

**STUDIA I MATERIAŁY
DO DZIEJÓW POJEZIERZA
AUGUSTOWSKIEGO**



PRACE
BIAŁOSTOCKIEGO TOWARZYSTWA
NAUKOWEGO
NR 9

BIAŁOSTOCKIE TOWARZYSTWO NAUKOWE

KOMPLEKSOWA
EKSPEDYCJA JACWIESKA

STUDIA
I
MATERIAŁY
DO DZIEJÓW
POJEZIERZA AUGUSTOWSKIEGO

Praca zbiorowa pod redakcją
Jerzego Antoniewicza

Białystok 1967


P-87/85

Redaktor Naczelny
JERZY ANTONIEWICZ

Sekretarz Redakcji
RYSZARD JĘDRZEJEWSKI

Komitet Redakcyjny:
LUDWIK JAWORSKI, RYSZARD KOZŁOWSKI
i WŁADYSŁAW WASILEWICZ

Okładkę i obwolūtę projektował:
HENRYK BIAŁOSKORSKI
(wg fotografii H. Serkuczewskiego)

Materiał: 
Fotografie: A. CZAPSKA, E. IWANIEC, H. SERKUCZEWSKI, T. SMAGACZ
Rysunki: A. CZAPSKA, W. NABRZĘBIK, M. STYRNA

99403

584
~~149/9~~

Publikacja wydana z funduszy
i staraniem Prezydium Powiatowej
Rady Narodowej w Augustowie

Adres redakcji: Białostockie Towarzystwo Naukowe
Białystok, „Dom Technika” ul. Skłodowskiej 2

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA
im. Jerzego Giedroycia w Białymstoku



FUW0263157

30566

Copyright
by Białostockie Towarzystwo Naukowe
Białystok 1967

Printed in Poland

SPIS RZECZY

Содержание — Contents

Przedmowa (Предисловие — Preface)	9
--	---

PRZESZŁOŚĆ

Прошлое — The Past

JERZY WIŚNIEWSKI, Dzieje osadnictwa w pow. augustowskim od XV do końca XVIII wieku (История заселения августовского повята с XV до конца XVIII века — The History of the Colonisation of the District of Augustów in the Period covering the 15th and the 18th Centuries)	13
TADEUSZ ZDANCEWICZ, Gwary ludowe pow. augustowskiego jako wynik procesów osadniczych (Диалекты августовского повята — как результат поселенческих процессов — The Dialects of the Region of Augustów as a Result of the Colonization Process)	235
T. PRZEMYSŁAW SZAFER, Działalność urbanistyczna Henryka Marconiego w Augustowie (Урбанистическая деятельность архитектора Генрика Марконего в Августове — The Urbanistic Activity of Architect Henryk Marconi in the Town of Augustów)	327
CZESŁAW BŁOCH, Ignacy Prądzyński i jego wkład w budowę Kanału Augustowskiego (Игнацы Прондзыньски и его вклад в строительство Августовского канала — Ignacy Prądzyński and Contributions in the Construction of the Augustów Canal)	357
EUGENIUSZ IWANIEC, Osadnictwo staroobrzędowców w pow. augustowskim (Поселение старообрядцев в августовском повяте — The Settlement of one of the Russian Orthodox Sects in the District of Augustów)	401
HALINA ZAWISTOWSKA-ZACHAREWICZ, Działalność społeczno-gospodarcza i oświatowa Karola Brzostowskiego ze Sztabina koło Augustowa (Общественно-экономическая и просветительная деятельность Кароля Бжостовского из Штабина возле Августова — Karol Brzostowski's Social-Economic and Educational Activities in the Vicinity of Augustów)	429

ANNA CZAPSKA, Centralny kościół z XVI wieku w miejsc. Krasnybór, pow. Augustów	467
(Центральный костел XVI века в местности Красныбур, повят Августов — The 16th century central church in the locality of Krasnybór in the District of Augustów)	
BOGUMIŁA FOTOWICZ, Rolnictwo regionu augustowskiego w latach 1919—1939	481
(Сельское хозяйство Августовского повята в 1919—1939 г. — Agriculture in the District of Augustów in the Period 1919—1939)	
ZYGMUNT KOSZYŃSKA, Walki augustowskiego pułku kawalerii w kampanii wrześniowej 1939 r.	531
(Участие августовского полка уланов в боях во время осенней кампании 1939 года — Fights of the Augustów Lancer's Regiment during the Autumn Campaign of 1939)	
ALEKSANDER OMILIANOWICZ Materiały do dziejów okupacji hitlerowskiej i ruchu oporu na Pojezierzu Augustowskim	545
(Материалы к истории гитлеровской оккупации и сопротивления движения на Августовском Приозерье — Materials for the History of the Nazi Occupation and of Resistance Movement in the Augustów Lake Region)	

T E R A Ż N I E J S Z O Ś C

С о в р е м е н н о с т ь — T h e P r e s e n t

HENRYK MAJECKI, Pierwsze lata władzy ludowej w pow. augustowskim (jesień 1944 — styczeń 1947)	609
(Первые годы народной власти в августовском повяте — The First Years of the Rule of the People in the District of Augustów)	
JÓZEF SOKOŁOWSKI i ZENON URBAŃCZYK, Rozwój rolnictwa na terenie pow. augustowskiego w latach 1945—1965	627
(Развитие сельского хозяйства августовского повята в 1945—1965 г.г. — The Development of Agriculture in the District of Augustów in the Period 1945—1965)	
WŁADYSŁAW GONALIK, Gospodarka leśna na terenie pow. augustowskiego	651
(Лесное хозяйство на территории повята Августов — Forst-ekonomy in the Territory of the District of Augustów)	
WŁADYSŁAW KIĘRKŁO, Rozwój przemysłu i rzemiosła w pow. augustowskim w latach 1945—1965	677
(Развитие промышленности и ремесла на территории августовского повята — The Development of Industry and Artisan Craft in the District of Augustów, in 1945—1965)	
HENRYK ZWIENNICKI, Rybołówstwo na Pojezierzu Augustowskim	697
(Рыболовство Августовского Приозерья — Fishery in the Augustów Great Lakes Region)	
ZYGMUNT WOJCIK, Rozwój komunikacji i transportu pow. augustowskiego w okresie 1945—1965	707
(Развитие коммуникационной сети и транспорта в августовском повете в 1945—1965 г.г. — The Development of the Railway and Transport-system in the District of Augustów in 1945—1965)	
CZESŁAW ZANIEWSKI, Rozwój handlu w pow. augustowskim w latach 1945—1965	717
(Развитие торговли на территории повята Августов в 1945—1965 г.г. — The Development of Trade in the District of Augustów in the Years 1945—1965)	

RYSZARD JEŃDRZEJEWSKI, Funkcje miasta Augustowa i powiązanie jego z zapleczem oraz rozwój i struktura ludności pow. augustowskiego	727
(Функция Августова и его соотношение с ресурсом а также развитие и профессиональная структура населения — The Functions of the Town of Augustów and its Relations with its own Hinterland as well as the Development and Professional Structure of its Inhabitants)	
KAZIMIERZ KARŁA, RYSZARD LENKOWSKI oraz JÓZEF TARASZEWSKI, Rozwój oświaty w pow. augustowskim w latach 1945—1965	737
(Развитие просвещения в августовском повете в 1945—1965 г.г. — The Development of Education in the District of Augustów in the Period 1945—1965)	
MIĘCZYŚLAW JANKE, Służba zdrowia w latach 1945—1965 na terenie pow. augustowskiego	763
(Санитарная служба на территории августовского повята в 1945—1965 г.г. — Health Service in the District of Augustów in the Period 1945—1965)	
ZYGMUNT KOWALIK, Turystyka na Pojezierzu Augustowskim	771
(Туризм в Августовском Приозерье — Tourist-movement in the Augustów Great Lakes Region)	
WŁADYŚLAW WASILEWICZ, Osiągnięcia XX-lecia powiatu augustowskiego	785
(Достижения народной власти на территории повята Августов — The Achievements of People's Power in the District of Augustów, in the Years 1945—1965)	

PRZEDMOWA

Предисловие — Preface

Kompleksowa Ekspedycja Jaćwieska Białostockiego Towarzystwa Naukowego oddaje do rąk czytelników obecnie trzeci tom studiów i materiałów dotyczących przeszłości i teraźniejszości Pojezierza Suwalsko-Augustowskiego, który powstał, jak i poprzednie, w wyniku zbiorowego wysiłku pracowników nauki zrzeszonych w poszczególnych Sekcjach naszej Ekspedycji, a także naukowców współpracujących z nami — będących specjalistami różnych gałęzi nauk społecznych.

Podobnie jak i poprzednie dwie publikacje wydane w 1963 i 1965 roku — obecny tom obejmuje materiały związane z najdawniejszą przeszłością i kulturą tego regionu aż po czasy nowsze i najnowsze — związane z Polską Ludową. Te ostatnie znalazły się w tym tomie dzięki wysiłkowi i współpracy z nami miejscowych działaczy społeczno-politycznych regionu augustowskiego — z którymi Ekspedycja zawsze szukała i szukać będzie w przyszłości wspólnej platformy zainteresowań. Celem tej współpracy jest bowiem uczynić ziemię Pojezierza jeszcze bardziej piękne i zasobne oraz tak je zagospodarować, aby służyły one mieszkającemu tam społeczeństwu oraz przebywającym tutaj okresowo turystom i wczasowiczom w sposób najbardziej racjonalny i wydajny przy pełnym poszanowaniu wymogów środowiska przyrodniczego i spuścizny kulturalnej pozostawionej nam przez poprzednie pokolenia.

Oddając do rąk czytelników niniejsze *Studia i materiały do dziejów Pojezierza Augustowskiego* zdajemy sobie sprawę, że jest to sukces nie tylko nas naukowców. Jest to sukces także Komitetu Powiatowego PZPR oraz Prezydium Pow. Rady Narodowej w Augustowie, które doceniając wagę społeczną takiego opracowania wspierały nas czynnie w naszej pracy spiesząc zawsze z pomocą materialną, a także dobrą radą i życzliwością. Bez tych dwu czynników tom niniejszy nigdy nie ujrzałby światła dziennego. Dlatego też im przede wszystkim składamy za to w imieniu własnym i społeczeństwa augustowskiego serdeczne podziękowanie.

Pragniemy także złożyć podziękowanie tym wszystkim, którzy zarówno podczas badań terenowych, jak i studiów archiwalnych, muzealnych i bibliotecznych służyli nam pomocą i wiedzą. Osobne podziękowanie składamy prof. dr. T. Cieślakowi oraz prof. dr. St. Herbstowi za rady i wskazówki w czasie prac redakcyjnych nad tą publikacją, a także naszemu współpracownikowi z dalekiej Szwecji prof. dr. Knutowi Olofowi Falkowi z Uniwersytetu w Lund za udostępnienie nam materiałów historycznych dotyczących Pojezierza Augustowsko-Suwalskiego, które ocalały przed zawieruchą wojenną w fotokopiach w Jego archiwum i z których korzystaliśmy w czasie prac nad tekstami oddanymi do druku we wszystkich trzech tomach.

Szwajcaria pod Suwałkami,
w sierpniu 1966

Kierownictwo
Kompleksowej Ekspedycji Jaćwieskiej
Białostockiego Tow. Naukowego

PRZESZŁOŚĆ

PREVIOUS

JERZY WIŚNIEWSKI

DZIEJE OSADNICTWA W POWIECIE AUGUSTOWSKIM OD XV DO KOŃCA XVIII WIEKU

История заселения августовского повета с XV до конца XVIII века

The History of the Colonisation of the District of Augustów in the Period covering
the 15th and the 18th Centuries

Eleonorza Malinewskiel
w Augustowie

Wstęp

Historia osadnictwa to nie tylko dzieje zasiedlania i zagospodarowywania ziemi przez człowieka, to także dzieje trudu chłopca, przekształcającego w ciągu wielu pokoleń pierwotny krajobraz, pierwotne puszcze i bagna w pola uprawne, użyteczne łąki. W dziejach powiatu augustowskiego dzieje osadnictwa stanowią główny problem jego historii. Śledząc je poznajemy lepiej jego przeszłość, a przez to możemy także lepiej ocenić wysiłek wielowiekowej pracy chłopskiej, której wynik dziś oglądamy w trakcie dalszych zmian i dalszej przebudowy całego środowiska geograficznego. Bowiern proces osadniczy dalej trwa, a nawet w wyniku naszych ustrojowych zmian społeczno-gospodarczych ponownie przybiera na sile.

Patrząc na miasto Augustów, na liczne wsie, otaczające je pola, meliorowane bagna, uporządkowaną gospodarkę leśną uświadommy sobie, że tego niegdyś nie było, że kiedyś rosły tu głuclie puszcze, przerywane bagnami, taflami jezior i dolinami rzek i rzeczek. Wszystko to w ciągu kilku wieków uległo zmianie. Przy zasiedlaniu tych ziem brali udział niektórzy monarchowie, ich urzędnicy, a także szlachta, ale wysiłek cały spadł na barki chłopskie. Najczęściej w historii osadnictwa traktuje się chłopów jako anonimową masę. Przy opracowywaniu dziejów osadnictwa powiatu augustowskiego będę się starał, gdzie to będzie możliwe, wymienić również pierwszych chłopów-osadników. Ma to istotne znaczenie za-

również dla ustalenia pochodzenia ludności, jak i dla stwierdzenia, czy w ciągu dziejów następowała wymiana ludności, to jest czy były przerwy osadnicze i skąd się brała nowa ludność.

Powiat augustowski jako obwód augustowski powstał w 1816 r., obejmując swymi granicami powiat biebrowski i część dąbrowskiego, utworzonych przez zaborców pruskich. Siedzibą administracyjną Augustów został wcześniej, gdy w 1807 r. umieszczono w nim siedzibę władz tej części pow. dąbrowskiego, która pozostała w Królestwie Polskim. Przeniesiono wtedy Augustów z pow. biebrowskiego do dąbrowskiego. Powiat biebrowski, inaczej goniądzki był wydzielony z północnej części pow. tykockiego w ziemi bielskiej województwa podlaskiego, a powiat dąbrowski z części wielkiego pow. grodzieńskiego. Obejmujący oba powiaty obwód augustowski był bardzo rozległy — sięgał od okolic Łomży aż po Niemen (m.in. należały do niego także Suwałki). W 1842 r. obwód augustowski został przemianowany na powiat augustowski. Należał on do woj. augustowskiego utworzonego w 1816 r., którego siedzibę umieszczono tymczasowo w Suwałkach. Jednak do przeniesienia jej do Augustowa na skutek wybuchu powstania listopadowego nie doszło. Granica obwodu, a późniejszego powiatu, ulegała zmianom. Części jego odłączano do obwodu sejneńskiego (1824, 1827, 1851, 1852) i łomżyńskiego (1827, 1828, 1841). W 1837 r. woj. augustowski zostało przemianowane na gubernię augustowską. W 1867 r. wraz z generalną reformą podziału administracyjnego oddzielono od pow. augustowskiego osobny powiat szczuczynski, który przydzielono do guberni łomżyńskiej, a gubernię augustowską przemianowano na suwalską¹. Zmniejszony pow. augustowski przetrwał w swych granicach do 1939 r. W 1944 r. nadniemeńska część powiatu weszła w granice ZSRR. Następnie w 1956 r. zapuszczańskie ziemie powiatu przyłączono do ponownie utworzonego pow. dąbrowskiego.

Teren dzisiejszego pow. augustowskiego stanowi część ziem południowych dawnej Jaćwieży, leżących blisko ziem Mazowsza (za rz. Łek i Biebrzą) i ziem ruskich ekspandujących wzdłuż Niemna na ziemie jaćwieskie. Na zachodzie Jaćwież graniczyła z pruską Galindią. Przebieg jej granicy jest na razie trudny do ustalenia. Po upadku Jaćwieży część jej posiadłości między rz. Łek i Nettą (a więc także miejsce, gdzie dziś jest Augustów) od XIII do pocz. XV w. z przerwami należała do Mazowsza. Mimo przyłączenia tych ziem wraz z prawie całą Jaćwieżą do W. Ks. Litewskiego podział południowej Jaćwieży wzdłuż rzeki Netty utrwalił się na kilka wieków. Wzdłuż rzeczki Pruski, jeziora Necko i rzeki Netty biegła najpierw granica mazowiecko-litewska. Ziemie na zachód, należąc do Mazowsza, wchodziły w skład pow. goniądzkiego i podlegały zapewne wła-

¹ W. Trzebiński, Podziały administracyjne Królestwa Polskiego w okresie 1815—1918, Warszawa 1958, Dokumentacja Geograficzna nr 4, str. 2, 20, 37, 41—46, 49, 62, 73, 74, 93.

dzy kasztelana wiskiego, rezydującego w grodzie Wizna nad Narwią². Ziemie na wschodzie należały do księstwa trockiego. Po oderwaniu ziemi goniądzkiej od Mazowsza i utworzeniu woj. podlaskiego część zachodnia dzisiejszego pow. augustowskiego należała do ziemi bielskiej w woj. podlaskim w Koronie, a część wschodnia — do pow. grodzieńskiego w woj. troskim w W. Ks. Litewskim. Tak było aż do rozbiorów. Powiat augustowski obejmuje więc fragmenty dwóch osobnych przez kilka wieków regionów historycznych, które niegdyś za czasów jaćwieskich tworzyły całość. Tę różnicę pogłębia jeszcze różnica charakteru geograficznego z jednej i z drugiej strony rzeki Netty.

Rzeka ta, będąca właściwie dolnym biegiem rzeki Rospudy (dawniej zwanej Dowspudą), stanowi główną oś powiatu. Płynąca z północy rzeka Rospuda poprzez swój dopływ rz. Szczebłą (ta z Olszanką i Królewką), Blizną z Dłużanką odwadnia północne ziemie i jeziora Tobołowo, Blizienki i Blizno, prowadząc wody do jez. Rospudy (dawniej też Dowspuda), które jest zatoką jez. Necko. Od zachodu do jeziora Necko wpada rzeczka Pruska (dziś Kamienny Bród) z Janówką (dziś Zalewianka lub Gołka), a od wschodu rzeczka Klonownica, niosąca wody z Jez. Białego i poprzez śluzę kanałową Przewięź (dawniej było połączenie rzeczką Królewką i jeziorciem Królewkiem) z Jez. Studzienicznego. Niegdyś dalej na wschód już nie było połączenia wodnego. Biegł tam dział wodny między dorzeczem Wisły i Niemna. Jez. Necko, nad którym leży miasto, stanowi węzeł wodny, do którego schodzą się wody z całej północy i wschodu. Wypływająca z niego rzeka Netta wpada do rzeki Biebrzy, po drodze przyjmując drobne dopływy; z prawej, zachodniej strony: Turówkę z Żarnówką, Węgorówkę, Strumień, Bargłówkę z Brzozówką i Tajenkę, a ze strony wschodniej, lewej: Sajnicę lub Sajownicę (z jez. Sajno), Czerwonkę, Kolnicę (z jez. Kolno), Sosnowkę i Olszankę. Zachodni skraj pow. augustowskiego odwadnia rzeczka Solistówka z Kamionką, wpadająca do jez. Dręstwo, przez które przepływa rzeka Jegrznia, dopływ rz. Łek. W części południowo-wschodniej bezpośrednio do rzeki Biebrzy wpada rz. Lebiezdina lub Lebiezdin (dziś Lebiezianka) z Jastrzębną lub Jastrzęblanką, a także drobne strużki, jak Krzywa, Jamina i Mogielnica. Północno-wschodnia część powiatu należy do dorzecza Niemna. Do jego dopływu, Czarnej Hańczy, wpada wiele drobnych rzeczek puszczańskich. Poczynając od północy po prawej stronie: Sernetka, Kalna, Płaska (dawniej odprowadzała wody z jez. Serwy i Suchej Rzeczki poprzez jez. Płaskie i Orle), Mikaszówka (odwadniająca grupę jezior: Pobjno, Paniewo, Krzywe, Kruglak, Mikaszewo i Mikaszewo Małe), Piecia (dziś Pieciówka) z Maleszówką oraz Wołkusz (dziś Wołkuszanka) z Chaciłówką, Perstuniem i Dorguńcem. Leżące na skraju granicznym Jez. Głębokie i Szla-

² A. Kamiński, Wizna na tle pogranicza polsko-rusko-jaćwieskiego, „Rocznik Białostocki”, t. I (1961), str. 9—61; tenże, Pogranicze polsko-rusko-jaćwieskie między Biebrzą i Narwią, „Rocznik Białostocki”, t. IV (1963), str. 7—41.



Rys. 1. Bagienna dolina rz. Biebrzy pod Lipskiem.

my rzeczką Szlamicą są związane z innym lewym dopływem Czarnej Hańczy, rzeką Marychą. Budowa przed przeszło stu laty Kanału Augustowskiego częściowo zmieniła połączenia wodne w głębi puszczy wiążąc ponadto dorzecza Niemna i Wisły ze sobą poprzez szereg jeziorzek puszczańskich. To jeszcze bardziej podniosło znaczenie Necka jako węzła wodnego, z którego można się drogą wodną dostać w różne strony powiatu augustowskiego. W dawnych wiekach znaczenie dróg wodnych było jeszcze większe. Rzut oka na mapę wskazuje nam, że na teren dzisiejszego powiatu augustowskiego można było się dostać od Niemna płynąc w górę rzeką Czarną Hańczą lub jej dopływami, a także z okolic nadniemeńskich biegiem rzeki Bobry (tak zwała się w górnym biegu) lub Biebrzy (tak zwała się w dolnym biegu). Ze strony Mazowsza droga prowadziła w górę rzeki Biebrzy i Netty. Te dwa kierunki dróg wodnych również wskazują na dwa kierunki penetracji na ziemię pow. augustowskiego.

Krajobraz powiatu augustowskiego został ukształtowany przez lodo-wiec, którego działalność utrwaliła się różnorodnie w trzech odmiennych formach. Dlatego też można tu wyróżnić trzy różne regiony. Część zachodnią powiatu pokrywają liczne pagórki polodowcowe o glebach gliniasto-piaszczystych, przerywane niewielkimi bagnami i łąkami oraz kilkoma jeziorami. Część ta bez żadnych granic łączy się z krajobrazem sąsiedniego powiatu ełckiego. W całości zajęło ją rolnictwo. Część wschodnia obejmuje wielkie obszary piaszczyste, pokryte puszciami, w części północnej przerywane jeziorami, a w południowej bagnami. Za tym obszarem puszczańskim ciągnie się z północy na południe (od rzeki Woł-

kuszanki do rz. Biebrzy) pas bagien, przechodzący w bagna nadbiebrzańskie i nadneckie, zajmujące część południową pow. augustowskiego, które tylko przecinają rzeczki lub niewielkie wyspy suchej ziemi (grądy). Wschodni i południowy pas bagien stanowił niegdyś wielką zaporę osadniczą, a dziś biegnie nim też granica powiatu. Nie stanowił on przeszkody komunikacyjnej, rzeczkami można było go pokonać. Za nim w kierunku wschodnim ciągnął się pagórkowaty rolniczy obszar ziem nadniemeńskich, a na południu ziem nadbiebrzańskich.

Ta różnorodność geograficzna znalazła również odbicie w dziejach osadnictwa powiatu i uwidoczniła się także w dziejach politycznych tych ziem, gdy dawną Jaćwież dzielono. Rzeka Netta dzieląca różne krainy geograficzne stała się na dłuższy czas rzeką graniczną.

Dziejami powiatu augustowskiego, a więc i dziejami osadnictwa, nikt się nie zajmował. Główne zainteresowanie wzbudzały dzieje miasta Augustowa³. Parę wiadomości nie tylko o mieście, ale i o powiecie podał zasłużony znawca Augustowszczyzny A. Połujski, który w swym podstawowym dziele⁴ scharakteryzował okolicę Augustowa (str. 6—7, 33—36, 38—39, 114, 182—186, 189—192, 199—214, 215—216) i omówił króciutko dzieje Augustowa (35—36), Lipska (36—38, 190), Studzienicznej (109—111), Sztabina i Krasnegoboru (189—190), Jamin (192—194). Rozproszone liczne, lecz drobne wiadomości z dziejów okolic Augustowa można znaleźć w różnych pracach, które podają w odpowiednich przypisach na dalszych stronach pracy. Najwięcej danych, ale tylko dla XV i XVI w., przynosi praca A. Jabłonowskiego o Podlasiu⁵.

Przy opracowaniu dziejów osadnictwa pow. augustowskiego wykorzystano nieliczne źródła opublikowane i o wiele liczniejsze źródła archiwalne ze zbiorów polskich i zagranicznych. Jak już wspomniałem, powiat augustowski został utworzony z fragmentu ziemi koronnej i części przynależnej przez pewien czas do W. Ks. Litewskiego, stąd też materiały dotyczące jego dziejów znajdują się w dawnych archiwach koronnych i litewskich. Uległy one po rozbiorach rozproszeniu i wielkim zniszczeniom. Większość z nich, nie wykorzystana przez naukę, przestała istnieć, głównie na skutek spalania w czasie ostatniej wojny archiwów warszaw-

³ „Augustów” (w): M. Baliński, T. Lipiński, Starożytna Polska pod względem historycznym, geograficznym i statystycznym, t. II, Warszawa 1845, str. 1333—1335; J. Jarnutowski, Miasto Augustów, „Biblioteka Warszawska” 1863, t. II, str. 149—156; Słownik geograficzny Królestwa Polskiego, t. I, str. 53—54; P. Szafer, W. Trzebiński, Projekty przebudowy Augustowa z lat 1815—1830, „Prace Instytutu Urbanistyki i Architektury”, R. II (1953), str. 9—37. J. Wiśniewski, Nieznany oryginał dokumentu lokacji Augustowa, „Rocznik Białostocki”, t. III (1962) str. 425—435.

⁴ A. Połujski, Wędrowki po guberni augustowskiej w celu naukowym odbyte, Warszawa 1859.

⁵ A. Jabłonowski, Podlasie, cz. I—III, Warszawa 1908—1910, Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym, t. VI.

skich. Jednak dzięki znanemu uczonemu szwedzkiemu prof. Knutowi Olofowi Falkowi z Lundu treść części tych zniszczonych źródeł została uratowana dla nauki w postaci fotokopii sporządzonych przed wojną. Zawdzięczając jego uprzejmości mogłem w czasie dwóch pobytów w Szwecji przejrzeć jego zbiór fotokopii i zebrać wiele nowych materiałów, przynoszących bardzo dużo nie znanych wiadomości do dziejów pow. augustowskiego. Szczególnie jestem wdzięczny za przekazanie mi nowych fotokopii z części zbioru. Na tym miejscu pragnę serdecznie podziękować profesorowi Falkowi zarówno za udostępnienie całego jego zbioru materiałów, jak i za fotokopie.

Ponadto przejrzałem i wykorzystałem akta przechowywane w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie (cyt. AGAD), Bibliotece Czartoryskich w Krakowie (B.Czart.), Archiwum Państwowym w Poznaniu (AP-Poznań), Centralnych Historycznych Archiwach Państwowych w Wilnie (CHAP-Wilno), Grodnie (CHAP-Grodno), Kijowie (CHAP-Kijów), Bibliotece Uniwersyteckiej w Wilnie (BU-Wilno), Bibliotece Publicznej Akademii Nauk USSR w Kijowie (BPAN-Kijów) oraz w Powiatowym Archiwum Państwowym w Suwałkach (PAP-Suwałki) i w Archiwum Diecezji Łomżyńskiej w Łomży (AD-Łomża) i Parafialnym w Augustowie. Mikrofilmy umożliwiły dotarcie do akt w CHAP we Lwowie.

Podstawowy materiał znajdował się w aktach Metryki Litewskiej z XVI w., w lustracjach starostwa augustowskiego, rajgrodzkiego i dzierżawy tajeńskiej, w rewizjach Puszczy Perstuńskiej i Nowodworskiej, inwentarzach tych leśnictw oraz ekonomii grodzieńskiej, rejestrach poboru łanowego, pogłównego, podymnego, resztkach akt kamedułów wigierskich, aktach parafialnych, a także w aktach Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych Król. Polskiego z XIX w. Na podstawie tych materiałów można było dobrze opracować dzieje osadnictwa na tych ziemiach, które w przeszłości należały do dóbr królewskich. Stosunkowo słabiej zostały opracowane ziemie niegdyś w dobrach szlacheckich, których archiwalia przeważnie zaginęły. Przepadły także dotyczące przeważnie ich księgi grodzkie i ziemskie goniądzkie, tykockie, bielskie i brańskie. Wiadomości o nich można więc było czerpać tylko drogą pośrednią z innych akt oraz z odpisów z tych ksiąg grodzkich i ziemskich, sporządzonych przez Ignacego Kapicę-Milewskiego (Kapiciana w AGAD), w których także znalazło się sporo materiałów dotyczących wsi i miast królewskich. Wykorzystano także dostępne źródła kartograficzne, wśród nich mapę okolic Augustowa z XVI w., znalezionej przez drą Stanisława Alexandrowicza w B. Uniw. w Wilnie, którego proszę o przyjęcie podziękowania za jej udostępnienie. Także serdecznie dziękuję kol. doktorowi Tadeuszowi Zdanczewiczowi, którego cenne materiały naziemnicze z terenu pow. augustowskiego nie tylko umożliwiły lokalizację wielu ostępów puszczańskich, uroczysk, rzeczek i zaginionych wsi, ale

także dostarczyły zupełnie nie znanych wiadomości o śladach grodzisk, szańców, cmentarzysk, dawnych smolarni, gajów bartnych itd. (cyt. Materiały T. Zdancewicza).

Wyrazy serdecznego podziękowania składam wreszcie doktorowi Jerzemu Antoniewiczowi, sekretarzowi generalnemu Białostockiego Towarzystwa Naukowego, który z niesłabnącym zapałem stara się o publikację kolejnych prac, dotyczących ziem dzisiejszego woj. białostockiego, a w tym również i niniejszej pracy. Praca powyższa została napisana w ramach planu badawczego Sekcji Historycznej Kompleksowej Ekspedycji Jaćwieskiej BTN oraz przy pomocy finansowej udzielonej Ekspedycji przez Prezydium Pow. Rady Narodowej w Augustowie.

Okres I

Upadek Jaćwieży, zanik osadnictwa jaćwieskiego i lata pustki (XIII — pocz. XV w.)

1. Upadek Jaćwieży. Sąsiadujący z Polską od północnego wschodu naród Jaćwingów (Jaćwiegów), należący do grupy ludów bałtyckich, pokrewny Litwinom, Łotyszom i dziś już nie istniejącym Prusom, nie zdążył wytworzyć własnej organizacji państwowej⁶. Zaborczy sąsiedzi, a głównie krzyżacy, wcześniej, nim to nastąpić mogło, przerwali jego egzystencję. Już w 983 r. książęta ruscy po raz pierwszy najechali na Jaćwież⁷. W ciągu XI w. kilkakrotnie powtórzyli swe najazdy, zajmując po drodze, jak przypuszcza J. Bieniak, mazowieckie ziemie nad Bugiem i górną Narwią. Był to jeden z etapów ich ekspansji w kierunku Bałtyku. Na pewien czas zajęli nawet głębiej położoną mazowiecką Wiznę. Tu w pobliżu południowej Jaćwieży nastąpiło zderzenie z polską ekspansją, również zmierzającą w kierunku Jaćwieży i Bałtyku. Wkrótce książęta polscy odzyskali Wiznę; ziemie nadbużańskie dłużej pozostały w rękach

⁶ Ostatnie najważniejsze historyczne prace o Jaćwieży: A. Kamiński, Jaćwież, Terytorium, ludność, stosunki gospodarcze i społeczne, Łódź 1953; H. Łowmiański, Studia nad początkami społeczeństwa i państwa litewskiego, t. I—II, Wilno 1931—1932; B. Włodarski, Alians rusko-mazowiecki z drugiej połowy XIII w. (w:) „Studia historyczne ku czci Stanisława Kutrzeby”, t. II, Kraków 1938, str. 611—629; tenże, Problem jaćwiński w stosunkach polsko-ruskich, „Zapiski Historyczne”, t. XXIV (1959), str. 7—36; tenże, Rola Konrada Mazowieckiego w stosunkach polsko-ruskich (w:) „Archiwum Tow. Naukowego we Lwowie”. Dział 2, t. XEX (1936), z. 2, str. 85—137; tenże, Rywalizacja o ziemie pruskie w połowie XIII w. (w:) „Rocznik Tow. Nauk. w Toruniu”, R. 61 (1956), z. 1; S. Zajaczkowski, O nazwach ludu Jadźwingów, „Zapiski Tow. Nauk. w Toruniu”, t. XVIII (1953), str. 175—195; tenże, Problem Jaćwieży w historiografii, „Zapiski Tow. Nauk. w Toruniu”, t. XIX (1953), str. 7—56.

⁷ Połnoje sobranije russkich letopisiej, wyd. II, t. II, cz. 1, Piotrograd 1923, str. 70.

kach ruskich. Polska początkowo w pokojowy sposób prowadziła swą penetrację na Jaćwieży, głównie poprzez kontakty handlowe i próbę misji. Ostatnio przyjmuje się, że Chrobry, wysyłając w 1009 r. misję św. Brunona z Querfurtu na pogranicze Rusi i Prus, kierował ją na Jaćwież. Była to próba narzucenia drogą pokojową poprzez chrześcijaństwo władztwa polskiego. Zakończona śmiercią męczeńską Brunona, przyniosła zapewne niepowodzenie, choć B. Włodarski i J. Bieniak sądzą, że Polska jednak w tym czasie narzuciła swą władzę Jaćwieży⁸. Na nagrobku Chrobrego było m. in. król Gotharum, a więc Jaćwingów. Na granicy polsko-jaćwieskiej długie lata panował spokój. Świadczą o tym stosunki Bolesty, kasztelana wiskiego, który żył około roku 1170 i był najbliższym sąsiadem Jaćwieży. Autor żywota biskupa Wenera podaje, że Prusowie (należy pod nimi w tym wypadku rozumieć Jaćwingów) często odwiedzali Bolestę. Kasztelan też ugaszcział ucztami ich możnych. Posłużył się też nimi do morderstwa owego biskupa płockiego⁹. Nie rejestrowane przez źródła, ale możliwe napady drobnych grup rabunkowych jaćwieskich na bogatszego polskiego sąsiada nie miały początkowo większego znaczenia. Jednak z czasem przybrały one na sile i doprowadziły ok. 1193 r. do wyprawy odwetowej. Kazimierz Sprawiedliwy ruszył na Jaćwież przez Drohiczyn, siedł 3 dni do ich kraju przez puste ziemie i spustoszył go¹⁰. Niewątpliwie wyprawa ta dotknęła najbliższą Polsce południową Jaćwież. Bardzo możliwe, że dotarła ona również w okolice dzisiejszego Augustowa. Odtąd wzajemne najazdy zaczęły się mnożyć. W 1196 r. książęta ruscy zniszczyli Jaćwież. Około 1230 r. Jaćwingowie napadli na Mazowsze, a około 1228 r. na okolice Brześcia. W 1234 r. wyprawili się na Ruś, lecz w czasie odwrotu ks. Wasilko pobił ich pod Drohiczynem. W 1248 r. Skomond, wódz jaćwieski, najechał na ziemię pińską¹¹.

Konrad, książę mazowiecki, posługiwał się również Jaćwingami w swych rozgrywkach z innymi książętami polskimi, na przykład około 1228 r. razem z nimi najechał na ziemię sandomierską; w 1243 r. brali

⁸ A. Kamiński, *Wizna...*, o.c., str. 19, 24—25; J. Bieniak, *Państwo Miecława*, Warszawa 1963, str. 135—136, 147—150, 156—183; B. Włodarski, *Problem jaćwiński...*, o.c., str. 12—13; H. Łowmiański, *Stosunki polsko-pruskie za pierwszych Piastów*, „Przegląd Historyczny”, t. XLI (1950), str. 174—175, 179.

⁹ *Mors et miracula B. Veneri episcopi plocensis*, (w:) *Monumenta Poloniae Historica*, t. IV, Lwów 1884, str. 750—751; A. Kamiński, *Wizna...*, o.c., str. 25—26.

¹⁰ *Kronika mistrza Wincentego*, *Monumenta Poloniae Historica*, t. II, Lwów 1872, str. 421—424.

¹¹ *Połnoje sobranije russkich letopisiej*, t. II, Petersburg 1908, szp. 702, 771, 799—800; *Kronika Boguchwała i Godysława Paska*, *Monumenta Poloniae Historica*, t. II, Lwów 1872, str. 559; „*Rocznik Mazowiecki*”, *Monumenta Poloniae Historica*, t. III, Lwów 1878, str. 204; *Codex diplomaticus et commemorationum Masovie generalis*, wyd. J. K. Kochanowski, t. I, Warszawa 1919, nr 160 (str. 149), nr 301 (str. 342); J. Włodarski, *Problem jaćwiński ...*, o.c., str. 27—29.



Rys. 2. Prawdziński, pow. Ełk. W okolicy tej wsi rozegrała się główna bitwa z Jaćwingami ok. 1255 r.

oni udział w bitwie pod Suchodołem, a w 1244 r. pomagali pustoszyć ziemię krakowską¹². Przymierze to było jednak krótkotrwałe. Konrad dążył do podboju Prus i Jaćwieży. Gdy pomoc sprowadzonych w 1230 r. krzyżaków w opanowaniu Prus, na skutek ich zdrady, zawiodła, próbował opanować Jaćwież. W roku 1237, osadzając braci dobrzyńskich w Drohiczyń¹³, planował przyszły podbój Jaćwieży przy ich pomocy. Zapewne jednak sprzeciw Rusi uniemożliwił osiągnięcie jakichkolwiek wyników. Konrad podjął więc wspólną akcję z książętami ruskimi. W 1245/46 wysłał swych posłów do księcia Wasilka, proponując wspólną wyprawę na Jaćwież. Nie doszła ona do skutku z powodu silnych mrozów i śniegów¹⁴. Konradowi nie dane było osiągnięcie celów. Umarł w 1247 r., a realizację jego planów podjęli synowie¹⁵. Zimą z 1248 na 1249 r. ks. Siemowit I i wojska ks. Bolesława I wraz z książętami Daniелеm i Wasilkem zebrały się pod Drohiczyń, aby ruszyć na Jaćwież. Przeprawiwszy się przez wielkie bagna (tj. bagna Jaćwieskie nad rz. Biebrzą), spustoszyli ziemię Jaćwieży nad rz. Łk (tj. Łek), Olg (tj. Olegą) i koło

¹² Kronika Boguchwała..., o.c., str. 556; „Rocznik Małopolski”, Monumenta Poloniae Historica, t. III, str. 167; J. Długosz, Historia Polonica, t. II, Opera Omnia, t. XI, Kraków 1873, str. 284—285, 293—294, 297—298.

¹³ Codex diplomaticus..., o.c., nr 366 (str. 421—423).

¹⁴ Połnoje sobranije russkich letopisiej, o.c., t. II, szp. 810.

¹⁵ O współpracy mazowiecko-ruskiej w opanowaniu Jaćwieży piszą: A. Kamiński, Wizna..., o.c., str. 47—53; B. Włodarski, Alians mazowiecko-ruski..., o.c., str. 613; tenże, Problem jaćwiński..., o.c., str. 27—35; tenże, Rola Konrada Mazowieckiego..., o.c., str. 85—137; tenże, Rywalizacja o ziemię pruskie..., o.c., str. 32—36, 38—40.

Żakou (nie zidentyfikowane). Na pomoc walczącym Jaćwingom pośpieszyli ich pobratymcy Zlińcy, a następnie Prusowie i Bartowie. Najeźdźcy wycofali się z łupami do Wizny¹⁶. W 1253 r. sam Daniel, już jako król, pustoszył ziemie Jaćwieży. W czasie tej wyprawy przechodził koło ruin grodu Raj (dziś grodzisko w Rajgrodzie¹⁷).

Także kościół ze swej strony podjął próby ekspansji kościelnej na Jaćwież. W 1249 r. papież Innocenty IV mianował dominikanina Henryka biskupem ziemi jaćwieskiej. Równocześnie pretensje do Jaćwieży zgłosił Kazimierz, książę kujawski. Skłoniony przez niego papież Innocenty IV przekazał w 1253 r. ludność ziem „Galens” i „Polexia” (tj. Gołędzi i Jaćwieży), która się nawróci pod opiekę (czytaj władzę) tego księcia. Jednak krzyżacy w 1255 r. zmusili ks. Kazimierza do zrzeczenia się swego uprawnienia na rzecz Zakonu. Ta groźba zaborczości krzyżackiej stanęła na przeszkodzie programowi ekspansji ks. Siemowita I na Jaćwież (B. Włodarski). Podjął więc pewne przetargi i zabiegi dyplomatyczne. W ich wyniku w 1254 r. ks. Siemowit w zamian za obiecaną pomoc uzyskał od krzyżaków zrzeczenie się trzeciej części (jeszcze nie podbitych) ziem jaćwieskich dla siebie i dla ks. Daniela. W 1260 r. krzyżacy potwierdzili cesję jednej szóstej części ziemi jaćwieskiej na rzecz ks. Siemowita (druga jedna szósta do Daniela)¹⁸. Niewątpliwie ta przyznana Mazowszu część Jaćwieży obejmowała ziemie między rz. Ełk i rz. Nettą. Wtedy zapewne za granicę mazowiecką uznano rz. Nettę, którą w XIV w. Mazowszanie podawali jako swoją granicę. A zatem okolice dzisiejszego Augustowa miały wejść w skład ks. mazowieckiego. Dla Rusi zapewne miały przypaść ziemie naprzeciw Grodna. Poprowadzenie granicy rzeką Nettą było niewątpliwie przedłużeniem granicy na rzece Brzozówce (dopływ Biebrzy), która rozdzielała, jak stwierdza A. Kamiński, mazowiecką i ruską strefę etniczną i strefę ekspansji¹⁹. Był to na razie projekt rozbioru Jaćwieży, który miał jednak znaczenie w późniejszych przetargach o ziemie jaćwieskie.

Książęta mazowieccy chcieli go jak najszybciej zrealizować. W zimie z 1254 na 1255 lub 1255 na 1256 najechali oni wraz z Danielem i innymi

¹⁶ Połnoje sobranije russkich letopisiej, o.c., t. II, szp. 810—813.

¹⁷ Tamże, szp. 827—828; H. Paszkiewicz, Życia politycznego Mazowsza w XIII w. (rządy Ziemowita Konradowicza) (w:) Księga ku czci Oskara Haleckiego, Warszawa 1935, str. 203—228.

¹⁸ Preussisches Urkundenbuch, wyd. R. Philippi, C. Wölky, t. I, cz. 1, Królewiec 1882, nr 267 (str. 203), nr 268 (str. 203—205), nr 298 (str. 221—222), nr 303 (str. 224—226), t. I, cz. 2 (wyd. A. Seraphim, Królewiec 1909, nr 104 (str. 89—91); Vetera monumenta Poloniae et Lithuaniae, t. I, 1860, nr 98 (str. 47); B. Włodarski, Rywalizacja o ziemie pruskie..., o.c., str. 39—46, 57, 61—63; J. Karwasińska, Sąsiedztwo kujawsko-krzyżackie 1235—1343, Rozprawy Historyczne Tow. Naukowego Warszawskiego, t. VII, z. 1 (1927), str. 1—227.

¹⁹ A. Kamiński, Pogranicze..., o.c., str. 37.

księżętami ponownie razem na Jaćwież²⁰. Źródło ruskie, dokładnie opisujące tę wyprawę, przynosi pierwsze nazwy wsi jaćwieskich. Z analizy opisu wyprawy wynika, że leżały one w pobliżu Augustowa. Wyprawa najeźdźców przeszła, jak się przyjmuje, przez bagna pogranicza jaćwieskiego w Kamiennym Brodzie (dziś jest tam most między Prostkami i Boguszami) na rzece Łek. Pierwszą wsią, na którą napadli, były Bołdikiszczka, które lokalizuję w okolicy dzisiejszej wsi Bełda, założonej w końcu XVIII w. na miejscu lasu Bełda. Stąd poszli do obronnej wsi jaćwieskiej Priwiszcza, gdzie rozegrała się główna bitwa z Jaćwingami, Zlińcami, Krismeńcami i Pokieńcami. Następnego dnia Daniel spalił jeszcze kilka okolicznych wsi: Tajsiewicze, Buriala, Rajmocze, Komata, Dora, Korkowicze i „dom”, zapewne dwór obronny *Ste k i n t a*²¹. Z miejscowości tych jedynie Priwiszcza można zidentyfikować z okolicą późniejszej wsi Prawdziska, gdyż tu ze źródeł późniejszych było znane uroczysko Prewiszki, ale nie z samą wsią Prawdziska²². Inne wsie, mające niewątpliwie nazwy bardzo zniekształcone, nie nadają się do identyfikacji. Łączenie nazwy Rajmocze z wsią Romoty, Buriala z wsią Burnie (dziś część wsi Krzyżewo), Komata z jeziorem i wsią Skomętno nie jest pewne²³. Nazwę Rajmocze można też próbować łączyć z nazwą wsi Miecze, niegdyś położonej wśród bagien, jak i z rzeką Nettą (dawniej Mieta). Obie nazwy mogły przetrwać jako nazwy topograficzne: Mieta jako nazwa rzeki, a Miecze jako nazwa wzgórza. Nazwy innych wsi zapewne zaginęły wraz z końcem Jaćwieży. Nazwy Priwiszcza jak i Raj(gród) zachowały się w pamięci ludów sąsiednich, ponieważ były ważniejszymi osadami, dobrze im znanymi, w których też mogły się zbiegać drogi. Dla lepszego utrwalenia nazwy Priwiszcza przyczyniło się też zapisanie jej

²⁰ Wyprawy na Jaćwież szły w zimie, między innymi ze względu na bagienne granice Jaćwieży. Na mapie woj. podlaskiego K. Perthésa z 1795 r. na tych bagnach widnieje napis „Błota znaczne, przez które letnią porą nie można przejeżdżać, chyba zimą”.

²¹ *Полюе* sobranije russkich letopisiej, o.c., t. II, szp. 831—832; J. Wiśniewski, Domniemane ślady osad jaćwieskich w puszczech pojaćwieskich, „Rocznik Białostocki”, t. I (1961), str. 224, mapka i 229; A. Kamiński, Jaćwież..., o.c., str. 115, 130—131; tenże, *Wizna...*, o.c., str. 39.

²² Z opisu puszczy z 1559 r. (Rewizija puszczy i pieriechodow zwierinnych w bywszom Wielikom Kniażestwie Litowskom... 1559, Wilno 1867, str. 49) wynika, że uroczysko Prewiszki było na granicy krzyżacko-litewskiej, blisko rzeczki Pruska (dziś rz. Kamienny Bród), płynącej z Prus do jez. Necko. Na jej polach mogło powstać więcej wsi lokowanych w XV w. przez krzyżaków. Założona wtedy wieś Prafdziskien (W. Kętrzyński, O ludności polskiej w Prusiech niegdyś krzyżackich, Lwów 1882, str. 460) była jedną z kilku wsi. Mam wątpliwości, czy w ogóle nazwa Prawdziski pochodzi od nazwy Priwiszcza. Zwracam uwagę, że do 1944 r. w Prawdziskach najczęściej mieszkało Prawdzików. Może więc podobieństwo nazwy jest przypadkowe.

²³ J. Wiśniewski, Domniemane ślady..., o.c., str. 228—229; A. Kamiński, Jaćwież..., o.c., str. 111—112.

w źródłach i aktach granicznych²⁴. Część z tych wsi zapewne leżała wzdłuż rzeki Przepiórki i nad Jez. Rajgrodzkim, a inne mogły znajdować się bliżej Augustowa. Po „domu” Stekinta, zapewne mogło pozostać grodzisko gdzieś w pobliżu Rajgrodu. Kto wie, czy nie było ono w miejscach zwanych Duży i Mały Wał na wschód od Pomian lub w miejscu zwanym Kamienny Loch koło wsi Przepiórki.

Po rozbiciu Jaćwingów najeźdźcy wrócili do siebie, nakazawszy pokonanym dawać daniny i budować grody dla zwycięzców. Daniel szykował się widocznie do nowego napadu, jeżeli w 1255 r. Jaćwingowie wysyłali do niego posłów z darami i prośbą, by ich nie najeżdżał²⁵. Ks. Siemowit I musiał przerwać swój udział w najazdach na Jaćwież, gdyż wzmogła się ilość i siła napadów litewskich, którym czasami towarzyszyli Jaćwingowie. W latach 1255—1257 papież Aleksander IV wystosował wiele pism, wzywających do udzielania pomocy przeciwko Litwinom i Jaćwingom²⁶. W czasie jednego z największych najazdów zginął w Jazdowie (dziś Ujazdów w Warszawie) ks. Siemowit I²⁷. Wyprawy litewskie w 1258, 1262 i 1263 r. bardzo zniszczyły Mazowsze, które nie mogło już rozwinąć działań aneksyjnych na bałtyckich sąsiadów. Na najbliższym Jaćwieży wschodnim Mazowszu spustoszały grody i liczne wsie. Książęta mazowieccy utrzymywali jedynie gród w Wiźnie. Litwini i Jaćwingowie zapuszczali się coraz głębiej w ziemię polskie aż po Wielkopolskę i Kraków. Na przykład Jaćwingowie pod wodzą Komata spustoszyli w 1264 r. ziemię krakowską, ściągając na siebie odwet ks. Bolesława Wstydliwego²⁸. W 1269 r. spustoszyli wraz z Litwinami Kujawy. Odwet polski był coraz słabszy, jedynie w 1273 r. ks. Leszek Czarny i Konrad II mazowiecki spustoszyli ziemię Prusów i Polesitarum (tj. Jaćwingów). Odpowiedź polskich książąt ograniczyła się

²⁴ Jest wymieniona w opisach dróg krzyżackich z ok. 1385 r. — Prywiske (Scriptores Rerum Prussicarum, t. II, Leipzig 1863, nr 88 (str. 702), w traktacie z 1422 r. — Preywosty lub Preywysti (Codex diplomaticus Lithuaniae, wyd. E. Raczynski, Wrocław 1845, str. 285) i we wspomnianej rewizji puszczy z 1559 r. — Prewiszki (Rewizja puszczy..., o.c., str. 49).

²⁵ Połnoje sobranije russkich letopisiej..., o.c., str. 835.

²⁶ Preussisches Urkundenbuch..., o.c., t. I, cz. 1, nr 322 (str. 235), nr 329 (str. 239), nr 331 (str. 240), część 2, nr 1 (str. 1), nr 3 (str. 2—3), nr 12 (str. 7—8), nr 21 (str. 15—16), nr 23 (str. 17—18), nr 28 (str. 21—22), nr 29 (str. 23—24); Monumenta Poloniae Vaticana, wyd. J. Ptaśnik, t. III, Kraków 1914, nr 76 (str. 40—41), nr 84 (str. 44); Zob. J. Karwasieńska, Sąsiedztwo..., o.c., str. 36 i n.; B. Włodarski, Rywalizacja o ziemię pruskie..., o.c., str. 48—52.

²⁷ Kronika Boguchwała..., o.c., str. 588; „Rocznik Kapitulny Krakowski”, Monumenta Poloniae Historica, t. II, Lwów 1872, str. 807; Połnoje sobranije russkich letopisiej, o.c., t. II, szp. 855; J. Długosz, Historia..., o.c., t. II, str. 385, 387 i inne źródła.

²⁸ „Rocznik Kapitulny Krakowski”, o.c., str. 808, 839, 879; „Rocznik Traski”, Monumenta Poloniae Historica, t. II, Lwów 1872, str. 839.

do odpierania najeźdźców i pogoni za nimi. W 1278 r. np. Leszek Czarny pobił ich pod Równem, a w 1282 r. dopędził gdzieś między Narwią i Niemnem. W 1278 r. Jaćwingowie napadli na okolice Kowala Kujawskiego i następnie wraz z Litwinami spustoszyli okolice Lublina. Również najazdy książąt ruskich ustały. Po raz ostatni najechali oni na Jaćwież i zajęli Zlinę w 1273/1274 roku²⁹. Rosnące w siłę państwo litewskie stopniowo spychało książąt ruskich na południe. Między 1240 a 1270 r. Litwini opanowali Grodno.

Zbliżał się już jednak koniec Jaćwieży, a przyszedł on ze strony krzyżackiej. Krzyżacy, systematycznie kontynuując podbój ziem pruskich, zbliżyli się do ziem Jaćwieży z zamiarem podbicia ich w całości³⁰. Już w 1253 i 1259 r. faktycznie lub za pomocą fałszyfikatów uzyskali od księcia litewskiego *M e n d o g a* zrzeczenie się wraz z ziemiami na Żmudzi także pewnych ziem jaćwieskich. Najpierw tylko „Deynowe medietatem... Weyze totum, aliud Weyze totum, Wange totum”, a następnie w 1259 r. „Denowe tota, quam etiam quidem Jetwensen vocant, exceptis quibusdam terrulis, scilicet Sentane, Dernen et Cresmen et villa quae Gubiniten dicitur, cum tribus villis in Welzowe...”³¹. Bliższa lokalizacja tych nazw jest bardzo sporna. Należy jednak odnieść je raczej do północnej Jaćwieży.

Pod rokiem 1277 kronikarz krzyżacki *P i o t r z D u s b u r g a* (pisał w 1326 r., a zamieszkał w Prusach od 1289 r.) zanotował, że tylko ziemia Sudowów (tj. Jaćwingów) nie jest jeszcze zajęta przez Krzyżaków. W latach 1278—1283 Krzyżacy przeprowadzili kilka wypraw na Jaćwież i zlikwidowali jej istnienie. Najpierw w 1278 r. spustoszyli jej ziemie, następnie w latach 1278—1279 napadli na ziemie Miruniszki (okolica wsi Mieruniszki koło Filipowa)³². Do klęski tej dołączył się głód na Jaćwieży; Jaćwingowie zwrócili się o pomoc do książąt ruskich, którzy wysłali im zboże drogą wodną Bugiem i Narwią³³. Krzyżacy w latach 1279—1280, przechodząc przez jez. Niegocin, zniszczyli na Sudowii (tj. Jaćwieży) ziemię Pokima. Pod rokiem 1280 Dusburg wspomniał tylko ogólnie o wyprawie na ziemię Sudowów. Następne wyprawy kolejno zniszczyły dalsze ziemie jaćwieskie; w 1281 r. np. ziemię Crasima, znajdującą się pod władzą *S k u m a n d a*³⁴. W 1282 r. Jaćwingowie wzięli po raz ostatni

²⁹ J. Długosz, *Historia...*, o.c., t. II, str. 411, 430, 449, 462—464; „Rocznik Świętokrzyski”, *Monumenta Poloniae Historica*, t. III, Lwów 1878, str. 76; Połnoje sobranije ruskich letopisiej, o.c., t. II, str. 870, 878.

³⁰ B. Włodarski, *Rywalizacja o ziemie pruskie...*, o.c., str. 63—65; tenże, *Problem jaćwiński...*, o.c., str. 33—35.

³¹ *Preussisches Urkundenbuch*, o.c., t. I, cz. 2, nr 39 (str. 33—35), nr 79 (str. 69—70).

³² *Petri de Dusburg Chronicon terrae Prussiae, Scriptorum Rerum Prussicarum*, t. I, Leipzig 1861, str. 137—139.

³³ Połnoje sobranije ruskich letopisiej, o.c., t. II, szp. 879.

³⁴ *P. Dusburg, Chronicon...*, o.c., str. 140—142.

udział w wyprawie litewskiej i zostali, jak wspomniałem, rozbici przez Leszka Czarnego³⁵. W 1283 r. Krzyżacy weszli w Sudowii do ziemi Sili (tj. Zlińców), którzy się bronili pod wodzą Wadole, do ziemi Kymenow, do Kirsnowii, rozbijając Sudowów pod wodzą Jeduta. Inny wódz jaćwieski, Skurdo, uszedł na Litwę. Walka z Jaćwingami została zakończona³⁶. Bezbronny mały naród zniszczyła krwawo nawała germańska.

Krzyżacy wprowadzili część Jaćwingów i osiedlili ich w głębi Prus, głównie na Sambii. Wielu Jaćwingów uciekło do krajów sąsiednich — na Litwę i Ruś³⁷. Już w 1276 r. Trojden, książę litewski, osiedlił ich pod Grodnem i Słonimem³⁸. W 1379 r. jest wspomniana pod Grodnem *das Grosse Dorf do di Sudowin sitzen*³⁹. Osiedlają się także pod Wołkowyskiem⁴⁰. Jeszcze w 1412 r. akta procesów krzyżackich wymieniają imienia Jaćwingów pod Wołkowyskiem, np. Neyncoynus Jatwassyn, Malday Jachwszim z córkami Sawką, Wilgingą, Talą, wnukiem Cyonithi, bratem Burke. Bardzo możliwe, że i inni brańcy spod Wołkowyska o imionach bałtyckich byli Jaćwingami, np. Skeda syn Sowejki z żoną Tytą i synami o imionach: Geykus, Wilutis, Gynczus i córkami Sotką, Goywetą, Rollusą⁴¹. Z tego zapewne czasu pochodzą wsie o nazwach Jaćwież, Dajnowo, Sudwa, Sudejki itp., uważane za wsie emigrantów jaćwieskich, rozproszonych po ziemiach sąsiadów⁴². Najbliższe wsie o nazwie Jaćwież powstały pod Grodnem: jedna nad Niemnem na zachodnim brzegu rzeki, na północ od Grodna, druga nad górnym biegiem Biebrzy (ta wieś później została włączona do Nowego Dworu, dlatego jej nie zna A. Kamiński), a trzecia blisko ujścia Brzozówki do Biebrzy. Wymienione przez A. Kamińskiego, a znajdujące się na wschodnim Mazowszu wsie o nazwie Danowo nie są pewnymi osadami jaćwieskimi. Część z nich jest nowa⁴³, inne leżą na terenach późnej, bo z XIV w. kolonizacji. Uchodzili oni głębiej na Mazowsze, gdzie też mamy nazwy wsi pochodne od ich nazwy, jak Jaćwiężyno (dziś Kołaki koło Ciechanowa), Jaćwiążek (dziś Jaciążek) koło Pułtuska. Więcej zapewne Jaćwingów osiedliło się na Mazowszu we wsiach pochodnych od imion osadników. Osiedlani przez książąt mazowieckich wraz ze zbiegłymi Prusami na prawie rycerskim przyjmowali

³⁵ Rocznik Traski, o.c., str. 848; J. Długosz, Historia..., o.c., t. II, str. 462—464.

³⁶ P. Dusbург, Chronicon..., o.c., str. 143, 145.

³⁷ A. Kamiński, Jaćwież..., o.c., str. 64—71.

³⁸ Połnoje sobranije russkich letopisiej, o.c., t. II, szp. 874.

³⁹ Codex diplomaticus Prussicus, wyd. J. Voigt, t. III, Królewiec 1848, nr 134.

⁴⁰ Połnoje sobranije russkich letopisiej, o.c., t. II, szp. 877.

⁴¹ Lites as res gestae inter Polonos ordinemque Cruciferorum, wyd. II, t. II, Poznań 1892, str. 159, 161. Bardzo dziękuję Doktorowi Jerzemu Nalepie za wskazanie mi tych interesujących danych o Jaćwingach z pocz. XV w.

⁴² Zestawienie u A. Kamińskiego, Jaćwież..., o.c., str. 71—87 i mapa nr 2.

⁴³ Z zestawienia A. Kamińskiego należy skreślić wieś Danowskie pod Augustowem, założoną jako osada rudnicza przez Danowskich w XVII w., oraz wsie Danowo Stare i Nowe koło Rajgrodu, które również były koloniami Danowskich.

jeden herb o nazwie Prus. Pochodzą od nich liczne rodziny drobnej szlachty na Mazowszu, a nawet w Sieradzkim, Łęczyckim i trochę w Wielkopolsce. Jeszcze w XV w. używały one pruskich czy jaćwieskich imion, jak np. Majnot, Waga, Nienałt, Lankuna, Retuna, Santor, Tatmył itd.⁴⁴ Przykładowo można też podać, że ród Kobylińskich, zamieszkujący w Kobylinie pod Ciechanowem i w nowszych wsiach Kobylinie i Zawadach pod Tykocinem, używał jeszcze w XVI w. imienia Giedejt lub Jedejt, a przecież ostatni wódz jaćwieski na ziemi Kymenow nosił imię Jedutus⁴⁵. Warto również zauważyć, że ród Bełdyków (później zwanych Bełdyckimi) ze wsi Bełdyki pod Różanem swym nazwiskiem nawiązuje do nazwy Bołdykiszcza, która była nazwą jaćwieską. Tak samo nazwa wsi Kiersnowo pod Brańskiem, zamieszkaną przez Kiersnowskich, kojarzy się z Kirsnowią na Jaćwieży. Należy dodać, że obok tej wsi występują nazwy bałtyckie: bagno Kumat w Kiersnówku i Kalnicy, bagno Rejst i łąka Cwintele w Oleksinie (Materiały T. Zdancewicza). Kto wie, czy nazwa wsi Wądołowo (dziś Chlebotki Stare i Nowe) w pobliżu rzeki Sliny nie pochodzi od imienia wodza Wadole z kraju Zlińców. W takim razie nazwa tej rzeczki pochodziłaby od Zlińców, których kiedyś badacze właśnie nad nią lokowali. Najbliżej mieszkający Mazowsza Zlińcy mogli być właśnie osadzeni w pobliżu grodu w Tykocinie.

Najwięcej Jaćwingów uszło jednak na teren Litwy⁴⁶ i tej części ziem ruskich, która już była pod panowaniem litewskim. Jaćwingowie mieszcza się tam z ludnością miejscową. Uchodzili tam też możni i inni „nobiles” jaćwiescy. Może od nich pochodzą liczne wsie drobnej szlachty za Grodnem i wzdłuż Świsłoczy o nazwach niesłowiańskich, jak np. Ejsymoty, Poczobuty, Gobiaty, Usnar, Sarosieki itp. Nawet niektóre rodziny litewsko-ruskie podawały, że pochodzą od Jaćwingów. Nie jest to jednak pewna tradycja. Również przy wyróżnianiu zawodne jest kryterium imienne, gdyż Jaćwingowie i Litwini mogli używać podobnych imion⁴⁷.

⁴⁴ Najpełniejsze, ale nie kompletne zestawienie wsi Prusów podała J. Chwalibińska, Ród Prusów w wiekach średnich, Toruń 1948. Pierwszy zwrócił uwagę na możliwość występowania Jaćwingów jako Prusów na Mazowszu H. Łowmiański w recenzji pracy A. Kamińskiego, Jaćwież..., o.c., w „Kwartalniku Historii Kultury Materialnej”, r. II (1954), str. 721. Zob. też A. Wolff, Mazowieckie zapiski herbowe z XV i XVI wieku, Kraków 1937 i M. Pollakówna, Zanik ludności pruskiej, „Szkice z dziejów Pomorza”, t. I, Warszawa 1958, str. 171—174.

⁴⁵ P. Dusburg, Chronicon..., o.c., str. 145; J. Chwalibińska, Ród Prusów..., o.c., str. 49—51; I. Kapić-Milewski, Herbarz, Kraków 1870, str. 176—178.

⁴⁶ P. Dusburg, Chronicon..., o.c., str. 145—146.

⁴⁷ Można przykładowo podać, że jeden z posłów jaćwieskich w 1255 r. nosił imię Jundil (Połnoje sobranije russkich letopisiej, o.c., t. II, szp. 831—835), a tak również miał na imię przodek rodu Jundziłłów. Ów Jundziłł (żył w XV w.) był synem Raczki-Tabutowicza, który jako pierwszy w pierwszej połowie XV w. otrzymał grupę jezior na ziemiach dawnej Jaćwieży. J. Wiśniewski. Dzieje osadnictwa w powiecie su-

W wyniku celowej niszczyielskiej działalności Krzyżaków i ucieczki ludności kraj Jaćwingów opustoszał. Dusburg zanotował: „Sic terra Sudoviae... remanet desolata” jeszcze w kilkadziesiąt lat po opisanych najazdach⁴⁸. Odtąd Jaćwież zniknęła z kart historii jako kraj i lud, i to tak gruntownie, że przez dłuższy czas nie wiadano nawet, jakie ziemie ona zajmowała⁴⁹. Także i ziemie dzisiejszego powiatu augustowskiego opustoszały. Jako położone najbliżej najazdów ruskich wyludniły się już wcześniej zapewne.

2. Podział plemienny południowej Jaćwieży. Nasuwa się jeszcze pytanie, jaki odłam Jaćwingów zamieszkiwał ziemie powiatu augustowskiego. Gdy książę Daniel z książętami mazowieckimi najechał na okolicę Priwiszcz w 1254—55, w bitwie brali udział Jaćwingowie, Zlińcy, Krismeńcy i Pokieńcy. Informacja ta, jak i jeszcze inne wzmianki, dowodzi, że mieszkali oni gdzieś w południowej Jaćwieży⁵⁰. Jak wiadomo, nazwa mniejszej jednostki lub odłamu plemienia bywa używana zamiennie — raz jako nazwa części, drugi raz jako nazwa całości. Dlatego też nazwy Sudowów, którzy mieszkali zapewne nad rz. Sudonią, Krzyżacy używali jako określenia dla wszystkich Jaćwingów⁵¹. Byli oni ich najbliższymi sąsiadami. Zapewne też pod tą nazwą byli znani dawnym Prusom. Uważa się również, że Litwini dla Jaćwieży używali nazwy Dainawa⁵². Z kolei nazwa Jaćwingowie, po rusku Jatwiazie (wcześniej Jatwęzie), była używana też dla wszystkich Jaćwingów. Jerzy Nalepa wiąże pochodzenie tej nazwy z rzeką Hańczą, nad którą mieli oni zamieszkiwać. Nazwę tę wyprowadza w następujący sposób: Antia → Antivingas → Jęt-
węg → Jatviag⁵³. Polacy przyjęli tę nazwę od Rusinów w formie Jaćwiąg (stąd na Mazowszu Jaćwiężyno, Jaćwiążek)⁵⁴. Polacy wcześniej nazywali

walskim od XV do połowy XVII w. (w:) *Studia i materiały do dziejów Suwalszczyzny*, pod red. J. Antoniewicza, Białystok 1965, str. 74. Może ów Raczko, którego J. Glinka, *Ród Klausucia w wiekach XIII—XVI*, „*Studia Źródłoznawcze*”, t. V (1960), str. 35—55, wywodzi ze Żmudzi, był potomkiem tego pnia jaćwieskiego.

⁴⁸ P. Dusburg, *Chronicon...*, o.c., str. 145—146.

⁴⁹ Dzieje stopniowego poznawania przeszłości Jaćwingów, a zwłaszcza ich siedzib i nazw, przedstawia wyczerpująco S. Zajączkowski, *Problem Jaćwieży...*, o.c., str. 7—56; tenże, *O nazwach ludu Jadźwingów...*, o.c., str. 175—195.

⁵⁰ Poinoje sobranije russkich letopisiej, o.c., t. II, szp. 831—835; J. Kamiński, *Jaćwież...*, o.c., str. 96—97.

⁵¹ J. Nalepa, *Jaćwiągowie. Nazwa i lokalizacja*, Białystok 1964, str. 41—46; S. Zajączkowski, *O nazwach ludu Jadźwingów...*, o.c., str. 188—191; A. Kamiński, *Jaćwież...*, o.c., str. 29—32. Dlatego też Niemcy w czasie okupacji nazwali Suwałki — Sudauen.

⁵² S. Zajączkowski, *O nazwach ludu Jadźwingów...*, o.c., str. 192; tenże, *Problem Jaćwieży...*, o.c., str. 56; A. Kamiński, *Jaćwież...*, o.c., str. 34—36, 87; J. Nalepa, *Jaćwiągowie*, o.c., str. 46—47 i inni autorzy.

⁵³ J. Nalepa, *Jaćwiągowie*, o.c., str. 7—40.

⁵⁴ J. Nalepa, *Jaćwiągowie*, o.c., str. 23—37; A. Kamiński, *Jaćwież*, o.c.,

Jaćwingów Prusami, gdyż ich początkowo nie odróżniali⁵⁵. Stąd też liczne są u nas nazwy pochodne od Prus, a wyjątkowo od Jaćwingów (znamy tylko 2 nazwy), i to pochodzące niewątpliwie z czasów, kiedy nazwa ta już była przyjęta od Rusinów. Mistrz Wincenty, który żył w końcu XII i w początkach XIII w., użył jeszcze innej nazwy. Napisał bowiem po łacinie, że „Pollexiani Getarum seu Prussorum genus”⁵⁶. Uznał ich, jak widzimy, również za odłam Prusów. Nazwy Jaćwingów poza użyciem określenie Getae (co można czytać jako Jetae=Jaćwingowie) nie używał. Do niedawna badacze uważali, że pod łacińską formą Pollexianie kryje się polskie Polesianie lub nawet Podlasianie. Uznawali tę nazwę za polskie określenie Jaćwingów. Zajączkowski uważa, że nazwa ta pochodziła od polskiego określenia Jaćwieży, tj. od Polesia, oczywiście nie od Polesia nad Prypecią. Odrzucał słusznie jej związek z nazwą Podlasie⁵⁷, która jako Podlasze pojawiła się gdzieś w końcu XV w.⁵⁸, a powszechnie weszła w użycie dopiero od 1569 r. Nie ma żadnych dowodów, że ta nazwa była wcześniej znana. Liczne źródła mazowieckie z XV w., dotyczące ziem nad Bugiem, nazywają je ziemią drohicką, nawet ruską, a nigdy Podlasiem. Podlasie to nazwa nowa, której utworzenie i użycie miało wyraźnie cel polityczny — odebranie Podlasia Litwie⁵⁹. Jednak Łowmiański uważa, że Pollexiani to Podlesianie, wskazując na podwójne *l* u Kadłubka, mające oznaczać asymilację *dl*⁶⁰. Podwójne *l* można jednak tłumaczyć jeszcze w inny sposób. Kadłubek, negatywnie odnosząc się do Jaćwingów, mógł celowo połączyć tę nazwę ze znany sobie dobrze łacińskim słowem *pollex* (wielki palec, kciuk), aby wywołać skojarzenia przezwiskowe w tej nazwie. Ostatnio Jerzy Nalepa doszedł do interesującego rozwiązania, że owi Pollexianie to po polsku Połekszanie⁶¹. Tak bowiem mogli Polacy nazywać Jaćwingów mieszkających nad rzeką Łek. Ich kraj, zwany w paru dokumentach *Polexia*⁶², występuje razem

str. 14—15; S. Zajączkowski, O nazwach ludu Jadźwingów..., o.c., str. 188; J. Wiśniewski, Ślady jaćwieskie koło Tykocina?, „Problemy”, R. XVII (1961) str. 662—663.

⁵⁵ Nauka nie przyjęła hipotezy E. Kucharskiego, Co oznacza nazwa „Selencja” w kronice Galla-Anonima?, „Kwartalnik Historyczny”, R.40 (1926), że gallońska Selencja to wcześniej używana przez Polaków nazwa dla Jaćwieży, a Jaćwingowie po polsku zwani byli Zlińcami (A. Kamiński, Jaćwież, o.c., str. 19).

⁵⁶ Mistrza Wincentego kronika polska, Monumenta Poloniae Historica, t. II, str. 421.

⁵⁷ A. Kamiński, Jaćwież, o.c., str. 24—25; S. Zajączkowski, O nazwach ludu Jadźwingów..., o.c., str. 183.

⁵⁸ Russkaja Istoriceskaja Biblioteka, t. XXVII, St. Petersburg 1910, kolumna 576.

⁵⁹ S. Zajączkowski, Problem Jaćwieży..., o.c., str. 20—26.

⁶⁰ H. Łowmiański, cytowana wyżej recenzja książki A. Kamińskiego o Jaćwieży, o.c., str. 718.

⁶¹ J. Nalepa, Jaćwiegowie, o.c., str. 47—49.

⁶² Preussisches Urkundenbuch, o.c., t. I, cz. 1, nr 267 (str. 203), R.1253; nr 303 (str. 226), R.1255; nr 331 (str. 240), R.1257; tamże, t. I, cz. 2, nr 10 (str. 6), R.1257;

z nazwą Galindia (pruscy Galindowie sąsiedowali od zachodu z Jaćwingami). Tłumaczenie J. Nalepy, mające jeszcze słabe punkty (po polsku chyba było Połcze, Połeczce, Połczanie, Połeczanie), bardzo przemawia do przekonania pod względem rzeczowym, gdyż nawiązuje do nazw typu Pomorze, Pomezania, Zawkrze itd. Powstanie tej nazwy również byłoby zrozumiałe, gdyż Jaćwingowie sąsiedowali z Mazowszem poprzez rz. Łek. Nasuwa się jednak jeszcze jedna myśl, którą już wyżej wypowiedziałem. Czy to w ogóle nie jest wymysł Kadłubka, przejęty następnie na krótki czas przez dyplomację? Czy to nie jest sztuczny termin łaciński, nawiązujący z jednej strony do łacińskiego *pollax*, a z drugiej do rzeki Łek? Przy dalszych rozważaniach nad tą nazwą należy jeszcze zwrócić uwagę na nazwę Lixdunen, występującą na południowych terenach pojaćwieskich⁶³.

Źródła wymieniają jeszcze nazwy mniejszych jednostek terytorialnych. Było wiele prób ich lokalizacji. Podam tylko ostatnie, odnoszące się do terytoriów umieszczanych w okolicach Augustowa. Na południowej Jaćwieży lokuje prof. H. Łowmiański ziemię D e y n o w e ⁶⁴. Podstawą lokalizacji są nazwy znane w tej ziemi: Sentane, Dernen, Cresmen, Gubiniten, Welzowe, których doszukuje się w nazwach wsi na południe od Olecka: Sentken (=Sędki), Dziarnowo, Krzysewen (=Krzyżewo) oraz nazwy wsi Danowo k. Rajgrodu, Danowskie k. Augustowa i Gulbiniszki k. Kopciewa. Identyfikacja ta nie jest właściwa, gdyż są to nazwy wsi nowych, z okresu kolonizacji z XV i XVI, a nawet XVII w. (Danowskie), których nazwy zostały przyniesione (może poza Gulbiniszkami) przez osadników. Przeciwno lokalizacji Deynowe w południowej Jaćwieży przemawiają także źródła, które, opisując wyprawy książąt ruskich właśnie na południową Jaćwież, milczą o tej ziemi⁶⁵. Idąc też za wymową źródeł rezygnuję z umieszczenia Deynowe nad jez. Tajno, co czyniłem w artykule z 1961 r.⁶⁶ Bardziej ważkie racje przemawiają za lokalizacją A. Kamińskiego i J. Nalepy, którzy umieszczają Deynowe na wschód od Niemna, naprzeciw Mercza. A. Kamiński mówi, że zaraz po przeciwnej stronie Niemna na Litwie znajduje się skupienie nazw Dajnowo (uciekiniery z Deynowe uchodzili na najbliższe tereny litewskie). J. Nalepa po lokalizacji innych ziem na południowej Jaćwieży miejsce dla Deyno-

Urkundenbuch des Bistums Culm, wyd. W o e l k y, t. I, 1885, nr 36 (str. 22—23). Pod rokiem 1273 Długosz zapisuje „terra Polesitarum” (J. D ł u g o s z, Historia..., o.c., t. III, str. 430).

⁶³ Die littauischen Wegeberichte (w:) Scriptorum rerum prussicarum, t. II, Lipsk 1863, str. 690 i 691.

⁶⁴ H. Ł o w m i a ń s k i, Studia..., o.c., t. II, str. 41—42.

⁶⁵ A. K a m i ń s k i, Jaćwież, o.c., str. 34, 94. Powoływany w recenzji przez prof. H. Łowmiańskiego, o.c., str. 720 latopis z XVII w. Krasieńskiego należy odrzucić. Jego autor nawet nie wie, gdzie leży Rajgród, który umieszcza nad Biebrzą.

⁶⁶ J. W i ś n i e w s k i, Domniemane ślady..., o.c., str. 226.

we znajduje też na tym samym obszarze nad Niemnem. Znajduje tam nawet bagno Daina pod Świętojeziorami. Czy można wysunąć przypuszczenie, idąc za starszymi autorami, że Deynowe leżało po obu stronach Niemna? Wyjaśniłoby to, dlaczego w 1253 r. Mendog ustąpił tylko połowę Deynowe. A. Kamiński kategorycznie sprzeciwia się tej lokalizacji⁶⁷. Bliskie sąsiedztwo Deynowe z Litwą mogło też powodować, że nazwa Dainava zapewne też była nazwą używaną przez Litwinów⁶⁸ dla całej Jaćwieży. Stąd też powszechność tej nazwy na Litwie.

H. Łowmiański również na południowej Jaćwieży na zachód od Augustowa lokalizuje K i m e n o w (P o k i m a), uważając ją za część Deynowe. Wskazuje przy tym ostrożnie na nazwy Kamionka Nowa i Stara, a w innym miejscu na nazwę wsi Chomentowo⁶⁹. Łączenie tych nazw z nazwą Kimenow nie jest słuszne. Wieś Chomentowo założyli w XVI w. Chomentowscy z Chomentowa na Mazowszu; nazwa Kamionka jest bardzo pospolitą nazwą dla małych rzeczek, a w tym wypadku również dotyczy wsi. Ze źródeł wynika, że Kymenow leżała rzeczywiście gdzieś w południowej Jaćwieży. A. Kamiński na podstawie analizy danych źródłowych umieszcza ją w zachodniej części południowej Jaćwieży, na zachód od jez. Szelment⁷⁰.

Także w okolicy Augustowa umieszcza H. Łowmiański, St. Zajączkowski i inni autorzy siedziby Z l i ń c ó w. Częściej wymieniają ich źródła ruskie, więc zapewne mieszkali na południu Jaćwieży, jak sądzi H. Łowmiański, na granicy z Mazowszem. Tenże uczone łączy ich nazwę z E. K u c h a r s k i m z nazwą wsi Gliniski. B u g a uważał, że centralny gród Zlińców leżał w miejscowości Żyliny, na północ od Augustowa. Wieś Gliniska jest nowa, jej nazwa zaś starsza, gdyż była w XVIII w. nazwą ostępu leśnego. Również wieś Żyliny jest nowa, ale jej nazwa jako nazwa puszczańskiej łąki jest już znana od XVI w. Drugie Żyliny koło jeziora Serwy też są nowe. Brak danych co do ich jaćwieskiego pochodzenia. A. Kamiński także Zlińców lokalizuje w południowej Jaćwieży, gdyż — jak wynika z ruskich latopisów — wojska ruskie zaraz po przekroczeniu granicy walczyły ze Zlińcami. Ich siedziby umieszcza przy Rajgrodzie⁷¹. Kto wie, czy z ich nazwą nie stoi w jakimś związku nazwa Solniki, Szelistowo, Żelistowo (dziś Solistówka), obejmujące niegdyś teren na wschód od Rajgrodu. Może nazwę Zlińcy można też było czytać jako Zolińcy, Żelińcy.

⁶⁷ Preussisches Urkundenbuch, o.c., t. I, cz. 2, nr 39; A. Kamiński, Jaćwież, o.c., str. 36, 87, 108 i mapa nr 1; J. Nalepa, Jaćwięgowie, o.c., str. 46—47.

⁶⁸ S. Zajączkowski, Problem Jaćwieży..., o.c., str. 56; tenże, O nazwach ludu Jadźwingów..., o.c., str. 192.

⁶⁹ H. Łowmiański, Studia..., o.c., t. II, str. 43, 74.

⁷⁰ A. Kamiński, Jaćwież, o.c., str. 103—105.

⁷¹ H. Łowmiański, Studia..., o.c., t. I, str. 74; t. II, str. 43; A. Kamiński, Jaćwież, o.c., str. 96—97, mapa nr 1.

Łączenie innej nazwy jaćwieskiej, *Dernen*, z nazwą osady Dora koło Szczerby jest błędne, gdyż jest to mały folwarczek, założony w drugiej połowie XIX w., zapewne tak nazwany zgodnie z ówczesnym zwyczajem od imienia osobowego, a więc w tym przypadku od Doroty.

Jak widzimy, łączenie nazw jaćwieskich z XIII w. z nazwami nowych wsi jest zawodne. Raczej należy zwrócić uwagę na nazwy wodne, które są o wiele trwalsze. Poza tym nazwy plemienne często pochodzą od nazw wodnych. Niestety, żadna nazwa wodna z okolic Augustowa, jak Dowspuda, Necko, Netta, Sajno, Dręstwo, Jegrznia, Tajno, Serwy itd., choć niejedna z nich niewątpliwie sięga czasów jaćwieskich, nie kojarzy się ze znanymi ze źródeł ruskich czy krzyżackich nazwami części południowej Jaćwieży (Krismency lub Krasima, Cresmen, Zlińcy lub Zlina, Silia, Pokieńcy lub Pokima, Kymenow). Może któraś nawiązywała do nie znanej nam jaćwieskiej nazwy Jeziora Rajgrodzkiego. Dlatego też należy, przynajmniej na razie, zrezygnować z ich bliższej lokalizacji. Jedynie imię wodza Skomanda z ziemi Krasima, jako bliskiej nazwie jeziora Skomętno, może dowodzić, że ziemia ta leżała nad tym jeziorem. Tak też ją identyfikują badacze, poczynając od *Hennembergera*⁷², który żył w XVI w. Należy zauważyć, że akt z 1422 r. wymienia: „*Mervnyschky usque in Skoymontischki ad aream Schoymonthi et ab hinc ulterius in lacum Rayhrod*”⁷³. W akcie tym niewątpliwie zawarta jest wiadomość o dawnej osadzie jakiegoś Skojmonta, którą należy łączyć z jednej strony z dworem Skomanda, wspomnianym przez Dusburga, a z drugiej z jez. Skomętno, nad którym znajduje się na południowym brzegu grodzisko. Ze źródeł też wynika, że ziemia Krismeńców leżała gdzieś w południowej Jaćwieży, na drodze wypraw ruskich⁷⁴. Bardzo możliwe, że jez. Skomętno pierwotnie nosiło nazwę Krasima. Sława Skomanda mogła wyprzeć dawną nazwę. Jeszcze w XVI w. aż pod Lejpunami w pobliżu Niemna była znana „droga Skumontowa”⁷⁵, prowadząca z okolic Merecza do kraju Skomanda.

Inne nazwy mogły zaginąć bez śladu, stąd też trudności w ich dokładniejszej lokalizacji. Można tylko twierdzić, że w południowej Jaćwieży mieszkali Krismeńcy, Zlińcy i Pokieńcy. Jeżeli Pokieńcy siedzieli najbardziej na zachód, a Krismeńcy nad jez. Skomętno, to dla Zlińców miejsce wypada w części wschodniej. Może więc właśnie w okolicach Augustowa mieszkali Zlińcy. Z pewniejszą odpowiedzią trzeba czekać na dalsze badania archeologiczne, językoznawcze i historyczne. Szczególnie należy zwrócić uwagę na znane archeologom grodziska w Rajgrodzie, nad jez.

⁷² A. Kamiński, *Jaćwież...*, o.c., str. 102.

⁷³ *Codex epistolaris Vitoldi*, wyd. A. Prochaska, Kraków 1882, str. 552. Błędnie odczytano lub wydrukowano *Vayhrod*.

⁷⁴ A. Kamiński, *Jaćwież*, o.c., str. 101—103.

⁷⁵ J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie sejneńskim od XV do XIX w.* (w:) *Materiały do dziejów ziemi sejneńskiej*, pod red. J. Antoniewicza, Białystok 1963, str. 32.

Krzywym, w Wierzbowie⁷⁶, a także na nie znane im inne obiekty (które wymieniam na dalszych stronach), zwłaszcza koło Pomian i w miejscu Pobjna Góra nad Biebrzą oraz na Zamczysko w Grabowie.

3. Po upadku Jaćwieży. Wraz z pustoszeniem Jaćwieży zniknęły stare osady jaćwieskie. Pozostałe po nich resztki domów stopniowo ginęły i wkrótce trudno było je zauważyć, tym bardziej dziś oko ludzkie już nic nie zauważy. Po ich mieszkańcach pozostały kości na cmentarzys-



Rys. 3. Rajgród, pow. Grajewo. Grodzisko jaćwieskie na półwyspie jez. Rajgrodzkiego.

kach, łatwiejszych do odkrycia. Dotychczas w okolicach Augustowa odkryto i zbadano cmentarzyska: jedno w lesie Necki Borek między Nettą i Białobrzegami z III—V w. i dwa w Bargłowie Dwornym i Judzikach z III w., Borzymach z II—III w. oraz nie badane na łące Żurawiniec w Kroszewie⁷⁷. Mniej pewne są występujące tu i ówdzie tak zwane Mo-

⁷⁶ A. Kamiński, Materiały do bibliografii archeologicznej Jaćwieży od I do XIII wieku, „Materiały Starożytne”, t. I (1956), str. 259.

⁷⁷ J. Okulicz, Cmentarzysko z III—V w.n.e. w miejscowości Netta, pow. Augustów, „Wiadomości Archeologiczne”, t. XXII (1955), str. 284—303; J. Marciniak, Dwa cmentarzyska ciałopalne z okresu rzymskiego w Judzikach i Bargłowie Dwornym w pow. augustowskim, „Wiadomości Archeologiczne”, t. XVII (1950—1951), str. 47—76; A. Kamiński, Materiały do bibliografii..., o.c., str. 208—209, 226. Por. także ostatnio: M. Kaczyński, The cemeteries dating from the Roman and Great Migration periods in the Augustów Great Lakes Region „Acta Baltico-Slavica”, vol. 4 (1966) str. 79—108, oraz bardziej ogólnie J. Antoniewicz, The Sudovians, Białystok 1962.

giłki, gdyż mogą to być cmentarzyki jeszcze z XVIII w. Jedynie Mogiłki na wschód od wsi Jaziewo, bliskie nazwie sąsiedniej wsi Mogielnica, mogą być starym cmentarzyskiem. Inne pola Mogiłki są znane przy wsiach: Łabętnik (na północ od wsi), Gorczyca (przy wsi), na wschód od wsi Barszcze (Materiały T. Zdancewicza).

Po jaćwieskich grodach zostały rozsypujące się zwaliska grodzisk. Z terenu pow. augustowskiego nie znamy pewnego, przez archeologów stwierdzonego grodziska jaćwieskiego, choć niewątpliwie i tutaj też były ich grody. A. Kamiński⁷⁸ za K l e e m a n n e m wymienia jakieś grodzisko w Topiłowce przy szosie Augustów—Raczki, którego istnienia jeszcze nie potwierdzono. W źródłach i w nazwach zachowały się pewne wiadomości o ewentualnych obiektach archeologicznych. Godna uwagi jest informacja o jakimś w a l e koło wsi Walne, idącym w kierunku jeziora Wigry. Widział go jeszcze w 1867 r. A. O s i p o w i c z i znany on był w dawnych wiekach: w 1559 r. wspomniano ostęp i uroczysko przy tym wale, nazwane od niego Walny Ostęp lub Walne Uroczysko względnie Walny Las. W 1726 r. ustalono, że granica kamedulska ma iść „do wału quondam kopanego, przez wał”. Wymienia go również źródło z 1782 r.⁷⁹ Zapewne leży on w lesie Kopana Górka na pñ. zach. od wsi Walne (Materiały T. Zdancewicza). Wał ten może pochodzić z czasów jaćwieskich, ale może też należeć do urządzeń obronnych, związanych z obroną dworu litewskiego na Wigrach. W każdym razie ten interesujący obiekt powinni zbadać archeolodzy. Należy również zwrócić uwagę na wymienione w dokumencie z 1536 r. miejsce zwane K a m i e n n y L o c h na granicy pruskiej koło wsi Przepiórki (zob. o nim dalej na str. 99—100), na uroczysko Okop lub Kopiec, znane od XVI w. (okolica dzisiejszej wsi Kopiec), na pagórek P o b o j n a G ó r a nad Biebrzą na południe od wsi Czarniewo (wzm. 1650), gdzie zachowały się jakieś wały. Może też coś było nad jez. Pobjojo w puszczy. Należy też zbadać, czy ślady grodzisk nie kryją się w uroczysku H a r a d z i e c na prawym brzegu rz. Wołkusz (ok. 2 km od ujścia do Czarnej Hańczy). Mniej pewna jest wskazówka w nazwie uroczyska H r a d a na wschód od Koziego Rynku. Jakiś stary szaniec znajduje się w uroczysku Okop na pñ. zach. od Rubcowa. Na mapie T e x t o r a - S o t z m a n n a z ok. 1800 r. jest tam w okolicy też oznaczony jakiś Stary Szaniec, ale bardziej na zachód, na południe od Królowej Wody. Nie są więc one identyczne lub może Stary Szaniec źle umieszczono na tej mapie. Gdzieś w okolicach Muł w dawnej Puszczy Przełomskiej był ostęp H o r o d i s z c z e (wzm. w XVII w.). Pole i łąki

⁷⁸ A. Kamiński, Materiały do bibliografii..., o.c., str. 256.

⁷⁹ J. Wiśniewski, Dzieje osadnictwa w powiecie suwalskim..., o.c., str. 63, 72, 81, 118; tenże, Dzieje osadnictwa w powiecie sejneńskim..., o.c., str. 137; CHAP-Lwów, fond 181, op. 2, od 3b, nr 1032, k. 43 v.; A. Kamiński, Materiały..., o.c., str. 258.

o nazwie *Z a m c z y s k o* jest znane na południe od osady Czarny Grąd (na pld. od Promisk), inne o tej nazwie — w bagnie na północ od wsi Długie i Cisów, a wzgórze Zameczysko w Grabowie (na pld. od dawnego dworu). Tak samo konieczne jest zbadanie wałów w miejscu *D u ż y W a ł* i *M a ł y W a ł* na wschód od Pomian między bagnem Brzozowa Biał a drogą do Bargłowa. (Dane dzisiejsze powyższych nazw w tym zestawieniu z Materiałów T. Zdancewicza), „Słownik geograficzny” (t. XV, str. 625) pisze o jakiejś starożytnej drodze przez bagna w Jagłowie.

Najbliższym znanym grodem jaćwieskim był *R a j*, wznoszący się na jednym z niewielkich półwyspów wschodnich jeziora zwanego dziś Rajgrodzkim. Był to jeden z głównych grodów jaćwieskich⁸⁰ i strzegł Jaćwieży na granicy południowej, na drodze najazdów ruskich i mazowieckich. W 1253 r. był już zniszczony; idące wojska króla Daniela widziały jego zwaliska⁸¹. Mimo zniszczenia znaczenie strategiczne tego grodu w dalszym ciągu było wielkie. Dlatego też należy sądzić, że kolejni zdobywcy tych okolic starali się na nowo ten gród odbudowywać, aby z jego pomocą utrzymać swą zdobycz (wiemy, że był odbudowywany w 1360 r. przez *K a z i m i e r z a W i e l k i e g o*). Nie był jeszcze badany przez archeologów polskich, jakieś badania przeprowadzali na nim archeolodzy niemieccy w latach 1915—1916⁸². Bardzo możliwe, że gdy był w rękach książąt mazowieckich lub litewskich, pod jego wały schronili się też Jaćwingowie, którzy mogli tu przetrwać do XV w. Kronikarz z XVI w., *Maciej S t r y j k o w s k i*, w swej kronice pisze, że za jego czasów żyli jeszcze Jaćwingowie koło Rajgrodu⁸³. Niestety, inne źródła z początku XVI w. dotyczące okolic Rajgrodu nie potwierdzają tego. Wymieniają wprawdzie nazwy i imiona pochodzenia bałtyckiego, ale mogą one być nowego pochodzenia — litewskiego.

Gród ten zachował swą jaćwieską nazwę, gdyż był dobrze znany sąsiadom. Także do naszych czasów przetrwało jeszcze kilka wymienionych już przeze mnie nazw (*Mieruniszki*, *Priwiszcza*, jez. *Skomętno*) oraz sporo nazw wodnych. Jaćwieskimi są nazwy jezior: *W i g r y* (jeszcze za czasów *Długosza* i w pocz. XVI w. *Wingry*⁸⁴), *S a j n o*, *S e r w y* (=Jelenie),

⁸⁰ *A. Kamiński*, *Jaćwież*, o.c., str. 98—101.

⁸¹ Hipoteza *W. Semkowicza*, *Przyczynki dyplomatyczne z wieków średnich*, „Księga pamiątkowa ku uczczeniu 250 rocznicy założenia Uniwersytetu Lwowskiego”, t. II, (1912), str. 42 i *S. Zajączkowski*, *Najdawniejsze polskie osadnictwo na Podlasiu*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych”, t. V (1936), str. 35, że to były ruiny mazowieckiego grodu zburzonego przez Jaćwingów, nie utrzymała się. *A. Kamiński*, *Jaćwież*, o.c., str. 99—100.

⁸² *B. Ehrlich*, *Der Schlossberg in Rajgröd (Polen)* (w:) *Festschrift Adalbert Bezenberger...*, Getynga 1921, str. 31—38, tabl. IV.

⁸³ *M. Strykowski*, *Kronika polska, litewska, żmudzka i wszystkiej Rusi...*, Warszawa 1846, t. I, str. 184.

⁸⁴ *J. Wiśniewski*, *Dzieje osadnictwa w powiecie suwalskim...*, o.c., str. 62. W dokumencie z 1507 r. też dwukrotnie występuje forma *Wingry*: pęczony od do-

Necko (pierwotnie Metis), Tajno, Dowspuda (dziś jezioro i rzeka Rospuda), Kalejty, może też Dręstwo. Nazw rzek jest mniej, zapewne tylko Netta (pierwotnie Meta), Biebrza (od bałtyckiego bebras⁸⁵), Wółkus (pierwotnie Wilkus), może też Szczebra, Jęgrznia oraz bagno Trokiele między Jeziorkami i Rudkami⁸⁶. Nazwy innych, przeważnie mniejszych jezior i rzeczek są nowe⁸⁷, słowiańskie. Ich dawne nazwy jaćwieskie zanikły. Nazwy większych obiektów były niewątpliwie znane obcojęzycznym sąsiadom, wśród których ponadto osiedlili się emigranci jaćwiescy⁸⁸. Ulegli oni na Litwie lituanizacji, a na Rusi rutenizacji. W XVI w. było używane w Prusach określenie „Sudini seu rutheni”⁸⁹. Zapewne dotyczyło ono zruszczonych Jaćwingów, którzy osiedlali się na wschodnich krańcach państwa pruskiego w czasie ich kolonizacji ludnością przybywającą z Mazowsza i sąsiednich ziem W. Księstwa Litewskiego.

Na opustoszałej Jaćwieży pozostały nie tylko ślady osad, cmentarzyska i rozwaliny grodów, ale niewątpliwie również jakieś resztki ludności jaćwieskiej⁹⁰, które nie dotrwały jednak do czasów ponownej kolonizacji tych ziem w następnych wiekach. Albo wymarły one, albo — jak sądzę — zostały wysiedlone za czasów wielkich książąt litewskich. Taką osadą jaćwieską mogła być na wyspie jeziora Wigry osada odkrytych przez prof. K. O. Falka Wigran, których następnie usunięto, aby wybudować dwór myśliwski dla wielkich książąt⁹¹. Śladów innych, dłu-

rohi szto k Wingrom od Perstunia idiet... do dorohi szto k Wingrom idiet” (Biblioteka Kórnicka, rkp 1308, Pamiętnik rodu Litaworów Chreptowiczów, bez paginacji).

⁸⁵ A. Kamiński, Pogranicze..., o.c., str. 29.

⁸⁶ Pokrewne nazwy jezior i rzek można spotkać na ziemiach dawnych Prusów, np. jeziora Sajno i Małe Sajno (pow. piski), Sajno (dziś Łąki, pow. reszelski), Sajmino (pow. ostródzki), Serwin (dziś Sarz, pow. mrągowski), Serwent (pow. olsztyński), Wilkus (pow. węgorzewski), Wilkus i Wilkuski (pow. piski); bagno Sajno (pow. kętrzyński), Łąki Wilkusie (pow. piski), rzeki: Sajna (w pow. reszelskim i kętrzyńskim), Sajnowka (pow. piski), Wilkus (pow. piski) — wg G. Leyding, Słownik nazw miejscowych okręgu mazurskiego, cz. II, Nazwy fizjograficzne, Poznań 1959, str. 119, 174, 220, 237, 276, 280, 281, 288, 289, 296, 301, 311, 380. Z tej bardzo cennej pracy, zawierającej materiał zebrany przez autora w ciągu wielu lat w terenie i z literatury, można znaleźć wiele nazw, należących do pokrewnych typów, np. na -ajno, jak Łuknajno, Kirsajno, Świętajno itd.

⁸⁷ Nowa też jest nazwa rzeczki Pruska (dziś Kamiennybród) i wsi Pruska nad nią założonych. Określa ona rzeczkę płynącą z Prus.

⁸⁸ J. Wiśniewski, Dzieje osadnictwa pow. suwalskiego..., o.c., str. 63; Nazwy najbliższych wsi, wskazujących na ich jaćwieskie pochodzenie, podałem wyżej na str. 26.

⁸⁹ M. Toeppen, Geschichte Masurens, Gdańsk 1870, str. 217, przypis 3.

⁹⁰ A. Kamiński, Jaćwież, o.c., str. 96.

⁹¹ K. O. Falk, Wody wigierskie i huciańskie, t. I, Uppsala 1941, str. 8—10, 60—62; J. Wiśniewski, Domniemane ślady..., o.c., str. 226; tenże, Dzieje osadnictwa w powiecie suwalskim..., o.c., str. 56—57. W opisach dróg krzyżackich wiodących przez ziemie jaćwieskie na Litwę brak nazwy Wigry. Albo jezioro to występowało

żej istniejących osad jaćwieskich doszukiwałem się w nazwach uroczyisk puszczańskich, które były zwane sieliszczami lub z litewska apidemiami. Z terenu pow. augustowskiego znane są tylko dwa takie sieliszcz a. Jedno z nich, Korolewo nad Krasnym Borem, leżało na północ od rz. Dowspudy, zapewne na wzgórzu zwanym Dworczyńska, a na zachód od dzisiejszej wsi Podkrólówek w pobliżu łąki Królewo, Królewki i rzeczki Królewki⁹². Drugie, Wiszniewo, wzmiankowane w 1541 r. leżało gdzieś między wsią Wysokie i Pruska Mała⁹³. Sieliszcz a te oczywiście miały już nazwy słowiańskie.

Istnienie tych ewentualnych, nielicznych, ukrytych wśród borów, bagien i jezior osad jaćwieskich nie zmieniło zasadniczego charakteru ziem pojaćwieskich. Była to ogromna puszcza, pokrywająca całą dawną ziemię Jaćwingów⁹⁴. Przerzywały ją tylko znaczne przestrzenie jezior, bagien, łąk i doliny rzek, wzdłuż których też ciągnęły się mniej lub więcej szerokie pasy łąk. Doliny rzek ułatwiały orientację i one też wytyczały drogi w puszczy.

4. Rozbiór ziem pojaćwieskich. Do tej celowo wyludnionej ziemi jaćwieskiej zgłaszali pretensje wszyscy sąsiedzi. Krzyżacy, którzy doprowadzili do upadku i zupełnego zniszczenia Jaćwieży, uważali jej ziemię za swoją zdobycz. Leżała ona poza tym na trasie ich dalszej ekspansji na wschód, na ziemię litewskie. Po ostatecznym pokonaniu Jaćwieży w 1283 r. od razu ruszyli dalej. Już w 1284 r. najechali Grodno⁹⁵. Prowadząc ze sobą jeńców jaćwieskich, a potem litewskich i ruskich, używali ich jako swoich przewodników po bezdrożach puszczańskich.

Na najazdy krzyżackie Litwini odpowiadali dalekimi wypadami w głąb państwa krzyżackiego. Litwini też w dalszym ciągu kontynuowali najazdy na Polskę, utrudniając ekspansję książąt mazowieckich na Jaćwież. Jak już wspomniałem, kiedy Jaćwież jeszcze istniała, krzyżacy ustąpili w 1254 r. trzecią część ziemi jaćwieskiej ks. Siemowitowi mazowieckiemu i królowi Danielowi⁹⁶. Wspomniałem również, że zapewne granicą tego podziału między Mazowsze a książąt ruskich była na południowej Jaćwieży rzeka Netta. Nasuwa się jeszcze pytanie, jaki był cały zasięg części,

pod inną nazwą, np. Glummes Assern, albo drogi krzyżackie musiały omijać to jezioro. Kto wie, czy tutaj nie znajdowało się już wcześniej w XIV w. wzniesione silne umocnienie litewskie.

⁹² Rewizja puszczy..., o.c., str. 52; J. Wiśniewski, Domniemane ślady..., o.c., str. 223—231; t e n ż e, Jeszcze raz o domniemanych śladach osad jaćwieskich, „Rocznik Białostocki”, t. III (1962), str. 397—400; t e n ż e, Dzieje osadnictwa w powiecie suwalskim..., o.c., str. 57—58.

⁹³ Akty wydawajemyje Wilenskoju Kommissjeju, t. VII, Wilno 1890, str. 302.

⁹⁴ A. Kamiński, Jaćwież, o.c., str. 39, 95—96.

⁹⁵ P. Dusburg, Chronicon..., o.c., str. 147.

⁹⁶ Preussisches Urkundenbuch, o.c., t. I, cz. 1, nr 298 (str. 221—222).

do której zgłaszali pretensje książęta mazowieccy. Wschodnią granicę na Necie potwierdza układ graniczny mazowiecko-litewski z 1358 r. Gorzej jest z ustaleniem granicy północnej i zachodniej. W granicach tych zapewne miały się znaleźć wsie podbite w czasie najazdu w 1254/55 r., a więc tereny nad jez. Rajgrodzkim, jez. Skomątno i koło wsi Priwiszcza. Kto wie, czy przebiegu tej granicy nie odbija polski opis granicy z krzyżakami, podany w czasie sporów granicznych w latach 1532—1545. Według zeznania świadków Mikołaja i Jana braci Tatarynów oraz Riedki, ziemian rajgrodzkich, wielki mistrz zmienił granicę mazowiecko-pruską w tym czasie, gdy miał w zastawie ziemię wiską (tj. w latach 1382—1401). Wtedy miał ją przesunąć z jez. Sunow (jez. Sumowo na zachód od Ełku) na bród między Boguszami i Prostkami. Pierwotnie granica miała biec od tego jeziora przez później założone wsie: sióło Karmona na Przekopce, Chełchy, koło stołbów nad jez. Rokgort, przewanym przez Prusaków Jeziorem Gołubskim od pierwszych osadników Gołubków⁹⁷, w jeziorze tym utopiła się puśzka (armata) w. ks. Witolda wraz z 8 woźnikami, gdy przechodzili z nią po lodzie. Dalej granica miała iść przez Mikołajskie (= Mikołajki), Wysokie, jez. Skomątno, wieś Skomątno, Krzyżewo, Koleśniki, Prejwiszki, Ginie i Turowo. W tym czasie owych wsi jeszcze nie było, była tylko rozległa puśzcza, należąca do Rajgrodu, w której barcie mieli również bartnicy z dalekiej Wizny. Wsie te zaczęto zakładać według tych świadków dopiero po śmierci w. ks. Zygmunta (zm. 1440)⁹⁸. Założono tam 45 wsi, wymienionych w aktach sporów granicznych. Krzyżacy zaprzeczali temu, twierdząc, że granica biegła zawsze od Kamiennego Brodu przez Jez. Rajgrodzkie⁹⁹. Z braku źródeł trudno dziś orzec, która strona miała rację. Nie należy jednak wyłączać przypuszczenia, że zeznania świadków rajgrodzkich zawierają tradycję zasięgu pretensji mazowieckich w południowej Jaćwieży. W takim razie również okolice Ełku należy uznać za ziemie przyznane niegdyś książętom mazowieckim. Krzyżacy, choć jeszcze w 1260 r. potwierdzili

⁹⁷ Ta wiadomość jest chyba mylna. Według źródeł z 1440 r. koło wsi Golubki biegła z Ełku (Ełku) droga litewska. (W. Kętrzyński, O ludności polskiej..., o.c., str. 449), jezioro to jest więc identyczne z jez. Swansee, nad którym biegła droga krzyżacka na Litwę w końcu XIV w. (Wegeberichte..., o.c., nr 88 i 89, str. 702—703. Swansee jest tłumaczeniem bałtyckiego Gulbinis (jez. Łabędzie), z czego Mazowszanie zrobili Golubie, Golubki.

⁹⁸ Zgadza się to z danymi W. Kętrzyńskiego, O ludności polskiej..., o.c., str. 449—450. Pierwsza wieś założona na spornym terenie powstała w roku 1439, druga Gołubka w 1440 r. Inne w latach następnych.

⁹⁹ Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (dalej cyt. AGAD), Metryka Litewska, kopia warszawska (dalej cyt. ML) 215/ks. 57, str. 43—48; W. Pocięcha, Królowa Bona, t. III, Poznań 1958, str. 146—147 i L. Kolankowski, Zygmunt August, wielki książę Litwy do roku 1548, Lwów 1913 (dają inną, niewiele różniącą się wersję opisu granicy, zob. dalej str. 100—101).

przyznanie części Jaćwieży Mazowszu¹⁰⁰, później nie chcieli zastosować się do tego. Dążyli nie tylko do opanowania całej Jaćwieży i Litwy, ale także części wschodniego Mazowsza¹⁰¹. Wprawdzie im się to nie powiodło, ale za to nie wpuścili książąt mazowieckich na Jaćwież. W układzie granicznym z Mazowszem z 8.XI.1343 r. granicę mazowiecko-pruską poprowadzono w części wschodniej od ujścia rzeki Wincenty (do rz. Pisy) do brodu na rz. Łek (= Kamienny Bród), stąd w dół rzeką Łek do rz. Biebrzy i tą rzeką aż do jej źródła¹⁰². Krzyżacy uznając panowanie mazowieckie na południe od rzeki Łek i wzdłuż całej górnej Biebrzy aż pod Grodno równocześnie uznali się za panów Jaćwieży. Jednak Litwini uniemożliwiali im zajęcie ziem jaćwieskich. Także książęta mazowieccy nie zrezygnowali z pretensji do części Jaćwieży. Świadczy o tym układ graniczny z Litwą z 7.VIII.1358 r. Wysłane przez obie strony komisje oznaczyły granicę: „a Kamyonibrod directe ad Raygrad et a Raygrad directe eundo per fluvium Metha et a Metha directe per fluvium Bebrza et a Bebrza directe ad Thargouisko directe eundo ad Uscze Velikej Strugi...”¹⁰³. A więc Litwini uznali, że granicą Mazowsza nie jest rz. Łek i Biebrza, lecz Netta i Wielka Struga, tj. Brzozówka. Odrzucając pretensję Mazowsza do ziem nad górną Biebrzą zgodzili się na przynależność części Jaćwieży na południe od rzeki Netty do księcia mazowieckiego.

Ta część Jaćwieży podlegała władzy kasztelana w Wiźnie, a tym samym — przynajmniej formalnie — okolice Augustowa od połowy XIII w. należały do ziemi wiskiej na Mazowszu¹⁰⁴. Początki władzy książąt mazowieckich na południowej Jaćwieży sięgają lat wspólnych najazdów mazowiecko-ruskich na Jaćwież. Wysuwana przez niektórych badaczy (W. Semkowicz, St. Zajączkowski) wzmianka o rycerzach Henryku, Marcinie i Wojnie de Raygrad, którzy w 1244 r. otrzymali od ks. Bolesława I Grochowarsk¹⁰⁵, nie jest pewna, gdyż mogli to być, jak słusznie zauważa A. Kamiński, rycerze, którzy przybyli na Mazowsze ze służby u Jaćwingów. Dokument mówi o przyjęciu tych rycerzy „ad meam terram Mazoviae”¹⁰⁶. Gdyby wówczas Rajgród należał już do Mazowsza, nie było-

¹⁰⁰ Preussisches Urkundenbuch, o.c., t. I, cz. 2, nr 104, str. 90.

¹⁰¹ Zob. Preussisches Urkundenbuch, wyd. M. He in, E. M a s c h k e, t. II, Królewiec 1939, nr 882 (str. 595) i t. III, Królewiec 1944, Marburg 1958, nr 417 (str. 286—287), nr 418 (str. 287), nr 613 (str. 499—500), nr 615 (str. 500—501).

¹⁰² Preussisches Urkundenbuch, o.c., t. III, nr 615 (str. 501—502) i nr 616 (str. 503—504).

¹⁰³ Kodeks dyplomatyczny książąt mazowieckich, Warszawa 1863, nr 80 (str. 72—74).

¹⁰⁴ A. K a m i ń s k i, *Wizna...*, o.c., str. 51—53.

¹⁰⁵ *Codex diplomaticus et commemorationum Masoviae...*, o.c., t. I, nr 450 (str. 540—541). Zresztą dokument ten jest podejrzanym.

¹⁰⁶ A. K a m i ń s k i, *Jaćwież*, o.c., str. 99—100; S. Z a j ą c z k o w s k i, *Najdawniejsze polskie osadnictwo...*, o.c., str. 35; W. S e m k o w i c z, *Przyczynki dyplomatyczne...*, o.c., str. 42.

by tego zwrotu. Raczej należy przypuszczać, że książęta mazowieccy mogli opanować okolice Rajgrodu najwcześniej zimą 1254/1255, ale tylko na krótko, gdyż najazdy litewskie w latach 1258, 1262, 1263 i następnych w ogóle silnie osłabiły władanie mazowieckie na wschodnim Mazowszu. Upadły wtedy tutaj grody i książęta mazowieccy zapewne utrzymywali tylko gród Wiznę. W latach dobrych stosunków mazowiecko-litewskich (1279—1301) mogło panowanie mazowieckie tutaj wrócić. A. Kamiński uważa, że właśnie w latach 1283—1295, a więc zaraz po pokonaniu Jaćwieży przez krzyżaków, książęta mazowieccy zajęli południową Jaćwież¹⁰⁷. O ile to jest możliwe, to nie można się zgodzić z innym wnioskiem, że właśnie wtedy Mazowsze rozpoczęło zaludnianie zajętej części Jaćwieży. Mazowsze w tym czasie samo było zbyt zniszczone, by mogło kolonizować dalekie, niepewne peryferie. Przecież proces ponownej kolonizacji wschodniego Mazowsza rozpoczęto dopiero w końcu XIV w. Przez koniec XIII i cały wiek XIV nie było odpowiednich warunków. Najazdy litewskie (trwały one aż do 1376 r.) oraz zaborczość krzyżacka uniemożliwiały kolonizację. Akta procesów z krzyżakami wyliczają setki osób uprowadzonych przez nich aż spod Wołkowyska¹⁰⁸. Nie można więc było zakładać nowych wsi jeszcze bliżej Krzyżaków. Właśnie do tych lat niezbyt pewne źródło odnosi budowę litewskiego grodu w Rajgrodzie przez ks. Trojdena (1270—1282)¹⁰⁹. Jest to wątpliwe, gdyż źródła krzyżackie, szczegółowo informujące o etapach podboju Jaćwieży, nic nie mówią o zetknięciu się wojsk krzyżackich z litewskimi w tych okolicach.

Odnowienie rządów mazowieckich w Rajgrodzie mogło nastąpić później, w początkach XIV w. Książęta mazowieccy Siemowit II i Trojden w liście do papieża z 1325 r. informowali, że granica mazowiecka biegnie dwie mile od Grodna¹¹⁰ (chodzi tu zapewne o górny bieg Biebrzy). Jeżeli więc sięgnęli tak blisko ziem zajętych przez władanie litewskie, to tym bardziej mogli ponownie wejść na bezpańskie ziemie pojaćwieskie. Litwini aktem granicznym z 1358 r. uznali tam panowanie mazowieckie, zmuszeni uznać stan istniejący już od dłuższego czasu.

Nie tylko Mazowszu zależało na utrzymaniu ważnego punktu strategicznego, jakim był Rajgród. W 1360 r. Kazimierz Wielki jako pan dzielnicy płockiej, do której należała ziemia wiska z Rajgrodem, polecił wybudowanie zamku w Rajgrodzie. Budowa jego (na zwaliskach starego grodu jaćwieskiego) wywołała natychmiastową reakcję krzyżaków, którzy zgodnie z traktatem z 1343 r. uważali ziemie na północ od rzeki Łek za

¹⁰⁷ A. Kamiński, *Wizna...*, o.c., str. 52—55, przypuszcza się, że książę Siemowit I już w 1254 r. mógł zacząć zajmowanie pogranicza Jaćwieży.

¹⁰⁸ *Lites ac res gestae...*, o.c., t. II, str. 156—164.

¹⁰⁹ *Latopis Krasińskiego (w:) Połnoje sobranije russkich letopisiej*, t. XVII, S. Petersburg 1907, szp. 237. Powtarza bezkrytycznie tę wiadomość „Słownik geograficzny”, o.c., t. IX, 1888, str. 495.

¹¹⁰ *Codex diplomaticus Prussicus*, o.c., t. II, nr 114 (str. 153).

swoje. Najechali więc na Rajgród i zniszczyli rozpoczętą budowę¹¹¹. Nie mieli jednak siły, by zająć na stałe okolice Rajgrodu i całą Jaćwież. Dopiero stopniowo opanowywali i zagospodarowywali ziemie wiele lat wcześniej pokonanych Prusów. Jeżeli zamek Lec (Giżycko) zbudowali w 1337 r., zamek Pisz w 1345 r., w wiele lat po podboju Galindii, to zamek Łek dopiero w końcu XIV w., a więc przeszło 100 lat po pokonaniu Jaćwieży. Poza tym nacisk Litwinów był tutaj szczególnie silny. Groźba opanowania przez krzyżaków okolic Rajgrodu i całej ziemi wiskiej zaistniała w końcu XIV w. W latach 1382—1401 książęta mazowieccy oddali im tę ziemię w zastaw. Zbliżyło to krzyżaków do państwa litewskiego, zwłaszcza do ważnego grodu Grodno. Skróciła się trasa części wypraw krzyżackich na Litwę, a Litwa wskutek wałk wewnętrznych o władzę między Jagiełłą i Witoldem była słabsza. Witold nawet w 1384 r. zrzekł się swych praw do Jaćwieży na rzecz krzyżaków.

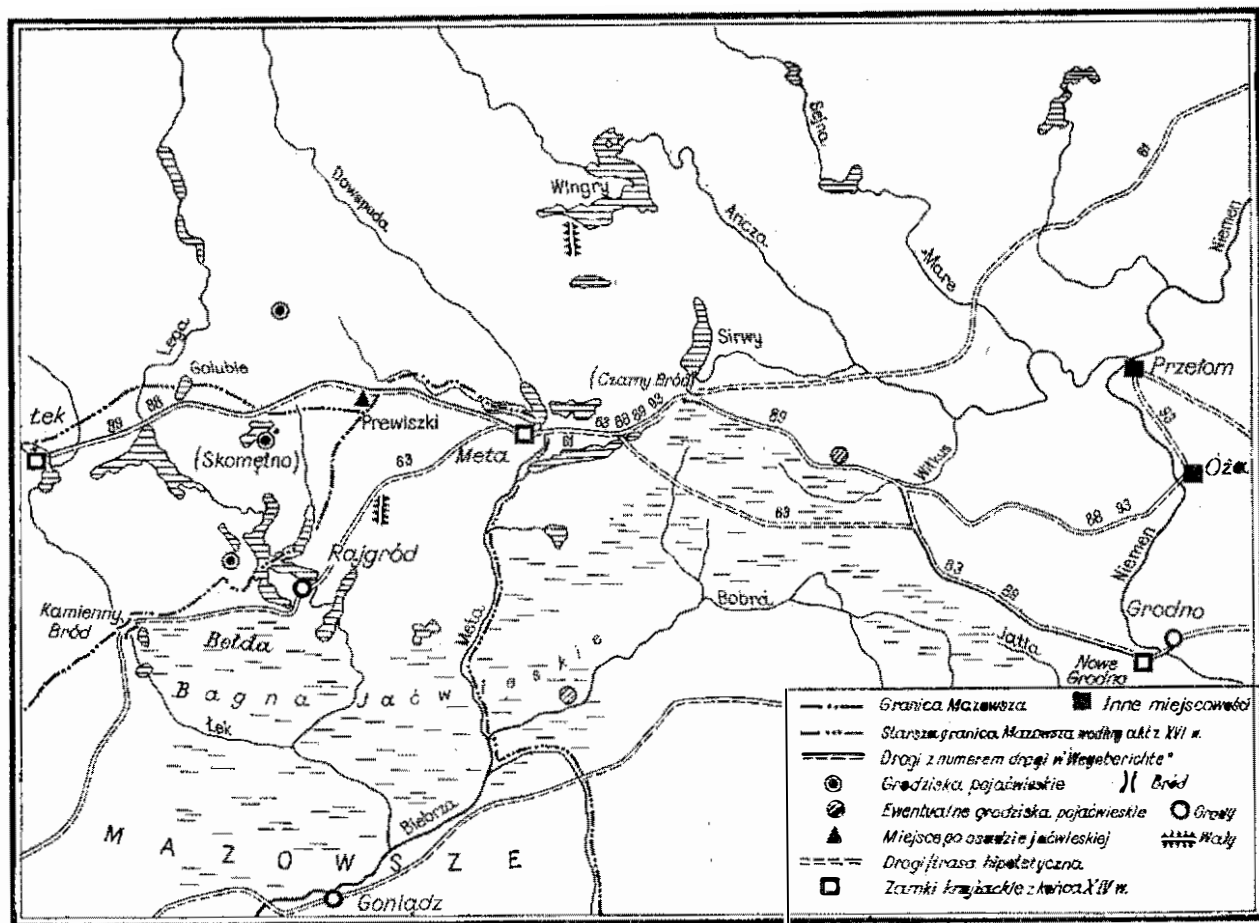
Wzajemne najazdy litewsko-krzyżackie przybierały na sile. Cały obszar dawnych ziem pojaćwieskich, ciągnący się z północy do okolic Kowna na południe, zamieniony na ogromną puszcze, był przecięty szlakami wzajemnych najazdów. Piszą o tym kronikarze krzyżacy. W czasie wyprawy w 1379 r., zmierzającej na litewski gród Perlam (Przełom) nad Niemnem, krzyżacy przechodzili przez rzekę Ansee, to jest przez Czarną Hańczę, po raz pierwszy w owym roku wspomnianą¹¹². W źródłach krzyżackich zachowały się opisy dróg wypraw z około 1385 r. Niektóre z nich przechodziły przez okolice Augustowa i miejsce, gdzie dziś on się wznosi. Opisy te przynoszą również nowe nazwy z terenu pow. augustowskiego. Przez okolice Augustowa krzyżacy przepawali się w swych wyprawach na Merecz i Grodno. Tutaj się rozchodziły drogi ich wypraw. Opis jednej z dróg (nr 61) podaje, że szła ona od Metin (tj. od rz. Nety) przez rzekę Ansee (Czarną Hańczę), rzekę Maro (Marychę) w kierunku na Merecz. Chyba to będzie wspomniana wyżej droga Skumontowa. Sporadycznie przynosi opis drogi z Rajgrodu na Grodno (nr 63), wymieniający kolejno: Rogarden (Rajgród), Mete (Netę), a następnie rzekę Alsarbe, bród na rzece Yostre, okolicę między Wilkus (Wółkusz) i Beber (Biebrza). A więc ta droga szła od rzeki Netty przez jakąś rzeczkę Alsarbe (Lebiedzianka?), dalej Yostre, którą można identyfikować ze strugą Jastrzębną i dalej między rzeką Wółkusz i Biebrzą, zapewne w miejscu zwanym Chaciłówka. Opis podaje, że jest to droga trudna do przebycia, prowadząca nie tylko przez rzeczki, ale również i przez bagna, które trzeba było mościć. W opisie innej drogi (nr 88), wiodącej też przez rz. Netę, podano informacje o odcinku od zamku krzyżackiego w Lecu

¹¹¹ Tamże, t. III, nr 87 (str. 113); Die Chronik Wigands von Marburg (w:) Scriptores Rerum Prussicarum, t. II, Leipzig 1863, str. 525; A. Kamiński, Wizna..., o.c., str. 53.

¹¹² Die Chronik Wigands von Marburg..., o.c., str. 596.

(Giżycko). Szła ona przez Licke (jez. Łęk), nad Swansee (jez. Golubie), przez Prywiske (okolica Prawdżisk) i dalej przez Mete (rz. Nette) prosto na Vse, tj. Hożę nad Niemnem. Według opisu drogi nr 89, też idącej Licke (Łęk) i Swansee (Golubie), po przejściu Mete (Netta) szła ona początkowo przez bardzo zły las, a następnie przez rozległy bór do rzeki Wilkose (Wołkusz) i dalej na Grodno. Jeszcze jedna droga wiodła tędy (nr 93). Jej opis wymienia kolejno: Methe (rz. Netta), Nassirwe (zapewne jez. Serwy), Ussy (Hoża) i Perlam (Przełom)¹¹³. Jak widzimy, opisy te podają przeważnie nazwy rzek, które orientowały w terenie. Ponieważ koryta ze względu na ich bieg miały kierunek z północy na południe, krzyżacy w swych wyprawach na wschód musieli je przecinać. Niewątpliwie ze względu na moszczenie przepraw i bagien oraz ze względu na brody, drogi przechodziły przez te rzeki w stałych punktach. Dokładna rekonstrukcja przebiegu tych dróg tylko częściowo jest możliwa. Wychodząc z założenia, że do dróg tych nawiązywały ze względu na brody i groble pierwsze stałe drogi przeprowadzone w latach późniejszych, możemy odtworzyć dokładniej przebieg tylko jednej drogi, częściowo łączącej trasy innych dróg. Rekonstrukcję jej oraz orientacyjny przebieg innych zamieszczam na załączonej mapce. Posługiwałem się przy tym wiadomościami o starych drogach, mostach i brodach w źródłach z XVI—XVIII w. i mapami z końca XVIII w. Mapę uzupełniłem jeszcze innymi drogami: z Grodna do Goniądza i na Mazowsze, znanymi z innych źródeł. Droga z Rajgrodu szła przez dzisiejsze Żrobki, Pomiany, Kamionkę i Żarnowo do przeprawy przez rz. Nette, gdzie spotykała się z drogą idącą od jez. Łek (odcinek tej drogi od jez. Skomętne jest hipotetyczny, wiadomo tylko że w XVI w. była droga od Netty do Prawdżiszek). Z drugiej strony Netty (nie wiadomo czy zaraz za przeprawą czy głębiej w puszczy) rozchodziły się trzy drogi. Jedna na Merecz, druga na Grodno i Przełom oraz Hożę przez rz. Wołkusz, a trzecia też na Grodno przez zwężenie bagien między Wołkuszem i Biebrzą. Drogi na Merecz i na rz. Wołkusz zapewne początkowo szły razem. Rozdzielały się chyba gdzieś koło Czarnego Brodu. Trasę mereckiej drogi oznaczyłem hipotetycznie, kierując się jednak wskazówkami map. Drogę grodzieńską przez rz. Wołkusz, stosunkowo najlepiej udokumentowaną źródłami, wytyczają następujące etapy: przeprawa przez rz. Nette, tak zwany Stary Gościniec, dalej Czarny Bród na południe od jez. Serwy, następnie Czarnobrodzki Gościniec, uroczysko Królowa Woda (źródło zaspokajało tu podróżnych), stary szaniec w uroczysku Okop, dalej Augustowski Gościniec, Kamienny Most i przeprawa przez rz. Wołkusz (dziś jest tam wieś Wołkusz). Tu droga dzieliła się na drogę do Grodna i na Hożę lub Przełom. Trasy ich odtwarzam hipotetycznie. Jak widzimy, główna droga na Grodno szła tak, aby ominąć największe bagna. Droga ta najdłużej zachowała swoje znacze-

¹¹³ Die litauischen Wegeberichte..., o.c., str. 691, 692, 702, 703, 705.



Rys. 4 Mapa „Ziemie południowej Jaćwieszy w końcu XIV wieku”.

nie¹¹⁴, dlatego można jej przebieg najlepiej odtworzyć. Inne drogi (na Merecz, Przełom, Hożę) straciły swoje znaczenie i zatarły się ich szlaki. Droga na Rajgród zmieniała w XIX w. swoją trasę, ale jej dawny przebieg znamy ze źródeł. Droga na Łek była jeszcze czynna około roku 1800, ale zapewne częściowo swój bieg zmieniła. W XVI w. szła na Prawdziński, a około 1800 — przez Biernatki, Grabowo, na Kiele i dalej na Kalinowo. Droga grodzieńska, rajgrodzka i łecka miały przez kilka wieków charakter ważnych dróg handlowych. Droga łecka po przerwie w XIX i pierwszej połowie XX w. dziś na nowo została zbudowana, wracając na trasę przez Prawdziński. Stara średniowieczna droga na nowo ożyła.

Krzyżackie opisy dróg zwracają uwagę na dwa fakty. Dwa zaczynają opis dróg od rzeki Netty, tak jakby stąd ruszały wyprawy krzyżackie. Następnie wszystkie te opisy mówią, że nad rz. Nettą był węzeł dróg lądowych. Tu zbiegały się drogi idące z Prus (z zamku w Lecu, a potem zamku w Łeku) i z Mazowsza i tu rozchodziły się drogi na Merecz, Przełom, Hożę i Grodno. Część z tych dróg wraz z przeprawą zachowała swe znaczenie przez kilka wieków. Ponadto z opisu dróg wodnych już wiemy, że jez. Necko stanowiło też węzeł dróg wodnych. Zatem tu, gdzie dziś jest Augustów, łączyły się ze sobą dwa ważne węzły dróg wodnych i dróg lądowych. Kto je miał, ten trzymał w swym ręku cały ruch na tych drogach i mógł panować na południowej Jaćwieży. Znaczenie jego zaczęło przewyższać dawną rolę Rajgrodu. Nic więc dziwnego, że Mazowszanie na Necie chcieli mieć swoją granicę. Wprawdzie ze względu na ciągłe walki i najazdy nie zawsze tu byli, ale w każdym razie do tego miejsca formalnie sięgało ich panowanie. Kto wie, czy za ich czasów nie powstał tutaj pierwszy obiekt obronny. Wiadomo, że zbudowali taki obiekt krzyżacy, gdy mieli ziemię wiską w zastawie i sprzymierzili się z Witoldem, skłóconym z Jagiełłą. Kronikarz krzyżacki Wigand informuje, że mistrz Konrad Wallenrode polecił w 1392 r. wznieść dwa zamki skierowane przeciwko Litwinom. Jeden zwany Naugarden (Nowe Grodno) wzniesiono naprzeciw Grodna, drugi pod nazwą Metenburg wznosił Jan Schonenfeld, komtur z Brandenburga (Pokarmina) pod Królewcem. Namiestnikiem jego został Jan de Wischow¹¹⁵. Teraz jest też zrozumiałe, dlaczego stąd zaczynały się opisy części dróg wypraw krzyżackich. Jak wielki i z czego był zbudowany ten zamek — nie wiadomo. Raczej był to niewielki zameczek. Zamek krzyżacki w Elku zbudowany w latach 1398—1406 był murowany. Nasuwa się jeszcze pytanie, gdzie

¹¹⁴ AGAD, Kapiciana 55 i 62; tamże, Metryka Koronna 410 (dalej cyt. MK 410), str. 870, 1014—1015, 2060; Piscowaja kniga grodnienkoj ekonomii, t. I, Wilno 1881, str. 359, 363, 374; Akty izdawajemyje Wil. Kom., o.c., t. I, str. 253.

¹¹⁵ Die Chronik Wigands von Marburg..., o.c., str. 647; Codex epistolaris Vitoldi, o.c., str. 1029; M. Toeppen, Geschichte Masurens, o.c., str. 75—76.

mógł stać ten Metenburg, czyli po polsku zamek Meta, tak nazwany od rzeki Mety (dziś Netty). Tylko tam, gdzie była przeprawa przez rz. Nettę. Ze źródeł i analizy geograficznej wynika, że na tej rzece były tylko dwie przeprawy. Jedna w miejscu, gdzie dziś jest wieś Białobrzegi, a druga tam, gdzie dziś jest Augustów. Stał on niewątpliwie gdzieś na terenie dzisiejszego Augustowa w okolicy ul. Mostowej (Czerwonej Armii) i Ruskiej (Sienkiewicza) lub tam, gdzie dziś się znajduje dyrekcja zarządu kanału. Przemawiają za tym następujące przesłanki. Przez następne wieki w tym miejscu była przeprawa głównej drogi z Grodna do Prus. Zamek był skierowany przeciwko Litwie, musiał więc leżeć na południowym brzegu rzeki. Może kiedyś uda się ustalić bliższe położenie tego zamku i kto wie, może znajdą się również jego resztki. Jednak też jest możliwe, że i one zniknęły bez śladu, tak jak zniknęło prawie 20-letnie panowanie krzyżackie na tych pustych ziemiach. Zamek ten istniał bardzo krótko. Już w czerwcu 1392 r. wielki książę Witold zerwał z Zakonem, zdobył Nowe Grodno i zburzył Metenburg¹¹⁶. Przerwał dalszy etap krzyżackiej ekspansji na wschód. Zamek ten miał ją w swej kolejności wzmacniać na drodze od Bałtyku na Grodno. W 1337 r. na tej drodze, jak wiemy, krzyżacy wzniesli zamek w Lecu (dziś Giżycko), a w 1392 r. — nad rz. Nettą i pod Grodnem. Zbliżenie polsko-litewskie, które nastąpiło już wcześniej, i odebranie z zastawu ziemi wiskiej zmusiło krzyżaków do cofnięcia się. W 1398 r. zaczęli budować zamek na wyspie jeziora Łek (dziś Ełk), który zastąpił Metenburg.

Zarówno krzyżacy, jak i Litwini dążyli do uzyskania dla siebie jak największej części Jaćwieży. Pierwsza litewsko-krzyżacka komisja graniczna zaproponowała w 1396 r. granicę od rzeki Szeszupy, koło grodziska Szurpily (w źródle Sunpilken), dalej przez rz. Ansee (Czarna Hańcza), jez. Agmen (Okmin), rzeczkę Lichsdune (= ?), jakieś Blossene (Blizna?), Clenowite (=Klonowica), jez. Meten (jez. Necko). Wygra (jez. Wigry) po raz pierwszy wspomniane, miało zostać po stronie litewskiej¹¹⁷. Granica ta została przyjęta w pierwszym traktacie, zawartym na wyspie Salin w 1398 r. Akt jego podaje ogólnikowo, że granica miała iść od rzeki Szeszupy do Metensehe (jez. Necko), dalej rz. Meten (Netta) do rzeki Beber (Biebrza). Tę granicę potwierdzono w układzie zawartym w 1402 r. w Malborku. Od rzeki Szeszupy „ad fluvium, qui effluit a lacu dicto Metensee et dicitur communiter Metenflies, ab hinc per descensum fluvii usque in fluvium dictum Beber” i dalej tą rzeką do granicy Mazowsza¹¹⁸. Po stronie krzyżackiej zatem miały zostać ziemie na zachód od linii rz. Szeszupa — Netta — Biebrza, a więc również i okolice Augustowa, jak też i zachodnia część ziemi wiskiej. W 1401 r.

¹¹⁶ M. Toeppen, *Geschichte Masurens*, o.c., str. 76.

¹¹⁷ *Codex diplomaticus Prussicus*, o.c., t. III, nr 86 (str. 107).

¹¹⁸ *Codex epistolaris Vitoldi*, o.c., nr 179 (str. 52), nr 249 (str. 83).



Rys. 5. Jez. Rospuda (dawniej Dowspuda), pow. Augustów. Tędy krzyżacy chcieli poprowadzić granicę.



Rys. 6. Prawdziński, pow. Ełk. W 1422 r. wytyczono granicę w pobliżu miejsca, gdzie dziś stoi ten wiatrak.

książęta mazowieccy odebrali z zastawu ziemię wiską, której wschodnia część według tych układów granicznych z krzyżakami miała należeć do Litwy (powiat goniądzki). Wkrótce książęta mazowieccy utracili ten powiat na rzecz Litwy. Jeszcze w 1401 r. ks. Siemowit IV zastawił go jako część ziemi wiskiej ks. Januszowi, a już w 1409 r. jej władcą jest w. ks. Witold, który w swym liście — wspominając, że Goniądz należał do ks. Janusza — stanął już w obronie swych ludzi z Goniądza¹¹⁹. Razem z powiatem goniądzkim książęta mazowieccy utracili okolice Rajgrodu i ziemię nad rz. Nettą. Nastąpić to mogło między rokiem 1401 a 1409. Bardzo możliwe, że utrata pow. goniądzkiego z ziemiami nad rz. Nettą mogła się łączyć z jakąś zamianą między Mazowszem i Litwą, w tym bowiem czasie był aktualny spór o ziemię drohicką. Litwa po zaprzestaniu najzdów (ostatni w 1376 r.) mimo zbliżenia do Polski (unia krewska w 1385 r.) rozwijała dalej ekspansję na pogranicze mazowieckie, zajmując nie tylko mazowiecki powiat goniądzki, ale również znaczną część kasztelanii świeckiej i ziemi nadbużańskie. Książęta mazowieccy jeszcze na krótko odzyskali powiat goniądzki ok. 1434 r., uzyskując potwierdzenie starej granicy na rz. Necie i Brzozówce¹²⁰. Granica W. Księstwa Litewskiego z Polską przesunęła się na rz. Łek i Biebrzę. Polska odzyskała zajęte ziemie pogranicza dopiero w 1569 r., nie przyłączyła ich jednak do Mazowsza, lecz utrzymała jako woj. podlaskie (utworzone jeszcze w ramach W. Księstwa w 1520 r.), które było sztucznym tworem, złożonym ze wschodnich części Mazowsza, ziemi drohickiej i fragmentu Jaćwieży, który niegdyś też należał do Mazowsza. Rzeka Netta ponownie stała się granicą między Koroną i W. Ks. Litewskim w 1569 r. Fragment pojaćwieski, który za czasów mazowieckich należał do ziemi wiskiej, przyłączono do ziemi bielskiej. Taka sytuacja utrzymała się aż do rozbiorów. Rozwój terytorialny Mazowsza ostatecznie został zahamowany, ale nie zatrzymało to ekspansji osadników mazowieckich, którzy przekroczyli i na wschód, i na północ polityczne granice Mazowsza.

Zwycięstwo grunwaldzkie umożliwiło Litwie odzyskanie na krzyżakach dalszych części Jaćwieży, do czego wytrwale dążył w. ks. Witold¹²¹. W 1420 r. oświadczył on, że należy do niego w sukcesji po przodkach cała „terra Sudorum sive Gettarum” (tj. Jaćwingów), łowy, rybołówstwo, barcie i inne liczne w niej pożytki¹²². Pismem z 15.V.1422 r. zażą-

¹¹⁹ Kodeks dyplomatyczny książąt mazow., o.c., nr 111 (str. 138—141); Codex epistolaris Vitoldi, o.c., nr 393 (str. 168—169), Mazowiecką przynależność powiatu goniądzkiego, obejmującego ziemie na lewym brzegu Biebrzy, uzasadnia A. K a m i ń s k i, *Pogranicze...*, o.c., str. 7—39.

¹²⁰ Kodeks dyplomatyczny książąt mazow., o.c., nr 80 (str. 72—73).

¹²¹ O problemie Jaćwieży w procesach z krzyżakami zob. S. Z a j ą c k o w s k i, *Studia nad procesami Polski i Litwy z zakonem krzyżackim w latach 1420—1424*, „Ateneum Wileńskie”, R.XII, Wilno 1937, str. 316, 318—319, 339, 353, 381.

¹²² Codex epistolaris Vitoldi, o.c., nr 861 (str. 468).

dał, aby granica w części południowej biegła od jez. Dwisticz (Wisztyniec) „in Mervnyschky et a Mervnyschky usque in Skoymontischki ad aream Schoymonti et ab hinc ulterius in lacum Rayhrod, dividendo ipsum per medium, usque ad vadum dictum Kamiennibrod, qui est in fluvio Lyk, usque ad metas Mazowie”¹²³. A więc chciał granicę ustalić na jez. Skcmętno. W traktacie zawartym dnia 27.IX.1422 r. nad jez. Melno użył trochę mniej, nie całą Jaćwież, choć dokument ten mówił, że cała ziemia „Sudorum” zostaje po stronie litewskiej. Po stronie krzyżackiej z ziem pojaćwieskich pozostały okolice Ełku, Olecka i Gołdapi. Nowa granica biegła: a fine limitum ducum Mazovie incipiendo a flumine Lyk, a vado dicto Cammynybrod, quod iacet in superiori parte eiusdem fluminis Lyk, altius quam est lacus Greywo et Toczyłow, ab illo loco directe eundo per solitudinem, usque ad illum lacum qui dicitur Rogors, ita quod medietas eiusdem lacus remaneat in terris domini ducis Lituaniae et reliqua medietas in terris ordinis; et ab illo lacu directo tramite per desertum usque ad quandam aream dictam Preywysti et ab illa area continuando iter directum usque ad aream dictam Merunysky et a Merunysky directe eundo ad lacum qui vocatur Dwisticz...”¹²⁴ Punktem wyjścia granicy był stary Kamienny Bród na rzece Łek (między wsią Bogusze i Prostki) koło jez. Toczyłowo. Przez ten bród przechodziła główna droga z Mazowsza. Dopiero po usypaniu w pierwszej połowie XIX w. grobli z Grajewa przez Miecze i Beldę i przeprowadzeniu po niej szosy utraciła ona swoje odwieczne znaczenie. Dalej granica szła „per solitudinem”, to jest przez pustkę do jez. Rogors (jez. Rajgrodzkie), dzieląc je na połowy. Od jeziora prosto do miejsca po wsi jaćwieskiej Preywysti i dalej do miejsca po innej wsi jaćwieskiej Merunysky, a następnie do jez. Wisztyniec, które pozostało w całości w rękach niemieckich do 1945 r., tak jak do tego roku przetrwała granica z 1422 r. W latach 1424—1425 r. komisarze wytyczali granicę¹²⁵.

Granica ta rozbiła na kilka wieków jednolitą geograficznie całość ziem nad Łekiem i Nettą. Przywrócona ona została dopiero w 1945 r. Ziemie pojaćwieskie po stronie litewskiej zostały włączone do woj. trockiego, z którego — jak już wspomniałem — wydzielono w 1520 r. woj. podlaskie. Granicę między ziemią podległą namiestnikowi grodzieńskiemu a namiestnikowi bielskiemu, a następnie między woj. trockim i podlaskim poprowadzono po starej granicy mazowieckiego władania — po rzece Necie. Ziemie za Nettą należały do pow. grodzieńskiego w woj. trockim.

Krzyżacy nie od razu pogodzili się z utratą prawie całej Jaćwieży. Jeszcze w 1425 r. wysłali komtura gdańskiego na teren Jaćwieży, aby zbadał, jaka by była najlepsza granica dla Zakonu. Złożył on interesu-

¹²³ Tamże, nr 1005 (str. 552).

¹²⁴ Codex diplomaticus Lithuaniae, o.c., str. 287.

¹²⁵ Tamże, str. 304—305, 307, 312—317.

jące sprawozdanie o ziemiach pojaćwieskich, wymieniając kolejno od północy na południe różne obiekty, wzdłuż których należałoby poprowadzić granicę. Pisze on m.in. o rzece Austpude (tj. R o s p u d z i e), która wpada do jez. Methensehe (jez. Necko), i rzece Metha, która wpada do rz. Beber. Proponując, aby na nich poprowadzić granicę, wracał do dawniejszych krzyżackich projektów granicznych¹²⁶. Krzyżacy jednak już więcej nic nie uzyskali. Granicę z 1422 r. potwierdzili w pokoju brzeskim w 1435 r. Spory graniczne raz po raz wybuchały, zwłaszcza w XVI w., ale zasadniczego podziału Jaćwieży już nie zmieniły¹²⁷. Nowe zmiany nastąpiły dopiero po rozbiorach, następne po I wojnie światowej, gdy część Jaćwieży przypadła Polsce, a większość Litwie. Po drugiej wojnie niemiecka południowa część Jaćwieży połączyła się z częścią polską. Zrealizowane tym samym zostały zamiary średniowiecznych książąt mazowieckich.

Okres II

Początki ponownego zagospodarowywania ziem pojaćwieskich (pocz. XV — pocz. XVI w.)

1. Początki wykorzystania puszczy. Wzajemne walki i zaborczość krzyżacka przez przeszło sto lat uniemożliwiały kolonizację ziem pojaćwieskich. Przez cały wiek XIV szły przez okolice Augustowa wyprawy krzyżackie na Grodno. Krzyżacy zapuszczali się również na ziemię nadbużańskie, docierając do Drohiczyzna, Brańska i Bielska. Także długotrwałe złe stosunki między Litwą i Polską w XIV w. oraz nie ustalona przynależność polityczna tych ziem nie sprzyjały kolonizacji. Wydaje się, że do czasu pokonania państwa krzyżackiego i zawarcia aktu podziału ziem pojaćwieskich obu stronom zależało na utrzymaniu tej ogromnej pustki granicznej. Pustka ta sięgała aż do Niemna. Dokument z 1410 r. mówi: „dy Gelegenheit und Wüstung genand Sawdaw als die an Garthen stöst und greniczet”. Akta procesów z krzyżakami z 1412 r. wyliczają setki osób uprowadzonych m.in. aż spod Wołkowyska¹²⁸. Jeżeli aż tak dalece sięgali, to jak można było zakładać nowe wsie bliżej krzyżaków?

Jednak mimo walk i ciągłych zniszczeń eksploatowano bogactwa puszczańskie. Z jednej strony od Mazowsza ciągnęli w głąb puszczy Polacy,

¹²⁶ Codex epistolaris Vitoldi, o.c., nr 1208 (str. 711); Jego informatorami byli ludzie z Wielony i Królewca, w tym dwóch o imionach bałtyckich i jeden Frącek (zapewne Polak).

¹²⁷ K. Forstreuter, Die Entwicklung der Grenze zwischen Preussen und Litauen seit 1422, „Altpreussische Forschungen”, t. XVIII, Królewiec 1941, str. 50—70.

¹²⁸ A. Kamiński, Jaćwież, o.c., str. 39; Lites ac res gestae..., o.c., t.II, str. 156—164.

a z drugiej strony od Grodna chłopcy ruscy. Wśród nich byli potomkowie Jaćwingów. Kto wie, może byli oni pierwszymi, którzy ponownie zaczęli nawiedzać puszcę¹²⁹. Przychodzono do niej po siano, ryby, zwierzyinę i miód. Układ litewsko-krzyżacki z 1379 r. zastrzegł dla ludności ziemi grodzieńskiej prawo do polowania, łowienia ryb, zbierania miodu i koszenia trawy. Również opisy dróg krzyżackich wspominają o ludziach zbierających siano w puszczy. W 1398 r. w. ks. Witold w układzie salińskim zastrzegł sobie prawo do polowania poza ustaloną wtedy granicą na rzece Szeszupie i Biebrzy. Także w 1404 r. Konrad von Jungingen pozwolił Jagielle polować nad Biebrzą i Szeszupą z prawem korzystania z trawy i ryb podczas polowania¹³⁰. W ogromnych puszczech znajdowała się cenna, wielka zwierzyna łowna, jak żubr, łos i jelen, a także wielkie ilości mniejszej, jak sarna, dzik itd. Szczególnie ceniony był żubr. Rewizja puszczy z 1559 r. podkreślała, w których ostępach przebywały żubry. Były one m.in. w ostępie koło dzisiejszych Kurjanek przy Raczkach, następnie w okolicy dzisiejszej wsi Podkrólówek (w ostępie sieliszcze Korolewo)¹³¹. Mapa z ok. 1527 r. podaje, że komisarze królewscy widzieli nad rzeczką Zusną (na południe od dzisiejszej Przerośli) około 50 żubrów¹³². Części puszczy, gdzie mieszkały żubry, nie wolno było przeznaczac na kolonizację.

Wielcy książęta, stale upominając się o swe prawa do polowania, w okresie bezpańskim i później chętnie tu przebywali. Polował tu również król Władysław Jagiełło w 1418 i 1422 r. W czasie polowania w 1418 r. „w miejscu łowów zwanym Wingri” o mało nie został porwany przez komtura krzyżackiego z Rostemborgu (dziś Kętrzyn). Król uprzedzony wrócił przez Ianczę (Czarną Hańczę) nad jez. Methis (Necko) do Grodna. W Wigrach zapewne już w tym czasie był książęcy dwór myśliwski. Była to następna po Rajgrodzie, Ełku i efemerycznej krzyżackiej Mecie osada wzniesiona w puszczech pojaćwieskich. Może jeszcze jakiś pomocniczy dworek myśliwski był nad Czarną Hańczę w miejscu zwanym Dworzec (1679), Dworzyszcz (1639) dziś Dworczyisko (na zachód od Strzelcowizny)¹³³. Jakieś Dworczyisko jest też nad jez. Serwy na południe od wsi Serwy (Materiały T. Zdancewicza).

¹²⁹ J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie suwalskim...*, o.c., str. 62—63.

¹³⁰ *Codex diplomaticus Lithuaniae*, o.c., str. 54; *Die littauischen Wegeberichte...* o.c., str. 690; *Codex epistolaris Vitoldi*, o.c., nr 179 (str. 52), nr 283 (str. 96).

¹³¹ *Rewizja puszczy...*, o.c., str. 52.

¹³² S. Alexandrowicz, *Mapy majątkowe północnego Podlasia z XVI w.*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R. XIV (1966), nr 2, str. 283. Autor publikuje bardzo cenne najstarsze znane mapy z Podlasia i ziem nad rz. Dowspudą z XVI w., znalezione w Bibliotece Uniwersyteckiej w Wilnie.

¹³³ J. Długosz, *Historia...*, o.c., t.III, str. 220—221, 283; J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w pow. suwalskim...*, o.c., str. 62; tenże, *Dzieje osadnictwa w pow. sejneńskim...*, o.c., str. 37.

Polowania książęce i polowania mające na celu dostarczenie zwierzyny na dwór książęcy wymagały udziału większej ilości ludzi. W tym celu została wydzielona osobna kategoria ludności, zwanej strzelcami. Strzelcy, biorący udział w polowaniach na południu Jaćwieży, zamieszkiwali w XVI i XVII w. we wsiach położonych aż za Grodnem: Żydomla, Zawadycze, Nadziejki (leżała koło Zawadycz), Sowoleski (dziś Sawałówka). Bliżej z tej strony Niemna leżały tylko Sierhejewicze (dziś Puskary), założone później na granicy Puszczy Perstuńskiej i Przełomskiej. Tak wielka odległość tych wsi strzeleckich potwierdza, że niegdyś puszcze sięgały bliżej Niemna i że mieszkańcy tych wsi mogli zostać strzelcami już nawet w końcu XIV w. Może byli to potomkowie Jaćwingów. Stanowili oni dobrze uposażoną kategorię ludności. W XVI w. każdy strzelec posiadał po jednej włóce ziemi. Ordynację z XVII w. podają, że obowiązkiem strzelców było stawianie się konno z własnym jeźdzeniem na wezwanie na oznaczone miejsce i nieograniczony czas. Po dwóch strzelców dostarczało jeden wóz drabiniasty na płachty łowieckie. W XVII w. w tych wsiach było 62 strzelców¹³⁴. Poza strzelcami w polowaniach brali udział zwykli chłopci, których obowiązkiem było osaczenie zwierzyny i odwożenie sztuk upolowanych.

Zapewne też już wtedy zorganizowano łowienie ryb w licznych jeziorach i rzekach puszczańskich. Znane nam dopiero z XVI w. wsie rybackie, zobowiązane do rybołówstwa na dwór książęcy, Skomorochy (dziś Skomoroszki) i Niemiejsze (dziś Niemiejsze), również znajdowały się daleko pod Grodnem (na północ od Kuźnicy), nad rzeczką Łosośną¹³⁵.

Polowania książęce i połowy ryb nie były jedynym sposobem wykorzystywania bogactw puszczańskich. Przede wszystkim chłopci książęcy brali z puszczy trawę, ryby i miód. Początkowo sytuacja puszczy pozwalała im to czynić dorywczo i w różnych miejscach. Następnie zaczęła się rozwijać stała eksploatacja puszczy.

2. Powstanie wchodów sianożętnych i bartnych. Dopiero po 1422 r. można było przystąpić do pełniejszego użytkowania ziem pojaćwieskich. Na lata te należy zapewne datować początki ustalania się tak zwanych wchodów, to jest stałych uprawnień do łąk i barci puszczańskich. Możliwe, że już wtedy na stałe rozdzielono łąki puszczańskie i rozdano barcie między poddanych książęcych zamieszkałych pod Grodnem. Część łąk i barci wielki książę zachował dla swoich dworów. Przede wszystkim podzielono łąki w dolinie Czarnej Hańczy, Bie-

¹³⁴ Piscowaja kniga..., o.c., t.I, str. 309; K. O. Falk, Wody wigierskie i हुआँskie, o.c., t.II, Źródła rękopiśmienne, Lund 1941, nr 5, str. 31, 34, 45—47 (cyt. dalej K. O. Falk, Źródła); CHAP-Grodno, F.1143, op. 1, nr 17, str. 109.

¹³⁵ Piscowaja kniga..., o.c., t.I, str. 323, 331; Później przydzielono je do leśnictwa nowodworskiego (CHAP-Grodno, F.1463, op. 1, nr 1, str. 243, 245).

brzy i Wołkusza. Rozdano również łąki leżące głębiej, zajmujące znaczne obszary puszczy, pozbawione gęstego zadrzewienia. Chłopi oczyszczali je z krzaków i zarośli i dzielili między sobą, a nawet wzajemnie sprzedawali sobie. Pierwsze wiadomości o przynależności łąk i barci mamy dopiero z XVI w., ale też ułamkowo informujące o łąkach i barciach przynależnych do chłopów książęcych.

Z tego czasu znamy z Puszczy Perstuńskiej następujące s i a n o ż ę c i chłopów książęcych. Nad Czarną Hańczą były sianożęci chłopów Nau-mowiczów, Sierhejowiczów, Prolejków; tu też znajdowały się ich łąźnie. Przy ujściu rzeczki Pieci (dziś Pieciówka koło Gruszek) do Czarnej Hań-czy znajdowały się dawne sianożęci Łojków i Kulbaczyców oraz nowe Prolejków. W Łozkach, też nad Czarną Hańczą, swe sianożęci mieli Mar-kowicze¹³⁶. Także chłopskie łąki były nad rz. Wołkusz (poddanych Ma-czucznych) oraz w uroczysku Hruskim i nad rz. Bobrą. Później tu jeszcze wydzielono łąki powstającym pod puszcza wsiom: Rakowicze, Skieblewo, Starożyńce i Kurjanki. Sianożęci dworu książęcego Perstuń (12 włók i 17 morgów) znajdowały się w dwóch miejscach nad Czarną Hańczą¹³⁷. Nad tą rzeką znajdowały się też sianożęci Puszczy Przełomskiej. Osocz-nicy ze Świacka (dziś Osoczники) mieli je koło późniejszej wsi Rynkow-ce¹³⁸. Gdzieś nad Czarną Hańczą mieli swe sianożęci inni osocznicy przełomscy i Tatarzy grodzieńscy¹³⁹.

Wchody bartne chłopów były porozrzucane po całej Puszczy Perstuńskiej. Chłopi Bohatyrewicze, Markowicze i Mickiewiczze mieli 8 leziw bartnych¹⁴⁰ koło uroczyska „u Wałów” (okolica późniejszej wsi Walne), koło Tobołowa i w uroczysku Małowiste nad jez. Serwy. Gdzieś tu też była łąźnia Markowiczów. Ziemia bartna chłopów Żabiczów była nad jez. Serwy (później przeszła w ręce Chreptowiczów z Lipska-Hołynki), zwana Puszcza Serwy w następnych wiekach. Ziemia bartna chłopów Sernetkowiczów była tam, gdzie dziś wieś Sernetka, w kierunku na jez. Wigry. Tam też była ziemia bartna i gać Wolincewiczów. Rako-wicze mieli swój bór bartny koło uroczyska Okolnie. Do Komorowiczów należała ziemia bartna nad Wigrami. Uhoł jej sprzedali w połowie XV w. ziemianinowi grodzieńskiemu Chodkowi Wołłowiczowi. Gdzieś nad rze-

¹³⁶ Piscowaja kniga..., o.c., t. I, str. 341; Rewizija puszczy..., o.c., str. 193.

¹³⁷ AGAD, MK, 410, str. 1000; Piscowaja kniga..., o.c., t.I, str. 341; zob. dalej str. 231.

¹³⁸ Zbiór K. O. Falka, Aneksy Prok. Gen. 205, k. 2, v: W 1680 r. chłopka Marcuszkowa z tego Świacka zastawiła swoją łąkę nad Czarną Hańczą Jakubowi Gabuzdzie, chłopu z dóbr Hieronima Sołtana, naruszając w ten sposób uprawnienia swego pana feudalnego.

¹³⁹ Rewizija puszczy..., o.c., str. 183—184.

¹⁴⁰ Leziwo było nie tylko urządzeniem do wchodzenia na drzewo bartne, ale również miarą ilości barci. Według źródła z 1712 r. w jedno leziwo wchodziło 60 barci (CHAP-Wilno, nr 11291, k. 134).

ką Szczepłą koło Chrołowszczyzny mieli barcie Spółczyce i Kolbaczyce, poddani z Kulbaczyc (dziś Kielbaski) nad Niemnem. Gdzieś nad rz. Dowspudą miał dwa leziwa bartne Iwaniec Choducz ze współnikami i też dwa leziwa Opanas Chwalewicz. Przed rokiem 1505 grodnianin Iwan Demianowicz i Juryj Hanusowicz sprzedali ziemię bartną za Szczepłą po obu stronach Dowspudy dworzaniinowi Makarowi Iwanowiczowi z Rogożyna nad Biebrzą. Wchody Klimowiczów ze wsi Łojki były gdzieś w Puszczy Perstuńskiej obok wchodów plebana grodzieńskiego¹⁴¹. Jakimś śladem wchodów bartnych jest żepawne Łąka Batnicka nad Czarną Hańczą na zachód od jez. Płaskiego (Materiały T. Zdancewicza).

Barciami książęcymi zajmowały się leżące pod Grodnem dwory książęce. Brak wiadomości o istnieniu tutaj większych grup ludności poddańczej, wyspecjalizowanych w zajęciach bartniczych. Wiadomo tylko tyle, że w XVI w. po pomiarze włócznej bartnicy, opiekujący się barciami książęcymi między Czarną Hańczą i Biebrzą, mieszkali we wsi Rakowice, ale wcześniej byli osocznikami. Siedzieli oni na 6 włókach. W 1668 r. opatrywali tylko 3 barcie dworskie. Większość była już dawno rozdana, a o barcie książęce zapewne mało dbano i większość ich spustoszała. Bartnictwem prywatnie zajmowali się chłopci-rolnicy płacąc w zamian daninę bartną w miodzie i wosku klucznikowi zamku grodzieńskiego. Niektórzy byli zobowiązani do koszenia siana dla dworów książęcych w dolinie Czarnej Hańczy. W sprawach bartnych mieli jakieś osobne sądy. Jeszcze w 1764 r. wspomniano, że odbywały się „sądy bartnicke przy kopach”¹⁴².

Na teren puszczy pojaćwieskich przychodzili także bartnicy mazowiecy. Źródło z 1545 r. informuje, że dwóch bartników z Wizny, Szelak i Nieporęt, miało za w. ks. Zygmunta (1432—1440) swe barcie w Puszczy Rajgrodzkiej, a za ich użytkowanie dawali dań miodową do dworu książęcego w Rajgrodzie¹⁴³. Następnie bartnicy osiedlili się pod samym dworem w Rajgrodzie. W 1552 r. wspomniani są bartnicy zamieszkali w Rajgrodzie: Piotr Kruk, Feliks Kowal, Gasper Tworek, Mikołaj i Maciej Pacowięta itd. (mieszkali oni w części miasta zwanej Pace); poprzednio mieli oni barcie w okolicy Pomian i Łabętnika. W 1576 r. koło Rajgrodu było jeszcze 38 kłeniów barci, w tym 10 pustych¹⁴⁴.

Nazwa rzeki zwanej ze słowiańska Bobrą a z jaćwieska Biebrzą wska-

¹⁴¹ Rewizja puszczy..., o.c., str. 52, 174, 183—184, 190—191, 193; Akty Litowskiej Metriki, wyd. F. N. Leontowicz, t. I, Warszawa 1896, nr 224 (str. 88): AGAD, MK, 410, str. 995—996.

¹⁴² Rewizja puszczy..., o.c., str. 173—174; Piscowaja kniga..., o.c., t. I, str. 362; K. O. Falk, Źródła, nr 4 (str. 5); CHAP-Wilno, nr 11572, k.22.

¹⁴³ AGAD, ML, 215 (ks. 57), str. 47.

¹⁴⁴ AGAD, tzw. Metryka Litewska, I, B. 31, k. 325; Lustracje województwa podlaskiego 1570 i 1576, wyd. J. Topolski i J. Wiśniewski, Wrocław-Warszawa 1959, str. 125.

zuje, że w jej dolinie były kiedyś duże ilości bobrów, podlegających nadzorowi chłopów książęcych. Jeszcze w 1639 r. we wsi Hrebienie (dziś Grzebienie) na 5 włókach siedzieli bobrownicy, których obowiązkiem było pilnowanie i dostarczanie bobrów. Obowiązek ten zniesiono w 1650 r., gdyż widocznie już one zaginęły. Śladem po stróży bobrowej jest zapewne miejsce Bobrowa Buda nad Biebrzą na pld. wsch. od wsi Krasnoborki (Materiały T. Zdancewicza). Z innych rzek brak wiadomości o bobrach. Widać wcześniej je zniszczono. Rybacy z Goniądza mieli prawo łowić ryby w Netcie¹⁴⁵.

Brak w źródłach wiadomości o początkach eksploatacji ogromnego bogactwa drzewnego. Nie wiadomo, czy już w XV w. rozpoczęto spławiać drzewo i jego przeroby. Na sąsiednim północno-wschodnim Mazowszu eksport drzewa właśnie w XV w. osiągnął swój największy rozkwit. Związane to było jednak z wielkim rozwojem kolonizacji tej części Mazowsza. Wydaje się więc, że w puszczech jaćwieskich jeszcze w początkach XVI w. nie było eksploatacji drzewa i produktów pochodnych. Puszcza dalej utrzymywała swoje pozycje. Jednak już w tym czasie zaczęły powstawać pierwsze niestałe, prowizoryczne, najczęściej pojedyncze budy mieszkalne z łaźniami, w których zatrzymywali się chłopci książęcy, posiadający w puszczy łąki, barcie i łowiący ryby.

3. **Początki zarządu puszcza mi.** Zapewne w tym samym czasie zaczął wytwarzać się podział puszczy na mniejsze części, mające własne nazwy. Przez podziały polityczne najwcześniej wyodrębniła się *Puszcza Rajgrodzka*, która poprzednio należała do książąt mazowieckich. Korzystali z niej chłopci z Mazowsza i spod Goniądza. Jej granicą była granica z krzyżakami, rzeka Łek z jednej strony i rz. Netta z bagnami Biebrzy z drugiej strony. Na jej terenie później powstał Augustów. Należała ona do dworu książęcego w Rajgrodzie, który podlegał namiestnikowi w Bielsku Podlaskim.

Z puszczy po obu stronach Biebrzy korzystali chłopci spod Grodna i dwory książęce. W latach 1464—1476 z rozkazu Kazimierza Jagiellończyka Stanko Sudiwojewicz, starosta grodzieński i marszałek dworny, wraz z innymi urzędnikami oznaczył dokładnie granice podziałów w puszczech na południe od Biebrzy¹⁴⁶. Zapewne też w tym czasie podzielono całość puszczy na pasy ciągnące się od Niemna ku granicy krzyżackiej. Najwięcej puszczy przydzielono do zamku grodzieńskiego i jego dworów. Granica tej wielkiej *Puszczy Grodzieńskiej* ciągnęła się od rzeki Supraśli wzdłuż rz. Brzozówki, Netty, granicy krzyżackiej do jez. Werszele, tu wracała na wschód przez jez. Hańcza, jez. Szelment, jez. Sejwy Czarne (Boksze), rzekę Maryche i Wiejsieje do Niemna.

¹⁴⁵ CHAP-Grodno, F.1143, op.1, nr 17, str. 99; AGAD, Kapiciana 62.

¹⁴⁶ J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa powiatu suwalskiego...*, o.c., str. 64—65; Archeograficzeskij sbornik, t.I, Wilno 1876, str. 18.

W nieznanym czasie tę wielką puszcę podzielono na mniejsze części, których granice znamy z rewizji puszczy z roku 1599, gdy puszcze już były znacznie zmniejszone przez rozwijające się w ciągu XV i pierwszej połowy XVI w. osadnictwo.

Na południe od Biebrzy ciągnął się od okolic Grodna pas nazwany Puszczą Nowodworską lub rzadziej Zasadrzańską. Nazwa tej puszczy pochodziła od dworu książęcego Nowego Dworu Białego, założonego na jej terenie ok. 1500 r. Północna granica tej puszczy biegła rzeką Biebrzą do ujścia rzeki Brzozowej (dziś Brzozówka) i tu skręcała na południe wzdłuż tej rzeki do granicy z Puszczą Kuźnicką. Później przydzielono do niej klin w łukach rzeki Netty i Biebrzy, zwany Puszczą Jaminy¹⁴⁷. Na północ od Puszczy Nowodworskiej ciągnęła się P u s z c z a P e r s t u ń s k a, zwana też w XVI w. Puszczą Grodzieńską, choć stanowiła ona tylko część dawnej Puszczy Grodzieńskiej. Swą nazwę otrzymała od dworu Perstuń, położonego nad rzeczką Perstuń (zaraz za dzisiejszą granicą państwową na płd. od Sopoćkiń). Pierwotnie jej granica biegła rzeką Biebrzą, rz. Netą, przez jez. Necko, rz. Pruską i dalej granicą krzyżacką do granicy z Puszczą Przełomską, którą skręcała na wschód, biegnąc przez jez. Przerośl, Krzywe, Przystaine, nad jez. Okminem przez okolice dzisiejszych Suwałk, przez jez. Wigry i most Postaw, zwany później Wysokim Mostem. Następnie rz. Czarną Hańczą koło Tartaku, Krzywej Rzeki, Dworca (dziś Dworczyско), przez Brzozowy Mostek do ujścia rzeki Wołkusz, skąd prosto do Niemna. Po stronie Perstuńskiej były ziemie późniejszych wsi Dorguń, Prolejki, Perstuń, Racicze, Koniuchy, Naumowicze, Puskary, a po stronie Przełomskiej — Balenięta, Świack Wielki, Ulkowce, Zagorany i Balla Solna. Po skolonizowaniu ziem między Wołkuszem a Niemnem ze strony Puszczy Perstuńskiej zgłaszano pretensje do puszczy na północnym brzegu rzeki w granicach: Czarna Hańcza, błoto Mszane, droga Przełomska, rz. Szlemnica (dziś Szlamica), rzeka Moricha (dziś Marycha) do jej ujścia do Czarnej Hańczy. Na części północno-zachodniej tej puszczy powstały w następnych wiekach wsie dzisiejszego pow. suwalskiego. Część południowo-wschodnia stanowi dziś zasadniczy zrąb Puszczy Augustowskiej, do której także należy południowy fragment Puszczy Przełomskiej, stanowiącej następny pas puszczański. Takich pasów aż do Kowna wydzielono poza wymienionymi jeszcze sześć¹⁴⁸.

¹⁴⁷ Opis granicy północnej Puszczy Nowodworskiej z 1559 r. (w:) Rewizija puszczy..., o.c., str. 49; Opis całej granicy z 1639 w CHAP-Grodno, F.1143, op.1, nr 17 (str. 96—97); z 1650 r. w CHAP-Grodno, F.1463, op.1, nr 1 (str. 372).

¹⁴⁸ Opis granicy obu puszczy z 1559 (w:) Rewizija puszczy..., o.c., str. 49—50, 53—54; z 1639 r. w CHAP-Grodno, F.1143, op.1, nr 17, str. 102—103, 110—111; z 1645 r. w K. O. Falk, Źródła, nr 3, str. 18; z 1679 r. tamże, nr 5, str. 13, 15 i nr 6, str. 5. Zob. granice na mapie J. Jakubowskiego, Powiat grodzieński w XVI w., „Prace Komisji Atlasu Historycznego Polski”, z. 3, Kraków 1935, i poprawione na

Wielką Puszczą Grodzieńską zarządzał starosta grodzieński i jego urzędnik leśniczy (w XV w. znany był Zub Migowicz). Po podziale jej na mniejsze jednostki zastąpili jego inni urzędnicy — w Puszczy Nowodworskiej namiestnik nowodworski, a w Perstuńskiej namiestnik perstuński. Z ich ramienia puszciami rządzili też leśniczowie, np. w pocz. XVI w. zasidrańskim był Bohdanko, a po nim Żelepucha¹⁴⁹. Do pomocy leśniczym powołano stałą służbę leśną, tak zwanych osoczników z setnikiem, a później z dziesiętnikami na czele. Początkowo może byli tylko stróże. List królewski z 1527 r. wspomina, że puszczy strzegą osoczniki i storozę (może od nich pochodził ród chłopów Storożyńców, który osiadł pod cofającą się puszcza nad bagnami Wołkuszy we wsi Storożyńce — dziś Starożyńce). Potem w źródłach występują tylko osocznicy. Nazwa ich dowodzi, że pierwotnie osaczali w czasie polowań zwierzynę. Mogli też rekrutować się ze strzelców. Bliższe puszczy położenie wsi osoczników w XVI w. pozwala wnioskować, że jest to młodsza od strzelców kategoria ludności chłopów książęcych. Do ich obowiązków obok udziału w polowaniach przede wszystkim należało pilnowanie puszczy. Udawali się grupami po czterech z dziesiętnikiem na czele na cały miesiąc w głąb puszczy i tam dzień i noc jej strzegli, „aby żadna w zwierzcu i drzewie nie działa się szkoda”, póki następna grupa ich nie zastąpiła. Inne grupy, liczące po 6 osoczników, udawały się także kolejno na miesiąc na drogi puszczańskie, aby nikt bez zezwolenia nie wywoził drzew z puszczy. Osocznicy nie wpuszczali do puszczy osób nie uprawnionych, chwyтали kłusowników (polowanie na grubego zwierzca w ogóle było zabronione, karano je gardłem; można było jedynie polować na własnych włókach na małą zwierzynę), pilnowali posiadaczy łąk i barci, by nie mieli ze sobą broni i psów i nie powiększali swych łąk lub by nie zakładali pól w puszczy. Znane nam dopiero z XVI i XVII w. szczegółowe ordynacje jeszcze dokładniej precyzowały obowiązki osoczników i ich dziesiętników. Osoczników ponadto zobowiązano do naprawiania dróg w puszczy, stawiania mostów, chwytania wilków, zbierania rogów łosich i dawania podwód na polowania. Dziesiętnicy nadzorowali osoczników i prowadzili pisemną kontrolę wyrębów, polowań na potrzeby w. księcia itd. W czasie rui strzelcy pomagali osocznikom w pilnowaniu zwierzyny¹⁵⁰. Skrupulatne pełnienie obowiązków prowadziło do zatargów i procesów. Osocznicy, pilnując interesów puszczy, nie dopuszczali do naruszania jej gra-

mapce w pracy J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie suwalskim...*, o.c., ryc. 5 i 7.

¹⁴⁹ AGAD, ML, 209, str. 790—792; ML, 195 (k.9), str. 462—464.

¹⁵⁰ W. Pocięcha, *Królowa Bona*, o.c., t.II, str. 465; J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w pow. suwalskim...*, o.c., str. 68—74; Pełny tekst ordynacji osoczników z 1679 r., identyczny z tekstem z 1639 r., i dane z różnych starszych źródeł o ich obowiązkach podaje (w:) J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie sejneńskim...*, o.c., str. 39.

nic i łamania zakazów. Ślali skargi do leśniczego, do sądu w Grodnie, a nawet bezpośrednio do króla nawet na możliwych naruszających puszcze. W 1578 r. np. delegacja osoczników perstuńskich była w Warszawie u króla z prośbą, aby król wysłał mandat wzywający Józefa Wołłowicza, starostę dowgowskiego, przed siebie w sprawie zabrania przez zmarłego ojca Wołłowicza puszczy nad rz. Wołkusz i szkód czynionych w puszczy przez jego poddanych (osocznicy też zabili jednego z poddanych Wołłowicza). Król polecił wysłać w tej sprawie komisję¹⁵¹. Czasami obrona puszczy kończyła się śmiercią osoczników. W 1612 r. toczył się w Grodnie proces przeciwko Krzysztofowi i Pawłowi Krzewskim, szlachcie z Wołkuszy (Sołojewszczyzna) o zamordowanie ławnika Jachima Sliziewicza i poranienie strzelca Trochima Suszczewicza z osockiej wsi Bohatyrów w 1611 r.¹⁵² Osocznicy nie dopuszczali do puszczy nawet urzędników królewskich z innych dworów. W 1540 r. np. leśniczy nowodworski Pietronek napadł z osocznikami na namiestnika nowodworskiego Szymona Gieca i jego ludzi, gdy brali w puszczy drzewo na budowę dworu królowej Bony w Nowym Dworze. Odebrał im drzewo i zabrał im siermięgi¹⁵³. Naruszenie puszczy było rzeczywiście srogo karane, jeżeli panicznie bano się schwywania. W początkach XVI w. np. jeden ze schwytych w lesie królewskim uciekł ze strachu do Prus, a drugi ledwo został uratowany od szubienicy¹⁵⁴.

Osocznicy byli dobrze uposażeni w ziemię (po pół włóki, a dziesiętnik miał włókę), łąki i barcie w puszczy. Wolni od różnych ciężarów i pańszczyzny stanowili mimo ciężkiej służby dobrze stojącą kategorię ludności w dobrach książęcych. Nieraz łącząc w swym ręku zajęcia bartnicze bliscy byli Kurpiom mazowieckim. Tak jak Kurpie, nie mieszkali oni pierwotnie w puszczy, lecz na jej skraju. Źródła z XV w. i pocz. XVI w. nie przynoszą nam żadnej nazwy wsi zamieszkałej przez osoczników, lecz tylko ich imiona i nazwiska. Puszczy Perstuńskiej strzegły rody Kurianowiczów, Rakowiczów, Storożyńców, Markowiczów, Chacutyczów, Iwaszkiewiczów, Hryszkiewiczów, Zubowiczów, Bohatyrewiczów itd.¹⁵⁵ Stały się one założycielami nowych wsi w XVI w. i od nich wzięło początek wiele rodzin chłopskich¹⁵⁶. Osocznicy mieszkali pierwotnie gdzieś pod

¹⁵¹ AGAD, MK, 410, str. 1014—1020 według ML, 60, k.207.

¹⁵² Akty wydawamyje Wil. Kom., o.c., t. I, str. 252—257.

¹⁵³ Tamże, t.XVII, str. 181.

¹⁵⁴ Odgraniczenie sądowe dóbr grodzieńskich i bielskich... w roku 1536, „Athe-neum”, R.1842, z.1, str. 65—91.

¹⁵⁵ Spis grupy osoczników z 1541 (w:) Akty wydawamyje Wil. Kom., o.c., t. XVII, str. 302; z 1557—1562 (w:) Piscowaja kniga..., o.c., t. I, str. 358—363, 372—376; z 1559 r. (w:) Rewizja puszczy..., o.c., str. 188; z 1578 r. w AGAD, MK, 410, str. 1014—1020. Następne z lat 1639, 1645, 1668, 1679 w odpowiednich rewizjach puszczy.

¹⁵⁶ Na przykład od Kulbaczciców, osoczników z Kurjanek, pochodzą licznie rozrodzeni Kulbaccy, których jedna gałąź w XIX w. przeszła nawet do ziemiaństwa.

samym Grodnem, zapewne w Kulbaczycach, Kolbaszczycach (Kiełbaski), Łojkach, Bohaterach Polnych, Sołowiejach i Rakowiczach. Następnie przeniesiono ich pod dwór Perstuń (zob. następny okres). Osocznicy przelomscy mieszkali też gdzieś nad Niemnem pod Przełomem, później byli w Wasilewiczach i w Świacku (dziś Osoczniiki), jeszcze później przeniesiono ich nad Czarną Hańczę. Nie znamy też pierwotnych siedzib osoczników Puszczy Nowodworskiej; znamy jedynie ich imiona i nazwiska, np. 12 osoczników z 1539 r. Do puszczy tej należała wieś strzelecka Dubnica Mała (dziś Strzelczyki) pod Grodnem. Jej położenie pozwala wnioskować, jaki był wcześniejszy zasięg Puszczy Nowodworskiej, która cofała się stopniowo ze wschodu na zachód za rzekę Sidrę. Jeden z osoczników w 1529 r. zwał się Karpiec Dubniczanin. W 1540 r. występują osocznicy Hrynko Fiedkowicz i Trochim Ihnatowicz z Dubnicy. Dubnica była zatem starszą wsią osoczników, potem tylko wsią strzelecką. W 1578 r. podano, że osocznicy nowodworscy mieszkają w Hrebieniach i w Ostrowie (na 2 włókach). Kolonizacja tej puszczy dalej trwała, więc osoczników przenoszono coraz bardziej na zachód. Najpierw znikli osocznicy w Dubnicy, następnie w Ostrowie, a w końcu w 1639 r. w Hrebieniach (dziś Grzebienie). Przeniesiono ich do nowych wsi — do Osmołowicz (dziś Osmołowszczyzna) i Łozowa¹⁵⁷. Puszcza Nowodworska była również zagrożona od strony zachodniej, gdzie osadnictwo zajmowało ziemię do rzeki Brzozowej. Dlatego też przed 1561 r. wydzielono na Podlasiu dwie wsie — Jodeszki (8 włók, dziś Jedszki) i Gurbicze (4 włóki), które obciążono obowiązkiem pilnowania tej puszczy od zachodu. Później jeszcze doszły nowe wsie z zachodniego skraju puszczy: Chodorówka (dziś Chodorówka Stara) i Dryja¹⁵⁸.

Osocznicy przede wszystkim mieli obowiązek pilnowania tych części puszczy, w których przebywały zwierzęta — zwano je o s t ę p a m i. Nazwy ich znamy dopiero z XVI w. W ostępach nawet trawy nie wolno było kosić i wejście było wzbronione. W Puszczy Perstuńskiej na terenie dzisiejszego pow. augustowskiego były w 1559 r. następujące ostępy: Lipsko, w osoco Rakowiczów ostępy leżące zaraz za pasem bagien między rz. Wołkuszem i Biebrzą, a więc Krasny (dziś wieś Krasne i lasy), Jesionowy (dziś wieś Jesionowo i lasy), Pieresie (chyba wszedł w nadanie dla m. Lipska), Doroguszyn (na pld. od Jasionowa), w Łuce (na zachód od Lip-

¹⁵⁷ AGAD, ML,209, str. 790—797; tamże, Arch. Kameralne nr 464, str. 47; Akty izdawajennyje Wil. Kom., o.c., t.XVII, str. 285—287; Archeografičeskij sbornik, o.c., t.I, str. 24.

¹⁵⁸ A. J a b ł o n o w s k i, Podlasie, o.c., t.III, str. 148; Inwentarz starostwa knyszynskiego 1561, wyd. W. Chomętowski (w:) Materiały do dziejów rolnictwa w Polsce w XVI i XVII w., Warszawa 1876, „Bibl. Ordynacji Krasieńskich, Muzeum K. Świdzińskiego”, t. II, str. 246, 281—282; Piscowaja kniga..., o.c., t. II str. 204; CHAP-Grodno, F.1143, op.1, nr 17, str. 97—98. Wsie Jodeszki i Gurbicze stanowiły osobliwą enklawę na terenie należące do Korony woj. podlaskiego.



Rys. 7. Jez. Kolno, pow. Augustów. Puszczańskie jezioro królewskie.

ska), Jakniew (na płn. od Krasnego), Tristieny (nie zlokalizowany). Bohatyrewicze nadzorowali ostępy wzdłuż Hańczy do jez. Wigry: dwa ostępy przy Borkach (las nad rz. Wołkusz), ostęp przy Maleszowce (dziś urocz. Maleszówka), Pobjojny (lasy nad jez. Pobjojno), przy Mikoszewie (lasy nad jez. Mikaszewo), dwa ostępy nad jez. Serwy przy ziemi bartnej Żabiczów, ostępy niedaleko Wigier przy ziemi bartnej Sernetkowiczów oraz przy ziemi i gaci Wolincewiczów (dziś lasy między Sernetkami i jez. Wigry). Do osoki Kurjanowiczów (w „Rewizji puszczy” omyłkowo podano je jako ostępy Bohatyrewiczów) należały ostępy wzdłuż rzeki Dowspudy, Szczebry i za jez. Wigry (również pilnowali tego jeziora) oraz nad górnym biegiem Czarnej Hańczy na terenie pow. suwalskiego (wyliczyłem je w pracy o dziejach osadnictwa pow. suwalskiego str. 71—72). W pow. augustowskim z tej osoki są tylko ostępy: u błota Monkińskiego i przy Wale (dziś są tam wsie Monkinie, Walne i Ateny), przy sieliszczu Korołewo nad Krasnymbozem ostęp żubrów (dziś są tam lasy i wsie Podkrólówek, Cisówek)¹⁵⁹. Rozmieszczenie ostępów na mapie dowodzi, że skupiały się one w kilku grupach nad rzekami i jeziorami, a więc tam, gdzie były odpowiednie warunki dla zwierząt. Nazw ostępów Puszczy Nowodworskiej z XVI w. nie znamy. Osocznicy pilnując puszczy i ostępów zamieszkiwali w budach zwanych *stana mi*, które wznosili nad jeziorami, nad rzekami przy jazach, przy ostępach i drogach.

¹⁵⁹ Rewizja puszczy..., o.c., str. 51—52; K. O. Falk, Źródła nr 1, str. 8.

Strzeżono bowiem również uważnie dróg, którymi była przecięta puszcza. Główne drogi zwano wielkimi. Najważniejsze, używane w okresie walk o te ziemie, są już nam znane z opisów krzyżackich z ok. 1385 r. Jedną z nich była droga łącząca Grodno z Rajgrodem, a więc bardzo ważny gród nadniemeński, z grodem strzegącym panowania litewskiego u styku granicy krzyżackiej i mazowieckiej. Wraz z rozwojem stosunków handlowych stała się ona jedną z najważniejszych dróg handlowych, które prowadziły ze wschodnich części państwa nad Bałtyk. Już w 1496 r. pobierano na niej cło nad rzeką Nettą¹⁶⁰. Zwano ją różnie. Póki nie było Augustowa, zwano ją w części wschodniej drogą niemiecką, drogą ku rzece Mecie, drogą do Prawdziszek albo tylko Wielką Drogą. Później drogą lub gościńcem augustowskim (1578). Do dziś nazwa Gościniec Augustowski znana jest dla niej koło Rubcowa (Materiały T. Zdancewicza). W części zachodniej zwano ją drogą grodzieńską. W nazwach tych uwidocznia się kierunek, w jakim nią zdążano. Droga ta była czynna do początków XIX w.; w 1781 r. zwano ją traktem królewieckim. Budowa szosy przez bagna koło Lipska zmieniła bieg połączenia między Grodnem i Augustowem.

Stara droga, której rekonstrukcję pokazuję na mapce ryc. 10, stała się zwykłą drogą puszczańską, zwano ją jednak tradycyjnie gościńcem. Przechodziła ona przez dwa większe mosty: jeden w Wołkuszu, a drugi na rzece Netcie¹⁶¹. Od tej drogi odchodziła w okolicy Perstunia droga na Wigry¹⁶². Szła ona zapewne wzdłuż Czarnej Hańczy. Rozwijająca się sieć dróg stopniowo pokrywała całą puszcę. Powstała droga wzdłuż

¹⁶⁰ W książkę Aleksander zwolnił mieszczan z Grodna od płacenia cła na rzece Mecie na drodze ku Prusom. Król Zygmunt I potwierdził to zwolnienie w 1511, 1540 i 1544 r. (Akty wydawajemyje Wil. Kom., o.c., t. VII, str. 61, 72—74, 79, 81, 127).

¹⁶¹ W 1525 r. nadano część Solistowa Janowi Żrobce „in via grodnensi” (AGAD, Kapiciana 55); w 1537 r. powstaje wieś Kamionka przy drodze, która „a Raygrod ducit Grodnam” (tamże, Kapiciana 62); 1506 — nadanie dot. Hołynki „do dorohi wielikoje, szto idiet od Horodna k rece Metie” (AGAD, MK, 410, str. 870), przechodziła ona przez groblę na rzece Niedźwiedzicy w dobrach Lipsk (Murowany), których właściciel Hrehory Wołłowicz otrzymał ok. 1558 r. prawo pobierania cła (AGAD, Arch. Publ. Potockich, 19, str. 539); na wschodzie przechodziła ona koło Rakowicz (Piscowaja kniga..., o.c., t. I, str. 363), a na zachodzie granicą dóbr Hołynka — w 1562 r. „droga niemiecka”, która jest granicą dóbr ... z poddanymi króla Kurjanowiczami (AGAD, MK, 410, str. 2060); dalej kierowała się ona rz. Wołkusz. w 1558 między Markowcami i Dorguniem szła „droga wielka, która idzie przez Wołkusz do Augustowa”, w 1558 i 1612 (gościniec grodzieński) przez wieś Bohatery Leśne (Piscowaja kniga..., o.c., t. I, str. 359, 363, 366, 374); Akty wydawajemyje Wil. Kom., o.c., t. I, str. 253. Przez rzekę Wołkuszę przechodziła mostem wzmiankowanym w 1578) — „mostice hostinea Awhustowsko” (AGAD, MK, 410, str. 1014—1015). Przy moście tym zbudowano młyn i następnie dwór leśniczego perstuńskiego (Piscowaja kniga..., o.c., t. I, str. 374 i AGAD, MK, 410, str. 1011—1014). W 1781 r. trakt królewiecki „idzie przez most wołkuszański” (CHAP-Lwów, F. 181, op. 2, od 3 b., nr 1032, k. 37v.).

¹⁶² B. K ó r n i c k a, rkp. 1308, bez pag. wzmianka z 1507 r.

rz. Dowspudy oraz mniejsze puszczańskie, które prowadziły do jezior, łąk i borów bartnych, a także do dworu myśliwskiego na wyspie jez. Wigry (np. droga wigrowska koło jez. Blizno). Zwano je nieraz nazwiskami osoczników: koło jez. Blizno przechodziła „droga Kurjanowiczów”, koło Wigier była „gać Wolincewiczów”. Też gdzieś tam była „droga Sobonowa”¹⁶³.

4. Początek własności prywatnej w puszczech. Ziemie pojaćwieskie krótko stanowiły wyłączną własność wielkiego księcia litewskiego, który je użytkował poprzez swoje dwory i swoich poddanych.

Możliwe, że tutaj pierwsze nadania wyszły od w. ks. Witolda¹⁶⁴, bowiem w 1494 r. w. ks. Aleksander, potwierdzając uposażenie proboszcza grodzieńskiego, wspomniął, że zostało ono nadane przez w. ks. Witolda i Kazimierza Jagiellończyka. Proboszcz grodzieński według tego potwierdzenia posiadał w Puszczy Perstuńskiej 7 jezior „prope Servy post fluvium Wolkuscha . . . Orlye, Panyewo, Poboyne, Krzywe, Okruhle, Mukuschewo Parva et Thobolowo cum fluviis, orificiis et obstaculis eorundem” oraz bór Jaminy za rzeką Biebrzą, gdzieś między Lipskiem i Jastrzębną. Sześć z tych jezior leży w systemie Kanału Augustowskiego (idąc z zachodu na wschód): Orle, Pobjno, Paniewo, Krzywe, Kruglak i Mikaszewo Małe (tj. wschodnia część jez. Mikaszewo, zachodnia, większa pozostała u w. księcia). Siódme jezioro Tobołowo znajduje się na płn. zachód od Serw¹⁶⁵.

Następca w. ks. Witolda, w. ks. Zygmunt Kiejstutowicz (panował w latach 1432—1440), dał Raczce Tabutowiczowi, przodkowi Raczków, Bakałarzów i Jundziłków rzekę Dowspudę (Rospudę) z 8 jeziorami. W nieznanym czasie w ręce Wołłowiczów przeszły jeziora Dowspuda (dziś Rospuda) przy Necku, Jałowo koło Kurjanek, prawo rybołówstwa w części jez. Necko, dwa jeziora w Krusniku (dziś Krusznik i Mulaczysko) i jez. Wigierki (dziś część jez. Wigry pod Gawrychrudą, niegdyś oddzielona palami od reszty jeziora) oraz jeszcze inne na północno-zachodnim brzegu jez. Wigry. Jeziora koło Wigier dostał zapewne w XV w. Hryńko Chodkowicz Wołłowicz, horodniczy grodzieński, jeziora koło Dowspudy — chyba dopiero jego syn Bohdan Wołłowicz, koniuszy grodzieński. Jeziora

¹⁶³ Rewizja puszczy..., o.c., str. 52, 193; AGAD, MK, 410, str. 995.

¹⁶⁴ W. P o c i e c h a, Królowa Bona, o.c., t.III, str. 13; „Pierwszym twórcą latyfundiów możnowładczych był w. ks. Witold”.

¹⁶⁵ Kodeks dyplomatyczny katedry i diecezji wileńskiej, t.I, wyd. J. Fijałek i W. Semkowicz, Kraków 1948, nr 410 (str. 474); ten bór Jaminy leżał na zachód od Lipska (Akty wydawajemyje Wil. Kom., o.c., t. XIII, str. 46); K. O. Falk, Źródła, nr 1, str. 3. Według arendy jezior z 1739 r. proboszcz grodzieński miał tu 10 jezior (źródło nie podaje nazw); Zbiór K. O. Falka, Aneksy Prok. Gen., 57, II, fasc. V, str. 43.

te do końca Rzeczypospolitej należały do dóbr Dowspuda. Większość jezior (13) w południowej części Puszczy Perstuńskiej pozostała w rękach królewskich: Kolno, Sajno, Sajenko, Studzieniczne, częściowo Necko, Białe, Długie, Kalita albo Kalety, Busznice, Blizny, Blizienki, Serwy i Miko-szewo oraz jezioro Wigry, leżące na pograniczu obu puszczy. W części północnej tej puszczy, należącej dziś do pow. suwalskiego, większość jezior została rozdana¹⁶⁶. We fragmencie Puszczy Przełomskiej za rz. Czarną Hańczę, należącym do pow. augustowskiego, znajduje się jez. Szlamy, które jako jez. Szlejmy razem z jez. Tuczino (dziś Tuczno) i rzeczką płynącą do jez. Kotela w ks. Aleksander dał w 1504 r. Jakubowi Kunciewiczowi, namiestnikowi lepuńskiemu, późniejszemu leśniczemu grodzieńskiemu¹⁶⁷. W 1559 r. wspomniane jest jako należące do Andruszewiczów. W 1559 r. Jan Andruszewicz, biskup, sprzedał swoją część jez. Szlamy, Tuczyna i Koywe (?) Stanisławowi Andrzejowiczowi Dowoynie, staroście mereckiemu¹⁶⁸. W ks. Kazimierz Jagiellończyk, uposażając plebana w Hoży nad Niemnem, zapewne dał mu już wtedy kilka jezior w Puszczy Przełomskiej. Wiadomo, że w 1494 r. dał temu plebanowi Wiązowiec i Czarne. Do plebana tego do początków XIX w. należała tu 7 jezior: Kawiniec, Jędrynie, Kruhlak, Krzywe, Czarne, Wiązowiec i jedno o nieznanej nazwie¹⁶⁹. W 1499 r. wielki książę Aleksander nadał cerkwi św. Trójcy w Grodnie jez. Brozyno (dziś Brożane) koło Rygola¹⁷⁰.

Wielcy książęta także rozdawali puszczańskie łąki, barcie i prawo na założenie nowych własnych barci, a więc, jak to się wówczas mówiło, w chody sianożętne i bartne. Większość łąk należała do poddanych książęcych, ale część ich pozostała w rękach książąt i z niej czynili nadania. Posiadanie własnych dużych sianożęci mimo ich nieraz bardzo odległego położenia od dóbr miało wielkie znaczenie gospodarcze. Przy ówczesnych niskich plonach umożliwiały one utrzymanie większej ilości bydła i przechowanie jego przez zimę. Normalnie bowiem

¹⁶⁶ J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie suwalskim...*, o.c., str. 74—80; K. O. Falk, *Źródła*, nr 1, str. 1—4; K. O. Falk, *Wody wigierskie...*, o.c., str. 71—73; K. Kulwieć, *Materiały do fizjografii Jeziora Wigierskiego*, „Pamiętnik Fizjograficzny”, t. XVIII (1909), dz. V, str. 9.

¹⁶⁷ Posiadał je jeszcze w 1511 r. (AGAD, ML, 195, str. 773—775 i ML, 209, str. 925—928; Opisanije dokumentow i bumag chraniaszczichsia w Moskowskom Archiwie Ministerstwa Justicii, t. XXI, wyd. D. Cwietajew, Moskwa 1915, nr 612, str. 190—191.

¹⁶⁸ *Rewizja puszczy...*, o.c., str. 183—184; K. O. Falk, *Wody Wigierskie...*, o.c., str. 34, 55; *Opisanije dokumentow...*, o.c., str. 397; Jezioro Muły w 1715 r. należało do kamedułów (zob. dalej str. 231), a w 1784 r. i XIX w. do dóbr Klejwy. Jez. Szlamy w XIX w. też do dóbr Klejwy (BPAN-Kijów, I-6011, str. 95, *Słownik geograficzny...*, o.c., t.IV, str. 639).

¹⁶⁹ *Kodeks dyplomatyczny katedry i diec. wil. ...*, o.c., t. I, nr 415 (str. 482) i *Archiwum Diecezjalne w Łomży* (cyt. ADL), akta par. Hoża, syg. 1.22.2.

¹⁷⁰ AGAD, ML, 191b, str. 196.

zmniejszono pogłowie w czasie zimy. Nie znany jest nam spis łąk¹⁷¹ i wchodów bartnych w puszczy, tak że nie można dokładnie przedstawić ani stosunków własnościowych łąk i barci puszczańskich, ani kolejności ich rozdawania. Znamy je dopiero z XVI w., gdy już na zachód od Niemna osadnictwo daleko się posunęło.

Największą ich ilość zgromadzili w swym posiadaniu Wołłowiczowie. Wchody te użytkowali ich poddani z różnych dóbr. Zachował się wykaz wołłowiczowskich sianożęci i barci z 1569 r.¹⁷² Do dóbr Bala Wołłowiczów należały wówczas następujące sianożęci: 1. przy drodze wielkiej z Grodna do Augustowa, używane przez Mackowiczów, poddanych z Bali; 2. nad rz. Wołkuszą niedaleko rz. Chociłówki wspólnie z sianożęciami plebana grodzieńskiego, używane przez dwór balski; 3. w uroczysku Szkieblewo, której część zajęto w XVI w. na nową wieś Szkieblewo¹⁷³; 4. nad rz. Wołkuszą w uroczysku Czerczeżu, użytkowane przez poddanych Oniskowiczów. W 1578 r. osocznicy perstuńscy z Kurjanowicz oskarżyli zmarłego Hrehorego Wołłowicza, wojewodę smoleńskiego, że zajął bardzo dużo wchodów nad rz. Wołkuszą, od mostu gościńca augustowskiego aż do rz. Bobry. Zaszкодził nie tylko samej puszczy i własności królewskiej, ale bezprawnie także pozamykał drogi osoczników, przez co były stale kłótnie i bójki między osocznikami i sługami Wołłowicza¹⁷⁴. Ponieważ sianożęci te należały do najstarszych dóbr Wołłowiczów, Bala, stanowią zapewne najstarsze nadanie dla nich. Wskazuje na to również stosunkowo bliskie położenie tych sianożęci. Należące do cerkwi Wołłowiczów w Bali barcie nad Maleszówką też niewątpliwie pochodziły z nadania Wołłowiczów (na mapie kwatermistrzostwa jest jakaś Popowa Sianożęc nad rz. Maleszówką). Sami Wołłowicze posiadali swe barcie (chyba należące do najstarszych) w borach aż nad rz. Kolnicą. Do pobliskich dóbr Świack Wołłowiczów (po Worotyńcach) należały: 1. sianożęci i barcie w Puszczy Przełomskiej nad rz. Czarną Hańczą od mostu Kortowicz do uroczyska Mszary i dalej do błota Rudawa (jako Łąki Wołłowiczowskie znane jeszcze w 1727 r. koło Wólki); 2. sianożęci i barcie nad jez. Słemy (Szlamy) i Tuczyn; 3. sianożęci nad jez. Brożanem; 4. różne sianożęci nad Cz. Hańczą i inne jeszcze głębiej w tej puszczy. W Puszczy Perstuńskiej też były ich sianożęci i barcie: 1. sianożęci nad rz. Bobrą; 2. barcie nad Maleszówką; 3. barcie nad Szczebrą oraz inne w Puszczy Nowodwor-

¹⁷¹ Taki spis mógł być zrobiony, gdyż w XVI w. urzędnicy królewscy otrzymali polecenie zmierzenia sianożęci puszczańskich (AGAD, Archiwum Publiczne Potoczek — dalej cyt.: APP 18, str. 589).

¹⁷² Dwa odpisy w AGAD, MK, 410, str. 992—1004 i 2009—2030.

¹⁷³ W 1562 r. drogą zamiany dostali jakąś sianożęc szkieblewską koło lasu lipskiego niedaleko rz. Chociłówki (15 morgów) i drugą nad rz. Wołkuszą (2 morgi) — AGAD, MK, 410, str. 2061—2062.

¹⁷⁴ Skarga ta, zawarta w liście króla Stefana Batorego z 22.V.1578 r., powołującym komisję do rozpatrzenia tego sporu (AGAD, MK, 410, str. 1014—1020).

skiej¹⁷⁵. Dwór Lipsk (Murowany) Wołłowiczów posiadał sianożęci nad jakimś Załowem (może to dziś bagno Zalewa na zachód od Mikaszówki) i w Dubrowkach oraz nad Biebrzą. Wołłowiczowie także wspólnie posiadali jeszcze inne sianożęci i bory bartne. Barcie ich były: 1. w uroczysku „U Kolna” (dziś urocz. Okolnie na płn. od wsi Krasne); 2. koło wchodów plebana grodzieńskiego i chłopów książeńcych ze wsi Łojki; 3. w uroczysku „U Wałów” do jez. Blizno, podle drogi wigrowskiej aż do łązien Markowiczów i po uroczysko Małowiste; 4. w uroczysku Wigry, kupione w poł. XV w.; 5. między uroczyskiem Krasny Bór nad rz. Dowspudą (Rospudą) po rz. Szczebłą i rz. Kamionkę¹⁷⁶. Nowe dobra wołłowiczowskie Dowspuda posiadały sianożęci i barcie w pobliżu między rz. Dowspudą i Szczebłą, m. in. sianożęci: 1. między Borem Janowskim i Puszcą (Łąki Dworne, czyli Młynisko); 2. u Oleksina (łąka w urocz. Osińska Buda); 3. w Marcinowie (koło dzisiejszej wsi Stoki) — w 1674 r. rozróżniano Marcinowo Wielkie i Małe; 4. u Królowa (koło dzisiejszej wsi Cisówek)¹⁷⁷. Ponadto Wołłowiczowie posiadali: 1. ziemię bartną Sklarowszczyzna między rz. Chocilówką i Jastrzębłą (Jastrzębianka); 2. sianożęci Wojtkowe nad rz. Wołkuszą koło uroczyska Czercież¹⁷⁸; 3. w różnych miejscach doliny rz. Biebrzy¹⁷⁹. Sianożęci te i barcie Wołłowiczowie zgromadzili dzięki nadaniom i kupnom co najmniej od poł. XV w. i w ciągu wieku XVI, zwłaszcza za Ostafiego Wołłowicza, który wykorzystując swe wysokie stanowisko podkanclerzego, a potem kanclerza, kupował lub w inny sposób otrzymywał sianożęci i ziemie bartne¹⁸⁰. Na części ich wchodów, gdy już bartnictwo upadało, w 1674 r. do dóbr Dowspuda należało 55 żywych barci i 180 pustych. Liczne wchody Wołłowiczów stanowiły wielką przeszkodę w gospodarce puszczy i utrudniały jej pilnowanie. Zygmunt August proponował więc zamianę ich (bez sianożęci w okolicy Dowspudy) na kilka wsi we włości upickiej i starostwie grodzieńskim¹⁸¹. Należały one później do Paców jako właściciele dóbr Dowspuda i do Wojnów jako właściciele dóbr Lipsk Murowany oraz Dziekońskich z Bali aż do XIX w.¹⁸²

¹⁷⁵ Rewizja puszczy..., o.c., str. 183—184; J. Wiśniewski, Dzieje osadnictwa w pow. sejneńskim..., o.c., str. 44; AGAD, MK, 410, str. 996, 1001, 1968.

¹⁷⁶ AGAD, MK, 410, str. 994—996, 999.

¹⁷⁷ J. Wiśniewski, Dzieje osadnictwa w pow. suwalskim..., o.c., str. 81.

¹⁷⁸ W spisie łąk kamedulskich z 1727 r. są wspomniane łąki wojnińskie, a więc należące do Lipska Murowanego pod Jakniowym Hrudem koło Kuniczyny i koło górnego biegu rz. Wołkusz oraz nad rz. Wołkusz koło Młynka (Zbiór K. O. Falka, Aneksy Prok. Gen. nr 205, k.2.v.). Młynek ten w 1730 i 1780 r. należał do tychże dóbr razem z sianożęciami i gruntami wyrobnymi (Zbiór K. O. Falka, Aneksy Prok. Gen., 203; CHAP-Lwów, F. 181, op. 2, od. 3b, nr 1035, k. 154).

¹⁷⁹ AGAD, MK, 410, str. 995—1001, 1968.

¹⁸⁰ Zob. np. AGAD, AWP 18, str. 371.

¹⁸¹ AGAD, MK, 410, str. 1953—1977.

¹⁸² Rozmieszczenie tych i innych wchodów sianożętnych w końcu XVIII w. pokazuje mapa guberni szczeberskiej (Fotokopia w Zbiorze K. O. Falka).

Spory o sianożęci i barcie raz po raz na nowo wybuchały. W 1617 r. np. oskarżono Ostafiego i Hieronima Jaroszewiczów, Wołłowiczów z dóbr Bala, że zabierają sianożęci nad rz. Bobrą i łowią ryby w tej rzece. W 1798 r. urząd leśny perstuński procesował się z właścicielami Bali o różne łąki i lasy. Miasto Lipsk też się sądziło o łąki nad Biebrzą. W 1780 r. zawiadomiono władze o sporach między urzędnikami króla a Pacem, starostą ziołowskim, właścicielem dóbr Dowspuda, o łąki „w wielu uroczyskach” w strażach kurjańskiej, poddułowskiej i skazdubskiej¹⁸³.

Wiadomości o wchodach innych dóbr są ułamkowe. Uhlikowie z Bali (dziś Ulkowie) w 1559 r. mieli sianożęci i barcie w kilku miejscach puszczy. W XV w. Kazimierz Jagiellończyk potwierdził Wasilowi Matwiejowiczowi Uhlikowi kupno barci i sianożęci nad jez. Blizno w granicach: droga Kurjanowiczów, Mylicznoje, droga Sobonowa i Strub na obszarze 4 mil², a także sianożęci nad rz. Perstuńką oraz sianożęci na 10 stogów nad rz. Wołkuszą koło sianożęci lipskich (Hołynka) i bojar Wnuczków aż po las Rubcow¹⁸⁴. Chreptowicze, właściciele dóbr Lipsk (Hołynka), mieli barcie w uroczysku „U Kolna” (Okolnie), nad rz. Kolnicą, sianożęci nad rz. Biebrzą i rz. Wołkuszą koło lasu Rubcow (na 10 stogów), zwane w 1727 r. łąkami Hołyńskimi i Kopczańskimi (wieś Kopczany w tych dobrach). Około 1506 r. wraz z chłopami Żabiczami dostali od króla ich ziemie podłażne, czyli bartne, nad jez. Serwy, które obejmowały puszcę nad tym jeziorem. Ponadto dostali na jeziorze trzy ostrowy: Dubowy, Lipowy i Sosnowy oraz sianożęci i prawo do korzystania z jeziora. W 1585 r. pleban cerkwi w Lipsku (Hołynce) dostał z wchodów Chreptowiczów ostrów z barciami na Serwach. Puszcza Serwy należała do tych dóbr jeszcze w XIX w.¹⁸⁵ Aleksander Jagiellończyk w 1506 r. nadał Maciejowi Chreptowiczowi z Dorgunia sianożęć Rudawe Błota w Puszczy Przełomskiej. Syn Marcina, Bohdan, dokupił ok. 1532 r. sianożęci nad Czarną Hańczą od Kuczy Andrejowicza, dworzanina królowej, od Lwa Siemionowicza Czyża i w 1537 r. od Żyda z Grodna, Marchaja Szlomicza. W 1727 r. wspomniano łąki Dorguńskie w Lelakowym Lesie, tj. koło Rygola¹⁸⁶. Do bojarów grodzieńskich Wnuczków (z Wnuczkowszczyzny) należały sianożęci nad Wołkuszą koło lasu Rubcow, a do Świacka Barto-

¹⁸³ AGAD, MK, 410 str. 2069—2070; Zbiór K. O. Falka, Aneksy Prok. Gen. nr 265; Straty bibliotek i archiwów warszawskich, t. II, Warszawa 1956, str. 69. CHAP-Lwów, F. 181, op. 2, od. 3b, nr 1049, k. 44v. W 1820 r. Ludwik Pac, właściciel Dowspudy, sprzedał grunta Żyliny-Kamiejowizna i Olszewo Maciejowi Pauluce (PAP-Suwałki, księgi notarialne, t. XII, nr 32). To jedne z dawnych wchodów dowspudzkich.

¹⁸⁴ Rewizja puszczy..., o.c., str. 193; AGAD, MK, 410, str. 1008—1011.

¹⁸⁵ AGAD, MK, 410, str. 870, 995, 1416—1417; Rewizja puszczy..., o.c., str. 193; Zbiór K. O. Falka, Aneksy Prok. Gen., 205, k. 2v.; Akty izdawajennyje Wil. Kom., o.c., t. I, str. 2. Stanisław Karwowski sprzedaje dobra Hołynka z częścią Puszczy Serwy Janowi Augustowskiemu (PAP-Suwałki, ks. notar. 12, nr 25).

¹⁸⁶ Rewizja puszczy..., o.c., str. 176—178; Piscowaja kniga..., o.c., t. I, str. 341, Zbiór K. O. Falka, Aneksy Prok. Gen. 205, k. 2.

szewiczów (później Wilamowskich, dziś Kułakowszczyzna) sianożęci i drzewo bartne (ziemia Ortiuchowszczyzna) za rz. Wołkusz naprzeciw Perstunia i Lipska¹⁸⁷. W 1494 r. wielki książę Aleksander nadał Bohdanowi Weraxiczowi „uhoł” puszczy, a raczej tylko wchody w nim, za Perstuniem, dołączając ten „uhoł” do jego ziemi bartnej i sianożęci wraz z uroczyskiem Żukiszki po rz. Dorguniec. Według przywileju z 1514 r. dla następnego właściciela Mikołaja Sopoćki ów „uhoł” zaczynał się od Zamelistego Lasku (tj. za ostępem Molawistym) i rzeki Kalnej. Przyłączono go do dóbr Jasudów. W 1653 r. kupił go z Jasudowem Tomasz Wołłowicz. W 1688 r. Aleksander odsprzedał kamedułow. Ten „uhoł”, czyli kąt puszczy, stał się podstawą pomyłki A. Połujańskiego, że Puszcza Augustowska pierwotnie zwała się Puszczą Uhoł. Dokładniejszy opis jego granic znamy dopiero z 1745 r. Sięgał on od rz. Kalnej po okolice Wysokiego Mostu i Jeziora Tobołowo. W ten obszar zapewne weszły i inne pobliskie wchody Sopoćków (łąki Sarnetki i Monkinie). W 1513 r. Zygmunt I nadał Sopoćce Steckowiczowi barcie koło Serw (w 1559 r. barcie jego w uroczysku Małowiste liczone na 2 leziwa, tj. około 120), Tobołowa, sianożęci na rz. Kalnej i Bartoszyszki na rz. Czarnej Hańczy w Łozkach. Te ostatnie pozostały przy Jasudowie co najmniej do końca XVIII w.¹⁸⁸ Pleban grodzieński dostał barcie w borze Jaminy (gdzieś na zachód od Lipska) oraz sianożęci nad rz. Wołkusz¹⁸⁹. Makarowicze z Ponarlicy i Rohožyna użytkowali sianożęci nad Biebrzą. Ich przodek Makar Iwanowicz kupił u chłopów księżących, Iwana Demianowicza i Juryja Hanusowicza, ziemię bartną za Szczebrą po obu brzegach Dowspudy¹⁹⁰. Gdzieś nad Czarną Hańczą w Puszczy Perstuńskiej mieli na podstawie przywilejów Aleksandra i Zygmunta Starego barcie i sianożęci chłopci ze wsi Czeszczewlany, poddani bazylianów z Kołozy grodzieńskiej, które w 1592 r. oddali w zamian za inne nadanie¹⁹¹. W 1559 r. książę Michajło Fiedorowicz Masalski miał ziemie bartne w puszczy dowspudzkiej (2 leziwa jego chłopca Opanasa Chwalewicza) i sianożęci na dwa stogi u Wasinskiego Łazien. Może to są późniejsze Łąki Massalszczyzna lub Massalskie Biele, znajdujące się na północ od dzisiejszej wsi Olszanka¹⁹². Micutowie ze Świacka (dziś Szymkowce) posiadali sianożęci w Puszczy Przełomskiej między Czarną Hańczą i Ma-

¹⁸⁷ Rewizija puszczy..., o.c., str. 184—188, 193.

¹⁸⁸ Tamże, str. 173—174, 183—184; Zbiór K. O. Falka, Aneksy Prok. Gen. nr 203 i Fragment sumnariusza k. 317; AGAD, MK, 410, str. 1636—1637.

¹⁸⁹ Zob. wyżej notkę nr 165 i AGAD, MK, 410, str. 996, 1000.

¹⁹⁰ Rewizija puszczy..., o.c., str. 175; AGAD, MK, 410, str. 997—998.

¹⁹¹ Akty Izdawajemyje Wil. K., o.c., t. I, str. 35—37, 114, 122—123; tamże, t. VII, str. 530, 545.

¹⁹² Rewizija puszczy..., o.c., str. 190—191; Zbiór K. O. Falka, Mapa guberni szczeberskiej.

rychłą¹⁹³. Na teren tych puszczy sięgali nie tylko chłopci i panowie spod Grodna, ale także polska szlachta spod Goniądza. Rutkowscy i Białosuknie (że wsi Rutkowskie i Białosuknie) mieli swe bory bartne gdzieś nad rz. Kolnicą¹⁹⁴. Rozdane sianożęci i bory bartne były użytkowane albo bezpośrednio przez dwór pana, albo przez poddanych chłopów, którzy mieli prawo dzielić je między siebie i wzajemnie zbywać, ale tylko wśród chłopów jednych dóbr.

Przez rozdawnictwo jezior, łąk i barci powstała kłopotliwa szachownica własnościowa, rodząca liczne spory między ich właścicielami czy użytkownikami a urzędnikami ksiązęcymi i osocznikami. Prywatnie łąki i bory bartne przetrwały aż do wieku XIX, kiedy to zaczęto je wykupywać, a wiele prywatnych jezior — aż do reformy rolnej w 1945 r. Na przykład, 17.X.1827 r. Jan Augustowski i spadkobiercy Jana Kamieńskiego, właściciele dóbr Hołynka, sprzedali rządowi Królestwa Polskiego puszcze Serwy, swe prawa do jez. Serwy i trzy wyspy Dębowa, Lipową i Sosnową¹⁹⁵. W 1840 r. projektowano odkupienie od plebanii z Hoży 7 jezior w zamian za deputat roczny drzewa z leśnictwa Hańcza po 37,5 sążnia¹⁹⁶. Szczególnie kłopotliwe było to, że właściciel jeziora nie zawsze był właścicielem łąk nad jeziorem, a łąki się powiększały przez zarastanie jezior. Do kogo miała należeć łąka, która powstawała na takim jeziorze? Spierano się też o rzeczki łączące jeziora, o jazy na nich. Właściciele łąk usiłowali je powiększać przez wycinanie sąsiednich drzew w lesie lub krzaków, naruszając prawo własności króla i przekraczając granice nadania. Właściciel barci nie był właścicielem boru (to jest ani drzewa ani ziemi pod nimi), w którym znajdowały się jego barcie. Z kolei właściciel tego boru nie miał prawa ścinać drzew z barciami, wówczas bardzo licznych, co w przyszłości utrudniało prowadzenie robót leśnych na znacznych obszarach. Początkowo na nadanym obszarze boru (nieraz dochodzącym do kilku mil²) można było mieć nieograniczoną ilość barci. Z czasem ilość barci ograniczono i ustalono dla każdego właściciela. Tylko w wypadku zniszczenia drzewa z barcią można było założyć sobie nową. Barcie były oznaczone klejmami¹⁹⁷.

Tylko bartnicy mogli przynosić do puszczy siekiery i inne narzędzia. Innym nie wolno było brać ze sobą ani żadnych narzędzi, ani broni i psów. Udzielano pozwolenia na wzięcie siekiery wtedy jedynie, gdy zachodziła potrzeba oczyszczenia łąki z krzaków. Korzystanie z drzewa w puszczy było dozwolone, ale tylko dla potrzeb związanych z rybołówstwem, bartnictwem, suszeniem siana, opalaniem bud i łaźni. W ogóle

¹⁹³ AGAD, MK, 410, str. 1489.

¹⁹⁴ Tamże, str. 995.

¹⁹⁵ PAP-Suwałki, ks. hipot. dóbr Sejwy.

¹⁹⁶ AD-Łomża, akta par. Hoża, sygn. 1. 22. 1.

¹⁹⁷ Np. Akty wydawajemyje Wil. Kom., o.c., t. I, str. 35—37 podają znak bartniczy bazylianów z Kołoczy pod Grodnem.

każdorzazowe wejście do puszczy, do jeziora, łąki czy barci mogło nastąpić tylko na podstawie odpowiedniego pisma leśniczego lub jego urzędników i w oznaczonym czasie¹⁹⁸. Posiadacze łąk, jezior i barci mogli dla swego użytku wznosić budy mieszkalne i łąźnie. Były to więc obok bud osoczników dalsze, ale też niestałe, maleńkie siedziby ludzkie w puszczy. Zwano je też stana mi. Nie znamy ich spisu. Źródła tylko przypadkowo o nich wzmiankują. Możemy więc jedynie przyjąć, że były one nad każdym większym jeziorem lub grupą małych jezior oraz nad łąkami. Niektóre z nich mogły stać się w przyszłości załączkiem stałej osady. Po innych — zarówno rybackich i bartniczych, jak i osoczkich — ślad wszelki zaginął, a po niektórych pozostała tylko nazwa miejsca. W materiałach T. Zdancewicza znamy następujące miejsca o nazwie „Stanowisko”: 1. na pld. brzegu jez. Tobałowo; 2. na pln. brzegu jez. Studzienicznego; 3. na pld brzegu jez. Blizno; 4. nad Kruśnikiem. Nazwa lasu między jez. Serwy i Gorczyca — Rybacka Buda — może być już późniejszego pochodzenia. Na stare ślady penetracji w puszczy wskazują też następujące nazwy z tychże materiałów T. Zdancewicza: 1. las Szerokie Stojło między bagnami na południe od Sajenka; 2. las Osowe Stojło na południowy wschód od wsi Polki; 3. las Kozie Stojło koło Jamin na zachód od wsi Janówek; 4. wzgórze i las Stojło na zachodnim krańcu pół wsi Jagłowo; 5. wzgórze Stojło na południowy wschód od Mogielnicy. Ciekawa też jest nazwa Łąki Przystajne na północo-zachód od Huty Sztabińskiej. Może jakieś świrony (należy jednak dodać, że po prusku *swiris* = zwierz) wspominają nazwy: 1. pole Świerniska na południe od Czarnuchy; 2. Łąki Świerniska na północo-zachód od Cisowa; 3. las Świernisko na południe od uroczyska Pogorzelec i wsi Gruszek w głębi puszczy. Późniejszego pochodzenia są nazwy pochodzące od taborów: 1. pole Tabory na zachód od wsi Jaziewo; 2. uroczysko Tabory na północ od Jez. Studzienicznego; 3. kolonie Taborzyska na północo-zachód od Jasionowa krasnoborskiego. W puszczy nie wolno było zakładać pól, ale bardzo możliwe, że przybywający do puszczy przy swych wchodach, a zwłaszcza osocznicy, zakładali małe poletka z owsem dla koni, a może i dla podkarmiania pilnowanych zwierząt, stąd też w późniejszych wiekach chłopci płacili daninę z owsa poleśnego. W ten sposób powstały w puszczy początki rolnictwa. Poletka te były efemeryczne, przenoszone z miejsca na miejsce, niektóre jednak mogły się ustabilizować. Starsze źródła o nich milczą, ale później spotykamy się ze wzmiankami o starych przerobkach lub wydepczykach w puszczy¹⁹⁹.

¹⁹⁸ J. Wiśniewski, Dzieje osadnictwa w pow. sejneńskim..., o.c., str 48, 50; np. leśniczy perstuński Jan Witkowski zabrał w 1567 r. Bohdanowi Uhlikowi, posiadaczowi sianożęci nad rz. Wołkuszą 12 wozów siana, a w 1568 r. — 4 wozy, ponieważ posłał po nie bez znaku leśniczego. Król listem z 13.VII.1569 r. wstawił się za Uhlikiem (Odpis w AGAD, MK, 410, str. 1008—1011 według ML, 52, k. 29).

¹⁹⁹ AGAD, MK, 410, str. 917—919; CHAP-Grodno, F.1463, op. 1, nr 1, str. 357—358.

Osocznicy, strzelcy, bartnicy, kosiarze, rybacy, a także urzędnicy księżęcy i pańscy nadawali nowe nazwy licznym jeziorkom, rzeczkom, bagnetom, łąkom, borom, lasom, uroczyskom itd. Ze źródeł z XVI w. wynika, że każdy najmniejszy wyróżniający się w puszczy obiekt miał własną nazwę. Puszcza Perstuńska była eksploatowana przez ludność słowiańską, ruską od wschodu, a polską i ruską od południowego zachodu, cały więc jej teren pokrył się nazwami słowiańskimi. Jedyne większe jeziora i rzeki zachowały swe nazwy jaćwieskie. Nazw litewskich tutaj nie spotykamy. Sporadycznie bliżej Grodna występują nazwy należące do języków bałtyckich, więc albo pochodzenia litewskiego, albo jaćwieskiego: Wilkus (Wołkusz), Perstuń, Łabno, Bala. Nazwa łąki Bartoszyszki w Łozkach nad Czarną Hańczą czy buda Swierzbutowo nad Biebrzą mogły być nadane przez osadników litewskich, którzy pojawili się we wsiach podgrodzieńskich. Nazwy litewskie pojawiają się też wśród nazw polskich koło Rajgrodu, gdzie była drużyna litewska i trochę osadników litewskich. Wymieniam je na dalszych stronach, gdyż są one późniejszego pochodzenia. Nowe nazwy w puszczy często pochodziły od imion lub przezwisk osób, np. łąka Marcinowo, łąka Oleksin, jez. Mikošowo, jez. Tobałowo, łąka Maleszewo, las Rubcowo, bagno Storożyno, urocz. Chomaszewo, Komaszówka oraz liczne typu Chrołowszczyzna, Szklarowszczyzna, Massalszczyzna. Mówiły one często o własności, np. nazwy typu Królowa Woda, Królewska, Pańkowskie, itd. Bardzo dużo nazw określało charakterystyczną cechę czy właściwość obiektu, np. rzeczka Olšzanka (bo płynęła wśród olch), rz. Brzozówka (bo wśród brzoź), rz. Kamionka (bo była kamienista), rz. Kolonownica (bo wśród klonów), rz. Kalna (bo była bagnista), rz. Jastrzębna (widocznie nad nią mieszkali jastrzębie), rz. Lebedzina (od łabędzi) itd. Inne nazwy nie wymagają tłumaczenia, np. jeziora: Białe, Czarne, Krzywe, Płaskie, Kruglak; ostęp Hruski (grząski), Krasny, Jesionowy, Olchowy, Lipiny; bór Krasny, Jaminy itd.

Ogromne, do niedawna prawie anonimowe puszcze, które wyrosły na ziemiach pojaćwieskich, przestały być pustką. Wprawdzie pokrywały je ogromne bory i lasy, zamieszkiwały w nich liczne zwierzęta, ale przebywali w nich często ludzie. Pokryły je liczne nazwy i nieliczne prowizoryczne osady ludzkie, a także przecięły liczne dróżki i drogi. Proces ten zaczął się gdzieś w wieku XIV, ale rozwinął się dopiero w XV. Na ten też wiek należy datować powstanie wielu nazw, sieci dróg i bud mieszkalnych, których wraz z rozdawnictwem i rozwojem eksploatacji puszczy coraz więcej przybywało. Zaczął się również proces kolonizacji puszczy, stopniowo wdzierający się w nią od strony wschodniej, od Niemna, i od strony zachodniej dookoła Rajgrodu.

5. Początki stałego osadnictwa od wschodu z nad Niemna. W czasie walk i najazdów najstarsze osadnictwo nadniemeńskie za zachód od Niemna zostało zniszczone. Ludność tam mieszkająca,

jeżeli nie zginęła, to przeniosła się za Niemen. Jak już wspomniałem, źródło krzyżackie z 1410 r. informowało, że puszcza sięgała w tym czasie aż do Grodna. Również opisy dróg krzyżackich nie wspominają o żadnej wsi na zachód od Grodna. Pierwsze wsie wymieniają dopiero za Niemnem. Także to, że wsie strzelców perstuńskich znajdowały się za Niemnem, dowodzi, że z tej strony tej rzeki osadnictwa nie było i puszcze rzeczywiście sięgały się aż pod Grodno. Tak też przyjmuje A. Kamiński²⁰⁰. W ciągu XV w. osadnictwo zajęło ziemie wzdłuż zachodniego brzegu Niemna i stopniowo posuwało się za zachód wzdłuż trzech rzeczek o nazwie Bala, rzeczki Bielicy i Czarnej Hańczy. Zaczęło się ono po 1410 r. za wielkiego księcia Witolda. To pierwsze osadnictwo było jeszcze słabe, rozproszone bezładnie wśród lasów i borów małymi osadami. Jeszcze nieliczni osadnicy wybierali miejsca z lepszymi glebami, które karczowali i zamieniali na pola uprawne. Ten typ osadnictwa nazywamy osadnictwem jednodworczym.

Zalążkiem osady było gospodarstwo pierwszego osadnika, które z biegiem czasu przez rozradzanie się potomstwa zamieniało się w niewielką osadę, w pobliżu której porzucane były bezładnie między lasem pola uprawne. Nie miały one żadnych granic. Okoliczne łąki i lasy, nieraz w znacznej odległości od domów, były przez wszystkich użytkowane. Osady te nie miały jeszcze stałych nazw. Zmieniały się one wraz ze zmianą chłopów-osadników lub ze zmianą ich miejsca zamieszkania. Dlatego też w źródłach wymieniano tylko imiona i nazwiska chłopów, bez nazw ich osad. Znamy też wiele nazwisk tych chłopów z okresu późniejszego, gdy chłopów tych nadawano panom lub tworzone z ich osad większe wsie. Taki dokument wymieniał np., że się nadaje Kuryłę, Iwanowicza, Pawła, Fedka, Lewca, Bogdana Maksimowicza z braćmi Wasilem, Michałkiem (dokument z 1512 r. dotyczący Kułakowszczyzny)²⁰¹. Gdy osadnika już nie było (umarł lub przeniósł się gdzie indziej), wówczas pozostałą po nim ziemię nazywano od jego imienia lub przezwiska, np. Ortiuchowszczyzna, Dojlidowszczyzna, Butowszczyzna, Korczeżina, Myszczyzna²⁰², a więc tak je nazwano od Ortiucha, Dojlidy, Buta, Korczegi, Myszki itp.

Ten typ osadnictwa rozwijał się przez cały wiek XV, posuwając się coraz dalej na zachód. Jego najdalszy zasięg nie jest dobrze znany. Można tylko w niektórych wypadkach ustalić, czy nową wieś lub dwór uprzedzało to osadnictwo, czy powstały one na surowym korzeniu od razu na miejscu puszczy. Na przykład Świack-Kułakowszczyzna powstał na miejscu kilku gospodarstw chłopskich i 2 pustych ziem. W grunty Ponarlicy

²⁰⁰ A. Kamiński, *Jaćwież*, o.c., str. 39.

²⁰¹ *Rewizja puszczy...*, o.c., str. 184—186.

²⁰² Tamże, str. 184—186; *Akty Lit. Metr.*, o.c., t. I, str. 426.

weszły 4 puste ziemie. Luźne osadnictwo do połowy XV w. doszło w okolicy późniejszych Sopoćkiń i rzeki Niedźwiedzicy, za którą rozciągały się lasy zwane Lipsko, należące do Puszczy Grodzieńskiej.

Te rozproszone osady należały do wielkiego księcia litewskiego; podlegały one od północy Przełomowi, a od południa zamkowi w Grodnie. Chłopi płacili tu też daniny. Z czasem zaczęto kolonizacją kierować odgórnie. Wzięło w niej udział również m. Grodno, które otrzymało również duże nadania za Niemnem. Zaczęto także zakładać dwory należące do wielkiego księcia.

Takim pierwszym dworem na zachód od Niemna było Łabno. Osadzony w nim namiestnik książęcy osiedlał chłopów, aby wyrabiali pola na miejscu puszczy dla siebie i na folwark (tak zwana pasznia). Następnie założono głębiej na granicy Puszczy Grodzieńskiej i Przełomskiej dwór Perstuń nad rz. Perstuń, dopływem Wolkusza. W 1507 r. wspomniano dwór Perstuń i granicę perstuńskich nowin; dwór istniał już wcześniej, przed 1504 r.²⁰³ Przy nim powstały załążki wsi: Rakowicze, Szlumpicze (dziś Lichosielce i Słomkowszcza od posesora Jerzego Słomki w XVII w.), Ginowicze, Szojnokojdy (dziś północna część wsi Racicze), Racicze, Kryczewicze (zlikwidowane w XVI w.); koło dworu założono wieś ogrodników (dziś wieś Perstuń) i osadę bojarów służebnych Rumejki (później Maślanki, dziś Bojary). W XVI w. ta część wsi perstuńskich tworzyła wójtostwo starowołoskie²⁰⁴. Drugim ośrodkiem nadniemeńskim, z którego prowadzono kolonizację, był położony dalej na północ, na wschodnim brzegu Niemna. Przełom oraz jego dwór Hoża lub Oża. Idące stąd osadnictwo zasiedlało ziemie Puszczy Przełomskiej wzdłuż rzek Bali, Bielicy i Czarnej Hańczy. Tu też założono dwór Bielica (dziś Białe Błota). Następnie dalej na zachód dwór Świack (późniejsze Wasilewicze). Powstało tu kilka Świacków, nazwanych tak od rzeczki Świata.

Ze wsi założonych na tym terenie w XVI w. utworzono osobne starostwo hoskie, które w drugiej połowie XVII w. rozdzielono między szlachtę zbiegłą z woj. smoleńskiego, zajętego przez Księstwo Moskiewskie.

W XV w. pojawia się na zachód od Niemna również prywatna własność ziemi. Wielcy książęta czynią nadania na rzecz swych dworzan i urzędników, przede wszystkim z zanku grodzieńskiego, a więc dobrze znających ziemie za Niemnem. Rozdając puszcze pod prywatną kolonizację dają też swoich chłopów z ich ziemią lub ziemią po nich pozostałą. Wysocy dygnitarze otrzymują duże nadania, drobni bojarzy — po parę włók. Pierwsze nadania były czynione na granicy obu puszczy nad Niemnem i jego trzema dopływami o nazwie Bala. W pierwszej połowie XV w.

²⁰³ Biblioteka Kórnicka, rkp. 1306, b. pag., wzmianka w przywileju z 1507 r.

²⁰⁴ Piskowaja kniga..., o.c., t. I, str. 344.

któryś z wielkich książąt nadał tam ziemie Chodkowi Bielikowiczowi Wołowiczowi. Powstał więc tu załążek wielkich dóbr Wołowiczów. Obok nad Niemnem osiedlono też drobniejszych bojarów. Głębiej za Bałą Wołowiczów nadanie otrzymał pleban grodzieński, który założył na nich folwark Bala i wieś Kapłanowce. Na zachód od Bali Kazimierz Jagiellończyk nadał ziemie nad rz. Bałą Wasilowi Matwiejewiczowi Uhlikowi, który też założył Bałę (dziś Ulkowce). Z tej strony Niemna część uposażenia otrzymał proboszcz parafii w Hożej, którą utworzył Kazimierz Jagiellończyk dla włości przełomskiej. Z czasem powstało w niej około 60 wsi. W nieznanym czasie bazylianie z monasteru na Koloży dostali ziemie z poddanyymi Wasarabowiczami. Następnie rozdawnictwo przesunęło się na teren zwany Świack. Powstały tu maleńkie dobra Świack (późniejsza Kułakowszczyzna) i Wnuczkowszczyzna (bojarów Wnuczków). Na terenie Świacka przynależnym do Puszczy Przełomskiej powstały dalsze dobra zwane Świack: Świack Wielki (później należał on do Wołowiczów, a założony w końcu XV w. przez niejakiegoś Dezyn-gaira), Świack-Szymkówce (należał do Michajła Szymkowicza Kibortowicza w początkach XVI w., a następnie do Micutów), jakiś Świack Tatarski i jeszcze jakieś inne Świacki, wśród nich późniejszy Świack Gosiewskich (a następnie Górskich). Dalej powstał jeszcze jeden Świack. Według tradycji, został on nadany ok. 1514 r. Szymkowi Sopoćce. W nieznanym czasie rozwinęło się w nim miasto Sopoćkinie (było już ok. 1560 r.). Dobra te należały później do Gosiewskich, Jeleńskich i Wołowiczów.

W okresie lat 1440—1450 namiestnik grodzieński Andrzej Dowojnowicz wydzielił kawał puszczy Jasudowi spod Raduni koło Lidy, który wyrobił tu pola i sianożęci. Ten Jasud pokradł konie i powiesił się, więc Kazimierz Jagiellończyk polecił Stankowi Sudiwojewiczowi, namiestnikowi grodzieńskiemu, dać ziemię Jasuda Waškowi Aleksandrowiczowi, klucznikowi grodzieńskiemu, z warunkiem wykupienia wdowy Jasudowej z dziećmi, której nakazano wrócić do Raduni. Następnie w nie znany mi sposób J a s u d ó w przeszedł w ręce Sopoćków. W 1514 r. Zygmunt I potwierdził posiadanie Jasudowa z Uhołem puszczy za rz. Kalną przez Mikołaja Sopoćkę. Do roku 1655 Jasudów należał do Sopoćków, a następnie do Wołowiczów. Dobra Jasudów sięgały do Czarnej Hańczy. Po powstaniu Jasudowa i przyległych wsi osadnictwo idące od Niemna spod Przełomu i Hoży już dalej się nie posunęło. Zaraz za nimi zachowano Puszcę Przełomską²⁰⁵. Po 1495 r. przeczuciło się ono bardzo daleko w głąb tej puszczy. Najpierw nad jezioro Wiejsieje, a następnie nad je-

²⁰⁵ Podrozdział ten jest oparty na osobnych badaniach nad dziejami osadnictwa między Niemnem i rz. Wołkuszą, które autor zamierza opublikować w innym miejscu.

zioro Berżniki (po 1510 r.), Gaładuś (ok. 1516 r.) i nad rz. Sejnę (1522 r.), gdzie powstała wielka wyspa osadnicza wśród puszczy²⁰⁶.

Nadniemeńskie osadnictwo posunęło się głębiej w puszcze wzdłuż rz. Jatły i Biebrzy. Za wsiami książęcymi klucza Łabno w połowie XV w. nadanie otrzymał nieznany bojar, który na stokach skarpy nad bagienną doliną ujścia Niedźwiedzicy do Biebrzy założył Ponarlicę. W drugiej połowie XV w. kupił je Sienko Iwanowicz, który dokupił jeszcze 4 ziemie. W 1498 r. jego zięć Makar Iwanowicz otrzymał od w. ks. Aleksandra potwierdzenie posiadania Ponarlicy. W XVI w. należała ona do jego potomków Makarowiczów, później do Paszkowskich, Syruciów i Buchowieckich. Te nieduże dobra składały się z folwarku i wsi Ponarlica oraz wsi Chorążowce. Tenże Makar Iwanowicz, dworzanin, uprosił u króla nadanie położonej w dolinie Biebrzy za rzeką Niedźwiedzicą dąbrowy Rohožyn, dzielącej się na Wielki Rohožyn i Mały Rohožyniec. Makar zasiedlił tę dąbrowę (folwark i wieś Rohožyn oraz wieś Rohožyniec) i do dóbr dokupił ziemie bartne za Sidrą w Buszmięgląźni i drugą za Szczebraą po obu stronach Dowspudy. W XVIII w. należały one do Hromyków, a następnie do Wolffów. Osadnictwo posuwało się także brzegiem południowym Biebrzy. Już w 1501 r. były tu dobra Syruciów i innych, a jeszcze dalej na zachód w 1505 r. wieś chłopów Chilmonowiczów (dziś Chilmony). Gdzieś w początkach XVI w. bojar Kuźma Horczakowicz dostał uroczysko Dubrowę w Ostrowskich Górach, którą ok. 1560 r. zamienił na inne dobra. Może są to początki Dąbrowy. W 1522 r. jest już dwór Kamienna nad Biebrzą. Po północnej stronie Biebrzy osadnictwo też przekroczyło rzekę Niedźwiedzicę, wchodząc na teren zwany Lipskim. Przed 1506 r. Hrynko Chodkowicz Wołłowicz z Bali dostał ziemie po obu stronach tej rzeczki. Może pierwotnie była to puszcza przydzielona do Bali. Założył tam dwór Lipsko (dziś Lipsk Murowany), obok którego następnie powstały wsie Siółko, Rygałówka, Jaczniki, Dolinczany, Lipszczany i Dulkowszczyzna. Dobra te należały kolejno do Wołłowiczów, Wojnów (stąd w XVII i na początki XVIII w. Lipsk Wojniński), Micutów, Jundziłłów, Bouffałów, Karwowskich i Augustowskich. Nazwa Lipsk Murowany już jest znana w 1730 r. (może tu był pierwszy w okolicy murowany dwór).

Po roku 1492 na podstawie nadania w. ks. Aleksandra osiadł dalej na północ za bagnem Niedźwiedzicy nad rzeczką Perstuń leśniczy (grodzieński?) Koleda, któremu dodatkowo wielki książę dodał ziemię podłażną²⁰⁷ (tj. puszcze z barciami), zwaną Krasny Bór, i sianożęci na rzekach Bobrze i Wołkuszy. W 1506 r. (a raczej w 1505) tenże sam w. ks. Aleksander

²⁰⁶ Zob. J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w pow. sejneńskim...*, o.c., str. 51—60.

²⁰⁷ Warto zauważyć, że na terenie dawnych dóbr Krasnybór występują następujące nazwy; na zachód od Jasiomowa i północo-zachód od wsi Wolne jest las i pole Łażni, Łażnie, obok Łażieński Kąt i Łażieńska Parowa (Materiały T. Zdancewicza).

nadał dworzec po Koledzie nad rz. Perstunią z ludźmi, sianożęciami, rzeczka, łowami (krom żubrów) i Krasnym Borem Fiedkowi Bohdanowiczowi Chreptowiczowi, podskarbiemu ziemskiemu litewskiemu. Ponadto przy tym dworcu dał mu puszcę w granicach: rz. Perstunia, błoto, rz. Niedźwiedzica, granica dóbr Hrynka Wołłowicza (tj. Lipsk Murowany), droga wielka z Grodna do rz. Netty, błotko Storozyno (dziś wieś Starożyńce), koło Raków kołodziej (studnia Raków?) i rz. Perstunia²⁶⁸. Zygmunt Stary aktem z Mielnika z 29.XII.1507 r. potwierdził nadanie swego brata i wymienił imiona (6 służb) chłopów Żabiczów, nadanych przez Aleksandra, ale nie wymienionych w jego akcie, oraz dał młyn pod dworem. Tenże król przywilejem z Brześcia z 29.XII.1518 r. jeszcze raz potwierdził nadanie, wymienił tych chłopów i opisał granice dóbr²⁶⁹. W granicach tej nadanej nad rz. Perstunią puszczy powstały jeszcze jedne dobra Lipsk, w których poza dworem Lipsk (dziś Hołynka) założono wsie Bartniki i Kopczały (była w 1585). W przywilejach dla Chreptowicza nie podano granicy puszczy Krasny Bór, gdyż widocznie była ona opisana w nieznanym dokumencie dla leśniczego Koledy. Znamy ją dopiero ze wspomnianego przywileju z 1518 r. Obejmowała ona kawałek Puszczy Perstuńskiej nad rzeką Bobrą, między rzeczką Lebidziną a Czarnym Lasem oraz Chomaszowem od północy. Po skolonizowaniu powstały na niej dobra Krasny Bór, o czym piszę w IV rozdziale. Wcześniej Krasnybór był użytkowany jako puszcza. Bartnicy nadzorujący barcie w Krasnym Borze zapewne mieszkali we wsi Bartniki pod Lipskiem (Hołynką). Fiedko ponadto jeszcze wystarał się o nadanie mu na Bobrze pod puszcza jazu zwanego Wojnarowskim czy Bejnarowskim. Nadanie dla Fiedka Chreptowicza obejmowało więc dwa znaczne obszary puszczańskie, które stały się podstawą powstania sporych dóbr tej gałęzi rodu, uposażonej od 1496 r. w dobra Sienno w woj. nowogrodzkim, stąd zapewne czerpali osadników do zasiedlenia tych nowych dóbr nad Perstunią. Fiedko Chreptowicz mimo posądzenia o wzięcie udziału w spisku kniazia Glińskiego i uwięzienia w latach 1509—1511 nie utracił nadania (zmarł między 1522 a 1528). Pozbawiono go tylko wysokiej godności

²⁶⁸ Tekst przywileju wystawionego 28.XII.1506 (!), a raczej 1505 jest znany z confirmacji Zygmunta III z Warszawy z 6.IV.1590 r. (MK, 410, str. 870—873, według ML, 76, k. 155; tamże, str. 887—889 według ML, 236, k. 11; tamże, str. 1040—1041 i B. Kórnicka, rkp. 1308, bez pag., według oryginału z Archiwum Chreptowiczów i przywilejów confirmacyjnych dalszych królów).

²⁶⁹ Odpisy w AGAD, MK, 410, 1044—1045 i ML, 209 (ks. 40), str. 695—697 oraz Zbiór K. O. Falka, Aneksy Prok. Gen., 56, k. 5—6 (ekstrakt z 3.III.1639). Imiona nadanych chłopów: Łodejko, Chodorko, Onisko, Jesko, Żuk lub Łuk, dzieci Fiedka, Demian Andruszewicz z braćmi, Hleb z bratem, wdowa Jaskudowa lub Kładowa z dziećmi, dzieci Nonca, Łukaszewicz

podskarbiego i innych tytułów²¹⁰. Zygmunt Stary przywilejem wystawionym w Kamiennej 11.XII.1522 r. nadał mu nawet na granicy puszczy Krasnybór oba brzegi rzeki Lebedziny i Bobry oraz pozwolił dla lepszego przejazdu z dworu Lipska do puszczy zbudować na rzece Lebedzinie groble, a także młyn²¹¹. Dobra Lipsk-Hołynka wcześniej wyszły z ich rąk. Krasny Bór dzierżyli jeszcze w pocz. XIX w. Po Fiedku właścicielem został syn jego Juryj Fiedkowicz Chreptowicz, dworzanin królewski, który po rozwodzie z żoną Ludmiłą Juriewną, kniazionną Tołoczyńską, został księdzem, a następnie arcybiskupem połockim (zm. 1555) pod imieniem Hermana. Żona jego była fundatorką cerkwi w Lipsku-Hołynce i w tych dobrach zmarła w 1572 r. Po nich kolejno byli dalsi Chreptowicze do poł. XVII w., następnie Jundziłowie, Bouffallowie i Karwowscy²¹².

²¹⁰ J. Wolff, Senatorowie i dygnitarze Wielkiego Księstwa Litewskiego 1386—1795, Kraków 1885, str. 184; Życiorys jego w „Polskim Słowniku biograficznym”, t. III (1937), str. 440.

²¹¹ Tekst znany z confirmacji Zygmunta Augusta (Wilno 22.X.1554), widymowanej przez Stanisława Augusta w Warszawie 8.XI.1757 (odpis w AGAD, MK, 410, str. 881—886 według ML, 236 k. 9; tamże, str. 886—891 według ML, 236 k. 11; tamże inny przekaz z 1599 r. na str. 1046—1047 oraz w B. Kórnickiej, rkp. 1308, b. pag. (według oryginału confirmacji z 1554 r. z Archiwum Chreptowiczów).

²¹² Rewizja puszczy..., o.c., str. 193; Piscowaja kniga..., o.c., t. I, str. 352, 355, 363, 367, 369, 373, 375. Ich syn Iwan Jurjewicz Chreptowicz, rotmistrz, zmarł młodo w 1564 r. (Testament wg AGAD, A.P.P., 20, str. 144 w ML, 105, k. 933). Po nim wdowa Magdalena ze Skuminów Tyszkiewiczów (żona 2 voto Iwana Kierdeja Mylskiego, wzmiankowana w Lipsku w 1567 r.). Akty izdawajemyje Wil. Kom., o.c., t. I, str. 1—8; Popis wojska ziemskoho W. Kn. Litowskoho z roku 1567, „Russkaja Istoriceskaja Biblioteka”, t. XXXIII, Petrograd 1915, szp. 490). Jej syn, Iwan Iwanowicz Chreptowicz, wziął w dziale w 1583 r. Lipsk. W 1585 r. uczynił zapis na cerkiew w Lipsku (Hołynce) i wkrótce zmarł bezpotomnie. (A. Boniecki, Poczet rodów w Wielkim Księstwie Litewskim w XV i XVI wieku, Warszawa 1887, str. 30; Akty izdawajemyje Wil. Kom., o.c., t. I, str. 1—8; powódka Hołynka była w Bartnikach). Lipsk po nim wziął drugi syn, Adam Iwanowicz Chreptowicz, podkomorzy nowogrodzki, który w 1593 r. koło swego dworu założył miasteczko Lipsk (dziś Hołynka) — Akty izdawajemyje Wil. Kom., o.c., t. XVII, str. 163—164 i w dniu 6.IV.1590 r. otrzymał przywilej confirmacyjny na dobra od Zygmunta III (AGAD, MK, 410, str. 870—873). On też skolonizował Puszczę Krasnybór (zob. dalej str. 154—158). Po nim dobra zostały rozdzielone. Syn Eustachy wziął Krasnybór, a Jerzy, późniejszy woj. nowogrodzki, Lipsk-Hołynkę (zm. 1650), syn Jerzego Adam, dworzanin królewski, zmarł zapewne bezpotomnie (Akty izdawajemyje Wil. Kom., o.c., t. I, str. 81—85; A. Boniecki, Herbarz polski, t. III, str. 91; Cz. Jankowski, Powiat oszmiański, cz. I, Petersburg 1896, str. 281—283; B. Kórnicka, rkp. 1308). Wdowa po nim, Helena Dołmat-Isajkowska, jest chyba identyczna z żoną Krzysztofa Jundziła, pisarza grodzkiego, a następnie sędziego ziemskiego grodzieńskiego, właściciela Hołynki w 1689 i 1715 r. (A. Boniecki, Herbarz..., o.c., t. VIII, str. 59; Zbiór K. O. Falka, Aneksy Prok. Gen., 56, k. 5—6 i 208, k. 17). Dobra te miała następnie jego córka Konstancja, żona 1 voto Karpa, 2 voto Samuela Łazowego, kasztelana mściławskiego w 1730—1764 (AGAD, Arch. Kameralne nr 438; J. Kurczewski, Biskupstwo wileńskie, Wilno 1912, str. 478) i tej córka Franciszka z Łazowych, żona Tadeusza Jundziła, marszałka grodzieńskiego (zm. 1771). On i jego

W tym czasie osadnictwo prywatne posunęło się jeszcze nieznacznie dalej na północ w kierunku Wołkuszy. Między 1492 a 1504 r. od wielkiego księcia Aleksandra otrzymał tam nadanie nad rzeczką Dorguniem brat Fiedki Chreptowicza, Marcin Bohdanowicz Chreptowicz, koniuszy i łowczy litewski, znany jako przedstawiciel szlachty litewskiej na zjeździe w Mielniku (zm. po 1526 r.). Zygmunt Stary, potwierdzając w Mielniku 27.XII.1507 r. to nadanie, wspominał, że Aleksander pierwotnie dał „uhoł”, który przedtem też trzymał z przyległościami Kołeda, ale było to na szkodę dworu hospodarskiego w Perstuniu, więc ówczesny starosta grodzieński, Aleksander książę Olszański, wziął „... puł uhła i dał jemu puszczy” w granicach: droga od Perstunia do Wingier (Wigier), jezioro Dorguniec, rz. Dorgunica, rz. Wołkusz, rz. Ancza, a stąd „do Bortskich pol”, następnie do granicy Waraskinicz (? Bohdana Weraxy) i „Jachnowy granicy”, obok perstuńskich nowin do powyższej drogi. W. książę Aleksander zgodził się z tym i nadał tę puszcę i połowę „uhła”²¹³. Marcin Chreptowicz założył tu dwór Dorguń i wieś Dorguń²¹⁴. Część lasu w tych dobrach zachowano; ciągnął się on wzdłuż rzeki Wołkusz aż do jej ujścia do Czarnej Hańczy. Później na jego skraju nad Czarną Hańczę założono wieś Wólkę Dorguńską. Należały także do tych dóbr sianożęci nad tą rzeką. Mimo zamieszania w sprawę księcia Glińskiego i utraty wszelkich urzędów²¹⁵ Chreptowicz utrzymał się przy tym majątku i po pewnym czasie w 1524 r. został koniuszym trockim, a następnie marszałkiem litewskim. Ta gałąź Chreptowiczów siedziała w Dorguniu jeszcze w XVII w.²¹⁶

syn Franciszek, podkomorzy grodzieński, skupili tutaj znaczne dobra (Złota Księga, t. XIII, str. 114; CHAP-Wilno nr 11622, k. 29v.; CHAP-Lwów, F. 181, op. 2, od. 3b, nr 1035, k. 154). Po 1800 r. Hołynkę miał Franciszek Bouffał, łowczy nadworny litewski (zm. 1805) i jego córka Rozalia, żona Józefa Karwowskiego, starosty augustowskiego. Ich syn Stanisław Karwowski sprzedał ją 5.II.1820 r. Janowi Augustowskiemu, posłowi i radcy pow. dąbrowskiego (PAP-Suwałki, ks. notar. 12, nr 25), który miał ją jeszcze w 1842 r. Później należała do Ignacego Karwowskiego w 1851—1871 (A. Boniecki, Herbarz..., o.c., t. IX, str. 326; AD-Łomża, sygn. 1.48.2.).

²¹³ Odpis przywileju Zygmunta Starego w B. Kórnickiej, rkp. 1308 wg ML, ks. 8, k. 200.

²¹⁴ Ok. 1525 r. oddano Marcinowi Chreptowiczowi „przerobki jego puszczy”, które mu zabrał książę Tołoczyński do dworu w Perstuniu (AGAD, ML, 199, str. 369—370).

²¹⁵ J. Wolff, Senatorowie..., o.c., str. 221.

²¹⁶ Po Marcinie Dorguń dzierżył jego syn Bohdan, dzierżawca ejszyski, a następnie tego syn Piotr (zm. 1566, Dorguń), i żona jego Maryna (AGAD, APP, 19, str. 467—468; tamże, 22, str. 467; Popis wojska..., o.c., str. 489; Piscowaja Kniga..., o.c., t. I, str. 339, 355, 357, 359), wnuk Bohdan, referendarz litewski (zm. 1610, Dorguń) i prawnuk Jan (zm. 1617, Dorguń). Od drugiego syna Bohdana Michała pochodził kanclerz Joachim Chreptowicz. Dział między Chreptowiczami w 1639 r. (I. Sprogis, Indeks alfabetyczny miejscowości dawnego W. Ks. Litewskiego, cz. I, Wilno 1929, str. 252). Kto dalej w XVII w. posiadał Dorguń, tego nie wiem (w 1680 r. chyba Rosochacki — Biblioteka Ossolińskich, rkp. 5620 II, str. 590). Dobra Dorguń,

Na tym się zatrzymało prywatne osadnictwo w puszczech pojaćwieskich między Niemnem a rz. Wołkuszą. Do początków XVI w. w ciągu XV w. dotarło osadnictwo w dobrach książęcych i prywatnych w okolicy rzeki Wołkuszy. Zakładane tu dwory otrzymały nazwy od obiektów geograficznych, rzeczek (Bala, Perstuń, Dorguń, Bielica, Świack), części puszczy (Lipsko) i grądów (Rohożyn, Jałowo). Nazwy wsi były przeważnie patronimiczne albo od nazwiska właściciela, imienia lub godności (Wołowiczowce, Szymkowce, Szembelowce, Kapłanowce, Chorążowce itd.), albo od nazwisk rodów chłopskich w nich zamieszkałych (Naumowicze, Bohatyrewicze itd.). Ziemię tę zasiedlała ludność ruska, która przychodziła ze wsi położonych za Niemnem. Mogła też być przenoszona z dalekich stron Białej i Czarnej Rusi z dobrze zasiedlonych dóbr książęcych. Potomkowie nowych osadników przechodzili następnie dalej na zachód do nowych wsi. W ten sposób osadnictwo ruskie posuwało się na zachód. Znanie nam spisy chłopów ze wsi królewskich z 1561 r., a także starsze luźne wykazy nazwisk zawierają przeważnie imiona i nazwiska ruskie. Wraz z nimi przychodziła na te ziemie organizacja kościoła wschodniego, którego cerkwie powstały w Bali, Rygałowce, Hołyńce, Perstuniu, Jacznie, później także Dąbrowie, Lipsku, Skieblewie i Łabnie. Domieszka litewska nie była wielka. Może większa była jaćwieska, ale w czasach, z których mamy spisy nazwisk, Jaćwingowie byli już zapewne wynarodowieni — albo zruszczeni, albo zlituanizowani. Wśród nazwisk w 1561 r. spotykamy pewną ilość imion i nazwisk wskazujących na litewskie ewentualnie jaćwieskie pochodzenie (np. Michno Montowtowicz, Paweł Piekucis), ale oni też szybko się zruszczyli i dlatego poza Grodnem nie utworzono tu parafii katolickiej. Większy udział ludności pochodzenia bałtyckiego był w części przełomskiej, gdzie też była wieś Jaćwież. Spisów nazwisk z tego terenu poza wsią plebana z Hoży i paru innych nie mamy, ale tu właśnie powstała parafia katolicka. O mniejszej ilości Rusinów w tej części świadczy również to, że założono tutaj tylko jedną cerkiew w Sopoćkiniach. Chłopi plebana z Hoży w 1494 i 1839 r. prawie wszyscy mieli nazwiska bałtyckie (wśród nich przez 400 lat te same: Kutys lub Kodzis)²¹⁷. W 1784 r. wsie ruskie wymieniano bliżej Grodna koło Bali. Tutaj także osiedlono trochę Tatarów.

należące do Benedykta Alexandrowicza, zostały w 1714 r. zniszczone przez wojska (Akty wydawamyje Wil. Kom., o.c., t. VII, str. 201). Następnie przeszły one w posiadanie Wiktoryna Jeleńskiego, podstarościego grodzkiego mozyrskiego, którego syn Stanisław, ponieważ były one zupełnie puste, ponownie je skolonizował w 1763 r. chłopami sprowadzonymi z Kamionki w woj. nowogrodzkim (CHAP-Wilno, księgi Trybunału Litewskiego, nr 134, k. 19; I. Sprogis, Indeks alfabetyczny..., o.c., str. 252). Tenże Stanisław, sędzia ziemski mozyrski, dołączył do tych dóbr dokupione miasteczko Sopoćkinie (CHAP-Wilno, nr 11622, k. 12). Zapewne on zbudował w Dorguniu pałacyk z freskami.

²¹⁷ Kodeks dypl. katedry i diec. wil., o.c., t. I, nr 415 (str. 482); AD-Łomża, syg. 1.22.1. i 1.22.2.

Owi Rusini, potomkowie Jaćwingów, Litwini i Tatarzy na nowo zagospodarowywali opuszczone ziemie, zajmując je stopniowo od Niemna. Oni też jako osocznicy, bartnicy, kosiarze, rybacy i użytkownicy łąk wchodzili w głąb puszczy, docierając aż do granicy krzyżackiej i nad rz. Nette, gdzie spotykali się z ciągnącym tu od południowego zachodu osadnictwem. Oni też nieśli ze sobą nazewnictwo ruskie, rzadko litewskie, a przenikając dalej na zachód mieszały się z ludnością polską. Ułatwiały im polonizację stare wpływy polskie z Mazowsza, sięgające Grodna.

6. Posuwanie się osadnictwa od strony południowo-zachodniej, od Mazowsza, Rajgrodu i Goniądza. Po zakończeniu wojen z Litwą książęta mazowieccy zabrali się do ponownego kolonizowania zniszczonych i opustoszałych ziem Mazowsza wschodniego, od których Litwa oderwała — jak wiemy — powiat goniądzki i pojaćwieskie okolice Rajgrodu. Już pod koniec XIV w. zaczęto na nowo zasiedlać ziemie nad Narwią i jej południowymi dopływami. Następnie kolonizacja objęła ziemie na północ od Narwi, ale przed powstaniem stałych osad znaleźli się tam bartnicy, rybacy i myśliwi książęcy z Wizny i Nowogrodu. Jeszcze w pierwszych latach XV w. jedynymi poszkodowanymi na tym terenie w czasie napadów krzyżackich byli tylko oni; na przykład w 1405 r. krzyżacy obrabowali nad jez. Grajwy dwóch rybaków²¹⁸. Kolonizacja tych ziem na dobre zaczęła się dopiero po 1425 r. Osadnictwo posuwało się na północ wzdłuż rz. Biebrzy i drogi idącej z Wizny na Kamienny Bród na rzece Łek. Już w 1426 r. była książęca wieś Grajwy (dziś miasto Grajewo). Jej wójt Bogusz z Lachowstoku w 1438 r. założył wieś Bogusze²¹⁹. Były to na razie jedyne wsie tak daleko na krańcach księstwa mazowieckiego założone. Kolonizacja ziem między Wissą a Łekiem zaczęła się dopiero po 1471 r. Ludność mazowiecka nie zatrzymała się na granicznej rzece Łek i na granicy krzyżackiej. Przenikała dalej na północ, najpierw w osobach bartników mazowieckich, o których wiemy, że działali tutaj ok. 1440, przychodząc aż z dalekiej Wizny. Docierali oni na cały obszar podległy Rajgrodowi, a więc również aż po rzekę Nette. Za nimi poszło stare osadnictwo zarówno po stronie krzyżackiej, jak i litewskiej. Przed założeniem wsi powstawały nowe nazwy tych jezior i rzek, które swe dawne jaćwieskie nazwy utraciły, jak np. rzeczek Pruska, Bargłówka, Kamionka, Solistówka, Janówka, Turówka, jeziorok Krosiewo Wielkie i Małe, Krzewo Wielkie i Małe, bagien Łabętnik, Biel Choszczewo, Błoto Gniłki (k. Woznej Wsi), Biel Niecka, Biel Solistowska.

Po stronie krzyżackiej również najpierw pojawiali się bartnicy, rybacy i myśliwi. Ich pierwszą stałą siedzibą była osada pod zamkiem Pisz

²¹⁸ Lites ac res gestae..., o.c., t. II, str. 186, 187, 191, 192.

²¹⁹ Metryka Księstwa Mazowieckiego z XV—XVI w., t. I, Warszawa 1918, nr 354; I. K a p i c a - M i l e w s k i, Herbarz, o.c., str. 16.

(była ona już w 1367 r.) i gdzieś około 1400 r. pod zamkiem w Ełku. Stałe rolne osadnictwo zaczęło się wiele lat później. Dopiero w dwa lata po układzie melneńskim Krzyżacy wysłali w 1424 r. komisję do zbadania możliwości kolonizacji pogranicza swego państwa. Członkowie komisji mieli wyszukać odpowiednie miejsca na nowe wsie. Szczególnie polecono im wyszukiwanie dąbrów jako miejsc najlepszych do osiedlania. Pierwsze wsie pod Piszem założono w 1428 r. Zamek Łek (Ełk) był już w 1398 r., ale dopiero w 1425 r. założono pod nim wieś Łek (dziś miasto Ełk). Jeszcze później powstały następne wsie: Chełchy (1431), Nowa Wieś (1439), Krzywe (1439) i Golubki (1440). Dalszą kolonizację przerwało pogorszenie stosunków z Krzyżakami i wojna trzynastoletnia (1454—1466). Pierwszą po przerwie nową wieś, Zdunki, założono w roku 1465, a w ciągu następnych lat — liczne dalsze: Koleśniki (1468), Sędki (1469) itd. W sumie od 1468 r. do 1500 r. założono razem około 53 wsi w wójtostwie łeckim i około 41 w straduńskim (później zwanym oleckowskim). Między innymi powstały wtedy: Kowale (1471), Krzyzewo (1471), Ginie (1471), Zanie (1472), Turowo (1473), Wysokie (1473), Liszewo (1474), Skomętno (1474), Stare Cimochy (1476), Dudki i Burnie (przed 1484), Mołdzie (1473 — osadzono tu Macieja Madeję z obowiązkiem noszenia listów krzyżackich z Ełku do Rajgrodu), Grądzkie (1484), Kile (1485), Socze, Zocie (1493), Maże (1494), Skrzypki (1495), Borzymy (przed 1495), Kalinowo (przed 1499), Stożne (1503), Prawdziska (przed 1505). Do roku 1500, a nawet jeszcze wcześniej zostały zasiedlone po stronie krzyżackiej bliskie okolice późniejszego Augustowa. Następny etap kolonizacji (po 1537 r.) obejmował już ziemie dalej na północy, w okolicach Olecka i Gołdapi. Krzyżacy osiedlali głównie ludność polską z Mazowsza. Mówią o tym nie tylko polskie nazwy nowych wsi, ale także imiona i nazwiska nowych osadników oraz bezpośrednio informacje źródłowe o pochodzeniu osadników z Mazowsza (np. wieś Małe Olecko założył w 1541 r. Bartosz Leśnicki z Mazowsza, a wieś Dziki — Stanisław Trętowski z Mazowsza). Przenikali tu również Rusini i Litwini, np. Koleśniki założył Jan Ruski i Grzegorz Litwin, w Grądzkich osiedlił się Wasil; Kowale i Sobole założył Stanisław Litwin, a Krzyzewo — Bogdan. Wśród osadników w Turowie byli m.in. Juchno i Iwaśko, a lokatorami Starych Cimoch byli Klimek Rusin i jego brat Cimoch, Gini — Grzegorz Ginio itd. Spolszczyli się oni wśród przeważających Polaków, a jedynym śladem po nich pozostały nazwy niektórych wsi: Koleśniki, Romejki, Żmudziny, Cimochy, Zocie, Ginie, Iwaszki, Mołdzie, Talusy, Stacze, Madejki itd. oraz trochę nazwisk. Skąd oni pochodzili? Sądzę, że przede wszystkim spod Rajgrodu, skąd też przybywali osadnicy np. w 1546 r. Jakub Wierzbowski z synami Pawłem i Janem, przybyłszy z Rajgrodu, założyli wieś Wierzbowo ²²⁰.

²²⁰ Der Kreis Johannisburg, Ein Ostreussischer Heimatbuch, wyd. E. J. Guttzeit, Würzburg 1964, str. 45, 47, 50; W. Kętrzyński, O ludności polskiej...



Rys. 8. Pomiędzy, pow. Augustów. Wieś niegdyś drobnoszlachecka założona po 1503 r.

Fakt istnienia wśród osadników po stronie krzyżackiej Litwinów i Rusinów nasuwa wniosek, że w XV w. przebywali oni gdzieś w pobliżu. Takim miejscem ich pobytu mógł być tylko Goniądz i Rajgród. Jeden ośrodek osadniczy z ludnością polską, ruską i litewską zaczął się tworzyć w starym mazowieckim Goniądzu. Już za wielkiego księcia Witolda była w nim parafia. Nie była to jeszcze duża wyspa osadnicza, jeżeli za Kazimierza Jagiellończyka uważano wsie Dolistów, Smogorówkę i Moniuszki za bezprawnie założone w puszczy książęcej²²¹. Inne wsie były bowiem bliżej Goniądza. Następnie jeszcze przed 1505 r. powstały wsie Zabiele i Jatwież. Osiedlała się tu nie tylko sprowadzana z daleka ludność ruska czy jeszcze dalsza litewska, ale także polska z Mazowsza, wśród niej drobna szlachta. Również pod Rajgrodem po zakończeniu wojen z Krzyżakami mogło się rozwijać osadnictwo. Początkowo objęło ono tylko osadę pod samym grodem, który znajdował się we władaniu Litwinów. Osiedlać się w niej mogli Litwini, Rusini, Polacy i ewentualnie resztki Jaćwingów. Była już ona zapewne za czasów w. ks. Witolda (zm. 1430). Akt odnowienia parafii w Rajgrodzie z 1519 r. informuje, że jest to stara parafia. Mógł ją założyć tenże wielki książę, który uposażył właśnie parafię w Goniądzu. Parafia rajgrodzka w starej fundacji otrzymała w uposażeniu ziemie

o.c., str. 420, 448—459, 497—504, 509; Ch. Grigat, Die Geschichte des Kreises Treuburg, Olecko 1938, str. 149—189.

²²¹ Odgraniczenie sądowe..., o.c., str. 65—91.

nad granicą pruską koło bagna Goła Biel, na których powstała pierwsza w tym miejscu wieś Międzylesie, zwana później Popowem (w metrykach rajgrodzkich w 1699 r. jeszcze Popowo-Międzylesie). Pleban ponadto otrzymał dziesięciny z folwarku rajgrodzkiego, meszne z Rajgrodu, daniny w rybach i 2 rączki miodu, jakieś daniny z Woznej Wsi i łąki za tą wsią. Później to uposażenie jeszcze powiększono. Kościół NMP wzniesiono u podnóża grodu nad jeziorem. Popowo-Międzylesie (widocznie w chwili zakładania znajdowało się wśród lasów) i Wozna Wieś są najstarszymi znanymi osadami pod Rajgrodem. Osada pod grodem Rajgrodzkim była od nich starsza. Z niej osadnictwo rozchodziło się dookoła. Było to najpierw luźne osadnictwo, bezpośrednio związane z samym Rajgrodem. Mieszkańcy osady podgrodowej wyrabiali w puszczy lepsze kawałki gleby mieszkając w samym Rajgrodzie. Potem sami się na nie przynosili, zakładając tak zwane osady jednodworcze. Ułamkowe wiadomości o takich osadach spotykamy w późniejszych źródłach. Za namiestnika Mikołaja Radziwiłłowicza (ok. 1488 r.) zaczęto rozrabiać pola w lesie przy ujściu rz. Solistówki do jez. Dręstwo, lecz je zarzucono (później tam powstała wieś Barszcze). Były jakieś osady wyżej na północ nad Solistówką, u źródeł rz. Bargłówki i przy granicy krzyżackiej. W 1519 r. przy tej granicy mieli swoje osady poddani Jatold, Gojszwa, Romiejki i Wilejko. Były to chyba nowe osady, jeżeli o jednej z nich w 1525 r. powiedziano „przeróbki lasu ... poddanych zwanych Rumieyki”²²². Po osadzie Gojszwy lub może Gorstwy pozostała tylko nazwa pola, na którym dopiero w XX w. powstała osada Gorstwiny. Osada Jatolda to może Judziki. Drobne osady później ustąpiły miejsca dużym osadom o innych nazwach. Takimi znikłymi osadami są wspomniane w akcie dotyczącym Pomian, Łabętnika (zob. dalej) siedliska Szelistowo i Bargłówka i Żrodek (siedlisko Brzozowe) oraz wsie Ciszewo i Masszewo, których nazwy mogły być źle odczytane przez kopistów przywileju. Leżały one gdzieś między Pomianami a Bargłowem. Nazwy paru osadników na granicy krzyżackiej (wyżej wymienionych) wystarczająco dowodzą, że namiestnicy litewscy osiedlili tu też Litwinów. Romejkowie byli chyba bojarami grodu rajgrodzkiego, gdyż bojarów Rumejków mamy pod Pestuniem, a także wsie Romejki pod grodami Suraż i Goniądz. W sumie na kresach władzy litewskiej były cztery wsie Rumejki. Rusinów chyba nie było wielu, jeżeli nie utworzono tutaj parafii ruskiej.

Najwięcej jednak osiedliło się Polaków, gdyż zarówno licznie zaraz za granicą krzyżacką, jak i za granicą mazowiecką. Pobliskie wsie mazowiec-

²²² Biblioteka Czartoryskich (dalej cyt. B. Czart.), rkp. 1777, str. 305—307; Kodeks dypl. katedry i diec. wil., o.c., t. I, nr 400 (str. 459—461); AGAD, Kapiciana 55; pleban w Rajgrodzie Adam Szczuka wzmiankowany w 1485 r. (Zbiór A. Wolffa, Archiwum Diecezji Płockiej, Ep. 10. k. 383). Opis granicy północnej i wschodniej Popowa z 1593 r. w AGAD, Kapiciana 62; Lustracje woj. podlaskiego, t. II w przygotowaniu. Pole na północ od wsi nosi charakterystyczną nazwę Przechody.

kie zasiedlała przeważnie drobna szlachta, dlatego też przyszła ona również i pod Rajgród. Z braku źródeł nie można ustalić daty powstania pierwszych drobnoszlacheckich wsi między rz. Łek i Rajgrodem. Wsie te są koloniami wsi o takich samych nazwach w ziemi wiskiej. Te wsie macierzyste powstały w latach 1425—1440, a zatem ich kolonie mogły powstać dopiero po tych datach. Główny okres kolonizacji za granicą krzyżacką zaczął się w roku 1468, a między rz. Wisłą i Łekiem — po 1471 r. Dlatego też sądzę, że dopiero w tym czasie mogły powstać wsie drobnoszlacheckie między rz. Łekiem i Rajgrodem. Najpierw zapewne Szymany-Góra, Toczyłowo i Pieńczykowo, a następnie w Czarnym Lesie przy wielkiej drodze — Bukowo i Karwowo, do których w XVI w. już doszły Kołaki, Rydzewo, Przestrzele, Danowo, Skrodzkie, Kleszcze-Łazarze, Kuligi, Ciszewo, Turczyn i Wólka Piotrowska.

W pobliżu samego Rajgrodu namiestnicy książęcy zakładali wsie chłopskie. Według aktu z 1529 r. były tu następujące stare wsie: **W o z n a** (dziś **Woźna Wieś**), **M i e c z a** (Mieczyce), **B i e l e w i e** (w 1519 r. są wspomniane Biele Włosziany między osadą Daćboga Pomiana a Solistowem, a w 1525 r. przerobki zwane Biele między Rumiejkami i Popowem, leżała więc ta wieś między Popowem, Rumiejkami, Żrobkami i Pomianami), **J e d i k o w i e** (dziś **J u d z i k i**). W akcie tym bez informacji, że są to stare wsie, wymieniono ponadto **C z a r n y L a s** (dziś **Czarna Wieś**) i sioło **P l e ś k i e R a j g r o d z k i e** (jakaś osada jeniecka pod Rajgrodem), dwór wielki z folwarkiem w Rajgrodzie i jakieś jeszcze dwa folwarki oraz **m i a s t o R a j g r ó d**²²³. Przywileje dotyczące wsi Pomiany i Żrobki oraz akta rajgrodzkie wspominają jeszcze o gruntach zwanych **S o l n i k i**. Widocznie była kiedyś na nich wieś Solniki, która już w 1503 r. nie istniała. Była to zapewne wieś służebna, zamieszкана przez solników rajgrodzkich, choć nie można wykluczać związku jej nazwy z Solistowem i rz. Solistówką. Jej bliższa lokalizacja nasuwa pewne trudności. Wiadomo, że część gruntów tej wsi weszła w skład pól wsi Żrobki, Łabętnik, Pomiany i Solistówka. Jeszcze w 1577 r. wspomniane są Solniki ze Żrobkami, a w 1580 r. z Pomianami i Łabętnikiem; w 1568 Maciej Sieklucki „de Szelistowka i Solniki”. Dziś nazwa pola i lasu Solniki jest znana tylko na północ od Pomian, a na wschód od Łabętnika, oraz Solnikowa Biel na północo-wschód od Solistówki (Materiały T. Zdancewicza). Z drugiej strony w 1577 r. jest wspomniana villa Solniki lub włóki przy gruncie mieszczan na Solnikach.

Z wsi tych — jak już wiemy — zapewne najstarsza była Wozna Wieś, ponieważ tylko ona płaciła jakieś daniny plebanowi rajgrodzkiemu według jego pierwotnego uposażenia. Widocznie, gdy tę parafię fundowano, innych wsi jeszcze tu nie było. Nie było jeszcze również wsi drobnoszlacheckich, o których na pewno byłaby mowa w akcie fundacji parafii. Woz-

²²³ Archeograficzeskij sbornik, o.c., t. I, nr 19 (str. 25—26); B. Czart., rkp. 1777, str. 305; AGAD, Kapiciana 55.

na Wieś, jak wynika ze śladów jej obowiązków, powstała jako osada służebna, zobowiązana do dostarczania podwód w zimie dla łączności między Rajgrodem i Goniądzem. W XVI w. obowiązek ten został zamieniony na stałą opłatę, zwaną podużne. Położona samotnie w ukryciu wśród bagnistych lasów nad rz. Jegrznią między Biłą Choszczewo i Błotem Gniłki obsługiwała przejazd urzędników książęcych z Goniądza do Rajgrodu. Przez nią docierało się do Rajgrodu w lecie drogą wodną, a zimą drogą lądową poprzez bagna. Pomoc jej była potrzebna tylko w zimie. Według zeznania z ok. 1500 r. mieszkał w niej pierwotnie drobny szlachcic Maciej Woźniński z rodu Ołdaków (drobna szlachta mazowiecka), po którego śmierci Olechno Sakowicz, namiestnik bielski (po 1450 r.?), przyłączył tę wieś do dworu w Rajgrodzie²²⁴. Bardzo możliwe, że ów Maciej Ołdak osiadł jako pierwszy z obowiązkiem dostarczania podwód.

Namiestnicy bielscy zagospodarowując Rajgród postawili na ruinach grodu tak zwany dwór wielki, a poniżej folwark, odcięte fosą od łądu. Bardzo możliwe, że dwa inne folwarki, wzmiankowane bez nazwy w 1529 r., też pochodzą z tych czasów. Ponadto zostały zbudowane pierwsze młyny. Wiemy, że jeden młyn był na rz. Solistówce (na południe od wsi Solistówki), a drugi o dwóch kołach w Woznej Wsi. Z późniejszych źródeł wiemy, że jedno koło poruszało też folusz stojący po stronie zachodniej rz. Jegrzni, a drugie — urządzenia warsztatu wyrabiającego żelazo z miejscowej błotnej rudy żelaznej. Warsztat ten zwany rudą stał po stronie wschodniej (ruda była w 1529 r., w 1576 tylko dwa koła mączne i folusz i ponownie ruda w XVII i XVIII w.)²²⁵. Kiedy ten zakład został założony, nie wiadomo. Może go prowadzili rudnicy Karwowscy, którzy później siedzieli w Kroszewie i wieś tę zwano też Rudnikiem. Na mapie z około 1540 r. całą okolicę na płn. wschód od tej rudy w Woznej Wsi nazwano Rudniki, może więc i ta wieś już wtedy była²²⁶. Niewątpliwie też był czynny młyn w Rajgrodzie na rz. Jegrzni, zwany później Przebrodem, ponieważ koło niego była przeprawa wielkiej drogi.

Jak widzimy, od początków XVI w. poza Wozną Wsią i ewentualnie Kroszewem osadnictwo skupiło się w pobliżu Rajgrodu. Resztę obszaru pokrywała puszcza, w której działali bartnicy i powstawały jakies drobne osady, najczęściej efemeryczne. Późniejsze akty lokacji nowych wsi czasami wspominają o ich siedliskach (area). Prowadzona dalej kolonizacja powoli, lecz stopniowo zamieniała tę puszczy w pola uprawne. W 1499 r. mieszczanin rajgrodzki Piotr Lecki prosił ówczesnego namiestnika biel-

²²⁴ B. Czart., rkp. 1777, str. 305—307; Lustracje woj. podlaskiego..., o.c., str. 115, 122; AGAD, ASK I, 47, k. 287, 289, 617, 618; I. Kapica-Milewski, Herbarz, o.c., str. 368, 398—399 (odpis dokumentu dla Ołdaków w oblacie z 1769 r. w AGAD, Kapiciana, 54).

²²⁵ Archeograficzeskij sbornik, o.c., t. I, nr 19 (str. 25—26); Odgraniczenie Sądowe..., o.c., str. 65—91; Lustracje woj. podlaskiego..., o.c., str. 124.

²²⁶ Karwowscy przybyli z Mazowsza, gdzie rudnictwo było rozwinięte.

skiego, rządzącego Goniądzem i Rajgrodem, Mikołaja Mikołajewicza Radziwiłła, o nadanie mu „okręgu lasu, który (jest) nad jez. Dręstwem za książeńcem młynem na rz. Szelistowce, gdzie go byli poczęli robić za ojca mojego Mikołaja Radziwiłłowicza na dwór kniazia wielkiego, a potem go porzucili, dlatego iż tam ziemie nie wiele niczego było na dworzec pachać (orać)”. Radziwiłł wysłał więc swego pisarza Sienka Korobkę, aby obejrzał ten las. Korobka po powrocie poinformował, że „ten okrąg lasu nie wielgi, a są (w nim) trzy pola rozrobione, a starych pól rozrobionych niczego nie masz, a pożytku żadnego stamtąd nigdy nie było”. Wobec tego Radziwiłł nadał aktem z Goniądza z 9.V.1499 r. Piotrowi Leckiemu powyższy obrób z warunkiem płacenia podatku miejskiego i kazał go „ob-rębić” (tj. oznaczyć znakami granicznymi) pisarzowi Korobce i urzędnikowi dworu rajgrodzkiego Stanisławowi w granicach „począwszy od Dręstwa jeziora dróżką zimną, która idzie do Dręstwa ku Krosiew jezioru, a z tej drogi w lewą prosto w strużkę, a tą strużką... w Szelistówkę rzecz-kę, gdzie ta strużka wpada”. Powstała na miejscu tego lasu i przerobków wieś B a r s z c z e (na 6 włókach)²²⁷ nazwana tak od przezwiska Leckich. Jeszcze w 1529 r. mieszkał tu samotnie Maciej Barszcz z Rajgroda (!) syn Piotra Leckiego. Później gospodarstwo jego rozrosło się w niewielką wieś²²⁸, obciążoną w nieznanym czasie służebnościami bojarskimi (jej mieszkańcy poza czynszem — 93 gr. lit. z włóki — zobowiązani byli do wożenia prowentowego²²⁹). Zwani też bojarami, stali w hierarchii ludności chłopskiej najwyżej, bliscy drobnej szlachcie. Później w tej wsi obok chłopów siedziała drobna szlachta pełniąc funkcje bojarskie.

Wsie założone do początków XVI w. poza Wozną Wsią, która rozrosła się dopiero w XVI w., nie były wielkie. Dopiero gdy przystąpiono do planowej akcji kolonizacyjnej, zaczęto zakładać wsie duże o wydzielonych i pomierzonych włókach. Przy zakładaniu tych wsi posłużono się swego rodzaju przedsiębiorcami, zwanymi lokatorami, branyymi z Mazowsza. Taki lokator w zamian za nadaną mu pewną ilość włók zobowiązywał się do założenia jednej lub kilku wsi na określonym obszarze i sprowadzenia do niej chłopów.

²²⁷ Przywilej ten zatwierdziła królowa Anna 30.X.1584 r., a następnie Zygmunt III — 10.VIII.1593 r. (AGAD, Kapiciana 35, nr 94 i Kapiciana 77).

²²⁸ W 1595 r. wnuk tego Piotra Paweł syn Macieja Lecki Barszczewicz wyłączwszy swych synów (Jana i Wawrzyńca) wpuścił w połowę 6 włók w Barszczach Bartłomieja i Jana syna zmarłego Macieja, Mateusza syna zmarłego Jana Boląga i Jerzego syna Łukasza Ryniowicza z Barszczów (AGAD, Kapiciana 62). W 1624 r. siedzi tu Stanisław Boląkowski (tamże, Kapiciana 35, nr 94). Zob. też *Odgraniczenie sądowe...*, o.c., str. 79.

²²⁹ *Inwentarz star. knyszyńskiego...*, o.c., str. 288; *Lustracje woj. podlaskiego...*, o.c., str. 116; AGAD, Arch. Potockich z Radzyna, nr 213, k. 13. W XVII i pocz. XVIII w. w tej wsi na prawach bojarów siedziała drobna szlachta, którą w XVIII w. zastąpili chłopci.

Wielki książę Aleksander przywilejem z Wilna z 11.VIII.1503 r. nadał Pawłowi Pomianowi (Grabowskiemu) część puszczy w pow. rajgrodzkim (tak!) blisko drogi publicznej, z dwoma siedliskami Szelistowo i Bargłówka, z rzeczką Szelistówką i jeziorkiem Krassiowo Wielkie (pod wsią Kroszewo). Granice tego nadania zostały w tym przywileju szczegółowo opisane. Został on znaleziony w 1742 r. w oprawie księgi. Sporządzona wówczas kopia ze względu na znaczne uszkodzenie dokumentu mogła podać tylko część treści przywileju, w tym zaledwie fragmenty opisu granicy, która biegła od rzeki Bargłówki po obu jej brzegach do granicy wsi Ciszewo (?), następnie do granicy Massyewo (?). Inny fragment opisu wymienia granicę ze wsią plebańską (tj. z Popowem) i Łabętnikiem (wówczas jeziorko?) z obu stron małego jeziorka aż do drogi publicznej²³⁰. W 1537 r. od wschodu granicą dóbr Pomiana była rz. Kamionka²³¹. Umieszczenie tego przywileju w oprawie księgi zdaje się świadczyć, że nadanie to później zostało, przynajmniej częściowo, odebrane lub zmienione. Całość nadania nosiła nazwę Szelistowo, Żelistowo, Selistowo. Przepływała przez nie rzeczka Szelistówka (dziś Solistówka) i wypływała rzeczka Bargłówka. W obrębie tego nadania były dwa siedliska, Szelistowo i Bargłówka, zapewne puste, nie identyczne z wsią Bargłówką i Solistówką. Późniejsze źródła podają, że były tu jeszcze grunty Solniki. Mogły być one wymienione w brakujących częściach przywileju. Na tych ziemiach po Pawle dziedziczył (przed 1525 r.) Daćbog Pomian z Grabowa (pod Wąsoszem) i Dolistowa (pod Goniądzem), zwany też Szelistowskim. Po jego bezpocemnej śmierci (między 1547 a 1551 r.) osiedlili się tu na podstawie decyzji Zygmunta I jego krewni Fiip i Michał Grabowscy, Hieronim i Konstanty Sulewscy oraz Hieronim, Samson, Paweł, Barbara i Elżbieta Toczyłowski²³². Ci liczni spadkobiercy dzieląc się gruntami Daćboga Pomia-

²³⁰ Odpis w AGAD, Kapiciana 55.

²³¹ Tamże, Kapiciana 62.

²³² Ziemie te usiłował zająć Maciej Lewicki, podsędek ziemski bielski. Spadkobiercy wygrali proces przed sądem królewskim (AGAD, Tak zwana ML, I-B, 31, str. 154, 217, 227, 32v). O Daćbogu (po łacinie zwanym też Tadeuszem) wspominają AGAD, Kapiciana, 55 (1525 r.), Kapiciana 42, str. 695—696, tzw. ML, I-B.31 str. 217; W. Semkowicz, Wywody szlachectwa w Polsce XIV—XVII w., „Rocznik Tow. Heraldycznego”, t. III, Lwów 1913, str. 243; Zbiór A. Wolffa, AD-Płock, Księgi Pułtuskie (dalej cyt. Pułt. test.) Pułt. test. 1, k. 183v. W AD-Łomża w aktach par. rajgrodzkiej przechowywany jest oryginalny przywilej pergaminowy Daćboga Pomiana z Szalystowa z 4.I.1543, którym funduje altarię św. Mikołaja w kościele w Rajgrodzie, dając 2 włóki Wojtkowskie w swej wsi, sadzawkę, prawo międlenia, czynsz z włóki Klepakowskiej oraz dom i ogród w Rajgrodzie. Aktem z 12.VI.1547 r. dodał czynsz jeszcze z 2,5 włóki (Odpisy w B. Czart. 1777, str. 470—471 i 503—504). W XVII w. 3 włóki altarii rajgrodzkiej w Łabętniku i Pomianach zabrali Wojciech Dorff, Paweł Sulewski, Wacław Kleszczewski, Jan Białucki, Jakub i Bartłomiej Toczyłowski. Po dłuższych zatargach, bijatykach (m.in. Dorff, Białucki i Tomasz Wroczeński napadli na szkołę plebańską w Rajgrodzie i na bakałarza Zaleskiego pod kościołem) zawarto 8.IV.1689 r. ugodę. Oddali te włóki i zapłacili kary (AGAD, Ka-

na założyli tutaj dwie osady — P o m i a n y i Ł a b ę t n i k, które z pokolenia na pokolenie rozrosły się we wsie drobnej szlachty. Spośród nich do dziś mieszkają Toczyłowscy i trochę później w XVI w. osiadli Ossowscy. Po Sulewskich pozostał tylko gaj i łąka Sulewizna na południowo-zachód między Pomianami i Żrobkami (byli tu jeszcze w początkach XVIII w.). W ciągu wieków osiedlały się tu różne rodziny²³³. W chwili przejmowania ziemi Daćboga Pomiana przynajmniej częściowo jeszcze rosła na niej puszcza, jeżeli bartnicy rajgrodzcy Piotr Kruk, Feliks Kowal, Gasper Tworek, Mikołaj i Maciej Pacowięta, Gallus, Jan Ziemiannin, Wojciech syn zmarłego Wawrzyńca zwany Rymek i Paweł Wroczyński oskarżyli w 1551 i 1552 r. tych Grabowskich, Sulewskich i Toczyłowskich o wypędzenie od barci i niezapłacenie im odszkodowania za wycięte drzewa bartne²³⁴.

Nie zachowany w całości dokument dla Pawła Pomiana Grabowskiego nie mówi, jaki był cel nadania dla tego Pomiana. Niewątpliwie zobowiązywał on Grabowskiego do założenia w zamian nowych wsi dla księcia. Ów Grabowski zapewne wkrótce po 1503 r. przystąpił do zakładania wsi chłopskiej G r a b o w o na granicy krzyżackiej i Puszczy Perstuńskiej. Osadzanie tej wsi kontynuowali jego bracia, siedzący w Białosukniach pod Goniądzem, stąd też o Grabowie jeszcze w 1529 r. mówiono, że szlachetni Białosuknięcy sadzą wieś²³⁵. Jeżeli po 1503 r. zaczęto już zakładać najdalej wysuniętą przy granicy krzyżackiej wieś Grabowo, to w takim razie w tym samym czasie sąsiedzi Białosukniów pod Goniądzem, Rutkowscy, z sąsiedniej wsi Rutkowskie, na pewno zaczęli zakładać bliżej leżącą wieś R u t k i. Źródło z 1529 r. też mówi, że Rutkowscy sadzą nową wieś²³⁶. Jest rzeczą zrozumiałą, że miało to na celu utrwalenie granicy, za którą Krzyżacy zakładali nowe wsie.

Rozwój osadnictwa pod grodem rajgrodzkim oraz eksploatacja różnych bogactw puszczańskich i rozwój osadnictwa po stronie krzyżackiej przyczyniły się do powstania ośrodka handlu, do powstania pierwszego na ziemiach pojaćwieskich m i a s t a. W miejscu gdzie od drogi głównej odcho-

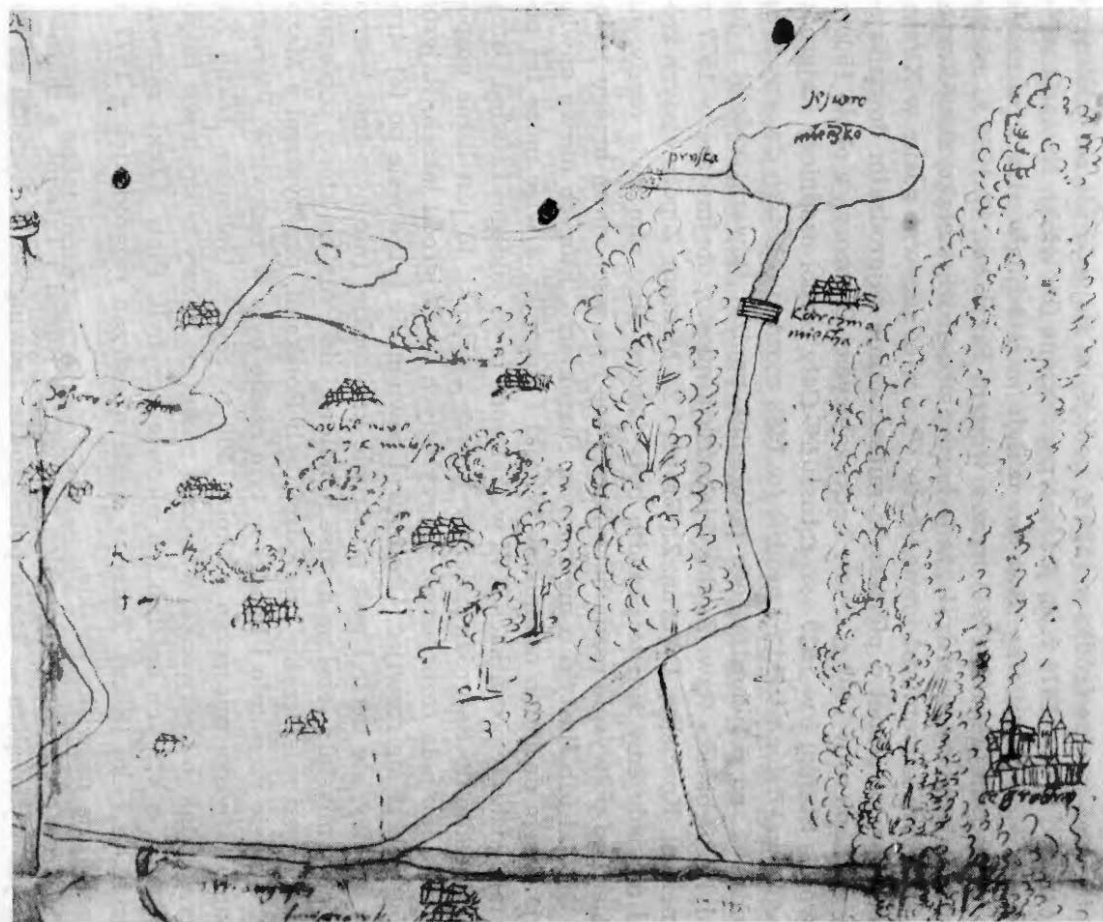
piciana 63). Ponownie spór o nie wybuchł w 1768 r., gdy znaczną część Pomian miał Wojciech Rydzewski (Kapiciana 54). Grabowscy z Pomian posiadali ponadto części Białosukni pod Goniądzem.

²³³ W 1567 r. mieszkali w obu wsiach Toczyłowscy, Grabowscy, Ossowscy, Prze-strzelscy. W latach 1577—1580 ponadto w Pomianach Boguszowie, Kownaccy, Szymanowscy, a w Łabętniku Białuccy i Dorffowie (AGAD, ASK I, 47, str. 287). Do końca XVIII w. w Pomianach pozostali Ossowscy, a w Łabętniku Dorffowie i Toczyłowscy. Dorffowie pochodzili od Marcina Dorffa, podstarościego rajgrodzkiego, zapewne przybysza z Mazur lub z Pomorza (może go starosta Dulski ze sobą przywiózł).

²³⁴ AGAD, tzw. ML, I-B, 31, k. 217 i 325 v.

²³⁵ Archeograficzeskij sbornik, o.c., t. I, str. 25—26. W 1537 r. zwano Grabów W o l a B i a ł o s u k n i e (AGAD, Kapiciana 62).

²³⁶ Archeograficzeskij sbornik, o.c., t. I, str. 25—26.



Rys. 9. Okolice dzisiejszego Augustowa na mapie przedstawiającej stan z ok. 1540 r. (Fragment mapy z Bibl. Uniwersyteckiej w Wilnie).

dziła droga do dawnego grodu, a obecnie wielkiego dworu, utworzyło się dookoła trójkątnego rynku miasteczko Rajgród, tak nazwane od staro-
 rego grodu. Powstało ono zapewne samorzutnie. Jego mieszkańcy byli
 również częściowo rolnikami, którzy mieli swe pola rozrzucone bezładnie
 w różnych miejscach nad jez. Rajgrodzkim i w kierunku na jez. Dręstwo.
 Dlatego też jeszcze źródło w 1529 r. podaje, że Rajgród nie ma włók wy-
 mierzonych²³⁷. W 1576 r. są już one pomierzone (80 włók). Na czele mia-
 sta stał wójt dziedziczny. Swe przywileje miasto miało utracić w czasie
 wojny pruskiej (1519—1521) wraz z wójtem Przykiem. W 1568 r. miesz-
 czanie rajgrodzcy twierdzili, „że to bardzo ubogie miasteczko, starodawne,
 na szczerym korzeniu budowane było”²³⁸, a więc zapewne gdzieś w XV w.,
 choć z braku źródeł o pierwszym mieszczeniu rajgrodzkim dowiaduje-
 my się dopiero w 1499 r. (Piotr Lecki założyciel Barszczy), a około 1500 r.
 o wójcie Stanku i w 1529 r. o ratuszu²³⁹. Cały zespół osadniczy Rajgrodu
 obejmował dwór wielki na grodzie (w 1568 mowa o robotach dwornych na
 grodzisku, co potwierdza jego położenie), poniżej folwark, kościół i ju-
 rydykę plebańską (tzw. Zaułek Plebański), miasto, obejmujące w 1577 r.
 rynek, ul. Kościelną, Dworną, Za Bramą i Za Mostem. Z późniejszych źró-
 deł dowiadujemy się, że ponadto były jeszcze przy nim dwie osady: na
 sąsiednim półwyspie osada bartników Pace i na wschodnim brzegu jezio-
 ra Ostejki lub Hostyki o nie znanym charakterze, których nazwa nawią-
 zuje typem do imion osadników Wilejki i Rumejki, a więc może też po-
 wstała gdzieś w początkach XVI w., założona przez jakiegoś Litwina Ostej-
 kę. Ponadto do Rajgrodu należały jeszcze zaścianki, to jest luźne gospo-
 darstwa lub pola rozproszone w przyległych do Rajgrodu lasach. Rajgród
 mógł dobrze się rozwijać. Obsługiwał bowiem nie tylko wsie po tej stro-
 nie granicy, ale także i wsie po stronie krzyżackiej (nie było tam jeszcze
 żadnego miasta) i leżał na drodze handlowej do Prus, na której pobierano
 cło. Pierwsi mieszczenie rajgrodzcy byli Polakami, przybyszami z Mazo-
 wsza, gdzie rzemiosło i handel w tym czasie było w rozkwicie. Pierwsze
 znane nazwiska mieszczan z około 1500 r.: Siwek, Goliańska, Jakub Za-
 cieciczka, Jakub Czerwonka, wskazują nawet na nazwy bliskich wsi mazo-
 wieckich, z których oni lub ich ojcowie przybyli. Piotr Lecki zapewne
 przybył z Łeku (Ełku). Także w spisie mieszczan rajgrodzkich z 1577 r.
 przeważają nazwiska polskie.

Wśród osadników chłopskich występują Rusini i Litwini, a może —
 jak już wysunąłem — także potomkowie Jaćwingów. Bałtyckimi są bo-
 wiem imiona: Wilejko, Jatołd, Gojszwa, Romiejko i nazwy wsi Judziki,
 Hostejki oraz Pace.

²³⁷ Tamże, t. I, str. 25.

²³⁸ Cytat z przywileju Anny Kiszczyny z 1568 r. (AGAD, Kopiciana 63).

²³⁹ AGAD, Kopiciana 35, nr 94; I. K a p i c i a - M i l e w s k i, Herbarz, o.c., str. 398; Archeograficzny zbiórnik, o.c., t. I, str. 25—26.

W początkach XVI w. w dalszym ciągu ziemie podległe Rajgrodowi między rz. Łekiem, Biebrzą, Nettą i granicą były pokryte puszcza. Poza tym większą część tego terenu stanowiły ogromne bagna, dopiero dziś meliorowane. Istniejące już wsie skupiały się koło Rajgrodu lub leżały na drodze na Mazowsze. W kierunku na rz. Nettę jeszcze ciągnęła się puszcza, przez którą szła — jak wiemy — droga na Grodno. W Puszczy Rajgrodzkiej miód zbierali bartnicy rajgrodzcy. W 1529 r. dawali oni 22 rączki (?) miodu przasnego właśnie z borów między rz. Solistówką i Nettą²⁴⁰. Dochód od bartników stanowił spory procent dochodów dworu rajgrodzkiego. Wkrótce jednak bartnicy i puszcze musieli ustąpić dalszym nowym wsiom.

•kres III

Rozwój osadnictwa między Rajgrodem, rz. Nettą i za rz. Pruską, założenie miasta Augustowa; od wschodu osadnictwo dociera do rz. Wołkusz (pocz. XVI w. — ok. 1560 r.)

1. R o z w ó j o s a d n i c t w a w z d ł u ż g r a n i c y k r z y ż a c k i e j. Wielki książę Aleksander, który czynił wiele nadań na rzecz możnych litewskich i ruskich, nadał po 1503 r. włość rajgrodzką i goniądzką swemu marszałkowi dwornemu, kniaziowi Michałowi Lwowieczowi Glińskiemu. Ten znany dobrze w literaturze historycznej zausznik Aleksandra Jagiellończyka obdarzony został wielką ilością dóbr, m.in. otrzymał dobra Liszków nad Niemnem ze znaczną częścią Puszczy Mereckiej, na której powstały wielkie dobra Wiejsieje, i dobra Hołny pod Sejnami. Łatwo zdobyte bogactwa i złe stosunki z innymi możnymi narobiły mu wielu wrogów. Po śmierci Aleksandra (zm. 1506), nie mogąc pozyskać nowego monarchy Zygmunta I, uszedł do Moskwy. Niesłusznie oskarżony o zdradę, został pozbawiony wszystkich swych wielkich majątków²⁴¹. Wątpliwe, by jego urzędnicy w tak krótkim czasie zdołali założyć jakąś wieś pod Rajgrodem, choć źródło z 1529 r. lakonicznie stwierdza, że „Hlinski ... wstąpił się sziriej na wsi storony”²⁴², co ma oznaczać, że nawet przekraczał granice nadanych dóbr. Przywilejem z Wilna z l.l.1509 r. Zygmunt I nadał dobra rajgrodzkie i goniądzkie z miastami Goniądz i Rajgród Mikołajowi Radziwiłłowi, wojewodzie trockiemu²⁴³, który poprzed-

²⁴⁰ Archeograficzeskij sbornik, o.c., t. I, str. 25; I. Kapica-Milewski, Herbarz, o.c., str. 398—399; B. Czart., rkp. 1777, k. 305—307; AGAD, ASK I, 47, k. 79—84.

²⁴¹ J. Wiśniewski, Dzieje osadnictwa w pow. sejneńskim..., o.c., str. 52—53; Życiorys Glińskiego w „Polskim słowniku biograficznym”, t. VIII, Kraków 1959, str. 65—69.

²⁴² Archeograficzeskij sbornik, o.c., t. I, str. 26.

²⁴³ Widymał tego przywileju, dokonany przez kanclerza Krzysztofa Szydłowieckiego, Nowy Korczyn 14.VI.1529 r. w AGAD, dokument nr 7566. Widymał arcybisku-

nio jako namiestnik bielski nimi zarządzał i znał je dobrze. Według potwierdzającego nadanie przywileju z Wilna z 4.I.1515 r. granica nadanych dóbr biegła: „a finibus Prussie continuaturque fluviolo cognomine Pruska ex Prussia profluente usque ad stagnum Nyeczko, ex stagno autem Nyeczko flumine Myetha descendendo usque ad rivum magnum alias do *strumyena*. Jesgrzny dicto autem rivo usque ad flumen Bebra, qui iterum fluvio Bebra, usque ad fluvium Berezowa... (dalej opis granicy dóbr goniądzkich, skąd) ... ad locum ubi flumen Lek intrat in flumen Bebra, fluvio autem Lek ascendendo ad fines Prutenorum, finibus autem Prutenorum ad fluviolam supradictam Pruska...” Nadanie obejmowało także wsie zamieszkałe przez drobną szlachtę, której przywileje zastrzeżono²⁴⁴.

Mikołaj Radziwiłł, jeden z największych dygnitarzy litewskich zmarły jako kanclerz WXL i woj. wileński w 1522 r., kontynuował poprzez swoich urzędników (jego starostą w Rajgrodzie był Mordas) kolonizację puszczy między Barszczami i jez. Necko. Kolonizacja łączyła się z wycinaniem wielkich ilości drzewa. Nie wszystko drzewo nadawało się na spław, więc dużą jego część przerabiano na miejscu. Radziwiłł zawarł umowę z Iwanem Siehieniewiczem, rzutkim przedsiębiorcą z Drohiczyzna, na wyrabianie smoły w Puszczy Radziwiłłowskiej. Smolę tę następnie spławiano szkutami do Gdańska²⁴⁵. Ze względu na brak dokumentów nie można ustalić dokładnie początków każdej wsi. Przed 1519 r. została osadzona wieś *S o l i s t o w o*, Szelistowa (dziś część Solistówki). W 1519 r. jest ona określona jako wieś nowa. Jest to już wieś zorganizowana na wzór wsi na tak zwanym prawie niemieckim z wójtem na czele²⁴⁶.

Mikołaj Radziwiłł czyni w swych dobrach również nadania dla szlachty. Już w 1519 r. siedzi na granicy Wojciech Reszka, który otrzymał ziemię nad jeziorkiem Krzewo Małe. Osada jego początkowo zwała się Krzewo Małe lub Krzewo, a następnie *R e s z k i* (jeszcze w 1726 r. znano nazwę Krzewo Małe). Reszka osiedlił na nadanej ziemi chłopów (w 1577 r. jego chłopci siedzieli na 10,5 włókach; ponadto było 7 ogrodników). Skąd przybył ów Reszka, nie wiadomo; może pochodził z Reszków mieszczan poznańskich lub ze wsi Reszki w gostyńskim. Po nim tę wieś posiadali jego dwaj synowie Stanisław i Paweł Reszkowie. Reszkowie siedzieli w tej wsi jeszcze w pocz. XVIII w. Z czasem część ich zbiedniała i zamieniła się

pa Jana Łaskiego, Łowicz 25.VI.1529, tamże nr 7564. Widymat biskupa Piotra Tomickiego z 16.VI.1529 r. był w Bibl. Publicznej w Wilnie (Opisanije rukopisnego otdielienija Wilenskoj Publicznoj Biblioteki, Wypusk III, Wilna 1898, nr 97).

²⁴⁴ Tekst tego przywileju zachowany w widymatach biskupa Piotra Tomickiego, Kraków 16.VI.1529 w AGAD, dokument nr 7550 i arcybiskupa Jana Łaskiego, Łowicz 25.VI.1529, tamże dokument nr 7563. Uszkodzona kopia zapewne jakiegoś widymatu z 1529 r. tego dokumentu była w Bibl. Publ. w Wilnie (Opisanije rukopisnego..., o.c., wypusk III, nr 102).

²⁴⁵ A. Jabłonowski, Podlasie, o.c., cz. III, str. 85 i 188 według Metryki Litewskiej, Sudowyje Dieła, dalej: ML, SD, 4, k. 187.

²⁴⁶ B. Czart., rkp. 1777, str. 307.

w szlachtę drobną, bez chłopów. Inni z kolei wyemigrowali (między innymi założyli w XVII w. Reszkowce pod Sidrą), a część ich wsi nabyła inna szlachta²⁴⁷.

Dalej też na granicy nad następnym jeziorkiem Krzewo Wielkie (dziś Krzewy) dostał nadanie Tomasz Kukowski, który zapewne przybył z Kukowa w ziemi dobrzyńskiej, zamieszkanego przez drobną szlachtę. Nie zachowała się treść dokumentu nadania, więc też nie znamy daty powstania założonej przez niego wsi K u k o w o (pierwsza wzmianka 1529 r.). Po Tomaszu siedział jego syn Jerzy Kukowski, a następnie tegoż syn, też Tomasz. W swej wsi mieli w 1581 r. chłopów na 2 włókach i 2 ogrodników z rolą. Kukowscy byli początkowo średnią szlachtą, a następnie drobną bez chłopów. W Kukowie siedzieli jeszcze w 1790 r.²⁴⁸

W tym czasie również rozrosło się uposażenie proboszcza rajgrodzkiego. W 1519 r. Mikołaj Radziwiłł na prośbę proboszcza Stanisława Wilka odnowił fundację, ponieważ stary przywilej przepadł. Nowy przywilej potwierdził posiadanie od dawna wsi Międzylesie, graniczącej z Wojciechem Reszką, Daćbogiem Pomianem, Bielami Włościanymi i wsią Schalistowo (Solistowo) oraz posiadanie 3 pól w Rajgrodzie, 11 zagrodników tamże z Zaułku Plebańskim (w 1717 r. przy ul. Litewskiej mieszkało 12 zagrodników plebana), łąki za Wozną Wsią itd. Zamienił meszne na kwartę owsa, kump świński oraz 1 pieniądz. Na miejsce daniny z chleba wyznaczył 3 białe denary, a zamiast daniny rybnej pozwolił mieć dwóch rybaków na jez. Dręstwo i Rajgród. Dodał dworek Wilk o w o koło granic Prus między gruntami poddanych Jatołda, Gojszwy, Rumiejki i Wilejki oraz dziesięcinę rybną z własnych połowów. Szlachcie i poddanym z nowej wsi Solistowa nakazał dawać dziesięcinę ręczną ze wszystkich zbóż itd.²⁴⁹

Pewną przerwę i szkody w osadnictwie mogła spowodować wojna pruska (1519—1521), w czasie której — jak wiemy — zginął wójt rajgrodzki. Po śmierci Mikołaja Radziwiłła kolonizację kontynuowała wdowa po nim, Elżbieta z Sakowiczów, i syn Jan Radziwiłł, podczaszy litewski. W 1525 r. nadała Janowi Żrobkowi za służbę pełnioną ojcu część Schelistowa (Solistowo) przy drodze grodzieńskiej wraz z częścią

²⁴⁷ Tamże, str. 305; Akta Unii Polski z Litwą, 1385—1791, wyd. S. Kutrzeba i W. Semkowicz, Kraków 1932, str. 262; *Popis wojska...*, o.c., szałta 331; F. Piekosiński, Rekognicjarz poborowy woj. podlaskiego z roku 1581, „Rocznik Tow. Heraldycznego”, t. II (1911), str. 19; AGAD, ASK, I 47, k. 288—289 v; Kapiciana 42, str. 358; AD-Łomża, metryki par. Rajgród z XVIII w. W 1542 r. Zygmunt August potwierdził Wojciechowi Reszce spalony przez Mikołaja Radziwiłła, woj. wileńskiego, przywilej (I. Kapica-Milewski, Herbarz, o.c., str. 353).

²⁴⁸ W. Semkowicz, *Wywody szlachectwa...*, o.c., str. 243; Akta Unii..., o.c., ziemi dobrzyńskiej, Warszawa 1932, str. 96—97; AGAD, ASK, I 47 k. 289—289v, str. 262; A. Jabłonowski, *Podlasie*, o.c., t. I, str. 115; A. Biliński, *Szlachta tamże*, ASK I 70, k. 757 v; *CHAP-Wilno*, nr 11630, k. 174.

²⁴⁹ B. Czart., rkp. 1777, str. 305—307; AGAD, Kapiciana 62.

chłopów (Waško, Piotr, Siemion, Budzo, Mikołaj Bartnik, Iwan Haniuta, Sowosz, Chodor) w granicach: włóki poddanego Myka Rolewicza z drugiej części Solistowa, smug Jana Żmójdzina, przerobki w lesie poddanych Rumiejków, przerobki zwane Biele, wieś plebańska Międzylesie, ziemie Dačboga Pomiana, przez drogę grodzieńską do Bargłówek, Biel Solistowska, most i włóki Myka Rolewicza. Ponadto nadała mu dwa siedliska zwane Brzozowe i młyn Dylnikowski. Nadana Żrobkowi część Solistowa z czasem przyjęła nazwę Żrobki. Jan Żrobek w 1540 r. był starostą rajgrodzkim²⁵⁰. Wieś Żrobki już w XVI w. zaczęła zamieniać się w wieś drobnoszlachecką (ale część tej wsi stale zamieszkiwali chłopię, w 1577 r. na 4,5 włókach oraz 6 ogrodników), należąca początkowo do rodu Żrobków, który ze średniej szlachty zamienił się w cząstkową. Najbardziej znanym był Jan Żrobek, cześnik podlaski, poseł na sejm i w 1616 r. komisarz sejmowy do spraw granicznych. Żrobkowie siedzieli w tej wsi do początków XVIII w. W części drobnoszlacheckiej, która istniała jeszcze w XIX w., osiadły inne rodziny. Nie jest znany czas i sposób odejścia części Żrobek do dóbr książęcych (część ta zwała się później To byłką)²⁵¹.

W zamian za nadanie Żrobek zobowiązał się do założenia dla Radziwiłła nowej wsi chłopskiej, której nazwy źródło z 1529 r. nie podaje. Był on jej wójtem. W 1544 r. wójtostwo żrobkowskie i syna Żrobka leżało na terenie par. bargłowskiej. Może chodzi o wieś Tajno, która jest na mapie z około 1540 r., lub Dręstwo, też oznaczoną na tej mapie, lecz bez nazwy²⁵². W nie znany sposób w ręce Żrobków dostały się opuszczone grunty poddanych Rumiejków. Może to wspomniane w 1576 r. dwie włóki pod Judzikami, należące do Olechy Żrobka, nadane mu przez Annę z Radziwiłłów Kiszczynę. Pod koniec XVII w. część Żrobków na tych włókach się osiedliła zakładając niewielką wieś (wspomniana w 1664 r.) Rumiejki (Romejki)²⁵³.

Coraz większe znaczenie zyskiwała droga z Grodna na Mazowsze i Prusy, biegnąca przez dobra Radziwiłłów. Świadczy o tym też pobieranie na niej cła od jadących do Prus. Zdążające nią karawany wozów kupieckich przebywały od rzeki Wołkuszy do Rajgrodu względnie Prawdżiszek bardzo szeroki odcinek puszczański. Trzeba zatem było założyć na tej drodze karczmę przy miejscu przeprawy i postoju. Po stronie

²⁵⁰ Odpis aktu nadania wystawionego w Rajgrodzie 15.VII.1525 r. w AGAD, Karpiciana 55; Odgraniczenie sądowe..., o.c., str. 79; B. Czart., rkp. 1777, str. 452.

²⁵¹ W. Wittyg, Nieznana szlachta polska i jej herby, Kraków 1908, str. 375; K. Niesiecki, Herbarz polski, t. X, Lipsk 1845, str. 191; AGAD, ASK I 47, k. 289v.; B. Czart., rkp. 1099, str. 703; AD-Łomża, metryki par. Rajgród; Lustracje woj. podlaskiego..., o.c., str. 122.

²⁵² Archeograficzeskij sbornik, o.c., t. I, str. 25.

²⁵³ Lustracje woj. podlaskiego..., o.c., str. 122; AGAD, KRŚW 4762 a.; AD-Łomża, metryki par. Rajgród.

grodzieńskiej rz. Netty cło już pobierano w 1496 r., więc z tej strony był już zapewne jakiś budynek. Radziwiłł także chciał mieć po swojej stronie, gdzie drogi się rozdzielały, karczmę, która służyłaby nie tylko kupcom, ale również dawałaby duży dochód właścicielom dóbr. Dlatego też Jan Radziwiłł zwrócił się do króla Zygmunta I z prośbą o wydanie zezwolenia na założenie takiej karczmy. Zygmunt I dokumentem z 21.VIII. 1526 r. zezwolił założyć karczmę w puszczy należącej do dóbr rajgrodzkich na rzece Metie (Netta), przy wielkiej drodze, która idzie z Grodna do Prawdziszek²⁵⁴. Należy przypuszczać, że Radziwiłł tę karczmę założył. Wiadomo też, że usiłował tu pobierać cło od kupców. Na mapie z ok. 1540 r. jest oznaczona karczma Mietha, ale po stronie grodzieńskiej. Albo ją rysownik mapy źle umieścił, albo rzeczywiście po stronie grodzieńskiej była druga karczma, grodzieńska. Obok niej na rzece Netcie jest oznaczony most. Wraz z tą karczmą lub karczmami po obu stronach rzeki powstały załężki Augustowa. Niegdyś był tu krótkotrwały wrogi krzyżacki Metenburg, teraz na miejscu brodu wzniesiono most, a przy nim budynki karczem, w których można było zjeść, przenocować i zreperować wozy. Karczma Mieta jest więc również początkiem handlowego i rzemieślniczego charakteru Augustowa.

O datach założenia innych wsi między jez. Dręstwo i jez. Necko nie mamy żadnych wiadomości. Zachował się tylko jeden dokument, z którego możemy wydedukować o początkach dwóch wsi. W 1532 r. Jan Radziwiłł polecił Mazowszaninowi Maciejowi Srebrowskiemu (ze Srebrowa pod Wizną) osadzić chłopami 200 włók w Brzozowie nad rz. Brzozówką w pow. rajgrodzkim. Osiedleni chłopci otrzymali 20 lat wolnizny (stąd nowe wsie zwano Wolami). Srebrowski w zamian za sprowadzenie chłopów i osadzenie ich otrzymał 8 włók ziemi na folwarki i wieś swoich chłopów z prawem powiększenia jej do 20 włók. Ponadto dostał wolne mlewo w młynie w tych wsiach, prawo łowienia ryb i trzecią część dochodów z kar. Wójtostwo Jana Srebrowskiego w 1565 r. obejmowało dwie wsie — Brzozówkę i Metę (dziś Netta). Maciej Srebrowski ok. 1532 r. założył zatem co najmniej te dwie wsie. Liczyły one razem w 1576 r. 108 włók, może więc Srebrowski założył jeszcze jedną wieś, np. Bargłowo, które miało 95 włók. Również nie wiadomo, jak się zwał założony przez niego prywatny folwark. W 1565 r. wójt Jan Srebrowski miał tylko 2 włóki w Netcie²⁵⁵. Może w tym czasie powstały załężki jeszcze innych wsi, ale brak źródeł uniemożliwia stwierdzenie tego.

²⁵⁴ Akty wydawajemyje Włl. Kom., o.c., t. VII, str. 72—74, 78—81, 127; Archeograficzny sbornik, o.c., t. I, str. 25. Tekst dokumentu dotyczącego tej karczmy w AGAD, ML, 199, str. 404.

²⁵⁵ Treść przywileju znamy z potwierdzenia Zygmunta Augusta, Brześć 24.IX. 1544 r. (Oryginał w Bibl. PAN w Krakowie, nr 139). Dokument z 1532 r. był przechowywany w dziale rękopisów Bibl. Publicznej w Wilnie (Opisanije rukopisnogo..., o.c., wypusk III, zał. B, szkał 1, nr 109). Arch. Potockich z Radzyna, nr 213, k. 3.

Radziwiłłowie jednocześnie kolonizowali goniądzką, większą część swych dóbr. Tworzyli na ziemiach niegdyś odebranych książętom mazowieckim własne państwo, posiadające obok coraz to liczniejszych wsi dwa miasta. Mieli w nim nie tylko poddanych chłopów i mieszczan, ale także własną szlachtę, własne sądownictwo i własną hierarchię urzędniczą (np. koniuszy, skarbnik). Stolicą tego państewka prywatnego był Goniądz, w którym wznosił się nad Biebrzą wielki zamek z 4 wieżami. Tutaj rezydowali Radziwiłłowie ze swoją rodziną i tutaj mieścił się zarząd tego państewka. Stanowiska wyższych urzędników zajmowała zamożniejsza szlachta z Mazowsza i Litwy (np. w 1525 r. marszałkiem dworu był Stanisław Grajewski, zamożny właściciel dóbr Grajewo). Dobra ich dzieliły się na włości, na czele których stali starostowie, a te z kolei dzieliły się na wójtostwa z wójtami²⁵⁶. Poddająca szlachta, stając na wezwanie konno i w uzbrojeniu, stanowiła uzupełnienie siły zbrojnej stałej straży radziwiłłowskiej. Szlachta ta, polskiego pochodzenia, przywykła do swobód, jakimi się do niedawna cieszyła²⁵⁷ i jakimi w dalszym ciągu cieszyli się jej sąsiedzi, wkrótce podniosła bunt przeciwko Radziwiłłom. W 1521 r. zaniósł skargę do króla na Mikołaja Radziwiłła. Król Zygmunt I wyrokiem z 1522 r. odłożył rozstrzygnięcie do swego następnego przyjazdu na Litwę. Nakazał tylko szlachcie, aby dalej służyła Radziwiłłom, ale równocześnie zabronił Radziwiłłom traktować ją jak poddanych²⁵⁸. Nie tylko szlachta była przeciwna Radziwiłłom, ale także i królewska żona, Bona, którą kłudy w oczy wielkie i dobrze zorganizowane dobra radziwiłłowskie, zwłaszcza te, które wyrosły na ziemiach królewskich.

Prowadzona przez Radziwiłłów kolonizacja Puszczy Rajgrodzkiej stopniowo obejmowała ziemie do rz. Pruski i jez. Necko. Dalej na północ wzdłuż granicy krzyżackiej również w tym samym czasie kolonizowano pas pograniczny puszczy. Zygmunt I w 1513 r. nadał jedną milę kwadratową w Puszczy Grodzieńskiej między granicą krzyżacką a rz. Dowspudą, zaraz za granicą dóbr rajgrodzkich, Bohdanowi Hrynkowiczowi Wołłowiczowi, koniuszemu grodzieńskiemu. Południowa granica nadania biegła od granicy niemieckiej i rzeki Pruski do drogi wiszniew-

²⁵⁶ I. T. Baranowski, Rajgrodzko-goniądzkie „państwo” Radziwiłłów w pierwszej połowie XVI wieku, „Przegląd Historyczny”, t. IV, Warszawa 1907, str. 62—74, 158—169. Opis zamku w Goniądzu podaje A. Jabłonowski, Podlasie, o.c., t. II, str. 209—210.

²⁵⁷ Zygmunt Stary przywilejem z 25.IX.1513 r. potwierdzając nadanie poddał miejscową szlachtę pod władzę Mikołaja Radziwiłła. Tekst przywileju w widymacie Krzysztofa Szydłowieckiego, Nowy Korczyn 14. VI.1529 (w Bibl. PAN w Krakowie, dokument nr 119) i arcyb. Jana Łaskiego z 25.VI.1529 r. (AGAD, dokument nr 7562) oraz w widymacie z 24.VI.1529 r. w Bibl. Publ. w Wilnie (Opisanie rukopisnego..., o.c., выпуск III, nr 96). Tamże przywilej ruski (nr 54).

²⁵⁸ Druk wyroku (w:) Archeograficzeskij sbornik, o.c., t. I, nr 12, str. 9—10.

skiej, tą drogą przez sieliszcze Wiszniewo do rzeki Dowspudy (Rospudy) i tą rzeką w górę. Jak pisze wytyczający nadanie urzędnik Koncewicz, nie było tam łowów gospodarskich ani za Kazimierza, ani za Aleksandra. Wołowicz od razu przystąpił do kolonizacji nadanej puszczy. Dla siebie wybudował dwór Dowspuda, obok którego wznosił cerkiew²⁵⁹. W 1516 r. otrzymał od króla kawałek wschodniego brzegu rz. Dowspudy w Krasnym Borze i pozwolenie na postawienie tam jazu, utworzenie stawu młyńskiego i wybudowanie młyna (dziś uroczysko Młynisko nad Rospudą). Aby dobrze wykorzystać wielkie zasoby wycinanego w czasie kolonizacji drzewa, wystarał się w 1529 r. o zezwolenie królewskie na spław drzewa i towarów pochodnych. Pierwszą znaną wsią w tych dobrach jest Chomętowo (pierwsza wzmianka 1541 r.), które powstało jako osada bojara Chomętowskiego, przybysza z mazowieckiego Chomętowa pod Łomżą. Obok wspomniana jest w 1562 r. osada Niedźwiedziów (dziś wieś Wysokie) w pobliżu Lasu Wysokiego i Lasu Wiszniewskiego. Zapewne też wtedy powstały załężki wsi Sucha Wieś i Jaśki. W dobrach tych obok chłopów ruskich, których mógł prznosić ze swych dóbr Bala, Rusota i Lipsk (Murowany), osiedlał głównie Polaków, ciągnących z Mazowsza bezpośrednio lub pośrednio przez dobra rajgrodzkie i państwo krzyżackie. Osadnicy mazowieccy Korytkowscy i Jabłońscy założyli wsie Korytki i Jabłońskie, a inni: Wronowo, Moczydły, Chodorki i Jankielówkę. Ze względu na brak źródeł pierwsze wzmianki o tych wsiach mamy dopiero z 1603 i 1604 r.²⁶⁰

Równocześnie osadnictwo obejmowało pas przygraniczny na północ od dóbr Dowspuda Wołowiczów. W 1514 r. król Zygmunt I nadał obszar długości 2 mile i szerokości 1,5 mili braciom Mikołajowi, sekretarzowi i marszałkowi swemu, i Stanisławowi Michnowiczom Raczkowiczom. Bracia po podziale nadania i kolonizacji założyli dwa dobra Dowspuda. Z czasem dla Dowspudy Stanisława Raczkowicza przyjęła się nazwa Raczki, a dla Dowspudy Mikołaja Raczkowicza, zwanego Bakałarzem, Bakałarzewo. Jeszcze bardziej na północ nadanie dostali Szembelowie. Założone przez nich wsie Dowspuda i Szembelowo (dziś razem Filipów) wraz z okolicznymi ziemiami wróciły w ręce królewskie²⁶¹. W ten sposób osadnictwo szybko posuwało się od Rajgrodu w kierunku północnym wzdłuż granicy krzyżackiej, odcięte wielką puszczą od Nienma. Przerzucała się na nie poprzez puszcze ludność spod Grodna, a także szła tu ludność od Rajgrodu i z Prus.

²⁵⁹ Zapewne z tą cerkwią i prawosławnym świętym Jordana łączy się uroczysko Święte Miejsce z licznymi krzyżami nad rz. Rospudą koło jeziora Jałowo.

²⁶⁰ J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w pow. suwalskim...*, o.c., str. 88—89, 115. *Pisowaja kniga...*, o.c., t. I, str. 439.

²⁶¹ J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w pow. suwalskim...*, o.c., str. 89—93.

2. Przejęcie akcji kolonizacyjnej przez królową Bonę. Królowa Bona, żona Zygmunta Starego, dążyła do stworzenia prywatnego majątku rodziny królewskiej, który gromadziła w swym ręku. Liczne królewszczyzny w Polsce i Litwie były wydzierzawione lub zastawione. Starła się więc po upływie dzierżawy brać je w swoje ręce lub odbierać z zastawów. Potrzebne do tego były znaczne środki finansowe. Zwróciła więc uwagę na nie wykorzystane gospodarczo olbrzymie terytoria pojaćwieskie i Polesie²⁶².

W 1524 r. król Zygmunt I darował wieceyscie Bonie ogromny pas puszczański, ciągnący się od górnej Narwi po Niemen pod Kownem, długości około 240 km, a szerokości od 30 do 80 km, wraz z dworami Molawicza (Malawice pod Sokółką), Sucholda (Sokółka), Łabno (który trzymał Szymek Korewicz) i Berzniki²⁶³. W 1526 r. wykupiła z zastawu własność nowodworską. Obszar tych puszczy przez liczne nadania poprzedników króla był mocno nadszarpięty. Przy nadaniach starano się zawsze dobrze oznaczyć granice nadania, aby obdarzony wycinając nadaną puszczy nie zajął więcej ziemi, niż mu nadano. Starano się więc prowadzić granicę dolinami rzek, bagnami, a gdy ich nie było, znaczone ją na drzewach. Tych granic pilnowali też osocznicy, zapewne jednak zdarzały się nadużycia, jeżeli Bona chwyciła się tego i wystąpiła przeciwko niedawno obdarzonym. Już ok. 1526 r. na prośbę królowej Zygmunt Stary powołał komisję (Jerzy Mikołajewicz Radziwiłł, kasztelan wileński, starosta grodzieński, Janusz Kostewicz, woj. podlaski, Kopoć Wasilewicz, pisarz i marszałek hospodarski), której polecił, aby „obiechali puszczy nasz hrodenskuju i dowiedali się jak tuju puszczy dierżat Wołowicz i inszii poddani nasz, poczomu ktoromtu toje puszczy rozdana i jeśli by chto toje puszczy dierżał wolle daniny naszije abo pak chto zwysz daniny, My rosказali... o tom k nam otkazati”²⁶⁴. Wysłunięto więc nie tylko zarzut przekraczania granic nadania, ale zakwestionowano również same nadania. Szczególnie zwrócono uwagę na nadanie dla Wołowiczów. Jak wynika z dalszej treści listu, komisja ta, uważana przez Pocięchę za pierwszą rewizję puszczy²⁶⁵, zarzuciła Wołowiczom osadzenie ludzi w puszczy hospodarskiej im nie nadanej. Zarzut ten chyba nie dotyczy Dowspudy, która pozostała w ich rękach, lecz chodzi o jakąś puszczy, o którą Wołowiczowie sędzili się z Tatemem Miskiem. Nie datowana mapa

²⁶² Dążenie Bony wyczerpująco przedstawia W. Pocięcha, *Królowa Bona*, o.c., t. II, str. 414—424 i cały tom II. Tam też pełne teksty niektórych dokumentów (t. II, str. 460—468). Wiele dokumentów nadań dla Bony znajduje się w AGAD, tzw. ML, III, A. 28.

²⁶³ J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w pow. sejneńskim...*, o.c., str. 55—57, 67—74.

²⁶⁴ Wzmianka o tej rewizji w liście Zygmunta Starego do Radziwiłła, druk W. Pocięcha, *Królowa Bona*, o.c., t. II, str. 465.

²⁶⁵ Tamże, t. II, str. 421, 465—466; t. III, str. 51.



Rys. 10. Mapa „Ziemie powiatu augustowskiego w 1965 r.”

z około 1527 r., znaleziona przez dra Stanisława Alexandrowicza, a łaskawie mi udostępniona, umieszcza nad rz. Zusną na południe od Przerośli ziemie zajęte przez jakiegoś pana Bohdana, a więc Wołłowicza, który tam również wsie założył²⁶⁶. Należy przypuszczać, że były to ziemie bartne, które Bohdan kupił u poddanych hospodarskich i zaczął je bezprawnie osiedlać chłopami. Komisarze ziemie te odebrali i wraz z chłopami przyłączyli do zamku grodzieńskiego. Wołłowiczowie uzyskali u króla anulowanie tego przyłączenia, ale spotkało się to ze sprzeciwem urzędników królewskich. Król listem z 1527 r. polecił ziemie te zachować przy dobrach hospodarskich²⁶⁷.

Wkrótce Bona zaatakowała możnych Radziwiłłów. Jej atak na granice dóbr goniądzko-rajgrodzkich był równocześnie początkiem jej walki o złamanie przewagi rodów możnowładczych. Bona wykorzystała przy tym wrogi stosunek szlachty goniądzkiej i rajgrodzkiej do Radziwiłłów. Bona w 1528 r. przybyła z królem na Litwę i mogła osobiście zapoznać się ze stanem swych dóbr. Ocena ta wypadła negatywnie. Ekstensywnie prowadzona na wielkich obszarach gospodarka dawała nikłe dochody. Równocześnie Bona weszła w ogień zatargów między Gasztołdami i Radziwiłłami, którzy m.in. kłócili się o granice swych dóbr między Tykocinem i Goniądzem. Kanclerz Olbracht Gasztołd władający Tykocinem twierdził, że Radziwiłłowie bezprawnie zagarnęli sąsiednie ziemie królewskie. Było to na rękę Bonie. Biskup Mikołaj Radziwiłł, chcąc uprzędzić sprawę, uczynił spadkobiercą części swoich dóbr, obejmującej Knyshyn z okolicą, młodego Zygmunta Augusta. Bona jednak nie poprzestała na tym i spowodowała wytoczenie procesu przeciwko Radziwiłłom, oskarżając ich o przekroczenie granic i zajęcie ziemi królewskiej²⁶⁸. Równocześnie szlachta goniądzko-rajgrodzka w 1529 r. ponownie wytoczyła swą sprawę przed sąd królewski. Zaatakowani Radziwiłłowie zwrócili się o pomoc i ratunek do najwyższych polskich dygnitarzy — do kanclerza Krzysztofa Szydłowieckiego i podkanclerzego Piotra Tomickiego. Tomicki obiecał wstawić się, ale zarazem radził im, by postępowali umiarkowanie, by nie obrazić króla i królowej. Tymczasem król wyrokiem wydanym w Wilnie 19.X.1529 r. uwolnił szlachtę goniądzką i rajgrodzką spod władzy Radziwiłłów²⁶⁹ łamiąc tym samym feudalną

²⁶⁶ Dane z tej mapy uzupełniają obraz stosunków tej części Suwalszczyzny, jaki przedstawiłem w pracy „Dzieje osadnictwa w pow. suwalskim...”, o.c., str. 89—93, 98—100. Wynika z niej, że już ok. 1527 r. Wołłowicz zaczął zakładać wsie nad rz. Zusną. Później brak o nich wiadomości.

²⁶⁷ W. Pocięcha, *Królowa Bona...*, o.c., t. II, str. 465—466.

²⁶⁸ Tamże, t. III, str. 43—46, 75—78, 230.

²⁶⁹ Tekst w AGAD, Kapiciana 44, nr 13—15 i ML, 198, str. 581—584. Publikacja jego przez W. Semkowicza, *Wywody szlachectwa...*, o.c., nr 324 (str. 242—244) według błędnej kopii zawiera sporo omyłek w nazwiskach, np. Znobek zamiast

strukturę ich państwa. Następnie król wysłał komisję złożoną z ludzi bliskich Bonie (Aleksander Chodkiewicz, starosta brzeski, Maciej Kłoczko, marszałek hospodarski, Szymko Mackiewicz, ciwun wileński, Bohdan Mackowicz Szaciła, diak hospodarski) do zbadania granic goniądzko-rajgrodzkich²⁷⁰. Komisja ta, wykorzystując zeznania wrogiej Radziwiłłom szlachty i hospodarskich osoczników, ustaliła, że dawna granica rajgrodzka i goniądzka biegła inaczej, że rzekomo Mikołaj Radziwiłł po objęciu tych dóbr przesunął znacznie tę granicę, przywłaszczając sobie wielkie połacie puszczy królewskich. Wydane drukiem w XIX w. akta tej komisji dokładnie wymieniają, co zajął Radziwiłł i jak powinna biec właściwa granica. Podają one również szczegółowo zeznania licznych świadków²⁷¹. Po kilku latach odbyła się 24.V.1536 r. w Wilnie rozprawa przed królem. Król — przyjmując dowody przedstawione przez komisję, a odrzucając radziwiłłowskie — polecił przeprowadzić nowe ograniczenie dóbr goniądzko-rajgrodzkich²⁷². Wysłano nową, wspólną komisję: ze strony Bony — Jerzy Chwalczewski, biskup łucki, Szymko Mackiewicz, ciwun wileński, Baltazar Patkowski, sędzia ziemski bielski. Jan Radziwiłł mianował swymi komisarzami kniazia Iwana Połubińskiego, Stanisława Skopa, sekretarza królewskiego i Stanisława Orwida, ciwuna telszewskiego. Od razu wynikł spór, odkąd na granicy niemieckiej (tj. Prus) należy zacząć przeprowadzanie rozgraniczenia. Komisarze królowej twierdzili, że koło wsi Przepiórki, w miejscu zwanym Kamienny Loch, a Radziwiłł, że nad rz. Pruską, gdzie były już gotowe leże, które w nocy komisarze opuścili i zburzyli. Komisarze królowej nie ustąpili, więc Jan Radziwiłł odwołał swoich komisarzy. Rozgraniczenie przeprowadzała zatem tylko strona zainteresowana wobec licznie powołanych świadków spośród miejscowej szlachty, ściągniętych przez urzędników królowej (Jan Żrobek, Daćbog Pomian, Jan, Marcin i Łukasz Kołakowscy na Kołakach, Michał Pieńczykowski z bratem Bartłomiejem na Pieńczykowie, Abraham Szymon z Góry, Jan Bukowski, Rafał, Hieronim i Samson Toczyłowski, Stanisław Przestrzelski, Jan Karwowski z bratem Jakubem i inni, nie wymienieni). Świadców ci pokazywali, gdzie rzekomo biegła nie-

Zrzobek, Ordak zamiast Ołdak itp. Inne błędy w nazwiskach są w wykazie szlachty rajgrodzko-goniądzkiej, opublikowanym przez I. T. Baranowskiego, *Rajgrodzko-goniądzkie „państwo”...*, o.c., str. 71. Ze szlachty rajgrodzkiej w wyroku byli wymienieni: Joannes Kolak cum fratribus..., item Rutkowscy, item Schelistowski Pomian cum fratribus Białosuknienskiemi..., item Toczyłowski..., Joannes Zrzobek, Albertus Reszka et Thomas Kukowski..., Pieńczykowski...

²⁷⁰ Archeograficzekij sbornik, o.c., t. I, nr 15 (str. 13).

²⁷¹ Tamże, o.c., t. I, nr 17—19.

²⁷² Wyrok ten publikuje W. Pocięcha, *Królowa Bona...*, o.c., t. III, nr 11 (str. 214—219) według oryginału z Biblioteki PAN w Krakowie, nr 127. Inne dokumenty związane z tą sprawą (w:) *Archeograficzekij sbornik*, o.c., t. I, nr 13 (str. 10—12), nr 14 (str. 12—43).

gdys granica między dobrami rajgrodzkimi i grodzieńskimi. Idący za nimi komisarze kazali sypać tam kopce graniczne. Świadkowie ci twierdzili, że „grunt po lewej ręce (tj. po stronie jez. Necko) zawsze od najdawniejszych czasów należał i należy do dóbr grodzieńskich... i że wielu z tych ludzi, których zowią osocznikami i bartnikami, mają swoje barcie, a w nich znaki swoje, zwane kleny, i dotąd istnieją szczątki chałup i łazien, które mieli na tej ziemi ludzie do Grodna należący, dla swojej potrzeby, mieszkania i czystości, i kniaź Michał Gliński nigdy nad wskazane granice w tęż ziemię grodzieńską po lewej ręce położoną nie wchodził ani ludzie jemu podlegali, lecz tylko wielmożny niegdyś Mikołaj Radziwiłł, woj. wileński, siłą i gwałtem z tych lasów i borów do Grodna należących wypędził bartników i osoczników, a po jego śmierci dzieci jego wraz z matką zaczęli nowe wsie zakładać, które są po lewej stronie na ziemi grodzieńskiej”. Sypanie kopców granicznych prowadził podkomorzy bielski Jan Skwerek z Ossowa, tj. Gąsowski, ze wsi Gąsówka-Osse. Komisja pracowała od 1.XI.1536 do 4.XI.1536 r. Akt rozgraniczenia, mający 24 karty, datowany w Kamiennym Lochu, król zatwierdził w Krakowie 25.XI.1536 r.²⁷³, przydzielając część dóbr Radziwiłłów do dóbr Zygmunta Augusta. Jan Radziwiłł usiłował jeszcze podburzać wójtów i chłopów przeciwko urzędnikom królewskim, zajmującym jego dobra. Król w końcu 1536 r. zagroził wysokimi karami²⁷⁴. Radziwiłłowie musieli się pogodzić z utratą znacznej części swych dóbr, pasa długości ok. 69 km, a szerokości od 12 do 21 km, w tym kilkudziesięciu świeżo założonych wsi. Zysk Bony był wielki.

Mylili się zarówno Jan Jakubowski²⁷⁵, jak i Władysław Pocięcha uważając, że Bona odebrała niesłusznie przywłaszczone ziemie. Jeżeli akt nadania dla Radziwiłłów nie był fałszywy, to granice ich były

²⁷³ Opublikowany w tłumaczeniu polskim (w:) „Odgraniczenie sądowe...”, o.c., str. 65—91. W nim akt królewski wysyłający komisję z 16.X.1536, dekret królewski z 24.V.1536 r. i polecenie króla z 17.X.1536 r. do podkomorzego bielskiego Jana Skwarka z Ossów, aby wziął udział w rozgraniczeniu i robił kopce graniczne, oraz list komisarzy z 4.XI.1536 r. o dokonaniu odgraniczenia. Konfirmacja Zygmunta Augusta rozgraniczenia wystawiona w Wilnie 12.XII.1551 r. w AGAD, dokumenty nr 7685 i odpis w Kapicjanach 63 (w tym tekście nie Kamienny Loch, lecz Kamienny Lug) z takim samym opisem granic. Polskie tłumaczenie tej konfirmacji w AGAD, dokument nr 7589.

²⁷⁴ W. Pocięcha, Królowa Bona, o.c., t. II, str. 77, 159—167, 253, obszernie przedstawia cały ten spór.

²⁷⁵ J. Jakubowski, Przykład zmienności granic administracyjnych na Litwie w XVI w., „Ateneum Wileńskie”, R.X, Wilno 1935, str. 161—164. Mynie również Jakubowski sądzi, że granica dóbr rajgrodzko-goniądzkich, narzucona przez Bonę, jest dawną granicą podlasko-grodzieńską. Nie zauważył, że w starszych dokumentach jako obiekty graniczne występują jez. Necko i rz. Netta. Jeszcze w 1822 r. w aktach par. Augustów pisano, że rz. Netta dzieli Podlasie od Litwy. Poza tym granica na Netcie dowodzi krótkotrwałości przyłączenia odebranych ziem do starostwa grodzieńskiego.

prawdziwe. Rozgraniczenie przeprowadzone przez Bonę było niezgodne zarówno z przywilejami nadania dla Radziwiłłów, które dokładnie opisały granice nadania, jak i ze starą granicą rajgrodzką, która — jak wiemy — biegła od wieków rz. Pruską, jez. Necko do Biebrzy, a także granicą goniądzką, która także od wieków biegła rz. Brzozówką. Rzeka Pruska nawet w innych aktach z tego czasu, nie dotyczących Radziwiłłów, zawsze była zwana granicą rajgrodzką. Dlatego też odebrane ziemie, choć je odłączono od woj. podlaskiego i przydzielono do pow. grodzieńskiego, wkrótce wróciły do Podlasia, a następnie do łączności administracyjnej z Goniądzem i Rajgrodem. Akt rozgraniczenia został przeprowadzony wbrew przywilejom i opierał się na fałszywych zeznaniach licznych wrogów Radziwiłłów, zarówno wśród szlachty, jak i chłopów.

Nowa granica biegła od granicy pruskiej, gdzie usypano dwa kopce, przez środek Kamiennego Lochu, następnie przez las do Szelistowskiej Bieli i stąd do rz. Szelistowki (Solistówka), tą rzeczką do stawu i przez wieś Szelistowo, utrzymaną przez p. Żrzebkę (dziś wieś Żrobki), dalej tą rzeczką obok Macieja Barszcza z Rajgrodu, przez jez. Drzestwo (Dręstwo) i rzeczką Jagrzną (Jegrznią) do Bobry (Biebrzy). Po stronie Zygmunta Augusta, czyli Bony, zostały wsie szlacheckie (Kukowo, Reszki, Łabętnik, Pomiany) i nowe wsie chłopskie, zwane Wolami. Granica przepołowiła Wozną Wieś. Wieś z młynem została po stronie Radziwiłłów, a folusz i ruda — po stronie królewskiej. Komisarze przekazali odebrane ziemie pod zarząd namiestnikowi z Łabna (pod Grodnem), Jerzemu Zielepusze.

Równocześnie ze sprawą granicy dóbr radziwiłłowskich wybuchł za-targ o granicę z Prusami. Bona zarzucała ks. Albrechtowi pruskiemu, że jego poddani zajmują jej ziemie. Dokładniejsze wytyczenie granicy przez obie strony w 1532 r. nie doszło skutku. Nie doszły również do skutku prace komisji wysłanych w 1545 r. Pozostał po nich tylko słup graniczny, wystawiony na granicy trzech państw z ich herbami nad rz. Ełk przy Kamiennym Brodzie między Boguszami i Prostkami. Sprawa granic była aktualna, gdyż obie strony właśnie zakładały wsie. Albrecht bowiem wznowił kolonizację od razu w kilku miejscach nadgranicznych przed 1537 r. Prowadził ją szybko, osiedlając licznie ludność polską na południu z pewną domieszką Rusinów i litewską na północy (powyżej Mieruniszek). Kolonizacja prowadzona w Prusach nie tylko stwarzała zagrożenie dla wolniej kolonizowanej ziemi po stronie litewskiej, ale również stanowiła konkurencję dla kolonizacji podjętej przez Bonę. Jeszcze w 1562 r. skarżyli się rewizorzy dóbr królewskich, że chłopci włości szembelewskiej wychodzą do Prus i tam się osiedlają, widocznie mając lepsze warunki. Jak i w sporze z Radziwiłłami, tak i tu zarzucono przekroczenie granicy i zajęcie znacznego obszaru ziemi. Świadkowie i tu świadczyli na korzyść Bony. Granica według nich miała biec nie od wsi Prostki, ale od brodu (między Ełkiem i Straduniem), który identyfi-

kowali z Kamiennym Brodem z dokumentów granicznych. Dalej szła przez wsie Przekopkę, Chełchy, jez. Golubie, Mikołajki, Wysokie, Długie, Krzyżewo do Prawdziszek i dalej istniejącą granicą. Krzyżacy rzekomo te ziemie zajęli dopiero po śmierci w. ks. Zygmunta Kiejstutowicza, a więc po roku 1440. Jak już w rozdziale o podziale ziem pojańwieskich wysunąłem, ten opis granicy raczej mógł odbijać dawną granicę pretensji mazowieckich. W grę wchodził obszar już dobrze skolonizowany (45 wsi). Akcja ta nie powiodła się Bona i w. ks. Albrecht utrzymał te wsie. Bona widząc, że się jej nie wiedzie, starała się nie dopuszczać do tworzenia komisji granicznych. Zyskiwała na czasie, by kolonizować pogranicze i stwarzać ewentualnie fakty dokonane²⁷⁶.

Wiele też uwagi zwracała na skupiane w swym ręku dobra. Część południową zabranych Radziwiłłom ziem przyłączono do dóbr bielskich, a część północną — do dóbr grodzieńskich. W dobrach tych więc znalazły się ziemie między jez. Dręstwo i jez. Necko, a zatem i karczmy nad Nettą. Ogromne dobra grodzieńskie Bona już w 1533 r. odebrała z zastawu od innej linii Radziwiłłów. Następnie m.in. wykupiła dobra Nowy Dwór Biały nad górną Biebrzą z rąk Konstantyna Józefowicza²⁷⁷. Odebrane dobra oddawała pod zarząd swoim urzędnikom Litwinom, Rusinom, a także Polakom²⁷⁸. Porządkowanie gospodarki dóbr było bardzo trudne, albo granice ich nie były pewne, albo w środku ich była szachownica własnościowa. Puszcze stały się własnością Bony, ale — jak wiemy — liczne jeziora, łąki i barcie należały do kogo innego. Tylko część wchodów należała do poddanych królewskich. Można więc było z nich ściągnąć dodatkowe dochody. W tym celu na polecenie Bony Łukasz Hrynkowicz Wołłowicz, klucznik grodzieński, spisał wszystkie wchody. Następnie w 1536 r. Zygmunt Stary zniósł bezpłatność wchodów bartnych i polecił wszystkim ich posiadaczom — nie wyłączając stróżów, osoczników, służebnych zamkowych itd. — dawać od każdego leziwa po miednicy miodu lub po pół kopy groszy do skarbu królowej. Kto nie chciał płacić, ten musiał oddać swoje barcie i klejma bartnikom królowej. Każdemu idą-

²⁷⁶ W. Pocięcha, Królowa Bona, o.c., t. III, str. 146—150, 158—159; J. Wiśniewski, Dzieje osadnictwa w pow. suwalskim..., o.c., str. 94—99. Reces z 1541 r. wzmiankowany (w:) Opisanije dokumentow..., o.c., str. 327. List komisarzy z 1545 r. w AGAD, ML, 215, str. 43—48.

²⁷⁷ Opisanije rukopisnogo..., wypusk III, nr 116.

²⁷⁸ Okolicą Augustowa rządził od 1536 r. Jerzy Jackowicz Zielepucha (zm. ok. 1540) — AGAD, Kapiciana 62; ML, 204, str. 341; B. Czart. rkp. 1777, k. 452—456; Namieśnikiem perstuńskim w 1547 r. był Bieniasz Młyński (AGAD, ML, 217, str. 651), w 1548 perstuńskim i szembelowskim — Andrzej Tarnowski, w 1558 r. — Jan Wiktorym Gabrielowicz Giedroń, w 1561 — Wojna Hryczynowicz (AGAD, ML, 50, str. 95; MK, 410, str. 1884; W. Pocięcha, Królowa Bona, o.c., t. III, str. 190—191, 196; A. Boniecki, Herbarz..., o.c., t. VI, 16; tenże, Poczet rodów..., o.c., str. 423; Akty izdawajennyje Wil. Kom., o.c., t. XVII, str. 454). Włościami nowodworską w 1536 r. rządził Szymon Giec ze Żmudzi (AGAD, ML, 29, str. 790—797).

cemu do puszczy nakazano brać za każdym razem zezwolenie klucznika zamku grodzieńskiego z jego pieczęcią. Równocześnie nakazano osocznikom i stróżom odprowadzać do kaźni na zamku grodzieńskim każdego, który przekroczy ten najnowszy nakaz królewski²⁷⁹. Zaczęła się eksploatacja drzewa, ale z braku źródeł nie możemy ustalić jej wielkości i zasięgu.

Wkrótce Bona podjęła wielką reformę, zwaną pomiara włóczną, będącą głównym etapem porządkowania gospodarki w dobrach królewskich. Już w 1527 r. była wydana pierwsza ustawa dla Żmudzi. Wsie na Litwie i Rusi były drobne, rozsypane, nie posiadające zwartych pól. Bona postanowiła skomasować je w duże jednostki z równo i dokładnie ograniczonymi blokami gruntów. Pomiarę rozpoczęto na Podlasiu w 1537 r. i następnie prowadzono we wszystkich dobrach królewskich. Objęła ona również dobra grodzieńskie. Początkowa data rozpoczęcia pomiaru w tych dobrach nie jest znana, ale wiadomo, że w 1547 r. już tu ją prowadzono²⁸⁰. Ustawa o pomierzeniu włók w dobrach Bony została wydana dopiero w 1549 r., a obszerna ustawa włóczna — w 1557 r.²⁸¹ Dzięki pomiarze włócznej dochody w dobrach królewskich wzrosły ośmiokrotnie. Przyniosła ona również wielkie zmiany w krajobrazie osadniczym. Znikły liczne drobne, rozproszone wśród lasów osady. Zająły ich miejsce duże wsie, otoczone wielkimi obszarami bezleśnych pól uprawnych. Pomiar ostrą oddzieliła lasy od pól, ściśle wyznaczyła granice pól wiejskich i wprowadziła trójpółkę. Każdą wieś uformowano w kształcie ulicówki i umieszczono w drugim polu, nad rzeką, jeziorem lub bagnem, aby blisko było do wody. Zniesiono wszystkie inne osady. Pola, które pozostały poza granicami wsi, w lesie, czasami pozwalano dalej uprawiać. Wygląd krajobrazu w dobrach królewskich zaczął się zasadniczo zmieniać. Trwało to latami, gdyż od pomierzenia włók, wytyczenia granic wiejskich do pełnej ich zamiany w pola droga była daleka. Trzeba było mieć wystarczającą ilość osadników, a zamiana nadanych wsiom ziem na pola uprawne też wymagała wielu lat pracy.

Pomiara wywarła mniejszy wpływ na zasiedlenie i krajobraz ziem między jez. Dręstwo a jez. Necko. Zakładane tutaj wcześniej przez Radziwiłłów wsie były już lokowane zgodnie z zasadami później przyjętymi przez pomiara włóczną. Otrzymywały one duże nadziały pól w trzech polach, wymierzone na włoki i dobrze ograniczone. Wzorowano się tutaj na wsiach polskich, które już kilka wieków wcześniej przeszły podobny proces. Ich lokatorami byli Mazowszanie, którzy jako doświadczeni brali również główny udział w pomiarze włócznej w dobrach grodzieńskich.

²⁷⁹ AGAD, ML, 204, str. 371—373.

²⁸⁰ AGAD, ML, 217 (ks. 63), str. 711—714.

²⁸¹ L. K o l a n k o w s k i, *Pomiara włóczna*, „Ateneum Wileńskie”, t. IV, Wilno 1927, str. 235—251.

Tutaj koło jez. Necko pomiaru mogła tylko przyspieszyć proces dalszego zakładania nowych wsi, gdyż jednym z zadań pomiaru była także kolonizacja ziem jeszcze nie zasiedlonych.

Zaraz po akcie rozgraniczenia przystąpiono do dalszej kolonizacji ziem zabranych Radziwiłłom. W dniu 28.II.1537 r. w Krakowie w imieniu Zygmunta Augusta został wystawiony dokument, którym polecono Mazowszanom, Michałowi Grzybowskiemu z Zacieczek (koło Wąsosza) i Maciejowi z Mocarzy (koło Wizny), założyć dwie nowe wsie w Puszczy Grodzieńskiej (a więc w tej części Rajgrodzkiej, którą włączono do Grodzieńskiej), każda po 50 włók. Obaj naznaczeni wójtami nowych wsi mieli je założyć w granicach opisanych przez Jerzego Zielepuchę — jak wiemy, rządcę tych ziem; od rzeczki Kamionki wzdłuż drogi idącej z Rajrodu do Grodna, następnie po obu stronach rzeczki Turówki do granic wsi Wola-Białosuknie (dziś Grabowo), jej granicami, a następnie granicą wsi Wola Rutkowska (dziś Rutki Stare i Nowe) do błota zwanego Bagno i stąd do rzeczki Kamionki, która dzieli od dóbr Pomiana. Obaj wójtowie na swoje folwarczki dostali po jednej włóce, a na wsie swych chłopów po 10 włók oraz łąki nad rz. Miętą (Netta). Przy zakładaniu nowych wsi nakazano wzorować się na wsi Nowej Woli Dowspudzkiej i innych wsiach należących do dworu knyszyńskiego²⁸². Jak wynika z porównania opisu granicznego z mapą, przywilej powyższy dotyczy początków wsi Jeziorki, Kamionka i może Żarnowa, gdyż te trzy wsie w 1561 r. tworzyły jedno wójtostwo kamieńskie, każda mniej więcej tej samej wielkości (Kamionka 34 włóki, Jeziorki i Żarnowo po 35 włók). Lokatorzy mieli założyć dwie wsie dla króla, dwa folwarki i dwie wsie dla siebie, w sumie 6 miejscowości. Może więc zgodnie z opisem granic należy dodać tu jeszcze Turówkę (14 włók) i Uścianek (12 wł.). W każdym razie wielkość wsi i ich rozmieszczenie nie odpowiada zaleceniom przywileju. Widocznie w latach następnych zmieniono pierwotny projekt.

Równocześnie prowadzono zasiedlanie ziem za rzeką Pruską w kącie między dobrami Wołłowiczów a tą rzeczką. Już w 1537 r. jest tam wyżej wspomniana Nowa Wola Dowspudzka. W 1541 r. jest wspomniana wieś Wola nad rz. Janówką. Jest to wieś Janówka, w której Bona ufundowała kościół św. Anny, dając mu 4 włóki (kościół i pleban wzmiankowany w 1562 r.) W ten sposób powstał też tu prywatny mająteczek plebański z własnymi poddanymi (późniejsza Janówka Duchowna). W 1562 r. w tym kącie są już trzy duże wsie: Janówka, Pruska (dziś Pruska Wielka) i Nowa Wola (dziś Pruska Mała)²⁸³. Dokładnej daty powstania tych wsi nie znamy; powstały gdzieś po 1529 r.

Zakładanie ich spowodowało nowe spory graniczne. W 1541 r. ponownie przeprowadzono odgraniczenie dóbr Dowspudzkich Wołłowiczów na pod-

²⁸² Kopia w AGAD, Kapiciana 62.

²⁸³ Akty wydawamyje Wil. Kom., t. XVII, str. 302.

stawie zeznań 30 osoczników (wymienionych w akcie imiennie) z setnikiem Jackiem Kulbaczczem na czele. Bona rozpoczęła tę sprawę, mimo że Bohdan Wołłowicz należał do jej urzędników. Iwan, Hrehory i Ostafi Wołłowiczowie — synowie Bohdana, właściciele dóbr Dowspuda — twierdzili, że według ich przywileju granica ich dóbr powinna bieć od granicy pruskiej w dół rz. Pruski, a dalej przez sieliszcze Wiszniewo, drogą wiszniewską do rz. Dowspudy. Dworzanie królowej — Gabriel Birecki, Paweł Ostrowski i Szczęsny Poniatowski — mówili, że przywilej nie wspomina o tym, by granica miała iść w dół rz. Pruski, i zarzucali Bohdanowi Wołłowiczowi, że przekroczył tę granicę i osadził na królewskim gruncie swojego bojarzyna Chomełowskiego (dziś wieś Chomełowo). Na pytanie komisarzy, czy są osocznicy, którzy w 1514 r. wraz z Jakubem Kuncewiczem wytyczali granice nadania, wystąpiło 30 osoczników z rodu Kurjanowiczów, Rakowiczów, Chomaszewiczów itd. i setnik. Osocznicy ci pokazali inne niż Wołłowiczowie miejsce, gdzie zaczyna się granica, twierdząc, że ich ojciec Bohdan Wołłowicz przenosił znaki graniczne, choć je osocznicy niszczyli. Dalej osocznicy wiedli do suchego dębu, świeżo spalonego przez Wołłowiczów, ścieżką, która idzie od granicy pruskiej do sieliszcza Wiszniewo. W Wiszniewie Wołłowiczowie odjechali, a osocznicy prowadzili drogą wiszniewską obok Woli, „która siedzi na rzece Janówce”, a od niej lasem na pół mili do boru, który dochodził do rzeki Dowspudy, a dalej do drogi, która idzie z Grodna do dworu Iwana Wołłowicza. Następnie skierowali się tą drogą na północ blisko rz. Dowspudy, ponieważ Kuncewicz dał Wołłowiczom czarny las, nadający się na pola, a nie chciał dać boru, gdyż w nim zwierz mieszkał, stąd też granica zboczyła z drogi wiszniewskiej. Następnie granicę prowadzono przez pastwiska dworskie, koło miejsca, gdzie był most na rz. Dowspudzie, przez las czarny, nadający się na pastwiska, i obok pola zasianego żytem. Komisarze królewscy — Wojciech Hryszkowiec Kimbar, namiestnik grodzieński, Jan Mikołajewicz Tołoczko, chorąży grodzieński, i Szymon Giec, namiestnik nowodworski — aktem z 1.V.1541 r. tak też ograniczyli dobra Dowspuda²⁸⁴.

Przed 1544 r. (zapewne zaraz po śmierci Zielepuchy) wsie królewskie między jez. Dręstwo i jez. Necko przeniesiono z dóbr grodzieńskich do dóbr knyszyńskich. Z ziem odebranych Radziwiłłom utworzono jedną wielką jednostkę dóbr królewskich, a rzeka Pruska i Netta ponownie stały się granicą. Zagęszczenie osadnictwa na tym obszarze oraz oderwanie od Rajgrodu spowodowały, że Zygmunt August utworzył tu nową parafię. Siedzibę jej umieszczono w już istniejącej wsi Bargłowo. Przywilejem z Brześcia z 6.X.1544 r. król fundował kościół we wsi Bargłowo

²⁸⁴ Pełny tekst aktu rozgraniczenia z 1541 tamże, t. XVII, str. 301—304. Po rusku rozgraniczenie w AGAD, tzw. ML, III, A. 28, str. 228—232. Spór ten odżył na nowo w 1552 r. (AGAD, ML, 213 (ks. 51), str. 193).

w pow. knyszyńskim (tak!) pod wezwaniem NMP, św. Piotra, Pawła, Zygmunta, Marcina, Mikołaja i Wszystkich Świętych. Do parafii przyłączono wsie znajdujące się w wójtostwach: srebrowskim (tj. neckim), rutkowskim, żrobkowskim (jakie ?), syna jego Żrobka (jakie ?) i zacieczkowskim (tj. kamieńskim)²⁸⁵. Niestety, przywilej ten nie wymienia nazw przydzielonych wsi. Niewątpliwie już w tym czasie była większość wsi pod Augustowem. Nazwy wsi na pewno istniejących poznaliśmy już wcześniej (Netta, Brzozówka, Wozna Wieś, Solistówka, Tajno, Rudki, Grabowo, Kamionka, Jeziorki). Zapewne też było już Dręstwo, Krosiewo, Orzechówka i Bargłówka. Te dwie ostatnie miały jedno prawo, tj. wspólny dokument lokacyjny z wsią Tajno i Wozną Wsią²⁸⁶. Zapewne wójtostwo żrobkowskie w 1544 r. odpowiada wójtostwu dręstwiańskiemu, które w 1561 r. obejmowało Dręstwo, Solistówkę, Krosiówkę i Pruskę, a wójtostwo syna Żrobka — wójtostwu tajeńskiemu (wsie Tajno, Bargłówka, Orzechówka i nowa część Woznej Wsi, na lewym brzegu rzeki; stara część została po stronie rajgrodzkiej). Pleban bargłowski dostał od króla 5 włók (2 na folwark i 3 na chłopów), sianożęci nad rz. Nettą, dziesięciny (po 1 kopie żyta i 1 kopie owsa z włóki chłopskiej i co dziesiąty snop z folwarków), meszne (4 gr litewskie z włóki), wolne drzewo na opał i budowę, wolne łowienie ryb małymi sieciami w rzekach i jeziorach na obszarze parafii oraz wolne mielenie²⁸⁷. Folwarczek plebana powstał w Bargłowie, a chłopów swych miał w Necie. W ten sposób powstały dwie wysepki prywatnej własności.

Poza małymi folwarkami wójtów i plebana innych folwarków tutaj nie było. Wszystko to były wsie osadzone na niewielkim czynszu, który zaczynały opłacać po upływie lat wolnizny. Dopiero w 1561 r. podniesiono im czynsz, gdyż już „od dawnych lat na onych wolach siedząc mały czynsz... płaciwali”. Świeżo założony folwark w Żarnowie zniesiono w 1561 r. „jako nieużyteczny”. Pomierzono go na włóki i rozdano je na czynsz

²⁸⁵ Kopie w B. Czart., rkp. 1775, str. 2037—2038 z ML, 22, k. 54 i w AGAD, Kapiciana 44, nr 38 z oblaty z 1675 r. (ten odpis inaczej wylicza wójtostwa: srebrowskie, rudkowskie, żrobkowskie, zarzeczkowskie i tajeńskie). Wzmianka w Kapiciana 42, str. 468—469.

²⁸⁶ AGAD, Arch. Potockich z Radzyna, nr 245, k. 52, 54, 55.

²⁸⁷ Zygmunt III nakazał w 1600 r. Piotrowi Dułskiemu, staroście augustowskiemu i rajgrodzkiemu, aby płacił meszne snopowe plebanowi bargłowskiemu (AGAD, Kapiciana 62 i 76). Lustracja z 1661—1664 r. podaje, że z Dręstwa dawano dziesięcinę wytyczną (po pół kopy żyta i owsa z włóki), a mesznego po 2 i 9 denarów; z Tajna po kopie, a mesznego po 5 gr. Później dziesięcina snopowa została zmieniona na pieniężną. Raz po raz wybuchały spory o dziesięcinę i meszne ze starostą augustowskim. W 1667 r. król Jan III wydał wyrok w procesie ks. Marcina Stypułkowskiego, plebana bargłowskiego, przeciwko Jerzemu Mossalskiemu, staroście, o dziesięcinę i najazdy (B. Czart., rkp. 1775, str. 2033). Król Michał 23.XI.1669 r. nakazał temu staroście wykonać dekret sądu asesorskiego, płacić dziesięcinę i oddać zabrane grunty (AGAD, Kapiciana 63). W 1670 r. tenże pleban zeznał, że przywileje kościoła bargłowskiego spaliły się (Kapiciana 42, str. 447).

chłopom²⁸⁸. Zarówno inwentarz z roku 1565, jak i lustracja z 1576 r. nie znają tu jeszcze folwarków. W 1540 lub 1546 r. (data nie jest pewna²⁸⁹) Bona poleciła założyć folwark Zygmunto wo nad rz. Mitłą (Nettą) w starostwie grodzieńskim²⁹⁰. W 1544 r. ziemie na południe od Netty należały do starostwa knyszyńskiego, sądzą więc, że ten folwark miano założyć na północnym brzegu rz. Netty, należącym do star. grodzieńskiego. Czy folwark ten powstał, nie wiadomo. Później o nim w źródłach cicho.

3. Próba założenia miasta Zygmunto wa i założenie Augustowa. Coraz większa ilość ludzi w dobrach królewskich między jez. Dręstwo i jez. Necko wymagała własnego ośrodka wymiany. Najbliższy stary Rajgród znajdował się w prywatnym posiadaniu. Lokalna wymiana handlowa, a także obsługa rzemieślnicza dóbr dawała wielkie dochody. Dlatego też Bona nakazywała zakładanie miast w swych dobrach. Założyła m. in. w 1536 r. Kuźnicę, między 1536 a 1539 r. Nowy Dwór, w 1545 r. Jałówkę. W 1546 r. poleciła założyć w starostwie grodzieńskim nad rz. Nettą miasteczko Zygmunto wo. Przywileju lokacji tego miasteczka nie znamy. Znana jest tylko wzmianka o „Copia przywileju na fundusz miasteczka Zygmunto wa Mimitha”²⁹¹. Innym przywilejem, wystawionym w Krakowie 15.IV.1546 r., Zygmunt Stary zwolnił mieszczan świeżo przez Bonę zakładanego miasteczka Zygmunto wa od ceł i podatków na 15 lat²⁹². Długa wolność miała ściągnąć osadników-mieszczan. Osobnym listem z tegoż dnia Bona ustanowiła wójtem Mazowszanina Jędrzeja Koszczyńcha (?Kościeszę) z Wąsosz²⁹³. Nowemu miasteczku nadano, jak mówi akt Zygmunta Starego, nazwę na cześć obu królów, ojca i syna. Wzmianki w dokumentach, że leży ono w starostwie grodzieńskim, wskazują, iż zakładano je po stronie grodzieńskiej rzeki Netty. Nowe miasteczko miało powstać u przeprawy drogi handlowej przy moście i karczmie oraz komorze celnej (wzmianka, że była czynna z 1513, 1526, 1540 r.²⁹⁴).

²⁸⁸ Inwentarz star. knyszyńskiego..., o.c., str. 249 i 250.

²⁸⁹ J. Wiśniewski, Nieznany oryginał..., o.c., str. 430.

²⁹⁰ Opisanije dokumentow..., o.c., str. 378: „Folwark Zygmunto wo. Przywilej Bony, królowej, który w sobie zamyka posadzenie znowu i zbudowanie folwarku zygmunto wskiego nad rzeką Mitłą w starostwie grodzieńskim. Kraków, w piątek przed niedzielą kwietnią 1540. Podpis ręki królowej Bony, z pieczęcią”.

²⁹¹ Opisanije dokumentow..., o.c., str. 379.

²⁹² Tekst w AGAD, MK, 70, k. 527—527v.

²⁹³ Opisanije dokumentow..., o.c., str. 379: „Listy królowej Bony, którymi uczciwego Jędrzeja Koszczyńcha z Wąsosz wójtem w miasteczku Zygmunto wie czyni. Kraków we czwartek przed niedzielą kwietnią 1546. Podpis ręki królowej Bony z pieczęcią”.

²⁹⁴ Akty wydawajemyje Wil. Kom., o.c., t. VII, str. 72—74, 78—80. AGAD, ML, 195, str. 696—698.

W 1553 r. rządy w starostwie knyszyńskim objął Wielkopolanin Piotr Chwalczewski, wybitny organizator gospodarczy, główny kierownik pomiary włócznej w W. Księstwie Litewskim (zm. 1566 jako kasztelan biechowski)²⁹⁵. Chwalczewski na nowo zorganizował całą gospodarkę w starostwie knyszyńskim, wprowadził wiele nowości gospodarczych, m. in. założył co najmniej 16 wsi i wiele stawów rybnych, wśród nich wielki staw, zwany do dziś Jeziorem Zygmunta Augusta pod Knyszynem. Jak mówią liczne wzmianki z inwentarza z 1565 r., przeorganizował on na nowo wsie w okolicy nas interesującej. Na nowo przeprowadzono tutaj pomiary, która zmieniła wielkości i granice wsi. Zapewne też niektóre osady mogła znieść, np. folwarki i wsie wójtów, ustawa włóczna poleciła bowiem zniesienie wójtostw dziedzicznych i odkupienie ich. Wójtami mieli być ustanowieni na miejsce szlachty chłopci, pełniący funkcje nadzorców z ramienia starostów nad chłopami i wsiami, wyposażeni w dużo mniejszą niż ich poprzednicy ilość ziemi (2 włóki). Chwalczewski i jego następcy kontynuowali proces zasiedlenia już rozplanowanych wsi. Trwał on jeszcze dość długo, ponieważ sporo osadników opuszczało nadane im pola i wiele lat trzeba było poświęcić na zamianę pokrytych lasami włók na pola uprawne. Chwalczewski też założył dla północnej części starostwa knyszyńskiego nowe miasto, które nazwano Augustowe m. Dokument z 1599 r. informuje, że drogę z Knyszyna do Augustowa wraz z mostem na rzece Bobrze (koło późniejszego Sztabina) wytrybował Chwalczewski, „gdy miasto Augustów zakładał”²⁹⁶. Kiedy to nastąpiło? W 1564 r. Augustów miał jeszcze woli na 3 lata, a był osadzony na woli 12-letniej, założono go zatem w 1555 r.²⁹⁷ Włość augustowska jest też wspomniana w 1555 r. Zrezygnowano zapewne też wtedy z budowy miasta Zygmuntowna²⁹⁸. Starostwo grodzieńskie było w posiadaniu Bony, a knyszyńskie — jej syna, który w tym czasie już samodzielnie gospodarował. Po wyjeździe Bony (1556 r.) grodzieńskie też przeszło w jego ręce, faktycznie zaś może nawet wcześniej. Zygmunt August, a raczej jego urzędnicy mogli więc zmienić poprzednie projekty i zamiast Zygmuntowna, którego lokacja albo się nie powiodła, albo została zaniechana, zaczęli zakładać Augustów. W aktach dotyczących Augustowa nawet nie ma wzmianki, że przedtem mógł być Zygmuntownem. Zygmunt August całą inicjatywę przypisuje sobie: „...z rozkazania naszoho poczato mesto saditi”. Nowe miasto w 1561 r. zwano nawet miastem Augusta lub miastem August. Także królowa Anna Jagiellonka w 1584 r. pisze,

²⁹⁵ Jego życiorys w „Polskim słowniku biograficznym”, o.c., t. III (1938), str. 2—3.

²⁹⁶ AGAD, MK, 410, str. 1065—1066.

²⁹⁷ A. J a b ł o n o w s k i, Podlasie, o.c., t. II, str. 191.

²⁹⁸ W artykule „Nieznany oryginał...”, o.c., str. 430 błędnie uważałem, że Zygmuntown leżał po stronie południowej rz. Netty i że Augustów był jego dalszym ciągiem, tylko pod inną nazwą.

że Augustów fundował jej brat Zygmunt August, a nie matka królowa Bona. W 1565 r. pisano, że miasto Augustów niedawno osadzono ²⁹⁹.

Dlaczego zaniechano lokacji Zygmuntowa, a podjęto budowę Augustowa? Oba miasta zakładano w tym samym miejscu, u przeprawy drogi handlowej przez rz. Nettę, ale na innych brzegach. Może Bona projektowała kolonizację puszczy na północ od rz. Netty nad jeziorami Białym, Studzienicznym i Sajnem lub nawet jeszcze dalej? Nie doszło jednak do tego i puszcze pozostawiono. Sądzę, że o tym zadecydowały kiepskie ziemie w tym miejscu (liche piaski i bagna). W XIX w. zważano, by nie wycinać boru między rz. Nettą a jez. Neckiem i Białym, gdyż obawiano się powstania niebezpiecznych wydm, które mogłyby nawet zagrozić polom na południowym brzegu rzeki³⁰⁰. Jednocześnie z zaniechaniem kolonizacji na północnym brzegu zaniechano też budowy tam nowego miasta. Gdy więc kolonizacja dobrze się rozwinęła na południowym brzegu, gdzie były dużo lepsze gleby, wówczas tu założono inne miasto, którego lokacja się powiodła. Wtedy też zapewne przeniesiono komorę celną z północnego brzegu do miasta. Jej księgi, zachowane do ostatniej wojny, przepadły w Warszawie. Pozostała tylko jedna z 1607 r. w Poznaniu, która mówi, że przez Augustów zdążyły karawany wozów kupieckich z Mohyłowa, Mińska, Połocka i Wilna ³⁰¹. W ciągu XVI w. znaczenie tej drogi, łączącej wschodnie tereny W. Ks. Litewskiego z Królewcem, staje się coraz większe³⁰². Zadaniem więc Augustowa było obsługiwanie karawan kupieckich przed ich wjazdem w puszcze lub po jej przekroczeniu, nowe miasto założono bowiem na samym skraju osadnictwa i puszczy u przeprawy tej drogi handlowej. Miała ona również stanowić ośrodek handlowy i rzemieślniczy, a także administracyjny nowej jednostki dóbr królewskich. W tym celu Chwalczewski wybudował przy rynku „na rogu ku Prusom” dom dla urzędu dwornego, a więc dwór dla namiestnika nowej włości. Wydzielono mu też w gruntach miejskich 3 włóki na uposażenie.

²⁹⁹ AGAD, Arch. Potockich z Radzyna nr 213, k. 1. 3; tamże, Kapiciana 43, nr 135; A. Jabłonowski, Podlasie, o.c., t. III, str. 168; Inwentarz star. knyszyńskiego..., o.c., str. 252.

³⁰⁰ P. Szafer, W. Trzebiński, Projekty przebudowy..., o.c., str. 14. Lokalizacja miasta po stronie północnej, między rzeką a Jeziorem Białym, z punktu widzenia urbanistyki byłaby lepsza (teren równy, suchy i malowniczo położony, otoczony z trzech stron wodami). Względy gospodarcze i przynależność brzegu południowego do Podlasia przeważały za lokalizacją na brzegu południowym.

³⁰¹ Arch. Państwowe w Poznaniu, Miscellanea dalej: MC, nr 1206. Komorę celną dzierżawił w XVI w. Walenty Niewiarowski, a po nim Piotr Grabowski, mieszczanin augustowski (Zbiór dawnych dyplomatów i aktów miast Wilna, Kowna, Trok..., cz. II, Wilno 1843, str. 178). W 1585 r. Stefan Batory kazał mu oddać towary, które zajął kupcom z Trok (Opisanije rukopisnogo..., o.c., wypusk III, nr 201).

³⁰² A. Wawrzyńczykówna, Studia z dziejów handlu Polski z Wielkim Księstwem Litewskim i Rosją w XVI w., Warszawa 1956, str. 30.

Zasiedlanie szybko się widać odbywało, co wskazywało na powodzenie planu założenia nowego miasta, jeżeli Zygmunt August wnet wystawił w Wilnie 17 maja 1557 r. przywilej nadający mu prawo miejskie³⁰³. W przywileju tym król informuje, że z rozkazu jego zaczęto osadzać we włości knyszyńskiej przy granicy pruskiej nad rzeką Metą (Nettą) miasto, które nazywa się Augustów. Teraz nadaje mu prawo magdeburskie, ustanawia wójta i jego zastępcę, landwójta, dla sprawowania sądownictwa (według wzoru wileńskiego). Mieszczan augustowskich wyjmuje spod władzy sądów ziemskich i innych. Miastu na jego potrzeby daje wagę, jatki mięsne, piekarskie, solne, szewskie i postrzygalnię. Ustanawia dwa jarmarki (29.VI. i 1.I., w tym pierwszy wolny od opłat) oraz targi dwa razy w tygodniu (sobotni na pierwszym rynku, a czwartkowy na Wołowym Rynku). Daje też mieszczanom augustowskim wolne łowienie ryb kryhami, zabrodniami i wędami w jez. Mecku (Necku) i w rz. Mecie (Netcie) aż do wsi Mety (Netty). Wolność od opłat ustanawia na 10 lat.

Już następny dokument stwierdza, że „niemało ludzi osiadło” w Augustowie. Dokumentem tym, wystawionym w Bielsku 3.VI.1564 r.³⁰⁴ Zygmunt August — ponieważ dla mieszczan było za mało włók i wyżywić się nie mogli — dodał do poprzednio danych 127 włók³⁰⁵ jeszcze 74 włóki lasu na wsie nowo pomierzone oraz sianożęci na bielach po obu stronach rz. Netty i pastwiska w Puszczy Grodzieńskiej w leśnictwie perstuńskim naprzeciw miasta na ewierć mili w głąb od rzeki Netty po rz. Kólnicę. Król w dokumencie tym wspomina, że już wcześniej wysłał osobnym listem Hrehorego Wołowicza, starostę mścibowskiego i horodniczego grodzieńskiego, Piotra Chwalczewskiego, dzierzawcę knyszyńskiego i za bielskiego oraz Jana Węclawowicza, leśniczego perstuńskiego, aby te włóki miastu przydali. Wołowicz i Węclawowicz oraz Frącko Biernacki, urzędnik knyszyński, zastępujący Chwalczewskiego, przydzielili miastu owe 74 włóki, obejmujące obręby Żarnowo, Turówka i Biernatki (z włók tych po upływie wolności mieli płacić ustawowy czynsz) oraz bieie i pastwiska. Oznaczanie granic bieli prowadzono po stronie

³⁰³ Oryginał przywileju, niegdyś przechowywany w ratuszu w Augustowie, obecnie w AGAD, dokument nr 3883. Pełny tekst opublikowany w J. Wiśniewski, *Nieznany oryginał...*, o.c., str. 434—436. Sprostowałem tam błędną datę lokacji (16.V.1561 r.), podawaną w dotychczasowej literaturze, a także błędną wiadomość o założeniu Augustowa na miejscu wsi Mostki, wyjaśniając źródła powstania tych błędów.

³⁰⁴ Oryginał w AGAD, dokument nr 3915, odpis w MK, 410, str. 422—431. Regestr w APP 20, str. 25 według ML, 102, k. 101. Kolejne confirmacje królów Zygmunta III (AGAD, dokument nr 4061), Władysława IV (nr 4132), Michała (nr 4178), Jana III (nr 4206) i transumpt Stanisława Augusta (nr 4330). Odpisy części dokumentów m. Augustowa w AGAD, MK, 410, str. 419—450 i KRSW 4762 a.

³⁰⁵ Włóki te zapewne dano i ograniczono w nie zachowanym akcie pomiaru włócznej miasta Augustowa.

miasta od młynów aż do rz. Strumień (płyńie od folwarku Netta do rzeki Netty na północ od ujścia rz. Kolnicy) przy wsi Mieta (Netta), a po drugiej stronie przy brzegu Puszczy Grodzieńskiej od mostu miejskiego aż do rz. Kolnicy, płynącej z jez. Kołno do rz. Netty. Mieszczanie te biele podzielili między siebie; do każdego placu w mieście należały dwie łąki — jedna bliższa, druga dalsza. Pastwisk w borze na razie nie ograniczono, ponieważ nie było jeszcze zgody od posesora puszczy królewskich, Stanisława Andrejowicza Dowoyny. Komisarze tylko — ustaliwszy, że nie ma tam ostępów — pozwolili mieszczanom paść bydła. Wydany przez nich list król powyższym przywilejem zatwierdził. Następnie Dowoyna na piśmie wyraził zgodę na danie boru za rzeką Nettą mieszczanom i bór ten w 1568 r. ograniczył im leśniczy perstuński Jan Witkowski³⁰⁶. W ten sposób fragment Puszczy Perstuńskiej, leżący za granicą Korony, stał się własnością miasta Augustowa i przyczyną licznych kłopotów w przyszłości, m.in. dlatego, że leżał za granicą. Według opisu z 1639 r. do Augustowa należały 2 mile wzdłuż i 1 mila w poprzek³⁰⁷. Tym samym przywilejem z 1564 r. król na prośbę mieszczan zwolnił nadane włóki od dziesięciny na rzecz plebana w zamian za 6 gr na rok, dał mostowe z mostu zbudowanego przez miasto na rzece Mecie naprzeciw rynku (po 2 pieniądze od wozu) dlatego, że własnym kosztem budują liczne mostki i gacie na drogach przy mieście. Nadał również miastu monopol na warzenie piwa, sycenie miodów, palenie wódki z równoczesnym zakazem robienia tych napojów przez chłopów w okolicznych wsiach królewskich. Przy sposobności potwierdził wcześniej nadane osobnym listem Janowi Żydkowi 18 morgów nad rz. Metą.

Nie wszystkie nadane obręby były puste. Były one nie tylko już obrębione, to jest ograniczone i pomierzone na włóki z przeznaczeniem na nowe wsie, ale dwie wsie już były. Jedna z nich, Biernatki, niewątpliwie nazwę swą otrzymała od rządzącego tutaj urzędnika, Frącka Biernackiego. Wieś Biernatki (w wójtostwie grabowskim), osadzona na 16 włókach, już w 1561 r. miała 10 włók osiedlonych. Obręb Żarnowo (w wójtostwie kamińskim) został rozmierzony na miejsce folwarku w 1561 r. na 35 włókach. Miał jeszcze wtedy woli na 6 lat. Przy nadaniu powiększono jego obszar do 44 włók. W 1576 r. liczono w nim 50 włók, w tym 48 należących do miasta. Nie było tylko wsi w obrębie Turówka (włók 14), który swą nazwę otrzymał od rzeczki i jeziora Turówka (wspomniane w 1561 r. między Jeziorkami i Rutkami). Jeszcze w 1576 r. włóki obrębu Turówka były pokryte lasem. Mieszczanie augustowscy wspólnie płacili za nie podatek i skarżyli się, że dochód z drze-

³⁰⁶ Tekst tego ograniczenia nie jest mi znany.

³⁰⁷ CHAP-Grodno, F.1143, op. 1, nr 17, str. 103. W następnych wiekach raz po raz wybuchały spory o granice puszczy przydzielonej miastu, stąd też nie wiadomo, czy opis tej granicy w XVIII w. odpowiada ograniczeniu z 1568 r.

wa, w tym czasie z tych włók wycinanego, nie idzie na miasto, choć są to włókni miejskie, lecz go zabiera Olbracht Niemiec, arendarz drzewny włóści augustowskiej, a oni mimo to płacą podatki³⁰⁸.

Część nadanych miastu sianozęci wkrótce zabrano i przyłączono do wsi Netta, więc król listem z Knyszyna z 10.III.1568 r. do ks. Adama Pilchowskiego i Dybowskiego, prowadzących pomiare, polecił w zamian dać tyle samo łąk niedaleko miasta w Puszczy Perstuńskiej za rz. Kolnicą³⁰⁹. Z nadanych miastu 127 włók w obrębie granic miejskich odeszło 10 włók (4 na szpital i kapłana, 3 na wójta i 3 na urząd dworny), wobec tego król w 1569 r. dodał miastu jeszcze 12 włók, zwanych *Z a ś c i a n e k* (dziś Uścianki), ponieważ leżały one za ścianą, to jest za granicą wymierzonych włók dla miasta i wsi i nie weszły w skład pomierzonych wsi. Jeszcze w 1576 r. na tych włókach nie było wsi. Podobnie w Turówce, tak i tu rósł jeszcze las³¹⁰. Założone na obrębach 4 wsie były przedmieściami miasta Augustowa. Ich mieszkańcy zwani przedmieszczanami, mieli takie same prawa jak mieszkańcy Augustowa³¹¹. Budowanie domów poza wymierzonymi placami w mieście i zagrodami na przedmieściach było wzbronione. Dlatego też królowa Anna zatwierdziła 12.X.1590 r. posiadanie 1 włóki w klinie między polem miejskim a Biernatkami przez Fiedora Dziegiela tylko pod warunkiem, że tam nie będzie się budować³¹².

Jedynie młyny mogły stanowić osobne osady. W granicach miejskich zbudowano dwa młyny na rzece Netcie. Jeden, wzniesiony w 1557 r., prowadzony przez Matysa lub Matusza Barana; znajdował się tuż pod miastem, mniej więcej tam, gdzie dziś jest dyrekcja Kanału Augustowskiego. Na rzece Netcie, zamkniętej groblą i jazami, utworzono duży staw młyński należący do króla. Młyn stał na wyspie utworzonej przez rzekę i młynówkę, poruszały go dwa koła walne. Przetrwał tu (na pewno kilkakrotnie odbudowywany) na swoim miejscu do czasu budowy Kanału Augustowskiego w XIX w.³¹³ Jego spadkobiercą jest młyn murowany stojący przy Bystrym Kanale. Dalej od miasta, w dolnym biegu rzeki, stał młyn wzniesiony w 1558 r.; prowadzony był przez Wojciecha Plewkę. Poruszały go trzy koła walne, dwa do mielenia zboża, a trzecie do

³⁰⁸ Inwentarz star. knyszyńskiego z 1561 r..., o.c., str. 288—290; Lustracje woj. podlaskiego..., o.c., str. 111—112.

³⁰⁹ Odpis w AGAD, MK, 410, str. 432—433.

³¹⁰ Lustracje woj. podlaskiego..., o.c., str. 111; J. Jarnutowski, Miasto Augustów, o.c., str. 150.

³¹¹ Dopiero po ostatniej wojnie te przedmieścia zamieniono na wsie, a ich mieszkańców pozbawiono praw miejskich.

³¹² J. Jarnutowski, Miasto Augustów, o.c., str. 150.

³¹³ Chyba tego młyna dotyczy wiadomość z 1828 r. z Surnmariusza Protokołów Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego 1815—1867, cz. I, t. III, Warszawa 1961, str. 316, nr 2167, o rozebraniu młyna Jankła Szapiro, młyn się znalazł bowiem na terenie budowy Kanału.

folowania sukna (wzmianka o odbudowie folusza w 1576 r.). Zapewne jest on identyczny z późniejszym młynem Śmiłowskim lub Śmiłowizną oraz z młynem Świętowizną, który znajdował się na Wypustach³¹⁴. Młynarze, uprzywilejowani przez króla dokumentem z Knyszyna z 7.VI.1565 r., otrzymali 2 włóki ziemi we wsi Netta i po 2 morgi na ogrody w mieście. Oba młyny obsługiwały wszystkie okoliczne wsie królewskie i miasto, dostarczając mąkę, słoć jęczmienny, zacier gorzałczany, krupy i folowały sukno. Według danych z 1576 r. najwięcej mielono słođu jęczmiennego. Sprzyjały więc one rozwojowi piwowarstwa i sukiennictwa w mieście. Dawały one także znaczny dochód do skarbu królewskiego (np. w 1576 r. z miasta było dochodu 378 zł 24 gr, a z obu młynów — 192 zł 7,5 gr)³¹⁵. Później doszedł jeszcze trzeci, bliżej nie zlokalizowany młyn.

Nowe miasto umieszczono na niezbyt dogodnych piaszczystych wydymach dość bagnistego południowego brzegu rz. Netty, tuż obok jez. Necko. Miasto otrzymało dwa rynki i siatkę ulic. Jeden rozległy rynek (ok. 175 na 190 m) to dziś plac J. Krasickiego, którego większą część zajmuje założony w XIX w. park. Dawniej cała powierzchnia była rynkiem, na środku którego wśród kramów wznosił się ratusz. Drugi, Rynek Wołowy, może był tam, gdzie w początkach XIX w. był targ na bydło (tj. na południo-wschód od rynku). Nazwy ulic znamy dopiero z 1662 i 1674 r.: z rynku na północ biegła Mostowa lub Grodzieńska (dziś Czerwonej Armii), na wschód Długa (1 Maja), a na zachód Niemiecka (Kościszki), Łecka (Kopernika) oraz bardziej na południe Rajgrodzka. Za budynkami rynkowymi od południa biegła krótka ul. Żabia (Michałewicza), a od północy od ul. Mostowej odchodziła Cerkiewna lub Ruska (Sienkiewicza). Ulica Stodolna (Zygmuntowska), ponieważ stały na niej tylko stodoły mieszczan, nie była wymieniana w źródłach. Ulica Poświętna (gen. Świerczewskiego) należała do proboszcza. Zapewne nie są to wszystkie ulice, jakie zaplanowano w czasie zakładania miasta. Niewątpliwie były jeszcze ul. Wierzbowa i Młyńska (Związków Zawodowych) oraz krótka wówczas Krakowska (Wojska Polskiego). Regularność prostokątnego kształtu miasta naruszały tereny podmokłe. Ulice biegnące z rynku na wschód (ul. Długa) i zachód (ul. Niemiecka, Łecka, Raj-

³¹⁴ W 1637 r. młyn Śmiłowski pod Augustowem dostał wraz z dzierżawą tajemską Kazimierz Dulski (AGAD, Arch. Potockich z Radzyna, nr 245, k. 25 v). Odtąd aż do rozbiorów należał on do tej dzierżawy. W 1664 r. stał pustką. W 1698 r. młyn ten o 3 kołach (2 z pytlami, 1 słodowe) arendował Stanisław Ślęski, mieszczanin augustowski (tamże, k. 56v). W XIX w. po zbudowaniu Kanału i młyn rozebrano. Zastąpiła go cegielnia, należąca wraz z ok. 25 ha do Rozmysłowiczów, którzy tę dawną osadę młyńską rozparcelowali.

³¹⁵ Inwentarz star. knyszynskiego z 1561 r. ..., o.c., str. 252; Lustracja woj. podlaskiego..., o.c., str. 112—113; A. Jabłoński, Podlasie, o.c., t. III, str. 167—168; AGAD, Arch. Potockich z Radzyna, nr 213, k. 2—2 v.

grodzka) były dłuższe. Ulice na północ (Mostowa i Wierzbowa) i na południe (Krakowska) były krótsze. Poza tym było jeszcze kilka krótkich uliczek, zwanych zaułkami. Prostokątny kształt miasta odpowiadał prostokątnemu układowi pól, które obejmowały cztery bloki ciągnące się na południe od miasta ze wschodu na zachód. Pierwszy blok stanowiły tak zwane Wypusty między ogrodami miasta, rz. Nettą i Neckim Borkiem. Drugi blok — Pierwsze Pole, w którym na skraju północnym leżało miasto z ogrodami, stąd też zwano je również Siedzącym Polem. Dalej na zachód było Drugie i bardzo daleko pod Biernatkami Trzecie Pole. Każdy mieszczanin miał nadział ziemi w każdym polu. Miasto i pola przecinała wielka droga, która wchodziła do niego ulicą Mostową na Rynek, a wychodziła na zachód ulicami Niemiecką, Łecką i Rajgrodzką, na której przedłużeniu za miastem było z jakąś bramą rozstaje dróg (łąka „Za Bramą Biel”). Jedna droga zmierzała przez Grabowo do Prus, a druga przez Żarnowo i Żrobki na Rajgród, skąd można było jechać na Mazowsze i też do Prus. Dzisiejszą szosę z Augustowa na Rajgród wytyczono dopiero w XIX w. Wielka droga szła do miasta dzisiejszą ul. Partyzantów od Czarnego Brodu. Przy rynku i ulicach na siatce prętowej wytknięto 589 placów, każdy plac miał 19,5 pręta, w tym 4,5 na zabudowania, a 15 na ogród przydomowy³¹⁶. Planowano więc postawienie w mieście mniej więcej tyle domów. Stanu tego chyba nie osiągnięto. W 1580 r. było w mieście i na przedmieściach 270 domów płacących podatek, a zajętych placów 395 (zob. str. 170). Miasto było jednak rozległe, jeżeli w 1564 r. napisano o nim „tak wielka osada miasta Augusta”³¹⁷, a Włoch Aleksander Gwagnin, autor „Kroniki Sarmaciej”, dzierżący w pobliżu starostwo filipowskie, tak napisał: „Augustów miasto drzewiane, nowe, szerokim rozciągiem idzie, od króla Zygmunta Augusta, od którego i nazwisko swe ma, założone”³¹⁸.

W nowym mieście licznie zamieszkali rzemieślnicy. W 1580 r. podatek zapłaciło 59 rzemieślników (w roku 1800 — 64 rzemieślników), gdy w starym Rajgrodzie zaledwie 11. Przewagę wśród nich stanowili zajmujący się produktami spożywczymi (37, w tym 15 piekarek stałych, 12 czasowych, 10 rzeźników³¹⁹). Rzemiosła skórzanе i ubraniowe były słabiej reprezentowane (9 szewców, 2 kuśnierzy i 1 krawiec). Stosunkowo liczni byli rzemieślnicy związani z komunikacją (10 kowali i kołodziejów³²⁰). Świadczy to wraz z dużą ilością rzemieślników branży spożywc-

³¹⁶ AGAD, Arch. Potockich z Radzyna, nr 213, k. 1.

³¹⁷ A. Jabłonowski, Podlasie, o.c., t. II, str. 66, t. III, str. 168.

³¹⁸ A. Gwagnin, Rerum Polonicarum, Frankfurt 1584, str. 261.

³¹⁹ Rzeźnicy otrzymali ustawę cechową od burmistrza Jana Kłopotowskiego i rady miejskiej 10.XI.1569 r. Ustawa ta jest zachowana w bardzo zniszczonym transumpcie króla Władysława IV z 3.VI. 1640 r. przywileju Zygmunta III z 7.XI.1611 r., konfirmującego tę ustawę. (AGAD, dokument nr 4142).

³²⁰ A. Jabłonowski, Podlasie, o.c., t. I, str. 133.

czej, że rzemiosło było nastawione na obsługę drogi handlowej. Mniejsze znaczenie dla niego miała rzemieślnicza obsługa okolicznych wsi. Wieś widać jedynie buty kupowała i reperowała, a wyrabianiem ubrania sama się zajmowała. Zapewne też dla niej pracował folusz. Osobną kategorię ludności stanowili rybacy, którzy też początkowo nie podlegali miastu, lecz bezpośrednio urzędnikom króla. Przydzielono im w mieście 23 place. Bardzo możliwe, że mieszkali oni na osobnej ulicy, zwanej Rybakami, tak jak bywało w innych miastach. Obowiązkiem każdego rybaka było dostarczanie na potrzeby urzędnika dworskiego pół kopy żywych szczubielic (szczupaków) łokietnych na 24.VIII. i 11.XI. Ponadto po dwóch rybaków dawało dla niego trzy razy w tygodniu misę ryb. Dodatkowym obowiązkiem było dostarczanie czółna dla króla w czasie jego bytności i dla starosty. Z czasem rybacy ci wyzwolili się spod zależności od dworu i przeszli pod jurysdykcję miejską. Już w 1580 r. 17 rybaków płaciło podatek w ramach miasta. Utworzyli oni własny cech, który w 1624 r. otrzymał od króla Zygmunta III potwierdzenie swej ustawy cechowej³²¹. Rzemieślnicy i rybacy nie stanowili całej ludności miasta, co więcej — przytłaczająca większość jego mieszkańców zajmowała się rolnictwem.

Z Augustowa i przedmieść utworzono osobną parafię. Plebanowi przydzielono 3 place w mieście pod kościoł i plebanię. Tworzyły one razem wyodrębnioną z organizmu miejskiego jurysdykcję, zwaną Poświętne, na której mieszkali także zagrodnicy plebana. Przy wymierzaniu włók miejskich dano plebanowi na uposażenie 3 włóki. Zygmunt August, dając w 1565 r. przywilej fundacyjny dla parafii, zmienił to uposażenie. Proboszczowi augustowskiemu dano 10 włók obok wsi Netta, na których utworzył folwark i wieś Borsuki, oraz łąki nad rz. Netą³²². Trzy włóki w polach miejskich z dodaniem jednej przeznaczone zostały na uposażenie szpitala i jego kapłana³²³. Później władał nimi pleban augustowski (leżały one m.in. w polu Księża Góra). Szpital miał place w mieście, m.in. koło mostu³²⁴. Szpital ten, wzmiankowany w 1646 i 1674 r., w XVIII i XIX w. znajdował się gdzieś na Poświętnym. Pełnił on funkcje przytułku dla starców i kalek.

³²¹ AGAD, Arch. Potockich z Radzyna, nr 213, k. 1 v—2; J. Jabłonowski, Podlasie, o.c., t. I, str. 133; J. Jarnutowski, Miasto Augustów, o.c., str. 151.

³²² Przywilej fundacyjny par. augustowskiej nie jest znany. Jego datę i treść znamy tylko ze wzmianki w inwentarzu z 1565 r. (AGAD, Arch. Potockich z Radzyna, nr 213, k.1). Przechowywany w Arch. Parafialnym w Augustowie dokument Augusta III z 1744 r. transumuje konfirmację Stefana Batorego z 1578 r. przywileju Zygmunta Augusta z 1549 r. odnoszącego się do parafii w Augustowie w starostwie bełskim. Błąd też sprostowałem i wyjaśniłem w artykule „Nieznany oryginał...”, o.c., str. 431. Już dekretem z 26.I.1748 r. sąd asesorski w sprawie między proboszczem augustowskim a mieszczanami o wymiar dziesięciny odrzucił ten przywilej. (AGAD, Dz. XVIII, nr 73, str. 57—59).

³²³ Lustracje woj. podlaskiego..., o.c., str. 110.

³²⁴ AGAD, Kapiciana 46.

W Augustowie wzniesiono również cerkiew (początkowo była ona prawosławna, później unicka). Znajdowała się ona na górze nad rz. Nettą, na rogu ul. Cerkiewnej (Sienkiewicza) i Koziej. Jej ostatni budynek został rozebrany dopiero w XX w., a Niemcy w czasie okupacji górkę splantowali. Pop obok cerkwi miał dom z ogrodem. Ponadto przywilejem Zygmunta Augusta, wystawionym w Wilnie 17.V.1557 r., otrzymał 2 włóki z łąkami w Żarnowie³²⁵. Uprawiali je chłopci mieszkający w Żarnowie na tak zwanej Popówce, której odrębność zlikwidowano w czasie komasacji Żarnowa ok. 1930 r.

W gruntach miejskich ponadto znajdowały się 3 włóki stanowiące uposażenie wójta augustowskiego. Początkowo król Henryk przywilejem z 1.IV.1547 r., nadając wójtostwo augustowskie z placem Gołaszczewskim w Augustowie Janowi Gąsiorowskiemu, członkowi straży królewskiej i stróżowi ciała zmarłego króla, dał wójtowi trzy włóki w Żarnowie³²⁶. W 1576 r. były już one w polach augustowskich, zwane wójtowskimi włókami. Na włóce wójtowskiej w polu trzecim jest dziś osada Wójtowskie Włóki. Włóki te od samego początku królowie nadawali w dożywocie szlachcie, głównie emerytowanym niższemu funkcjonariuszom swego dworu. Do dożywocia tych włók dołączono następnie mimo protestów miasta 12 włók Zaścianka, czyli Uścianki. Wydzielone w mieście 3 włóki dla urzędnika dwornego, zarządzającego włością augustowską, później straciły zapewne swą odrębność, tak jak i 3 włóki należące do niejakiego Jana Żydka, który je otrzymał wraz z 18 morgami nad rz. Nettą³²⁷. Te wolne włóki plebańskie, wójtowskie i inne oraz wolne jurydyki w mieście naruszały jednolity organizm miasta i były też źródłem różnych zadrążeń, sporów i procesów.

4. Zakończenie zasiedlania ziem między jez. Dęstwo i jez. Necko. W czasie gdy zakładano Augustów, trwał jeszcze proces zasiedlania wsi już założonych. W 1561 r. wieś Małe Krosiewo lub Krosiówka (dziś Kroszówka) jeszcze wyrabiała swoje pola i płaciła niższy czynsz z powodu małych przerobków. Projektowana mała wieś Lipówka w ogóle nie została jeszcze zasiedlona, a włóki jej były „od pomiaru puste”, więc je przyłączono do Rutek jako osobny zaścianek. Powstała ona dopiero w XVII w. W 1561 r. w Rutkach było jeszcze nie przyjętych 13,5 włók, z tego 4,5 lasem pokryte. Zasiedlenie jej natrafiało na poważne trudności. W 1565 r. poddani w tej wsi „nie do końca pola zrobione mają”. W roku 1565 i 1576 liczono w niej 10 włók „lasem leżących”, choć była to wieś, którą zaczęto zakładać

³²⁵ AGAD, Kapiciana 55. W 1595 r. Sylwester, pop cerkwi augustowskiej, oskarżał Mikołaja Bagińskiego, wójta augustowskiego, o zabranie tych włók (tamże, 62). W 1790 r. był na nich tylko 1 dym.

³²⁶ AGAD, MK, 112, k. 120—121 v.

³²⁷ AGAD, MK, 410, str. 429 i KRSW 4762 a.

Włość augustowska w XVI wieku

Nazwa wsi	1557			1561				jakość gruntu	1565				1571		1576					1565	1790	1921	
	razem	włók		razem	włók				razem	włók			włók		włók					ilość gospodarzy	ilość dymów	ilość domów	
		wolnych	pustych		wolnych	pustych	w zarosłach			razem	pustych	razem	pustych	razem	wolnych	pustych	nieroz- robionych	jakość gruntu					
wójtostwo mieckie																							
Mieta (Netta)	38	5	22	78	5	16,5	dobry	78	14 1/2	—	10	78	28	78	18	4	—	przed.	116	51	111		
Brzozówka	30	—	4	30	—	1	,,	30	—	—	—	30	14,5	30	—	—	,,	54	34	72			
wójtostwo fajeńskie																							
Tajno	59	2	—	59	2	4	,,	59	2	—	—	59	8	59	2	—	—	,,	130	54	115		
Bargłówka	25	—	5	25	—	5	,,	25	—	1	25	25	14	25	4	—	—	średni	47	14	39		
cz. Woznej Wsi	17	—	—	17	3	—	,,	17	—	—	—	17	12	17	—	5	—	przed- ni	33	43	138		
Orzechówka	4	—	—	4	—	—	podły	4	—	—	—	4	1	4	—	1	—	podły	5	6	26		
wójtostwo dręstwańskie																							
Dręstwo	38	2	—	38	2	—	dobry	38	2	—	—	38	22	38	2	—	—	dobry	78	35	65		
Krosiówka	13	—	—	13	—	—	,,	13	—	—	4	13	7	13	—	—	—	,,	24	12	26		
Solistówka	20	—	—	20	—	—	,,	20	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	36	23	39		
Pruska	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	23	—	8	—	—	—	4		
Barszcze	6	—	—	6	—	—	średni	6	—	—	—	6	—	6	—	—	—	—	—	12	22		

wójtostwo bargłowskie																					
Bargłowo	95	4	18	93	6	6	dobry	95	5	1,5	—	95	42	95	5	8,25	—	dobry	126	62	192
Koniczki	4	—	2	4	—	—	„	4	—	0,5	—	odeszła						6	—	—	
wójtostwo rutkowskie																					
Rutki	70	2	8	72	2	13	„	72	2	10	—	72	50	72	2	26	10	„	95	58	173
Lipówka	2	—	2	3	—	3	„											—	5	11	
wójtostwo kamienskie																					
Kamionka	34	2	6	34	2	5	dobry					odeszła						—	28	65	
Jeziorki	35	—	9	35	—	16	„	35	—	14	12	35	16	35	—	26	—	przedni	42	19	69
Żarnowo	—	—	—	35	—	—	„			zob. niżej ^								—	149	—	
wójtostwo grabowskie																					
Grabowo	20	—	—	40	—	5	„					odeszła						—	13	17	
Giniówka	20	—	5		—	—	—	„					odeszła								
Biernatki	16	—	6	16	—	6	„					zob. niżej ^						—	54	—	
Pruska	3	3	—	3	—	—	„					odeszła						—	—	—	
miasto Augustów																					
przedm. Biernatki	—	—	—	—	—	—	—	123	3	—	—	—	—	130	13	—	—	—	—	224	} 1170
„ Turówka	—	zob.	wyżej	—	—	—	—	16	—	—	—	—	—	16	—	—	—	średni	—	54	
„ Żarnowo	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	14	—	14	14	„	—	39	
„ Zaścianek	—	—	zob.	wyżej	—	—	—	—	—	—	—	—	—	50	2	—	—	dobry	—	49	
„ Zaścianek	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	12	—	12	12	„	—	9	



Rys. 11. Kurjanka, pow. Dąbrowa, Stara wieś osoczników Kurjanowiczów pilnujących puszczy koło Augustowa.

przed rokiem 1529. W osadzie Pruska (koło Grabowa) osadzono mierzniaka na jednej włóce, dlatego „iż ma doglądać między poddanymi (w całej włóci) pomiary, bo jeszcze działły w lesiach siedzą” (w 1561 r.)³²⁸.

Inwentarz z 1565 r. dokładniej informuje, które wsie jeszcze „rozrabiają” włóki. W Miecie (Netcie) „jest włók nie do końca jeszcze wyrobionych 10”. Poddani z Bargłówki „jeszcze pola nie do końca wyrobione mają”. Także poddani z Krosiówki „jeszcze nie do końca trzecie pole rozrobione mają”. W Jeziorkach pierwszych 12 włók przyjętych przez chłopów dopiero „rozrabiano” na pola. Inwentarz wylicza, ile włók w niektórych wsiach nowi osadnicy dopiero przyjęli, jednak nie podaje, czy są one pokryte lasem, czy tylko opuszczone przez poprzednich osadników. Tak samo inwentarz z 1561 r. wymienia nazwiska świeżo osiadłych chłopów lub dopiero osiedlających się; np. w Tajnie osiedlili się Maciej Markowicz i Grzegorz Olszymowicz. Najwięcej jednak podaje inwentarz z 1565 r., który wymienia z imienia i nazwiska wszystkich chłopów we włóci augustowskiej (bez miasta i przedmieść) informując, którzy są nowi. W 1565 r. np. 9,5 włóki w Bargłowie przyjęli po pół włók chłopci Paweł Jakubowicz, Florek Krzyżanik, Tomek Dejwik, Januk Bołtrewicz, a w dopisku z 1566 r. podano, że w tej wsi Bortło Andrejewicz wziął pół włóki, a Mikołaj Wiśniewski jedną włókę. W Jeziorkach naj-

³²⁸ Inwentarz star. knyszyńskiego z 1561..., o.c., str. 252, 287—288, 290; Lustracje woj. podlaskiego..., o.c., str. 118; AGAD, Arch. Potockich z Radzyna nr 213, k.9 v.

pierw osiadło 23 poddanych na 12 włókach, w 1565 r. osiedliło się w niej 22 nowych osadników na 9 włókach. Pozostało jeszcze do zasiedlenia 14 włók³²⁹.

Sumaryczny obraz zasiedlenia i zagospodarowania wsi podaugustowskich w tym czasie daje tabelka, opracowana na podstawie cytowanych inwentarzy i lustracji z 1576 r. Dla porównania dodałem późniejsze dane o dymach lub domach. Podaje ona ilość włók przydzielonych każdej wsi i ilość włók pustych. Pod włókami pustymi kryją się włóki jeszcze zarosłe lasem, nie przejęte przez osadników, oraz włóki opuszczone. Stąd też widoczne jest w paru wsiach zwiększenie się ilości pustych włók. Do pustoszenia lub ubożenia świeżo osiedlanych wsi przyczyniały się obok odejścia osadników klęski, jak epidemie i lata głodu. W 1556 r. zubożało z powodu głodu 12 włók w Netcie i 24 w Bargłowie, w 1557 r. 6 włók w Dręstwie. W 1561 r. 3,5 włóki w Jeziorkach spustoszały przez choroby³³⁰.

Większość wsi w zasadzie była już zasiedlona, nadziały włók były nie tylko rozdane, ale i zamienione na pola uprawne, może jeszcze nie u każdego chłopca do końca, ale nie tak znacznie, jeżeli tego nie uwzględniały inwentarze. Między 1561 a 1565 r. rozdano do końca włóki w Tajnie, Brzozówce i Netcie. Pozostały jeszcze do rozdania w Bargłowie (1 włóka), Bargłowie (1,5), Konieczkach (0,5), a przede wszystkim bardzo dużo w Rutkach (10) i Jeziorkach (14). Kończono „rozrabianie” już przyjętych pól w Kroszówce, Bargłowie, Netcie i Rutkach, które miały jeszcze 10 włók nie rozdanych i zarośniętych lasem. Rutki i Jeziorki właściwie były jeszcze w trakcie powstawania. Do 1576 r. opustoszało znowu po parę włók we wsiach Wozna Wieś (5), Netta (4), Bargłowo (8,25), Orzechówka (1), a szczególnie dużo w Rutkach (15) i Jeziorkach (11). W obu wsiach w dalszym ciągu było dużo włók pustych i zarośniętych lasem. W Rutkach razem 25, a w Jeziorkach 25,75. Oznaczało to w Rutkach około $\frac{1}{3}$, a w Jeziorkach ok. $\frac{2}{3}$ ogólnej powierzchni. Dlatego też król Henryk w 1574 r. dał je w dożywocie szlachcicowi. Pustką też stała bliżej nie zlokalizowana osada czy grunty Grochowczyzna (1,5 włóki) pod Rutkami. W 1565 r. wspomniano o jakimś zaścianku o 3 włókach, jeszcze pokrytego lasem, między Rutkami i Reszkami, który miał przejąć wójt rutkowski. Może chodzi tu o Lipówkę, która w 1661 r. miała 3 włóki. Zapewne wszyscy chłopcy na swych włókach zostawiali trochę lasu, aby mieć drzewo na opał i budowę. Wiadomo np., że wieś Tajno została wspólny las na 20 morgach w trzecim polu właśnie w tym celu³³¹.

Nowi osadnicy siedzieli w zwartych, zabudowanych zgodnie z założen-

³²⁹ AGAD, Arch. Potockich z Radzyna 213, k.8 v—11, 14 v—15; Inwentarz star. knyszyńskiego z 1561, o.c., str. 284.

³³⁰ Inwentarz star. knyszyńskiego z 1561..., o.c., str. 256, 257, 288; A. Jabłoński, Podlasie, o.c., t. III, str. 146.

³³¹ Inwentarz star. knyszyńskiego z 1561..., o.c., str. 284.

niami pomiary włócznej wsiach. Wsie włości augustowskiej, zwłaszcza kilka z nich (Netta, Bargłów i Tajno), były wielkimi wsiami, ciągnącymi się wzdłuż jednej drogi. Wsie starsze, które pozostały przy Rajgrodzie, były dużo mniejsze, np. Judziki miały tylko 6 włók, a Żrobki (Tobyłka) 9 włók. Te stare wsie też miały trochę pustych włók (w Judzikach 2,5 włóki, w Żrobkach Tobyłce tyleż). Wszystkie wsie miały grunty podzielone na trzy pola, tworzące razem jeden prostokątny blok. Wyjątkowo jakaś wieś miała jedno pole inaczej leżące (Kamionka i Jezioroki miały osobno trzecie pole). Po kilka wsi tworzyło osobną jednostkę dóbr zwaną wójtostwem, nadzorowaną przez wójta. Każde wójtostwo miało mniej więcej około 100 włók. Wyjątkowe też były osobne małe osady. Koło Woznej Wsi na grądziku wśród bagien osiedlił się Tomek Drab. Między Dręstwem i Wozną Wsią był zaścianek (31,5 morga), który trzymali Walenty Wierzbowski i Jakub Wójtowicz z Dręstwa³³².

Powstanie Augustowa i tych wsi w zasadzie zakończyło proces zasiedlania ziem między jez. Dręstwo a jez. Necko. Zalesione pozostawiono jeszcze gorsze ziemie między Bargłowem, Kamionką i Nettą oraz między Solistówką, Brzozówką i Krosiówką. Później powstało tu jeszcze kilka miejscowości, ale były to przeważnie tylko kolonie starych wsi, założone na polach wsi macierzystych albo utworzone w związku z oczyszczaniem i uwłaszczeniem, a potem w związku z komasacją i rozkolonizowaniem starych, zwartych wsi. Niektóre wsie nie zamieniły do końca nadanych sobie gruntów na pola i rosły jeszcze na nich resztki lasów, które dopiero w XIX w. wycięto. O tych nowych osadach będzie mowa w dalszych częściach pracy. Zasiedlanie dobrych ziem zostało już zakończone, pozostały jeszcze do osadzenia położone wśród bagien tak zwane grądy. Inwentarz z 1565 r. zwraca na nie uwagę jako na nadające się jeszcze do osiedlenia. Wymienia wśród nich Polików (dziś Polkowo, był spór o ten grąd z Grajewskim), Kopytków i Jesionów w bielach między rz. Nettą i Biebrzą oraz bór Grzędę, też między bielami, w którym są barcie, i las Choszczewo nad rz. Jęgrznią. Inwentarz zwraca przy tym uwagę, że przez grądy i lasy przechodzą pieszo lub przepływają rzeczkami strzelcy z Mazowsza i Prus do Puszczy Grodzieńskiej, w której „... w zwierzu szkodę niemałą czynią”. Ponadto dodaje, że są jeszcze inne zaścianki leśne nadające się do osiedlenia, jak Lipowo i Piekutowo, pokryte borem sosnowym, w którym są barcie. Na dużym zaścianku między Tajnem i Dręstwem były już w niektórych miejscach przerobki i osiedlił się Andrzej Kołpak, chłop z Woznej Wsi³³³. Ten zaścianek jako pierwszy został pomierzony i zasiedlony. Powstała na nim wieś Pruska o 23 włókach, przejętych przez chłopów w 1568 i 1571 r. Jednak, jak mówi źródło, „we złe lata” spustoszało w niej 8 włók.

³³² Tamże, str. 285; AGAD, Arch. Potockich z Radzyna, 213 k. 7.

³³³ AGAD, Arch. Potockich z Radzyna, 213, k.15 v—16.

Cztery z tych włók wziął pod uprawę podstarości Jakub Lipski³³⁴. Był to początek folwarczku, który z czasem wyrugował stąd chłopów. Przerzucono ich do nowej wsi, zwanej Wólka (dziś Wólka Karwowska). Stara osada młyńska była w Woznej Wsi, a nową założono w Bargłównie. Należało do niej 8 morgów ziemi i 3 morgi łąk. W 1576 r. młynik w Bargłównie już był popsuty. Przejął go w tym roku młynarz z Woznej Wsi, Jakub Dylak³³⁵.

Nowi osadnicy byli wolni przez 2 lata od wszelkich ciężarów. Następnie byli zobowiązani do płacenia czynszów i innych opłat oraz do dawania daniny z owsa. Za daninę z gęsi, kur i jajek płacili. Także płacili za zwolnienie z pracy przy niewodach, tłoce, gwałtach i za stróżę, której z racji braku folwarku nie potrzeba było pełnić. W razie przyjazdu króla byli zobowiązani dać z 30 włók po jednej jałowicy i 2 barany, a z każdej włóki po 1 kurze i 10 jajek. Gdy nie dawali stacji, wówczas płacili ekwiwalent pieniężny. Wysokość czynszów i danin była uzależniona od jakości gleby (np. czynsz z gruntu przedniego wynosił 21 gr, ze średniego 12 gr, a z podłego 5 gr). Obciążały ich również podwoły na rzecz stacji lub przejazdów królewskich i w związku ze specjalnymi robotami zarządzanymi przez króla, np. pomoc przy budowie zamku. Ponadto dawali daniny (z każdej włóki po pół beczki żyta i pół beczki owsa) na utrzymanie urzędnika zarządzającego włością augustowską. Później ten ciężar został zniesiony. Wolni byli jeszcze od pańszczyzny, gdyż nie było tu żadnych folwarków, a — jak wiemy — jedyny, jaki założono w Żarnowie, został w 1561 r. zlikwidowany. Spośród chłopów byli powoływani ławnicy (2—3—4 na wieś); początkowo zasiadali oni w sądzie wiejskim pod przewodnictwem wójta. W czasie pomiarów stali się zwykłymi wykonawcami poleceń dworu, m. in. badali spory między chłopami³³⁶.

We włości augustowskiej były jeszcze prowadzone roboty leśne; brali w nich udział chłopcy z niektórych wsi: „poddani tam wielkie prace podejmują, roboty i posługi czynią niemałe około roboty leśnej, w podwoły jadąc, popławy wożąc, robotę leśną wiążąc dla spuszczenia do Gdańska”. Sprawcą tych robót był Rolewski. Chłopi z Woznej Wsi, Tajna, Bargłównki i Orzechówki za pracę przy spuszczeniu drzewa byli w 1561 r. częściowo zwolnieni od czynszu. W 1565 r. wszyscy chłopcy całej włości byli zobowiązani do wożenia na spust wyrobów drzewnych (klepki, kleszcze, chlubny) i innych potrzeb oraz do wożenia drzewa do budników. Nadto musieli dawać podwoły (wozy i czółna) w związku z innymi robotami leśnymi, ale tylko do przystani i do Dolistowa oraz do wożenia żyta do młyńca. Za

³³⁴ Lustracje woj. podlaskiego..., o.c., str. 117.

³³⁵ Tamże, str. 114—115.

³³⁶ Tamże, str. 113—119, 122; Inwentarz star. knyszyńskiego z 1561..., o.c., str. 249—252, 256—258, 284—290; AGAD, Arch. Potockich z Radzyna, 213, k. 3—15 v. Wójtami w 1565 r. byli: Netta — Jan Srebrowski, Bargłówn — Walenty Januszewicz, Rutki — Stanisław Czarnowski, Dręstwo — Niemira, Tajno — Jan Boląkiewicz.

te posługi przy robotach leśnych nakazano zmniejszać im czynsz³³⁷. Osobno zobowiązano wszystkich do koszenia siana na sianożęciach królewskich (po 10 wozów z każdej włóki) i przewiezienia do dworów w Zabelu i bardzo odległym Knyszynie. Także wszyscy musieli brać udział przy naprawianiu grobel przy młynach augustowskich, mostów i dróg do Dolistowa oraz do upustów. Ponadto musieli dawać po dwóch stróżów do młyna³³⁸.

Wraz z kończeniem się wycinania lasów ustawały tutaj roboty leśne. W 1576 r. prowadził je jeszcze arendarz Olbrycht Niemiec, którego osadzono na jednej włóce w Netcie³³⁹. Po zakończeniu tych prac wyniósł się stąd. Wzmianka o wożeniu drzewa do budników i nazwy niektórych towarów leśnych dowodzą, że drzewo częściowo przerabiano na miejscu. Budnikami bowiem nazywano drwali, robotników drzewnych, smolarzy, popielarzy i dziegciarzy. Przy opisie granic Orzechówki wspomniana jest w 1561 r. od południa Droga i Tama Dziegciarska³⁴⁰, a więc jakaś grobla prowadząca do dziegciarni. Przemysł ten po zakończeniu głównych robót zapewne podupadł.

Zmniejszył się również zasięg bartnictwa. Jeszcze w pocz. XVI w. na całym obszarze włości augustowskiej były barcie. Inwentarz z 1565 r. wymienia je tylko na grądach Grzędy, Lipowo i Piekutowo. W 1587 r. są wspomniane Budziska Bartnickie koło Polkowa³⁴¹. Na pewno nie są to wszystkie miejsca, gdzie były jeszcze barcie, np. do dziś jest znane bagno Lisowe Barcie między Żarnowem i Nettą. Lustracja z 1576 r. wymienia dochody z bartnictwa razem z barciami we włości rajgrodzkiej, nie wiadomo więc, ile ich było w augustowskiej. W 1576 r. razem było 28 kleniów i 10 pustych. Bartnicy płacili od każdego po 1 zł 14 gr i dawali daninę w miodzie. Dawniej dawali 30 kwart, a w 1576 r. „dla spustoszenia drzewa bartnego” — już tylko 20 kwart. Hodowla pszczół w tym czasie już się przenosiła do ulów. Wspomina o tym powyższa lustracja. Właściciele uli obciążono jednak tak wielką daniną (połowa miodu), że wielu rezygnowało z hodowli pszczół. Wobec tego rewizorzy królewscy w 1576 r. znieśli wszelką daninę z miodów ulowych³⁴².

We włości augustowskiej znajdowało się 5 jezior, zwanych jeziorami augustowskimi: Tajno (12 toni), Dręstwo (12 toni), jeziorko przy wsi Jeziorki, obok błotne (dziś chyba bagno Trukiele) i przy wsi Krosiówka. Inne — przy Krosiewie, Reszkach i Kukowie — należały do szlachty. w 1503 r. jez. Kroszewo Wielkie nadano Pawłowi Pomianowi. W XIX w.

³³⁷ Inwentarz star. knyszyńskiego z 1561..., o.c., str. 249, 257, 281, 284; AGAD, Arch. Potockich z Radzyna, 213, k. 14.

³³⁸ AGAD, Arch. Potockich z Radzyna, 213, k. 14—14 v.; Lustracje woj. podlaskiego..., o.c., str. 113—118.

³³⁹ Lustracje woj. podlaskiego..., o.c., str. 113.

³⁴⁰ Inwentarz star. knyszyńskiego z 1561..., o.c., str. 257.

³⁴¹ AGAD, Arch. Potockich z Radzyna, 245, k. 54 v.

³⁴² Lustracje woj. podlaskiego..., o.c., str. 125.

jeziro Krosiewo Małe należało do wsi Górskie. Na jeziorach królewskich łowiono na potrzeby dworu niewodami. Rybakom za pewną opłatą wolno było łowić tylko z czółna. Arendarze poza wysoką opłatą byli zobowiązani dawać do stołu królewskiego z każdego połowu wszystkie szczuki (szczupaki), mające więcej niż 3,5 piędzi długości³⁴³.

Wśród wsi włości augustowskiej w 1565 r. pojawiły się dwa prywatne mająteczki, ale czas ich powstania nie jest znany. Na podstawie nie znanych mi przywilejów rozdano części Krosiewa (w rękach króla zostało tylko Krosiewo Małe lub Krosiewko). Część jego gruntów nad jez. Krosiewem Wielkim otrzymał zajmujący się rudnictwem drobny szlachcic mazowiecki, Wojciech Karwowski (według tradycji przybysz z Karwowa Konotopów na Mazowszu), zwany Rudnikiem, który tu siedzi jeszcze w 1580 r. Założył on niedużą wieś Krosiewo Rudnik (dziś Kroszewo, nazwa hipoteczna Kroszewo Karwowskie) z około 17 chłopami. Zwano ją też Krosiewo Karwowskie, a nawet Karwowskie. Po nim siedział tu jego syn Jakub, następnie zaś dalsi potomkowie, którzy dzieląc się wioseczką i swymi chłopami spadli do rzędu szlachty cząstkowej. Dopiero pod koniec XVII w. jedna z gałęzi Karwowskich zaczęła się pięć szybko w górę i stała się w XVIII w. najzamożniejszą rodziną szlachecką na północnym Podlasiu³⁴⁴.

Na części Krosiewa nad jeziorkiem Krosiewo Małe osiadł przed 1565 r. Frac Górski (może przybysz z Górek koło Karwowa Konotopów), który założył wieś Krosiewo; dla niej z czasem przyjęła się nazwa Krosiewo Górskie, a potem tylko Górskie (nazwa hipoteczna Górskie Kroszewo Małe). Potomkowie jego zbiednieli i wieś Górskie zmieniła się w osadę drobnej szlachty (jeszcze w 1790 r. mieszkał w niej jeden Górski — Jerzy³⁴⁵).

5. Reformy i rewizje w puszczech królewskich. W tym samym czasie, kiedy kończono zasiedlanie ziem na południe od jez. Necko, należących do woj. podlaskiego, przeprowadzano także pomiary włóczną w dobrach grodzieńskich, do których — jak wiemy — należała puszcza za jez. Necko i ziemie za rz. Pruską. Położone tutaj trzy wsie, które powstały wcześniej, poznajemy lepiej dopiero z rejestru pomiaru włócznej z 1562 r. Wsie te były przydzielone do włości szembe-

³⁴³ AGAD, Arch. Potockich z Radzyna, 213, k. 15 v. W 1565 r. arendowali je Stanisław Leńniczy, mieszczanin knyszyński i Wojciech Korytkowski, sługa Koryckiej, koniuszny królewskiej.

³⁴⁴ Tamże, k. 13—13 v.; ASK, I 47, k. 398 v.; A. Jabłonowski, Podlasie, o.c., t. I, str. 114; Popis wojska..., o.c., szp. 380 i 1178; F. Piekosiński, Rekonicjarz poborowy..., o.c., str. 8,12; AD-Łomża, metryki par. Rajgród.

³⁴⁵ AGAD, ASK, I 47, k. 398 v; Arch. Potockich z Radzyna, 213, k. 13—13v; Popis wojska..., o.c., szp. 1178; AD-Łomża, metryki par. Bargłów. CHAP-Wilno nr 11630, k. 17—17v.

lewskiej, obejmującej także wsie w górnym biegu rz. Dowspudy (Rospu-
dy): Szembelewo i Dowspuda (dziś razem Filipów), Przerośl (Przerośl
Mała) i Krzywowola (dziś Krzywólka). Włość ta zatem obejmowała dwie
odległe grupy wsi, przedzielone pasem wsi prywatnych. Wieś J a n ó w -
k a, położona nad rz. Janówką, od której otrzymała swą nazwę (domy
stały tyłem do rzeki), miała 41 włók, z tych 3 trzymał wójt Jan Żydko,
4 pleban, a 3 folwark urzędnika dworskiego. Na 31 włókach chłopskich
mieszkało 75 rodzin chłopskich. Wschodnią granicę pól tej wsi stanowiła
rzeczka Janówka, za którą już była puszcza. Wsi Topiłówki jeszcze nie
było (w 1561 r. jest tylko wspomniane jeziorko Topiło — dziś bagno To-
piłek³⁴⁶). Na południowy zachód od Janówki leżała wieś P r u s k a (dziś
Pruska Wielka), nazwana tak od rzeczki Pruski, nad którą stały jej domy.
Na 32 włókach tej wsi siedziało 45 poddanych. Dalej na północ nad rz.
Pruską była wieś N o w o w o l a (dziś Pruska Mała) o 20 włókach i 42
poddanych, granicząca z jednej strony z włością augustowską, a z drugiej
strony z dobrami dowspudzkimi Wołowiczów (osada bojara Chomętow-
skiego, wieś Niedźwiedziców i Lasy Wiszniewski i Wysocki). W Prusce
i Nowowoli tylko po 2 włóki jeszcze nie były przyjęte³⁴⁷.

Z drugiej strony puszczy w kierunku na Grodno, jak wiemy, osadnic-
two do pocz. XVI w. dotarło do rz. Niedźwiedzicy i Dorguni. Dalej były
jeszcze jakieś drobne osady, które w latach 1557—1562 r. w czasie po-
miary włócznej zlikwidowano (z akt pomiaru znamy jedną taką osadę
Juchnowicze nad rz. Wołkusz) i utworzono duże nowe wsie. Za rzeczką
Perstunią założono Przelejki lub Prolejki, nad rz. Wołkusz Sołowieje
i nowe wsie osoczników, które miały stworzyć barierę między podpusz-
czańskimi wsiami a puszcza. Przenieśli się tu Bohatyrewicze ze swej
starej wsi Bohatery (dziś Bohatery Polne) pod Łabnem do nowej wsi
Bohatery nad Wołkuszem (dziś Bohatery Leśne). Inni osiedli we wsiach
Kurjanowicze (dziś Kurjanka), Storożyno (dziś Starożyńce), Markowicze
(dziś Markowce). Dawnych osoczników w Bohaterach Polnych i częściowo
w Rakowiczach przeniesiono na czynsz. Część w Rakowiczach zamieniono
na bartników (w 1680 r. bartnicy wołkucy siedzieli na 6 włókach w Ra-
kowiczach³⁴⁸). Brak źródeł uniemożliwia stwierdzenie, która z tych wsi
początkami sięga lat wcześniejszych, a która powstała dopiero w całości
w czasie pomiaru włócznej. Wsie te zasiedlali chłopci ze wsi starszych,
leżących bliżej Niemna. Tak więc Prolejkowie z Łojków blisko Niemna
założyli wieś Prolejki, Sołowieje z Sołowiejów nad Niemnem — nową
wieś Sołowieje nad Wołkuszem, Spilczyce z Kiełbasek przenieśli się do

³⁴⁶ AGAD, MK, 410, str. 1898.

³⁴⁷ Piscowaja kniga..., o.c., t. I, str. 429—435. Tu spisy wszystkich poddanych
w tych trzech wsiach.

³⁴⁸ Tamże, t. I, str. 357—359, 366—370, 372—376; Bibl. Ossolińskich we Wrocławiu, rkp. 5620, t. II, str. 577.

Kurjanowicz itd. W ten sposób osadnictwo ruskie z pewną domieszką litewską lub jaćwieską posuwało się na zachód. Na tę domieszkę wskazują niektóre nazwiska (np. Burel Jurgielewicz w Storożynie, Stanul Gurbiel i Janiło Josiewicz w Markowiczach, Paweł Piekucis, Jusiuta i Mikołaj Radziwiłłowicze w Rakowiczach, Maciej Juskielis w Szlumpiczach itd.) i nazwy wsi Rumejki (dziś Bojary) nad błotem Rumiejki. Prolejki, Szojnokojdy (dziś część Racicz, w 1561 mieszkał w tej wsi Iwiczkiel Szojnokojda), Szlumpicze (dziś Lichosielce, w 1561 — w niej mieszka Pieciul i Budrel Szlumpicze). Ci Litwini szybko się tutaj zruszczyli i w następnych spisach nie ma już nazwisk litewskiego pochodzenia. Wsie te, ponieważ je założono w Lesie Lipskim, tworzyły wójtostwo lipskie (w 1561 r. należały do niego: Prolejki, Markowicze, Storożyno, Sołowieje, Bohatery, Kurjanowicze, Rumejki oraz osobno leżące starsze Rakowicze). Dla ich potrzeby na rzece Wołkuszy za Bohaterami na wielkiej drodze zbudowano młyn³⁴⁹ (dziś tam jest wieś Wołkusz).

Obok dalej kolonizowano Puszcę Nowodworską. Założono w niej nad Biebrzą wieś Lipsk (w 1533 r. wspomniana Wola Lipsk³⁵⁰) i Szulowo (jest w 1564 r.). Od tego miejsca od Lasu Lipskiego nad Biebrzą w 1559 r. zaczynał się opis granicy między Puszcą Perstuńską a Nowodworską³⁵¹. Położony pod Lipskiem ostrów Jałowo (3,5 włóki ziem i 8 morgów sianożęci) wśród bagien Biebrzy otrzymał w 1564 r. od króla Zygmunta Augusta bojar Juryj Baranowicz, który założył tu dwór (siedział już tu w 1569 r.) i wieś Jałowo. Należały one do Baranowiczów-Jałowskich do końca XVIII w.³⁵²

Nadanie to rozpoczęło ponowny okres nadań i zastawów. Bowiem po wyjeździe Bony Zygmunt August, choć kontynuował reformy, wrócił do zastawów i dzierżaw. Znowu namiestników i urzędników królewskich zastąpili dzierżawcy i zastawnicy spośród możnych i szlachty. Zaczęto dzielić wielkie kompleksy dóbr na mniejsze jednostki, dawane w dzierżawy i zastawy. Z dóbr grodzieńskich wydzielono włość perstuńską, którą ok. 1561 r. wydzierżawił Wojna Hryczynowicz³⁵³. Oddzielono również Puszcę Perstuńską z kilkoma wsiami osoczników pod Perstuniem, z których utworzono leśnictwo perstuńskie. Wziął je w zastaw

³⁴⁹ W 1560 r. młynarz Stanisław Marcinowicz (Piscowaja kniga..., o.c., t. I, str. 374).

³⁵⁰ AGAD, ML, 201, str. 106.

³⁵¹ Rewizija puszczy..., o.c., str. 49.

³⁵² Przywilej z 6.VII.1564 w CHAP-Wilno, 6861, k. 871—872; AGAD, MK, 410, str. 988; Zygmunt III przywilejem z 1598 r. potwierdził nadanie Jałowa Pawłowi, Aleksandrowi, Stanisławowi i Jakubowi Baranowiczom. Ostatnimi właścicielami z rodu Baranowiczów były dzieci Łukasza, stolnika grodzieńskiego, w 1789 r. (CHAP-Wilno, nr 11622, k. 29; A. Boniecki, Herbarz..., o.c., Uzupełnienia, t. I, str. 74—76), po których Jałowo posiadał Niezabitowski, podkomorzy nowogrodzki. (CHAP-Wilno, nr 4056, k. 52v).

³⁵³ AGAD, MK, 410, str. 1884; APP 18, str. 598.

wraz z równocześnie wydzielonym leśnictwem przełomskim Stanisław Andrzejowicz Dowoyna, zaufany dworak króla. Leśniczym perstuńskim z jego ramienia został Jan Więckowicz albo Więclawowicz³⁵⁴. Odtąd leśnictwo perstuńskie stanowiło osobną dzierżawę, różną od dzierżawy perstuńskiej. Należały do niego poza puszcą wsie osockie: Bohatery, Kurianowicze, osocka część wsi Markowicze, bartnicka część wsi Rakowicze oraz część wsi Łojki³⁵⁵. Następnie jeszcze założono nowe wsie. Między 1561 a 1569 r. chłopów pańszczyźnianych osiedlono w dużej wsi Szkieblewo (dziś Skieblewo) na miejscu uroczyska Szkieblewo w Lesie Lipskim, zwano ją też początkowo siołem Lipskim³⁵⁶. Dwór Perstuń został siedzibą innej dzierżawy, więc siedzibę leśniczego perstuńskiego umieszczono w nowym dworze Wołkusz, zbudowanym między 1561 a 1569 r. na skraju puszczy, na zachodnim brzegu rz. Wołkusz przy młynie i na wielkiej drodze do Augustowa (dziś wieś Wołkusz)³⁵⁷. Dla pracy na folwarku założono wspomnianą wieś Skieblewo, a dla obsługi dworu i zarządu puszcą osiedlono Żabickich we wsi Żabickie, których obciążono obowiązkiem noszenia listów³⁵⁸. Leżąca na północ od dworu niewielka wioseczka Sołowieje lub Wołkusz (dziś Sołojewszczyzna), istniejąca już w 1561 r., zapewne przeszła z sianożęcią na Wołkuszy na uposażenie urzędnika dworskiego, gdyż później siedziała w niej szlachta z rodziny Krzewskich, stąd też była zwana Krzewskie³⁵⁹. Ten niewielki mająteczek stanowił drobną wyspę prywatnej własności na skraju puszczy. Poza rz. Wołkusz i bagna pod Lipskiem osadnictwo już się dalej nie posunęło. Jedynie w drugiej połowie XVI w. przerzucono część osocz-

³⁵⁴ J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w pow. sejneńskim...*, o.c., str. 80--81. Leśniczymi zwano odtąd dzierżawców leśnictw. Zastępowali ich podleśni.

³⁵⁵ CHAP-Grodno, F. 1143, op. 1, nr 17, str. 102—110.

³⁵⁶ W 1559 r. ostep Lipsko w Puszczy Perstuńskiej, przylegający do rzeki Bobry, zaczynał się zaraz za polami osoczników Kurjanowiczów. (Rewizja puszczy..., o.c., str. 51). W 1561 r. jeszcze nie ma wsi Skieblewo. (Piscowaja kniga..., o.c., t. I, str. 367, 375). W 1569 r. jest sioło Lipskie, nowo zasadzone w uroczysku Szkieblewo. (AGAD, MK, 410, str. 1000). Założono w niej też cerkiew, uposażoną w 2 włóki. W 1744 r. cerkiew ta „całe upadła”. (Zbiór K. O. Falka, *Aneksy Prok. Gen.*, nr 203).

³⁵⁷ W 1561 r. jeszcze nie ma tego dworu. (Piscowaja kniga..., o.c., t. I, 374). W 1569 r. Zygmunt August polecił ks. Adamowi Pilchowskiemu, rewizorowi królewskiemu, aby zbadał uzasadnienie prośby Jana Witkowskiego, leśniczego perstuńskiego i nowodworskiego, który mając „swoją gospodę” przy młynie na rz. Wołkuszy, prosi o przyłączenie tego młyna do leśnictwa perstuńskiego. (List króla z Knyszyna z 10.X.1569 w AGAD, MK, 410, str. 1011—1014 według ML, 52, k. 54).

³⁵⁸ To chyba potomkowie chłopów Żabiczów; mieszkali oni w okolicy, których osadę zajęła Hołynka.

³⁵⁹ Piscowaja kniga..., o.c., t. I, str. 359; W 1612 r. siedział tu Jerzy Krzewski z synami Krzysztofem i Pawłem Krzewskimi. (Akty izdawajennyje Wil. Kom., t. I, str. 252—257). W 1789 r. okolicę Krzewskie (CHAP-Lwów, F. 181, op. 2 od. 3b, nr 1035, k. 154) zamieszkiwali Stanisław Krzewski, Wiktor Heybowicz i Dominik Kisłowski, regent ziemski grodzieński. (CHAP-Wilno, nr 4056, k. 53).

ników do nowych wsi z drugiej strony puszczy nad rz. Dowspudą. Część Kurjanowiczów osiedliła się w nowej wsi Kurjanki pod Raczkami, a inni we wsi Skazdub pod Bakalarzewem. Zadaniem ich było pilnowanie Puszczy Perstuńskiej od zachodu. Siedzibę leśniczego przełomskiego w XVI w. (zapewne też między 1561 a 1569 r.) umieszczono we dworze P o m o r z e pod Sejnami, a więc na północnym skraju Puszczy Przełomskiej, dokąd dotarło osadnictwo przerzucone spod Przełomu oraz ciągnące od Merecza osadnictwo litewskie. Także i w tym leśnictwie do starej wsi osockiej Wasilewicz i młodszej Świack (dziś Osoczni) doszły nowe wsie osockie nad Czarną Hańczą: Kortowicze (dziś Wólka Rządowa), Rynkowce i dalej pod Sejnami: Heret-Giby, Michnowce, Romanowce, Powłowskie, Boksze, a także pod Przeroślą: Blinda i Śmieciuchówka. Osocznicy przełomscy pełnili zwykłe obowiązki, jedynie osocznicy z Kortowicz byli zobowiązani do wbijania jazów w Czarnej Hańczy, sprzątania stogów siana, naprawiania mostu w swej wsi, pilnowania jazu i odprawiania podwód do Grodna. Była to wieś najgłębiej wsunięta w puszcę³⁶⁰.

Powstanie tych nowych wsi oraz utworzenie leśnictwa było także następstwem ciągłych zmian i reform prowadzonych w dobrach królewskich, a zapoczątkowanych jeszcze przez Bonę. Objęły one również puszcze królewskie. Pierwszą częściową rewizję podjęto już w 1527 r. Pełną rewizję puszczy przeprowadził dopiero w 1559 r. Hrehory Wołłowicz, starosta mścibohowski, który nosił tytuł „sprawcy puszczy w Wielkim Księstwie Litewskim”. Rewizję taką nakazywała ustawa włóczna z 1557 r. Celem jej było m. in. „łowcy i ostępy w puszczech gospodarskich rewizorowie z leśniczymi oraz osocznicami — począwszy od Białowieży aż do Kowna — porządkiem słusznym rozprawić i rozcieścić mają ... dla wolniejszego przebywania i wiadomości o zwierzu...” (art. 32). Wołłowicz objechał puszcze, opisał ich granice, sprawdził prawa na wchody, spisał ostępy puszczańskie. Całość rewizji puszczy została spisana w osobnej księdze, którą w 1867 r. wydano drukiem. Znajduje się w niej opis Puszczy Perstuńskiej i Przełomskiej oraz innych puszczy³⁶¹. Brak tylko opisu Puszczy Nowodworskiej, która widocznie w tym czasie była zastawiona. Rewizja łąk puszczańskich, które mieli również zmierzyć sprawcy pomiary, nie jest znana³⁶².

Należące do króla jeziora i rzeki puszczańskie z jazami zostały wydzielone w dwie osobne dzierżawy, zwane niewodnictwem grodzieńskim i przełomskim. Później je zniesiono i jeziora włą-

³⁶⁰ J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w pow. sejneńskim...*, o.c., str. 51—78, 92—94; tenże, *Dzieje osadnictwa w pow. suwalskim...*, ó.c., str. 106, 108.

³⁶¹ *Rewizja puszczy...*, o.c. *Opis Puszczy Perstuńskiej* na str. 49—52, *Przełomskiej* na str. 53—56. Z niej czerpano wiadomości o granicach puszczy, ostępach i wchodach puszczańskich.

³⁶² AGAD, APP, 18, str. 589.

czono do leśnictw. W 1568 r. rewizorzy Andrzej Dybowski i Grzegorz Dzielnicki, dworzanie królewscy, sporządzili rejestr jezior należących do króla³⁶³. Jest to bardzo cenne źródło nie tylko do dziejów puszczy, ale również rybołówstwa polskiego. Wylicza ono kolejno jeziora królewskie, lub uważane przez urzędników za królewskie, jednocześnie podaje ilość toni, znajdujące się w nich gatunki ryb³⁶⁴, wymienia jazy i rzeczki puszczańskie i informuje, jakimi rodzajami sieci można łowić ryby w tych jeziorach³⁶⁵. Z rejestru tego dowiadujemy się, że do ciągnięcia niewodów w jeziorach Puszczy Perstuńskiej byli zobowiązani chłopci ze wsi Kiełbasino i Niemiejsze (dziś Niemiejsze), leżących między Kuźnicą i Grodnem. Dla „pomieszkania niewodniczego” został zbudowany domek nad jez. Sajno. Jazy były zakładane na rzeczkach płynących z jezior, a więc na Sajnicy (z jez. Sajno do rz. Miety), na Kolnicy (z jez. Kolna do Miety), na Klienowicy (z Jez. Białego do Miecka), na Kryłówce lub Krzyłówce (z Jez. Studzienicznego do Białego, to raczej Królewka), na Płoskiej (z jez. Sierwy do jez. Orlego), na Mikoszowce (z jez. Mikoszewa do Hańczy), na Jałowce (z jez. Jałowo do rz. Dowspudy). Jeszcze sporo jezior było zawalonych pniami drzew, które w ciągu wieków spadały do jezior (były w jeziorach Kolno, Białe, Studzieniczne, Długie, Busznice, Blizny, Sierwy, Miecko). Utrudniało to łowienie ryb niewodem. Łowiono więc na nich podwłokiem i innymi mniejszymi sieciami. Przeprowadzenie tej rewizji i utworzenie osobnej dzierżawy niewątpliwie przyczyniło się do oczyszczenia jezior z pni, zwanych zawadami, i wzrostu dochodów królewskich z rybołówstwa.

6. P o c h o d z e n i e o s a d n i k ó w. Rewidowanie puszczy i jezior oraz szereg danych pośrednich dowodzi, że nowych wsi już więcej nie

³⁶³ Oryginał tego rejestru nie zachował się. Treść jego znamy z odpisu sporządzonego w 1569 r. przy oddawaniu obu niewodnictw w dzierżawę Hrehoremu Massalskiemu, dzierżawcy perstuńskiemu i berznickiemu. Przechowywany był w Bibl. Ord. Krasieńskich w Warszawie, nr 5553, z którą spłonął w czasie ostatniej wojny. Dzięki prof. K. O. Falkowi został dwukrotnie opublikowany (w:) K. O. Falk, Najstarszy rejestr jezior suwalskich, „Svio-Polonica”, nr 1 (1939), str. 29—55 i fotograficznie (w:) K. O. Falk, Źródła, o.c., nr I, str. 1—11. Wcześniej dzierżawcą niewodnictw był Wojna Hryczynowicz ok. 1561 (AGAD, APP, 18, str. 598) i Iwan Makarewicz (zm. 1569; AGAD, MK, 410, str. 1005). Po Massalskim niewodnictwa wziął w dzierżawę w 1596 r. Piotr Wiesiołowski, podskarbi nadw. lit. (AGAD, APP, 22, str. 39), a następnie tegoż syn Krzysztof Wiesiołowski, marszałek w. litewski. (J. Glinka, Zamek obronny w Białymstoku na przełomie XVI i XVII wieku, „Rocznik Białostocki”, t. II (1961), str. 78).

³⁶⁴ W Jez. Sajno np., łosoś, szczuka, leszcz, sielawa, okuń, węgorz, sudak i „insze pospolite”; jez. Miecko: szczuka, leszcz, bezpierz, okuń, lin. Sum był w Jez. Białym, Serwach, Bliznach itd.

³⁶⁵ Na podstawie tego źródła znany przedwojenny ichtiolog polski ustalił, jakie zmiany zaszły w gatunkach ryb puszczańskich. (A. Lityński, Jeziora suwalskie i ryby je zamieszkujące w świetle dokumentu z XVI w. „Archiwum Hydrobiologii i Rybactwa”, t. IX, 1935, str. 122—136).

planowano. Między rzeką Wołkuszem a rzeką Nettą puszcza miała dalej pozostać. Dzieliła ona od siebie dwa kierunki osadnicze — wschodni, ruski z domieszką litewską, przenikający w głąb puszczy w osobach osoczników, bartników, rybaków itp., i zachodni. Osadnictwo idące z zachodu zajęło podstawową część dzisiejszego pow. augustowskiego. Nasuwa się więc pytanie, skąd w tym okresie intensywnej kolonizacji pochodzili osadnicy, którzy wycinali puszcze pod Augustowem i zakładali dobrze zaludnione wsie. Zachowane spisy nazwisk w inwentarzu włości augustowskiej z 1565 r. i w pomiarze wsi za rz. Pruską z 1562 r. umożliwiają częściową odpowiedź na to pytanie. Wśród osadników włości augustowskiej występują zarówno Polacy, jak i Rusini. Nie można jednak obliczyć stosunku procentowego obu narodowości, gdyż nie każde nazwisko da się sklasyfikować pod względem etnicznym. Niewątpliwymi Polakami byli w Netcie: Bartosz Wyszomirski, Marek Rogowski, Maciej Dąbrowski, Piotr Krawczyk itd. Niewątpliwymi Rusinami w tej samej wsi byli: Trochim Owdziejewicz, Owdziej Sienko, Choma Pracuczycz itp. Równocześnie już wielu Rusinów było spolonizowanych, np. Staś Owrynik, Tomek Maciukowicz, Jan Oloska. Jeszcze więcej jest takich, o których narodowości nie można z pewnością się wypowiedzieć, np. Józef Straszkiwicz, Paweł Kolesnikowicz, Piotr Plesczyk itp. Czy to są Rusini, czy już spolszczeni Rusini? W sumie widoczna jest przewaga Polaków, która jest większa, gdy doliczymy spolszczonych Rusinów. Dotyczy to wszystkich wsi. Nie ma wsi wyłącznie polskich i ruskich, z jednym wyjątkiem. We wsi Solistówka mieszkają wyłącznie Rusini (także w 1525 r. na nadanej Żrobkowi części Solistowa byli też Rusini). Mimo tak sporej ilości Rusinów nie utworzono dla nich wiejskich parafii greckich. Jedyna parafia ruska była fundowana w Augustowie dopiero za Zygmunta Augusta. Można więc ten brak wytłumaczyć zaleceniem Bony, za czasów której powstało tu najwięcej wsi. We wsiach za rzeką Pruską, a więc dalej na północ, również było podobnie, ale z jeszcze większą przewagą ludności polskiej, jedynie Pruska i Nowowola miały więcej Rusinów. Współżycie obu narodowości było dobre. Źródła bowiem milczą o jakichkolwiek zadrażnieniach na tle narodowym czy religijnym.

Ludność miasta Augustowa była przeważnie polska. Nie zachował się żaden jej spis, ale sporo nazwisk można spotkać w różnych źródłach. Są to prawie wyłącznie nazwiska polskie. Wystarczy choćby przejrzeć spis rady miejskiej w 1569 r.: burmistrz Jan Kłopotowski, rajcy Jerzy Kuczewski, Dybowski, Matys Januszewicz, Grzegorz Gosk, Jan Kutylowski, Wojciech Latoszek, Kasper Mrozek. Landwójtem był Piotr Kierznowski. Mówią o tym również nazwiska z innych lat, np. w 1577 r. burmistrz Wojciech Wiznianin, w 1607 mieszczanin Jan Konopka, w 1646

Krzyczewski, Jan Dzięgielewski, gmiński Matys Piszczatowski, Krzysztof Wroński³⁶⁶.

Skąd czerpano osadników? Ziemie między jez. Dręstwo a Necko najpierw były kolonizowane przez urzędników radziwiłłowskich z Goniądza, następnie zaś królewskich z Knyszyna, a zatem w głównej mierze brano ich ze wsi za Biebrzą. Mieszkali tam zarówno Polacy, jak i Rusini. Dużo Rusinów zapewne brano też z sąsiednich dóbr grodzieńskich. Poza tym wielu osadników przychodziło z własnej ręki, namówionych przez lokatorów i mierników, którymi — jak wiemy — była szlachta mazowiecka. Dzięki temu licznie mogli przyjść Polacy z Mazowsza, a także z sąsiednich Prus. Granica pruska nigdy nie była granicą etniczną. Po stronie pruskiej mieszkali wyłącznie Polacy. Kontakty ludności po obu stronach granicy były stałe³⁶⁷. Aż do XIX r. metryki okoliczne są pełne ślubów między osobami z obu stron granicy.

Wśród ludności polskiej duży procent stanowiła drobna szlachta, osiedlająca się wśród chłopów bez praw szlacheckich. Widać to było dla niej korzystne, jeżeli decydowała się na wyrzeczenie się swych praw. Dzięki jej nazwiskom można ustalić pochodzenie niejednego osadnika. We wsi Janówka osiedlili się np. Porowscy, Pęscy, Zdrodowie, Drągowie, Łopieńscy, Samsonowie, Śliwowsy, Jabłońscy, Krassowscy itp., którzy przybyli tu ze wsi pod Sokołami i Wysokiem Mazowieckiem, z Porośli, Pęczów, Zdrod, Drągów, Łopieni, Jabłoni Samsonów, Śliwowa, Jabłoni Krassowa itp. W tej samej wsi osiedlili się też przybysze ze wsi Kołaki, Sanie, Zanie, Klimasze, Brajczewo i Zambrzyce pod Zambrowem. Młynarz Maciej Bożejewski w Mazurkach w 1619 r. zapewne przybył z Bożejewa pod Wizną. We wsiach włości augustowskiej przeważali przybysze z Mazowsza z ziemi wiskiej, np. w Netcie: Rogowscy, Sokolowscy, Żelazkowie, Grajewscy, Dąbrowscy, Kokoszkowie. Z dalszego Mazowsza, aż spod Ostrowi Mazowieckiej, przybyli Lubotyńscy, Brewkowie, Faszczowie, Wyszomirscy itd. Tak dokładnego pochodzenia osadników ruskich nie można ustalić. Jedyne nazwisko Ostryniec w Janówce wskazuje na miejscowość Ostrynę za Grodnem. Stank Zabuzny i Tomek Zabuznik wskazują chyba na pochodzenie zza Bugu, ale raczej byli oni Polakami. Trochę też przybyło Litwinów, w Solistówce w 1525 r. mieszkał np. Jan Schomoyczyn, tj. Żmudzin. W Netcie występuje Jan Wojdyło, Grzegorz Żmudzin, Korewa, Jan Litwinek. W Rutkach Jan i Andrzej Litwinowie, w Tajnie Szczepan Litwin.

Mieszczanie i przedmieszczanie augustowscy też częściowo byli pocho-

³⁶⁶ AGAD, dokument nr 4142 i Kapiciana 46, oraz ASK, I 47, k. 137.

³⁶⁷ Jako ciekawostkę można podać, że w kościele w Św. Lipce na Mazurach jest napis, że była tu uzdrowiona w 1655 Katarzyna Thomaskowa z Bargłówki.

dzenia drobnoszlacheckiego. Mówi o tym spis rady z 1569 r. i nazwiska mieszczan augustowskich z metryk. W Augustowie w pocz. XVII w. mieszkają np. mieszczanie o nazwiskach: Łada, Puchalski, Rytel, Dąbrowski, Szymanowski, Ławski, Korytkowski, Dąbkowski, Borawski, Zaręba, Dmochowski, Chmielewski, Ugniewski, Strękowski, Bronakowski, Bogucki, Wnorowski, Kalinowski itd. W Żarnowie: Skrodzki, Wyrzykowski, Glinka, Grądzki, Obidziński, Sulima, Kutylowski, Mocarski, Żebrowski. itd. Nazwiska ich dowodzą pochodzenia z całego wschodniego Mazowsza. Rusinów w mieście i na przedmieściach nie było wielu, np. w 1605 r. w Biernatkach mieszkał Opanas Omilianczyk, zapewne przodek Omilianów, czyli Milanowskich, licznie do dziś tę wieś i okolicę zamieszkujących. Osadnicy polscy pochodzili nie tylko ze wsi mazowieckich, ale również i z miast. W 1610 r. występuje np. Anna Łomziencykówna (a więc z Łomży), Jan Bienkowicz z Nowogrodu, Stanisław Zdun z Nowogrodu, Jadwiga Niedźwiedzianka z Wąsosza itd.³⁶⁸

Nie dysponując spisami mieszkańców z XX w. nie mogę ustalić, jakie rodziny pierwszych osadników do dziś mieszkają we wsiach augustowskich z XVI w. Mogę tylko podać ułamkowo, że od XVI wieku do dziś mieszkają Wyszomirscy, Grajewscy, Kolendowie, Wyszowie, Polakowie, lub Polakowscy, Pruskowie, Dobrydniowie, Wardowie, Korzunowie, Kulikowie, Dziągi lub Dziądziaki, Wróblewscy, Kowalewscy, Kuklińscy, Popkowie, Ziarkowie, Chmielewscy, Bujnowie lub Bujnowscy, Grygowie, Rzepni lub Rzepnicy, Latkowie lub Latkowscy, Szarejkowie itd., którzy mimo różnych zniszczeń i epidemii przetrwali w różnych wsiach pod Augustowem. Wyjątkowo mieszkają w tej samej wsi co w XVI w., np. Dziądziakowie, Dąbrowscy, Wróblewscy, Wyszomirscy w Netcie, Korzunowie w Brzozówce, Polakowscy w Dręstwie, którzy już 400 lat siedzą w tych samych wsiach. Większość rodzin najstarszych osadników zapewne wymarła. Po niektórych pozostały czasami nazwy pól czy łąk, np. Faszczowa Biel w Netcie.

Silna przewaga ludności polskiej spowodowała szybką polonizację osadników pochodzenia ruskiego. Proces ten był widoczny już w roku 1565, gdy osoby o nazwiskach ruskich miały już imiona typowe dla ludności polskiej, jak Stanisław czy Wojciech, lub polskie formy imion chrześcijańskich, np. Tomek a nie Choma, Józef a nie Osip. Polonizacja ta objęła także ziemie wzdłuż granicy pruskiej w kierunku północnym. W języku miejscowej ludności zwyciężył język polski w postaci gwary mazowieckiej, zacierając prawie zupełnie pochodzenie ludności.

³⁶⁸ Księgi metrykalne par. Augustów z tego czasu nie zachowały się. Wielu mieszkańców Augustowa i okolicznych wsi występuje w księdze ślubów par. Janówka z lat 1602—1645 w AD-Łomża.

Początki osadnictwa na grądach bagiennych i nad Biebrzą (ok. 1560—1655)

1. Powstanie dalszych dóbr prywatnych. Po pomiarze włócznej zatrzymał się rozwój osadnictwa na zewnątrz. W dalszym ciągu odbywała się wewnętrzna kolonizacja w obrębie ziem już zasiedlonych. Wkrótce ustąpiła także wewnętrzna kolonizacja, zaczął się bowiem proces pustoszenia już zasiedlonych wsi, wywołany rozwojem gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej. Nowe nadania królewskie spowodowały pojawienie się folwarków, które były również nowym typem osad jednodworczych. Ziemie między jez. Dręstwo i jez. Necko stanowiły krótko wyłączną własność królewską. Została ona już naruszona w czasie kolonizacji, gdy nadano włóki plebanom, wyjęte spod władzy urzędników królewskich. Jak wiemy, do plebana bargłowskiego należały 2 włóki w Bargłowie i 3 w Netcie, do plebana augustowskiego — 10 włók w Netcie (Borsuki) i 4 włóki szpitalne w polach miejskich Augustowa. Dla plebana w Janówce przeznaczono 4 włóki w Janówce. Popcerkwi w Augustowie otrzymał 2 włóki w Żarnowie. Włóki te były przeważnie przemieszane w włókami poddanych królewskich albo mieszczan. Jedyny wyjątek stanowiły dobra najbogatszego plebana, rajgrodzkiego, który miał osobno wyodrębnione Wilkowo i Międzylesie Popowo³⁶⁹. Te mająteczki plebańskie nie doszły jednak do takich rozmiarów, jakie miały dobra plebańskie w sąsiednim powiecie grodzieńskim, np. proboszcza w Berznikach, który posiada 2 folwarki i 3 wsie³⁷⁰. W czasie pomiaru nie powstały tu również prywatne folwarczki obdarowanych urzędników i mierników królewskich, zasłużonych przy reformach gospodarczych. Co więcej, w czasie pomiaru zniesiono nawet duże folwarki z planowanymi wsiami dla wójtów. Najbliższe wsie szlacheckie były dopiero pod Rajgrodem.

Wkrótce także bliżej Augustowa pojawiła się prywatna własność i folwarki. Głównym inżynierem wojskowym i architektem króla Zygmunta Starego, a następnie Zygmunta Augusta był Job (Hiob) Preytfu s³⁷¹. Pracował on przy budowach zamków w Kamieńcu Podolskim, w Wilnie, Krakowie, twierdzy w Tykocinie (1565 r.), dworu w Knyszy-

³⁶⁹ Nowa nazwa Popowo pochodzi od dawniej używanego u nas określenia dla kapłana. Nazwami Popowo posługiwano się przy nazywaniu uposażenia proboszczów, np. Popowo pod Prostkami było uposażeniem proboszcza w Elku, Popowo pod Grajewem było prywatną własnością jednego z proboszczów w Wąsoszu, do proboszcza w Łomży należała Popowa Góra tamże, itp. po całej Polsce.

³⁷⁰ J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w pow. sejneńskim...*, o.c., str. 123—126, 212—213; tenże, *Dzieje osadnictwa w pow. suwalskim...*, o.c., str. 111—114.

³⁷¹ Używam tej formy, a nie Bretfus, ponieważ tak pisał się on i jego potomkowie.

nie i zapewne zameczku Wiesiołowskich w Białymstoku³⁷². Ten zasłużony dla obu monarchów budowniczy został też przez nich odpowiednio wynagrodzony różnymi dzierżawami dóbr królewskich, m.in. przed 1568 r. otrzymał wydzielone z leśnictwa kryńskiego starostwo wasilkowskie, a w końcu starostwo tykocińskie. Jeszcze wcześniej, bo przed rokiem 1564, król wydzierżawił mu trzy wsie pod Augustowem, które następnie nadał mu na wieczność. Zygmunt August przywilejem wystawionym w Knyszynie 18.V.1564 r. nadał Jobowi Preytfusowi, horodniczemu wileńskiemu, dzierżawcy olkieniickiemu i lejpuńskiemu trzy wsie wraz z chłopami w starostwie knyszyńskim pod Augustowem: Grabowo z Giniówką (40 włók) i Kamionkę (34 włóki) oraz zaścianek wójta Trojana, zwany Pruska (3 wł. 23 morgi).

Już wcześniej, bo 18.I.1564 r. Piotr Chwalczewski, dzierżawca knyszynski, na rozkaz królewski wprowadził go w posiadanie tych wsi i wydał też odpowiedni dokument, szczegółowo opisujący granice nadania, na których usypano kopce graniczne³⁷³. Preytfus niedługo się cieszył sutym, jak na mieszczanina z pochodzenia, uposażeniem. Przed śmiercią (zm. 1571) zdążył za konsensem króla zbudować kościół parafialny w Grabowie, który uposażył w 3 włóki i dziesięcinę z Grabowa³⁷⁴. Dziś ani kościół, pod którym spoczął fundator, ani parafia nie istnieją; wraz z nim zaginął wszelki ślad po grobie tego wybitnego architekta wojskowego epoki renesansu w Polsce. Jeden z późniejszych właścicieli Grabowa w 1636 r. twierdził nawet, że Job Preytfus brał udział³⁷⁵ przy zakładaniu Augustowa. Bardzo możliwe, że pomagał on Chwalczewskiemu w projektowaniu nowego miasta. Po jego śmierci dobrami zarządzał drugi mąż żony Preytfusa, Maciej Strubicz, sekretarz i pisarz królewski, Ślązak z pochodzenia (wspomniany tu w 1577 i 1580 r.)³⁷⁶. Ten wybitny kartograf króla Stefana Batorego jest więc również związany z okolicą Augustowa. Dobra Grabowo nie tworzyły zwartej ca-

³⁷² J. Glinka, Zamek obronny..., o.c., str. 68—72. Ten zasłużony historyk Białostoczczyzny pomylił się łącząc osobę Preytfusa z Grabowem koło Szczuczyna.

³⁷³ Tekst przywileju w AGAD, Kapiciana 55, a registry w Kapiciana 42 str. 600 i w APP, 19, str. 455—456.

³⁷⁴ W 1579 r. ówczesny proboszcz augustowski protestował przeciwko tej fundacji i żądał dla siebie płacenia dziesięciny. (List M. Strubicza do Jana Zamoyskiego z 30.XI.1579 r. w: „Archiwum Jana Zamoyskiego”, t. I, Warszawa 1904, str. 375—377). A. Jabłonowski, Podlasie, o.c., t. II, str. 224—225. Kościół ten, wzmiankowany w 1636 r., nie miał już wtedy swego przywileju fundacyjnego. (AGAD, Kapiciana 45, nr 51). Jeszcze w 1673 r. było 5 poddanych (2 gospodarzy) plebana grabowskiego, którzy podlegali plebanowi w Bargłowie. (AGAD, ASK, I 70, k. 766). Cmentarz w Grabowie wzmiankowany w 1773 r. (AD-Łomża, metryki par. Bargłów).

³⁷⁵ List Adama Glinki Janczewskiego z IV. 1636 w AGAD, Kapiciana 45, nr. 51.

³⁷⁶ Archiwum J. Zamoyskiego, o.c., t. I, str. 375—377; K. Buczek, Ślązacy w kartografii polskiej w XVI w., Katowice 1937, str. 25—31; AGAD, ASK, I 47, k. 290, 292, 293. W 1577 r. w Grabowie była ponadto karczma i kuźnia.

łości, wieś Kamionka leżała osobno. Zniesiono w nich wieś Giniówkę i zaścianek Pruskę, zapewne łączyło się to z założeniem folwarku, który wyrugował częściowo chłopów z ich ziemi. Dwór wzniesiono na północny wschód od wsi, zapewne na miejscu wsi Giniówki, która miała nazwę od rzeczki płynącej z Gini do rz. Pruski. A może był to zameczek obronny, gdyż na terenie Grabowa występuje nazwa Zamczysko (przy drodze z folwarku do lasu). Tuż obok zapewne był kościół, którego resztki też mogły dać początek tej nazwie. Po Strubiczu dobra podzielone zostały między spadkobierców Preytfusa: Preytfusów (syn Gabriel, wnuk Samuel 1639—70) i Glinków Janczewskich. Strubicze siedzieli w Brzezinach (Giełczynie) pod Tykocinem. Preytfusowie i Strubicze wsiątkli zupełnie w szlachtę podlaską. Preytfusowie najdłużej siedzieli w Kamionce (w 1662 r. jakiś ks. Preytfus, w początkach XVIII w. Zygmunt Preytfus, ożeniony z chłopką Marianną Fiedorowiczówną)³⁷⁷.

Drugi prywatny majątek powstał w związku z reformami w starostwie knyszyńskim. Zygmunt August wziął od Macieja Siekluckiego wieś Czechowczyznę alias Strzeżewo, której pola były częściowo potrzebne pod staw — Jezioro Zygmunta Augusta, oraz 5 włók w Dolistowie z łąkami. W zamian nadał przywilejem z Knyszyna z 26.VIII.1568 r. dwie wsie — Solistówkę i Wólkę, liczące razem 27 włók 24 morgi z 4 włókami łąk na bielach, ale bez chłopów, którym król polecił przenieść się do innych wsi królewskich z całym ruchomym dobytkiem³⁷⁸. Następnie 9.XI.1568 r. Jakub Lipski wymierzył 2 włóki sianożęci na Łotocznem i 2 włóki w Liongwi na Bielach³⁷⁹. Sianożęci na Łotocznem to zapewne Solistowska Góra, obok której są uroczyska Łotok i Łągiew w bagnach na południe od Woznej Wsi. Tenże Lipski wobec ziemian Pawła Reszki, Mikołaja Żrobki i woźnego Marcina Kōłaka wprowadził Siekluckiego w posiadanie nowych dóbr³⁸⁰. Nadana Siekluckiemu Wólka to inaczej Konieczki, o których inwentarz z 1571 r. mówił „sioło Konieczki... w odmianie oddano p. Siekluckiemu”³⁸¹. Wieś Konieczki alias Wólka według opisu granic Solistówki z 1561 r. leżała na północo-wschód od Solistówki. Zniesiono ją w związku z zakładaniem folwarku. Sieklucki dostał jeszcze później 2 włóki Solników, odłączone od wsi Żrobki Tobyłka. Sieklucki, korzystając z usunięcia chłopów, bez trudu założył sobie dwór i folwark, wieś zaś obsadził ludźmi z Czechowizny. Po Siekluckim, który

³⁷⁷ AGAD, ASK, I 70, k. 743 i Kapiciana różne pudła; AD-Łomża, metryki par. Bargłów.

³⁷⁸ Tekst przywileju w oblacie z 1570 r. w AGAD, Arch. Potockich z Radzyna, nr 245, k. 13—13v. Akt zamiany z Brańska z 13.IX.1569 r. wpisany w AGAD, MK, 108, k. 60v—62v. Regestr w Kapiciana 42, str. 355—356.

³⁷⁹ List tego Lipskiego w oblacie z 1570, AGAD, Arch. Potockich z Radzyna, nr 245, k. 14.

³⁸⁰ List tegoż Lipskiego tamże, k. 14. Tamże na k. 15—18 dwa inne odpisy obu dokumentów.

³⁸¹ AGAD, ASK, I 47, k. 14. To samo dalej powiedziano o Solistówce.

był następnie starostą dóbr rajgrodzkich, siedział jego syn Wojciech z braćmi³⁸². W XVII w. dobra te rozpadły się na Solistówkę i Solistowo. Solistowo należało do Glinków Janczewskich (m.in. do Jana, pisarza ziemskiego wiskiego), a Solistówka została podzielona między Siekluckich i Wojdowskich³⁸³.

W XVI w. czołową postacią wśród dygnitarzy litewskich był Ostafi Wołłowicz z Dowspudy, który z niskich urzędów zawędrował na same szczyty, osiągając stanowisko kanclerza w. litewskiego. Po drodze gromadził w swych rękach wielkie dobra, korzystając także z nadań Zygmunta Augusta. W okolicy Augustowa posiadał on wraz z bratem Hrehorym, starostą mścibohowskim, dobra Dowspuda, o których granice — jak wiemy — toczył się spór za czasów Bony³⁸⁴. W czasie pomiary włócznej nieznacznie je zmieniono³⁸⁵, aby w parę lat po wyjeździe Bony nadać sąsiednie wsie przy spornej granicy. Zygmunt August przywilejem z Wilna z 22.VIII.1562 r. dał Wołłowiczowi trzy wsie: Janówkę, Pruskę i Nową Wolę³⁸⁶, które wraz z dodaną puszcą pod jez. Necko utworzyły osobne dobra Janówka. Po śmierci Ostafiego Wołłowicza (zm. 1587)³⁸⁷ ogromne dobra odziedziczyła jedyna jego córka Regina, żona Stefana Bonara, kasztelana krakowskiego. Po śmierci jej i jej męża (zm. 1592) nastąpił podział wielkiej fortuny między różnych krewnych. Dowspudę początkowo trzymali synowie Hrehorego: Roman, starosta rohaczewski, i Piotr, cześnik litewski³⁸⁸. W wyniku dalszych zmian

³⁸² Inwentarz star. knyszynskiego z 1561, o.c., str. 287; Lustracje woj. podlaskiego..., o.c., str. 122; I. Kapica Milewski, Herbarz, o.c., str. 368; AGAD, ASK, I 47 k. 290, 398v; Arch. Potockich z Radzyna, nr 245, k. 3v.

³⁸³ Część Siekluckich przez żonę Dorotę z Siekluckich wziął Paweł Jeziorkowski. W 1639—42 Adam Woydowski, przed 1676 Wojciech i Mikołaj Woydowscy, 1690 Adam W., 1699—1706 Wojciech W., komornik bielski. (AGAD, Kapiciana 35, 42—47).

³⁸⁴ Ok. 1557 r. Chwalczewski, ks. Pilchowski, Dybowski i Wojna Hryczynowicz znouw przeprowadzili ograniczenie dóbr Dowspuda i Lipsk (Murowany). Król, potwierdzając nadanie na te dobra i wchody, również potwierdził to nowe ograniczenie. (AGAD, APP, 18, str. 516, 605. Inne potwierdzenia tamże, 19, str. 570). Potwierdzenie działu dóbr tamże, 20 str. 24. Król osobnym listem przypomniał niewodniczemu grodzieńskiemu, że do dóbr Wołłowicza należy jez. Dowspuda i prawo łowienia ryb niewodem w części jez. Necko (tamże, 19, str. 571).

³⁸⁵ Wzięto 2 morgi przerobków w lesie bojarów Chomętowskich, 6 włók i 5 morgów lasu Wiszniewo i Wysokiego, obok 7 morgów oraz koło Janówki 7 mr. W zamian dano im koło Janówki 19 mr. i Pruski Małej 3 mr. (AGAD, MK, 410, str. 2059—2060; APP, 19, str. 571). Dzięki tym zamianom można było tworzyć we wsiach królewskich jednolite bloki pól.

³⁸⁶ AGAD, MK, 410, st. 1883—1902.

³⁸⁷ T. Wasilewski, Testament Ostafiego Wołłowicza, „Odrodzenie i reformacja w Polsce”, t. VII (1962), str. 165—173.

³⁸⁸ Już w 1592 r. urzędnicy królewscy oskarżyli ich o zabranie gruntów należących do leśnictwa perstuńskiego. Bardzo możliwe, że spór dotyczył puszczy nad rz. Dowspudą z jez. Necko (dziś las Pacowizna).

Dowspudę i Janówkę wzięła Filia, córka Iwana Wołłowicza, a żona 1 v. Wawrzyńca Rudominy Dusiatkiego, starosty niederpolskiego, 2 v. Franciszka Nikodema Kossakowskiego, starosty łomżyńskiego. Może to ona założyła dwór i folwark Janówkę, który jest już w 1604 r. Niedaleko dworu został zbudowany młyn Mazurki (jest w 1619 r.), którego nazwę później także rozciągnięto na folwark Janówkę. Nazwa młyna zapewne pochodziła od nazwiska Mazurek (w 1562 r. w Janówce był chłop Szymon Mazurkowicz). W tym czasie też pojawia się nowa wieś Topiółka (jest w roku 1604, powstała po 1562 r.)³⁸⁹. Po Filii dziedziczył jej syn Stanisław Kazimierz Rudomina Dusiatki, starosta herbopolski, który 22.XI.1623 r. za pozwoleniem swego wuja Eustachego Wołłowicza, biskupa wileńskiego, ponownie uposażył kościół w Janówce. Nadał plebanowi, Szymonowi Goworowskiemu, 3 włóki na folwark, 3 włóki z chłopami oraz różne daniny z dworów w Dowspudzie i Janówce (18 beczek żyta, 20 beczek owsa, 2 beczki pszenicy, 4 beczki jęczmienia, 6 beczek gryki, 2 beczki grochu), a także od chłopów z obu dóbr, obejmujących razem 286 włók osiadłych. Dla szpitala dla ubogich (na 12 osób) dał 1 włókę w Prusce i daniny ze dworu oraz organiście 1 włókę. Proboszcz został zobowiązany do nadzoru nad szpitalem, pomagania mu, utrzymania wikarego i nauczyciela³⁹⁰. Hojny fundator zmarł młodo i bezpotomnie. Dobra odziedziczyła przed 1639 r. jego siostra Anna Marcjanna (zm. 1643), żona Stefana Paca, podkanclerzego litewskiego. Od tam aż do 1831 r. dobra Dowspuda i Janówka pozostały w rękach możnej i czynnej w życiu politycznym rodziny Paców. Po Annie w wyniku działów wziął te dobra w 1644 r. syn Krzysztof Pac, późniejszy kanclerz wielki litewski (zm. 1684)³⁹¹.

Nadania te przyniosły trzy największe zmiany w zasięgu dóbr królewskich. Poza tym były jeszcze drobne zmiany graniczne. Zygmunt August, wysyłając w 1569 r. komisje rewizorskie do ponownego zbadania stanu dóbr królewskich, polecił im zbadanie możliwości podniesienia z nich dochodów, osadzenia nowych wsi i usunięcia sporów granicz-

³⁸⁹ AD-Łomża, metryki par. Janówka. W tychże metrykach dwór Janówka wzmiankowany w latach 1604—1616.

³⁹⁰ Kopia przywileju z Wilna 22.XI.1623 r. w B. Czart., rkp. 1777, str. 874—877; J. Kurczewski, Biskupstwo wileńskie..., o.c., str. 247, powyższe dane błędnie odniósł do Janowa. W 1822 r. uposażenie tego plebana obejmowało 216 morgów i 85 prętów, złożone z następujących gruntów: 1) w poletku pod Mazurkami 4 działki zwane Półwłóczkowe — 60 mr. 2 pr., 2) tamże kawał pola — 7 mr. 13 pr., 3) grunty organisty w poletku Podjabłońskie — 31 mr. 159 pr. Grunty szpitalne w trzech poletkach w Wielkiej Prusce — 98 mr. 3 pr. Grunty szkoły elementarnej w poletku Podmazurki — 17 mr. 76 pr. Tego roku pleban oddał te grunty Pacowi, który w zamian dał 204 mr. 140 pr. w innych miejscach. (PAP-Suwałki, ks. notar. t. XIII, nr 50).

³⁹¹ J. Wolff, Pacowie, Petersburg 1885, str. 150—151, 172; J. Kurczewski, Stan kościołów parafialnych w diecezji wileńskiej po najściu nieprzyjacielskim 1655—1661, „Litwa i Ruś”, t. III, z. 1, str. 55.

nych. Do włości knyszyńskiej zostali wysłani ks. Adam Pilchowski i Maciej Sawicki, sekretarz królewski, którzy tu już nie znaleźli warunków do założenia nowych wsi, dokonali jedynie więc zamiany gruntów między Rutkami i Reszkami (wzięto 2 włóki, a dano Reszkom 3 włóki „zaścianku nierozrobionego gruntu przedniego”)³⁹².

2. Koniec państwa Radziwiłłów i utworzenie starostw augustowskiego i rajgrodzkiego. Większe zmiany przyniósł koniec państwa radziwiłłowskiego. Dobra rajgrodzkie i goniądzkie po śmierci Jana Radziwiłła, podчасzego litewskiego (zm. 1542 r.), przeszły na jego trzy córki. Po działach rodzinnych w 1545 r. objęła je Petronela, żona Stanisława Dowoyny woj. połockiego (zgoda Zygmunta Augusta w 1551 r.)³⁹³. Po jej bezpotomnej śmierci dobra objęła w 1564 r. druga córka Anna, żona Stanisława Kiszki, woj. witebskiego, która 6.VII.1568 r. nadała prawo miejskie Rajgrodowi³⁹⁴, a następnie w dniu 15.IV.1571 r. osobnym aktem przekazała dobra rajgrodzkie i goniądzkie Zygmuntowi Augustowi³⁹⁵. Tym samym na pograniczu Polski i W. Ks. Litewskiego przestało istnieć państwo Radziwiłłów³⁹⁶.

Powrót jego w ręce królewskie spowodował reorganizację podziału dóbr królewskich na północnym Podlasiu. Starostwo knyszyńskie po Piotrze Chwałczewskim objął w 1564 r. inny działacz, Hieronim Korycki, koniuszy królewski, rodem z ziemi stężyckiej. Zmarł on następnego roku i w 1565 r. nowym starostą został — też na krótko, bo tylko do 1568 r. — Stanisław Włoszek z Juchnowca, łóżniczy królewski, a po nim Łęczyczanin Andrzej Dybowski (do 1569), który pierwszy zaczął używać obok tytułu starosty knyszyńskiego także tytułu starosty augustowskiego. Żaden z nich nie wywarł tak wielkiego wpływu, jak Piotr Chwałczew-

³⁹² AGAD, ASK, I 47, k. 15 v; Instrukcja króla Zygmunta Augusta... (w:) Rachunki podskarbstwa litewskiego 1648—1652, wyd. E. Tyszkiewicz, Wilno 1855, str. 55—58.

³⁹³ Petronela Dowoynowa chciała w swych dobrach zlikwidować własność szlachecką i w latach 1547—1550 wytoczyła wiele procesów szlachcie rajgrodzkiej i goniądzkiej o przywłaszczenie ziem, należących do jej dworów lub jej chłopów. (AGAD, ML, 211, str. 987—998 i tzw. ML, I B.31, str. 61—63, 239).

³⁹⁴ Konfirmacje przywilejów królewskich dla Rajgrodu w AGAD, dokument nr 4242 (August II z 25 (?). XI.1718); nr 4209 (Jan III z 24.II.1679 r.), nr 4284 (August III z 22.XI.1744); nr 4342 (Stanisław August z 20.I.1775). Kopia rewersału polskiego przywileju lokacyjnego w Kapiciana 63.

³⁹⁵ Akt donacji w AGAD, MK, 410, k.146 v—149. List Ostafiego Wołowicza, kasztelana trockiego z 6.IX.1571 r. o przejęciu dokumentów na dobra Goniądz i Rajgród od Stanisława Stanisławowicza Dowoyny, woj. połockiego, w AGAD, dokument nr 8674.

³⁹⁶ R. Mienicki, Stanisław Dowoyno, wojewoda połocki, „Ateneum Wileńskie”, R.XII, Wilno 1937, str. 446. Jeszcze w 1569 r. był proces między Kiszczyną a Dowoyną o majątność po jego żonie (tamże, str. 472). Zob. też A. Boniecki, Poczci rodów..., o.c., str. 273; A. Jabłonowski, Podlasie, o.c., t. II, str. 140, 244.

ski. Nawet późniejsze źródła nieraz powołują się na zarządzenia czy listy Chwalczewskiego lub jego działalność. Po Dybowskim starostą został Stefan Bielawski, także zwący się starostą augustowskim³⁹⁷, za którego rządów po powrocie Rajgrodu i Goniądza dokonano zasadniczych zmian. Starostwo knyszyńskie podzielono na trzy mniejsze jednostki. Wydzielono z niego leśnictwo knyszyńskie z siedzibą w Borsukówce i starostwo augustowskie. Do leśnictwa przydzielono Puszcze Knyszyńską z częścią wsi oraz odległe biele między rz. Nettą i Jegrznią. Grąd Polików pozostał w starostwie augustowskim, a grądy Kopytkowo i Jesionowo przydzielono do leśnictwa. Z dóbr Goniądz i Rajgród utworzono osobne starostwa. Stefan Bielawski oddał starostwo augustowskie, a wziął goniądzkie. Odtąd starostowie knyszyńscy byli równocześnie starostami goniądzkimi.

Starostwa rajgrodzkie i augustowskie dnia 21 września 1571 r. objął pierwszy starosta Pomorzanin, Marcin Dulski³⁹⁸, brat Jana, późniejszego podskarbiego wielkiego koronnego. Zygmunt August umierając zapisał swe dobra w Wielkim Księstwie Litewskim swej siostrze Annie Jagiellonce. Po długich sporach Anna (żona Stefana Batorego) w 1581 r. zrzekła się dóbr po bracie na rzecz państwa w zamian za dożywotnią oprawę na części starostw, między innymi na starostwach augustowskim i rajgrodzkim, z których brała kwartę aż do swej śmierci w 1596 roku³⁹⁹. Po Dulskim oba starostwa trzymała jego żona Szczęsna z Rożnowa, a następnie od 1597 r. — ich syn Piotr Dulski z żoną Anną Zofią z Pretficzów, z którą w 1620 r. dostali ponadto leśnictwo knyszyńskie. Ich syn Krzysztof Dulski, dworzanin królewski, był starostą w latach 1632—1645 i przekazał starostwo augustowskie Inflantczykowi Fryderykowi Denhoff, pułkownikowi królewskiemu. Dulscy wynieśli się na Podole, gdzie już od końca XVI w. mieli wielkie dobra. Nie wstawili się rządami w starostwie augustowskim i rajgrodzkim. Wprost przeciwnie. Mimo zniszczenia ksiąg goniądzkich i innych podlaskich od czasu do czasu można w różnych zbiorach akt natrafić na kopie procesów i skarg na Dulskich, którzy gnębili chłopów i mieszczan (np. w 1616 r. mieszczanie rajgrodzcy skarżyli Piotra Dulskiego o zabieranie im ziemi, nadzwyczajny ucisk i inne krzywdy). W 1664 r. wdowa po Denhoffie Anna Madia ab Höckingen odstąpiła starostwo augustowskie Mikołajowi Jerzemu Mosalskiemu, właścicielowi Raczek⁴⁰⁰.

³⁹⁷ Inwentarz star. knyszyńskiego z 1561..., o.c., str. 291; AGAD, Arch. Potockich z Radzyna, nr 213, k.2; A. Boniecki, Herbarz..., o.c., t. I, str. 214; t. V, str. 127; *Matricularum Regni Poloniae Summaria*, cz. V, Warszawa 1919, wyd. T. Wierzbowski, nr 4425, 4428.

³⁹⁸ AGAD, ASK, I 47, k.16 v.

³⁹⁹ Lustracje woj. podlaskiego..., o.c., str. XXV—XXVI.

⁴⁰⁰ AGAD, Kapiciana 62, MK, 42, 192, k.37; A. Boniecki, Herbarz..., o.c., t. V, str. 80—81; *Volumina Legum*, t. III, Petersburg 1859, str. 14, 366; Lustracje woj. podlaskiego z XVII w. (w przygotowaniu).

Utworzenie starostwa augustowskiego zostało poprzedzone włączeniem jego ziem do Korony wraz z woj. podlaskim, które jako dawna ziemia polska zostało odłączone w 1569 r. od W. Ks. Litewskiego. Król specjalnymi uniwersałami wezwał szlachtę podlaską do złożenia przysięgi na wierność koronie polskiej i królowi polskiemu. Dnia 14 maja 1569 r. zjechało się około 4 tysięcy szlachty ziemi bielskiej do Bielska. Stawiła się również szlachta spod Rajgrodu i Augustowa: Aleksy Żrobek, Marcin syn Jana Żrobek, Paweł syn Wojciecha Reszka, Jerzy syn Tomasz Kukowski, Jakub syn Wojciecha Karwowski z Krosiewa, Filip Grabowski, Mikołaj Ossowski, Jakub syn Stanisława Przestrzelski, Paweł syn Jana Sulewski, Wojciech syn Konstantego Sulewski, którzy złożyli przysięgę w imieniu swoim, w imieniu Toczyłowskiich oraz swych ojców i braci, którzy nie mogli przybyć z racji chorób, czy też przebywania daleko na służbie⁴⁰¹. Byli oni już wolną szlachtą, ale jeszcze w 1588 r. pociągnano ich o prawa do ich dóbr⁴⁰².

3. Wydzielenie dalszych wolnych włók, drobnych dzierżaw i dzierżawy tajeńskiej; spadek zaludnienia. Po Zygmuncie Auguście i krótkich rządach Henryka Walezego władzę objął energiczny Stefan Batory, król-wojownik. Dążąc do stworzenia silniejszej armii spowodował uchwałą sejmu z 1578 r. powołanie oddziałów piechoty chłopskiej, zwanej łanową lub wybraniecką. Na 20 łanów w dobrach królewskich stawiano jednego wybrańca. W tym celu polecono w dobrach królewskich wydzielić osobne włóki, tak zwane wybranieckie, na których siedzący chłopci, zwolnieni od innych obowiązków, zobowiązani byli do służby w tej piechocie. Wydzielenie tych łanów napotykało na duże trudności ze strony dzierżawców dóbr królewskich. W starostwie augustowskim wydzielono 19 włók wybranieckich. Według danych lustracji z 1664 r.: w Bargłowie 4,5 włóki, w Netcie 3 włóki, w Tajnie 4, w Rudkach — 2⁴⁰³, w Dręstwie — 2, w Brzozówce — 1,5, w Woznej Wsi i Bargłównie po 1. Pierwszymi wybrańcami według spisu wybrańców z 1579 r. zostali: w Bargłowie — Frac Popiel, Jan Jaczkowicz, Jan Wójt i Wawrzyniec Aleksowicz; w Netcie — Grzegorz Faszczyc, Marcin Szpakowski i Ambroży Tyborowski; w Brzozówce — Stanisław Olichwier; w Woznej Wsi — Jakub Młynarz i Paweł Barszcz; w Dręstwie — Matys Grodzki i Stanisław Rogowski; w Tajnie — Piotr Zdun, Jan Łazarz i Józef Wyszkowicz; w Bargłównie — Sak Marcinowicz oraz w nie odczytanej wsi — Jan Roczkowicz⁴⁰⁴. Wybrańcy stanowili pod

⁴⁰¹ Akta Unii..., o.c., str. 262—263.

⁴⁰² Volumina Legum, o.c., t. II, str. 264.

⁴⁰³ W XIX w. w Rutkach wymierzono 108 morgów wybranieckich. (Słownik geograficzny, o.c., t. IX, str. 495).

⁴⁰⁴ „Registr spissywanya i obieranya lyudzi pieszych wedle uniwersyału JKM i wedle konstitucje sejmu warszawskiego w RP 1578 będącego.. 1579 spissany”

Augustowem najlepiej usytuowaną kategorię ludności chłopskiej. Według przywileju Zygmunta III wybrańcy tajeńscy (Warszawa 28.I.1591 r.) wolni byli od wszelkich robót dworskich, podwód, czynszów, poborów (tj. pcdatków), podymnego, stacji żołnierskich, stróży dwornej i wszelkich innych ciężarów. Mieli prawo wolnego posiadania swych włości, wolnego rąbania drzewa i chrustu w puszczech i borach sąsiednich na opał i budowę domów, wolnego warzenia piwa i palenia gorzałki na własną potrzebę. Ich jedynym obowiązkiem była służba wojenna⁴⁰⁵, którą w tym czasie rzeczywiście pełnili. W 1595 r. np. wybrańcy augustowscy od kilkunastu tygodni byli w domu nieobecni⁴⁰⁶. Byli zapewne na wyprawie hetmana Stanisława Żółkiewskiego przeciw Kozakom. Większa swoboda i zamożność wybrańców wzbudzała zazdrość wśród sąsiadów i była źle widziana przez starostów, którzy nie mogli na nich narzucić różnych ciężarów.

Włości wybranieckie nie były jednymi wolnymi włościami we wsiach królewskich. Po 2 wolne włości posiadali wójtowie we wsiach Netta, Tajno, Dręstwo, Bargłów i Rutki. Wójt grabowski kiedyś miał nawet własną wioseczkę Pruskę o 3 włościach, którą zniesiono po odpadnięciu Grabowa od dóbr królewskich. Jedna włość była w niej przeznaczona na miernika. Osobnym listem królewskim w 1565 r. zostały wydzielone dwie włości w Necie dla młynarzy augustowskich. Jedną włość przeznaczono w Bargłowie dla tak zwanego służki, którego obowiązkiem zapewne było wozenie listów starościńskich. Został nim Mazowszanin, drobny szlachcic, Wojciech Pomaska ze wsi Pomaski pod Makowem Mazowieckim. Włość ta później zniknęła ze spisów włości bargłowskich.

Właścicielem tych wolnych włości pozostał skarb królewski, ale z czasem zaczęto je rozdawać w dożywotnie dzierżawy szlachcie. Nadawano w dożywocie włości wójtów, którzy wraz ze wzrostem ucisku i likwidacją swobód wiejskich zaczęli zanikać jako instytucja samorządu wiejskiego. Nadawano też włości puste, opustoszałe i tzw. zaścianki. Stały się one dożywotnim uposażeniem drobnych urzędników dworów starościńskich i emerytowanych starych, różnych kategorii, służebników dworu królewskiego. Brała je również w dzierżawę okoliczna szlachta. W 1561 i 1580 r. trzy włości w Woznej Wsi dzierżawił Marcin Grajewski z Grajewa⁴⁰⁷. Król Henryk 2.III.1574 r. nadał w dożywocie Pawłowi Kossakowskiemu, pisarzowi swej kancelarii, „sioło” Rudki i Jeziorki w trakcie augustow-

w AGAD, ASK, I 62, k. 151—151 v. Na 440 włości osiedlonych w obu starostwach wyznaczono 22 wybrańców.

⁴⁰⁵ Streszczenie tego przywileju w AGAD, Arch. Potockich z Radzyna, nr 245, k. 34v. Przywilej Jana Kaz. z 22.III.1650 w MK 191, k. 333—334.

⁴⁰⁶ AGAD, Kapiciana 62.

⁴⁰⁷ Inwentarz star. knyszyńskiego z 1561..., o.c., str. 285; A. Jabłonowski, Podlasie, o.c., t. I, str. 115.



Rys. 12. Bagna na północny zachód od Lipska. Do tego miejsca dotarło w XVI w. osadnictwo idące ze wschodu.



Rys. 13. Lipsk, pow. Dąbrowa. Dawne miasto.

skim⁴⁰⁸. Wsie te zostały nadane, gdyż były prawie puste. Król Stefan przywilejem z 4.VIII.1576 r. na prośbę starosty Dulskiego zwolnił Jakuba Lipskiego, wieloletniego podstarościego augustowskiego i rajgrodzkiego, z płacenia 4 florenów, 2 beczek owsa i 3 wozów siana za 6 włók w Bargłównie. Ten Lipski trzymał później 4 włoki w Bargłównie i 4 włoki w Prusce. Jedną włokę w Netcie miał arendarz robót leśnych Olbrycht Niemiec⁴⁰⁹. W 1580 r. Stefan Batory przywilejem z Grodna z 5.III.1580 r. nadał w dożywocie pisarzowi dworu rajgrodzkiego, Marcinowi Jankowoickiemu, 6 włók i 10 mórgów koło siedlisk zwanych Pruskie (a więc koło wsi Pruska)⁴¹⁰. Może to był początek folwarku Wólka, którego nazwę wymienia dopiero lustracja z 1616 r. zwracając uwagę, że Wólka jest „niedawno zasadzona w gruncie dobrym”. Folwark Wólkę (9 włók) założono razem z wsią Wólką (9 włók) między Pruską i bagnem Gniłki. Nie osiedlony przez miasto Augustów Zaścianek (12 włók) został dany wraz z wójtostwem augustowskim chirurgowi królewskiemu, Jaroszowi Poznańczykowi. Za burmistrza Wawrzyńca Białka miasto w 1584 r. odkupiło ten Zaścianek⁴¹¹.

Na jeszcze większą skalę rozdawnictwo rozwinął król Zygmunt III, który ponownie miastu odebrał Zaścianek i dał go 23.IX.1600 r. wraz z wójtostwem augustowskim Jerzemu Burbachowi, swemu sekretarzowi, nobilitowanemu w 1609 r. Miasto nie chciało go dopuścić, więc król wystosował do burmistrza i rady list nakazujący wykonanie polecenia królewskiego⁴¹². W 1616 r. 10 włók w tym Zaścianku trzymał Krzysztof Dulski, późniejszy starosta augustowski, a 2 włoki Malcher Dąbrowski z żoną. W części Dulskiego na 4 włokach siedzieli chłopci, a 6 uprawiał sam z pomocą 6 ogrodników. Był on równocześnie posesorem wójtostwa augustowskiego. Po nim w 1645 r. wójtostwo otrzymał przywilejem z 12.VII.1645 r. Kasper Srebrowski, który w 1670 r. jeszcze je posiadał⁴¹³. Zaścianek w 1650 r. miał Preytfus, truckczaszy królewski, a w 1653 r. dostał go Jan Kazimierz Szredziński, pisarz skarbu królewskiego. W Jeziorkach 8 włók pustych, błotnistych i w zaroślach trzymał w 1616 r. na mocy przywileju króla potomek wójtów z Netty, Adam Srebrowski z żoną Zofią z Wykowskich. Zaścianek przy Rudkach (5 włók) dostał od króla Rydzewski „na rozkopanie”. W 1616 r. trzymał go jego syn Jan Rydzewski. Jan Żrobek, cześnik podlaski, wziął drugie 5 włók pustych w Rudkach po Wojciechu Kossobudzkim, komorniku królewskim. Na włokach tych pod Rutkami powstała Lipówka, której założenie

⁴⁰⁸ AGAD, MK, 112, k.52—52 v. Król Stefan przywilejem z 10.V.1576 r. zatwierdził go w posiadaniu tego dożywocia (tamże, 114, k.12 v—14).

⁴⁰⁹ Tamże, 114, k. 150v—151; Lustracje woj. podlaskiego, o.c., str. 113, 114, 117.

⁴¹⁰ Kopia przywileju w AGAD, Arch. Potockich z Radzyna, nr 245, k.21.

⁴¹¹ J. J a r n u t o w s k i, Miasto Augustów, o.c., str. 152.

⁴¹² A. B o n i e c k i, Herbarz..., o.c., t. II, str. 251; AGAD, Kapiciana 62.

⁴¹³ AGAD, Kapiciana 43, nr 45; ASK, I, 70, k. 735; Dz. XVIII, nr 64, str. 604.

w czasie pomiaru nie doszło do skutku. W 1640 r. w metrykach parafii Janówka wspomniana jest Lipówka Srebrowskich. Tamże jakieś 5 włók w zaściankach posiadał Balcer Kukowski na podstawie cesji Zofii Dulskiej. Rejestr pogłównego z 1662 r. wymienia 3 posesorów Lipówki: Kaspra Srebrowskiego, Aleksandra Srebrowskiego i Baltazara Kukowskiego, wszystkich bez chłopów. W 1616 r. 4 włóki z 2 ogrodnikami w Bargłowiec dzierżyła Zofia 1 v. Żrobkowa, 2 v. Szulborska. W 1612 r. Piotr Dulski, starosta rajgrodzki i augustowski, za zgodą króla cedował w posesję wieś Żrobki (7 włók), tj. dzisiejszą Tobyłkę, Janowi Żrobkowi, cześnikowi podlaskiemu, i jego żonie Jadwidze z Brzozowskich. W tej wsi tylko 2 i pół włóki były osiadłe, a reszta była pusta. Wólkę pod Pruską osobnym konsensem trzymał w 1616 r. syn starosty Marcina Dulskiego, Wojciech Dulski, który cedował w 1625 r. „Pruską Wólkę” swojemu synowi Marciniowi. W 1637 r. Wólka i Pruska weszły do dzierżawy tajeńskiej. Również młyny królewskie były dawane w dzierżawę szlachcie. Młyny w Augustowie (Baranowiczowski i Fridrichowski) trzymał Sylwester Felicki⁴¹⁴. Wójtostwo tajeńskie w 1565 r. było w posiadaniu wójta-chłopa Jana Boląkiewicza, którego potomkowie weszli do stanu szlacheckiego. Jeszcze w XVII w. przez kilka pokoleń trzymali wójtostwo w Tajnie jako jego dzierżawcy. W 1639 r. król Władysław IV nadał je w dożywocie Krzysztofowi Boląkowskiemu, który z kolei cedował w 1649 r. synowi Janowi, ten miał je jeszcze w 1664 i 1698 r. Wójtostwo w Dręstwie trzymał dożywotnio szlachcic Wojciech Wrocieński. W 1650 r. 5 włók w Netcie (łany Bednarzowski, Suczyński, Łosinkowski, Piotraciowski, Głuchowski) miał Magnuszowski, a w 1653 r. dostał Rzędkowski, rotmistrz oddziałów wybranieckich. W tejże Netcie w 1650 r. 3 włóki posiadała jakaś pani Żeromska⁴¹⁵.

To rozdawanie w dożywocie włók pustych, zaścianków i wójtostw spowodowało powstanie w królewskich wsiach chłopskich folwarków, których przedtem nie było i których nie planowano. Powstaniu folwarków sprzyjały również dobre warunki spławu zboża bezpośrednio do Gdańska. Spław rozpoczynano w Woznej Wsi i w Goniądzu. Takie większe i mniejsze folwarki powstały w Netcie (dwa), Zaścianku, czyli Uściankach, Jeziorkach, Lipówce, Bargłowie, Bargłowiec, Dręstwie, Żrobkach, Tobyłce, Prusce i Wólce⁴¹⁶. Folwarki te w odróżnieniu od folwarków tworzonych w czasie pomiaru włócznej nie stanowiły osobnych osad i nie miały wy-

⁴¹⁴ AGAD, ASK, I, 70, k.735 v; Dz. XVIII, nr 64, str. 605; Arch. Połockich z Radzyna, nr 245, k. 34, 74—76; Oddz. 39, k. 7, ks. 65; Lustracje woj. podlaskiego z XVII w. (w przygotowaniu); Archiw. Carstwa Polskiego, cz. I, wyd. I. S. Rjabinin, Moskwa 1914, str. 86; A. Boniecki, Herbarz..., o.c., t. V, str. 81.

⁴¹⁵ AGAD, Arch. Potockich z Radzyna, nr 245, k.34, 74—76; ASK, LIV, nr 2, k.123 v; Dz. XVIII, nr 64, str. 605; Oddz. 39, ks. 7, k.65 a.

⁴¹⁶ Lustracja z 1616 r. wylicza dochody z folwarków Wólka, Zaścianek, Jeziorki, zaścianek przy Rudkach, w Rudkach i Bargłowiec. (Lustracje woj. podlaskiego z XVII w., o.c.).

odrębnionych bloków pól. Ich ziemie były zmieszane w szachownicy gruntów chłopskich.

Również dalsze dzielenie starostw na mniejsze jednostki powodowało powstawanie dalszych folwarków. Krzysztof Dulski posiadał jeszcze w swym ręku oba starostwa i wójtostwo augustowskie, ale za jego rządów w 1637 r. oddzielono od starostwa augustowskiego klucz wsi zwany wójtostwem tajemskim (Tajno, Bargłówka, Orzechówka, Wozna Wieś Mała, Wólka, Pruska, Piekutowo, młyn w Woznej Wsi, młyn Smiłowski w Augustowie), który otrzymał brat starosty Kazimierz Dulski⁴¹⁷. Ten Dulski w 1639 r. odstąpił go Janowi Denhoffowi, dowódcy gwardii przybocznej króla, bratu Fryderyka Denhoffa (od 1645 r. starosty augustowskiego). Odtąd klucz ten tworzył osobną dzierżawę tajemską, zwaną z czasem starostwem tajemskim. Po Janie Denhoffie, zmarłym na stanowisku generała lejtnanta wojsk cudzoziemskich króla, objął tę dzierżawę w 1664 r. jego syn Władysław Denhoff, pułkownik królewski (zm. 1672 r.). W tym samym czasie została zerwana „unia personalna” starostwa augustowskiego z rajgrodzkim. Po Krzysztofie Dulskim starostwo rajgrodzkie wziął w 1645 r. Inflantczyk Jan Berg z Karmelu, pułkownik królewski; augustowskie — Fryderyk Denhoff, też Inflantczyk i pułkownik królewski, a wójtostwo augustowskie — miejscowy Kasper Srebrowski⁴¹⁸. Odtąd starostwo rajgrodzkie stanowiło jakby uposażenie wyższych oficerów królewskich, pochodzących z Inflant: Tödwenów, Felkersambów i Grothusów.

W czasie podziału starostw zmieniono przynależność paru wsi. Dręstwo, Krosiówka i Barszcze zostały przeniesione ze starostwa augustowskiego do rajgrodzkiego. Dla nowych dzierżawców trzeba było założyć nowe dwory i folwarki. Do tego czasu rezydencja starosty obu starostw znajdowała się we dworze na grodzisku w Rajgrodzie. Folwark starościński starostwa augustowskiego utworzono w Necie, wykorzystując włóki puste i inne. Nowi starostowie zabrali się do dalszej rozbudowy gospodarki folwarcznej. Powstały nowe folwarki w Bargłówce i Orzechówce. W tej ostatniej chłopów w ogóle usunięto, a ich miejsce zajął folwark i ogrodnicy folwarczni, uposażeni w tak zwane ogrody. Zapewne w tym też czasie powstał folwark Tajenka Mała na wschodnim brzegu jez. Tajno i obok wsi tejże nazwy. Nie ma ich w akcie intromisji z roku 1639, choć już w metrykach parafii Janówka w 1629 r. wspomniany jest Grzegorz Chrzanowski de Taienko Minor. Jest też w kwitach

⁴¹⁷ AGAD, Arch. Potockich z Radzyna, nr 245, k.24, 34—38 v. Tam lustracja dzierżawy tajemskiej z 1664 r., przywilej z 25.IX.1637 i akty intromisji.

⁴¹⁸ AGAD, MK, 192, k.37; Kapiciana 42—55; Księgi Referendarji Koronnej, nr 6, k. 157 v—158 v, nr 7, k.120 v—122, nr 9, k.124—124 v; A. Boniecki, Herbarz..., o.c., t. I, str. 169, t. IV, str. 254, t. V, str. 80—81; K. Pułaski, Kronika polskich rodów szlacheckich Podola, Wołynia i Ukrainy, t. I, Brody 1911, str. 59—60; Volumina Legum, o.c., t. III, str. 14, 144, 366. Lustracje woj. podlaskiego z XVII w. (w przygot.).

poborowych pogłównego z 1661 r. jako Tajno Małe seu Tajenko⁴¹⁹. W Tajenku rezydował dzierżawca tajeński.

Tak znaczne zwiększenie się ilości folwarków stało się przyczyną narzucenia wielkich obciążeń pańszczyźnianych na chłopów, jeszcze w 1576 r. zupełnie od nich wolnych. Co więcej, pańszczyzna i inne obciążenia były stale przez starostów podwyższane, co z kolei sprzyjało zbiegostwu i dalszemu pustoszeniu wsi. Pozostający na swych gospodarstwach chłopci próbowali się bronić przed rosnącym uciskiem i wyzyskiem podnosząc bunt i wytaczając procesy przeciwko swym ciemiężcom przed sądami królewskimi. W 1639 r. chłopci z Tajna, Woznej Wsi i Bargłówki oskarżyli Kazimierza Dulskiego o nadzwyczajny ucisk, zarzucili mu, że niezgodnie z dekretem sądu referendarskiego zmusza ich do nadzwyczajnej pańszczyzny (z włóki 16 dni, tj. musieli pracować po 2—3 osoby z włóki przez cały tydzień, a z ćwierci — 3 dni w tygodniu), pędzi ich do stróży folwarcznej w dzień i w nocy po sześciu z końmi i kiedy chce do pielenia. Wyciąga od nich różne nowe daniny i wysokie czynsze. Przyniewała do dawania podwód aż do Królewca. Zarzucali także Dulskiemu, że porozpędzał wielu poddanych, a ich domy i bydło zabrał do folwarku. Przy sposobności oskarżyli matkę Dulskiego, że odebrała im dawne przywileje. Stający w imieniu dzierżawcy namiestnik Kulikowski odpowiedział, że czynsze, daniny, stróżę i podwody do młyna pobiera zgodnie ze zwyczajem, jaki tu zastał, a za pustki nie odpowiada, bo one już tu były. Zaprzeczył, że wyciąga nadzwyczajną pańszczyznę; według niego chłopci służą z włóki tylko 6 dni, a z półwłóczka 3 dni. Do Królewca jeżdżą tylko raz w roku po śledzie. Król wysłał komisarzy, Jana Racibora Starczewskiego i Jana Franciszka Lubowickiego⁴²⁰, swoich sekretarzy, którzy otworzyli sąd w Rajgrodzie 9.IX.1639 r. w domu Jana Jaworowskiego, obwołany przez woźnego Jakuba Niemirę. Po wysłuchaniu obu stron komisarze wydali dekret, którym zmniejszyli pańszczyznę do 4 dni z włóki, 2 z półwłóczka (od wschodu do zachodu słońca z przerwą dwugodzinną w południe w lecie i godzinną w zimie), którą mają pełnić tylko na najbliższym folwarku. Chłopom z Woznej Wsi, ponieważ mają piaszczyste ziemie, zmniejszyli odpowiednio do 2 i 1 dnia. Ilość gwałtów ograniczyli do trzech dni (po jednym do oziminy, jarzyny i siana), stróżę do 2 dni w folwarku starosty, po jednym w innych, i to pieszo z siekierą, podwody do Królewca do jednej w roku z 5 włók, saniami w zimie. Staroście pozwolono brać podwody do młynów tylko gdy jest dobra droga (do 2 mil), do gwałtu przy naprawie grobli młyńskiej, do odwożenia zboża do spławu do Goniądza lub Woznej Wsi, ale tylko na jeden dzień i bez obciążania wozów (na

⁴¹⁹ AGAD, Arch. Potockich z Radzyna, nr 245 k.43.

⁴²⁰ Lubowiecki, późniejszy kasztelan wołyński, był czynny w życiu publicznym Polski w tych latach (A. Boniecki, Herbarz..., s.c., t. XV, str. 88).

jeden wóz tylko 2 beczki miary augustowskiej). Gdyby w czasie podwoły stracili więcej dni, wówczas należałoby im to wytrącić z pańszczyzny. Zmniejszyli też daninę od bartników — od 10 barci tylko jedna miednica miodu. Komisarze zwolnili Dulskiego od zarzutu rozpędzania poddanych, bo niedawno objął dzierżawę. Obie strony nie zgodziły się z niektórymi punktami (starosta — co do pańszczyzny z Woznej Wsi, a poddani — robót i gwałtów), od których postanowili apelować. Komisarze królewscy, wydając dekret przychylny chłopom, uzasadnili to tym, aby „zbiegłych poddanych nazad zwołać i ... pustki osadzić”. Dlatego też Dulskiemu nakazali, aby nie dopuszczał do powstawania pustek, niszczenia opustoszałych domów chłopskich i aby w razie powrotu zbiegłych poddanych oddał im bydło⁴²¹. Jaki był skutek tego dekretu, nie wiadomo. Świadczy on, że starostowie narzucali coraz większą pańszczyznę i że byli przyczyną zbiegostwa chłopów i pustoszenia wsi, a tym samym spadku zaludnienia. Chłopi z innych starostw też się sędzili ze starostami. W dniu 27.XI.1639 r. ks. Jakub Wierzbęta Doruchowski, referendarz koronny, wydał w Warszawie dekret w sprawie chłopów z Dręstwa, Judzik i Krosiówki, w którym orzekł, że poddani z Dręstwa nie powinni odbywać pańszczyzny ani żadnych innych powinności. Są jedynie zobowiązani do płacenia czynszu i odprawiania trzech tłok z półanku na rok po jednym (do oziminy, jarzyny i koszenia). Wolno im łowić ryby w rzece małymi watami i węcierzem⁴²².

Również miasto Augustów chciało mieć swoje wsie i swoich chłopów pańszczyźnianych. Liczne były bowiem w Polsce miasta królewskie, które miały własne wsie, więc burmistrz i rada miasta Augustowa próbowali zamienić przedmieścia Biernatki, Żarnowo, Turówkę i Uścianek w swoje wsie, a ich mieszkańców — w swoich poddanych. Przedmieszczanie widząc, co im grozi, zwrócili się ze skargą do królowej Anny, oskarżając burmistrza i radę „o pewne krzywdy, grabieży i niemałe uciążenia, a najwięcej o to, że ich zniewalają ku wielu rzeczom, jakoby własne poddane swe ... chcą, aby byli ich poddanymi, chcąc jem absolute pannaować i rozkazować jako własnem poddanem”. Wezwano więc obie strony przed Radę Koronną i królową. Królowa 19.IX.1584 r. wydała w Warszawie dekret, którym uznała postępowanie burmistrza i rady za bezprawne, i orzekła, że „obywatele we wsiach przerzeczonych Biernatkach, Żarnowie, Turówce i Uścianku są przedmieszczanie augustowscy, równe prawo i wolności wszystkie z mieszczanymi augustowskimi mający... także też wolności i prerogatywy swobód wszelakich, których mieszczanie używają... (mają) ci przedmieszczanie używać ... i na urzędy miejskie, w ławice brani być mają, a bez ich bytności i wiadomości nic na nich

⁴²¹ Nacisniony oryginał dekretu w AGAD, Arch. Potockich z Radzyna, nr 245, k.36—33. Tamże na k.26—29 czytelniejsza i lepiej zachowana kopia.

⁴²² Streszczenie w lustracji star. rajgrodzkiego z 1663 r. w KRSW 4762, k. 177.

nie ma być stanowiono". Następnie nakazała zwrócić wszystkie niesłusznie pobrane opłaty i daniny⁴²³. Sprawa więc zakończyła się pomyślnie dla mieszkańców przedmieść. Nie stał się ich udziałem los chłopów z sąsiednich wsi królewskich, na których narzucono pańszczyznę i którzy gnębieni i uciskani, zmuszeni byli opuszczać swe domy i gospodarstwa i szukać lepszych warunków gdzie indziej.

4. Powstanie wsi na grądach bagiennych i rozwój kolonizacji nad rz. Biebrzą. Ciężka sytuacja społeczno-gospodarcza ludności chłopskiej nie sprzyjała rozwojowi osadnictwa. Wprost przeciwnie — w pierwszej połowie XVII w. powodowała ona spadek zaludnienia we wsiach podaugustowskich. Również wykarczowane w ciężkim trudzie pola zaczęły pustoszeć. Część ich zabierał folwark, a część porosła krzakami. Nie zmniejszyło to jednak zasięgu osadnictwa. Z drugiej strony nie było więcej odpowiednich obszarów do dalszej kolonizacji. Starostwo augustowskie było już skolonizowane, dzierżawa ta jeńska ze względu na wielkie bagna nie miała większych możliwości do osiedlania. Do zamieszkania i rolniczego zagospodarowania nadawały się tu jedynie tak zwane grądy, o czym już w 1565 r. pisali rewizorzy włości augustowskiej. Zwrócili też na nie uwagę starostowie. Starosta Marcin Dulski listem wydanym w Rajgrodzie 23.VI.1582 r. pozwolił Markowi Konozie i jego żonie Elżbiecie „wyrobić” pola na grądzie Polików i osiedlić się dożywotnio na czynszu. Królowa Anna przywilejem z Warszawy z 3.V.1585 r. potwierdziła list Dulskiego⁴²⁴, a Dulski w 1587 r. osobnym dokumentem opisał granice nadania (5 włók), które poprowadzono od pierwszego znaku nad rz. Nettą, od Jerzezwy⁴²⁵ zwanej Tłumem do olszy na Czarnym Grądzie (który wyłączono z nadania), stąd obok dwóch brzoź i jednej na bielach — koło budzisk bartnickich, dwóch kopców, olszy na dolistowskiej drodze, przez róg olszyny, obok dębu rosochatego na grądzie Chrościewina nad Nettą i stąd do Tłumu⁴²⁶. Spadkobiercy Konozy otrzymali nowy przywilej od króla Jana Kazimierza w 1661 r. Obowiązkiem Konozów było poza płaceniem czynszów doglądanie okolicznych lasów i łąk. Byli wolni od pańszczyzny, więc dzierżawcy

⁴²³ Tekst tego dekretu zachował się w odpisie oblaty z ksiąg grodzkich goniądzkich z 1674 r. w AGAD, Kapiciana 43, nr 135 i w odpisie z 29.IX.1919 r. w Arch. Parafialnym w Augustowie z confirmacji Stanisława Augusta z Warszawy z 10.IV.1792 r., potwierdzającego confirmację (w oblocie z Goniądza z 12.III.1790 r.) Augusta III z Warszawy z 6.IX.1754 r. Dekret ten był podstawą orzeczenia Sądu Okręgowego w Suwałkach w okresie międzywojennym w procesie między Augustowem a przedmieściami.

⁴²⁴ Wzmianki o tych dokumentach (w:) Księgi Referendarii Koronnej z drugiej połowy XVIII wieku, wyd. A. Keckowa, W. Pałucki, t. II, Warszawa 1957, str. 191 i w lustracji z 1664 r.

⁴²⁵ Jerzezwą lub jeziewą, jeziorną nazywano starorzeczca.

⁴²⁶ AGAD, Arch. Potockich z Radzyna, nr 245, k.36.

tajeńscy próbowali narzucić na nich wyższy czynsz. Sąd komisarski, zasiadający w Rajgrodzie, dekretem z 13.IX.1639 r. zmniejszył go z 50 zł na 10 zł⁴²⁷. Potomkowie Konozów rozmnożyli się i w 1664 r. było ich tu 5 rodzin, a w 1781 r. 20 osad. „Polkowanie, w liczbie coraz pomnożonej ludności się” przekroczyli granice nadania i „wykrzewiając grunta” zajęli Czarny Grąd i grąd Chrościewina lub Chrościelina⁴²⁸.

W 1565 r. zwrócono uwagę, że przez grądy na bielach przechodzą kłusownicy z Mazowsza i Prus i robią szkody wśród pogłowia zwierząt w lasach królewskich. Dlatego też na grądach J a s i o n o w o (na 2,5 wł.) i K o p y t k o w o (na 8 wł.) osadzono osoczników, należących do leśnictwa knyszyńskiego. Nakazano im strzeżenie okolicznych lasów i łąk. Poza tym płacili tylko czynsz. Z okolicznych łąk bagiennych brali 40—60 stogów siana rocznie, za które płacili do leśnictwa i dawali po 1 kapłonie. Łąki Klewiańskie w pobliżu tych wsi zapewne należały do Klewianki koło Goniądza. Dokładnej daty powstania tych wsi nie znamy. Były już w 1602 r.⁴²⁹ Mieszkańcy tych trzech wsi bagiennych, należących do parafii w Dolistowie, zwano w XVIII w. bojarami, ponieważ byli oni cały czas wolni od pańszczyzny, a wsie ich miały drugą nazwę Bojary.

Na zaścianku za Bargłówką powstało P i e k u t o w o (8 wł.). Pierwszą o nim wzmiankę mamy z 1637 r. W 1650 r. posiadał je Michał Konopacki, zięć starosty Piotra Dulskiego. W 1658 r. otrzymał je w dzierżawę były starosta tajeński Kazimierz Dulski. W drugiej połowie XVII w. wróciło do dzierżawy tajeńskiej⁴³⁰.

Wielka droga handlowa, idąca z Grodna na zachód, nie biegła najkrótszą trasą. Zataczała ona duże półkole, aby ominąć wielkie bagna przed puszcą i w puszczy. Poprowadzenie jej krótszą trasą wymagało usypania grobli w bagnach za wsią Lipsk oraz nad rz. Jastrzębną i Lebieżyną, między jeziorem Sajno i Sajenko i w innych miejscach. Próbę zmiany trasy podjęto za czasów Stefana Batorego. Aby zapewnić dobre funkcjonowanie drogi, dogodne miejsce postoju, a także aby wykorzystać spławność rzeki Bobry, postanowiono po wschodniej stronie puszczy założyć nowe miasto. Przyczynił się zapewne do tego nowy dzierżawca leśnictw perstuńskiego i nowodworskiego, Piotr Wiesiołowski (był nim w latach 1574—1621), późniejszy marszałek nadworny litewski. Dwór w Nowym Dworze pozostał we włości nowodworskiej, więc swoją rezydencję leśniczego nowodworskiego umieścił nad rz. Kamienną, blisko

⁴²⁷ Wzmianka tamże, k.35 v i (w:) Księgi Referendarii Koronnej..., o.c., t. II, str. 193.

⁴²⁸ AGAD, Arch. Potockich z Radzyna, nr 245, k.54 v; Księgi Referendarii Koronnej..., o.c., t. II, str. 191—192.

⁴²⁹ Lustracja z 1602 (w:) Lustracja woj. podlaskiego z XVII w., o.c.

⁴³⁰ AGAD, Arch. Potockich z Radzyna, nr 245, k.25 v; Oddz. 39, ks. 7, k.65 a. K. P u ł a s k i, Kronika polskich rodów..., o.c., str. 60 według oryginału w B. Osolińskich, rkp. 2231.



Rys. 14. Puszczańskie jez. Serwy, pow. Augustów. Widok od wsi Suchej Rzekki na północ.

jej ujścia do Biebrzy, w K a m i e n n e j (dziś Starokamienna), w której został wzniesiony wielki dwór⁴³¹. Odtąd rezydował tu leśniczy nowodworski i perstuński, a więc dzierżawca obu leśnictw, które razem były nadawane. Dworek perstuński w Wołkuszu był tylko siedzibą podleśniczego perstuńskiego. W pobliżu brak było królewskiego miasta, które należało założyć. Wybór padł na leżącą na pograniczu obu puszczy i nad „portową” rzeką Bobrą wieś L i p s k o. Król Stefan, na pewno namówiony przez Wiesiołowskiego, w 1580 r. wysłał przed wyprawą moskiewską rewizora Stanisława Łoknickiego, sekretarza swego, aby wymierzył n o w e m i a s t o, ulice, place i ogrody (dawna wieś może była przy późniejszej ul. Starej). W krótkim czasie osiedliło się w nim wielu ludzi „kupieckich”, przybyłych z różnych stron, więc tenże król przywilejem wystawionym w Grodnie dnia 8 grudnia 1580 r. nadał nowemu miastu prawo magdeburskie i herb Łódź z żagletem, wskazujący na jeden z celów założenia miasta. Miasto Lipsk zostało uposażone w grunty (40 włók, w tym 2 wójtowskie), opłaty od placów miejskich, od kupców przybywających na jarmarki, których 4 ustanowiono (6.I., 23.IV., 29.VI. i 28.X.), i na targi (we

⁴³¹ Według inwentarza z 1735 r. (AGAD, Arch. Kameralne, nr 435, k.21 v—26) były w nim na belkach daty 1619 i 1646 r. Wiesiołowski w swoich zapiskach notuje, że objął leśnictwo perstuńskie i nowodworskie 13.XI.1574 r. i że jego żona zmarła w Kamiennej 22.XII.1591 r. (Zapiski Litwina, sługi i wychowanka Zygmunta Augusta, „Biblioteka Ossolińskich”, poczet nowy, t. XI, Lwów 1868, str. 278, 280.)

czwartek). Ponadto król pozwolił założyć skład białej soli, którą miało się sprowadzać z Goniądza na łodziach. Dozwolił miastu zbudować na uboczu jedną łaźnię publiczną, a mieszczanom browary i miodosytnie wolne od podatków i mające zapewniony zbyt w promieniu jednej mili od miasta. Nadając miastu różne dochody i zwalniając od różnych opłat zobowiązał je w zamian do zbudowania w nim domu gościnnego dla kupców, ratusza, kramów dookoła niego, a przede wszystkim wielkich gościńców, dróg i mostów⁴³². Król liczył, że przy pomocy mieszczan uda się cały handel skierować przez Lipsk. Następnym przywilejem (Grodno 16.VI.1582 r.), wydanym na prośbę mieszczan i wójta Jakuba Gromadzkiego, król pozwolił miastu wybudować młyn na rz. Bobrze⁴³³.

Mieszczan w Lipsku przybywało, budowano wiele domów, na które potrzeba było dużo drzewa, więc mieszczanie zwrócili się sami do króla, aby nadał im jedną milę kwadratową puszczy oraz sianożęci i bagna po obu stronach Bobry. Król przychyłając się do prośby mieszczan, zwrócił się listownie do Piotra Wiesiołowskiego, dzierżawcy obu leśnictw, aby ograniczył i nadał mieszczanom puszcze i sianożęci. Wiesiołowski, spełniwszy rozkaz króla, wystawił w Kamiennej 19.II.1583 r. dokument, w którym opisał nadanie. Ograniczył i dał miastu mniej niż milę puszczy, ponieważ nie chciał zajmować „ostępów zwierzynnych”. Łąki dał tylko po jednej stronie Biebrzy, gdyż z drugiej strony były łąki potrzebne jego dworowi. Granicę puszczy miejskiej poprowadzono od granicy miasta ze wsią Skiebléwo przez bagna, granicą pól miejskich do rz. Biebrzy, Biebrzą do ujścia rzeczki Jaminy (mały dopływ Biebrzy tuż na zachód od Lipska), tą rzeczką w górę na 10 sznurów, następnie przez koniec Lasu Łuki (ten las dał mieszczanom), koło Lasu Jamińskiego (pozostał po stronie królewskiej), przez Las Dorohuszyn, obok ostępu Jasionowo (po stronie królewskiej) aż do drogi przechodzącej z Lipska do Augustowa. Tą drogą 18 sznurów na uroczysko Kunoszowe Stanki do granicy miasta ze wsią Skiebléwo. Przy nadaniu tej puszczy zastrzeżono prawa bartników z niej korzystających. Następnie Wiesiołowski podał sianożęci od granicy dóbr Rohożyn Makarowiczów w dół Biebrzy⁴³⁴, obok bojara Jurgiego Bara-

⁴³² Oryginał przywileju spłonął w 1610 r. u jednego z mieszczan lipskich. Treść jego znamy z oblaty przywileju Augusta III z 27.VI.1754 r. (oblatowana 17.V.1776 r. w księgach Trybunału Głównego WXL), potwierdzającego różne przywileje miasta, w tym i ten pierwszy na podstawie ekstraktów z ksiąg Metryki Litewskiej. Jest on opublikowany (w:) Akta izdawajemyje Wil. Kom., o.c., t. XIII (1886), str. 44—47. Kopia tego samego dokumentu w AGAD, KRSW 4762a, k. 36—73. Niekompletne streszczenie podaje A. Połujński, Wędrowki..., o.c., str. 36—37, 190. Jego wiadomość o istnieniu Lipska w 1006 r. jest grubym nieporozumieniem.

⁴³³ Tekst (w:) Akty izdawajemyje Wil. Kom., o.c., t. XIII, str. 44—45 i w KRSW 4762a, k. 73—74.

⁴³⁴ W 1617 r. król Zygmunt III wysłał komisję do rozstrzygnięcia sporu o sianożęci nad rz. Bobrą między m. Lipskiem a Ostafim i Hieronimem Wołowiczami. (AGAD, MK, 410, str. 2069—2070).

nowicza (Jałowo), za rzeczkę Jaminę aż do Budy Świrgutowo (w XVIII w. była tu karczma Świerbutowo⁴³⁵). Król przywilejem z Grodna z 29.V. 1584 r. zatwierdził dokument Wiesiołowskiego⁴³⁶. Mieszczanie czuli się pokrzywdzeni ograniczeniem Wiesiołowskiego i 16.V.1598 r. poprosili króla Zygmunta III, aby dodał im jeszcze puszczy i sianożęci w wymiarze podanym w prośbie do króla Stefana. Zygmunt przyjął ich prośbę i nakazał Wiesiołowskiemu, aby bez szkody dla króla i ostępów leśnych dodał im jeszcze puszczy. Wiesiołowski wysłał podleśnego perstuńskiego Stanisława Tarusę, który 13.III.1602 r. uzupełnił nadanie w granicach: ostęp Krasny (dziś wieś Krasne), ostęp Jasionowo (dziś wieś Jasionowo), koniec ostępu Ostrów Inski, koniec bagniska Jasieni, ostęp Ostrów (dziś wieś Ostrów) do rzeki Biebrzy, naprzeciw pół Kamiennej. Z nadania tego wyłączył ostęp Dorohuszyn i Jasionowo (6 wł.), który Wiesiołowski osobnym listem dał plebanowi lipskiemu. Król potwierdził uzupełnienie nadania przywilejem z Warszawy z 4.V.1602 r.⁴³⁷ Puszcza miejska miała dostarczać miastu drzewa na budowę i opał. Jednak mieszczanie zaczęli w niej wyrabiać nieduże, porozrzucane tu i ówdzie pola. W 1651 r. wymierzono tam 138 morgów tych pól. Znajdowały się one w uroczyskach: U Ostrowia, Na Podjasieniu (dziś pole wsi Ostrów), Łuka obok drogi z Lipska do Krasnego Boru, pod Dorohużynem, Dorohowszczyzna po obu stronach drogi z Lipska do Augustowa, nad Wierzchem koło Boru Piaskowatego (dziś Wierzchowina w Ostrowie), pod Krasnem, na Hrudzie pod Dziadowikiem, na Perelesiu, na Mylicznem, na Odzimie (?), na Lapiportkowszczyźnie z obu stron gościńca augustowskiego, na Podłuczcu u Ostrowa, gdzie są „folwarki” mieszczan (tj. zabudowania gospodarcze; jeszcze w XIX w. na Podłuczcu stały stodoły mieszczan lipskich, dziś wieś Nowolipsk). Pod zaroślami było 219 morgów⁴³⁸. W 1820 r. liczono około 15 włók lasu miejskiego⁴³⁹. Później na części tych morgów

⁴³⁵ Dziś południowa część Jastrzębnej I zwie się Świerbutowcy, a zachodnia część Ostrowia Budziska (Materiały T. Zdancewicza). W tym miejscu przez dolinę Biebrzy przechodziła grobla, dziś nią idzie tor kolejowy. Jeszcze w pocz. XIX w. na pld. brzegu przy grobli była karczma Świerbutowo.

⁴³⁶ Odpis w AGAD, Dz. XVIII, nr 73, str. 104, 107—110; KRSW 4762 a, k. 74—77. Druk (w:) Akty wydawajemyje Wil. Kom., o.c., t. XIII, str. 44—47.

⁴³⁷ AGAD, KRSW, 4762 a, k. 77v—78v; Akty wydawajemyje Wil. Kom., o.c., t. XIII, str. 48—49. Przywileje Lipska kolejno potwierdzali królowie: Zygmunt III (Warszawa, 10.XII.1611), Władysław IV (Grodno, 6.VI.1631), Jan Kazimierz (Grodno, 4.I.1653), Jan III (Grodno, 1679), August II (Warszawa, 14.I.1719) AGAD, Dz. XVIII, nr 73, k. 107 i ML, k. 1192. Oryginały konfirmacji spłonęły w kościele lipskim 21 września 1737 r. więc król August III potwierdził je na nowo w Warszawie 27 czerwca 1754 r. (odpis w KRSW 4762 a, druk (w:) Akty wydawajemyje Wil. Kom., o.c., t. XIII, str. 35—54).

⁴³⁸ CHAP-Grodno, F.1463, op. 1, nr 1, str. 322—324.

⁴³⁹ AGAD, KRSW, 4761, k.51.

w uroczysku Ostrów powstało przedmieście Ostrów, które zajęło też część innych uroczysk.

W 1532 r. król Stefan założył parafię katolicką w Lipsku, wtedy zapewne nadano jej 23 morgi w Lipsku. Zygmunt III na prośbę plebana Michała Grochowskiego i zapewne dzięki staraniom właściwego fundatora parafii, Piotra Wiesiołowskiego, powiększył uposażenie. Przywilejem z Warszawy z 30.IV.1606 r. dał 6 włók i 14 morgów w lasach lipskich w lesie Jasionowo obok pól miejskich, a także 16 morgów do „wykrudowania” w Dorohuzynie oraz meszne (7 gr z każdej włóki). Nadanie to już wcześniej wymierzył i podał Wiesiołowski⁴⁴⁰. Na włókach tych pleban lipski założył folwark i wieś J a s i o n o w o⁴⁴¹. Zapewne równocześnie w Lipsku założono cerkiew i parafię grecką.)

Miasto Lipsk otrzymało duży rynek i gęstą sieć kilkunastu ulic (w 1679 r. nosiły one nazwy: Stara, Augustowska, Przechodzka, Poprzeczna, Gumienna, Grodzieńska, Hruszczańska, Persztuńska, Końcowa, Sucha, Zakościelna, Zbłotna (!), Zasidrzańska, Rzeźnicka, Cerkiewna, Rybacka⁴⁴²). Placów wymierzono 775 (w tym 4 wójtowskie, 2 szkolne, 2 szpitalne), a więc więcej niż w Augustowie; wytyczono również więcej ulic. Place nad Biebrzą przeznaczono na spichrze i składy. Lipsk był więc dużym, z rozmachem zaplanowanym miastem. Nie spełniło ono pokładanych nadziei, m.in. zapewne również dlatego, że zaczynał się w Polsce upadek miast, spełniało jedynie rolę lokalnego rynku dla ziem leżących na wschód od puszczy. Osiedlili się w nim Żydzi, którzy już w XVI w. mieszkali w bliskim Nowym Dworze. Król Władysław IV przywilejem z Nowego Dworu z 16.X.1643 r. pozwolił Żydom lipskim mieć w domach szynki, kramy i kramiki z wszelakimi towarami i żywnością, jatki mięsne oraz zajmować się rzemiosłem⁴⁴³. Liczono widocznie, że może przy ich udziale ożywi się handel i rzemiosło. Tymczasem w 1651 r. rewizorzy naliczyli zaledwie 15 rzemieślników oraz 4 rybaków i stwierdzili, że jarmarki i targi wcale się nie odbywają i nie ma śladu, by odbywał się kiedykolwiek spław z Lipska do Biebrzy, choć rzeka nadaje się do tego (zboże z okolicy wożono na spław do Grodna), a rynek nie był wcale zabudowany. Rewizorów dziwiło, że nawet we wsiach, gdzie są kościoły, bywają targi i jarmarki, jak np. w Dąbrowie, a tu ich nie ma. Mieszczanie tłumaczyli się konkurencją miast prywatnych, wsi z targami, bardzo złymi przejazdami do miasteczka, nie tylko dla ciężkich wozów kupieckich, ale także i dla pieszych. Rewizorzy zły stan dróg potwierdzili, ale równocześnie zauważyli, że zgodnie z przywilejem mieszczanie mieli

⁴⁴⁰ Kopia przywileju z 1606 r. w B. Czart., rkp. 1777, str. 709—710 i w AD-Łomża, akta par. Lipsk, sygn. 1. 48. 2.

⁴⁴¹ W 1822 r. w Jasionowie było 6 chłopów: 5 Szutków, 1 Smyk i 2 ogrodników.

⁴⁴² B. Ossolińskich, rkp. 5620 II, str. 618—629.

⁴⁴³ Odpis konfirmacji króla Jana III z Grodna z 15.III.1679 tego przywileju w AGAD, KRSW, 4881, str. 214—215.

dbać o drogi, tak jak i o całe miasteczko. Za zły stan obwinili samych mieszczan i wyznaczili 200 kop kary na magistrat i na mieszczan, jeżeli w ciągu trzech lat nie postarają się podnieść miasta z upadku⁴⁴⁴. Wkrótce najazd szwedzki uniemożliwił wykonanie tej niezbyt właściwej próby podniesienia Lipska z upadku. Równocześnie bowiem kryzys obejmował całość gospodarki feudalnej, wieś podupadła. Rewizorzy w 1651 r. zastali także we wsiach ekonomii grodzieńskiej wiele włók pustych, opuszczonych przez chłopów lub wyrugowanych przez szlachtę, dzierżawiącą wsie ekonomiczne, która chciała w nich zakładać nowe folwarki. Rewizorzy zakazywali tego pod groźbą utraty dzierżawy⁴⁴⁵. Jedną z przyczyn niedorozwoju Lipska była też konkurencja dwóch pobliskich niewielkich miasteczek prywatnych, a także wspomnianej wsi Dąbrowy, powoli zmieniającej się w miasteczko. Zły stan dróg, idących przez Lipsko do Augustowa (droga szła np. ulicą Przechodzką i drogą Przechodzką przez puszcę miejską), niewątpliwie powodował, że w dalszym ciągu chętniej jeżdżono starą drogą przez rz. Wołkusz, która była czynna jeszcze w XVIII w. Na tej właśnie drodze powstało jedno z konkurujących z Lipskiem miasteczek. W 1593 r. Adam Chreptowicz założył na miejscu wsi Żabiche przy zbiegu kilku rzeczek do Perstuna miasteczko Lipsk (później zwane H o ł y n k ą)⁴⁴⁶. Wprawdzie miasteczko to też się nie rozwijało⁴⁴⁷, ale stanowiło wystarczającą przy współudziale innych miasteczek konkurencję. W pobliżu powstało przed 1552 r. na miejscu wsi Świack większe miasteczko Sopoćkinie⁴⁴⁸. W końcu XVIII w. w pobliżu doszło jeszcze jedno miasteczko — Teolin — które założył w 1789 r. na terenie Jasudowa Antoni Wołłowicz, kasztelan merecki

⁴⁴⁴ CHAP-Grodno, F.1463, op. 1, nr 1, str. 319—322, 324.

⁴⁴⁵ Tamże, str. 326.

⁴⁴⁶ Adam Iwanowicz Chreptowicz, podkomorzy nowogrodzki, z drugą żoną Anną z Komajewskich wystawił 23.V.1593 r. przywilej na osadzenie miasteczka Lipska, któremu dał wolność na 12 lat, ustanowił w nim targ sobotni i jarmark na św. Trójcę (Druk (w:) Akty wydawajemyje Wil. Kom., o.c., t. I, str. 163—165).

⁴⁴⁷ W 1800 r. przy rynku i 2 ulicach było 50 domów, 1 młyn wodny; liczyło 190 mieszkańców, wśród nich 2 kupców, 32 rzemieślników. Należało do niego 6 włók (J. Wąsicki, Pruskie opisy miast polskich z końca XVIII wieku, Poznań 1964, str. 69).

⁴⁴⁸ Wzmiankowane (w:) Akty wydawajemyje Wil. Kom., o.c., t. I, str. 78. W 1786 r. Stanisław Jeleński, pisarz ziemski mozyrski, wystarał się u króla o przywilej na 2 jarmarki w Sopoćkiniach (Akty wydawajemyje Wil. Kom., o.c., t. XIII, nr 81, str. 253—254); A. Boniecki, Herbarz..., o.c., t. VIII, str. 391. W 1789 r. miało 30 dymów gruntowych, 6 majstrów, 28 żydowskich chałupników; liczyło 152 chrześcijan, 73 Żydów (CHAP-Wilno, nr 4056, k.19 v). Prusacy w 1800 r. naliczyli w tym miasteczku przy rynku i 4 ulicach 82 domy, 2 wiatraki, 30 stodół, 389 mieszkańców, w tym 1 kupca i 54 rzemieślników i 22 włóki (J. Wąsicki, Pruskie opisy..., o.c., str. 74—75).

i nazwał tak na cześć swej żony Teofili z Mikoszów⁴⁴⁹. Lokacja ta się nie powiodła i spadło ono do roli przedmieścia Sopoćkiń.

Dla rozwoju Lipska nie wystarczał rozwój rynku lokalnego, który się początkowo powiększał, gdyż Piotr Wiesiołowski zaczął kolonizować Puszcę Nowodworską, która miała lepsze gleby niż Puszcza Perstuńska. Zasiedlanie puszczy odbywało się z obu stron, od wschodu i od zachodu. Nazw wsi założonych w tym czasie nie znamy. Wiadomo tylko, że po stronie wschodniej założył dla nich kościół we wsi Małaszówka⁴⁵⁰. Później ten kościół znajdował się we wsi Dąbrowa i był uposażony w wieś Wiesiołowo (dziś Wesołowo), nazwaną tak od fundatora, więc albo go przeniesiono, albo ta część Małaszówki (dziś Małyszówka) znalazła się w Dąbrowie. W 1650 r. odbywały się w Dąbrowie przy kościele targi w niedziele i święta i stał tu dom gościnny. Drugi był przy dworze w Kamiennej⁴⁵¹. Był to początek charakteru miejskiego Dąbrowy. Również nie znamy nazw wsi założonych w tym czasie na zachodzie Puszczy Nowodworskiej. Wiadomo tylko, że w 1596 r. była już Sucha Wola i Jagłowo⁴⁵². Wiesiołowski w przywileju fundacji parafii w Chodorówce (dziś Poświętne) z 1617 r. pisze, że wznosił kościół w Małaszówce i Dąbrówce (pod Korycinem), jednakże po upływie wielu lat przy granicy podlaskiej w Puszczy Nowodworskiej zostały na rozkaz króla założone „de nova radice” wsie, których ludzie są o wiele mil oddaleni od tych kościołów, więc funduje nowy. Zygmunt III, konfirmując 24.XI.1620 r. ten przywilej, wymienił wsie Sucha Wola, Chodorówka, Dryja, Krzywa i Gniłka⁴⁵³, a pominął Jagłowo. Wieś ta, założona na suchym grądzie wśród bagien biebrzańskich, stanowiła samotną wyspę osadniczą, wysuniętą od południa w kierunku puszczy, w łukach Netty i Biebrzy. Ta część Puszczy Perstuńskiej zapewne w tym czasie została przydzielona do Puszczy Nowodworskiej. Część środkowa nad Biebrzą, zwana Krasnym Borem, stanowiła od prawie stu lat własność Chreptowiczów z Lipska Hołynki.

Niemal równocześnie z kolonizacją części Puszczy Nowodworskiej i założeniem miasta Lipska zaczęła się kolonizacja puszczy Krasny Bór. Po roku 1585 jej właścicielem został Adam Iwanowicz Chreptowicz, podkomorzy nowogrodzki, marszałek trybunału (zmarł po 1618 r.), jak określają współcześni, światły nad swój wiek, zręczny i doświadczo-

⁴⁴⁹ J. Kurczewski, Biskupstwo wileńskie..., o.c., str. 481, 492; A. Połujanski, Wędrówki..., o.c., str. 191; (CHAP-Wilno, nr 4056, k.18—18 w).

⁴⁵⁰ Dał mu w tej wsi przywilejem z 4.I.1595 r. 6 włók z młynem. Zygmunt III dnia 12.IV.1595 r. potwierdził to nadanie. (Kopie przywileju w B. Czart., rkp. 1777, str. 258—260 i rkp. 1775, str. 355—356).

⁴⁵¹ CHAP-Grodno, F.1463, op. 1, nr 1, k. 320, 343.

⁴⁵² W źródle „Jedlowo”. (AGAD, MK, 410, str. 1062).

⁴⁵³ Kopia przywileju w B. Czart., rkp. 1777, str. 801—803.

ny; kształcił swych synów za granicą⁴⁵⁴. Chreptowicz wkrótce przystąpił do zasiedlania Krasnego Boru⁴⁵⁵. Z miejsca spotkało się to ze sprzeciwem marszałka Piotra Wiesiołowskiego, leśniczego perstuńskiego, który w 1590 r. doniósł królowi, że Chreptowicz na gruntach królewskich wyrabia towary leśne i bezprawnie osadza wsie na miejscu wycinanego lasu. Król 18.VI.1590 r. wysłał mandat do Chreptowicza, aby tego nie czynił. W odpowiedzi Chreptowicz oświadczył, że to jest puszcza jego, a nie króla. Z kolei król w nowym mandacie z 29.VI.1590 r. napisał, że Chreptowicz miał prawo tylko do wchodów w tej puszczy, a nie samą puszcze, Chreptowicz i ten zarzut oddalił, więc Wiesiołowski oskarżył go o przekraczanie granicy nadania. Król trzecim mandatem z 30.XII.1590 r., uznawszy pełne prawa Chreptowicza do tej puszczy, podniósł oskarżenie przekraczania granicy. Na tym chwilowo spór przycichł. Odżył na nowo w 1596 r., gdy król mandatem z 30.VII. znowu go oskarżył, że bez pozwolenia króla „rozrabia obrub” Krasnego Boru i osadza w nim wsie. Wreszcie Zygmunt III wysłał w 1599 r. 4 komisarzy, aby razem z 3 komisarzami Chreptowicza na miejscu zbadali prawa na obrub Krasnego Boru i jego granice i stwierdzili, jakie szkody Chreptowicz robi w Puszczy Perstuńskiej. Komisarze po zawiadomieniu obu stron rozpoczęli swe prace 23.III.1599 r. Chreptowicz stawiał się osobiście, Wiesiołowski wyręczył się swymi urzędnikami, podleśniczymi Adamem Wykowskim (z Puszczy Perstuńskiej) i Erazmem Wyrzykowskim (z Puszczy Nowodworskiej), którzy oświadczyli, że ich pan jest zajęty sprawami króla. Komisarze rozpatrzyli wszystkie poprzednie królewskie mandaty i przywileje królewskie⁴⁵⁶, a zwłaszcza przywilej Zygmunta I z 29.XII.1518 r. Król Zygmunt, potwierdzając nadanie Aleksandra, opisał granice Krasnego Boru: „poczowszy rekoju Lebiedinoju w reku Bobru, a rekoju Bobru do Osinok, potomu do Czarnoho Lesu, do Studienca Wody, do Kaplic, do Wielikoho Lesa, czerez bor do Lipowoho Lesa, do Chomiakowki (!), do Olszanki reki, kotórąja wpała w Wielikija Bołota, a tyje bołota przszli do tojeż Lebiedinoje reczki”⁴⁵⁷. Rozpatrzyli także przywilej konfirmacyjny Zygmunta III z 6.IV. 1590 r., który też opisał granice, wymieniając kolejno: rzeczkę Lebiedzin, rz. Bobra, uroczysko Timowo,

⁴⁵⁴ Cz. Jankowski, Powiat oszmiański, cz. I, o.c., str. 283.

⁴⁵⁵ Wizytacja par. Krasnybór w AD-Łomża, akta par. Krasnybór, podaje, że cerkiew była tu fundowana w 1513 r. Brak potwierdzenia tej wiadomości w innych źródłach. Gdyby tak było, wówczas początki osadnictwa tutaj należałoby znacznie przesunąć, co nie zgadza się z danymi z procesu z 1599 r.

⁴⁵⁶ Były to przywileje: Aleksandra z 28.XII.1506 r., Zygmunta I z 29.XII.1518, Zygmunta Augusta z 24.X.1554 r. i Zygmunta III z 6.IV.1590 r. (AGAD, MK, 410, str. 881—886, 1045—1047). Komisarzami ze strony króla byli Fiodor Skumina, woj. nowogrodzki, star. grodzieński, Jan Zawisza, woj. mściłowski, Jan Tryzna i Marek Jaecnicz, a ze strony Chreptowicza — Jan Naruszewicz, łowczy litewski, Fiodor Massalski, marszałek królewski, Jan Mieleško, podkomorzy grodzieński.

⁴⁵⁷ Odpis przywileju w AGAD, MK, 410, str. 1044—1045.

Oscinki, Czarny Las, Zimna Woda, Kaplice, Wielki Las, stare rubieże, bór, Lipowy Las, bór, Chomaszowo, rz. Olszanka, Wielkie Błoto i rz. Lebie-dzin⁴⁵⁸. Chreptowicz oświadczył, że na mocy tych przywilejów może zakła-dać miasteczka i sioła, odrzucił też zarzut, że jego puszcza leży w środku puszczy królewskich i że im szkodzi. Twierdził, że nie leży ona w środku, lecz blisko wsi (od Stiepanowskich pól — zapewne chodzi o Jałowo na-leżące do Stefana Baranowicza — pół mili, od dwóru w Kamiennej pół mili, od Suchej Woli mila, od Jagłowa mila, od Augustowa półtorej mili), na dowód czego przedłożył mapę. Osocznicy perstuńscy z Kuriańców (dziś Kurianka) i nowodworscy z Jedesków potwierdzili, że nie ma szkód od strony Augustowa, Wielkich Błot, rz. Lebie-dziny i między Lebie-dziną a Bobrą. Następnego dnia (24.III.) komisarze przystąpili do bada-nia granic, którymi szli od rz. Lebie-dziny (wypływającej z Wielkich Błot) rz. Bobrą do uroczyska Timowo (lub Cimowo nad Biebrzą, naprze-ciw Sztabina), gdzie Chreptowicz pokazał stary most przez rz. Bobrę, którym szła droga z Knyszyna do Augustowa. Skarżył się, że na tej „starowiecznej” drodze, „wytrybowanej” przez Chwalczewskiego, Wie-siołowski zabrania jeździć jego poddanym, a osocznicy łupią ich i zabi-jają. Następnie komisarze przejechali przez uroczysko Osinki (dziś Sztab-in), należące do Krasnego Boru, i dojechali do Czarnego Lasu, gdzie wybuchł spór. Osocznicy twierdzili, że granica jest na rz. Krzywej, od której strzegli, aż do Koziej Szyi (w XVIII w. była tu karczma). Chrep-towicz oświadczył, że Czarny Las jest jego i na dowód przytoczył list Zygmunta Augusta z 28.III.1566 r., którym król nakazał jego babce Chreptowiczowej, aby z Czarnego Lasu nad Bobrą dostarczyła drzewo na potrzeby króla do Warszawy. W tym Czarnym Lesie jest też piła (tj. tartak). Tu odjechali od Bobry do Studienej Wody, gdzie były klejma (znaki graniczne) z herbem jego pradziada, tj. Odrowążem. Dalej jadąc wzdłuż tych klejmów i rubieży, szli przez uroczysko Kaplice, gdzie był kopiec kamienny, uroczysko Wielki Las, skąd z powodu wielkiej gęstwiny i błot nie mogli jechać wzdłuż klejmów i wysłali w zastępstwie woź-nego pow. grodzieńskiego, Pawła Wnuczka, z Michałem Szembelem i Woj-ciechem Rzepeckim. Wysłani stwierdzili, że wszędzie tam są klejmy. Potem granicę badano w Lipowym Lesie, borze, ur. Chomaszów, nad rz. Olszanką, która wpada w Wielkie Błoto, gdzie również spierano się o przynależność uroczyska Kozia Szyja. Komisarze po zbadaniu potwier-dzili granicę i wydali własny bardzo obszerny akt komisarski, datowany w Krasnym Borze 25.III.1599 r.⁴⁵⁹. Akt ten przynosi sporo szczegółów o stanie osadnictwa nad Biebrzą, trochę nazw uroczysk puszczańskich

⁴⁵⁸ Odpisy przywileju tamże, str. 867—877 i 1047—1057 i B. Kórnicka, rkp. 1308.

⁴⁵⁹ Ten akt Chreptowicz oblatował 1.II.1600 r. w księgach grodzkich nowogrodz-kich. Wzięty z niego ekstrakt dał do wpisania 22.III.1600 r. do Metryki Litewskiej, ks. 74, k. 51, skąd w początkach XIX w. zrobiono odpis znajdujący się w AGAD, MK,

i rzeczek, z których kilka później stało się nazwami wsi (Lebiedzin, Cimowo, Osinki, Czarny Las, Kopiec, Chomaszewo). Interesująca jest również wiadomość o t a r t a k u nad Biebrzą w Czarnym Lesie i o eksploatacji drzewa już w 1566 r. Chreptowiczowie zapewne w ciągu XVI w. eksploatowali bogactwo drzewne, a dopiero pod koniec XVI w. przystąpili do jej zasiedlania.

O stanie zasiedlenia Krasnego Boru dowiadujemy się dopiero z aktu fundacji parafii w Krasnym Borze. Adam Iwanowicz Chreptowicz z żoną Anną z Chlebowiczów Komajewskich, założył „kościół w imieniu ojczytym krasnoborskim przy folwarku przekopskim”. Przywilejem z Sienna z 27.VIII.1598 r. uposażyli go w 8 włók ze wsi Osinki oraz ogrody i role przy gruntach folwarku przekopskiego (na 5 beczek zasiewu) nad rz. Lebiedziną. Ponadto dali barcie w lesie, wygon w borze, wolne drzewo i łowienie (w Biebrzy przy Osinkach i w rzece Lebiedzinie), przyznał mu również dań korcową, zwaną pokorczewszczyzną (po jednym korcu żyta z każdej włóki). Pozwolił mu też zbudować młyn w Osinkach na rz. Krzywej. W przywileju tym zostały wymienione następujące wsie: Przekop (27 włók, dziś Krasny Bór), Jesionowo (30), Krasnoborki (30), Kamień (24), Kunica (dziś Kunicha, 15), Cisów (15), Lebiedzin (30), Osinki (10) oraz osady bojarów: Dyla na zachód od Osinek (5 włók), Iwana Jakacza lub Tokacza (5) i Fiedora Wilamowicza (2). Te osady bojarów później zanikły. Może na miejscu osady Fiedora powstała przed 1819 r. osada Fiedorowizna? Osada Dyla to zapewne dziś Pogorzale, bo jego zachodnia część zwie się Bojary. Trzecia osada bojarska chyba była na miejscu pola Bojary, między Kunichą i Janówkiem (Materiały T. Zdancewicza). Zarząd dóbr mieścił się we dworze Przekopskim. W dobrach tych znajdowała się także cerkiew, uposażona w 2 włóki w Osinkach (folwark Popowszczyzna tuż na wschód od Sztabina). Gdzieś około 1615 r. Chreptowicz wznosił w Krasnym Borze budynki kościoła i klasztoru bazylianów lub bazylianiek, o którego fundacji bliżej nic nie wiadomo. Kościół ich jest cennym zabytkiem architektury renesansowej w woj. białostockim. Jest to poza tym najstarszy zabytkowy budynek murowany w okolicach Augustowa. Może uposażeniem tego klasztoru były Święte Pola między Jasionowem i Wolnym? Kościół parafialny był drewniany⁴⁶⁰.

Jak widzimy, większość wsi w dobrach Krasny Bór istniała już w 1598 r. Leżały one głównie nad rz. Biebrzą lub w jej pobliżu. Głębiej znajdowały się jedynie Lebiedzin i Cisów. Ludzie zapewne pochodzili

410, str. 1028—1079, z którego zaczerpnięto dane o przywilejach na Krasnybór i o całym sporze o prawo jej kolonizowania.

⁴⁶⁰ Kopie przywileju dla plebana krasnoborskiego w rkp. 1777, str. 629—632 i rkp. 1775, str. 875—879 oraz w AD-Łomża, akta par. Krasnybór; Słownik geograficzny..., o.c., t. IV, str. 640, twierdzi, że cerkiew bazylianów w Krasnymborze fundował w 1513 r. Fiedor Chreptowicz.

z dóbr Lipsk (Hołynka), a może też i z niedalekiego starostwa augu-
stowskiego, gdzie — jak wiemy — rosnący wyzysk zmuszał chłopów
do zbiegostwa. W ten sposób następowało mieszanie się na tym terenie
ludności ruskiej z mazowiecką. Potwierdzenie tego znajdujemy również
w fakcie założenia tu także parafii katolickiej. W ten sposób powstała
w puszczy spora wyspa osadnicza, otoczona lasami królewskimi. Jej roz-
wój stanowił dla leśniczego Wiesiołowskiego nie tyle zagrożenie puszczy,
ile konkurencję w kolonizacji. Chreptowicz chciał tu mieć własny ośro-
dek handlowy i dlatego ustanowił na placu przy kościele 3 jarmarki
w roku (25.I, 25.III, 24.VIII.). Zapewne dlatego część wsi nosi nazwę Ry-
nek. Nie wyrosło tu jednak miasto Krasny Bór, miało bowiem w są-
siedztwie Lipsk i Dąbrowę.

Adam Chreptowicz próbował jeszcze zająć i skolonizować P u s z c z ę
n a d S e r w a m i, w której miał tylko prawo wchodów, nadane w 1506 r.
z chłopami Żabiczami. Akt komisarski z 10.VI.1520 r. w sprawie sporu
między Chreptowiczami a bartnikami królewskimi ustalił, że Chreptowi-
cze mieli wchody nad tym jeziorem i na ostrowach tego jeziora: Dubowym,
Lipowym i Sosnowym (wyspy te w kolejności od północy dziś noszą nazwy
Dębowo, Lipówko i Sosnowo). Około 1602 r. Piotr Wiesiołowski oskarżył
go, że przywłaszczył sobie nad Serwami 4 kopy barci (240) oraz wchody
do jeziora i sianożęci. Wysłani rewizorzy puszczy królewskich, Fiedor
Skumin wojewoda nowogrodzki i Jakub Kuncewicz chorąży grodzieński
listem z dnia 19.VIII.1602 r. przyznali Chreptowiczowi prawo do wcho-
dów, ale zabronili przywłaszczania barci królewskich. W 1607 r. Stani-
sław Tarusa, podleśny perstuński, skarżył, że Chreptowicz przywłaszczył
sobie Puszcę Serwieńską, zaczął wycinać las na Ostrowie Dubowym
i budować sobie dwór oraz wypędził faktorów królewskich, którzy robili
towary leśne nad Serwami. Chreptowicz odpowiedział, że jest to jego
puszcza, nadana mu na wieczność, i w osobnym procesie oskarżył fakto-
rów o wdzieranie się w tę puszcę. Tarusa i Wiesiołowski wnieśli sprawę
przed króla. W ich imieniu wystąpił reprezentant instygatora Maciej
Ważeński, a Chreptowicza — Filon Bielikowicz i Aleksander Hubicki.
Król dekretem z Krakowa z 30.VII.1608 r. uznał, że przedłożone przywi-
leje mówią tylko o wchodach, a nie o własności tej puszczy, przyznał
więc Chreptowiczowi prawo do wchodów i nakazał pokryć szkody na
rzecz leśniczego⁴⁶¹. Chreptowicz musiał więc zrezygnować ze swych
bezprawnych zamiarów. Wchody nad Serwami pod nazwą Puszczy Serwy
przetrwały jako własność dóbr Lipsk (Hołynka) do XIX w.

5. Początki osadnictwa przemysłowego w głębi
puszcz. Rewizja puszczy z 1559 r. nic nie wspomniała, że w środku

⁴⁶¹ Odpis dekretu królewskiego w AGAD, MK, 410, str. 1413—1420 według ML, 75, k.51.

puszcz istnieją tartaki, smolarnie, diegciarnie, budy drwali czy rudnie. Także rewizja puszczy z 1630 r. przyniosła jedną przypadkową wiadomość o rudzie, choć mogły już być czynne także inne rudy, smolarnie, a zwłaszcza budy drwali. Z braku źródeł nie będziemy więc mogli z całą pewnością twierdzić, kiedy zaczęły powstawać tego rodzaju osady puszczańskie. Z danych pośrednich możemy tylko wywnioskować, że mogło to nastąpić już w drugiej połowie XVI w., a zwłaszcza w pierwszej XVII w. Jednak rewizja puszczy daje nam pewien obraz stanu puszczy, zwłaszcza mówi o jej zasięgu. Wysłani w 1636 r. komisarze królewscy Piotr Karol Dołmat Isajkowski, łowczy litewski, Krzysztof Białozor, marszałek upicki, i Paweł Szredziński, pisarz skarbowy litewski, mieli na polecenie króla ponownie zbadać i uporządkować gospodarkę puszczańską. Pracowali przez kilka lat, rewidując kolejno wszystkie puszcze. Dla każdej wydali osobną ordynację, w której opisali granice, ustalili ilość i nazwy ostępów, spisali osoczników, których obowiązki i uprawnienia ponownie ustalili. Puszcze Perstuńską, Przełomską i Nowodworską rewidowali w 1639 r. Zbiór ich ordynacji zachował się i nawet w roku 1870⁴⁶² został wydany drukiem. Może dopiero ci komisarze podzielili puszcze na tak zwane kwatery. Puszcza Perstuńska dzieliła się na kwaterę Wołkuską i Skazdubską. Granica kwatery wołkuskiej biegła granicą Puszczy Perstuńskiej od boru nadanego miastu Lipsk, rz. Biebrzą, rz. Lebedzią, granicą dóbr Krasny Bór do Koziej Szyi, przez Lipki (Lipowy Las) do rz. Netty, rz. Kolnicą do jez. Kolno, przez Czarny Las, granicą augustowską przez rz. Kunichę, jez. Sajno, do rz. Klonownicy, przez przewóz, brzegiem jez. Dowspuda (Rozpuda), rz. Szczebra do rudnika Milewskiego, tj. do rudy na rz. Szczebrze, stąd odchodziła do granicy puszczy i szła prosto do Wigier i dalej do Dubrowy na granicy Puszczy Przełomskiej na Czarnej Hańczy i tą rzeką do ujścia rz. Wołkus. Jak widzimy, obejmowała ona większą część dzisiejszej Puszczy Augustowskiej. Kwatera ta do dziś dnia prawie cała pozostała puszczą. Znajdowały się w niej 34 ostępy: Załom (dziś las na północ od Ostrowia), Jastrzębny (dziś wieś Jastrzębna), Jazyny lub Jasieni (na północ od Ostrowi), Hruszki (dziś wieś Hruskie), Wołkuszny (dziś wieś Podwołkuszne), Trzyściany (nie zlokalizowane), Jakniew (las na półn. od Krasnego), Pięci (las nad rz. Piecią przy jej ujściu do Hańczy), Storożyny (lasy nad błotem Starożyn), Maliszewski (lasy nad rz. Maleszewką), Ohorodny (nie zlokalizowany), Pobjoyny (nad jeziorem Pobjoyny), Żyliny (dziś wieś Żyliny), Haciszcz lub Haryszcz (nie zlokalizowany), Serwiński (nad jez. Serwy), Kalny (nad rz. Kalną), Płaski nad Hańczy (zapewne koło Jez. Płaskiego

⁴⁶² Rękopis w CHAP-Grodno, F.1143, op. 1 nr 17. Na str. 96—101 ordynacja Puszczy Nowodworskiej, na str. 102—110 Puszczy Perstuńskiej, na str. 110—117 Puszczy Przełomskiej. Druk: Ordynacja korolewskich puszczy w leśniczestwach bywyszego W. Kn. Litowskiego, Wilno 1870. Jest to dziś bardzo rzadka publikacja.

i Jałowego Rogu), Milniczny (nie zlokalizowany), Mulawisty (dziś wieś Małowiste), Czarny nad jez. Sajnem (dziś wieś Czarnucha), Borki (nie zlokalizowane), Hruszki drugi (nie zlokalizowane), Zalesie nad jez. Sajno (nie zlokalizowany), Blizny (nad rz. Blizną), Hruszki w Busznie (lasy nad jez. Busznica), Cierejczyk lub Cieciorczyk (nie zlokalizowany), Gurbini lub Garbia nad Hańczą (nie zlokalizowany), Rubcow (dziś wieś Rubcowo), Ostryński (dziś Lasy Ostryńskie), Okolny (dziś uroczysko Okolnie), Olchowy (nie zlokalizowany), Suchy (zapewne lasy na płd.-wsch. od Królowej Wody), Krasny (dziś wieś Krasne koło Jasionowa), Lipiny pod Rudawą (lasy na płd. od Rudawki). W porównaniu z 1559 r. ilość ostępów znacznie się zwiększyła. Oznacza to, że powiększono w puszczy ilość miejsc, w których nie wolno było wycinać drzew, polować i w ogóle ludziom wchodzić. Ówczesne ostępy odpowiadają mniej więcej dzisiejszym rezerwatom. Z 16 starych ostępów, wymienionych w roku 1559, w spisie z 1639 r. występują ostępy: Krasny, Jakniew, Trzyściany, Borki, Maliszewski, Pobojny, Serwieński. Ostępy Jesionowy, Doroguszyn, Łuka, Perelesie, odpadły na rzecz uposażenia Lipska i parafii lipskiej, pozostałe 5 w spisie z 1559 r. podano bez nazw, a więc w 1639 r. występują pod własnymi nazwami.

Kwaterny wołkuskiej pilnowało 30 osoczników ze wsi Kurianowicze (dziś Kurianka koło Lipska), siedzących na 15 włókach osoczkich, 17 ze wsi Bohatery na Wołkuszu (dziś Bohatery Leśne) na 8,5 włókach i 6 na 3 włókach, we wsi Markowicze. Na ich czele stał dziesiętnik Panas Dziemianczyk, uposażony w 1 włókę w Kurianowiczach (osocznicy mieli po pół włóki). W sumie 34 ostępów tej kwaterny pilnowało 54 ludzi. Nie było to zbyt dużo i dlatego nie mogli oni np. zapobiec w 1632 r. spaleniu się 5 ostępów (Jankiew, Maliszewski, Olchowy, Suchy, Borki). Leżącej na północy kwaterny Skazdubskiej pilnowało 46 osoczników z nowych wsi osoczkich, tj. z Kurianek pod Raczkami i z Skazduba pod Bakalarzewem. Duża część tej kwaterny została w XVIII w. skolonizowana. Znajdowało się w niej 11 ostępów (mniej niż w roku 1559, kiedy naliczono 21 ostępów; widoczny jest już postęp kolonizacji drugiej połowy XVI w. i prace leśne), skupiających się nad Wigrami, z których na terenie dzisiejszego pow. augustowskiego znajdują się: Mąkinie pod Bliznami (dziś wieś Mąkinie) i Krusznik (dziś wieś Krusznik). Z nich znany był w 1559 r. ostęp Mąkinie. Inne leżały na zachód i płn. od jez. Wigry⁴⁶³. Do udziału w łowach w obu kwaternach Puszczy Perstuńskiej w dalszym ciągu zobowiązani byli strzelcy ze wsi Serhejewicze (Puszkary), Żydomla, Swoleski, Nadziejki, Zawadczyce; każdy z nich siedział na jednej włóce i zobowiązany był mieć jednego dobrego konia i wóz drabiniasty. Do leśnictwa perstuńskiego ponadto należały inne wsie: Skieblewo (32 włóki),

⁴⁶³ Zob. J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w pow. suwalskim...*, o.c., str. 118—119.

i Rudawka (20 włók) — odbywały one pańszczyznę na 2 włókach folwarcznych w Skieblewie i Starożyńcu, należących do dworu leśniczego w Wołkuszu⁴⁶⁴ — oraz wsie czynszowe: część Rakowicz (6 włók) i założone z drugiej strony puszczy: Kamionka (22 włóki), Malinówka (10 włók), Zusno (22 włóki), Rudniki (23 włóki) i Choćki (7 włók). Również we wsiach osoczkich siedzieli chłopci czynszowi, zajmujący w nich różną ilość włók. Przy dworze Wołkusz znajdował się młyn, a pól folwarcznych nie było. Rewizorzy oddzielili od leśnictwa wieś Łojki i część Rakowicz, przenosząc je do włości Horodnickiej.

W granice dzisiejszego pow. augustowskiego wchodzi również fragment Puszczy Przełomskiej, który wówczas należał do kwatery Pomorskiej. Pilnowało go 19 osoczników ze Świacka (dziś Osoczniaki) i 4 z Wasilewicz. Strzegli oni puszczy wzdłuż Czarnej Hańczy do Dworca, Krzywej Rzeczki do rz. Marychy i aż do Niemna. Osoczników ze wsi Kortowicze i Rynkowce przeniesiono na czynsz. Dalej na północ strzegli osocznicy ze wsi Heret Giby i innych⁴⁶⁵. W części nas interesującej były ostępy: Muły (dziś wieś Muły), Jałowy Róg (lasy koło Rygola) i może Horodiszczce (nie zlokalizowany).

Po raz pierwszy w tej ordynacji została wymieniona ruda Milewskiego na rzece Szczebra⁴⁶⁶. Prowadzona przez pokolenia rudników Milewskich, stała się załączkiem wsi Szczebra. Jej początek nie jest znany. Istniała ona już wcześniej. W 1616 r. zeznał w Wąsoszu woźny Jakub Faszczka, że zgodnie z dekretem królewskim chciał wprowadzić w posesję dożywotnią Wincentego, muzyka królewskiego⁴⁶⁷, rudy na rz. Szczebra, lecz obecny jej tenutariusz rudnik Wojciech, który otrzymał ją z rąk marszałka Wiesiołowskiego, nie dopuścił do tego, choć Wincenty dostał ją w dożywocie od króla⁴⁶⁸. Jest to pierwsza o niej wzmianka. Chyba też jeszcze była ruda nad rz. Kolnicą, gdyż w metrykach par. Janówka pod rokiem 1612 zapisano jakiegoś Marcina Dymarza z Mazowsza z adnotacją, że jest „de Ruda” i dopiskiem „Kolnica”. Sumariusz Metryki Litewskiej około roku 1565—1570 notuje, że jakiś Iwan Pawłowicz, pisarz polny, zapisał swej żonie Zofii Urbanównie jakąś sumę w Rudzie Woronowicza w pow. grodzieńskim⁴⁶⁹. Około 1700 r. Woronowicze byli rudnikami w Rudzie Wojciech, może więc ta wzmianka dotyczy tej rudy. W 1645 r. wspomniana jest nad Czarną Hańczą Ruda Komorowskiego (to chyba Ruda Kurzyniec).

⁴⁶⁴ K. O. Falk, Źródła, o.c., nr IV, str. 3.

⁴⁶⁵ O puszczy Przełomskiej patrz J. Wiśniewski, Dzieje osadnictwa w pow. sejneńskim..., o.c., str. 92—100 i tenże, Dzieje osadnictwa w pow. suwalskim..., o.c., str. 119—121.

⁴⁶⁶ CHAP-Grodno, F.1143, op. 1, nr 17, str. 104.

⁴⁶⁷ W kapeli królewskiej był Wincenty Lilius (Gigli, zm. 1636) z Rzymu (Słownik muzyków polskich, t. I, Kraków 1964, str. 220).

⁴⁶⁸ AGAD, Kapiściana 62.

⁴⁶⁹ AGAD, APP, 20, str. 96.

Leśniczowie perstuńscy: Piotr Wiesiołowski (zm. 1621), jego syn Krzysztof, też marszałek wielki litewski (zm. 1637 r.), i wdowa po Krzysztofie Aleksandra z Sobieskich (zm. 1645) jako posesorzy Puszczy Perstuńskiej prowadzili intensywną jej eksploatację. Wiemy z procesu Adama Chreptowicza z Piotrem Wiesiołowskim, że w 1607 r. wyrabiano tak zwane towary leśne nad jez. Serwy. W związku z tym powstały budyńsk, smolarzy i dziegciarzy. Te prowizoryczne osady przemysłowe nie były stałe. Stałe były rudy oraz duże smolarnie. Największe roboty prowadzono za Zygmunta III w północno-zachodniej części puszczy Perstuńskiej i Przelomskiej, a więc na północ-zachód od dzisiejszych Suwałk. Wspomina o tym ordynacja z 1639 r. napomykając też ogólnikowo o kopaniu w puszczy rudy. Następni dzierżawcy puszczy: wdowa po Samuelu Osińskim, żona 2 v. Aleksandra Buchowieckiego, podkomorzego grodzieńskiego (w 1647 r.), Gedeon Michał Tryzna, podskarbi wielki litewski, z żoną Marcybellą Hipolitą z Wodyńskich (w 1648—1652)⁴⁷⁰ niewiele tutaj działali.

Rewizja z 1639 r. obejmując Puszcę Nowodworską przyniosła pierwsze obszerniejsze o niej wiadomości. Rewizja z 1559 r. nie objęła jej, a pomiaru miernika Piotra Porowskiego z 1616 r. nie zachowała się. Puszcza ta składała się z dwóch części. Jedna, zwana Czarnym Lasem, zajmowała ziemie na południe od rz. Biebrzy między Kamienną i Suchowolą nad rz. Olszanką i jej dopływami. Rewizorzy podali, że jest ona długo 3 mile, a szeroka 4 mile. Jej północna granica nad rz. Biebrzą biegła od Świerzbutowa (na pld. od Jastrzębnej) na wschodzie do uroczyska Dwugłów na zachodzie. Południowa granica biegła przez Cieńska granicą Puszczy Kuźnickiej. Druga część, zwana P u s z c z ą J a m i n y, leżała w łukach Netty i Biebrzy. Według ordynacji z 1639 r. jej granica biegła w górę rzeki Netty, dalej przez jezierzwę Sosnową (jez. Sosnowo nad Netą) do granicy z leśnictwem Perstuńskim, obok ostępu Sosnowo (okolica wsi Sosnowo), przez usypany kopiec (dziś wieś Kopiec), Lipowy Las, Gurbiłowe Góry, Kaplice, Zimną Wodę, Czarny Ostęp (dziś Czarny Las)⁴⁷¹ nad rz. Biebrzą, stąd wzdłuż Biebrzy przez Brzozowe Błota (bagna między Biebrzą i Brzozówką) do rz. Netty. W 1792 r. opisywano granicę Puszczy Jamińy następująco: „...poczyna się od uroczyska Czarnego Lasu w końcu Stawu Jamińskiego, przez Lipowy Lasek, przez Dembniak...”, kopiec Chreptowiczowski, bielami do rzeki Netty, koło wsi Dębowo, Jagłowo, Dwugły do Czarnego Lasu. Znajduje się w niej drzewo sosnowe, brzozowe, klonowe, grabowe, osowe, olchowe etc.⁴⁷² Puszcza Jamińy graniczyła od zachodu z dzierżawą tajeńską, od północy z leśnictwem perstuńskim, a od wschodu z dobrami Krasnybór. Południową granicę

⁴⁷⁰ AGAD, MK, 410, str. 1639, 2051; J. Wolff, Pacowie, o.c., str. 75.

⁴⁷¹ W opisie granicy z 1650 r. Czarny Odment.

⁴⁷² AGAD, ASK, LIV, nr 8, str. 147.

stanowiły bagna i sianożęci doliny Biebrzy, a za nimi dobra Karpiów, starostwo knyszyńskie i leśnictwo knyszyńskie. W puszczy tej było 5 strzeżonych ostępów: Czarny Las (dziś wieś Czarny Las), Gumienne (dziś pole na południo-wschód od Jamin), Kunicha (dziś las Kunicha między Mogielnicą i Jagłowem), Łubiane (dziś las Łubianka na północ od Mogielnicy) i największy ostęp Jaziewo (dziś wieś Jaziewo) oraz bór Jaminy (dziś okolica wsi Jaminy), których strzegli od dawna osocznicy z podlaskich wsi: 8 ze wsi Jedeszki oraz 4 ze wsi Gurbicze. Mościli oni w puszczy mosty, naprawiali drogi do ostępów i ścieżki dookoła nich, aby można było je otoczyć płachtami w czasie polowania. Puszczy na południe od Biebrzy pilnowali osocznicy z Dryi oraz Chodorówki od zachodu, i Łozowa i Osmołowicz (dziś Osmołowszczyzna) od wschodu. Osoczników z Hrebieni (dziś Grzebienie), ponieważ „...byli od puszczy odlegli”, przeniesiono na czynsz. W 1650 r. również bobrowników w Grzebieńiach zwolniono ze służby bobrownickiej, jako już niepotrzebnej, a wieś przyłączono do klucza nowodworskiego w ekonomii grodzieńskiej. Dopiero z następnej rewizji z 1650 r. dowiadujemy się, jakie folwarki i wsie czynszowe i pańszczyźniane należały do leśnictwa nowodworskiego. Ciągnęły się one dwoma pasami z obu stron puszczy na południe od rzeki Biebrzy.

Na terenie dzisiejszego pow. augustowskiego była tylko jedna wieś Jagłowa lub Jagłowa (9 włók i sianożęć Kunicha). Pierwszą wzmiankę o niej mieliśmy w roku 1599. Około tego czasu otrzymał ją w dzierżawę dożywotnią Stanisław Goydanowski. Wdowa po nim, Regina Chibowska, za konsensem króla z 11. VI. 1633 r. przekazała cały obręb Jagłowa Dorocie z Gajewskich, żonie Jana Goydanowskiego, która trzymała ją jeszcze w 1650 r. Reszta była pokryta puszczą, przerywaną i otoczoną wielkimi bagnami i sianożęciami, używanymi przez osoczników i posiadaczy wchodów. Dwór Chodorówka miał swe sianożęci w uroczysku Dwugły, u Rogowa (na zachód od Czarniewa), u Jagłowa i nad rz. Brzozową. Osocznicy z Dryi używali „łaki w puszczy na starodawnych uroczyskach w Jagłowej” (na 8 stogów; do dzisiaj Łakami Dryjańskimi nazywają się wielkie łaki między rz. Biebrzą a Mogielnicą), na Strumieniu (rzeczka Strzymień, północna odnoga Biebrzy) i nad rz. Brzozową (na 4 stogi). Karpiowie, właściciele dóbr Brzozowa (dziś Karpowicze), posiadali półtory mili łąk nad Biebrzą na Hołym Błocie w granicach od rz. Gródzianki (Horodnianski) do Rogowa, w uroczysku Ostrów pod Jagłowem. Tarusowicze lub Tarusowie, właściciele Dzieciołowa, mieli wchody w uroczysku Pobojna Góra (uroczysko Pobojna na południe od wsi Czarniewo), a Michał Kucharz — 6 mórg nad rz. Brzozową (dziś uroczysko Kucharów Grąd przy ujściu Brzozówki do Biebrzy). Nad rzeką Nietą (Nettą) w uroczysku Jaziewo kosiła dla siebie jakaś pani Namitowska 8 stogów. Tu też mieli łąki chłopci z innych wsi (zob. str. 203), zamieszkanymi przez

ludność ruską (dziś łąki nad rz. Nettą na wschód od Mogielnicy zwą się Ruskimi Łakami). Później rozdawano też dalsze łąki, między innymi dzierzawcom wsi i tak zwanych wytrzebisk koło Suchej Woli, np. po Laudańskich pozostała wieś Laudańszczyzna koło tej wsi i Łąki Lau-dańskie lub Garby na północo-zachód od Jaziewa (Materiały T. Zdan-cewicza). Rewizorzy z 1650 r. podkreślali, że skarb królewski nie ma żadnych dochodów z tych wchodów. Wspomnieli także o barciach puszczańskich, ale nie podali, gdzie się one znajdowały. Zwrócili tylko uwagę, że „przy takiej szerokości puszczy” mogłoby być o wiele więcej barci (danina ogółem przynosiła zaledwie 4 beczki miodu). Nakazali więc, aby podleśniczy dopilnował, by co roku przybywało pszczół i barci⁴⁷³. W 1712 r. wspomniano, że w tej puszczy w kluczu chodorowskim było niegdyś ponad 30 leziw (każde po 60 barci), a więc ponad 1800⁴⁷⁴. Polecenie to dowodzi, że nie zamierzano jeszcze kolonizować pozostałych części Puszczy Nowodworskiej. Na to samo również wskazuje ordynacja Puszczy Perstuńskiej. Miały one w dalszym ciągu zostać puszczeniami. Jedyne osady, jakie w nich powstawały, były związane z eksploatacją bogactw puszczańskich.

W ciągu drugiej połowy XVI i pierwszej XVII wieku, a więc w ciągu blisko stu lat po pomiarze włócznej, osadnictwo zajęło niewiele. Jedynym miejscem, gdzie się rozwinęło, była Puszcza Krasnybór oraz trochę na grądach bagiennych (Polików, Jasionowo, Kopytkowo, Piekutowo, Jagłowo). Nie powiodła się próba bezprawnej kolonizacji ziem nad jez. Serwy. Osobny rodzaj osadnictwa stanowiły puszczańskie osady związane z eksploatacją puszczy. Większe zmiany zaszły w stosunkach własnościowych (rozpad dóbr królewskich na mniejsze jednostki, wzrost ilości dóbr prywatnych) i społecznych. Te zmiany odbiły się też na krajobrazie osadniczym. Obok dużych wsi z okresu pomiaru pojawiły się zabudowania folwarczne — bądź jako osobne osady, bądź jako części starszych wsi. Osłabienie tempa rozwoju osadnictwa można tłumaczyć odgórnym zarządzeniem zachowania puszczy (np. w 1579 r. Stefan Batory ponowił zakaz niszczenia puszczy⁴⁷⁵), wyczerpaniem zasobów lepszych ziem, a także kryzysem gospodarki w Polsce. Wzrost ilości folwarków oraz narzucenie pańszczyzny i innych ciężarów powodowały zbiegostwo chłopów i pustoszenie starych wsi. Także stacje wojskowe niszczyły wsie, zwłaszcza królewskie⁴⁷⁶. Ilość mieszkańców wsi i miasta malała. Nie zmieniał się

⁴⁷³ CHAP-Grodno, F.1463, op. 1, nr 1, str. 337—374. Rewizję tą przeprowadzili ks. Stanisław Sarnowski, kanonik smoleński, sekretarz królewski, Jan Władysław Newelski, skarbnik woj. brzeskiego, dworzanin królewski.

⁴⁷⁴ CHAP-Wilno, nr 11291, k.134.

⁴⁷⁵ Źródła dziejowe, t. XI, Warszawa 1882, str. 57.

⁴⁷⁶ Hetman Jan Karol Chodkiewicz, przygotowując się do wojny z Turkami, listem z 18.I.1621 r. przysłał na wyżywienie do starostwa augustowskiego i rajgrodz-

jednak zasadniczy zasięg osadnictwa. Cios zadały mu dopiero lata najazdu szwedzkiego.

Okres V

Odbudowa zniszczonego wojną osadnictwa i rozwój osadnictwa przemysłowego w puszczy (1655—1710)

1. **Zniszczenia wojenne.** Wojna polsko-szwedzka w latach 1655—1660 r. objęła również ziemie dzisiejszego pow. augustowskiego. Najbardziej zniszczyły ten obszar działania wojenne w 1656 r. W końcu 1655 r. Szwedzi siedzieli w twierdzy tykocińskiej i w Rajgrodzie. W lutym Paweł Sapieha próbował po raz pierwszy opanować Tykocin. W lipcu hetman polny litewski, Wincenty Gosiewski, znowu bezskutecznie próbował zdobyć Tykocin. Następnie zaatakował wraz z posiłkami tatarskimi pod dowództwem Subchan Ghazi Agi wiarołomnego lennika polskiego elektora brandenburskiego, władcę Prus, który przystąpił do Szwedów. W bitwie stoczonej pod Prostkami 8.X.1656 r. odniósł nad elektorem zwycięstwo⁴⁷⁷. W czasie bitwy dostał się do niewoli zdrajca Bogusław Radziwiłł, o którego między hetmanem a Tatarami wybuchł spór, zakończony wydaniem Radziwiłła w ręce Gosiewskiego. Obrażeni Tatarzy, którzy w straszny sposób zniszczyli setki wsi pod Piszem, Ełkiem i Oleckiem, odeszli z ogromnymi łupami⁴⁷⁸, niszcząc po drodze do reszty wszystkie wsie i miasteczka na północnym Podlasiu i uprowadzając ze sobą na Krym wielką ilość ludzi z Mazur i Podlasia. Znowu wrócili tu Szwedzi. Walki z nimi toczyły się na Podlasiu jeszcze na początku 1657 r. Najazd Rakoczego, który dotarł do Drohiczyna i Nuru w roku 1657 i wyprawa moskiewskich wojsk Chowańskiego w 1660 r. już nie dotarły do okolic Augustowa. Bardzo możliwe, że nowych zniszczeń dorzuciły przejścia wojsk litewskich i koronnych w 1662 r., które rabowały chłopom żywność, odzież i narzędzia żelazne. Wojny te niosły także ze sobą zarazy, które wykańczały dziesiątkowaną ludność (1656, 1657, 1661). Różne relacje i skargi odwołują się w następnych latach do zniszczeń i strat spowodowanych przez Szwedów, Tatarów i własne wojska. W 1663 r. np. Andrzej Piotrowski z Wólki Piotrowskiej pod Rajgrodem skarżył się na „ruinę i zniszczenie różnych nieprzyjaciół, tak Szwedów, Prusaków, jako i dzi-

kiego oddział 200 rajtarów (J. Jarnutowski, Miasto Augustów, o.c., str. 151). To był początek uciążliwych i niszczących królewskiej kwaterunków wojskowych.

⁴⁷⁷ W. Majewski, Bitwa pod Prostkami — 8.X.1656, „Studia i materiały do historii sztuki wojennej”, t. II, Warszawa 1956, str. 324—344.

⁴⁷⁸ S. Herbst (w:) Polska w okresie drugiej wojny północnej 1655—1660, t. II, Warszawa 1957, str. 98—99. W czasie następnej bitwy pod Filipowem (20.X.1656), zakończonej porażką Gosiewskiego, Radziwiłł zbiegł do elektora.

kich Tatarów”, którzy „tak domy jak i wszystko” popalili. Wspomniął on też o szkodach poczynionych przez żołnierzy litewskich w Tykocinie⁴⁷⁹.

Niech źródła same opowiedzą, jak wyglądały okolice Augustowa w 8 lat później. Konstytucjami sejmów z 1659 i 1661 r. po całym kraju zostały rozesłane komisje do zbadania stanu wszystkich dóbr królewskich. Pracowały one przez kilka lat, sporządzając tak zwane lustracje królewszczyzn. Niestety, nie zachowały się pełne teksty lustracji wszystkich starostw podlaskich, wśród nich i augustowskiego. Są tylko starostwa rajgrodzkiego i tajeńskiego. Zajrzyjmy więc najpierw do nich. Lustrację dzierżawy tajeńskiej przeprowadzono na jesieni 1664 r. W jej tekście czytamy⁴⁸⁰: Tajno „przez nieprzyjaciela koronnego w niwecz obrócona”. Bargłówka — „zagrodników na ten czas tylko 4, nie mają (nic) tylko jednego woła, a drugiego ze dworu dano, funditus przez nieprzyjaciela koronnego spalona”. Budynki folwarku w tejże Bargłówce „przez nieprzyjaciela spalone i grunty tego folwarku od lat kilkunastu pusto leżą, nic ich nie sieją ani orzą”. Orzechówka — „przez nieprzyjaciela koronnego spalona, w której nie masz (nic) teraz tylko 2 zagrodnicy na ogrodach siedzą, wołów i innego żadnego sprzężaju nie mają”. „Folwark był przy tej wsi, ale go orda spaliła i grunty jego wszystkie pusto leżą, nic ich nie siano i od lat kilku nie sieją”. Wozna Wieś — „także in parte (częściowo) przez ordę spalona i lud z niej zabrany. Jedyną nie zniszczoną miejscowością było Polikowo (Polkowo), położone wśród bagien; mieszkańcom Polikowa król w 1661 r. pozwolił dalej użytkować wyrobiony grąd, nadany niegdyś ich przodkowi Markowi Konozie tylko w dożywocie. Z trzech folwarków była uprawiana tylko Wólka (Karwowska), w której w 1663 r. zasiano 10 korcy żyta, 32 owsa i 2 jęczmienia. Na grądach bagiennych było 11 barci, z których bartnicy dawali po 10 garnców miodu. Folwark Pruska (5 włók) był częścią „zarosły”. W 1664 r. za zgodą króla z 1661 r. został odłączony od dzierżawy tajeńskiej i dany Grzegorzowi Wróblewskiemu i jego żonie Elżbiecie z Gaszyńskich⁴⁸¹. Podobna sytuacja była w starostwie rajgrodzkim. W Rajgrodzie ze 150 domów było w 1664 r. tylko 26, a kościół był „przez Szwedów funditus spalony, tylko na tym miejscu szopa zostaje”. Krosiówka — „przez Szwedów funditus spalona”. Judziki — „przez nieprzyjaciela funditus spalona”⁴⁸².

⁴⁷⁹ AGAD; Kapiciana 43, nr 12. Podstawową pracą o zniszczeniach wojennych na Podlasiu i skutkach gospodarczych tego stanowi praca J. Topolskiego, *Wpływ wojen połowy XVII wieku na sytuację ekonomiczną Podlasia* (w:) *Studia Historica w 35-lecie pracy naukowej H. Łowmiańskiego*, Warszawa 1958, str. 309—349.

⁴⁸⁰ AGAD, Arch. Potockich z Radzyna, nr 245, k. 34—38 v.

⁴⁸¹ AGAD, dz. XVIII, rkp. 64, str. 602—603.

⁴⁸² AGAD, KRSW, 4762a, k. 174—183.

Zachowany tylko w wyciągu tekst lustracji starostwa augustowskiego podaje niewiele informacji. Dane o stanie większości wsi zostały w nim pominięte. Pisze tylko: Biernatki — „jest ogrodników dwóch na ogrodach”; Turówka — „tylko z ogrodu jednego, przez białogłową tam mieszkającą, zasianego”; Rudki — „funditus przez nieprzyjaciela koronnego zniesiona”⁴⁸³. Lustracja podaje ilość zasianych włók chłopskich w każdej wsi, możemy się więc zorientować, jak wielkie było zniszczenie wsi pod Augustowem, jeżeli w 1664 r. tak mało ziemi w nich uprawiano.

Ilość zasianych włók chłopskich i mieszczkańskich w 1664 r.

Wieś	Ilość włók		Wieś	Ilość włók	
	ogółem (bez wol- nych)	w tym zasianych		ogółem (bez wol- nych)	w tym zasianych
Starostwo augusto- wskie			Dzierżawa ra- jeńska		
Augustów	117	—	Bargłówka	24	0,5
Biernatki	16	—	Orzechówka	4	—
Turówka	14	—	Polikowo	5	4,5
Żarnowo	48	1	Tajno	53	1
Bargłowo	86,5	1	Wozna Wieś	16	0,75
Brzozówka	28,5	1	Wólka	18	1,25
Jeziorki	35	0,5	Ze starostwa rajgrodzkiego		
Netta	55	1	Dręstwo	34	1
Rudki	68	—	Judziki	6	0,25
Z leśnictwa kny- szyńskiego			Krosiówka	13	0,75
Jasionowo	2,5	0,5			
Kopytkowo	8	0,5			

Na 651,5 włók uprawiono 15,5 włóki, a więc zaledwie 2,3% ogółu włók. Liczby te dają chyba wystarczający obraz strasznego zniszczenia okolic Augustowa. Choć upłynęło 8 lat od przejścia najgorszej fali wojennej, w dalszym ciągu większość wsi prawie nie istniała. Pola i zgłiszcza wsi zarosły krzakami i młodymi lasami. Wegetowały wśród nich nieliczne ubogie rodziny chłopskie, które nie miały środków, aby wziąć pod uprawę większą ilość ziemi. Jak stwierdza J. Topolski w swej świetnej pracy o upadku Podlasia, spadek produkcji był większy od ubytku ludności⁴⁸⁴. Ten stosunek potwierdzają też dane pogłównego z 1662 r. (zob. tabela na str. 175—176 i podymnego z 1661 r. (starostwo augustowskie — bez miasta — 176 dymów spustoszałych, 30 płacących, tj. 14,5%; dzier-

⁴⁸³ AGAD, dz. XVIII, rkp. 64, str. 602—603.

⁴⁸⁴ J. Topolski, Wpływ wojen..., o.c., str. 348—349.

zawa tajemna 59 dymów spustoszałych, 35 płacących, tj. 37^{0/0}; starostwo rajgrodzkie 149 dymów spustoszałych, 12 płacących, tj. 8^{0/0}). Na jedną uprawianą włókę przypadało od 24 do 74 osób. Najlepszy był stosunek w Polikowie, bo tylko 10 osób na włókę uprawianą. Brak danych o ilości mieszkańców przed 1655 r. uniemożliwia ustalenie, jak wielki był procent spadku zaludnienia. Poza tym dane powojenne mamy dopiero z roku 1663, kiedy już ludności było więcej. Szybciej zapewne wzrastało zaludnienie niż ilość ponownie zagospodarowywanych włók. Brak było narzędzi, bydła i nasion do siewu. To, co sto lat temu zdobył człowiek, znowu w dużej części pokryło się lasami lub w najlepszym razie zaroślami.

Puste były nie tylko włóki chłopskie, zniszczone również były folwarki, które jednak szybciej niż gospodarstwa chłopskie zaczęto odbudowywać. Opustoszały również włóki wolne. Lustracja z 1664 r. informuje, że pustką stały włóki wybranieckie w Dręstwie, Bargłówece i Woznej Wsi. Wybrańcy siedzieli tylko w Tajnie (Szczęsny Nowakowski, Piotr Dunkowski, Walenty Kulik, Klimunt Kulik). Nie wiemy, co się stało z tymi włókami we wsiach starostwa augustowskiego. Opustoszały również włóki wójtowskie w Rutkach. Jaki był los różnych włók dzierzonych przez szlachtę — nie wiadomo. W 1664 r. były już one uprawiane, ale nie wiadomo, czy w całości. Trzymała je w dalszym ciągu różna szlachta⁴⁸⁵. Posesorem 3 włók wójtostwa augustowskiego był początkowo Kasper Srebrowski (od 1645 r., jeszcze 1670), a po nim Wojciech Korzeniewski (1674—1676), Marcin Puchalski (1683). Dawne przedmieście Augustowa Zaścianek (Uścianki) też dzierżyła szlachta (w 1662 r. Krzysztof Muchowiecki i Jakub Kulesza), a Turówkę w 1674 r. — Łukasz Osmólski i Michał Neyberk, w 1676 r. pani Czerkiesowa z 6 poddanymi w Augustowie. W bojarskiej wsi Barszcze w 1664 r. siedziało 2 bojarów (Piotr Grodzki i Jan Kanicki), płacących tylko czynsz; w 1673/74 też dwóch (Jan Grodzki, Jan Kanicki), ale były jeszcze dwie części, które trzymali Piotr Grodzki

⁴⁸⁵ Dwie włóki młynarskie w Netcie i Jeziorkach dzierżył od 1658 r. posesor młyna i morgów młynarskich w Augustowie, Stanisław Kazimierz Bagiński, superintendent komór celnych woj. mazowieckiego i podlaskiego, danych mu przez króla po śmierci Franciszka Felickiego. 5 włók w innych Zaściankach (Lipówce) trzymał od 1632 r. szlachcic Balcer Kukowski. Inne włóki z włókami w Jeziorkach (razem 8 wł.) miał Aleksander Srebrowski (AGAD, oddz. 39, ks. 7, k. 65v; ASK, I 70, k. 775v) z Kasprem Srebrowskim. W latach 1673—1676 siedzieli w Lipówce Kukowski, Józef Jachimowicz, Aleksander Srebrowski i Paweł Danowski. W 1653 r. w obozie pod Zwańcem dostał od króla 5 włók w Netcie w posesję Rządkowski, rotmistrz piechoty łanowej. W 1664 r. siedziała na 3 włókach w Netcie Katarzyna I v. Rządkowska, 2 v. Liszewska, a w 1673 r. — Kazimierz i Krzysztof Rządkowscy. Inne włóki w Netcie miał jakiś Gutowski. Puste Miekutowo w 1662 r. trzymał Maciej Borowski. Dwie włóki wójtowskie w Dręstwie posiadał w latach 1664—1673 szlachcic Wojciech Wrocieński i tyleż w Tajnie Jan Bołakowski (od 1649 r.), a po nim Krzysztof Bołakowski. AGAD, ASK, I 70, k. 735v, 742—744, 757v—766, 808, 817—824v; ASK, I 65, k. 863—864v, 871—871v; B. Czart., rkp. 1099, str. 703—705. Lustracja z 1664 r.

z Pomian i Kapturski. Bojarzy ci mieli 21 poddanych chłopów, ogrodników i czeladzi. Jeszcze w 1707 r. w Barszczach mieszkał szlachcic Wojciech Kanicki.

Zniszczony został również Augustów. Proboszcz augustowski Andrzej Rzeczycki, sporządzając w 1662 r. rejestr pogłównego, tak napisał w jego tytule: „Regestr popisu pogłowia w miasteczku KJM Augustowie po spaleniu przez ordę tatarską i ludzi w niewolę pobrania i przez gniew Boży powietrza morowego wymarłych”. Burmistrz augustowski Maciej Zaskowski w 1661 r. złożył w Brańsku zeznanie: „jako orda tatarska, idąc do Prus i z Prus powracając, miasto Augustów i przedmieścia zrabowała, ludzi na 500 w niewolę wzięła, do Krymu zawiodła i same miasteczko spaliła”⁴⁸⁶. Lustracja z 1664 r. stwierdza: „kościół w tym mieście, jako i inne budynki miejskie przez nieprzyjaciela koronnego ogniem zniszczone, tak, że i ludzi mało jest”. W czasie zniszczenia miasta spłonęły wtedy częściowo różne dokumenty i księgi miejskie. Do zniszczenia miasta głównie przyczynili się Tatarzy, którzy nie tylko miasto spalili, ale wielu jego mieszkańców uprowadzili na Krym. Pozostałych mieszkańców następnie dotknęło morowe powietrze.

Stan zaludnienia po wojnie najlepiej przedstawia poniższa tabela, w której do ilości osób doliczyłem podaną w rejestrze ilość służby, parobków i dziewczek⁴⁸⁷.

Ilość osób, płacących pogłównę w Augustowie i na przedmieściach w 1662 r.

Miasto	Rodzin	Osób	Przedmieścia	Rodzin	Osób
Augustów					
Rynek	8	22	Żarnowo	19	53
ul. Mostowa	10	26	Biernatki	5	11
ul. Rajgrodzka	7	16	Turówka	2	5
ul. Łecka	2	6			
ul. Cerkiewna	10	28			
ul. Żabia	2	6			
komorników	20	37			
Razem	59	141	Razem	26	69

W 1580 r. podatek płaciło w Augustowie i na przedmieściach 270 domów, a w 1662 r. w ruinach miasta żyło zaledwie 59 rodzin mieszczzańskich (nie licząc 2 rodzin poddanych plebana na ul. Poświętnej). W 1661 r.

⁴⁸⁶ AGAD, ASK, I, 70, k. 734 i J. Jarnutowski, Miasto Augustów, o.c., str. 151.

⁴⁸⁷ Przy obliczaniu ilości mieszkańców nie uwzględniłem kapłanów, ich służby oraz szlachty. W 1662 r. w Augustowie mieszkał pisarz komory celnej Franciszek Piątkowski ze służbą i jakiś pan Bagiński, zapewne identyczny z wyżej wspomnianym superintendentem komór celnych.

podatek podymnego zapłaciło 25 dymów. Według rejestru podymnego z tego roku w Augustowie i na przedmieściach spustoszało 461 dymów⁴⁸⁸, a więc przed najazdem miało być tam aż 486 dymów. Jest to możliwe, gdyż w 1790 r. Augustów wraz z przedmieściami liczył 466 dymów. W takim razie zniszczenie było ogromne. Jeszcze w 6 lat po najeździe byłoby w Augustowie zaledwie 5% ilości domów sprzed najazdu. Pod względem gospodarczym Augustów był zupełnie zniszczony. Lustracja z 1664 r. nic nie wspomina o rzemieślnikach. Stwierdza przy tym, że nie odbywają się targi oraz jarmarki. Czynne były tylko karczmy piwne, które dawały jedyne, nikły dochód staroście (11 zł 24 gr). Wszystkie włóki leżały pusto, zapewne uprawiano tylko ogrody. Czynny był tylko jeden młyn, dzierżawiony przez szlachcica Stanisława Kazimierza Ba-gińskiego. Drugi był pusty, a trzeci — należący do dzierżawy tajeńskiej — też „pusto stoi i grobli nie masz”. Augustów i Rajgród były najbardziej zniszczonymi miastami na Podlasiu⁴⁸⁹.

Nasuwa się jeszcze pytanie, czy ktoś z dawnej ludności miasta, jego przedmieść i okolicznych wsi ocalał. Porównując nazwiska mieszczan augustowskich z 1662 r. z nazwiskami niekompletnie znanymi z pierwszej połowy XVII w. spotykamy trochę takich samych nazwisk: Strękowski (w 1662 r. Jan Strękowski, landwójt augustowski), Kalinowski (w 1662 r. Piotr Kalinowski, burmistrz), Wnorowski, ●lifierczyk, Piotrowski, Kowalewski. Również parę takich samych nazwisk spotykamy w Żarnowie: Prusko, Goraj lub Gorajczyk. Porównując nazwiska dawnych rodzin z następnym spisem z 1674 r. znajdujemy jeszcze trochę starych nazwisk w tym spisie, których nie ma w spisie z 1662 r. W Augustowie: Dobrzyniewski (Dobrzyń), Rytel, Pękala lub Pękalski, Dąbrowski. W Żarnowie w spisie z 1721 r. spotykamy Pobjewskich, którzy mieszkali w Żarnowie już w 1619 r. Te luki w spisach nasuwają dwie możliwości wytłumaczenia: albo oba spisy były niekompletne, albo uprowadzeni w jasyr i zbiegli mieszkańcy w latach późniejszych powrócili. Poza tym w spisach pogłównego nie uwzględniono dzieci poniżej 11 lat, wśród nich mogli się więc kryć potomkowie starszych rodzin. Należy też zauważyć, że niektóre rodziny miały po dwa nazwiska i dlatego różnie można je było zapisać. W każdym razie można stwierdzić, że część rodzin ocalała, ale w jakim procencie, tego nie da się ustalić.

Trudno również ustalić, ile rodzin dawnych mieszkańców ocalało we wsiach. Nazwiska chłopskie były jeszcze bardziej zmienne. Poza tym brak spisu ludności starostwa augustowskiego po najeździe. Można więc tylko zbadać ten problem na przykładzie dzierżawy tajeńskiej, porównując nazwiska z 1565 i 1698 r.

⁴⁸⁸ AGAD, ASK, I, 65, k. 865.

⁴⁸⁹ J. Topolski, o.c., str. 341.

Nazwisko	Ilość rodzin		Nazwisko	Ilość rodzin	
	1565	1698		1565	1698
Wies Tajno			Wies Bargłówka		
Boląkowski	1	1		1	1
Kulik	1	1			
Kusnierz	1	3	Korzun	1	3
Mazur	1	2	Ogółem rodzin	47	14
Sienko	1	1			
Wilk	1	1	Wozna Wies		
Wyszko	5	3	Gryk	2	1
Zybura	1	1	Ławnik	1	1
Razem	13	13	Zdun	2	1
Ogółem było rodzin	130	79	Razem	5	3
			Ogółem rodzin	33	27

Poza tym jest sporo nazwisk, które w 1565 r. były w jednych wsiach, a w 1698 r. w innych, np. Borkowski, Faszczka, Dobrydnio, Rusin, Mazur, Perka, Kołodziej, Sowa, Sobiech, Kowal, Kuczyk, Kolenda, Koniecko, Popko itd. Oznacza to, że mimo ogromnych zniszczeń nie było przerwy osadniczej i zupełnej wymiany ludności pod Augustowem. Ocalała w całości ludność w Polikowie, a także w znacznym procencie w Tajnie, w innych wsiach królewskich o wiele mniej, ale chyba wystarczająco, aby stanowić zalążek ponownego zaludnienia.

Nie ma źródeł, które by mówiły, jak zostały zniszczone wsie należące do dóbr szlacheckich, plebańskich i wsie zamieszkałe przez drobną szlachtę. Nie wiemy również, czy zniszczenia wojenne dotknęły wsie w dobrach Dowspuda, Janówka i Krasnybór. Przynajmniej w okolicach Augustowa wsie chłopskie prywatne i drobnoszlacheckie uległy podobnemu zniszczeniu, jak wsie chłopów królewskich. Dowodzi tego wiadomość o zniszczeniu przez Tatarów kościoła parafialnego w Grabowie⁴⁹⁰. Tam gdzie nie działali Tatarzy, zniszczenia były mniejsze. Przyjmuje się, że dobra szlacheckie były mniej zniszczone, gdyż wojska najeźdźców przede wszystkim łupili wsie królewskie. Topolski na podstawie swych badań i obliczeń dochodzi do wniosku, że w sumie na Podlasiu ludność w dobrach królewskich zmniejszyła się o około 68⁰/₀, a w dobrach szlacheckich — o około 17⁰/₀⁴⁹¹. Ze względu na większe zniszczenia pod Augustowem tutaj te procenty należy znacznie podnieść. Dowodzi tego poniższa tabelka podymnego z 1661 r.⁴⁹², uwidaczniająca znaczne jeszcze pustki we wsiach prywatnych.

⁴⁹⁰ B. Czart., rkp. 1775, str. 2042.

⁴⁹¹ J. Topolski, Wpływ wojen..., o.c., str. 327.

⁴⁹² AGAD, ASK, I, 65, k. 863—865.

Dymy chłopskie spustoszałe i płacące podymne w 1661 r.

	Ilość dymów			Ilość dymów	
	spustoszałych	płacących		spustoszałe	płacące
Grabowo	27	—	Kukowo	2	2
Solistowo			Krosiowo	2	2
Żrobki			Barszcze	1	2
Kamionka	13	2	Lipówka	—	1
Solistówka	6	3			
Reszki	16	1	Międzylesie		
Łabętnik	19	4	Popowo	8	—
Pomiany			dobra pleb.		
Solniki			august.	12	6
			Razem	106	23

Ilość dymów płacących w 1661 r. stanowiła 18% ogółu dymów, które poprzednio płaciły podymne, a więc spadek wynosił aż 82%. Gospodarstwa drobnoszlacheckie zapewne poniosły mniejsze straty niż chłopskie, ale część rodzin w czasie pomorów mogła wymrzeć. Najliczniej drobna szlachta przetrwała w Pomianach i Łabętniku. W tych wsiach również nie było zupełnej przerwy osadniczej. Wiele rodzin mieszkało dalej w swoich wsiach: w Górskich Górcy, w Kukowie Kukowscy, w Łabętniku Dorfowie, Białuccy i Toczyłowscy, w Pomianach Ossowscy i Sulewscy, w Krosiewie Karwowsy, w Reszkach Reszkowie, w Żrobkach Żrobkowie. Miejsce rodów, które wymarły (np. Grabowscy i Szymanowscy w Pomianach), zajęły nowe rodziny z innych wsi pod Rajgrodem i Goniądzem, a nawet z dalszych stron Mazowsza i Podlasia. W Górskich Żebrowscy, w Krosiewie Konopaccy, w Łabętniku Szorcowie, Wroczyńscy, w Pomianach Dzierżyńscy, Kuleszowie, Grodzczy, Lenczewscy, Danowscy, Zalescy, Kleszczewscy, Janikowscy, w Reszkach Pełkowscy, Karwowsy, Makowscy, w Żrobkach Srebrowscy, Borawscy, Toczyłowscy. Nie była to jednak zasadnicza zmiana, gdyż część tych rodzin weszła tu drogą małżeństw jeszcze przed najazdem szwedzkim.

Wojna dotknęła także wsie należące do leśnictw perstuńskiego i przelomskiego⁴⁹³. Jeszcze w roku 1679 wiele wsi w tych leśnictwach było słabo zaludnionych, np. w 1668 r. w Skieblewie na 32 włóki pustką stało 20 włók, a w osockiej części wsi Markowce na 6 włók 3¹/₄ było pustych. Pisano o tej wsi w 1679 r., że nie dostaje 2 osoczników, „bo ludzie się rozwekli dla wojen i złych czasów”. O wsi Rudawka rewizja w 1668 r. pisze: „ta wieś wszytka przez Moskwę spustoszała, tylko Korobielowa wdowa mieszka i Bednarz”. Lepszy był stan wsi Bohatery (Leśne), w któ-

⁴⁹³ J. Wiśniewski, Dzieje osadnictwa w pow. sejneńskim..., o.c., str. 104—108.

rej na 18 włók tylko 4,5 było pustych, a w Kurjankach Wielkich pod Lipskiem na 28 włók tylko 4 były puste. We wsi Żabickie na 4 — puste 2; w bartnickiej części Rakowicz na 6 — pustych około 4; w Kurjankach Małych pod Raczkami na 13 — pustych 5,5 włók. W 1679 r. w Rudawce osiadłe było tylko 2 włóki, a pustką leżało 18 włók. W Skieblewie w dalszym ciągu stało pusto 18 włók, a w Markowcach 3 włóki. Inne wsie już były zasiedlone, ale zagrażała im zaraza, która w 1679 r. panowała w Rudnikach i Choćkach. Osocznicy z Kurjanek, Bohaterów i Markowców chodzili do swych bud pod Lipskiem i Augustowem⁴⁹⁴. Buda pod Augustowem była gdzieś naprzeciw miasta.

W Lipsku, należącym do klucza nowodworskiego ekonomii grodzieńskiej, w 1679 r. przy rynku stała tylko jedna chałupa, inne ulice tylko częściowo były zamieszkane. Magistrat urządował w prywatnych mieszkaniach. Okoliczne wsie też były częściowo zniszczone, więc komisarze królewscy zdecydowali się znieść większość folwarków i pańszczyznę w całej ekonomii (w pobliżu zostawiono je tylko w Kamiennej i Chodorówce)⁴⁹⁵. W sumie zniszczenia z tej strony puszczy były o wiele mniejsze niż pod Augustowem.

2. Ponowne zasiedlanie spustoszałych wsi i Augustowa. Odbudowę zniszczonej gospodarki rozpoczęto od odbudowy folwarków. W starostwie augustowskim uprawiane były ziemie folwarków drobnych dzierżawców, wójtowski w Netcie, wójtowski w Augustowie, w Zaściankach (Uściankach), Lipówce i zapewne plebańskie: w dzierżawie tajeńskiej w Tajenku, w Wólce, folwarki wójtowskie w Dręstwie i Tajnie oraz osobno dzierżony w Prusce. Folwarki te stanowiły główne źródło dochodów w dobrach królewskich. Nawet dochody z karczmy i mły na były większe niż ze wsi i Augustowa. Wystarczająco dowodzi to, jak wielki był upadek gospodarczy i jak trudno go było pokonać. Dużą część dochodów z tych dóbr pochłaniały koszty utrzymania czeladzi i najemników (np. z dzierżawy tajeńskiej 70 zł, czyli 32% dochodów). Z powodu braku ludności chłopskiej trzeba było więcej zatrudniać czeladzi⁴⁹⁶. W 1676 r. szczególnie liczna była stała czeladź pochodzenia chłopskiego i szlacheckiego we dworze Tajenka (23 osoby) i we dworze Netta (13 osób), a więc w rezydencjach starostów. Nie wiemy, ilu zatrudniano niestałych najemników. Zastępowali oni chłopów pańszczyźnianych. Wprawdzie lustracja z 1664 r. podawała, jakie obowiązki ciążyą na ludności chłopskiej⁴⁹⁷, ale to było tylko powtórzenie starych danych o pańszczyźnie i innych

⁴⁹⁴ K. O. Falk, *Źródła*, o.c., nr 5, str. 19—20, 31; nr 4, str. 5.

⁴⁹⁵ B. Ossolińskich, rkp. 5620, t. II, str. 617—681.

⁴⁹⁶ J. Topolski, *Wpływ wojen...*, o.c., str. 337—338.

⁴⁹⁷ W Tajnie i innych wsiach robocizna z jednej włóki wynosiła 4 dni tygodniowo, kolejno straż nocną, 3 tłoki na rok, pomocne i gwałty bez wymiaru, pielienie ogrodów, uprządzenie 2 łokci z pańskiej przędzy, dzień przy sprzątaniu siana. Czysz

ciężarach, których nie można było na razie egzekwować. Wzrost wydatków na najemników uniemożliwił znaczniejsze powiększenie areалу folwarcznego, gdyż brak było środków na narzędzia i bydło robocze.

Dochody z wsi, folwarków i Augustowa w 1664 r.

Miejscowość	Suma		Miejscowość	Suma	
	zł	gr		zł	gr
Star. augustowskie			Dzierż. tajeńska		
Augustów	11	24	Tajno	14	4
Młyn w Augustowie	20	—	Bargłówka	7	6
Biernatki	2	—	Orzechówka	—	12
Turówka	—	18	Wozna Wieś	10	18
Żarnowo	2	2	Polikowo	10	—
Netta	6	—	Fw. Wólka	84	—
Folwarki w Netcie	111	15	Fw. Bargłówka	—	—
Brzozówka	6	—	Fw. Orzechówka	—	—
Rudki	—	—	Młyn i karczma w		
Bargłowo	6	—	Woznej Wsi	50	—
Jeziorki	3	—	Barcie	13	10
Razem	168	29	Razem	189	20
Z leśn. knyszyńskiego			Ze star. rajgrodzkiego		
Jasionowo	2	15	Dręstwo	12	—
Kopytkowo	2	15	Judziki	3	—
Osobny fw. Pruska	53	3	Krosiówka	9	—

Próbowano również szukać pomocy w rozwoju handlu. Miasta starały się o nowe przywileje na jarmarki i targi, a posesorzy królewskich i właściciele prywatnych wsi — o takie same przywileje dla wsi. W 1676 r. posesorzy dzierżawy tajeńskiej uzyskali u króla Jana III przywilej (Kraków 30.IV.1676 r.) na zaprowadzenie targów w Tajnie⁴⁹⁸. Może też liczyli, że uda im się Tajnu nadać charakter miejski. Wszystko to było złudne, gdyż z braku ludności wiejskiej i miejskiej nie miał kto wymieniać swoich towarów.

Ponowne zasiedlanie wsi następowało bardzo wolno. Również nowe gospodarstwa nie były wielkie, często uprawiano tylko ogrody. Powolny wzrost zaludnienia wsi następował na skutek przyrostu naturalnego ocalonych resztek ludności i zapewne też przez werbunek do królewskich chłopów z dóbr prywatnych (np. z dóbr Krasnybór, Janówka, Dowspuda) i okolic posiadających stosunkowo więcej ludności. Może też

6 zł, daniny: 16 korców owsa, 1 kapłon, 20 jajek. Ogrodnicy w Orzechówce robili z ogrodu jeden dzień na tydzień, straż nocną kolejno, czynsz 6 gr. Chłopi w Wólce nie dawali czynszu i danin, ale ich pańszczyzna była większa — 6 dni tygodniowo.

⁴⁹⁸ AGAD, Kapiciana 42, str. 472.

przenoszono chłopów z innych dóbr królewskich, mniej zniszczonych. Brak źródeł uniemożliwia stwierdzenie, skąd pochodziła nowa ludność i ilu nowych osadników przybyło. Wszędzie był znaczny brak ludności, więc zapewne główną rolę odgrywał przyrost naturalny wewnątrz dóbr, zwłaszcza we wsiach, które zachowały stosunkowo największy procent swej ludności (np. Tajno, Wozna Wieś, Polkowo, Netta). Pewien obraz zwiększenia się zaludnienia pokazuje poniższa tabelka, oparta na rejestrach pogłównego (w praktyce uwzględniająca tylko osoby dorosłe)⁴⁹⁹.

W porównaniu z 1662 r. widoczny jest pewien wzrost. W latach na-

Ludność chłopska i miejska w dobrach królewskich i plebańskich

Jednostka dóbr, miejsowość	Ludność płaćca pogłówna			
	1662	1673	1674	1676
Starostwo augustowskie				
Miasto Augustów z przedmieściami	210	269	287	300
Bargłowo	24	64	58	70
Brzozówka	26	60	59	46
Jeziorki	.	23	19	15
Netta	60	88	80	81
Rutki	—	—	—	—
Dw. Netta	3	6	10	9
Podd. starosty w Augustowie	.	46	25	16
Wójt. augustowskie	.	3	4	3
Wójt. neckie	.	—	.	.
Włóki neckie	.	20	12	11
Włóki pod Jeziorkami	.	1	.	.
Dzierżawy w Turówce	.	22	28	12
z podd. w Augustowie	.	.	6	6
Dzierż. Uścianek	.	4	2	.
Dzierż. Lipówka	.	8	6	3
Dzierż. tajeńska				
Dw. Tajenko	16	14	18	19
Fw. Bargłówka	6	4	3	4
Fw. Wólka	10	2	6	3
Bargłówka	18	37	26	23
Orzechówka	9	5	6	6
Piekutowo	13	.	5	6
Polkowo	48	.	36	26
Wozna Wieś	32	82	50	64
Tajenko	19	47	37	40
Tajno Wielkie	74	146	161	160
Wólka	21	37	26	26
Wójt. drętwiańskie	.	6	.	.
Dzierż. Pruska	8	2	2	1

⁴⁹⁹ Rok 1662—AGAD, ASK, I, 70, k. 732v—733, 742—744; rok 1673—tamże, k. 757—766 v; rok 1674—tamże; k. 817—824, 873v—874 v, 921; rok 1676—B. Czartoryskich, rkp. 1099, str. 701, 703—705.

c. d.

Jednostka dóbr miejscowość	Ludność płacąca podatkowo			
	1662	1673	1674	1676
Ze star. rajgrodzkiego				
Dreństwo	36	46	47	48
Judziki	·	19	18	7
Krosiówka	14	·	31	20
Barszcze	—	21	15	4
Z leśn. knyszyńskiego				
Jesionowo	15	·	·	10
Kopytkowo	45	·	·	23
Plebana augustowskiego				
Poświętne Augustów	4	} 50	26	} 24
Borsuki	·		8	
Plebana bargłowskiego				
w Bargłowie	·	} 40	23	} 34
w Netcie	·		9	
Plebana rajgrodzkiego				
Fw. Wilkowo	·	2	·	} 15
Popowo	·	18	16	
Plebana grabowskiego				
w Grabowie	·	5	4	·

stępnym widoczne wahania można wytłumaczyć zwalnianiem części ludności od podatków wskutek różnych klęsk. Rutki były dalej puste, osiedlono je dopiero przed 1696 r. Największy przyrost zaludnienia wykazują wsie, które najlepiej przetrwały lata wojny. Również odbudowa gospodarcza wsi następowała wolno. Mówi o tym poniższa tabelka, oparta na materiałach dotyczących dzierżawy tajęńskiej⁵⁰⁰.

Stan gospodarczy dzierżawy tajęńskiej

	Ilość zasianych włók		Ilość gospodarzy		
	1663	1674	1662	1676	1698
Bargłówka	0,5	2,5	9	12	14
Orzechówka	—	—	5	3	5
Tajenko	—	1	17	20	13
Tajno	1	10	37	80	79
Wozna Wieś	0,75	5	16	32	27
Wólka	1,25	1	11	13	16
	3,50	19,5	95	160	156

⁵⁰⁰ AGAD, ASK, I, 70, k. 742 i Arch. Potockich z Radzyna, nr 245, k. 43—44, 51—56v.

Mimo upływu wielu lat od czasów wojny gospodarka wiejska wolno się podnosiła. Inwentarz dzierżawy tajeńskiej, sporządzony 4.VII.1698 r. z okazji obejmowania jej przez Stanisława Antoniego Szczukę⁵⁰¹ (referendarza koronnego, późniejszego podkanclerzego litewskiego, znanego polityka i założyciela Szczuczyna), informuje, że gospodarstwa chłopskie miały przeważnie po pół włóki, ale rzadko uprawiano całe pole, najczęściej tylko połowę. Dużo też ziemi nie należało jeszcze do żadnego gospodarstwa. Lepiej stojący chłopci wynajmowali czasami te puste włóki, płacąc z nich co trzeci snop. Pańszczyzna nie uległa podwyższeniu (poza Orzechówką, wymiar aż 8 dni z włóki), wzrosły jedynie roboty dodatkowe, narzucone samowolnie przez posesorów dzierżawy tajeńskiej, jak podkreślili komisarze królewscy przy opisie Woznej Wsi. Do pielenia ogrodów dorzucili wyrwanie konopi oraz moczenie lnu; znieśli wymiar przedzenia — zamiast 2 łokci nieograniczona ilość. Narzucili gwałty na dwie osoby. Do danin dodali solankę chmielu za prawo gajenia się (pasania w lasach). Poddani więc prosili komisarzy, aby znieśli te dodatkowe ciężary stosownie do dekretu referendarzii z 1639 r. Komisarze uchylili się tłumacząc, że nie otrzymali od króla władzy do załatwiania tego rodzaju spraw. Znikły włóki wybranieckie i wybrańcy w Bargłównie i w Woznej Wsi. Zostawiono je jedynie jako 4 włóki sołtysowskie w Tajnie (sołtysi tajeńscy w 1698 r.: Bartłomiej Skobel, Bartłomiej Mieczkowski, Piotr Hajduk, Wojciech Szczesny, Walenty Kulik, Andrzej Mieszany, wdowa Pilichowa, Bartłomiej Klimont, Bartłomiej Szczesny), których posesorzy prosili o pozostawienie przy dawnych prawach. W dzierżawie tej zostały już odbudowane dalsze folwarki w Bargłównie i Orzechówce. Po powrocie do dzierżawy folwarku Pruska⁵⁰² razem z Wólką były 4 folwarki (w tym 3 we wsiach chłopskich) na 6 wsi pańszczyźnianych⁵⁰³. Wieś Piekutowo

⁵⁰¹ Dawny posesor Władysław Denhoff, pułkownik królewski, zmarł w 1672 r. Dzierżawę po nim trzymała wdowa Elżbieta z Sobieskich Denhoffowa, która wyszła za mąż za Wielkopolanina Jana Gorzeńskiego, łowczego litewskiego. Zmarła ona w 1698 r. cedując dzierżawę swej córce Konstancji z Denhoffów i jej mężowi Stefanowi Potockiemu, staroście czerkaskiemu (AGAD, Kapiciana 42, str. 158). Król dzierżawę tajeńską przekazał przywilejem z 13.VI.1698 r. (jest w AGAD, Arch. Potockich z Radzyna, nr 245, k. 70—71) Antoniemu Stanisławowi Szczuce. Wysłani komisarze królewscy skierowali 28.VI.1698 r. uniwersał do poddanych tej dzierżawy i osób pretendujących do posesji (oryginał z podpisami i pieczęciami tamże, k. 49). Dzierżawę w imieniu Szczuki objął plenipotent Stanisław Radłowski w obecności szlachty Grzegorza i Cypriana Górskich, Stanisława i Wojciecha Niedźwiedzkich, Wojciecha Chojnowskiego, Michała Karwowskiego i woźnego Andrzeja Jabłońskiego (akt komisarski i intromisji tamże, k. 58—60, 74—76, 78—79v). Inwentarz dzierżawy sporządzili komisarze ks. Wojciech Kobylański, proboszcz z Kolna, Michał Skrodzki, skarbnik łomżyński, i Arnolf Zembocki (tamże, k. 51—56v. Inny egzemplarz na k. 62—65v).

⁵⁰² Pruskę w 1663 r. posiadał Grzegorz Wróblewski, w 1676 r. — wdowa po nim Elżbieta z Gaszyńskich.

⁵⁰³ Inwentarz podaje szczegółowy opis zabudowań folwarcznych, składających

dalej stała pustką, kiedyś „było chłopów kilkanaście, teraz puste grunta leżą, miejscami pozarastałe. Jest... dworek. Najmują postronni ludzie po szmacie pola i płacą od niego”⁵⁰⁴. W najlepszym stanie była wieś Polikowo; w 1689 r. było w niej 6 gospodarzy, zobowiązanych w dalszym ciągu do pilnowania łąk i lasów i płacenia 10 zł czynszu. Mały folwarczek w Woznej Wsi (2 włóki) miała wdowa i syn dawnego podstarościego tajeńskiego, Michała Helmana (był nim w latach 1663—1673). W tejsze wsi osiedlił się pierwszy Żyd Łazarz, który arendował nową karczmę (za 200 zł), 3 ćwierci włóki i łąki wiejskie. Wójt tajeński Jan Boląkowski, potomek starej rodziny wójtowskiej, wystarał się u nowego króla Augusta II o nowy przywilej na włóki wójtowskie. W okolicach Tajna były jeszcze barcie. Poprzednia posesorka tej dzierżawy, Elżbieta Gorzeńska, zmusiła bartników miejscowych do dawania z barci Puszczy Tajeńskiej połowy miodu wbrew dekretowi z 1639 r. Młyn w Woznej Wsi został odbudowany, w 1698 r. czynne były w nim 3 koła (2 pytlowe i 1 razowe; w 1663 było tylko jedno koło). Młynarz był zobowiązany karmić sześć wieprzy dla dworu. Odbudowano także w Woznej Wsi rudę żelaza (mieściła się w szopie) o 3 kołach, nadzorowaną przez Helmana. Narzędzia do pracy stanowiły własność dworu. Rudnicy sami kopali i przywozili rudę. Gdy ruda była czynna, rudnicy powinni byli dawać co tydzień 15 sośników albo odpowiednią ilość szyn. Zbudowanie tej rudy miało duże znaczenie dla miejscowego rolnictwa. Dostarczała ona bowiem części żelaznych do soch. Jazy młyńskie i groble zostały wykorzystane na węgornię o czterech oknach. Do dzierżawy tajeńskiej ponadto należały 2 jeziora: Tajno (12 toni niewodnych) i Dręstwo (12 toni) oraz rzeki (rybak Jakub Recio mieszkał w Woznej Wsi). Do niej także należał znajdujący się pod Augustowem młyn Śmiłowizna na rz. Necie o 3 kołach (dwa pytlowe, jedno słodowe), dzierżawiony za 200 zł przez mieszczanina augustowskiego Stanisława Ślepskiego, który był zobowiązany do pilnowania ryb koło młyna i wykarmienia 2 wieprzów na rok. W dzierżawie tajeńskiej w nieznanym czasie (między 1674 a 1687 r.) znalazła się wieś Uścianek, dawne przedmieście Augustowa. Inwentarz z 1698 r. tak ją charakteryzuje: „ma w sobie grunta niezłe, wzgórzyste, łąk niemało, lasów aż nazbyt. Dworek stary jest pusty, drewniany, słomą pokryty, Stawek niedaleko niego zarosły. W tej wsi jest chałup 4, we dwóch chłopci siedzą, Szymon i Grzegorz. Grunta zarabiają i czynią powinności. A dwie chałupy puste, z grontów i łąk najmują postronni”.

Nowy bardzo obrotny posesor Antoni Szczuka, podkanclerzy litewski,

się z domu mieszkalnego, w którym mieszkał podstarości lub ekonom, obór, świrownów, gumien i stodół. Osobno został sporządzony inwentarz bydła, świń i krescencji (tamże, k. 80—95). Zwraca uwagę wielka ilość kóz w folwarkach. W sumie było w 4 folwarkach 35 krów i 12 wołów (z tego 5 oddano chłopom; folwarki korzystały przy pracy z wołów chłopskich), 41 byczków, 7 stadników, 21 świń, 45 kóz.

⁵⁰⁴ W 1662 r. w Piekutowie, trzymanym przez Macieja Borowskiego z żoną i mat-



Rys. 15. Staw Sajenek, pow. Augustów, przy dawnej rudzie Sajenek.

szukał nowych sposobów zwiększenia swych dochodów z dzierżawy tajeńskiej. W 1704 r. zawarł kontrakt z Janem Rametzem, kupcem z Ełku, „na palenie popiołów i robienie potaszu” za 1500 tynfów. Pozwolił mu postawić dwie „budy alias szopy” w zaroślach na Piekutowie i Skuzynie. Ma palić, póki zarośli nie wyrobi w granicach mu pokazanych, ma „grunta jak najlepiej, zarośle nie przeskakując, wyprzątać”. Nie wolno mu ruszać ani Puszczy, ani lasów, ani Olszyny Wielkiej Wólczańskiej. Przy pracy tej zatrudniał potaszników. Celem tego wypalania zarośli było, jak sam Szczuka stwierdza: „zarośle pola i grunta... wyczyścić, one użyteczne uczynić i ludźmi... osadzić”³⁰⁵.

Na sytuację gospodarczą okolic Augustowa rzuca także światło stan w innych dobrach, a nawet stan budynków kościelnych. Jeszcze w 1700 r. w Bargłowie nie było kościoła, jego funkcję pełniła stodoła. W lepszym stanie był kościół filialny św. Małgorzaty w Netcie (czy stał on na wzgórzu Kościółek na wschód od wsi?) uposażony w 3 włóki Kościoła w Grabowie w ogóle nie odbudowano. Nowe drewniane kościoły wystawiono w Augustowie i Rajgrodzie (m. innymi sumptem Jana III). Nie odbudowano jeszcze w Augustowie szkoły i szpitala. Sześciu ubogich mieszkało w chłopskiej chałupie, bo proboszcz na miejscu dawnego szpitala wystawił karczmę. Stan ich dóbr był jeszcze gorszy. W 1681 r. pleban bar-

ką, było 4 czeladzi i 9 ogrodników (AGAD, ASK, I, 70, k. 742v). W 1674 r. w folw. Piekutowo w dzierz. tajeńskiej było tylko 5 czeladzi (tamże, k. 822v).

³⁰⁵ Kontrakt w AGAD, Arch. Potockich z Radzynia, nr 245, k. 97—97v.

głowski miał 9 poddanych chłopów, a w 1700 r. tylko 2, gdyż inni zbiegli. Również zbiegli poddani plebana augustowskiego; w 1700 r. miał zaledwie 5 nowych osadników. We wsi plebana rajgrodzkiego Międzylesie Popowo mieszkało 12 poddanych, każdy na połówce ⁵⁶⁶. Wielka płynność ludności chłopskiej dowodzi, jak jeszcze ciężkie były warunki ludności wiejskiej i jak nie ustabilizowane było osadnictwo.

Sądzę, że podobna sytuacja była również w dobrach szlacheckich. Zamieszczone poniżej dane o ludności chłopskiej w tych dobrach, zaczerpnięte z rejestrów pogłównego, mówią tylko ogólnie o stanie zaludnienia tych wsi, ale również uwidoczniają na przestrzeni zaledwie paru lat spadek w paru wsiach. Mógł on być spowodowany właśnie zbiegostwem, a nie tylko klęskami elementarnymi.

Ludność dorosła chłopska w dobrach szlacheckich

Wieś	1673	1674	1676	Wieś	1673	1674	1676
Górskie	22	24	6	Pomiany	45	31	18
Grabow	28	22	22	Reszki	38	46	29
Kamionka	22	23	22	Solistow	15	6	4
Krosiewo	53	48	21	Solistówka	50	54	28
Kukow	5	10	2	Żrobki	46	47	19
Łabętnik	8	13	11				

Warto przytoczyć krótką charakterystykę trzech wsi, które należały do szlachty z 1698 r., gdyż jest ona jedyna o tym rodzaju wsi pod Augustowem z tego czasu. W Tajenku (10 włók), które w nie znany mi sposób odpadło od dzierżawy tajęńskiej, siedziało już 15 chłopów (4 na półwłókach, a 11 na ćwierciach). Obciążała ich pańszczyzna wyższa niż w dobrach królewskich (8 dni męska i kobieca z włóki, czyli 16 dni). Nie dawali oni danin i nie płacili czynszów. 12 chłopów miało własny sprzężaj, a 3 po jednym wole. Znajdował się tu dwór w dobrym stanie, z ogrodem włoskim i zabudowaniami folwarcznymi. Do dworu należała karczma we wsi, zatoka w jeziorze Tajno (2 tonie), niewielki borek sosnowy za wsią, w którym było kiedyś dużo barci (zostało tylko 5) oraz łąki (siana popławnego 80 wozów). Brak było pastwisk dla bydła i koni. Na polu folwarcznym uprawiano przeważnie żyto i owies, a mało przynicy, jęczmienia, grochu i hreczki (gryki). Solistówka należała do trzech właścicieli: 7,5 włók miał Wojdowski, 8,75 Gorzeńscy, a 3,75 Jakub Danowski, spadkobierca Jerzego Wojdowskiego, którego część trzymali Gorzeńscy. Na włókach Gorzeńskich mieszkało paru półwłóczników,

⁵⁶⁶ B. Czart., rkp. 1775, str. 10—20, 42, 2037—2042.

8 ćwiertników, posiadających woły dworskie i 2 ogrodników. Byli oni również obciążeni wielką pańszczyzną (16 dni z włóki). Dawny młyn nie egzystował, zostało po nim tylko kilka sadzawek. Do Gorzeńskich należało pole folwarczne (na którym siano żyto, trochę jęczmienia i pszenicy), karczma na gościńcu, wolne rybołówstwo na jez. Dręstwo, łąki na bielach (na 50 wozów siana) i przy wsi oraz las. Część wsi *R e s z k i*, należąca do Gorzeńskiego, trzymał w zastawie Hajko. Mieszkało w niej 18 półwłóczników i 3 zagrodników, obciążonych taką samą pańszczyzną. Do dworu należały łąki, las z barciami (których było „niemało”), jezioro pod dworem, pół jeziora pod Kukowem i karczma⁵⁰⁷.

Rozwój osadnictwa wiejskiego hamowało znaczne zwiększenie się ciężarów narzucanych na chłopów, a ponadto w dobrach królewskich — uciążliwe stacje i przechody wojsk⁵⁰⁸. Pańszczyzna rosła również w dobrach królewskich, ale chłopci królewscy mieli szansę zmniejszenia jej nowym dekretem sądu królewskiego. O wiele gorszy był los chłopów prywatnych, gdyż tych prawo nie broniło. Nic więc dziwnego, że ich pańszczyzna była dwa razy większa. Należy sądzić, że zbiegostwo chłopów ze wsi prywatnych też było dużo większe.

Chłopi królewscy nieraz korzystali ze swego prawa i składali skargi w sądach królewskich. Mówi o tym choćby poniższa sprawa chłopów ze starostwa augustowskiego. Starostwo to w 1664 r. objął Mikołaj Jerzy Mosalski z Raczek, który otrzymał w 1683 r. konsens króla na cesję starostwa Antoniemu Stanisławowi Szczuce⁵⁰⁹. Cesja ta nie doszła do skutku i w latach późniejszych (przed 1689 r.) wdowa po Mosalskim, Petronela z Chreptowiczów, wniosła starostwo drugiemu mężowi, Jerzemu Zembockiemu. Zemboccy dali starostwo w dzierżawę czy administrację braciom Michałowi, Dionizemu i Andrzejowi Zembockim, którzy zaczęli w nadzwyczajny sposób wyzyskiwać i uciemniać chłopów. Chłopi augustowscy wysłali więc Mikołaja Jędrzejczyka z Netty z supliką do króla. Po powrocie Zemboccy zakuli Jędrzejczyka w łańuch na szyi i drewno na nogach. Nie przeraziło to jednak chłopów i wytoczyli oni sprawę przed sądem referendarii koronnej. Przedtem król nakazał wypuszczenie uwięzionego. W czasie rozprawy, która odbyła się w Warszawie 16.V.1696 r., delegaci chłopów — Mikołaj Jędrzejczyk, Walenty Werda, Stanisław Zajko i ich pełnomocnik szlachcic Jan Skalski — wysunęli przeciwko Zembockim następujące zarzuty: podwyższanie pańszczyzny i ilości dni gwałtów, pędzenie na pańszczyznę z daleka i przed wschodem słońca, wypuszczanie dopiero po zachodzie słońca (tak, że nie pasione było chłopskie ginie), podwyższanie wymiaru przedzenia, pie-

⁵⁰⁷ AGAD, Arch. Potockich z Radzyna, nr 245, k. 237—238.

⁵⁰⁸ Starostwo augustowskie w 1667 r. spustoszyły np. wojska Felkersona (Felkersamba), pułkownika królewskiego (Zakład Dokumentacji IH PAN w Krakowie, Teki Pawińskiego, 33).

⁵⁰⁹ Konsens w AGAD, Arch. Potockich z Radzyna, nr 213.

lenia, międlenia, zbierania chmielu; zmuszanie do zbierania dla dworu manny (nasiona pewnego rodzaju trawy, nadające się do jedzenia), łyka, fiołków i gładysza w cudzych lasach i puszczech (za co osoczniczy zabierali złapanym suknie), nakładanie opłat hybernowych po ponad 100 zł na każdego, zmuszanie do stróży dziennej, w czasie której każą robić, zakazanie wolnego wyrabiania piwa na święta, wesela, chrzciny, pogrzeby i zmuszanie do kupowania piwa dworskiego, znęcanie się nad chłopami pełniącymi obowiązki stróża (zakuwano ich w łańcuch na szyi), gdy im więzień zbiegnie, lub zabieranie im krów, gdy krowy zajęte w szkodzię były siłą odebrane od stróża przez właściciela krowy, oraz bicie chłopów grubymi kijami za skarżenie się. Z drugiej strony plenipotent Zembockich, Wojciech Włoszkiewicz, twierdził aż w 24 punktach, że chłopie ze starostwa augustowskiego, z Netty, Bargłowa, Brzozówki, Rutek i Jeziorok nie chcą pełnić pańszczyzny w wymiarze podanym w lustracjach, odprawiać gwałtów, stróży dziennej i nocnej (stróżę nocną odprawiają tak źle, że wilcy wiele koni pojedli, a i złodzieje pokradli), jechać z podwodami do Królewca, miejsc spustu i młyna. W czasie nieobecności Zembockich, odmawiając pańszczyzny, nie zebrali zboża i siana, które pogniło. Nie chcą płacić czynszu z pół włóki po 3 zł i oddawać daniny z owsa. Nie naprawiają grobel, mostów i ryków. Przywłaszczają sobie grunty i łąki bez pozwolenia dworskiego (a swoje obcym wynajmują) oraz łąki na bielach, wypasają w nocy grunty dworskie wołami i końmi, kradną zboże w snopach w gumnie, na polach i wioząc do młyna, kradną ryby w rzekach, łowiąc je ościami oraz drzewo w lasach, które sprzedają. Jeżdżą mleć do obcych młynów, sami robią piwo lub gdzie indziej je biorą, a nie z karczem starosty. Wyrzucają swoich sąsiadów, ich grunty sobie przywłaszczają i chałupy puste rozbiegają. Zbiegłych i schwytych chłopów wypuszczają, zabrane do dworu bydło zbiegłych chłopów wykradają i im oddają. Nie dają w całości podatków i hybern, nie chcą dawać załogi i stacji wojsku litewskiemu, nie płacą dziesięciny proboszczowi, przez co starosta ma z nim procesy. Szkodzą na zdrowiu i majątku staroście i sługom dworskim, biją czeladź i ławników. Zarzuty z obu stron dowodzą, jak silnie rozwinął się wyzysk chłopstwa i jak mocno w odpowiedzi rozwinęła się walka klasowa, łącząca solidarnie wszystkich chłopów. Sąd referendarski, nie mogąc zorientować się w sprzecznych zarzutach i sytuacji, wysłał 9-osobową komisję złożoną z okolicznych proboszczów, urzędników sądowych i miejscowej drobnej szlachty⁵¹⁰, wydał na własne króla żądanie odpowiedni dekret i zdając sobie sprawę, że Zemboccy będą się mścili na chłopach, wydał

⁵¹⁰ W skład komisji wchodził: ks. Niemira, kanonik łucki, proboszcz dolistowski, ks. Kazimierz Polkowski, dziekan augustowski, proboszcz rajgrodzki, ks. Jan Sochorzewski, pleban janowski, Sebastian Grądzki, chorąży i podstarości wiski, Tomasz Chojnowski, regent gr. wąsoski, Franciszek Chojnowski, regent gr. brański i goniądzki, Wojciech Konopacki, Adam Borawski i Wojciech Sutkowski.

dekret ochronny dla poddanych⁵¹¹. Niestety, orzeczenia tej komisji ani ostatecznego wyniku tego procesu nie znamy.

Równocześnie Augustów sądził się ze starostą (1681, 1690), który zajął jezioro Ślepe, miejski Czarny Las i zaczął go niszczyć, a także wycinać barcie mieszczanom⁵¹². Także powyższy dekret referendarii z 1696 r. wspomina, że Zemboccy siedzieli trzy kwartały w Warszawie w związku ze sprawą z mieszczanami augustowskimi (zapewne w 1695 r.). Ucisk ze strony starosty, a przede wszystkim słaby rozwój osadnictwa wiejskiego i gospodarki chłopskiej wpływały niekorzystnie na rozwój miasta Augustowa. Ilość ludności zwiększyła się nieznacznie, głównie na przedmieściach. Porównajmy dane z 1662 r. (zob. str. 169) z nowym rejestrem pogłównego⁵¹³, sporządzonym przez proboszcza Rzeczyckiego w 1674 r.

Ilość osób płacących pogłowne w Augustowie i na przedmieściach w 1674 r.

Miasto	Rodzin	Osób	Przedmieścia	Rodzin	Osób
Augustów					
Rynek	12	37	Żarnowo	36	94
ul. Grodzieńska (Mostowa)	17	44	podd. cerkwi	3	7
ul. Długa	4	9	Biernatki	13	35
ul. Rajgrodzka	21	48	Turówka (nie należała do miasta)		
ul. Niemiecka					
ul. Łecka					
Komornicy	14	25			
Razem miasto	68	164	Razem przedm. a z Turówka	52 64	136 164

Między 1662 a 1674 r. w Augustowie przybyło 7 rodzin i 23 dorosłych, czyli rodzin o 12%, a dorosłych o 16%. W Żarnowie odpowiednie liczby wynoszą 17 (89%) i 41 (77%); w Biernatkach 8 (160%) i 24 (218%). Na przedmieściach, zwłaszcza w Biernatkach, procentowy wzrost zarówno ilości rodzin, a zwłaszcza osób, wyglądał dobrze. Ilościowo nie był on jednak wielki. Pojawienie się i wzrost ilości ludzi luźnych, najemników w Żarnowie, może świadczyć o podnoszeniu się gospodarki rolnej na tych przedmieściach⁵¹⁴. Procentowo większy wzrost zaludnienia na

⁵¹¹ Dekret w AGAD, Księgi Referendarii Koronnej, 20, k. 303—307v.

⁵¹² AGAD, ●ddz. 3, Aneksy Prok. Gen., nr 16.

⁵¹³ AGAD, ASK, I, 70, k. 873—874v.

⁵¹⁴ W Augustowie w 1662 r. naliczono 37 komorników, 2 parobków, 10 dziewczek, 4 chłopców, a w 1674 r. — 26 komorników, 9 parobków, 6 dziewczek. W Żarnowie w 1674 r. — 9 komorników i 7 parobków; w Biernatkach — 5 komorników, 4 parobków, 1 dziewczka.

przedmieściach chyba dowodzi, że tu były lepsze warunki osiedlania się niż w mieście. Niestety, nie można powiedzieć, jak wyglądała odbudowa gospodarcza miasta. Król Jan Kazimierz „mając miłościwy wzgląd i baczenie na wielkie spustoszenie i ogniem przez nieprzyjaciela zniesienie miasteczka Augustowa” dał w Warszawie 15.VIII.1658 r. przywilej miastu na wolny wyrąb w puszczy ekonomii grodzieńskiej na odbudowę domów i kościoła⁵¹⁵. Augustów miał bardziej rolniczy niż poprzednio charakter. Ilość rzemieślników bez wątplenia była niska. Niestety, spisy z 1662 i 1674 r. nie podają przy nazwiskach zawodu. W 1662 r.⁵¹⁶ wymieniona jest tylko rada i ława miejska. Miasto jakieś korzyści ciągnęło tylko z drogi handlowej, która w dalszym ciągu była czynna⁵¹⁷, ale jak wielki ruch był na niej, nie wiadomo. Może już w tym czasie powstał pod Augustowem zakład produkujący żelazo, zwany Rudą Mijską lub Augustowską (jest w roku 1729, mieszka przy nim 19 rodzin, m.in. Woronowicze, Jakubowicze, Liwscy). Danych o jej rozwoju i o rozwoju miasta brak, ale słaby wzrost zaludnienia dowodzi, że pod względem gospodarczym Augustów nie osiągnął jeszcze poziomu z końca XVI wieku. Warunki panujące w całym kraju też nie sprzyjały rozwojowi. Rozwydrzone wojska grabiły, gdzie mogły, głównie wsie i miasta królewskie. W 1680 r. np. mieszczanie augustowscy oskarżyli regiment Jana Gorzeńskiego, starosty starogardzkiego, o „gwałtowne miasta i przedmieścia Biernatki najechanie”, zabranie koni, żywności i 170 zł oraz o pobicie burmistrza i ławników⁵¹⁸.

3. Początek koncentracji własności szlacheckiej. W ciągu drugiej połowy XVI i pierwszej XVII w. własność szlachecka ulegała stopniowemu rozdrabnianiu. Większość wsi należących do szlachty, jak Kukowo, Reszki, Żrobki, Krosiewo, Górskie zamieniła się ze wsi chłopskich we wsie drobnoszlacheckie o stosunkowo niedużej ilości gospodarstw chłopskich. Wzrosła również ilość drobnej szlachty w starych wsiach drobnoszlacheckich Pomianach i Łabętniku. Potomkowie pierwszych właścicieli, dzieląc swe wsie na coraz mniejsze działki, biednieli. Miejsce chłopskich gospodarstw zajmowały gospodarstwa przez samą szlachtę prowadzone. Szlachta ta zbliżyła się do poziomu chłopów, od których różniła ją tylko przynależność do stanu szlacheckiego i związane z tym przywileje.

O niej to mówią źródła, że „rydlami ryjąc chleba szukają”. Także

⁵¹⁵ Odpis w AGAD, MK, 410, str. 433—435.

⁵¹⁶ Burmistrz Piotr Kalinowski, rajca Mateusz Panas, pisarz Grzegorz Szpółkowski, landwójt Jan Strękowski, ławnicy Jakub Piotrowski, Wojciech Guzik.

⁵¹⁷ Mieszczanie z Wąsosz w 1661 r. skarżyli się, że nie ma dochodu z cła, „bo się kupiec obrócił na Augustów” (Lustracja woj. mazowieckiego).

⁵¹⁸ J. Jarnutowski, Miasto Augustów, o.c., str. 153, wylicza rodzaje zabranej żywności i ich cenę.

Wieś	Właściciel lub posesor	Poddani						Czładź stanu plebejskiego i szlacheckiego					
		ilość osób			gospodarzy			1673	1674	1676			
		1673	1674	1676	1673	1674	1676						
Grabowo	Szlachta zamożniejsza												
	Jan Glinka Janczewski	24	18	21	·	·	·	5	4	1			
Solistowo	Jan Glinka Janczewski	15	6	2	5	·	1	—	·	2			
	1674—76 Jakub Szczawiński												
Kamionka	Pretfus pos. Krzysztof Pietkiewicz	19	20	20	·	·	·	3	3	4			
Solistówka cz.	major Gryksa	29	34	19	8	·	·	10	7	2			
Solistówka cz.	Dorota Woydowska	11	10	7	4	·	·	2	3	·			
Żrobki cz.	Paweł Żrobek	20	22	8	·	·	4	6	4	4			
Żrobki cz.	Adam Borawski	14	14	4	·	·	2	6	3	3			
Reszki cz.	Jan Reszka	27			12			5					
	1674/76 Olbrycht Pełkowski		16	16		·	·		7	2			
	1674/76 Wojciech Karwowski		15	8		·	·		·	4			
Krosiewo cz.	Wojciech Karwowski	13	18	11	·	·	·	8	·	—			
Krosiewo cz.	Maciej Karwowski	11	16	2	4	·	1	9	·	3			
Pomiany cz.	Stanisław Dzierżeński	6	6	4	3	4	2	3	1	1			
	Szlachta uboższa												
	Ilość gospodarstw szlacheckich												
		1673	1674	1676									
Pomiany		11	11	11	20	10	—	9	5	—	16	13	13
Łabętnik		7	8	9	7	8	—	4	4	—	1	5	11
Żrobki		5	6	4	—	—	—	—	—	—	—	5	—
Reszki		3	4	4	—	—	—	—	—	—	7	7	—
Górskie		3	4	4	15	15	2	5	·	1	7	8	4
Krosiewo		2	2	2	7	13	—	2	·	—	14	—	3
Kukowo		3	2	2	—	7	—	—	·	—	5	3	2

Solistówka rozpadła się na dwa, a następnie na trzy działy. Jedyne Grabowo, Kamionka i Solistowo nie uległy rozdrobnieniu. Wojna szwedzka jeszcze bardziej pogorszyła sytuację miejscowej drobniejszej szlachty, którą zaczęła wykorzystywać szlachta zamożniejsza. Zobaczmy, jak wyglądała struktura własności szlacheckiej w podlaskiej części okolic Augustowa w latach 1673—1676, z których mamy odpowiednie źródła ⁵¹⁹.

Jak widzimy, przeważała szlachta drobna cząstkowa i zagrodowa, wśród której najliczniejsze były części szlacheckie bez chłopów, opierające się na własnej sile roboczej, czasami na czeladzi. W 1673 na 34 ubogie cząsteczki szlacheckie 13 miało po 1—2 chłopów (zagrodników), 8 miało czeladź (parobków, bronowłoków, chłopców, dziewczki, itd.), a 13 tylko własne siły. Zbyt mały odcinek czasu źródeł statystycznych, którymi dysponujemy, uniemożliwia uchwycenie liczbowe zachodzących przemian, ale nawet i bez tego można zauważyć dalsze podziały. Część Jana Reszki, w 1673 r. jeszcze cała, już w 1674 jest podzielona na dwie mniejsze części, należące do Olbrychta Pełkowskiego i Wojciecha Karwowskiego. Z drugiej strony też w drugiej połowie XVII w. zaczął się, początkowo powolny, proces koncentracji własności szlacheckiej w rękach kilku rodzin. Większa własność powstawała z części wsi drobnoszlacheckich, nabywanych w różny sposób (dziedziczenie po dalszych krewnych, posag, kupno, zastawy, dzierżawy, lichwiarskie pożyczki) i z przywłaszczonych wsi królewskich.

Prywatne dobra zaczęli sobie tutaj tworzyć posesorzy dzierżawy tajenńskiej, Gorzeńscy. Najpierw w nie znany sposób na własność prywatną Elżbiety z Sobieskich 1 v. Denhoffowej, 2 v. Gorzeńskiej przeszedł z dóbr królewskich folwark i wieś Tajenka, które po jej śmierci odziedziczyła jej córka Konstancja z Denhoffów Potocka. Drugi mąż Elżbiety z Sobieskich, Jan Gorzeński, łowczy litewski, nabył w 1691 r. od Krystyny z Jeziorkowskich, żony Jakuba Mausner, córki Pawła Jeziorkowskiego i Doroty z Siekluckich, część Solistówki (12,5 włóki) z prawem wolnego łowienia ryb w jez. Dręstwo i łąkami na bielach ⁵²⁰ (jest to chyba ta część, którą trzymał jakiś major Gryksa w latach 1673—1676). Kupił on też jedną część z części Reszek (ok. 10 włók), zapewne tę, którą w 1674—1676 trzymał Olbrycht Pełkowski. Obie części po jego śmierci odziedziczyli brat Chryzostom, wojski poznański i bratankowie, którzy w 1702 r. otrzymali część stryja ⁵²¹. W 1698 r. miał chęć kupić Tajenka oraz części Solistówki i Reszek nowy dzierżawca tajenński, Antoni Szczuka. Wieś Tajenka oceniono na 10 000 zł, a części Solistówki i Reszek na trzydzieści kilka tysięcy. Nie doszło do kupna,

⁵¹⁹ Opracowano na podstawie rejestrów podatkowych z 1673, 1674 i 1676 r., cytowanych w przypisie 499.

⁵²⁰ AGAD, Arch. Potockich z Radzyna, nr 245, k. 2, 5, 7—9v.

⁵²¹ Akt cesji Chryzostoma Gorzeńskiego tamże, k. 96.

może dlatego, że ciążyły na nich ogromne długi (na Tajenku 40 000, na pozostałych 26 000)⁵²². Gorzeńscy chcieli swe dobra jeszcze bardziej powiększyć przez włączenie do nich wsi królewskiej Wólka (dziś Wólka Karwowska). Już po wojnach szwedzkich Paweł Jeziorkowski, mąż Doroty Siekluckiej, właścicielki Solistówki, wystąpił z żądaniem oddania mu z dóbr królewskich Wólki, twierdząc, że jest to ta sama Wólka, którą przodek jego żony, Maciej Sieklucki, otrzymał w 1568 r. za Czechowiznę. Ówczesny dzierżawca tajęński Władysław Denhoff na podstawie kwitów z opłaty kwarty udawał, że ta wieś zawsze należała do dóbr królewskich. Lustratorzy odesłali więc tę sprawę do sejmu⁵²³. Ponownie o tę wieś wystąpił Władysław Gorzeński, porucznik huzarów, gdy w 1707 r. obejmował spadek w imieniu swoim i swoich braci Macieja i Jana⁵²⁴. Próbował też wtedy zająć Wólkę, twierdząc, że należy ona do dóbr Solistówka, lecz został odpędzony. Złożył więc manifestację w Goniądzu, powstrzymując się za życia podkanclerzego Szczuki (zm. 1710) od dalszych kroków. Dopiero w 1711 r. próbował siłą zająć Wólkę przy pomocy administratora Solistówki Szorca i towarzysza swego Piotra Łochowskiego. Nie dopuszczony, ponownie złożył manifest w Goniądzu i pozwał Szczuczyną przed Trybunał Lubelski, a ta też go pozwała o bezprawne zajmowanie Wólki. Ostatecznie Szczuczyna i skarb królewski wbrew oczywistym dowodom przegrali sprawę w 1711 i 1715 r. Wólka (7 włók 24 morgi), którą otrzymał Sieklucki wraz z Solistówką, została włączona do tej wsi, a Wólka (18 włók), o którą się toczył proces, powstała dużo później (w 1616 r. „niedawno zasadzona”) i w zupełnie innej okolicy. Te i inne argumenty oraz dokumenty przedstawiane przez adwokatów Szczuczyny nie przekonały sądu, dla którego wystarczyła tylko sama nazwa miejscowości⁵²⁵. Władysław Gorzeński objął Wólkę i jako ekwiwalent za trzymanie tej Wólki przez Szczuczynę wziął na trzy lata całą dzierżawę tajęńską⁵²⁶. W ten sposób z dóbr królewskich zagrabiono dalszą wieś, co powiększyło dobra szlacheckie.

Jeszcze w pierwszej połowie XVII w. rozpadły się dobra Grabowo i Kamionka. Grabowo z Giniówką przez żonę przeszły na Adama Glinkę Janczewskiego, pisarza ziemi wiskiej (jest tu już w 1636 r.). Kamionka została w ręku Pretfusów (w 1670 r. miał ją Samuel Pretfus). W 1667 r.

⁵²² List J. Zembockiego, star. augustowskiego, opisujący te wsie, tamże, k. 237—238.

⁵²³ Lustracja dzierz. tajęńskiej z 1664 tamże, k. 38v.

⁵²⁴ Akt intromisji, tamże, k. 107—107v. Manifestacja z 1707 r., tamże, k. 2, a inne akta tamże, na k. 147—147v, 151—151v.

⁵²⁵ Dekret trybunalski tamże, k. 153—157v. Dalsze liczne akta dotyczące tego procesu na k. 159—179v, 185—189v, 192—199v, 203, 205—212, 214—217, 220—220v, 225—226. Zestawienia argumentów adwokatów Szczuczyny wraz z dokumentacją źródłową tamże, k. 2—11v.

⁵²⁶ Tamże, k. 200—201, 220—220v, 223—223v.

Jan Zaleski, kuchmistrz koronny, uważając je za królewsczyzną, wystarał się o przywilej królewski na te dobra. Jednak szlachta wiska stanęła w obronie synów Adama Glinki-Janczewskiego i Zaleski musiał ustąpić⁵²⁷. Grabowo objął jeden z nich, Jan Glinka Janczewski, także pisarz ziemski wiskiej, który w nie znany mi sposób objął też Solistowo⁵²⁸. Nowo tworzący się kompleks dóbr, który stanowił tylko część jego majątku (inne miał w ziemi wiskiej), przeszedł w ręce męża jego córki Ewy — Jakuba Szczawińskiego, kasztelana kruszwickiego, od którego na pewien czas dostał się w ręce Orsettich. W 1659 r. kupcy krakowscy, przybysze z Wenecji, Orsettowie, otrzymali w zastaw od Rzeczypospolitej dwa wielkie starostwa na Podlasiu — goniądzkie i knyszyńskie. Osiedliwszy się tutaj, zaczęli nabywać na własność różne wsie szlacheckie. Około 1680 r. w ich rękę znalazły się m. in. Grabowo, Giniówka, część Żrobków, Solistowo, zapewne nabyte wraz z dobrami Waniewo i Kowalewsczyzna od Szczawińskich⁵²⁹. Po pewnym czasie pozbyli się ich. W 1695 r. Solistowo z powrotem mają Glinkowie Janczewscy⁵³⁰, a w latach 1701—1710 — Tomasz Szczawiński. Potomstwo tego wnuka kasztelanów i wojewodów tutaj zupełnie schłopiało⁵³¹. Kto wziął Grabowo, nie jest mi wiadome.

W 1674 r. potomek rudnika Wojciecha Karwowskiego, też Wojciech Karwowski, właściciel części Krosiewa (w 1673 r. 13 osób poddanych i 8 czeladzi), wziął część wsi Reszki (1674 r. 15 osób poddanych). Następnie w jego ręce przeszła część wsi Wojdy Radziejewo. Jego synowie, żeniąc się z córkami zamożniejszej szlachty z Podlasia i Grodzieńszczyzny, nabyli jeszcze więcej wsi lub ich części na całym Podlasiu i osiągnęli godności szlacheckie⁵³². Jeden z nich, Kazimierz (zm. 12.V.1746 Solistowo), mieszkał w Wojdach i rozwinął bardzo żywą działalność. Wybierany przez szlachtę podlaską aż 27 razy posłem na sejm (w 1740 r. był nawet marszałkiem sejmu), szybko postępował po dostępnych dla średniego szlachcica szczeblach kariery szlacheckiej⁵³³. Posiadał najpierw Wojdy

⁵²⁷ Zakład Dokumentacji IH PAN w Krakowie, Teki Pawińskiego 33.

⁵²⁸ AGAD, ASK, I, 70, k. 760, 825.

⁵²⁹ W 1680 r. Mikołaj Orsetti sprzedał swoją część tych dóbr Wilhelmowi Orsetti (AGAD, Kapiciana 42, str. 74—75).

⁵³⁰ AD-Łomża, akta karmelitów z Wąsosza, sygn. 2.8.14.

⁵³¹ Tomasz Szczawiński ożenił się z drobnią szlachecką Katarzyną Żrobkówną, a jego potomek Michał, posiadacz części wsi Żrobki, z chłopką Marianną Jachimówną w 1760 r. (AD-Łomża, metryki par. Bargłów i Rajgród).

⁵³² Michał Karwowski, łowczy bielski, rezydował w Krosiewie; nabył dobra Dołubowo i Chrościanka i przez pewien czas dzierżawił od starosty starostwo rajgrodzkie. Stanisław Karwowski, łowczy bielski (zm. 1699), i Paweł, podstarości grodzki brański i skarbnik bielski, wynieśli się z tych stron.

⁵³³ Łowczy bielski 1699—1703, cześnik wiski 1703—1709, podczaszy wiski 1709—1727, stolnik bielski 1727—1744. Poza tym był przez pewien czas podstarościm grodzkim brańskim i sędzią grodzkim brańskim. „Polsk. Słow. Biogr.”, t. XIII, str. 163—165.

Radziejewo i część Reszków, w 1707 r. nabył od Konstancji Potockiej posiadane w zastawie Tajenko i jakieś włóki w Woznej Wsi⁵³⁴. Ten ruchliwy polityk szlachecki kontynuował gromadzenie majątku do końca swego życia⁵³⁵.

Tworzące się dopiero szlacheckie dobra na Podlasiu nie były wielkie w porównaniu z dobrami Dowspuda i Janówka. Zasięg tych już nie uległ żadnej zmianie. Stanowiły one jeden z kluczy wielkiego majątku Krzysztofa Paca, kanclerza litewskiego, który zapisał w 1670 r. na tych dobrach dożywocie swej żonie Klarze Izabelli, hr. de Mailly Lascaris. W czasie przekazywania dzierżawy przez Aleksandra Wołłowicza, pisarza ziemskiego grodzieńskiego, Dadźibogowi Grotkowskiemu w 1674 r. podano, że do tych dóbr należą poza znanymi nam wsiami dwa młyny (jeden na rz. Dowspudzie o 2 kołach, drugi janowski o jednym kole), jeziora (Hańcza z małymi, Zusenka, Dowspuda, Wigierki, Jałowe, Skazdub, Długie, Krzywe, Okrągłe, Czarne i Białe), barcie (w Borze Janowskim 48 żywych, 180 pustych, w Borze Dowspudzkiem 37 żywych i 180 pustych, we wchoinach w puszczy królewskiej 55 żywych i 180 pustych), ule (przy obu dworach zaledwie 9)⁵³⁶. W dobrach tych w mniejszej mierze niż na Podlasiu rozwinęła się gospodarka folwarczna. Od XVI w. doszedł tylko jeden nowy folwark *Wronowo* (późniejsze Józefowo). Po śmierci kanclerza (zm. 1684 r.) wdowa, stosownie do życzenia swego męża, dobra te zapisała dalekiemu krewnemu i wychowankowi kanclerza, Kazimierzowi Michałowi Pacowi, pisarzowi wielkiemu litewskiemu, kawalerowi maltańskiemu, i wkrótce zmarła (1685 r.). Pac objął je po procesie z bratem kanclerzyny, hr. Jakubem de Mailly Lascarisem, i po usunięciu dzierżawy Jana Ilgoffa, na którym wysądził pokrycie szkód poczynionych w tych dobrach (20 025 zł). Kazimierz Michał Pac, marszałek nadworny litewski, umierając w 1719 r. bezpotomnie, zapisał dobra bratankom Józefowi i Piotrowi Pacom⁵³⁷.

4. Rozwój osadnictwa przemysłowego w Puszczy Perstuńskiej. W drugiej połowie XVII w. na wielką skalę rozwinęła się eksploatacja bogactw puszczańskich. Król Jan Kazimierz arendował towary leśne w puszczach Perstuńskiej, Przełomskiej i Nowodworskiej kupcom kowieńskim i królewieckim⁵³⁸. Rozwinęła się również przemysłowa eksploatacja bogactw puszczańskich na miejscu. Przyczyniła się

⁵³⁴ Akt sprzedaży w AGAD, Arch. Potockich z Radzyna, nr 245, k. 103—104.

⁵³⁵ W 1720 r. wziął od Jana Klemensa Branickiego w zastaw szlachecką część Dolistowa z przyległościami w Smogorówce, Radziach i Mąkowozach, które później stały się jego własnością (AGAD, Kapiciana 42, 53).

⁵³⁶ Zbiór K. O. Falka, BOKr, 5607, k. 1—1v.

⁵³⁷ J. Wolff, Pacowie, o.c., str. 164, 169, 170, 216—218, 222, 246; Akty wydawajemyje Wil. Kom., o.c., t. VII, str. 434, 437.

⁵³⁸ J. Wiśniewski, Dzieje osadnictwa w pow. sejneńskim..., o.c., str. 107.

do tego w dużej mierze Konstancja z Wodyńskich Butlerowa, wdowa po Gotfrydzie Wilhelmie Butlerze, podkomorzym koronnym, dzierżawcy ekonomii grodzieńskiej, która 27.XII.1661 r. otrzymała od króla Jana Kazimierza w dożywotnią dzierżawę leśnictwa nowodworskie, perstuńskie i przełomskie z folwarkami Kamienną, Ostrowem, Chodorówką, Wołkuszem, Pomorzem i licznymi wsiami do nich należącymi⁵³⁹. Zniszczone przez wojnę wsie czynszowe i chłopskie na nowo zasiedlała, napotykała jednak na trudności przy osiedlaniu wsi puszczańskich. Za jej czasów rozwinął się szczególnie „przemysł hutniczy”. Duże zasoby rud błotnych, spora ilość rzeczek (energia wodna) i obfite zasoby drzewa (węgiel drzewny) umożliwiały rozwój produkcji żelaza. Początki jej sięgają, jak wiemy, pierwszej połowy XVII w. (Ruda Szczebra i może jeszcze inne), a może nawet końca XVI w. Rozwijała się ona we wszystkich trzech leśnictwach, ale najsilniej w perstuńskim. Butlerowa sama wystawiała przywileje dla swych rudników, lub uzyskiwała je od króla. Niestety, zachował się z nich w całości tylko jeden, dotyczący rudy w Puszczy Przełomskiej i wzmianki o kilku innych. Król Jan Kazimierz 13 i 14.V.1668 r. wystawił przywilej dla Stanisława Gorczyca na założenie nowej rudni i upustu na rzece Płosce, uposażając go jednocześnie w grunty i sianożęci⁵⁴⁰. Nowy młyn rudny zwany był Rudą na Płoskiej, a następnie Rudą Gorczycą (część zachodnia wsi Gorczyca nosi nazwę Stara Ruda alias Milewszczyzna). W 1668 r. było już czynnych 8 rud: Ruda na Blizienkach (dziś wieś Danowskie), wspomniana Ruda Płaskie (dziś wieś Gorczyca), Ruda Mikaszewska (dziś wieś Mikaszówka), Ruda na Sajenku (dziś wieś Sajenek), Ruda na Bliznach (dziś wieś Strękowizna), Ruda na Szczebrze (dziś wieś Szczebra), Ruda na Królewku (dziś wieś Wojciech) i Ruda na Hrudzie (dziś Gawrychruda, też uprzywilejowana przez Butlerową). W leśnictwie przełomskim były 4 rudy: Ruda na Hańczy (dziś wieś Kurzyniec), Ruda na Kaletach (dziś wieś Kalety), Ruda na Wierśnionce (dziś wieś Frącki) i Ruda na Płyce (dziś Maćkowa Ruda)⁵⁴¹. Owe maleńkie huty żelaza składały się z młyna wodnego, poruszającego miechy i młoty, dymarki, kuźni i innych warsztatów pomocniczych. Obok nich stały ubogie chaty rudników uposażonych w ogrody (stąd np. część pola i łąk wsi Sajenek nosi nazwę Wielki Ogródek i Ogródek na południowym brzegu jeziora). Rudę czerpano z łąk puszczańskich, stąd też niektóre mają nazwy przypominające ten dawny rodzaj przemysłu puszczańskiego. Łąki na północ od Rudy Sajenek noszą nazwę Rudzisko, a bliżej Swobody Ruda. Na południe od Rudziska jest

⁵³⁹ Oryginał był w BOKr., fotokopia w Zbiorze K. O. Falka.

⁵⁴⁰ B. Czart., 803, k. 381.

⁵⁴¹ J. Wiśniewski, Dzieje osadnictwa w pow. sejneńskim..., o.c., str. 105—108; K. O. Falk, Źródła, o.c., nr IV, str. 20, 29; nr 5, str. 38; nr 6, str. 24—25.

las Stara Ruda, przez który przechodzi droga zwana Rudową Droga. Na wschód od Suchej Rzeczki jest łąka zwana Rudawką, a dalej na północ na południowo-zachodnim brzegu jez. Serwy jest bagno Rudzisko. Łąka Rodzisko (!) jest nad Czarną Hańczą na południe od Jałowego Rogu. Na mapie Textora-Sotzmannna z około 1800 r. oznaczone są jakieś kopalnie rudy (Gruben) w bagnach na północ od wsi Hruskie. Jakies bagno Ruda jest też koło wsi Nowiny Bargłowskie (Materiały T. Zdancewicza).

Wytapianie żelaza wymagało dużych ilości węgla drzewnego, który wypalano na miejscu w puszczy. W związku z tym i w związku z wyrębem drzewa powstawały w puszczy niewielkie przenoszone z miejsca na miejsce osady węglarzy i drwali. W dalszym ciągu w puszczy wyrabiano smołę. W 1668 r. były czynne 4 piece smolne w Puszczy Perstuńskiej i 4 w Puszczy Przełomskiej⁵⁴². Nazwy ich znamy dopiero z końca XVII w. Czynnych było wtedy w Puszczy Perstuńskiej 5 smolarni: T o b o ł o w o, B l i z n a (była gdzieś nad rz. Blizną, nie identyczna z dzisiejszą wsią Blizną, która powstała w XIX wieku), P ł o c i c z n o (założona według późniejszych źródeł ok. 1660 r.), P ł a s k a i leżący pod dzisiejszymi Suwałkami O k u n i e w i e c. Piece smolne początkowo wędrowały po puszczy. Z czasem stawiano je w jednym miejscu, do którego drzewo zwożono. Przy nich też powstawały osady smolarzy, uposażonych w ogrody i sianożęci.

Do pracy w rudach, smolarniach i przy wyrębie drzewa przychodzili chłopi z różnych stron, ale najważniejsze prace wykonywali fachowcy, pochodzący ze starych rodzin rudników i smolarzy na Mazowszu. Niektórych Butlerowa zapewne sprowadziła z okolic swych dóbr koło Wodynia i Liwa, gdzie też istniały rudy. Inni w poszukiwaniu zarobku sami tutaj zawędrowali. Mazowiecki ród Milewskich, osiadły w Rudzie Szczerbrze, założył następnie w Puszczy Przełomskiej Rudę na Płycie, Rudę na Wiersnionce i Rudkę na rzece Czarnej (dziś Rudka Pachuckich). Suchoccy założyli Rudę na Hrudzie i na Sajenku; Danowscy — Rudę na Blizienkach; Strękowscy — Rudę na Bliznach. Ród Wydrów zajmował się w początkach XVII w. wytapianiem rudy pod Korytnicą w starostwie liwskim na Mazowszu. Jeden z nich, Tomasz Wydra Polkowski, przed 1639 r. założył Rudę na Narewce (dziś wieś Narewka) w Puszczy Białowieskiej. Dalsi Wydrowie zawędrowali aż do Puszczy Przełomskiej, gdzie założyli Rudę na Kaletach (dziś wieś Kalety). Ród rudników Domuradów założył rudę na rzece Kunisie koło Suchej Woły w Puszczy Nowodworskiej. Następnie spotykamy ich w Rudzie Mikaszówce. Rudnicy Liwscy siedzieli w Rudzie Augustowskiej, w Rudzie Wojciech i w Rudzie Łątka w dobrach Bakałarzewo, Skrodzcy w Mikaszówce (przyszli zapewne ze Skrody nad rz. Skrodą na Mazowszu, nad którą były dwie rudy). Do znajomości swego fachu nie dopuszczali obcych,

⁵⁴² K. • F a l k, Źródła, o.c., nr 4, str. 21, 29.

stąd też niewielu było rudników miejscowego pochodzenia: Woronowicze w Wojciechu, Maciukiewiczze w Sajanu i Wojciechu oraz Jakubowicze w Rudzie Augustowskiej. Rodów smolarzy było więcej. W końcu XVII w. wytapianiem smoly zajmowały się następujące rody. W Płaskiej: Kozłowie, Zacharewicz, Biehunczyki, Konopkowie, Popławscy, Wiśniewscy, Haleccy, Skłodowie, Ropelewscy, Gicowie; w Tobołowie: Główkowie lub Głowczyki (Głowaccy), Wiśniewscy, Łalczyki, Zdaniuki, Szymczyki, Pajkowie, Dworaki, Bryzgle; w Bliznej: Pachuacy, Wasilczyki lub Wasilewscy i Rzeszotarczyki⁵⁴³. Członków jednego i tego samego rodu spotykamy w różnych rudniach i smolarniach, gdyż znajomość fachu była przekazywana w rodzinie z pokolenia na pokolenie. Owi smolarze i rudnicy rozradzając się utworzyli pierwszą stałą ludność pierwszych stałych osad puszczańskich. Od nich też pochodzi wielu dzisiejszych mieszkańców wsi w Puszczy Augustowskiej. Choć praca ich była bardzo ciężka i brudna i nie zawsze przynosząca odpowiednie wynagrodzenie, to jednak jako wolni od poddaństwa i pańszczyzny cieszyli się dużą swobodą. Stąd też wielu wśród nich pochodziło z drobnej szlachty mazowieckiej. Rudnicy i smolarze mieli własne sądy, zwane kopą rudnicką i smolnicką⁵⁴⁴. Znaczna ich wolność została zagrożona, gdy zmienił się pan puszczy.

Przywilejem z 6.I.1667 r. król Jan Kazimierz fundował na wyspie jeziora Wigry klasztor kamedułów, dając mu tę w głębi puszczy położoną wyspę wraz z dworem myśliwskim królów polskich. Król osobnym piśmie (Nowy Dwór 11.V.1668 r.) polecił Butlerowej płacić 4000 zł z sumy płaconej przez nią do skarbu króla. Kameduli chcieli mieć więcej i po częściowym sfałszowaniu przywileju królewskiego zostali uznani za właścicieli leśnictw perstuńskiego i przelomskiego z dworami (Wolkuś i Pomorze), wsiami chłopów pańszczyźnianych i osoczników (razem 36 wsi) oraz obiema ogromnymi puszciami. Formalnie objęli je 26.VIII.1668 r., a faktycznie dopiero po śmierci Butlerowej w 1682 r. mimo sprzeciwu jej synów, którzy chcieli zatrzymać je razem z nadanym leśnictwem nowodworskim. Król Jan III stanął po stronie kamedułów i polecił ich wpuścić. W rękach pustelniczego zakonu, którego erem wigierski miał liczyć zaledwie 12 pustelników, znalazły się dobra prawdziwie magnackie⁵⁴⁵.

Kameduli z miejsca zintensyfikowali eksploatację tych ogromnych dóbr. Kontynuując zasiedlanie starych, lecz jeszcze częściowo opustoszałych wsi, zaczęli zakładać nowe. Obok klasztoru założyli Magdalenowo

⁵⁴³ Zbiór K. O. Falka, BOKr, 5584, k. 27---30.

⁵⁴⁴ Tamże, Aneksy Prok. Gen., nr 57/II, fasc. XI.

⁵⁴⁵ O nadaniu dla kamedułów i ich rządach w puszczy patrz J. Wiśniewski, Dzieje osadnictwa w pow. sejneńskim..., o.c., str. 112—121. Zob. też W. Kochanowski, Architektura zespołu pokamedulskiego w Wigrach (w:) Studia i materiały do dziejów Suwalszczyzny, Białystok 1965, str. 139—174.

i Burdyniszki, następnie przystąpili do rolnej kolonizacji części puszczy. Natrafiło to od razu na zasadniczą trudność, bowiem przy oddawaniu puszczy kamedułow zastrzeżono prawo króla do łowów w obu puszczech. Przez kolonizację puszczy pozbawiliby się króla tego prawa. Kameduli więc na razie wystarali się u komisarzy królewskich o zezwolenie zakładania wsi na starych budziskach, porębach i przerobkach, tzn. tam, gdzie w wyniku silnej eksploatacji drzewa znaczne połacie puszczy zostały wycięte. Na tej podstawie zaczęli kolonizować północny skraj Puszczy Przełomskiej, gdzie założyli między 1682 a 1690 r. wsie: Suwałki, Białawodę, Żywawodę i Szurpily. Rozbudowując folwarki i zakładając nowe, zaczęli narzucać nowe ciężary na chłopów w leśnictwach. Spotkało się to z silnym oporem chłopów, przede wszystkim z oporem osoczników⁵⁴⁶. Sprowadzane przez obie strony komisje królewskie stawały w obronie osoczników, ale równocześnie nakładały na nich pewne nowe obowiązki (stróża w Wigrach, podwody). Aby ich zmusić do pełnienia ciężarów na rzecz klasztoru, postawili na czele osoczników ok. 1690 r. generalnego strażnika Jana Treykowskiego. Osobnym uniwersałem skierowanym do setników kurjańskiego, świeckiego, gibiańskiego, skazdubskiego i blindziańskiego oraz osoczników i strzelców nakazali im pełne posłuszeństwo i przypomnieli o obowiązkach. Samemu Treykowskiemu nakazali, by dobrze pilnował osoczników, by przestrzegał, aby oni nie „szarpali” rudników, smolarzy i ludzi przejeżdżających przez puszcze. Nakazano mu też, aby sprawdzał, czy strzelcy umieją strzelać i by źle sprawujących się oddawał pod sąd samych strzelców⁵⁴⁷. Samą puszcza w imieniu kamedułów zarządzał podleśniczy.

Kameduli kontynuowali rozbudowę przemysłu „hutniczego” w puszczech. Założyli nową Rudę Strzelca lub Liwską (dziś wieś Strzelcowizna), prowadzoną przez Liwskich (jest w 1692 r.), oraz Rudę Pierkucia (od nazwiska rudnika; dziś śluza Pirkuc) nad Jez. Krzywym, które należało do probostwa grodzieńskiego. W latach 1684—1690 procesowali się kameduli z Janem Butlerem, posesorem leśnictwa nowodworskiego, o jakąś Rudę Kolnicę, leżącą na granicy obu puszczy⁵⁴⁸. Chodzi tu zapewne o rudę Obuchowicza lub Obuchowskiego, założoną przez niego za zgodą kamedułów na rzece Kolnicy (dziś Obuchowizna). Mieszczanie augustowscy skarżyli się, że rudnia ta zalewała im łąki i lasy miejskie, więc dekretem komisarskim z Rudy z 25.VIII. 1692 nakazano ją znieść. Rudnia ta została więc zniesiona⁵⁴⁹. Możliwe, że ruda ta była już wcześniej (zob. moje przypuszczenie na str. 161). Inne źródło z 1695 r. wspomina o Rudni Obuchowskiego na Suchej Rzecz-

⁵⁴⁶ O buncie osoczników z Gib i innych wsi zob. J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w pow. sejneńskim...*, o.c., str. 116—118.

⁵⁴⁷ Zbiór K. O. Falka, luźna karta z tekstem uniwersału.

⁵⁴⁸ Tamże, Fragment summarisza, k. 316v.

⁵⁴⁹ AGAD, Oddz. III, Aneksy Prok. Gen., nr 16 i Kapiciana 42, str. 563.

ce, o milę od Gorzczy⁵⁵⁰ (była ona zapewne tam, gdzie później był młyn). Widocznie Obuchowski po zniesieniu rudni na Kolnicy założył nową na tym dopływie Serw, ale i tę utracił. Na przełomie XVII i XVIII w. do kamedułów według ich księgi rachunkowej należało 10 rud w Puszczy Perstuńskiej, Ruda Sajenko, Ruda Królewo (Królówek jeszcze w 1732, czyli Wojcieszki lub Wojciech), Ruda Szczebra, Ruda Strękowskiego, Ruda Danowskiego, Ruda Gabriela Suchockiego (inaczej Ruda Gawrycha od imienia Gawrych=Gabriel), Ruda Płaska alias Gorzczyca, Ruda Pierkucia, Ruda Mikaszowo i Ruda Liwskiego alias Strzelec. W Puszczy Przełomskiej bez zmian były tylko 4 rudy: Ruda Hańcza, Ruda Kalety, Ruda Frącka (od rudnika Frącka, czyli Franciszka Milewskiego), Ruda Macieja Milewskiego na Płyce (dziś Maćkowa Ruda). Rudnicy płacili kamedułom za rudy zwyczajowo, a później na podstawie kontraktów swymi wyrobami: sośnikami (ostrza do soch), szynami żelaza, rydlami, motykami, rzadziej pieniędzmi. Ponadto rudnicy płacili właścicielom rzeczek i jezior, nad którymi była ich ruda, brzegowe i ewentualnie za stawianie żaków (np. rudnik Pirkuć w 1693 i 1695 za brzegowe i żaki na Jez. Krzywym zapłacił probostwu grodzieńskiemu po 6 szyn żelaza⁵⁵¹). Rudy te były różnej wielkości. Największe były około roku 1700 rudy Strzelca i Sajenek (dochód z nich mieli kameduli po 220 zł), Mikaszowo, Królewka, Strękowskiego (po 165 zł), Gawrycha (132 zł), Pierkucia, Danowskiego, Hańcza, Kalety, Maćka (po 110 zł), Frącka i Gorzczycy (po 88 zł).

Przy jednej z tych rud — Szczebrze — zaczął wytwarzać się większy ośrodek. Przechodząca obok niej droga ożywiła się. Łączyła ona okolice Grodna i Augustowa z osadnictwem nad Dowspudą i dalej prowadziła do Olecka. Założono tu też karczmę. Milewscy, posesorzy rudy, uzyskali od króla prawo wyrobienia tutaj sobie folwarku (przywilej Jana III z 24.IV.1676 r.). W 1690 r. miała go Barbara, wdowa po Wojciechu Milewskim (2 dymy), która w 1701 r. przekazała Szczebrę na wypadek swej śmierci kamedułom⁵⁵².

Kameduli również rozwijali produkcję smoły. W 1668 r. w obu puszczech było 8 pieców, w 1679 r. — siedem, w 1690 r. — sześć, a na przełomie XVII w. — już 12 pieców. W Puszczy Perstuńskiej 6 smolarni: Płaska (dochód 154 zł), Tobołowo (165 zł), Blizna (165 zł), Płociczno, Olizarówka (110 zł) oraz pod Suwałkami Okuniowiec (44 zł). W Puszczy Przełomskiej też 6: Jeziorki, Morycha Kodzie (165 zł), Krasne (88 zł), Krzywe (132 zł), Samle (44 zł) i Wilkokuk (121 zł). W początkach XVIII w. doszły jeszcze w Puszczy Perstuńskiej smolarnia Krzywólka pod Suwałkami i w Puszczy Przełomskiej Sidorówka. Smolarnie miały nieraz

⁵⁵⁰ Zbiór K. O. Falka, BOKr, 5647, k. 24v.

⁵⁵¹ Tamże, Aneksy Prok. Gen., nr 56, k. 4.

⁵⁵² Tamże, BOKr, 5588, k. 25 i Fragment summariusza, k. 316v.

po kilka pieców obok osady smolarzy, a także w różnych miejscach puszczy. Płacili na podstawie osobnych kontraktów pieniędzmi, beczkami smoły, a nawet niedźwiedziem. Między smolarzami i kamedułami wybuchwały zatargi o wysokość zapłaty. W kontraktach zastrzegano pod wysoką karą pieniężną, że smołę wolno pędzić tylko z karpiny, wykrotów i suchych drzew. W puszczy również pędzono dziegieć, ale nie było stałych osad dziegciarzy i dziegciarni. Jakies dziegciarnie są wzmiankowane między Czerwonym Krzyżem i Monkiniami i koło uroczyska Walnego. Pędzenie dziegiu było ubocznym zajęciem. Zajmowali się nim za zezwoleniem kamedułów chłopci kamedulscy, a sądzę, że też i smolarze. Ile to przynosiło dochodu kamedułom — nie wiadomo. Rudy i smolarnie przynosiły znaczny dochód (w 1701 r. z rud 1958 zł, a ze smolarni 1188 zł).

Wielki dochód przynosiła również produkcja innych towarów drzewnych, przeważnie arendowana. Gdy kameduli obejmowali Puszczę Perstuńską, towary leśne w kwaterze wołkuskiej trzyletnim kontraktem z 1679 r. arendował od króla Piotr Przebędowski, sędzia ziemski lemberski⁵⁵³. Później sami arendowali. Brak źródeł uniemożliwia stwierdzenie, jak wielka była suma tych dochodów. Kupcy część drzewa eksportowali, a część najgorszą przerabiali na potaż⁵⁵⁴. Ich robotnicy mieszkali w małych osadach zwanych budami. Niestety, nie zachował się żaden rejestr tych bud. Źródła tylko sporadycznie wymieniają w puszczy jakieś budy lub miejsca po nich, zwane budziskami. Niejedna z nich w przyszłości stała się wsią. Również gdzieniegdzie w puszczy były małe pola, wyrobione przez smolarzy i budników. Wiemy o dwóch takich polach. Około 1690 r. smolarz z Tobołowa Marcin Głowczyk zasiewał pole nad jez. Serwy, a ktoś inny na końcu tego jeziora⁵⁵⁵. Takie były początki stałego osadnictwa nad jez. Serwy. Już w 1709 r. wspomniany jest Piotr Popławski w Serwach⁵⁵⁶. Powstała tam nowa osada smolarzy. Nie znany mi jest charakter załazków osady Kolnica, założonej też za czasów kamedulskich (jest w 1710 r.)⁵⁵⁷. Mała osada powstała na wyspie Kamień na jez. Wigry. Osiedlił się na niej w XVII w. niejaki Roman, potem opustoszała. Kameduli nie chcąc, aby wykarczowana wyspa ponownie zarosła, osadzili na niej na dożywocie krawca Kazimierza Jakubowskiego z rodziną, dając mu na podstawie karty dożywotniej z 16.IV.1704 r. całą wyspę z gruntem spustoszałym i zarosłym oraz łąkami, które kosił Matys Cieśla i Karczmarz. Nowy mieszkaniec

⁵⁵³ K. • Falk, Źródła, o.c., nr 5, str. 16.

⁵⁵⁴ Potaż — węgiel potasu — otrzymywany przez ługowanie popiołu drzewnego, używany w produkcji mydła i szkła.

⁵⁵⁵ Zbiór K. O. Falka, BOKr, 5584, k. 27v.

⁵⁵⁶ Tamże, Aneksy Prok. Gen., nr 57/II, fasc. V, str. 15.

⁵⁵⁷ W archiwum kamedulskim były jakieś akta procesu z Liniowskim (?) o dożywocie na Kolnicy.

wyspy miał sam wzmieść budynki. Nie wolno mu było tylko szkodzić barciom i zwierzętom⁵⁵⁸. W sumie na terenie Puszczy Perstuńskiej była już spora ilość stałych osad i jeszcze większa różnych bud. Rudy i smolarnie skupiały się zasadniczo w dwóch grupach. Nad jeziorami między jez. Serwy a rz. Czarną Hańczą i nad jeziorami koło jez. Blizno. Kupcy drzewni prowadzili w tym czasie prace głównie nad górną Hańczą koło Suwałk i tam zapewne było najwięcej bud.

Duże dochody osiągalni kameduli z arendy dawnych jezior królewskich i rzeczek w puszczy. Dzierżawili je grupami po kilka mieszczanom augustowskim, szlachcie, plebanowi augustowskiemu, karmelitom grodzieńskim itd.⁵⁵⁹. Za małą opłatą pozwalali rudnikom i smolarzom łowić w nich na własne potrzeby. Wielki dochód dawały kamedułowom także drogi puszczańskie. Za prawo wjazdu do puszczy do wchodów i za prawo korzystania z łąk kameduli ściągali odpowiednie opłaty. Według wykazu z 1700 r. kameduli brali opłaty na następujących drogach: Podprzerońska (1100 zł), Sopoćkińska (220 zł), Wołkuska (176 zł), Skazdubska (165 zł), Filipowska (110 zł), Pomorska (110 zł), Lipska (88 zł), Augustowska (44 zł)⁵⁶⁰. W sumie uzyskiwali z dróg 2013 zł, a więc więcej niż ze wszystkich rudni. Wykaz ten poza tym pokazuje, ile było głównych dróg puszczańskich i gdzie one wchodziły do puszczy, a także z której strony było najczęściej korzystających z puszczy. Kameduli szukając dalszych źródeł dochodów, za wzorem szlachty zakładającej w swoich dobrach liczne karczmy, też zaczęli je zakładać w puszczy. Wiemy że je zbudowali koło młyna Wołkusza, koło rudy Szczebra, koło rudy Strzelca. Już w 1679 r. odebrali karczmę rudnikom Wydrom w Rudzie Kalety, którą pozwolił im wystawić król Jan III na prośbę Wojciecha Wydry z prawem szynkowania piwa i sprzedawania gorzałki⁵⁶¹. Kameduli starali się wykupić nawet wchody puszczańskie. W 1638 r. wykupili dawne wchody Sopoćków z Jasudowa od Aleksandra Wołowicza, sędziego ziemskiego grodzieńskiego, za 6000 zł. Obejmowały one tak zwany Uhoł Puszczy od rz. Kalnej i Czarnej Hańczy oraz łąki Sernetki i Monkinie⁵⁶². Inne wchody próbowali właścicielom odebrać, m.in. pro-

⁵⁵⁸ Zbiór K. O. Falka, BOKr, 5639, k. 12.

⁵⁵⁹ Zbiór K. O. Falka zawiera fotokopie kontraktów arendy jezior kamedułów, którzy m.in. w 1701 i 1709 r. wydzierżawili grupę jezior koło Augustowa Pawłowi Franciszkowi Ostrowskiemu, mieszczaninowi augustowskiemu, w 1706 r. rzeczkę Dłużankę Mikołajowej Kukawczyni z Augustowa, w 1710 r. grupę jezior z Sajnem ks. Pawłowi Słiziewskiemu, proboszczowi augustowskiemu (Aneksy Prok. Gen., nr 57/II, fasc. V).

⁵⁶⁰ Tamże, BOKr, 5622, k. 34.

⁵⁶¹ AGAD, MK, 410, str. 1536—1537.

⁵⁶² AGAD, MK, 410, str. 1636—1641; Zbiór K. O. Falka, Aneksy Prok. Gen., nr, 205, k. 1v, Fragment Summariusza, k. 317. Jeszcze w 1696 r. składali kameduli skargę na Wołowicza w sprawie tego Uhołu.

cesowali się o wchody z Wojnami z Lipska Murowanego i z Pacami z Dowspudy⁵⁶³.

Dalszą działalność kamedułów przerwali urzędnicy królewscy, którzy zakwestionowali prawo własności kamedułów do puszczy, m. in. zwracając uwagę, że Jan III czynił w puszczy nadania⁵⁶⁴ i nawet wystawiał przywileje dla rudników kamedulskich (np. dla Gorzczycy)⁵⁶⁵. Łowczy litewski Franciszek Michał Denhoff (syn Elżbiety Gorzeńskiej, posesorki Tajna), któremu z urzędu podlegało prawo króla do łowów w Puszczy Perstuńskiej i Przelomskiej, podporządkował sobie obie puszcze i zaczął wybierać w 1695 r. poprzez ustanowionych strażników (przeważnie niemieckiego pochodzenia, np. w Puszczy Perstuńskiej Weyner i Hans) czynsze i daniny od rudników, smolarzy i budników. Poparli go osocznicy, którzy widzieli w tym możliwość wyzwolenia się spod ucisku. Kameduli oskarżyli go o bezprawny najazd na puszcze i rabunek ich poddanych. Do swej skargi załączyli obszerny wykaz zniszczeń, ściągniętych w 1695 r. czynszów i danin. Daje on również pewien pogląd na sytuację gospodarczą osad puszczańskich. W Tobołowie „łowczy ze wszystkim dworem swoim nocy 5 nocował, żyta, jarzyny, ogrody spaśli, stratowali, piec stłukli, na dwa piece łuczywa spalili. Strażnik Weyner wziął tynfów 13, sam JMP (łowczy) tynfów 12”. W sumie smolarze w tej osadzie ponieśli szkodę na 300 tynfów. W rudzie Kazimirków (dziś?) za Sajnem jeziorem wziął łowczy 18 tynfów. W Rudzie Mikaszewo spalili dwie odryny (szopy na siano), wypili beczkę piwa wartości 6 tynfów, zabrali 6 szyn i 2 tynfy. Sam łowczy wziął od rudników 5 bitych talarów. W sumie ta osada rudników została poszkodowana na 86 tynfów, Ruda Strękowskiego na 24 tynfy, Ruda Danowskiego na 119 tynfów, Ruda Pirkucia na 90 tynfów (za wykup zajętych wołów dała strażnikom 18 tynfów), nie licząc zabranego żelaza i spasionia zboża. Jedną krowę zabrał łowczy do swego dworu w Tajenku. W Rudzie Jana Liwskiego (Strzelcowizna) wzięli 6 szyn, 3 żelazne swornie, 3 sztuki bydła, półwarek piwa (na sumę 30 tynfów). Z pomocą osoczników strażnik Hans spalił karcznię kamedulską w tej wsi (wartość 60 zł). Sami rudnicy okupili się łowczemu, aby nie spalili ich osady i rudy. Spalili za to rudnię ●buchowskiego na Suchej Rzeczce

⁵⁶³ Kameduli uzyskali 20.IX.1689 r. od komisarzy dekret odsadzający Paców od puszczy począwszy od rzeki Szczebry i od sianożęci na Wigierkach i pod Kurjankami (Zbiór K. O. Falka, Fragment summariusza, k. 317). Nie został on wykonany.

⁵⁶⁴ Jan III dnia 24.IV.1676 r. potwierdził przywilej Jana Kazimierza dla Milewskiego na Szczebry (pisze o tym „Okazanie fabrykacji funduszu kazimierzowskiego” w Zbiorze K. ● Falka, Aneksy Prok. Gen., bez numeru, k. 92 i B. Czart., rkp. 803, str. 381). W 1684 r. tenże król nakazuje kamedułom, aby „z puszczy naszych (tj. królewskich) przelomskich i perstuńskich pozwolili wydać drzewo na odbudowę budynków i na opał dla Michała Leona Sołtana, stolnika czernichowskiego, że Świacka i Płoskowie (Zbiór K. O. Falka, Aneksy Prok. Gen., nr 57/I, vol. V, k. 4).

⁵⁶⁵ Szerzej o sporze o prawo własności puszczy pisze J. Wiśniewski, Dzieje osadnictwa w pow. sejneńskim..., o.c., str. 133, 138.

(szkoda na 300 tynfów). Inni rudnicy i smolarze ratowali się przed spalaniem okupem. W podobny sposób zostały poszkodowane i inne osady leżące dziś na terenie pow. suwalskiego, jak np. Ruda Gabriela Suchockiego (dziś Gawrychruda), Płociczno, Suwałki itd.⁵⁶⁶. Rodzaj zniszczeń dowodzi, że łowczy chciał przywrócić w puszczy stan pierwotny. Widać z tego również, że obok rud istniały już pola orne, że rudnicy mieli bydło, a więc to, co działało na szkodę puszczy.

Nowy król August II potwierdził wprawdzie fundację wigierską w Warszawie 20.II.1698 r., ale było to tylko formalne potwierdzenie. Spór łowczego z kamedułami był mu na rękę, bowiem nadarzała się sposobność powiększenia własnych dochodów. Dążąc do uzyskania dla siebie i dla swego dworu jak największych dochodów z dóbr królewskich w Polsce, rozesłał komisje rewizorskie złożone z Sasów i Polaków, aby zbadały stan tych dóbr oraz ustaliły możliwości podniesienia dochodów. Urzędnicy sascy, przybysze z państwa absolutystycznego, wysuwali projekty pełnego podporządkowania dóbr królewskich urzędowi królewskiemu. Taka właśnie komisja — złożona z Karola Henryka Leybnitza, który został łowczym nadwornym litewskim, Stanisława Godlewskiego, regenta koronnego i starosty nurskiego, Cypriana Kręskiego, chorążego wieluńskiego, Jakuba Zygmunta Rybińskiego, dworzanina pokojowego oraz Joachima Pletza, konsyliarza królewskiego — przybyła na jesieni 1700 r. do leśnictwa nowodworskiego, ale jednym z jej celów były leśnictwa kamedulskie. Król August II w instrumencie z 3.VII.1700 r. polecił m. in. komisarzom zbadać prawa dożywotnie, odebrać ziemie uzurpowane, znieść karczmy prywatne, znieść nowe wsie szkodliwe dla puszczy i zwierząt, usunąć z puszczy pastwiska, znaleźć nowe źródła dochodów i potwierdzić, że osocznicy podlegają tylko łowiectwu. Ponadto nakazał zbadać sprawę dóbr kamedulskich, gdyż doszła do niego relacja, że kameduli wigierscy bezprawnie wycinają w leśnictwach królewskich — perstuńskim i przełomskim — drzewa, kopami je sprzedają, wyrabiają potaże, niszczą ostępy, wypłaszają zwierzynę i łowią ryby w jeziorach. Upoważnił ich też do wydania zakazów kamedułom. Komisarze, przybywszy do Sokółki, wezwali kamedułów do przedstawienia swych praw. Kameduli początkowo odmówili stawienia się i przybyli dopiero w listopadzie. Przedłożyli wówczas przywilej fundacyjny z confirmacjami kolejnych królów. Urząd łowiecki zakwestionował je dowodząc, że sejm z 1667 r. został wprowadzony w błąd, gdyż nie wiedział, jak wielkie jest nadanie dla kamedułów⁵⁶⁷. Według nich kameduli mieli tylko rodzaj posesji na leśnictwach, a nie pełne dominium, czego dowodem jest zastrzeżenie praw królewskich do polowań i praw osoczników. Kameduli mają tylko prawo

⁵⁶⁶ Zbiór K. O. Falka, BOKr, 5647, k. 22—25; Regestr wyborów pieniężnych.

⁵⁶⁷ Uchwała sejmowa jest rzeczywiście ogólnikowa, nic nie mówi o zasięgu fundacji.

żyć się z puszczy. Nie wolno im tych puszczy pustoszyć przez wyrabianie towarów leśnych, zakładanie smolarni, dziegiarni, rud i wsi; także nie mają prawa pociągania osoczników do prac dodatkowych. Wobec powyższego komisja królewska wyłoniła mniejszą komisję (Jakub Rybiński i Karol Leybnitz) do zbadania, czy prawdziwa jest relacja urzędu łowieckiego, że kameduli założyli w puszczy kuźnice, rudy, potasznie itd. i kazała je wszystkie znieść, tak jak i nowe wsie w puszczy. Komisji tej polecono też przyłączyć nowe wsie za puszczą do dyspozycji króla, zabronić kamedułow handlowania drzewem, spisać dożywotników w puszczech, aby ich wólk nie zajęli kameduli, stanąć w obronie osoczników i strzelców uciskanych przez kamedułów. Król August II po zapoznaniu się z aktem tej komisji zatwierdził go 10.VII.1701 r.⁵⁶⁸.

Komisarze Jakub Rybiński i Karol Leybnitz po zbadaniu sprawy aktem wystawionym w Skazdubie 5.XII.1700 r. wyjęli spod władzy kamedułów puszcze i część wsi i zakazali dalszego niszczenia puszczy, które przekazali podłowczemu Kazimierzowi Preyczowi z poleceniem wykonania nakazów komisji królewskiej. Preycz przy chętnym udziale osoczników objął puszcze i wsie, zabronił rudnikom i smolarzom płacić arendę do klasztoru, bojarom Żabickim chodzić z pocztą, a chłopom pełnić pańszczyznę w paru pozostawionych klasztorowi folwarkach obok Wigier. Także obsadził swoimi strażnikami i osocznikami drogi prowadzące do puszczy, do których był wstęp wolny tylko za jego kwitem. Preycz, stając w obronie mocno przetrzebionej przez kamedułów puszczy, zabronił smolarzom wyrabiać smołę.

Kameduli z miejsca wystosowali skargę do króla na dekret komisarski i działalność Preycza. Zaprowadzili osobny rejestr strat i szkód, jakie ponosili wskutek niepobierania czynszów, danin i braku pańszczyzny. Spisywali również pobierane przez Preycza czynsze, daniny od chłopów, rudników i smolarzy⁵⁶⁹. Równocześnie wydali drukiem *Informatio*, w którym uzasadniali swoje prawa do puszczy. Zwracali się o pomoc wszędzie — i do nuncjusza papieskiego, i do sejmiku grodzieńskiego. Zaczęły się też wzajemne napady i wieloletni proces między kamedułami a Preyczem⁵⁷⁰.

⁵⁶⁸ Odpis w CHAP-Wilno, nr 11556, k. 1—7, 36—39, 55v—56.

⁵⁶⁹ Zbiór K. O. Falka, BOKr, 5622, k. 33—34v. Regestr z 1700 i 1701 r. Ludzie Preycza m.in. wzięli w Rudzie Strzelca tynfów 16, w Rudzie Mikaszowce tynfów 24, wypili 2 beczki piwa, 3 garnce gorzałki, wzięli jednego barana wartości 3 zł, jarki zjedzono 30 snopów. Od rudnika Pirkucia wzięli 6 zł. Inny ogólny wykaz bez daty tamże, BOKr., 5593, k. 42—42v.

⁵⁷⁰ W archiwum kamedulskim było ponad 200 akt związanych z tymi procesami. Większość z nich uległa zniszczeniu. Część ocalała w fotokopiach w Zbiorze K. O. Falka. Jeden akt z ksiąg grodzieńskich opublikowany (w:) Akty wydawajemyje Wł. Kom., o.c., t. VIII, str. 465—468: W 1710 r. komisarze królewscy złożyli protestację w sądzie przeciwko kamedułow wigierskim oskarżając ich o to, że wraz ze swoimi ludźmi i urzędnikami napadli na podłowczego Preycza, jego strażników, strzelców i wygnali ich z puszczy, choć Preycz miał na piśmie polecenie zatrzyma-

Kameduli uważali się w dalszym ciągu za pełnoprawnych właścicieli puszczy, wysyłali więc swoich ludzi po drzewo, siano itd. To, co im pozostawiono, intensywnie kolonizowali i zagospodarowywali. W 1710 r. wystarli się u króla Augusta II o prawo na jarmarki i targi we wsi Suwałki. Wybuch i długotrwały przebieg wojny północnej nie pozwolił na szybkie rozwiązanie sprawy dóbr kamedulskich, a zwłaszcza przynależności puszczy. Nie można było także wykonać wszystkich poleceń komisji królewskich, m. in. zniszczenia osad puszczańskich, które „stały na przeszkodzie łowom królewskim”. Czy możliwe było przywrócenie dawnego stanu, zniszczenie osad puszczańskich i wysiedlenie ich mieszkańców? Rozwój przemysłu rudniczego i smolarni, a także wycięcie całych połaci puszczy stawiało pod znakiem zapytania możliwość utrzymania w puszczy wyłączności dla zwierzyny łownej. Przemysł puszczański dawał wielki dochód i dosłarczał wielu poszukiwanych towarów. Czy można było z niego zrezygnować na rzecz polowań królewskich?

5. **Rozwój osadnictwa nad Biebrzą.** Z braku źródeł nie można stwierdzić, jak przetrwały najazd szwedzki wsie w dobrach Krasnybór Chreptowiczów. Wiadomo tylko, że kościół parafialny w Krasnymborze był zrujnowany. Dobra te w wyniku działań rodzinnych w pierwszej połowie XVII w. odpadły od dóbr Lipsk (Hołynka) i stały się samodzielnymi dobrami. Po ich głównym kolonizatorze Adamie Chreptowiczu, podkomorzym nowogrodzkim (zm. po 1618 r.) posiadał je syn jego Eustachy Chreptowicz, też podkomorzy nowogrodzki (zm. 1650 r. w Krasnymborze), wykształcony za granicą, przebywający na obcych dworach. Jego syn Stanisław Chreptowicz, podwojewodzi nowogrodzki, objął Krasnybór z folwarkiem Cisów, po raz pierwszy wzmiankowanym. Ów Chreptowicz, znany ze sprawiedliwości deputat (sędzia) Trybunału Litewskiego, krótko tutaj rządził, gdyż zginął (bezpomnie) w bitwie ze Szwedami pod Warszawą w 1656 r., walcząc w oddziale husarii Pawła Sapiehy. Krasnybór z Cisowem objął jego brat Samuel Chreptowicz, chorąży starodubowski⁵⁷¹, który przychylając się do prośby swojej matki, Anny Zofii z Kurzenieckich (jej fundacyjny zapis w testamencie z 2.II. 1663 r.), fundował 21.V.1661 r. klasztor bernardynów przy murowanym kościele pobazylińskim w Krasnymborze, w którym był cieszący się kultem obraz NMP. Zakonników uposażył w grunty w Krasnymborze, położone między kaplicą murowaną, w której była pochowana jego babka, a sianozęcią nad rz. Lebedzin, plebanią kościoła drewnianego i drogą idącą ze dworu do kościoła murowanego. Bernardyni nie utrzymali się tutaj, może za małe dla nich było uposażenie. Miejsce

nia palenia potażów, wycinania lasów, rujnowania puszczy i niszczenia zwierz przez różne roboty leśne i osadzanie nowych wsi.

⁵⁷¹ B. Kórnicka, rkp. 1308.

ich, zapewne po przerwie, w 1664 r. zajęli dominikanie, sprowadzeni przez Konstancję Joannę z Dulskich Chreptowiczową, żonę tegoż Samuela. Aktem z 25.VII.1684 r. zapisała ona dominikanom krasnoborskim 20 000 złp na dwóch folwarkach: Janowie (Janówku) i Cisowie oraz wsie Jasionowo i Kamień⁵⁷². Przez ten zapis w dobrach Krasnybór powstała wyspa dóbr klasztornych, obejmująca część Krasnegoboru i Jasionowo. Dominikanie przy Kamieniu się nie utrzymali, a utracili również zapis pieniężny⁵⁷³.

W XVII w. w dobrach krasnoborskich powstały dwa nowe folwarki — Cisów i Janówek. Folwark Cisów zajął miejsce dawnej wsi Cisów, a Janówek zapewne część gruntów bojarów krasnoborskich. Zapewne też wtedy dla obsługi folwarku Cisów założono nowe wsie — Długie i Krylatka⁵⁷⁴, które znamy dopiero z 1744 r. Tworzyły one razem z folwarkiem niewielką polanę w puszczy nad wielkim bagnem. Cisów wkrótce stał się na miejsce Krasnegoboru głównym ośrodkiem dóbr, ale jeszcze w 1694 r. istniał w Krasnymborze „dwór wielki”⁵⁷⁵. Chreptowicze za przykładem innych założyli w swych dobrach miasteczko. Nie lokowali go w starym ośrodku w Krasnymborze, gdzie odbywały się jarmarki, ani w nowym Cisowie, lecz na granicy swych dóbr i na drodze idącej z Podlasia na Augustów, a mianowicie w Osinkach (dziś Sza-

⁵⁷² Chreptowicz aprobował ten zapis 4.VII.1689, a Brzostowski, biskup wileński, 18.X.1689 r.

⁵⁷³ W 1688 r. w Krasnymborze był przeorat, następnie z powodu utraty części zapisu zamieniony na wikariat. Dominikanie jeszcze w pocz. XIX w. procesowali się o 20 000 złp, żądając w zamian oddania im pod zastaw całych dóbr. Proces ten przegrali. Klasztor skasowano w 1824 r., zakonnicy opuścili go w 1825 r. Kościół klasztorny zamieniono na parafialny, a dawny parafialny, drewniany, przeniesiono w 1834 r. do Sztabina. Dawny kościół parafialny stał na północ od klasztoru. AD-Łomża, akta dominikanów krasnoborskich i akta par. Krasnybór I. Sprogis, Indeks..., o.c., str. 372, 374; J. Kurczewski, Stan kościołów..., o.c., cz. II, str. 61; tenże, Biskupstwo wileńskie..., o.c., str. 474; A. Połujński, Wędrówki..., o.c., str. 189—190; tenże, Kościół w Krasnymborze, „Wieniec, pismo zbiorowe ofiarowane Stanisławowi Jachowiczowi”, t. II, Warszawa 1858, str. 371—373; Wołyniak, Wiadomości o dominikanach prowincji litewskiej, Kraków 1917, str. 122.

⁵⁷⁴ Synodus dioecesis Vilnensis..., Vilnae 1744, str. 97.

⁵⁷⁵ W par. Sejny w aktach dominikanów sejneńskich (luźne dokumenty) zachował się akt zastawu połowy dóbr Krasnybór. Ich właściciel, Andrzej Litawor Chreptowicz, chorążyc starodubowski (syn Samuela) z żoną Joanną z Chodakowskich, potrzebując pieniędzy zastawili dnia 24.VI.1694 r. do 1697 r. za 20 000 zł Janowi Tobiaszowi Brzozowskiemu, wojskiemu podlaskiemu i jego żonie Annie z Łyczków, połowę dóbr, to jest: „dwór wielki blisko kościoła JMPOO dominikanów krasnoborskich, wieś Krasnoborki z poddanemi ciągłemi, bojarami na czynszu siedzącymi, ze strzelcami i ich żonami, dziećmi i wszelkim dobytkiem, robocizną dworną, danią miodową, działkielną i pieniężną i wszelką ich powinnością... z łakami... borami... z połową stawu i połową rudy na tymże stawie stojącej... wyjmując Dawida Bartnika w pomienionej wsi Krasnoborki...”. Tamże pozew z 1693 r. przeciwko Chreptowiczowi o nieoddanie długu w 1680 r.

bin), leżących u przeprawy tej drogi przez bagna i rzekę Biebrzę. Nie było to jeszcze miasto w sensie prawnym. Choć w 1667 r. mieszkało w nim zaledwie 4 mieszczan (chłopów nie liczono), jednak zwano je szumnie miastem⁵⁷⁶. Możliwe, że właśnie wtedy Osinki odebrano plebanowi krasnoborskiemu dając mu w zamian część Lebedzina (Lebedzin Księży), w którym pleban założył swój folwark, znany nam dopiero z XVIII w. W Osinkach pozostała tylko cerkiew unicka, uposażona w Popowszczyznę. Temu prywatnemu miasteczku, które miało korzystać z drogi biegnącej z Podlasia, wkrótce zagroziła konkurencja nowego miasteczka królewskiego. W 1681 r. król Jan III na prośbę Konstancji Butlerowej ustanowił 4 jarmarki i 1 targ we wsi Chodorówka Poświętne (dziś Poświętne, w którym był kościół parafialny)⁵⁷⁷. Ale nie w tej wsi, lecz w Suchej Woli, leżącej u zbiegu dróg z Goniądza i Knyszyna, zaczął się tworzyć ośrodek miejski. W 1698 r. August II pozwolił Żydom osiedlać się w Suchej Woli, budować kramy i prowadzić handel⁵⁷⁸. Chreptowicze założyli też w swoich dobrach rudę żelazną na rzece Lebedzin. Spotkało się to ze sprzeciwem kamedułów wigierskich, którzy w 1689 r. pozwali przed komisarzy królewskich do Suchej Woli (Jan Gorzeński, łowczy wielki litewski, Jan Dionizy na Żabikowie Romanowicz, viceinstygator litewski) wdowę p. Samuelu Chreptowiczu i syna Andrzeja Chreptowicza. Przeor o. Jan Kanty oskarżał ich o bezprawne zabranie gruntów leśnictwa perstuńskiego i o założenie na nich Rudy Lebedzińskiej⁵⁷⁹. Jakić było orzeczenie komisarzy, nie wiadomo. Także w 1693, 1708 i 1714 r. toczył się z kamedułami proces o zabranie przez Chreptowiczów puszczy na 2 mile. Wysłana przez króla w 1700 r. komisja (wyżej wspomniana) do leśnictw stwierdziła, że Chreptowicz zajął puszczy na półtrzeci mili wzdłuż i na pół mili wszcz. Robi tam barcie, a nawet towary leśne. Był to początek długotrwałego procesu o granice dóbr Krasnybór z dobrami królewskimi⁵⁸⁰. Zapewne więc już w końcu wieku XVII na spornym obszarze powstały osady budników krasnoborskich.

W końcu XVII w. zaczęła się kolonizacja Puszczy Jaminy, należącej do leśnictwa nowodworskiego⁵⁸¹. Granica tego leśnictwa już nie uległa zmianie. Jedynie zostały do niego przyłączone trzy jeziora w Puszczy Perstuńskiej: Kolnica, Serwy i nie zidentyfikowane Jez. Czarne. Wraz z zasiedlaniem puszczy upadło tutaj bartnictwo. W 1712 r. z ponad 1800

⁵⁷⁶ AD-Łomża, akta par. Krasnybór.

⁵⁷⁷ Akty wydawamyje Wil. Kom., o.c., t. VII, str. 115—116.

⁵⁷⁸ Tamże, t. V, str. 276—277. Przywilej wystawiony w Grodnie 28.XII.1698 r.

⁵⁷⁹ Zbiór K. O. Falka, Aneksy Prok. Gen., nr 56, k. 33—33v.

⁵⁸⁰ Tamże, Fragment summariusza, k. 317; CHAP-Wilno, nr 11556, k. 54.

⁵⁸¹ Po śmierci Butlerowej leśnictwo to razem z folw. Kamienną, Chodorówką, Ostrowem, jez. Serwy i Kolno i trzymał jej syn Jan Butler, starosta drohicki (AGAD, Dz. XVIII, nr 79, k. 51—51v). Później włączono je do ekonomii grodzieńskiej.

barci, które poprzednio znajdowały się w kluczu chodorowskim, pozostało tylko około 90. Starą położoną wśród bagien wieś *J a g ł o w o* (7 włók i 2 włóki łąk bielych), która należała do klucza chodorowskiego, król Jan Kazimierz dał 8.VIII.1661 r. w dożywocie Stanisławowi Stanisławskiemu, cześnikowi warszawskiemu, i jego żonie Helenie z Pieczów. W 1690 r. w Jagłowie liczono 16 dymów. Po Stanisławskiej wieś tę dostał Aleksander Skiwski, starosta radynicki (posiadał w latach 1712—1720), późniejszy podstoli bielski. Po raz pierwszy w tym czasie była wspomniana należąca do Jagłowa niewielka wioseczka *D ę b o w o* (1 włóka). Przed 1748 r. Jagłowo posiadał jakiś Karwowski⁵⁸².

Gdzieś w XVII w. głębiej powstała *R u d a J a m i n y* lub *Jamińska* (dziś wieś *Jaminy*), którą prowadził Stanisław Reszka, płacący 60 zł za rudę i 10 zł za 2 włóki. W 1700 r. była ona już w złym stanie, może więc pochodziła jeszcze z czasów *Butlerowej*. Obok niej na półwłóce osiadł Jan Łażnia. Dalej na zachód nad bagnami *Netty* w ostępie *J a z i e w o* osadzono chłopów na 5,5 włókach. Obok nich wyrobili sobie pola osoczniczy z *Jedeszek*, którzy tutaj także osiedlili się na 5,5 włókach. Po nich na dalszych 5 włókach i 17 morgach osiedlano dalszych chłopów (*Mateusz Janik* ze wsi *Kamieńskie*, *Marcin Rzepka*, *Marcin Czilewski*). Tak więc stopniowo powstała wieś *Jaziewo*. Następnie w pobliżu *Jamin* powstała w Ostępie *C z a r n y L a s* wieś tejeż nazwy, która w *Siedlisku* miała $3\frac{2}{3}$ włóki, a w *Lipowym* 1,5 włóki. W tejeż wsi Stanisław Reszka trzymał 1 włókę, a *Ostrowski* i *Kunda* też 1 włókę. W 1703 r. wsie te, rudę *Jaminy* i *Puszcę Jaminy* (około 150 włók) korzystając z zamieszek wziął *Kazimierz Krzysztof Sienicki*, miecznik litewski, na podstawie cesji *Łukaszewiczów*, którzy — według rewizorów — nigdy ich nie posiadali. Ten *Sienicki* pozabierał łąki wsi *Sucha Wola*, *Chodorówka*, *Dryja*, *Okop*, *Jedeszki*, *Gurbicze* oraz różnych bojarów i dożywotników nad *Bobrą* i pozakładał nowe wsie: *Mogilnica*, *Czarniewo*, *Lipowo* i *Wrotki*. Także rozbudował wieś *Jaminy*, rudę zamienił na młyn i obok wystawił dwór, przygotowując tu sobie rezydencję dla nowych dóbr. Wziął poza tym w posesję klucz *trochimowski*, w którym też zakładał nowe wsie. *Sienicki* był generałem artylerii; w czasie wojny w 1707 r. został wzięty do niewoli rosyjskiej, w której zmarł w 1711 r. na *Syberii*. Jego dzierżawę otrzymał w 1709 r. *Jerzy Kasper Dewicz*, który dalej osiedlał te tereny, ściągając do nich na wolę poddanych z innych wsi królewskich. Rewizor *Michał Dąbrowski*, kawaler *maltański*, oskarżał go, że szkodzi ekonomii, rujnuje puszcę, wchody, dochody z barci i nic za to nie

⁵⁸² Konfirmacja króla *Michała* 6.II.1670, *Jana III* — 26.IV.1677, *Augusta II* — 29.V.1700. *CHAP-Wilno*, nr 11556, k. 16—16v; *AGAD*, Arch. *Kameralne*, nr 436, str. 163, 257.

placi⁵⁸³. Nie przerwano jednak dalszego osiedlania tych wsi, które zbliżyły osadnictwo znad Biebrzy do osadnictwa północnego Podlasia za rzeką Netą.

Okres VI

*Początkowa odbudowa zaludnienia i rozwój osadnictwa rolniczego
w puszczy (1710—1795)*

1. Przechody wojsk i zarazy ponownie niszczą zaludnienie. Nowy cios zaludnieniu wsi w okolicach Augustowa zadała wojna północna. Przechodzące w jedną i drugą stronę wojska szwedzkie, rosyjskie, saskie i polskie rabowały wsie i przywlokły ze sobą choroby (morowe powietrze), które rozniosły po całej Europie. Ofiarą epidemii padło wielu mieszkańców dzisiejszego pow. augustowskiego. Metryki rajgrodzkie pod dniem 21.I.1706 r. notują o przechodzących Moskalach, 15.I.1708 r. — o wielkiej inkursji moskiewskiej; 22.IV.1708 — o pobycie żołnierzy z ziemi pińskiej i upickiej. W 1707 r. Wojciech Bućko i Maciej Wyszko, poddani z Tajna, zeznali w sądzie w Goniądzu w imieniu wszystkich chłopów z dzierżawy tajeńskiej, że stacjonujący w 1706 i 1707 r. w Augustowie oddział rotmistrza Jakuba Krzeczewskiego i porucznika Mustafy Jabłońskiego z jazdy tatarskiej hetmana Rzewuskiego obrabował wszystkie wsie z owsa, baranów, kur, masła, soli, krup i serów oraz wziął większe sumy pieniędzy, niż się należało za hybernę. Ponadto rozpędzili oni chłopów z Orzechówki i bardzo poszkodowali nowo osiadłą wieś Uścianki i świeżo zasiedlającą się, do niedawna pustą wieś Piekutowo. Osobno oskarżył chłop z Tajna, Jan Znorowski, tych samych o najazd na jego dom i poranienie jego żony Zofii. W 1708 r. hybernę ze wsi tajeńskich ściągali Józef Bohusz i Roman Bogdanowicz z chorągwi tatarskiej rotmistrza Daniela Adamowicza z wojska hetmana Józefa Potockiego.

W marcu 1709 r. Stanisław Antoni Szczuka, podkanclerzy litewski i dzierżawca tajeński, polecił Rydyngowi zwerbować 60 chłopów w dzierżawie tajeńskiej, wymusztrować ich na sposób cudzoziemski i stawić się z nimi w początkach maja w Szczuczynie. Szczuka chciał przy pomocy chłopów tajeńskich bronić swoich dóbr prywatnych. W czasie zimy z 1709 na 1710 r. żołnierze z regimentu dragońskiego Jakuba Rybińskiego, podkomorzego chełmińskiego, łowczego wielkiego koronnego, uciemieźali starostwa augustowskie i rajgrodzkie oraz dzierżawę tajeńską. W 1712 r. skarżył się na sejmiku Jerzy Zembocki, starosta augustowski, że jego

⁵⁸³ CHAP-Wilno, nr 11291, k. 118, 121v, 132, 134, 135v, 140; tamże, nr 11556, k. 3v; AGAD, Arch. Kameralne nr 436, nr 39; APP 25, str. 686; J. Wolff, Senatorowie..., o.c., str. 244.

starostwo, leżące na trakcie, zostało ciężko zrujnowane. Żalił się także, że gdy dwa lata temu stała na konsystencji w starostwie augustowskim chorągiew Piotrowskiego z regimentu dragońskiego Rybińskiego, kwartmistrz Stawski zabił jego brata⁵⁸⁴. W ogałacanych z chłopów, zbóż i pieniędzy wsiach bardzo zmniejszył się obszar zasiewów. Chłopi Grzegorz Cichun z Wólki, Marcin Piątek z Tajna i Jakub Sieńkowski z Polkowa zeznali pod przysięgą w 1710, a inni w 1711 r., że we wsiach dzierżawy tajeńskiej następujące ilości włók były obsiane ozimą:

Nazwa wsi	Ilość włók		Ilość włók obsianych ozimą	
	ogółem (bez wolnych)	w tym osiadłych w 1710	w 1709	w 1710
Bargłówka	24	4	1,12	2
Orzechówka	4	—	0,25	b. małe
Piekutowo	8	2	0,38	0,75
Polkowie	5	.	3	.
Pruska	.	—	.	b. małe
Tajno	53	12	7,5	1,75
Uścianek	12	3	0,38	1,5
Wozna Wieś	16	4	1,25	1,5
Wólka	18	4	1,25	0,5
Razem	140	29	15,13	8,00

Ponownie wsie pod Augustowem zaczęły upadać. Rabunki wojskowe do reszty niszczyły chłopów. W następstwie zawiął głód, a za nim choroby. W dniu 15.IX.1710 r. w sądzie goniądzkim, urzędującym z powodu moru we wsi Zblutowo, administrator dzierżawy tajeńskiej Adam Cichnicki oraz chłopci Józef Sosnowik, Krzysztof Matczyk z Woznej Wsi, Wojciech Kordowski z Orzechówki, Wojciech Faszcz z Bargłówki i Wawrzyniec Konoza z Polkowa imieniem swoim, wszystkich chłopów i wójta tajeńskiego Michała Jankowskiego oskarżyli Stefensa, pułkownika regimentu dragonów, oraz kapitana Borna, porucznika Łubę, rotmistrza Piotrowskiego z chorągwi rajtarskiej, chorążego Scheldenbecka, kapitana Essena, podchorążego Goreckiego, wachmistrza Dąbrowskiego i wielu żołnierzy o zrabowanie wsi tajeńskich (zabrali owies, mięso, gęsi, kury, wódkę itd.), bicie, ranienie chłopów i zgwałcenie jednej kobiety z Tajna (Dochodowej)⁵⁸⁵.

Wkrótce morowe powietrze objęło okolice Augustowa. W księdze chrztów parafii rajgrodzkiej już w czerwcu i lipcu 1710 r. zanotowano

⁵⁸⁴ Akty wydawajemyje Wil. Kom., o.c., t. VII, str. 250.

⁵⁸⁵ Akta wyliczają dokładnie wszystkie szkody i przestępstwa.

„o szerzącym się morze”. Z Rajgrodu uciekano więc do lasów i wsi wśród bagien (np. do Ciszewa). W dniu 13.XI.1710 r. w sądzie goniądzkim w Zblutowie zeznali pod przysięgą chłopci Michał Korzun z Bargłówek, Wawrzyniec Greda z Woznej Wsi i Wojciech Kulesza z Piekutowa, że wielu chłopów w czasie moru wymarło.

Posesorka dzierżawy tajeńskiej, Konstancja z Potockich Szczuczyna, próbowała ratować wsie tajeńskie przed zupełnym zniszczeniem. W dniu 23.X.1710 r. wystarała się u hetmana Adama Sieniawskiego o zwolnienie dzierżawy tajeńskiej ze stacji i hybern wojskowych. Nim jednak pismo hetmana przyszło z Brzeżan na Podolu, upłynęło wiele czasu (zgłoszono je w sądzie goniądzkim dopiero 23.II.1711 r.) i rabunek dalej trwał. Dnia 29.XII.1710 r. Andrzej Bieniak, chłop z Woznej Wsi, skarżył Mikuckiego, sługę rotmistrza husarii Januszewskiego, o poranienie jego i jego służącej. Zresztą nic ono nie pomogło. Administrator Cichnicki skarżył w marcu 1711 r. o zrabowanie Tajna. Chłopi przedstawili dokładny rejestr wydatków na utrzymanie tej chorągwi. W listopadzie 1711 r. tenże Cichnicki oskarżył Antoniego Paderewskiego, komisarza, instygatora Wyrozębskiego, o umieszczenie w Uścianku wojska na 5 tygodni i rabunek tej wsi. Jeszcze w kwietniu 1712 r. Cichnicki złożył nowy rejestr szkód wyrządzonych przez chorągiew tatarską w Tajnie, w którym obrabowano 19 chłopów. Osobna skarga powędrowała do sądu wojskowego na wojska niemieckie w służbie polskiej, które także obrabowały dzierżawę tajeńską. Szczukowa w 1713 r. procesowała się w Grodnie z wojskiem o zwrot strat. Na tym skończył się okres rabunków wojskowych. Późniejsze przechody wojsk już nie były tak szkodliwe (np. 16.XII.1735 r. w Augustowie były wojska rosyjskie, zapis w metrykach augustowskich).

Największe jednak straty spowodowała zaraza. W lutym 1711 r. chłopci złożyli rejestr „ludzi powietrzem wymarłych”. Według nich od stycznia 1710 r. do stycznia 1711 r. w Tajnie wymarły 233 osoby, w Wólce 104 osoby. Ilu zmarło w innych wsiach, nie podali. W Tajnie ocalały rodziny: Dorsz, Kiersztan, Koniecko, Kołęda, Sienko, Orbik; w Bargłówce: Faszcz, Korzun, Kulesza, Sikora; w Woznej Wsi: Bęcko, Jęczko, Wiertel; w Wólce: Cichun, Jaskółka, Kępka, Kozłowski, Sikora, Popko, Sowicki. Zbiorów przeważnie nie zebrano (np. w Wólce na polu zostało żyto, owies, pszenica, gryka i groch). Zasiano niewielką ilość włók (zob. tabelka na str. 205). Część pustek na pewno powstała też z powodu ucieczki chłopów przed uciskiem i zarazą. Chłopi tajeńscy mieli dobre warunki do ukrycia się w okolicznych lasach i bagnach. Może też część przeniosła się do osad w Puszczy Perstuńskiej i Puszczy Jaminy. Zniszczeniu też uległy folwarki, np. folwark w Wólce nie był zasiany „dla powietrza i niedostatku ludzi”⁵⁸⁶. Dopiero w 1711 r. wysiano 4 korce żyta na polu folwarcznym.

⁵⁸⁶ Również stan dworów i folwarków był zły. Dla przykładu zapoznajemy się z opisem dworu w Wólce (Karwowskiej) z 1711 r.: „...żerdziami w koło ogrodzony,

Jaki procent ludności wymarł, tego z braku odpowiednich materiałów nie możemy ustalić. Wiadomo, że jeszcze w 1716 r. pustką stały Uścianki, Lipowo i w starostwie rajgrodzkim Krosiówka i Dręstwo⁵⁸⁷. Na przykładzie ilości gospodarzy w czterech wsiach, do których mamy dane, możemy się zorientować, jak wielki był spadek zaludnienia⁵⁸⁸.

Wieś	Ilość gospodarzy			
	1565	1698	1715	1718
Bargłówka	47	14	4	6
Orzechówka	5	5	3	3
Tajno	130	79	5	15
Wozna Wieś	33	27	4	10
Razem	215	125	16	34

Chyba tabela ta wystarczająco obrazuje, jak wielkim ciosem były stacje i przechody wojskowe oraz morowe powietrze. Do tej tabelki należy zrobić jedno zastrzeżenie, że ilość gospodarzy nie odpowiada w 1715 i 1718 r. ilości rodzin, które ocalały. Rodzin bowiem ocalało więcej, ale nie wszystkie mogły od razu podjąć prowadzenie gospodarki na nowo. Zapewne ocalało też sporo dzieci. Zagrody i pola stały pustką, a oni zamieszkiwali albo u sąsiadów, albo w innych prowizorycznych pomieszczeniach.

Niewątpliwie podobny stan zniszczenia był we wsiach starostwa augustowskiego, czego z braku źródeł nie możemy stwierdzić. Zniszczenia i zaraza nie mogły ominąć także miasta Augustowa. Proboszcz augustowski, Jan Śliziewski, skarżył się w 1721 r., że jego ludzie w mieście w czasie wojny wymarli, a domy ich przez wroga zostały spalone lub zburzone. Chłopi jego we wsi Borsuki, których miał 10, uciekli, dworek borsucki był zniszczony, także kościół w Augustowie był w ruinie. W 1721 r. miał w Borsukach dopiero 4 chłopów (13 osób). Na włókach plebana bargłowskiego ocalał tylko jeden chłop. W lepszym stanie przetrwała wieś plebana rajgrodzkiego, Popowo, w której w 1717 r. było 12 podda-

częścią większą to grodenie opadło ...budynek (dworu) stary, z drzewa, słomą kryty, które pokrycie stare, złe, opadło. Drzwi do sieni proste z deszczek, na biegunach, drugie do izby i do komory pobocznej z izby także. W izbie stolik drewniany, niewielki i nie barzo prosty, ław dwie do ścian z tarcic, okna powybijane, częścią deszczkami zaprawione, częścią gliną zamazane... (AGAD, Arch. Potockich z Radzyna, nr 245, k. 161v).

⁵⁸⁷ B. Czart., rkp. 1775, str. 2041.

⁵⁸⁸ Wszystkie powyższe dane o przechodach wojsk, zniszczeniach i zarazie pochodzą z zeznań i innych aktów w AGAD, Arch. Potockich z Radzyna, nr 245, k. 108—145v, 149—150, 180—183, 198v, 199.

nych⁵⁸⁹. Morowa zaraza dotknęła też zapewne wsie chłopów szlacheckich i wsie drobnej szlachty. Z rodów drobnoszlacheckich w tym czasie znikają np. w Łabętniku: Białuccy i Wroczyńscy; w Pomianach — Sulewscy, Dzierżeńscy, Danowscy, Kuleszowie i Załęscy; w Górskich — Żebrowscy. Miejsce wymarłych rodzin zajęły inne rodziny, np. Załęscy w Górskich. Nie mamy materiałów dotyczących tych wsi ani dóbr Krasnybór, w którym też chyba choroby grasowały, jeżeli jeszcze w XIX w. była tradycja o wymarciu do szczytu ludności we wsi Krasnybór w poł. XVII w. (Połujański). W tej tradycji należy tylko poprawić datę.

Bogate dane mamy o spustoszeniu przez zarazę dóbr Dowspuda i Mazurki (dawne Janówka). W 1711 r. w aktach grodzieńskich został wpisany rejestr ludzi „powietrzem wymarłych” w 1710 w tych dobrach⁵⁹⁰, który po podliczeniu daje następujący obraz statystyczny.

Wiesć	„Żyje domów”	Wymarło		Wiesć	„Żyje domów”	Wymarło	
		domów	ludzi			domów	ludzi
Dobra Dowspuda				Dobra Mazurki			
Chomętowo	3	3	14	Janówka	2	27	110
Jabłońskie	6	21	84	Pleb. Janówka	3	—	26
Jankielówka	3	5	8	Pruska Mała	2	9	41
Jaśki	4	15	47	Pruska Wielka	4	12	43
Korytki	2	13	63	Topiłówka	10	6	16
Moczydły	2	19	121				
Młyn Rynki	—	2	13				
Sucha Wiesć	4	30	149				
Wronowo	4	7	15				
Wysokie	3	18	101				
Razem	31	133	615		21	54	236

Jest to obraz strasznego zniszczenia większości wsi. Najlepiej „morowe powietrze” przetrwała leżąca tuż pod puszcza wiesć Topiłówka. W innych wsiach ocalało zaledwie po parę rodzin (np. w Jaśkach — Kłockowie, którzy mieszkali w tej wsi już w początkach XVII w.). W czasie moru zmarł również pleban janowski, Jan Suchorzewski.

Zaraza wtargnęła także na teren puszczańskich dóbr kamedulskich. Według zeznania kamedułów miało w nich umrzeć 3970 osób. Z innego spisu po obliczeniu wynika, że zarazę w dobrach ich przeżyło tylko 12⁰/₀ ludności. Liczba ta jest niewątpliwie celowo obniżona, z innych bowiem danych wynika, że ocalał większy procent mieszkańców⁵⁹¹. Poniżej po-

⁵⁸⁹ Arch. Parafialne w Augustowie: „Status Ecclesiae Augustoviensis”. B. Czart., rkp. 1775, str. 2029, 2038, 2042.

⁵⁹⁰ Ziożył je Stanisław Strusiński w imieniu Kazimierza Michała Paca, kawalera maltańskiego (Akty wydawamyje Wil. Kom., o.c., t. VII, str. 433—434, 437—438).

⁵⁹¹ J. Wiśniewski, Dzieje osadnictwa w pow. sejneńskim..., o.c., str. 131—133.

dają dla przykładu dane o wszystkich najbliższych wsiach, które w tym czasie należały do kamedułów. W 1710 r. wymarło u Bryzglów (we wsi Bryzgle lub Tobołowo) 29 osób, w Płocicznie 17, u Gawrycha (Gawrychruda) i Aleksandra (może Strękowizna) 12, w Rudzie Danowskiego 6, w Rudzie Szczebrze 15, w Kurjankach Małych pod Raczkami 29, w Kolnicy 18, w Rudzie Pirkucia 18, w Mikaszówce 15, w Rudzie Strzelca (Strzelcowizna) 10, w Kaletach 7, w Rudawce 30. We wsiach poza puszcza: w Bohatyrach z Markowcami 10⁵⁹², w Skieblewie 20, w Kurjankach 18⁵⁹². Zaraza trwała tu jeszcze w 1711 r. Nowe dane zawiera spis z 1711 r., w którym kameduli podali dane liczbowe o każdej rodzinie (niestety, niekompletne) — ile osób wymarło, ile ocalało⁵⁹³. Spis ten nie obejmuje wszystkich wsi i osad (np. smolarzy traktuje sumarycznie). Dla przy-

Wież Rudawka

	osób	
	żyje	wymarło
Michał Koukielo	2	7
Jakub Bednarz	—	8
Jan Kolenda	2	7
Jakub Zdaniuczyk	3	3
Razem	7 22%	25 78%

Wież	Żyje		Wymarło		Wież	Żyje		Wymarło	
	do- mów	osób	do- mów	osób		do- mów	osób	do- mów	osób
Leśnictwo					Żabićkie	2	8	3	
Perstuńskie					Choćki	—	—		25
Bohatery (Leśne)	6	12	12	97	Kurjanki Małe	2	4	4	39
Markowce, część	1	3	1	11	Rudniki	—	—		30
Kurjanka	19	78	15		Szczebra karcz. smolarnie	—	—	1	
Rakowicze, część	1	4	5	31			18		120
Skieblewo	7	24	10		Leśnictwo Przełomskie				
Wółkusz ogrodn.	1	3	4	23	Rynkowce	2	3	2	25
Wółkusz młyn	1	3	—	—	Wółka (Rządowa)	—	—		53
Wółkusz karczma	1		—	—					

⁵⁹² Zbiór K. Falka, BOKr, 5588, k. 6—7v.

⁵⁹³ Tamże, BOKr, 5588, k. 9—15.

kładu podają dokładniej jedną wieś i następnie sumaryczne dane o najbliższych wymienionych w spisie wsiach. W 1745 r. w tejże wsi mieszkały rodziny: Konkiel, Iwaniuta, Wasilczyk, Mordas, Mojsiejczyk, Antonik, Szwiec, Stolarz i Nowik⁵⁹⁴.

Porównanie tej tabeli z danymi dotyczącymi dzierżawy tajeńskiej i dóbr dowspudzkich dowodzi, że większe spustoszenie zaraza uczyniła w okolicach Augustowa niż we wsiach za puszcza. Tereny te tak jak i wsie ekonomiczne, też zostały dotknięte przechodami i stacjami wojsk oraz zarazą, ale zniszczenie tutaj było mniejsze. Inwentarz z 1712 r. informuje, że miasto Lipsk spustoszało przez powietrze, rynek jego w dalszym ciągu stał pusty (tak jak w 1679 r. — tylko jeden dom). Okoliczne wsie także były częściowo spustoszone. O wsi Prolejki rewizorzy napisali, że dlatego spustoszała, ponieważ leżała „na szlaku przechodzącego żołnierza”. Wsi Markowce, bardzo zrujnowanej, zmniejszono znacznie ciężary, aby poddani z niej się do reszty nie porozchodzili. Szwedzi zrujnowali dwór w Kamiennej i narobili dużo szkód również w Puszczy Nowodworskiej i we wsiach leśnictwa. Powietrze dotknęło mieszkańców Dąbrowy. Częściowo wymarli też bartnicy w Kamiennej, Osmołowszczyźnie, Dąbrowie, Łazowej i Jesionówce. Osocznicy z Jedeszków i Gurbicz porozchodzili się. Opustoszałe ziemie częściowo uprawiały folwarki, a częściowo sąsiedzi⁵⁹⁵. Dobra ekonomiczne i leśnictwa zostały bardziej dotknięte zbiegostwem chłopów niż zarazą. Jeszcze w 1721 r. pisał król August II, że poddani królewscy z ekonomii rozeszli się w różne strony i pouchodzili do innych dóbr. Nakazuje więc ówczesnemu administratorowi ekonomii, Franciszkowi Maksymilianowi Ossolińskiemu, podskarbiemu nadwornemu koronnemu, aby odszukał wszystkich „rozeszłych i tułających się poddanych” i z powrotem ściągnął ich do dóbr królewskich⁵⁹⁶. Wiadomo, że uciekali oni m.in. na teren kolonizowanej w tym czasie Puszczy Jaminy. Na pewno też posesorzy spustoszałych wsi królewskich i właściciele dóbr prywatnych pod Augustowem ściągali chłopów do swych spustoszałych wsi, obiecując im lepsze warunki.

2. Ponowna odbudowa gospodarki i zaludnienia; powstanie drobnych osad. Ponowne obejmowanie opustoszałych gospodarstw i ziemi pod uprawę odbywało się wolno. Jak informuje inwentarz Wólki (Karwowskiej) z 1711 r. i dzierżawy tajeńskiej z 1718 r., najpierw zasiewano ogrody, a następnie brano pod uprawę pola (w Wólce „wdowa Wawrzyńcowa Sowicka pola nie robi, na ogrodzie siedzi. Mikołaj Salamon gruntu nie robi, jeszcze świeżo osiadł, ma woła 1, krowę 1”). Na osadników nieraz czekały puste, nie zniszczone zabudo-

⁵⁹⁴ K. O. Falk, *Źródła*, o.c., t. VII, str. 22.

⁵⁹⁵ CHAP-Wilno, nr 11291, k. 69—90, 121—132.

⁵⁹⁶ Akty wydawajemyje Wil. Kom., o.c., t. VII, str. 160—161.

wania. W Wólce np., w której ocalało 9 gospodarzy, a dziesiąty świeżo się osiedlił, stało pustką 9 gospodarstw ze stodołami, chlewami itd.: „... jedni powietrzem wymarli, drudzy pouchodzili”. Nowi gospodarze rekrutowali się z komorników, ogrodników (tj. zagrodników), a także z synów innych gospodarzy. Przy spisie Tajna podano np., że Maciej Maksiej i Oleksiej Szafarczuk byli przedtem komornikami, a o Franku Moskału, że jest ogrodnikiem, ale może objąć ćwierć włóki. W czterech wsiach tej dzierżawy ilość gospodarzy między 1715 a 1718 r. podniosła się z 16 do 34, ale to było jeszcze bardzo mało. W dalszym ciągu w 1716 r. puste były Lipowo, Uścianki, Piekutowo, Krosiówka, Dręstwo, a w 1721 r. Piekutowo i Uścianki (jedna rodzina). Jediną wsią, która nie poniosła żadnych strat, była ukryta wśród bagien wieś Polkowo, o której nawet inwentarz stwierdza, że jest „in flore”⁵⁹⁷.

Brak dobrych danych uniemożliwia ustalenie procesu ponownego zaludniania Augustowa i jego przedmieść.

	Ilość rodzin		Ilość dy- mów 1790	Ilość osób		
	1674	1721		1674	1721	1800
Augustów	68	81	224	164	239	·
Biernatki	13	25	54	35	89	·
Turówka	12	3	39	28	5	·
Żarnowo	39	56	149	101	162	·
Razem:	132	165	466	328	495	1987

Powyższa tabelka nie zawiera danych z lat tuż przed wojną i po zarazie, niewiele więc daje. Jedyne wnioski, jakie nasuwa, to że Augustów i jego przedmieścia mimo wojny i zarazy liczył w 1721 r. więcej rodzin i ludności niż w 19 lat po najeździe szwedzkim. Do końca XVIII w. zaludnienie znacznie wzrosło na przedmieściach i w samym mieście. Augustów znów stał się lokalnym ośrodkiem rzemiosła i handlu. W 1799 r. mieszkało w nim 3 kupców i 64 rzemieślników różnych branż (11 szewców, 9 krawców, 6 rzeźników, 5 cieśli itd.), głównie dostarczających ubrań, żywności, obsługujących rolnictwo i budownictwo⁵⁹⁸. Wojna i zaraza nie spowodowały w Augustowie i na jego przedmieściach przerwy osadniczej. Przykładowo zbadałem problem ciągłości osadniczej dla Żarnowa i Biernatek. Wygląda on następująco:

⁵⁹⁷ B. Czart., rkp. 1775, k. 2041; AGAD, Arch. Potockich z Rażynia, nr 245, k. 221—221v.

⁵⁹⁸ J. Wąsicki, Pruskie opisy..., o.c., str. 84—85.

Żarnowo

Ród	Ilość rodzin			
	1662	1674	1721	1870
Chmielewski	1	1	2	10
Dzienis, Dzieniszewski	2	2	2	9
Goraj, Gorajewski	1	4	2	3
●bońko Karwowski	2	2	1	9
Krupiński	1	2	2	15
Maksim, Maksimowski	1	2	4	10
Malinowski	1	1	1	6
Prusko	1	1	1	6
Stuczka, Sztuczowski	1	1	1	2
Razem:	11	16	16	70
Było ogółem	19	36	56	261
% ogółu rodzin	57%	44%	28%	27%
Barszczewski	—	—	1	1
Dobkowski	—	—	2	6
Grudziński	—	—	1	1
Michniewicz	—	—	1	2
Omanowicz	—	—	1	1
Pobojewski	—	—	1	3
Rusitowski	—	—	1	5
Siedlecki	—	—	2	3
Skiendzielewski	—	—	1	1
Sturgulewski	—	—	4	12
Trochim	—	—	1	1
Uklejewski	—	—	2	3
Zawadzki	—	—	1	2
Razem	—	—	19	41
Było ogółem	19	36	56	261
% ogółu rodzin	—	—	34%	15%
9 rodów	11	16	16	70
13 rodów	—	—	19	41
22 rody	11	16	35	111
% ogółu rodzin	57%	44%	62%	42%

Z tabeli tej się okazuje, że przodkowie aż 42% rodzin zamieszkujących Żarnowo w 1870 r. mieszkali w tej miejscowości w 1721 r., a w tym 27% już w 1662 r. Ostatni procent jest zapewne jeszcze większy, gdyż spis z 1662 r. nie podawał nazwisk biedoty wiejskiej i służby, a wiele rodzin chłopskich, występujących w spisie z 1721 r. i 1870 r., na pewno od nich pochodzi. Poza tym niektóre rodziny mogą się kryć pod innymi nazwiskami. Pobojewscy np., do dziś mieszkający w Żarnowie; nie występują w spisach z 1662 r. i 1674 r., choć już są wzmianko-

wani w tej wsi w 1630 r. Z innych rodzin wzmiankowanych przed najazdem szwedzkim, a znanych spisom, należy wymienić rodzinę Prusków (1604 r.) i Gorajewskich (1625 r.). Biorąc pod uwagę problem ciągłości osadnictwa widzimy, że co najmniej 57% rodzin z 1662 r. przetrwało do 1870 r. W związku z napływem nowych mieszkańców ich udział w zaludnieniu Żarnowa zmniejszył się do 27%, ale dzięki nim została zachowana ciągłość dawnej ludności. Gdy weźmiemy pod uwagę tylko ilość rodów, to się okaże, że na 17 w 1662 r. i 27 w 1674 r. 9 rodów przetrwało do 1870 r. Na 39 rodów w 1721 r. do 1870 r. przetrwały 22 rody, kiedy to ogółem mieszkało 95 rodów, podzielonych na 261 rodzin.

Jak widzimy, w Biernatkach jest jeszcze większa niż w Żarnowie

Biernatki

Ród	Ilość rodzin			
	1662	1674	1721	1870
Bukry, Bukrajewski	1	1	1	5
●melian, Milanowski	1	1	3	22
Zyżala	1	1	1	2
Razem	3	3	5	29
Było ogółem	5	13	25	90
% ogółu rodzin	60%	23%	20%	32%
Grygo	—	1	1	2
Kalinka	—	1	1	3
Kasjan	—	1	1	3
Olszewski	—	1	1	1
Późniak	—	1	2	5
Prawdzik	—	1	2	3
Razem	—	6	8	17
Było ogółem	5	13	25	90
% ogółu rodzin	—	46%	32%	19%
Fiedorowicz Przasznicki	—	—	1	4
Lepławy	—	—	1	3
Sieńko, Sieńkowski	—	—	3	5
Razem	—	—	5	12
Było ogółem	5	13	25	90
% ogółu rodzin	—	—	20%	13%
3 rody z 1662 r.	3	3	5	29
6 rodów z 1674 r.	—	6	8	17
3 rody z 1721 r.	—	—	5	12
12 rodów	3	9	18	58
% ogółu rodzin	60%	69%	62%	64%

przewaga starych rodzin, które mieszkały przez wiele pokoleń w jednej wsi. Na 64% stare rodziny w 1870 r. aż połowa mieszkała już w 1662 r. Wśród nich szczególnie rozrodził się ród Milanowskich, dawniej Omilianów lub Omilianczyków (mieszkałi w Biernatkach już w 1605 r.), który w 1870 r. stanowił aż 25% ogółu rodzin w Biernatkach. Co najmniej 60% rodzin z 1662 r. przetrwało do roku 1870, a w rzeczywistości ze względu na pewną zmienność nazwisk i brak w starych spisach biedoty wiejskiej — jeszcze więcej. Z 1662 r. pochodzi 32% rodzin, z 1674 r. — 19%, a z 1721 r. już tylko 13%. Na 5 rodów w 1662 r. przetrwały do 1870 r. 3 rody, a na 13 w 1674 r. — 6 rodów. Na 19 w 1721 r. aż 12 rodów do 1870 r., kiedy Biernatki zamieszkiwało w sumie 28 rodów, podzielonych na 90 rodzin. Oznacza to, że większość nowych gospodarzy w drugiej połowie XVII w. i w ciągu XVIII w tych dwóch miejscowościach pochodziła z przyrostu naturalnego wewnątrz wsi. W Biernatkach z 3 zaledwie rodzin, które mieszkały tu w 1662 r., poszło aż 29 rodzin w 1870 r. Biernatki, jak wiemy, zostały w czasie wojny ze Szwedami zupełnie zniszczone, tak że przetrwały w niej tylko niedobitki dawnej ludności, wśród nich Milanowscy. Inne przedmieście, Turówka, jeszcze gorzej było zniszczone. Po wojnie nie osiedlone, zostało nawet oderwane na pewien czas od Augustowa (zob. str. 169). Stąd też w Turówce ludność była bardziej płynna. Dopiero po powrocie do Augustowa ustabilizowała się, bowiem jej mieszkańcy z pańszczyźnianych chłopów znowu stali się wolnymi przedmieszczanami. Ze spisu z 1870 r. można wyłowić parę rodzin, które w dawnych wiekach mieszkały w Turówce: Sakowscy w 1662 (jako Sakowie), Dardzińscy w 1721 (jako Dyrdowie, Derdowie), Markowscy w 1730, Ostrowscy, Bukowscy, Okrągli w 1732, Prawdzikowie w 1735, Rytelewscy w 1738, Sienkowscy i Kalinkowie w 1739, Wysoccy w 1740 r., Borzymowie w 1752 itd. (metryki par. Augustów). Na 27 rodów w 1870 r. 12 mieszkało już w pierwszej połowie XVIII w. W 1870 obejmują one 32 rodziny, czyli na 59 ogólnej liczby rodzin stanowi to 54%. Nowych mieszkańców Turówce dostarczyły sąsiednie przedmieścia, głównie Biernatki: przyszedł stąd Kalinkowie, Prawdzikowie, Sienkowscy i później Grygowie, Milanowscy⁵⁹⁵.

Augustów jako miasto wykazywał dużo większą fluktuację ludności. Jedni emigrowali do większych ośrodków, inni szli w poszukiwaniu pracy (np. w 1662 r. zanotowano, że mąż Danielowej z Augustowa, ślusarz, jest na flisie), gdzie często zostawał na stałe. Wiele też rodzin wymarło. Ze spisu z 1662 r. można wyłowić tylko Salików, Giciewskich, do dziś dnia zamieszkujących Augustów. W spisie z 1674 r. już jest więcej: Michniewiczze, Chrachałowie, Broziowie (Broziewscy), Dobrzyńscy (Dobrzyńiewiczze), Liwscy, Kuryłowie, Łazarczyki (Łazarscy), Maliszewscy, Orbikowie, Ostrowscy, Pozniakowscy, Zaskowscy, Zieliń-

⁵⁹⁵ Spisy ludności Augustowa z 1721 i 1870 r. w Arch. Parafialnym w Augustowie.

scy itd. Większość rodzin wymienionych w spisie z 1721 r. przetrwała do dziś. Od czasu najazdu szwedzkiego nie nastąpiła w mieście zasadnicza zmiana ludności. Do ludności, która się osiedliła po najeździe, dopływali nowi mieszkańcy, głównie z przedmieść. Stąd też wiele dzisiejszych nazwisk augustowskich można odszukać w spisach Żarnowa i Biernatek z 1662 i 1674 r. Część rodzin przybyła ze wsi starostwa augustowskiego i innych okolicznych wsi królewskich i prywatnych. Wystarczy tylko zajrzeć do ksiąg metrykalnych par. Bargłów czy Janówka. Ze względów zrozumiałych najczęściej przybywało ze wsi starostwa augustowskiego, które tworzyło z Augustowem jedne dobra. Wspólnego pochodzenia była nie tylko ludność Augustowa i okolicznych wsi, ale również i ludność wsi mazurskich, leżących za granicą. Wystarczy tylko przejrzeć spisy mieszkańców tych wsi. Chmielewscy np. mieszkali w Giniach, Borzymach i w Starych Cimochach z tamtej strony granicy, oraz w Augustowie, Żarnowie, Necie itd. z tej strony granicy. Po tamtej stronie też mieszkali Omiliani Milanowscy w Giniach, Kalinowie i Prawdziskach; Prawdziki w Giniach, w Kalinowie, Prawdziskach, Starych Cimochach i Turowie; Olszewscy w Kielach, Koleśnikach, Mażach; Skędziele w Borkach, Długoszach, Ostrymkole, Wiśniewie, Prawdziskach; Szczesni w Przykopce, Dorszach, Iwaškach, Kielach, Marcinowie, Skomętym, Straduniach, Wierzbowie; Zawadzcy w Giniach, Prawdziskach, Lipińskich itd.

Nie dysponując spisami ludności ze starostwa augustowskiego i z dzierżawy tajeńskiej nie mogę dokładnie ustalić, jak wygląda problem ciągłości osadniczej w tych wsiach. Można tylko stwierdzić, że są rodziny, które przetrwały od XVI w. najazd szwedzki i zarazę (zob. str. 131 i 206). Można więc przyjąć, że mimo wojen i epidemii nie było we wsiach podlaskich pod Augustowem przerwy osadniczej. W pojedynczych wsiach, które w całości swą ludność utraciły albo w 1655, albo w 1710 r., przerwa taka nastąpiła. Powstała dwukrotnie pustkę z powrotem wypełniał przyrost naturalny miejscowej ludności, oczywiście z mniejszym lub większym dopływem ludności obcej, która przybyła z Mazowsza, Podlasia, Mazur i Grodzieńszczyzny. Przeważająca ilość Mazowszan nadała jednolity charakter mazowiecki całej mieszkającej się ze sobą ludności.

W XVIII w. pojawia się liczniej nowa grupa etniczna — Żydzi. Już w XVI w. zamieszkiwali oni w miasteczkach na wschód od Puszczy (m.in. w Nowym Dworze). W XVII w. byli już w Lipsku i w karczmach wsi leśnictwa nowodworskiego. W 1674 w Bargłowie (3), Tajnie (6) i Woznej Wsi (7). W 1676 r. w Augustowie 11. Od początku XVIII w. ilość ich rośnie (w 1783 r. w Augustowie było ich już 180, w 1799 — 462. W 1799 r. w Szczebrze 32, w Sztabinie 22⁶⁰⁰). Pierwsi, osiedlający się

⁶⁰⁰ AGAD, ASK, I, 70, k. 822v, 824; B. Czart., rkp. 1099, str. 705; J. Wąsicki, Pruskie opisy..., o.c., str. 76, 84, 138.

na wsiach, byli arendarzami pańskich lub starościńskich karczem⁶⁰¹. Następni, osiedlający się w miasteczkach, trudnili się handlem i rzemiosłem.

Po usunięciu zniszczeń związanych z wojną północną w ciągu XVIII w. już bez przerwy rosło zaludnienie we wsiach i miasteczkach. Początkowo odbywało się to bardzo wolno, ze względu na zniszczenie całego kraju. Szkodziło też temu kurczowe trzymanie się gospodarki folwarcznej, opartej na pańszczyźnie. Nie sprzyjały również złe rządy posesorów, dzierżawców dóbr królewskich czy prywatnych i ich urzędników. Ks. Krzysztof Kramkowski, pleban bargłowski, w liście do Szczuczyny, podkanclerzyny, pisze w 1718 r., że „do tej pory patrzył przez szpary na tak ciężkie desolacje wójtostwa tajeńskiego (tj. dzierżawy tajeńskiej)... a to wszystko stało się dla złych rządców, którzy chłopów porozganiali przez swoje zdzierstwa...” Poleca przy tym podkanclerzynie swoje usługi i mówi dalej, że jako komisarz starostwa augustowskiego w ciągu 3 lat „przyprowadził je do pierwszego stanu”, osadziwszy w nim kilkudziesięciu chłopów. Zwraca przy tym uwagę na źródło nowych osadników, pisząc w ten sposób: „... tak wiele jest gospodarstw po Prusiech, którzy mnie o to proszą, abym konferował z JW Panią”. Z drugiej strony dotychczasowy dzierżawca tajeński Gorzeński chorąży wschowski, pisze, że może dalej dzierżawić tę tenutę, której „nie spustoszy, jeżeli nie zreperuje. Intryaty stąd W Pani mało mieć będziesz, bo ludzie, choć po części już osiedli, są ubodzy, trudno onych do powinności jakich pociągać bez sprzężajów. Trzeba wytrzymać, aż się zapomogą”. Rzeczywiście, jak wynika z podsumowania dochodów za rok 1719/20, czynsz pobierany od chłopów był mały, mała też była pańszczyzna, ale za to pieniądze z chłopów ściągano w sposób pośredni, poprzez przymus propinacyjny (np. do starosty augustowskiego należało aż 14 karczem) i młyński, za prawo korzystania z łąk i lasów (tak zwany gaj leśny i łączny). Dzierżawa tajeńska za rok 1719/20 ściągnęła następujący dochód: gaj łączny 600 zł, młyn woznieński 200 zł, karczma woznieńska 100 zł, ruda woznieńska 600 zł, karczma tajeńska 80 zł, za miód 60 zł, za rzeki i jeziora 150 zł, gaj leśny 50 zł, czynsze 30 zł, za siano 300 zł; razem 2170 zł. Dzierżawa tajeńska nie miała jeszcze dochodów z trzech folwarków (Bargłówka, Orzechówka i Pruska), gdyż cały zbiór trzeba było przeznaczyć na nowe siewy. Duży dochód dawał młyn i ruda w Woznej Wsi, dlatego też na Jegrzni zbudowano nową śluzę o 8 stawidłach, tak jak przedtem było, aby podnieść ich wydajność, bo jak pisze anonimowy sprawozdawca do Szczuczyny: „intrata tak w rudzie, jako i w młyńie

⁶⁰¹ W 1744 r. miasto Augustów wojowało z konkurencją tych arendarzy ze wsi (Zob. aktą sprawy o pobicie na rynku augustowskim Zawela Berkowicza, arendarza z Kolnicy, i zniszczenie jego wyrobów w BU-Wilno, rkp. 1. nr 8—12, 20). W 1820 r. w Augustowie było 1167 Żydów, w Żarnowie — 18, w Turówce — 3, w Biernatkach — 24 (AGAD, KRSW, 4761, k. 7).

ginęła, że słoza zła była i grobla zawsze na wiosnę szwankowała. Tamże młyn, który był bardzo opustoszały, reparują należycie i trzeci ganek w cale z nowości i z kamieniami, i z żelazami budują, ale żelaza nie będą kosztować, bo je w swojej rudzie zrobimy. Tamże miechy w kuźnicy wszystkie nowo zrobione i koła wszystkie reperowano i robiono w kuźni, póki woda wystarczała i jak woda przybieże, to znowu robić będą, bo jest wszelka materyja. ...trzeba zbudować (osobny) upust rudny...” W 1719 r. zbudowano w Woznej Wsi karczmę o dwóch izbach i 2 komorach z sienią wjezdną. Zbudowano także budynki folwarczne i stodoły w Bargłówe. Do odbudowy projektowano dalsze budynki w folwarku w Bargłówe, nowy budynek karczmy w Tajnie oraz młyn na Śmiłowiźnie pod Augustowem wraz z upustami (koszty odbudowy 800 zł, przyszły dochód 300 zł)⁶⁰². W 1721 r. Szczuczyna wydzierżawiła Tajno z wsiami⁶⁰³ za 3500 zł na rok i 2 beczki ryb solonych lub mrożonych i sielaw Marcinowi i Zofii Kozłowski. Ów Kozłowski był szczególnie okrutny dla chłopów. W 1721 r. chłop Szymon Bądzio napisał do Szczuczyny dwie supliki na Kozłowskiego. W jednej opisuje tragedię chłopca Łukasza z Woznej Wsi, który osiadł w tej wsi w 1720 r. i miał trzy lata wolności, mimo to Kozłowski zmuszał go do roboty. Łukasz poszedł ze skargą do komisarza podkanclerzyny w Szczuczynie. Kozłowski po powrocie Łukasza najpierw go uwięził, a następnie mszcząc się, kazał mu ścinać w niedzielę małym toporkiem dąb suchy (mający ponad 2 sążnie). Łukasz pod nadzorem Kozłowskiego rąbał cały dzień i po 2 tygodniach zmarł. Sam Bądzio, syn sołtysa Michała Bądzia, przeniósł się świeżo z Tajna do Woznej Wsi i dopiero będzie się budował, a mimo to Kozłowski kaze mu płacić dziesięcinę, choć Bądzia jeszcze niczego nie zebrał, i już go ukarał publicznym pobiciem postronkami⁶⁰⁴.

Lustracje starostw podlaskich z 1765 r. i 1789 r. spłonęły w czasie ostatniej wojny, nie dysponujemy więc dokładniejszymi danymi o po-

⁶⁰² AGAD, Arch. Potockich z Radzyna, nr 245, k. 227—227v, 229—232.

⁶⁰³ Były to ostatnie lata jej rządów. Za konsensem króla z 12.XII.1724 r. Szczuczyna przekazała dzierżawą tajeńską swemu synowi Marcinowi Leopoldowi Szczuce, staroście wieksniańskiemu. Wdowa po nim, Elżbieta z Potockich, cedowała dzierżawę w 1732 r. siostrze męża Wiktorii ze Szczuków, żonie 1 v. gen. Jana Kątskiego, 2 v. Jana Cetnera, kuchmistrza koronnego (akt cesji w AGAD, Arch. Potockich z Radzyna, nr 245, k. 239, 242). Cetner zm. 1734, a jego żona w 1735 r. (A. Boniecki, Herbarz..., o.c., t. II, str. 329). W latach 1736—1739 posesorem był Jan Klemens Brannicki, chorąży koronny (B. Czart., rkp. 1049, k. 162 i rkp. 1050, k. 170), a w latach 1745—1757 Andrzej Karwowski, podczasy wiski. Po jego śmierci dzierżawę tajeńską aż do rozbiorów trzymała wdowa po nim, Anna ze Świderskich, żona 2 voto gen. Antoniego-Jana Rostkowskiego (AGAD, Kapiciana 42, str. 349, 364; B. Czart., rkp. 1724, str. 120; BPAN-Kijów, rkp. I-6009, str. 3, 9—11; AD-Łomża, akta par. Bargłów i Rajgród; J. Bartoszewicz, Antoni-Stanisław Szczuka, „Tygodnik Ilustrowany”, R. V (1862), str. 71; Księgi Referendarii Koronnej..., o.c., t. I, str. 376 380, t. II, str. 188, 376).

⁶⁰⁴ AGAD, Arch. Potockich z Radzyna, nr 245, k. 233—236.

stępującym w ciągu XVIII w. stanie zagospodarowania i zaludnienia wsi królewskich pod Augustowem. Zachował się jedynie odpis lustracji starostwa rajgrodzkiego z 1789 r., który informuje, że w Dręstwie mieszkało 26 poddanych chłopów, 7 ogrodników i 1 karczmarz; w Judzikach 5 chłopów i 1 chałupnik bez gruntu; w Kroszówce 9 chłopów, 1 ogrodnik i 1 karczmarz; w Barszczach Bojarach 10 chłopów i 1 karczmarz. Chłopi w dalszym ciągu odbywali pańszczyznę, płacili czynsze i dawali różnorakie daniny. Pańszczyznę także narzucono na bojarów ze wsi Barszcze, którą na mocy dekretu królewskiego z 1778 r. ograniczono do 2 dni ze sprzężajem na tydzień i 2 gwatły na rok⁶⁰⁵. Zniknęli z niej też bojarzy-szlachta, który jeszcze w niej siedzieli w początkach XVIII w.

Długie lata pokoju przyniosły w ciągu XVIII w. znaczny przyrost zaludnienia we wsiach podlaskich. Wzrosła również ilość gospodarstw. Mówią o tym dane z taryfy podymnego z 1790 r. Porównując jej dane z danymi z lustracji z 1789 (wsie starostwa rajgrodzkiego) stwierdzamy, że ilość dymów mniej więcej odpowiada ilości gospodarzy z ogrodnikami i chałupnikami. W takim razie możemy porównać tę taryfę ze stanem wsi w 1565 r. (zob. str. 116). Okazuje się, że żadna z tych wsi nie miała tytułu gospodarzy, ilu w niej było w 1565 r. (nie biorę pod uwagę małej Orzechówki, w której w 1565 r. było 5, a w 1790 — 6). Wytłumaczyć to można włączeniem części gruntów do folwarków, których w 1565 r. nie było (np. w Necie, Bargłówe), a także jeszcze nie zakończonym procesem zasiedlania tych wsi. Niektóre dopiero w XIX w. osiągnęły ilość gospodarstw z 1565 r., a parę nawet dopiero w XX w. (Netta, Tajno, Bargłówka, Dręstwo), gdy zostały rozparcelowane folwarki.

Ziemie starostwa augustowskiego i dzierżawy tajeńskiej miały już od XVI w. pełną sieć osad. Później powstało jeszcze parę wsi na grądach bagiennych. Nowe nieliczne miejscowości, które powstały tutaj w XVIII w., były albo wynikiem podziału starych wsi na mniejsze wsie, albo kontynuowały osadnictwo wśród bagien i łąk. W starostwie augustowskim⁶⁰⁶

⁶⁰⁵ AGAD, ASK, LVI, R. VII, k. 23v—33.

⁶⁰⁶ W latach 1689—1712 starostą augustowskim był Jerzy Zembocki (AD-Łomża, metryki par. Bargłów, AGAD, księgi referendarii koronnej, nr 20, k. 303; Akty wydawajemyje Wil. Kom., o.c., t. VII, str. 250), w 1713 r. jakiś Michałowski (AGAD, Regestr brania szeląznego, nr 440). W 1715 r. starostwo otrzymał pułkownik wojsk królewskich Jan Ludwik Howerbek. Wdowa po nim, Krystyna z Oskromirskich, odstąpiła w 1717 r. starostwo jakiemuś Szaniawskiemu (A. Boniecki, Herbarz..., o.c., t. VII, str. 368), może Antoniemu (AD-Łomża, metryki par. Rajgród z 1724 r.). Ok. 1730 r. starostą był Józef Szaniawski, podstoli koronny (K. Niesiecki, Herbarz..., o.c., t. X, str. 418), a następnie starostwo objął (przed 1736 r.) Stanisław Szaniawski (zm. 1765) z żoną Anielą z Włyńskich (tamże, t. X, str. 421; Akty wydawajemyje Wil. Kom., o.c., t. VII, str. 549; AGAD, Kapiciana 52; B. Czart., rkp. 1049, str. 162 i rkp. 1050, str. 169; AD-Łomża, metryki par. Bargłów). W 1749 r. skarżył przed sądem Jan Bańkowski, prezbiter cerkwi unickiej w Augustowie, starostę

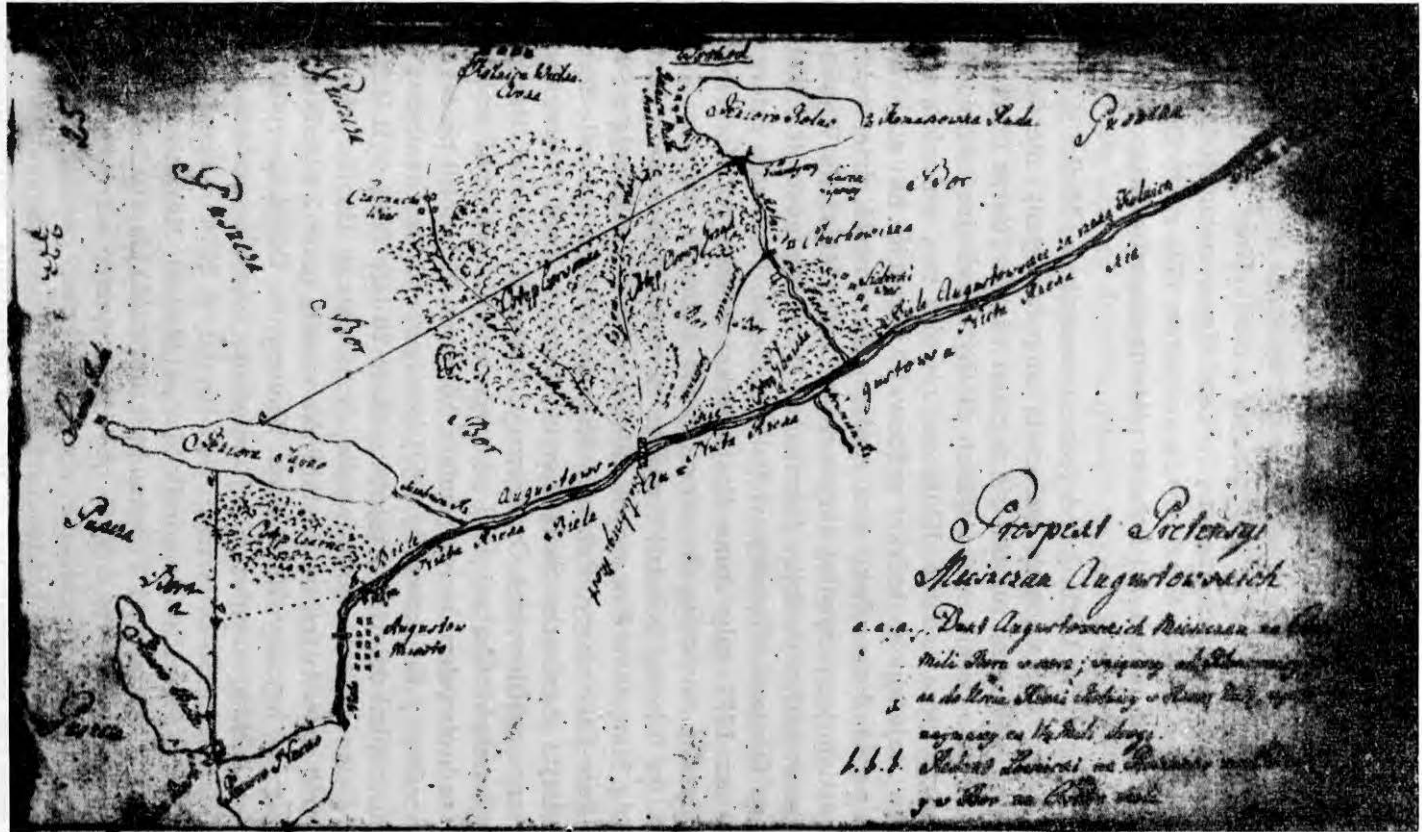
w dwóch wypadkach wyodrębniono ze starych wsi dwie nowe. Obok Rutek, dla których przyjmuje się nazwa Rutki Stare, powstają Rutki Nowe (są 1741 r.); zajęły one część starego nadziału gruntów wsi Rutki. W podobny sposób obok wsi Bargłowo, zwanej odtąd Bargłowem Kościelnym, powstało Bargłowo Dworne (było w 1767 r.), któremu zapewne przydzielono włóki dawnego folwarku dożywotników. W XVIII w. licznie powstawały karczmy, a niektóre z nich stanowiły zupełnie osobne osady. Jedna z nich powstała na zachód od Rutek, blisko granicy; nosiła ona nazwę Chojny (w 1744 r. Chojny sive Rostanki, w 1790 — 2 dymy). Wśród bagien, łąk i zarośli pozostało jeszcze trochę nie zajętych lepszych gleb i na nich w XVIII w. powstało kilkanaście niewielkich osad. Były to budy leśne i drobne przysiółki starych wsi, zwane nowinami lub wyrobczynkami. Pojawiają się one w metrykach bargłowskich pod nazwą Buda (1714 r.) lub Budy (1715 r.), więc trudno je w pierwszych latach zidentyfikować. Jedne zanikają, a inne stopniowo przybierają odmienne stałe nazwy. Taką krótkotrwałą osadą była Buda Jeziorki (1716 r.). Zapewne po niej pozostały nazwy pola i łąki Budy i Budziskowa Droga między Żarnowem i Jeziorkami. Po innych zanikłych budach pozostały nazwy: łąka Budy na południo-wschód od Żarnowa, łąka Walusiewicz Budka na południo-zachód od Żarnowa koło rz. Turówki, łąka Budzisko na wschód od wsi Tajno Łanowe. Mieszkali w nich zapewne początkowo budnicy i smolarze, którzy przetwarzali na smołę drzewa i krzaki w pozostałych niewielkich laskach i zaroślach. Mówią również o tym nazwy: las Pieczyska nad Turówką na północ od Żarnowa, pole Pieczyska na zachód od wsi Tajno Łanowe, Przypieckowe Bagno na północ od Netty (przy szosie), łąka Piecyski na północ od wsi Solistówka, dwa wzgórza Smolanki na wschód od wsi Rutki Stare (Materiały T. Zdancewicza). Tylko niektóre z nich zamieniły się w osady rolne. Na północ od Bargłowa powstaje osada Nowiny

Szaniawskiego i administratora starostwa, Stanisława Pawlikowskiego, burmistrza Stanisława Zielińskiego i innych o napad na plebanię grecką przy ul. Ruskiej (Akty wydawajemyje Wil. Kom., o.c., t. VII, str. 543—544). Następnym starostą został (jest w 1765 r.) Stanisław Karwowski, podstoli bielski i w ostatnich latach swego życia regent kancelarii wielkiej korony (zm. 1789) z żoną Brygidą z Bobrownickich (B. Czart., rkp. 1724, str. 120; B. Kórnicka, rkp. 911, str. 137; AGAD, Kapiciana 55; A. Boniecki, Herbarz..., o.c., t. V, str. 325; „Teki Archiwalne”, t. V, str. 247). Ostatnim starostą augustowskim był jego syn, generał Józef Karwowski, podstoli bielski (ADŁ, akta par. Rajgród i Bargłów; PAP-Suwałki, akta notarialne, t. II, zapis z 1710 r.). Jego bratem był znany powstaniec i legionista gen. Andrzej Karwowski (zob. „Polski Słownik Bibliograficzny”, t. XII, str. 160—161). Starostów w rządach zastępowali administratorzy. Znamy ich kilku: 1716 — Aleksander Szelpakowski; 1723 — Jan Pieskiewicz, 1744—1749 — Stanisław Pawlikowski, 1789 — ekonom Truskolaski, 1795 — komisarz Emanuel Tarnawski (AD-Łomża, metryki par. Augustów i Bargłów; BU-Wilno, rkp. 1, nr 9; Akty wydawajemyje Wil. Kom., o.c., t. VII, str. 543). Por. „Polski Słown. Biograficzny”, t. XII, str. 167—168.

(dziś Nowiny Bargłowskie) oznaczona na mapie Perthéesa jako Budy Bargłowskie, a na mapie Textora-Sotzmanna jako Dziondziałowizna (w 1790 r. na tym „Wyrobczysku” pod Bargłowem — 2 dymy). Pod nazwą Budy Bargłowskie pojawia się w metrykach bargłowskich w 1781 r.; mieszka w niej Marcin Zieliński i Jan Kozik, jest więc zapewne identyczna z osadą Kozikowizną wymienioną w 1802 r. Powstawała ona jako zespół osobnych gospodarstw rozproszonych wśród lasków i bagienek na lepszych kawałkach ziemi. Stąd też do dziś jej części noszą nazwy Skowronkowizna, Iberatowizna i Zawistowszczyzna, gdyż każda niegdyś stanowiła osobną osadę. Dlatego też na mapie Textora-Sotzmanna jest osobno zaznaczona osada Skowronek, zwana też Skowronki lub Nowiny (1798 r.), założona przez Skowronków (Skowronskich). Jeszcze dalej na wschód powstała osada Nowiny Poduścianki (1793 — Jakub Cudnowski i 1794 r. — Ignacy Paszkowski) lub Nowiny Uściańskie, a na mapie Textora-Sotzmanna zwana Paszkowski, oraz Nowiny pod Żarnowem (1791 — Jakub Ryszko), zapewne identyczne z Ryszkowem (1795). Między Uściankami a Nettą powstały dalsze dwie niewielkie osady: Czarny Bród (1793, metryki augustowskie) i Choszczewo Biel, oznaczona na wspomnianej wyżej mapie bez nazwy jako osady strzelców pilnujących lasów. Na północny zachód od Lipówki pojawia się osada Czerkasy (mapa Textora) lub Czerkiesy, nawiązująca nazwą do rodziny Czerkiesów, którzy mieli tutaj włóki w XVII w. (stąd też w „Słowniku Geograficznym”, t. IX.495, Cerkiesowizna). Zapewne to ona w 1790 r. figuruje jako osada „na wyrobczysku” (o 2 dymach). Na południe od Netty nad rz. Nettą Grzegorz Grochowski osiedlił się w osadzie Budy Neckie (1797 r.) lub Borki (1799 r.). W 1794 są Nowiny Naddawki (Szymon Cudnowski).

Także na terenie dzierżawy tajeńskiej powstały podobne drobne osady. Na grądach na południowy wschód od Bargłówki zostały założone: Lipowo (jest w 1763 r., dwa dymy w 1790 r.), Nowiny (dziś Nowiny Stare) lub Nowiny Tajeńskie (1771 r. — Paweł Doliwa i inni; w 1790 r. — 4 dymy), Pieńki lub Nowiny-Pieńki (1787 r. — Wojciech Karpiński) oraz Próchnowo (1795 r. — Jasiński; może identyczna z osadą Piasecznik na mapie Textora). Na tejże mapie bez nazwy jest oznaczona osada Chapowo. Do tej zapewne dzierżawy należała osada Nowiny pod Krosiówką (1793 r.). Jest to chyba późniejsza osada Karpy (1797 r. — Piątkowski) lub Karpa, a nawet Karpie. W 1798 r. w metrykach bargłowskich występuje osada „Nowiny przy cegielni” (1798 r. — Kot)⁶⁰⁷. Osada Cegielnia jest zaznaczona na mapie Textora-Sotzmanna w lesie na północ od Tajna. Jest ona znana jako cegielnia Szmaty (1826 r.). Dziś po niej jest wzgórze Cegielnia na północ od Tajna Starego.

⁶⁰⁷ Daty w nawiasach oznaczają pierwszą wzmiankę w metrykach par. Bargłów, a nazwisko — pierwszego znanego osadnika.



Rys. 16. Plan spornych ziem między miastem Augustowem i ekonomią z 1764 r. (CHAP-Wilno nr 11572, k. 25).

Nie wiadomo, czy tego czasu sięga karczma Zielona, która się znajdowała niegdyś na skrzyżowaniu dróg koło Pruski (Materiały T. Zdaniewiczza). Nie znana mi jest przynależność osady Budy w lesie między Dręstwem i Pruską (jest na mapie Textora), zwanej też Bułkowizną. Należała ona raczej do starostwa rajgrodzkiego. Osada Nowiny lub Wasilewka powstała już w XIX w., tak jak i osada Grąd Żelazkowy lub Żelazkowy Kąt. Na polach plebana rajgrodzkiego, zwanych Gorstwiny, powstała osada Kruki-Gorstwiny (jest w 1784 r.)⁶⁰⁸. Osada Nadawki, założona na polach wsi Borsuki plebana augustowskiego, pochodzi już z XIX w.

Założona niegdyś w 1582 r. przez jednego osadnika — Marka Konozę — wieś Polkowo, ciesząca się wolnością od pańszczyzny, nie dotknięta zniszczeniami i zarazami, rozrosła się w ciągu wieków. Coraz liczniejszym mieszkańcom było ciasno na 5 włókach niezbyt urodzajnej ziemi, zaczęli więc wykraczać poza nadanie. Kłůła ona również swą wolnością w oczy dzierżawców tajeńskich, którzy próbowali narzucić na nią ciężary. W 1748 r. wystąpił przeciwko nim Andrzej Karwowski, dzierżawca tajeński, kwestionując przywilej dożywotni z 27.XI.1746 r. dla Wawrzyńca Odoja i jego żony Konstancji z Pomianów. O coś też wystąpił przeciwko Wojciechowi Odojowi i Jędrzejowi Polkowskiemu. Ponownie zatarg wybuchł w roku 1777, gdy Anna Rostkowska, wdowa po Karwowskim, zaczęła narzucać na wolnych mieszkańców Polkowa różne robocizny, daniny (m. in. 8 korcy żołądzi) i wyższe czynsze. Polkowanie, Mateusz i Marianna z Kawałków Konozowie, Wawrzyniec z Konstancją z Pomianów Odojowie-Czerwińscy, Fabian i Katarzyna Wierciochowie-Sienkiewiczze, Maciej i Agnieszka Składziowie, Adam i Józef Wierciochowie, Jan i Marianna z Milewskich Omanowscy, Antoni Krukowski, Franciszek Litwinik, Benedykt Chata i inni nie wymienieni wytoczyli w 1777 r. przed sądem królewskim w referendarii koronnej kilkuletni proces przeciwko generałowej Rostkowskiej i jej komisarzowi Bartłomiejowi Turkowskiemu (rządził dzierżawą tajeńską około 20 lat). Oskarżyli ich o najeźdy na Polkowo, zabieranie wołów, koni, rzeczy domowych, liczne gwałty i inne krzywdy (m. in. Rostkowska więziła przez 2 tygodnie o głodzie okutego w kajdany 70-letniego Wawrzyńca Odoja-Czerwińskiego, którego kazała bić; również z jej polecenia wychłostano kańczugiem Fabiana Wierciocha-Sienkiewicza). Sąd wysłał w 1778 r. specjalną komisję (Wojciech Mościcki, komornik ziemski bielski, Kazimierz Płoński, subdelegat grodzki brański i Romuald Rutkowski) do zbadania sprawy i zniósł narzucone ciężary, a także obowiązek noszenia i wożenia listów. Rostkowska oskarżyła komisję o stronnictwo, sąd wysłał więc nową i w 1781 r. wydał dekret, którym zachował Polkowan, stanowiących już dużą wieś (20 gospodarstw), w prawie posiadania „wykrudowanych”

⁶⁰⁸ BPAN-Kijów, rkp. I-6009, str. 56.

przez ich przodków 5 włók, ale równocześnie polecił odjąć im to, co zabrali przekraczając granice nadania (Czarny Grąd i grąd Chruścielina). Ziemie te przekazał Rostkowskiej, dając Polkowianom prawo pierwszeństwa w ich najmowaniu. Zniósł ostatecznie wszystkie narzucone ciężary, pozostawiając tylko stary obowiązek pilnowania lasów i łąk oraz podniesiony do 200 zł czynsz. Uznał prawo polkowian do wybierania spośród siebie dwóch kandydatów na wójta. Wykonanie dekretu zlecił sądowi grodzkiemu z prawem wezwania pomocy wojskowej oraz nakazał na nowo ograniczyć grunty według mapy zrobionej przez komisję. Sąd referendarii w tym samym dekrete polecił ukarać Sokołowskiego i Mikołaja Gudela z Polkowa za poranienie dotychczasowego wójta Marcina Mitrosa i oddać mu zabrane ziemie, które on wziął w zastaw od Antoniego Kuchara⁶⁰⁹. Wieś Polkowo, tak jak i pobliskie wsie Kopytkowo i Jasionowo, nazywano w końcu XVIII w. Bojarami.

3. Wzrost koncentracji własności szlacheckiej. Również we wsiach drobnoszlacheckich i należących do szlachty rosło stopniowo zaludnienie, ale nowe wsie poza paroma drobnymi osadami w nich nie powstały, majątki szlachty podlaskiej nie miały bowiem większych obszarów leśnych. Głównym zjawiskiem na terenach należących do szlachty, również odbijającym się w krajobrazie osadniczym, było zwiększenie się koncentracji własności szlacheckiej. Pierwsze objawy tego widzieliśmy już w drugiej połowie XVII w. W XVIII w. przybrała ona na sile. No czoło wysuwało się dalsze znaczne powiększenie się dóbr Karwowskich i powstanie nowych dóbr, należących do Rydzewskich. Ofiarą tego procesu padały mniejsze dobra szlacheckie i gospodarstwa drobnej szlachty. Ich miejsce zajmowały grunty rozrastających się folwarków lub gospodarstwa chłopów pańszczyźnianych. Znany już nam Kazimierz Karwowski, stolnik bielski, dalej skupował majątki. W jego rękach znalazły się dobra Gorzeńskich — Solistówka wraz z zabraną z dóbr królewskich Wólką, którą zaczęto zwać Wólką Karwowską. Kupił on również należące do Wojdowskich części Solistówki poza kawałkiem, który jeszcze w 1764 r. należał do Piotra Wojdowskiego. Po 1710 r. nabywa od Szczawińskich Solistowo, w którym umieścił główną siedzibę swych już dużych dóbr, obejmujących 5 całych wsi z folwarkami i części 2 wsi, a także trzymane zastawy i dzierżawy. Nie tworzyły one jednej zwartej całości. Dobra te odziedziczył jeden z synów, Andrzej Karwowski, były kapitan artylerii wojsk królewskich, zmarły jako chorąży wiski (zm. 4.VII.1757, Tajenko), który biorąc w posesję dzierżawę tajeńską jeszcze bardziej podniósł zamożność tego rodu, pochodzącego od biednego rudnika mazowieckiego. Skupowanie dalszych

⁶⁰⁹ Księgi Referendarii Koronnej..., o.c., t. I, str. 74, 82—83, 376—382, 483—486; t. II, str. 12—13, 188—197.

część wsi drobnoszlacheckich zaokrągliła dobra, m. in. w rękach Karwowskich znalazła się część Żrobków. Po śmierci Andrzeja dobrami i dzierżawą tajeńską zarządzała przez wiele lat — mimo formalnego podziału majątku między synów z 1759 r. — wdowa po nim Anna ze Świderskich, która 2 voto wyszła za mąż za gen. Antoniego Rostkowskiego. Jako generałowa Rostkowska pojawia się wiele razy na kartach różnych źródeł, m. in. jako ciemżycielka chłopów w dzierżawie tajeńskiej. Odznaczała się dużą obrotnością i zapobiegliwością. W 1785 r. pożyczyla ona kasztelanowej Branickiej 30 000 zł, co również potwierdza, że posiadała znaczny majątek, którym umiała obracać. Całość dóbr dzierżyla w swym ręku aż do końca Rzeczypospolitej (zm. po 1805 r.). W roku 1790 dobra te liczyły co najmniej 5 folwarków (Solistowo, Tajenko, Wojdy Radziejewo, Wólka Karwowska i Reszki), 4 wsie (Solistówka, Wojdy Radziejewo, Tajenko, Wólka Karwowska) i części 3 wsi (Krosiewo Rudnik, Reszki, Żrobki) oraz 1 młyn w Solistówce. Razem obejmowały 114 dymów, do tego należałoby jeszcze dodać 155 dymów dzierżawy tajeńskiej, również pracujących dla Karwowskich⁶¹⁰. W dobrach ich nie powstała żadna nowa wieś. Rozbudowano jedynie gospodarke folwarczną (folwark Reszki na południowym brzegu jeziora). Jeszcze później na północ-wschód od Tajenka powstał folwark Tajenka Pasieki (w 1799 r. i jest na mapie Textora-Sotzmanna), który w początkach XIX w. zagał. Dobra Karwowskich długo się nie utrzymały. Podzielone między licznych synów z dwóch żon Andrzeja Karwowskiego, rozpadły się, a w XIX w. część ich uległa konfiskacie⁶¹¹.

Drugi kompleks dóbr tworzyli w XVIII w. Rydzewscy, Przodek ich Olbrycht Rydzewski w drugiej połowie XVII w. posiadał tylko część Rydzewa pod Rajgrodem (w 1676 r. — 6 poddanych) i Kurejwę na Mazowszu (16 osób poddanych). Dzierżawił on od kamedułów jeziora pod Augustowem (Sajno, Sajerko, Blizno, Blizienki, Białe, Necko, Studzieniczne, Długie) i arendował od nich drogę augustowską do puszczy⁶¹². Jego syn, który żył na początku XVIII w., Jakub Rydzewski, wojski wiski, posiadał tyle samo. Dopiero tego wnuk, Wojciech Rydzewski,

⁶¹⁰ CHAP-Wilno, nr 11630, k. 17—17v, 174, 176v, 177v, 179. AGAD, Kapiciana 63.

⁶¹¹ Kazimierz Karwowski, podczaszy wiski, wziął Reszki, Michał dostał Wojdy, część Turczynowa i place w Rajgrodzie, gen. Jan Karwowski (zm. 24.VII.1807) Kroszewo i dworek w Brańsku; Ignacy, wojski wiski (zm. 17.V.1794) Wólkę Karwowską; ks. Antoni, kanonik smoleński i altarysta rajgrodzki (zm. 10.II.1807) ze Stanisławem, kapitanem artylerii (zm. po 1833) — Solistowo, Solistówkę, części Żrobek, Rumiejek; Franciszek, chorąży bielski (zm. 9.V.1831 r.) — Tajenko. Syn, generała Jana — Karol, poległ w 1804 r. w bitwie o Gdańsk. Syn kapitana Stanisława, Jan Joachim Karwowski, był posłem na sejm i powstańcem w 1831 r. (zm. w 1870 na emigracji w Paryżu). Dobra jego zostały skonfiskowane (A. Boniecki, Herbarz..., o.c., t. IX, str. 326—327; AD-Łomża, metryki par. Bargłów i Rajgród).

⁶¹² Zbiór K. O. Falka, BOKr, nr 5600, k. 8; B. Czart., rkp. 1099, str. 701 i rkp. 1100, str. 588.

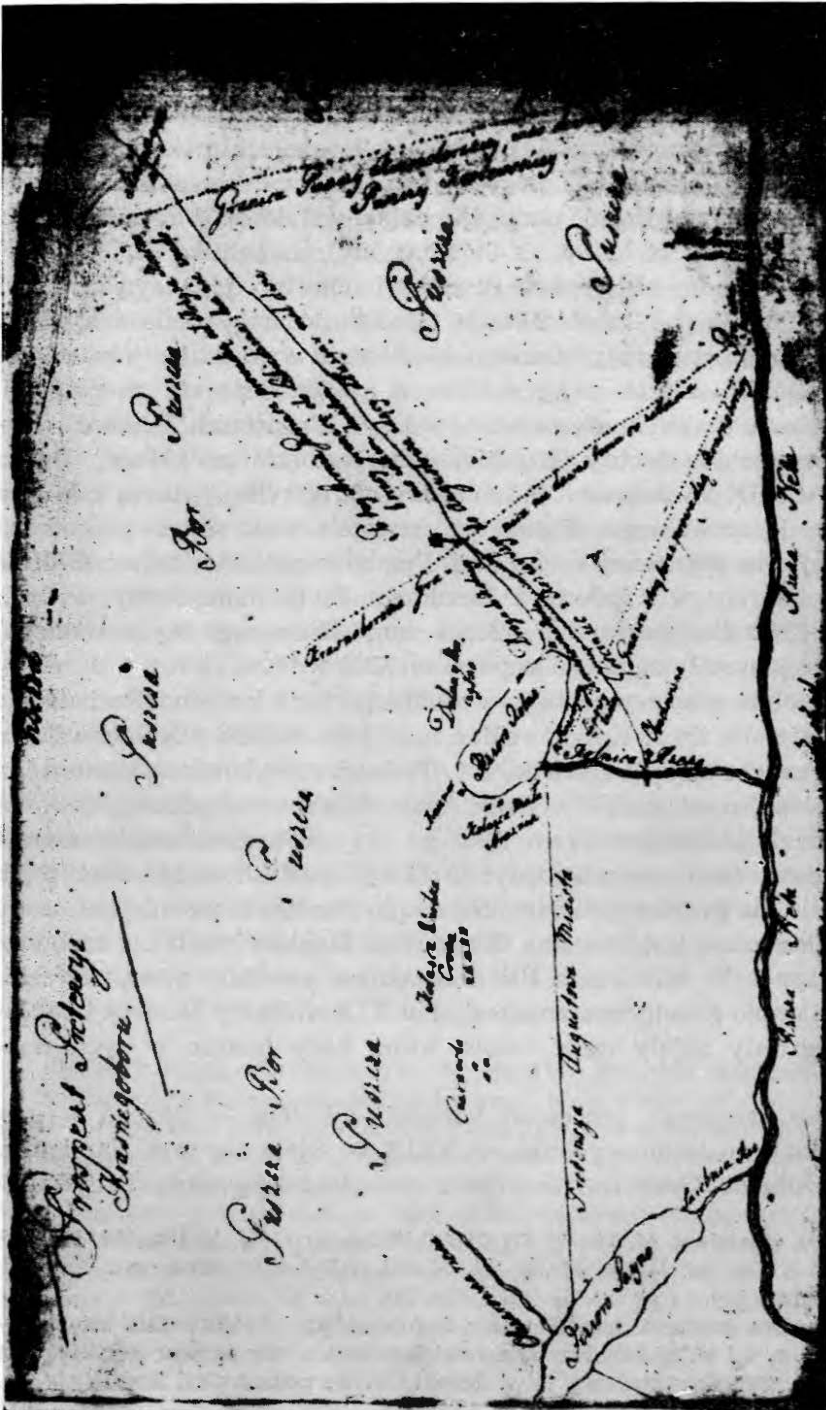
znacznie rozbudował majątek. W 1768 r. obok dawnego dziedzictwa posiadał tylko wójtostwo augustowskie. Następnie szybko posuwał się po stopniach kariery szlacheckiej, osiągając godność stolnika wiskiego. Wybierany był na posła na sejm (1773 i 1784) i na marszałka sejmu generalnego (1784). W 1789 r. był komisarzem Komisji Dobrego Porządku. W 1775 r. po teściu Franciszku Piotrowiczu dostał starostwo rajgrodzkie, które trzymał jeszcze za czasów pruskich jako oberamtman rajgrodzki. Kariere skończył jako sędzia pokoju pow. biebzańskiego (zm. między 1805 a 1809 r.). Równocześnie skupował części wsi. W 1771 r. posiadał już części wsi Pomiany (w 1790 r. — 22 dymy), Łabętника (11 dymów) i Kukowa — osada Młynek (2 dymy). On lub jego syn dołączył Lipówkę (5 dymów) i część Reszek. Środki do nabywania majątków gromadził ze starostwa rajgrodzkiego, bezlitośnie wyzyskując jego mieszkańców, m.in. mieszczan rajgrodzkich, z którymi się też procesował. Gromadzenie majątku kontynuował jego syn Franciszek Ksawery Rydzewski, marszałek szlachty pow. biebzańskiego (zm. po 1843 r.). Dobra te, zwane w XIX w. dobrami Pomiany, były tylko jednym z kluczy Ksawerego Rydzewskiego. Tutaj też nastąpiła rozbudowa gospodarki folwarcznej. Na północnej części wsi Pomiany założono folwark. Inne folwarki powstały w Lipówce i Reszkach. Dwie małe osady w tych dobrach — Rozalin (nazwa od imienia żony Ksawerego Rydzewskiego) i Cepery — powstały zapewne dopiero w XIX w.⁶¹³

Dwie drobne osady powstały w dobrach Grabowo. Posiadał je zdaje się najpierw Piotr Kołakowski, a następnie Rozalia z Kołakowskich, żona 1 v. Franciszka Kujawskiego, 2 v. Tadeusza Heybowicza, porucznika wojsk polskich, a wreszcie syn tego Adam Heybowicz, późniejszy właściciel Janiszek pod Sejnami (zm. 1852 r.). Na mapie Textora-Sotzmanna są oznaczone w tych dobrach osady: Odłogi pod Chomętowem i Dąb na zachodzie, na granicy pruskiej. Na mapie Perthéesa na miejscu osady Odłogi umieszczona jest karczma Grabowska. Heybowicze także rozbudowywali gospodarke folwarczną i w dobrach ich powstały nowe folwarki: Odłogi (na Mapie Kwatermistrzostwa), a w XIX w. Nowy Dworek i Ostrówek. Ich grunty zajęły część lasów, które były jeszcze w tych dobrach⁶¹⁴.

Zjawisko przeciwne procesowi koncentracji dóbr — rozpad — nastąpiło tylko w jednym wypadku w XVIII w. Stało się to z Kamionką, która należała do Grabowa (w 1708 r. własność Zygmunta Preytfusa).

⁶¹³ AGAD, Kapiciana 42, 54—55, 67; CHAP-Wilno, nr 11630, k. 17v, 174, 175, 176, 178v; BPAN-Kijów, nr I-6009, str. 9—11, 51—54; AD-Łomża, akta par. Rajgród; Słownik geograficzny..., o.c., t. VIII (1887), str. 744.

⁶¹⁴ AD-Łomża, metryki par. Bargłów i Augustów; PAP-Suwałki, księgi notarialne, t. II, nr 9 i 47. W 1856 r. przyległości Grabowa nosiły nazwy: Dąb, Królowa Góra, Rogowo, Zalesie, Ostrówek, folw. Odłogi (W. Trzebiński, Podziały..., o.c., str. 79).



Rys. 17. Plan spornych ziem między dobrami Krasnybór i ekonomią z 1764 r. (CHAP-Wilno nr 11572, k. 25 v.).

Rozpadła się ona na trzy części, noszące nazwy od właścicieli, na Kamionkę Chojnowskich⁶¹⁵, Kamionkę Chrostowskich⁶¹⁶ i Kamionkę Karwowskich⁶¹⁷. W 1790 r. pierwsza i druga miały po 7 dymów, a trzecia 14 dymów⁶¹⁸. Zapewne ile było części, tyle było folwarczków. Rozpad Kamionki nie uwidocznił się w rozpadzie wsi. Pozostała ona aż do uwłaszczenia dużą, zwartą wsią, w której tylko poszczególni chłopi należeli do różnych panów. W zaroślach na wschód od Kamionki któryś z nich założył smolarnię (jest na mapie Textora-Sotzmanna).

Przy wsi Górskie, podzielonej na trzy części⁶¹⁹, w lesie Rafałówka powstał folwarczek tejże nazwy (jest na tejże mapie). W XIX w. należał on do Kroszewa, którego część była własnością zamożnej gałęzi Karwowskich, a mała częśćka — biedniejszej linii (w 1790 r. Wincenty Karwowski — 4 dymy), siedzącej też na części Kamionki. Dwie inne części kupili bogatsi Karwowscy⁶²⁰.

W końcu XVIII w. zaczął się jeszcze tworzyć majątek Dorffów. W 1790 r. do Antoniego Dorffa (zapewne były major wojsk koronnych i późniejszy komornik ziemski bielski, a następnie sędzia pokoju pow. tykocińskiego) należą 3 dymy w Łabętniku, 1 w Kukowie i 1 w Rumiejkach. Poza tym były jeszcze w 1790 r. następujące większe części: Stanisława Toczyłowskiego w Łabętniku (4 dymy) i we wsi Skrodzkie (2 dymy), Jakuba Piotrowskiego w Żrobkach (4 dymy), Mateusza Piotrowskiego tamże (3 dymy), Jana Kleszczewskiego w Pomianach (2 dymy) i Kukowie (1 dym). Adam Smoleński, właściciel 2 dymów w Górskich miał części w Świdrach Dobrzycach i Jadłówku w ziemi wiskiej oraz w Smoleniu i Pierzchałach w ziemi ciechanowskiej⁶²¹.

Do roku 1790 drobna szlachta utrzymywała się jeszcze w następujących wsiach: Górskie (2 części po 2 dymy i jedna o 1 dymie), Krosiewo

⁶¹⁵ Część tę mieli w XVIII w. Bartłomiej Chojnowski w 1711 r., Józef Ch. w 1736—1744, Antoni Ch. w 1784—1817.

⁶¹⁶ Część tę mieli: Chrostowski, podczaszy parnawski w 1737—1740, Paweł Ch. 1751, Jakub Reszka, mąż Rozalii Chrostowskiej, w 1750—1760, Romuald Ch. 1769—1798 (zm.), Paweł Ch. 1809—1813, Mateusz Ch. 1820—1824, Aleksander Ch. w 1858. W tej Kamionce urodził się w 1878 r. Tadeusz Chrostowski polski podróżnik i ornitolog (Polski słownik biograficzny, t. III, str. 449—450).

⁶¹⁷ Część tę posiadali: Jan Karwowski, wiceregent grodzki brański i goniądzki, syn Katarzyny z Reszków w 1779—1782 (zm.), Wojciech K., instygator grodzki brański w 1790, Jan K. w 1808, Stefan K. w 1824 r.

⁶¹⁸ CHAP-Wilno, nr 11630, k. 17v; BPAN-Kijów, I-6009, str. 9—11; PAP-Suwałki, akta Michniewiczów; AD-Łomża, akta par. Bargłów.

⁶¹⁹ W 1790 r. 2 dymy należały do Adama Smoleńskiego, skarbnika, wójta tajemskiego, przybysza ze wsi Smoleń pod Ciechanowem (w Górskich był już w 1768 r.), 2 dymy do Józefa Załęskiego i 1 dym do Jerzego Górskiego (CHAP-Wilno, nr 11630, k. 17—17v; AGAD, Kapiciana 76).

⁶²⁰ CHAP-Wilno, nr 11630, k. 174; Słownik geograficzny..., o.c., t. IV, str. 710.

⁶²¹ CHAP-Wilno, nr 11630, k. 17, 174v—179; AGAD, Kapiciana 42, 76.



Rys. 18. Cisów, pow. Augustów. Dworek Karola Brzostowskiego.

(jedna część o 4 dymach), Kukowo (5 części po jednym dymie, 3 części do innych dóbr), Łabętnik (3 części po jednym dymie, jedna o 4, jedna o 3 dymach), Pomiany (4 części po jednym dymie, 2 po 2 dymy), Romiejki (4 po jednym dymie, jedna do innych dóbr), Żrobki (5 o jednym dymie, 1 o 4, jedna o 3 dymach). W sumie były 22 części o jednym dymie, czyli były 22 gospodarstwa drobnoszlacheckie bez chłopów, a w 1673 r. — 13 bez chłopów. Część z chłopami było w 1790 r. dziewięć, a w 1673 r. — 13. Oznacza to, że drobna szlachta jeszcze dalej drobniała, równocześnie tracąc ziemię na rzecz szlachty zamożniejszej. Oddała część ziemi w Kukowie, Łabętniku i Pomianach Wojciechowi Rydzewskiemu, a w Żrobkach Karwowskiemu i zupełnie znikła w Reszkach, a częściowo w Krosiewie. Utrzymała się jedynie w jej posiadaniu w całości wieś Rumiejki i Górskie. W Krosiewie na 29 dymów 14 należało do Karwowskich, w Łabętniku na 21 dymów — 11 do Rydzewskiego, w Pomianach na 30 dymów 22 do tegoż Rydzewskiego, w Żrobkach na 24 dymy 12 było Karwowskich. Ze starych rodzin drobnoszlacheckich byli jeszcze Kukowscy (w Kukowie), Ossowscy, Toczyłowscy, Dorffowie, Górcy (w Górskich), Karwowscy, Danowscy, Kleszczewscy, Liszewscy, Konopaccy, choć już się porozchodzili po różnych wsiach. Wymarli tu Reszkowie, Woydowscy, Żrobkowie i inni. Ich miejsca zajęły inne rodziny, jak Bukowscy, Dziekońscy, Komiszewicze, Piotrowscy, Smoleńscy, Szymborscy i Załęscy.

Proces koncentracji trwał dalej w ciągu pierwszej połowy XIX w.

Drobną szlachtę od zupełnego zaniku uratowało uwłaszczenie i stopniowy upadek własności feudalnej. Powstałe w XVIII w. pod Augustowem po stronie podlaskiej majątki wielkością nie dorównywały wielkim dobrom po stronie grodzieńskiej. Według pomiarów z XIX w. do Karwowskich należało 6400 morgów (już po ich zmniejszeniu), do Rydzewskich 3032 morgi, do dóbr Grabowo 1965 morgów, gdy do dóbr Dowspuda i Mazurki 12 458 (w tym folwarki i lasy 6104 morgi bez miasta), a Krasnybór 23 221 (w tym folwarki, lasy i bagna 16 378).

W ciągu XIX w. zanikały również drobne dzierżawy w królewskiej Włoszczynie. Wójtostwo w Netcie oraz wolne włóki w Bargłowie, Jeziorkach i Netcie zostały włączone do starostwa augustowskiego. Na wolnych włókach w Jeziorkach utrzymano dalej folwark, który przejął starosta augustowski. Augustów już nigdy nie odzyskał wsi Uścianki. Do dzierżawy tajeńskiej wrócił folwark Pruska, do którego zostaje przeniesiony zarząd tej dzierżawy. Jako osobne dzierżawki utrzymały się jeszcze: wójtostwo augustowskie⁶²², wójtostwo w Dręstwie⁶²³, część Żrobek zwana Tobyłką⁶²⁴, wójtostwo w Tajnie⁶²⁵ oraz Lipówka⁶²⁶.

4. Włączenie puszczy do dóbr królewskich. W wyniku układów między królem a nuncjuszem papieskim i kamedułami postanowiono odebrać kamedułom leśnictwa z puszczeniami⁶²⁷. Pozostawiono im jednak większość starych wsi leśnictwa perstuńskiego i przelomskiego (bez wsi osoczników), większość jezior, centrum puszczy dookoła jeziora

⁶²² Wójtostwo augustowskie mieli: Stefan Sokołowski w 1743, Stanisław Pawlikowski w 1756—1765 (Akty wydawajemyje Wil. Kom., o.c., t. VII, str. 543), Wojciech Rydzewski w 1768 (AGAD, Kapiciana 63).

⁶²³ Posesorów wójtostwa w Dręstwie znamy tylko dwóch: Tomasz Wołyniec w 1765 r., Wojciech Rydzewski w 1789.

⁶²⁴ Tobyłkę po Łochowskim w latach 1736—1739 posiadał starosta rajgrodzki Franciszek Piotrowicz z żoną Anną z Wilczewskich. Następnie (już w 1764 i w 1784 r.) Kazimierz Krasuski czy Krassowski. W 1805 r. siedział w niej Andrzej Krassowski, który w 1818 r. nabył od rządu Królestwa Polskiego wieś Żrobki Tobyłka.

⁶²⁵ Posesorem wójtostwa w Tajnie był w 1710 r. Michał Jankowski, mąż Elżbiety Boląkowskiej ze starego rodu wójtów tajeńskich, a w latach 1744—1794 Adam Smoleński (zm. 1.X.1794) z żoną Anną z Karwowskich.

⁶²⁶ Jako posesorzy Lipówki występują: Stanisław Szaniawski, star. augustowski w latach 1736—1739, Piotr Lichodziejewski 1739—1758, Piotr Zawistowski w 1777—1784. Dane o posesorach tych drobnych królewskich wzięto z B. Czart., rkp. 1049, str. 162; nr 1050, str. 169—170; nr 1724, str. 120; B. Kórnicka, rkp. 911, str. 137—138; AGAD, ASK, LVI, R. 7, k. 33; ASK, LIV, nr 2, k. 119—119v; AD-Łomża, akta par. Augustów, Bargłów i Rajgród oraz metryki tych parafii; K. Czernyński, O dobrach koronnych byłej Rzeczypospolitej Polskiej, Lwów 1870, str. 50—51.

⁶²⁷ August II sam pisze, że włóki i wioski „odebrać rozkazaliśmy” w celu „pomiarowania fundacji wigierskiej” (AGAD, Dz. XVIII, nr 81, str. 79—83). O zmniejszeniu dóbr kameduńskich zob. J. Wiśniewski, Dzieje osadnictwa w pow. sejneńskim..., o.c., str. 135—139.

Wigry i skolonizowane ziemie po obu stronach Czarnej Hańczy między jez. Okminem a Górą Krzemienną. Z dawnych wsi zatrzymali Skieblewo z małym borkiem za rz. Wołkuszą, Żabickie, część Rakowicz, Rudawkę, Wólkę (Rządową), Rynkowce i cegielnię Rudę nad Hańczą (Kurzyniec). Zostawiono im także dalekie wsie strzeleckie (Żydomla, Zawadycze i część Sowoleska). Między Bakałarzewem i Raczkami zachowali folwark Wólkę z wsiami Zusno, Malinówka, Kamionka, Rabalin, Choćki i Rudniki. Ponadto dostali z dóbr ekonomii grodzieńskiej wieś Prolejki, w której pozwolono im założyć nowy folwark w zamian za odebrany folwark Wołkusz, z którego pozwolono im przenieść dworek z kaplicą i pszczoły, oraz wieś Starożyńce z Lichosielcami i młyn nad Perstuńką pod karczmą wołkuską. Dodano im też drugą część Rakowicz. Król August II nowym przywilejem fundacyjnym z 18.XII.1715 r.⁶²⁸ wyliczył wszystkie zostawione kamedułow dobra: 6 folwarków, 30 wsi, założone przez nich miasteczko Suwałki (prawo miejskie od klasztoru 3.XII.1715 r., od króla 2.III.1720), 2 rudy (Gawrychruda i Płyt), 2 cegielnie, 28 jezior (w tym jez. Wigry) i 7 rzeczek. Później jeszcze nastąpiły pewne zmiany. Dobra te nie tworzyły zwartej całości. Poza wielkim kompleksem w centrum puszczy, w którym nadal zachowano prawo królów do łowów, obejmowały one 11 grup wsi, daleko od siebie położonych koło Filipowa, Bakałarzewa, Raczek, Sejn, nad Czarną Hańczą koło Lipska i daleko za Niemnem (klucz Żydomla). Kameduli utracili bardzo dużo, ale to, co pozostało w ich rękach, w dalszym ciągu stanowiło prawdziwie magnacką fortunę, którą kameduli w ciągu XVIII w. doprowadzili do wielkiego rozkwitu. W 1796 r. dobra ich, dobrze zaludnione, liczyły 11 folwarków, 56 wsi, 1 miasto, 2 rudy, 1 cegielnię, 1 piec wapienny, 6 młynów, hamernię miedzianą, karczmy itd.⁶²⁹

Czerpali też duże dochody z arendy jezior⁶³⁰, brzegowego i własnej puszczy. Na terenie dzisiejszego pow. augustowskiego w Puszczy Perstuńskiej w rękach kamedułów pozostały następujące jeziora: Sajno, Sajenko, Necko, Białe, Studzieniczne, Długie z Kaletami, Busznice, Blizno, Blizienko, Mikuszewo oraz rzeczki: Sajenek, Królówka (w Wojciechu), Klonownica, Dłużanka, Blizna i Mikaszówka z zastrzeżeniem spławu towarów leśnych z puszczy królewskich. Należały do nich jeszcze dwa nie wymienione w tym przywileju jeziora: Chilinki lub Hlinki za Strzelco-

⁶²⁸ AGAD, Arch. Kameralne, nr 438, MK, 410, str. 1599—1614; Zbiór K. O. Falka, BOKr, 5553, i Aneksy Prok. Gen., nr 203.

⁶²⁹ J. Wiśniewski, Dzieje osadnictwa w pow. sejneńskim..., o.c., str. 157.

⁶³⁰ Te liczne jeziora wydzierżawiali różnym osobom, m.in. w 1716 r. Józef Omiłianowski i Maciej Ostrowski, mieszczenie augustowscy Jez. Blizny i inne obok, w 1717 r. ci sami Jez. Sajno i inne, w 1717 r. ks. Paweł-Jan Slizewski, pleban augustowski, Jez. Necko i Białe, w 1740 r. Paweł Borowski, burmistrz Augustowa, Sajno, Necko i inne, w 1764 r. te same jeziora Paweł Zembrowski i Kazimierz Maciejewski, mieszczenie augustowscy (Zbiór K. O. Falka, Aneksy Prok. Gen. nr 57/II, fasc. V).

wizną i Puste pod Mikaszówką⁶³¹. Król zostawił dla siebie: Kolno, Serwy, Morze (Pomorze), Heret i Muły. Zostawiono kamedułow także wchody bartne nad Serwami i Busznicami oraz szereg łąk, użytkowanych od dawna przez ich chłopów lub folwarki, między innymi: 1) Łąki Szczepki, niegdyś dane przez leśniczynę Butlerową rudnikom Gabrychom w granicach „od Massalskich Bielów, stamtąd nad łąkami szczeberskimi i strynkowskimi... gdzie są stare ciosna na drzewie, stamtąd do Mościsk ciągną się... w koniec Walnego Lasu i tam się kończą”. Są to rozległe łąki między później założonymi wsiami Barszczowa Góra, Szczepki, Nowinka i Ateny. 2) Łąka Monkinie alias Bagna za Bryzglami wraz z Sernetkami, kupione razem z Uhłem Puszczy przez kamedułów od Wołłowiczów. Wsi Babińce (dziś nie istnieje, leżała między Rudnikami i Kurjankami) zostawiono Łąkę Babińską nad rz. Szczebłą za Kurjankami Małymi i za drogą Oleksińską. Chłopom ze wsi Rudawka te łąki, które od dawna do nich należały: 1) Łąki nad rz. Czarną Hańczą, gdzie rzeka Mikaszówka wpada, począwszy od Rudy Mikaszówki, 2) tamże w Lelakowym Lesie koło Łąki Dorguńskiej, 3) za Łąkami Dorguńskimi, 4) koło mostu na Lipnikach, 5) od mostu w Rudawce do ujścia rz. Wołkusz, 6) na Okortowym Borze (na wschód od Gruszek). Folwark w Prolejkach zatrzymał łąkę z drugiej strony Hańczy koło Długiej Góry. Przy tejże łące i Łąkach Dorguńskich zostawiono łąki chłopom z Rudy Hańczy (Kurzyniec), wsi Wólka (Rządowa) koło Łąk Wołłowiczowskich; wsi Rynkowce — Łąki Mielkiszki nad Czarną Hańczą od wsi do łąk osoczników ze Świacka (Osoczniki); wsi Skieblewo — Łąki Tajne⁶³² w bagnie Lipnik od Łąk Kurjańskich do Wołkuskiego Lasu, łąki zwane Jakniewa w uroczyszczu Kupistym między Łąkami Kurjańskimi i Borem Kuniczyc, łąki pod Ostowym Grądem do Boru Kuniczyc, łąki pod Okolnym Lasem do Grądu Świniego Boru, łąki pod Jakniowym Hrudem do Łąk Wojnowskich, Łąkę Chociłowską w bagnie nad gościńcem po lewej ręce idąc do Krasnego; wsi Starożyńce — łąki nad rz. Wołkuszą (15 włók) między Łąkami Hołyńskimi i Łąkami Wojnieńskimi, tamże 11 włók łąk między łąkami Żabickimi i Wojnieńskimi ku młynowi; wsi Żabickie — Łąki Bołocie na wschodnim brzegu rz. Wołkuszy przy Łąkach Starożyńskich, łąki nad tą rzeką pod Mielczyszczem u Długiego Hrudu, łąki nad tą rzeką zwane Ostryńskie Bagno; wsi Rakowicze — łąki w ostępie na uroczysku Gruszkach, łąki na uroczysku Pankowskim, łąki Kuniczyna nad rz. Wołkuszą między Łąkami Wojnieńskimi i wsi Kopczany — łąki w Okolnym między Żerebiaczą Górą i lasem, Łąki Tajne, które z dawna do nich należały, między Hrudem Dzierczkowskim, Czarnym Lasem i łąkami Lipnik, należącymi do Kurjanki. Niektóre z tych łąk kameduli zabrali

⁶³¹ Tamże, k. 10 i 19.

⁶³² Kameduli procesowali się o Łąki Tajne i Nowe Uhły z Domeyką, posesorem Krasnego.

chłopom i przydzielili do swego folwarku w Prolejkach (niegdyś należąca do Rudawki łąki przy ujściu Mikaszówki do Czarnej Hańczy, część łąki wsi Wólka i łąkę na Gruszkach). Dwie łąki kamedułow zajęli osocznicy (z Bohaterów — łąkę w Pankowskim, z Kurjanki — łąkę Rakowicką w Okolnym)⁶³³.

Powołana przez króla instrumentem z 27.VII.1715 r. komisja do wytyczenia granicy dóbr kamedulskich z różnych przyczyn nie doszła do skutku. Dopiero w 1726 r. nowa, tak zwana Generalna Komisja Węgierska (10 osób), wysłana przez sejm, który wreszcie zatwierdził nową fundację węgierską, rozpoczęła wytyczanie granicy i sypanie kopców granicznych. Zaczęto od ograniczania części głównej dóbr, położonej w środku puszczy, której granicę król polecił wytyczać „od samego Mostu Wysokiego na rzece Hańczy, drogą, która idzie z Sejnów do Czerwonego Krzyża, stamtąd borem pod dziegciarnię, zostawiwszy ostęp Mąkinie w lewej ręce, gościńcem tobołowskim ku Płocicznej idącym do wału quondam kopanego, przez wał przeszedłszy prosto borem i dąbrową, zostawując ostępy Walny Las po lewej ręce. Potym borem i dąbrową do drogi płociczańskiej ku Kurjankom Małym idącej, blisko ostępu Wielkiego Lasu, potym ponad ostępem Żylinami, nic nie zajmując...”⁶³⁴ itd. Granicę tę starano się wytyczać w linii prostej, np. prosto od Wysokiego Mostu do ostępu Mąkinie, tu granica lekko zawracała i dalej szła prosto w okolice dzisiejszego Pijawnego i Józefowa. Niewielki fragment tej głównej części dóbr, na południe od jeziora Wigry, znajduje się dziś w pow. augustowskim. Komisarzom ponadto polecono sprawdzić granice zewnętrzne puszczy, odnowić kopce graniczne, sprawdzić wstępy bartne i sianożętne, zburzyć znajdujące się w puszczy karczmy, rudy i inne osady puszczańskie oraz zlikwidować w puszczy pola i sztucznie wyrobione łąki, a także uwzględnić ewentualne propozycje zmian. Na miejsce strzelców oddanych kamedułow, którzy zresztą mieszkali bardzo daleko od puszczy, polecono wybrać strzelców we wsiach bliżej położonych: w Kurjankach Wielkich, Kurjankach Małych, Gibach, Skazdubie, Blindzie i poddać ich pod władzę łowczego. Nowi strzelcy mieli pomagać w pilnowaniu zwierzyny puszczańskiej i dostarczać podwód. Zburzenie osad puszczańskich nie doszło do skutku.

Prace graniczne rozpoczęto 17.IX.1726 r. wobec przedstawicieli klasztoru, świadków, strażników, strzelców i chłopów pod Wysokim Mostem. Sporządzone przy tych pracach przez mierniczego ekonomicznego i gro-

⁶³³ Według rejestru rewizorskiego łąk do dóbr... kamaldulom służącego z 27.X.1727 r. (Zbiór K. O. Falka, *Aneksy Prok. Gen.*, nr 205, k. 1v—3 i K. O. Falk, *Źródła*, o.c., nr VII, str. 20, 21).

⁶³⁴ Instrument króla do komisji z 6.III.1726 r. i suplement do tego instrumentu z 26.IV.1726 r. w AGAD, MK, 410, str. 1589—1590, w Arch. Kameralnym, nr 438 i w Zbiór K. O. Falka, *Aneksy Prok. Gen.*, nr 203, str. 13.

dzieńskiego Mateusza Zdanowicza „Ograniczenie Puszczy Wigierskiej”⁶³⁵ zawiera schematyczny opis tej granicy, wyliczenie kopców i kopczyków oraz odległości między nimi. Pierwszy kopiec usypano u Wysokiego Mostu nad rz. Hańczą, skąd było 76 sznurów Droga Krzywą do drugiego kopca, usypanego u Czerwonego Krzyża. Między tym kopcem a trzecim, u Dziegiarni, na długości 115 sznurów i 9 prętów usypano 23 kopczyki. O 36 sznurów dalej usypano kopiec nr 4 u Wału, a następnie 190 sznurów i 1 pręt dalej kopiec nr 5, nad drogą idącą z Płocicznej do Kurjanek. Między tymi dwoma kopcami usypano 37 kopczyków itd. W ten sposób sypano dalsze kopce (28) i kopczyki (244). Kopiec nr 5 znajdował się (lub dalej się znajduje) zapewne na wzgórzu Kopcowa Góra koło wsi Pijawne Małe pod puszcza, na granicy pow. augustowskiego i suwalskiego.

Prace graniczne były kontynuowane przez nowe komisje w latach 1730, 1733, 1744 i 1745. Ostatnia komisja opracowała na podstawie materiałów wszystkich komisji wielki akt pt. „Commissya wygraniczenia dóbr WWOO Kamaldulow Konwentu Wygierskiego od Oekonomiej JKM Grodzieńskiej...”, zawierający zbiór przywilejów, dokumentów i instrumentów królewskich związanych z nową fundacją oraz szczegółowy opis granicy i kopców z podaniem ich zawartości⁶³⁶. Warto przytoczyć w skrócie jako ciekawostkę i wskazówkę dla historyków kultury materialnej opis paru takich kopców granicznych. W kopcu nr 1, usypanym przy samym Wysokim Moście po lewej stronie drogi na gruncie królewskim, złożono: moździerz żelazny prochem rozerwany, 6 kamieni wapiennych biało polewanych, 1 dachówkę polewaną i kilka kawałków szkła od flasz. Przy tym kopcu osocznicy z Gib żądali wolnego brzegu na Hańczy dla łowienia, ale kameduli na to się nie zgodzili, uzasadniając, że w tym miejscu Hańcza wraz z Postawiem do nich należy. „Od tego kopca postępując tąż drogą, od Sejnów idącą, do Czerwonego Krzyża i drugiej drogi krzyżowej z Wygier do Tobałowa idącej”, komisarze doszli do skrzyżowania tych dróg, gdzie po prawej stronie usypano drugi kopiec, do którego włożyli na głębokość 2 łokci: granat moździerzowy żelazny, 4 kawałki szkła od flasz, kilka kawałków dachówki polewanej oraz kilkanaście kamieni, w tym jeden pręgowaty. Przy wytyczeniu dalszego odcinka granicy doszło do sporu. Według instrumentu królewskiego miała ona przechodzić koło jakiejś dziegiarni. Podłowczy Preycz pokazywał dwie inne dziegiarnie przy drodze tobałowskiej, bliżej wału kopanego i blisko ostępu Walny Las, inni pokazywali dziegiarnię też przy tej drodze na zakręcie przyszłej granicy, przy ostępie Mąkińskim. Komisarze po obejrzeniu terenu uznali, że instrument wymieniał tę ostatnią dziegiarnię, przy której 18.IX. usypano kopiec trzeci

⁶³⁵ Zbiór K. O. Falka, Aneksy Prok. Gen., nr 204.

⁶³⁶ Tamże, Aneksy Prok. Gen., nr 203; AGAD, Arch. Kameralne, nr 438.

przy drodze tobołowskiej z lewej strony, między drogą od rudnika Danowskiego do Bryzglów idącą. Do kopca tego włożono kilkanaście kawałków żużlu rudnickiego i babę żelazną z żelaznymi uszyma. Czwarty kopiec usypano po lewej stronie tejże drogi tobołowskiej do Płociczna, przy samym wale na gruncie królewskim. Włożono do niego wiele żużlu rudnickiego i kilka kawałków szkła od flasz. Dnia 19.IX. komisarze ruszyli „przez wał prosto borem i dąbrową, zostawując ostęp Walny Las po lewej ręce, do drogi płociczańskiej ku Kurjankom Małym idącej, gdzie przeszedłszy, usypali na gruncie królewskim po lewej stronie, o 10 sznurów od ostępu Wielki Las, kopiec piąty, do którego włożyli



Rys. 19. Studzieniczne, pow. Augustów. Nieistniejąca drewniana kaplica z XVIII w. na wyspie (Album Augustowskie A. Mizierowicza z 1857 r.).

bombę żelazną z uchami oberwanymi, pieniądz srebrny saski z 1695 r. (dwa denary) i kupę żużlu rudnickiego” itd. Prace ograniczenia centralnej części dóbr ukończono 25.IX.1726 r. W 1730 r. sypano kopce graniczne dookoła wsi Starożyńce, Skieblewo i Żabickie: od zaścianków wsi Bartniki wzdłuż załomku granicy wsi Bohatery (Leśne), przez drogę szczeberską, granicę młynka Wołkusz (należał do dóbr Lipsk Murowany), blisko bagna. Wtedy też ograniczono borek nad rz. Wołkusz od wsi Skieblewo do granicy wsi Starożyńce i młynka na Wołkuszu.

Uzupełnienie aktu „Commissya Wygraniczenia...” stanowi akt „Reasumpcja wygraniczenia... 1.XII.1744”, który opracowała dodatkowa komisja, wysłana instrumentem króla z 12.XI.1744 r. do rozstrzygnięcia kilku spornych spraw między kamedulami a eknomią grodzieńską⁶³⁷. Komisja ta m.in. zatwierdziła kamedułów w posiadaniu łąk Szczepki,

⁶³⁷ Zbiór K. O. Falka, Aneksy Prok. Gen., nr 206; AGAD, MK, 410, str. 1654.

łąk koło Żerebiaczej Góry, w Okolnym na uroczysku Pankowskim (odebrano je osocznikom z Kurjanek Wielkich), dwóch włók cerkiewnych w Skieblewie (odebrano je ks. Kornilowiczowi, prezbiterowi cerkwi lipskiej), oraz kupionego u Wołowiczów uхла puszcy⁶³⁸ (administracja ekonomii z miejca zaprotestowała przeciwko przyznaniu tego uхла). Ponadto komisja ta uznała prawo kamedułów do wypasania była koło młyna Wołkusz nad rzeką Perstunką („byleby nie w ostępach, aby się zwierz nie straszyl”) i do kopania rudy w puszczy królewskiej (za opłatą 6 szynek żelaza z każdej rudy kamedulskiej). Prace komisji królewskich nie zakończyły sporów. Toczyły się one przez cały wiek XVIII, głównie za Tyzenhauza. Dochodziło do wzajemnych najazdów, bijatyk, gwałtów, niszczenia łąk i sporów o poddanych⁶³⁹. Procesy ciągnęły się latami po różnych sądach. Kameduli też procesowali się z innymi osobami, np. z Dawidowiczem, landwójtem, o jezioro Królewko koło Wojciecha,

⁶³⁸ Granica tego uхла puszcy według opisu z 1745 r. była następująca: od drogi z Tobołowa do Gorczyca i rzeki Kalnej (dlatego tu jest Księży Mostek) i do rz. Hańczy w koniec łąk Łoski, należących do Jasudowa, stąd w górę rzeki Hańczy w poblizhe ujścia rz. Sarnetka, dalej do Bagna Suchego i do drogi od Wysokiego Mostu do Czerwonego Krzyża. W granicach tego uхла znalazła się wieś Strzelce (dziś Strzelcowizna) z 6 rudnikami, Tobołowo z 4 smolnikami i Ruda Danowska (Zbiór K. O. Falka, Aneksy Prok. Gen., nr 203). Dawni właściciele tego uхла mieli w nim tylko prawo do wchodów, a kameduli chcieli uznać się za pełnych właścicieli całego uхла. Komisja z 1744 r. poleciła ekonomii ten uhoł wraz z 2 rudami i smolarnią oddać kamedułom. Ekonomia nie uczyniła tego i w 1746 r. uzyskała dekret Trybunału, zachowujący ją przy uhle (Zbiór K. O. Falka, Aneksy Prok. Gen., nr 208, k. 24—31). Może go później kameduli zajęli, bo w 1768 r. nowa komisja przyznała go ekonomii. Zaraz też Tyzenhauz wraz z Maciejem Eysymontem, gubernatorem szczeberskim, Janem Wolskim, łowczym, Sztokmanem, strażnikiem uhłopuszcząńskim, z żołnierzami i różnymi ludźmi zajęli ten uhoł. Proces o niego toczył się dalej przed różnymi sądami przez wiele lat (Zob. m.in. dekret sądu asesorskiego z 1773 r. w AGAD, MK, 410, str. 1621—1652, zawierający obszerną dokumentację sprawy tego uхла).

⁶³⁹ Dnia 5.VIII.1770 r. np. w czasie kiermaszu przy cerkwi w Rudawce ludzie kamedulscy pobili się z ludźmi ekonomicznymi, m.in. mieli pobić Ludwika Borkowskiego, strażnika mieszkającego za Hańczą (dziś leśniczówka Lipiny). Jedną z przyczyn był spór o łąki i wchody do lasów. Dnia 24.VII.1770 r. podłowczy ekonomiczny wraz ze strzelcami uzbrojonymi w nabite strzelby, osocznikami, chłopami oraz z kosami i wozami napadł na ludzi kamedulskich, koszących swe siano na łąkach Szczepki, zostawionych zakonowi. Zabrał im wozy z końmi i sianem i przez kilka dni jego ludzie te łąki okupowali, bijąc się z chłopami kamedulskimi, którzy próbowali swe siano zabrać i wyprzeć strzelców (zabrali im trzy strzelby). Kameduli skarżyli się, że tenże podłowczy Konopka ze strzelcami i osocznikami napadł na Bazylego, osadzonego przez kamedułów w budce nad jez. Mikaszewo do pilnowania jeziora. Zbił go, zabrał mu siekiery, ości, więcierze, sukmany i chusty. Podłowczy napadł też na jeziora kamedulskie pod Augustowem. Z kolei urzędnicy królewscy skarżyli się, że ludzie kamedulscy polują na zwierzęta w ostępach, łuby wydzierają i inne szkody czynią (Zbiór K. O. Falka, Aneksy Prok. Gen., nr 122, k. 82—83, 90v).

i o to samo jezioro z Puzyną, dzierżawcą ze Szczebry. Urzędnicy ekonomii grodzieńskiej kwestionowali różne uprawnienia kamedułów bądź ich granice, prawa do łąk, do kopania rudy, do uhła puszczy, a nawet prawomocność samej fundacji. W związku z tym powstało wiele akt i sporo druków ulotnych z obszernymi polemikami, zarzutami, replikami itp., które możemy jeszcze dziś spotkać w różnych archiwach i bibliotekach.

Kameduli utrzymali swe dobra do końca Rzeczypospolitej. W ciągu XVIII w. intensywnie je zasiedlali i kolonizowali, głównie koło Suwałk. Przede wszystkim najpierw zasiedlali stare wsie w części dotknięte „morowym powietrzem”. W końcu XVIII w. były to już dobrze zasiedlone wsie.

Wsie kamedulskie w kluczu prolejskim⁶⁴⁰

Wieś	1711	1745	1775	1789		1796
	domy	gospodarze	dymy	dymy	mieszkańcy	gospodarze
Fw. Prolejski	1	—	1	1	15	—
Prolejski	·	10	15	17	106	17
Kurzyniec	·	·	1	5	40	6
Rakowicze	1	33	30	33	196	33
Rudawka	3	10	6	7	48	7
Rynkowce	2	3	3	3	25	3
Skieblewo	7	40	35	41	245	33
Starożyńce	·	13	15	19	120	19
Wólka	—	8	9	11	79	11
Żabickie	2	8	10	10	86	10

Z tych wsi pańszczyznę odrabiali Prolejski, Rakowicze i Starożyńce. Na czynszu siedzieli: Rudawka, Rynkowce, Wólka (Rządowa) i Skieblewo. Wieś Żabickie, wolna od pańszczyzny i czynszu, dalej jak przed wiekami była zobowiązana do wożenia listów. W Kurzyńcu mieszkali sami rudnicy na 5 ogrodach. Przy rudzie w tej wsi kameduli zbudowali cegielnię⁶⁴¹.

W części centralnej swych dóbr na południe od Wigier kameduli założyli tylko parę wsi. Na miejscu osady smolarzy Płociczno założyli wieś rolną o tej samej nazwie. Smolarzy Bryzglów z Tobołowa osadzili przed 1727 r. jako rybaków na południowym brzegu Jez. Wigry we wsi Bryzgle (Bryzgiel). Może mieli oni tutaj wcześniej swój piec. Jeden

⁶⁴⁰ CHAP-Wilno, nr 3938, k. 797v i nr 4056, k. 111; Zbiór K. O. Falka, Aneksy Prok. Gen., nr 202, k. 1v, 4v; K. O. Falk, Źródła, o.c., nr VII, str. 17—25.

⁶⁴¹ K. O. Falk, Źródła, o.c., nr VII, str. 24.

z nich w 1740 r. był garmistrzem na Wigrach⁶⁴². Również w tym czasie powstały załężki wsi Krusznik (w 1740 r. mieszkali w niej Aleksander Czokało i Jan Wasilewski)⁶⁴³. W 1731 r. w metrykach augustowskich występuje raz jakaś miejscowość Wigierki — może to była tylko buda nad Wigierkami (południowo-zachodnią odnogą jez. Wigry). Dużo później powstała wieś Czerwony Krzyż (jest w 1775 r.), która swą nazwę otrzymała od krzyża tam stojącego (był w 1726 r.) przy dordze od Wysokiego Mostu. Wsie te, położone w głębi puszczy, równocześnie stanowiły ochronę jeziora Wigry od południa przed mieszkańcami osad puszczańskich, które wróciły do dóbr królewskich. Te wsie kamedulskie należały do klucza Nowy Folwark, ale tylko Czerwony Krzyż odrabiał pańszczyznę. Bryzgiel i Krusznik pracowały tylko kilka dni latem i płaciły czynsz. W końcu XVIII w. już dobrze zaludnionymi wsiami były: Bryzgiel lub Bryzgle w 1775 r. — 9 dymów, w 1789 r. 14 dymów i 98 mieszkańców; Krusznik w 1775 r. 9 dymów, w 1789 r. 10 dymów i 88 mieszkańców; Czerwony Krzyż w 1775 r. — 6 dymów, w 1789 r. — 5 dymów i 44 mieszkańców. Z drugiej strony jeziora kameduli założyli trzy wsie rybackie: Wasilczyki (osiedlone przez smolarzy Wasilczyków), Białe i Słupie⁶⁴⁴, które zostały zniesione przez władze carskie przed pierwszą wojną światową.

Kameduli, zasiedlając swoje dobra, nie tylko korzystali z przyrostu naturalnego we własnych wsiach, ale ściągali także osadników z innych dóbr. Chłopi, szukając lepszych warunków, zbiegali z jednych dóbr do drugich, m.in. we wsi Kurzyniec osiedliło się paru chłopów ze starostwa sejwejskiego. Niektórzy w ciągu swego życia wielokrotnie zmieniali miejsce zamieszkania, przenosząc się o dziesiątki, a nawet i o setki kilometrów, np. Jakub Witkowski z Wigier wędrował ze wsi Standule poprzez Słonin, Kamionkę koło Grodna, starostwo maćkowskie (koło Kalwarii), starostwo łódzkie do Wigier. Inni z każdym pokoleniem zmieniali miejsce zamieszkania. Na przykład, dziadek chłopca kamedulskiego Antoniego Makarewicza z Białowierśni mieszkał na Żmudzi, a ojciec w Mikicinie w par. Dolistowo. Chłopi mylnymi opowiadaniem, zmianą nazwisk i imion starali się ukryć miejsce swego pochodzenia. Panowie i urzędnicy królewscy usiłowali nieraz odebrać od kamedulów swych zbiegłych chłopów. W 1732 r. Hayko z Grabowa w „samodzie-

⁶⁴² W 1702 r. wzmiankowany smolarz Stanisław Bryzgiel (Zbiór K. O. Falka, BOKr, 5584, k. 27v), a w 1727 „za Bryzglami”. W 1740 r. we wsi mieszkali garmistrz Szymon Bryzgiel, Bartoszewski, Paweł Surażeński, Aleksander Popławski, Paweł Wasilczyk, Szymon Surażeński (tamże, k. 16, 16v, 33v), w 1745 r. — rybacy Bryzgle (K. O. Falk, Źródła, o.c., nr VII, str. 1) itd., wzmiankowani w metrykach par. Sejny i Augustów.

⁶⁴³ Nie ma jej jeszcze w spisie wsi kamedulskich z 1745 r. (K. O. Falk, Źródła, o.c., nr VII, str. 1).

⁶⁴⁴ Zbiór K. O. Falka, BOKr, 5584, k. 33v; K. O. Falk, Źródła, o.c., nr VII, str. 1.

wiąt” ze szlachtą uzbrojoną w muszkiety, pistolety i szable napadł na rudników Gabrychów, by odebrać chłopą, który przyszedł tu na robotę (budował chałupę) z Pacowizny ze wsi Jabłońskie, dokąd zbiegł z Grabowa w czasie „powietrza”. Chłopi solidarnie tak go ukryli, że nie znaleziono go mimo przetrząśnięcia wszystkich budynków, gumn, komor i chlewów⁶⁴⁵. W 1770 r. urzędnicy ekonomii oskarżali kamedułów, że ściągnęli z różnych wsi ekonomicznych do swoich wsi kilkuset poddanych. Kameduli zaś twierdzili, że ekonomia swoje nowe wsie osadza chłopami zbiegłymi z dóbr kamedulskich, a kameduli swoje wsie osiedlali ludźmi „przychodzącymi z Podlasia, Mazowsza, Prus i Rusi, trafiało się, że i z królewszczyzny przychodzili tacy, którzy swojej nie mieli osiadłości, żenili się i osiadali”. To nie „kamedułowicze” jeździli po wioskach ekonomicznych, aby obietnicami uwodzić lub gwałtem chłopów ze wsi tych wywozić do swych dóbr, „jak czynią IP Eysymont, IP Karwowski podłowczy” i były oberstrażnik Gotlib Werter we wsiach kamedulskich. Kameduli dalej w swym piśmie pisali, że nie przeszkadzali tym gwałtownym sposobom zabierania ich chłopów do ekonomii, pilnowali tylko, by popłacili długi klasztorowi. „Wyszło tak wiele spod klasztoru ludzi obietnicami ekonomicznymi złudzonych, lecz zakosztowawszy zacierstwa i nieznośnego w robociznach gwałtu, a utraciwszy swoje majątki, wpraszają się na powrót do wiosek funduszowych (tj. klasztornych), jednak tako ci, jako i inni, do szczętu zubożeni, nie są w osiadłości funduszowe przyjmowani, chociaż opustoszałe zabudowania już ruinie podlegają”⁶⁴⁶. Jak widzimy, walka o chłopów była wielka, bo właśnie wszyscy właściciele dóbr chcieli swe wsie na nowo zasiedlić, a ci co mieli jeszcze możliwość, stárali się założyć dalsze wsie.

5. Próba kolonizacji przez miasto Augustów puszczy za rzeką Netą. Od czasu nadania w 1564 r. miasto Augustów użytkowało łąki po obu stronach rz. Netty i bór za rzeką, w którym były pastwiska i barcie mieszczan augustowskich. Dnia 18.XI.1740 r. komisarz królewski Maciej Grabowski, podskarbi nadworny koronny, jeszcze raz na prośbę mieszczan zatwierdził miastu posiadanie tego kawałka puszczy i pozwolił na wyrabianie w nim potażu. Na polecenie Grabowskiego Majewski, pisarz łowiectwa, odnowił 23.III.1741 r. granice⁶⁴⁷. Roboty leśne zaczęto wcześniej, jeszcze przed zezwoleniem Grabowskiego. W metrykach augustowskich już w 1738 r. występują jakieś Budy Augustowskie (do 1745 r.). Wyrabianie towarów leśnych miasto arendowało Prusakom, tj. Mazurom⁶⁴⁸. Po robotach leśnych

⁶⁴⁵ Zbiór K. O. Falka, Registrant zum polnischen Archiv, k. 201v; luźne kartki z zeznaniami chłopów.

⁶⁴⁶ Tamże, Aneksy Prok. Gen., nr 122, k. 84.

⁶⁴⁷ AGAD, Kapiciana 42, str. 386.

⁶⁴⁸ Po nich może pozostały nazwy Podwejsowizna i Pauchowy Grąd pod Kolnicą.

pozostawały puste poręby, które miasto chciało zamienić na pola orne. Zwróciło się więc o zezwolenie do króla Augusta III, który listem z 4.IX.1754 r. pozwolił miastu „rozrabiać grunta w borze za Białymi Brzegami”, zbudować most na Białych Brzegach i karczmę. Miasto zaraz przystąpiło do prac nad wycinaniem boru (w 1755 r. wycięli 14 kop drzewa camrowego). Obszar ziem na południe od Jez. Sajno uważali za mały i ponownie prosili króla o nowy przywilej „na wolne wytrzebiecie całej tej puszczy”. Przywilej taki dostali 1758 r., którym król pozwolił trzebić bór za rz. Nettą „jako do siewu zgodny na pola orome”. Wtedy przeciwko nim wystąpił podłowczy generalny leśnictw, Krystian Ludwik Gablenz, kwestionując zarówno moc prawną przywileju (był wystawiony pod pieczęcią Korony, a nie W. Ks. Litewskiego, do którego należał bór za Nettą), jak i prawo mieszczan do tego kawałka puszczy. Gablenz nawet zabronił mieszczanom wstępu do ich puszczy i według skargi mieszczan w urzędzie grodzkim w Wąsoszu zabrał im siłą powyższy przywilej królewski. Wtedy mieszczanie w lipcu 1758 r. pobili strażnika i strzelców, rozpedzili osoczników, zrujnowali ich budy, postawione do pilnowania zwierza, zabrali także i spalili stogi siana na bielach. Zaczęły się wzajemne napady. Obie strony już w 1758 r. złożyły pozwy do sądów w Grodnie i Brańsku z załączonymi obdukcjami o pobiciach itp. Na pozew ekonomii przy niestawieniu się mieszczan augustowskich asesoria litewska wydała dekret skazujący miasto na pokrycie szkód. Mieszczanie nie uznali go, ponieważ miasto ich było w Koronie. Równocześnie urzędnicy królewscy wystąpili przeciwko prawom mieszczan do puszczy i łąk, twierdzili bowiem, że Augustów otrzymał tylko pas łąk nad rz. Nettą i prawo do pasania bydła w puszczy na ćwierć mili w głąb i ćwierć mili wzdłuż rz. Netty. Nie walno im tu było robić wytrzebisk i zakładać nowych kolonii (nowych wsi). Według urzędników królewskich bezprawiem było nie tylko zajęcie puszczy na pół mili, w tym trzech ostępów na południe od Jez. Sajno (Gliniska, Osowy Grąd i Czerwonka; ten ostatni leżał między drogami do Białobrzegów z Kolnicy Małej i Wielkiej, dziś część Ponizia) i na północ od tego jeziora (ostęp Czarne lub Czarny Las), ale również pasanie i zakładanie barci dalej niż ćwierć mili. Uważali również zajęcie łąk nad rz. Kolnicą za bezprawne. Mieszczanie w odpowiedzi powoływali się na list królewski z roku 1568, polecający miastu wymierzyć łąki za rzeką Kolnicą, i na ograniczenie z 1568 r., zatwierdzone przez rewizorów puszczy 21.VIII. 1688 r. i 1740 r. Granica ich puszczy, oznaczona kopcami i ciosnami na drzewach, biegła brzegiem Jez. Necko, rzeczką Klonownicą, brzegiem Jez. Białego, stąd kopcami przez las do Jez. Sajno, przez to jezioro do rz. Kolnicy, następnie za tą rzeczką granicą łąk miejskich do Jez. Sosnówki, brzegiem tego jeziora do rzeki Netty. Przez dwa wieki nikt tej granicy nie kwestionował. Wśród łąk miejskich były uroczyńska Pro-

miszcza lub Promiski, Sosnowo lub Sosnówka⁶⁴⁹ i bliżej Pogorzała, Białe Brzegi, Strożyska (między rz. Nettą i jez. Sajno). Urzędnicy królewscy, kwestionując to ograniczenie, nie mieli racji, zrobił je bowiem ówczesny leśniczy perstuński, a więc strona przeciwna interesom miasta i dobrze zorientowana. Wobec powyższego król reskryptem z 30.III.1759 r. powołał komisję do zbadania granicy Puszczy Augustowskiej i łąk miejskich. Komisja ta, przybywszy 8.X.1759 r., rozeszła się z niczym, gdyż obie strony nie zgodziły się na miejsce rozpoczęcia jej działalności (w mieście czy w puszczy). Mieszczanie uzyskali mandat asesorii koronnej, wzywający łowiectwo do stawienia się na rozprawę w 1762 r., która nie doszła do skutku, ponieważ łowiectwo uzyskało stwierdzenie, że nie podlega temu sądowi. Z kolei łowiectwo wezwało mieszczan augustowskich przed sąd asesorii litewskiej, oskarżając ich o kontynuowanie ekscesów w puszczy itd. Spór, napady i procesy ciągnęły się latami. Dlatego też miasto nie mogło wykonać swego zamiaru kolonizacji swojej puszczy za rz. Nettą.

Sprawa przybrała zupełnie zły obrót dla mieszczan, gdy rządy w ekonomiach objął Antoni Tyzenhauz. Po procesie w latach 1770—1772 dekretem komisarskim z 1772 r. odebrano miastu łąki i bór za rzeką Nettą od Jez. Sajno w dół. Zostawiono część boru nad Jez. Necko od miasta do Jez. Białego (obręb Orzechówka) i część łąk nad Nettą do ujścia Sajownicy. Odebrany bór i łąki przyłączono do leśnictw królewskich. Na tych ziemiach, dotychczas użytkowanych przez miasto, ekonomia założyła następnie wsie Osowy Grąd, Gliniska, Białobrzegi i Ponizie. Aby nie dopuścić do nich mieszczan, zbudowano osady strzeleckie naprzeciw miasta przy moście miejskim w Opartowie (dziś zaraz za mostem, okolica cmentarza założonego dopiero ok. 1800 r.; w 1786 r. stały tu dwa gospodarstwa strzeleckie i karczma) oraz przy moście w Białobrzegach (razem z karczmą). Urzędnicy królewscy rzekomo wydali polecenie podjęcia tego mostu, zbudowanego przez miasto „wielkim kosztem”. Mimo to mieszczanie w dalszym ciągu potajemnie zabierali siano ze swych łąk i ścinali drzewo na opał, narażając się na kary i więzienie. Strzelcy też często chwyтали mieszczan, a do kasy leśnictwa co roku z tytułu kar wpływały spore sumy. By jeszcze bardziej utrudnić wypady mieszczan, nakazano drogi idące z miasta pozaorywać, przekopać rowami i dołami. Ekonomia także wojowała ze starostą augustowskim o rudę i folusz na rzece Necie. Twierdziła, że ruda nie jest postawiona na rzece, lecz na „kopianicy”, tj. na sztucznym kanale, wybudowanym na „brzegu litewskim”.

Miasto nie ustawało w zabiegach (nowe pozwy przeciwko ekonomii w 1774 i 1775 r.), aby odzyskać utracone źródło dochodów i główną podstawę utrzymania bydła miejskiego. Mieszczanie twierdzili, że na

⁶⁴⁹ Należały one po połowie, południowe części zajęły dobra Krasnybór.

łąkach miejskich można zebrać kilka tysięcy wozów siana. W 1829 r. na pastwiskach za rz. Nettą pasło się do 5000 sztuk bydła. Łąki miejskie i pozostawione miastu łąki Rychta i Stożysko nie wystarczały.

W 1786 r. mieszczanie augustowscy, korzystając z nastrojów przychylnych miastom, na nowo rozpoczęli proces. Występujący w ich imieniu aktualny burmistrz i byli burmistrzowie — Józef Zieliński, Marcin Ołdziejewski, Jan Giciewski, landwójtowie Wawrzyniec Truszkowski, Jan Dawidowicz, ławnicy Antoni Podorowski, Jan Nagórski i gmiński Wojciech Nowakowski wystosowali pozwy 18.XI.1786, 13.III.1787 i 14.III.1787 r. przeciwko ekonomii, oskarżając ją o bezprawne zabranie posiadanych od 200 lat łąk nad rzeką Nettą, zwanych Bielami, boru za rz. Nettą i liczne krzywdy, szkody i straty. W imieniu miasta w sądzie królewskim stanął plenipotent Ignacy Grabowski, łowczy woj. brzeskiego. Miasto tym razem przygotowało bogatą dokumentację swoich praw i opublikowało obszerny druk, uzasadniający jego uprawnienia pt. *Sprawa miasta Augustowa z Ekonomią JKM Grodzieńską*. Na dowód spokojnego posiadania przytoczyli wypisy z ksiąg miejskich od 1571 r., mówiące o transakcjach łąkami, dokonywanych między mieszczanami⁶⁵⁰. Przedstawili także dekrety w sprawach o te łąki i las ze starostą augustowskim, kamedułami i dobrami Krasnybór⁶⁵¹. Ze swej strony także ekonomia opublikowała uzasadnienie swych praw pt. *Produkt ze strony zwierzchności ekonomii JKM Grodzieńskiej przeciwko mieszczanom augustowskim*⁶⁵². Wysuwała ona podobne jak kiedyś argumenty, że mieszczanie dostali tylko ćwierć mili i prawo do pasania. Twierdzili, że puszczą tą przywłaszczyli sobie za czasów kamedulskich, gdy kilku synów miesz-

⁶⁵⁰ W 1639 r. np. Andrzej Olchowski alias Nadolny sprzedał Janowi Gorajowi z Żarnowa łąkę nad samym jeziorem Sosnowem (może to dziś starorzecze Jeziorek koło Promisk) w końcu łąk Stanisława Tokarczyka i Mateusza Ponasza. W 1688 r. Kasper Pleska sprzedał Janowi Szcześniukowi łąkę jedną u Promisk alias Sosnówki (rzeczka Sosnówka płynie od Boru przez Gabowy Grąd do Netty). W 1721 r. Gudański sprzedał córce i zięciowi Piotrowskiemu łąki za Kolnicą, idąc od Sosnówki u Kawału.

⁶⁵¹ W 1681 r. dekret sądu w sprawie ze starostą Zembockim o Jez. Ślepe i Czarny Las, pastwiska i barcie. Drugi dekret z 1690 r. w tej samej sprawie. W 1688 r. proces z ks. Janem Ślizewskim, proboszczem augustowskim, o 12 stogów siana na urocz. Promiski i Sosnówka, które zabrał miastu. Dekret komisarski z 1692 r. w sprawie sporu z kamedułami o zalewanie przez rudnika Obuchowicza łąk i lasów miejskich. Listy upominalne prymasa i króla z 1763 i 1764 r. do Leszczyńskiego, komisarza krasnoborskiego, aby nie kosił łąk miejskich za rzeką Kolnicą.

⁶⁵² W Bibl. Jagiellońskiej jest druk o podobnej treści, lecz innym tytule: *Ekonomia Grodzieńska dla trzeciego już dekretu zawsze miastu Augustowowi nie upodobana przed sąd tężniejszą przypozwana*. Druk augustowski też jest w B. Jagiellońskiej i w AGAD: Oddz. 3, Aneksy Prok. Gen., nr 16 wraz z cytowanym w tekście drukiem grodzieńskim.

czańskich było w zakonie⁶⁵³. Nie było to zgodne z prawdą, gdyż jeśli się pomijając możliwe drobne przesunięcia granicy, puszcza ta była w posiadaniu Augustowa od 1568 r. Ordynacja puszczy z 1639 r. podaje, że miastu Augustów przydzielono Czarnego Lasu w puszczy wzdłuż na 2 mile, a wszerz na milę⁶⁵⁴. Sąd asesorski dekretem z 14.II.1787 r. uznał prawo miasta do sądzenia się i sprawę przekazał komisji do zbadania. Dnia 10.IX.1788 r. komisja ta przybyła do Augustowa, m.in. zadaniem jej było zbadanie dawnych znaków granicznych, ale uzbrojeni strzelcy i inni ludzie ekonomii nie przepuścili komisarza przez Most Miejski. Wtedy, jak barwnie pisali mieszczanie, podniósł się „lament i płacz całego miasta Augustowa”. Ostatecznie miasto wygrało proces w 1789 r., ale do rozbiorów nie zdążyło już swych praw wyegzekwować. Musiało na nowo proces wznowić za czasów Królestwa Polskiego⁶⁵⁵. Tak więc nie powiodła się próba skolonizowania przez miasto ziem między rz. Nettą, Jez. Białym, Jez. Sajnem oraz między Jez. Sajnem i Kolnem.

6. Odbudowa zaludnienia i słaby rozwój osadnictwa w dobrach Krasnybór i Dowspuda. Duże dobra krasnoborskie pokrywała jeszcze rozległa puszcza (w XIX w. lasy w nich zajmowały $\frac{3}{4}$ powierzchni, a więc około 15 000 morgów), nie wszystkie bowiem ziemie nadawały się w nich do osadnictwa rolnego. Według opisu parafii Krasnybór z 1784 r. rosły tu: sosna, jodła, osina i olcha, a bardzo mało brzozy i dębów. Znaczne obszary pokrywały mało użyteczne zarośla i chrusty⁶⁵⁶, można więc było tylko rozwijać w nich przemysł leśny i związane z tym osadnictwo. Po Samuelu Chreptowiczu, chorążym starodubowskim, Krasnybór posiadał jego syn Andrzej. Już w końcu XVII w. oskarżano go o przywłaszczenie i włączenie do Krasnegoboru części puszczy królewskiej. Raczej to o nim niż o jego synu Antonim myślał w 1764 r. G. H. Harnak, sekretarz gabinetu króla Stanisława Augusta, pisząc o jakimś Chreptowiczu, chorążycu, który „pomknąwszy na milę do puszczy królewskiej niedaleko Rudy Koma-

⁶⁵³ Używali też takich nie mających nic wspólnego ze sprawą argumentów: pospólstwo miasta jest ciemne, nie ma w nim szkół, rzemieślników, także handlu i kramów, ratusz ma tylko jedną izbę sądową i piekarnię i wali się. W mieście jest tylko kilku szewców i kowali. Domy wjezdne, karczmy i szynki trzymają Żydzi, a samo miasto frymarczy z Prusakami (tj. z Mazurami), itp.

⁶⁵⁴ CHAP-Grodno, F. 1143, op. 1, nr 17, k. 103—104.

⁶⁵⁵ Resztki akt dotyczących procesów miasta z ekonomią są rozproszone w różnych zbiorach: AGAD, Oddz. 3, Aneksy Prok. Gen., nr 16; Dekret asesorii litewskiej z 18.XII.1758 r. w BU-Wilno, rkp. 1, nr 17; Dekret z 14.III.1787, AGAD, MK, 410, str. 436—450. Inne dane w KRSW 4761, str. 3 i KRSW 4800, str. 73 oraz w CHAP-Wilno, nr 11572, k. 3v—4v (tu plan na k. 25 spornych ziem) — ten rękopis bez planów opublikowany (w:) Piscowaja kniga..., o.c., t. II, str. 206—208. Zob. też J. Jarnutowski, Miasto Augustów, o.c., str. 149.

⁶⁵⁶ BPAN-Kijów, I-6007, str. 64.

szówki na uroczysko Promiska zwane, granicę założył”⁶⁵⁷. Chreptowicze poza granicą Krasnegoboru mieli prawo do wchodów w uroczysku Dulany (na południo-wschód od Jez. Kolno) aż po rzeczkę Olizarówkę (dopływ Jez. Sajno)⁶⁵⁸. Chreptowicz bardzo ostro wystąpił, gdy urzędnicy królewscy zaczęli na tym uroczysku wycinać drzewo. Turbował ludzi, zatrzymywał drzewo na splawie na Necie i kazał za nie sobie płacić, uzasadniając swoje pretensje tym, że mogło ono nadawać się na barcie⁶⁵⁹. Główny obszar sporu stanowiło nie uroczysko Dulany, lecz tereny na południo-zachód od Jez. Kolno. Ich eksploatację Chreptowicze zaczęli chyba już w XVII w., kiedy wybuchł o nią spór z kamedułami. Na tym obszarze spornym powstała osada Sosnowo (wzmianka w 1736 r. w metrykach augustowskich) i Kopic (jest w 1744 r.), a później i inne. Antoni Chreptowicz, ostatni z 6 bezpotomnie zmarłych synów Andrzeja, cedował Krasnybór Karolowi Chreptowiczowi, ówczesnemu chorążemu nadwornemu litewskiemu⁶⁶⁰, a ten odsprzedał go przed 1764 r. bratu swej żony Anny — Joachimowi Chreptowiczowi, wówczas stolnikowi nowogrodzkiemu, pochodzącemu z innej linii rodu. Joachim Chreptowicz, świetny gospodarz, skupował też liczne dobra⁶⁶¹. Ten bardzo wybitny działacz gospodarczy, polityczny i oświatowy (jeden z twórców Komisji Edukacji Narodowej), późniejszy kanclerz wielki litewski (zm. 1812, pochowany u Kapucynów w Warszawie), również zaczął rozwijać działalność w dobrach krasnoborskich⁶⁶². Wszechstronnie wykształcony (miał wielką bibliotekę, dziś w Bibliotece Publicznej Akademii Nauk w Kijowie), autor prac, jeden z pierwszych rozpoczął przeprowadzanie w swych dobrach reform gospodarczych i społecznych, m.in. znosił w nich poddaństwo i pańszczyznę, zastępując ją czynszem i pracą najemną. Zarówno w polityce, jak i w reformach gospodarczych był przeciwnikiem Tyzenhauza. Wspomniany wyżej Harnak w memoriale z 6.XII.1764 r. o stanie puszczy królewskich pisze, że nowy właściciel dóbr krasnoborskich poszedł „jeszcze dalej w głąb klinem z Promisk na Lipowy Lasek i Twardy Róg, zajął puszczy królewskiej... i na drzewach granicę swą wyznaczył... Granica z Twardego Rogu się wraca gościńcem mimo Komaszówki Rudy... z gościńca na Lebedzin, lubo nie wiadomo, czy starym

⁶⁵⁷ CHAP-Wilno, nr 11572, k. 5—5v i Piscowaja kniga..., o.c., t. II, str. 208—209.

⁶⁵⁸ Wchody te kiedyś miał Aleksander Połubiński i sprzedał je Pawłowi Wołowiczowi (CHAP-Wilno, nr 11572, k. 26v). Następnie w nieznanym sposobie dostały się one w ręce Chreptowiczów.

⁶⁵⁹ CHAP-Wilno, nr 11572, k. 5.

⁶⁶⁰ Jego życiorys pióra W. Konopczyńskiego w Polskim słowniku biograficznym, t. III, str. 443—444.

⁶⁶¹ B. Kórnicka, rkp. 1308; K. Czarniecki, Herbarz polski, t. I, Gniezno 1875, str. 375.

⁶⁶² Jego życiorys pióra J. Iwaszkiewicza, w Polskim słowniku biograficznym, t. III, 1937, str. 440—443. Jego pomnik wystawiony przez wnuka Karola Brzostowskiego w Cisowie obecnie stoi na cmentarzu przy kościele w Sztabinie.

czy też nowo wynalezionym duktem...” Skarżył też Chreptowicza o przekroczenie granicy w kwaterze Balińskiej do mostu Balińskiego i o przyłączenie uroczyska Dulany aż po granice augustowskie i rz. Sajownicę⁶⁶³.

Gdy w dobrach ekonomicznych rządu objął Tyzenhauz, Chreptowicz przestał naruszać ziemie sporne. Obie strony początkowo tylko pilnowały, aby tak zwana puszcza dyferencyjna, obejmująca obszar między punktami: karczma Kozia Szyja, rzeka Netta, Promiski, Chomaszewo i gościńiec, pozostała nie tknięta⁶⁶⁴. W końcu Tyzenhauz zaczął przynaglać do rozwiązania sporu, ale ustanowiony w 1779 r. sąd polubowny nie doszedł do skutku. Upadek Tyzenhauza (1780 r.) ośmielił Chreptowicza, który dla świeżo założonej huty szklanej (stała w miejscu zwanym Stara Huta, między Cisowem i Hutą Sztabińską; jest już 1784 r.: była jeszcze czynna w 1810 r.⁶⁶⁵), potrzebował wiele drzewa i potażu. Komisarz jego dóbr, Srzedziński, zaczął w spornej puszczy wypalać popiół, potaż i ciąć drzewo. Według skargi urzędników leśnictwa zajął na wiosnę w 1781 r. puszczy na 2 mile wzdłuż i na pół mili wszędy i broni do niej wstępu. Ponadto zabrał łąki nad Nettą, o które wcześniej procesował się z nim Augustów, a teraz ekonomia sobie wysądziła⁶⁶⁶.

Jeszcze w XIX w. toczył się proces ze skarbem Królestwa Polskiego o przynależność tych ziem; wygrały go ostatecznie dobra Krasnybór. W ciągu drugiej połowy XVIII i na początku XIX w. rozbudowano na nich budy popielarzy: Sosnowo (w 1789 r. 4 dymy), Promiski (4 dymy), a także osada Kopic (2 dymy). Do strzeżenia puszczy krasnoborskiej Chreptowicz umieścili swego strzelca w osadzie Chomaszewo na gościńcu w dawnym uroczysku (znanym w XVI w.). Na tymże gościńcu założyli karczmę Kozia Szyję (leżała na południe od dzisiejszych Budzisk, pierwsza wzmianka 1764 r.)⁶⁶⁷. Wraz ze stopniowym wypalaniem gorszych części lasów i zarośli chrustów na potaż powstawały dalsze budy popielarzy, węglarzy i drwali, dając początek drobnym osadom między Kopcem a Komaszówką. W XIX w. są tu Budziska, Motułka Wielka i Mała, Suchy Grąd, Kobyli Kąt i Czarny Grąd. W XVIII w. występują one pod ogólną nazwą Budy. Ślady efemerycznych osad

⁶⁶³ CHAP-Wilno, nr 11572, k. 5—5v; Piscowaja kniga..., o.c., t. II, str. 208—209.

⁶⁶⁴ Mapa w CHAP-Wilno, nr 11572, k. 24v.

⁶⁶⁵ Jest ona oznaczona na mapie Textora-Sotzmanna, wymieniona w A.C. Holsche, *Geographie und Statistik von West-Süd- und Neuostpreussen*, t. I, Berlin 1800, str. 412 oraz w akcie notarialnym z 1810 r. (PAP-Suwałki, księgi notarialne, nr 2). L. Pietrusiński, Krasnybór czyli Sztabin i Karol hr. Brzostowski, Warszawa 1860, str. 19, mylnie informuje, że hutę szkła założył dopiero K. Brzostowski. Brzostowski starą hutę przeniósł w inne miejsce i rozbudował. Dookoła tej nowej huty powstała wieś Huta Sztabińska.

⁶⁶⁶ CHAP-Lwów, F. 181, op. 2, od. 3b, nr 1032, k. 11—11v, 38v—39; nr 1035, k. 154v; nr 1049, k. 43v; AGAD, oddz. 3, Aneksy Prok. Gen., nr 16.

⁶⁶⁷ BPAN-Kijów, I-6007, str. 61—62; CHAP-Wilno, nr 4056, k. 52v; PAP-Suwałki ks. notar., nr 2, zapis z 1810 r.; Mapa Textora-Sotzmanna.

zachowały się w nazwie lasu Piecek na zachód od Fiedorowizny, pola Piecki na północo-wschód od Krasnoberek i Smolanego Ługu. W pobliżu Chreptowicze także rozbudowywali miasteczko Osinki i dali mu nową nazwę Sztabin (jest już w 1760 r.), ale chyba dopiero za czasów Joachima Chreptowicza wymierzono w nim kwadratowy rynek, na środku którego stanął kościółek za zgodą biskupa wileńskiego (indult z 1780 r.), podobno na miejscu cerkiewki unickiej. Postawiono go, aby — jak twierdzi źródło z 1799 r. — zwabić lud do powiększenia dochodów ze Sztabina. Zamknięcie tego kościółka przez władze kościelne z powodu złego stanu budynku w 1799 r. napotkało na sprzeciw dzierżawcy dóbr Brzoski i arendarzy żydowskich. Nowy kościół postawiła Brzostowska w 1804 r.⁶⁶⁸ Zmiana nazwy łączyła się zapewne z zamiarem rozbudowy przemysłu żelaznego. Stara Ruda Lebedzin, o którą też w dalszym ciągu się spierano z ekonomią, została rozbudowana⁶⁶⁹. Może dopiero też wtedy powstała druga rudnia w Janówku. O Chreptowiczu wiemy, że w swych innych dobrach rozwijał przemysł metalurgiczny. H. Łabęcki podaje nawet, że zaprowadzenie wielkich pieców w tym czasie w Polsce wzniciło w Chreptowiczu „chęć założenia w dobrach swych, o mil 6 od Grodna, wielkiego pieca do wytapiania także rudy łącznej, gdzie do roku 1765 były tylko dymarki”. Możliwe więc, że Chreptowicz chciał wznieść w Sztabinie wielki piec, aby powiększyć dochód z tych rozległych, ale mało dochodowych dóbr. Brak danych, czy ten piec postawiono. Na mapie woj. podlaskiego Perthéesa z 1795 r. jest oznaczona jakaś ruda w Sztabinie. Sam Łabęcki, pisząc o przemyśle żelaznym w tych dobrach za czasów Brzostowskiego, wspomina tylko, że do jego czasów były dwie dymarki — w Janówku i Lebedzinie⁶⁷⁰. Może więc Joachim Chreptowicz tylko je rozbudował. Stosunkowo słaby rozwój Sztabina dowodzi, że nie było tej inwestycji w Sztabinie. W 1789 r. w Sztabinie mieszkało 115 chrześcijan i 58 Żydów, na Przedmieściu Sztabińskim — 68 osób; razem 241 osób w 50 dymach. Prusacy w 1800 r. naliczyli w nim 55 dymów i 272 mieszkańców. Nie było to duże miasteczko, ale miało sporo, bo aż 20 rzemieślników, w tym 5 krawców, 4 szewców, 3 garncarzy, 2 garbarzy, 2 piekarzy, 1 kuźnierz, 1 stolarz, 1 łaźiebnik, 1 cieśla z 3 pomocnikami. Wśród nich nie było rzemiosł związanych z przemysłem żelaznym⁶⁷¹. Joachim Chreptowicz dobra Krasnybór z miastem Sztabinem

⁶⁶⁸ W. Trzebiński, *Działalność urbanistyczna magnatów i szlachty w Polsce XVIII w.*, Warszawa 1962, str. 150, 155; J. Kurczewski, *Biskupstwo wileńskie...*, o.c., str. 491; L. Pietrusiński, *Krasnybór...*, o.c., str. 4; Dziękuję Doktorowi W. Trzebińskiemu za udzielony mi wypis z AD-Łomża, z akt par. Sztabin, sygn. III, O3, k. 1, dotyczący Sztabina.

⁶⁶⁹ CHAP-Lwów, F. 181, op. 2, od. 3b, nr 1035, k. 154v. Na mapie Textora-Sotzmanna są tam dwa młyny i duży staw.

⁶⁷⁰ H. Łabęcki, *Górnictwo w Polsce*, t. I, Warszawa 1841, str. 326, 446.

⁶⁷¹ CHAP-Wilno, nr 4056, k. 52v; J. Wąsicki, *Pruskie opisy...*, o.c., str. 75—76.

przekazał w 1790 r. w posagu swej córce Ewie, żonie Michała Brzostowskiego, starosty mińskiego⁶⁷². Wtedy majątek, oddawany w dzierżawy, podupadł jak i wszystkie zakłady. Joachim Chreptowicz znalazł wybitnego następcę dopiero w swym wnuku Karolu Brzostowskim, który po 1820 r. nie tylko na nowo podniósł dobra, ale także rozbudował w nich przemysł i gruntownie zreformował całość stosunków gospodarczo-społecznych.

W drugich wielkich dobrach koło Augustowa, w dobrach Dowspudę i Janówka, w ciągu pierwszej połowy XVIII w. zasiedlono znacznie opustoszałe w czasie zarazy wsie. Dziedziczący od 1719 r. bracia Józef i Piotr Pacowie późno podzielili się dobrami. Józef Pac, późniejszy kasztelan żmudzki (zm. 1765 r.), wziął dobra Dowspudę, do których dokupił w 1748 r. od Eydziatowicza sąsiednie dobra Raczki. Drugi brat, Piotr Pac, starosta wilejski (zm. 1756), dostał dobra Janówka, dla których już przyjęła się nazwa Mazurki, od nowego folwarku Mazurki (jest w 1731; założono go przy młynie tejże nazwy) wraz z wsiami Chomętowo i Jabłońskie z dóbr Dowspuda. Jego syn, Józef Pac, też starosta wilejski, w 1773 r. kupił od swego brata stryjecznego Michała Jana Paca, starosty ziołowskiego (zm. 1778), emigranta politycznego, dobra Dowspuda i Raczki, tworząc razem wielki kompleks dóbr. Za rządów tych Paców ponownie zasiedlono całe dobra. Stan dóbr Mazurki w ciągu XVIII w. wyglądał następująco.

Dobra Mazurki w XVIII w.

	Ilość domów		Ilość dymów		Ilość mieszkańców 1789
	przed zarazą 1710	po zarazie 1711	1775	1789	
Chomętowo	6	3	10	10	69
Jabłońskie	27	6	-	24	160
Janówka	29	2	15	25	157
Pruska Mała	11	2	11	11	77
Pruska Wielka	16	4	11	22	121
Topiłówka	16	10	31	39	236
Razem	105	27	ok. 93	131	820

Wśród wsi tych najlepiej rozwinęła się wieś Topiłówka, którą zaraza najmniej dotknęła. Do danych o Janówce należy jeszcze dodać dymy z części należącej do plebana janowskiego. W 1789 miał on w niej 4 dymy rolne, 1 dym organisty i 1 szkolny⁶⁷³. Dobra Dowspuda i Mazurki posiadały znaczny obszar leśny w ramionach rz. Dowspudy i Jez.

⁶⁷² J. Kurczewski, Biskupstwo wileńskie..., o.c., str. 491; B. Kórnicka, rkp. 1308; A. Błoniecki, Herbarz..., o.c., t. II, str. 194.

⁶⁷³ CHAP-Wiłno, nr 3938, k. 811 i nr 4056, k. 54v.

Necko, ale go nie kolonizowano i do dziś pozostał tam las. Według opisu z 1784 r. rosły w Puszczy Pacowskiej (dziś Pacowizna) sośnina, jedlina, osina, brzezina, leszczyna i dębina. Jedyną w niej osadą był zaścianek Bindziuszka nad rz. Dowspudą, w którym mieszkał strażnik Puszczy Pacowskiej. Pod Puszczą na wschód od Topiłówki założono cegielnię. Młyn Ślepsk nad rz. Janówką i Pruską nosi na mapie ekonomii grodzieńskiej nazwę Kulza, a wzmiankowany po raz pierwszy w 1738 r. Zapewne był to dawny młyn Mazurki. Nazwę swą miał od młynarzy Ślepskich, występujących w źródłach już w 1698 (młynarz Stanisław Ślepski, mieszczanin augustowski, dzierżawił młyn Śmiłowizna na rz. Netcie pod Augustowem). Pacowie, tak jak i inni, dalej rozwijali gospodarkę folwarczną, dlatego też nowymi miejscowościami były folwark Korytki, założony na części wsi Korytki, i folwark Planta pod Dowspudą. Józef Pac, umierając bezpotomnie (zm. 1797 r.), zapisał swe wielkie dobra dalekiemu krewnemu Ludwikowi Michałowi Pacowi, późniejszemu generałowi, za którego rządów w początkach XIX w. nastąpiła przebudowa gospodarki w dobrach⁶⁷⁴.

7. Rozwój osadnictwa na południe od Jez. Sajno i nad rz. Szczebra — założenie miasta Szczebry. Odebranych kamedułow puszczy, jezior i wsi osockich⁶⁷⁵ początkowo nie włączono do ekonomii grodzieńskiej. Zostały one w zarządzie urzędników królewskich. Początkowo były one pod nadzorem łowczego nadwornego litewskiego, w imieniu którego rządził nimi podłowczy Kazimierz Preycz, który występuje tutaj jeszcze w 1734 r. (metryki par. Augustów). Następnie po formalnym przyjęciu od zakonu przeszły one do ekonomii grodzieńskiej, ale w dalszym ciągu zarządzał nimi zarząd łowiecki w generalnej administracji ekonomii. Stąd też wsie osockie zwano również łowieckimi. Ekonomię wydzierżawiano na podstawie krótkich, trzyletnich kontraktów, przeważnie dygnitarzom pochodzenia saskiego⁶⁷⁶. Poza tym

⁶⁷⁴ J. Wolff, *Pacowie*, o.c., str. 222, 246, 247, 250, 253, 259, 274, 281, 284, 285, 305; *Synodus dioeciesana...*, o.c., str. 106; BPAN-Kijów, I-6010, str. 29—31; CHAP-Wilno, nr 4056, k. 54v—55; Zbiór K. O. Falka, *Aneksy Prok. Gen.*, nr 57/II, kol. V, str. 36.

⁶⁷⁵ W sprawozdaniu z 1780 r. podano, że w leśnictwie olickim były 2 małe jeziora ekonomiczne, 7 większych łowieckich, 8 małych łowieckich, 28 większych prywatnych, 42 małe prywatne, w leśnictwie bobrzańskim: 1 większe ekonomiczne, 1 większe prywatne i 3 mniejsze prywatne. Ilość stawów była następująca: w leśn. olickim 1 większy ekonomiczny, 14 mniejszych łowieckich; w leśn. bobrzańskim — 5 większych ekonomicznych, 1 większy prywatny. Rzeczki wszystkie były łowieckie, w leśn. olickim 3 większe i 7 mniejszych, w leśn. bobrzańskim 3 większe i 19 mniejszych (CHAP-Lwów, F. 181, op. 3, od. 3b, nr 1035, k. 160). Sprawozdanie to nie podaje nazw jezior, stawów i rzeczek.

⁶⁷⁶ Dzierżawcami ekonomii byli: w latach 1715—1718 Benedykt Reichenberg, podłowczy nadworny i Jan Perini; w latach 1718—1724 tenże Reichenberg i Franciszek Maksymilian Ossoliński, podskarbi nadworny koronny; w 1724—1729 Jerzy Ka-

mimo dążności do przejmowania dóbr królewskich bezpośrednio pod administrację urzędników królewskich i tworzenia dużych jednostek gospodarczych, które na krótko za wysokie sumy wydzierżawiano, w dalszym ciągu rozdawano folwarki i włości w osobne dzierżawy i dożywocia. Dotyczy to przede wszystkim folwarków i włości dawnych różnym urzędnikom administracji dóbr królewskich, przeważnie Sasom, którzy licznie obsiedli różne urzędy i dobra królewskie. Polska była dla nich swego rodzaju dobrą kolonią i dobrym miejscem do zrobienia majątku. Nadawano im albo już istniejące majątki, albo pozwalano zakładać nowe. Również w puszczy osadzano strażników, dając im kilka włości ziemi. W ten sposób powstały małe folwarczki puszczańskie. Obok nich osiedlono chłopów na ogrodach lub morgach. Większość tych folwarków powstała na skraju puszczy, głównie między Lipskiem a Jez. Sajno.

Folwark Kobyła Szyja (jest 1744 r.) założono na zabranych miastu Lipsku gruntach przedmieścia Ostrowia. Dalej na północo-zachód nad rzeczką Jastrzębną powstał folwark Jastrzębna z wsią Jastrzębna i Hruskie (są 1744 r.). Jastrzębna zajęła ziemie wyrobione niegdyś przez Budę Świergutowó⁶⁷⁷. Wieś ta leżała z obu stron folwarku (dziś dwie wsie Jastrzębna leżą na dawnych polach). Jeszcze dalej nad rzeczką Lebiedziną założono małe wioseczki Komaszówkę (jest 1744 r.) i Wojewniki (w 1748 r. razem 12 dymów). Tu też w pobliżu powstał folwarczek Balinka z wsią tejże nazwy (jest 1744 r.). Na północ od tych osad założono folwark Krasne z wsią Krasne (jest w 1744 r.) i gdzieś folwarczek Borowizna⁶⁷⁸; Jastrzębna i Krasne może powstały jeszcze w XVII w. Folwarczek o nazwie Czarnucha, a nawet Czarnuszka, utworzono w pobliżu południowego brzegu Jez. Sajno (jest w 1724 r. w metrykach bargłowskich). Przed 1708 r. (jest w metrykach bargłowskich) nad rz. Nettą powstał Świderek; później występował on przez pewien czas jako folwarczek (jest już w 1731 r.). Około roku 1734 osadzono w pobliżu wsi osockiej Kolnica strażnika Jerzego Treykowskiego, który miał tu folwarczek Kolnica Mała (Nowina Kolnica wzmiankowana w 1733 r.); siedział tu jeszcze w 1741 r. Odtąd wieś osocką zwano Kolnica Wielka. Niektóre z tych folwarczków, jak Balinka, Świderek, Krasne zostały później siedzibami leśnictw. W 1748 r. Kobylą Szyję (5 dymów) posiadał Grassemburg, Krasne (11

rol Weissenbach, łowczy nadw. litewski; 1729—1735 — major Maurycy Wilhelm Schultzen; 1735—1764 Jerzy Detlof hr. Flemming, generał artylerii, ojciec słynnej Izabeli Czartoryskiej. S. Kościałkowski, *Ze studiów nad dziejami ekonomii królewskich na Litwie*, „Rocznik Tow. Przyjaciół Nauk w Wilnie”, t. V (1914), str. 40 (odbitki). Kontrakty dzierżaw w AGAD, dz. XVIII, nr 80, str. 80—82, nr 81, str. 79—83, 237—239, 225—229, 231, nr 82, str. 65—72, 73—74; Arch. Kameralne, nr 435. Akty izdawajemyje Wil. Kom., o.c., t. VII, str. 160—161.

⁶⁷⁷ AGAD, dz. XVIII, nr 73, str. 107.

⁶⁷⁸ Na mapie Kwatermistrzostwa na północ od Krasnego jest bagno Borowizna.

dymów) Jeszkin, Borowiznę (5 dymów) Wilczyc, Czarnuchę (4 dymy) Zakrzewski, Świderek (4 dymy) pani Krystianowa ⁶⁷⁹.

Istniejący od XVII w. przy Rudzie Szczebrze folwark Szczebra objął Kazimierz Preycz, podłowczy litewski, który jeszcze za życia wdowy po Wojciechu Milewskim, Barbary z Miedziuszków(?) 2 v. Michałowej Straszyczej, wystarał się o przywilej królewski (6.VII. 1715 r.) na folwark Szczebkę z wsią, rudą i karczmą. Objął Szczebkę dopiero po jej śmierci (w 1729 r.?)⁶⁸⁰. Stąd zarządzał puszciami chyba do 1734 r. Gdy w 1735 r. Jerzy Flemming obejmował leśnictwa, wówczas w tak zwanym inwentarzu podania wymieniono i opisano w leśnictwach perstuńskim i przełomskim dwory Wołkusz, Pomorze i Szczebra ⁶⁸¹. Może wtedy lub już wcześniej wydzielono z puszczy i wsi osobny klucz szczeberski, którego dzierżawcą został Ślązak Adam Jan Kochtycki, kapitan gwardii pieszej JKM ⁶⁸²; z żoną Karoliną Anną z Frankenbergów (występują w latach 1737—1745). Szczebra wyrosła na główny ośrodek w puszczy królewskiej. Tu mieścił się zarząd puszczy i wsi puszczańskich. Przebiegała przez nią w tym czasie droga, prowadząca przez Raczkę do Prus, dlańego więc umieszczono w niej komorę celną (wzmiankowana w latach 1734—1780). Zapewne też osiadło w Szczebrze trochę handlarzy i rzemieślników, bo w 1759 r. w metrykach augustowskich została nazwana miastem. Wieś Szczebra, założona gdzieś w początkach wieku XVIII, dla obsługi dworu nie wystarczała, więc w pobliżu na suchym grądzie, otoczonym bagnami i łąkami, osiedlono nową wieś Nowinkę Szcheberską (jest w 1731 r.). W latach 1744—1764 jako rządzący puszciami występuje podłowczy generalny wszystkich leśnictw, Krystyn Ludwik Gablenz. Do bezpośredniego zarządu puszciami Perstuńską i Przełomską powołano oberstrażnika. W 1764 r. był nim Gotlib Werter, uposażony w 5,5 włók gruntu i 18 ogrodników ⁶⁸³.

Czynne były prawie wszystkie rudy i zapewne dwie smolarnie, Płaska i może Tobołowo. Zanikła ruda Pierkucia (na mapie Textora-Sotzmanna z ok. 1800 r. jest oznaczona jako ruda nieczynna) i smolarnie Blizna (może była na miejscu zwanym Piecek między Blizną i Szczebką) i Oliżarówka (na południowym brzegu Jez. Sajno, w miejscu zwanym błędnie Lejzerówka). Przed 1730 r. rudnicy Milewscy założyli nową Rudę Komaszówką nad rzeczką wpadającą do Jez. Kolno. Rozwinęła się

⁶⁷⁹ Synodus dioeciesana..., o.c., str. 97; AGAD, Arch. Kameralne, nr 436, nr 35, AD-Łomża, metryki par. Augustów i Bargłów.

⁶⁸⁰ W 1729 r. sąd wydał dekret w sprawie między nim a Franciszkiem Wysockim, który wystarał się o przywilej na Szczebkę 7.VII.1706 r. (AGAD, MK, 410, str. 1497—1504), Zbiór K. O. Falka, Fragment Summariusza, k. 316v i „okazanie fabrykacji” k. 92v. AD-Łomża, metryki par. Augustów.

⁶⁸¹ AGAD, Arch. Kameralne, nr 435, k. 28—29.

⁶⁸² AD-Łomża, metryki par. Augustów; BU-Wilno, rkp. 1, nr 8 i 9.

⁶⁸³ CHAP-Wilno, nr 11293.

również osada smolarzy Serwy, w której przed 1732 r. osiedli dwaj smolarze, Michał i Maciej Pachuccy. Obok niej następnie założono wieś rolników. W 1767 r. była smolarnia Serwy i nowa wieś Nowiny-Serwianie. Jeszcze w ciągu drugiej połowy XVIII w. rozróżniano Serwy Małe i Większe (metryki augustowskie). Mieszkańcy z Serw sami też wdzierali się z polami w sąsiednie lasy, stąd np. pole Zaścianki znajduje się na zachód od wsi. Przed 1767 r. przy folwarczku Świderek powstała też wieś rolna⁶⁸⁴.

Wydzielenie w puszczy dóbr kamedulskich i powstanie nowych miejscowości na pograniczu południowym puszczy spowodowały konieczność zmiany rozmieszczenia wsi osoczkich. Położenie starych wsi osoczników już nie spełniało swego zadania. Osadnictwo wtargnęło w głąb puszczy. Utworzono więc nowe wsie osocokie. Położoną nad Jez. Kolnem osadę Kolnicę zamieniono przed 1726 r. na wieś osoczką (w 1733 r. zwana jest jeszcze nowiną), około 1764 r. grunty jej zajmowały $7\frac{3}{4}$ włóki; siedziało w niej 31 osoczników. Na 8 włókach we wsi Czarny Las w leśnictwie nowodworskim 16 osoczników osadzono. Pierścieniem wsi osoczkich wewnątrz puszczy otoczono dobra kamedulskie, wśród nich na południu założono Zielone (królewskie) naprzeciw wsi Zielone (kamedulskie) oraz Szersznów Las (jest w 1754 r.), inaczej zwany Serwskim Lasem lub Serwskim Polem (dziś niewłaściwie Serski Las) w pobliżu osady smolarzy Serwy. Osadzono w nim na 3 włókach 6 osoczników i strażnika Karola Treykowskiego, syna strażnika z Kolnicy. Przywilejem królewskim z 14.XI.1757 r. dostał 3 włóki i 2, zwane Nowiny, z chłopami. Założył na nich folwarczek tejże nazwy (dziś Podaserski Las). Wieś ta, centralnie położona, miała strzec puszczy przed mieszkańcami puszczańskich wsi przemysłowych. Zwiększono również ilość osoczników w starych wsiach (Kurjanki Małe — 33 osoczników na 13 włókach; Bohatery Leśne — 21 na 9 włókach; Markowce — 4 na 2 wł.; Kurjanki Wielkie — 86 na 16 wł.; Świack-Osoczniki — 12 na 6 wł.). „Wsie osocokie służą powinności osoki, to jest pilnują puszczy i ostępów, stawają na drogach leśnych, wychodzą na łowy, gdzie i kiedy jest rozkaz, naprawiają, co jest w puszczy gościńców, dróg i mostów, noszą listy, ruje i tokowiska odprawują”. Okazało się to niewystarczające, więc zaczęto osiedlać pojedynczo strażników i strzelców w samotnych gospodarstwach po różnych miejscach w puszczy, na drogach, nad rzeczkami i jeziorami. Około 1757 r. osiedlono strzelca Jana Korenkiewicza nad Jez. Kolno w uroczysku Twardy Róg (jest w 1757 w metrykach augustowskich). Jego potomkowie jako strzelcy lub strażnicy, później przemianowani na gajowych, siedzieli jeszcze tutaj w XIX w.⁶⁸⁵.

⁶⁸⁴ AGAD, „Obrachowanie ekonomii...” przy mapie nr 67-1.

⁶⁸⁵ AGAD, Arch. Kameralne, teczka 436, nr 41, 46; Zbiór K. O. Falka, Aneksy

W ciągu XVIII w. rozwinęła się na wielką skalę eksploatacja puszczy. Prowadzono systematyczne wyręby. Powstawały coraz liczniej osady drwali i innych robotników leśnych, zwane jak dawniej budami. Takie budy w latach 1750—1774 występują koło Kolnicy, w 1757 r. koło Nowinki Szczeperskiej, w 1749 r. w uroczysku Monkinie Budy Monkinie. Zapewne też budą były Rzepiski (1766 r.) koło Kolnicy i Małowiste (1763; wzmianki z metryk par. Augustów i Sejny). Nie znany mi charakter miała osada w uroczysku Obuchowizna (jest w 1754 r.), obejmująca tylko jedno gospodarstwo. W 1784 r. jest zwana karczmą, a w 1786 r. mieszkało w niej 2 gospodarzy, zaliczonych do rudników.

Powyższe różnego charakteru — poza kilkoma — wsie nie były wielkie i nie były wsiami rolnymi, ale ich założenie zmieniło znacznie stan puszczy. Nic też dziwnego, że przy tak znacznej ilości stałych mieszkańców Puszczy Perstuńskiej zaczął się w niej wytwarzać własny ośrodek kultowy. Powstał on około 1728 r. na wyspie kamedulskiego Jeziora Studzienicznego. Przeciwny temu przeor kamedułów wigierskich o. Cyprian interweniował w 1740 r. w kurii wileńskiej, pisząc, że „od lat 12 lud prosty wymyślił sobie jakąś dewocję na wyspie Jeziora Studzienicznego; umieszczono tam obraz Matki Boskiej i pielgrzymi idą z wszystkich stron. Przed 10 laty obraz zabrano do Wigier, lecz to pielgrzymek nie powstrzymało, bo na miejsce dawnego umieszczono drugi obraz i lud nabożeństwa nie przestaje, a Piotr Pieńkowski, proboszcz augustowski, zbiera z tego różne ofiary. Postawa pielgrzymów jest tak bezwzględna, że posłanego niedawno na obserwację dziada z klasztoru pobito”. Kameduli interweniowali w 1749 r. u nuncjusza papieskiego, aby nie dopuścić do zamierzonej przez ks. Pieńkowskiego budowy kaplicy. Nuncjusz zabronił budowy kaplicy. Przed 1780 r. osiadł przy wyspie pustelnik Wincenty Murawski, podobno były major; w metrykach augustowskich jest wzmiankowany w 1780 r. jako czcigodny Wincenty, eremita studzienicki. W 1770 r. miał on tu wznieść z ofiar wiernych pierwszą drewnianą kaplicę (wzmiankowana w 1784 r.). Karwowski, właściciel Solistówki (Stanisław?), wystawił tu nową kaplicę, sądzę że drugą stojącą na brzegu, bowiem na mapie Textora-Sotzmanna są dwie kaplice⁶⁸⁶.

W 1764 r. już za nowego króla Stanisława Augusta został wysłany G. H. Harnak, sekretarz gabinetu królewskiego, z poleceniem ogólnego zbadania stanu gospodarki w leśnictwach. Harnak po wykonaniu zadania

Prok. Gen., nr 203, str. 17. Tekst przywileju dla Treykowskiego w BU-Wilno, rkp. 1, nr 15.

⁶⁸⁶ W. Kłapkowski, Duszpasterstwo i oświata w dobrach klasztoru kamedułów wigierskich, Sejny 1933, str. 16—18; A. Połujański, Wędrowki..., o.c., str. 109—110; Słownik geograficzny..., o.c., t. XXI, str. 501; BPAN-Kijów, rkp. I-6009, str. 8. W archiwum kamedulskim były akta procesu z proboszczem augustowskim o kaplicę.

opracował obszerny memoriał, w którym omówił spory graniczne i wysunął szereg postulatów, mających na celu zwiększenie dochodów z lasów królewskich i lepszą ich ochronę. Zaproponował przejęcie handlu drzewem we własne ręce, nałożenie opłat na dzierżawców i poddanych za drzewo brane na budowę, nałożenie opłat na bartników, lepsze przypilnowanie produkcji potażu itd. W celu lepszej ochrony zaproponował reorganizację nadzoru puszczy, odłączenie łowiectwa od ekonomii, podział kwater na mniejsze jednostki, zwane „dziesiątkami”, zastąpienie osoczników i strzelców przysięgłymi leśnymi, powołanymi z dawnych osoczników, poruczenie każdemu leśnemu tylko jednego „dziesiątka” z obowiązkiem codziennego obchodzenia i pilnowania przed kradzieżą i ogniem, który zapraszają pasterze i bartnicy. Następnie zaproponował wprowadzić zakaz wolnych wrębów w puszczy (m.in. Pacom z Dowspudy), ograniczyć pastwiska tylko na ćwierć mili w głąb (bydło bowiem niszczy młode drzewa, straszy zwierzynę i ptactwo, a pasterze powodują pożary), zakazać wycinania brzeziny i olszyny, która się nadaje do produkcji dziegiu i nakazać bartnikom składanie leziwa u strażników. Ponadto proponował zniesienie podziału wsi i osad w puszczy między ekonomię i łowiectwo i przekazanie ich wszystkich wraz z puszczą łowiectwu⁶⁸⁷.

Nie wszystkie zalecenia zostały wykonane, bo w 1765 r. administrację dóbr stołowych króla w W. Ks. Litewskim, a w tym i ekonomii grodzieńskiej z puszciami, objął Antoni Tyzenhauz, podskarbi nadworny litewski⁶⁸⁸. Nowy administrator zreformował administrację ekonomii oraz wprowadził finansową i ekonomiczną kontrolę całej gospodarki. Rozbudowano bardzo biurokrację generalnej administracji ekonomii na Horodnicy pod Grodnem, w której utworzono kilka działów (główne zwano departamentami). Zatrudnił wielu wyspecjalizowanych urzędników oraz fachowców, m.in. generalnego inspektora architektury. Prowadzone przez nich akta, księgi rachunkowe, gromadzone raporty niższych urzędników-kontrolerów, sprawozdania i inwentarze stanowiły bardzo cenne źródło nie tylko do dziejów gospodarczych Polski drugiej połowy XVIII w., ale również do dziejów puszczańskiej części pow. augustowskiego. Niestety, ocalone resztki są rozproszone po różnych archiwach polskich i radzieckich⁶⁸⁹. Znajdują się też w nich spisy tych licznych urzędników oraz ordynacje, określające obowiązki poszczególnych kategorii urzędników, m.in. leśniczych, podleśnych, rachmistrzów itd., którzy też opisują swe obowiązki w licznych raportach.

Za Tyzenhauza ponownie pomierzono wszystkie wsie ekonomiczne,

⁶⁸⁷ CHAP-Wilno, nr 11293 i nr 11572; *Piscowaja kniga...*, o.c., t. II, str. 203—214.

⁶⁸⁸ Zob. o nim S. Kościółkowski, *Ze studiów...*, o.c., str. 85—168.

⁶⁸⁹ Część tych akt miał zniszczyć sam Tyzenhauz (CHAP-Lwów, F. 181, op. 2, od. 3b, nr 1052, k. 92).

spisano chłopów, zmierzono pola każdego gospodarza, obliczono ciężary każdego chłopca. Badano nawet, co wysiewa każdy chłop, i obliczano jego inwentarz. Urzędnikom nakazano badać dochodowość każdego działu gospodarki i szukać nowych źródeł dochodów. Polecano też zakładać ogrody fruktowe i chmielowe we wszystkich kluczach. Zorganizowano intensywniejszą eksploatację puszczy i narzucono wiele dodatkowych danin na osoczników i chłopów, korzystających z puszczy (daniny z grzybów, łyka, łubów, z chmielu leśnego, podniesiono daninę miodową, opłaty za korzystanie z łąk, za prawo łowienia ryb itd.). Dochody te odbierała osobna Kasa Łowiecka. Na nowo rozpoczęto procesy graniczne z sąsiadami puszczy, a przede wszystkim z kamedułami wigierskimi.

Tyzenhauz prowadził też intensywną kolonizację dużych obszarów puszczańskich, które jeszcze zalegały znaczną część ekonomii między rz. Supraślą i granicą pruską. Za jego czasów skolonizowano większą część dzisiejszego pow. suwalskiego i sporą sejneńskiego. Zniknęły wtedy ostatecznie północne części Puszczy Perstuńskiej i Przełomskiej. Miejsce ich zajęły duże wsie, otoczone rozległymi polami. Grupy urzędników i mierników badały, które części puszczy nadają się do zasiedlenia, przeprowadzały ich pomiary, rozmierzały nowe pola i opracowywały plany wsi i budynków. Nowe domy wznoszono według szablonowych projektów, przygotowywanych w biurach Tyzenhauza. Jeden z głównych geometrów, Józef Markiewicz, komornik woj. wileńskiego, zatrudniony przez Tyzenhauza w 1765 r. (autor pięknej mapy ekonomii z 1781 r. przechowywanej w AGAD nr 67-1), pisał w 1780 r., że „poformował planty” (tj. opracował plany i projekty) dworów gubernialnych, kluczowych, awulsyjnych, miast, miasteczek, fabryk, manufaktur i maszyn, „powyprowadzał” trakty i drogi, „spady” dla kanałów i rowów oraz wyrównywał granice starych wsi, mierzył grunta nowych wsi i folwarków, dzielił je na pola, a także na nowo przemierzył błędne pomiary⁶⁹⁰.

Wraz ze zmianą sposobu zarządzania ekonomią zmieniono jej podział. Z większej części leśnictwa perstuńskiego już wcześniej, jak wiemy, był utworzony klucz szczeberski; obejmował on wszystkie wsie osockie, czynszowe, przemysłowe i lasy. Do niego nie weszły wsie za rzeką Wołkusz, które włączono do klucza perstuńskiego (z wyjątkiem Świacka-Osoczników i Kurjanek Wielkich). Tyzenhauz ogromną ekonomię grodzieńską i mniejszą olicką podzielił na duże jednostki, zwane guberniami, a te z kolei na klucze. Każdy klucz obejmował kilka lub kilkanaście wsi oraz jeden lub kilka folwarków. Tyzenhauz ponadto dążył do tego, by każdy klucz miał własne miasteczko. Klucz miał bowiem stanowić organiczną jednostkę w gospodarce ekonomii, z własnym, częściowo samodzielnym zarządem, własnym rynkiem wymiany i własną parafią. Na czele klucza stał ekonom (najczęściej szlachcic) z własnym

⁶⁹⁰ Tamże, nr 1035, k. 150—150v.

niewielkim biurem, prowadzonym przez rejestrańta. Kierował on gospodarką całego klucza, ściągając daniny i czynsze. Na folwarkach z jego ramienia gospodarowali namiestnicy⁶⁹¹. Na czele guberni stanął gubernator, przy którym działało biuro złożone z kilku urzędników (kontra-rejestrańt, aplikant, kilku geometrów, szafarz) oraz zespół rzemieślników, zwany szumnie departamentem fabrycznym, złożony ze ślusarza, kowala, 2 stolarzy, 2 bednarzy, 2 cieśli z 6 pomocnikami, mularza z 4 pomocnikami i 3 furmanów. Poza tym bywali wapniarze, strycharze, mielcarze i chmielarze oraz zwykła stała czeladź dworska, która prowadziła obory, stajnie, chlewy, owczarnie i gospodarstwo domowe⁶⁹². Biuro gubernatora prowadziło księgowość i opracowywało sprawozdania i statystyki dla generalnej administracji. Gubernator nadzorował ich oraz działalność ekonomów, którzy zbierali się co miesiąc na sesjach u gubernatora.

Z dawnego klucza szczeberskiego (bez Świacka-Osoczników i Kurjanek Wielkich) utworzono gubernię szczeberską. Sięgała ona od Szurpił, Bokszów i Pomorza na północy do granicy dóbr krasnoborskich i okolic Lipska na południu. W jej środku znalazły się dobra kamedulskie. Na wschód od niej utworzono gubernię dąbrowską, w której powstał m.in. niewielki klucz lipski, obejmujący folwark Lipsk, założony na ziemiach na wschód od miasta⁶⁹³, dawną wieś osocką Kurjanki Wielkie i miasto Lipsk. Osoczników i mieszczan lipskich zmuszono do pańszczyzny. Do klucza perstuńskiego w tejsze guberni przyłączono m.in. Świack-Ogrodniki, Markowce, Wołkusz, Hruszki i Rudę Mikaszowską. Z guberni szczeberskiej wyłączono puszcze i pewną ilość wsi w osobne leśnictwa (zob. o nich niżej), dlatego też przynależności guberni i leśnictw tworzyły szachownicę. Gubernię szczeberską podzielono na cztery klucze: szczeberski, turowski (siedziba zarządu w Turówce na zachód od Suwałk), pomorski (nazwa od Pomorza pod Sejnam) i suchorzecki (Suchorzecz koło Filipowa). Do klucza pomorskiego weszły m.in. wsie Tobołowo, Serwski Las, Macharce i Strzelcowizna⁶⁹⁴.

Władze guberni szczeberskiej i klucza szczeberskiego umieszczono w folwarku Szczebra, położonym na północ od Szczebry (dziś siedziba nadleśnictwa). Na czele tej guberni stanął w 1769 r. Maciej Ta-

⁶⁹¹ W aktach ekonomii zachowały się spisy ekonomów, ich urzędników zwanych rejestrańtami, namiestników, służby kluczowej i folwarcznej z danymi o ich obowiązkach, pensjach i innych rodzajach uposażenia.

⁶⁹² Tamże, nr 1035, k. 152 k. i nr 1049, 10—11, 12 v.

⁶⁹³ Zespół budynków folwarcznych, w tym dworek, zbudowano ok. 1780 r. „według abrysu domów bośniackich” (AGAD, Arch. Kameralne, nr 422, str. 35.) Na uroczysku Ostrów, również zabranym miastu, stał folwark Kobyla Szyja. W 1811 r. mieszczenie lipscy wygrali proces z rządem Królestwa Polskiego i odzyskali zagarnięte ziemie folw. Lipsk i Kobyla Szyja), (tamże, KRSW 4761, k. 51—52). Folwark Lipsk zniesiono. W 1819 r. na przedmieściu Ostrów (Ostrowie) mieszkało 29 gospodarzy, w tym 5 Wnukowskich, 5 Łozowskich itd. (tamże, KRSW 488, str. 74).

⁶⁹⁴ J. Wiśniewski, Dzieje osadnictwa w pow. sejneńskim..., o.c., str. 142—155.

deusz Eysymont, komornik pow. grodzieńskiego⁶⁹⁵. Eysymont szczególnie zasłużył się przy kolonizacji puszczy w drugiej połowie XVIII w., którą prowadził „z władzy generalnego nad dobrami JKM stołowymi WXL administratora JWJP Tyzenhauza, podskarbiego WXLit., mając zlecenie w puszczy JKM leśnictw perstuńskiego i przełomskiego zgodne lasy do gruntu wyrobienia wedle przysad miastom i wsiom użytecznych z umówioną wolnością ludzi siedlić”⁶⁹⁶. W 1780 r. Eysymont pisał, że będąc 11 lat gubernatorem szczeberskim, założył, „mając na zleceniu na nowe kolonie pustosze lasem zarosłe rozdawać”, jedno miasteczko i 21 wsi, w których osadził ponad 300 gospodarzy. Pisząc o jednym miasteczku ma na myśli Krasnopol w kluczu pomorskim, który założył na surowym korzeniu w 1770 r.⁶⁹⁷. Za jego rządów powstało w kluczu turowskim miasteczko Jeleniewo, którego założenie sobie, rzecz dziwna, nie przypisuje⁶⁹⁸.

Także za jego czasów założono w kluczu szczeberskim miasteczko Szczebra (jest w 1783 r.), o czym też milczy. Widocznie sam uważał tylko Krasnopol za pełne miasto. Rzeczywiście tylko Krasnopol został zaplanowany z rozmachem. Otrzymał rynek i sieć ulic i osiedlono w nim wielu mieszczan. Natomiast w Jeleniewie i Szczebrze wymierzono tylko małe ryneczki bez sieci ulic i osiedlono w nich niewielu mieszczan. Miały to być niewielkie ośrodki rzemiosła i lokalnej wymiany handlowej. W latach 1767/68 według „Obrachowania ekonomii grodzieńskiej i olickiej ...” kończono jeden i rozpoczynano budowę drugiego budynku dla rzemieślników w Szczebrze⁶⁹⁹. Dotyczy to zapewne domów dla szerego zespołu rzemieślników przy zarządzie guberni, a nie domów dla rzemieślników-mieszczan. Rynek w Szczebrze znajdował się w miejscu, gdzie dziś szosa suwalsko-augustowska zakręca i dochodzi do niej dawny trakt z Raczek. Dawną rudnię szczeberską zlikwidowano i zostawiono tylko młyn z foluszem. Karczmę rozbudowano w duży zajazd, zwany austerią. W dalszym ciągu w Szczebrze miała siedzibę komora celna. W 1786 i 1792 r. miasteczko Szczebra liczyło zaledwie 11 domów oraz jeden dom pusty po Rederze. W Szczebrze był tylko jeden ślusarz, 1 szewc i 1 garncarz. Rodzin w 1786 r. było 13 (o nazwiskach: Bagiński,

⁶⁹⁵ Piszę o nim tamże, str. 143—144, 171—173. Na terenie guberni szczeberskiej w tym samym czasie działał jeszcze drugi Maciej Eysymont, który był geometrą guberni od 1771 r. (CHAP-Lwów, F.181, op. 2, od. 3b, nr 1031, k. 152.

⁶⁹⁶ Zwrot ten powtarza się na „kartach” dawanych każdej wsi.

⁶⁹⁷ CHAP-Lwów, F.181, op. 2, od. 3b, nr 1049, k. 42; J. Wiśniewski, Dzieje osadnictwa w pow. sejneńskim..., o.c., str. 144—148.

⁶⁹⁸ Wieś założona między 1765 a 1772 r., miasteczko między 1773 a 1780 r.; W. Trzebiński, Działalność urbanistyczna..., o.c., str. 16, 149; CHAP-Lwów, F.181, op. 2, od. 3b, nr 1049, k. 50 v.

⁶⁹⁹ O Krasnopolu, Szczebrze, Jeleniewie patrz W. Trzebiński, Działalność urbanistyczna..., o.c., str. 16, 17, 20, 24, 44, 55, 58—62, 149, 150, 155.

Krawcewicz, Kurzyniec, Maciukiewicz, Mocarski, Piotrowicz, Suchocki, Sulimowicz, Szybiło, Topolski, Truszkowski i 2 Wilczewskich). Do roku 1792 ubyli Kurzyniec i Topolski, a przybył Rudkowski. Nie zaliczano ich do kategorii mieszczan, lecz chłopów na czynszu (tak zwani ziemianie)⁷⁰⁰. Oczywiście nie są to wszyscy mieszkańcy Szczebry. Nie są tu wliczeni urzędnicy, czeladź, służba dworska, rzemieślnicy z zarządu guberni, mieszkańcy młyna i austerii, a także urzędnicy komory celnej (intendent, pisarz) i ich niżsi pracownicy i służba. Także statystyka powyższa nie uwzględnia w ilości domów dworu, austerii, młyna, domów celnych i domów urzędników. Zgodnie z dążnością Tyzenhauza i jego następców do usamodzielniania pod każdym względem kluczy ekonomicznych utworzono parafie w Krasnopolu, Jeleniewie i Kaletniku oraz w Szczebrze (kościółek był już w 1787, fundacja na polecenie króla Stanisława Augusta w 1793 r., erekcja parafii w 1785 r.). Do nowej parafii przyłączono liczne wsie ekonomiczne, nawet na południe od Augustowa, oddzielając je od parafii w Augustowie⁷⁰¹. Szczebra, choć była przez prawie sto lat stolicą administracji gospodarczej na obszarze bez mała trzech powiatów (augustowskiego, suwalskiego i sejneńskiego), siedzibą paru urzędów i parafii, nigdy się nie rozwinęła i pozostała małą miejscowością. W 1800 r. obejmowała zaledwie 46 domów i liczyła 219 mieszkańców (w tym 32 Żydów). Było w niej zaledwie 6 rzemieślników (piekarz, rzeźnik, kowal, szewc, 2 krawców)⁷⁰². Najważniejszą bodaj z przyczyn jej niedorozwoju była bliskość starszego ośrodka miejskiego, Augustowa, i stosunkowo słabe osadnictwo w pobliżu, które ze względu na kiepskie gleby okolicznych terenów puszczańskich nie mogło się szerzej rozwinąć.

Kolonizacja w guberni szczeperskiej objęła głównie ziemie na północ i zachód od Suwałk. Blżej kolonizowano górny bieg rzeki Szczebry. Założono tu Żubrynek, Stoki, Lipowo, Sidory (na miejscu starszej małej osady) itd. W pobliżu Szczebry założono w tym czasie tylko dwie wsie ekonomiczne: *Gatne* (jest już w 1772 r.) i w uroczysku „U Wałów” wieś *Walne* (jest w 1780 r.). Na wieś rolną zamieniono Rudę Danowskie, która miała zwać się Danówką (dziś *Danowski*). Ich powstanie poprzedzały roboty leśne. Często bowiem na nowe wsie przeznaczano tereny, gdzie las znacznie już przetrzebiono. Również bywało tak, że najpierw miernicy wybierali w puszczy teren pod nową wieś, wymierzali ziemię pod jej pola i siedliska, następnie przybywali drwale, którzy wycinali las i wywozili drzewo. Pozostawione gorsze gatunki drzew, gałęzie, krzaki i karpinę potażnicy lub popielarze czy węglarze

⁷⁰⁰ AGAD, ASK, LVI, O. 10, I, str. 199v—200 i O. 10, II, k. 266v—267.

⁷⁰¹ W. Kłapkowski, *Duszpasterstwo...*, o.c., str. 18; AD-Łomża, akta par. Szczebra.

⁷⁰² J. Wąsicki, *Pruskie opisy...*, o.c., str. 138.

przerabiali na potaż i węgiel drzewny. Stąd też początek niektórych wsi stanowiły budy drwali i popielarzy. Każda nowa wieś lub osobno osiedlający się chłop otrzymywały tak zwaną kartę z wyszczególnieniem praw, obowiązków i wymiaru wolnizny. Pisana według jednego schematu, zawierała zwrot przytoczony na str. 255 i dalsze następujące słowa: „mocą danej mi władzy, wydając tę kartę, mężom (następują tu nazwiska osadników lub osadnika) pozwalam na uroczysku (tu jego nazwa) na wyznaczonej przysadzie budować się, lasy sposobne do gruntu i łąk, wedle zaznaczenia obwodnicy z porządku, jako idą półwłóki, na płozy wycinać, uprzętać i na grunt lub łąkę wydobywać z wolnością od wszelkiej płaty do lat 5. Którzy w wyrażonych wolności leciech budynki mieszkalne modelem pruskim z szczytami u wierzchu załamanymi wielkością podług wydanej miary lub też większe, aby tylko nie mniejsze oraz zabudowanie wszelkie... wystawią”⁷⁰³.

Wznawiając w ekonomii gospodarke folwarczno-pańszczyźnianą założono również w guberni szczeberskiej nowe folwarki i rozbudowano dawne⁷⁰⁴. Powiększono znacznie pola folwarku w Szczebrze (trzy pola: od miasta Szczebry, od Nowinki i przy Nowej Plancie). Dodano mu też łąki nad rz. Olszanką i Łozki koło wsi Gatne. Powiększono także włączony do klucza szczeberskiego folwark w Kolnicy (pola: Podłaźnia, Pilowa, od Kolna) i łąki nad rz. Nettą oraz łąka Ciegielnia. Trzecim folwarkiem tego klucza został Koniecbór koło Raczek. Oba ostatnie folwarki zwano awulsami. Wszystkie trzy folwarki klucza szczeberskiego w 1783 r. obejmowały razem 78 włók, 21 morgi i 278 prętów, w tym 5 włók, 26 morgów, 272 pręty gruntu lepszego, 14 włók, 18 morgów, 293 pręty gruntu średniego i aż 58 włók, 6 morgów i 13 prętów gruntu błotnego i jeszcze nie wyrobionego. Ponadto należały do nich 245 morgi, 236 prętów łąk⁷⁰⁵. Założenie licznych nowych folwarków pociągnęło za sobą narzucenie pańszczyzny na mieszkańców starych wsi, w tym również w 1778 r. na wielu osoczników, a także na nowych osadników. Wprowadzenie pańszczyzny było jednym z głównych wstecznych pociągnięć reform Tyzenhauza. Było to też przeciwne temu, co głosił i robił kanclerz Joachim Chreptowicz, właściciel Krasnego Boru. Pańszczyznę wprowadzono w sposób bezwzględny, dochody z ekonomii początkowo wzrosły więc pięciokrotnie⁷⁰⁶. Każdy chłop z części swego gruntu, tak zwanego sadzibnego, odbywał pańszczyznę, a z gruntu tak zwanego przyjemnego (tj. przyjętego dodatkowo) płacił czynsz. Ponadto narzucono ciężkie szarwarki. Robocizny chłopskiej nie pobierano mechanicznie, starano

⁷⁰³ AGAD, Arch. Kameralne, nr 295, nr 11.

⁷⁰⁴ Geometra Markiewicz pisał, że na nowo powymierzał pola folwarków niegdyś przez rewizorów zniesionych i założył też wiele nowych folwarków (CHAP-Lwów, F. 181, op. 2, od. 3b, nr 1035, k. 150—150v).

⁷⁰⁵ Tamże, nr 1050 i nr 1052, k. 9.

⁷⁰⁶ S. Kościalkowski, Ze studiów..., o.c., str. 136—138.

się wykorzystać ją jak najekonomiczniej, stąd też w aktach znajdują się obliczenia, ile potrzeba siły roboczej na każdy rodzaj pracy. Powtórne założenie zniesionych w XVII w. folwarków i wprowadzenie pańszczyzny stało się wkrótce według raportów gubernatorów i ekonomów główną przyczyną strat gospodarczych w dobrach ekonomicznych i zniszczenia poddanych. Wśród zarzutów wysuniętych przeciwko Tyzenhauzowi podniesiono, że chciał on pod koniec swych rządów ukryć spadek ilości poddanych. Miał on zniszczyć inwentarze z 1765 i 1777 r. sporządzając w zamian nowe z mniejszą ilością poddanych w 1765 r. Jeszcze tuż przed swoim upadkiem „inne robocizny z ostatnim uciemieniem poddanych wymyślone wprowadzić zamierzał”⁷⁰⁷.

W 1780 r. król Stanisław August odebrał Tyzenhauzowi zarząd dóbr stołowych, przekazując go Franciszkowi Rzewuskiemu, marszałkowi nadwornemu koronnemu⁷⁰⁸. Urzędnicy Rzewuskiego rozesłali do gubernatorów, ekonomów, leśniczych i innych urzędników kwestionariusze z szeregiem pytań, dotyczących stanu gospodarczego poszczególnych guberni, kluczy, leśnictw i działów gospodarczych ekonomii. W odpowiedzi napłynęła wielka ilość raportów i rezolucji, podających dane statystyczne, uwagi o stanie dóbr wraz z postulatami i sposobami naprawy. Przebiegała w nich krytyczna ocena ostatnich lat rządów Tyzenhauza, a zwłaszcza wprowadzenia folwarków i pańszczyzny. Gubernator szczeberski, Maciej Eysymont pisał, że sytuacja poddaństwa jest zła, „ludzie z wielu stron na nowe kolonie zgromadzeni pańszczyzny cierpieć nie mogą”. Postuluje więc zmniejszenie robót folwarcznych i oczynszowanie jak największej ilości chłopów. Gdy to zostanie uczynione, wówczas także „w krótkich latach powiększy się ludność w nowosielcach na obszernych pustoszach”, i to przy małych wydatkach na zapomogi. Dzięki temu wzrośnie intrata ekonomii i sytuacja włościan w guberni szczeberskiej⁷⁰⁹. Rzewuski tylko częściowo spełnił postulaty gubernatorów i prośby chłopów. Zwolnił częściowo z ciężarów, daremszczyzny, szarwaków, z plewidła, podlewania, sprzątanania ogrodów folwarcznych, obierania chmielu, moczenia i tarcia włókna, z połowy stróży, z opłat poleśnego, z daniny z grzybów, orzechów, miodów od uli domowych, z połowy składki komunalnej⁷¹⁰.

W 1783 r. administrację ekonomii objął bratanek królewski Stanisław Poniatowski, podskarbi wielki litewski. Rzewuski i Poniatowski zaczęli ponownie dawać poszczególne gubernie i klucze w dzierżawę. W 1780 r. Antoni Kossakowski, pisarz ziemski kowieński, wziął w dzierżawę gubernię szczeberską, którą przeniesiono z ekonomii grodzieńskiej do olic-

⁷⁰⁷ CHAP-Lwów, F.181, op. 2, od. 3b, nr 1052, k. 92—95.

⁷⁰⁸ Brudnopis aktu odebrania dóbr stołowych od Tyzenhauza tamże, nr 1052, k. 90. Uniwersał Rzewuskiego o przejęciu administracji ekonomii grodzieńskiej tamże, nr 1049, k. 48.

⁷⁰⁹ Tamże, nr 1049, k. 44v.

⁷¹⁰ Tamże, nr 1049, k. 78v.

kiej⁷¹¹. Następnie w 1782 r. wydzierżawiono klucz szczeberski i suchorzeczki generałowi Józefowi Puzynie, staroście michaliskiemu⁷¹². Ci dzierżawcy nie byli już samowładnymi panami, gdyż ich działalność kontrolowała generalna administracja w Grodnie. Wglądała ona w całość gospodarki, a zwłaszcza w stan zasiedlenia wsi. Sprawdzała, czy ilość gospodarzy nie ulega zmniejszeniu, czy się ich stan majątkowy (ilość posiadanej ziemi, bydła, świń itd.) nie zmniejsza.

W dalszym też ciągu prowadzono kolonizację według wcześniej opracowanego planu zasiedlania całej ekonomii. W tym też czasie założono trzy nowe wsie na miejscu bud, na południe od Jeziora Sajno, w puszczy zabranej miastu Augustów. Buda Gliniski jest już w 1775 r., a Osowy Grąd — w 1777 r. W 1782 r. geometra Hornberger na polecenie Puzyny wymierzył na miejscu Budy Gliniski i jej okolicy nową wieś. Spotkało się to z protestem dwóch strzelców tam mieszkających. W swej suplice do władz ekonomii twierdzili oni, że zostali tutaj osiedleni przed 7 laty przez Eysymonta jako strzelcy i sami las „wyrobili” na pola. Teraz Puzyna wyrzuca ich i każe się przenieść do lasu na nowe wyrabianie. Jeden ze strzelców, Wojciech Żukowski, przybył tu z Żarnowa wraz z całym inwentarzem i bydłem, a drugi — Stanisław Korenkiewicz — z Twardego Rogu. Urzędnicy ekonomii zapytani w tej sprawie odpowiedzieli, że nowa wieś jest zakładana zgodnie z planem i że nowi osadnicy już się zapisali, poza tym lasu nie trzebili owi strzelcy, lecz „budy skarbowe”. Ci strzelcy doprowadzili tylko wyrabianie swych pól do końca⁷¹³. Nowa wieś pod nazwą Gliniszczce, dziś Gliniszki lub Gliniski, została zasiedlona w 1783 r. Wśród jej pierwszych mieszkańców znaleźli się obaj strzelcy (Żukowskiego później zastąpił Tadeusz Raczkowski), Lebedziński, Rabczyński, Jasiukiewicz, Jabłonowski i 3 Urynowiczów — razem 9 gospodarzy⁷¹⁴.

Obok Glinisk wymierzono jeszcze dwie wsie — Osowy Grąd i Ponizie, które też zasiedlono w 1783 r. W Osowym Grądzie który miał się zwać Osowa (nazwa ta też się nie utrzymała) osadzono 13 gospodarzy (Nalewajko, Niedźwiedzki, Orbik, Pisarzewicz, Stefanowski, Szczerba, Zawadzki, 2 Joków, 2 Pieczków i 2 Wasilewskich), a w Poniziu 11 (Aplikowski, 2 Borkowskich, Kamiński, Korbieł, Krysztofowicz, Nowik, Rudkowski, Wojcik, Wyszyński i Zarzecki). Nowych osadników brano ze starych wsi ekonomii, a także z Augustowa i jego przedmieść. Ko-

⁷¹¹ Tamże, nr 1049, k. 80—84v.

⁷¹² Tamże, nr 1050, k. 166. Dnia 4.V.1792 r. przedłużenie arendy (Archiw Carstwa Polskiego, o.c., cz. I, str. 67). Józef Puzyna był posłem na sejm wielki i żołnierzem Kawalerii Narodowej; odznaczony orderem św. Stanisława. Pochodził on z okolicy, jego ojciec Antoni był starostą wisztynieckim, a stryj Tadeusz — starostą fili-powskim.

⁷¹³ CHAP-Lwów, F.181, op. 2, o.d. 3b, nr 1050, k. 166.

⁷¹⁴ AGAD, ASK, LVI, O.10, I, k. 208.

rzystano również ze zbiegów z dóbr szlacheckich i starościńskich. Osiedlano także Mazurów, którzy w tym czasie licznie napłynęli z Prus na teren pow. suwalskiego i mniej licznie pow. augustowskiego. (W Osowym Grądzie np. osiedlił się Maciej Zawadzki z Prus) już w pocz. XVIII w. przenosili się oni na teren augustowski. Tych Polaków z Mazur zwano Prusakami. Stworzyli oni główną podstawę miejscowej ludności ewangelickiej (osiedlali się też w Augustowie — w 1783 — 15 osób). Nowi osadnicy, których wolność od ciężarów jeszcze nie upłynęła, byli zwani nowiakami. W kolonizacji brała udział prawie wyłącznie ludność polska.

Wśród nowych osadników nie brak było takich, którzy wzięwszy zapomogę na osiedlenie się, uciekali. Inni znowu nie mogli prowadzić gospodarki po upływie wolności od podatków i ciężarów. W raportach niektórych guberni informowano o „wyszłych chłopach”, np. w sprawozdaniu z guberni janowskiej są dane z lat 1770—1780. Wyszło z niej w tych latach 38 gospodarzy osiadłych i 27 pokątnych (razem z rodzinami 169 osób). Przyczyny i sposoby odejścia były różne. W 1722 r. ze wsi Kisielany wyszedł Jan Naruk z żoną, synem, koniem, krową i wołem do Jasionowa nad Netą. W 1771 r. bezdzietna wdowa Janowiczowa ze wsi Jaziewo wyszła po śmierci męża, nie mając „żadnego sposobu od gospodarstwa utrzymania”. Mateusz Andryka ze wsi Mogielnica, wysłany na flis w 1774 r. za czasów rządów Rakinta w tej guberni nie powrócił, a żona jego wkrótce zmarła. Opustoszałe gospodarstwa i włóki, zwane pustoszczami, starano się natychmiast osadzić innymi gospodarzami. Odpowiadali za to urzędnicy ekonomii⁷¹⁵.

Stąd też w spisach wsi Gliniski, Osowy Grąd i Ponizie z 1792 r. widzimy częściowo inne nazwiska. W Gliniskach na 15 gospodarzy jest aż 11 nowych (Brodziewski, Jagłowski, Kojkało, Kondratowicz, Michniewicz, Osowski, Raczkowski, Rzepnicki, Suchocki, Szusta i Zarzecki). Ubyli Jabłonowski, Lebedziński, Żukowski i 3 Urynowiczów, a pozostało tylko 3: Jasiukiewicz, Koronkiewicz i Rabczyński. Potomkowie osadników, którzy tu mieszkali w 1792 r., w większości mieszkają do dzisiaj.

W Osowym Grądzie w 1792 r. na 18 gospodarzy jest 7 nowych nazwisk (Recko, Rybakiewicz, Bondzio, 2 Chwiećków, Treyga i Malinowski), ubyły 4 nazwiska (Nalewajko, Pieczko, Pisarzewicz i Szczerba), pozostało 6 (Joka, Niedźwiedzki, Orbik, Stefanowski, Wasilewski i Zawadzki). Najtrwalsze było nowe osadnictwo w Poniziu, gdyż w 1792 r. na 12 gospodarzy było tylko 3 nowych (o dwóch nazwiskach: Bujnowski, 2 Szyszkowskich), a ubyło też trzech (Kamiński, Krysztowicz i Rudkowski). Od tych osadników pochodzi znaczny procent dzisiejszych mieszkańców tych wsi.

Przy wymierzaniu nowych wsi i przemierzaniu starych starano się

⁷¹⁵ CHAP-Lwów, F. 181 op. 2 s. 3b, nr 1035, k. 85, 87v, 88v.

Rodziny zamieszkałe w XVIII—XX w.⁷¹⁶

Nazwisko	Ilość rodzin			
	1786	1792	1870	1937
Osowy Grąd				
Joka	2	2	·	2
Niedźwiedzki	1	1	·	1
Wasilewski	2	4	·	4
Malinowski	—	1	·	2
Razem	5	8	·	9
●gół rodzin	13	18	·	29
Procent ogółu	38%	44%	·	31%
Gliniski				
Jasiukiewicz	1	1	1	1
Koronkiewicz	1	1	4	2
Rabczyński	1	1	1	1
Kojkało	—	1	1	—
Jagłowski	—	1	2	—
Michniewicz	—	1	1	—
●owski	—	1	4	4
Suchocki	—	1	1	1
Szusta	—	1	2	—
Zarzecki	—	1	1	1
Razem	3	10	18	10
●gół rodzin	9	14	·	35
Procent	33%	71%	·	21%
Ponizie				
Aplikowski	1	1	2	·
Korbiel	1	1	·	·
Borkowski	2	2	·	·
Nowik	1	2	·	·
Wójcik	1	1	1	·
Wyszyński	1	1	5	·
Zarzecki	1	1	1	·
Bujnowski	—	1	·	·
Szyszkowski	—	2	·	·
Razem	8	12	10	·
Ogół rodzin	11	12	·	·
Procent	72%	100%	·	·

⁷¹⁶ Dane z 1870 r. ze spisu mieszkańców parafii augustowskiej w Arch. Par. w Augustowie (brak kilku kartek uniemożliwia dokładne obliczenie). Dane z 1937 r. ze spisu gospodarzy tych wsi w „Dzienniku Urzędowym Woj. Białostockiego”, R. 1937, str. 680—682.

wydzelić zwarte pola i odbierano pola leśne⁷¹⁷. W zamian powiększono areał przyległy do wsi. Niektóre wsie utrzymały w swym posiadaniu położone w puszczy łąki, a czasami nawet kawałki pól. Szczebra miała łąki Stawiska i Łozki koło Gatnego; wieś Danowskie — pole w Borze i Kozim Lasku; Kurjanki Małe — w uroczysku Wasiłówka; wieś Nowinka — zaścianek koło mostu Olszanka; wieś Osowy Grąd — morgi w uroczysku Pogorzała Biel (dziś bagno i łąka Pogorzałka na wschód od wsi); wieś Kolnica — w uroczysku Pauchowy Grąd (dziś Puchowe Grądy na południe od Podborowej), w uroczysku Rzepiski (dziś wieś tej nazwy), w uroczysku Weysowizna (dziś wieś Podwejsowizna); Ruda Sajenek — w uroczysku Kierszek (dziś Kiekrz na południe od wsi); Ruda Wojciech łąki nad Klonownicą i w Lipkach; Ruda Gorczyca — nad Płaską i u Królowej Wody; wieś Serwy — obok w lesie i na wyspie Dębowo⁷¹⁸. Utrzymywała się więc, a nawet na nowo tworzyła szachownica własnościowa.

Klucz szczeperski w latach 1783—1796

Rok	Ilość gospodarzy								Ilość włoś chłopskich			Ilość miesz- kańców			
	pańszczy- źniani		ziemianie	rudnicy	katnicy	nowiacy	niepełni	oficjanci	razem	włoki	morgi	pręty	mężczy- źni	kobiety	razem
	sprzę- żajni	pieci													
1783	136	6	49		1	43	1	11	247				552	497	1049
1786	136	9	27	22	8	33	3	11	249	202	26		551	483	1034
1789	165	10	74		8	—	—	13	270				608	515	1123
1792	145	33	87		11	6	—	15	297	219	21		656	580	1236

Brak źródeł uniemożliwia uchwycenie całości procesu osadniczego w kluczu szczeperskim, a zwłaszcza kolejność powstawania wsi. Nie możemy też dokładnie ustalić, ilu w tym czasie przybyło nowych osadników. Dysponujemy tylko wyżej przytoczoną informacją Eysymonta, dotyczącą całej rozległej guberni, o osiedleniu w niej ponad 300 gospodarzy. Stosunkowo niewiele z tego przypada na okolice Augustowa, gdyż zasięg kolonizacji w puszczy nie był wielki i nowych wsi powstało tu niewiele. Wzrost zaludnienia był jednak stały. Poniższe tabele ilustrują końcowy stan kolonizacji z czasów Tyzenhauza i Eysymonta, a także dalszy jej rozwój. Opracowano je na podstawie obliczeń gubernatorów i bogatych w treść inwentarzy, które zawierają imienne wykazy wszystkich gospodarzy z opisem stanu ich gospodarstw (ilość posiadanej ziemi, jej jakość,

⁷¹⁷ W aktach ekonomii z 1783 r. jest polecenie odbierania tych poletek w puszczy, gdyż „szkodliwe są skutki w używaniu gruntów z puszczy... i lasów spustoszenie” (CHAP-Lwów, F. 181, op. 2, ód. 3b, nr 1033, k. 79).

⁷¹⁸ AGAD, ASK, LVI, O.10. I, k. 195—213.

ilość koni, wołów itp.), wyliczeniem członków rodzin (imiona i wiek) i określeniem kategorii gospodarza⁷¹⁹.

Nawet w tak krótkim okresie czasu widoczne jest zwiększenie się zaludnienia wsi puszczańskich i rólanych w kluczu szczeperskim. Widoczny jest też wzrost ilości wólk zagospodarowanych przez chłopów, choć między 1783 a 1792 r. nie powstała żadna nowa wieś ekonomiczna. Oznacza to, że wsiom już istniejącym dodawane włości, np. wsi Gatne dodano 3 włości 11 morgów (w 1790 r. na dodanych 20 morgach osiedlili się nowiacy — Paweł Orłowski i Jan Gabek)⁷²⁰. Nie wszystkie włości były już wyrobione i osiedlone. W 1786 r. połowa wólk we wsi Nowinka była jeszcze w zaroślach. Czterech chłopów z tej wsi wyrabiało swoje pola. Trochę było wólk w zaroślach we wsi Walne, Kolnica, Sidory, Choćki oraz w należącym do klucza pomorskiego Serwskim Lesie. Wyrabiane jeszcze były pola w trzech najmłodszych wsiach: w Gliniskach, Osowym Grądzie i Poniziu. Inne wsie miały swe pola w całości pod uprawą.

Zmiany w strukturze społecznej chłopów klucza szczeperskiego mimo postulatów gubernatorów nie były wielkie. Podstawowa kategoria chłopów — chłopci pańszczyźniani — została utrzymana. Jedynie po pewnym wzroście nastąpił spadek ilości chłopów sprzężających przy zwiększeniu się liczby chłopów odbywających pańszczyznę pieszą. Oznacza to nasilenie się procesu drobnienia gospodarstw chłopskich. Nowym objawem było zwiększenie się ilości chłopów siedzących na czynszu (ziemianie i rudnicy), do których dochodzili nowi osadnicy (nowiacy) po upływie wolnizny. Rozpatrzmy jeszcze wewnętrzną strukturę wsi klucza szczeperskiego w jednym roku, z podziałem na wsie starsze i młodsze⁷²¹.

Gospodarstwa we wsiach założonych po 1765 r. stanowiły 43% ilości wszystkich gospodarstw w 1786 r., a w 1792 r. — 48%. Na trzy najmłodsze wsie (Osowa, Ponizie i Gliniszce) przypada 13%. Gdybyśmy mogli doliczyć ilość nowych gospodarstw, które założono we wsiach starszych po roku 1765, wówczas procent nowych gospodarstw byłby dużo większy. Poniższa tabela pokazuje nam, że pańszczyznę narzucono zarówno starej wsi osockiej (Kurjanki) i czynszowej (Choćki), jak i nowej wsi osockiej (Kolnica Wielka). Pańszczyznę zostali także obciążeni chłopci wsi założonych w pierwszej połowie XVIII w., jak i w latach 1765—1780. Jedynie wsie puszczańskie i przemysłowe utrzymały wolność od pańszczyzny. Wsiom zakładanym po 1780 r. już nie narzucono robocizn. Chłopów siedzących na czynszu, nazwanych ziemianami, nie było wielu. Także mało było kątników uposażonych czasami w 1—2 morgi. Wśród mieszkańców

⁷¹⁹ Dane z 1783 i 1786 r. w AGAD, ASK, LVI, O.10, I, k. 195—213; z 1789 r. także na k. 266v—267; z 1792 r. — także w t. II. Dane o Kolnicy, która w 1789 i 1792 r. była odłączona od klucza szczeperskiego, doliczyłem.

⁷²⁰ AGAD, ASK, O.10, II, k. 260.

⁷²¹ Dane na tej tabeli pochodzą z innej daty dziennej roku 1786, stąd też pewne rozbieżności z tabelą na str. 262.

Klucz szczebrowski i część pomorskiego w 1786 r.

[264]

Ówczesna nazwa wsi	Pańszczyż.		zie- mianie	rud- nicy	kąt- nicy	nowia- cy	niedo- łążni	ofi- ciani	Razem gospodarzy		Areał			Mieszkańcy	
	sprzężaj.	piesi							1786	1792	wł.	mr.	pręt.	1786	1792
Klucz szczebrowski															
Wsie starsze															
Kolnica Wielka	36	—	1	—	—	—	—	1	38	39	22	4	104	172	176
Kurjanki	18	—	—	—	—	—	1	1	20	22	31	10	292	53	95
Checki	10	1	—	—	2	—	1	—	14	14	14	4	259	30	45
Szczebra	2	1	7	—	—	—	—	1	11	11	6	15	7	42	50
Nowinka	6	—	—	—	—	—	—	4	10	12	9	7	166	48	59
Serwy	—	—	9	—	—	—	—	—	9	9	8	7	179	40	44
Danówka	5	—	—	—	—	—	—	—	5	5	4	7	158	22	23
Ruda Strękowizna	—	—	—	6	2	—	—	—	8	8	3	12	98	31	43
Ruda Gorczyca	—	—	5	—	3	—	—	—	8	8	2	5	122	27	39
Ruda Sajenek	—	—	—	7	—	—	—	—	7	6	2	4	221	28	25
Ruda Wojciech	—	—	—	5	—	—	—	—	5	7	1	3	227	27	28
Smolnica Płaska	—	—	1	—	—	—	—	—	1	9	4	24	37	6	34
Ruda Komaszówka	—	—	—	2	—	—	—	—	2	2	—	28	198	7	13
Urocz. Obuchowizna	—	—	—	2	—	—	—	—	2	2	—	17	75	7	2
Razem	77	2	23	22	7	—	2	7	140	154	111	4	43	540	676

Wsie nowsze																
Sidory	17	—	1	—	—	—	—	1	19	22	19	19	236	80	87	
Lipawa	12	—	2	—	—	—	—	—	14	14	10	22	258	47	43	
Osowa	—	—	—	—	—	13	—	—	13	18	13	9	161	51	85	
Stoki	8	1	1	—	—	—	—	2	12	14	9	18	172	49	56	
Walna	8	2	—	—	1	—	1	—	12	13	9	1	278	50	64	
Ponizie	—	—	—	—	—	11	—	—	11	13	8	1	206	31	46	
Gatna	7	2	—	—	—	—	—	1	10	18	12	3	94	53	87	
Gliniszczce	—	—	—	—	—	9	—	—	9	15	14	1	57	43	54	
Żubrynek	7	2	—	—	—	—	—	—	9	13	7	13	167	24	44	
Razem	59	7	4	—	1	33	1	4	109	140	104	2	129	428	566	
Cały klucz	136	9	27	22	8	33	3	11	249	294	215	6	172	968	1142	
Z klucza pomorskiego																
Serwskie Pole	—	—	6	—	1	—	—	—	7	6	7	17	67	22	22	
Tobolowo	—	—	4	—	—	—	—	—	4	5	2	10	31	13	12	
Macharce	—	—	4	—	—	—	—	—	4	6	3	28	266	19	29	
Ruda Strzelcowizna	—	—	2	6	—	—	—	2	10	11	5	6	262	46	46	

wsi w tym czasie pojawiła się nowa kategoria wolnej ludności — ofi-
ciani, w której znajdowali się chłopci, pełniący funkcje podwójcich, ław-
ników i bośniaków. Bośniacy byli zobowiązani do odbywania służby przy
urzędach administracji (6 razy w roku po tygodniu) i przewożenia dyspo-
zycji urzędowych. Zastąpili oni dawnych bojarów putnych. W kluczu
szceberskim trzech takich bośniaków mieszkało w Nowince (Kolenda,
Baranowski, Przekop). Dziesiętników wybieranych z chłopów nie zali-
czano do ofiçantów i nie zwalniano z ciężarów dworskich.

Wielkość nowych wsi nie była jednakowa, ale przeważały wśród nich
wsie małe i średnie. Żadna z nich wielkością nie dorównywała starym
Kurjankom. Wsie puszczzańskie rudników i smolarzy przeważnie były
małe, a nawet bardzo małe. Pod względem ilości mieszkańców nie były
to jeszcze wsie ludne (poza Kolnicą Wielką). Poza nieznacznym spadkiem
w paru wsiach wszędzie widoczny jest wzrost zaludnienia. Ten drobny
spadek mógł być spowodowany odejściem do innych wsi dorosłych dzieci,
rzadziej całych rodzin.

Do danych z lat 1789 i 1792 dodawałem liczby o Kolnicy Wielkiej,
która wraz z folwarkiem Kolnicą Małą zostały wydzielone w osobną dzier-
żawę. Wzrosły bowiem jeszcze bardziej tendencje dzielenia dóbr stoło-
wych na mniejsze dzierżawy. Na nowo też zaczęto nadawać w dożywocie
folwarki, puste włóki, a nawet obręby leśne z prawem ich zasiedlenia.
Generał Józef Puzyna, dzierżawca klucza szceberskiego, a w końcu admi-
nistrator ekonomii, dostał od króla w dożywocie włóki nad rzeką Olszanką,
na których założył sobie folwark Olszankę i obok osiedlił chłopów.
W 1792 r. dzierżawa ta obejmowała 1 dym folwarczny i 12 dymów rol-
niczych⁷²². Bezzenny Puzyna cedował te włóki w dożywocie Mariannie
Teresie Gartenberg-Górosadzkiej, która wychodząc za mąż za szambela-
na królewskiego, Baltazara Kujawskiego, ustąpiła ją swemu mężowi
w 1796 r. W 1800 r. Puzyna rzekł się wszystkich praw na rzecz Ku-
jawskiego, ponieważ ten dobrze gospodaruje, osadza ludzi, wznosił dwór,
budynki i karczmy⁷²³. Ów dwór w Olszance był jednym z najcenniej-
szych zabytków budownictwa drewnianego w pow. augustowskim. Nie-
stety, w 1962 r. spłonął. Gospodarujący odtąd Baltazar Kujawski pocho-
dził z mieszczan rajgrodzkich, Kujawów. Był rzadkim przykładem prze-
jścia małomiasteczkowego mieszczanina do stanu szlacheckiego⁷²⁴. Jego

⁷²² CHAP-Wilno, nr 11316, k. 423v.

⁷²³ PAP-Suwałki, ks. notar., t. II, nr 65 i 66.

⁷²⁴ Jego ojciec Franciszek Kujawa ożenił się w 1763 r. ze szlachcianką Rozalią
Końkowską z Grabowa (żona 2 v. Tadeusza Heybowicza). Był on oficjalistą w dwo-
rach. Jego syn Baltazar zrobił karierę, został szambelanem królewskim. W XIX w.
przez kilkadziesiąt lat z wyboru szlacheckiego był sędzią pokoju (zm. 17.II.1839 r.).
Działał w różnych organizacjach szlacheckich, wybijając się wśród obywateli pod
Augustowem. Chcąc uzyskać potwierdzenie szlachectwa, przedłożył fałszywy wywód
szlachecki i sfalszowane metryki (podaje go A. Boniecki, Herbarz..., o.c., t. XIII,

potomkowie dzierżyli Olszanekę do początków XX w. W dzierżawie tej założono trzy wsie. W pobliżu folwarku — wieś ogrodników folwarcznych, tj. chłopów osadzonych na ogrodach i zobowiązanych do stałej pracy na folwarku. Nosiła ona początkowo nazwę Zielona lub Ogrodniki, a później Juryzdyka. Z drugiej strony folwarku lokowano wieś Olszanekę i na południu wieś Szczepki⁷²⁵ na miejscu Budy Szczepki (buda wzmiankowana w 1781 i 1793 r.). Do dzierżawy tej ponadto należały późniejsze osady położone w pobliżu Jez. Serwy: osada Czarny Bród (jest w 1787 r.) i młyn na Suchej Rzeczce, wpadającej z południo-zachodu do Jez. Serwy (na mapie Textora-Sotzmanna pod nazwą Nowy Młyn). W XIX w. doszła jeszcze wieś Barszczowa Góra (jest w 1826 r.) i karczma Kujawy na nowej szosie (na południe od dworu), nazwana tak od Kujawskich.

Spółeczny awans Kujawskiego zapewne nastąpił poprzez pracę w biurach ekonomii. W ten sposób do szlachty weszło więcej urzędników ekonomicznych, którzy pochodzili z mieszczan, a nawet synów chłopskich. Dostawali oni w dożywocie, czasem nawet w emfiteuzę do paru pokoleń po kilka włók, na których zakładali folwarczki, płacąc w zamian czynsz, zwany w XIX w. kanonem. Część z nich wykupili w XIX w. dając początek dalszym prywatnym mająteczkom lub dużym gospodarstwom rolnym, zwanym koloniami czynszowymi. Większość z nich powstała koło Suwałk. Bliżej Augustowa poza dzierżawą Olszaneką i Kolnicą⁷²⁶, powstał jeszcze Cisówek, nadany gdzieś w końcu XVIII w. W 1810 r. posiadał go Jan Kulbacki, potomek Kulbaków osoczników, setników osoczkich (1541 setnik Jacko Kulbaczyk), strzelców lub strażników puszczańskich (1786 — Maciej Kulbacki), którzy od końca XVI w. siedzieli w Kurjankach pod Raczkami. Wykupiony od rządu w 1875 r. liczył wtedy 147 morgów⁷²⁷.

W dalszym ciągu osobnymi dzierżawcami były Jastrzębna i Krasne oraz małeńkie: Czarnucha, Serwski Las i Borowizna. Posesorem Jastrzębnej był w latach 1780—1784 jakiś Olizarowicz, po nim pani Wołkowicka. W 1789 r. wydzierżawiono Jastrzębnę Bouffałowi, a w 1792 —

str. 127). W metrykach par. Bargłów i Rajgród są wpisane prawdziwe i później dopisane fałszywe metryki jego rodziny. Jego potomkowie (1839—1885 syn Bolesław Kujawski, sędzia pokoju, od 1885 tego synowie Stanisław i Kazimierz K.) trzymali Olszanekę w wieczystej dzierżawie, kupił ją dopiero wieczysty dzierżawca (od 1904 r.) Stanisław Ważyński w 1928 r. (PAP-Suwałki, ks. hip. Wigry).

⁷²⁵ Łąki Szczepki były nadane niegdyś rudnikom Gawrychom. W 1781 r. w uroczysku Szczepki dostała 10 morgów łąk błotnych nowa parafia w Krasnopolu (A. Połujński, Wędrówki..., o.c., str. 112).

⁷²⁶ Nie wiem, kto trzymał w XVIII w. Kolnicę. W ciągu XIX w. była ona też wieczystą dzierżawą, którą posiadał Jan Henryk Bauin (w 1812), Wincenty Smolski w 1833—1849, Stanisław Smolski 1849—1851, Jan i Bolesław Wietcy z Paulinem Janiszewskim 1851—1873, Świdowie od 1873 r. (PAP-Suwałki, ks. hip. Wigry).

⁷²⁷ PAP-Suwałki, ks. notar., t. II, nr 156; Słownik geograficzny..., o.c., t. I, str. 706.

Rohrom; jeszcze w 1796 r. siedziała w niej wdowa Rohrowa⁷²⁸. Krasne w 1784—1789 miała w dożywociu pani Helmanowa, a Borowiznę około 1780 — pani Wilczycowa. Czarnuchę bardzo długo (w latach 1768—1792) trzymał Wojciech Dymiński lub Dmiński, od 1793 do 1815 Paweł Suchocki, a Serwski Las — Karol Treykowski (w latach 1757—1792). Wśród tych dzierżaw największa była J a s t r z ę b n a. W 1789 r. obejmowała ona folwark Jastrzębna (1 dym i 8 mieszkańców), wieś Jastrzębną (52 dymy gruntowe, 13 ogrodniczych, 3 chałupnicze i 313 mieszkańców) i wieś Hruskie (10 dymów gruntowych i 54 mieszkańców); mieszkało w niej też 9 Żydów. Według inwentarza z 1792 r. na 26 włókach i 3 morgach w Jastrzębnej siedziało 69 gospodarzy, w tym 45 sprzężajnych, 1 pieszy, 1 bośniak, 1 wójt, 1 ławnik, 1 podwojski, 1 gajowy, 11 ogrodników, 7 niedołącznych. Liczyła wtedy 329 osób. Między 1789 a 1792 r. osiedliło się w niej 3 gospodarzy, w tym 2 pańszczyźnianych i 1 ogrodnik. Wieś Hruszki (Hruskie), uposażona w 2,5 włoki „dla niezręczności służenia powinności” była osadzona na czynszu ziemiańskim. W 1792 r. było w niej 10 gospodarzy i 56 mieszkańców. W 1796 r. w całej dzierżawie było 36 włók, 10 morgów, 87 dymów i 409 mieszkańców. Wieś Jastrzębna w ogóle była największą wsią wśród królewskich wsi założonych w puszczy koło Augustowa. Inne dzierżawy: Balinka, Kobyla Szyja i Świderek włączono do leśnictwa⁷²⁹.

Wyrazem zagęszczającego się w puszczy osadnictwa było powstanie parafii w S z c z e b r z e. Stwierdza to też akt erekcji parafii z 6. XII. 1795 r., że dla licznej ludności wsi odległych od starych parafii należy założyć nową⁷³⁰. Przyłączono do niej 1 miasteczko (Szczebra), 18 wsi, 2 budy (Żyliny i Szczepki), 3 rudy (Strękowizna, Wojciech i Sajenko) i 1 kaplicę (Studzieniczne). Król Stanisław August, uposażając na prośbę generalnej administracji ekonomii nowy kościół „ku wygodzie dawnych włościan i nowoosiedlających się ludzi”, nadał mu przywilejem z 24.VII. 1793 r. 6 włók i 8 morgów „pustoszy lasem zarosłej przy wsi Gatnej, do klucza szczeperskiego należącej, na wyrobek gruntu zdatnych, a osobno nad rzeką Olszanką gruntu morgów 20 na łąki zdatnego w kwaterze szczeperskiej sytuowanych” oraz w Szczebrze miejsce na plebanię z ogrodem⁷³¹. Na nadanych włókach w uroczysku Sokole koło wsi Gatnej ple-

⁷²⁸ CHAP-Lwów, F.181, op. 2, od 3b, nr 1035, k. 154; BPAN-Kijów, I-6007, k. 61—62; AGAD, ASK, LIV, nr 8, str. 121.

⁷²⁹ AGAD, ASK, LVI, O.10. I, k. 213v, ASK, LIV, nr 8, str. 121, Arch. Kame-ralne, nr 454, str. 5—15 (tu inwentarz Jastrzębnej i Hruskich); Oddz. LVI, t. 9; CHAP-Wilno, nr 4056, k. 77, 96v; BPAN-Kijów, 6007, k. 61—62; CHAP-Lwów, F. 181, op. 2, od. 3b, nr 1049, k. 67v, nr 1050.

⁷³⁰ Odpis tego aktu, wystawionego przez ks. Dawida Pilchowskiego, sufragana i administratora diec. wileńskiej, w aktach wizytacji par. Szczebra z 1873 r. w Arch. Par. w Augustowie.

⁷³¹ Kopia przywileju tamże. Józef Puzyra sporządził mapę nadania i opis funduszu 8.III.1794 r.: w uroczysku Sokole 6 wł. 28 mr. 40 pretów zarosli z nieużytkami,

ban założył folwark (leżał nad rz. Szczebrą) i wieś J ó z e f o w o, tak nazwane od patrona kościoła św. Józefa i imienia dzierżawcy klucza szczeberskiego Józefa Puzyny, zapewne właściwego założyciela nowego kościoła. Powstanie Józefowa, wyspy własności kościelnej wśród wsi królewskich, zakończyło główny okres kolonizacji ziem nad dolną Szczebrą i jej dopływami. W XIX w. powstało tu jeszcze trochę małych osad puszczańskich i przysiółków, a po uwłaszczeniu i parcelacji — parę nowych wsi.

Dalej na wschód aż do Hańczy i Wołkuszy osadnictwo rolne nie posunęło się. Jedynie we wschodniej części puszczy powstała jedna wieś H r u s z k i (dziś Gruszki), należąca z Rudą Mikaszówką do klucza perstuńskiego w ekonomii grodzieńskiej. Tuż na południe od niej założono potasznę i Budę Paniówkę. W 1789 r. w Hruszkach było 5 dymów gruntowych i 2 chałupnicze z 35 mieszkańcami, a w Rudzie Mikaszówce — 8 dymów gruntowych z 42 mieszkańcami⁷³². Więcej wsi tutaj już nie założono. Na całym rozległym obszarze pozostawiono puszcę. Uratowały ją gorsze gleby, i zmiana w XIX w. planów wykorzystania tych terenów. W ciągu drugiej połowy XVIII w. i w wieku XIX powstały na terenie puszczy drobne osady, związane z zarządzaniem puszczą i gospodarką leśną (zob. podrozdział 8). Osobny rodzaj wśród tych drobnych osad stanowiły karczmy. Założono ich wiele we wsiach puszczańskich i rudach: w Kolnicy, Obuchowiznie, Sajenku, Wojciechu, Gorzycy (wspomnieniem po tej karczynie jest część wsi, zwana Jordyga albo ul. Żydowska), Serwach, Strękowiznie i w Walnem, ale również i osobno: O p a r t o w o lub Upartowo, Karczma Podaugustowska (po 1772 r. naprzeciw miasta przy moście i rozstaju dróg), Białobrzegi (po 1772 r. przy moście Białobrzegi, wzniesionym przez mieszczan w 1754 r. na drodze z Augustowa na Suchawolę), P o p a ś n o (jest w 1782 r. przy przeprawie traktu ze Szczebry do Raczek przez rz. Dowspudę pod Chodorkami)⁷³³.

Wsie nadbiebrzańskie w Puszczy Jaminy w ciągu XVIII w. przez długi jeszcze czas stanowiły osobną dzierżawę. Od 1713 r. posesorem

jurydyka w Szczebrze przy kościele 11 mr. 142 pr., ogród nad stawem przy rynku w Szczebrze z łąką 1 mr. 169 pr., zarośla na łąki 20 mr. 210 pr. W 1832 r. odebrano proboszczowi łąki nad Olszanką; dostał on w zamian tyleż samo w miejscu zwanym Poniatowizna, które też potem zabrano w 1856 r. Pleban w XIX w. skarżył się, że Józefowo ma ziemię szóstej kategorii, która mimo nawożenia jest mało urodzajna.

⁷³² CHAP-Wiłno, nr 4056, k. 77 v. Archiw Carstwa Polskiego, o.c., cz. I, str. 71 i 72 oraz I. S p r o g i s, Indeks..., o.c., str. 225, 226 podają, że w 1794 r. obręb Wielkie Hruski dostał w emfiteuzę (na 50 lat) Franciszek Wojciechowicz, pisarz propinacji grodzieńskiej, a 10 włók obrębu Hruski-Wolski, namiestnik pułku konnego. Tegoż roku nadano w dożywocie wsie Bohatery Leśne i Osoczniki Ludwikowi Skarbkowi, koniuszemu grodzieńskiemu. Nadania te chyba nie weszły w życie.

⁷³³ AGAD, ASK, LVI, O.10. I, k. 198—199; CHAP-Lwów, F. 151, sp. 2, od. 3b, nr 1052, k. 76v.

ich był Jerzy Stanisław Sapieha, wojewoda mściłowski (zm. 1732), a następnie wdowa po nim, Teodora z Sołtanów (zm. 1774), która dalej prowadziła zasiedlanie już istniejących wsi (zob. tabela). W 1755 r. zbudowała na piaszczystej górze w J a m i n a c h drewniany kościół św. Mateusza, kryty gontami, nie posiadający uposażenia w ziemi. Dopiero po jego spaleniu się w 1789 r. król Stanisław August, nakazując budowę nowego, dał kościołowi 1,5 morgi ogrodu, 4 morgi łąk i pensję. Nim do tego doszło, nastąpiły rozbiory, drzewo na kościół zabrano na budowę kościoła w Suchej Woli. Po rozebraniu prowizorycznej szopy postawiono w Jaminach w 1849 r. stary kościół z Augustowa. Duży jeszcze obszar Puszczy Jaminy między Kopcem a Jaminami pozostał, jak powiada nie datowane źródło z czasów Sapieżyny: „... w kwaterze jamińskiej ludzie siedzą między lasem na gołym czynszu, koszą tylko 60 wozów siana do dworu” w Janowie, gdzie była siedziba administracji dzierżaw Sapieżyny. Folwark w Jaminach został zniesiony, ale aby ciągnąć dochód z chłopów, zbudowano tutaj kilka karczem dworskich z browarami w Czarniewie (dziś część zwana Jordyka lub Piaski na wschodzie wsi), w Jaminach (część zwana Jordyka), Mogilnicy, Jaziewie (tu karczma wjezdna). Po śmierci Sapieżyny wsie te włączono do klucza ostrowieckiego (siedziba w Ostrówku koło Suchej Woli) w guberni janowskiej, obejmującego wsie po obu stronach Biebrzy w dawnej Puszczy Nowodworskiej. Do klucza tego dołączono też Jagłowo i Dębowo. Stan wsi tego klucza (dziś należą one do pow. augustowskiego) w ciągu XVIII w. pokazuje poniższa tabelka⁷³⁴:

Ilość mieszkańców we wsiach tych w ciągu XVIII w. wzrosła, ponieważ kilku wsiom powiększono areał gruntów i osiedliło się w nich wielu nowych osadników. Można przyjąć, że między mniej więcej rokiem 1760 a 1789 ilość gospodarzy podwoiła się. Żadne nowe wsie w tym czasie nie powstały, rozwój zasiedlenia ograniczał się do wsi już istniejących. Sprzyjał temu zapewne brak folwarku i pańszczyzny. W przyszłości poza paroma niewielkimi osadami (głównie leśnicówkami) już nie powstała tu żadna wieś. Znaczne obszary zajmowały łąki chłopów ekonomicznych, a także lasy, w których jeszcze były barcie chłopskie. Wsie jamińskie były w ogóle trudno dostępne. Opis parafii Chodorówka z 1784 r. o Dębowie, zamieszkanym przez 2 chłopów-ziemian, informuje, że jest to wieś niedostępna, otoczona błotami. Podobnie pisze o Jagłowie.

Przepływająca przez klucz ostrowiecki rzeka Biebrza była zwana „rzeką portową ... do handlu wodnego”. Szło nią zboże z folwarków ekonomicznych. W tym celu wybudowano na grądziku w Dwugłach nad Biebrzą magazyny zbożowe i przystań, skąd statki wiozły je do

⁷³⁴ AGAD, Arch. Kameralne, nr 436, str. 304—305; nr 422, str. 32; CHAP-Lwów, F. 181, op. 2, od. 3b, nr 1035, k. 74v—75; CHAP-Wilno, nr 4056, k. 76; BPAN-Kijów, I-6007, k. 37—42; I-6008, k. 11, 13; A. Połujanski, *Wędrówki...*, s.c.; str. 193—194.

	Ilość włók			Ilość gospodarzy					Ilość dymów 1789			Ilość domów 1921	Ilość mieszkańców	
	1712	ok. 1760	1780	ok. 1760	1780			1784	grunte- we	chałup- nicze	razem		1789	1921
					sprzę- żajni	piesi	razem							
Jaziewo	11 $\frac{2}{3}$	16	20 $\frac{7}{8}$	21	52	6	58	70	55	3	58	111	249	669
Megilnica	.	5 $\frac{1}{4}$	8 $\frac{3}{4}$	20	30	3	33	30	30	2	32	61	140	367
Jagłowo	9	.	12	ok. 20	27	3	30	ok. 30	31	2	33	45	135	279
Czarniewo	.	4	8 $\frac{2}{16}$	7	22	—	22	20	23	—	23	45	96	254
Jaminy	.	4 $\frac{1}{4}$	6 $\frac{2}{8}$	7	16	5	21	20	16	9	25	42	85	282
Lipowo	.	1 $\frac{1}{3}$	4 $\frac{3}{4}$	2	7	—	7	ok. 7	8	—	8	16	28	94
Wrótki	.	1 $\frac{1}{2}$	6 $\frac{2}{16}$	1	7	1	8	7	6	1	7	16	29	87
Czarny Las	3 $\frac{2}{3}$	1 $\frac{1}{4}$	2 $\frac{1}{6}$	3	6	—	6	7	6	—	6	14	24	91
Dębowo	1	.	1 $\frac{1}{4}$	ok. 2	3	—	3	2	2	1	3	7	12	48
Budzisko	.	3 $\frac{1}{2}$	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Razem				ok. 84			188	ok. 193			195	357	798	2171

Gdańska. Dwugły były w XVIII w. głównym portem na Biebrzy. Również Biebrzą spławiano drzewo do Gdańska. Do Biebrzy część spławu szła rz. Netą, a część zwożono podwodami chłopskimi. Drzewo znad Hańczy i Marychy spławiano tymi rzekami do Niemna i dalej do Królewca. Drugi spichrz ekonomiczny był w Swierzbutowie nad Biebrzą. Między kluczem ostrowieckim a kluczem grodziskim została założona w Horodniance wielka stadnina koni (w 1780 r. liczyła 349 sztuk)⁷³⁵.

8. Rozwój drobnego osadnictwa w głębi puszczy. W czasie reorganizacji podziału dóbr stołowych nie włączono terenów puszczańskich do guberni szczeberskiej. Z tego, co pozostało z dawnych puszczy Perstuńskiej i Przełomskiej, utworzono leśnictwo, któremu także podporządkowano kilka wsi. Starsze wsie osockie: Kurjanka, Markowce, Skazdub i Kurjanki oraz nowsze osockie: Zielone, Szerszniów Las, Kolnica Wielka przydzielono do guberni szczeberskiej (następnie Kurjanke i Markowce przeniesiono do gub. dąbrowskiej). Osoczników w nich zamieszkałych, cieszących się zawsze wolnością, zamieniono w chłopów pańszczyźnianych. Osocznikami dalej pozostali chłopi ze starej wsi Bohatery Leśne i nowych: Wysokie (dziś Podwysokie) na północ od Raczek, Polule koło Kaletnika, Balinka i Komaszówka z Wojewnikami koło Jastrzębnej. Do leśnictwa także przyłączono wioseczkę Kobylą Szyję i za Biebrzą Trzy Rieczki. Z odwiecznych wsi osoczkich Puszczy Perstuńskiej najdłużej, bo aż do rozbiorów, wsią osocką były Bohatery Leśne. Ci, co pozostali osocznikami, też już nie cieszyli się takimi wolnościami jak kiedyś. Poza służbą osocką (2 tygodnie straży, gwałty przy obławie) narzucono na nich 3 dni w tygodniu pańszczyzny. Strzelców obciążono dostarczaniem podwód i wożeniem listów oraz daniną (1 futro niedźwiedzie i 24 sztuki różnej zwierzyny na rok)⁷³⁶.

Tereny puszczańskie i wsie leśnictwa podzielono najpierw na trzy kwatery: szczeberską (na zachodzie), perstuńską (na południu) i przełomską (na wschodzie i północy). Kwaterę szczeberską podzielono na strażę turowską, skazdubską, poddubowską i kurjańską, a kwaterę perstuńską na: kolnicką, serwiańską, balinczańską, bohatyrską i mułowską. Granica między tymi dwiema kwaterami biegła prosto od granicy dóbr Krasnybór (od granicy wsi Długie) do Jez. Sajno, tu skręcała na północny wschód i przez Rudę Sajenek szła prosto w głąb puszczy na przejście między Jez. Paniewo i Mikaszówka do Czarnej Hańczy (na północ od ujścia rzeczki płynącej z Jez. Brożanego)⁷³⁷. Wraz z przeniesieniem gu-

⁷³⁵ CHAP-Lwów, nr 1035, k. 47v, 89—104; nr 1049, k. 45, 60; AGAD, Arch. Kameralne, nr 47, i KRSW, 4761, k. 53; BPAN-Kijów, I-6008, str. 17.

⁷³⁶ AGAD, ASK, LIV, nr 8, str. 149, 157.

⁷³⁷ Mapa guberni Szczeberskiej, fotokopia w Zbiorze K. O. Falka. Nazwy straży według tej mapy.

berni szczeberskiej do ekonomii olickiej zmieniono ten podział. Kwatera szczeberska wraz z częścią kwatery perstuńskiej i przełomską przeszła do nowego leśnictwa olickiego, a reszta perstuńskiej — do nowego leśnictwa bobrzańskiego, które zajęło także kwaterę sokolską i nowodworską. Kwatera szczeberska dzieliła się na straż: turowską, skazdubską, poddubowską, kurjańską, serwiańską i kolnicką. Straż mułowską przeniesiono do kwatery przełomskiej. Kwatera perstuńska w leśnictwie bobrzańskim składała się ze straży wołkuskiej (poprzednio zwanej bohatyrską), balińskiej i przyłączonej straży jamińskiej. Na czele wszystkich puszczy stanął w generalnej administracji ekonomii regent łowiectwa (w 1780 r. był nim Józef Kozłowski) z osobnym biurem i kasą. Władzę w poszczególnych leśnictwach powierzono urzędnikom, zwanym leśniczymi, których uposażono w folwarczki i poddanych chłopów. Podlegali im podleśni nadzorujący kwatery, a tym — strażnicy w strażach⁷³⁸.

Siedzibą leśniczego olickiego został dwór Kochańszczyzna (nowy z 1778 r.) na zachód od Jez. Boksze koło Sejn; podleśnego szczeberskiego — dwór Łowczyn (wybudowany w 1776 r. koło Raczek między wsią Podwysokie i Lipowo). Oba nie istnieją. Podleśny pomorski mieszkał w starym dworze Pomorze (dziś nadleśnictwo) koło Sejn. Leśniczy bobrzański zamieszkał w nowym dworze Trzy Rzeczki (wybudowany w 1776 r.) nad rz. Biebrzą koło Sztabina, a podleśny perstuński — w dworze Kobyla Szyja nad Biebrzą (wybudowany w 1778 r.) koło wsi Ostrów. Pola jego obrabiali chłopci z Kobylej Szyi i Trzech Rzeczek. Nowe domy leśniczych i podleśnych budowano według jednego modelu⁷³⁹.

Znacznie zwiększono ilość strażników i strzelców, którym pobudowano nowe gospodarstwa w różnych miejscach puszczy, przede wszystkim przy drogach, u ich zbiegu i przy wylotach z puszczy. Już w 1764 r. było 8 osad strzeleckich w obu puszczech. Strzelec z XVIII w. różnił się od dawnego strzelca. Tamci mieszkali w zwartych wsiach i byli właściwie chłopami, którzy w puszczy mieli obowiązki tylko w pewnych okresach (w czasie łowów). Nowi strzelcy mieszkali samotnie i głównie byli zajęci służbą w puszczy. Strażnik wołkuski zamieszkał pod Wołkuszem (dziś leśniczówka Wołkusz), baliński — w Balince (dostał dawny folwark, dziś leśniczówka), jamiński w uroczysku K u n i c h a, koło Mogilnicy; kurjański — pod Kurjanką; kolnicki — chyba w Świderku, a serwiański — zapewne pod Serwami (dziś Podserwy). W 1782 r. były następujące osady strzeleckie w kwaterze perstuńskiej. W straży wołkuskiej: przy drodze z Rudawki do tartaku skarbowego (1 strzelec),

⁷³⁸ W 1780—1783 leśniczym olickim był Jakub Cywiński, podleśnym szczeberskim Ludwik Skompski (od 1772 r.), po nim Mateusz Biedrzycki, podleśnym przełomskim (od 1779 r.) Jerzy Kochcicki, leśniczym bobrzańskim w 1780 r. Gallera, a po nim Kalechiewicz, podleśnym perstuńskim Jakub Miller.

⁷³⁹ СНАР-Лwów, F. 181, op. 2, od. 3b, nr 1035, k. 155—155v i nr 1049, k. 66v.

w uroczysku Kudrynka (1) i w uroczysku Rubcowa (3). Projektowano przeniesienie strzelców z uroczyska Rubcowa na nowe miejsca i utworzenie dalszych osad strzeleckich: 1. przy drodze z Rudawki na Gruszki i Mikaszówkę, 2. przy Moście Markowskim na drodze z Hołynki do Prus, 3. przy Moście Wołkuszańskim na trakcie królewieckim, 4. pod Młynkiem Jundziłłowskim na drodze z Wołkusza i 5. przy brodzie Chacilówka na drodze do puszczy. W 1791 r. wspomniano, że były osady strzeleckie w Brodach i w uroczysku Dubowa Grodz. Pierwsza osada zapewne jest identyczna z osadą pod Rudawką, gdyż tam jest leśniczówka Brody. Projektowano również postawienie nowych bud osoczek: 1. na drodze z Kurzyńca, Wólki i Rudawki do puszczy, 2. koło Borku Kamedulskiego na drodze z Bohaterów i Bartników, 3. tamże na drodze z Kurjanki i Skieblewa. Budy osoczek postawiono w Chacilówce, Wołkuszu, Radzi (czy to dziś uroczysko Buda Radziwońska przy drodze do Żabickich z Krasnego?), Podżabickim, przy młynku Jundziłła na rz. Wołkusz, u Mostu Markowskiego i w Borku Kamedulskim. W straży balińskiej powstały osady strzeleckie w uroczysku Wołkuszne (3 strzelców) i między Rudą Lebedzinem i Komaszówką (1). Projektowano założenie nowych osad strzeleckich na: 1. uroczysku Białe Błota niedaleko wsi Krasne na drodze z Lipska, 2. na uroczysku Podjasionowo na drodze z Lipska do Augustowa, 3. na uroczysku Skindzierz przy drodze idącej z Lipska do gościńca królewieckiego, 4. za mostem Jastrzemblańskim na drodze z Jastrzębnej i Świerzbutowa. Ostatecznie postawiono budy osoczek w Skindzierzu, koło Jasionowa i Krasnego. Wśród strzelców w tej okolicy najwięcej było z rodu Sztuków; Sztukowie licznie też zamieszkiwali wieś plebana lipskiego Jasionowo. Strzelec niewielkiej straży jamińskiej, obejmującej głównie lasy między wsiami, mieszkał pod wsią Czarniewo, przy moście Dwugłańskim. Projektowano przeniesienie na uroczysko Czarny Las, na drogę ze Sztabina do lasów. Nowe budy osoczek zamierzano postawić w uroczysku Okop (na drodze z dóbr krasnoborskich do Augustowa), nad rzeką Nettą w dwóch miejscach, gdzie były zimowe przejazdy, oraz nad rz. Bobrą naprzeciw wsi Jagłowo i Dębowo (tu budę postawiono). Na mapie Textora-Sotzmanna z około 1800 r. jest osada Mazurczyka między Wrotkami i Jaziewem, to chyba też jakaś późniejsza osada strzelecka, obok są bowiem Łąki Strzeleckie. Dziś zwie się Franki od nazwiska Franke. Ponadto do tej straży należały lasy na południe od Biebrzy między wsiami, których strzegli zamieszkali po wsiami gajowi. W 1792 r. w kwaterze perstuńskiej było 12 wspomnianych bud osoczek.

W kwaterze szczeberskiej w straży kolnickiej po starszej osadzie w uroczysku Twardy Róg powstały dalsze: w uroczysku Gliniski (2 strzelców), wkrótce założono na jej miejscu wieś rolną; w uroczysku Białobrzegi na gościńcu do Augustowa (2; jest w 1777 r.) i w urocz. Opar-

towo (1) wybudowana w 1775 r. koło karczmy naprzeciw Augustowa. W 1789 r. Opartowo obejmowało 3 domy. Naprzeciw krasnoborskiej wsi Promiski osadzono strzelca w osadzie też zwanej Promiski (jest w 1785 r.). W straży serwiańskiej osady strzeleckie zbudowano w uroczysku P i j a w n e (2 strzelców na drodze do dóbr kamedulskich), w urocz. M o n k i n i e (2), zwanym na mapie Textora Dembowo, na granicy kamedulskiej, koło kamedulskiego Czerwonego Krzyża (2), na gościńcu wigierskim przy wsi Danowskie (1) i we wsi Strzelcowizna (1). W straży kurjańskiej jeden strzelec zamieszkał w Kurjankach, dwóch w uroczysku S o k o l n e, koło granicy dóbr Dowspuda, i jeden we wsi Nowinka na gościńcu idącym przez puszcę. Projektowano w kwaterze szczeberskiej założenie dalszych kilku osad strzeleckich. Granica z kamedułami już była dobrze obsadzona strzelcami, więc nowe miały powstać na granicy dóbr dowspudzkich i wsi ekonomicznych nad rz. Dowspudą: 1. w uroczysku Młyniska, 2. przy Jaśkowym Moście, 3. pod karczmą Popaśno, 4. w uroczysku Wasilówka.

Osady strzeleckie w straży mułowskiej kwatery przełomskiej założono w uroczysku W y s o k i M o s t (2) na drodze do Wigier, w uroczysku C z o r t e k (1) na gościńcu z Grodna, w uroczysku Stanowisko (2) na granicy dóbr Kopciowo, w uroczysku Budwiedzie (2) na granicy dóbr Hołny, w uroczysku Kiecie (2) na granicy starostwa berżnickiego i w uroczysku Wilkokuk (1). Strażnik mułowski mieszkał w uroczysku M u ł y. Na mapie Textora z ok. 1800 r. jest już nowa osada strażnika Lipiny pod nazwą Borkowski. Projektowano bowiem osadzenie strzelców w uroczysku Lipiny na drodze z Hołynki, w uroczysku W o ł a na gościńcu z Sopoćkiń i w uroczysku Siedziejko na granicy dóbr Kopciowo nad rz. Marychą⁷⁴⁰.

Służba leśna była dobrze wyposażona w ziemię. W 1780 r. w kwaterze perstuńskiej należało do niej $9\frac{2}{3}$ włók sadzibnych, $5\frac{1}{3}$ przyjemnych, $15\frac{2}{3}$ wolnych, $\frac{1}{3}$ pustych oraz w zaroślach 26 morgów ornych i 12 morgów łąk. W kwaterze przełomskiej — $6\frac{1}{3}$ sadzibnych, $5\frac{13}{24}$ przyjemnych, $30\frac{11}{24}$ wolnych, 4 puste, a w zaroślach — 192 morgi orne i 101 łąk. W kwaterze szczeberskiej: $4\frac{1}{4}$ sadzibnych, $5\frac{1}{12}$ przyjemnych, $12\frac{37}{120}$ wolnych, $\frac{1}{4}$ pustych, a w zaroślach 11 morgów ornych i 28 morgów łąk⁷⁴¹.

Proces zakładania tych niewielkich samotniczych osad trwał jeszcze w XIX w. Wiele z nich to dzisiejsze leśniczówki. Parę przestało istnieć, niektóre przeniesiono w inne miejsce. Tylko kilka stało się załążkami niedużych puszczańskich wsi, które w XIX w. przy nich wyrosły, jak

⁷⁴⁰ Spis osad strzeleckich i wykaz projektowanych z 1782 r. w CHAP-Lwów, F. 181, op. 2, od. 3b, nr 1032, k. 37v—39, 43v—49. Spis strzelców kwatery perstuńskiej i ich osad z 1791 r. w AGAD, ASK, LIV, nr 8. Dane o budowie nowych domów z 1780 r. w CHAP-Lwów, F. 181, op. 2, od. 3b, nr 1035, k. 155—155v. Imienny wykaz strzelców kwatery szczeberskiej bez nazw ich osad z 1780 r. tamże, nr 1070, k. 60.

⁷⁴¹ CHAP-Lwów, F. 181, op. 2, od. 3b, nr 1031, k. 48v—49.

Rubcowo (jest już ok. 1800 r.), Kudrynki, Wołkuszne, Muły. Rozrosła się również osada Wołkusz (w 1792 r. 7 gospodarzy). Chyba tu przeniosła się część chłopów ze wsi Bohatery Leśne po pożarze tej wsi. Po skolonizowaniu części puszczy na zachodzie na miejscu kilku osad strzeleckich założono wsie rolne: Sokolne z Podsokolnem, Pijawne Ruskie, Małe i Polskie, Monkinie, Białobrzegi, Świderek i Twardy Róg. Osadom strzeleckim tak jak i nowym wsiom rolnym nadawano nazwy od uroczysk puszczańskich, grądów, łąk i rzeczek, w których lub nad którymi powstały.

Przenoszenie strzelców ze wsi w puszcę znacznie zwiększało ilość stałych mieszkańców puszczańskich. Nie mając danych z całego XVIII w. nie możemy ustalić kolejności powstawania osad puszczańskich i szybkości powiększania się ilości ich mieszkańców. Pewne światło rzucają

Rok	Ilość gospodarzy											Ilość mieszkańców			
	strażnicy	strzelcy	gajowi	osocznicy	łątnicy	ziemianie	rybacy	ogrodnicy	oficjanci	niedoleżni	czeladnicy	razem	meżczyźni	ko-biety	razem
Leśnictwo Bobrzańskie —															
kwatery perstuńska															
1780	3	11	9	12	3	—	8	—	—	—	76	174	148	322	
1783	3	13	6	43	2	4	—	6	—	—	77	159	149	299	
1789	3	10	—	36	—	5	—	2	—	9	76	192	156	348	
1792	3	11	—	40	—	5	—	3	1	3	84	219	190	409	
Leśnictwo olickie —															
kwatery szczeberska															
1780	6	21	—	19	5	—	—	1	—	—	52	116	98	214	
1783	6	32	—	20	—	3	—	6	—	—	67	163	150	313	
1789	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	81	—	—	413	
kwatery przełomska															
1780	6	29	—	22	3	2	12	1	—	—	75	208	172	380	
1783	6	30	—	40	1	4	—	4	—	—	85	235	202	437	
1789	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	90	—	—	466	

powyższe dane z drugiej połowy XVIII w., które wykazują również ilość gospodarzy w poszczególnych kategoriach służby leśnej⁷⁴². Należy jednak przy tym pamiętać, że nie są to wszystkie osady puszczańskie, gdyż część ich należała do wsi ekonomicznych, które są uwzględnione w tabeli na str. 262 i 264—265.

Szczególnie widoczny jest przyrost ilości mieszkańców w kwaterze

⁷⁴² Tabela opracowana na podstawie danych z CHAP-Lwów, F.181, op. 2, od. 3b, nr 1033, k. 56v—57, nr 1084, k. 12v—13; CHAP-Wilno, nr 4056, k. 90v—92; AGAD, ASK, LIV, nr 8, str. 159.

szczeberskiej, którą kolonizacja znacznie zmniejszyła. Powstało tu też sporo nowych osad strzeleckich. Spadek ilości mieszkańców w kwaterze perstuńskiej w latach 1780—1783 można tłumaczyć odpływem synów do nowych osad w kluczu i kwaterze szczeberskiej. Spis strzelców kwatery perstuńskiej z 1792 r. wspomina także o odchodzeniu synów strzelców do wojska⁷⁴³.

W ciągu drugiej połowy XVIII w. podnosił się również stan gospodarczy wsi służby leśnej, jak o tym świadczą tabele statystyczne o stanie leśnictw. Widać w nich zwiększenie się ilości koni, wołów, krów, świń i owiec, należących do strzelców i osoczników. W 1780 r. na 52 gospodarzy w kwaterze szczeberskiej 6 zakwalifikowano jako majątnych (są to strażnicy), 36 jako średniozamożnych, 3 ubogich ze sprzężajem i 7 ubogich pieszych. Dzięki lepszej sytuacji fluktuacja ludności osockiej i strzeleckiej

Kwatera perstuńska w leśnictwie bobrzańskim z 1789 r.

	Ilość dymów					Ilość mieszkań- ców
	dworskie	gruntowe	ogrodn.	chałup.	razem	
Dw. Kobyla						
Szyja	1	—			1	6
W. Bohatery						
Leśne	—	32	—	2	34	158
W. Balinka	—	5	2	1	8	37
W. Komaszówka	—	5	—	—	5	19
W. Trzy Ręczki	—	7	—	6	13	60
W. Kobyla Szyja	—	3	—	1	4	18
Straż wolkuska	—	6	—	1	7	38
Straż balińska	—	3	—	—	3	14
Straż jamińska	—	1	—	—	1	4
Razem	1	62	2	11	76	354

była bardzo mała. W leśnictwie bobrzańskim w ciągu 15 lat zaledwie 9 gospodarzy zbiegło lub zmarło, a w olickim 7. Ich miejsca przeważnie zajęli inni⁷⁴⁴. Nie ma pełnego spisu osad strzeleckich z danymi o ilości mieszkańców w każdej wsi i osadzie strzeleckiej. Ówczesne statystyki podają tylko informacje zbiorcze w obrębie straży lub kwatery. Powyższe tabelki orientują więc tylko ogólnie o rozmieszczeniu ludności służby leśnej. Dane o każdej straży są sumą danych o osadach strzeleckich w straży.

Osocznicy i strażnicy obciążeni byli nie tylko służebnościami związa-

⁷⁴³ AGAD, ASE, LIV, nr 8, str. 157—158.

⁷⁴⁴ CHAP-Lwów, F. 181, om. 2, od. 3b, nr 1033, k. 56v—57; nr 1035, k. 157v; nr 1049, k. 69.

nymi z ochroną puszczy, ale także czynszami i daninami, które za czasów Tyzenhauza znacznie podniesiono. Musieli oni dawać daniny w upolowanej zwierzynie, gęsiach, kurach, jajach, łubach, wiosłach, łykach i grzybach, a także w miodzie z barci puszczańskich. Na terenie puszczy znajdowały się bowiem jeszcze liczne barcie. Nie podaję tutaj o nich

Kwaterna szczeberska w leśnictwie olickim w 1789 r.

Dw. Łowczyn	1	—	—	—	1	3
W. Polule	—	7	—	3	10	38
W. Wysokie	—	9	1	—	10	39
Urocz. Danowskie	—	1	—	—	1	7
Straż kolnicka	—	7	—	2	9	46
Straż kuirjańska	—	10	2	1	13	73
Straż turowska	—	16	—	—	16	95
Straż serwiańska	—	7	1	2	10	52
Straż skazdubska	—	11	—	1	12	63
Razem	1	68	4	9	82	416

danych statystycznych, ponieważ sprawozdania dotyczące barci są niejasne, raz wymieniają barcie chłopów własnych, raz skarbowe, innym razem może w ogóle wszystkie, jakie są w puszczech. Z danych tych można się tylko dowiedzieć, że w każdej kwaterze było co najmniej po 400—500 barci żywych i ponad 1000 pustych⁷⁴⁵. Większość barci znajdowała się we wschodniej części puszczy, a więc tam, gdzie dziś jest Puszcza Augustowska. Chłopi mieli już bardzo dużo uli (np. w kwaterze szczeberskiej 350 uli). Dziś po barciach pozostał tylko niewielki ślad w nazewnictwie puszczańskim: 1. pole Barcie nad Jez. Białym między Wojciechem a Przewięzią, 2. las i łąki Barć na południo-wschód od Jez. Sajenek, 3. las Bartny Dół na północ od wsi Walne, 4. pole Barciowe w Barszczowej Górze, 5. Bartna Biel koło Topiłówki w dobrach Mazurki. Etap przechodzenia od barci do pasiek leśnych przypominają nazwy: 1. pole Pasieki na południe od wsi Ściokła, 2. łąki Pasieki na południe od wsi Janówek, 3. łąki i pole Pasieki na północo-wschód od Tajenka pod lasem, 4. bagno Pasieki na północ od wsi Tajno Stare (Materiały T. Zdancewicza).

Dochód z barci stanowił tylko drobną część dochodów ściąganych przez administrację dóbr stołowych z leśnictw poprzez własną kasę łowiecką. Prowadzone przez urzędników tej kasy i leśniczych księgi podają ilość upolowanej zwierzyny, ptactwa, złowionych ryb, zebranego z danin miodu i skór dostarczonych do składu łowieckiego w Grodnie przez strażników

⁷⁴⁵ Dane o barciach tamże, nr 1031, k. 37v—38; nr 1032, k. 5v—7; nr 1070, k. 58, 24.

i strzelców. Każda kwatery prowadziła własne preceptarze⁷⁴⁶. Z rachunków kasy można się zorientować, jakie zwierzęta znajdowały się jeszcze w puszczy. W 1782 r. np. oddano do składu w Grodnie skóry 4 niedźwiedzi, 3 wilków, 60 sarn, 48 lisów, 95 kun i 1 wydry⁷⁴⁷. Bobrów i zubrów już nie było. Nie wiadomo, kiedy one w naszej Puszczy zaginęły. Braku bobrów dowodzi też brak spisu żeremi bobrowych, chociaż w tym czasie robiono takie spisy dla Puszczy Białowieskiej. Liczne jeszcze były niedźwiedzie i wilki. Urzędnicy klucza turowskiego pod Suwałkami skarżyli się w 1782 r., że duże szkody w bydło po wsiach czynią niedźwiedzie, rysie, a najbardziej wilki⁷⁴⁸.

Dochód z leśnictw obejmował także wpływy z arend z jezior i rzek, smolarni, dziegciarni (arendowali je w tym czasie Żydzi), z dzierżawy łąk, za kurzenie węgla, za kopanie rudy, za mięso i futra upolowanych zwierząt, z danin chłopskich (miodowych, woskowych), rybackich, za prawo pasania bydła, za sprzedane zboże, z czynszów chłopskich, z kar za szkody leśne, a przede wszystkim z handlu drzewem. W puszczy były jeszcze różnorakie gatunki drzew i większych krzewów: „sośnina, jedlina, chojna, dębina, grabina, jasionina, lipina, brzeźcina, klenina, osina, olszyna, brzezina, leszczyna, jarzębina, trzmielina”⁷⁴⁹. Podleśny szczeberski Ludwik Skompski w 1780 r. narzekał, że najlepsze drzewo zostało wycięte za Tyzenhauza. Było jednak jeszcze nadające się do handlu drzewo sosnowe, dębowe, jodłowe i inne gorsze⁷⁵⁰. Dochód z puszczy za Tyzenhauza głównie wzrósł przez bardzo intensywny wyrąb drzewa i wielkie podniesienie danin i różnorakich opłat. Po jego upadku urzędnicy leśni pisali do generalnej administracji, że można jeszcze bardziej podnieść dochodowość z puszczy przez ograniczenie prawa do korzystania z niej przez postronnych przy równoczesnym zmniejszeniu ciężarów nałożonych na służbę leśną⁷⁵¹.

Wraz ze zwiększeniem się różnorodności form korzystania z bogactw puszczańskich rosła dalej ilość drobnych osad, których nie uwzględniały inwentarze. Były to głównie osady robotników leśnych, rekrutujących się z ludności luźnej. Jedynie inne źródła przypadkowo o tych osadach wspominają. Między Mikaszówką a Rudawką nad Czarną Hańczą był w 1782 r. tarta k, należąca do skarbu królewskiego, poruszany siłą

⁷⁴⁶ W AGAD, ASK, LIV, nr 8 są dwa takie preceptarze: kwatery szczeberskiej z 1794 r. (str. 12—27) i kwatery perstuńskiej z 1794 i 1795 r. (str. 164—177). Ten ostatni podaje dochody z rud Strzelcowizny, Gorczycy, Mikaszówki, Wojciecha, Sajeńka, i Strękowizny.

⁷⁴⁷ CHAP-Lwów, F.181, op. 2, od. 3b, nr 1032, k. 27.

⁷⁴⁸ Tamże, nr 1051, k. 14.

⁷⁴⁹ Tamże, nr 1035, k. 160.

⁷⁵⁰ Tamże, nr 1049, k. 70, 74v.

⁷⁵¹ Tamże, nr 1035, k. 159v.

koła wodnego⁷⁵². O innych pamięć czasami zachowała się w nazwach uroczysk puszczańskich. W 1785 r. w puszczy było 14 pieców smolnych⁷⁵³. Tylko parę z nich jest na mapie Textora-Sotzmanna: koło Czarnego Brodu i Płaskiej; też 14 smolarni (z tych część mogła powstać po 1800 r.), jest oznaczonych na mapie leśnictwa suwalskiego z 1816 r.: koło wsi Dembowo (Monkinie), Walne, Krusznik, Bryzgiel, Tobołowo, Serwy, Kopanica, Danowskie, Nowinka (w 1873 r. Pieczyisko Ślepsk pod Nowinką), Józefowo, Pijawne, Juryzdyka oraz nad Jez. Długim i rz. Klonownicą⁷⁵⁴. Niektóre z nich możemy jeszcze dziś znaleźć w nazwach terenowych: 1. półwysep Piecowy Róg na zachodnim brzegu Jez. Serwy na południe od wsi, 2. las Pieczyisko na wschód od Małowistego, 3. bagno Pieckowa Biel na zachód od gajówki Księży Mostek, 4. las Piecek na północ od Jez. Mikaszewo, 5. łąka Stary Piecek nad Czarną Hańczą na zachód od Jez. Płaskiego, 6. las Piecek na zachód od wsi Gruszki (jeszcze ok. 1830 r. był tu Smolny Piec), 7. pole Piecek na południo-zachód od Czarnego Brodu, 8. las i łąka Pieczyiska na wschód od Sajenka, 9. las Piecek na wschód od Kolnicy, tamże wzgórze Smolny Piecyk, 10. wzgórze Piecek na zachód od wsi Walne, 11. las Smolna Posada na zachód od Dalnego Lasu i 12. wzgórze Piecysko na południo-zachód od Mogilnicy. O miejscach, gdzie były dziegciarnie mówią nazwy: 1. bagienko Dziekciarka na południo-zachód od Dalnego Lasu, 2. las Dziekciarki na południo-zachód od Królowej Wody, 3. las Dziekciarka na zachód od Gruszek, 4. łąka Dziechciarka na południo-zachód od Jastrzębnej, 5. łąka Dziegciarnia w Bliznej, 6. las Dziekciarka na południe od wsi Kopiec, 7. pagórki Dziechciarka i Dziechciarkowy Rów przy drodze z Jaziewa do rz. Netty, 8. łąka Dziechciarnia na zach. od Jagłowa. Dużo mniejsza ilość osad związanych z dziegciarniami wydaje się świadczyć, że wyrabianie dziegciu rzadziej się zdarzało niż pędzenie smoły.

Do krótkotrwałych osad należały też budy. O starszych już niejednokrotnie wspominałem. Jedne zanikły, ale ciągle powstawały nowe. Jedne istniały krótko, inne utrzymywały się dłużej, a niektóre nawet stały się nazwami wsi. O zanikłych budach również mówią nam nazwy uroczysk puszczańskich: 1. las Budka na północ od Jez. Staw Mikaszowski i lasu Stare Jelinki, 2. bagno Celbuda na południe od Czarnego Brodu, 3. bagno Kożenia Buda na zachód od Celbudy, 4. pole Budzisko na północnym brzegu Jez. Białego naprzeciw Wojciecha, 5. pole i zachodnia część wsi Ostrów koło Lipska, 6. Budy, część wsi na zachód od Jaziewa (Materiały T. Zdancewicza). Poza tym należy zauważyć, że tych nazw nie można datować. Jedne mogą sięgać XVI w., a inne pochodzić dopiero z XIX w. Z bud znanych nam, które powstały w drugiej połowie XVIII w., a któ-

⁷⁵² Tamże, nr 1032, k. 37v i nr 1070, k. 27.

⁷⁵³ AGAD, ASK, LIV, nr 8, str. 18.

⁷⁵⁴ Fotokopia tej mapy w Zbiorze K. O. Falka.

re stały się nazwami wsi, należy wymienić: Budy Sokolne (jest w 1788 r.), Budy—Szczepki, Osińska Buda (jest na mapie Textora pod nazwą Buda), Budy Balińskie (jest też na tej mapie pod nazwą Budy), później powstały Budziska koło Huty Sztabińskiej, Budy Kopczyńskie. W latach 1790, 1792 i 1795 są wspomniane Budy—Żyliny. W 1790 r. Mikołaj Wnuk, który przybył z 2 wołami i 2 starymi końmi, otrzymał półtory włóki w uroczysku Czarny Bród⁷⁵⁵. Jego zagroda stała się początkiem wsi Żyliny. Jeszcze na mapie Textora nosi ona nazwę Wnuk, a „Słownik geograficzny” (t. XIV, str. 892) informuje, że Żyliny dawniej zwały się Wnukowszczyzną. Potomkowie tego Wnuka — Wnukowscy do dziś w tej wsi mieszkają. Może do bud też należy zaliczyć dwie nie zlokalizowane osady: Strużki (była w 1780 r.) i Jakubkowo (1789, 1793 i 1795, metryki augustowskie i akt erekcji par. Szczebra). Nie znany mi charakter miały początki osad Kłonownica (jest w 1790 r.), Studzieniczne (jest w 1792 r.; pomijam tu jej genezę kultową, w końcu XVIII w. mogli mieszkać przy niej np. drwale), Kopanica (jest ok. 1800 r.), Małowiste (ok. 1800 r.).

Na mapie Textora-Sotzmanna jest jakaś osada Moskale na północo-zachód od wsi Kolnica, tam gdzie później była wioseczka Wizgi. Jeżeli nie jest to błąd, to mamy tu do czynienia z osadą tak zwanych Starowierów. Na tejże mapie jest wieś Pijawne, w której później mieszkali Starowierzy. Pierwsi Wielkorusi, należący do sekty starowerskiej, zwani w źródłach z XVIII w. wyłącznie Moskałami, osiedlili się przed 1780 r. w okolicach Sejn. W latach następnych osiedlono ich w kilkunastu wsiach pow. sejneńskiego i suwalskiego⁷⁵⁶, może więc już w tym czasie (między rokiem 1792 a 1800) zamieszkali też w Pijawnem i chwilowo koło Kolnicy. W ostatnim znanym mi inwentarzu klucza szczeberskiego z 1792 r. nie ma ich jeszcze. Pijawne Moskiewskie albo Ruskie jest już w 1823 r. i ma 28 dymów⁷⁵⁷.

Korzystanie z bogactw puszczańskich ułatwiły rozbudowa i udoskonalenie sieci dróg. Stare i nowe drogi zaczęto wyprostowywać i wyrównywać (tak zwane plantowanie), część ich zmieniła swój bieg i długość. Dotyczy to również dróg głównych, zwanych w tym czasie gościńcami lub traktami. Opis parafii z 1784 r. zawiera mniej lub więcej dokładny opis wielu ważniejszych dróg, które przechodziły przez teren dzisiejszego pow. augustowskiego. Drogi te jak przed wiekami krzyżowały się w Augustowie. Na Janówkę szedł trakt królewiecki przez mościską, niewygodne gaciska i piaski. Starą drogę przez Żarnów i Kamionkę na Raj-

⁷⁵⁵ CHAP-Wilno, nr 11316, k. 423.

⁷⁵⁶ J. Wiśniewski, Dzieje osadnictwa w pow. sejneńskim..., o.c., str. 153—154, i CHAP-Wilno, nr 11307, k. 383—401.

⁷⁵⁷ Dziękuję bardzo Dr J. Antoniewiczowi za notatkę z „Preliminarjów budżetowych budowy Kanału Augustowskiego za lata 1823—1824” ze Zbiorów Jana Dąbrowskiego w Arch. Pawlikowskich w Zakopanem.

gród zastąpił trakt warszawski, a wiódł on przez brody, most na bagnie Zgniłka, gacisko niewygodne koło Białobrzeg, mostek na ruczaju Węgorówka (na północo-wschód od Netty) i dalej na Bargłów, Solistówkę, Rajgród. Trakt grodzieński przechodził mostem przez rz. Nettę i granicę Korony przy karczmie Opartowo, dalej przez bór, przy rudzie i karczmie Sajenko, na Jastrzębną, dalej groblą Łuczaj do Lipska. Od traktu tego odchodziła w Jastrzębnej droga do Dąbrowy koło karczmy Świerzbutowo groblą przez dolinę Biebrzy. Opis zwracał uwagę, że ten odcinek jest obsadzony drzewami. Tą drogą na Dąbrowę i Nowy Dwór też można było dojechać do Grodna. Z Grodna do Prus poprzednio można było dojechać tylko przez Augustów. W XVIII w. poprowadzono nową drogę od Rudy na Sajenku prosto na Klonownicę, Szczebkę, Chodorki i Raczki. Tracił na tym Augustów, a zyskiwała Szczebra. W Szczebrze schodziły się drogi z Augustowa i nowa droga z Suwałk. Drogi te jeszcze w 1784 r. nie wszędzie były przebudowane. Dlatego też np. gościniec z Augustowa do Grodna tak scharakteryzowano: droga błotnista, piaszczysta, borami korzenista, miejscami gacista, groble na niej niewygodne. Droga do Rajgrodu — błotnista, przez brody i mosty, borem korzenista, miejscami górzysta⁷⁵⁸. Przebieg tych dróg pokazuje mapa woj. podlaskiego Pertheesa z 1795 i mapa Textora-Sotzmanna z około 1800 r.

Zakończenie

Dalszy rozwój gospodarki i osadnictwa w okresie niepodległego państwa przerwały rozbiory (1795 r.). Ziemie pow. augustowskiego zajęli Prusacy, włączając je do departamentu białostockiego w Prowincji Prusy Nowowschodnie. Wkroczyli oni tutaj dużo wcześniej. Większość miejscowości zajęli we wrześniu 1794 r. ale już w dniu 10 lipca 1794 r. Prusacy napadli na Rajgród, broniony przez pułkownika Antoniego Dorffa z Łabętnika. Wzięli wtedy do niewoli około 400 ludzi i popędzili ich do Prus. Byli to pierwsi bohaterowie nowego okresu walk z Niemcami. W bitwie poległo 14 osób. Następnie obrabowali miasto⁷⁵⁹. Zapewne w tym samym czasie zagarnęli Augustów. Nastąpił nowy okres w dziejach miasta i nowy okres w dziejach osadnictwa.

Zasadniczy proces kolonizacji okolic Augustowa został w ciągu XVIII w. ukończony. W drugiej połowie XVIII w. zakończono odbudowę zniszczonego w XVII w. i w pocz. XVIII w. zaludnienia oraz zasiedlono jeszcze pewne części puszczy. W ciągu XIX w. powstały w samej puszczy

⁷⁵⁸ BPAN-Kijów, I-6009, str. 4—7, 14, 56—57; I-6007, str. 12, 41—42, 65, 105, 106; I-6010, str. 31—33.

⁷⁵⁹ Z. Bujakowski, *Szkółki parafialne w Ziemi Bielskiej w 1794 r.* „Rocznik Tow. Przyjaciół Nauk w Wilnie”, Wilno 1914, str. 211—213.

dalsze nowe drobne osady, związane z zarządem lasów i gospodarką leśną (leśniczówki, osady robotników) i obsługą zbudowanego w tym czasie Kanału Augustowskiego (osady kanałowe) — Perkuć, Przewięź, Swoboda — w sumie kilkadziesiąt. Równocześnie zmieniał się charakter puszczańskich osad przemysłowych — rud i smolarni, które albo zmieniły się we wsie rolne, albo upadły. Część rud przestała działać w związku z rozpoczęciem budowy Kanału Augustowskiego w 1825 r.: Kurzyniec, Mikaszówka, Gorcezyca, Wojciech, Ruda Augustowska. Same rudy zostały rozebrane, a po ich urządzeniach wodnych nawet ślad nie pozostał. Wsie dawnych rudników pozostały. Następnie zniesiono rudę w Sernetkach, Strzelcowiznie i w 1828 r. w Komaszówce. W 1840 r. była jeszcze „porządna dymarka w Kaletach o 2 kołach, lecz nieczynna, przy której tylko upust naprawy wymaga”, a także w Gawrychrudzie „w dobrym stanie nad jeziorem”, ale też nieczynna. Czynne były tylko dwie rudy. Ruda-Sajenek dawniej prowadzona przez Suchockich, a od 1766 r. przez dymarzy Rozmysłowiczów, o dwóch kołach; w 1840 r. była już w złym stanie. Pięciu dymarzy wyrabiało w niej kolejno razem do 150 cetnarów żelaza. Ruda Strękowizna o jednym kole, prowadzona przez Strękowskiego i Rowińskiego, w 1840 r. dawała od 80 do 100 cetnarów żelaza. Te ostatnie istniejące rudy produkowały sośniki (do soch), siekiery, motyki, rydle, kowadła, okucia do sań i części młyńskie⁷⁶⁰. Smolarnie dłużej przetrwały, zanikając dopiero w końcu XIX w. Poza puszcza część nowych osad powstała w związku z separacją gruntów chłopskich od folwarcznych i uwłaszczeniem. Nie łączyło się to z zajęciem pod rolnictwo nowych ziem. Tylko tam, gdzie wyrównywano granice, następowała zmiana granicy między powierzchnią leśną a rolną. W następnych latach w końcu XIX w. i w ciągu XX w. w związku z komasacją gruntów i parcelacją folwarków zmieniał się wygląd krajobrazu osadniczego. Duże zwarte wsi zanikały, a na miejscu ich pól wyrastały samotne gospodarstwa, zwane koloniami. Zwarte osadnictwo zmieniało się na osadnictwo rozproszone. Przy tym zanikał nieraz ślad po dawnej starej wsi i zacieśniały się granice wiejskie. Proces zmian wyglądu krajobrazu osadniczego trwa dalej. Jego dalsze zmiany są związane z rozwojem naszej gospodarki i będą wynikiem jej dalszej przebudowy w nowych, zupełnie innych warunkach społeczno-gospodarczych niż w dawnych wiekach.

W dziejach osadnictwa ziem powiatu augustowskiego wybijają się na czoło następujące etapy zasiedlania tych ziem. W pierwszym etapie w ciągu XVI w., głównie w latach 1509—1557, skolonizowano ziemie zachodnie na zachód od rzeki Netty. Idące od wschodu osadnictwo w ciągu XV i pierwszej połowy XVI w. dotarło do bagien rzeki Wołkusz, nie wkraczając na teren dzisiejszego pow. augustowskiego. Dopiero w końcu

⁷⁶⁰ H. Łabęcki, *Górnictwo...*, o.c., t. I, str. 447—448.

XVI w. posunęło się ono wzdłuż Biebrzy, gdzie skolonizowano Puszcze Krasny Bór. W drugim etapie w XVIII w. zostało odbudowane zniszczone w poł. XVII i pocz. XVIII w. zaludnienie i następnie w latach ok. 1764—1783 skolonizowano część ziem nad dolną rz. Szczebra i na południe od Jez. Sajno. Między tymi etapami rozwijało się rozproszone osadnictwo na grądach bagien nadbiebrzańskich i nadneckich, a w latach końcowych XVII i początkowych XVIII w. — w Puszczy Jaminy. W tym samym czasie na całym puszczańskim terenie, głównie nad rzeczkami i między jeziorami, powstawały drobne osady przemysłowe — rudy i smolarnie. W ciągu XVIII w., zwłaszcza w jego drugiej połowie, małe osady służby leśnej (osady strażników i strzelców).

Początki osadnictwa — zarówno idącego od wschodu, jak i od zachodu — charakteryzowały się małymi, rozproszonymi osadami. Dopiero w XVI w. w czasie pierwszego największego etapu rozwoju osadnictwa powstały pod Augustowem największe wsie, bogato uposażone w ziemie i zamieszkane przez liczne rodziny chłopskie. W tym czasie wraz z przewagą gospodarki chłopskiej przeważało osadnictwo wsi chłopskich. W tym też czasie powstały charakteryzujące się dużą powierzchnią przydzielonych gruntów miasta Augustów i Lipsk. Rozwój w drugiej połowie XVI w. i w początkach XVII w. gospodarki folwarcznej i rosnący w związku z tym ucisk ludności chłopskiej spowodowały pustoszenie wsi chłopskich i powstanie oraz zwiększenie się ilości osad folwarcznych jako części wsi chłopskich, rzadziej jako samodzielnych miejscowości. Przewaga gospodarki folwarcznej i duża ilość folwarków utrzymywały się przez cały wiek XVII i znaczną część wieku XVIII, chociaż już w pobliżu ekonomii grodzieńskiej za Jana III zaczęto je znosić. W drugiej połowie XVIII w. osadnictwo chłopskie znowu zaczęło przybierać na sile, gdy w dobrach królewskich w puszczy rosła ilość niedużych wsi chłopskich. Dalszy rozwój osadnictwa chłopskiego i zaludnienia wsi hamowało utrzymywanie się folwarków i powstawanie nowych (za czasów Tyzenhauza). Założone w tym czasie nowe miasteczka, prywatny Sztabin i młodsza królewska Szczebra, były małe, nie samodzielne i bardzo słabo się rozwijały.

Rozwój osadnictwa w pow. augustowskim został dwukrotnie silnie dotknięty, raz w czasie najazdu szwedzkiego i napadu Tatarów (1656) i drugi raz w czasie wojny północnej i morowego powietrza w latach 1710—1711. Znaczny spadek osadnictwa z tego powodu został pokonany w ciągu XVIII w., a w wielu wsiach dopiero w XIX w.

Ziemie powiatu augustowskiego zostały skolonizowane głównie przez ludność polską z Mazowsza z pewną domieszką ludności ruskiej spod Grodna i mieszanej polsko-ruskiej spod Goniądza. Domieszka ludności litewskiej pod Rajgradem była nieznaczna. Ludność ruska najdalej posunęła się na zachód wzdłuż rzeki Biebrzy poprzez dobra Krasny Bór

i Puszcę Jaminy. Dotarła ona również w okolice Rajgrodu i Augustowa, gdzie już w XVI w. uległa polonizacji. Z drugiej strony ludność polska przenikała też na teren Puszczy Jaminy i Krasnego Boru, które w następnych wiekach spolszczyła. Puszcę Jaminy skolonizowała głównie ludność spod Goniądza i znad rzeki Brzozówki. Ludność puszczańskich wsi przemysłowych przeważnie była polska. Zamieszkujący je rudnicy i smolarze nadali piętno polskie całej puszczy. Ludność polska przybywała z Mazowsza, Podlasia, a następnie też z Mazur.

W powiecie augustowskim można wyróżnić siedem mniejszych regionów osadniczych. Kryterium wyróżniającym jest czas zasiedlenia, gęstość osadnictwa, warunki geograficzne, pochodzenie ludności i różnice w stosunkach własnościowych i społecznych.

Z regionu rajgrodzkiego tylko część między Jez. Dręstwo i dawną granicą należy do pow. augustowskiego. Został on najwcześniej zasiedlony w XV i początkach XVI w., głównie ludnością polską z domieszką ruskiej i litewskiej. Wsie te zasiedliła ludność chłopska i trochę drobnej szlachty. Założone w tym regionie wsie nie są duże. Większość wsi należała do dóbr królewskich (przejściowo do Radziwiłłów). Trochę było wsi drobnej szlachty (Kukowo, Reszki, Łabętnik, Pomiany, Rumejki, Żrobki, Górskie, Krosiewo) i dwie plebana rajgrodzkiego (Popowo i Wilkowo). Wsie drobnoszlacheckie były najdalej wysuniętymi na północ wsiami polskiej drobnej szlachty.

Przedłużeniem geograficznym tego regionu są okolice podaugustowskie lub nadneckie; obejmują one ziemie od Jez. Dręstwo i dawnej granicy do rzeki Netty, Jez. Necko i rz. Pruski. Charakteryzują go duże, gęsto zaludnione wsie dawnych chłopów królewskich. Również założone w tym regionie miasto Augustów odznacza się rozmachem rozplanowania. Region ten został zasiedlony w ciągu pierwszej połowy XVI w., głównie w latach 1536—1557. Wsie jego należą do typowych wsi pomiary włócznej. Zasiedliła je głównie ludność polska z domieszką ruskiej. Początkowo całość terenu należała do króla, później wskutek nadań w XVI w. powstały tu wyspy dóbr szlacheckich (Grabowo, Kamionka, Solistówka) i kościelnych (Borsuki, cz. Bargłowa, włóki popowskie w Żarnowie). Duży też obszar zajmowały ziemie miasta Augustowa i jego przedmieście (Żarnowo, Biernatki, Turówka i odłączone później Uścianki). Region ten stanowi główne jądro pow. augustowskiego.

Leżący na południu region trzeci obejmuje rozległe, bezludne obszary bagien i podmokłych lasów między rz. Jegrznią, Biebrzą i Nettą oraz zaledwie trzy wsie położone na grądach (Polkowo, Jasionowo i Kopytkowo z końca XVI w.). Jego zachodnia część należy do pow. grajewskiego. W całości należał on do dóbr królewskich: Polkowo do dzierżawy tajeńskiej, a Jasionowo i Kopytkowo do leśnictwa knyszyńskiego. Mieszkańcy tych wsi, zobowiązani do pilnowania łąk i lasów, byli przez cały

czas wolni (mimo prób narzucenia ciężarów, podejmowanych przez starostów) od pańszczyzny, stąd też zwano ich bojarami.

Te trzy zachodnie regiony po upadku Jaćwieży formalnie należały do Mazowsza, a następnie od ok. 1409 r. do 1569 r. do Wielkiego Księstwa Litewskiego. Od 1520 wchodziły one w skład ziemi bielskiej w woj. podlaskim. Poniższe regiony wschodnie zajęło W. Księstwo Litewskie, do którego należały do rozbiorów w ramach pow. grodzieńskiego w woj. trockim.

Region czwarty, obejmujący wąski pas ziemi między dawną granicą a rz. Pruską i Dowspudą (Rospudą), został zasiedlony po 1513 r. Większość jego od momentu nadania tu części puszczy należała do dóbr Dowspuda Wołłowiczów (następnie Paców). Mały skrawek królewski, obejmujący wsie Janówka, Pruska Wielka i Mała i ziemie późniejszej Topiłówki i Mazurek, w wyniku nadania jako dobra Janówka (Mazurki) też przeszedł w ręce Wołłowiczów. Z regionu tego należy do pow. augustowskiego tylko południowa część. Został on zasiedlony ludnością polską z pewną domieszką ruską. Kolonizacja jego stanowiła ważny etap utrwalenia granicy.

Nieduży region piąty z kolei w chronologii osadnictwa wschodniej części powiatu stanowią ziemie dawnej Puszczy Krasnybór, nadanej w 1505 r. Chreptowiczom, a skolonizowanej przez nich częściowo w latach ok. 1590—1598. Jest on wyspą osadniczą ubogich ziem nad rz. Biebrzą i Lebedziną, która przez długie lata była otoczona królewskimi puszciami. Zasiedliła go ludność pochodzenia ruskiego ze znaczną domieszką ludności polskiej, która też całość ludności spolszczyła. Nowy okres kolonizacji w tym regionie przypada na drugą połowę XVIII w. i początek XIX w.; były to przeważnie drobne wsie przymysłowe. Założone w nim prywatne miasteczko Osinki-Sztabin (już jest w 1667 r.), rozbudowane za czasów Joachima Chreptowicza w drugiej poł. XVIII w., nigdy się nie rozwinęło.

Największy obszar powiatu obejmuje region szósty — region dawnej Puszczy Perstuńskiej, a dziś Augustowskiej — poprzerywany taflami jezior i mniejszymi lub większymi wyspami osadniczymi. Ciągnie się on od okolic m. Lipska, rzeki Wołkuszy, Czarnej Hańczy do rzeki Netty, Jez. Necko i rz. Rospudy. Po pierwszych niestałych osadach bartników, kosiarzy, rybaków, osoczników (sięgających XV w.) powstały w nim jako pierwsze stałe miejscowości rudy (najstarsza chyba Szczebra) i smolarnie, sięgające początkami XVI w. Większość z nich powstała w drugiej połowie XVII w. W ciągu XVIII w., zwłaszcza w drugiej połowie tego wieku, powstały tu pierwsze wsie rolne, tworzące niewielkie wyspy w puszczy: 1. między Jez. Kolno i Jez. Sajno, 2. nad Jez. Serwy, 3. nad rz. Szczebrą i Olszanką. W końcu XVIII i w XIX w. powstały tu liczne drobne osady służby leśnej i następnie obsługi Kanału Augustowskiego. Miejscowości

te zasiedliła w przewadze ludność polska z domieszką ruskiej. Region ten poza częścią prywatnych jezior i łąk należał z przerwą (druga poł. XVII i początek XVIII w. rządy kamedułów) do dóbr królewskich.

Niewielki region siódmy w łąkach Netty i Biebrzy obejmuje bagna i lasy z grupą wsi założonych w końcu XVII i na początku XVIII w. z wsią Jagłowo, założoną w XVI w. Wsie te zasiedliła ludność spod Goniądza i znad rz. Brzozówki pochodzenia polskiego, ruskiego i trochę litewskiego. Region ten, odcięty bagnami od otoczenia, stanowił niegdyś Puszcę Jaminy, która należała do Puszczy Nowodworskiej w dobrach królewskich.

Region pierwszy, drugi i czwarty stanowią zwarty teren osadnictwa rolnego z XVI w. Region trzeci i siódmy po obu stronach rzeki Netty zajmują głównie bagna z nielicznymi z końca XVI i końca XVII w. wsiami na grądach. Region piąty i szósty w dalszym ciągu jest pokryty głównie puszczą z licznymi osadami służby leśnej i nielicznymi wyspami osadnictwa rolnego, które w dużej mierze jest spadkobiercą starego osadnictwa przemysłowego z XVII i XVIII w. Osadnictwo rolne nie objęło całego pow. augustowskiego, wzięło pod uprawę, głównie w XVI w., tylko lepsze gleby. Piaski dalej pokrywa puszcza, a bagna dopiero Polska Ludowa zaczyna meliorować. Przekształcanie opustoszałych ziem pojaćwieskich w pola uprawne — zaczęte w końcu XV, a dokonane głównie w XVI w. — stanowi wynik pracy wielu pokoleń chłopów polskich. Praca nad dalszym przekształcaniem krajobrazu i wykorzystaniem bogactw środowiska geograficznego przy zachowaniu jego walorów turystycznych i odpoczynkowych trwa dalej, ale już zgodnie z planami socjalistycznej gospodarki społeczeństwa bezklasowego.

РЕЗЮМЕ

История заселения это не только история населения и освоения земли человеком, но также история труда крестьянина, преобразовывающего в течение многих поколений первобытный пейзаж, первобытные пущи и топи в пахотные поля и полезные луга.

В истории августовского повята история заселения составляет главную проблему его истории. Можно выделить 6 периодов в истории заселения этого повята: 1. Падение Яцьвежи, замирание яцьвежского заселения и годы пустоты (XIII — начало XV века), 2. Начало повторного освоения послаяцьвежских земель (начало XV в. — нач. XVI в.), 3. Развитие заселения между Райгродом, р. Нэттой, у р. Прусской, основание города Августов; с востока заселение достигает р. Волкуш (нач. XVI в. — около 1560 г.), 4. Начало заселения на болотных суходолах и у р. Бебжа (около 1560—1655 г.), 5. Восстановление уничтоженного во время войны заселения и развитие промышленного заселения в пуще (1655—1710 гг.), 6. Вторичное восстановление заселения и развитие сельскохозяйственного заселения в пуще (1710—1795 гг.).

Земли августовского повята были колонизированы в двух этапах. На пер-

вом этапе, главным образом в 1509—1557 гг. колонизировано земли, расположенные на запад от реки Нэтта. Переселенчество, направляющееся с востока, достигло в течение XV и первой половины XVI в. болот у реки Волкуш и окрестностей Липска, не вступая на территорию нынешнего августовского повята. Лишь в конце XVI в. продвинулось оно вдоль реки Бебжа на территорию пуци. Красны Бур. На втором этапе в XVIII в. было снова восстановлено заселение, уничтоженное впервые в половине XVII века (шведское нашествие) и второй раз в начале XVIII в. (северная война и зараза). Далее около 1764—1783 гг. колонизировано часть территории, находящейся при нижней реке Щербы и на юг от озера Сайно. Между этими этапами развивалось разброшенное заселение на болотных судолах прибежжанских и принецких болот, а в последние годы XVII и первые XVIII веков в пуще Ямины. В то же самое время на всей территории пуци, в основном у речек и между озерами, основывались мелкие промышленные поселки — руды (маленькие литейные железа) и смоловарные, а в течение XVII в., особенно во второй его половине, малые поселки лесной службы (поселки стражников и стрелков).

Начало заселения так называемого с востока как и с запада было характерно малыми, разброшенными поселками. Во время первого главного этапа развития заселения основались возле г. Августова самые большие деревни, богато снабженные землей и обитаемые многими крестьянскими семьями. Вместе с преимуществом крестьянского хозяйства в сельском хозяйстве также превосходило развитие заселения крестьянских деревень. В то же время основаны были два города — Августов и Липск — отличающиеся большой площадью наделенной земли. Развитие фермерного хозяйства, во второй половине XVI века и в начале XVII веков и все возрастающий в связи с этим гнет крестьянского населения вызвали уничтожение крестьянских деревень и образование фольварочных поселков, а также их приумножение за счет крестьянской земли. Преимущество фольварочного хозяйства и большое количество хуторов удерживались в течение всего XVII века и значительную часть XVIII века. Во второй половине XVIII в. крестьянское переселенчество снова начало усиливаться; в королевских владениях на западной опушке пуци основываются новые крестьянские деревни. Последующее развитие крестьянского переселения и заселения тормозилось устойчивостью существующих хуторов и образованием все новых. Основанные в то время новые дворянские городки Штабы и королевская Щерба были маленькими, самостоятельными и не развивались.

Земли августовского повята колонизированы были главным образом польскими переселенцами из Мазовиа с некоторой примесью русского населения из под Гродна и смешанным польско-русским населением из Гониондза. Примесь литовского населения, появляющаяся под Райгродом, была незначительна. Русские переселенцы самое далее подвинулись на запад вдоль реки Бебжа через поместье Красны Бур и пуцу Ямины. Достигли они также окрестностей Райгрода и Августова, где уже в XVI веке подверглись колонизации. Польское население проникало с другой стороны на территорию пуци Ямины и пуци Красны Бур, которые в следующем веке сделались польскими. Пуца Ямины колонизирована была главным образом переселенцами из под Гониондза и от реки Блзозувка. Население находящихся в пуще промышленных деревень в преимущественной степени было польским, прибыли они сюда из Мазовиа, Подлесья, а в XVIII веке также и из Мазур.

В августовском повате можно выделить семь мелких переселенческих регионов. Критерием обособления являются: время переселения, густота заселения, географические условия, происхождение населения и различия в общественных и общественных отношениях. Из райгородского региона только участок между озером Дренство и давней границей принадлежит к августовско-

му повяту. Был он раньше всех заселен в XV и начале XVI в., главным образом польскими переселенцами с примесью русского и литовского населения. Деревни же заселило крестьянское население и немного мелкой шляхты. Их деревни небольшие. Большинство деревень принадлежало к королевским владениям. Мелкодворянские деревни наиболее выдвинутые на север были деревнями мелкой шляхты.

Географическим продолжением этого региона являются окрестности у реки Нэтта, занимающие площадь от озера Дренство и давней границы до реки Нэтты, озера Нецко и реки Пруски. Этот регион характерен большими густо заселенными деревнями бывших королевских крестьян. Также и основанный в этом регионе город Августов отличается большим размахом планирования. Заселено его в течение первой половины XVI века, главным образом в 1536—1557 гг. деревнями типичными для влукowego межевания. Заселило его главным образом польское население с примесью русского населения. Сначала вся территория принадлежала королю, однако позже в результате присвоений в XVI в. появились здесь островки дворянских и костельных имений. Большую тоже площадь занимали земли города Августов и его периферий (Бернатки, Турувка, Жарново и отделенные позже Устьянки). Этот регион составляет главное ядро августовского повята.

Расположенный на юге регион (третий) занимает обширную безлюдную площадь болот и подмоклых лесов между реками Егрзня, Бебжа и Нэтта и лишь всего три деревни, расположенные на суходолах (Польково, Ясеново и Копытково из конца XVI века). Западная его часть принадлежит к граевскому повяту. Принадлежал он полностью к королевским владениям. Жители деревень на суходолах обязаны были присматривать за лутами и лесами и в течение всего времени были свободны от барщины, мимо попыток навязать им время принимаемого старостами.

Эти три западные региона после падения Яцьвежи формально принадлежали к Мазовцу, а потом с около 1409 г. по 1569 г. к В. Князю Литовскому. С 1520 г. входили в состав бельской земли в подляшском воеводстве.

Нижеуказанные восточные регионы заняло Б. Литовское Княжество, к которому принадлежали до времени раздела в рамках гродзеньского повята в троцком воеводстве. Четвертый регион, занимающий узкую полосу между давней границей государства рекой Пруска и рекой Довспуда (Розпуда) был заселен после 1513 г. Большая часть его с момента присвоения здесь части пуци принадлежала к имению Довспуда (Волловичов, а потом Пацоз), к которому присоединено ещё имение Язувка. Только южная часть этого региона принадлежит к августовскому повяту. Был он заселен польским населением с некоторой примесью русского населения. Колонизация этой полосы явилась важным этапом в укреплении государственной границы.

Небольшой пятый регион составляют земли давней пуци Красыбур, присвоенной в 1505 г. Хрептовичами, а колонизованных ими частично в около 1530—1598 гг. Составляет он жарселенческий остров бедных земель у реки Бебжа и реки Лебедзика, в течение лет окруженный королевскими пуцами. Заселило его население русского происхождения со значительной примесью польского населения, которое тоже всех полностью колонизировало. Новый период колонизации в этом регионе приходится на вторую половину XVIII в. и начало XIX в. Основалось в нем частный городок Осиньи-Штабин (1667 г.), расширенный во второй половине XVIII в. и никогда больше не развившийся.

Самую большую часть августовского повята составляет шестой регион, который занимает площадь давней Пергуньской пуци, ныне называемой Августовской, разорванный гладью озер и меньшими или большими переселенческими

островками. Тянется он до окрестностей города Липска, реки Волкуш, Черной Ханьчи и до реки Нэтты, озера Нецко и реки Распуды. Здесь сначала появились в XV и XVI вв. непостоянные поселки бортников, рыбаков, косарей и осочинков (категория крестьянского населения присматривающая за королевской пуццей). Потом основались здесь рудники и смоловарни, своим началом касающиеся XVI в. Большинство из них было создано во второй половине XVII в. и в течение XVIII в., особенно во второй половине этого века появились здесь первые сельскохозяйственные деревни, главным образом с западной стороны пуцци, создавая небольшие островки среди лесов пуцци. В конце XVIII и XIX вв. на всей территории появились многие мелкие поселки лесной службы и службы августовского канала. Эту местность заселило преимущественно польское население с примесью русского населения. Этот регион, кроме большого количества частных озер и лугов, принадлежал с некоторым перерывом (вторая половина XVII в. — хозяйствование камедулов) к королевскому владению.

Небольшой седьмой регион, расположенный в дуге реки Нэтта и реки Бебжа, занимает болота и леса с группой деревень, основанных в конце XVII и начале XVIII вв. Эти деревни заселили переселенцы из Гоинондза и от реки Бжозувки польского, русского и немного литовского происхождения. Назывался он пуццей Ямины и принадлежал к королевской Новошорской Пуцце.

Первый, второй и четвертый регионы составляют сомкнутую территорию сельскохозяйственного заселения из XVI в. Третий, и седьмой регионы с обеих сторон реки Нэтты занимают главным образом болота с небольшим количеством деревень на суходолах из конца XVI и начала XVII вв. Пятый и шестой регионы в дальнейшем покрыты пуццей с многими поселками лесной службы и небольшим количеством островков сельскохозяйственного переселения, в большой степени являющегося наследником старого промышленного заселения XVII и XVIII вв. Сельскохозяйственное заселение не охватило всех земель августовского повята, под обработку принято (главным образом в XVI в.) только лучшие почвы. Пуццу в дальнейшем покрывают пески. Преобразование опущенных последцвежских земель в пахотные поля началось в конце XV в., а выполнено главным образом в XVI в. Заселение и освоение земли продолжалось ещё в течение XVII, XVIII и XIX вв. Благодаря этой, продолжавшейся в течение многих поколений, работе польского крестьянина древнейшие пуцци переменились в пахотные поля и заполнились многими поселками.

SUMMARY

The history of the colonisation is not only a chronological record of the colonisation of land by man and its development, being, too, a narrative of the hard, toil of peasant, who has transformed the primary landscape, virgin forests and marshes into tillable fields and useful meadows during the multi-generation lasting period. As far as the history of the district of Augustów is concerned, the narrative of its colonisation is essential. 6 periods can be distinguished with regard to the colonisation of that district: 1 — the Fall of Sudovia, the desuetude of the Sudovian settlement and the years of abandonment (the 13th — the beginning of the 15th centuries), 2 — The beginnings of the new process of the development of the post-Sudovian territories (The beginnings of the 15th — the beginning of the 16th centuries), 3 — The development of the colonisation on the lands among Rajgrad, The Netta River and on the Pruska River, the establishment of the town of Augustów; the colonisation coming from the east reaches the Wólkuszczyca River (the beginning of the 16th cent. — up

till about 1560), 4 — The start of the settlement on marshy lands and on the Biebrza River (by 1560—1655), 5 — the reconstruction of the settlements destroyed by war and the development of the industrial settlement in forests (1655—1710), 6 — the reconstruction of the settlement and the development of the colonisation an agrarian type of forests (1710—1795). The colonisation of the lands belonging to the district of Augustów took place in two periods. The territories situated westwards from the Netta River were submitted to the colonisation in the first stage, mainly in 1509—1537. The settlers coming from the east during the 15th and the first half of the 16th century reached the marshes of the Wołkusz River as well as the environs of the town of Lipsk, not penetrating, however, into the territories which today belong to the district of Augustów. That settlement movement moved farther along the Biebrza River to the territory of the Krasny Bór forests not earlier than at the close of the 16th century. The second stage, which covers the 18th century, constitutes the period in which there took place the reconstruction of the population, destroyed for the first time in the middle of the 17th century. (The Swedish invasion) and the second time at the beginnings of the 18th century (The Northern War and the plague). Next comes the period of the colonisation of the part of lands on the Szczebra River in its lower course and southwards from the Lake Sajno (by 1764—1783). The time between the two above-mentioned stages witnessed the development of the scattered colonisation on the marshy lands on the Biebrza and the Netta Rivers, and as fag, as the close of the 17th century and the beginning of the 18th cent. are concerned, in the Jaminy Forests. The whole period under consideration was marked with the establishment of small industrial settlements in the whole silvan territory, mainly on the small rivers and among the lakes. They were the small ironworks and pitch-works; during the 18th century and especially in its second half there appeared the small settlements of forest-personnel (of guardians and riflemen).

The beginnings of the colonization coming both from the east and west were characterized by small, scattered settlements. The biggest villages, abundant with arable land and inhabited by numerous peasant-families were established in the region of Augustów during the first, main stage of the development of colonization. The preponderance of the peasant-type of husbandry in agriculture was accompanied by a preponderance of peasant-villages in the development of the colonization. Two towns characterized by a large surface of the allotments, namely Augustów and Lipsk were established in the analysed period. The development of the farm-type of husbandry in the second half of the 16th century as well as in the beginnings of the 17th century connected with the ever increasing exploitation of peasant population resulted in the abandonment of peasant villages and establishment of farm-settlements, the latter expanding on the peasant-lands. The preponderance of the farm-type of husbandry as well as a great number, of farms were typical of the whole 17th and a considerable part of the 18th century. In the second half of the 18th century we notice an intensification of the peasant-settlement. New peasant villages appear in royal estates formed at the outskirts of forests. The further existing and newly formed farms constitute a hampering factor with regard to the continuation of the development of peasant-type of the colonization and the increase of population. A new, small gentry town Sztabin as well as the royal Szczebra were both not self-sufficient and could not develop.

The lands of the district of Augustów were colonized mainly by the Polish population deriving from Masovia with a certain admixture of the Russian population from the environments of Grodno and of the mixed Polish-Russian, which derived from the vicinities of Goniądz. The admixture of the Lithuanian population, occurring near Rajgród was of no importance. The lands on the Biebrza River

constituted the farthest western line reached by the Russian population after its penetration to the lands of Krasny Bór and the Jaminy Forests. The above-mentioned population reached, too, the environments of Rajgród and Augustów, being polonized there as early as in the 16th century. Polish population penetrated in the territory of the Jaminy Forests nad Krasny Bór from the side, polonizing those lands in the course of the next centuries. It was mainly the populations deriving from the environments of Goniądz as well as from the lands on the Brzozówka River that colonized the Jaminy Forests. The population of the silvan, industrial villages was mainly Polish, and had come there from Masovia and Podlasie, and in the 18th century, also from Masury land.

Seven smaller sub-regions can be distinguished as far as the settlement in the district of Augustów is concerned. The time of the colonization, the density of the settlements, the geographical conditions the origin of the population as well as the differences with regard to both ownership and social relations constitute the differentiation-criteria in this respect. From the Rajgród region only one part of land, namely those between the Dęstwo Lake and the former frontier belongs to the district of Augustów. It was colonized in the earliest period, in the 15th and the beginnings of the 16th century, mainly by Polish population with an admixture of Russians and Lithuanians. The villages in the region under consideration were colonized by peasant population, with a small number of small gentry. Among the small-gentry-owned villages the above-mentioned were the most northwards situated ones.

The environments on the Netta River, embracing the lands from the Dęstwo Lake and the former frontier up till the Netta River, the Necko Lake and the Pruska River constitute a geographical continuation of the considered region. It is characterized by big, densely populated villages of peasants who formerly belonged to the King. The town of Augustów established in that region is, too, characterized by a large-scale plan. The region was settled during the first half of the 16th century, mainly in 1536—1557, with villages typical of the Great Agrarian Reform. Their inhabitants were mainly Poles with a certain admixture of Russian population. At the beginning the whole territory belonged to the King. In the later period the alloments granted in the 16th century resulted in a formation of concentrations of the estates belonging to gentry or Church. The town of Augustów, together with its suburbs (Biernatki, Turówka, Żarnowo and later singled out Uścianki) occupied a considerable part of the territories in that region, constituting the main core of the district of Augustów.

The south region (the third) comprises great uninhabited areas of marshes and damp forests among the Jegrznia, the Biebrza and the Netta Rivers and as little as three villages situated in the marshy lands (Połkowo, Jasionowo, Kopytkowo, established at the close of the 16th century). The eastern part of the region belongs to the district of Grajewo. Formerly it belonged to the royal estates. The inhabitants of the marshy lands were obliged to take care of meadows and forests, being, however, free from socage for the whole time, though there took place certain attempts from the part of bailiffs to impose certain obligations.

The above-mentioned three western regions formally belonged to Masovia after the fall of Sudovia, constituting, in turn, in the period covering 1409—1569 a part of the Great Lithuanian Principality. Beginning with 1520 they constituted a part of the Bielsko lands in the Podlasie voivodship.

The Great Lithuanian Principality had occupied the following regions which belonged to it within the district of Grodno in the Trocki voivodship until the partitions. The fourth region, embracing the narrow stripe of lands lying between

the former frontier of the state and the Pruska and the Dowspuda (Rospuda) Rivers became inhabited after the year 1513. The region belonged to the Dowspuda estates (Wołłowiczów and next Paców) to which the estate Janówka was also added, from the moment of the allotment to it of a part of forests. Only the southern part of that region belongs to the district of Augustów. The district was colonized by Polish population with an admixture of Russians. The colonization of that stripe constituted an important stage in the consolidation of the frontiers of the state.

The small, fifth region comprises the lands of the former Krasnybór forests, allotted in 1505 to the Chreptowicz's family and colonised by them in the period by 1580—1598. It constitutes an island of the settlements occupying the poor lands on the Biebrza and the Lebedzina Rivers which were (during the year-lasting period) encircled by royal forests. The region was colonised by the population of the Russian origin with the considerable admixture of Polish population, which in turn polonised it completely. The second period of the colonisation of that region falls on the second half on the 18th and the beginning of the 19th century. The small, private town of Sinki-Sztabin which had been established in 1667, extended in the second half of the 18th century but it never developed.

The sixth region constitutes the largest part of the district of Augustów and embraces the former lands of the Perstuny forests, called today the Augustów Forests. The region is marked with numerous lakes as well as both minor and major settlement-groups. The region extends from the environments of the town of Lipsk and both the Wokusz and the Czarna Hańcza Rivers to the Netta River the Lake Necko and the Dowspuda River. The first, contemporary settlements of apiarists, fishermen, mowers and peasants guarding royal forests were created in that region in the 15th and the 16th centuries. The first ironworks and pitch-works dating back to the 16th century were also created in that region, the majority of them being established in the second half of the 17th century. The first agricultural villages built among forests as well as small, settlement-groups emerged among them during mainly the 18th century and particularly in its second half. Numerous, small settlements of the personnel of forests as well as of the Augustów Canal appeared in the whole territory at the close of the 18th and during the 19th century. Those localities were colonised in majority by Polish population with the admixture of Russians. The region excluding the great number of private lakes and meadows belonged to the royal estates with the interval in the second half of the 17th century (the Camedulian rule).

A rather small, seventh region situated among the Netta and the Biebrza Rivers comprises marshes and forests together with a group of villages dating from the close of the 17th and the beginning of the 18th century. Those villages were settled by people from the vicinities of Goniądz and the Brzozówka River, of Polish, Russian and (a small percentage) Lithuanian origin. The region was called the Jamny Forests and belonged to the royal Nowy Dwór Forests.

The first, second and fourth regions constitute a territory of a compact agrarian settlement from the 16th century. The third and seventh regions on both sides of the Netta River constitute mainly marshes and a small number of villages on marshy lands dating from the close of the 16th century as well as the beginnings of the 17th century. The regions: fifth and sixth remain to be covered with forests with numerous settlements of forest-personnel and small groups of agrarian settlements, the latter being in its considerable part the transformed from the old, industrial settlements dating from the 17th and the 18th centuries. The agrarian settlement has not penetrated into the territory of the district of Augustów, taking only better soil for arable purposes (mainly in the 16th cent.). The sandy lands

remained to be covered with the forests. The transformation of the abandoned post-Sudovian territories into arable lands had began the end of the 15th century, being accomplished mainly in the 18th century. The colonisation and development of the land continued during the 17th, the 18th and the 19th centuries. Thanks to the many-generation lasting labour of Polish peasant the former forests became the arable lands marked with numerous settlements.



Rys. 8. Augustów. Projekt regulacji i przebudowy Augustowa wg „Opisów” Deputacji z roku 1830. Zrekonstruowali: T. P. Szafer i W. Trzebiński. Oprac. graf. K. Styrna. Place i ulice regulowane i przebudowane: Rynek, pl. Kościelny, ul. Warszawska, Długa, Kościelna, Młyńska, Szewska, Kozia, Wilcza, Żabia, Plebańska. Place i ulice projektowane: Nowy Rynek (plac św. Mikołaja), plac Targowy, ul. Nowa, Rządowa, Sluzowa, Portowa, Przegoń, Targowa. Budynki projektowane: 1 — Komisja Wojewódzka, 2 — dom prezesa Komisji Wojew. z apartamentem cesarskim, 3 — Dyrekcja Kanałowa, 4 — urząd celny, 5 — urząd pocztowy, 6 — dom zajezdny i oberża, 7 — magazyn soli (na miejscu cerkiewki grecko-unickiej), 8 — Trybunał, 9 — budynki szkolne, 10 — ratusz, 11 — jatki rzeźnicze i piekarskie, 12 — biuro komisarza obwodowego, 13 — kościół katolicki, 14 — kościółek ewangelicki, 15 — magazyny portowe. Osie kompromisyjne oznaczone liniami przerywanymi.

TADEUSZ ZDANCEWICZ

GWARY LUDOWE POWIATU AUGUSTOWSKIEGO JAKO WYNIK PROCESÓW OSADNICZYCH

Диалекты Августовского повята — как результат поселенческих процессов
The dialects of the region of Augustów as a result of the colonization process

Gwary powiatu augustowskiego w ogólnej klasyfikacji dialektów polskich zalicza się do kompleksu gwar podlasko-suwalskich. Odznaczają się one brakiem niektórych cech gwarowych północnomazowieckich, a nawet północnopolskich, które zostały usunięte na korzyść cech ogólnopolskich. Na mapie dialektologicznej polskiego obszaru językowego oznacza to siedem ważnych izoglos, przebiegających w pobliżu zachodniej granicy powiatu augustowskiego oraz przez zachodnią część jego terytorium¹. Z drugiej znów strony gwary podlasko-suwalskie wykazują pewne nacieciałości ruskie. Na interesujących nas terenach opisany stan językowy powstał w wyniku kontaktu i mieszania się ludności polskiej z ludnością białoruską. Ludność mazurska wychodziła z niego zwycięsko pod względem językowym, ale traciła pewne swoje cechy gwarowe albo na rzecz cech ogólnopolskich, często zgodnych z białoruskimi, albo niekiedy na rzecz faktów białoruskich. O gwarach powiatu augustowskiego pisano dotychczas niewiele. Spis odnośnych prac podaję na końcu.

W dalszej części artykułu omówię następujące, najbardziej wyraziste zjawiska gwarowe, obrazujące w moim przekonaniu w sposób dostateczny udział elementu mazurskiego i białoruskiego w dzisiejszej rzeczywistości językowej powiatu augustowskiego: 1) mazurzenie i jego granice, 2) zagadnienia związane z miejscem akcentu w wyrazach i ich geograficzne zasięgi, 3) *r* zamiast *ź*, *sz* (ortograficznie *rz*), 4) twarde *n* przed niektórymi spółgłoskami, 5) izofona dysymilacyjnych grup typu *śfat*, *źwyr* z twardym *f*, *w*, 6) izofona występowania *ń* zamiast *ń*, 7) zasięg przyrostka *-ec* w nazwach mieszkańców wsi, 8) zasięg końcówki *-oju* w celowniku l.p.,

¹ Por. K. Nitsch, Dialekty języka polskiego, Wybór pism polonistycznych, t. IV, „Pisma dialektologiczne”, Wrocław 1958, mapa po str. 112 oraz mapa na str. 114; S. Urbaniczyk, Zarys dialektologii polskiej, wyd. 2, Warszawa 1962, mapa na str. 43 oraz mapy nr 1, 2, 3, 6 na końcu książki.

9) zasięg końcówek *-amy, -emy, -imy, -ymy* w narzędniku l.mn., 10) zasięg końcówki *-ech* w dopełniaczu, bierniku i miejscowniku l.mn., 11) końcówka *-ma* w 1 os. l.mn. czasowników, 12) zasięg geograficzny końcówki *-ta* w 2 os. l.mn. czasowników. Natomiast pełną charakterystykę gwar, do której mam zebrane obszernie materiały, muszę przesunąć na czas późniejszy, głównie ze względu na objętość artykułu.

Omawiając wymienione zagadnienia zakładam równocześnie, że czytelnik zapoznał się dokładnie z historią osadniczą, polityczną oraz z opisem fizjograficznym powiatu augustowskiego z odnośnych, pomieszczonych w niniejszym wydawnictwie, artykułów. Dla właściwego zrozumienia genezy, przebiegu i terenowego rozmieszczenia procesów i zjawisk językowych szczególnie ważne są fakty następujące: 1) układ geograficzny, chronologiczny oraz skład etniczny procesów osadniczych, 2) przebiegi i trwałość granic politycznych i administracyjnych na opisywanym terenie w przeszłości, 3) geograficzny układ trudnych do przebycia rzek, jezior, błot i masywów leśnych, wpływający zasadniczo na ruchy migracyjne grup ludności.

M a z u r z e n i e polega na zastępowaniu w wymowie ogólnopolskich spółgłosek szumiących *sz, ż, cz, dż* przez spółgłoski syczące *s, z, c, dz*, tj. na wymawianiu *syja, zyto, coło, drozdze* zamiast ogólnopolskich *szyja, żyto, czoło, drożdże*. W gwarach powiatu augustowskiego, poza jego skrawkiem wschodnim i południowo-wschodnim, panuje wymowa mazurząca.

Granice mazurzenia w powiecie augustowskim starał się ustalić K. N i t s c h, uczynił to jednak tylko w wielkim przybliżeniu². Dokładniej izofonę mazurzenia określa S. G l i n k a³ pisząc, że od leżącej nad rzeką Brzozówką w powiecie monieckim wsi Karpowicze (około 5 km na pd-wschód od Jagłowa) „dalej izofona idzie na Krasnobórki, Hruskie do Kanału Augustowskiego”.

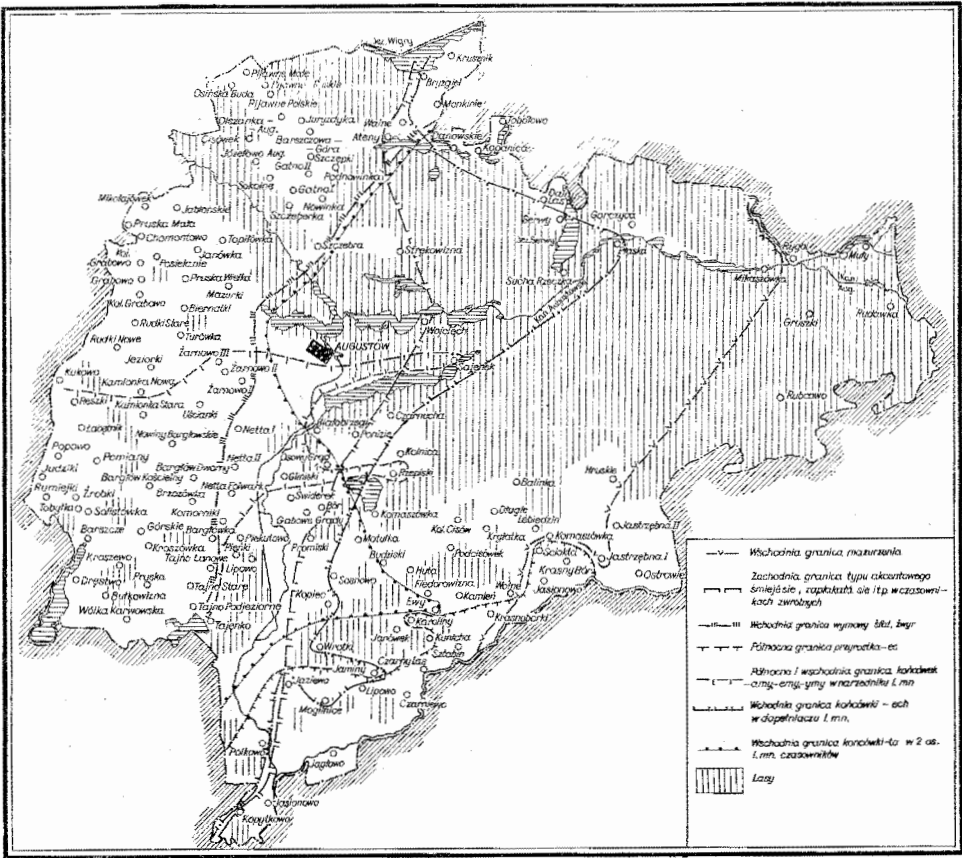
² Por. K. N i t s c h, Recenzja pracy: L. N i e d e r l e, Obozrenije sowriemiennogo Sławianstwa (s kartoju), Sanktpietierburg 1909, „Rocznik Sławistyczny” t. 3, Kraków 1910, str. 109: „Koło Sejń nie mazurzą Krejwince, Berznięki (r-z), Berżałowce, Kukle, Posejnele, Giby i prawdopodobnie cały polski klin, ciągnący się stąd na pd-wschód aż do ujścia Hańczy. Natomiast mazurzą już Macharce i Dalny Las, leżące na granicy powiatów sejneńskiego i augustowskiego.” oraz str. 111: „Od omawianej wyżej grupy wsi pod Sejnami ta (tj. Czarny Las, Czarniewo, Jaminy, Lipowo, Mogilnice, Jaziewo, Polkowo, Jasionowo, Kopytkowo, Dębowo, Promiski, Huta Sztabińska, Podcisówek, Kamień, Janówek, Sztabin) różni się mazurzeniem... od tej cechy językowej (tj. mazurzenia) wolny jest tylko Sztabin, co zdaje się wynikać z jego miasteczkowego nieco charakteru.” W „Dialektach języka polskiego”, T. B e n n i, J. Ł o ś, K. N i t s c h, J. R o z w a d o w s k i, H. U ł a s z y n, Gramatyka języka polskiego (tak zwana zbiorowa PAU), Kraków 1923, str. 409—520, K. N i t s c h już do tej granicy nie wraca.

³ S. G l i n k a, Granica językowa i przykłady zróżnicowania fonetycznego gwar białoruskich Białostoczczyzny (z mapką), Sprawozdania z prac naukowych Wydziału Nauk Społecznych PAN, rok III, z. 5 (17), Wrocław-Warszawa 1960. str. 41.

W moich materiałach najdalej na wschód i południe wysunięte przykłady z mazurzeniem wystąpiły we wsiach: *pise sie* (Muły), *dąska* 'kablak u wiadra', *insej* 'inaczej', *Mikasufka*, *pszyszet*, *f skole*, *po slachecku*, *set*, *troseckie*, *na wyski* 'na sufit z dragów w stodole', *zniscenie*, *kaze* 'mówi', *f kuznej wiosce*, *sie położy*, *wywozo*, *zeby*, *zboze*, *casem*, *cego*, *cterdzieści*, *Gorcycza*, *inacej*, *pencki* 'snopki słomy do poszywania strzechy', *ucony* (Mik⁴), *leśnicówka* (Rub), *kiedyśniejszy* 'dawny, staroświecki', *pieso*, *balincanski*, *droga bocna*, *wodokacka* 'wieża ciśnień na stacji', *fceśnie* (Bal), *zza sosu* 'zza szosy', *za sosem*, *żecka*, *znacy* (Hrus), *koloñji dlužanski*, *moze*, *casu* (Dług), *sie pise*, *na Šfiersckowo drogie* (Leb), *cy* (Kom k. K-boru), *mieskał*, *piersa*, *wysła*, *stuzyli*, *cysty*, *pocontek* (Jastrz I), *insy* 'inny, jeszcze', *scenśliwej drogi*, *trafis*, *zajedzies*, *moze*, *najwyzej*, *inacej*, *Carniewo*, *Carny Las*, *pszechotcanskie uogki*, *kole żecki* (Fied), *lepse*, *fsysko*, *Bernatowic* (nazwisko), *łonecki* (Wol), *jesce*, *poset*, *nie mozna*, *tyle casu*, *ctowiek*, *cyste Polaki*, *sakoce* 'szybko i niezrozumiale mówi', *weś teckie* (Janek), *jus*, *nazwy kiedyśniajse*, *na nase wieś*, *ja tu zafse pise*, *zacynajo psenice uprawiać*, *mozno* 'można', *należy*, *łuzek* 'bagienko', *ceść*, *sie koncy*, *urocysko*, *sie zacyna*, *zobaczyć*, *zwycaj* (Karol), *cy* (Ewy), *pot Stabin*, *fsysko*, *duza*, *z Łuzek*, *ze Smuzek* (nazwy pól), *Krasnoborcanki* (kobiety z Krasnoborków) (K-borki), *trocha kszackof* (Kun), *jus*, *sosa*, *miendzy Stabincami*, *mieska*, *zafse*, *dezdy*, *krazy* 'żwirowate pola', *ctery*, *za reckie* 'za rzeczkę', *cy* (Sztab), *Krysynowizna* (kolonie od nazwiska Kryszyn), *naso wieś pomylili*, *spusco*, *fsysko*, *zeby* (Cz Las), *jesce*, *kras* 'żwir', *poset*, *moze*, *włożyła*, *cego* (Czarn), *sie nazywa nase*, *sie piso*, *cy*, *ja obace* (Pol), *jesce*, *jus cas preset* 'przeszedł, minął', *kosuli*, *lepsa*, *na sabas*, *ja słyse*, *troska* 'troszkę', *urosta*, *fsysko*, *zafse*, *zycie*, *do Zydoj*, *cym*, *ocy* (Jagł), *jesce*, *jus*, *špisuwać skicy* 'szkice', *tes*, *fsyskie*, *az do drogi*, *blizej*, *kozdy miał*, *ja leżał*, *ze 'że'*, *tyle casu*, *cekajo*, *cfarty*, *cy*, *cyścili*, *koncyć*, *kszyicy*, *do żecki*, *walcyl*, *zaznacył* (Kopyt), *jus*, *pszesłem roku* 'w ubiegłym roku', *kazdy*, *moze* (3cs. l.p. cz. terażn. i przysłówek), *mozno* 'można', *muzyk* 'mąż, mężczyzna', *stozecek* 'stożek', *šfieza kiełbasa*, *cerwona*, *granicy* 'graniczy', *kawatecek*, *wiosecka* (Jas k Dolist). Przytoczony materiał wskazuje wyraźnie, że izofona mazurzenia na terenie powiatu augustowskiego obejmuje wsie: Mikaszówka, Hruskie, Jastrzębna I, Komaszówka, Wolne, Krasnoborki i Sztabin. Na wschód od Sztabina przechodzi na lewy brzeg Biebrzy poza granicę powiatu. Mazurzą wszystkie wsie wymienione i cały obszar powiatu leżący na zachód i północ od tej linii. Podany tutaj przebieg izofony mazurzenia uściśla w szczegółach informacje S. Glinki oraz koryguje sąd K. Nitscha w stosunku do Sztabina, należącego wyraźnie do terenów mazurzących. Przykłady z mazurzeniem podałem tylko ze wsi wy-

⁴ Alfabetyczny wykaz skrótów nazw wsi podano na końcu pracy.

tyczających jego granicę; cytowanie obfitego materiału z całej mazurzańskiej części powiatu uważam za zbędne.



Pow. Augustów. Zasięgi gwar augustowskich i wschodnia granica mazurzenia

Na wschód od wyznaczonej wyżej linii mazurzenie wystąpiło tylko w dwóch oderwanych przykładach z Mułów i Rubcowa, które są zapewne śladami przenikania elementu mazurskiego na wschód i południe⁵. Zresztą od tego samego informatora w Mułach notowałem: *pierszy grondzik, Szlamnica, Czarna Hancza* (nazwy rzek), *do Zdanjkieicza, Czortowa Toń, Kasacz, Płauszczy Rok* (nazwy łąk). W Rubcowie zapisałem: *Szerokie Pole* (kolonie), *Wołkuszayka* (rzeczka)⁶. W pozostałych wsiach stale

⁵ S. Glinka, *Granica językowa i przykłady różnicowania fonetycznego gwar...*, o.c., str. 41 informuje o istnieniu oderwanych śladów mazurzenia głęboko na terenach etnicznie białoruskich, np. koło Czarnego Stoku.

⁶ Także W. Cyran podaje z Rubcowa bez mazurzenia: *oczepa* 'główna belka pod sufitem', *dyszal* 'grządziel u pługa' i inne. Por. Mały atlas gwar polskich, t. I, Wrocław-Kraków 1957, str. 26, mapa 11 i inne.

bez mazurzenia: *dęszka* 'kablak u wiadra', *jusz*, *koszyki*, *fszystko*, *wyszki* 'sufit z drągów w stodole', *dużo*, *każdy*, *lżej*, *czy*, *sz czymści*, *znaczy* (Ryg), *Rudafczaki* 'nazwa mieszkańców wsi', *Wołkuszajka* (rzeczka) (Rud), *dąszka*, *na łuszko*, *masz*, *mientczejszy*, *na podusieczki*, *połosz sie*, *susz* 'susza', *szanować*, *szeździesiont*, *szkodzić*, *na wyszkach*, *może*, *możno*, *pszeważnie*, *w żarnach*, *że*, *żonaty*, *żołniesz*, *żuł 'żył'*, *żydofski*, *Czarny Bruot*, *do czasu*, *cztery*, *czy dziefczynka*, *o uroczyskach*, *wnuczulka*, *zaczol*, *zaczzej* (Grusz), *droszka*, *żelazny*, *Wilcze Bagno* (nazwa bagna) (Jastrz II), *jusz*, *Sztabin* (Ściok), *jeszcze*, *dzieci sie kacza* 'tarzają się', *na łoneczkach*, *może*, *ja pszyszet*, *że*, *szklayka* (Jas k K-boru), *asz*, *jusz*, *Kupraszewo* (nazwa pastwiska), *opszary* (K-bór), *Imszary* (nazwa zarośli), *Księży Kont*, *Łużek*, *Wodocieczka* (nazwa kolonii i pól) (Ostr.).

Izofona mazurzenia ogarnęła przeważającą część osadnictwa popuszczkańskiego oraz większą część osadniczej grupy krasnoborsko-sztabińskiej. Nasunęła się więc ona głęboko na tereny, gdzie — jak wiadomo ze źródeł historycznych i jak pokażą omawiane dalej zjawiska akcentowe — udział białoruskiego elementu osadniczego (nie znajdującego mazurzenia) był znaczny, a na południu nawet przeważający. Świadczy to o wielkiej ekspansywności tej cechy językowej i niosącego ją mazurskiego elementu osadniczego. Mazurzenie notowałem tutaj nawet w wyrazach pochodzenia niewątpliwie białoruskiego (por. wyżej *muzyk* 'mąż, mężczyzna', z błrs. *mużyk* 'wieśniak, człowiek nieokrzesany, małżonek'). Według S. Glinki⁷ gwara białoruska, którą w stosunkowo wielu wsiach na wschód od linii Rudawka—Sztabin znajdują jeszcze osoby najstarsze, jest gwarą mazurzącą. Mazurzenie przeniknęło bardzo głęboko na wschód pasem osadniczym nad jeziorami, które później połączył Kanał Augustowski, i zatrzymało się dopiero na linii Czarnej Hańczy i na masywie leśno-bagnistym Puszczy Augustowskiej na południe od Kanału. Oparła mu się także część wsi wokół Krasnegoboru ze starego osadnictwa z końca XVI w., kolonizowana ludnością białoruską. Zwraca uwagę fakt, że wsie te przez Biebrzę łączą się z terenami etnicznie białoruskimi, a wieś Ostrowie należała do nich nawet administracyjnie jako przedmieście Lipska.

Skrawki niemazurzące powiatu augustowskiego zdają się wyznaczać dwa szlaki, jakimi posuwało się osadnictwo białoruskie: jeden od wschodu i południowego wschodu od strony Sopoćkiń i Perstunia omijający Biebrzę, drugi od południa poprzez Biebrzę omijający leśno-bagniste tereny Puszczy Augustowskiej.

Mazurzenie w gwarach polskich dzieli się na „stare”, przypuszczalnie średniowieczne, i na „nowe”, powstałe po w. XVIII. Rozróżnienie to opiera się na mniejszym lub większym zasięgu wymowy mazurzącej w obrębie głosek *sz*, *ż* w zależności od ich pochodzenia. Gwary z mazurzeniem „sta-

⁷ S. G l i n k a, Granica językowa i przykłady zróżnicowania fonetycznego..., o.c., str. 41.

rym” mazurzą tylko *sz, ź* odziedziczone z okresu prasłowiańskiego⁸ (np. *nase zyto* wobec ogólnopolskich i ortogr. *nasze żyto*), zachowują natomiast *sz, ź* późnopolskie (np. *kszywa żeka* zgodnie z ogólnopolskimi *kszywa żeka*, ortogr. *krzywa rzeka*). Gwary z mazurzeniem nowym wszystkie *sz, ź* wymawiają jak *s, z*.

W gwarach mazurzących powiatu augustowskiego niemal konsekwentnie występuje mazurzenie stare. Oto przykłady na to zjawisko: *kszys* (Pij M), *kszacysta, żecy* (Pij Pol), *żec* (Olsz Aug), pszybudarecek ‘przybudówka’ (Juryzd), *popatszy* (Wal), *w guże* (Now), *s takich żecof* (Płaska), *zebżuscy* ‘zebrzący’ *dziat* (Szcebra), *pszyset* (Mik), *kszycy, psześta, pszewaznie, przysuska* ‘skrajka chleba’, *zebżusca baba, żeka, żezucha* (z przedstawieniem zamiast rzezucha) ‘ostra trawa, turzyca’ (Żar II), *żecy, sie tsze* (B-brzegi), *pszyset* (Net I), *Stszelcowa Góra* (Net II), *kszycy, kszys, musasz*⁹ ‘mszyste bagno, las, zarośla’ (O Grąd), *do żeczki* (Bargł D), *Żepiscaki* (nazwa mieszkańców wsi) (Rzep), *żeka* (Hrus), *do musażu* (Rum), *za żeko* (Tobył), *musasz* (Solist, Komor, Bór), *kszacki krzewiny, nie pszeskadzaj, za żeczkie* (Barsz), *kszys, musasz* (Kroszów), *kole kszyza* (Barg-ka), *najmondżejsy, żeka* (Piekut), *do musażu* (Motuł), *bieże* (Jastrz I), *krzyco, żeczki* (Dręś), *pszysła* (Bułk), *dźżwicuski, na kszyzofkach* ‘na skrzyżowaniu dróg’, *pszeset* (Taj St), *ot kszyzuwek, nad żeko* (Taj Łan), *pszechotcanckie uoyki, kole żeczki* (Fied), *pod zekie* (Wol), *na ożechi, sie pszetocy* (Wól Karw), *Ożechófką* (zatoka jeziora (Taj Podj), *Pszekopek* (n. łąki i rowu), *pszet, setka żołnieżof* (Tajen), *żec* (Kopiec), *Podguże* (cz. wsi) (Ewy), *Stszeleckie Łoyki* (Wrot), *trocha kszackof* (Kun), *Kulowa Gżenda* (n. kolonii i pola) (Jaz), *Oszczszełek* (nazwa pola), *pod żeko* (Lip), *czszewicki, pszy, Wytszeby* (nazwa pola) (Jam), *Pogożate* (n. kolonii) (Cz Las), *pszyset, tszescy, złapał tchuża* (Mog), *bżezina* (Pol), *stara żeka* (Jagł), *kszycy, do żeczki* (Kopyt), *pszejechać* (Jas k Dolist). Zdarzające się tutaj wypadki mazurzenia są stosunkowo nieliczne: *pod dżżwickami* (Wal), *nie mogie rozgzesenia dać* (Szcebra), *pszyył, udezy* (Mik), *upieykisyć*¹⁰ (Żar II), *Ksefka* (n. wzgórza) (Rzesz), *zonłowy* (Hrus), *cseba* (Kroszew), *csy* (Dręś), *cseba* (Wól Karw), *csy* (Karol), *do Biebzy* (Cz Las), *zeki* (Jagł); *Kszyzanki* (n. pola) (Kopyt). W dwóch przykładach zamiast oczekiwanego z wystąpiło ź: *na wieźbie* (Pij Pol), *Kuzynieć* (n. zarośli) obok występującej w tej samej wsi nazwy gaju: *Kużynieć* (Kroszów) (por. niżej). Należy zwrócić uwagę szczególnie na przykłady ze wsi leżących w pobliżu izofony mazurzenia, bo świadczą one o jego postępowaniu. Często notowałem tam formy oboczne z ruskim

⁸ To jest z okresu, kiedy wszyscy Słowianie mówili jednym językiem (od ok. XV—XVIII w. przed nową erą do ok. VI—VII w. nowej ery), z którego potem rozwinęły się współczesne języki słowiańskie.

⁹ O pochodzeniu tego wyrazu por. str. 310, ods. 30.

¹⁰ Por. *piękróstka* i *piękrzydło*, A. Brückner, Słownik etymologiczny języka polskiego, Kraków-Warszawa 1927, str. 412.

r¹¹. Przykłady ze wsi odleglejszych mogą być doraźnymi wykolejeniami. Niewielka ich liczba świadczy, że przeważająca część osadników na terenach mazurzących była ludnością rdzennie mazurską z terenów o starym mazurzeniu.

Wymowa mazurząca współcześnie jest w znacznym stopniu naruszona przez wpływ języka ogólnopolskiego, szczególnie silny u młodego i najmłodszego pokolenia. Najmocniej utrzymuje się mazurzenie ogólnopolskiego cz. Dzieje się tak dlatego, że gwary mazurzące nie znają zupełnie spółgłoski cz, natomiast spółgłoski sz, ż w gwarach tych występują, tylko rzadziej niż w ogólnopolskim. Notowałem więc: *Olszancak* (n. mieszkańca wsi) (Olsz Aug), *za książęckie* (Wal), *deszc, dzieżecka, jeszcze, puszczyk* (Żar II), ale też *uzyteczna* (O Grąd). W związku z tendencjami poprawnościowymi notowałem dość często przykłady z tak zwanym „szadzeniem”. Zjawisko polega na przesadnej skłonności do zastępowania każdego s, z, c, dz, nawet poprawnych ze stanowiska ogólnopolskiego, przez sz, ż, cz, dż (czyli *szadzić* zamiast poprawnego *sadzić*) i powstaje przy przechodzeniu z wymowy mazurzącej na nie mazurzącą ogólnopolską (lub niemazurzącą gwarową). Notowałem je w następujących przykładach: *reżgini* ‘przyrząd do noszenia siana’ (Ryg), *u nasz* (Uścian), *od nasz, u nasz* (Łab), *u nasz* (O Grąd), *się nażywali u nasz* (Hrus), *u nasz* (Rum, Solist, Górs, Kroszów, Leb), *terasz, u nasz* (Prom), *u nasz* (Tajen, Kopiec, K-borki).

W gwarach powiatu augustowskiego bardzo często występują spółgłoski miękkie ś, ź, ć, dź w miejscu oczekiwanych twardych s, z, c, dz ze zmazurzenia ogólnopolskich sz, ż, cz, dż.

Miękkie ś, ź, ć pojawiają się najczęściej w wyrazach obcego lub niejasnego pochodzenia (przede wszystkim niemieckich lub przejętych za pośrednictwem niemieckim, ale także litewskich, ruskich i innych): *śtrembulki* ‘resztki po zjedzonych przez liszki roślinach’ (Bryzg), *Kruśnik*¹² (nazwa wsi), *śniurki* (Krusz), *śfela* ‘podwalina, najniższa belka ściany’ (Pij Rus), *na śpule, śpulownik* ‘przyrząd do nakładania szpul przy zwijaniu nici’, *śfeli* (mian. l.mn.) (Pij Pol), *śfeli* (Olsz Aug), *siose robili, śfela* (Jurzyd), *śfeli* (Szczep, Gatno II), *Ścieberka* (n. wsi) (Szczeber), *śfeli* (Now), *śfeli, rezgini* (Płaska), *na Ślamach* (n. jeziora), *Ślamnica* (n. rzeki) (Muły), *Ścieberka* (n. rzeki), *Ściebra* (n. wsi), *ścieberski* (Szczebra), *machnoł siabło, śfela* (Szczebra), *siachownica* (Biern), *kaśtan* ‘koń maści kasztanowatej’, *kruśni* ‘gromad kamieni’ *nie było, f kulsi* ‘w biodrze’, *kulstyn* ‘człowiek kulawy’, *kulstyba* ‘to samo’, *muraški, nurstajo* ‘ryją (o świniach)’, *pryżma, sichta* ‘gromada (np. drzewa)’, *śif* ‘okręt’, *śifkarta* ‘bilet na okręt’, *szyje śleje, śmurga* ‘obrywa coś jednym pociągnięciem (np. liście z gałązki)’, *wyśpera, śos, śtaloygi* ‘cierniki’, *śtebno* ‘pionowa oś w snowadłach’, *śtybny*

¹¹ Por. niżej str. 309—311.

¹² K. O. Falk, Wody wigierskie i huciańskie. Studium toponomastyczne, I, Uppsala 1941, str. 176—178 uważa tę nazwę za jaćwieską.

'sztywny', *śfela*, *śtrembul* 'sterczący pień złamanego drzewa' (Żar II), *ślachetniej*, *Ślamica* (n. rzeki) (Ryg), *Ryństoch* (n. drogi w jarze) (Resz), *niedaleko siosu* (Czar), *f siachownicy* 'w wielu niewielkich częściach (o polach)' (Łab), *grośiaki* (Net I), *rešta* (Pon), *śosa* (Bal), *po śosy* (miejsc. l.p.) (Solist), *mašina* (Komor), *Dereśowa Góra*, *Śtabinek* (n. części wsi) (Bargł-ka), *rešta* (Piekut), *kruśnia*, *siachownica* (Kom k K-boru), *Reštufka* (n. części wsi, dawny dwór) (Jastrz I), *s poćty* (Dręś), *ciort*, *siachownica*, *specjalnie*, *specjalisty* (mian. l.mn.) (Taj St), *za sioso*, *na Śtukie* (n. wzgórza) (Taj Łan), *Las Śtabiński* (Sosn), *s siosy* (Wol), *śpital* (Kopiec), *ze Śtabina* (Karol), *kraziste pole* 'pole zwirowate' (Sztab), *nima siachownicy* (Lip), *kruśnia*, *kulśtera* 'człowiek kulawy', *kulśtyba* 'to samo', *kulśtyn* 't.s.', *pasior* 'pasza', *piźma* 'wrotycz swojski (tanacetum vulgare)', *siantrapa* (wyzwisko), *zasieburscało* 'zaszeleściło', *sip* 'okręt', *śniur*, *śniurek*, *śpichować* 'objąć ości z wymłóconego ziarna jęczmienia', *śrame* 'podłużną bliznę' *miał* (Mog), *pot śkołe*, *f siachownicy*, *ślachetne trawy*, *f śpitalu* (Kopyt), *śpital* (Jas k Dolist). W przytoczonych przykładach ś, ź, ć tłumaczy się specyficznym przyswajaniem obcych sz, ż, cz (niekiedy s, z, c) lub zachowaniem obcych ś, ź, ć. Należy pamiętać, że procesy adaptacji spółgłosek obcych odbywały się w łączności i zależności od omawianych niżej procesów rodzimych (tj. upodobnień sz, ż, cz, dż pod względem miękkości oraz niezależnego od sąsiedztwa fonetycznego występowania ś, ź, ć, dź zamiast ogólnopolskich sz, ż, cz, dż). Zapewne przynajmniej część powyższych przekształceń spółgłosek obcych została dokonana na gruncie tych procesów rodzimych.

W znacznej grupie wyrazów rodzimych miękkość ś, ź, ć można tłumaczyć upodobnieniem do następującej miękkiej: *zastrześniki* (Olsz Aug), *ruźnicy*¹³ *ni ma* (Wal), *Zwirownia* (n. wzgórza) (Gatno II), *Śtyłowy Gront* (od nazwiska Szkil) (Szczeber), *zastsześniki* (Now, Płaska, Szczebra), *straźnica* (Biern), *pszyśli*, *ruźnie*, *zastrześniki*, *źwir* (Żar II), *źniwowanie* (Łab), *Zwirownia* (n. wzgórza) (Pop), *możliwe* (Kol), *naroźniki* (Glin), *Zwirownia* (n. wzgórza) (Hrus), *źwyrownia* 'kopalnia żwiru' (Żrob), *sie odrażnia* 'odróżnia się, oddziela się' (Tobył), *bez ruźnicy*, *zaślim* (Net Folw), *Zwirowa Góra* (Barsz), *bendziem śli* (Kroszów), *możliwe* (Bargł-ka), *bez ruźnicy* (Piekut), *przeważnie*, *pszyśli*, *źniwa* (Sciok), *różnica* (Jastrz I), *pszyśli*, *kole źniwarki*, *źwyrownia* (Bułk), *pośli* (Taj St), *źwier* 'źwir' (Taj Podj), *przeważnie*, *źniwo* (Tajen), *Zwirownia* (n. wzgórza) (K-borki), *draźni*, *zastsześnik*, *źmija*||*źmieja*¹⁴ (Mog), *straśnie* (Jagł), *śli* (Kopyt), *sie wyróżnia* (Jas k Dolist).

Obok tych przykładów zanotowałem jednak znaczną ilość wyrazów z ś, ź, ć w miejscu ogólnopolskich sz, ż, cz, które nie dadzą się wytłuma-

¹³ W tym rdzeniu pierwotne było z (prasz. *orzbn-).

¹⁴ W tym rdzeniu pierwotne było z (prasz. rdzeń *zəm- oboczny do *zem- w ziemia).

czyć sąsiedztwem fonetycznym: *Jezia Góra* (Pij Pol, Cis), *buńka* 'bańka' *szklana* (Gatno II), *szklasz* 'skąpiec', *siurpy* 'gatunek gęsi z postrzępionymi piórami', *wyšturchał* (Żar II), *zielazo* (Saj), *Zielazna Góra* (Resz), *siasnoł* 'popadał (o krótkim i ulewnym deszczu)' (Czar), *Siubienica* (n. łąki) (Łab), *różne* (Bal), *Zielazny Kont* (n. kolonii) (Brzoz), *Krosiewiaki* (n. mieszkańców wsi) (Kroszów), *špaki* (Bargł-ka), *čtery* (Piekut), *čternaście* (Kom k K-boru), *Jezina* (n. kolonii) (Jastrz II), *Šklana Góra* (Prom), *s Krosiewem*, *rużny* (Dreń), *s Krosiofki*, *olsyny krosioskie* (Bułk), *špaki*, *wišionkof chce*, *čtery* (Taj St), *wykrężna* 'okreżna' (Taj Łan), *f kiesieni*, *Siubienice* (n. łąk) (Tajen), *Jeziofka* (n. kolonii) (Jaz), *pošturchaj*, *siurpy* (Mog), *koło sklepow* (Kopyt). Podane przykłady w świetle twierdzeń K. Nitscha i innych¹⁵ należy wyjaśnić jako archaizm zachowany z XV—XVI w., kiedy miękkie jeszcze wówczas *sz, ż, cz, dż* mieszały się z *ś, ź, ć, dź* i w pewnej ilości wyrazów całkowicie się z nimi zidentyfikowały nie ulegając już stwardnieniu w *s, z, c, dz*. Dzisiaj ogólny obraz w gwarach powiatu augustowskiego, powstały w wyniku współdziałania trzech powyższych czynników, daje wrażenie mieszania szeregów *ś, ź, ć, dź* i *s, z, c, dz*.

Należy zwrócić uwagę, że miękkie *ś, ź, ć, dź* w miejscu ogólnopolskich *sz, ż, cz, dż* wychodzą poza linię mazurzenia, bo notowałem je w leżących poza nią: Mułach, Rygolu, Jastrzębnej II i Ściokle (por. wyżej). Pewna ilość przykładów z części wschodniej powiatu tłumaczy się wpływem białoruskim: *či* 'czy' (*Grusz*), *f Carnusie*, *pszy granicy carnusianskiej* (Czar), *f Kunisie*, *pastewniki kunisianskie* (Kun), także *ptasiuk* 'piskłę ptaka' (Grusz).

A k c e n t wyrazowy głównie we wschodniej części powiatu wykazuje liczne odstępstwa od normy ogólnopolskiej, ustalającej akcentowanie przedostatniej zgłoski wyrazów akcentowo samodzielnych. Odstępstwa te polegają na występowaniu obok przeważającego, zgodnego z ogólnopolskim akcentu na przedostatniej zgłosce wyrazu, także akcentu na zgłosce ostatniej lub trzeciej od końca zgłosce. Zgodność części tych odstępstw z ruchomym akcentem w białoruszczyźnie wskazuje albo na ich białoruskie pochodzenie, albo na nieprawidłowe przyswajanie akcentu polskiego przez znaczniejsze grupy ludności niepolskiej. Oto przegląd odnośnego materiału w układzie według miejsca padania akcentu w wyrazie i według geograficznego rozmieszczenia w terenie:

Akcent oksytoniczny (na ostatniej zgłosce wyrazu) zanotowałem w następujących przykładach: *alè*, *bodàj jej*, *dalèj*, *farfał* 'przepadło, koniec', *ladà*, *jak* 'byle jak', *nie żyć*, *nijàk*, *tam unòj* 'tam właśnie, akurat tam' (Monk), *choć i ciełepièj* 'ciamajda, niedołęga' — *to fsio lepièj* (w wier-

¹⁵ Według K. Nitscha, Uwagi o artykule van Wijka „Z przeszłości archaizmu podhalańskiego”, „Lud Słowiański”, t. IV, z. 1, Kraków 1938, str. A 125—128; S. R o s p o n d, Palatalizacja, dyspalatalizacja a tzw. mazurzenie, „Biuletyn PTJ”. XIII, Kraków 1954, str. 21—50 (tam literatura zagadnienia do r. 1954); proces powstawania mazurzenia przebiegał przez stadia: *czias* ≙ *cias* ≙ *cas*.

szu). (D Las), *u nas kosior, a tam* (tj. w Skieblewie) *kacerhà, ślachetnièj* (Płaska), *jak ràs* 'akurat' (Muły), *jek rász zastompila* 'zaszła w ciążę' (Szczebra), *najwiènc* (Ryg), *slachetnièj* (Mik), *delikatnièj, jesczè, naklàt* 'kalenica', *nieràs, ni f czym, prościèj, pszynièśc* (Grusz), *dawnièj, najwiènc, obàc, widnièj* 'jaśniej', *samochòt* (Żar II), *nazàt* 'z powrotem' (Resz), *we sfiad wodo* (Czar), *bodèj jek*¹⁶ (Rub), *mniej wiènc* (Bargł K), *jek ràs* (Brzoz), *nie dàj Boże* (Górs), *nazàt* (Kroszów), *kapièc* 'koniec, śmierć' (Kroszew), *fcześnièj* (Jastrz I), *Karapcè Duże, s Karapcòw Duzych, Małe Karapcè, z Matych Karapcòf* (nazwy polne), *Łażniè, z Łażniòf, w Łażniach* (nazwa lasu) (Wol), *we dwùch* (Jas k K-boru), *Bieraskiè, Łuskiè, Smuskiè* (nazwy polne), *skaciè*¹⁷ 'przezwisko Białorusinów zza Biebrzy' (K-borki), *jak ràs* (Lip), *nazàt* (Jam), *nie berbòc* 'nie mrucz', *a bodàj jego, kupinà* 'kępa', *kusòk* 'kawałek', *nie łomòc, najpuźnièj, najwiènc, na mieniè* 'na mnie', *pindycòk* 'potrawa z kwasu chlebowego z cebulą', *kusty rastùc* 'rosną krzaki', *sfistùn* 'lekkoduch', *nie trèl* 'nie mów, nie plotkuj', *uplecì mnie karopku* 'upleć mi króbkę', *stare nazywali wierbà* 'wierzba', *wańtùch* 'przyrząd do noszenia suchego siana z dwóch kabłąków połączonych siatką ze sznurów' (Mog), *pacàn* 'podrostek, chłopak' (Kopyt), *jescè* (Jas k Dolist). Oprócz tego K. Nitsch podaje¹⁸: *alè* (D Las), *jescè* (Jan), *dalèj, wysocèj, blizèj* (Jam).

Akcent na trzeciej (proparoksytoniczny), a nawet na czwartej zgłosce od końca, notowałem sporadycznie w przykładach: *posada* 'zabudowania z polem', *jakiściego kolejaża* (Kopan), *ostrèszaniki* 'snopki na najniższej łacie dachu' (Grusz), *kièdyści* (Wol), *wy schòdzicie* (Karol), *Partèczynna, s Partèczynny* (nazwa pola) (Lip, Jam), *jàkiści, skièłaści* 'skądś' (Mog), *rèzgini* 'przyrząd do noszenia suchego siana (por. wyżej *wańtùch*)' (Jagł). W przykładzie *Hàłablòta, Hałýbłot* (dop. l.m.), nazwa łąk (Długie).

Akcent oksytoniczny w gwarach powiatu augustowskiego ogranicza się do pewnych kategorii gramatycznych: głównie w przysłówkach w stopniu wyższym i najwyższym (także w wypadku zaniku końcowego -ej), w zestawieniach dwóch wyrazów jednozgłoskowych (tu często przeczenie *nie*), w rzeczownikach z przyrostkami -ej, -ec, -ok, -un, w mianowniku l.mn. rzeczowników z końcówką -e, w rzeczownikach i innych zapożyczeniach białoruskich, w rozkaźniku i niekiedy w innych formach czasownikowych. Akcent proparoksytoniczny występuje sporadycznie w niektórych

¹⁶ Przykłady *ladà jak* oraz *bodàj jej* (M•nk), *bodèj jek* (Rub) można by zaliczyć do połączeń wyrazów o samodzielnym akcencie z enklitykami, czyli do tej samej kategorii, co omawiane niżej czasowniki zwrotne oraz zaimki i przysłówki z partykułą -ci.

¹⁷ Dość powszechne w północnej części woj. białostockiego przezwisko Białorusinów niejasnego pochodzenia (może w związku z biał. *skac'ina?* por. też str. 317, ods. 38 oraz str. 319).

¹⁸ Przykłady z: K. Nitsch, rec. Lubor Niederle, Obozrenije..., o.c., str. 110—112, z e pośrednim między e i y, czego tutaj nie uwzględniono.

rzeczownikach zapożyczonych, w 2 os. l.mn. czasu teraźniejszego czasownika oraz w formacjach zaimkowych i przysłówkowych z partykułą *-ci*.

Zarówno akcent oksytoniczny, jak i proparoksytoniczny występuje głównie we wschodniej, a z największym nasileniem w południowo-wschodniej części powiatu augustowskiego, czyli w części najbliższej do terenów etnicznie białoruskich w powiatach dąbrowskim i sokólskim. W tej części powiatu augustowskiego K. Nitsch w 1909 r. stwierdzał w niektórych wsiach (np. w Mogilnicach) język białoruski w użyciu u ludzi starych¹⁹, a pojedyncze osoby umiejące mówić po białorusku można wśród najstarszych spotkać jeszcze dzisiaj²⁰. Ten obszar z resztkami ruchomego akcentu w powiecie augustowskim łączy się z takimi samymi obszarami na północy w powiatach suwalskim i sejneńskim i na południu w powiatach monieckim i sokólskim²¹. W części zachodniej powiatu augustowskiego więcej przykładów z resztkami ruchomego akcentu wystąpiło w Żarnowie i z rzadka w innych wsiach. Stan w Żarnowie tłumaczy się łatwością przenikania ludności białoruskiej ze wschodu przez przejście w Augustowie, stan na reszcie obszaru świadczy o rzadkiej przymieszce ludności białoruskiej i w tej części powiatu.

Akcent na ostatniej zgłosce czasownika, zaimka lub przysłówka w czasownikach zwrotnych z *się* oraz w zaimkach i przysłówkach nieokreślonych z partykułą *-ci* zanotowałem w następujących przykładach: *śmieję się, chciał się, kiedyści (Bryzg), najeździć się, myję się, znaczy się, poprawi się, zatszymà się, nazywają się, piszò się, zadawił się, zamencyła się, zapłakała się, skoncyło się, znieśli się, 'pokumali się', połòsz się, połòszcie się, kiedyści (Monk), pokrenci się, goniò się, roździewàj się, jakiści leworwer, kiedyści (Wal), nazywà się (Toból), je roździała się, pytał się, nie chciał się (Ateny), jakiścia posada (Kopan), jakiścia woda (Gorz), pochwalić się, nazywà się, zdaję się, ja nachodziła się, potamało się, pozenili się, zabieraj się, stancie się z bogiem (przy pożegnaniu), kiedyści (Płaska), jakiście budowe robio (Muły), opamientać się, ja umyję się, uczuł się, wrucił się, ostała się, znalazła się, została się, pobrali się, pozenili się, stawajcie się..., zabierajcie się (Ryg), chwali się, kryję się (dachy), nazywà się, topiò się, pochfałił się, uczył się, pochfałiła się, miało się, stawajcie się..., kiedyści (Mik), chowàć się, menczy się, śmieję się, zmencuł się, modliła się, położyła się, zmencyła się, pszydało się, pozenili się, wyròp się, stawajcie się, jakiście pigułki, kiedyści (Grusz), pođer się, cegòsci, jakiści robak (Żar II), nazywała się (Saj), umyję się, jakiści cygan, kiedyści (Czar),*

¹⁹ K. Nisch, rec. L. Niederle, Obozrenije..., o.c., str. 111.

²⁰ S. Glinka, Granica językowa i przykłady różnicowania..., o.c., str. 36.

²¹ T. Zdanczewicz, Gwary powiatu sejneńskiego na tle procesów osadniczych, Materiały do dziejów ziemi sejneńskiej, Białystok 1963, str. 231—266, oraz: Wpływy białoruskie w polskich gwarach pod Sejnam. Prace Komisji Językoznawczej Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, t. II, z. 2, Poznań 1966, str. 11—18 i mapa na końcu książki.

nazywà sie, ~~jakiñsci~~, ~~kiedyñsei~~ (Rub), nazywà sie, skoncyj sie (Kol), kiedyñsci (Rzep), dotroncà sie, 'dotyka się', jakièñcie (Bal), zaplaciòp sie (Leb), zdajè sie, zwali sie, ostàł sie, kogòñci ma, zaraza jakàñci (Kom k K-boru), bijò sie, kiedyñsci (Sciok), jakàñci, kiedyñsci (Jastrz I), zmitujciè sie (Dręs), kiedyñsci (Wol), ciongàc sie, włuczyc sie, zapytác sie, nazywà sie, sklàdà sie, kiedyñsci (Jas k K-boru), nazywà sie (Ostr), nazywajò sie, jakiñcie zielska, kiedyñsci (Kopiec), biedùj sie (Kamieñ), zapytàm sie, tåtà sie (Jan-ek), nazywàł sie, zbieràj sie (Karol), nazwy jakièñci (Ewy), podobà sie, ubrudziłà sie, uscałà sie (Wrot), nazywà sie (Kun), odzywàc sie, nazywàł sie (Sztab), nazywali sie (Jaz), zgarbiç sie, nazywà sie, nachodziłà sie, połòs sie, nie stukajciè sie (Jam), gotowàc sie, sypàc sie, nie boi sie, nie chcè sie, gotujè sie, modli sie, nazywà sie, uspokoì sie, zegnà sie, nie bendzies cepił sie, położył sie, porwàł sie, sondził sie, sprzeciwił sie, fktòłowàł sie 'właził, wpakowàł sie', wyžèk sie, zabràł sie, zapytàł sie, położyłà sie, pytałà sie (Mog), opuźnił sie, obacyłà sie, odziałà sie, kiedyñsci (Czarn), zabawiàm sie (Jagł), dołozyc sie, zabieràm sie, pisè sie, nie potkniè sie, weźniè sie, koncò sie, nazywajò sie, pytajò sie, popèr sie 'wsparł się, podparł się', wwaliłò sie w nogie (o bólu), nazywali sie, rozešli sie, ja cie nie bòjs! (wygrazanie) (Kopyt), zmieścic sie, boi sie, nie chcè sie, miesà sie, napracujè sie, zakopàł sie (Jas k Dolist). Oprócz tego K. Nitsch podaje: *mnie spaç nie chcè sie* (Prom), *pszywiàzè sie* (Kopiec) i powiada ogólnie, że „w połączeniu z *sie* pospolite jest akcentowanie *zrobiłò sie, kupà sie* 'kupuje się', *gostañciè sie, nie chcè sie...* nawet koło Sztabina nad Biebrzą”²².

Geograficznie powyższy typ akcentu czasowników zwrotnych występuje we wschodniej części powiatu. Zwarty jego teren najdalej na zachód sięga po linię obejmującą wsie: Bryzgiel, Ateny, Sajenek, Czarnucha, Promiski, Jaziewo, Jasionowo k. Dolistowa, Kopytkowo. Od tej linii na zachód zanotowałem tylko dwa oderwane przykłady: jeden w Żarnowie i jeden²³ w Dręstwie. Nawiązuje on do terenów z analogiczną stabilizacją akcentu czasowników zwrotnych w powiatach sąsiednich: suwalskim i sejneńskim na północy oraz monieckim i sokólskim na południu²⁴. Na wschodzie i południowym wschodzie sięga do terenów etnicznie białoruskich.

Panujący w tej części powiatu augustowskiego niezgodny z ogólnopolskim typ akcentuacyjny czasowników zwrotnych powstał w wyniku przechodzenia od ruchomego akcentu białoruskiego, którego resztki jesz-

²² K. Nitsch, rec. Lubor Niederle, *Obozrenije...*, o.c., str. 110, 112.

²³ Powtórzony dwa razy przez starego gospodarza proszącego sąsiada o skończenie jakiejś pracy w kontekście: *ale zmitujciè sie, skonccie — bydłaki i fsysko stoi, zmitujcie sie!*

²⁴ T. Zdancewicz, *Gwary powiatu sejneńskiego...*, o.c., str. 248 oraz *Wpływy białoruskie...*, o.c., str. 18—23 i mapa na końcu książki.

cze w powiecie augustowskim występują (por. wyżej s. 303—5), do ustalonego na przedostatniej zgłosce wyrazu akcentu polskiego. Jednocześnie z powyższą tendencją zachowano białoruską zasadę stawiania zaimka zwrotnego *się* zawsze po czasowniku i uważano to zestawienie za jeden wyraz. W tych warunkach wprowadzenie normy polskiej z akcentem na przedostatniej zgłosce wyrazu dało przy czasownikach zwrotnych akcent ze stanowiska ogólnopolskiego niepoprawny — na ostatniej zgłosce czasownika. Świadczy to o znacznym udziale ludności białoruskiej w żywiole osadniczym, skoro ten typ akcentu potrafiła ona wytworzyć i współzyskując z nią ludności mazurskiej (polskiej) narzucić.

Izofona (granica) tego zjawiska w powiecie augustowskim na całej swej długości przebiega w obrębie osadnictwa popuszczkańskiego. Na północy wyraźnie odcina grupę wsi z osadnictwa pokamedulskiego wokół Monkiń od osadniczej grupy szczebo-olszańskie. W środkowej części powiatu przecina grupę wsi popuszczkańskich nad jeziorem Kolno dzieląc ją na część wschodnią i zachodnią. W przeszłości, kiedy nie było wsi filipińskich (tj. Gabowych Grądów i Boru), obie te grupy wsi w części bardziej południowej były od siebie oddzielone dość wyraźnym pasem nie zasiedlonym. Brak akcentu na ostatniej zgłosce czasowników zwrotnych w zachodniej części omawianej grupy wsi nad jeziorem Kolno najprawdopodobniej jest wynikiem oddziaływania elementu mazurskiego z miasta Augustowa, do którego te tereny w przeszłości należały²⁵, jak i z leżącej tuż za Kanalem Augustowskim wielkiej wsi Netta i innych. W części wschodniej osadniczej grupy wsi nad jeziorem Kolno zjawiska akcentowe w czasownikach zwrotnych świadczą o znacznym udziale białoruskiego elementu osadniczego spod Sztabina i Krasnegoboru. Być może, że w południowym przebiegu tej izofony w niektórych punktach dałoby się ją przesunąć nieco na zachód, ale wydaje się rzeczą pewną, że zwarty teren z tym typem akcentuacji czasowników zwrotnych poza cypłem najbardziej południowym nie przekracza linii rzeki Netty.

Na terenach powiatu leżących na zachód od podanej linii (poza wymienionymi wyżej wyjątkami z Żarnowa i Dręstwa) czasowniki zwrotne mają zawsze akcent zgodny z ogólnopolskim. Obok tego zaimki i przysłówki nieokreślone z partykułą *-ci* występują stale z akcentem na ostatniej zgłosce zaimka lub przysłówka: *jakiści chłop, kobieta jakiścia, kiedyści* (Pij Rus), *jakiście papiery* (Pij Pol), *kiedyści jakòści sie pobili* (Olsz Aug), *kiedyści* (Juryzd, Cis, Gartno II, Top), *ot cegòści, od jakijściej choroby* (Szczebra), *którnijści* (Biern), *jakòści, kiedyści* (Tur), *kiedyści* (Resz), *jakiście* (Łab), *kiedyści* (Białobrz), *jakiści rof, zabafka jakiścia* (Net I), *jekiście* (Net II), *kiedyści* (O Grąd, Solist), *Cheńkoju bluskie jakièści, kiedyści* (Komor), *chtórnèście, jekiście słowo, kiedyści* (Net Folw), *kiedyści*

²⁵ Pomimo położenia w dwóch odrębnych państwach: Augustowa w Koronie, omawianych terenów nad jez. Kolno w W. Ks. Litewskim.

(Bór), *biele* 'łaki, bagna', *jakièście, kiedyści* (Kroszów), *jakòście, kiedyści* (Bargł-ka), *cegòści* (Piekut), *jakiści* (Kroszew), *jakàści, jakiście sadze* (Taj Łan), *jakiści* (Tajen).

W wyniku tendencji do wprowadzania akcentu paroksytonicznego (na przedostatniej zgłosce) w gwarach powiatu augustowskiego uległy znacznemu nasileniu następujące formacje akcentowe: *Pòdłas* (kolonia) (Pij Pol), *dò Ješk* 'do wsi Jaški' (Jabl), *Dalnỳ Las* (D Las), *Czarny Brut* (SRzecz-ka), *w Ameryce, nà biel, nà noc, nà nos, siè wie, siè dro* (Żar II), *Czarnỳ Brot* (Net II), *odè fsi* (Bargł K, Brzez), *nà łep, Pòdłas* (część wsi), (Bargł-ka), *kołò niech, pszỳ fsi, Woznà Wieś* (Dręś), *że dwà dni* (Taj St), *dò fsi* (Taj Łan), *Czarnỳ Las* (Fied), *Krasnỳbor* (K-bór), *Woznà Wieś* (Wól Karw), *Ameryki* (pole) (Ewy), *kołò fsi* (Jam), *w Ameryce, dò fsi, zè dwa* (Kopyt). *kolè nas* (Jas k Dolist). Obok tego sporadycznie: z *Ameryki, w Ameryce* (Taj St). Część tych formacji jest znana i w innych gwarach polskich.

Współcześnie ludność wiejska powiatu augustowskiego zdaje sobie sprawę z niepoprawności akcentu czasowników zwrotnych na ostatniej zgłosce czasownika i stara się wprowadzać poprawny akcent polski. Dokonuje tego dwoma sposobami: rzadziej przez samo przesunięcie akcentu na przedostatnią zgłoskę czasownika i pozostawienie zaimka zwrotnego po czasowniku (bo to łamałoby paroksytonezę), częściej przez przesunięcie akcentu na przedostatnią zgłoskę czasownika i jednoczesne przestawienie zaimka zwrotnego przed czasownik. Nie wykluczone, że o takim przebiegu procesu decyduje także uznanie za niepoprawną stałej poczasownikowej pozycji zaimka zwrotnego. Stosunki liczbowe przedstawiają się następująco: wobec 144 przykładów czasowników zwrotnych z akcentem na ostatniej zgłosce czasownika zanotowałem 73 przykłady z cofnięciem akcentu na przedostatnią zgłoskę czasownika i zachowaniem poczasownikowej pozycji zaimka, natomiast aż 320 przykładów z jednoczesnym cofnięciem akcentu i przesunięciem zaimka przed czasownik. Ciekawy jest rozkład geograficzny przykładów każdej z tych grup. Przykłady grupy pierwszej (bez przesunięcia zaimka przed czasownik) wystąpiły w zasadzie we wschodniej części powiatu (Pij Pol, Pij Rus, Olsz Aug, Muły, Ryg, Grusz, Żar II, Białobrz, Jastrz I, Tajen, Jam, Mog, Kopyt), przykłady grupy drugiej (z przesunięciem zaimka przed czasownik) wystąpiły mniej więcej równomiernie na terenie całego powiatu (Pij Rus, Pij Pol, Monk, Olsz Aug, Juryzd, Szczep, Dan, Józ Aug, Sokol, Gatno II, Jabł, Now, Gorc, Płaska, Szczebra, Mik, Prus W, Biern, Tur, Żar III, Żar II, Saj, Żar I, Resz, Űścian, Czar, Łab, Kam St, B-brzègi, O Grąd, Kol, Judz, Bargł D, Glin, Rzep, Hrus, Rum, Tobył, Solist, Brzoz, Komor, Net Folw, Długie, Górs, Piekut, Leb, Kroszew, Motuł, Ściok, Dręś, Prus, Taj St, Taj Łan, Fied, Jas k K-boru, Wól Karw, Taj Podj, Kopiec, Jan-ek, Karol, Ewy, K-borki, Cz Las, Mog, Czarn,

Pol, Jas k Dolist), poza krańcami na wschód od Płaskiej, Hruskiego, Lebiezdina, Ściokły i Jasionowa koło Krasnegoboru.

Przy przesunięciu zaimka zwrotnego przed czasownik nie umieszcza się go na drugim miejscu od początku zdania, jak nakazuje norma ogólnopolska, lecz zgodnie z normą białoruską, łączącą zaimek zwrotny w jedną całość z czasownikiem, stawia się zaimek bezpośrednio przed czasownikiem, nawet jeżeli to jest czasownik zaprzeczony: *nie sie licy*, *nie sie pali*, *nie sie chfjalili* (Pij Pol), *nie sie kryje* (Pij Rus), *nie sie zdaża* (Szczep), *nie sie optaci* (Dan), *nie sie kupuje*, *nie sie używa* (Józ Aug), *nie sie zacyna* (Gatno II), *nie sie spodzieje* (Jabl), *nie sie poddał*, *nie sie poddawał* (Szczebra), *nie sie mieści* (Prus W), *ja tam nie sie cuje*, *nie sie dziwi*, *nie sie pszypomina* (Biern), *nie sie martfi* (Tur), *nie sie muwi* (Żar III), *nie sie chowa*, *nie sie dawało słyszeć*, *nie sie kołub 'nie dłuł' w nosie*, *nie sie włuc* (Żar II), *nie sie obyło* (Saj), *nie sie zmylić* (Żar I), *nie sie nazywa*, *nie sie widział* (Resz), *nie sie jedzie* (Czar), *ty nie sie miesza*, *nie sie roschodzi* (B-brzegi), *nie sie chodzi*, *nie sie muwi* (O Grąd), *nie sie chfale* (Koln), *nie sie orientuje* (Judz), *nie sie zamknie*, *nie sie zejdzie* (Solist), *nie sie czszyj* (Brzoz), *nie sie chfali* (Net Folw), *nie sie liczy* (Długie), *nie sie pise*, *nie sie robi* (Leb), *nie sie staram*, *nie sie wydostanie* (Motuł), *nie sie rozumie*, *nie sie zdola 'nie zdoleje się'*, *nie sie zmiejści* (Taj St), *nie sie wyróżnia* (Jas k Dolist). Ogólnie na 320 przykładów z się stojącym bezpośrednio przed czasownikiem stan ten został naruszony tylko w 12 następujących wypadkach: *jak sie wieś koncy* (Cis), *nie sie blanki 'dranki' nazywajo sie, to blankami sie u naz wybija, to sie moze nazywała kordła 'kołdra'*; *taki, co sie nie odezwie do nikogo*; *w robocie sie nie wiedzie* (Żar II), *w jenem żendzie sie wioska cioygnęła*, *nie sie s Pasiokof sło* (Taj St), *tszeba sie nie fstydzic* (Taj Podj), *i tu tyle casu i sie nie wyterła 'nie poprawiła się'*, *f tej mowie* (Jan-ek), *tam sie jona graniczy* (Kun), *ze złości nic sie nie odzywa* (Mog).

Wstawianie zaimka się pomiędzy przeczenie i czasownik przy czasownikach zwrotnych zaprzeczonych jest zgodne z szykiem tego zaimka w języku litewskim. Jednak uznaniu go w gwarach augustowskich za wpływ litewski przeszkadza geografia zjawiska. Wszystkie przytoczone wyżej przykłady pochodzą ze środkowej i zachodniej części powiatu, brak ich natomiast z miejscowości na wschód od linii Danowskie, Sajenek, Czar-nucha, Kolnica, Długie, Lebiezdin, czyli ze wschodniej, bliższej obszarom etnicznie litewskim, części powiatu. Brak tego zjawiska również w sejneńskich gwarach nie mazurzących oraz w gwarach niemazurzących i mazurzących koło Szypliszek²⁶. K. Nitsch uważał zjawisko za białoruskie²⁷.

²⁶ T. Zdanczewicz, *Wpływy białoruskie...*, o.c., str. 24.

²⁷ K. Nitsch, rec. Lubor Niederle, *Obozrenije...*, o.c., str. 112, gdzie przytacza także przykład z *Promisk nie sie muł*.

Twarde *r* albo połączenia *rż*, *rsz* w miejscu ogólnopolskich *ż*, *sz* z prasłowiańskiego **r̥* miękkiego (ortograficznie zapisywanych przez połączenie *rz*) występują w gwarach powiatu augustowskiego pod wpływem białoruskim²⁸. Twarde *r* zanotowałem w przykładach: *gręsko* 'grząsko' (Bryzg), *kracasta* 'krzaczysta' (Pij Rus), *ostrześzaniki* 'snopki na dole strzechy' (Grusz), *zza Bobry* 'zza Biebrzy', *pacieruje* 'modli się, mówi pacierze', *pastryca* 'żelazko obracające się na pionowej osi żaren, na które nakłada się wierzchni kamień, paprzyca', *wytrzyma*, *zadziergiem* 'zadziergiem (narz. l.p.)' (Żar II), *Droga Rezowa* (Żar I), *Wejgorufka* (n. rzeczki) (Net II), *do Hruskiego* (n. wsi) (dop. l.p., por. błrs. *brūzki* 'grząski, bagnisty') (Hrus), *za Bobro*, *koryści ni miał* (Kom k K-boru), *Grada*²⁹ (n. wzgórze i lasu, por. błrs. *hradà* 'grzęda'), *Śfierbuto*||*Śfieźbuto* (n. wsi) (Jastrz II), *Gratka* (n. wzgórze i lasu), *Jastrebna* (n. wsi), *Śfierbutowo*||*Śfieźbutowo* (Jastrz I), *za Bobro* (Bułk), *porozrucano* (Taj St), *gręskie bagno* (Taj Łan), *Pierakopskie* (n. kolonii) (Jas k K-boru), *Imszary*³⁰ (n. zarośli i błota, mian. l.mn., por. błrs. *imszàra* 'mszyste błoto'), *Wierchaminy*||*Wierzchominy* (n. kolonii) (Ostr), *Andrejcy Kont* (n. kolonii), *Mała Gratka*, *Wielka Gratka* (n. łąk) (K-borki), *do Bobry* (Kun), *za Bobre*, *ctery gospodarzy*, *Gratka* (n. pola i łąki), *za rzeczka* 'za rzeczkę' (Sztab), *Nozdrayka* (n. łąk) (Jaz), *Dembowa Gratka* (n. wzniesienia), *Wytreby*||*Wytszeby* (n. kolonii), *zrucim* (Jam), *chromscy* 'chrzęści', *chromstek* 'chrząstka', *dźwierga* 'wierzga', *grabilija* 'grzybień (roślina wodna)', *w mszarach* 'na mszystych błotach', *pacieruje*, *pozrynał ja*, *praść*, *pumpryca* 'paprzyca', *pyraj* 'perz', *rakar* 'czyściciel', *sforeń*, *trepidło* 'człowiek szybko mówiący, trzepak', *warąchief*, *wierbà*, *wierchowotka* 'rodzaj chudej ryby, kromp', *wrescy*, *Wygozeli*³¹ (n. kolonii i bagna) (Mog), *poruciła* (Czarn),

²⁸ K. Nitsch, rec. Lubor Niederle, Obozrenije..., o.c., str. 112 pisze: „Ruskie *r* zam. pol. *ř*: *repa*, *ronłowy*, *koreńi*, *tchór*, *vrót* 'wrzód' panuje w całej wschodniej części omawianego obszaru (tj. powiatów suwalskiego, sejneńskiego i augustowskiego — dopisek mój T. Z.). Na północy jest w Majdanie (na granicy pow. kalwaryjskiego), dalej nad jeziorem wigierskim (w Gawrychach bardzo rzadkie), nierezadko koło Sztabina, a wiadomo, że ciągnie się i dalej na południe ku Tykocinowi.” W związku z ruskim pochodzeniem wymowy *rż*, *rsz* por. Z. Stieber, Rozwój fonologiczny języka polskiego, Warszawa 1952, str. 70.

²⁹ Por. też *Gżendy* (mian. l.p., n. kolonii i pola wśród bagien) (Kol. Cisów), *Kulowa Gżenda* (n. kolonii) (Jaz).

³⁰ Por. występujące w zachodniej części pow. augustowskiego *msasz* 'mszyste bagno' (Saj), *musasz* 't.s.' (Topił, Kol. Grab, Resz, Łab, Kam St, Rum, Solist, Komor, Kroszów). Forma tego ostatniego zdaje się zdradzać wpływ bałtycki, por. litewskie *mūsaĩ* (tylko w l.mn.) 'pleśń', od którego wywodzi się właśnie prsł. **m̃ch̃b̃* i polskie *mech* (A. Brückner, Słownik etymologiczny języka polskiego, Kraków 1927, str. 327).

³¹ Por. oparte na tym samym rdzeniu nazwy: *Wygozeli* (n. bagien i łąk) (Krusz, Gorcz), *Wygozele* (n. łąki) (Żar II), *Wygozół* (rodz. męski, n. zarośli i łąki) (Pom, Żrob), *Wygozała* (n. łąki i pola) (Chomont), *Pogozałe* (n. kolonii i pola) (Sztab), *Pogozałka*

między dwuh gospodarzy (Pol), dobre 'dobrze', *prebierać*, *preset*, *prychodzi*, *pryjechać*, *pryjechał*, *naprywozili*, *strały*, *strelanie*, *treba*, *umre* 'umrze' (Jagł), w *Brozowej* (n. wsi), dobre 'dobrze', *Kryzanki*||*Kszyzanki* (n. pola), *na podworu* (Kopyt), *do Biebry*, *Brozowo* (n. wsi), *Brozofka* (n. wsi), *brozofskie łoyki* (Jas k Dolist)³².

Połączenia *rż*, *rsz* wystąpiły tylko w kilku przykładach: *do wierżby* (Pij Rus), *do wierszchu* (Mik), *krszak*, *persz*, *pisarsz* 'wrotycz pospolity' (Żar II).

Formy hiperpoprawne, tj. powstałe w wyniku ucieczki od wymowy *r* zamiast ogólnopolskich *ż*, *sz* (por. wyżej hiperpoprawnościowe zjawisko szadzenia) lub podejrzane o hiperpoprawność są rzadkie: *tszenilo* (por. błrs. *trajnià*) 'tylne śnice u wozu' (Ryg), *bżencuł* 'przewrócił się niespodziewanie' (w gwarach sejneńskich *bryncnoł* 't.s. '), *gaszc* 'garść', *tszycka*||*trycka* 'błoczek przy szpuli kołowrotka, tryca' (Żar II), *Bielaszka* (n. bagna) (Ewy), *Ostszewek* (n. lasu), *dżewnianny* (Mog), *gżondzik* 'wzniesienie wśród bagien, grądzik' (Czarn). Poza tym zanotowałem *ż*, *sz* w miejscu ogólnopolskiego *r*, ale w wyniku innych niż hiperpoprawnościowe procesów, mianowicie: 1) zachowany archaizm średniopolski (XVI—XVIII w.) z rozwoju w polszczyźnie tzw. prasłowiańskiego *ř* sonantycznego miękkiego: *niecieszpliwy* (Bargł-ka), *na Cieźnieckiego kolonji*, *wycieszpieć* (Taj St), *cieszyp* (Kopyt); 2) znane w gwarach polskich przejście ubezdźwięcznionego ogólnopolskiego *r* w *sz*: *Piotsz* (Komor), *wiatszy* (Kom k K-boru); 3) *sz* pojawiające się w wyniku wyrównania form 1 osoby l.p. i 3 osoby l.mn. do form osób pozostałych w obrębie koniugacji: *tszo* 'trą' (Żar II).

Geograficznie największe nasilenie twardego *r* zamiast ogólnopolskich *ż*, *sz* z prasł *ř* miękkiego obserwujemy na południu powiatu, mniej więcej zgodnie z izomorfa (granica) występowania przyrostka *-ec* zamiast *-ak* w nazwach mieszkańców wsi (por. niżej s. 314—15). Jest ono dość częste w części nie mazurzącej powiatu, ale nierzadkie także w gwarach mazurzących środkowej części powiatu, a zdarza się nawet na południowym pobrzeżu mazurzących gwar zachodnich. Zjawisko wskazuje nam geograficzne zasięgi i udział ilościowy osadnictwa białoruskiego.

T w a r d e n zamiast ogólnopolskiego *ń* przed spółgłoskami *s*, *c*, *cz*, *k* wystąpiło w przykładach: *pijawniński* (Pij M), *Osinska Buda* (O Buda), *pijawniński* (Pij Rus, Pij Pol), *dobowińskie łoyki*, *mojkińska ziemia* (Monk), *olszancak*, *olszański* (Olsz Aug), *bałonczyki* 'oplatane bańki na naftę', *jórnyczanski* (Jurzyd), *u Słomińskich* (nazwisko), *walniński* (Wal), *sie koncy* (Cis), *atenski* (Ateny), *podnowinczański* (Podnow), *gat-*

(n. małego jeziora, n. bagna) (Górs, Kroszów, O Grąd), *Pogożeleckie Łozy* (n. łąk) (Grusz).

³² Tutaj należy przypuszczać *r* w nazwie wsi i jeziora w postaci *Dręstwo*, por. stp. *drząstwo* 'drobne kamyki, żwir, teren żwirowaty, kamienisty' (por. A. Brückner, Słownik etymologiczny..., o.c., str. 108; Słownik staropolski, t. II, Wrocław 1956—1959, str. 202).

nienski (Gatno II), pod gatniensko granico, u Kaminskiego (Gatno I), pruscenskie pole (Mikoł), Jabłonskie (Jabł), nowinczański (Now), dalniński (D Las), serwiński (Serwy), pruscanski (Prus M), płaszczanski, rusińskie (Płaska), Czarna Hancza (Muły), bliźniński (przym. od n. wsi Blizna), stregkowiński (Stręk), u Sztabinskich (Ryg), posilanski (Pos), od Bućfinskiego, suchożeczczanski (S Rzeczka), cyganska (Grab), pruscenski (Prus W), s konca, studzienicznianski (przym. od wsi Studzieniczna), wojcieszanski (Wojc), cyganski, po rusińsku, gruszczanski (Grusz), Grudziński Spłaf (n. łąki) (Żar III), w Drenstwie (n. wsi), gonce (psy), z goścince (Żar II), sajenczańskie łonki (Saj), u Grudzińskich (Żar I), pszy granicy czarnusińskiej, się skonczyła (Czar), z goścince (Rub), kamiencak, kamiński (Kam St), nowinski (N Bargł), ponizianski (Pon), na pomińskim polu, z goścince (Pom), ponizianskie ziemie, osowiński (O Grąd), kolnicanski (Kol), pszy drodze kamińskiej, od drogi pomińskiej (Bargł K), u Kaminskiego, panstwowy, glinisczańskie łonki (Glin), żepiscanski (Rzep), balincanski (Bal), hruszczanski (Hrus), panstwowy, sfinski (Tobył), u Karpińskiej (nazw.) (Brzoz), pszy gościncu, do konca (Komor), obuchowiński (przym. od n. wsi Obuchowizna), śfiderszczanski (Świd), komaszowiński (Kom n. Kolnem), dłużańskie lasy (Długie), Kuklenski, Skowronski (nazwiska) (Barszcz), Krupiński ma (Górs), za gościncem, s Kuzynca (n. gaju), koło Zurawinca (n. łąki) (Kroszów), panstfowe, skoncone, bargłófcenski (Bargł-ka), cisowiński (Kol. Cisów), u Kupinskiego (Krył), lebiedzianski (Leb), kole goścince, panszczyzna, komaszowlanska droga (Kom k K-boru), z goścince, jastzeblanski (Jastrz II), panstwowy, pokrewienstfo (Kroszew), promiszczanski (Prom), motulanski (Motuł), potcisowiński (Podcis), ścioklanski (Ściok), skonczyła się, Konczaki (n. cz. wsi), jastzeblanski (Jastrz I), ostatne, skonczie, Drenstfo, Wozna Wieś, drenstfiński (Dreś), cyganski, za gościncem, panstwowy, do wolenskiej granicy, bułkowiźniński (Bułk), nad gościncem, się konco, ot Karpińskiego, tajenski (Taj St), koncuski, skoncono, nad granico nowinsko, tajenskie grunta (Taj Łan), nowinski (Now St), miedzy kopczanskiem (przy. od n. wsi Kopiec) gruntem, las śtabinski (Sosn), rusińska mowa, hutniński (Huta), na koncu, pszechotczanski (przym. od n. wsi Przechodki) i fiedorowiński panny (Fied), kamienczański (Kamień), wolniński (Wol), Łazińska Parowa (n. bagna), jestszeblanski i ostrowiński opszary (K-bór), ostrowiński (Ostr), bez 'przez' Drenstfo, ot panszczyzny, wolenski (Wól Karw), tajenskie jezioro (Taj Podj), f koncu, z goścince, Ukraincy pilowali 'pilnowali', kopcanski (Kopiec), janufczanski (Jan-ek), się koncy karolińska ziemia, na ziemi kunisianskiej, ze śtabinskiej (Karol), ewiński (Ewy), rusiński (K-borki), wrocanski (Wrot), kunisianskie lasy (Kun), pastewniki kunisianskie, śtabinski grunt (Sztab), s konca, łojki laudanski (przym. od n. wsi Lauda) (Jaz), dokonczyło, panstfowy las, łojki jamińskie (Jam), ciensa, ty połamancu! (wyzwisko), piez goncy, pořtancy (Mog), Pod Bag-

nianskie (n. pastwiska) (Jagł), *koncyć, pofstancy, Jećfiziancy* (mieszkańcy wsi Jaćwież) *psychodzo, jećfizianskie łonki* (Kopyt). Formy hiperpoprawne zdarzają się rzadko: *gorońco* (Sztab).

Zjawisko jest reliktem po spolonizowanej etnicznej przymieszce białoruskiej w osadnictwie powiatu augustowskiego. Geograficznie obejmuje cały powiat i, co ciekawe, ogarnia nawet wschodnią część Mazur³³.

Twarde spółgłoski wargowe *f, w* w połączeniach spółgłoskowych *śf, ćf, źw, dźw* wystąpiły w zachodniej części pow. augustowskiego. Jest to zjawisko typowe dla gwar mazowieckich i bardzo ekspansywne. Genetycznie jest ściśle związane z tzw. asynchroniczną wymową spółgłosek wargowych zmiękczonej (tj. z wymową nierównoczesną, realizującą miękkość dopiero po wymówieniu spółgłoski w postaci *j, ś, ź, ch, h, ń*, por. np. kurpiowskie: *psiwo* 'piwo', *wziara* 'wiara'. *mnia-sto* 'miasto'). Powstaje w wyniku dyspalatalizacji (odpodobnienia) spółgłosek pod względem miękkości w dwuspolgloskowych grupach miękkich z drugą spółgłoską wargową. Gwary mazowieckie z asynchroniczną wymową spółgłosek wargowych zmiękczonej dokonują rozpodobnienia dla uniknięcia oczekiwanych tutaj trudnych grup spółgłoskowych typu **śfjat, *śfśiat, *śfchiat*. Wymowa z dysymilacją spółgłosek wargowych zmiękczonej z reguły rozprzestrzenia się poza obszar z ich wymową asynchroniczną. Występuje więc w gwarach powiatu augustowskiego, pomimo, że izofona wymowy asynchronicznej przebiega w pobliżu lub zachodnią granicą powiatu³⁴. Twarde *f, w* zanotowałem w przykładach: *śferonek* (Pij Pol), *śfeca* (Wal), *śfatki* (Jabl), *śferonek* (Now), *na śfenta, śferonek* (Szczebra), *ot króla ćfeka, plany śfeże* (Biern), *śfatła nie ma* (Tur), *pszy Niedźweckiem* (nazwisko) (Żar III), *ćfek, na śfecie, śfecili, do śferonka, śfeźbi* (Żar II), *Sfydrowe bagno* (Żar I), *Sfenta Góra* (Pom), *śfezech linjof narobili* (w lesie) (O Grąd), *żwyr bioro* (Rum), *żwyrównia* (Żrob), *Niedźwecki* (Tobył), *śfat* (Bargł-ka), *dwa śfyniaki* (Dręs), *żwyr bioro* (Bułk), *śfat, na śfecie* (Taj St), *żwyru nie ma* (Taj Łan), *śfyniak* (Taj Podj).

Pod względem geograficznym zjawisko jest ograniczone do zachodnich gwar powiatu po linię wsi: Walne, Nowinki, Szczebra, Żarnowo, Bargłówka, Tajno Łanowe, Tajno Stare, Tajno Podjeziorne. Na wschód od tej linii zanotowałem z twardym *f* tylko jeden przykład w Osowym Grądzie od informatora około 60-letniego, który jako kilkumiesięczne

³³ Por. K. N i t s c h, rec. Lubor Niederle, *Obozrenije...*, o.c., str. 112; K. N i t s c h, *Dialekty polskie Prus Wschodnich, Wybór pism polonistycznych*, t. III, *Pisma pomoroznawcze*, Wrocław 1954, str. 252—321 (276); Z. Stieber, *Z pogranicza językowego polsko-białoruskiego, Sprawozdania Towarzystwa Naukowego we Lwowie*, t. XVIII (1938), z. 1, Lwów, str. 38.

³⁴ Por. K. N i t s c h, *Dialekty języka polskiego, Wybór pism polonistycznych*, t. IV, *Pisma dialektologiczne*, Wrocław 1958, str. 1—115 (25, 42—44); S. U r b a ń c z y k, *Zarys dialektologii polskiej*, wyd. II, Warszawa 1962, str. 34—35.

dziecko przybył tutaj (z rodzicami) z Uścianek. Nie jest wykluczone, że na południe od Augustowa zjawisko dociera aż do Kanału Augustowskiego, zaznaczam jednak, że w moich dość obfitych notatkach z pasa wsi nad zachodnim brzegiem kanału przykładów na nie nie zanotowałem.

Na zachód od tej linii obok przykładów z *f*, *w* twardym wystąpiły pod wpływem ogólnopolskim lub gwar wschodnich powiatu także przykłady z *ɸ*, *ũ* miękkim: *ɸfieronek*, *f ɸfierku* (Pij Rus), *ɸfieronek*, *ɸfinia* (Olsz Aug), *ɸfieronki* (Juryzd), *ɸwirownia* (Barsz Góra), *ɸfieronek* (Szczep), *ɸfieronki*, *ɸwirownia* (Gatno II), *ɸfiersc*, *ɸfiezyna* 'świeże mięso', *ɸfinia*, *koń dźwierga* 'kopie', *ɸwir* (Żar II), *ɸfidrowa Góra*, *ɸfiniaca Góra* (Żar I), *ɸfienta Góra* (Łab), *ɸwirownia* (Pop), *ɸfinskie Bagno* (Tobył), *Niedźwiecki* (nazw.), *Niedźwiedzie Bagno* (Solist), *ɸwirowa Góra* (Barsz).

Przykłady z *ɸ*, *ũ* miękkim jako jedyne notowałem na wschód od wyznaczonej wyżej izofony: *ɸfironek* (Kopan), *ɸfieronek* (Płaska, Ryg, Mik), *ɸfiniucha* (n. półwyspu) (Wojc), *ɸfiat*, *ɸfierniska* (n. pola), (Czar, Kol), *ɸfiderek* (n. wsi) (Glin), *ɸwirownia* (Hrus), *do ɸfiderka*, *ɸfiderszczanski* (Świd), *na ɸfiersckowo Drogie* (Leb), *ɸfite* 'rodzaj kurtki', *kłać* (Kom k K-boru), *ɸfierbutof* (n. wsi) (Jastrz II), *ɸfierniska* (n. łąk) (Podcis), *ɸfierbutofcy* (n. części wsi) (Jastrz I), *s całego ɸfiatu* (Sosn), *ze ɸfiergutowa* (n. wsi) (Ostr), *ɸfierk ros*, *ɸfiniakam dam* (Tajen), *ɸfieronek* (Kopiec), *ɸwirownia* (K-borki), *ɸfiniam gotować* (Wrot), *nie dawać ɸfiadectfa* (Jam), *ɸfiatło*, *ɸfiniam nosi* (Cz Las), *rozmaitości ɸfiatu*; *ɸfiezyny*, *świeżego mięsa*, *ɸwiergoco* (o ɸwierszczach), *ɸfinka*, *ɸfisce*, *u niedźwiedzia*, *dźwierga jak koń*, *ɸwir*, *ɸwirowata ziemia* (Mog), *ɸfiniam dawać*, *ɸfite włożyła* (Czarn), *na ɸfiecie* (Jagł), *ɸfieza kielbasa* (Jas k Dolist).

Wymowa typu *ɸfat*, *ɸwyr* w gwarach powiatu augustowskiego niesiona była przez osadniczy element mazurski.

Z m i ę k z o n e ń występujące zamiast ogólnopolskiego *ń* jest zjawiskiem także ściśle związanym z asynchroniczną wymową zmiękczonej spółgłosek wargowych. Ta ostatnia w pewnych częściach obszaru mazowieckiego prowadzi w gwarowych postaciach *mniasto*, *mniska* (i *wziara*, *ofsiara*) do całkowitego zaniku spółgłosek wargowych i postaci *niasto* 'miasto', *niska* 'miska' (i *ziara* 'wiara', *osiara* 'ofiara'). W gwarach z wymową *niasto*, *niska* przy przechodzeniu na poprawną wymowę ogólnopolską *miasto*, *miska* powstają jednocześnie formy hiperpoprawne z *ń* w miejscu ogólnopolskiego *ń*. Te formy hiperpoprawne występują na terenie szerszym niż wymowa *niasto*, *niska*. Na terenie powiatu augustowskiego notowałem je w przykładach: *dużo tych miciof* 'nici', *sie obżyna misko* 'nisko' (Pij Rus), *uprzędziona mić* (Juryzd, Gatno II), *misko* 'nisko' (Żar III), *śmieć zawieje*, *pod miemiecko granico* (Resz), *mit* 'nit' (Pom), *pszyjechali Miemce* (Piekut), *miz* 'niz, dół' (Motuł), *miemieckie słowo* (Mog). Rozprzestrzenienie przykładów zdaje się wskazywać na szerszy

zasięg tego zjawiska mazowieckiego niż poprzednio omówionej wymowy *śfat* w gwarach augustowskich.

Przyrostek *-ec* tworzy w części gwar powiatu augustowskiego nazwy mieszkańców pochodne od nazw wsi wobec ogólnopolskich *-ak*, *-anin*. W tej funkcji jest on pochodzenia białoruskiego³⁵. Wystąpił w następujących przykładach: *ścioklaniec* (Ściok), *jasionowiec* (Jas k K-boru), *krasnybożec* (K-bór), *karoliniec* (Karol), *krasnobożec* (K-borki), *stabiniec*||*stabiniak* (Sztab), *jeziowiec* (Jaz), *Lipowiec* (Lip), *carnolesiec* (Cz Las), *mogilowiec* (Mog), *carniowiec* (Czarn), *pólkowiec*||*pólkowiak* (Pol), *jałowiec* (Jał), *kopytkowiec* (Kopyt), *jasionowiec*||*jasionowiak* (Jas k Dolist). Oprócz tego zanotowałem nazwę części wsi *Śfierbutofcy* (Jastrz I), która była pierwotnie nazwą mieszkańców. Występowanie przyrostka *-ec* ogranicza się do wąskiego paska wyżej wymienionych wsi nadbiebrzańskich na południowym pograniczu powiatu i dowodzi znacznego udziału elementu białoruskiego w kolonizacji tego skrawka.

Na północ od wymienionych wsi w funkcji tworzenia nazw mieszkańców występuje tylko sufiks *-ak* (niekiedy rozszerzony lub tworzący nazwy mieszkańców od podstaw przymiotnikowych³⁶): *rudafczak* (Rud), *gruszczak* (Grusz), *rupcowiak* (Rub), *balinczak* (Bal), *hruszczaniak* (Hrus), *dłużak* (Dług), *cisowiak* (Kol Cisów), *kryłaczak* (Krył), *lebedziak* (Leb), *komaszowiak* (Kom k K-boru), *jastszembiak* (Jastrz I i II), *potcisowiak* (Podcis), *sosnowiak* (Sosn), *budziszczak* (Budz), *hutniak* (Huta), *fiedorowiak* (Fied), *wolniak* (Wol), *ostrowiak* (Dstr), *tajenczak* (Tajen), *kopcak* (Kopiec), *kamieńczak* (Kamień), *janofczak* (Jan-ek), *ewiak* (Ewy), *wrotczak* (Wrot), *kunisiak* (Kun), *jaminiak* (Jam). Przyrostek *-ak* panuje na całym pozostałym obszarze powiatu; cytowanie materiału ze wsi odleglejszych uważam za zbędne.

K o ń c ó w k a - o j u w celowniku l. p. rzeczowników męskich jest kontaminacją (skrzyżowaniem) celownikowych końcówek *-u* i *-owi*. Swoją postać fonetyczną zawdzięcza zanikowi artykulacji wargowej miękkiego *ń* (skrzyżowanie *-u* z *-owi* daje *-owiu*, a to z kolei przechodzi w *-oju*). Końcówka *-owiu* lub *-oju* cechuje przede wszystkim gwary mazowieckie i sąsiednie z ekspansją cech mazowieckich. W gwarach augustowskich końcówkę tę notowałem w przykładach: *synoju* (Szczebra), *pszynios Antkoju* (Grab), *powiesi konioju*, *pastuchoju lzej* (Żar II), *dajta Bronkoju*, *Cheńkoju bluskie dała*, *Janoju* (Komor), *chłopczykoju cztery lata*, *żał człowiekoju* (Net Folw), *Karpieniakoju* (nazwisko ew. przezwisko) *pomoc*, *powie panoju* (Górs), *chłopakoju*, *Piotroju* (Kroszów). Jest to cecha ma-

³⁵ For. M. I. Żyrkiewicz, A. S. Karzon, Gramatyka białoruskiej mowy, cz. I, wyd. VI, Mińsk 1952, str. 100: *leningradziec*, *kirawiec*, *wiaskowiec*.

³⁶ Np. *gorzcycowiak* (Gorz), *wojciechowiak* (Woje), *górszczewiak* (Górs), *barscewiak* (Barszcz), *pruszczyniak* (Prus), *bargłófceniak* (Bargł-ka), *śfiderszczak* (Świd). Wyjątkowo zanotowałem przyrostek *-us*: *kómorowiaki*||*kómorusy* (Komor).

zurska z zasięgiem geograficznym w zasadzie zgodnym z wymową *śfat*. W dalszych wsiach notowałem już *-owi u: dać kośnikowi* 'kosiarzowi' (Kopieć), *Tomkowi dać?*, *fstać staremu człowiekowi* (Jam), *dać panu* (Czarn).

K o ń c ó w k i *-a m y*, *-e m y*, *-i m y*, *-y m y* z wygłosowym *-y* zamiast ogólnopolskiego *-i* są zjawiskiem genetycznie spokrewnionym z wymową typu *śfat*. Połączenie *-mi* w gwarach o asynchronicznej wymowie spółgłosek wargowych zmięczonych ulega stwardnieniu w zgłoskach i formach słabo akcentowanych³⁷, aby uniknąć oczekiwanej tutaj trudnej grupy *-mni*. Zjawisko ogranicza się do narzędnika rzeczowników, przymiotników i zaimków oraz do form enklitycznych zaimka *mi*, *mię*. Powstało na Mazowszu, ale rozprzestrzeniło się daleko poza jego granice. W gwarach augustowskich wystąpiło w następujących przykładach: *pszebiera noskamy* 'nózkami' (Żar II), *za temy laskamy* (Saj), *pod Dombrófkamy*, *miedzy Cerwonemy Górkamy* (Resz), z *Uomamy* (n. bagna), *tamtymy* (Uścian), *pot Pomianamy*, z *Uściankamy* (Kam St), *za dżewamy* (Net I), z *Uściankamy* (Net II), *za temy gospodażamy*, *za góramy*, *nad namy* (Judz), z *bargłoskimy kolońjamy*, z *nazwamy*, *pod Rafałufkamy* (n. kolonii), *pod Nowinamy* (Bargł K), *plugamy orali*, *suflamy ściogali* (Glin), *miedzy Żepiskamy a Polkamy* (Rzep), *pomiedzy temy gurkamy* (Rum), *pszed niemy*, *pod Żropkamy* (Tobył), z *Gurskiemy*, z *innemy*, s *Komornikamy*, *za kszakamy* (Brzoz), *miedzy tymy drogamy*; *za temy*, *co mieskajo* (Komor), *mleko s kanamy* 'bańkami na mleko' (Net Folw), s *takiemy nazwamy*, *za temy gaikamy* (Górs), *pomiendzy gościncamy*, *pod Nurkamy* (n. łąki), *pod Zeckamy* (n. łąki) (Kroszów), *pot Pieńkamy* (Bargł-ka), *za temy budynkamy*, *temy nożyckamy obetnij* (Kroszew), z *Barscamy*, *pomiendzy polamy*, *nat temy Krukamy* (n. wzgórze), s *temy Lepiankamy* (cz. wsi), *za temy żeckamy* (Drę), *za budynkamy*, s *temy Kołpakamy* (n. łąki), *nazwali Nadafkamy* (n. pola), *dzielo nazwamy temy*, *za niemy* (gruntami) (Taj Łan), *temy rowamy płynie* (Wól Karw), *nogamy stałś*, *temy bosakamy* (Taj Podj). Geograficznie zjawisko wystąpiło w południowej części zachodnich gwar powiatu po linię łączącą wsie Reszki, Kamionka Stara, Żarnowo. W dalszym swym przebiegu izomorfa dochodzi do Kanału Augustowskiego wyraźniej niż izofona wymowy *śfat*, obejmując Nette, Nette Folwark, Komorniki, Bargłówkę i Tajna (Łanowe, Stare, Podjeziorne), a nawet występuje w położonych na wschód od Kanału Augustowskiego Sajenku, Gliniskach i Rzepiskach.

Zgodne z ogólnopolskimi końcówki narzędnika l.mn. notowałem w przykładach: *miedzy jeziorami* (Krusz), *pokrył kulikami* (Pij Rus), *deskami zabito* (Pij Pol), *snopkami kryjo* (●lsz Aug), *kulikami kryjo* (Juryzd), *pod dzzwickami*, *za gałęziami*, *nad niemi* (Wal), *parkami* 'snopkami z dwóch garści słomy' *kryto* (Ryg), *pomiedzy drogami* (Biern), *pod bżozami* (Woje), *pod Kszywymy Łonkami* (Grusz), *śfecili blankami* 'drankami',

³⁷ K. Nitsch, *Dialekty języka polskiego...*, o.c., str. 45.

chlubami 'witkami, różgami' (wyplatali), *chlustami* 'żerdziami' (przywiązywali), *kopyrnacami* 'rodzaj rydła, ew. motyki do wykopywania buraków' *kopali*, *koźlinami* *nałożyć*, *kulikami* *kryli*, *nogami* *trempie* 'tupie ze złością', *saniami* *wozili*, *tszema snopami*, *pot synami* 'pod szynami' (Żar II), *miedzy kanałami* (B-brzegi), *za Wasiulami* (n. łąki), *temi uwrociami* 'złą, nierówną drogą' *pojedzie* (O Grąd), *pod Żrobkami* (Solist), *rencami* (Motuł), *nad Bżozowymi Grondami* (n. zagajników) (Jastrz I), *z nimi* (Sosn), *pod Jewami* (Fied), *miendzy temi karcami*, *rencami* (Tajen), *kosić rencami*, *żeli sierpami*, *s temi skszydlami* (Kopiec), *pomiendzy temi* (ludźmi (Jan-ek), *za grodziami*, *pod Jewami*, *za tymi łojkami*, *s Pszechotkami* (Karol), *pot Tszema Żeczkami* (n. łąki) (K-borki), *pod Ewami*, *miendzy Stabincami* (Sztab), *za olszynami* (Jaz), *s kłosami*, *kosiorami* *zapleta* 'płacze nogami (pogardl.)', *do gury nogami*, *s plewami*, *skociami*³⁸ *ich nazwali*, *za stodołami*, *ugryz zembami* (Mog), *idzie takiemi zakrentasami* (Pol), *kamieniami* *zajmuwali* 'napadali', *s sowietami* 'z żołnierzami radzieckimi', *pot samymi Suwałkami* (Kopyt), *nosić rencami* (Jas k Dolist).

Wygłosowe *-y* w końcówce narzędnika l.mn. w gwarach powiatu augustowskiego jest cechą niesioną przez mazurski element osadniczy. Zasięgi jej są szczególnie interesujące i zasługują na dokładniejsze przebadanie, zwłaszcza na dwóch odcinkach: w grupie wsi nad jeziorem Kolno i we wsiach położonych na północ od linii Reszki, Kamionka Stara, Żarnowo. W pierwszym wypadku, gdyby ogarnęły więcej wsi, świadczyłoby to o znacznej wlewie mazurskiej w osadnictwie popuszczańskim nad Kolnem. W drugim wypadku, gdyby się nie udało przesunąć tej linii dalej na północ, ciekawy byłby podział obszaru mazurskich gwar zachodnich linią poziomą na część południową i północną.

K o ń c ó w k a *-e ch* w dopełniaczu, bierniku i miejscowniku l.mn. przymiotników, zaimków, liczebników porządkowych i imiesłowów przymiotnikowych jest cechą gwar północnopolskich³⁹. W gwarach augustowskich wystąpiła w następujących przykładach: *f kturnech wioskach* (Pij Rus), *na jech nazywajo skrentnicy* 'druty od końców osi do hołobli' (Juryzd), *len tech Korzonof*, *u Słomienskiech* (Wal), *z dubofskiech łojkof*, *z zieleniackiech łojkof* (od wsi Dubowo i Zielone), *Ziemnickiech Góra* (Podnow), *s Koziech Brodof* (n. łąki) (Gatno II), *tam jest jech*, *rozmawitech gatunkof* (Gatno I), *s pruscenskiech bagnof*, *s Cerwonech Górof*, *z Morusowech Górof* (Mikoł), *z Jabłonskiech* (Jabł), *Lisieckiech Ruk* (n. półwyspu) (Serwy), *Olsyny Falickiech* (Prus M), *takiech żecof nie pamientam* (Płaska), *rozmawitech miał nazbierano* (Top), *z Lisiech Górof* (Kol Grab),

³⁸ Dość powszechne w północnej części woj. białostockiego przezwisko Białorusinów. W Mogilnicach zapisałem je w następującym kontekście: *skoć, to taka ich mowa chachłacka, skociami ich nazywali: Rusiny, skoci i kabany*.

³⁹ Por. K. N i t s c h, *Dialekty języka polskiego...*, o.c., str. 68; S. U r b a ń c z y k, *Zarys dialektologii polskiej...*, o.c., str. 47.

s Kosmateh Bagnof (Posiel), u Kaziuka Trockich, z Zajonceh Bagienkof (n. łąk), teh dziedzicof to ja pszypominam, na niech nazywali, f tamtech kierunkach (Biern), s Starech Rutek (Rudki St), z Rutek Nowech (Rudki N), nazwof inaksech ni ma (Tur), mało teh takiech urocyskof nazywanech, s Perskiech Rowof (n. pola), pare teh wisiońkof, ile jech (wzgórz) tu pisać (Żar III), z dawniejsech casof, drobneh wiurkof nazbieralim, na Gaboweh Grondach, z jegloweh 'świerkowych' gałęzi, na takiech kszzyweh droggach, nazywajo na takiech małech (dzieci), do takiech podobneh do sowy, wielkieh (gęsi) wołajo, Zawackieh Górką; w jakiech (kopalniach), cy w rudowech cy f tech (węglowych); w innech fsiach, s tech chlupkof (Żar II), ze Słupowech (n. wzgórz) (Kuk), z Lisoweh Barci (n. łąk), z Rumneh Bżozinof (n. łąk), s Kosickieh Gajkof, Grudzienskieh Bagienko, u Malinofskieh, mało pozostało teh dzikieh bagnof, kilka takieh bagienkof, nazwy teh bielaskof 'łaczek, bagienek' (Żar I), s Czerwoneh Górkof, ze Stareh Wondoliskof (n. wzgórz) (Resz), z Młynarskieh Włukof (cz. wsi), na teh wypustach 'wygonach' (Czar), z Wielkiech Uońkof (n. łąk), s takieh gurof, gdzie jech schfytać (Łab), z lisiech jamof (N Bargł), do kamien-canskiech łonkof, do Osoweh Grondof, Markoskiech Janow było czterech, teh zimoweh drogow dwie jest, tam jech jest pieńdz gospodaży, na naszech terenach (O Grąd), do Gurskiech (Bargł K), na tech skosach 'zbozczach wzgórz' (Bargł D), do Gaboweh Grondof, nie ma takieh gurof, ni ma na niech (na łąki) nazwy (Glin), z Graboweh Gór (Rum), innech nazwof nie ma (Tobył), na lisiech jamach (Solist), spod Gurskiech, s Kopańkoweh Bielof (n. łąk), cmentażyskow zadnech ni ma, s teh dziurof, s teh bagnof, wiencej takiech było (Brzoz), u niech, nie znajo teh miejscof, tech nazwof (Komor), było jech czternastuch, z Działof Kosobuckiech (n. łąk), s Prusowech Nowin (n. łąk) (Net Folw), do Gaboweh Grondof (G Grądy), nie majo żadnech nazwof (Bór), zarośli nie ma zadnech, pszy teh budynkach (Barsz), do Gruskiech, f teh Gruskieh, s Kieżech Kontof (n. wzgórz, łąki) (Górs), koło tech olsynof, s Serokiech (n. pola i łąk) (Kroszow), Dere-sinskieh Górką (Bargł-ka), ot piekutoskiech (pól) do kanauu, tech Nowinof tu je 'jest' (Piekut), z Gruntowech (n. łąk) (Prom), u Karpienskiech, ot tech Lepiank (n. części wsi), kołò niech (gospodarzy) (Dręs), s Cyganskiech Ściekof (n. pola, łąk), z lisiech jamof, wienc teh gurof, nazwof takiech nima; bo tamte gorse Kurpie pszyśli, to tak pszezywajo jech (Bułk), po cątech kolonijach, z grontowech (polnych) łonkof, s Karpienskieh góry, iżdz do niech (do łąk), na niech (na pogórkach); góry byli, tam jech skopujo; do tech por, na kszzyzofkach tech, teh bielof 'łąk, bagien' to je (Taj St), by znalaz stareh gospodaży miejscowech, z Nowin Bargłoskiech, nie ma takieh drók (Taj Łan), do Nowin Starech (Now St), z Długiech (n. bagna, pola) (Ostr), z Lebedzioweh Górof, jech fsyskie nazwy, nazywajo jech (Wól Karw), nie miał takiech łonkof, s Serokiech Łońkof (Tajen), na tech Czerwoneh Bagnach, rof na Szerokiech (n. łąk), z Wąskiech

(n. łąk), *dwieście złotych, chłopcy jech pszegonio* 'przepędzą', *s tech kszyszófkof* (Kopiec), *my jech* (lisy) *polowali* (Jam), *łupi* 'bije' *jech* (pszczoły), *muwili siurpy* 'szurpate gęsi' *na niech* (o gęsiach); *na takiech, co paskudnie chodzo* (Mog), *z Lisiech Norof* (n. pola) (Pol). Zjawisko sięga po linię łączącą wsie Walne, Serwy, Płaska, Czarnucha, Osowy Grąd, Bór, Promiski, Kopiec, Jaminy (omijając Wrotki), Mogilnice, Polkowo (omijając Jaziewo). Oderwany przykład zanotowałem w Ostrowiu.

Zgodnie z ogólnopolskimi końcówki *-ich*, *-ych* w dopełniaczu l.mn. odmiany przymiotnikowo-zaimkowej notowałem niekiedy na zachód od tej linii obok końcówki *-ech* oraz jako jedyne na wschód od niej w następujących przykładach: *z Dubofskich* (n. kolonii) (*Bryzg*), *z dubowianskich łojkof* (Monk), *takih wykrentof nie majo* (Juryzd), *z żondowych łojkof* (Podnow), *dla roweżystych* 'rowerzystów' (Gorz), *do Wiśniefskich, ot Sztabinskich* (Ryg), *Gromackih Gura* (Mik), *z Nowych Mazurk* (Prus W), *ot Kszywych Łojkof, s Pogożeleckich Łozof* (n. łąk), *od Żółtyh Dołof* (n. pola), *siedym tych karazykof* 'koszyków z wiórów' (Grusz), *z liści gorcycowych, z jęglowych gałęzi, do tych pudełkof* (Żar II), *tych nazwof nie muwio* (Żar I), *tych pagurkof to je* 'jest' *dużo* (Łab), *s Kolonji Południowych, s Kolonji Północnych, z łonkof sosnofskich* (Bargł K), *w Gabowych Grondach* (G Grądy), *s Kolonii Dłużanskich* (Długie), *w Gurskich* (Górs), *z Majontkowych Kolonji* (Jastrz II), *paruch takih gospodaży* (Ściok), *s Kolonji Jastszemblanskich* (Jastrz I), *tu je rużnych* (Dręś), *z Żepowych Grondof* (n. pola) (Budz), *s pszechotcanskich uojkof* (Fied), *z Karapców Duzych* (n. kolonii), *z Małych Karapców* (n. kolonii) (Wol), *z Lisiech Noróf* (n. lasu) (Ostr), *s Kopcanskih Budof* (n. kolonii), *ze Starys Płoskof* (n. pola) (Kopiec), *na gajowych nazywali, z Łojk Stszeleckich* (Wrot), *z Łojkof Łaydanskich, z Waśkowiznowych Zagonof* (n. kolonii) (Jaz), *nima takich mostof* (Lip), *od domow drewnianych, tszeba koni dobrych; s konopi, jak ich tsze; s tamtyh wioskof, nie ma tych pałkof* (Mog), *ja obace s tych o sfoich* (planów) (Pol), *ot tych łojk szkociofskich* (należących do wieśniaków spod Dąbrowy), *s Szerokich* (n. łąk) (Jagł), *s Serokich Nadafkof* (n. pola), *do pastewnikof tych, z Gróntowych* (n. łąk), *ze Śrotkowych* (n. łąk) (Kopyt).

Końcówka *-ech* w dopełniaczu l.mn. odmiany przymiotnikowo-zaimkowej jest w gwarach powiatu augustowskiego drugą po mazurzeniu najbardziej wysuniętą na wschód cechą mazowiecką.

Końcówka *-ma* w l os. l.mn. czasu teraźniejszego i przeszłego trybu oznajmującego oraz w trybie rozkazującym jest z pochodzenia kontaminacją dawnej końcówki liczby podwójnej *-wa* z końcówką liczby mnogiej *-m* (*-my*). W trybie oznajmującym występuje w północnej części Kaszub, Malborskim, ziemi chełmińsko-dobrzyńskiej, na Kujawach oraz Mazowszu dalszym, w trybie rozkazującym w całej północnej Polsce. W gwarach powiatu augustowskiego zanotowałem ją w przykładach:

powiecma (Nat II), *mufma* (O Grąd, Net Folw), *dognaliśma do tej góry*, *muwiliśma s soltysem*, *śliśma na Pszemyśl* (Kroszów). Przykłady są nieliczne i koncentrują się głównie w południowej części zachodnich gwar mazurzących, ale przenikają także do grupy osadniczej wsi nad jeziorem Kolno na wschód od Kanału Augustowskiego⁴⁰. Końcówkę rozprzestrzeniał mazurski element osadniczy.

Ciekawy jest brak przykładów z końcówką *-ma* w 1 os. l.mn. czasu teraźniejszego w trybie oznajmującym, gdzie wystąpiły głównie północno-polskie formy z końcówką *-m* bez wygłosowego *-y* lub formy zgodne pod tym względem z ogólnopolskimi: *my wyniesiem* (Wal), *zrumnujem* 'uprzątniemy', *my nosiemy* (Tur), *idziem, pujdziem* (Żar II), *pszejdziem* (Żar I), *my jedziem* (Czar), *my idziem* (Brzoz), *pokosiem* 'pokosimy' (Górs), *staniem, popatrzym* (Kroszów), *nie zdolamy* 'nie dajemy rady' (Dręś), *bieżem, pujdziem, pszyjdzim, weźniem* (Taj Łan), *pomozem* (Wól Karw), *musim* (Jan-ek), *sie zbieżem* (K-borki), *zrucim* (Jan), *idziem, pujdziem, wydziem* (Mog), *my chcemy* (Kopyt).

K o ń c ó w k a *-ta* w 2 os. l.mn. czasu teraźniejszego i przeszłego trybu oznajmującego oraz w trybie rozkazującym była pierwotnie końcówką l. podwójnej, ale obecnie oznacza zawsze liczbę mnogą. Występuje w całej Polsce poza krańcami zachodnimi i południową częścią Małopolski. Notowałem ją w następujących przykładach: *fściekliżny dostanieta*, *moze posalejeta* (Pij Pol), *wy lecita, widzita; no to bywajta chłopcy* (Wal), *gdzie ubranie mata?*, *sie ubierajta* (Szczebra), *pszygońta krowy* (Żar III), *cicho bońćta, we dwuch poznajdujta, capki weśta* (Żar II), *co wy nie robita nie? jużeśta popruli?* (Resz), *jećta* (N Bargł), *gońta te krowy* (Net II), *pchajta, zakładajta* 'zaprzęgajcie' *koni* (O Grąd), *wiećta konie* (Żrob), *uciekajta, wy!* (Brzoz), *dajta rowera, pszynieśta i nam, weśta to, sie strojta* (Komor), *nie pszeszkadzajta panu* (Barsz), *co tam wyprawiata, nie dokazujta dziatki, icća dzieci* (Górs), *bieszta* (Kroszów), *zapisujeta* (Bargłka), *kopta* (Piekut); *nie obetnieta, tylko obedżeta dalej skure; pujdzieta oba, jećta wy oboje* (Kroszew), *wy chceta, mata, icća i dajta spokuj* (Motuł), *icća na góre* (Wól Karw), *pieniendzy nie mata, cegły wozita, peńćta prosto* (Tajen), *na co kopieta?* (Kopiec⁴¹), *idzieta, cy nie idzieta?*, *jećta, zakładajta* 'zaprzęgajcie' (Ewy). Zjawisko sięga po linię obejmującą wsie: Walne, Szczebra, Żarnowo, Osowy Grąd, Motułka, Ewy, Kopiec, Tajenko.

Poza tą linią występuje zgodna z ogólnopolską końcówka *-cie*. Notowałem ją także dość często we wsiach z końcówką *-ta*. Obok wypadków wpływu języka ogólnopolskiego najczęściej pojawia się ona w wyraża-

⁴⁰ Co zgadza się z obserwacją K. Nitscha, *Dialekty języka polskiego...*, o.c., str. 52.

⁴¹ Wbrew obserwacji K. Nitscha, który pisze: „Na samym północo-wschodzie nie znają *-ta* niektóre wsie pod Sztabinem nad Biebrzą (Jaminy, Kopiec)”. *Dialekty języka polskiego...*, o.c., str. 55.

jących szacunek zwrotach do jednej osoby starszej jako tzw. *pluralis majestaticus*. Ten ostatni jest znany z końcówką *-cie* we wszystkich gwarach polskich używających końcówki *-ta* w normalnej liczbie mnogiej. Zanotowałem następujące przykłady z końcówką *-cie*: *ićcie jutro, to sie narobicie* (Rzep), *co tam pisecie?* (do osoby starszej) (Komor), *jus idziecie?* (do ojca) (Świd), *powiedzieliście to i macie, o widzicie* (do osoby starszej) (Bargł-ka), *ale zmiłujcie sie, skonccie!* (z prośbą do sąsiada) (Dręs); *zobaczcie, bapku, weście go* (Kopiec), *to wy pewno schōdzi-cie 'pójdziecie'* (Karol), *jećcie 'jedźcie'* (Ewy), *gdzie idziecie, Frankowo?* (Sztab), *choćcie teras lulku 'spać', lećcie tam do tatusia, pujdziecie ajtu 'na dwór' sobie; dzieci, nie stukajcie sie, nie stukajcie noskami 'nózkami'* (wszystkie zwroty do dwojga małych dzieci) (Jam), *nie barbasujcie 'nie hałasujcie' dzieci* (Mog).

Kończówkę czasownikową *-ta* niósł ze sobą osadniczy element mazurski. Widać wyraźną jej ekspansję na wschodni brzeg Kanału Augustowskiego, obejmującą część wsi nad jeziorem Kolno i sięgającą klinem prawie pod Sztabin.

*

W świetle przeprowadzonej w artykule analizy wybranych zjawisk językowych gwary powiatu augustowskiego dadzą się podzielić na trzy następujące kompleksy: 1) pas gwar zachodnich o przeważającej ilości cech mazurskich, opierający się o rzekę Nettę (co potwierdza wyrażone we wstępie przypuszczenie o znaczeniu tej przeszkody naturalnej i jednocześnie granicy politycznej), a na północ od Augustowa wyznaczony izoglosami wymowy typu *śfat* i końcówki *-ta*; 2) pas gwar południowo-wschodnich o wielkim natężeniu cech białoruskich, ciągnący się wzdłuż Biebrzy i dochodzący do Kanału Augustowskiego na wysokości Mikaszówki, wyznaczony izofoną mazurzenia i izoformą przyrostka *-ec*; 3) pas gwar środkowych powiatu o cechach bardziej zniwelowanych, przejściowych pomiędzy gwarami skrajnymi (zachodnimi i nadbiebrzańskimi). Taki właśnie układ cech językowych jest typowy dla większości stosunkowo młodych gwar polskich całego przejściowego dialektu podlasko-suwalskiego.

Należy zaznaczyć, że współcześnie okolice nadbiebrzańskie na wschód od Sztabina są językowo polskie w pokoleniu starszym i średnim (a to już decyduje o ich polskiej przynależności językowej). Jednocześnie w polszczyźnie całego powiatu, nawet jego gwar zachodnich, obok cech mazurskich występują drugorzędne cechy językowe białoruskie (np. twarde *n* zamiast ogólnopolskiego *ń*).

W obrębie tych trzech większych kompleksów zasadniczych zarysowują się podziały bardziej szczegółowe. Gwary pasa zachodniego dzieli

na część południową i północną izoglosa wymowy typu *nogamy* (którą może należałoby łączyć z granicą administracyjną i państwową na rzece Prusce i Kamiennym Brodzie). W części północnej tych gwar nad jeziorem wigierskim izoglosy akcentu i końcówki *-ech* wydzielają z nich grupę monkińską. Gwary pasa nadbiebrzańskiego rozpadają się wewnętrznie na zachodnie mazurzące i wschodnie niemazurzące. W gwarach środkowych powiatu izoglosa końcówki *-ech* w przebiegu południowym wydziela grupę wsi leżących na południe od pasa błot nad rzeką Olszanką, bardzo zbliżoną do gwar nadbiebrzańskich. W grupie osadniczej nad jeziorem Kolno cztery przecinające się izoglosy pokazują wyraźnie wzajemne przenikanie się językowych cech mazurskich i białoruskich na tym terenie. Izoglosa końcówki *-ech* w przebiegu północnym wydziela wsie o silniejszych wpływach białoruskich nad Kanałem Augustowskim i wzdłuż północnej granicy powiatu.

Trójdzielny zasadniczo podział gwar augustowskich, rysujący się ze stanowiska ściśle językoznawczego, w zastosowaniu do historii osadnictwa należy zinterpretować jako trójdzielny podział terytorium powiatu ze względu na przewagę liczebną składnika etnicznego w elemencie osadniczym: mazurskiego na zachodzie, białoruskiego na południowym wschodzie i względnej równowagi obu tych składników w części środkowej powiatu. Wzajemna zależność odnośnych faktów językowych i etnicznych była w artykule zawsze zaznaczana.

Współcześnie zróżnicowanie gwarowe wsi powiatu augustowskiego, podobnie jak i w całej Polsce, szybko zanika pod wpływem niwelującym języka ogólnopolskiego szerzonego przez szkołę, biblioteki terenowe, prasę, radio i telewizję.

SKRÓTY NAZW WSI

Ateny — Ateny, Bal — Balinka, Bargł D — Bargłów Dworny, Bargł-ka — Bargłówka, Bargł K — Bargłów Kościelny, Barsz — Barszcze, Barsz Góra — Barszczowa Góra, B-brzegi — Białobrzegi, Biern — Biernatki, Bór — Bór, Bryzg — Bryzgiel, Brzoz — Brzozówka, Budz — Budziski, Bułk — Bułkowizna, Chom — Chomaszewo, Chomont — Chomontowo, Cis — Cisówek, Czar — Czarnucha, Czarn — Czarniewo, Cz Las — Czarny Las, Dan — Danowskie, D Las — Dalny Las, Długie — Długie, Dręś — Dręstwo, Ewy — Ewy, Fied — Fiedorowizna, Gatno I — Gatno I, Gatno II — Gatno II, Glin — Gliniski, Gorcz — Gorczyca, Górs — Górskie, Grab — Grabowo, G Grądy — Gabowe Grądy, Grusz — Gruski, Hrus — Hruskie, Huta — Huta, Jabł — Jabłońskie, Jagł — Jagłowo, Jam — Jaminy, Jan-ek — Janówek, Jan-ka — Janówka, Jas k Dolist — Jasionowo (k. Dolistowa), Jas k K-boru — Jasionowo (k. Krasnegoboru), Jastrz I — Jastrzębna I, Jastrz II — Jastrzębna II, Jaz — Jaziewo, Jez Aug — Jeziorki, Józ Aug — Józefowo, Judz — Judziki, Juryzd — Juryzdyka, Kamień — Kamień, Kam N — Ka-

mionka Nowa, Kam St — Kamionka Stara, Karol — Karoliny, Kol — Kolnica, Kol Cisów — Kolonie Cisów, Kol Grab — Kolonie Grabowo, Kom k K-boru — Komaszówka (k. Krasnegoboru), Kom n Kolnem — Komaszówka (n. Kolnem), Komor — Komorniki, Kopan — Kopanica, Kopiec — Kopiec, Kopyt — Kopytkowo, K-borki — Krasnoborki, K-bór — Krasnybór, Kroszew — Kroszewo, Kroszów — Kroszówka, Krusz — Krusznik, Krył — Kryłatka, Kuk Aug — Kukowo, Kun — Kunicha, Leb — Lebedzin, Lip k Jam — Lipowo (k. Jamin), Lip k Taj — Lipowo (k. Tajna), Łab — Łabętnik, Maz — Mazurki, Mik — Mikaszówka, Mikoł — Mikołajówek, Mog — Mogilnice, Monk — Monkinie, Motuł — Motułka, Muły — Muły, Net I — Netta I, Net II — Netta II, N Bargł — Nowiny Bargłowskie, Net Folw — Netta Folwark, Now — Nowinka, Now St — Nowiny Stare, O Grąd — Osowy Grąd, Olsz Aug — Olszanka, Os Buda — Osińska Buda, Ostr — Ostrowie, Piekut — Piekutowo, Pień — Pieńki, Pij M — Pijawne Małe, Pij Pol — Pijawne Polskie, Pij Rus — Pijawne Ruskie, Płaska — Płaska, Podcis — Podcisówek, Podnow — Podnowinka, Pol — Polkowo, Pom — Pomiany, Pon — Ponizie, Pop — Popowo, Pos — Posielanie, Prom — Promiski, Prus — Pruska, Prus M — Pruska Mała, Prus W — Pruska Wielka, Resz — Reszki, Rub — Rubcowo, Rud — Rudawka, Rudki N — Rudki Nowe, Rudki St — Rudki Stare, Rum — Rumiejki, Ryg — Rygol, Rzep — Rzepiski, Saj — Sajenek, Serwy — Serwy, Sok — Sokolne, Solist — Solistówka, Sosn — Sosnowo, Stręk — Strękowizna, S Rzeczka — Sucha Rzeczka, Szczeber — Szczeberka, Szczebra — Szczebra, Szczep — Szczepki, Sztab — Sztabin, Ściok — Ściokła, Świd — Świderek, Tajen — Tajenko, Taj Łan — Tajno Łanowe, Taj Podj — Tajno Podjeziorne, Taj St — Tajno Stare, Tobał — Tobałowo, Tobał — Tobałowo, Top — Topiłówka, Tur — Turówka, Uścian — Uścianki, Wal — Walne, Wojc — Wojciech, Wol — Wolne, Wól Karw — Wólka Karwowska, Wrot — Wrotki, Żar I — Żarnowo I, Żar II — Żarnowo II, Żar III — Żarnowo III, Żrob — Żrobki.

WARTOŚĆ UŻYTYCH ZNAKÓW TRANSKRYPCYJNYCH

|| — umieszczone między dwoma postaciami wyrazu oznaczają, że obie te postacie mogą być używane wymiennie.

' — nad samogłoską oznacza akcent, np. *nauka* lub *naika*.

— nad spółgłoską oznacza miękkość, np. *f'*, jak w wyrazie *of'ara*, *ú* w wyrazie *wiara*, *ń* w wyrazie *miasto*, *ń* w wyrazie *koń*; nad samogłoską *o* oznacza tzw. pochylone *o*, czyli samogłoskę pośrednią między *o* i *u*.

' — po spółgłosce oznacza jej połowiczne zmiękczenie, np. *s'* w wyrazie *pens'ja*.

u — *u* niezgłoskotwórcze, np. (kot), *miauczy*.

ŷ — *n* tylnojęzykowe, np. *szŷka*.

v — tzw. jer miękki (samogłoska półkrótka z okresu prask. bliska krótkiemu *i*).

v — tzw. jer twardy (samogłoska półkrótka z okresu prask. bliska krótkiemu *y*).

РЕЗЮМЕ

Диалекты августовского повята относятся к комплексу подляско-сувальских диалектов, которые отличаются отсутствием некоторых диалектных северномазовецких и севернопольских черт, замененных там общепольскими чертами, а также некоторыми русскими налетами. Такое состояние языка в описываемых диалектах создано в результате контактов и смешивания польского населения с населением белорусским в течение процесса заселения этих районов.

В статье обсуждено 12 следующих, наиболее отчетливых языковых явлений диалектов августовского повята: 1. „мазурение” и его пределы, 2. вопросы ка-

сающиеся места ударения в выражениях и их географический объем, 3. „р” вместо „ж”, „ш” (орфографически „рз”), 4. твердое „н” перед некоторыми согласными, 5. диссимиляционная изофона групп типа „сѣсѣат”, „зѣвыр” с твердым „с”, „в”, 6. изофона появления „мь” вместо „нъ”, 7. пределы суффикса „-ец” в названиях жителей деревни, 8. пределы окончания „-ойу” в дательном падеже единственного числа, 9. пределы окончаний „-амы”, „-эмы”, „-имы”, „-ымы” в творительном падеже множественного числа, 10. пределы окончания „-эх” в родительном, винительном и предложном падежах множественного числа, 11. окончание „-ма” глаголов в первом лице множественного числа, 12. географический предел окончания „-та” в глаголах второго лица множественного числа. Из них явления 1, 5, 6, 8, 9, 10, 11, 12 — мазовецкого происхождения и были распространены передвигающимся с запада польским поселенческим элементом, явления же 2, 3, 4, 7 являются белорусского происхождения и нанесены были передвигающимся с южного востока белорусским поселенческим элементом.

В результате анализа приведенных выше языковых явлений диалекты августовского повята можно разделить на следующие три комплекса: 1. полоса западных диалектов с превышающим числом мазурских черт, доходящая до реки Нэтты, а на север от Августова обозначенная изоголосами произношения типа „сѣсѣат” и окончания „-та”, 2. полоса южно-восточных диалектов с большой интенсивностью белорусских черт, протягивающаяся вдоль реки Бебжи и доходящая до Августовского Канала возле Микашувки, отличающаяся изофоной „мазурения” и изоморфой суффикса „-ец”, 3. пояс центральных диалектов повята с более нивелированными, языковыми чертами, переходных между крайними (западными и надбержанскими) диалектами. В пределах этих трех более крупных основных комплексов обозначаются ещё более подробные разделения.

В принципе трехдельное разделение августовских диалектов обозначающееся с позиции четко языковедческой по применению к истории заселения следует толковать как трехдельное разделение территории повята в связи с количественным преимуществом этнического компонента в поселенческом элементе: на западе — мазурского, белорусского на южном востоке и умеренного равновесия обоих этих компонентов в центральной части повята.

SUMMARY

The dialects of the region of the town of Augustów belong to the complex of the dialects of the Podlasie and Suwałki regions which are characterized by lack of some northern-Masovian as well as northern-Polish dialect-features, which, in turn, are replaced in the area under consideration by both general Polish features as well as Russian influences. As far as the above-mentioned dialects are concerned that linguistic situation has resulted from contacts and mixing of Polish population with Byelorussians during the process of colonisation of those areas.

As far as the dialects of the region of the town of Augustów are concerned, the article summarized here deals with 12 following and the most expressive linguistic phenomena: 1 — the Masurian pronunciation and its limits, 2 — problems connected with accentuation of words and geographical divisions in that respect, 3 — application of the letter *r* instead of *ż* of *sz* (in writing *rz*), 4 — a hard *n* before certain consonants, 5 — the curves of audibility of the dissimilating groups such as *-śfat*, *-żwyр*, with a hard *f* and *w*, 6 — the audibility of the pronounced *m* instead of *ń*, 7 — the domain of the suffix *-ec* in the names of the inhabitants of

villages, 8—the domain of *-oju* at the end of words in the dative case singular, 9—the domain of the word-endings *-amy*, *-emy*, *-imy*, *-ymy* in the ablative case in singular, 10—the domain of the ending *-ech* in the genitive, accusative and locative cases in singular, 11—the ending *-ma* in the first person in plural in verbs, 12—the geographical domain of the erb-ending *-ta* in the second person in plural. From the above-mentioned, the phenomena 1, 5, 6, 8, 9, 11, 12, are of the Masovian origin and have been introduced and popularized by the Polish colonial element coming from the west, while the phenomena 2, 3, 4, 7 are of Byelorussian origin and were spread out by the colonial Byelorussian elements coming from the south-east. An analysis of the above-depicted linguistic phenomena permits to divide the dialects of the region of Augustów into three, following complexes: 1—the belt of the western dialects with a preponderance of Masurian features which reaches the Netta River, and is demarcated in the northwards of Augustów by the division lines of pronunciation such as *śfat* and the word-endings *-ta*, 2—the belt of the south-eastern dialects with an intensification of the Byelorussian features, which runs along the Biebrza River reaching the Augustów Canal at the level of Mikaszówka, which is demarcated by the division line between the Masurian pronunciation and the same application of suffix *-ec*, 3—the belt of the middle dialects of the district with more obliterated linguistic features and transitory between the extreme dialects (western and over-Biebrza River territories). More detailed divisions are visible among those three major basic complexes.

The basically threefold division of the dialects of the region of Augustów which can be formed from the strictly linguistic point of view should be interpreted as the threefold division of the district territory because of the quantitative preponderance of the following ethnic components in the colonising elements: Masurian in the west, Byelorussian in the southern-east, the relative balance of both above-mentioned elements in the middle part of the district.

T. PRZEMYSŁAW SZAFER

DZIAŁALNOŚĆ URBANISTYCZNA HENRYKA MARCONIEGO W AUGUSTOWIE

Урбанистическая деятельность архитектора Генрика Марконего в Августове

The Planning activity of architect Henryk Marconi in the town of Augustów

Jedną z podstawowych cech architektury klasycystycznej w Królestwie Polskim była dążność do równoczesnego formowania zabudowy wraz z otaczającą ją przestrzenią. Polscy architekci „klasycyści” — często bardziej konsekwentnie, niż to się działo w pozostałych krajach Europy — wyprowadzali osie swych symetrycznych, nawiązujących do form rzymskich, budowli daleko przed centralne portyki, tak aby dokładnie móc ustawić naprzeciwko podobne, równie akademickie i równie zwarte formy architektoniczne. Aby jednak w ten sposób zrównoważona oś mogła być równie sztywna i w płaszczyźnie poprzecznej, poprowadzono kierunki prostopadłe, i to wystarczająco zaakcentowane, aby mogły wytrzymać konkurencję kierunku głównego. Dopasowanie tego rodzaju teoretycznych schematów do istniejących układów miejskich stanowiło o umiejętnościach projektanta.

Te tak podstawowe kanony klasycyzmu okazały się wyjątkowo użyteczne w szeroko rozwijanej działalności budowlanej i urbanistycznej rządu. Pozwalały nie tylko na przestrzeganie warunków ekonomicznych, prawidłowości funkcjonalnych i poprawności technicznych w projektowanych inwestycjach, ale wprowadzały od razu w zdewastowane i z reguły nędznie zabudowane miasta element ładu i organizacji.

Nic też dziwnego, że w wielkiej akcji regulacji i porządkowania miast¹ urbanistyka klasycystyczna stała się elementem oficjalnej polityki przestrzennej rządu, a normalizacja budownictwa cywilnego oparta została

¹ W. Kalinowski i S. Trawkowski, Uwagi o urbanistyce i architekturze miejskiej Królestwa Kongresowego w pierwszej połowie XIX w., „Studia i Materiały do Teorii i Historii Architektury i Urbanistyki PAN”, Warszawa 1956, str. 84—99.



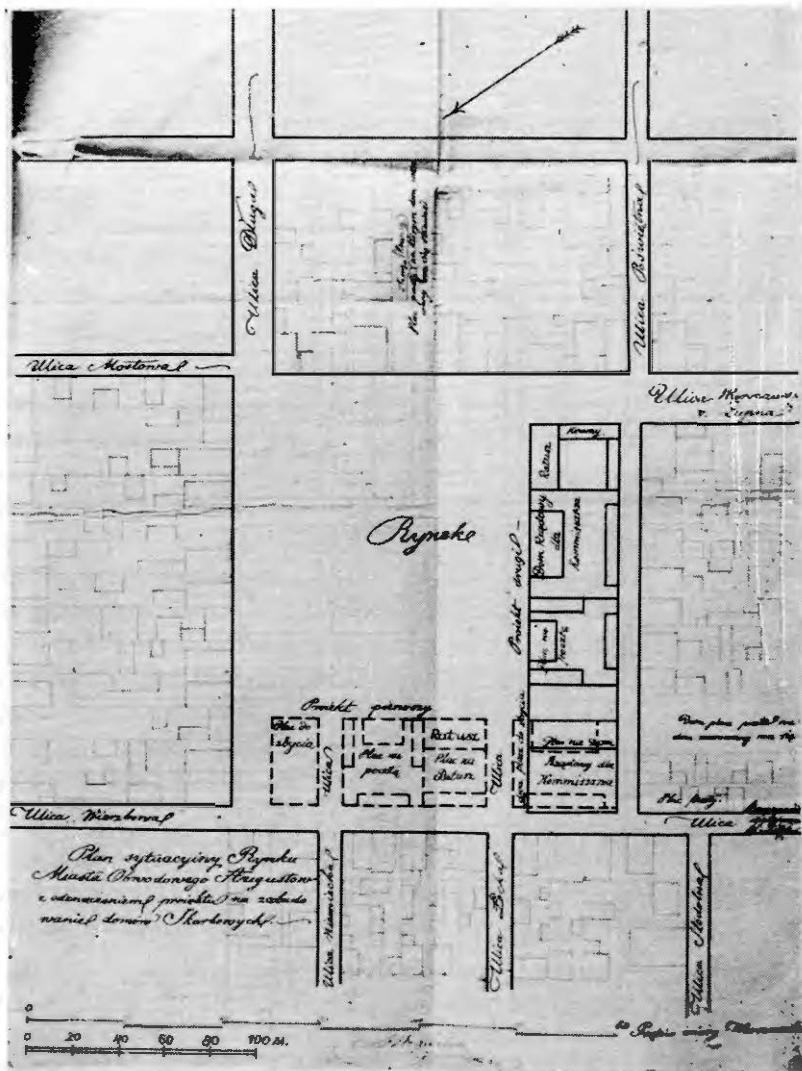
Rys. 1. Augustów na Mapie Kwatermistrzostwa W. P. z ok. roku 1830. Nowy trakt bity warszawsko-petersburski przechodzi przez most „zwodowy” przy śluzie Kanału Augustowskiego.

również na klasycznych rygorach i dyscyplinie. Niewątpliwe sukcesy, jakie przyniosła centralna organizacja budownictwa rządowego², są w wielkiej mierze zasługą zaangażowania na kluczowe stanowiska czołowych architektów kraju. Dobre tradycje pierwszego „stanisławowskiego” etapu polskiego klasycyzmu (1764—1795), kiedy to, jak pisał w roku 1812 Piotr Aigner, dopiero za Stanisława Augusta odradzał się gust dobry, zbliżano się w budownictwie do pięknej prostoty³, przetrwały etap porozbiorowy (1795—1815) i stworzyły pomyślne warunki dla ożywionego ruchu przebudowy struktury przestrzennej miast Królestwa Kongresowego (1815—1830). Na świetnych wzorach epoki stanisławowskiej wyrosli czołowi klasycyści pierwszego dziesięciolecia Królestwa Kongresowego: Piotr Aigner (1756—1841) i Jakub Kubicki (1758—1833). Obaj kierowali czołowymi urzędami budowlanymi w państwie i ich neoklasyczny akademizm stał się oficjalnym rządowym stylem architektonicznym.

Henryk Marconi (1792—1863) należy już wspólnie z Antonim

² A. Miłobędzki, *Zarys dziejów architektury w Polsce*, Warszawa 1963, str. 215.

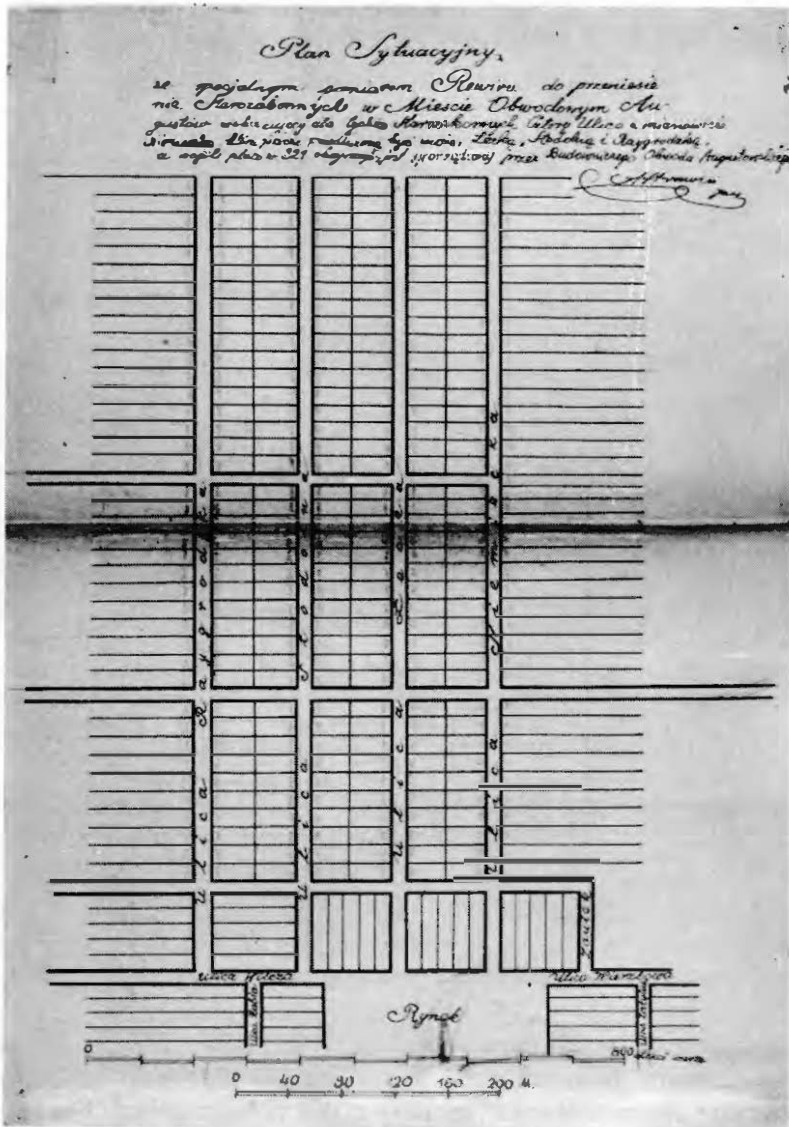
³ P. Aigner, *Rozprawa o guście w ogólności, a w szczególności w architekturze*, Warszawa 1812, str. 39.



Rys. 2. Pierwsze „oszczędnościowe” projekty z 1829 r. budowniczego obwodu augustowskiego Antoniego Strawińskiego zabudowy części Starego Rynku gmachami publicznymi (ratusz, poczta i dom komisarza obwodowego).

Coraz i m (1792—1877) i Franciszkiem Marią L a n c i m (1799—1875) do pokolenia, które wprowadziło do Polski bardziej postępowe kierunki twórczości. Sam Marconi — pracowity i zdolny architekt — osiągnął w latach czterdziestych największą popularność projektując i realizując pokaźną ilość budynków dla najrozmaitszych instytucji i osób prywatnych⁴. Jego działalność urbanistyczna, zwłaszcza gdy jako architekt rzą-

⁴ S. Ł o z a, Architekci i budowniczowie w Polsce, Warszawa 1954, str. 188—191.



Rys. 3. Fragmentaryczny projekt urbanistyczny A. Strawińskiego z 1829 r. na rewir dla ok. 1500 starozakonnych mieszkańców Augustowa. Na planie pokazano Stary Rynek zmniejszony o projektowany na nim blok gmachów publicznych.

dowy zasiadał w Radzie Budowniczej, nie została prawie zupełnie zbadana. Jednym z przejawów tej działalności jest projekt dla Augustowa, który wystawia szczególnie pozytywną ocenę Marconiemu jako urbanście.

Koncepcja przebudowy Augustowa powstała w pierwszych latach Królestwa Kongresowego w związku z zamiarem ulokowania w tym za-

niedbanym mieście władz wojewódzkich⁵. Wskutek ciężkiej sytuacji gospodarczej kraju projekty te spełzyły na niczym. Powrócono do nich po upływie kilku lat, w okresie budowy kanałów Augustowskiego i Windawskiego⁶. Nowa droga wodna miała zapewnić Królestwu Polskiemu dostęp do morza z ominięciem ujścia Wisły, które się znajdowało w rękach Prus. Przed Augustowem, który leżał na skrzyżowaniu kanału splawnego z traktem warszawsko-petersburskim, otworzyły się perspektywy świetnego rozwoju. Nieduże, trzytysięczne miasto, żyjące głównie z rolnictwa i drobnego handlu, miało stać się ważnym ośrodkiem gospodarczym i administracyjnym.

Nową dzielnicę Augustowa zaprojektowano⁷ na terenie przylegającym bezpośrednio do portu i śluzy. Miał tu powstać wielki plac (tzw. Nowy Rynek), z trzech stron obudowany, a z czwartej — otwarty na wodę, obramowaną na horyzoncie ścianą ciemnych lasów. Koncepcje zabudowy Nowego Rynku uległy ewolucji w miarę rozszerzenia programu inwestycyjnego⁸ i w toku szukania dla ich realizacji coraz doskonalszego wyrazu plastycznego. Ostateczny projekt architektonicznego ukształtowania nowego placu sporządził w roku 1830 Henryk Marconi. Architekt ten był także współautorem równocześnie opracowanego planu przebudowy całego Augustowa. Głównym celem tego projektu było nie tylko prawidłowe przystosowanie miasta do jego nowych funkcji, ale także świadomie przeprowadzona kompozycja architektoniczna. Harmonijnie i taktownie zamierzano połączyć nową dzielnicę z przebudowanym starym organizmem miejskim.

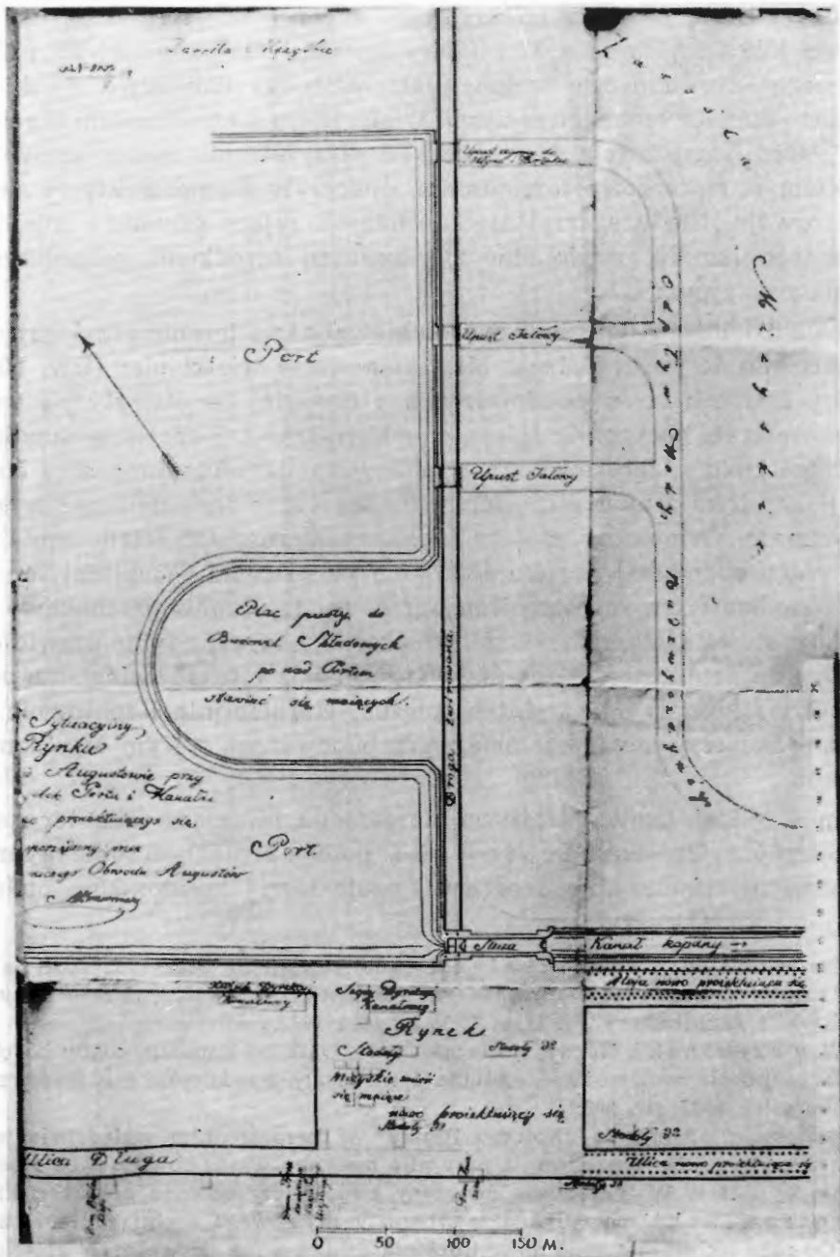
Zanim jednak projekt trafił do Marconiego, ówczesny minister spraw wewnętrznych, Tadeusz M o s t o w s k i, polecił podległym sobie organom budowlanym opracowanie programu, projektów i kosztorysów budowy

⁵ Por. studia W. Trzebińskiego, opublikowane w pracy: T. P. Szafer i W. Trzebiński, *Projekty przebudowy Augustowa 1815—1830*, „Prace Instytutu Urbanistyki i Architektury”, r. II, z 3, Warszawa 1953.

⁶ W. Trzebiński, *Rozwój przestrzenny Suwałk od narodzin osady po okres awansu na miasto wojewódzkie*, „Studia i materiały do dziejów Suwalszczyzny”, BTN, Białystok 1965, str. 208.

⁷ Koncepcja utworzenia „Nowego Rynku” w bezpośrednim sąsiedztwie portu i śluzy kanałowej oraz usytuowania przy nim budynku władz obwodowych i poczty powstała w 1829 r. W tym czasie ówczesny budowniczy obwołu augustowskiego, Antoni S t r a w i ń s k i, sporządził szkic urbanistyczny nowego, wielkiego (130×192 m) placu. Od razu też przystąpiono do wykupienia działek z rąk prywatnych właścicieli, tak że gdy Marconi znalazł się w roku następnym w Augustowie, linie regulacyjne nowego założenia były już wyraźnie zarysowane; T. P. Szafer i W. Trzebiński, *Projekty...*, o.c., str. 17—19.

⁸ Przy Nowym Rynku postanowiono wznieść gmachy rządowe dla władz i urzędów w związku z decyzją awansu Augustowa do rangi miasta wojewódzkiego i przeniesienie do niego Komisji Wojewódzkiej z Suwałk, T. P. Szafer i W. Trzebiński, *Projekty...*, o.c., str. 24



Rys. 4. Nowy Rynek w Augustowie na szkicu A. Strawińskiego z 1829 r.

gmachów rządowych w Augustowie⁹. Przede wszystkim ustalono, że oprócz domu pocztowego należy wystawić budynki dla Komisji Wojewódzkiej, komór celnych, Trybunału i sądów powiatowych, Komisarza obwodowego i Kasy Obwodowej, a także dom mieszkalny dla prezesa Komisji Wojewódzkiej z pokojami gościnnymi dla rodziny cesarskiej. Z kolei prezes Komisji Wojewódzkiej Jan Mostowski udał się 14.6.1829 r. do Augustowa i tutaj w towarzystwie budowniczego wojewódzkiego, Mateusza Tryniszewskiego, dokonał wyboru placów pod gmachy rządowe. Lokalizacja ich nie nasuwała wątpliwości. Nowe budowle zdecydowano umieścić przy atrakcyjnym Nowym Rynku¹⁰. Oznaczało to wyeliminowanie lub bardzo poważne ograniczenie zabudowy placu domami prywatnymi i skutkiem tego umożliwiała stworzenie założenia o jednolitym, monumentalnym charakterze. Ale realizatorzy, skrzepowani wymiarami wybranych pośpiesznie działek, nie potrafili wyzyskać walorów sytuacyjnych. Musiało to odbić się ujemnie na planach architektonicznych, opracowanych następnie przez budowniczego Tryniszewskiego z pomocą inż. Ludwika Jocz¹¹. Z projektów tych zachowały się tylko plany budynków gospodarczych wraz z sytuacją działek oraz przekrój i rzut więźby gmachu Komisji Wojewódzkiej. Charakterystyczną cechą projektu Tryniszewskiego jest rozwiązywanie każdej z działek osobno, bez wyraźnej koncepcji całości. Specjalnie uderzającym przykładem jest gmach Komisji Wojewódzkiej, którego rzut sam Tryniszewski tak tłumaczy: „...dom rzeczony... będzie z pawilonami dla wygodniejszego umieszczenia biur, jako też i dla szczupłości placu...”¹² Tego rodzaju skrzepo-

⁹ Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie (dalej cyt. KRSW), 6352, f. 9: „Citissime! Z powodu, że Najjaśniejszego Cesarza i Króla wolą jest, ażeby w przyszłości miasto obwodowe Augustów stołecznym województwa tego nazwiska było, JW Minister pragnie, aby dziś od Prezesa Komisji Augustowskiej napisanym było polecenie zajęcia się rychle ułożeniem projektu i onego nadesłaniem, w jakim czasie, sposobie, jaką koleją przeniesienie Komisji Wojewódzkiej z Suwałk do Augustowa następować może, w miarę tego, jakich budowli potrzeba w Augustowie, do nich plany, kosztorysy załączy, tudzież da swoją opinię, jakie władze pozostawać będą mogły w Suwałkach, czy szkoły wojewódzkie z Sejn przenieść wypadnie jako też obwód z Augustowa. Na koniec nadeśle Prezes wykaz egzystujących kamienic i domów w Suwałkach czy gmachów publicznych kosztem rządu wystawionych, massiw murowanych z opisem jakości i wartości specjalnym. Dnia 4 czerwca 1829 r. Aug. KarSKI”.

¹⁰ KRSW 6352, f. 12n.

¹¹ Tryniszewski był zadowolony z wykonanej pracy. Wynika to z pochwały, jakiej udzielił swemu pomocnikowi w raporcie do KWA: „Przytym mam honor donieść — iż dodany do tej czynności pan Jocz, zastępca inżyniera wojewódzkiego, bardzo pracowite i starannie pomagał mi w załatwieniu tego dzieła, a rysując domy na pomieszkanie Komisji Wojewódzkiej i Trybunału, tudzież plan sytuacyjny m. Augustowa, jak niemniej anszlagując ze mną wszystkie gmachy, okazał niepospolitą znajomość w sztuce budowniczey” (KRSW 6352, f. 59).

¹² KRSW 6352, f. 181.



Rys. 5. Augustów. Ruiny starej poczty przy Nowym Rynku wg stanu z 1951 r. Budowę rozpoczęto w 1829 r., przed projektem Marconiego.

wanie rażąco nie harmonizuje ze śmiałością i skalą samej koncepcji urbanistycznej.

Projekty Tryniszewskiego wraz z planem inwentaryzacyjnym miasta przesłane zostały do Warszawy do zaopiniowania przez Radę Budowniczą.

W Komisji Rządowej S. W. sprawa przeniesienia władz wojewódzkich do Augustowa należała do kompetencji Dyrekcji Administracji Generalnej, na czele której stał K. Koźmian, jeden z najbliższych współpracowników ministra Mostowskiego. Otrzymane z Komisji Województwa Augustowskiego plany i kosztorysy Tryniszewskiego przekazał Koźmian w styczniu 1830 r. Dyrekcji Przemysłu i Kunsztów z prośbą o pośpieszne przedstawienie ich Radzie Budowniczej do zaopiniowania i odbycie w możliwie szybkim czasie narady obu dyrekcji. Konieczność pośpiechu uzasadniał Koźmian tym, że może trzeba będzie jeszcze delegować do Augustowa budowniczego rządowego i jednego z członków Komisji Rządowej S. W. Cała sprawa miała być przygotowana w ten sposób, żeby zupełnie dojrzały już projekt wnieść na Radę Administracyjną, a następnie przedłożyć do aprobaty Mikołajowi I, którego przyjazdu spodziewano się w związku z zapowiedzianym zwołaniem sejmku.

Dyrekcja Przemysłu i Kunsztów nie przekazała projektów Tryniszewskiego bezpośrednio Radzie Budowniczej, lecz oddała je najpierw do zaopiniowania jednemu z członków Rady, budowniczemu rządowemu, Henrykowi Marconiemu.

Opiniodawca zaakceptował wybór miejsca przeznaczonego na gmachy dla władz wojewódzkich, wysunął natomiast zastrzeżenie i wątpliwości co do wzajemnego usytuowania i architektury budynków. Specjalnie ostrej krytyce poddał Marconi przypadkowość plastycznego ukształtowania placu i położył duży nacisk na konieczność utworzenia z projektowanych budynków organicznej całości¹³.

Architekci zasiadający w Radzie Budowniczej¹⁴ nie ograniczali się do samej tylko krytyki projektów, ale wprowadzali od razu konieczne poprawki, np. zmieniali elewacje, często zaś wykonywali całe projekty od nowa. Toteż w wypadku Augustowa Marconi nie poprzestał na wypowiedzi słownej, ale od razu sporządził szkic nowego rozmieszczenia budynków rządowych. Autorytet Rady Budowniczej i zasiadających w niej wybitnych architektów był tak wielki, że Dyrekcja Przemysłu i Kunsztów uznała opinię Marconiego za wiążącą¹⁵, chociaż proponowane przezeń zmiany były tak daleko idące, że równały się sporządzeniu całkiem nowych projektów. Równocześnie zapadła ważna decyzja, że należy nie tylko zrewidować plan zabudowania Nowego Rynku, ale także opracować nowy plan regulacji całego Augustowa „...z zachowaniem względu na stosunki odmienne, w jakich miasto to przez roboty kanałowe, kierunek traktu głównego i przeniesienia władz wojewódzkich znajdować się będzie”¹⁶.

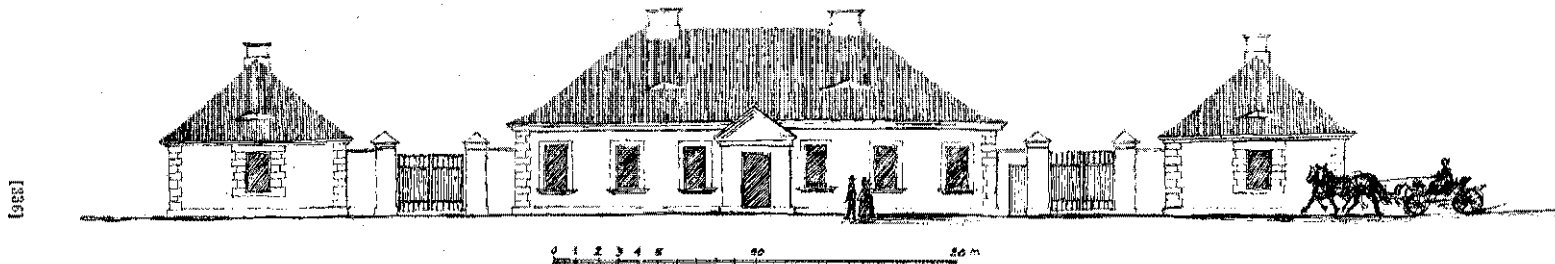
Do wykonania tych zadań powołano trzyosobową „deputację”, polecając jej udać się do Augustowa i na miejscu rzecz całą rozpatrzyć.

¹³ KRSW 6352, f. 55: „Miejsce pod projektowane budowle rządowe odpowiedniemi znajdują. Należałoby tylko przez stosowniejsze ich rozłożenie plac ukształcić a zarazem zbliżyć się do jedności, o której przy projekcie bynajmniej nie pomyślano. Samo już przez się rozumie, iż przez zmianę placów pod budowle projekta tychże upadną; wreszcie gdyby i na tych samych placach zostały, należałoby zawsze dekoracje zewnętrzne zmienić oraz przez odrzucenie murów kominowych wcale niepotrzebnych, których tu jest dosyć i lepsze rozłożenie okien, wewnętrzne rozporządzenie ukształcić. Dnia 27.I.30 H. Marconi. Nb. Przytem załączam projekt rozstawienia budowli zwracając wszelkie aneksa.

¹⁴ W r. 1830 byli to: Antoni Corazzi, Anicet Czaki, Aleksander Groffe, Henryk Marconi, Ludwik Metzel, Adolf Schütz. Poza tym w skład Rady wchodził inspektorowie generalni robót wodnych — Fryderyk Köppen, Wojciech Lange i Teodor Urbański oraz „hidraulik” Jan Thomas (J. Netto, Kalendarzyk polityczny na r. 1830).

¹⁵ KRSW 6352, f. 44: „Dyrekcja Przemysłu i Kunsztów zwracając Dyrekcji Administracji Jeneralnej zakomunikowane sobie do rozstrząśnienia przez Radę Budowniczą projekta Kom. Woj. Augustowskiego na wystawienie budowli potrzebnych w m. Augustowie dla władz wojewódzkich, ma honor oświadczyć, że projekta te pod względem rozstawienia budynków, ich konstrukcji oraz stylu architektury zupełnie przerobionemi być muszą i tak jak są podane, rozbierane nawet być nie mogą. W szczególności miejsce obrane na lokację budynków rządowych od strony portu i kanału i na wjeździe do Kowna jest stosowne, lecz rozstawienie budowli, z których jedna zakrywa drugą, nierównie dogodniej i kształtniej da się uskutecznić podług planiku bud. rząd. Marconi tu dołączonego”.

¹⁶ KRSW 6352, f. 44.



Rys. 6. Rekonstrukcja budynku poczty przy Nowym Rynku. Układ charakterystyczny dla typowych projektów powtarzalnych z epoki Królestwa Kongresowego.

W skład deputacji weszli: Henryk Marconi, prezes województwa augustowskiego Jan Mostowski i referendarz stanu, inspektor miast woj. augustowskiego i płockiego, Antoni Dunin. Szeroki zakres czynności powierzonych Deputacji, powołanie do niej czołowego architekta rządowego oraz wysłanie jej w teren są to fakty świadczące, że władze Królestwa w pełni doceniały urbanistyczny aspekt zamierzonych inwestycji budowlanych, że świadomie dążyły do nadania miastu nowego, piękniejszego oblicza.

Deputacja zjechała do Augustowa w dniu 15.3.1830 r. Tutaj w ciągu tygodnia sporządzono bruliony planów ze szczegółowymi protokołami, odpowiadającymi dzisiejszym opisom technicznym. Nie wnosił wkład poszczególnych członków Deputacji — trudno określić. ●bok niewątpliwie najważniejszej roli Marconiego udział Dunina, który miał duże doświadczenie w zakładaniu osad rzemieślniczych, i prezesa J. Mostowskiego, który znał świetnie stosunki miejscowe, musiał być niemały.

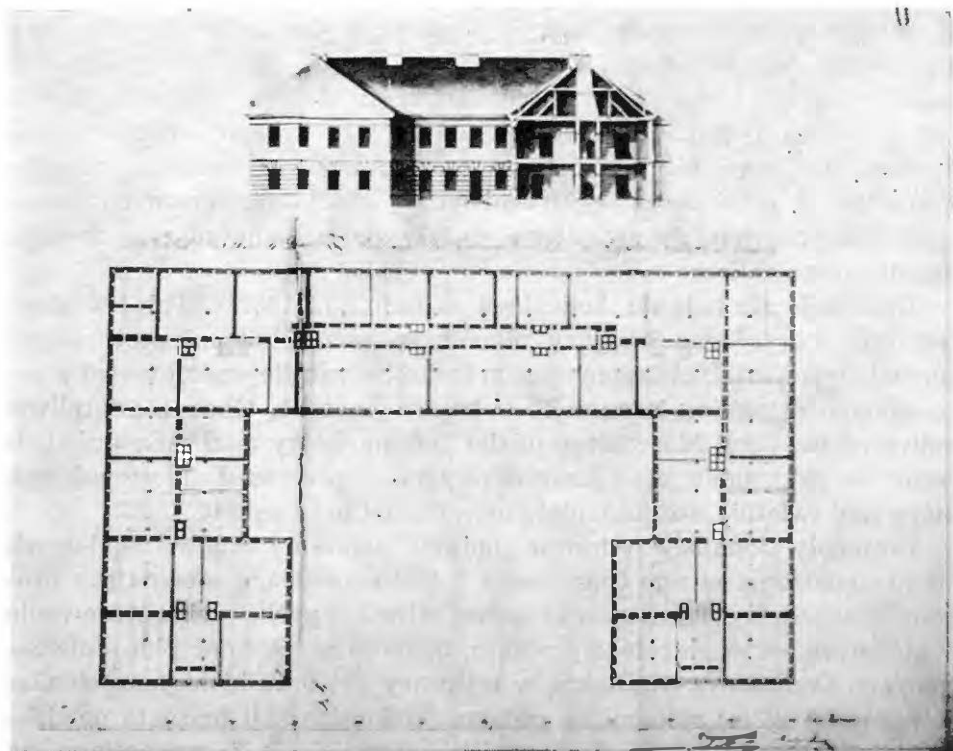
Protokoły Deputacji w formie „opisów” założenia budowli rządowych planu urządzenia miasta (por. aneks 1 i 2) stanowią wyczerpujący program przebudowy Augustowa i usprawiedliwiają próbę zrekonstruowania w głównych zarysach całego projektu, pomimo że się same plany nie zachowały. Dodatkową trudnością w tej pracy był brak historycznych planów miasta. W tej sytuacji za podstawę rekonstrukcji przyjęto powiększenie wycinka z Mapy Kwatermistrzostwa W. P.¹⁷, wpasowane na dzisiejszy podkład w skali 1 : 5000. Na zrekonstruowany w ten sposób plan miasta z 1830 r. naniesiono grubszymi liniami zamierzone regulacje i przebudowy, nowo projektowane ulice i place oraz mające powstać budynki.

Według projektu Deputacji charakterystyczne skierowanie głównego ruchu tranzytowego poprzez prostopadłą do niego oś kompozycyjną całego miasta pozostaje nie zmienione. Trzy place śródmiejskie (Rynek, Plac Kościelny i Nowy Rynek) wraz z wiążącą je ulicą Długą tworzą centralną, reprezentacyjną dzielnicę miasta. Każdy z tych elementów został starannie opracowany przy zachowaniu ścisłej harmonii z pozostałymi.

Rynek włączono do nowego układu bez większych zmian w planie, jednakże zasada kompozycji ma już wyraźne cechy klasycystyczne. Zgodnie z typową dla początków XIX w. tendencją do oczyszczania rynków ze stojących na nich zabudowań stary ratusz augustowski został rozebrany w roku 1819¹⁸. Projekt Deputacji jest dalszym krokiem w kie-

¹⁷ Topograficzna Karta Królestwa Polskiego K. Richtera, 1:126 000, wyd. 1843 z datą 1839; mapa ta oparta jest na zdjęciach terenowych w skali 1 : 42 000 (B. Olszewicz, Polska kartografia wojskowa, Warszawa 1921).

¹⁸ Potrzebę rozebrania ratusza tak uzasadniał w r. 1818 Okołów: Ratusz tutejszy, wespół zgnięły, drewniany, z obdartym dachem zrzucić wypada, a będzie Rynek największy i najregularniejszy w całym Królestwie (KRSW 4793, spostrzeżenia Okołowa). KWA tylko częściowo zgadzała się z takim stanowiskiem: — potrzeba koniecz-



Rys. 7. Fragment projektu (rzut więźby i przekrój) gmachu Komisji Wojewódzkiej w Augustowie wykonanego w 1829 r. przez budowniczego wojewódzkiego Mateusza Tryniszewskiego przy pomocy Ludwika Jocza.

runku ukształtowania rynku według nowoczesnych zasad. Mianowicie według projektu deputacji ratusz znalazł się teraz w środku pierzei zachodniej, bardzo korzystnie oddzielony ulicami Niemiecką i Łęcką od sąsiednich budynków. Wybrana lokalizacja pozwalała na wykorzystanie w pełni bryły ratusza jako dominanty architektonicznej, najlepiej rysującej się od strony wylotów głównych arterii, tj. ulic Warszawskiej i Długiej. Sam projekt ratusza wykonał Marconi po powrocie do Warszawy. „Zaprojektowałem — pisał Marconi — ratusz w miejscu uznanym za stosowne przez Deputację, którego koszt wraz z oficyną wynosi zł 60 000. Koszt ten po większej części wynikły z obszerności tegoż, lubo na teraz dla m. Augustowa jest znaczny, nie jest nim w istocie, gdy będziemy mieli wzgląd na szybkie wznoszenie się tegoż miasta, na port znajdujący się w nim i ciągle wzrastającą ludność, a zatem i na

nie przedsięwziąć wystawienie ... nowego murowanego ratusza nie na innym placu, jak tylko na tym samym, na którym stary egzystuje w środku Rynku, co nie oszczędziłoby, lecz owszem ozdobiło miasto, ile mające Rynek dość obszerny... (ib., pismo z 9.2.1819 r.).

nieodzowną potrzebę obszerniejszego lokalu dla Urzędu Muncypalnego¹⁹. Z projektu Marconiego zachował się tylko dokładny kosztorys, z którego można wnioskować o rozmiarach i wyglądzie budynku²⁰. Zasada architektoniczna była ta sama, co w projektowanym również przez Marconiego ratuszu w Brześciu Kujawskim, z tym że zamiast porządku jońskiego portyk miał być wyposażony w kolumny tokańskie, a zegar umieszczono na wieży. Wymiary obu budynków są również bardzo podobne, z tą jednak różnicą, że ratusz augustowski miał być krótszy o dwa przeszła.

Bardzo śmiałym i doskonale charakteryzującym epokę pomysłem jest połączenie w jedną całość kompozycyjną ratusza z kościołem specjalnie w tym celu przebitą ulicą. Uzyskano w ten sposób możliwość spotęgowania wyrazu plastycznego obu budowli. Gabaryt domów przyrynkowych zostaje ujednoczony, przy czym specjalny nacisk położono na odpowiednie ukształtowanie fasady domu narożnego, widocznego już z daleka z traktu warszawskiego. To nieszablonowe potraktowanie pierzei rynkowych należy do niewątpliwych zalet projektu.

Plac Kościelny, odpowiednio uregulowany, otrzymuje równoważny wyraz architektoniczny. Dominantę bryły kościoła uzupełnia gmach Trybunału i nowe budynki szkolne. Równocześnie uzyskano możliwości frontowej zabudowy placu Kościelnego od strony Rynku przez odpowiednie wydłużenie działek przyrynkowych.

Specjalny nacisk położono w projekcie na rozplanowanie i architekturę Nowego Rynku, zwanego obecnie placem św. Mikołaja. Wytyczone uprzednio linie regulacyjne pozostają nie zmienione, jedynie pierzeję zachodnią cofnięto o szerokość jednej działki. Dzięki temu najważniejszy kierunek komunikacyjny, tj. trakt kowieński, trafił dokładnie na oś budynku Komisji Wojewódzkiej. W ten sposób bryła tego gmachu zamyka już z daleka perspektywę wjazdu do miasta, a niewielkie załamanie osi grobli w stosunku do układu całego planu nie tylko nie zakłóca symetrii kompozycji, ale wprowadza korzystne urozmaicenie. Budynek Komisji Wojewódzkiej, umieszczony w środku głównej pierzei, pełni rolę centralnego punktu kompozycji przestrzennej całego placu. Dwie nowo projektowane ulice jeszcze mocniej wyodrębniają Komisję Wojewódzką od pozostałych budynków rządowych.

Drugi co do znaczenia budynek, dom prezesa wojewódzkiego, zawierający gościnny apartament cesarski, zajmuje zupełnie podobną do ratusza sytuację, jeśli chodzi o widoki pryncypalnych arterii. W ten sposób ulica Długa, która ma oba wyloty przy dwóch głównych placach miejskich, otrzymuje zamknięcie plastyczne w obu wypadkach w postaci mocnego akcentu, przesuniętego w lewo od swej osi. Wobec załamania

¹⁹ KRSW 4798, f. 40.

²⁰ KRSW 4768, f. 43.

w tych miejscach pod kątem prostym zasadniczego kierunku ruchu tranzytowego takie rozłożenie akcentów plastycznych nabiera dużego znaczenia.

Dom prezesa zostaje połączony jednolitą fasadą z dyрекcją kanałową, zajmującą narożnik placu od strony śluży. Wskutek tego uzyskano zupełnie jednolity wygląd tej pierzei. Przeciwległą pierzeję placu zajmują: w narożniku przy porcie — urząd celny, w narożniku przy ulicy Długiej — urząd pocztowy, a pomiędzy nimi — dom zajezdny z oberżą.

Deputacja zażądała ujednoczenia elewacji wszystkich budynków przy Nowym Rynku w celu uzyskania zwartej kompozycji całego placu. Bardzo znamienne jest też związanie wnętrza placu miejskiego z krajobrazem portowym. Wybór sytuacji i specjalną troskę o wysoki poziom architektoniczny budynków rządowych autorzy projektu wyraźnie tłumaczą chęcią uczynienia z portu ośrodka wybitnie atrakcyjnego. Plany rozbudowy miasta wybiegają pod tym względem daleko w przyszłość.

Należytą oprawę dla architektury Nowego Rynku tworzy zielen. Przed Komisją Wojewódzką zaprojektowano niski zieleniec. Grobla portowa i brzegi kanału mają być wysadzone drzewami, a na tyłach gmachu Komisji i domu prezesa przewiduje się duże ogrody. Do pełnego obrazu ukształtowania placu dołączyć trzeba jeszcze ujęcie nadbrzeża śluży i portu ciosowym obramowaniem²¹. Bulwar portowy, zamykający plac od północy, prowadzić miał zapewne dalej wzdłuż ulicy Portowej aż do wysokości nowego magazynu solnego.

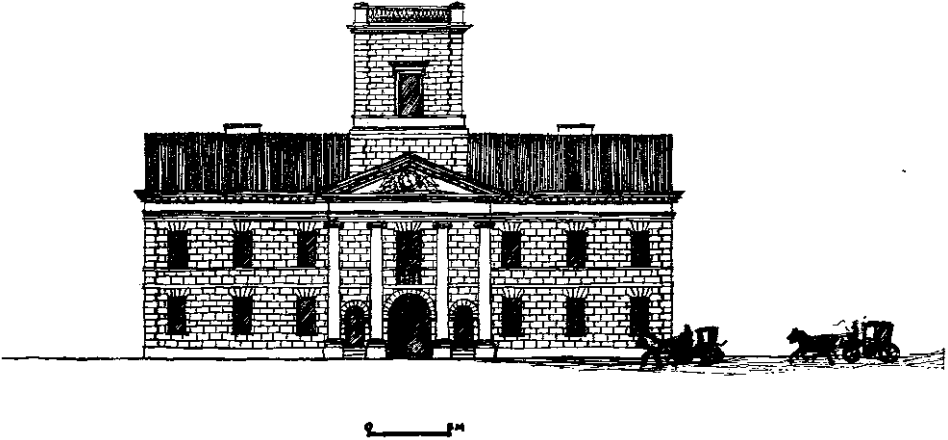
Śródmiejski układ komunikacyjny, oparty na kręgosłupie ulicy Długiej, zyskuje na przelotowości wskutek przejęcia części ruchu przez ul. Kościelną, poszerzoną i przedłużoną do wysokości Nowego Rynku. Biegnąca skrajem niziny nadrzecznej ulica Młyńska zostaje wyprostowana i odsunięta od ul. Długiej w celu uzyskania odpowiedniej głębokości działek budowlanych. Tereny te bowiem przeznacza się na domy dla urzędników. W ten sposób wszystkie elementy funkcji miasta wojewódzkiego zostały skupione w jednej dzielnicy, nadając jej zdecydowane oblicze.

Dążenie do powiązania nowego ośrodka z wodą nawiązuje niewątpliwie do podobnych założeń urbanistyki europejskiej XVIII w. Nowy Rynek augustowski wykazuje podobieństwo kompozycyjne do mniejszych od siebie. Place Royale w Bordeaux, La Piazza de Commercio w Lizbonie czy też większych: paryskiego de la Concorde oraz Admiralicji i Placu Senackiego w Leningradzie. Operowanie w podobny sposób szerokimi

²¹ Por. „Przyjaciel Ludu” 1840, o.c.; (Śluży) zbudowane są z cegły trwałej i dobrze wypalanej, spajanej wapnem hydraulicznem; brzegi ich wykładane ciosowym kamieniem; mosty i wrota śluz z drzewa dębowego, żelazem okute. Materiał wyrobiony w cegielniach augustowskich, kamień ciosowy sprowadzono z Sandomierskiego, a wszelkie przedmioty z lanego żelaza dostarczała bliska gisernia w Cisewie.

perspektywami i przyznanie budynkom publicznym dominującej roli zdecydowało o monumentalnym i pełnym wyrazu charakterze placu zaprojektowanego w Augustowie.

Mimo tak wielkiej roli przeznaczonej Nowemu Rynekowi Stary Rynek pozostaje nadal ośrodkiem wiążącym wewnętrzne funkcje gospodarczo-



Rys. 9. Projekt Henryka Marconiego ratusza w Brześciu Kujawskim, podobny w wymiarach i formie architektonicznej do znanego tylko z kosztorysu projektu Marconiego ratusza dla Augustowa. Wg „Zbioru projektów architektonicznych Henryka Marconi”, Warszawa 1838—1843.

-społeczne miasta. Opodal ratusza, głównej dominanty tej części miasta, ulokowane zostają jatki miejskie i wybitnie handlowa dzielnica żydowska. Peryferie, wysunięte ku zachodowi w kierunku „przedmieść” Turówki, Biernatek i Żarnowa, mają charakter czysto rolniczy.

W celu zagwarantowania prawidłowego układu komunikacyjnego miasta konieczne było przywrócenie tradycyjnej przeprawy przez Nettę. Przepęd bydła na główne pastwiska miejskie oraz przeprowadzanie pogrzebów długą i okrężną drogą przez nowy most były dla mieszkańców miasta uciążliwe. Toteż budowa drugiego mostu, „zwodowego”, na osi ulicy Mostowej stała się jednym z postulatów Deputacji.

Silnie rozwinięty handel byłym wymagał urządzenia odpowiedniego targowiska. Założony w okresie lokacji Rynek Wołowy²² został z biegiem lat zapewne zabudowany, gdyż zaginął w planie miasta. Miejscem targów bydłych stał się rynek, przy czym spęd odbywał się głównymi ulicami. Oczywiście, powodowało to poważne zakłócenia i kolizje w prawidłowym funkcjonowaniu organizmu miejskiego. Deputacja lokalizuje nowe targowisko bardzo trafnie w południowej części miasta w pobliżu strumyka w ten sposób, że drogi spędu prowadzą teraz ulicami peryferyjnymi.

²² KRSW 4762a, kopia przywileju Augustowa z r. 1564.

Wobec położenia osad rolniczych prawie wyłącznie na południe i zachód od miasta trakt kowieński był praktycznie w czasie spędu nie używany.

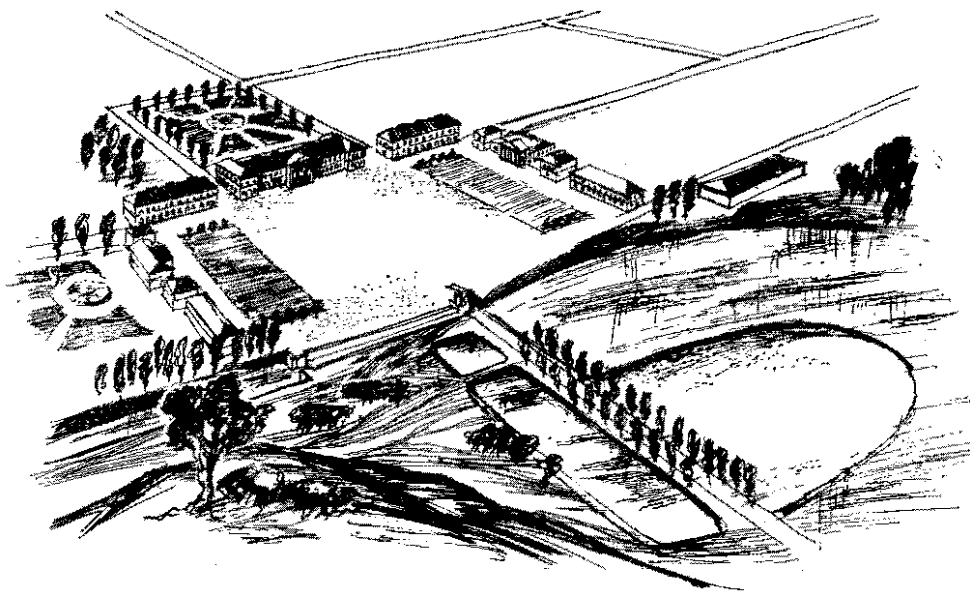
Stare miasto — zamknięte od północy rzeką, a łączące się na wschodzie z nową, portowo-administracyjną dzielnicą — związane jest na południu bezpośrednio z traktem warszawskim. Podobnie jak o trakt kowieński, który otrzymał w punkcie wjazdu do miasta bogatą oprawę plastyczną, Deputacja zatroszczyła się również o wygląd rogatki warszawskiej. Umiejętnie wykorzystano tu kulminację terenową, górującą nad okolicą w punkcie wlotu traktu w ulicę Warszawską. Na samym szczycie wzgórza, w dworku Prądzyńskiego, umieszczone zostaje biuro komisarza obwodowego, a po przeciwnej stronie ulicy przewidziano budowę nowego kościoła ewangelickiego. Oba budynki, widoczne już z daleka i górujące w sylwecie miasta²³ mimo niedużych kubatur, odgrywają zasadniczą rolę w wyrazie plastycznym tej części miasta.

Projekt przewiduje zabudowanie miasta prawie wyłącznie budynkami murowanymi, przy ulicach zaś głównych i placach — tylko piętrowymi. Domy drewniane mogą pozostać jedynie przy trzech ulicach peryferyjnych, położonych w różnych częściach miasta. Dzięki tak wyraźnie sprecyzowanemu programowi miasto otrzymuje zabudowę uporządkowaną, o jednolitym charakterze.

Projekt deputacji odbiega zdecydowanie od geometrycznego szablonu olbrzymiej większości współczesnych planów regulacyjnych. Harmonijne i taktowne zespolenie nowej dzielnicy ze starym organizmem miejskim przy równoczesnej jego przebudowie przypomina podobne, aczkolwiek

²³ Walory sytuacyjne tego górującego nad miastem punktu ocenił już wcześniej ppłk Prądzyński, budując tutaj w r. 1825 własny dom mieszkalny i zakładając piękny ogród, opadający tarasami ku sztucznej sadzawce. Pierwsze lata pobytu w Augustowie były najszczęśliwszym okresem w życiu późniejszego generalnego kwatermistrza W.P. Prądzyński po wstąpieniu w związki małżeńskie zamierzał pozostać tu na stałe, licząc, że zostanie przeniesiony ze służby wojskowej na stanowisko dyrektora Kanału. „... Marzę sobie przyszłość najszczęśliwszą w ustroniu owych lasów augustowskich, pilnując swojego kanału i żyjąc w kole familijnym” — pisał później o tym okresie życia. Aresztowany w lutym 1826 r. przez W. Ks. Konstantego powrócił do Augustowa po przeszło trzech latach pobytu w więzieniu. Z powodu zatargu z gen. Malletskim Prądzyński postanawia wycofać się z kierownictwa budowy Kanału, sprzedać swą posesję i opuścić Augustów. Wiedząc, że władze administracyjne poszukują odpowiedniego lokalu na biuro obwodu augustowskiego, zaoferował na ten cel swój dworek, zobowiązując się następnie przerobić go na murowany. Na zlecenie Prądzyńskiego projekt przebudowy domu wykonał A. Czaki. Deputacja, której powierzono rozpatrzenie oferty Prądzyńskiego, wprowadziła do projektu Czakię pewne poprawki. Opracował je Marconi, po czym wszyscy członkowie Deputacji złożyli na rysunkach swoje podpisy. Rysunki te świadczą, że budynek pomimo powiększenia kubatury i zmiany konstrukcji na murowaną zachował charakter wolno stojącego dworku podmiejskiego (Pamiętniki Prądzyńskiego, t. I, str. 102 n.; KRSW 6352, f. 78 n.; KRSW 6547, pismo Prądzyńskiego z 20.12.1829).

nie tak wszechstronne klasycystyczne rozwiązania urbanistyczne, których początki sięgają końca XVIII w.²⁴, a pełny rozwój następuje w epoce konstytucyjnej Królestwa Kongresowego (Radom, Kalisz, Częstochowa, Włocławek). Umiejętne dostosowanie rozplanowania Augustowa do jego funkcji społecznych i gospodarczych, prawidłowe rozwiązanie układu komunikacyjnego i właściwe stopniowanie akcentów plastycznych dają w efekcie przejrzystą i zwartą całość kompozycyjną.



Rys. 10. Szkic rekonstrukcyjny projektu Henryka Marconiego z 1830 r. zabudowy Nowego Rynku w Augustowie. Wg szkicu W. Korskiego.

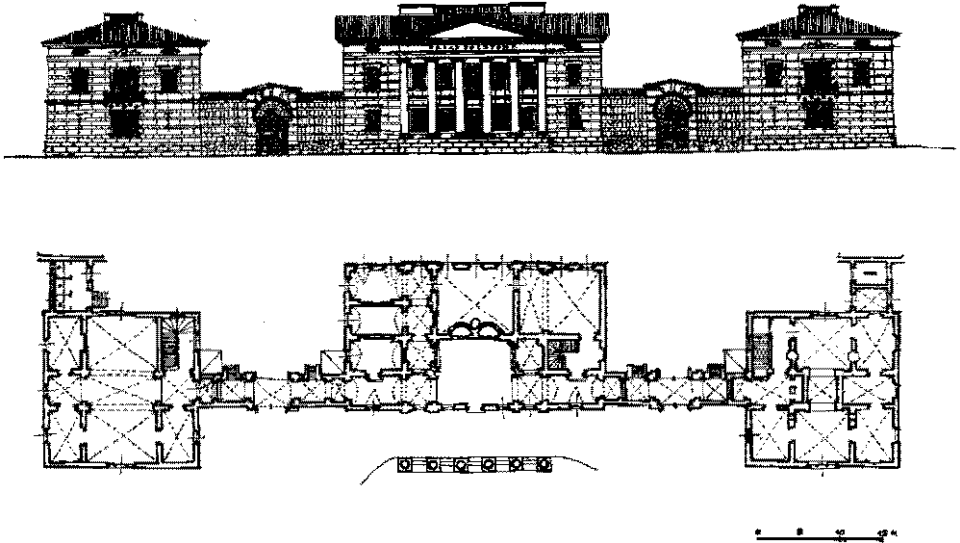
Z wielkością skali całej koncepcji wiąże się w bardzo charakterystyczny sposób wzgląd na możliwości realizacyjne. Niezależnie od przewidywanego dużego wkładu funduszy rządowych Deputacja stara się zmobilizować całą zdolność inwestycyjną miasta. Stąd wynika troska o jak najrychlejsze zatwierdzenie planu. Równocześnie kładzie się nacisk na potrzebę oficjalnego ogłoszenia decyzji o translokacji władz wojewódzkich i proponuje udzielić inwestorom kredytu.

Charakterystyczne jest zespolenie planowania urbanistycznego z kompozycją architektoniczną. Nie kto inny, ale właśnie Marconi opracowuje w Warszawie kompletną dokumentację techniczną wszystkich wielkich

²⁴ Na przykład plany przebudowy Kozienic (1782) i Nowego Dworu (1797) oraz nie zrealizowany projekt Józefa Sadkowskiego budowy nowego Ryczywołu (1811); T. P. Szafer, Ze studiów nad planowaniem miast w Polsce XVIII i pocz. XIX w., „Studia z Historii Budowy Miast IUA”, Warszawa 1955, str. 54—59 i str. 61—64.

gmachów rządowych, elewację niektórych innych domów (np. Dyrekcji Kanałowej i zajazdu) oraz projekt ratusza. Dzięki temu można było uzyskać pełną harmonię między rozplanowaniem miasta a ukształtowaniem jego dominant plastycznych.

Znając tylko fragmentarycznie poprzedni plan regulacyjny, nie możemy stwierdzić, jak dalece Deputacja z niego korzystała. Nie ulega



Rys. 11. Projekt typowy M. Kamińskiego budynków dla urzędu pocztowego w większym mieście. Zaginiony projekt Marconiego poczty dla Augustowa utrzymany był zapewne w podobnym charakterze. Wg oryginału w AGAD (AD 30-18).

wszakże wątpliwości, że pierwotny plan dotyczył przede wszystkim uregulowania i wyprostowania ulic²⁵. Natomiast wprowadzenie do nowego planu elementu świadomej kompozycji urbanistycznej, zespalającej ściśle walory nowych, klasycystycznych założeń ze społeczno-gospodarczymi funkcjami miasta, jest niewątpliwie zasługą Marconiego. Doświadczony architekt okazał się w tym wypadku doskonałym urbanistą.

W końcu kwietnia Komisja Rządowa S. W. po otrzymaniu raportów Deputacji zleciła Marconiemu opracowanie projektów i kosztorysów 4 gmachów dla władz wojewódzkich w Augustowie²⁶. Po zaledwie dwóch miesiącach pracy²⁷ Marconi wywiązał się z powierzonego mu zadania,

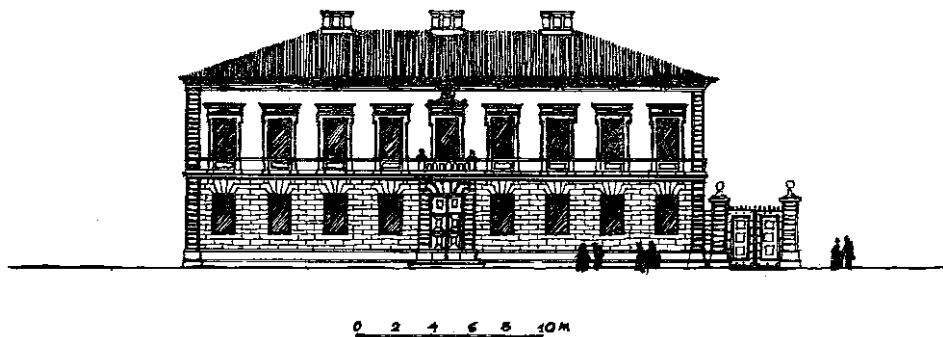
²⁵ KRSW 4797.

²⁶ KRSW 6352, f. 65.

²⁷ Prace kreślarskie wykonali: Teofil Kozierowski, Jan Rogiński, Leopold Zarzycki, Stanisław Olszewski (KRSW 6352, f. 53n.; por. St. Łoza, Słownik Architektów, Warszawa 1930).

wykonując ponadto elewacje innych budynków rządowych przy N. Rynku dla dopełnienia całości ogólnego planu²⁸. Z projektów tych nic się nie zachowało. Pewne pojęcie o architekturze N. Rynku zapewne mogą dać inne dzieła Marconiego o podobnym przeznaczeniu.

Opracowany przez Marconiego kosztorys budowy 4 głównych gmachów opiewał na sumę 596 204 złp. Do tego dochodziły koszty zakupu



Rys. 12. Przykład „eklektyzmu” architektonicznego Henryka Marconiego — dom komisarza obwodowego w Mińsku Mazowieckim. Taką architekturę mieć miały budynki publiczne w przebudowanym Augustowie. Wg „Zbioru projektów architektonicznych Henryka Marconiego”, Warszawa 1838—1843.

placów w wysokości 81 826 złp. Budżet Królestwa przewidywał natomiast na budowę i remont domów rządowych zaledwie 200 000 złp. rocznie, która to suma zarówno za rok 1830, jak i 1831 była już całkowicie rozdysponowana. Mostowski był jednak dobrej myśli. Chciał przeznaczyć na inwestycje augustowskie po 100 000 złp. rocznie, poczynając od roku 1832, a roboty budowlane rozłożyć na kilka lat podejmując je już w roku 1831 dzięki pożyczce zaciągniętej w Banku Polskim. Propozycje te wraz z dokumentacją techniczną zawiózł w lipcu 1830 r. do Petersburga Turkułł, pełniący funkcję sekretarza stanu. Gdy odpowiedź cesarza nie nadchodziła, Mostowski 20 listopada wystosował do Turkułła pismo przynaglające²⁹.

W jedenaście dni później wybuchło powstanie. Po jego upadku, w zmienionych warunkach politycznych i gospodarczych, zrezygnowano z przeniesienia władz wojewódzkich do Augustowa. Przerwaną budowę Kanału Augustowskiego wprawdzie ukończono, ale nie odegrał on poważniejszej roli gospodarczej, zwłaszcza że zaniechano dalszych prac nad Kanałem Windawskim. W tych okolicznościach spełżyły na niczym zamiary przekształcenia Augustowa w duże, dobrze funkcjonujące i piękne miasto portowe.

²⁸ KRSW 6352, f. 259.

²⁹ KRSW 6352, f. 75, 69n, 74.

Aneks nr 1

Opis planu założenia budowli rządowych dla władz wojewódzkich w mieście Augustowie, ułożonego przez wyznaczoną do tego Deputacją. Działo się w Augustowie dnia 19 marca 1830 r. Deputacja wyznaczona przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych i Policji do działania planu założenia budowli rządowych w mieście Augustowie dla władz wojewódzkich i do urządzenia tegoż miasta pod względem nowego przeznaczenia, w dopełnieniu instrukcji przez Komisją Rządową Spraw Wewnętrznych i Policji pod dniem 13 lutego rb. do N. 752/282 Deputacji wydanej, zebrawszy się w dniu 15 b.m. w mieście Augustowie po rozpoznaniu na miejscu poprzednio przez Komisję Wojewódzką podanych projektów, zgodziła się na następujący, który na dołączonym planie pomiarowym jest skreślony i opisany.

Co do położenia budowli dla władz wojewódzkich.

W ułożeniu planu tego Deputacja miała na uwadze, ażeby budowle wystawić się mające dla właściwych przeznaczeń dogodnie otrzymały położenie, a przeznaczone dla władz w styczności z sobą będących, ażeby blisko siebie stały. Te zaś, w których archiwa znajdować się mają, ażeby od prywatnych budowli odosobnione były, na koniec ażeby przez trafne rozpołożenie osłobnem uczyniły miasto, a ożywiając użytecznością rozmaite miejsca, ażeby sprawiły zachęcenie i ubieganie się do budowania domów, które na pomieszkania dla tak wielu familii za przeniesieniem władz wojewódzkich przybyłych tem potrzebniejsze się okażą.

Z tych wychodząc widoków Deputacja obrała miejsce od strony portu i służy na wjeździe od Kowna położone do wystawienia poniżej wymienionych budowli rządowych przy placu podłużno prostokątnym, otwierającym wjazd do miasta.

Budowle przy trzech bokach tego placu wzniesione, podnosząc ozdobne położenie portu, służy i kanału, zrobią to miejsce zajmującym.

a) Gmach dla Komisji Wojewódzkiej umieścić wypada naprzeciw wjazdu od Kowna przy ulicy Długiej, jeden bok placu składającej; dwie zaś ulice przy szczytach tego budynku poprowadzone odosobnią takowy od innych budowli i stanowić będą granicę placu budowlanego, który aż do przedłużonej ulicy Kościelnej dobiega; będzie to powierzchnia odrębna, między czterema ulicami zamknięta, która na dziedzińcu tylnym i na ogród użyta zostanie.

b) Dom na przejazdy dla Najjaśniejszych Państwa i na mieszkanie prezesa Komisji Wojewódzkiej osądziła Deputacja, iż postawić należy blisko budynku dla Komisji Wojewódzkiej i także w odosobnionym miejscu, ponieważ wypada, ażeby mieszkanie dla panujących osób przeznaczone z prywatnymi mieszkaniami związku nie miało. Jeżeli jednak ta ostatnia uwaga przechodzi zakres potrzebnego względu, można by przy którymkolwiek narożniku gmachu Komisji Wojewódzkiej dom ten umieścić, co gdyby Komisja Rządowa poniższego projektu nie przyjęła, łatwo na planie oznaczonym być może. Zważając atoli, iż widok na wjeździe od Kowna przyozdobiony już będzie fasadą budynku dla Komisji Wojewódzkiej, godziłoby się zatem, ażeby dom ten, który piękną powierzchnością odznaczać się powinien, nie tylko zdobił wjazd od Kowna, ale zarazem z przyjazdem od Warszawy, ażeby się przedstawiał widokowi.

Temu celowi odpowiedziałyby wyłącznie miejsce, gdzie obecnie budynki pocztowe są założone, które obok tego i pod względem powyżej na wstępie mowy o tym domu nadmienionym, byłoby dogodne. Zważając zaś, iż murujący się dom 2-go rzędu na pocztę z powodu nastąpić mającego przeniesienia Głównego Urzędu Poczтового przerobieniu ulec musi, tudzież zważając, iż dom ten założony jest w miejscu, które

od przyjazdu z Warszawy leży w oddaleniu za kierunkiem drogi do Kowna, a od przyjazdu stamtąd względnie drogi do Warszawy prowadzącej wsteczne ma położenie, przeto zdaje się, iż nie odpowiada przeznaczeniu swojemu, ponieważ jazdy pocztowe ani kierunku drogi przebiegać i zbaczać, ani wstecz się udawać nie powinny. Deputacja zatem tylu skłoniona powodami nie waha się wnioskować, ażeby budowle dla Głównego Urzędu Pocztowego w innym miejscu odbudowane zostały, dla których stosowniejsze podać nie omieszka, a rozumie, iż korzystając z dotychczasowych murów domu pocztowego tylko pod dach wyprowadzonych i fundamentów do wozowni i stajen założonych, będzie można dom rządowy wznieść z małym poświęceniem kosztu, którego nie podobna uniknąć z powodu potrzeby przerobienia murującego się domu pocztowego na dom dla Głównego Urzędu.

Wynagrodzenie przypadające mogące przedsiębiorcy budowy poczty na wykonane roboty nie licząc przysposobionych materiałów, które do innej budowli pocztowej przekazane będą, oszacował budowniczy Marconi do sumy anszlagowej złp. 15 220 gr 23 z przeniesieniem dachu, w stosunku której koszt budowy domu rządowego dla prezesa Komisji Wojewódzkiej mniejszym się okaże, skoro te mury na korzyść tamtej budowy użyte zostaną. Jeżeliby więc na miejscu tem wystawienie domu projektowanego postanowionem być miało, wtenczas całą powierzchnią za domem, o ile zajmą budowie szerokością aż do kanału rozciągającą się, na dziedziniec i ogród dla tegoż domu przeznaczyć należy.

c) Zabudowania dla Dyrekcji Kanałowej. Gdy Deputacja czynność swą rozpoczęła, zgłosił się W-ny Podpułkownik Prądyński z poruczenia JW Generała Małetskiego kierującego robotami kanału z oświadczeniem, ażeby pozostawić miejsce przy kanale na wzniesienie domu dla Dyrekcji Kanału i zabudować warsztatowych, z których ostatnie są dotąd temczasowie pobudowane. Mając to na względzie za wspólnym porozumieniem się z W-nym Prądyńskim Podpułkownikiem Deputacja zachowała dla Dyrekcji Kanałowej miejsce narożne od strony Kanału, przytykające do placu pod zabudowania domu dla prezesa Komisji Wojewódzkiej przeznaczonego. Sąsiedztwo dwóch tych domów w przypadkach przyjazdu i spoczynku Najjaśniejszych Państwa będzie dogodnie, gdyż pada sposobność umieszczenia w bliskości towarzyszącej onym świąty, co wszakże na uwagę zasługiwać może. Budowniczy Marconi dla nadania większej powagi domowi dla Najjaśniejszych Państwa wznieść się mającemu przyłączy dom dla Dyrekcji Kanałowej do jednej fasady.

d) Zabudowania na urzęda celne najwłaściwsze mieć mogą miejsce w narożniku placu od strony portu, w którym ładunki handlowe dopełniane będą; tam przeto Deputacja na zabudowania pomienione miejsce projektuje.

e) Zabudowania dla Urzędu Pocztowego, gdy się znajdować powinny przy drodze, na otwartym miejscu i w bliskości władz naczelnych, przeto Deputacja uznała za najdogodniejsze do tego przeznaczenia miejsce narożne przy placu i ulicy Długiej, blisko gmachu dla Komisji Wojewódzkiej od strony miasta położone od którego także ile możność poczta odsunięta być nie powinna.

Miejsce zaś między pocztą a komorą celną zachowała Deputacja na wystawienie domu zajezdnego i oberży dla dogodności podróżujących pocztą i klasy handlującej. Plac ten, mogący korzyści przynosić, łatwo zachęci prywatnego przedsiębiorcę do wystawienia znamenitej i pięknej budowli.

Deputacja znajduje potrzebę zwrócić tu uwagę Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji iż gdy w Augustowie dla Głównego Urzędu Pocztowego, który tu z Suwałk przeniesionym zostanie, odpowiednie zabudowania wystawione będą, przeto budowanie podobnych w Suwałkach zawiesić wypada, co tem łatwiej da się uskuteczyć, że do tamecznego domu nie w całości pod okna mury są wyprowadzone.

f) Zabudowania dla magazynu solnego. Ponieważ zabudowania magazynu solnego przy ulicy Warszawskiej na wjeździe od Warszawy stojące są w złym stanie i słomą nakryte, co się sprzeciwia przepisom policji budowniczej, a zatem podobnież nowe wystawione być muszą, co nawet Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu mieć chce, przeto Deputacja uznała za rzecz stosowną obmyśleć i dla tych zabudowań miejsce dogodniejsze, którem będzie położone przy porcie kanałowym. Skarb oszczędzić zdoła corocznie na kosztach przewozu soli od portu do teraźniejszego magazynu taką sumę, ile procent wyniesie od kapitału na wystawienie nowych zabudowań wyłożyć się mogącego.

Plan przedstawia położenie tych zabudowań, które całą swą długością rozłożone będąc naprzeciw portu, wiele się przyłożą do ozdoby miasta na wjeździe od Kowna.

W tem miejscu Deputacja zwraca uwagę, że na powierzchni projektowanej dla magazynu solnego znajduje się obecnie w upadającym stanie cerkiew grecko-unicka i w podobnymże stanie dom mieszkalny, które ze względu na przepisy policji budowniczej i oszpecenie wjazdu od Kowna, odbudowane być winny, do czego na teźże samej powierzchni dostateczne jest miejsce, które na planie oznaczonym zostało.

Deputacja nie może tu jednak pominąć spostrzeżenia, iż ludność parafii tego wyznania jest nieliczna i wedle podań miejscowych wynosi tylko około 30 familii.

Na tem rozpolożeniu zabudowań dla władz rządowych w tej części miasta Deputacja plan swój zamknęła, a poczytała za rzecz stosowną, ażeby zabudowania dla władz sądowych, dla Urzędu Muncypalnego, dla Komisarza delegowanego do obwodu i dla innych instytucji, w innych częściach miasta wzniesione zostały, w celu ażeby ozdobę i użyteczność miejsc całemu miastu wspólną uczynić.

g) Zabudowania dla władz sądowych. Deputacja uznała za najstosowniejsze dla tych zabudowań miejsce położone między Komisją Wojewódzką i Rynkiem przy ulicy Długiej naprzeciw kościoła parafialnego, który lubo jest drewniany, lecz gdy konieczność wskaże potrzebę zastąpienia go nowym, przeto wtenczas obydwie te budowle na otwartem miejscu przy drodze głównej w poważnym stylu wzniesione niepospolitą tej części miasta staną się ozdobą.

h) Zabudowania szkolne. Lubo Deputacji nie jest wiadomo, czyli w zamiarach Rządu objęte jest przeniesienie do miasta wojewódzkiego i szkół wojewódzkich, osądziła jednakże za rzecz stosowną, ażeby z planu swego nie wypuściła miejsca dla szkół potrzebnego, które tu przynajmniej wydziałowe, do użytku dzieci tyłu urzędników różnych władz rządowych zaprowadzić wypadnie.

Na takowe zabudowania projektuje przeto Deputacja miejsce przy ulicy Kościelnej naprzeciwko kościoła i zabudowań dla władz sądowych położone a to obok teraźniejszej szkoły elementarnej, dla której dom przeznaczony też samo przeznaczenie mógłby zachować lub na mieszkanie dla proboszcza dałby się użyć.

i) Ratusz, którego nie masz w mieście Augustowie, wystawić wypada w środku miasta przy Rynku, Deputacja więc obrała do tej budowli miejsce przy boku Rynku przeciwległym od przyjazdu z Kowna i przedstawiającym się widokowi od przyjazdu z Warszawy. Każda inna strona Rynku nie dając tej korzyści nie tyle się pod względem ozdoby zaleca. Wystawiwszy w tem miejscu ratusz i przeprowadziwszy ulicę od przeciwległego boku Rynku do placu, na którym kościół parafialny wzniesiony będzie, utworzy się piękna perspektywa na dwie ozdobne budowle.

Gdy istnieje projekt na ratusz, jakiby potrzebny był do miasta podług teraźniejszego stanu, przeto wypada, ażeby takowy podług nowego przeznaczenia przerobiony został.

k) Zabudowania na jatki i do sprzedaży chleba, ponieważ się obecnie w Augustowie nie znajdują, przeto za przeniesieniem władz wojewódzkich tym rychlej wystawione będą być musiały.

Z względu na środkowy punkt miasta, bliskość ratusza i ustronne położenie obrała Deputacja do tych budowli miejsce przy ulicy Wiejskiej i Wilczej narożne.

l) Dom na biuro dla komisarza obwodowego, ażeby wjazdowi od Warszawy ozdobę nadać i do ożywienia ulicy Warszawskiej przyczynić, wypada przy tejże ulicy umieścić, a ponieważ właśnie jest w projekcie nabycie w tym celu domu od W-nego Podpułkownika Prądyńskiego, przeto Deputacja uznaje to miejsce podobnie za bardzo dogodne, z powodu obszerności powierzchni placu, suchego i dobrego położenia na wstępie do miasta od strony najrozleglejszej obwodu. Plan odbudowania tego domu rozpoznała Deputacja i po zgodzeniu się na potrzebne zmiany oddała budowniczemu Marconiemu do przerobienia.

m) Kościoły. W mieście Augustowie znajduje się jeden kościół parafialny katolicki i jeden dla wyznania ewangelickiego oraz grecko-unicki. Kościół katolicki jest drewniany i dla teraźniejszej ludności już za szczupły, a skoro władze wojewódzkie przeniesione zostaną, wtenczas ten tem niedostateczniejszym się okaże. Z tego powodu należałoby zarazem w celu wystawienia innego kościoła stosowne środki przedsięwziąć.

Miejsce dla takowego też samo pozostanie, z uwagi atoli, żeby kościół dotychczasowy aż do ukończenia nowego był zachowany, co się da pogodzić jak to plan wskazuje. Nabożeństwo dla ludności wyznania ewangelickiego odbywa się dotychczas w byłym budynku magazynowym, w pruski mur wystawionym. A ponieważ ludność parafii tego wyznania składa się wedle podania komisarza obwodowego z 1255 dusz, która się pomnoży za przeniesieniem władz wojewódzkich ze spodziewanym wzrostem miasta, przeto wypada również, ażeby kościół dla ewangelików wzniesiony został. Deputacja dla upiększenia wjazdu od Warszawy podaje miejsce przeciwko domu na biuro komisarza obwodowego przeznaczanego. Cerkiew grecko-unicka, jak już wyżej objaśniono, z powodu upadającego stanu potrzebuje odbudowania. Deputacja oznaczyła dla cerkwi tej miejsce na powierzchni, na której dotychczasowa stoi.

W tym sposobie Deputacja rozpołożywszy powyżej wymienione zabudowania mniema, że wszystkie części miasta przyozdobione zostaną bez osłabienia wrażeń jakie ogół tych budowli sprawić powinien.

Co do kosztów nabycia placów pod zabudowania.

Deputacja uznała za rzecz właściwą przedstawić Rządowi obraz kosztu, który wypadnie ponieść na zakupienie placów pod budowle dla różnych władz wojewódzkich potrzebnych. W tem celu zarządziła szczegółowy rozmiar i oszacowanie tych placów oraz budowli na nich znajdujących się, które podług powyżej opisanego a na mapie miasta zakreślonego planu zajętemi być muszą. Radca budowniczy wojewódzki i zastępca inżyniera dopełnili tę czynność, trzymając się zasad co do oszacowania placów przez Komisję Rządową Przychodów i Skarbu dla oceny placów rządowych wydanych. Dołącza się tu ich działań wypadek a mianowicie ogólny wykaz wartości placów pod zabudowania dla wszystkich władz zajętych i taksy szczegółowe.

Aby jednakże powziąć wiadomość, ileby nabycie tych placów w drodze dobrowolnej umowy kosztować by mogło, zarządzane zostały za pośrednictwem komisarza delegowanego do obwodu i asesora prawnego przy Komisji Wojewódzkiej dobrowolne oświadczenia od ich właścicieli.

Z przystającymi na odstąpienie w tej drodze swoich własności za umiarkowane i od taksy niższe ceny spisane zaraz zostały przedugodne umowy, które się w liczbie sztuk 28 dołączają. A ponieważ niektórzy zdawali się przesadzone wymagać sumy i skutkom drogi wywłaszczenia poddać się oświadczyli, lubo i ci, gdy przyjdzie do formalnych układów, podobno także umiarkowańszymi się okażą, przeto z temi spisane zostały stosowne wywody słowne, które się tu również dołączają.

Na koniec, gdy niektórych placów właściciele obecni nie byli, przeto względem tych placów miejscowy Urząd Muncypalny swe objaśnienia udzielił, które objęte są w wywodzie słownym dopiero przytoczonym.

Z takich materiałów ułożony został dołączający się wykaz wartości placów potrzebnych pod zabudowania dla szczegółowych władz wojewódzkich w mieście Augustowie umieścić się mających.

Wszakże do wykazu tego przyjęte są sumy nie tylko z dobrowolnych umów wynikające, ale i te nawet, które do deklaracji zapisane, lecz przez Deputację są uznane za przesadzone. Deputacja wolała przedstawić maksimum kosztu placów, aniżeli przez przyjęcie cen z przypuszczenia w błąd wprowadzać, jest atoli zdania, że gdy przyjdzie do spisania formalnych układów, i gdy wypłata prędko zapewniona i wskazana zostanie a czynność nabywania placów zrzęcznie prowadzoną będzie, iż dadzą się niektóre oszczędności osiągnąć.

Podług pomienionego wykazu koszt placów ma przeto wynosić:

1. Pod zabudowania dla Komisji Wojewódzkiej	złp 10 200
2. pod dom na przejazdy dla Najjaśniejszych Państwa i mieszkanie prezesa	złp 3 455
a że z tego odpadnie pod zabudowanie Dyrekcji Kanałowej dla której z położenia placów nie można było odseparować placu bez ogólnego nabycia powierzchni	złp 1 495 złp 4 950
3. pod zabudowanie pocztowe w miejsce zajętych pod dom dla Najjaśniejszych Państwa	złp 4 200
4. pod zabudowania celne	złp 4 200
5. na plac pod temi budowlami wspólny	złp 13 971,18
6. na przeprowadzenie ulicy nowej	złp 9 400
7. pod ratusz	złp 20 000
8. pod dom sądowy	złp 16 400
	<hr/>
w ogóle	złp 83 321,18
Od tego potrąciwszy koszt placu dla Dyrekcji Kanałowej	złp 1 495
	<hr/>
pozostaje	złp 81 826,18

którą to sumę kosztować mają place pod zabudowania dla władz wojewódzkich potrzebne tudzież pod ratusz i ulice, gdyż miasto nie byłoby w stanie zakupienia na ten przedmiot placu.

Na koniec koszt nabycia placu dla magazynu solnego wynosi złp 3 636 gr 23, który Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu osobno poniesie, gdy do wystawienia tegoż magazynu przystąpi.

Ogólne uwagi.

Gdy zamiar przeniesienia władz wojewódzkich do Augustowa do skutku przeprowadzony będzie, ponieważ wiele na tem zależy, ażeby tak znamienite zakłady budowlane z przyzwoitą dokładnością i trwałością wzniesione zostały, przeto wypadałoby do szczegółowego dozoru i wykonania planów biegłego i z gorliwości swej znanego budowniczego przeznaczyć i tę czynność tylko wyłącznie mu poruczyć, iżby do innych odrywanych nie był.

Co się zaś tycze sposobu wykonania budowy, Deputacja nie może doradzać, ażeby ryczałtowo powierzona była jednemu przedsiębiorcy; z doświadczenia wszakże wiadomo, jak często zawodzą i że do skutecznienia prostszych budowli niekiedy z korzyścią użyci tylko być mogą.

Deputacja rozumie, iż w ten sposób, jak Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Policji zarządziła budowę więzienia w Warszawie, i te budowy najlepiej wykonywane być mogą pod kierunkiem szczególnego komitetu.

Co się zaś dotyczy przyozdobienia miejsc, przy których powyższe budowle rządowe wzniesione będą, Deputacja jest zdania, ażeby plac św. Mikołaja przed Ko-

misją Wojewódzką trawą zasiany i niskimi krzewami zasadzony był, a zaś aby ulice Długa i Warszawska w sposobie adamizacji urządzone zostały.

Ukończywszy wyjaśnienia pierwszej czynności poruczonej reskryptem Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji na wstępie wymienionym, a dotyczącej podania planu do wystawienia i rozłożenia zabudowań dla władz wojewódzkich w mieście Augustowie, Deputacja uznała za rzecz stosowną, ażeby opis drugiej czynności, to jest urządzenia miasta, w osobnym wywodzie objęła, do którego się powołując, ma honor niniejszy przedstawić do decyzji.

Deputacja
Prezes
Komisji Województwa Augustowskiego
(—) Mostowski
Referendarz Stanu (—) A. Dunin
Budowniczy Rządowy (—) Henryk Marconi

Aneks nr 2

● opis planu urządzenia miasta Augustowa działanego przez wyznaczoną do tego Deputacją.

Działo się w Augustowie dnia 21 marca 1830 roku.

Po dokonaniu pierwszej czynności wskazanej reskryptem Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji z dnia 13 lutego r. b. Nr 752/282 to jest po obraniu miejsc do wystawienia budowli rządowych w mieście Augustowie dla władz wojewódzkich, Deputacja tymże reskryptem wyznaczona, spisawszy oddzielny wywód słowny tego działania, przystąpiła do zakreślenia planu regulacyjnego miasta z uwagą na nowe takowego przeznaczenie i w zastosowaniu się do zmian, którym miasto uległo, przez wykonanie robót kanałowych i poprowadzenie głównej drogi bitej.

Nim Deputacja zda sprawę o tej czynności, winna zwrócić uwagę, że nadzieja, iż władze wojewódzkie przeniesione tu zostaną, ożywiła chęć do budowania tu domów; wypada zatem plan urządzenia jak najrychlej zatwierdzić, ażeby nie wstrzymać przedsięwzięć budowlanych, których wykonywanie jest do życzenia, iżby poprzedziło przeniesienie władz wojewódzkich; owszem, żeby mieszkańcy z zupełną ufnością przedsiębrać mogli budowanie domów, byłoby pożyteczniejszemu wcześniej upewnić ich, że władze wojewódzkie przeniesione tu zostaną, a to przez ogłoszenie stosownego postanowienia. Wypadałoby nawet przeznaczyć fundusz na wsparcie dla budujących się z dobrodziejstwem zwrotu przez opłatę procentu na umorzenie w sposobie jak do Towarzystwa Kredytowego lub dobroczynniej, pod warunkami dla budujących się w stolicy postawionymi.

Zachęcenie i pomoc ta są koniecznie potrzebne, ażeby osiągnąć pośpiech w odbudowaniu domów, których gwałtowna potrzeba z przeniesienia władz nastanie.

Augustów mając tylko cztery domy murowane parterowe a wszystkie inne drewniane i stare, w dawnym sposobie szczytami do ulic pobudowane, bardzo mało albo wcale nie ma domów do wygodnego mieszkania usposobionych. Wszakże gdy za przeniesieniem tu władz sprowadzi się tyle familii, przeto z pewnością można przewidywać największą trudność w pomieszczeniu się onych.

Co się dotyczy planu urządzenia miasta.

Deputacja miała na uwadze ułatwienie komunikacji ulic, sprostowanie, rozsze-

zenie i ozdobę takowych, w czym jednakże stosowała do przeznaczeń ulic, dając większą szerokość głównym i tym, które bardziej ruchem ożywione być mogą — nowe place na targi bydłące i ulice do komunikacji z polami i paśnikami. Ten ostatni powód skłania Deputacją do wnioskowania, ażeby dla przepędzenia bydła na najobszerniejsze paśniki za rzeką Nettą położone drugi most w dawnym miejscu utrzymany został.

Podług powziętych w miejscu wiadomości, przekonała się Deputacja, iż mieszkańcy miasta posiadają bardzo liczne gromady inwentarza, które podobno kilku tysięcy sztuk dochodzą, nie jest więc rzeczą przyzwoitą, aby toż bydło przebiegając przez wszystkie ulice aż na przeciwny koniec miasta drogą publiczną przez mosty służne, dosyć ciasne przepędzane było. Dobry porządek i bezpieczeństwo publiczne sprzeciwia się temu, a z planem założenia na wjeździe od Kowna zabudowań rządowych dla władz wojewódzkich jest to zupełnie niezgodnem. Mieszkańcy miasta, którzy z tego powodu doświadczają największą niedogodność i narażeni zostają na mnogie uciążliwości, które za sobą pociąga ściśle przestrzeganie, ażeby służy, mosty, groble i plantacje od bydła gromadnie pędzonego uszkodzone nie były, proszą najmocniej, ażeby dawną ulicę z środka miasta wychodzącą, przez most drugi, ustronną drogą bydło swe na paśniki przepędzać mogli. Most ten atoli potrzebuje odbudowania, do czego Deputacja dawne miejsce projektuje; koszt wybudowania takiego mostu, który będzie zwodzonym, aby nie przeszkadzał nawigacji, może dochodzić do 10 000 do 12 000 złp.

Na koniec do powodów utrzymania i zbudowania drugiego mostu w dawnym miejscu przyłącza się i ten powód jeszcze, że za rzeką Nettą naprzeciw dawnego mostu są cmentarze katolicki i żydowski, a zatem nie wypada, ażeby drogą publiczną kondukta do tych cmentarzy prowadzone były.

We względzie działywanego projektu urządzenia miasta, który na planie tegoż miasta nakreślony został, Deputacja udziela następujące wyjaśnienie.

Ulice Warszawska i Długa — przez które droga bita warszawsko-kowieńska idzie, rozszerzone są w ten sposób, iżby komunikacja dla jadących i pieszych dogodną była, tudzież, ażeby po zabudowaniu onych domami piętrowymi nie stały się przyćmione. Przy ulicy Długiej, najgłówniejszej, łączącej rynek z placem, przy którym budowle rządowe dla władz wojewódzkich wzniesione być mają i przy której dom sądowy jest zaprojektowany, wypadaloby nie dopuścić stawiania domów parterowych, a dwa narożne place przy budynku dla Komisji Wojewódzkiej powinny być zabudowane domami piętrowymi podług jednej fasady, stosownie do wydać się mającego planu.

Rynek — sprostowany został oraz kształt foremnego prostokąta otrzymał, ponieważ na ukośnych placach nie dają się foremne i dogodne urządzać w domach mieszkania. Podobnie przy Rynku tylko domy piętrowe stawiąby przystawało, które gdy place są wąskie, fronty dwóch domów w jedną fasadę łączone być winny. Dom osobliwie naprzeciw wjazdu z ulicy Warszawskiej, przy rogu i boisku Rynku w przedłużeniu ulicy Długiej wystawić się mający, pięknym stylem odznaczać się powinien.

Ulica Nowa z Rynku do kościoła parafialnego zaprojektowaną została na prost tegoż kościoła, który gdy nowo odbudowany będzie, poda widokowi z Rynku piękną fasadę korespondować mającą z ratuszową, dla którego na przeciwległej stronie Rynku obrane jest miejsce z powodów wyjaśnionych w opisie projektowanych miejsc do założeń budowli rządowych. Dla przeprowadzenia tej ulicy wynika potrzeba zajęcia dwóch placów, Nr 22 i 229 katastru oznaczonych.

Ulica Kościelna — z Rynku równolegle do Długiej wychodząca, gdy z powodu dobrego położenia i przyległości miejsc, gdzie władze rządowe znajdować

się będą, główną się stanie, przeto przedłużoną i rozszerzoną być musi, co pociągnie za sobą potrzebę zajęcia placu narożnego przy Rynku liczbą katastrową oznaczonego.

Plac Kościelny — foremnego prostokąta kształt otrzymał. Bok tego placu względnie Rynku uważając tylny, przy którym piękne domy naprzeciw kościoła stanąć powinny naprzód posunięty został, z powodu, że place budowlane jednym końcem do tego placu, drugim do Rynku przytykające, będąc za krótkie nie dałyby się z obydwóch końców przyzwolicie zabudować.

Front ulicy Kościelnej naprzeciw ulicy Długiej leżący stanowił w pierwiastkowym założeniu miasta jeden bok tego placu; czas jest podobno nie bardzo odległy, kiedy proboszcz parafialny, X. Matuszewski, pozwolił na tymże placu kościelnym odbudować trzy domki za opłatą czynszową (!) z 1p 16 z jednego placu liczbą katastrową 221 mającego, z 1p 12 z placu, na którym dom liczbą katastrową 222 oznaczony stoi, z 1p 18 z placu trzeciego pod liczbą 223. Prócz tego mieści się tam dom organisty liczbą katastrową 224 mający. Cztery te domki na szczupłych placach tyłami do kościoła stojące wypada usunąć dla oczyszczenia placu i odstonienia frontu ulicy Kościelnej.

Nim to zaś nastąpi, ponieważ domy te nieprawnie pobudowane zostały, wypada zabronić wszelkiej reperacji i nowego budowania na tychże placach.

Ulica Młyńska zwana, posunięta być musiała ku portowi i rzecze Netcie, z powodu że place przy ulicy Długiej położone a drugim końcem do ulicy Młyńskiej przytykające tak są krótkie, iżby tylne budowle domów przy ulicy Długiej stojących zabudowaniu się ulicy Młyńskiej za pomocą porządnych domów przeszkadzały. Wprawdzie lubo ulica ta niskim idzie położeniem, wszelako skoro miasto wzrastać będzie, miejsce to zyska taką wartość, że na wyplantowanie i bruk koszta będą mogły być podniesione.

Ulica Szewcka — Sprostowanie i rozszerzenie tej ulicy w zastosowaniu się do nowego przeznaczenia miasta potrzeba zarządzonej regulacji usprawiedliwia.

Ulica Kozia — jako komunikacyjna między Kościelną, Długą, Młyńską i Szewcką a stojącą się ważną przez przyległość miejsc, gdzie będą władze rządowe, potrzebowała sprostowania i rozszerzenia. Place, które na tę ulicę zajęte są, będą stopniowo przez Kasę Miejską nabyte być musiały.

Ulica Rządowa i Szluzna — dla odosobnienia gmachu Komisji Wojewódzkiej poprowadzić wypadło. Plac Św. Mikołaja — z planu założenia budowli rządowej dla władz wojewódzkich wynika.

Ulica Portowa — poprowadzona w przedłużeniu Młyńskiej tylko jednym frontem do portu zabudowana być winna, przy której znajdujący się plac kammelaryjny podzielony i z korzyścią sprzedany być może. Zwróciwszy się do drugiej części miasta pozostaje usprawiedliwić następujące zmiany.

Ulica Wilcza — która z Rynku krzywą i ciasną drogą wiedzie, rozszerzoną i sprostowaną została w zastosowaniu się do boku Rynku, której jest przedłużeniem. Z tego powodu nastanie potrzeba nabycia dwóch narożnych placów przy Rynku, przez który poprowadzona; inne zaś place, które przecina, nabywają większą wartość przez podanie właścicielom sposobności budowania po obu stronach ulicy lub przedania jednego placu budowlanego.

Ulica Zabia — z powodu krótkości placów do Rynku jednym końcem a drugim do tej ulicy przytykających posunięta być musiała do ulicy Rajgrodzkiej, która

tym sposobem otrzymała komunikację z ulicą Warszawską. I tu nastanie potrzeba nabycia dwóch placów przy ulicy Warszawskiej, których całą długość zajmie, tudzież jednego placu w zetknięciu się z ulicą Wilczą. Inne wszakże place, które przecina, otrzymują większą wartość z powodów wyżej już przytoczonych.

Ulica Plebańska — sprostowaną i rozszerzoną została w przeznaczeniu do przepędzania inwentarza na paśniki od tej strony miasta położone i dla komunikacji z nowym placem targowym na bydło wyznaczonym.

Ulica Przełoń i Targowa — dla skomunikowania placu targowego z wjazdem od Warszawy, z ulicą Wilczą i za pomocą tej z ulicą Rajgrodzką a wjazdem od innej strony miasta poprowadzone być musiały.

Plac targowy na bydło — ażeby bydło i trzoda chlewna podczas jarmarków na sprzedaż w Rynku wystawione nie było i ażeby ze wszystkich stron miasta ulicami tylnymi na targi przepędzane być mogło, obrane zostało miejsce ustronne od wjazdu z Warszawy na założenie placu targowego. Wszakże na plac takowy ulicami ustronnemi: od wjazdu Kowieńskiego — Rządową, Kościelną i Plebańską, z przejazdu od Raczek ulicą Rajgrodzką, Wilczą i Targową, a z wjazdu od Warszawy — ulicą Przełoń bydło przepędzane będzie.

W końcu Deputacja nadmieniła, iż wszystkim innym ulicom, które bez zmiany pozostały, za pomocą nakreślonych linii pewny tylko nadała kierunek; do tych więc linii budujący się powinni stosować.

●bręb dla starozakonnych — Deputacja nie spuściła z uwagi potrzeby oznaczenia rewiru dla starozakonnych, których wedle podań statystycznych znajduje się w mieście Augustowie 1484 dusz, a te składają 260 familii. Tak znaczna ludność potrzebuje obszernej powierzchni. Deputacja uznała do tego przeznaczenia za najstosowniejszą część miasta głównym wjazdem nie przyległą, a jednakże w środku położoną, które składa się z ulic: Oleckiej, Wiejsiejskiej, Niemieckiej i Zatylniej. Obręb takowy jest na planie kolorem brunatnym oznaczony. Gdy atoli Żydzi posiadają w innych częściach miasta własności lub zastawy, przeto wypada mieć wzgląd na dotychczasowe ich stosunki i termin do przeniesienia się do rewiru dostateczny postanowić.

Ogólne uwagi względem wykonania planu regulacyjnego i stosowania się do takowego.

Deputacja na wstępie już nadmieniła, że wypada plan regulacyjny jak najrychlej potwierdzić i do wykonania podać, ażeby nie tamować przedsięwzięć budowlowych lub nie dopuścić porządkowi przeciwnych.

Dzieło to, jako niezawisłe od przeniesienia tu władz wojewódzkich, może być w drodze właściwych przepisów spełnione. Kasa miejska, mając rocznie z dochodów sumę złp 7229 do dyspozycji Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji, po zaspokojeniu pilniejszych wydatków może stopniowo place potrzebne na przeprowadzenie nowych ulic lub sprostowanie i rozszerzenie dawnych nabywać. Jeżeli zaś władze wojewódzkie przeniesione tu zostaną, wypada wcześniej nabycia te dopełnić, gdyż później place podrożeją.

Ażeby nowe budowle przyzwoicie stawiane być mogły, powinien być kierunek ulic przez utwierdzenie słupów oznaczony, a niwelacja ulic jak najrychlej wykonana powinna służyć za podstawę do zakładania fundamentów.

Przy ulicach celnych nie należy dozwalać budowania domów drewnianych, a przy najgłówniejszych, jako to przy Rynku, przy placu Kościelnym, przy ulicy Długiej i przy placu Ś-go Mikołaja tylko budowle piętrowe wznaszane być winny.

Do budowania domów drewnianych dla uboższej ludności dozwolone być mogą ulice Rajgrodzka, Szewcka i Nowomiejska.

Na tem zamykając Deputacja opis ułożonego planu urządzenia miasta Augustowa ma zaszczyt oddać takowy pod zatwierdzenie Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji.

Deputacja
Prezes
Komisji Województwa Augustowskiego
(—) Mostowski
Referendarz Stanu (—) A. Dunin
Budowniczy Rządowy (—) Henryk Marconi

РЕЗЮМЕ

Одной из основных черт классической архитектуры в Польском Королевстве было стремление к одновременному формированию архитектурной застройки с окружающим её пространством. Генрик Маркони (1792—1863), Антони Кораци (1762—1877), а также Францишек М. Лянци (1799—1875) причитаются к поколению архитекторов, которое водворило в Польше прогрессивные направления архитектурного проектирования. Это они ввели в пространственную застройку оси своих симметрических построек, возвращающихся к римским формам, чтобы иметь возможность расставлять напротив подобные и столь же сомкнутые архитектурные формы. Этим принципам преклонялся Г. Маркони и одним из проявлений этой деятельности есть проект развития застройки г. Августова, который выставляет особенно позитивную оценку Марконьему как урбанисту.

Новый район Августова запроектировано на территории, прилегающей непосредственно к гавани и шлюзу Августовского Канала. Должна была здесь быть образована большая площадь, застроенная с трех сторон, а с четвертой стороны открытая на воды озера, окаймленного на горизонте темной стеной лесов.

Окончательный проект архитектурного формирования новой площади подготовил Г. Маркони в 1830 году. Был он также соавтором разработанного плана перестройки всего Августова. Главной целью этого проекта было не только правильное приспособление города к новым функциям, но также и сознательно проведенная архитектурная концепция. Г. Маркони справился с доверенными ему властями Польского Королевства задачами, выполняя одновременно фасады других публичных зданий.

Однако разработанный Г. Марконьим проект и оценка зданий не были осуществлены. В Польском Королевстве вспыхнуло восстание против Царской России и после его падения, в других экономических и политических условиях отказались от этих инвестиций.

SUMMARY

One of the basic features of the classical architecture in the Polish Kingdom was a tendency to simultaneously design architectural complexes with the surrounding the space.

Henryk Marconi (1792—1863), Antoni Corazzi (1792—1877) and Franciszek M. Lanci (1799—1875) belonged to that generation of Polish architects who introduced to Poland progressive tendencies in architectural design. Those were the men who introduced to spatial planning the axis of their symmetrical constructions which referred to Roman forms, in order to place similar and equally compact architectonic forms the ones opposite to the others. H. Marconi used to advocate the above-mentioned principle, and his design for the extension of the town of Augustów constitutes one of the symptoms of that inclination and places Marconi exceptionally high in the field of urbanism.

The new part of the town of Augustów was designed on the area directly adjacent to both the harbour and the sluice of the Augustów Canal. There were plans to create there a big square with buildings on its three sides the fourth giving a view over the surface of the lake at the dark wall of forests emerging in the horizon. The final design of the architectural aspect of the square was accomplished by Marconi in 1830. Marconi was, too, the co-author of the worked out plan of the reconstruction of the town of Augustów. That plan aimed not only at a proper adaptation of the town to its new functions but also at a consciously achieved architectonic conception. H. Marconi fulfilled the task he was entrusted with by the authorities of the Polish Kingdom, designing in the same time elevations of other public buildings. However, the plan worked out by H. Marconi as well as its estimates were not carried out. The outbreak of the uprising in the Polish Kingdom against the tsarist authorities and, after its failure, different economic and political conditions caused the resignation from the above-described investments.

CZEŚŁAW BŁOCH

IGNACY PRĄDZYŃSKI I JEGO WKŁAD W BUDOWĘ KANAŁU AUGUSTOWSKIEGO

Игнацы Прудзыньски и его вклад в строительство Августовского Канала

Ignacy Prądzyński and his Contribution into the Construction of the Augustów Canal

Wstęp

Z budową Kanału Augustowskiego związały się na trwałe i wysunęły na czoło dwa nazwiska: Lubecki i Prądzyński. Pierwszy, minister skarbu od 1821 r. i właściwy kierownik polityki gospodarczej Królestwa Polskiego, był twórcą pomysłu. Drugi, wyższy oficer sztabu Kwartmistrzostwa Generalnego w stopniu podpułkownika, znany już wówczas ze swych zdolności wykazanych przy demarkacji granic Królestwa od strony Prus i w innych dziedzinach nauk wojskowych, przeprowadził rozpoznanie terenu, był twórcą projektu technicznego i kierownikiem poważnej części prac przy budowie kanału.

Lubecki niezwykle trafnie oceniał sytuację gospodarczo-polityczną kraju i widział niebezpieczeństwa, jakie mu groziły ze strony Prus, które odcięły Królestwo od dostępu do morza i kontrolowały jego stosunki ekonomiczne z Zachodem. Stąd dążenie ministra do rozwoju przemysłu, nowoczesnych miast i dróg, uzdrowienia stanu finansów, a równocześnie do uwolnienia także całego handlu Polski i Litwy od uciążliwego tranzytu pruskiego. Rozumiał on doskonale, że w związku z Rosją zachować może być narodowy tylko kraj zamożny i silny ekonomicznie, związany stosunkami gospodarczymi i handlowymi z Zachodem, zwłaszcza z Anglią, co wymagało otwartego i wolnego dostępu do morza. W tym celu postanowił połączyć drogą wodną Królestwo z Bałtykiem z ominięciem Prus i należących do nich portów: Gdańska, Elbląga, Kłajpedy i Królewca¹. Pro-

¹ Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej cyt. AGAD), Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych, rkps 6925 pt. „Akta dotyczące się Kanału Augustowskiego” k. 5, Pismo naczelnika powiatu augustowskiego Sobolewskiego z dn. 30 września 1862 do gubernatora cywilnego guberni augustowskiej zatytułowane: „Gólny pogląd na Ka-

jektowana droga wodna miała połączyć Wisłę przez Narew z Niemnem, a dalej od Niemna aż do ujścia Windawy nad Bałtykiem. Dla swego pomysłu zdołał Lubecki pozyskać cesarza Aleksandra I i uzyskać jego aprobatę². Na decyzję carską niewątpliwie wywarła też pewien wpływ prowadzona od 10 kwietnia 1823 do 11 marca 1825 r. wojna celna pomiędzy Rosją i Królestwem a Prusami, zakończona poważnymi ustępstwami Prus³.

Pomysł budowy tej arterii komunikacyjnej przedstawił Lubecki Aleksandrowi po raz pierwszy podobno w lipcu czy sierpniu w 1822 r. Już w styczniu 1823 Aleksander mówił o nim otwarcie w przejeździe przez Warszawę w powrocie z Werony⁴. Odcinek mający połączyć Narew z Niemnem, nazwany Kanałem Augustowskim, miał być budowany przez Królestwo Polskie, odcinek zaś od Niemna do ujścia Windawy, nazwany Kanałem Windawskim, miało wybudować państwo rosyjskie. W. Ostrowski podkreśla, że koncepcja drogi wodnej, łączącej Wisłę z projektowanym nowym portem nad Bałtykiem w Windawie, „... zadziwia nas swą śmiałością techniczną. Pomysł wybudowania portu, który by zastąpił Gdańsk i Elbląg, uderza analogią do koncepcji Gdyni, o sto lat późniejszej”⁵.

nał Augustowski, jego użyteczność i potrzeby”. I. Prądzyński, Pamiętniki, t. I, Kraków 1909, str. 100; St. Smółka, Polityka Lubeckiego przed powstaniem listopadowym, Kraków 1907, t. I, str. 360—363; t. II, str. 403—404; W. Ostrowski, Świetna karta z dziejów planowania w Polsce 1815—1830, Warszawa 1949, str. 29; P. Szafar, W. Trzebiński, Projekty przebudowy Augustowa 1815—1830, „Prace Instytutu Urbanistyki i Architektury”, Warszawa 1953, z. 3, str. 9—10.

² I. Prądzyński, Pamiętniki, o.c., str. 100; W. Ostrowski, Świetna karta..., o.c., str. 30.

³ AGAD, Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu, rkps 1391 pt. „Negocjacje handlowe z Prusami”, k. 1—77, zawiera materiały dotyczące rokowań z Prusami od 1823 r. w sprawie tranzytu, stosunków pogranicznych, żeglugi wodnej na Wiśle, Niemnie i innych rzekach do nich wpadających i do innych wierzytelności pruskich w Królestwie. Nadto zagadnienie wojny celnej, przebieg rokowań i zmiany w taryfach celnych oraz zagadnienie wpływu na owe rokowania wiadomości o budowie Kanału Augustowskiego, które przekazywał rządowi pruskiemu i sferom kupieckim konsul pruski w Warszawie, Schmid, interesujący się każdą akcją polityczną i finansową polskiego ministra skarbu, a otrzymujący wiadomości od barona Mohrenheima, szefa kancelarii w. ks. Konstantego przedstawiają prace: St. Smółka, Polityka Lubeckiego..., o.c., t. I, str. 235—240, 356—166; t. II, str. 391—403; i tenże w przedmowie do wydanej przez siebie „Korespondencji Lubeckiego” z ministrami, sekretarzami stanu Ignacym Sobolewskim i Stefanem Grabowskim, t. I, 1821—1823, Kraków 1909, str. 51—55; Cz. Strzeszewski, Kryzys rolniczy na ziemiach Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego 1807—1830, Lublin 1934, str. 159—166; tenże, Handel zagraniczny Królestwa Kongresowego (1815—1830), Lublin 1937, str. 100—104; A. Ajzen, Polityka gospodarcza Lubeckiego (1821—1830), Warszawa 1932, str. 103—118.

⁴ St. Smółka, Polityka Lubeckiego..., o.c., t. I, str. 238 i 497.

⁵ W. Ostrowski, Świetna karta..., o.c., str. 30—32.

Budową kanału zajęło się wojsko, a nie Ministerstwo Skarbu, jak tego chciał Lubecki. Aleksander I zlecił bowiem całość prac swemu bratu w. ks. K o n s t a n t e m u jako naczelnemu wodzowi, przed którym musiał ustąpić minister⁶. Konstanty nakazał gen. H a u k e m u jako szefowi Kwatermistrzostwa Generalnego, artylerii i inżynierii rozpoczęcie prac przygotowawczych. Ten zaś z kolei do tego odpowiedzialnego zadania wyznaczył I. Prądyńskiego⁷.

Kanał Augustowski w roku 1827 oznaczony jest już w atlasie Colberga, a potem na mapach sztabowych. Wspominają o nim cytowane powyżej rozprawy i monografie oraz publikacje regionalne⁸, różnego typu informatory⁹ i encyklopedie¹⁰, albumy, „Słownik geograficzny”¹¹ i wydawnictwa turystyczno-krajoznawcze, czy też komunikacyjne¹², a wreszcie artykuły okolicznościowe¹³.

Jednakże do chwili obecnej brak jest pełnego i wyczerpującego opracowania, obejmującego historię budowy Kanału. Wobec ogromnych strat w zakresie rękopiśmiennych materiałów źródłowych opracowanie takie nie będzie już w pełni możliwe.

Podstawą do opracowania niniejszej rozprawy stały się zebrane z nie-małym trudem źródła rękopiśmienne. Są nimi przede wszystkim zbiory Prądyńskiego w Bibliotece Uniwersyteckiej KUL oraz część będąca własnością Jana H. Dąbrowskiego, przechowywana w „Archiwum Medycznym” Pawlikowskich w Zakopanem. Owocne były również poszukiwania w archiwach i działach rękopisów bibliotek krajowych. W aktach Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji, Komisji Rządowej Wojny, Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, Protokołach Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego, Kancelarii senatora Nowosilcowa, przechowywanych w Archiwum Głównym Akt Dawnych, znalazły się materiały dotyczące bezpośrednio Prądyńskiego, jego posiadłości w Augustowie i budowy kanału. Z Biblioteki PAN w Krakowie wykorzystany został zbiór listów Prądyńskiego, które są obrazem stosunków rodzinnych i doskonałym odbiciem głównych wydarzeń ogóln-

⁶ I. Prądyński, *Pamiętniki*, o.c., str. 101; St. Smółka, *Polityka Lubecckiego...*, o.c., t. I, str. 360—361.

⁷ I. Prądyński, *Pamiętniki*, o.c., str. 101.

⁸ A. Połujanski, *Wędrowki po guberni augustowskiej w celu naukowym odbyte*, Warszawa 1859, str. 34—36.

⁹ J. Kuran, *Kajakiem po jeziorach augustowskich i suwalskich*, Warszawa 1959.

¹⁰ *Encyklopedia powszechna Ś. Orgelbranda*, t. II, Warszawa 1860, str. 439—441; *Wielka encyklopedia powszechna ilustrowana*, t. XXXIII—XXXIV, Warszawa 1903, str. 599—600.

¹¹ *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. I, Warszawa 1880, str. 54—55.

¹² *Przewodnik żeglugi śródlądowej*, Warszawa 1936, str. 212—215 i n.

¹³ Z. Andrzejewski, *Generał Prądyński twórca projektu Kanału Augustowskiego*, „*Morze*”, t. IX (1934), z. 1, str. 10—11

narodowych, a w Archiwum Państwowym m. Krakowa i Województwa Krakowskiego, zbiory na Wawelu — Archiwum J. Chłopińskiego.

Nadto wykorzystane zostały dostępne źródła drukowane i opracowania. Szczegółowa charakterystyka podstawy źródłowej poprzedza poszczególne części niniejszej rozprawy, wyodrębniające się i stanowiące pewne całości.

Wyrazy serdecznego podziękowania i wdzięczności należą się: Panom Profesorom Stanisławowi Herbstowi i Andrzejowi Wojtkowskiemu za wyjaśnienie wielu zagadnień związanych z treścią i konstrukcją pracy, panom Janowi H. Dąbrowskiemu i Michałowi Pawlikowskiemu — za udostępnienie będących w ich posiadaniu materiałów Prądyńskiego i panu doktorowi Jerzemu Antoniewiczowi — za życzliwość i opiekę okazywaną przez cały czas zbierania materiałów źródłowych i pisania pracy. Praca powyższa została wykonana w ramach planu naukowego Kompleksowej Ekspedycji Jaćwieskiej Białostockiego Towarzystwa Naukowego. Ekspedycja finansowała moje wyjazdy w teren do archiwów krajowych w ramach współpracy z Prezydium Pow. Rady Narodowej w Augustowie.

Prądyński i jego związki z Augustowem

Opracowanie powyższego zagadnienia umożliwiają dwa podstawowe zespoły źródeł. Pierwszy z nich stanowi korespondencja rodzinna Prądyńskiego, zawierająca sporo danych z jego życia prywatnego i czynności służbowych oraz umożliwiająca datowanie¹⁴. Drugą grupę źródeł stanowią materiały archiwalne, w skład których wchodzi: plany posesji i zabudowań Prądyńskiego w Augustowie ze szczegółowymi kosztorysami i taksami, pisma urzędowe i opinie budowniczego rządowego dotyczące kupna domu i zabudowań od Prądyńskiego i wybudowania przezeń domu dla komisarza obwodowego¹⁵. Uzupełnieniem wymienionych są źródła dotyczące rozpoznania terenu¹⁶ i wywłaszczeń gruntów i posiadłości zajętych pod budowę kanału¹⁷. Na podstawie powyższych źródeł zapoznamy się z pewnym okresem życia Prądyńskiego, który on sam uważał za najpiękniejszy i najszcześniejszy.

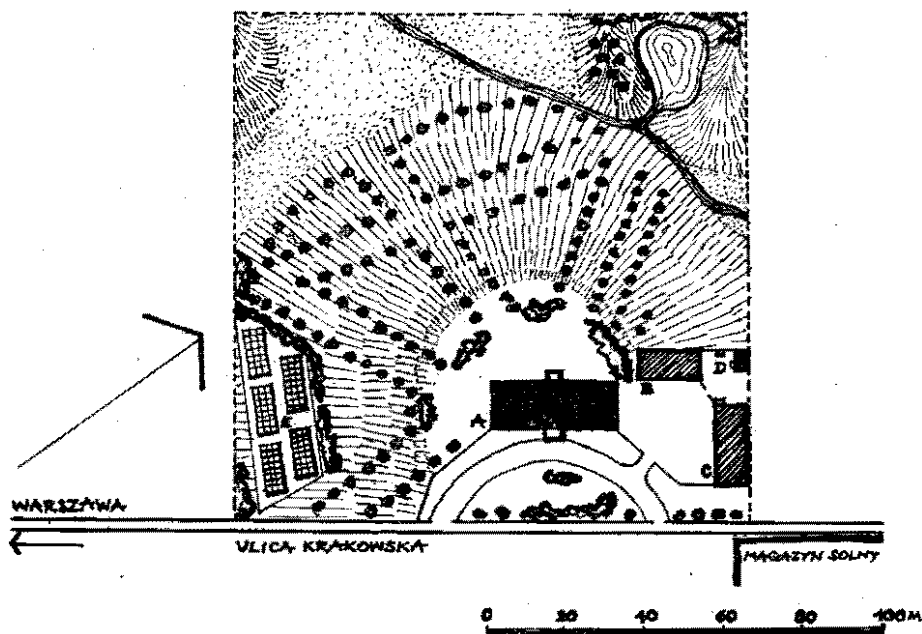
Pierwszą wiadomość o jego wyznaczeniu do prac związanych z pro-

¹⁴ Biblioteka PAN w Krakowie, rkps 1951 pt. „Korespondencja rodziny Prądyńskich z lat 1806—1846”.

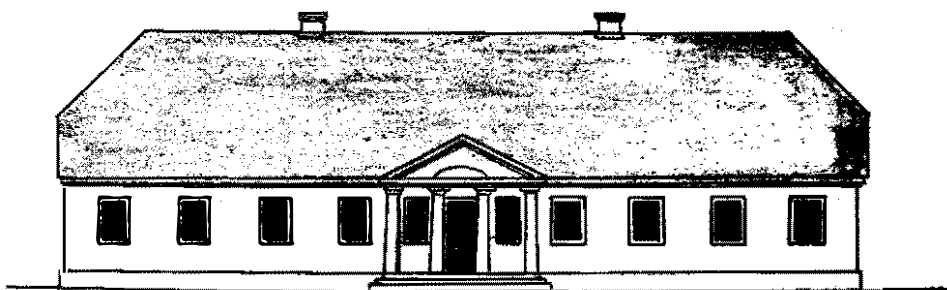
¹⁵ AGAD, Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych, rkps 6352 pt. „Akta dotyczące się przeniesienia władz wojewódzkich z Suwałk do Augustowa”, vol. I, k. 78—116.

¹⁶ Biblioteka Uniwersytecka KUL, Zbiory Prądyńskiego, rkps 64 pt. „Instrukcje, raporta składane Rządowi. Zapiski”.

¹⁷ AGAD, Komisja Rządowa Wjny, rkps 406B pt. „Akta gruntów nabyć się mających na kopanie kanału nawigacyjnego łączącego Narew z Niemnem”. (Vol. z rewindykacji z ZSRR — zawiera akta od 7.XII.1829 do 28.VII.1830).



Ryc. 1. Augustów. Posesja przy dawnej ul. Krakowskiej w Augustowie, gdzie posiadał zabudowania mieszkalne i gospodarcze Ignacy Prądzyński (obecnie posesja nr 42 przy Al. Wojska Polskiego) A — dom mieszkalny, B — oficyna, C — stajnia i wozownia, D — studnia, E — inspekty wg oryginału w AGAD (KRSW 6350).



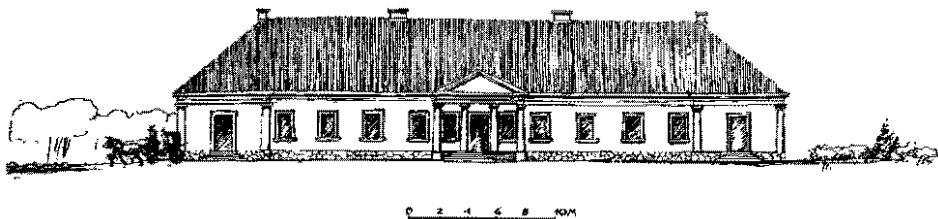
Ryc. 2. Augustów. Fasada domu Ignacego Prądzyńskiego w Augustowie.

jektowaniem kanału, który miał połączyć Narew z Niemnem, znajdujemy w liście do matki z datą 28 maja 1823. Uważał wówczas, iż do wykonania otrzymanego zadania wystarczy najwyżej kilka miesięcy¹⁸. W liście następnym, z 13 czerwca, pisał o wyjeździe na miejsce przeznaczenia¹⁹, a w dwa dni później donosił już gen. Ha u k e m u z Augustowa o rozpo-

¹⁸ Bibl. PAN w Krakowie, rkps 1951, k. 60, Prądzyński do matki z Warszawy.

¹⁹ Tamże, k. 66, Prądzyński do matki, Szumin 13 czerwca 1823: „Dzisiaj jadę projektować kanały i rozpocząć roboty”.

części rozpoznania terenu²⁰. Te ostatnie czynności trwały prawie do końca roku. Wymagały one dużo wysiłku i energii. W liście do matki z Augustowa z 11 września kilkakrotnie wspomina o zmęczeniu, o jednostajnym i posępnym życiu w augustowskich borach. List ten pisze w nocy po powrocie z puszczy i w zakończeniu dodaje, iż z wyczerpania nie może już dalej pisać²¹. Istotnie, władzom polskim bardzo zależało na szybkim tempie prac, ponieważ był to okres rozpoczynającej się wojny



Ryc. 3. Augustów. Projekt przebudowy domu Prądzyńskiego dokonany przez Henryka Marconiego w 1830 roku.

celnej z Prusami. Z Petersburga donoszono o rozpoczęciu równoczesnym prac nad drugą częścią kanału, na terytorium należącym do Rosji²². Na wiosnę 1824 r. ukończył Prądzyński projekt techniczny Kanału Augustowskiego, a w czerwcu w. ks. Konstanty przedstawił go carowi. Aleksander polecił rozpocząć roboty, na które do końca roku przeznaczono 500 000 zł²³. Szerzej pisze o tym Prądzyński do matki dn. 19 lipca. Donosi mianowicie o oddaniu pod jego kierownictwo całości prac kanałowych, o wyasygnowaniu kwot na budowę i przybyciu pod jego rozkazy dalszych 15 oficerów, wśród których znajdował się W. Ch r z a n o w s k i. Następnie podkreśla z zadowoleniem, iż cały handel Królestwa zostanie uwolniony od cła pruskiego, ponieważ budowana linia żeglugaowa zapewni niezależne połączenie z morzem. Według jego przewidywań budowa kanału miała trwać od 8 do 10 lat, ale za trzy, cztery lata miały już kursować statki po kanale²⁴. Z omówionego listu warto jeszcze podkreślić wzmian-

²⁰ BU KUL, rkps 64, k. 49.

²¹ Bibl. PAN w Krakowie, rkps 1951, k. 68—69.

²² Korespondencja Lubeckiego, t. I, str. 241: Grabowski do Lubeckiego 28 maja 1823: „Prace około połączenia Niemna z Dźwiną być mają też jak najprędzej rozpoczęte”.

²³ Tamże, t. II, str. 70—71 i 81—81 Grabowski do Lubeckiego 19 maja i 9 czerwca 1824.

²⁴ Bibl. PAN w Krakowie, rkps 1951, k. 70; J. Moszyński, Geneza powstania listopadowego. Tom wstępny do Pamiętników Generała Prądzyńskiego, Kraków 1909, str. 387: „Otóż jestem w Augustowie ulokowany, Bóg wie na jak wiele lat. Cesarz bowiem rozkazał, ażeby w tym jeszcze roku rozpoczęto roboty kanału, które ja sobie mam oddane pod rozkazami Malleta. Jakoż w samej rzeczy już się tem zajmuję; na ten rok dano już 500 000 zł; na rok przyszły mają wyznaczyć dwa miliony... Przedwczoraj odjechali ode mnie Generałowie Hauke, Malletski i rosyjski Generał Bazaine; przez dwa tygodnie obwodziłem ich po owej linii, którą kanał i całą żegluga

kę o ulokowaniu się na stałe w Augustowie. Nie znamy dokładnie daty, kiedy Prądyński kupił własny dom, o którym dowiadujemy się z kolejnego listu do matki z dnia 27 listopada 1824 r.²⁵. Czytamy w nim, iż zajmuje nieduży dworek, obsadzony drzewkami i kwiatami, w ogrodzie zakłada inspekty i kończy sadzenie 30 drzewek. Meble zamierzał sprowadzić z Warszawy. Dowiadujemy się także o inwentarzu, którym szczyli się wobec matki, ma bowiem dobrego psa, 5 koni, dwie krowy, kury i gęsi. Ma też swego stróża. Widać więc z powyższego, o czym sam nadmienia, iż urządził się w Augustowie, jak gdyby miał w nim spędzić wiele lat. Poza tymi ważna jest jeszcze informacja o przychodzących do Prądyńskiego na herbatę oficerach, których — jak pisze — „jest tu stale około dwudziestu”.

Z przytoczonych informacji nie wynika, czy zajmowany przez Prądyńskiego dom był przezeń budowany, czy też kupiony. W „Pamiętnikach” swych pisze „... kupuję plac w Augustowie, wystawiam na nim dom, zakładam miły ogród...” i dalej „... przywoziłem moją żonkę do nowo wystawionego domu w Augustowie...”²⁶. Tymczasem w zachowanych szczegółowych taksach poszczególnych zabudowań — sporządzonych w 1829 i 1830 r., kiedy Prądyński zamierzał sprzedać całą swą posiadłość, o czym będzie mowa dalej — brak jest wzmianki, w którym roku dom został pobudowany. Jest natomiast mowa o pobudowanych w 1825 r.: oficynie ze składami i chlewkami oraz stajni z wozownią²⁷.

Posesja Prądyńskiego była położona na wzniesieniu na skraju miasta, przy ul. Krakowskiej, określanej w pismach traktem głównym, w punkcie wlotu traktu w ulicę Warszawską²⁸. Jej powierzchnia wynosiła 199,5 łokci²⁹ długości i 227 łokci szerokości. Została ona umiejętnie zagospodarowana. Na samym szczycie wzniesienia stał dom drewniany na mocnych murowanych fundamentach z murowanymi także piwnicami, pokryty dachówką. Był on: 54 łokcie długi, 22,5 szeroki i 7,5 wysoki. W pobliżu znajdowały się budowle drewniane: oficyna oraz stajnie z wozownią, pokryte słomą i gliną, nadto inne urządzenia gospodarcze. Na podkreślenie zasługuje założony przez Prądyńskiego piękny ogród, zasadzony drzewami owocowymi, opadający tarasami ku sztucznej sadzawce. Od strony ulicy zasadzone zostały topole, a cała posesja dobrze ogrodzona³⁰.

poprowadzimy, żeglugę mającą nas uwolnić od cła pruskiego, zapewniając dla Królestwa Polskiego handel zagraniczny prosto z morzem do portu Windów”.

²⁵ Bibl. PAN w Krakowie, rkps 1951, k. 72—73.

²⁶ I. Prądyński, *Pamiętniki*, o.c., t. I, str. 102 i 103.

²⁷ AGAD, K.Rz.S.W., rkps 6352, vol. I, k. 101—113.

²⁸ P. Szafer, W. Trzebiński, *Projekty przebudowy...*, o.c., str. 14. Obecnie nie zabudowana, zadrzewiona parcela przy Al. Wojska Polskiego 42.

²⁹ Łokieć, dawna miara rosyjska — 57,6 cm.

³⁰ AGAD, K.Rz.S.W., rkps 6352, vol. I, k. 81, 101—112.

Mając tak urządzony dom i perspektywy stałej pracy, postanowił Prądzyński założyć własną rodzinę. Po ukończeniu budowy kanału nosił się bowiem z zamiarem zwolnienia się ze służby wojskowej i przejścia na stanowisko dyrektora kanału. Był pewny, że jemu jako twórcy projektu i prowadzącemu roboty stanowisko to bez przeszkód zostanie oddane³¹. W kilka miesięcy po zawarciu upragnionego związku małżeńskiego (20 września 1825 r.) z ukochaną Emilią Rutkowską z Miedzechowa³² Prądzyński zostaje wezwany do Warszawy pod pretekstem omówienia spraw związanych z budową kanału i 25 lutego 1826 r. osadzony na rozkaz w. ks. Konstantego w więzieniu u karmelitów za udział z związkach tajnych. Od tej chwili — zgodnie ze słowami Prądzyńskiego, napisanymi pod koniec życia — rozpoczęło się „pasma nieszczęść do dziś dnia jeszcze trapiących”³³. W dźwiganiu tego życiowego ciężaru pomagała mu wierna i dobra małżonka.

Przeszło trzyletni okres pobytu Prądzyńskiego w więzieniu (aż do 25 marca 1829 r.) oderwał go od prac nad Kanałem Augustowskim. W jego korespondencji przemyconej z więzienia dominują sprawy rodzinne i majątkowe. Chodziło mu przede wszystkim o zabezpieczenie przyszłości przebywającym w Warszawie żonie i córce, która przyszła na świat już po jego uwięzieniu. W listach do brata Wincentego przedstawiał projekty powiększenia majątku, wskazywał mu majątki, które można by kupić lub wydzierżawić, wymieniał przykładowo, jakie zakłady przemysłowe chciałby zbudować, oraz informował o przestudiowanych książkach, z których uczył się nowoczesnego rolnictwa. Nawiązywał do myśli wypowiedzianych jeszcze przed uwięzieniem, że chodzi mu tylko o to, aby „... miał pewność exystencji dla mojej familii i sposobność powiększenia majątku przemysłem i pracowitością”³⁴. Niejednokrotnie wspominał, iż po wyjściu z więzienia natychmiast porzuci służbę wojskową i zajmie się gospodarowaniem. O Augustowie wspomina tylko w jednym liście do żony, iż wszelkie myśli powrotu do tego miasta upadły³⁵. W związku z tym radzi

³¹ I. Prądzyński, Pamiętniki, o.c., t. I, str. 102.

³² Bibl. PAN w Krakowie, rkps 1951, k. 78—81. Listów, w których pisze Prądzyński szczerze o swej miłości do ukochanej, mamy dwa. W jednym z nich z 13.IV.1825 do matki, pisanym w domu narzeczonej w Miedzechowie, tak wyraża się o Emilii: „Dzień tedy 20 września 1825 jest dniem, w którym syn Twój zupełnie szczęśliwym, najszczęśliwszym z ludzi zostaje. Piszę ten list w Miedzechowie, Emilka, moja Emilka, siedzi przy mnie, daję jej czytać każdy wyraz tego listu, ona oczki swoje niebieskie na mnie czasem zwróci, potem na dół spuści na robótkę, którą w rękę trzyma --- rumieniec twarzy jej okrywający tysiąc powabów dodaje”.

³³ I. Prądzyński, Pamiętniki, o.c., t. I, str. 103—104.

³⁴ Bibl. PAN w Krakowie, rkps 1951, k. 131—132, Prądzyński do brata Wincentego, 11.II.1826.

³⁵ Tamże, k. 128, Prądzyński do teściowej i żony, brak daty: „Sądzę, iż już teraz upadły wszelkie myśli powrotu do Augustowa, którego ja już istotnie nie pragnę”.

jej napisać do P ł o n c z y ń s k i e g o, który — jak się domyślamy — opiekował się posiadłością w Augustowie, by ten zaczął myśleć o sprzedaży domu i rozpoczął wyprzedaż mebli. Wymienia niektóre z nich. Oto fortepian radzi sprzedać za 60 zł, następnie do sprzedaży przeznaczył: 3 lustra, krzesła, kanapy, szafy, komody i inne sprzęty w miarę nadarzającej się okazji. Pieniądze poleca obrócić na spłacenie długu zaciągniętego u P ł o n c z y ń s k i e g o ³⁶. Widać z powyższego, iż dom Prądyńskich w Augustowie był dosyć dobrze wyposażony. Po raz drugi w tym okresie wspomni Prądyński o Augustowie, a głównie o budowanym kanale, w napisanym w więzieniu w 1828 r. na polecenie w. ks. Konstantego „Memoriale o wojnie Rosji z Austrią i Prusami”³⁷.

Uwolnieniu Prądyńskiego z więzienia 25 marca 1829 r. zdawały się towarzyszyć sprzyjające okoliczności. Oto w. ks. Konstanty przyjął go na specjalnej audyencji, na której zapewniał go o swojej życzliwości i przyjaźni i rozkazał gen. Haukemu, by odesłał Prądyńskiego na to samo stanowisko przy pracach nad budową kanału. Ale już wkrótce twarda rzeczywistość dała znać o sobie. Gdy w maju 1829 r. z okazji koronacji Mikołaja I na króla Polski w Warszawie ośmiu podpułkowników, z tego czterech w kwatermistrzostwie generalnym, awansowało do stopnia pułkownika, tylko on jeden, chociaż najstarszy w armii, został pominięty w awansie. Donosił o tym Prądyński z przykrością swej rodzinie³⁸. Dalsze kłopoty sprawił mu majątek Przepiórów w Sandomierskiem, kupiony dla niego przez brata Wincentego w 1829 r. na bardzo niepomysłnych warunkach i z dużym zadłużeniem³⁹. Do tego i w Augustowie zmieniło się wszystko po kilku latach. Pracami kierował generał M a l l e t s k i, który przyjął Prądyńskiego bardzo niechętnie. Nie liczył bowiem już na jego powrót i „był sobie przywłaszczył autorstwo projektu tegoż kanału”. Podpisy Prądyńskiego „na licznych planach powyskrobywał i swoimi podpisami zastąpił. Te plany znajdowały się w dyrekcji i podług nich prowadzono roboty”⁴⁰. Okoliczności powyższe należy mieć na uwadze przy rozpatrywaniu dalszych czynności Prądyńskiego w Augustowie.

O przydziale swym do prac nad kanałem pisał Prądyński już 11 czerwca 1829, narzekając, iż odrywa go to od gospodarstwa. Pisze również o podjętej decyzji zwolnienia się z wojska pod koniec roku.

³⁶ Tamże.

³⁷ Gen. Ignacego Prądyńskiego Memoriał o wojnie Rosji z Austrią i Prusami, wyd. W. Łopaciński, Warszawa 1923, str. 57 i 59: „Co się jednak tyczy nowej linii nawigacyjnej, która jest wykonywana, od Narwi do Niemna, to można by z niej korzystać w początkach wojny tylko z wielką ostrożnością ze względu na jej bliskość od granicy”.

³⁸ Bibl. PAN w Krakowie, rkps 1951, k. 170, Prądyński do Jana Krasickiego, męża jego siostry Sylwii, 11.VI.1829.

³⁹ Tamże, k. 170 i 171.

⁴⁰ I. Prądyński, Pamiętniki, o.c., t. I, str. 183.

W związku z tym prosi swego szwagra Jana K r a s i c k i e g o, by wytłumaczył ten fakt matce, ponieważ będzie ona boleśnie przeżywać jego zwolnienie⁴¹. Tymczasem zwolnienie nie nastąpiło i pod koniec grudnia tegoż roku wyjechali oboje Prądzyńscy do Augustowa⁴². Ich życia osobistego i rodzinnego w tym mieście dotyczy jeszcze ostatni z zachowanych listów z tego okresu. Pisany przez Prądzyńskiego wiosną 1830 r. do matki, jest przepełniony radością z powodu przyjścia na świat syna⁴³, szczęśliwego porodu i pomyślnego biegu spraw rodzinnych.

Zajęcia służbowe Prądzyńskiego w ciągu roku 1830 skupiały się głównie wokół spraw wywłaszczania gruntów i posiadłości, zajmowanych pod budowę kanału. Z ramienia gen. Malletskiego, dowódcy korpusu inżynierów, zawierał umowy z właścicielami, spisywał protokoły z rozmów, przewodniczył komisji rozjemczej w różnych sporach. Wywłaszczeniem objęte były wówczas tereny na przedmieściach Augustowa, a w mieście — pod budowę śluzy oraz na południe nad rzeką Netta. Nadto sporządzał plany, na których były uwidocznione wywłaszczone grunty i posesje, zajęte pod budowę obiektów stanowiących części składowe kanału⁴⁴.

Współpraca jednak z gen. Malletskim układała się coraz gorzej. Postanowił więc definitywnie wycofać się z kierownictwa budowy kanału, sprzedać swoją posesję i opuścić Augustów. Wiedział, że w związku z projektami przebudowy miasta władze administracyjne poszukują odpowiedniego pomieszczenia na biuro komisarza obwodu augustowskiego i kasy obwodowej, skorzystał z okazji i na ten cel zaoferował swój dom. Władze wojewódzkie ofertę przyjęły⁴⁵. Rozpoczęły się szczegółowe rozmowy na ten temat. Ponieważ jednak dom Prądzyńskiego był drewniany, a potrzebny był nowy lokal murowany, zachodziła zatem konieczność przebudowy. Na zlecenie Prądzyńskiego projekt przebudowy domu wykonał budowniczy A. C z a k i. Dnia 18 lutego 1830 przyjechali na miejsce posesji radca budowniczy Komisji Województwa Augustowskiego i komisarz obwodowy K o ł a c z k o w s k i, by po dokładnym obejrzeniu terenu zabudowań i przestudiowaniu planu nowego domu wydać opinię o propozycji Prądzyńskiego. Do projektu Czakiego zaproponowano pewne modyfikacje według życzeń miejscowych władz⁴⁶. Następnie należało rozstrzygnąć sprawę taksy istniejących zabudowań, łącznie z placem,

⁴¹ Bibl. PAN w Krakowie, rkps 1951, k. 170.

⁴² Tamże, k. 172—173, P r a d z y ń s c y do Krasickich, Warszawa 26.XII.1829.

⁴³ Bibl. PAN w Krakowie, rkps 1951, k. 86—87, P r a d z y ń s k i do matki, Augustów w wielki-czwartek 1830 r.

⁴⁴ AGAD, K.Rz.W., rkps 406^B, k. 15, 17—18, 21—24, 42—56, 59—60, 62—81, 81—82, 83—88, 92.

⁴⁵ AGAD, K.Rz.W., rkps 6352, vol. I, k. 78; Kom. Woj. Augustowskiego do Kom. Rz. Spr. Wewn. i Policji dn. 8.IV.1830; P. S z a f e r, W. T r z e b i ń s k i, Projekty przebudowy..., o.c., str. 30.

⁴⁶ AGAD, K.Rz.S.W., rkps 6352, vol. I, k. 86^a—87.

i kosztorysu nowego gmachu. Prądzyński zaproponował, by sporządzono kosztorys nowego domu i by ten stał się podstawą umowy między nim a władzami. Po załatwieniu umowy on sam podejmuje się przebudować dom na murowany i wykończyć całą posesję w ciągu lata 1830 r.⁴⁷. Istniejące zabudowania i całą posesję Prądzyński wycenił w lutym następująco: oficyna połączona z dwoma składami i chlewkami dla ptactwa 4445 zł 29 gr, stajnia z wozownią i składami 4534 zł 26 gr. ogrodzenie, studnia, drzewa owocowe i topole, inspekty, wykopanie sadzawki, cały plac i inne urządzenia 11 319 zł 50 gr⁴⁸, razem 20 300 zł. Podane sumy są nieco niższe od pierwotnej taksy sporządzonej przez Prądzyńskiego 20 grudnia 1829 r.⁴⁹, według której dom główny bez wymienionych wyżej innych zabudowań oceniony został na 21 838 zł 15 gr. Jednakże sumy tej nie brano pod uwagę, ponieważ w to miejsce wchodził kosztorys nowego, murowanego domu. Sporządzony w marcu 1830 r. kosztorys ów zawierał szczegółowe wykazy materiałów, wykazy różnych prac i opiewał na sumę 38 968 zł 2 gr⁵⁰. Całość zatem, tj. nowy dom murowany i zabudowania nie podlegające przebudowie wraz z placem i ogrodem, miały kosztować 59 268 zł 2 gr⁵¹. Wszystkie te materiały, o których była mowa, wraz z planami zabudowań przesłała Komisja Woj. Augustowskiego 8 kwietnia 1830 r. do Warszawy do Komisji Rz. Spraw Wewn. i Policji z prośbą o decyzję⁵². Opiniował projekt Prądzyńskiego budowniczy rządowy Henryk M a r c o n i w dwóch pismach, z 12 i 21 maja, skierowanych do Dyrekcji Generalnej Przemysłu i Kunsztów. Rozwijając swe uwagi zanotowane na piśmie Kom. Woj. Augustowskiego z dn. 8 kwietnia 1830 r. szczegółowo omawiał różne wątpliwości, porównywał projekt Prądzyńskiego z projektem z dnia 25 maja 1829 i podkreślił, iż plac z ogrodem tegoż jest droższy od poprzedniego o 9789 zł 5 gr, ale słusznie zauważał dalej, że gdyby nawet w miejsce istniejącej oficyny,

⁴⁷ Tamże, k. 89, Deklaracja własnoręcznie podpisana przez Prądzyńskiego, Augustów, 18.II.1830.

⁴⁸ Tamże, k. 101—110.

⁴⁹ Tamże, k. 112—113, Dom główny 21.838 zł 15 gr, oficyna 4935, stajnia i wozownia 5593, plac i ogród 15 295, razem 47 661 zł 15 gr.

⁵⁰ Tamże, k. 90—98, Kosztorys ten sprawdził budowniczy rządowy Henryk M a r c o n i w Warszawie dn. 30.IV.1830 i naniósł nań swoje poprawki. Sumę obniżył do 38 035 zł 22 gr.

⁵¹ Tamże, k. 79, Pismo Kom. Woj. Augustowskiego do Kom. Rz. Spr. Wewn. i Policji, Suwałki, 8.IV.1830.

⁵² Tamże. Na piśmie tym, z boku na marginesie, znajdują się obszernie uwagi Marcconiego z 30.IV., w których przypomina pismo Kom. Wojewódzkiej z dn. 25.V.1829 r. z dołączonym doń planem domu na biuro i mieszkanie dla komisarza obwodu. Dom miał być piętrowy, koszt jego wynosił 56 335 zł 2 gr, a nowe stajnie i wozownie murowane 15 229 zł 26 gr; place pod budowę 900 zł —, razem 72 464 zł 28 gr. Natomiast posesja Prądzyńskiego z zabudowaniami i nowym domem, murowanym według jego projektu, kosztowałyaby 59 268, a zatem skarb państwa miałby 13 196 zł 28 gr oszczędności.

stajni i wozowni drewnianych zbudowano murowane, to jeszcze projekt Prądzyńskiego przyniesie skarbowi 7569 zł 2 gr oszczędności⁵³. Najmocniej zaś podnosił walory sytuacyjne posesji Prądzyńskiego, górującej nad miastem i bliską okolicą⁵⁴. Opinia dyrekcji przemysłu z dn. 21 maja 1830 r. była dla projektu Prądzyńskiego pozytywna. Czytamy w jej zakończeniu, iż projekt ten „będzie dla rządu najdogodniejszy, najtańszy i prędzej do skutku przywiedziony”⁵⁵.

Nie wiemy, jakie były dalsze losy projektu Prądzyńskiego. Faktem jest tylko, że Prądzyński ani z Augustowa nie wyjechał, ani nie zwolnił się ze służby wojskowej, jak o tym często wspominał. Wyrwał go dopiero stamtąd wybuch powstania listopadowego.

Gorszy los spotkał jego dom i piękny ogród, z którym wiązało go tyle wspomnień i najpiękniejszych przeżyć. Podczas działań wojennych 1831 r., gdy po bitwie ostrołęckiej odcięta w Łomży dywizja gen. Giełguda otrzymała rozkaz marszu na Litwę, ustępujący przed nią spod Rajgrodu korpus rosyjski gen. Sackena przechodził przez Augustów. Na rozkaz swego dowódcy Rosjanie spalili dom Prądzyńskiego, spustoszyli ogród i wszystkie ruchomości, jakie się tam znajdowały⁵⁶.

Rozpoznanie terenu i powstanie projektu kanału

Wobec zniszczenia większości materiałów źródłowych dotyczących powyższego zagadnienia, a wśród nich szczegółowych i dokładnych planów poszczególnych odcinków kanału i wznoszonych urządzeń, nieocenione wprost stają się te materiały, które ocalały w zbiorach Prądzyńskiego w Bibliotece Uniwersyteckiej KUL. Składają się na nie: bruliony raportów i sprawozdań Prądzyńskiego, wysyłanych do Warszawy do gen. Haukego, kopie pism tegoż do różnych władz miejscowych i podwładnych sobie oficerów, a ponadto ciekawe bruliony raportów o rywalizującej grupie rosyjskiej, która wykonywała te same czynności na polecenie swych władz w Petersburgu, oraz raport o opuszczonym klasztorze wigerskim, w którego budynkach proponował Prądzyński założyć fabrykę

⁵³ AGAD, K.Rz.S.W., rkps 6352, vol. I, k. 80—81, 85—86.

⁵⁴ Tamże, k. 81, Uwagi z dn. 21.V.1830: „Deputacja wyznaczona przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych i Policji uznała miejsce najstosowniejsze, które zajmuje posesja JW Prądzyńskiego, mieszcząca w sobie wszystkie dogodności, jest wzniosłe, suche i prawie jedyne ze swego położenia w całym mieście na Zakład podobnej budowy, która z miejscowością wprzód projektowaną w niczem prawie porównaną być nie może, tak ze swego położenia, obszerności, będąca na wstępie do miasta od strony najrozleglejszej obwodu, jako też położona przy trakcie głównym od strony Warszawy upiększać będzie wjazd do miasta — i z tych powodów deputacja uznała miejsce to za najstosowniejsze i najkorzystniejsze”.

⁵⁵ Tamże, k. 86.

⁵⁶ I. Prądzyński, Pamiętniki, o.c., t. III, str. 84.

wyrobów żelaznych i stalowych⁵⁷. Do tych wszystkich dochodzą jeszcze: liczący około 50 stron szczegółowy „Memoriał o linii żeglugowej łączącej Narew z Niemnem”⁵⁸ i zupełnie dotychczas nie znany jeden z rękopisów Prądyńskiego dotyczący Kanału Augustowskiego, przechowywany w tak zwanym „Archiwum Medyckim” Pawlikowskich w Zakopanem⁵⁹.

Na podstawie powyższych źródeł należy najpierw wyjaśnić niektóre zagadnienia szczegółowe. Do nich należy przede wszystkim sprawa naukowego przygotowania Prądyńskiego i literatura, z której korzystał. Mimo dużego doświadczenia przy wielkich pracach budowlanych, wyniesionego ze szkoły francuskiej, głównie przy wznoszeniu twierdzy Modlina, Prądyński nie był należycie przygotowany do podjęcia prac technicznych przy budowie kanału. W pamiętnikach tak opisuje swą nominację i rozmowę z gen. Hauke: „Ja się zrazu wzbraniałem, ponieważ istotnie nie miałem się za dostatecznie usposobionego w części technicznej; przecież nalegania mego zwierzchnika przemogły mój upór. Mówił mi on, i to dosyć sprawiedliwie: „Ja na żaden sposób nie mogę Księżciu powiedzieć, że w polskich korpusach artylerii, inżynierii i kwatermistrzostwa nie mam oficera, coby potrafił zrobić projekt kanału. Jeżeli sam się nie chcesz tego podjąć, powiedzże mi, ale pod odpowiedzialnością twego sumienia, kto to lepiej od ciebie robi.” Wyjechałem więc w Augustowskie, zabrawszy z sobą brykę książek, z których dopiero w drodze uczyłem się sztuki zakładania kanałów, prostowania rzek itd.”⁶⁰

Otóż na podstawie wypisów robionych przez Prądyńskiego z dzieł obcych, przeważnie w języku niemieckim i francuskim, możemy ustalić niektóre tytuły i nazwiska autorów owych książek, które zabrał on ze sobą do Augustowa. Wypisy rozpoczynają wyciągi z dzieła *Wiebekin-*

⁵⁷ BU KUL, Zbiory Prądyńskiego, rkps 64.

⁵⁸ Tamże, rkps 65 pt. „Rożmaite pisma z różnych czasów”, k. 256—283: *Mémoire sur la Ligne de Navigation devant unir la Narew au Niemen*. Memoriał pisany w języku francuskim obustronnie, ale nie ręką Prądyńskiego. Jego ręką dokonane są tylko nieliczne dopisy i poprawki na marginesach i w tekście. Brak daty i podpisu oraz wykresów i map, na które Prądyński powołuje się w Memoriale.

⁵⁹ Archiwum Rodziny Pawlikowskich w Zakopanem, Zbiory J. H. Dąbrowskiego, rkps 10 pt. „Preliminarja budżetowe budowy Kanału Augustowskiego lata 1823—1824”. Tytuł rękopisu nadany przez właściciela nie odpowiada w pełni treści zawartych w nim materiałów. Liczący 91 kart rękopis zawiera w przeważającej mierze wypisy z obcych dzieł w jęz. niemieckim i francuskim, traktujących o budowie kanałów, służ, statków, produkcji materiałów budowlanych dokonane przez Prądyńskiego, a nadto pisma oryginalne i kopie dot. różnorodnych zagadnień związanych z budową kanału, bruliony przeliczania miar i skale porównań różnych miar długości, szczegółowe wyliczenia i wykazy kosztów prac ziemnych, budowlanych itp. Materiał ten pozwala na głębsze i dokładniejsze wniknięcie w proces budowy kanału, rzuca sporo światła na sposoby przygotowywania się Prądyńskiego i na wielkość jego trudu w początkowym okresie budowy.

⁶⁰ I. Prądyński, *Pamiętniki*, o.c., t. I, str. 101.

ga⁶¹ o nauce budownictwa wodnego. Po nim wymieniony jest: Gilly, Handbuch der Landbaukunst⁶², i książka zatytułowana: Praktische Anweisung zur Baukunst Schiffbarer Canäle⁶³. Nazwiska autora tej pracy nie udało się odczytać. Wypisy z powyższych dzieł dotyczą następujących zagadnień: regulacji rzek i budowy portów, wytrzymałości różnych gatunków drzewa i sposobów jego konserwacji, budowy świdrów, produkcji materiałów budowlanych, a szczególnie wapna, cementu, kitu i cegły, oraz sposobów kruszenia kamieni wapiennych, budowy śluz, wbijania pali, zabezpieczania kanału przed nadmiarem wody oraz zamuleniem, czyszczenia śluz, napełnianie wodą wykopanych części kanału, przeliczeń cen podanych przez Gilly'ego na ceny polskie za różne prace i materiały, takie jak: budowlane, ziemne, murarskie, stolarskie, ślusarsko-kowalskie, kamieniarskie i inne. Ten szeroki zakres przytoczonych zagadnień znajdujących się w wypisach i streszczeniach, a następnie wiele drobnych wykresów i rysunków, przeliczeń miar, zestawień skal i porównań różnych miar długości⁶⁴ świadczy o rozmiarach trudu Prądyńskiego, jaki musiał włożyć, by należycie sprostać otrzymanemu zadaniu.

Pierwsze czynności Prądyńskiego po przybyciu 15 czerwca 1823 r. do Augustowa dotyczyły nawiązania kontaktów z miejscowymi władzami i ustalenia kolejności prac wstępnych. Z tych najpilniejszą był objazd całego odcinka od Biebrzy do Niemna, a szczególnie okolicy między Nettą a Czarną Hańczą. Z tym wiązała się inna sprawa ważna dla dalszych czynności. Wzdłuż Biebrzy bowiem przebiegała granica oddzielająca Królestwo od posiadłości rosyjskich. Dlatego należało uzyskać pozwolenie na przechodzenie granicy, na ustawianie sygnałów po drugiej stronie rzeki i na organizowanie sobie pomocy w ludziach i sprzęcie. Pisze o tym Prądyński do gen. Haukego, prosząc go o rozpoczęcie starań w tej sprawie u gubernatorów grodzieńskiego i białostockiego⁶⁵. Już w kilka dni później otrzymał odpowiedź pozytywną z dołączonymi do niej rozkazami w. ks. Konstantego dla obu wymienionych gubernatorów. Te zaś z kolei posłużyły Prądyńskiemu za podstawę formalną do uzgodnienia zasad współpracy z władzami rosyjskimi. W piśmie z dnia 6 lipca 1823⁶⁶ do gubernatora białostockiego prosił go o wystawienie listów ot-

⁶¹ Archiwum Pawlikowskich, rkps 10, k. 4—7, 15—17.

⁶² Tamże, k. 28—30, 72—78.

⁶³ Tamże, k. 42—55, 67—68.

⁶⁴ Tamże, k. 5, 17, 31, 36—40, 62, 71, 80, 91.

⁶⁵ BU KUL, rkps 64, k. 49: Raport Prądyńskiego do Haukego zatytułowany „Projekt kanału”, Augustów 15.VI.1823.

⁶⁶ Tamże, k. 53, Prądyński do gubernatora białostockiego, Białystok 6.VII.1823. Za okazaniem listu otwartego władze miały zapewnić w całej guberni: kwatery i podwozy z ludźmi za opłatą 3 zł za jedną podwozę parokonną i 1 zł na osobę dziennie. Listy otwarte miały być wystawione dla oficerów i konduktorów kwaterymistrzostwa: ppłk Prądyński, kpt. Arnold, ppor. Horain oraz konduktorowie Rakusa i Czarniecki.

Projekt Kanalu

49

Augustów

15: czerwca 1823.

P. M. Generala Dyrzgi Hauke
Mam zaszczyt racić P. M. Generalowi i
inspektorowi nadzoru nad Kanalem, dla porządku
nadzoru, przesyłać mi takie przysługujące
dokumenty do ukształtowania poleceń mi
rozdających: lecz takowych nie znalazłem
Wskazuję mi więc do Augustowa; (nie)z
niektórych rozporządzeń przez innych podkomendnych
różnych dywizjonów wzniesione brama, cypel
wielki pagórek i do odroczenia wiadomości i
Gubernatorska Gwardia; Białostocki, maia
i in. różne polecenia. O. u. przysługujące
P. M. Generala upraszam; żę mi wiadomości
iż dążyć bez przeszkody granicy, bez brania
i brania strony gony i ludności, i
bez straszenia tamci sygnatorem.
Jeżeli są rozporządzenia piórnice istniejące
między obcy dążyć między Kotta, Chana, z
do Niemcewic; Białostocki, dążyć się w tym krajem
iż dążyć dążyć, co mi jest konieczne, potrzebne
iż dążyć dążyć i dążyć i dążyć i dążyć
iż dążyć dążyć.
Dążyć do miłości racy P. M. Generala dążyć.
Dążyć do Lomży, dążyć dążyć dążyć
iż dążyć dążyć mi i dążyć dążyć.

Ryc. 4. Brulion pierwszego raportu Prądzyńskiego napisany w Augustowie o rozpoczęciu prac wstępnych nad Kanalem Augustowskim. Biblioteka KUL, rkps 64, k. 49.

wartych dla wymienionych w nim osób i nie zatrzymywanie ich przez urzędników celnych, a nadto, by gubernator nakazał władzom miejscowym ochronę wszelkich stawianych w terenie znaków pomiarowych. Komisji Województwa Augustowskiego przedstawił Prądzyński już na wstępie swych prac zamówienia na materiały. Powiadomił ją również o konieczności szybkiego wyrąbania drzew rosnących w miejscach wytyczanych pod kanał⁶⁷. W celu przyśpieszenia prac nad pomiarami i zdejmowaniem terenu wykorzystał Prądzyński wszystkie środki i możliwości. W aktach komisarza obwodu augustowskiego trafił na ślad przeprowadzonych w latach 1799—1800 pomiarach nad Biebrzą i Nettą przez władze pruskie. Roboty prowadziło wówczas dziewięciu geometrów pod kierunkiem Schülera. Prusacy planowali wtedy osuszenie bagien rozciągających się nad tymi rzekami. Szczegółowe plany i opisy tych terenów miały się znajdować w Białymstoku. Za pośrednictwem gen. Haukego Prądzyński chciał je stamtąd otrzymać i zużytkować w swej pracy⁶⁸. Spośród kilku dalszych pism Prądzyńskiego, powstałych w pierwszym miesiącu prac rozpoznawczych i dotyczących głównie ich szczegółów, przyrządów i narzędzi pomiarowych oraz starań o fundusze⁶⁹, na uwagę zasługują dwa. W pierwszym, z dnia 23 czerwca, donosi on szefowi Kwatermistrzostwa o spotkaniu całej grupy wojskowych inżynierów rosyjskich pod dowództwem ppułka Rösnera, którzy od kilku tygodni zajmują się pomiarami i zdejmowaniem po obu stronach granicy rzek: Łopuszny, Tatarki i Biebrzy. Przeprowadzali oni także rozpoznanie Netty i Jezior Augustowskich, których pomiary mieli rozpocząć w najbliższych dniach. Obecność oficerów rosyjskich przy tych samych zajęciach, rozpoczętych — jak wynika z tegoż doniesienia — wcześniej niż badania grupy polskiej, była zaskoczeniem dla Prądzyńskiego. Zwraca się o instrukcję w tej sprawie. Dalej informuje o przebiegu prac przy zdejmowaniu terenu wzdłuż Jezior Augustowskich i rozpoznaniu rzeki Biebrzy w kierunku Łomży⁷⁰. Drugie zaś, z 26 czerwca, dotyczy bardzo istotnej sprawy, mianowicie sprowadzenia znacznej ilości wody na punkt najwyższy między Biebrzą a Tatarką. Od możliwości rozwiązania tego problemu zależna była trasa kanału. Dla tego celu prosi Prądzyński o odbitkę najlepszej mapy rosyjskiej ze sztabu Kwatermistrzostwa, która ułatwi mu dokładne rozpoznanie rzek Łopuszny i Świsłoczy. Dopiero po takim rozpoznaniu i stwierdzeniu, iż wody ich będą mogły zasilić pro-

⁶⁷ Tamże, k. 50, Prądzyński do K. W. Augustowskiego, Augustów, 19.VI. Do pomiarów wodnych prosi o złożenie u burmistrza w Augustowie: jednego małego kafara do wbijania pali, czterech słupów dł. 12 łokci i grubości 9 cali i 14 dylów dębowych dł. po 6 łokci, 6 cali szer., 3 cale grubości oraz o złożenie po pięć pali jak poprzednie u burmistrza w Hołynce i wójta w Osowcu.

⁶⁸ Tamże, k. 50, Prądzyński do Haukego, Augustów, 19.VI.

⁶⁹ Tamże, k. 53—54.

⁷⁰ Tamże, k. 50—51, Prądzyński do Haukego, Lipsk, 23.VI.

jektowaną linię, Prądyński zamierzał przygotować pierwszy raport z projektem trasy kanału łączącego Narew z Niemnem⁷¹.

O postępach prac dowiadujemy się z dalszych raportów, pisanych w połowie lipca. Informuje w nich Prądyński o napotykanym trudnościach i przeszkodach w terenie. Ponieważ okolice między Biebrzą a Niemnem pokrywały na dużych przestrzeniach bagna i gęste lasy, stąd przy pomiarach zachodziła konieczność przecinania lasu lub układania długich mostków na błotach. Podkreśla Prądyński, że kraina na północ od Augustowa w stronę jeziora Wigry i na wschód do Niemna jest prawdziwą puszcza. Mało tam wiosek, a ludność trudni się wytopem rudy żelaznej. Poza tym wystąpiły również trudności natury technicznej i kadrowej. Z podwładnych Prądyńskiego tylko jeden kpt. Jerzy Arnold miał dobre przygotowanie i doświadczenie praktyczne. Pozostali „polecają się tylko dobrą chęcią”⁷². Mimo tych niedociągnięć i napotykanym trudnościom zapewnia gen. Haukego, iż dołoży starań, aby nie wyprzedził go zespół rosyjski, złożony z oficerów o dużym doświadczeniu. Podaje Prądyński także nowe szczegóły o tej konkurencyjnej grupie, z którą w myśl nowego rozkazu miał uzgodnić współdziałanie. Dowódca jej, wspomniany podpułkownik Rösner, przysłany został przez ks. Wirtemberskiego z zadaniem rozpoznania kraju, które ma umożliwić przeprowadzenie linii komunikacyjnych, m.in. i kanału. Opisuje szeroko prace Rosjan. Ażeby nie pozostać w tyle za nimi, prosi Prądyński o dobrych rysowników i dwa stoliki pomiarowe⁷³. Dnia 15 lipca, a więc w miesiąc po przybyciu do Augustowa, zakończył Prądyński ogólne rozpoznanie Supraśli, Świsłoczy, Biebrzy, Łoposzny, Netty i Hańczy. Przesyłając o tym raport gen. Haukemu z ogólnym planem dalszych prac dołączył do nich pierwszy szkic trasy kanału⁷⁴. W początkach sierpnia ukończono triangulację na przestrzeni od miejscowości Sopoćkinie przez Lipsk i Sztabin do Augustowa i rozpoczęto zdejmowanie jezior augustowskich i przestrzeni między nimi a rzeką Hańczy⁷⁵.

Innego zupełnie zagadnienia dotyczy wspomniany na wstępie raport o klasztorze wigierskim, świadczący nie tylko o bystrej obserwacji Prądyńskiego, ale także o gospodarności i wrażliwości społecznej. We wstępie obszernego raportu opisuje położenie klasztoru kamedułów na półwyspie Jeziora Wigierskiego, który wraz z należącymi doń dobrami został skasowany przez rząd pruski. Piękne zabudowania stoją puste i coraz bardziej niszczeją. Przebywał tam w tym czasie tylko jeden ksiądz, ale bez

⁷¹ Tamże, k. 51—52, Prądyński do Haukego, Wizna, 26.VI.

⁷² Tamże, k. 55 i 57, Prądyński do Haukego, Świeck, 15 i 20.VII.

⁷³ Tamże, k. 56.

⁷⁴ Tamże. W zakończeniu raportu Prądyński pisze: „Jest to pierwsza tak znaczna hydrauliczna robota, do której zdarza mi się być użytym”.

⁷⁵ Tamże, k. 60, Prądyński do Haukego, Augustów, 2 i 15.VIII.

żadnych środków utrzymania. Wszystkie wartościowe dzieła sztuki przeniesiono do świątyni budowanej w Suwałkach. Prądyński twierdzi, iż podobno nikt nie uczęszcza tam na nabożeństwa. Następnie proponuje, aby w Wigrach znieść zupełnie świątynię, a w budynkach klasztornych założyć fabrykę wyrobów żelaznych i stalowych⁷⁶. W ten sposób wykorzystane zostałyby budynki, które niepotrzebnie niszczej. Powstaniu w tym rejonie zakładu przemysłowego — czytamy w raporcie — sprzyja wiele okoliczności, a przede wszystkim taniść siły roboczej i środków utrzymania. Rzeka Hańcza, wypływająca z jeziora, służyłaby fabryce za kanał żeglugi wewnętrznej. Fabryka podniosłaby gospodarczo cały obwód augustowski⁷⁷, a przy jej urządzaniu można skorzystać z pomocy i doświadczeń „zakładów agnielskich gen. Paca”, znajdujących się w niedalekim sąsiedztwie. Wskazał także sposoby znalezienia środków finansowych na urządzenie fabryki.

Nie znamy dalszego biegu omówionego powyżej raportu. Podziwiać jednak musimy wielkie poczucie odpowiedzialności Prądyńskiego za powierzone mu zadanie, dbałość o przyszłość kraju oraz jego śmiałe, nowe pomysły.

Prace nad zdejmowaniem terenu i wytyczaniem trasy kanału postępowały. W raporcie z 15 września donosił Prądyński o koncentracji prac w rejonie między Augustowem, Wigrami i rzeką Hańczą. Na ponaglenia z Warszawy, by do końca roku je ukończyć, odpowiedział, iż nie jest pewien, czy na czas podoła zadaniu. Wymieniał powody i trudności i wspominał o ulewnych deszczach, które czynią niedostępnymi tereny podmokłe. Nie pominął on w raporcie wspomnianej już grupy rosyjskiej ppłka Rösnera i podał dalsze szczegóły. Informacje uzyskiwał od niektórych oficerów rosyjskich. Wynikało z nich, iż Rösner otrzymał z Petersburga nowy rozkaz pośpiesznego prowadzenia prac nad kanałem pod groźbą utraty stanowiska, bez względu na tę samą pracę komisji polskiej pod kierunkiem Prądyńskiego. Nadmieniam, iż pośpiech grupy rosyjskiej powoduje niedokładność w pracy⁷⁸. Do sprawy tej powraca Prądyński znowu w piśmie z 1 października, co wydaje się zrozumiałe z uwagi na konkurencyjną działalność Rosjan. Objęli oni zasięgiem prac te same tereny nad rzeką Hańczą i jeziorami Augustowskimi, co grupa polska. Dowódca oficerów rosyjskich otrzymał ponowny rozkaz

⁷⁶ BU KUL, rkps 64, k. 58 i 59. Raport o klasztorze Wigierskim, Augustów, 2.VIII; k. 59: „Mniemałbym, iżby wypadało skasować zupełnie świątynię w Wigrach: co jest jeszcze do zużytkowania przenieść do reszty do Suwałk, a w budynkach klasztornych założyć fabrykę, np. wyrobów żelaznych i stalowych, ponieważ ruda napełnia okolice”.

⁷⁷ Tamże, „Założenie pomienionej fabryki byłoby bardzo dobrym sposobem do podniesienia obwodu augustowskiego, w którym do jakiego stopnia niedza pospółstwa doszła, trudno sobie wystawić”.

⁷⁸ Tamże, k. 77, Prądyński do Haukego, Augustów, 15.IX.

przygotowania „jakiegokolwiek projektu prac do końca 1823 r.” pod groźbą już nie tylko utraty stanowiska, ale usunięcia z korpusu inżynierów⁷⁹. Od takich metod i atmosfery jaskrawo odróżnia się wysiłek polskiej komisji. Po z górą trzymiesięcznych pracach w terenie zawiadania Prądyński swe dowództwo, iż żadną miarą nie będzie on mógł ukończyć całości prac przed zimą i przedłożyć gotowego projektu. Przygotowuje natomiast szczegółowe sprawozdanie, na podstawie którego można będzie powiedzieć, czy jest możliwość przeprowadzenia kanału, a następnie wytyczyć dokładnie jego trasę, podać przybliżoną długość i wreszcie stwierdzić ogólne spadki wód, co pozwoli określić ilość śluz po obu stronach punktu podziałowego. Na podstawie powyższych danych można będzie określić kosztorys prac i przygotowywać materiały budowlane⁸⁰. W końcu szkicuje Prądyński ramowy terminarz prac, mianowicie: w 1824 można stworzyć dokładny projekt kanału i rozpocząć roboty, jesienią tegoż roku można założyć fundamenty pod śluzę, a zakończyć ich budowę wiosną 1825 r. „Bardziej przyspieszyć wykonanie kanału nie zdoła choćby i największa usilność inżynierów rosyjskich”⁸¹.

Odrębne zagadnienie stanowi organizacja pracy w terenie, ilość grup samodzielnych i używanych do pomocy robotników, instrumenty niwelacyjne⁸² i do pomiaru szybkości biegu wód⁸³ oraz głębokości jezior, współpraca z miejscowymi władzami i ludnością, techniczne wyznaczenie trasy kanału itp. Do całkowitego wyjaśnienia tego zagadnienia brak jest danych. Z nielicznych wzmianek w rozkazach i raportach Prądyńskiego wiemy, iż cały zespół polski pracował najczęściej w dwóch grupach: jedna z Prądyńskim i podporucznikiem Julianem Piędzickim, druga z kapitanem Arnoldem i podporucznikiem Wincentym Horainem. Prądyński jako kierownik całości prac odbierał od pozostałych oficerów

⁷⁹ BU KUL, rkps 64, k. 77, Prądyński do Haukego, Jatwież, 1.X.1823: „Z tego jako z wszelkich rozmów z temiż oficerami zdawało mi się poznać, iż ich Naczelnik w Petersburgu dowiedziawszy się o mojej misji, pragnie rychlejszym przedstawieniem swojego raportu i projektu pochwycić wykonanie tego tak ważnego i interesującego dzieła i mieć stąd sławę, korzyść i zasługę”.

⁸⁰ Tamże, „Powyższe wskazuje, iż chociażby nawet chciano przystąpić do roboty bez żadnej zwłoki, nasza robota będzie do tego dostateczną”.

⁸¹ Tamże, k. 88.

⁸² Z instrumentów najczęściej wymieniane są busole, niwele z celownikami, nadto duże i małe stoliki do nanoszenia na poszczególne sekcje zdejmowanych części terenu.

⁸³ BU KUL, rkps 64, k. 79, Prądyński do kapitana Grabowskiego, Augustów, 20.X.: „Proszę pana Kapitana o przysłanie mi do pomiaru szybkości biegu wód kuli wydrążonej z mosiężnej blachy i wypolerowanej, mającej ośm cali średnicy, dziurkę o kilku liniach do nalewania w nią wody za pomocą lejka. Dziurka zawarta być ma śrubką opatrzoną w uszko, do którego ostatniego przywiązywać się będzie sznur cienki jedwabny, mający piętnaście sążni długości, obwinięty na zwijaczkę metalową”.

raporty i sprawozdania z przebiegu wykonywanych czynności, często wyjeżdżał w różnych sprawach, pozostawiając ludzi przy wyznaczonych zajęciach. Arnoldowi jako najstarszemu stopniem oficerowi po sobie polecił zbieranie szczegółowych wiadomości o statkach używanych do żeglugi na Niemnie, np. co do ich długości, szerokości, głębokości zanurzenia i wagi spławianych na nich towarów, a także innych wiadomości „zdzadających się do budowy kanału”⁸⁴. W miarę potrzeb zespoły wynajmowały podwozy, ludzi i kwatery. Szczególnie dużą pomoc oddawali weterani w Augustowie, opłacani według ustalonych stawek. Z komendantem tychże pozostawał Prądzyński w ciągłym kontakcie.

W początkach listopada zwrócił się Prądzyński do gen. Haukego z prośbą o wydanie rozkazu powrotu całej grupy do Warszawy ze względu na późną porę roku. W jednym z raportów tak uzasadniał konieczność przerwania prac. „Krótkość dni, słoty odmieniające się kolejno z mrozami sprzeciwiają się już robocie w polu i czynią takową nie wynagradzającą podjętej pracy iłożonych kosztów, przymuszając mnie zatem do ściągnięcia w tych dniach komendy mojej do Augustowa”⁸⁵. W końcu listopada wyjechał Prądzyński do Warszawy. Na miejscu na okres zimy 1823/24 pozostawił tylko jednego konduktora, Jana Rakusę, z którym miał współdziałać przy realizacji wyznaczonych zadań na okres zimowy komendant weteranów w Augustowie. Zadania te sprecyzował Prądzyński w specjalnej dwudziestopunktowej instrukcji. Zawierała ona wyszczególnioną kolejność prac i termin ich wykonania. Wyniki miały być natychmiast przysyłane Prądzyńskiemu do Warszawy. A więc w pierwszej kolejności konduktor Rakusa miał dokończyć zdejmowanie jezior Wigry, potem Serwy. Termin wykonania do Nowego Roku. Dalej dokonać pomiaru głębokości jezior w kolejności: Necko, Białe, Studzieniczne, Sajno, Staw Sajenkowski, Serwy i wszystkich jezior od Rudy Gorcezyckiej aż do Mikaszówki. Następnie przy pomocy doświadczonych rybaków i metodą wyrąbywania przerębli w odpowiednich odległościach — przeprowadzić sondowania linii prądów płynących w kierunku najgłębszych miejsc na wymienionych powyżej jeziorach. Wreszcie w okresie roztopów i wylewów wiosennych Rakusa miał obowiązek zaznaczenia w terenie, na wszystkich rzekach i jeziorach włączonych do trasy kanału, wysokości przyboru wód i zasięgu wylewów⁸⁶.

Instrukcja Prądzyńskiego wskazuje na prace, które nie zostały ukończone oraz podkreśla szeroki zakres i gruntowność badań terenowych. Wyznaczone w instrukcji ścisłe terminy wykonania poszczególnych prac

⁸⁴ Tamże, k. 76—79, Prądzyński do kapitana Arnolda, Augustów, 19.X. Dnia 20.X. Prądzyński donosił Haukemu o przybyciu do jego komendy ppor. Piłsudskiego.

⁸⁵ Tamże, k. 79, Prądzyński do Haukego, Augustów, 1 i 12.XI.

⁸⁶ Tamże, k. 80—82, Instrukcja Prądzyńskiego dla konduktora sztabu kwaterymistrzostwa Rakusy, Augustów, 26.XI.1823.

August
12 listopada
N. 31

Do III Generała Dyringja Hauke

Przele III General odpuścił mi nasz przemyśle
przyślaci mi rozkaz powrotu do Wawro, z naszą
komendą, gdyż przez rok nie dawali prawni
w polu, upraszam o uwzględnienie zastąpienia
cednego z moją komendą, dla uposażenia
pomiaru gładkości igrzys; która to robota naj
bardziej po ładzie uposażenia.

Nie możemy w moją komendę nie cofnąć

August
12 listopada
N. 32

Do III Generała Dyringja Hauke

Podług wiadomości ichie maia rozkaz roboty
przele III General przedsięwziętych dla uposażenia
komendy podziemia ^{esna} Karpusi i Tomianu, Nienowa
Dierina, reuicy postach w krajach pruskich,
mianowicie pomiędzy kupaui Koława, Menta
Niciaki, Łęga Kucerskalk a Semolinsk niedalek
Turboka w torwarystwie P. Like Olywatela,
uposażeni namet podwórni między granice; ich
nie dacie a myślisz polecenia, dla robota
nia parwyż wiadomości nety miere. Ich
danie mielo uposażi in komunikacja takom
w porozumie niewiele lot uposażenią łepi
moie.

Przele III General, który dmi, miarce nie, kolony
z mowami, uposażenią nie, nie robota uposażi,
i agnis takowa, niezgodności, przedlety pracy i t. d.
brakow; przynależać, mi, ich, niezgodności, miarce
komendy moją do uposażenia.

Ryc. 5. Bruliony kolejnych raportów Prądzyńskiego z Augustowa do gen. Haukego z okresu końcowej fazy rozpoznania terenu pod budowę Kanalu Augustowskiego. Ze zbiorów Bibl. KUL, rkps 64, k. 79.

Mémoire
sur la Ligne de Navigation devant
unir la Varsse au Niemen —
Considérations générales.



La communication qui doit être ouverte entre la Varsse et le Niemen, formera une partie de la grande ligne de navigation, qui de la Vistule ira jusqu'à l'isthme sur la Baltique, en ne traversant que les états soumis au Souverain de Sa Majesté, l'Empereur de Russie, Roi de Pologne.

Les embouchures des rivières de la Pologne et de la Lithuanie se trouvant en pays étranger, la communication projetée assurera une partie de la Pologne et de la Lithuanie, un commerce direct avec les pays de tout le globe, et l'approchera du passage en pays étranger, toujours onéreux, et exposé à l'arbitraire. Il est donc certain, que les avantages que cette communication doit apporter, ne seraient être surpassés par ceux d'aucun canal de navigation, et autant plus qu'elle facilitera le commerce intérieur de pays très étendus. Nous ne nous étendons pas sur les avantages de cette ligne de navigation. On fait suffisamment apprécier le bien que de bonnes communications procurent en général aux nations polonaises.

Les récompenses décernées, et les inventions faites dans le courant de 1823 démontreront que la jonction de la Varsse avec le Niemen pourroit être exécutée le plus facilement, à l'aide des rivières.

Dessin

Ryc. 6. Pierwsza strona memoriału Prądzyńskiego o połączeniu Narwi z Niemnem. Ze zbiorów Biblioteki Uniw. KUL, rkps 65, k. 256.

świadczyły o pośpiechu Prądyńskiego. Można z tego wnioskować, iż nie chciał on ustąpić pierwszeństwa konkurencyjnej grupie rosyjskiej.

Pozostaje jeszcze do omówienia jedno zagadnienie, wykraczające swym zasięgiem poza ramy prac technicznych. Jest to sprawa oddźwięku, jaki sprawa budowy kanału znalazła w krajach sąsiednich, w tym wypadku w Prusach, najbardziej zainteresowanych z uwagi na rozpoczętą wojnę celną z Królestwem. W raporcie z 12 listopada donosił Prądyński, iż „na podstawie zebranych przez niego informacji „...wieść o robotach przedsięwziętych dla połączenia Narwi z Niemnem i Niemna z Dźwiną rzuciła postrach w krajach pruskich”, szczególnie w sferach kupieckich Królewca i Kłajpedy. Píše następnie o wyprawie dwóch osobników, niejakiego Lejnge, radcy podatkowego spod Jurborka, i pana Eike, którzy „usku-tecznili podróż w nasze granice, jak się zdaje z wyższego polecenia, dla zebrania pewnych wiadomości w tej mierze”. Z wyprawy tej wynieśli oni przekonanie o realnych możliwościach zbudowania nowego połączenia wodnego z morzem „w przeciągu niewielu lat”⁸⁷.

Tyle wiadomości o pracach Prądyńskiego w 1823 r. Okres zimowy poświęcił on na przygotowanie projektu w postaci memoriału. Uwzględnił w nim także wszystkie dane, które zbierał pozostawiony w Augustowie na całą zimę konduktor Rakusa. Z tego można wnosić, iż projekt swój ukończył Prądyński późną wiosną 1824 r. Memoriał napisany jest w języku francuskim i składa się z dwóch zasadniczych części: części opisowej i drugiej, zawierającej dziesięć załączników ze szczegółowymi wykazami kosztów budowy poszczególnych odcinków i budowli architektoniczno-inżynierskich. Nie zachowały się, jak już wspomniano, plany i rysunki, stanowiące jeden z głównych elementów projektu, które według słów Prądyńskiego były „bardzo starannie wypracowane”⁸⁸. Memoriał poprzedzają uwagi ogólne, dotyczące znaczenia budowanego kanału. Prądyński stara się uwypuklić znaczenie polityczne i gospodarcze kanału. Ponieważ ujścia rzek Polski i Litwy znajdują się w państwach obcych, czytamy dalej, przeto niezależnie od owych państw połączenie z morzem uwolni handel polski od tranzytu i jednostronnych posunięć tych państw. Ułatwi ono także handel wewnętrzny rozległych regionów i zapewni Polsce i Litwie stosunki z krajami całego świata. Uwagi te kończy zdaniem: „wiemy wystarczająco, ile dobra odpowiednie połączenia przynoszą narodom cywilizowanym”⁸⁹. Po czym następuje krótkie zestawienie wyników prac w latach 1823 i 1824, które dają pewność, że zbudowanie kanału będzie możliwe. Przebieg linii żegludowej od Narwi do Niemna wygląda następująco: rzekami Biebrzą i Nettą do Augustowa, a stamtąd aż do Czarnej Hańczy linią jezior: Necko, Białe, Studzieniczne, Orle, Pa-

⁸⁷ Tamże, k. 79, Prądyński do Haukego, Augustów, 12.XI.

⁸⁸ I. Prądyński, Pamiętniki, o.c., t. I, str. 103.

⁸⁹ BU KUL, rkps 65, k. 256.

niewo, Krzywe, Mikaszewo, Mikaszówka. Jeziora zostaną połączone kanałami kopanymi. Najdłuższy z tych kanałów, przecinający dział wodny, oddzielający dopływy Narwi od dopływów Niemna, zostanie wypełniony wodą z jez. Serwy. Od Mikaszówki aż do Niemna trasa kanału będzie przebiegać wzdłuż rzeki Hańczy do jej ujścia przy wsi Warwiszki niedaleko Grodna. Długość całej linii będzie wynosiła 170 wiorst, czyli 24 mile, a kursować będą mogły po niej berlinki do 140 stóp dł. i 19 szer. o możliwości obciążenia 1000 cetnarów każda⁹⁰.

Po tych uwagach wstępnych następuje właściwe, szczegółowe rozwinięcie memoriału. W poszczególnych częściach, z których każda ma odrębny tytuł, z ogromną dokładnością opisano wszystko to, co dotyczy całości rozpoznania i prac przewidzianych do wykonania. Znalazły się więc tam takie zagadnienia, jak: długość i szerokość rzek, ich głębokość i szybkość biegu, ilość zakoli i planowanych przecięć, ilość wznoszonych tam i rodzaj materiałów, z których będą budowane, opis terenu pod względem wytrzymałości gruntu, pochyłości terenowe i wysokość położenia nad poziomem morza, powierzchnie jezior, ich głębokość i znajdująca się w nich ilość wody; dane dotyczące sztucznych przekopów i drogi holowania urządzonej nad kanałem, szczegóły konstrukcji inżynierskich, ilość i miejsca śluz, sposoby doprowadzania wody do niektórych części kanału w celu wyrównania poziomów, ilość budowanych mostów i domów dla obsługi i wreszcie, w części drugiej memoriału, szczegółowe kosztorysy wszystkich zaplanowanych prac. Wyliczone powyżej przykłady dają ogólny obraz różnorodności zagadnień zawartych w memoriale. By nie zaciemniać przejrzystości opisu drobnymi szczegółami, w dalszych wywodach podane zostaną tylko zagadnienia najważniejsze, tj. te, które są niezbędne do zrozumienia wielkości przedsięwzięcia, jakim był Kanał Augustowski. Wyodrębniono trzy grupy zagadnień, mianowicie: linię żeglugi z wypukleniem głównych prac, konstrukcje inżyniersko-architektoniczne i profil kanału oraz zaopatrzenie go w wodę⁹¹.

1. Linia żeglugi. Rozpoczyna ją Prądyński od opisu rzeki Biebrzy⁹², a ściśle — odcinka od ujścia jej do Narwi aż do wpadającej do niej rzeki Netty. Odcinek ten liczył w rzeczywistości 50 600 sążni i miał być w myśl projektu skrócony do 36 800 sążni dzięki wyprostowaniu za pomocą 37 przecięć. Dalszą część tej linii stanowi rzeka Netta, która z 23 220 sążni zostanie tymże sposobem skrócona do 18 457 sążni za po-

⁹⁰ Tamże, k. 256—257.

⁹¹ Najczęściej występujące w memoriale określenia: stopa = 28,8 cm; cal = 2,4 cm; wiorsta — 1066 m; sążeń — 172,8 cm; łokieć — 57,6 cm.

⁹² Prace rozpoznawcze na tej rzece były prowadzone wspólnie przez inżynierów polskich i rosyjskich. Zgodnie z ustalonym podziałem Rosjanie zajmowali się częścią bliższą Narwi, dalszą Polacy i tę tylko część uwzględnił Prądyński w memoriale (BU KUL, rkps 65, k. 258).

mocą 57 przecięć. Zasoby wody tej rzeki miały być w okresie letnim zasilane zapasami zgromadzonymi w jeziorach Necko, Białym i Studzienicznym oraz w jeziorze Sajno. Umożliwi to śluza nr 1 w Augustowie. W projekcie jest również mowa o ewentualnej potrzebie budowy śluzy również w pobliżu Białobrzegów. Na obu wymienionych wyżej rzekach zostaną zlikwidowane za pomocą zapór i obudowań bocznych z wikliny, kamieni i ziemi rozgałęzienia i rozlewiska, a płytkie miejsca będą pogłębione⁹³. Połączenie między Nettą a Hańczą bierze swój początek w Augustowie, dalej idzie przez jez. Necko dł. 800 sążni, następnie Klonownicą do Jez. Białego i tymże jeziorem na przestrzeni 3000 sążni. Stąd zostanie wykonany przekop do Jez. Studzienicznego, na którym linia żeglugi wynosi 1800 sążni. Od Jez. Studzienicznego do rzeki Ptaszek wykopany zostanie kanał dł. 2400 sążni, który przedłużony rzeką aż do Rudy Gorczyckiej będzie stanowił punkt podziału linii żeglugi na długości 3900 sążni; jego powierzchnia będzie się znajdowała o 1 stopę 11 cali powyżej Narwi przy ujściu Biebrzy i 135 stóp 10 cali powyżej Niemna przy ujściu Hańczy. Punkt podziału będzie zamknięty śluzą nr 2 w Jez. Studzienicznym, a z drugiej strony w Rudzie Gorczyckiej śluzą nr 3. Z Rudy Gorczyckiej linia żeglugi przebiegać będzie rzeką do Jez. Orlego. przecinając je na dł. 450 sążni, a stamtąd do jez. Paniewo — przekopanym kanałem dł. 500 sążni. Takież przekop dł. 240 sążni połączy jeziora Paniewo i Krzywe, na którym zostanie zbudowana śluza nr 4, dwukomorowa. Na tym ostatnim jeziorze zostanie przecięty kanałem dł. 380 sążni wysuwający się cypel, po czym linia przebiegać będzie rzeką Perkuć na dł. 500 sążni aż do ujścia jej do jez. Mikaszewo, gdzie zostanie zbudowana śluza nr 5. Z jez. Mikaszewo dł. 1400 sążni, na którym zostaną przekopane dwa cypel i połączenie między jez. Mikaszewo i Mikaszówka,

⁹³ BU KUL, rkps 65, k. 259—263. Prądzynski wyjaśnia także, dlaczego linia żeglugi nie została poprowadzona od Netty w pobliżu Białobrzegów ku Hańczy przez Sajownicę i jezioro Sajno, lecz skierowano ją przez jez. Necko tuż pod Augustowem. Na zmianę kierunku wpłynęła decyzja rządu, który chciał podnieść gospodarczo Augustów. Nadto linia prowadzona wzdłuż jezior zmniejszała kosztą przekopów, ponieważ skracaly się one o 10 000 sążni. To niewielkie stosunkowo zboczenie od najkrótszego kierunku stwarzało okazję do urządzenia portu w tym jedynym mieście, leżącym w systemie wielkich jezior, położonego na stosunkowo wysokim i suchym brzegu Netty. Na konieczność zbudowania portu w Augustowie zwraca uwagę Prądzynski i wskazuje miejsce na jego lokalizację. Otóż przestrzeń pomiędzy młynem augustowskim a jeziorem Necko, zajmująca powierzchnię 67 500 sążni kw., byłaby doskonałym miejscem dla postoju statków w ilości nawet tysiąca. Taki port w środku długiej linii żeglugowej oddałby nieocenione usługi żeglarzom, dając im schronienie na okres zimowy, na okresy wypoczynku w ciągu długiej podróży oraz możliwość naprawy uszkodzonych statków. Stworzenie takiego portu rzecznoego, czytamy dalej w memoriale, „... przyczyniłoby się nieskończenie dla rozkwitu bogactwa miasta Augustowa”. Brzegi tego portu byłyby obudowane wałami, a z czasem, kiedy żegluga na tej linii osiągnęłaby pewien rozwój, zamiast wału można by zbudować do strony miasta nadbrzeże murowane.

linia przejdzie przez jez. Mikaszówka dł. 420 sążni. Z kolei przetnie staw przed wsią Mikaszówka, który zostanie przedłużony wzdłuż doliny ciągnącej się aż do Hańczy, gdzie zostaną zbudowane śluzy nr 6 i 7; ta ostatnia już na rzece Hańczy. Cała zatem linia łącząca Nettę z Hańczą wyniosła 15 900 sążni, z czego na jeziora przypada 8700 sążni, a na kanały przekopane — 3300 sążni⁹⁴. Rzeka Hańcza od miejsca wejścia do niej kanału w Mikaszówce aż do Niemna ciągnie się na dł. 27 500 sążni, co można skrócić przez sprostowania do 15 120 sążni. W tym celu należy wykonać 40 przekopów. W celu utrzymania właściwego poziomu i głębokości wody oraz uregulowania jej prędkości należy zbudować cztery śluzy: nr 8 pod Strzelcami powyżej Kurzyńca, nr 9 w Wólce, nr 10 w Czortku i nr 11 dwukomorową powyżej Kadysza⁹⁵.

2. Konstrukcje inżynieryjno-architektoniczne. Z jedenastu zaprojektowanych przez Prądyńskiego śluz 9 miało być jednokomorowych i 2 (nr 4 i 11) dwukomorowe. Nadto zaprojektowane zostały liczne upusty i jazy. Śluzy miały wyrównywać spadek wody od 8 do 12 stóp każda. Budowa ich została zaprojektowana według dwóch wzorów, w zależności od możliwości finansowych. Pierwszy wzór zakładał budowę śluz całkowicie murowanych z wyłożonym kamieniami dnem, drugi zaś zakładał tylko obudowania murowane, a dno ułożone z bali drewnianych. Na odcinku od Netty do Hańczy projekt przewidywał budowę siedmiu mostów komunikacyjnych, m.in. w Klonownicy i w innych miejscach na kanale. Mosty na jazach miały być stałe, na kanale natomiast — podnoszone, z dwóch przęseł. Przy każdej śluzie i przy mostach w Klonownicy i Augustowie miał być wybudowany dom dla obsługi i jeden dom dla pobierającego opłaty za żeglugę. Razem dziesięć domów. Budowę dalszych siedmiu mostów zaprojektował Prądyński na rzece Hańczy, m.in. w Kurzyńcu, Wólce, Zaciszu i Kadyszu, a do obsługi śluz i mostów — dalszych dziesięć domów. Łącznie na całej długości — 14 mostów i 19 domów dla obsługi⁹⁶.

3. Profil kanału i zaopatrzenie go w wodę. Ze względu na nierówności terenu profil kanału nie mógł być jednolity na całej długości. Jednak w projekcie Prądyńskiego został tak uregulowany, by szerokość dna kanału nie była większa niż 40 stóp, zgodnie z rozmiarami berlinek, a głębokość 5 stóp. Po jednej stronie kanału miała być urządzona droga do holowania statków. Szerokość jej projektowano na co najmniej 2 sążnie. Nadto do odprowadzania wody deszczowej miały być wykopane rowy boczne, a posadzone drzewa miały upiększać drogę

⁹⁴ BU KUL, rkps 65, k. 259, 264.

⁹⁵ Tamże, k. 265—266.

⁹⁶ Tamże, k. 264, 266.

N^o 10.
Devis Général

Des dépenses pour l'établissement de la
ligne de navigation depuis la moitié
de la Bobra au Viemere.

Pour rendre navigable la moitié de la rivière
Bobra, d'après le devis N^o 1. les dépenses seront
montés à 1155000 l.

Pour rendre navigable la rivière de Villa d'après
le devis N^o 2. les dépenses monteront à 1083000 l.

Pour la ligne de jonction de la Villa à la Stansa,
conformément au devis N^o 3. les dépenses monteront à 1000000 l.

Pour rendre navigable la rivière de Stansa suivant
le devis N^o 4. les dépenses monteront à 3000000 l.

Pour les frais de la Direction du Canal sans l'in-
tervalle de plusieurs années de construction des batardeaux;
pour les frais des voyages d'inspection et autres
dépenses extraordinaires. 175000 l.

Total des dépenses pour la ligne de
navigation depuis la moitié de la Bobra
jusqu'au Viemere, montés à 6,500,000 l.

Notices Supplémentaires

Notice N^o 1.

Dans les devis précédents on a adopté l'état de la moitié

Ryc. 7. Jeden z załączników do memoriału Prądzyńskiego z wyszczególnieniem wydatków na budowę Kanału Augustowskiego. Ze zbiorów KUL, rkps 65, k. 282.

i kanał. Prądzyński przewidywał, że gdy rozwinię się już dobrze żegluga, przez kanał będzie przepływało do 3 tys. statków rocznie. Zużycie wody dla tej ilości w ciągu roku obliczył na 300 924 000 stóp³. Jako główne rezerwuary wody w projekcie wskazuje się na jeziora Serwy i Wigry⁹⁷.

Wreszcie dla dopełnienia całości należy przedstawić najważniejsze dane z kosztorysów szczegółowych, zajmujących ponad połowę memoriału. Wszystkie prace i materiały użyte w celu doprowadzenia rzeki Biebrzy do stanu używalności jako części arterii komunikacyjnej miały wynieść 1 155 00 zł, a rzeki Netty — 1 083 000 zł⁹⁸, całość zaś prac ziemnych dla połączenia Netty z Hańczą — 1 615 000 zł. Koszt budowy jednej śluzy według wzoru nr 2, tzn. śluzy, której dno miało być wyłożone drzewem zamiast kamieni, przewidywany był na 260 000 zł⁹⁹. Natomiast koszt budowy jednej śluzy według wzoru nr 1 — 340 000. Koszt jednego upustu — 49 000, a jednego jazu — 181 000. Ogółem całość wydatków związanych z budową linii łączącej Nettę z Hańczą miała wynieść w myśl projektu 4 020 000, na rzece Hańczy zaś — 3 069 000¹⁰⁰. Łącznie zatem koszt budowy linii żeglownej od środka rzeki Biebrzy aż do Niemna, łącznie z kosztami przewidzianymi na zarządzanie budową, na różne inspekcje i wydatki nadzwyczajne, na co zaprojektowano 175 000 zł, miał wynieść 9 500 000 zł¹⁰¹.

Z omówienia powyższego widać, iż projekt Prądzyńskiego stanowi dzieło dużej miary. Nie obejmował on wszystkich zagadnień związanych z tak wielką inwestycją, co jest zrozumiałe z uwagi na pośpiech, uprawnienia autora projektu i brak decyzji odgórnych. Pominięte zostały w kosztorysach takie sprawy, jak: budowa portu w Augustowie i nabrzeża oraz odszkodowania dla właścicieli za wywłaszczone posiadłości zajęte pod budowę kanału. Modyfikacji uległy także niektóre założenia techniczne. Wszystko to jednak nie może obniżyć wartości projektu Prądzyńskiego. W początkach 1825 r. sprawa kosztów budowy kanału znalazła odbicie w korespondencji *Lubeckiego* ze *St. Grabowskim*. Wynika z niej, że car Aleksander i min. *Lubecki* zgodnie oceniali koszt budowy

⁹⁷ Tamże, k. 262, 263.

⁹⁸ Tamże, k. 268—270.

⁹⁹ Tamże, k. 270—274. Kosztorys szczegółowy przedstawiał się następująco: prace ziemne 9300, roboty ciesielskie 53 570 zł 15 gr, murarskie 14 612, kamieniarskie 7725, kowalsko-ślusarskie 15 068, faszyny 300, przewóz drzewa 6901, materiały murarskie 80 300, wydatki nadzwyczajne 81 523 zł 15 gr.

¹⁰⁰ Tamże, k. 275—280.

¹⁰¹ Tamże, k. 282—283. W dołączonych do kosztorysu załącznikach *Prądzyński* wyjaśnia, że gdyby budowano śluzy według wzoru nr 1, wówczas koszt budowy każdej zwiększył się o 82 000, ponieważ projekt przewidywał 11 śluz, w tym dwie dwukomorowe, co daje w kosztorysie 13 śluz i łączną sumę 1 066 000. Nadto odpowiednio powiększyłyby się koszty budowy upustów i jazów o 234 000 — razem 1 300 000.

na sumę 10 milionów złotych¹⁰², co potwierdza trafność obliczeń Prądyńskiego. Wreszcie trzeba przytoczyć jeszcze fakt niemałej doniosłości. Oto z dwóch zespołów pracujących nad przygotowaniem projektu kanału, polskiego i rosyjskiego, zwycięzcą okazał się zespół polski, na którego czele stał Ignacy Prądyński.

Trudniejszy do wyodrębnienia jest następny etap pracy Prądyńskiego, mianowicie przy budowie kanału.

Wiadomości o przebiegu budowy i wykorzystaniu kanału

Do powyższego zagadnienia dostępne są tylko bardzo szczupłe zasoby źródłowe. Składają się na nie głównie: protokoły posiedzeń Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego¹⁰³ z lat 1824—1830, w których sporo miejsca zajmuje sprawa budowy Kanału Augustowskiego. Następnie dotyczące wykorzystania kanału akta władz Komisji Województwa Augustowskiego, przesyłane do Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych oraz do Komisji Przychodów i Skarbu z lat 1862—63¹⁰⁴. W papierach tych znajdują się także informacje o okresach wcześniejszych oraz o stanie różnych budowli, podlegających dyrekcji kanału. Uzupełnieniem ich są liczne drobne wzmianki źródłowe zebrane w innych zespołach, a nadto źródła drukowane i nieliczne opracowania.

Pierwszą urzędową wiadomość o wyasygnowaniu 500 000 zł na rozpoczęcie budowy kanału znajdujemy w protokole Rady Administracyjnej z dnia 29 czerwca 1824 r.¹⁰⁵ Suma ta oddana została do dyspozycji w. ks. Konstantego. O wiele więcej danych zawiera protokół Rady Administracyjnej z 27 lipca tegoż roku¹⁰⁶. Czytamy w nim, iż na posiedzeniu namiestnik podał do wiadomości dwa pisma: pierwsze w.ks. Konstantego dotyczyło środków przygotowawczych, które już przedsięwzięto dla rozpoczęcia robót przy budowie kanału, drugie natomiast stanowiło kopię szczegółowego raportu gen. Haukego o tych samych sprawach z dołą-

¹⁰² Korespondencja Lubeckiego, o.c., t. II, str. 175—177, Grabowski do Lubeckiego, Petersburg, 9.II.1825; str. 181—183 — Lubecki do Grabowskiego, Warszawa, 18.II.1825. W listach tych wymieniona jest suma 7 681 000 zł jako wstępny kosztorys całości prac związanych z budową kanału. Z późniejszych raportów dowiadujemy się, iż rzeczywiście kosztorys budowy kanału opiewał początkowo na sumę 7 681 587 zł, co wskazywałoby na fakt, iż w projekcie Prądyńskiego próbowano wprowadzić zmiany. Będzie o tym mowa w dalszych wywodach.

¹⁰³ AGAD, Protokoły posiedzeń Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego, t. XII, XIII, XIV, XVI, XVII, XVIII (dalej cyt. PRAKP).

¹⁰⁴ AGAD, Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych, rkps 6925, k. 3—18.

¹⁰⁵ AGAD, PRAKP, t. XII, str. 192.

¹⁰⁶ Tamże, str. 226—230.

czonymi doń projektami. Nie znamy treści raportu gen. Haukego, ale sporo cennych informacji dostarcza nam dyskusja rady, która rozwinęła się wokół zawartych w nim postulatów. Wszyscy ministrowie wypowiedzieli się zgodnie za tym z projektów, który trasę kanału przeprowadził wzdłuż linii jezior i poprzez miasto Augustów; miasto w ten sposób zyskiwało wielkie perspektywy rozwoju handlowego¹⁰⁷. Z powyższego stwierdzenia wynika jasno, iż przyjętym projektem był omówiony wcześniej projekt Prądyńskiego. Domyślamy się również, iż owe dwa odrzucone projekty były zapewne projektami konkurencyjnej grupy rosyjskiej, o której także była już mowa poprzednio.

Dalszym ważnym zagadnieniem w dyskusji nad raportem gen. Haukego była sprawa rozmiarów projektowanych śluz na kanale. Otóż Hauke proponował, by odpowiadały one rozmiarom przewidzianym na Kanale Windawskim, budowanym przez Rosję, tzn. ażeby były małe. Propozycję tę rada odrzuciła jednomyślnie. W uzasadnieniu tej decyzji czytamy, że być może mała ilość wody między Dubissą i Windawą nie pozwoliła Rosjanom na większe rozmiary kanału i śluz. Strona polska, przeciwnie, w połączeniu Narwi z Niemnem może korzystać z obfitych zasobów naturalnych w postaci jezior i dlatego uczyni „tę część kanału przystępną berlinkom i innym większym statkom na rzekach Królestwa Polskiego używanym”¹⁰⁸. Rozmach i ambicje strony polskiej podkreśla również postulowane tempo budowy kanału. Biorąc pod uwagę znaczenie handlowe niezależnej od Prus¹⁰⁹ linii komunikacyjnej, łączącej Królestwo z morzem,

¹⁰⁷ Tamże, str. 227. Wybrany projekt „... ma niewątpliwą wyższość nad dwoma innymi projektami, tak z powodu obfitości wody, którą jeziora w bliskości istniejące projektowanemu kanałowi dostarczyć mogą, jak i pod względem wielce przez Radę cenionej korzyści, jaka by wynikła z nadania kierunku linii nawigacyjnej przez miasto Augustów, któremu ta okoliczność zapewniłaby wzrost stosowny do położenia jego handlowego”.

¹⁰⁸ AGAD, PRAKP, t. XII, str. 227—228: „Korzyści, jakie stąd odniósłby handel, są tak wielkiej wagi, że gdyby nawet wynikała potrzeba wyładowania obiektów transportowanych ze statków większych na mniejsze dla wejścia na drugą część kanału i gdyby to znaczniejsze za sobą pociągać miało koszta, wszystkie te wszelako niedogodności nie zmieniłyby przekonania Rady, ani by mogły wyrównać tej nieprzyzwoitości, jaka by się popełniła przez dobrowolne w zamierzonej operacji zaniedbanie sił, które miejscowość poddaje pod rozrządzenie sztuki”.

¹⁰⁹ Sprawa budowy kanału żywo interesowała władze pruskie. Konsul pruski w Warszawie J. Schmidt w liście do min. spr. zagr. Bernstorffa z dn. 5.VII.1824 r. pisał m.in. „Es sollen die Pläne und Terrainaufnahmen behufs der Anlegung eines Kanals von der Düna nach der Weichsel die Genehmigung des Kaisers erhalten haben. Diese grosse Arbeit soll künftig beginnen und möglichst schnell betrieben werden”. Także w liście z 13.VIII.1824 r.: „An dem Kanal wird im Königreich Polen bereits mit grosser Tätigkeit gearbeitet und es werden wöchentlich von hier grosse Transporte Schaufeln und anderer Werkzeuge nach verschiedenen Punkten abgesandt”. „Spodziewam się wkrótce przysłać rysunki i plany. Gdańscy kupcy piszą do tutejszych korespondentów, że przez ten kanał Gdańsk będzie zrujnowany”. (Korespondencja Lubeckiego, o.c., t. II, str. 439 i 441).

i „niezliczone korzyści, które by stąd wynikły dla niezależności handlowej przemysłu polskiego”, ministrowie wyrazili życzenie, ażeby do końca 1824 r. zostały ukończone nie tylko prace wokół sprostowania rzeki Biebrzy, lecz w miarę możliwości również rzeki Netty. W odniesieniu zaś do funduszów stwierdzono, że gdyby suma 500 000 zł, oddana na ten rok do dyspozycji w. ks. Konstantego, okazała się niewystarczającą, to brakowi temu można zaradzić przez uzyskanie zasiłku z nowego budżetu na rok 1825¹¹⁰.

Po tych zasadniczych problemach na posiedzeniu omówiono także kilka spraw drobniejszych, natury administracyjno-organizacyjnej, które zaproponował gen. Hauke w swym raporcie. Dotyczyły one: ustanowienia bezpośredniej komunikacji pocztowej między Warszawą i Augustowem, oddania domu w Augustowie, należącego do administracji solnej, na skład narzędzi i instrumentów oraz zapewnienie odpowiedniego wynagrodzenia dla oficjalistów leśnych za cięcie drzewa potrzebnego do budowy śluz¹¹¹. Osobnym zagadnieniem stała się sprawa przekraczania rzeki Biebrzy, która — jak wiemy — stanowiła granicę między Królestwem a cesarstwem rosyjskim. Rada Administracyjna w tymże protokole mocno podkreśla i przestrzega przed wszelkiego rodzaju nadużyciami, które mogą wynikać przy przekraczaniu granicy przez rzemieślników i inne osoby, zaopatrzone w odpowiednie pisemne upoważnienia. Tej właśnie sprawy dotyczyło również pismo rosyjskiego gen. Bazaine do gen. Haukego z dn. 20 lipca 1824 r.¹¹²

Postanowienia Rady Administracyjnej przekazane zostały do wiadomości w. ks. Konstantego i z kolei do wykonania właściwym organom. Z omówionych powyżej zagadnień na czoło wybija się sprawa szybkiego tempa budowy kanału. Jest to zrozumiałe z uwagi na toczącą się w tym okresie wojnę celną z Prusami. Stwarzało to więc i Prądyńskiemu sporo nowych trudności organizacyjno-technicznych. Najpierw należało ustalić ceny ziemi¹¹³ zajmowanej pod budowę kanału i różnych obiektów

¹¹⁰ AGAD, PRAKP, t. XII, str. 228 i 229.

¹¹¹ Tamże, str. 229.

¹¹² Tamże, str. 230, Generał Bazaine zwrócił się z prośbą, ażeby wymienieni w jego piśmie Jan Lapewicz i dwaj starozakonni Mendel Sobol i Faidisz Lopselimi, którzy na mocy zawartych kontraktów mieli dostarczać władzom rosyjskim rzemieślników, mogli bez przeszkód i bez opłat przekraczać granicę Królestwa.

¹¹³ Archiwum Pawlikowskich, Zbiory J. H. Dąbrowskiego, rkps 10, k. 1, Notatka Prądyńskiego podająca ceny ziemi w woj. augustowskim. Tak np. za jedną włókę ziemi, czyli 30 morgów chełmińskich, płacono przeciętnie 3000 zł. „Za wykarczowanie jednego morga od 6 do 8 talarów boru sosnowego — a niskiego od 10 do 12. Cena rządowa — od włóki magdeburskiej zdjęcia szczegółowego — 6 zł, od ogólnego zł 4”.

z nim związanych, potem ceny za różne materiały¹¹⁴ i robociznę¹¹⁵ i wreszcie starania o kwalifikowanych rzemieślników¹¹⁶. W związku ze sprawą cen za materiały i robociznę, to poza informacjami zebranymi przez Prądyński od różnych osób i z twierdzy Zamościa, gdzie wówczas prowadzono znaczne prace budowlane¹¹⁷, sporządzono specjalny kwestionariusz¹¹⁸, złożony z trzynastu pytań. Przytaczamy niektóre odpowiedzi z owego kwestionariusza. Tak np.: za jeden tysiąc cegły liczono 50 zł, za dwa korce wapna palonego 6 zł, cetnar żelaza sprowadzonego z Warszawy 36 zł, kopa belek o łącznej długości 372 sążni ociosanych 500 zł. Nadto jest w nim mowa o sadzeniu drzewek nad kanałem, Rusinach, zapewne staroobrzedowcach, zamieszkałych w obwodzie sejneńskim, którzy mieli najlepiej nadawać się do różnych wykopów i prac ziemnych, a także wskazane leśnictwa, jak np. Wigry, Buchta i inne, gdzie znajdowało się najwięcej drzewa dębowego. Interesujące są także wyciągi z kosztorysów Korpusu Inżynierów¹¹⁹, które obejmują ceny za poszczególne prace i materiały. Urządzenie np. warsztatu stolarskiego kosztowało 312 zł, warsztatu kowalskiego 1212 zł 25 gr, a ślusarskiego 797 zł. Do poważniejszych zakupów należała już sprawa budowy nowych berlinek. Wiemy o zamówieniu we wrześniu 1824 jednej berlinki u Jakóba Engelhardta w Nowym Dworze za cenę 80 talarów, wyposażonej w żagiel, liny do ciągnięcia i trzy okute wiosła¹²⁰. Przeciętną długość berlinek obliczano wówczas na 131 stóp długości, 11 szerokości i 4 stopy zanurzenia¹²¹.

¹¹⁴ Tamże, k. 31—33, luźne notatki z wykazami cen, np. za zrobienie tysiąca cegieł, kiedy sam majster kopie glinę — 13 zł 10 gr, a z gotowej gliny 10 zł; za dwa korce wapna — 5 zł, a za korzec kamieni wapiennych 18 gr.

¹¹⁵ Tamże, k. 10: „Cena dni robotników w twier(dzy) Zamościu: majster mularski zł 5, podmajstrzy mular. zł 4, mularz klasy 1-ej — zł 3, kl. 2-ej — zł 2, kl. 3-ej — 1 zł 15 gr, pomocnica 20 gr, graczownik 2 zł; majster kamieniarski 4 zł, kamieniarz kl. 1-ej — zł 2 gr 15, kl. 2-ej — zł 2, kl. 3-ej — 1 zł 15 gr; majster ciesielski zł 4, cieśla kl. 1-ej — 2 zł, kl. 2-ej — 1 zł 15 gr; Robota ziemna. Sążeń kubiczny ziemi dobrej bez odwózki zł 2”.

¹¹⁶ Tamże, k. 34, list Wyżewskiego do Prądyńskiego, polecający Berka Bogackiego jako dobrego malarza „...robić ma tanio, prędko i dobrze”; k. 32, Radkiewicz do Wyżewskiego, Augustów, 3.VII.1824 r. poleca do kopania ludność ruską, uważając ją za najodpowiedniejszą do tego zajęcia. Najwięcej jej zamieszkuje w obwodzie Sejneńskim. Na k. 35 znajduje się wykaz wsi ruskich, m.in. w gminach Huciańskiej, Szczeberskiej i innych, które łącznie posiadają 207 dymów.

¹¹⁷ St. Herbst, J. Zachwatowicz, Twierdza Zamość, Warszawa 1936, str. 87—106.

¹¹⁸ Archiwum Pawlikowskich, Zbiory J. Dąbrowskiego, rkps 10, k. 84—85.

¹¹⁹ Tamże, k. 26—28: „W Modlinie wychodziło na sążeń kubiczny muru 2000 sztuk cegieł po 50 zł = zł 100, 8 korcy wapna po 7 zł = 56 zł”.

¹²⁰ Tamże, k. 8.

¹²¹ Tamże, k. 62.

Najważniejszym jednakże zagadnieniem w całym procesie organizowania początków budowy kanału przez Prądzyńskiego była sprawa produkcji wapna na miejscu w Augustowie. Chodziło bowiem o wapno tzw. wodotrwałe albo inaczej hydrauliczne, jak je wówczas określano, mające właściwości twardnienia w wodzie, co było niezbędne, zwłaszcza przy budowie śluz. W tym celu J. Nowicki, wykładowca chemii w Szkole Aplikacyjnej w Warszawie prowadził od sierpnia do grudnia 1824 r. badania naukowe nad trzema gatunkami kamienia wapiennego z okolic Augustowa, przysłanymi przez Prądzyńskiego do zbadania¹²². Na podstawie przeprowadzonych badań Nowicki stwierdził, iż przysłane gatunki kamienia wapiennego nadają się do produkcji jedynie wapna zwykłego, używanego powszechnie w budownictwie. O powyższym powiadomiono Prądzyńskiego¹²³. Zachodziła więc konieczność szukania nowych rozwiązań. Wreszcie po wielu próbach usiłowania oficerów z Korpusu Inżynierów uwieńczone zostały pełnym sukcesem. Dowiadujemy się o tym z pracy Feliksa Pancer a¹²⁴, dotyczącej szczegółów produkcji wapna wodotrwałego sztucznego przy budowie Kanału Augustowskiego. Produkcją cegły na użytek różnych budowli kanałowych, takich jak śluzy, domy dla obsługi i inne, zajmowała się cegielnia pod Augustowem, podlegająca dyrekcji kanału¹²⁵. Naszkicowane powyżej zagadnienia dowodzą, jak wszechstronnym człowiekiem był Prądzyński i jak różnorodne były kierunki jego działania. Nadto pozwalają zrozumieć proces przygotowań i początkowych robót przy budowie kanału.

Dnia 15 lutego 1825 r. car Aleksander zatwierdził ostatecznie wszystkie szczegółowe plany i załączniki, dotyczące całości prac związanych z budową kanału. Równocześnie upoważnił namiestnika do „zaasygnowania z pozostałości lat poprzednich sumy zł 1 075 559 na pokrycie kosztów” robót zaplanowanych na rok bieżący¹²⁶. Na posiedzeniu Rady Administracyjnej w dniu 1.III.1825 r. rozważano również sprawę zapewnienia dalszych środków finansowych na budowę kanału w myśl zalecenia carskiego. Ministra skarbu zobowiązano do szukania środków nadzwyczajnych,

¹²² Tamże, k. 14, Pułkownik Sałacki do generała Malletskiego, Warszawa, 16.IX.1824.

¹²³ Tamże, k. 2 i 13, Kopia pisma J. Nowickiego do gen. Malletskiego z 18.XII.1824.

¹²⁴ F. Pancer, Wiadomość o robieniu i użyciu sztucznego wapna wodotrwałego (hydraulicznego) przy Kanale Augustowskim, „Pamiętnik Warszawski Umiejętności czystych i stosowanych”, 1829, t. I, str. 94—101. Wapno wodotrwałe produkowano wówczas według teorii P. Vicat, wyłożonej w dziele pt. *Recherches expérimentales sur les chaux de construction*.

¹²⁵ AGAD, K.Rz.S.W., rkps 6352, vol. I, k. 40, Pismo Komisji Rz. W. do Kom. Rz.S.W. i Policji, Warszawa, 30.XII.1829.

¹²⁶ AGAD, PRAKP, t. XIII, str. 67—68, Protokół z 1.III.1825.

aż nawet do pożyczki włącznie¹²⁷. To samo zagadnienie stało się przedmiotem obrad rady w dniu 8 marca tegoż roku¹²⁸. Lubecki musiał zatem szukać nowych sposobów i lepszych rozwiązań, by zapewnić fundusze tej wielkiej inwestycji. Mówił o konieczności oszczędzania i tańszego kupowania materiałów budowlanych, szczególnie zaś kamienia¹²⁹.

Informacji szczegółowych z terenu budowy w roku 1825 mamy niewiele. W marcu pisał Prądzyński w liście do matki, iż spodziewany jest w kwietniu przyjazd samego cara Aleksandra do Augustowa w celu obejrzenia prowadzonych tam robót¹³⁰. Wzmianka następną pochodzi z protokołu Rady Administracyjnej i dotyczy zatwierdzenia nabytego za 1200 zł domu z ogrodem, który należał do plebanii grecko-katolickiej w Augustowie i stał na przeszkodzie pracom przy kanale¹³¹.

Więcej wiadomości o przebiegu budowy kanału znajdujemy w protokołach Rady Administracyjnej z roku 1826. W pierwszym z nich jest mowa o zatwierdzeniu przez cara wydanej sumy 300 000 zł i pozwolenie na użycie dalszych 1 700 000 zł. Następnie podkreślono mocno konieczność szukania funduszy za pomocą pożyczki „lub innego środka nadzwyczajnego”¹³². Fakt ten pozwala się zorientować, jakim ciężarem była ta budowa dla budżetu Królestwa. W kolejnym protokole z dn. 26 sierpnia zawarte są nowe ważne informacje, podane na podstawie sprawozdania zastępcy ministra wojny. Oto na samym wstępie owego sprawozdania

¹²⁷ Chodzi tu o pożyczkę zagraniczną, o którą rozpoczął staranie Lubecki już w 1825 r., zyskawszy w czerwcu tegoż roku pozytywną decyzję cara Aleksandra dla swej inicjatywy. Pożyczka w wysokości 40—42 milionów zł, czyli jednego miliona funtów szterlingów, miała być zaciągnięta w Londynie. Wiązał ją Lubecki jak najściślej ze swymi rozległymi planami bezpośrednich stosunków handlowych między Królestwem a Anglią w celu wyzwolenia kraju z ekonomicznej zależności od Prus. Sprawa pożyczki nie doszła wówczas do skutku na skutek wyraźnej niechęci cara Mikołaja do zaciągania pożyczki w Anglii. Inne rozwiązania nie odpowiadały Lubeckiemu i w związku z tym sprawę pożyczki odłożono. Dojrzała ona dopiero w końcu 1828 r. przy korzystniejszych warunkach finansowych i zrealizowano ją w Berlinie w wysokości 42 mln zł, czyli 1 mln funtów szterlingów. Mikołaj ukazem z 9.II.1828 r. zatwierdził pożyczkę i zarządził lokatę kapitału w Petersburgu. Cele inwestycyjne Królestwa w tym okresie nie wymagały już pomocy zagranicznej. Pożyczkę zaciągnięto z uwagi na wojnę rosyjsko-turecką. W końcu obrócono ją w znacznej mierze przeciwko Królestwu i jego walce o wolność w czasie powstania listopadowego. (Korespondencja Lubeckiego, o.c., t. II, str. 447—458; M. Ajzen, *Polityka gospodarcza Lubeckiego*, o.c., str. 230—231).

¹²⁸ AGAD, PRAKP, t. XIII, str. 76. Namiestnik polecił Lubeckiemu „... jak najrychlejsze obmyślenie skutecznych środków ku zapewnieniu kosztów, jakich wymagać będą dalsze roboty około kanału między Narwią i Niemnem rozpoczętego...”.

¹²⁹ Korespondencja Lubeckiego, o.c., t. II, str. 183, Lubecki do Grabowskiego, Warszawa, 18.II.1825.

¹³⁰ Bibl. PAN w Krakowie, rkps 1951, k. 76 i 77, Prądzyński do matki, Warszawa, 17.III.1825.

¹³¹ AGAD, PRAKP, t. XIII, str. 266, Protokół z 15.XI.1825.

¹³² Tamże, t. XIV, str. 62, Protokół z 7.III.1826.

jest mowa o tym, iż roboty kanałowe podlegają bezpośredniemu kierownictwu gen. Malletskiego¹³³. Dotychczas był on nominalnym zwierzchnikiem całości prac jako dyrektor i komendant Korpusu Inżynierów. Faktycznie całością prac kierował Prądyński, który — jak wiemy z poprzednich wywodów — w końcu lutego 1826 r. został osadzony w więzieniu za udział w związkach tajnych. Powiadomienie rządu dopiero w końcu sierpnia o powierzeniu Malletskiemu bezpośredniego kierownictwa robót świadczy wymownie, iż Ministerstwo Wojny przez pół roku oczekiwało na uwolnienie Prądyńskiego z więzienia.

Dalsze wiadomości z protokołu z 26 sierpnia dotyczą zaawansowania robót. Przewidywano, iż w kwietniu 1827 r. naładowane berlinki będą mogły odbyć „18-wiorstwową podróż sztucznej żeglugi”. W związku z tym zastępca ministra wojny zwraca uwagę na konieczność budowy mostów zwodzonych na całej trasie kanału, „które by przejściu statków z ich masztami nie były na przeszkodzie”. Rada powierzyła budowę owych mostów gen. Malletskiemu i upoważniła Komisję Rządową Wojny do użycia na ten cel kwot z ogólnych funduszków kanałowych¹³⁴. O rozmachu prac nad kanałem najlepiej świadczyć może odezwa w. ks. Konstantego z dn. 10 października do przewodniczącego Rady Administracyjnej. Domaga się w niej Konstanty przygotowania na rok 1827 sumy 3 500 000 zł, a więc najwyższej z dotychczas na ten cel przydzielanych¹³⁵. Kwotę tę zatwierdził car Mikołaj już w następnym miesiącu¹³⁶. Wreszcie z ostatniego protokołu, z 1826 r., dowiadujemy się o skargach i żałaniach wniesionych przez Radę Województwa Augustowskiego i wójta gminy Zyle. Dotyczyły one uciążliwych szarwarków, które poszczególne gminy musiały odpracowywać przez dwa dni w tygodniu przy budowie drogi wzdłuż linii kanału. Interwencje te odniosły skutek i Rada Administracyjna zarządziła na przyszłość, iż drogę tę będą budować systemem szarwarkowym tylko gminy przyległe, i to w miarę swoich możliwości¹³⁷.

Przez cały rok 1827 brak w protokołach Rady jakiegokolwiek wzmianki o kanale. Dopiero w marcu 1828 r. w. ks. Konstanty zażądał dalszych 606 028 zł na budowę kanału¹³⁸, a zastępca ministra wojny — sumy

¹³³ Tamże, str. 216.

¹³⁴ Tamże, str. 217; AGAD, Kancelaria Senatora Nowosilcowa, rkps 703, k. 1, 2—4 zawiera raporty ppłk. Strażyńskiego z lipca 1826, adresowane do Nowosilcowa i do gen. Kuruty, dotyczące kanału i robotników zatrudnionych przy budowie.

¹³⁵ AGAD, PRAKP, t. XIV, str. 308 i 309, Protokół z 14.X.1826.

¹³⁶ Tamże, str. 378, Protokół z 21.XI.1826; Korespondencja Lubeckiego, o.c., t. II, str. 347, Grabowski do Lubeckiego, Petersburg, 15.XI.1826.

¹³⁷ Tamże, str. 437, Protokół z 19.XII.

¹³⁸ Tamże, t. XVI, str. 102; dnia 22.IV.1828 podano do wiadomości ministrom, iż car zalecił, „... aby suma 606 028 zł uzupełniająca fundusz w ilości 7 681 587 zł, wyznaczony na roboty około kanału Narew z Niemnem połączyć mającego, pobraną

9180 zł na budowę dwóch mostów zwodzonych na kanale. Jeden z nich miał być zbudowany pod wsią Klonownicą, drugi w Czarnymbrodzie, gdzie przechodził trakt z Suwałk do Grodna. Inne wiadomości dotyczą odszkodowań za wywłaszczone posiadłości. Tak np. starozakonnemu Jan-kłowi Hirszowiczowi Szapiro, wieczystemu dzierżawcy młyna wodnego na Netcie, który został zniesiony wraz z innymi zabudowaniami na skutek „prowadzonej tamtędy linii kanału”, wypłacono odszkodowanie w sumie 57 108 zł i 18 gr¹³⁹. O pomyślnie przebiegających pracach z zadowoleniem informował cara Lubecki¹⁴⁰.

W początkach 1829 r. aktualna stała się sprawa nowego kosztorysu budowy kanału. Pamiętamy, iż projekt Prądyńskiego przewidywał na ten cel sumę 9 500 000 zł. Przesłany carowi raport w. ks. Konstantego wymieniał natomiast kosztorys budowy na sumę 7 681 587 zł. Fundusze te okazały się niedostateczne. Według prowizorycznych obliczeń potrzeba było do ukończenia prac dalszych 2 232 459 zł 12 gr, o które zwrócił się Konstanty¹⁴¹. Potwierdza to tylko słuszność przewidywań Prądyńskiego. Na roboty w roku 1829 wyasygnowano 600 000 zł. Ale już 1 czerwca car polecił Radzie Administracyjnej wypłacić sumę 1 632 459 zł na ukończenie kanału, skoro tylko zażąda jej w. ks. Konstanty¹⁴². O oddanych do użytku budowlach kanałowych informuje protokół z 17 lutego 1829 r., oparty na sprawozdaniu Komisji Rządowej Wojny. Czytamy w nim, iż zbudowano siedem mostów na kanale w obrębie dóbr rządowych kosztem 118 824 zł 3 gr. Dwa spośród nich, mianowicie pod Augustowem i Klonownicą na bitym trakcie kowieńskim, kosztowały 38 717 zł 20 gr¹⁴³. Wreszcie w ostatnim z protokołów, z 2 marca 1830 r., jest mowa o sumie 600 000 zł, która została wyasygnowana na życzenie w. ks. Konstantego w celu usprawnienia spławności rzeki Netty i ukończenia innych prac przy kanale¹⁴⁴. Łączna suma wydatków, łożona przez Komisję Rządową Wojny na budowę kanału do wybuchu powstania 1830 r., wyniosła 10 121 990 zł 15 gr; nie wliczono w to wartości drzewa z lasów rządowych na sumę 513 325 zł 19 gr i utrzymania oficerów z korpusu inżynierów¹⁴⁵.

Wybuch powstania listopadowego przerwał prace przy budowie kanału. Trudno jest przy obecnym stanie źródeł stwierdzić dokładnie, które

była sposobem forszusu z zapasu skarbowego w celu oddania onejże pod rozporządzenie Dyrekcji powyższych robót w terminach przez generała artylerii Hauke wskazanych”.

¹³⁹ Tamże, str. 120—121, Protokół z 18.III.1828.

¹⁴⁰ Korespondencja Lubeckiego, o.c., t. III, str. 181, Grabowski do Lubeckiego, Petersburg, 23.IV.1828.

¹⁴¹ AGAD, PRAKP, t. XVII, str. 34—35, Protokół z 27.I.1829.

¹⁴² Tamże, str. 240, Protokół z 3.VI.1829.

¹⁴³ Tamże, str. 78—79.

¹⁴⁴ Tamże, t. XVIII, str. 133—135.

¹⁴⁵ Encyklopedia powszechna Orgelbranda, o.c., t. II, str. 440.

z projektowanych prac nie zostały zakończone, ani też stwierdzić procentowego zaawansowania niektórych obiektów w budowie. Komisja Rządowa Wojny w raporcie do Sztabu Głównego z dnia 17 stycznia 1831 r., dotyczącym organizacji wojska, zapasów żywności, stanu twierdz, produkcji broni, słowem — położenia wojennego Królestwa, o Kanale Augustowskim lakonicznie stwierdza: „Kanał Augustowski — Przyprawdżony jest do tego stanu, iż łączy Wisłę z Niemnem”¹⁴⁶.

Po powstaniu władze rządowe postanowiły zwrócić się do Banku Polskiego z propozycją, by ten podjął się dokończyć Kanał Augustowski. Po przyjęciu przez Bank zaproponowanych warunków¹⁴⁷ Rada Administracyjna dn. 23 sierpnia 1833 r. „nie mogła jak tylko przyzwolić” na rozpoczęcie prac. Nowe roboty skupiały się głównie na odcinku rzeki Hańczy. Pobudowano także nową, nie przewidywaną dotychczas służbę pomiędzy Kudrynkami a Sosnowką i usunięto szkody wyrządzone przez wezbrane wody rzeki Netty wiosną 1837 r. Ze sprawozdania Banku Polskiego z tegoż roku dowiadujemy się o wzroście ruchu statków na kanale i o wybudowaniu przy pomocy finansowej Banku kilku spichrzów nad kanałem. Budowę ukończono w 1839 r., a w roku następnym nastąpiło otwarcie kanału dla ruchu na całej przestrzeni. Ogólny koszt budowy całego kanału wynosił około 12 mln zł¹⁴⁸, a więc przeszło dwa miliony zł więcej, niż przewidywał projekt Prądyńskiego.

W 1840 r. zarząd Kanału Augustowskiego objął Bank Polski, który zaprowadził nad nim dozór i właściwą administrację. Opracował on także taryfę spławnego, z której miano uzyskać fundusz na utrzymanie kanału i zwrot kosztów budowy. Jednakże dochód z myta był bardzo szczupły i w roku 1841 wynosił zaledwie 16 702 zł 2 gr, co nie wystarczyło nawet na pokrycie kosztów utrzymania kanału. Dochód ten spadał z każdym rokiem, co skłoniło Bank do oddania kanału w dniu 22 listopada 1844 r. Zarządowi Komunikacji Lądowych i Wodnych¹⁴⁹.

¹⁴⁶ Archiwum Państwowe m. Krakowa i Województwa Krakowskiego, Zbiory na Wawelu. Archiwum J. Chłopickiego, rkps 11, teka XXI.

¹⁴⁷ H. Radziszewski, Bank Polski, Warszawa 1910, str. 450. Warunki zaproponowane bankowi były następujące: „1. Bank zaawansuje koszty, jakich wymagać będzie ukończenie Kanału Augustowskiego, stosownie do planów i kosztorysów, sporządzonych przez Komisję Spraw Wewnętrznych; 2. Bank pobierać ma dochody z kanału aż do umorzenia kapitału wyłożonego z procentem po 5% w stosunku rocznym; 3. przez cały czas, dopóki Bank nie miał otrzymać zwrotu całego wyłożonego kapitału, rząd ponieść miał tylko koszty utrzymania inżynierów w ilości złp 50 000 rocznie; 4. rząd odstąpić miał Bankowi Polskiemu z lasów, w Województwie Augustowskim i Płockiem położonych, drzewo na sprzedaż przez lat 10 wystawić się mające, a to według średniej proporcji ceny dziesięcioletniej”.

¹⁴⁸ AGAD, K.Rz.S.W., rkps 6925, k. 6, Pismo Rady Powiatowej w Augustowie z 30.IX.1862; H. Radziszewski, Bank Polski, o.c., str. 450, 451; Encyklopedia Orgelbranda, o.c., t. II, str. 440; Przewodnik żegluga śródlądowej, o.c., str. 212.

¹⁴⁹ H. Radziszewski, Bank Polski, o.c., str. 451—452.

Kanał Augustowski rozpoczyna się od miejsca połączenia z Niemnem w Niemnowie i biegnie w kierunku zachodnim, od Augustowa zaś do końca, tj. do połączenia z Biebrzą w Dębowie, kieruje się na południe z lekkim odchyleniem ku zachodowi. Długość kanału wynosi około 100 km, z czego 40 km stanowią wykopy sztuczne, 8 km — stawy, 18 km jeziora i 34 km skanalizowane rzeki: Czarna Hańcza i Netta. Do tego należy dodać przeszło 70-kilometrowy odcinek rzeki Biebrzy, którą na tej przestrzeni uporządkowano przez liczne sprostowania i oczyszczenie koryta. Stanowisko szczytowe kanału wznosi się do 126 m nad poziom morza, ogólny zaś spadek zwierciadła wody kanału od poziomu stanowiska szczytowego do poziomu rzeki Niemna wynosi 39,5 m, natomiast do poziomu rzeki Biebrzy — 150 m. W celu wyrównania tej różnicy poziomów do stanowiska szczytowego wybudowano 18 śluz, w tym: 1 trzykomorową (Niemnowo), 1 dwukomorową (Paniewo) i 16 jednokomorowych, mianowicie: Dębowo, Sosnowo, Borki, Białobrzegi, Augustów, Przewięź, Swoboda, Gorczyca, Perkuć, Mikaszówka, Sosnówka, Tartak, Kudryniki, Kurzyniec, Wołkuszek i Dąbrowa. Na każdej śluzie, które wybudowano z rozmachem i bardzo solidnie¹⁵⁰, była wmurowana w ścianę kamienna tablica z datą i nazwiskiem kierownika budowy. Nadto zbudowano 29 upustów drewnianych, 14 mostów zwodzonych, 65 mostów zwyczajnych i 21 domków dla służby. W obecnych granicach Polski ze 100 km długości kanału od Dębowa do granicy ze Związkiem Radzieckim w Kudrynkach znajduje się 77,5 km i 14 śluz. Pozostały odcinek z 4 śluzami: Kurzyniec, Wołkuszek, Dąbrowa i Niemnowo jest już na obszarze Związku Radzieckiego¹⁵¹.

Przytoczone powyżej najważniejsze dane liczbowe odnoszące się do Kanału Augustowskiego świadczą dobitnie o wielkości przedsięwzięcia i o wysiłku małego państwa, jakim było ówczesne Królestwo Polskie. Z Kanałem Augustowskim nie może się równać — tak pod względem długości, jak i nowoczesności urządzeń — Kanał Bydgoski, wybudowany przez Prusy w końcu XVIII wieku, który później w wieku dziewiętnastym był wielokrotnie poprawiany i przebudowywany¹⁵². Kanał Augustowski na skutek niepomysłnych dla Polski wydarzeń nie spełnił tej roli, jaką mu przeznaczał Lubecki. Pozostał on jednak chlubnym świadectwem polskiej myśli technicznej i ekonomicznej. Porównując gotowe już dzieło z projektem Prądyńskiego należy stwierdzić, że w niektórych założe-

¹⁵⁰ Przewodnik żeglugi..., o.c., str. 214. Długości użytkowe śluz wynoszą od 42 do 43 m, a szerokości około 6 m. Śluzy są murowane z kamienia polnego i oblicowane cegłą. Dwanaście spośród nich posiada fundamenty murowane, a sześć na odcinku Paniewo — Białobrzegi zbudowane na fundamentach drewnianych.

¹⁵¹ AGAD, K.Rz.S.W., rkps 6925, k. 7 i 18; J. Kuran, Kajakiem po jeziorach..., o.c., str. 115—117; Encyklopedia Orgelbranda, o.c., t. II, str. 439—441; Przewodnik żeglugi śródlądowej, o.c., str. 212—214.

¹⁵² W. Winid, Kanał Bydgoski, Warszawa 1928, str. 45—52.

niach odbiega ono od owego projektu. Dotyczy to przede wszystkim ilości śluz, których wybudowano więcej, niż przewidywał projekt. Mówiąc jednakże o tych zmianach z wielu względów koniecznych, pamiętać musimy równocześnie o fakcie, że nie było dane Prądzyńskiemu doprowadzić do końca rozpoczętego dzieła, że już na samym początku ktoś odgórnie zmienił ogólną sumę kosztów budowy kanału przewidzianą w projekcie, że wreszcie gen. Malletski przywłaszczył sobie projekt Prądzyńskiego.

O znaczeniu Kanału Augustowskiego dla gospodarki narodowej i jego potrzebach dowiadujemy się z pisma Rady Powiatowej w Augustowie z dnia 30 września 1862 r.¹⁵³, które gubernator cywilny guberni augustowskiej przesłał wraz z innymi pismami do Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, Komisji Spraw Wewn. i Zarządu Komunikacji. Stanowiło ono odpowiedź na polecenie Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z dnia 16 lutego 1861 r.¹⁵⁴ w sprawie przedstawienia przez władze miejscowe projektu „upożytecznienia spadku wody w niektórych miejscach Kanału Augustowskiego i założenia odpowiednich zakładów fabrycznych”. We wstępie pisma Rady Powiatowej zawarte są informacje dotyczące celu budowy kanału, a następnie szczegółowo rozwinięte inne problemy. Ponieważ część druga linii żeglownej, mianowicie Kanał Windawski, budowana przez Rosję, została zaniechana po powstaniu 1830—31, wobec tego zmniejszyło się pierwotne przeznaczenie Kanału Augustowskiego i zmienił się jego wpływ na gospodarkę krajową. Niemniej jednak znaczenie gospodarcze kanału jest duże dla rolnictwa i gospodarki leśnej. W pierwszym wypadku dzięki kanałowi zostały osuszone wielkie obszary bagnistych łąk, rozciągających się wzdłuż rzeki Biebrzy i Netty. W drugim zaś — jako droga transportu drzewa spławianego z leśnictw odległych od miast¹⁵⁵. Nadto dzięki kanałowi skarb państwa zaoszczędził poważne sumy na transporcie soli z Wieliczki i Ciechocinka do magazynów litewskich w okresie, zanim otwarto granice od strony Rosji w 1852 r. Transport wodny okazał się o wiele tańszy od lądowego i pozwalał zaoszczędzić na przewozie soli od 80 do 100 tysięcy zł rocznie. Także młyn wodny w Augustowie, który powstał dzięki kanałowi, przynosił ponad 1000 rubli rocznego dochodu. Druga część pisma mówi o potrzebie kanału i o konieczności wykorzystania licznych spadków wód przy „upustach jałowych”. Można tam zbudować nowe zakłady fabryczne. Wspomniane są także bezskuteczne wysiłki poprzednich gubernatorów, podejmowane w sprawie budowy zakładów fabrycznych, i ogłoszone oferty dla

¹⁵³ AGAD, K.Rz.S.W., rkps 6925, k. 5—6. Jest to kopia pisma podpisanego przez Sobolewskiego i nosi tytuł: „Ogólny pogląd na Kanał Augustowski, jego użyteczność i potrzeby”.

¹⁵⁴ Tamże, k. 3—4, Pismo gubernatora cywilnego gub. Augustowskiej do Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych z 12.XI.1862.

¹⁵⁵ Tamże, k. 5: „Ogólny pogląd na Kanał Augustowski...”

krajowych i zagranicznych przemysłowców, by zechcieli budować tam zakłady¹⁵⁶.

W związku z tym ostatnim zagadnieniem pozostaje ciekawy dokument, zachowany w materiałach archiwalnych. Jest nim wyciąg w języku rosyjskim ze statutu towarzystwa akcyjnego, które powstało w celu eksploatacji kanału i budowy fabryk. Towarzystwo określiło swój kapitał na 2 miliony rubli srebrnych, podzielonych na 20 tysięcy akcji. Zastrzegająco sobie prawo otwierania sklepów i składów dla swoich towarów. Brak jest natomiast danych o faktycznej działalności owego towarzystwa akcyjnego¹⁵⁷.

Tymczasem kolejne pisma gubernatora cywilnego i naczelnika powiatu augustowskiego, przesyłane do władz naczelnych w Warszawie, przepełnione były prośbami i projektami, które miały dopomóc w podniesieniu dochodu z eksploatacji kanału. Dotychczasowy dochód roczny wynosił: 1000 rubli z młyna wodnego i 300 rubli ze spławu różnych materiałów, a wydatki na utrzymanie kanału i opłacenie służby spławu i dozoru — 4500 rubli rocznie. Przyczynę tak małego dochodu upatrywano w niewykorzystanych możliwościach, np. niewyzyskanych spadkach wód, gdzie mogły powstać nowe zakłady przemysłowe, oraz w zbyt małych sumach łożonych na utrzymanie kanału. Skutkiem tego nie można było przeprowadzać niezbędnych napraw i konserwacji urządzeń. Wymieniane są następnie miejsca takie, jak Niemnowo, Dębowo, Dąbrówka i Białobrzegi, gdzie można było zbudować młyny wodne i inne zakłady przemysłowe¹⁵⁸. Pisma te pozostały bez odpowiedzi Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu. Jedynie Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych odniosła się pozytywnie do powyższych postulatów. W piśmie do gubernatora cywilnego guberni augustowskiej z dn. 2 kwietnia 1863 r. podkreśla ona, iż przy oddawaniu wymienionych wyżej spadków wód należy dać pierwszeństwo zakładom bardziej użytecznym. Do zakładów takich zalicza m.in.: zakłady przerobu żelaza¹⁵⁹ surowego z produkcji w hutach rządowych na wzór wschodniego okręgu górniczego w Irenie, następnie przędzalnie lnu i wełny oraz olejarnię z uwagi na miejscowe surowce i wreszcie papiernię, cukrownię i inne tego typu zakłady. Gdyby jed-

¹⁵⁶ Tamże, k. 6.

¹⁵⁷ AGAD, Kom. Rz. W., rkps 406^b, k. 94—100. Pismo nie ma daty i podpisu; w tekście powołuje się na przepisy z 1857, co świadczy, iż powstało ono później; pisane w języku rosyjskim. Pełna nazwa towarzystwa brzmi: „Akcjonierneje Obszczestwo Augustowskich Fabrik i Zawodow i Sodierżanija Awgustowskogo Kanała”.

¹⁵⁸ AGAD, K.Rz.S.W., rkps 6925, k. 4, 7, 10—14.

¹⁵⁹ Tamże, k. 16: „Istniejąca jedyna fabryka żelaza w Sztabinie w tamecznej guberni jest mało znacząca. Większym tak zakładem jest huta szklana, zaś fabryka płótna w Dobrowoli podobnie tylko jedna, nie ma przędzalni lnu — kiedy tego rodzaju zakład wielkiej wagi dla rozwoju przemysłu krajowego, zwłaszcza w okolicy len rodzącej, nad wszystkie jest najpożądalszym”.

nakże nie było chętnych „konkurentów do wznoszenia takich zakładów” przemysłowych, dopiero wówczas spadki te można oddać na zakładanie młynów zbożowych¹⁶⁰. Ale i te bardzo trafne wskazówki, podobnie jak usilne starania władz miejscowych, pozostały bez skutku.

РЕЗЮМЕ

Работа состоит из введения и трех глав, каждой из которых предшествует подробная характеристика материалов, послуживших основой для работы. В введении автор объясняет генезис августовского канала и цели, которые предусматривалось достичь путем его постройки. На первое место выдвигаются две фамилии: Любецкого, создателя мысли о постройке канала, и Прондзыньского, создателя технического проекта и руководителя значительной частью работ во время хода строительства канала. Далее проводимая автором критический обзор состояния исследований, обсуждает он структуру работы и источники основы, на которые сложились: Коллекция Прондзыньского из Университетской Библиотеки Католического Лубельского Университета и часть такой же коллекции, являющейся собственностью Яна Х. Домбровского, сохраняющаяся в „Медицком Архиве” Павликовских в г. Закопаніз; материалы из Главного Архива Давних Актів Воеводського Государственного Архива в г. Кракове и Библиотеки Польской Академии Наук в Кракове. Кроме того использованы были опубликованные издания и разработки:

Первая часть посвящена связям Прондзыньского с г. Августов в период с июня 1823 года по декабрь 1830 года — с трехлетним перерывом с 26.II.1826 по 25.III.1829 гг. — имевшим место из-за заключения его В. Князем Константином за участие в тайных организациях, и касается его жизни в этом городе и работы при постройке канала, его семейных дел, построек и основанного им чудесного сада, а также намерения Прондзыньского продать дом и усадьбу в Августове. Кроме того автор описывает отношения между Прондзыньским и генералом Маллетским, руководившим Корпусом инженеров, и уничтожение Русскими в период ноябрьского восстания дома, сада и всех построек Прондзыньского.

Вторая часть касается распознавания территории в 1823 году и основания проекта канала в следующем году. Вначале автор информирует о научной подготовке Прондзыньского и литературе, которой он пользовался. Потом подробно обсуждает отдельные этапы местных работ. Достойны особенного внимания выводы касающиеся: деятельности конкурентной русской группы, которая независимо от польской комиссии имела задачей подготовить проект канала; откликов в Пруссии по вопросу строительства канала и преднамерения Прондзыньского создать в опущенных постройках Вигерского монастыря фабрику железных и стальных изделий. Анализ проекта канала сосредоточивается главным образом на 3-х главных вопросах: линии судоходства, инженерно-архитектурных конструкциях и профиле канала совместно с вопросами снабжения его водой. Обсуждено также подробные сметы, занимающие более половины мемориала и касающиеся строительства отдельных участков канала и запланированных устройств.

Третья часть содержит сведения о ходе постройки и использования канала. Строительство канала началось во второй половине 1824 года по проекту Прон-

¹⁶⁰ Тамże, k. 11—18.

дзыньского и под его непосредственным руководством до момента его заключения. Автор подробно представляет первоначальный период строительства и организационно-технические затруднения; старания и усилия Прондзыньского и научные исследования по получению нового сорта водоупорной извести, ход работ и размер расходов по отдельным годам до начала восстания в 1830 году, а потом усилия Польского Банка, который закончил строительство канала в 1833—1839 гг. Автор обсуждает общую смету строительства августовского канала, которая равнялась почти 12 миллионам злотых. Кроме того автор приводит подробное описание пути канала, устройств и построек, представляет значение канала для народного хозяйства и усилия местных властей по увеличению экономического значения этой одной из самых больших инвестиций Польского Королевства.

SUMMARY

The paper consists of an introduction and of three chapters each of them being preceded with a detailed characteristic of the respective source-basis. In the introduction the author explains the genesis of the Augustów Canal and the aims which were supposed to be achieved by its construction. The author emphasizes two names in this respect, namely that of Lubecki, who conceived the construction of the Canal and that of Prądzyński, who was the creator of the technical design of the canal being, too, the manager of the essential part of works connected with its construction. Then, the author acquaints us with a critical review of the level of the carried out examinations as well as with the construction of his paper and the source-basis which consists of the Prądzyński's Collection deposited in the Library of the Lublin Catholic University, one part of it, belonging to Jan H. Dąbrowski being located in the Medyka Archive in Zakopane, then the materials taken from the Central Archive of Old Acts deposited both in the State Voivodship Archive in Cracow and in the Library of the Polish Academy of Sciences in Cracow, too. Besides the above-mentioned, published materials and elaborations have been, used, too, by the author. The first part of work is devoted to the Prądzyński's links with Augustów in the period covering the years from June of 1823 until September of 1830 with a three-year interval (26.II.1826 — 25.III.1829), which was provoked by Prądzyński's imprisonment ordered by the Great Duke Konstanty for his participation in clandestine organisations. The chapter acquaints us with Prądzyński's life in the town of Augustów, as well as with his work connected with the construction of the Canal, his family problems, buildings constructed by him, with the beautiful garden founded by him finally and with his plans in regard to the selling of the house as well as of his whole possession in Augustów. Moreover the author presents the Prądzyński's relations with General Malletski, who was the Commander in chief of the Engineering Corps and depicts the destruction of the Prądzyński's house, the garden and the buildings taken as a whole committed by the Russians in the period of the November Uprising.

The second part of the work deals with the course of the investigatory territorial works carried out in 1823, then with the elaboration of the project of the Canal after that date. First the author informs about the scientific Prądzyński's preparations as well as about the literature from which he profited in this respect, analysing, in turn, the particular stages of the territorial works. Particular attention should be called to the deductions with regard to the competing Russian team which, independently from the Polish Commission, aimed at an elaboration of the canal-

project, the repercussions in Prussia of the problem of the construction of the Canal as well as the Prądyński's idea of transformation of the abandoned buildings of the Wigry Monastery into an iron-and-steelware factory. The analysis of the project of the Canal is focussed mainly on three major problems: the navigation line, the engineering and architectonic constructions and the profile of the Canal, including the problem of water supply. The estimates to which over one half of the memorial was devoted are analysed in detail, too. They deal with the construction of the separate parts of the Canal as well as with the designed installations.

The third part of the work contains information about both the course of the construction and the exploitation of the Canal. Its construction was begun in the second half of 1824, being based on the Prądyński's project and executed under his direct management until the moment of his imprisonment. The author depicts in detail the primary period of the construction works as well as the organisation and technical problems and Prądyński's endeavours to overcome them, then he writes about scientific investigations aiming at the achievement of a new type of water-resistant lime, the progress of works and the amount of the expenditures made yearly until the outbreak of the Uprising of 1830, depicting, too, the efforts of the Bank Polski in accomplishing the construction of the Canal in the period 1833--1839. The author analyses, in turn, the total cost of the construction of the Augustów Canal which amounted to approximately 12 million zlotys. In addition to the precise description of the canal track and of its installations and buildings, the author informs readers about the importance of the Canal for the national economy and about the endeavours of the local authorities aiming at the intensification of the economic role of that one of the greatest investments in the Polish Kingdom.

OSADNICTWO STAROBRZĘDOWCÓW W POWIECIE AUGUSTOWSKIM*

Поселение старообрядцев в августовском повяте

The Settlement of one of the Russian Old Orthodox Sects
in the District of Augustów

Dzieje powstania staroobrzędowców jako wyznania sięgają drugiej połowy XVII wieku, kiedy to nastąpił rozłam w łonie Kościoła Prawosławnego w Rosji. Bezpośrednią przyczyną rozłamu (tzw. „raskołu”) był, jak wiadomo, konflikt w związku z poprawianiem ksiąg liturgicznych. Nie chcąc uznać reform wprowadzonych przez patriarchę Nikona i Aleksego Michajłowicza część wiernych trwała przy starej tradycji.

Zarządzenia carówny Zofii z roku 1685 o karaniu śmiercią występujących jawnie w obronie starej wiary i późniejsze reformy Piotra I¹ doprowadziły ostatecznie do powstania odrębnej religijnej społeczności staroobrzędowców, która z biegiem czasu rozpadła się na dwa odłamy, tzw. popowców i bezpopowców; wewnątrz nich tworzyły się przeróżne odgałęzienia (sogłasija i tołki). Popowcy w początkowym okresie rekrutowali się z elementu miejskiego, tzw. posadskich², odrzucając postanowienia soboru z 1667 r. zachowali duchownych, nawet przez nawracanie księży prawosławnych. Pierwsi też w końcu XVII w. przybyli w granice dawnej Rzeczypospolitej przenosząc się ze Starodubia na Wietkę w dobra Chaleckich³. Korzystając z poparcia właścicieli dóbr oraz władz

* Autor składa podziękowanie wszystkim, którzy zechcieli mu być pomocni przy opracowaniu niniejszego artykułu, a szczególnie prof. dr B. Baranowskiemu, doc. dr J. Wiśniewskiemu i dr J. Antoniewiczowi oraz p. P. Leonowowi.

¹ K. Dębiński, Raskoł i sekty prawosławnej cerkwi. Warszawa 1910, str. 26—28; N. Iwanowski, Rukowodstwo po istorii i obliczeniju staroobriadczeskogo raskoła s prisowokuplenijem swiedienij o sektach racyonalisticheskich i misticheskich, Kazań 1889, str. 77—78, 234—236.

² P. Smirnow, Posadskie ljudi i ich klassowaja bor'ba do sieriediny XVII wieku, t. I—II, Moskwa 1958.

³ M. Lilejew, Iz istorii raskoła na Wietkie i w Starodubje XVII—XVIII w., Kijew 1895, str. 75.

polskich bardzo szybko zdołali zorganizować tu swoje główne centrum, którego wpływy sięgały na całą Rosję⁴.

Odrębną grupę stanowili bezpopowcy (odrzucaли oni hierarchię). Zrywając kontakt ze światem osiedlali się na bezludnych terenach północnych, gdzie zakładali niewielkie klasztory, zwane skitami. W 1694 roku Danił Wikułow założył skit na Pustelni Wygowskiej nad Morzem Białym, dając początek największemu „sogłasiju” bezpopowców, zwanemu pomorskim, w którym wybitną rolę odegrali dwaj bracia Dienisowowie, Andrzej i Szymon, z rodu kniazów Myszeckich⁵. Tutaj też, w odległości 50 km od osiedla pomorców powstało inne sogłasijskie, tak zwane filipowskie. Starzec Filip, niezadowolony z wprowadzenia przez Andrzeja Dienisowa modlitwy za cara, zdołał skupić około 40 zwolenników i zorganizować oddzielny skit. Jego zwolennicy nazywali się filipowcami i wzorem Filipa woleli kończyć samobójstwem niż poddać się władzy⁶. Staroobrzędowców zamieszkałych w Polsce, nazywanych mylnie „filiponami”, często utożsamia się z tą skrajną sektą.

Większość staroobrzędowców zamieszkałych na północy dawnej Rzeczypospolitej należała do tak zwanego fieodosiejewskiego sogłasijskiego, którego założycielem był Fieodosij Wasiljew. W 1706 r. z grupą uczniów przeniósł się on do Polski, osiedlając się w powiecie newelskim. Fieodosiejewcy zerwali z pomorcami, ponieważ również nie uznawali modlitwy za cara. Głosili, że skoro nie ma ważnych sakramentów, to każde „...współżycie małżeńskie jest grzechem nie lepszym od zwykłego nierządu”⁷. Wprawdzie przyjmowali oni tak zwanych „starożenów”, tj. osoby, które zawarły związki małżeńskie w kościele prawosławnym, ale za płodzenie dzieci wyznaczano im pokutę. Współwiernych, którzy osmielili się zawrzeć związek małżeński, nazywano „nowożenami”. Po tak zwanym „polskim soborze” z 1751 r. wyłączano ich ze społeczności, nie zezwalając na wspólne modlitwy, posiłki i nawet wspólną kąpiel⁸.

U pomorców przepisy w sprawach małżeństwa znacznie wcześniej zostały złagodzone, u fieodosiejewców natomiast proces ten postępował bardzo powoli. Pewne złagodzenia wniósł sobór petersburski w 1809 roku, ale główny ośrodek fieodosiejewców, cmentarz Priebrażeński w Moskwie, w dalszym ciągu nie uznawał małżeństw⁹. W drugiej połowie XIX wieku

⁴ Wietkowskoje proszenije 1731 goda, „Duszepoleznoje Cztiennije”, Moskwa 1870, nr 1, str. 26—44; M. Lilejew, Iz istorii raskoła..., o.c., str. 121.

⁵ P. Lubomirow, Wygowskoje obszczczytielstwo, Moskwa—Saratow 1924, str. 21—45.

⁶ A. Murawjow, Raskoł obliczajemyj swojeju istorijeju, Sanktpietierburg 1854, str. 247—249.

⁷ W. Jakubowski, Z historii kolonij staroobrzędowców rosyjskich na Mazurach, „Slavia Orientalis”, t. XX (1961), nr 1, str. 93.

⁸ M. Lilejew, Iz istorii raskoła..., o.c., str. 353—357.

⁹ P. Ryndziuskij, Staroobriadczeskaja organizacyja w usłowijach promyszennogo kapitalizma, „Woprosy istorii religii i atieizma”, t. I (1950), str. 188—248.

w guberniach kowieńskiej, wileńskiej, witebskiej i suwalskiej „nowożeńców” przyjmowano do gminy bez rozwodów, jeżeli zaniechali płodzenia potomstwa, uprzednio jednak musieli oni odbyć sześciotygodniowy post¹⁰. Obecnie wszyscy starobrzędowcy-bezpopowcy w Polsce bez względu na poprzednią przynależność do któregoś z „sogłasij”, uznają podstawowe zasady pomorskiego „soglasija” z pewnymi odchyleniami w stosunku do pierwotnych. Co się tyczy popowców, to ten związek religijny nie występuje obecnie w Polsce i już w okresie międzywojennym był w zaniku¹¹.

Osiedla starobrzędowców w Polsce

Osiedla starobrzędowców w Polsce występują w trzech regionach: augustowskim, suwalsko-sejneńskim i na Mazurach. Najstarsze z nich jest bez wątpienia skupisko w regionie suwalsko-sejneńskim, gdzie starobrzędowcy osiedlili się już w drugiej połowie XVIII wieku¹². W okresie międzywojennym było tu sześć najważniejszych ośrodków: Aleksandrowo, Głęboki Rów, Pogorzelec, Suwałki, Sztabinki i Wodziłki, gdzie znajdowały się „molenny” (domy modlitwy) i zamieszkiwali „nastawnicy” (duchowni), obsługujący również wiernych dalej zamieszkałych. Ogółem na ziemi suwalsko-sejneńskiej według powszechnego spisu ludności z dnia 30.IX.1921 r. znajdowało się 3705 starobrzędowców, z czego w powiecie suwalskim 1969, a 1736¹³ w powiecie sejneńskim.

W czasie okupacji niemieckiej większość ich wyemigrowała w marcu 1941 r. na Litwę Radziecką, nieliczni pozostali na miejscu¹⁴. Na przykład z dużej, liczącej ponad 500 osób wsi Wodziłki¹⁵ pozostały tylko cztery

¹⁰ Kratkije izwiestija o suszczestwujuszczych w raskole sektach, „Bratskoje słowo”, nr 8, Moskwa 1885, str. 498.

¹¹ S. Grelewski, Wyznania protestanckie i sekty religijne w Polsce współczesnej, Lublin 1937, str. 710.

¹² J. Wiśniewski, Dzieje osadnictwa w powiecie sejneńskim od XV do XIX wieku, w: „Materiały do dziejów ziemi sejneńskiej”, pod redakcją Jerzego Antoniewicza, Białystok 1963, str. 153—154, 168, 188; B. Tykiel, Kilka uwag historyczno-statystycznych o guberni augustowskiej, „Biblioteka Warszawska”, t. III, (1857), str. 659—671; (K. Mecherzyński), Wiadomości o filiponach polskich, „Rocznik Ces. Król. Towarzystwa Naukowego Krakowskiego”, Poczet trzeci, t. V (ogólnego zbioru t. XXVIII), Kraków, str. 77—96; autorstwo rozwiązuje L. Finkel, Bibliografia historii polskiej, t. I (1955), str. 781, nr. 15889.

¹³ Skorowidz miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej, t. V, woj. białostockie, Warszawa 1924, str. 68—71, 80—92.

¹⁴ Żytiel Suwałk I. Je (Pseud.), Piśmo iz Suwałk, „Russkij Gołos”, rok VII (1963), nr 2, str. 10.

¹⁵ Wodziłki nazwę swoją otrzymały od niewielkiego jeziora Wojdziłki, J. Wiśniewski, Dzieje osadnictwa..., o.c., str. 122, często przez innych starobrzędowców nazywane są Zdrajczyszkami.

rodziny¹⁶. Po napaści na Związek Radziecki w 1941 r. Niemcy na razie pozostawili w spokoju staroobrzędowców przybyłych z Polski na Litwę. Nie na długo jednak, rozpoczęli bowiem prześladowania, szczególnie gdy staroobrzędowcy kategorycznie odmówili służenia w armii niemieckiej. W 1943 r. ówczesne władze litewskie na polecenie Niemców dokonały spisu staroobrzędowców przybyłych z Polski, następnie zaś zaczęto odbierać im cały dobytek i wywozić na przymusowe roboty do Niemiec lub zatrudniać u okolicznych volksdeutschów¹⁷.

Po zakończeniu II wojny większość staroobrzędowców pozostała na Litwie, część jednak powróciła do swoich starych osiedli w Polsce. Obecnie na ziemi sejneńsko-suwańskiej znajduje się tylko jedna wieś, Wodziłki, leżąca 25 km na północny zachód od Suwałk, niemal całkowicie zamieszkała przez staroobrzędowców. Według przeprowadzonych przeze mnie (w dniu 21 lipca 1965 r.) obliczeń w 18 zagrodach tejże wsi mieszkało 88 staroobrzędowców. Ze względu na trudny dojazd i brak światła elektrycznego ludność wsi, szczególnie w okresie jesienno-zimowym, prowadzi niemal całkowicie zamknięty, odosobniony tryb życia¹⁸.

W powiecie suwalskim staroobrzędowcy rozrzucony również po innych wsiach (tablica 1).

Tablica 1

Lp.	Miejscowość	Ilość rodzin
1	Aleksandrowo	2
2	Leszczewo	3
3	Lipina	2
4	Łopuchowo	2
5	Maryna	2
6	Mała Przerośl	1
7	Płociczno	4
8	Rosochaty Róg	2
9	Szury	3

Tablica 2

Lp.	Miejscowość	Ilość rodzin
1	Głuszyn	5
2	Hołny Wolmera	2
3	Krasnopol	1
4	Lasanka	1
5	Olszanka	1
6	Romanowce	1
7	Rosochaty Róg	2
8	Ruska Buda	4
9	Szajpliszki	1
10	Sztabinki	3
11	m. Sejny	3
12	Żłobin	2
13	Pogorzelec	—

Około 20 rodzin zamieszkuje stale w Suwałkach. Jak zdołano stwierdzić, ludność staroobrzędowa raczej nie utrzymuje ze sobą ściślejszych kon-

¹⁶ J. Wodilczanin (Jefiszow), W Wodziłkach, „Russkij Gołos”, t. VI (1962), nr 4, str. 12.

¹⁷ Por. przypis 14.

¹⁸ A. Żymałow, Jest' takaja dieriewnia Wodziłki, „Russkij Gołos”, r. VI (1962), nr 3, str. 6.

taktów poza rodzinnymi. Więź religijna wyraża się w uczestniczeniu we wspólnych nabożeństwach, odbywanych nieregularnie w świątyni w Suwałkach, dokąd przybywają niekiedy wierni z pobliskich wsi. Stare tradycje zachowały się jedynie wśród mieszkańców Wodziełek, gdzie odbywają się niedzielne nabożeństwa z udziałem „nastawnika”.

W powiecie sejneńskim nie ma ani jednej wsi zamieszkannej całkowicie przez starobrzędowców. Są oni rozsiani po całym powiecie (por. tablica 2). Również i ci nie utrzymują ze sobą żywszych kontaktów. Raz do roku część z nich spotyka się w Pogorzelcu, gdzie znajduje się duża świątynia, stanowiąca jedyny w swoim rodzaju relikw budownictwa sakralnego starobrzędowców w Polsce¹⁹.

Drugim, może najbardziej ciekawym ze względu na swój charakter i historię jest mazurskie skupisko starobrzędowców, których osadnictwo sięga tu 1826 roku. Za zgodą władz pruskich przybyło tu około 300 rodzin, które przedtem mieszkały w powiecie suwalskim, głównie w Głębokim Rowie²⁰. Do emigracji na Mazury doszło z powodu zarządzeń ówczesnych władz Królestwa Polskiego, dotyczących aktów stanu cywilnego i poboru do wojska; zarządzeniom tym starobrzędowcy nie chcieli się podporządkować, ponieważ były sprzeczne z ich poglądami religijnymi²¹.

Ośrodek mazurski starobrzędowców na początku drugiej połowy XIX w. przechodził okres rozkwitu, a to dzięki drukarni²² oraz klasztorowi fieodosiejewców²³ (założony przez mnichów moskiewskich), którego wpływy sięgały setki kilometrów poza granice Mazur²⁴. Obecnie istnieją tu tylko dwie wsie, w których przeważającą większość mieszkańców stanowią starobrzędowcy, a mianowicie Wojnowo i Gałkowo. Wioski te znajdują się w powiecie mrągowskim, tuż obok Starej Ukty, oddalonej o 7 km od znanego ośrodka turystycznego — Ruciane. Po kilka rodzin mieszka także we wsiach: Piaski, Onufryjewe, Kadzidłowo, Osiak, Swignajno. W Wojnowie znajduje się do dziś żeński klasztor fieowodosiejewców, jeden z nielicznych na świecie, założony w końcu XIX wieku, w parę lat po likwidacji klasztoru męskiego²⁵, jest w nim 8 mniszek. W dwóch czynnych świątyniach wojnowskich starobrzędowcy zgromadzili sporo cennych ikon i starych ksiąg.

¹⁹ Nie konserwowana niszczeje i wkrótce zupełnie przestanie istnieć.

²⁰ E. Sukertowa-Biedrawina, Filiponi na ziemi mazurskiej, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, nr 1 (71), 1961, str. 46—47.

²¹ W. Jakubowski, Z historii kolonij..., o.c., str. 82—83.

²² E. Iwaniec, Istorija sławianskoj tipografii na Mazurach, „Russkij gołos”, t. IX (1965), nr 1—2, str. 8.

²³ E. Iwaniec, Kratkie soobszczenija ob istorii biespopowskogo monastyria w Wojnowie, „Russkij Gołos”, t. IX, nr 3—4, str. 5, 8.

²⁴ N. Subbotin, Inok Pawieł Prusskij, „Sowriemiennaja letopis”, nr 7, 1868, str. 3—6.

²⁵ E. Sukertowa-Biedrawina, Filiponi..., o.c., str. 40, 67—68; F. Tetzner, Die Philipponen, Slawen in Deutschland, Braunschweig 1902 str. 226—227.

Do powiatu augustowskiego staroobrzędowcy napływali dwukrotnie. Pierwsi osadnicy przybyli tu wraz z tymi współwiernymi, którzy osiedlili się na ziemi suwalsko-sejneńskiej, drudzy pojawili się dopiero po powstaniu styczniowym. Najstarszym osiedlem staroobrzędowców na tym terenie była wieś Pijawne Ruskie (w gminie Szczebro-Olszanka), nazywana początkowo Pławno Moskiewskie. „Pijawne” wymieniane jest w 1782 r. jako osada dwóch strzelców „na uroczysku Pijawnym przy drodze idącej do dóbr kamedulskich”²⁶. Karol Mecherzyński informował, że w roku 1818, kiedy niektórzy staroobrzędowcy opuścili swoje osady, „pomiędzy filiponami osiadło ... Prusaków w Szurach 3 i w Pijawnie”²⁷. W czasie budowy Kanału Augustowskiego w latach 1823—24 zanotowano istnienie tu „28 dymów filiponkich”²⁸. Według „Słownika geograficznego Królestwa Polskiego” w 1827 roku było tu 22 domy i 130 mieszkańców, a w czasie sporządzania spisu do „Słownika”, wydanego w 1887 roku, było już 40 domów i 340 mieszkańców²⁹. Nieco później, w roku 1901, Edward Wolter podaje 355 mieszkańców, z czego 314 zalicza do „filiponów” narodowości białoruskiej (!?), natomiast przybyłych później osadników w gminie Kolnica — mieszkańców Boru i Gabowych Grądów — zalicza do staroobrzędowców — Wielkorusów³⁰. Dane te nie są — rzecz jasna — ściśle, zwłaszcza że staroobrzędowcy często utrudniali zbieranie informacji o sobie w obawie przed prześladowaniami władz carskich. Wieś Pijawne Ruskie w 1800 r. jest podana na mapie Textora-Soltzmanna jako Piiawne, a w 1826 na mapie sztabowej Juliusza Golberga występuje już jako Piiawne Ruskie, nie figuruje natomiast na mapach M. Nipanicza (1863, 1870, 1878).

Pijawne Ruskie było dawniej wsią parafialną, wokół której koncentrowało się życie kulturalne i religijne. Po pierwszej wojnie światowej część ewakuowanych do Rosji staroobrzędowców pozostała tam, niektórzy jednak powrócili do swoich osiedli w Polsce. W 1921 r. na ogólną liczbę 932 staroobrzędowców w powiecie augustowskim na gminę Szczebro-Olszankę przypadły 503 osoby, z czego w Pijawnie Ruskim mieszkało 157,

²⁶ Centralne Historyczne Archiwum Państwowe we Lwowie, fond 181, op. 2, nr 1032, K 43v. Z wypisu tego korzystałem dzięki uprzejmości doc. dr J. Wiśniewskiego.

²⁷ (K. Mecherzyński), Wiadomości o filiponach..., o.c., str. 91.

²⁸ Archiwum Pawlikowskich w Zakopanem — Zbiory Jana Dąbrowskiego, Preliminarja budownictwa Kanału Augustowskiego, lata 1823—1824 — zszrywka dokonana przez Ignacego Prądyńskiego, K 35 — bez podpisu. Powyższą informację zawdzięczam uprzejmości doc. dra J. Antoniewicza.

²⁹ Pijawne Ruskie, „Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich” pod redakcją F. Sulimierskiego i in., t. VIII (1887), str. 124.

³⁰ E. Wolter, Spiski nasielonnych miest suwałskoj gubernii kak matieriał dla istoriko-etnograficzskoj geografii kraja, Sanktpietierburg 1901, str. 88—89, 98—99.

Tablica 3

Stan obecny

L. p.	Miejscowość	Mężcz.	Kobiety	Razem	Rodziny poz. wsp. gospod.
1	Augustów	78	97	175	62
2	Bór	64	67	131	29
3	Gabowe Grądy	118	126	244	37
	Razem	260	290	550	128

a w drugiej co do wielkości wsi Bliznie — 114 (założonej w 1874 r.), reszta znajdowała się w 14 innych miejscowościach³¹. Obecnie w tej części powiatu augustowskiego nie ma już osiedli starobrzędowców. Skupieni są natomiast w dwóch wsiach: Borze i Gabowych Grądach (gmina Białobrzegi) oraz w Augustowie³². Kilka osób mieszka jeszcze na wsiach Blizna, Szczebra i Karczewo³³.

Gabowe Grądy i Bór

Jeszcze sto lat temu na miejscu dzisiejszych wsi starobrzędowców, Gabowych Grądów i Boru, nie było w ogóle osiedli. Dzisiejsi mieszkańcy wsi opierając się na rodzinnej tradycji twierdzą, że pierwsi osadnicy przybyli tu zaraz po upadku powstania styczniowego z okolic Góry Kalwarii, mianowicie ze wsi Pilczyn. Potwierdzenie tego znajdujemy w podanej przez Karola Mecherzyńskiego informacji o istnieniu „filiponów” jeszcze w roku 1861 „... w powiecie łukowskim (dziś garwoliński) we wsi Pilczynie gminy Łaskarzew”, gdzie było ich wówczas 19 osad³⁴. Trudno dokładniej określić przyczyny tej emigracji starobrzędowców. Być może, wpłynęły na nią nie znane bliżej konflikty z lokalnymi władzami carskimi, te bowiem z reguły niechętnie odnosiły się do nich jako do odszczepieńców od prawosławia. Z drugiej strony wiadomo, że na ziemi suwalsko-sejneńskiej zamieszkiwały już liczne grupy ich współwyznawców, z którymi wedle wszelkiego prawdopodobieństwa starano się utrzymywać jakieś kontakty. Nakazy wreszcie religii zalecały starobrzędowcom osiedlanie się w miejscowościach odległych i bezludnych.

Już w 1865 r. władze carskie zezwoliły im na osiedlenie się w leśnictwie

³¹ Skorowidz miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej, o.c., str. 5—6.

³² W liście do autora z dnia 28 listopada 1965 r. Zestawienia dokonał Piotr L e o n o w z Augustowa, przedstawiciel inteligencji starobrzędowej, wybitny działacz społeczny, współtwórca filmu o starobrzędowcach w powiecie augustowskim.

³³ L. F i o d o r o w — mieszkanka Gabowych Grądów, w liście do autora z dnia 8.I.1966 r.

³⁴ (K. M e c h e r z y ń s k i), Wiadomości o filiponach..., o.c., str. 96.

suwalskim i augustowskim³⁵. Według relacji staroobrzędowców, którzy dopiero w ostatniej wojnie utracili dokumenty o nadaniu ziemi, rząd przydzielił im po 15 morgów na gospodarza. W latach 1866--1867 zaczęli oni osiedlać się i zagospodarowywać tę część puszczy, zwaną zapewne uroczyskiem Gabowy Grąd³⁶ (w odróżnieniu np. od uroczyska Osowy Grąd). Niektórzy znów z miejscowych staroobrzędowców opowiadają, że do osiedlenia się ich w powiecie augustowskim przyczynił się jakoby bogaty kupiec wileński, staroobrzędowiec Arsienij Moisiejewicz Pimienow, i że to on właśnie obdzielił ich ziemią po 7 ha na jednego gospodarza³⁷. Wersja ta jest bardzo mało prawdopodobna, ponieważ wsie Gabowe Grądy i Bór są od początku wymieniane jako wsie rządowe. Wersja ta mogła powstać w latach międzywojennych, kiedy to bogatej rodzinie Pimienowych udało się podporządkować wszystkich staroobrzędowców — bezpopowców w Polsce i stworzyć zręby staroobrzędowej organizacji kościelnej.

Pierwszym na omawianym terenie osiedlem staroobrzędowców były Gabowe Grądy, które początkowo nie miały żadnej nazwy. U I. Zinberga w „Skorowidzu Królestwa Polskiego” z 1877 roku wieś ta, leżąca w obrębie gminy Kolnica, określona jest jako „Bezimienna”³⁸. Po raz pierwszy jako Gabowy Grund pojawia się w 1887 r. na mapie rosyjskiej M. Nipanicza³⁹, a na późniejszych mapach i skorowidzach otrzymuje nazwę Grabowy Grunt (Grąd)⁴⁰. Obecnie wieś oficjalnie nazywa się Grabowy Grąd⁴¹, mieszkańcy zaś używają nazwy Gabowe Grądy. Ta ostatnia, jak się wydaje, jest najbliższa pierwotnej nazwy wsi, różnica polega tylko na tym, że obecnie staroobrzędowcy stosują liczbę mnogą, a więc Gabowe Grądy, zamiast dawniejszego Gabowy Grąd. Grądem nazywano, jak wiadomo, miejsce wyniosłe i suche pośród łąk lub wyspę⁴². Wieś Gabowe Grądy powstała na takim właśnie miejscu wśród lasów. Często spotykana zmiana nazwy Gabowe na Grabowe z punktu widzenia językowego jest nieuzasadniona. Wieś przypuszczalnie przybrała swoją nazwę od starej

³⁵ N. Winogradow, Zamiętka o raskolnikach suwalskiej gubernii, „Suwalskie gubernskie wiadomości”, nr 18 (1867), str. 96.

³⁶ N. Winogradow, Zamiętka..., o.c.

³⁷ S. Sosna, Staroobriady, „Ruski gołos”, t. I (1957), nr 13, str. 3.

³⁸ I. Zinberg, Skorowidz Królestwa Polskiego, Warszawa 1877.

³⁹ N. Nipanicz, Specjalnaja karta gubernij Priwislanskago kraja sostawlena i izdana po wysoczajszemu powieleniju, 1887 g.

⁴⁰ K. Fiszler, Mapa Królestwa Polskiego, 1914 r. Bearbeitet in der Kartogr. Abteilung des Atellvertretenden Generalstabes der Armee, 1915.

⁴¹ Skorowidz nazw miejscowości województwa białostockiego. Dodatek do „Dziennika Urzędowego” nr 6 Wojewódzkiej Rady Narodowej w Białymstoku, Białystok 1962.

⁴² J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, Słownik języka polskiego, t. I, Warszawa 1900, str. 904.

nazwy uroczyska Gabowy Grąd, w którym rósł przeważnie wiąz, a nie grab. Jan Karłowicz, powołując się na badacza gwary augustowskiej Aleksandra Osipowicza⁴³, twierdzi, że wiąz tu nazywano gabem lub gabina⁴⁴. Nazwy tej w tym samym znaczeniu używano również w sąsiedniej ziemi grodzieńskiej⁴⁵. Dlatego też wyprowadzenie nazwy wsi Gabowe Grądy od miejsc po wyrąbanym grabie, jak to czyni S. Sosna⁴⁶, jest nieuzasadnione i mało przekonujące. Powstanie nazwy wsi Bór nie wymaga specjalnych komentarzy, świadczy o tym, że wieś powstała w lesie.

Głównym zajęciem starobrzędowców stały się prace związane z gospodarką leśną. Było wśród nich wielu traczy, a mała ilość tartaków sprzyjała uprawianiu tego zawodu. W kilkusobowych grupach cięto, czyli przecierano drzewa na deski, belki lub inny materiał budowlany. Posługiwano się przy tym piłami długości ponad półtora metra, z długimi zębami. W pracy towarzyszyła im zazwyczaj piosenka. W stosunkowo krótkim czasie starobrzędowcy stali się uznanymi mistrzami obróbki drewna, znanymi ze swej sumiennosci także poza granicami powiatu⁴⁷. Wyrabiali oni również przedmioty użytku gospodarczego, jak dugi, plozy, hołoble, obręcze, między innymi z gabiny, tj. wiązu. Ponadto prowadzili małe gospodarstwa rolne, jak większość okolicznej ludności. Kobiety zajmowały się tkactwem, wyrabiały głównie tkaniny ze lnu. Często wyroby starowierek ze wsi Gabowe Grądy i Bór można było spotkać na targu w Augustowie i innych pobliskich miasteczkach.

Według danych ogłoszonych w 1891 roku przez Warszawski Komitet Statystyczny⁴⁸ stan liczbowy mieszkańców obu wsi przedstawiał się następująco:

Tablica 4

Lp.	Miejscowość	Mężczyzn	Kobiet	Razem	W tym inni
1	Bór	60	42	102	3
2	Gabowe Grądy	128	98	226	11

Zwraca uwagę nieproporcjonalna ilość mężczyzn w stosunku do kobiet, można to w pewnej mierze tłumaczyć trudnymi warunkami życia. War-

⁴³ A. Wędzki, Kultura i nauka na Suwalszczyźnie (w:) „Studia i Materiały do Dziejów Suwalszczyzny” pod redakcją J. Antoniewicza, Białystok 1965, str. 266—267.

⁴⁴ J. Karłowicz, Słownik gwar polskich, t. II, Kraków 1901, str. 38.

⁴⁵ „Wiaz”, Encyklopedyczny Słownik pod red. F. Brokgauza i I. Jefrona, t. VIIa, SPb, 1892, str. 725.

⁴⁶ Por. przypis 37.

⁴⁷ W. Leonow, Starobrzędowcy, „Russkij gołos”, t. IV (1960), nr 6, str. 6.

⁴⁸ Trudv Warszawskiego Statistycznego Komitetu, t. IV, str. 188—191.

szawski Komitet Statystyczny ogłosił też interesującą tabelę dotyczącą stanu posiadania mieszkańców omawianych wsi w 1891 roku:

Tablica 5

L. P.	Miejscowość	Ogółem ziemi morgów	Ziemi ornej morgów	Łąk morgów	Wartość w rublach	Średnia ilość ziemi na 1 właściciela	Ilość gospodarstw	Ilość budynków mieszkalnych
1	Bór	310	150	70	5340	15,5	20	27
2	Gabowe Grądy	420	304	80	7580	16,2	26	37

Biorąc pod uwagę powyższe informacje możemy twierdzić, że gospodarstwa staroobrzędowców były ubogie. Brak dostatecznej ilości ziemi ornej, szczególnie we wsi Bór, zmuszał mieszkańców do szukania innych zajęć, poza rolnictwem. Dane te są chyba najbardziej wiarogodne, ponieważ wszystkie wcześniejsze zestawienia opierały się na informacjach dostarczanych „przez niewykształconych sołtysów, którzy często zalegali z wypełnianiem tego obowiązku. Wówczas zbiorowe tablice sporządzane były z pominięciem takich gmin, czego w dodatku nie sygnalizowano”⁴⁹. Niezależnie od tego staroobrzędowcy nieraz celowo nie podawali prawdziwej liczby mieszkańców w obawie przed prześladowaniami tych spośród współwiernych, którzy znaleźli tu schronienie, a których władze carskie poszukiwały. Według danych statystycznych, zebranych przez E. Woltera na podstawie powszechnego spisu ludności z 1897 r. i uzupełnionego w latach następnych, w obu wsiach mieszkało 337 staroobrzędowców⁵⁰.

Tablica 6

Miejscowość	Staroobrzędowcy-Wielkorusy	Polacy	Ogółem	Umiało czytać i pisać po rosyjsku
Bór	123	35	158	11
Gabowe Grądy	214	7	221	18

Jak ilustruje powyższa tabelka, liczba osób piśmiennych wśród mieszkańców wsi była znikoma. Tylko „nastawnicy” i osoby kierujące życiem religijnym umiały czytać i przez to umacniał się jeszcze ich autorytet.

Wśród staroobrzędowców w Gabowych Grądach i Borze żywa jest do

⁴⁹ E. Kaczyńska, Gubernia suwalska w statystyce (w:) „Studia i Materiały do Dziejów Suwalszczyzny”. Pod red.: J. Antoniewicza Białystok 1965, str. 284.

⁵⁰ E. Wolter, Spiski naselennych..., o.c., str. 98–99.

dziś pamięć, że ich przodkowie, zanim przybyli w granice dawnej Rzeczypospolitej, przebyli długą drogę z północnych terenów Rosji przez Morze Białe, Półwysep Skandynawski i Morze Bałtyckie. W związku z tym nazywają siebie „bielomorami”. Twierdzą oni również, że w początkowym okresie, tuż po osiedleniu się w powiecie augustowskim, różnili się w wielu sprawach religijnych od staroobrzędowców zamieszkających wcześniej na ziemi suwalsko-sejneńskiej. „Bielomorzy” nie stanowili jednak osobnego „sogłasija”. Należy przypuszczać, że byli oni przedstawicielami największego „sogłasija” bezpopowców, zwanych pomorcami, o poglądach mniej surowych niż fieodosiejewcy, zamieszkali w większości na ziemi suwalsko-sejneńskiej. Znikaniu różnic sprzyjał fakt, że staroobrzędowcy z ziemi suwalsko-sejneńskiej, zwłaszcza po wyemigrowaniu na Mazury najbardziej konserwatywnej grupy, reprezentowanej przez Jefima Borysowa z Głębokiego Rowu⁵¹, sami zaczęli łagodzić surowe reguły życia religijnego. Sejneńscy staroobrzędowcy, którym główny kierunek nadawała gmina wyznaniowa w Pogorzlecu, stworzyli pewne trwałe ramy organizacyjne i podporządkowali się zarządzeniu władz państwowych, dotyczącemu prowadzenia ksiąg metrykalnych⁵². Staroobrzędowcy z Gabowych Grądów szybko zaczęli przejmować od swoich sąsiadów wypracowane przez nich formy organizacji kościelnej, co sprzyjało dalszemu zacieraniu się różnic wyznaniowych. Zawile przepisy duchownych nie zawsze były zbyt dobrze znane prostemu chłopu — w tej materii decydowali „nastawnicy” (stariki).

„Imiennoj Wysoczajszyj Ukaz” z 17 kwietnia 1905 roku, zrównujący w pewnej mierze staroobrzędowców z innymi obywatelami, sprzyjał dalszej ich stabilizacji oraz ujednoczeniu poglądów religijnych. Od tego czasu jest to coraz bardziej dostrzegalne wśród staroobrzędowców-bezpopowców, zarówno w krajach znajdujących się pod zaborem rosyjskim, jak i w samej Rosji.

Z inicjatywy staroobrzędowców wileńskich i pod patronatem zamożnych kupców Pimonowych w dniach 25—27 stycznia 1906 r. został zwołany w Wilnie zjazd przedstawicieli wszystkich bezpopowców. Na wezwanie komitetu organizacyjnego z Gabowych Grądów udał się do Wilna „nastawnik” Mina Diemientjewicz Ligien da⁵³. Nie wyruszył jednak

⁵¹ E. Sukertowa-Biedrawina, Filiponi..., o.c., str. 45; M. Toepfen, Geschichte Masurens, Gdańsk 1870, str. 449—452.

⁵² E. Iwaniec, Posielenija russkich starowierow, „Russkij Gołos”, t. IX (1905), nr 7—8, str. 4. W Powiatowym Archiwum Państwowym w Suwałkach znajdują się bardzo starannie prowadzone księgi metrykalne wsi Pogorzelec. W księgach z 1826 r. widnieje podpis nastawnika: „Wasiley Maximow Duchownyi”, a z roku 1827 — „Urządnik Cywilny Wasiley Maximow”.

⁵³ Trudy o sjezdzie staroobriadcew wsiego Siewierno-Zapadniego, Priwislanskogo i Pribaltijskogo krajew i drugich gorodow Rossijskoj Impierii sostojawszegosia w gor. Wilnie 25—27 janwaria 1906 goda. Wilna 1906, str. 8.

na zjazd wybrany przez ogół delegat, sołtys wsi Fiodor I o n i k, którego za zgodą „nastawnika” zastąpił starowiec z tej wsi, Aleksander K u d r i a s z e w. Ten ostatni nie zdołał po powrocie pozyskać zaufania współwyznawców, którzy pismem z dnia 5 marca 1906 roku, poświadczonym przez wójta gminy Kolnica, skierowanym do Wilna, pozbawili go prawa reprezentowania ich interesów⁵⁴. Obrady zjazdu nie przebiegały zgodnie, a szczególnie burzliwie dyskutowano o sprawie zawierania związków małżeńskich i ich rejestracji. Wielu uczestników zjazdu nie aprobowało również tekstu listu do cara z podziękowaniem za jego „ukaz”, narzuczonego przez organizatorów zjazdu. W nadziei na uzyskanie pomocy finansowej staroobrzędowcy z omawianych wsi uznali zwierzchnią władzę, wybraną przez zjazd w Wilnie. Liczyli ponadto na rozwój oświaty w duchu ich wierzeń i na wydawnictwa, co obiecano im w Wilnie.

W okresie I wojny światowej, w 1915 r., większość staroobrzędowców ewakuowano w głąb Rosji. Wielu z nich już tam pozostało. Ci, którzy powrócili do rodzinnych wsi, zabrali się z zapałem do odbudowy zniszczonych osiedli⁵⁵.

W czasie pierwszego spisu ludności, przeprowadzonego w niepodległej Polsce dnia 30 września 1921 roku, w powiecie augustowskim zamieszkiwało 932 staroobrzędowców, z czego w Borze 144 i Gabowych Grądach 216⁵⁶.

Korzystając z praw nadanych przez Konstytucję marcową (1921 r.), staroobrzędowcy wybrali swych przedstawicieli ze wszystkich 52 gmin (parafii) i w 1925 r. zwołali I ogólnopolski zjazd w Wilnie. Na zjeździe zapadło wiele doniosłych uchwał, dotyczących organizacji ich kościoła. Ustalono urzędową nomenklaturę tego wyznania, która odtąd brzmi: „Wschodni Kościół Staroobrzędowy nie posiadający hierarchii duchownej”. Uchwalono również statut wewnętrzny, regulujący życie duchowe. Zjazd wileński przybrał wszystkie cechy soboru prowincjonalnego; zadaniem jego było powołanie Rady Naczelnej Staroobrzędowców, która z kolei przyjęła obowiązki zarządzania sprawami kościoła w okresie między soborami, zwoływanymi co 5 lat. Do chwili uznania przez rząd wyłoniono Tymczasowy Komitet Wykonawczy, złożony z 14 osób. Dnia 22 marca 1928 r. rozporządzeniem prezydenta R. P. „Wschodni Kościół Staroobrzędowy nie posiadający hierarchii duchownej” został uznany przez państwo (Dz. U. Nr 38, poz. 363), a 24 sierpnia 1928 r. zatwierdzono jego statut wewnętrzny (Monitor Polski Nr 210, poz. 482).

W 1929 r. Wiktor P i o t r o w i c z zwracał uwagę na fakt, że jeżeli ukaz carski „dając pewną swobodę wyznania swej wiary, traktował staro-

⁵⁴ Dowierienność staroobriadczeskogo obszczestwa „Gabowyja Grondy” suwałskiej gubernii, awgustowskago ujezda (nr 21), Trudy o szjezdie..., o.c., str. 117—118.

⁵⁵ S. Sosna, Staroobiadcy, „Russkij Głos”, t. I (1957), nr 12, str. 5.

⁵⁶ Skorowidz miejscowości Rzeczypospolitej..., o.c., str. 1—5.

obrzędowców jako sektę odszczepieńczą, nie dając jej praw przysługujących poszczególnym wyznaniom, uznanym przez rząd⁵⁷, to uregulowanie stosunku prawnego przez rząd polski i uznanie staroobrzędowców za wyznanie w tak szybkim czasie było wynikiem tego, iż staroobrzędowcy zachowując „... swoje oblicze rosyjskie jako narodowość, zachowali swoją kulturę rosyjską, co nie szkodziło, że zawsze byli i są najłojalniejszymi obywatelami przybranej Ojczyzny”⁵⁸. Odtąd staroobrzędowcy z Gabowych Grądów i Boru we wszystkich sprawach religijnych musieli zwracać się poprzez swoich przedstawicieli do Rady Naczelnej w Wilnie. Nawet zakup nowej ikony musiał być zaakceptowany przez specjalną komisję w Wilnie, która wydawała orzeczenie, czy ikona ma cechy zgodne z tradycją staroobrzędowców czy nie.

Uznanie przez rząd polski Wschodniego Kościoła Staroobrzędowego nie rozwiązywało jednak wszystkich konfliktów nurtujących społeczeństwo staroobrzędowców. Rada naczelna składała się z ludzi zamożnych, którzy — jak Pimonowie — trzymali w swoich rękach niemal cały futrzany handel w Polsce, mieli olbrzymie kapitały w bankach, zasiadali w senacie i sejmie. Staroobrzędowcy uzyskali dla swoich dzieci prawo nauczania swojej religii w szkole, ale ukończenie przez dzieci biednych rodziców szkoły średniej było już tylko marzeniem. Ze względu na trudne warunki materialne staroobrzędowcy w Gabowych Grądach i Borze mówiąc o czasach międzywojennych narzekają, że władze terenowe utrudniały im nabywanie ziemi, że za produkty rolne płacono bardzo niskie ceny, na przykład za metr żyta dawano 9 zł i nie było nikogo, kto przełamałby zmonopolizowaną kupców augustowskich.

Najcięższy okres w swej historii przeżyli staroobrzędowcy w czasie okupacji niemieckiej. Najpierw w latach 1939—41 udzielali schronienia swoim braciom uciekającym z Suwalszczyzny, gdzie Niemcy gnębili ich podatkami oraz często brodatych starowierów utożsamiali z rabinami żydowskimi, co dla wielu stało się wyrokiem śmierci⁵⁹. Potem udzielali schronienia zbiegłym jeńcom radzieckim, co stało się przyczyną całkowitego zlikwidowania wsi Gabowych Grądów i Boru. Antoni B a t v u s, obecnie kierownik Hotelu Miejskiego w Augustowie, ledwo zdołał uciec sprzed plutonu egzekucyjnego, który miał go rozstrzelać za pomoc i przechowywanie jeńców radzieckich. W 1943 r. mieszkańców wsi Gabowe Grądy i Bór załadowano w wagony i wywieziono na przymusowe roboty w okolicie Królewca. Gorliwy starosta niemiecki przeznaczył do rozbiórki

⁵⁷ W. Piotrowicz, Wschodni Kościół Staroobrzędowy, Z zagadnień wyznaniowych w Polsce, Wilno 1929, str. 129.

⁵⁸ W. Piotrowicz, o.c., str. 132. Wschodni Kościół...

⁵⁹ Por. przypis 16.

i na opał nie tylko zabudowania, ale nawet krzyże cmentarne i drewniane zręby w studniach⁶⁰.

Nie wszystkich zdołano wywieźć, część walczyła w oddziałach radzieckiej partyzantki i nawet w A. K., a potem w oddziałach Armii Czerwonej i Wojska Polskiego. Z obu wsi walczyło z bronią w ręku ponad sto osób, wielu zdobyło medale i odznaczenia bojowe, przeszło trzydziestu osierociło swoje rodziny ginąc na polu walki⁶¹.

Po wyzwoleniu część staroobrzędowców powróciła do swych dawnych siedzib, by przystąpić do odbudowy zniszczonych wsi, część wyjechała do swoich rodzin w Związku Radzieckim. Z wielkim wysiłkiem wybudowano — przeważnie drewniane — domy, wzniesiono też w Gabowych Grądach nową świątynię, której wewnątrz nie jest już tak bogato ozdobione ikonami jak dawniej, nie ma również takiej ilości starych ksiąg. Sporo osób przeniosło się na stałe do Augustowa. Młodzież uzyskała nową siedmioletnią szkołę, jedyną w Polsce, gdzie nauka języka rosyjskiego rozpoczynała się od drugiej klasy. Dziś wśród mieszkańców wsi są już absolwenci wyższych uczelni.

Wierzenia i obyczaje religijne

Osiedleni w powiecie augustowskim staroobrzędowcy są bezpopowcami — pomorcami, a nie — jak mylnie przyjęło się podawać filipowcami lub filiponami. Całkowicie niesłuszna jest nazwa „filiponi”. Sami staroobrzędowcy na terenie Polski nie uważają się bynajmniej za „filiponów” i nie aprobują tej nazwy. Staroobrzędowców z Gabowych Grądów i Boru nazywa się przez analogię „filiponami”, tak jak już wcześniej nazwano ich braci w powiecie sejneńskim i suwalskim. Do trzeciego rozbioru Polski okoliczna ludność nazywała ich po prostu Moskalami. Nazwę „filiponi” narzucił tam staroobrzędowcom rząd pruski, do którego zwrócili się oni zaraz po zajęciu tych ziem, wysyłając „do ministra Schröttera prośbę, ażeby uwolniono ich od przysięgi na wierność królowi, ponieważ zabrania im tego religia”⁶². Władze pruskie, nie mając dostatecznego rozeznania, poleciły Komisji Organizacyjnej Kamery zebrać wiadomości o tej sekcie⁶³. Należy przypuszczać, że komisja powtórzyła i zarazem zniekształciła to, co wcześniej rozpowszechnili przedstawiciele rosyjskiego unickiego kościoła, nazywając wszystkich staroobrzędowców filipowia-

⁶⁰ G. Pisariewicz, Rieportierskije nabroski o starowierach, „Russkij gołos”, t. I (1957), nr 18, str. 3.

⁶¹ P. Leonow, w liście do autora z dnia 28 listopada 1965 r.

⁶² J. Wąsicki, Filiponi, Ziemie polskie pod zaborem pruskim. Prusy Nowowoschodnie (Neuostpreussen) 1795—1806, Poznań 1963, str. 235.

⁶³ (K. Mecherzyński), Wiadomości o filiponach..., o.c., str. 88; J. Wąsicki, Filiponi, o.c., str. 235—236.

nami⁶⁴. Do dziś myli się jakiegoś bliżej nie znanego nastawnika Filipa, który jakoby miał na początku XVIII w. wyprowadzić z Rosji większą grupę starobrzędowców na Białoruś, z wybitnym Nikitą P u s t o ś w i a t e m z czasów panowania carówny Zofii. Być może, na rozpowszechnienie tej nazwy wpłynęły dość liczne pielgrzymki starobrzędowców do miejsc położonych między jeziorem Onega a Morzem Białym, gdzie w 1743 r. starzec Filip dobrowolnie spałił się z grupą swoich zwolenników. Zbierając popiół jako cenne relikwie starobrzędowcy głosili, że są filipowcami⁶⁵. Sekta filipowców nigdy jednak nie obejmowała swoim zasięgiem dawnej Rzeczypospolitej, a większość starobrzędowców na ziemi suwalsko-sejneńskiej należała do „sogłasija” fieodosiejewskiego.

Istnieją głęboko ugruntowane istotne religijne zasady, które różnią starobrzędowców z Gabowych Grądów i Boru od wyznawców Kościoła Prawosławnego, a tym bardziej od Kościoła Rzymsko-Katolickiego. Starobrzędowcy twierdzą, że po reformach Nikona kapłani wyginęli w więzieniach albo śmiercią naturalną zeszedli z tego świata, a wyświęcenie nowych było już tylko bezprawiem. Skoro nie ma już prawdziwych kapłanów, można udzielać tylko dwóch sakramentów: chrztu i spowiedzi. Udziela ich „nastawnik”, w potocznej mowie często nazywany obecnie popem. „Nastawnik” wybierany jest — podobnie jak za czasów wczesnego chrześcijaństwa — przez ogół gminy wyznaniowej. Przeważnie „nastawnik” przed śmiercią wskazuje na swego następcę, którego ogół może zatwierdzić lub nie. Jeżeli ogół wyrazi zgodę, umierający nastawnik błogosławi owego wybrańca. W wypadku nagłego zgonu „nastawnika” wyznaczonego przedtem lub wybranego następcę błogosławi inny „nastawnik”, który też kiedyś doznał sam łaski błogosławieństwa. Konsekrowany niejako wyznawca uzyskuje prawo czytania Ewangelii i wykonywania innych czynności kultu religijnego. Musi jednak wykazać się dobrą znajomością zasad starej wiary i nieskazitelną reputacją.

„Nastawnikiem” nie może zostać ten, kto dwa razy był żonaty (kiedyś koniecznym warunkiem była beżzenność), kto goli brodę lub używa tytoniu albo alkoholu. Za nieprzestrzeganie tych zasad „nastawnik” w każdej chwili może być pozbawiony piastowanej godności. Wybór „nastawnika” odbywa się bez specjalnych uroczystości. Obrany składa tylko siedem niskich pokłonów. Nastawnik nie różni się niczym od pozostałych wyznawców. Zajmowane stanowisko nie upoważnia go do pobierania wynagrodzenia. Utrzymuje się nadal z tego, co przedtem stanowiło źródło jego dochodu. Może pobierać jedynie dobrowolne datki od współwyznawców. Tylko w wypadku niezdolności do pracy ogół współwiernych zobowiązany jest do zapewnienia mu utrzymania. Nastawnik spowiada, ale nie udzie-

⁶⁴ W. Jakubowski, Z historii kolonij..., o.c., str. 84 w przypisach; M. Lilejew, Iz istorii raskoła..., o.c., str. 121.

⁶⁵ A. Murawjow, Raskoł obliczajennyj..., o.c., str. 249—250.

la rozgrzeszenia, może tylko zadać pokutę. Według nich: „Rozgrzesza Bóg albo... ziemia”. Głównym sakramentem jest chrzest i nie może się odbyć inaczej, jak tylko przez trzykrotne zanurzenie w wodzie. Dokonać go musi „nastawnik” po 40 dniach od urodzenia dziecka. Dawniej chrztu dokonywano w rzece, bez względu na porę roku. Obecnie przy gorszej pogodzie „nastawnik” chrzci w świątyni. W czasie tego obrzędu woda



Ryc. 1. Gabowe Grądy, pow. Augustów. Nastawnik w świątyni starowierów.

w specjalnym naczyniu poświęcona zostaje kadzidłem, a zanurzonemu w niej noworodkowi zasłania się dłonią usta. Dziecko musi jednak być odwrócone twarzą ku wschodowi. Po zakończeniu obrzędu na szyi ochrzczonego zawieszają się miedziany krzyżyk, a potem ubiera w nową koszulkę. Tylko w wypadku choroby grożącej dziecku śmiercią chrzest może wyjątkowo być dokonany przez inną osobę.

Dość zagmatwana jest sprawa małżeństwa. Pierwotnie, jak wiemy, bezpopowcy małżeństw nie zawierali w ogóle. Staroobrzędowcy zamieszkali w Gabowych Grądach i Borze byli już częściowo „nowożenami”, u których przepisy dotyczące zawierania małżeństw były znacznie złagodzone. Przez dłuższy czas nie zawierano ich w świątyni i nie towarzyszyły im żadne religijne obrzędy. Obopólna zgoda rodziców, wyrażona w obecności pięciu świadków, uświęcała niejako związek dwojga ludzi. Sprawa ta znalazła oddźwięk na pierwszym zjeździe staroobrzędowców w Wilnie (1906 r.), gdzie ostatecznie uchwalono i opracowano formularze dla nowo

wstępujących w związek małżeński. Od tego czasu „nastawnicy” udzielali ślubu, i to już przeważnie w świątyniach. W rubryce 7 formularza mówi się „kto sowierszył tainstwo braka”⁶⁶. Tu właśnie należy dopatrywać się zasadniczej różnicy, która dzieli staroobrzędowców zamieszkałych na Mazurach. Staroobrzędowcy zamieszkali w Gabowych Grądach i innych miejscowościach Polski uznają za ważny ślub nie tylko udzielony przez kapłana (nie przed kapłanem), ale i przez „nastawnika”, uważając, że ślub jako taki w swej istocie zależy od tych, którzy go zawierają, a nie od tych, którzy go udzielają. Staroobrzędowcy na Mazurach wychodzą z założenia, że skoro nie ma duchowieństwa, to i sakrament ślubu udzielony przez nastawnika jest nieważny. W ten sposób nastawnicy w Gabowych Grądach, Wodзилkach i Suwałkach udzielają swoim wiernym ślubu, natomiast nastawnik na Mazurach tylko błogosławi nowożeńców, a sakramentu ślubu według niego sam Bóg udziela. Te różnice są rezultatem niepodporządkowania się po roku 1906 staroobrzędowców na Mazurach głównemu ośrodkowi w Wilnie i nieuznanie jego uchwał, chociaż — jak twierdzą staroobrzędowcy — o wyborze Aristarcha Moisiejewicza Pimonowa w tym czasie na głównego przywódcę zdecydowało to, iż powoływał się on jakoby na pełnomocnictwa staroobrzędowców zamieszkałych na Mazurach.

Od wyznawców Kościoła Prawosławnego zasadniczo różni staroobrzędowców to, że nie uznają oni ksiąg liturgicznych, wydanych po roku 1654. Uznają oni tylko stare księgi, przepisane lub drukowane wcześniej i otaczają je szczególnym szacunkiem. Przed otwarciem księgi „bogobojny” staroobrzędowiec powinien się przeżegnać. Do dziś innowierca nie może ich dotykać, a jeżeli uzyska wyjątkowo zezwolenie, będzie to dowodem dużego szacunku dla niego i zaufania. Staroobrzędowcy nie chcą uznawać też poprawek wprowadzonych przez Nikona. Obowiązuje u nich dwupalcowy (zamiast trójpalcowego) znak krzyża. Krzyże na świątyniach, grobach czy domach, trzymane jako przedmiot kultu, muszą mieć koniecznie ośmiokońcowe zakończenie. Uznawana jest jedynie pisownia imienia Chrystusa Isus zamiast, jak u prawosławnych, Iisus. Wyras alleluja np. jest powtarzany tylko dwukrotnie zamiast trzykrotnie.

Wszystkie nabożeństwa nie mają charakteru liturgicznego, ponieważ — jak wiadomo — liturgię może odprawiać tylko kapłan wyświęcony (rukopolożen). Kapłanów zaś wyświęconych według nowych ksiąg staroobrzędowcy uważają za sługi antychrysta, a udzielane przez nich sakramenty — za fałszywe. W związku z tym staroobrzędowcy nie mają sakramentu komunii. Szczególnie ściśle z wierzeniami wiążą się u staroobrzędowców obyczaje takie, jak zakaz palenia tytoniu, obyczaj noszenia brody, uznane tu za istotne obyczaje religijne, uzasadnione p r a w i d ł a m i wiary. Staroobrzędowcy negatywnie odnoszą się do palenia tytoniu

⁶⁶ Trudy o sjezdzie..., o.c., str. 97.

pod wszelkimi postaciami. Swój stosunek do tego tłumaczą następująco: „Jeżeli człowiek je mięso w postny dzień, to grzeszy, ale to samo mięso jest niezbędnym do życia pokarmem i dlatego można je spożywać w określone dni. Natomiast używanie tytoniu to wchłanianie trującego dymu, który nic prócz szkodliwości dla ciała i duszy nie wywołuje. Dlatego św. kościół zabrania używania tytoniu jako czegoś sprzecznego z naturą i szkodliwego, a niezgodnego z wolą Bożą. Powolne rujnowanie dróg oddechowych przez palenie jest porównywane do samobójstwa, które uznawane jest przez religię za wielki grzech”. Obecnie nie wszyscy przestrzegają tego zakazu, jednak przeważająca liczba staroobrzędowców nie pali papierosów ani fajek. W pomieszczeniach, gdzie wiszą ikony, nie zezwala się na palenie nawet gościom. Jesienią 1963 r. miałem okazję być na weselu w Gabowych Grądach. W pokoju, w którym odbywało się przyjęcie, nikt nie ośmielił się zapalić papierosa ze względu na ikony wiszące w rogu komnaty, chociaż wśród obecnych prócz staroobrzędowców byli prawosławni i katolicy. Niewątpliwie przestrzeganie zakazu używania tytoniu, wpajane od wczesnych lat obok niemal nakazu religijnego używania łaźni parowej, są czynnikami sprzyjającymi zdrowiu staroobrzędowców. W omawianych wsiach nierzadko można spotkać 80—90-letnich starców, pracujących na roli lub w domu, cieszących się bardzo dobrym stanem zdrowia i pełnią władz umysłowych.

Szanujący się staroobrzędowiec nosi brodę, często bardzo długą i szeroką. Są nawet i tacy, którzy wyznają, że nigdy nie tylko nie golili brody, ale nawet jej nie strzygli. Staroobrzędowcy twierdzą: „Goląc brodę mężczyzna celowo zmienia swój wygląd, dany mu przez samego Boga, albowiem Bóg stworzył człowieka na podobieństwo swoje. Zmieniając swoje oblicze przez golenie człowiek sprzeciwia się woli samego Stwórcy”. Jeszcze nie tak dawno odmawiano chowania golących się, którzy przed samą śmiercią nie wyrazili z tego powodu skruchy. Robiono wyjątek tylko w stosunku do tych, którzy musieli golić się nie z własnej woli, jak np. żołnierze. Młodsze pokolenie nie zawsze przestrzega zakazu golenia brody. Dziś w dalszym ciągu golenie zarostu uważane jest za ciężki grzech, do którego według staroobrzędowców przyczynili się łacinnicy. Gra w karty zaliczana jest również do grzechów, ponieważ jest według nich wymysłem czarta, który w ten sposób odciąga chrześcijan od uczciwego życia. Obecnie większości tych obyczajów młodsze pokolenie już nie przestrzega. Młodzież nie zna języka cerkiewno-słowiańskiego, a do molenny (świętyni) uczęszcza tylko w okresie wielkich świąt, i to przeważnie, aby „staruszków nie obrazić”⁶⁷. Wszyscy — nie wyłączając „nastawnika” — nie stosują się już do niektórych nakazów, np. zabraniających korzystania z naczyń używanych również przez innowierców lub spożywania z nimi wspólnych

⁶⁷ I. Waszenkow, Reportaż iz Gabowych Grondow, „Russkij gołos”, t. VII (1963), nr 1, str. 6.

posiłków, co jeszcze przed wojną było przez wielu starowierów uważane za grzech.

Charakterystyczne cechy kultury duchowej

Nie tylko zasadami wiary i językiem staroobrzędowcy z Gabowych Grądów i Boru różnili się od okolicznej ludności. Istniały tu odrębne zwyczaje i przeróżne gry czy zabawy. Niektóre z nich przetrwały do dziś. Bardzo często w długie jesienno-zimowe wieczory młodzież zbierała się w wynajętej na ten cel dużej izbie, która była stałym miejscem zebrań i spotkań. Dziewczeta przychodziły tu z kołowrotkami, przędły len i wełnę, śpiewały piosenki. Chłopcy wtórowali, opowiadali różne anegdoty i dowcipy lub popisywali się sprytem i siłą. Najbardziej popularna była gra „w pytę”, która wymagała szybkiej orientacji i nie lada zręczności. Pytą był skręcony ręcznik. Chłopcy siadali na podłodze, tworząc koło, jeden z nich znajdował się w środku tego koła. Należało przy tym unieść kolana do góry bez odrywania stóp od podłogi. Pod kolanami podawano sobie pytę, którą powinien był pochwycić siedzący w kole. Kiedy szukając jej odwrócił się, pyta spadała na jego plecy. Gdy wykręcił się w drugą stronę, z przeciwnej otrzymywał uderzenie. U kogo udało mu się pytę przychwycić lub u kogo ją znalazł, ten siadał w kole. Przechwylenie pyty nie było łatwe, ponieważ każdy z grających udawał ruchami rąk, że ją ma.

Inna gra polegała na zepchnięciu przeciwnika z ławy. Dwóch młodzieńców siadało po turecku na wąskiej ławie, zwróceni byli do siebie twarzami. Jeden z nich krzyżował ręce w ten sposób, że zasłaniał uszy dłońmi. Przeciwnik starał się uderzeniem ręki w jego dłoń rzucić go z ławy. Wolno było upozorować cios, lecz zabronione było spychać. Zdarzało się, że zasłaniający się przed mocnym uderzeniem zbytnio przechylał się i spadał na podłogę nie otrzymawszy ciosu.

W dniach świątecznych dużym powodzeniem cieszyła się gra „w sąsiada”; obowiązywała ona wszystkich zebranych. Kto nie chciał brać w niej udziału, musiał opuścić pomieszczenie. Młodzi ludzie dobierali się parami, przeważnie według gustów i sympatii. Jeden z uczestników zabawy, trzymając w rękach szeroki skórzany pas, zapytywał zebranych, czy podoba się sąsiadowi sąsiadka. Jeżeli byli zadowoleni, to całowali się w usta, a jeżeli nie, to chłopiec miał prawo prosić o zmianę partnerki. Wówczas wskazywał imiennie wybraną dziewczynę, którą jej sąsiad zwalniał lub nie. Jeżeli jej nie puszczał, bito go pasem po dłoni słabiej lub mocniej, w zależności od tego, ile uderzeń żądał pragnący zmiany. W grze chodziło o rozłączenie zakochanych par. Byli jednak tacy, którzy woleli cierpliwie znosić uderzenia, aby ukochanej od siebie nie puścić. Dla urozmaicenia zabawy czasami zmieniano również sąsiadów.

Ciekawe zwyczaje związane były ze świętem Bożego Narodzenia.



Ryc. 2. G a b o w e G r a d y, pow. Augustów. Grupa mężczyzn starowierów.

W Wigilię rozpoczynały się wróżby. Chłopcy i dziewczęta zbierali się oddzielnie. Kiedy zapadał zmrok, dziewczęta podbiegały pod okna i zmienionym głosem pytały, jakie imię będzie miał przyszły mąż którejś z nich. Odpowiadano im z mieszkań podając dowolne imię. Obu rękoma obejmowały również sztachety i liczyły. Jeżeli wypadła liczba parzysta, znaczyło to, że dziewczyna wyjdzie w tym karnawale za mąż, jeżeli wypadła liczba nieparzysta, oznaczało to niepowodzenie w tym roku. Wróżyły one również za pomocą wosku. Jeżeli z gorącego wosku wlanego do wody utworzył się pierścień, to dziewczyna miała w niedługim czasie wyjść za mąż, gdy utworzyła się kołyska, to należało się spodziewać dziecka, a wieniec zapowiadał staropanieństwo. Wróżono, biorąc z szopy jak największą ilość rąbanego drzewa, przynoszono go do domu i liczono parami. Podobnie wróżyli chłopcy, z tym że nieśli drzewo do domu ukochanej i dopiero tam liczyli.

Aby len dobrze obrodził i kobiety mogły dużo utkać płótna, na Nowy Rok organizowano kulig. Zaprzęgano do jednych sań po kilka koni, przystrojonych kolorowymi wstążkami. Każdemu koniowi przymocowywano po dwa dzwoneczki. Na sanie siadano parami i przy dźwiękach dzwoneczków i harmonii śpiewano wesołe piosenki. Starano się wprowadzić jak największą ilość sań, co miało jakoby zapewnić bardzo obfity urodzaj lnu na polach⁶⁸.

⁶⁸ Por. przypis 47.



Ryc. 2. Gabowe Grądy, pow. Augustów. Starodawny sposób wyrabiania świec związanych z kultem religijnym.

Najwięcej małżeństw zawierano w karnawale. Przybywał do domu dziewczyny swat z panem młodym. Rozpoczywały się „torgi”. Swat wychwalał młodzieńca (porównując go zwykle do tura), któremu potrzebna jest dziewczyna ładna, a zarazem dobra gospodyni. Wtedy na próg wyprowadzono dziewczynę, której rodzice wyliczali wszystkie jej zalety. Targowano się i w końcu za śmieszłą sumę kupowano ją jakoby⁶⁹. W wypadku kiedy rodzice nie zgadzali się na małżeństwo swojej córki ze swatanym, ten porrywał ją zwykle podczas jarmarku. Przeważnie takie uprowadzenie odbywało się za zgodą wybranej przez chłopca dziewczyny, której rodzice nie godzili się na poślubienie go, bo był biedny czy też z jakichś innych względów rodzicom się nie podobał. W ten sposób młoda para zmuszała niejako rodziców do wyrażenia zgody i pogodzenia się z losem. Ale nierzadko urządzano za młodymi pościg, który kończył się nie tylko odebraniem dziewczyny, ale i mocnym poturbowaniem porywającego. Mocno kochający chłopiec nie



Ryc. 4. Gabowe Grądy, pow. Augustów. Przedmioty kultu w izbie starowiera.

⁶⁹ G. Pisariewicz, Rieportierskije nabroski..., o.c., str. 4—5.

rezygnował i starał się ponownie porwać umiłowaną nawet w czasie zabawy, jakiegoś wieczorku, nie bacząc na silną eskortę braci i krewnych. Do rzadszych przypadków należało porywanie wbrew woli dziewczyny.



Ryc. 5. Gabowe Grądy, pow. Augustów. Tłuczenie kartofli w stępie na „stulczyki”.

Wtedy bardziej energiczna, nie zwracając uwagi na zapewnienia, że będzie jej dobrze u przyszłego męża, kategorycznie żądała wypuszczenia. Wówczas zostawiano ją w spokoju i umożliwiano jej powrót do domu. Nieśmiała i mniej energiczna dziewczyna ulegała.

W czasie wesela druhnicy bardzo często śpiewały popularną i dziś piosenkę:

Калина с малиной рано расцветла,
 Ой, не в эту порочку мати родила.
 Не собравшись, розу замуж отдала
 В чужую сторнку да далёкую.
 В большую семеюшку, несогласную.
 Ой зарекусь, зарекусь я к батюшке
 Трой года не йти, а на четвёртый годик
 Весточку пошло, а за весточкой ласточку пошло
 Ой прилечу я к батюшке в зелёный садок,
 Сяду я на батюшкин зелёный лужок.

Żadne poważniejsze wieczorki, zabawy i wesela nie mogły obejść się bez tańców ludowych, zwanych korowodami, połączonymi często ze śpiewem.

Charakterystyczne cechy kultury materialnej

Stroje. Staroobrzędowcy przynieśli ze sobą swoje rosyjskie stroje narodowe i specyficzne elementy ruskiej kultury materialnej. Jeszcze w czasach międzywojennych kobiety starowierki ubierały się w sarafany,

zwane modnikami, które u góry nie miały rękawów, tylko dwa pasy — coś w rodzaju szelek, a u dołu były bardzo szerokie i długie aż do ziemi. Pod sarafan wkładały ozdobiennie wyszywaną kolorową koszulę. Na to wdziewały też białą bluzkę, ozdobioną, z krótkimi do łokcia rękawami. Sarafan uszyty z większej ilości materiału świadczył o zamożności. W chłodniejsze dni wdziewano serdak, zwany tu sakiem, dopasowany w talii. Dziewczęta zaplatały włosy w jeden warkocz, mężatki w dwa, z których upinały kok. Kobiety obowiązane były chodzić z nakrytymi głowami. Idąc do świątyni kobiety zawiązywały chusteczkę koloru czarnego. Zimą nosiły kozuszki lub palta na kozuchu. Nosiły buciki z dłuższymi cholewkami, zwane dość często huzarami.

Mężczyźni nosili szerokie szarawary, zapinane pod kolanami, lub obcisłe spodnie. Koszule męskie były długie, wykładane na spodnie. Szyto je z jednolitego materiału w różnych kolorach, kołnierzyk był stojący, zapinany z boku. Rękawy, kołnierzyk i dolna część koszuli ozdobione były w przeróżne kwiatuszki, ręcznie wyszywane. Wykładaną koszulę przepasywano plecionym kolorowym sznurem lub pasem. U zamożniejszych pasy były szerokie na półtorej dłoni, zapinane na dwie sprzączki, wzdłuż których przebiegały jeszcze dodatkowo cztery paski. Po bokach sprzączek naszywano na całą szerokość skórzane kieszenie. Kaftan męski sięgał do kolan, tył dopasowany w talii i ramionach, a rozszerzający się ku dołowi. Udających się na nabożeństwo obowiązywał specjalny strój ciemny, przypominający sutannę, długą i szeroką u dołu. W dni uroczyste na nogi nakładano buty z cholewami o miękkich lub sztywnych cholewkach i słupkowym obcasie. W dni powszednie noszono buty ze skróconą cholewką lub łapcie. Do ubioru przywiązywano szczególną wagę. Wszelkie odchylenia od powszechnie obowiązujących były poczytywane niemal za herezję.

B u d y n k i m i e s z k a l n e. Domy pierwszych osiedleńców były prawdopodobnie po prostu dużymi łaźniami, budowanymi z okrągłaków; były to budowle prowizoryczne. Potem zaniechano budownictwa z nieciosanego drzewa i wznoszono budowle też z drzewa, ale ciosanego. Cechą charakterystyczną dwuizbowych lub trzyizbowych chat jest duży piec rosyjski z przypieckiem, na którym można się wylegiwać. We wnętrzach na ścianach staroobrzedowcy wieszają ikony, upiększane różnokolorowymi papierami lub wyszywanymi ręcznikami. Znajdują się one we wschodnim rogu izby. Obecnie coraz częściej spotyka się specjalnie oszklone i zamykane szafki na ikony, zabezpieczające je od much i kurzu. Kiedyś upiększano ręcznikami także okna. Łóżka nakrywa się wzorzystymi płachtami, na których ustawia się w dwóch rzędach poduszki z tak zwanym jaśkiem na górze.



Ryc. 6. Gabowe Grądy, pow. Augustów. Typowa „bajnia” starowierów.

Ł a ż n i a. Szczególną rolę w życiu staroobrzędowców odgrywa łaźnia parowa, zwana tu „bajnią” (nie banią). W Gabowych Grądach i Borze łaźnia ma niezmiennie takie samo znaczenie, jak kiedyś dla ich praojców w Rosji, gdzie — jak pisał w 1828 r. ks. Franciszek S i a r c z y ń s k i — „używanie łaźni stało się nałogową potrzebą w każdym wieku; w każdej porze roku Rusin pospolity tak do niej nawykł, takie ma w niej powzięte od dzieciństwa upodobanie, iż bez użycia jej raz przynajmniej na tydzień obejść się nie może”⁷⁰. Banie w omawianych wsiach buduje się w stylu pierwotnym z tą tylko różnicą, że nie z okrągłych bierwion, lecz z ciosanych w przeciwieństwie do bani starowierów na Mazurach, gdzie są one już częściowo zmodernizowane⁷¹.

Zazwyczaj bania składa się tu z dwóch części: szatni, zwanej „pried-bannik” (2×3,5 m), i łaźni właściwej (3,5×3,5), w której odbywa się kąpiel. W części głównej znajduje się tak zwana „kamienka” — specjalne urządzenie z paleniskiem i kamieniami. „Kamienka” jest połączona rurą, zwaną „pajpa”, z dużą beczką wypełnioną wodą. Rura, stykająca się z paleniskiem, doprowadza ogrzaną wodę do beczki. Kamienie rozgrzewa się średnio 2—3 godziny, dym wychodzi przez specjalny otwór w suficie

⁷⁰ Fr. Siarczyński, Wiadomości o dawnym powszechnym używaniu łaźni w krajach słowiańskich, a w szczególności w Polsce i Rusi, Czasopism Naukowy Księgozbioru Publicznego im. Ossolińskich, Lwów 1828, z. II, str. 109.

⁷¹ E. Iwaniec, Russkaja bania na Mazurach, „Russkij Gołos”, t. VIII (1964), nr 1—2, str. 5, 12.



Ryc. 7. Gabowe Grądy, pow. Augustów. Fragment wsi starowierów.

i okienka w ścianach. Potem zalewa się palenisko i następuje kąpiel, która trwa 1,5—2 godzin. Z wody, którą polewa się rozgrzane kamienie wytwarza się bardzo przyjemna sucha para. Nagrzane parą ciało smaga się brzozowymi „wienikami”, które przygotowuje się zawsze wczesnym latem. Kąpielą w bani leczy się ze skutkiem wszystkie przeziębienia i niedomagania w mięśniach. Ludzie zażywający bani, zdrowi, często wybierają rozgrzani na zewnątrz, tarzają się w śniegu lub wskakują do lodowatej wody. Dawniej pilnowano się, by o zmroku nikt do łaźni nie wchodził, bo wierzono, że „tam czarci w brudzie zaczynali się kąpać”. Tego rodzaju przesady już zanikły.

P o z y w i e n i e. Starobrzędowcy różnili się od innych swoistymi poglądami na niektóre pokarmy. Do dziś, podobnie jak na Mazurach⁷², starobrzędowcy w Gabowych Grądach i Borze nie jedzą mięsa ze zwierząt, które nie mają rozszczepionych kopyt lub które rodzą się ślepe. Spożywanie gołębi jest zakazane i przekroczenie tego uważa się za grzech, ponieważ ptaki te uznaje się za symbol Ducha Świętego. Starowierów obowiązywały kiedyś bardzo surowe posty. W poście wielkanocnym ograniczano nawet spożywanie ryby tylko do dwóch dni (Zwiastowanie i Palmowa Niedziela). Zakazane było picie kawy, herbaty i wyrobów z chmielu. Dopiero w końcu XIX w. herbata zaczęła pojawiać się na ich stołach i stała się potem powszechnym napojem po wyjściu z łaźni. Ani jeden starszy człowiek w omawianych wsiach nie spożyje owoców wcześniej

⁷² L. M. Szwengrub, Z badań terenowych — Filiponi, „Euhemer — Przegląd religioznawczy”, t. II (1958), nr 2 (3), str. 70 w przypisach.

niż na „Spasa”, to jest od dnia 6 (19) sierpnia. Do niedawna najbardziej ulubionym daniem były „stulczyki” (tłuczone w stępie kartofle z olejem, cebulą i mąką). Z zup przede wszystkim należy wymienić „szczy” (kapuśniak). Częstym napojem prócz mleka są kwasy z owoców i chleba.

W pracy niniejszej autor przedstawił pokrótce dzieje staroobrzędowców w powiecie augustowskim, starając się wskazać na najważniejsze cechy ich kultury. Nie rości sobie przy tym pretensji do całkowitego wyczerpania tematu — wymaga to bowiem dalszych studiów, które objęłyby wszystkie osiedla staroobrzędowców na ziemiach polskich.

Łódź, dn. 14 stycznia 1966 roku

РЕЗЮМЕ

В XVII веке при патриархе Никоне в России в результате конфликта сторонников некоторых реформ и защитников старой веры произошел раскол в православной церкви. Это привело к возникновению так называемых старообрядцев. Группа эта в последствии распалась на поповцев и беспоповцев. Спустя некоторое время часть их поселилась на территории бывшей Речи Посполитой. В период междувоенного двадцатилетия в Польше проживали почти исключительно беспоповцы. В 1928 году государство признало их вероисповедание. Оно получило официальное название: „Восточная Старообрядческая Церковь, не имеющая духовной иерархии”. В настоящее время старообрядцы проживают в трёх округах: в сувальско-сейненском, августовском и на Мазурах.

В своей работе автор приводит историю старообрядцев августовского района, прибывших сюда в двух этапах. Первые появились здесь в конце XVIII века, другие же только после январского восстания (вторая половина XIX века). Самым старым поселением была здесь деревня Шияно Гуске. В настоящее время старообрядцы сосредоточены в районе августовском в двух деревнях: Габовые Гронды и Вор, а также в г. Августове. Основание этих деревень восходит к 1865 году, то есть тому времени, когда царские власти разрешили старообрядцам поселиться в августовских лесах. Прибыли они сюда из деревни Пильчин, расположенной в то время в луковском районе лублинской области. Главным занятием жителей Габовых Грондов и Вора, в связи с относительно небольшими наделами полученной земли (15 морг для одного хозяина) — была деревообделка.

В 1906 году старообрядцы этих деревень признали руководство организованнейшей на съезде в г. Вильно власти по делам вероисповедания, рассчитывая на финансовую помощь и содействие со стороны богатых купцов-старообрядцев Пименовых, главных организаторов этого съезда.

Самый тяжелый период в своей истории старообрядцы пережили во время гитлеровской оккупации. В 1943 году они были вывезены на принудительные работы в окрестности Крулевца (Калишинграда).

Многие из них воевали в партизанских отрядах, а потом в частях Красной Армии и Польского Войска. После войны часть их уехала в Советский Союз, остальные восстановили свои дома в разрушенных до тла деревнях. В настоящее время в августовском районе проживает более 550 старообрядцев.

Старообрядцы сохранили свои старинные обычаи и религиозные верования,

хотя не всегда соблюдающиеся теперь молодым поколением. Они признают только два таинства — крещение и исповедь, которые совершает выбранный всеми „наставник“, исполняющий должность духовного. В последнее время он также венчает. Старообрядцы пользуются только книгами написанными до 1654 года, крестятся двумя пальцами, носят длинные бороды и не курят.

Ещё в междувоенное двадцатилетие большое значение придавалось нарядам и соответствующей причёске женщин. Почти в каждой квартире старообрядцев находится большая русская печь, а в восточном углу комнаты висят, окруженные почетом, иконы. Чем-то необходимым является также паровая баня. Настоящий старообрядец не может без неё обойтись. Купание в бане применяется здесь очень часто как медицинское средство против ревматизма и простуде.

Старообрядцы не употребляют в пищу животных, которые родились слепыми или же не имеют расщепленных копыт. Голубей есть запрещено. До сегодняшнего дня сохранились у них некоторые игры и развлечения как например игра в „пыга“ или же в „соседа“, состоящие в шуточном разъединении влюблённых пар. Интересные традиции, связанные с Рождеством Христовым. Девушки занимаются гаданием, чтобы узнать имя своего будущего мужа или о том, что им принесет судьба. Достойными внимания являются также обычаи предшествующие заключению брака, так называемые „торги“. Свадебные торжества сопровождают красивые песни и хороводы.

Старообрядцы сохраняют свой русский язык, народные и религиозные обычаи. Они добросовестно выполняют свои обязанности по отношению к Народной Польше, являющейся для них Родиной.

S U M M A R Y

In the seventeenth century, in the times of the patriarch Nikon a schizma took place in the Eastern Old Orthodox Church in Russia, being a consequence of a conflict between the supporters of certain reforms and those who defended the old creed. The schizma resulted in the creation of a separate, religious community, which, in turn, in a later period became divided into two principal branches, namely into the sect which recognized the function of the orthodox priest and those, who rejected it.

In a latter period one part of them settled down in the territories belonging to the former Poland. In the between-war, twenty-year period they were almost exclusively those who had rejected the function of the orthodox priest who lived in Poland. In 1928 they were recognized by the state as a denomination and received the official name of the "Eastern Old Orthodox Church with no ecclesiastical hierarchy". Nowadays they live in three regions: in the districts of Suwałki and Sejny, in the region of the Great Masurian Lakes and in the district of Augustów.

In his work the author relates the history of the sect in the district of Augustów, where to they have come in two periods. The first had come here at the close of the eighteenth century, the others arrived not earlier than after the January Uprising (the second half of the nineteenth cent). The village of Piłajwne Ruskie constituted their oldest settlement. At present they are concentrated in two villages in the district of Augustów: at Gabowe Grądy and at Bór, and in the town of Augustów, too.

The origins of those two villages are connected with the year 1865, when the tsarist authorities granted the sect the right to settle in the Augustów forestry,

where to they had come from the village of Pilczyn, which in that period belonged to the Łuków district.

The wood-working constituted the main occupation of the inhabitants of Gaborze Grądy and of Bór, which resulted from a relatively small pieces of land being allotted to them. (15 morgues by farmer). As far as problems of belief were concerned the sect inhabiting the above-mentioned villages recognized the supremacy of the authority constituted during the meeting in Wilno (1906) expecting a financial assistance and support of rich merchants.

The Nazi occupation of Poland constituted the most difficult period in the sect's history. In 1943 they were deported for forced labour in the vicinity of the town of Koenigsberg.

Many of them took part in Partisans' fights and in a later period they joined the detachments of the Red Army as well as of the Polish Army. After the war one part of the sect left for Soviet Union and those who remained reconstructed the completely devastated villages. Over 550 members of the sect live now in the district of Augustów.

They always observe their specific customs and religious beliefs though the younger generation is not completely willing to do so. The sect recognizes only two sacraments: birth and confession, both of them being given by "nastawnik" — an elderly of the village, who is entrusted with the function of the orthodox priest and who is elected by the whole community. In recent times he, performs the marriages too. The sect use exclusively the Old Books, dating from the period before 1654, they cross themselves with two fingers wear long beards and do not smoke tobacco.

Even as late as in the between-war, twenty-year period the sect attached much importance to garments and suitable hair-do of women. A big, Russian stove can be found in almost every house of the sect-members, the ikons which are hung in the eastern corner of the dwelling unit being unusually worshipped. A vapour-bath, the so-called "bajnia", constitutes an indispensable item without which any real member of the sect could not live. A bath in a "bajnia" is an often applicated remedy against all muscular sufferings and colds. The sect refuse to eat food deriving of animals which are born blind or have no split hooves. Peagons are forbidden as food. Some old plays and pass times have survived until the present times, as for instance a play called "pyta" (tail) or "neighbour", the latter consisting of a facetious separating of couples in love. Some traditions connected with Christmas are of interest. Horoscopes are cast by the young girls who wish to know the name of the future husband or what will be their fate. Worth of attention are customs preceding the marriage, the so-called "torgi". Beautiful songs and corteges are typical of wedding ceremonies.

The Russian language is preserved by the sect as well as both the national and religious customs, and the sect members conscientiously fulfil their duties with regard to their adopted fatherland — the People's Poland.

HALINA ZAWISTOWSKA-ZACHAREWICZ

DZIAŁALNOŚĆ SPOŁECZNO-GOSPODARCZA I OŚWIATOWA KAROLA BRZOSTOWSKIEGO ZE SZTABINA KOŁO AUGUSTOWA*

Общественно-экономическая и просветительная деятельность
Кароля Бжостовского из Штабина возле Августова

Karol Brzostowski's Social-Economic and Educational Activities
in the Vicinity of Augustów

Karol Brzostowski urodził się w 1796 r. na Litwie¹. Był synem Michała Hieronima Brzostowskiego i Ewy Chreptowiczówny². Kiedy miał 10 lat, zmarł mu ojciec³, a w kilka lat później matka. Jako kilkunastoletni chłopiec został spadkobiercą rozległych majątków. Po ojcu odziedziczył dobra na Litwie: folwarki Michaliszki, Czechy i Markuny oraz prawo do dóbr starostwa bystrzyckiego. W spadku po matce otrzymał dobra sztabińskie i pałac w Warszawie⁴. Stan dóbr był fatalny, ciężące na nich długi i pretensje przewyższały ich wartość⁵. Najbliżsi radzili mu, by „porzucił wszystko i szukał w zawodzie wojskowym kariery”, gdyż je-

* Praca magisterska wykonana w Katedrze Historii Uniwersytetu w Lublinie pod kierunkiem prof. dr Czesława Strzeszewskiego.

Jednocześnie dziękuję Kompleksowej Ekspedycji Jaćwieskiej BTN za umożliwienie mi wyjazdów w teren z funduszków Ekspedycji oraz osobiście Dr. Jerzemu Antoniewiczowi i Doc. dr. Jerzemu Wiśniewskiemu za przedyskutowanie szeregu zagadnień oraz wskazanie mi nie znanych dotąd danych dotyczących dziejów Fundacji Sztabińskiej.

¹ Według J. Rólkowskiego, 30 lat mego pasterzowania w parafii sztabińskiej, Warszawa 1933, str. 6. K. Brzostowski urodził się w majątku Michaliszki w guberni witebskiej.

² Ewa Chreptowiczówna, córka Joachima Chreptowicza. Zob. „Encyklopedia powszechna S. Orgelbranda”, t. V, Warszawa 1860, str. 498.

³ Polski słownik biograficzny, t. III, Kraków 1937, str. 53. Według S. Mazurka, Kto był Karol hr. Brzostowski opowiedział dla braci wieśniaków..., Warszawa 1883, str. 7, ojciec Brzostowskiego zmarł, gdy Karol miał 20 lat.

⁴ Później należał on do Elerta. Zob. L. Pietrusiński, Krasnybór czyli Sztabin i Karol hr. Brzostowski. Augustów 1938, str. 22.

⁵ S. Mazurek, Kto był... Brzostowski..., o.c., str. 6—7; Wypis urzędowy testamentu śp. Karola hr. Brzostowskiego, Warszawa 1855, str. 8.

dynie ta droga może go uchronić od nieuniknionych kłopotów⁶. W 1816 r. dwudziestoletni Karol Brzostowski przybył do Warszawy i wstąpił do wojska; tu został umieszczony w sztabie W. Ks. Konstantego⁷. Interesowała go inżynieria i w tej dziedzinie starał się pogłębić swoje wiadomości.



Ryc. 1. Rycina przedstawiająca Karola Brzostowskiego.

W 1820 r. na własne żądanie wystąpił z wojska (dosłużył się już wtedy stopnia kapitana), uregulował ostatecznie sprawy majątkowe na Litwie i osiadł w dobrach sztabińskich⁸.

Działalność społeczno-gospodarcza

Położenie i stan dóbr w chwili objęcia rządów przez Karola Brzostowskiego. Wspomniane dobra zwane są

⁶ L. Pietrusiński, Krasnybór..., o.c., str. 22.

⁷ S. Mazurek, Kto był... Brzostowski..., o.c., str. 8.

⁸ L. Pietrusiński, Krasnybór..., o.c., str. 23; J. Rótkowski, 30 lat pastorzowania..., o.c., str. 7 podaje, że rząd rosyjski skonfiskował rodzicom Brzostowskiego majątki za udział w powstaniu kościuszkowskim, a Karol i Izabela (siostra Karola) otrzymali tylko jeden majątek po matce: Sztabin — Cisów. Także w Albumie biogr., t. II, Z. Głóger, Karol Brzostowski, Album biograficznie zasłużonych Polaków i Polek XIX w., Warszawa 1903, str. 312, jest wzmianka, że dobra sztabińskie to jedyny majątek odziedziczony przez K. B. po rodzicach. Wg L. Pietrusińskiego, Krasnybór..., o.c., str. 25: „... Co do dóbr po ojcu, to wieloletnia opieka nad nimi tylko... powiększyła długi i zdała rachunek wprost кредиторom”. Zob. Wypis urzędowy..., o.c., str. 8; natomiast długi ciężące na dobrach po matce, przewyższyły... wartość. Zob. I. Kosmowska, Karol Brzostowski, Warszawa 1917, str. 6.

krasnoborskimi albo sztabińskimi. Leżą one w woj. augustowskim, przy ujściu Netty do Biebrzy⁹. Od strony południowo-zachodniej, południowej i południowo-wschodniej graniczą z królewsczyznami¹⁰, od północnego zachodu, północy i północnego wschodu natomiast — z leśnictwem rzą-

zily opierał się, co w wiekach budas — ale kiedyż zwrócić
 obywatelstwa, Rząd Łachowicki najbródnijszym
 brzołatowiemu sprawił adu, a kiedyż się za niego
 zwrócić? jego postępowanie i obelga miała być
 takowa, — zwrócić także obywatelstwa
 polskiego komisarzowi — Chciwy Józef
 Władysław Marjan Dubrodziej, z głębi Hufin
 strona mojej i przysięgi wyszły wypędzić
 przemianą z polskim imieniem zofii
 Józef Władysław Marjan Dubrodziej

21 kwietnia 1852 r.

Ryc. 2. Fragment listu Karola Brzostowskiego z jego podpisem datowanego 21 kwietnia 1852 r. i pisanego w Cisowie.

dowym Augustów i ekonomią rządową Łabno¹¹. Cały majątek zajmował 769 włók i 25 morgów (tj. 23 095 morgów) powierzchni. Składał się z folwarków Sztabin i Cisów oraz dwudziestu kilku wsi i osad¹². Ludność

⁹ Encyklopedia... S. Orgelbranda, o.c., t. IV, str. 498.

¹⁰ S. Kościalkowski, Ze studiów nad dziejami ekonomii królewskich na Litwie, „Rocznik Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie”, Wilno 1911—14, t. V, str. 89.

¹¹ L. Pietrusiński, Krasnybór..., o.c., str. 17, 18. Sytuacja taka istniała do chwili, kiedy to Kolnica (leżąca na północ od majątku) z wieczystej dzierżawy przeszła na własność Paulina Janiszewskiego.

¹² Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej cyt. AGAD), Rada Stanu III, sygn. 407, str. 64. Powierzchnia według pomiaru z 1855 r.

wynosiła 3668 osób¹³. Majątek, głównie bagna i piaszki pokryte lasami, zajmował prawie 500 włók, tj. 15 tys. morgów¹⁴. Po przybyciu do dóbr Brzostowski osiadł w Cisowie¹⁵. Stan majątku był zastraszający. Od wielu lat nikt z właścicieli nie mieszkał tutaj, a jedynymi gospodarzami byli rządcy i ekonomowie. „Budowle waliły się; nie było żadnego inwentarza; pola szczupłe, piaszczyste, puste”. Okoliczne bory także były zniszczone, gdyż do palenia w hucie używano drzewa tylko „towarnego”¹⁶. Dochód z majątku przedstawiał się następująco: krescencja z wysiewu 50 korcy żyta w trzech zmianach, 8 tys. złp. z czynszów, 5 tys. złp. z propinacji i 200 złp. z młyna.

Część ziemi ornej użytkował dwór, a część włościanie Krasnegoboru, Jasionowa, Krasnoborek, Kunichy, Janówka, Kamienia, Kryłatki i Długiego¹⁷. Robocizna w tych wsiach wynosiła dwa dni w tygodniu, 12 dni rocznych oraz tloki do żniwa. Systemem panującym w gospodarce była trójpolówka. Uprawiano zboże ozime, jare, a część gruntu leżała ugorzem¹⁸. W okolicy nie było źródeł zarobków. Wieśniacy kradli drzewo z lasów dworskich, sprzedawali je i w ten sposób „zastaniali się od głodu”¹⁹. Na obowiązujące podatki rządowe częściowo zarabiano kołodziejstwem, a potrzebne do tego drzewo zdobywane w podobny sposób²⁰. Włościanie w większości wypadków nie uiszczali powinności. Kiedy Brzostowski rozpoczął pracę, okazało się, że ciąży na nich 1200 rs. — suma za nie opłacony czynsz roczny. Było 8 karczem i żadnego ograniczenia w spożyciu alkoholu²¹. „Włość zbuntowana, wyuczona i ukształcona w pieniactwie, nie tylko że posłuszeństwa w robotach odmawiała, czynszów nie wypłacała, ale mieniła się być właścicielką nie tylko gruntów, ale i lasów, w których za szkody grabić się nie dawali”²² — tak charakteryzuje swoich włościan Brzostowski. Oprócz tego, Brzostowski zmuszony jest prowadzić wiele spraw sądowych, gdyż zachodziła obawa, że majątek

¹³ J. Urban, K. hr. Brzostowski i Fundacja Sztabińska, maszynopis, Biblioteka SGPiS.

¹⁴ AGAD, Rada Stanu III, sygn. 407, str. 64. Ogólna powierzchnia dóbr wynosiła ok. 770 włók, lasy stanowiły około 500 włók, a więc grunty orne i łąki zajmowały 270 włók.

¹⁵ AGAD, Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych (dalej cyt. KRzSW), sygn. 7158, str. 32, 131. Cisów to nazwa dworu. Zob. L. Pietrusiński, Krasnybór..., o.c., str. 19, 20.

¹⁶ L. Pietrusiński, Krasnybór..., o.c., str. 23—24. Mowa o hucie szklanej, mieściła się ona w pobliżu osady Cisówek. Ibidem, str. 38.

¹⁷ Autor wspomina tylko o włościanach większych wsi.

¹⁸ J. Rólkowski, 30 lat pasterzowania..., o.c., str. 7; L. Pietrusiński, Krasnybór..., o.c., str. 29.

¹⁹ S. Mazurek, Kto był... Brzostowski..., o.c., str. 10.

²⁰ L. Pietrusiński, Krasnybór..., o.c., str. 29.

²¹ S. Mazurek, Kto był... Brzostowski..., o.c., str. 10; L. Pietrusiński, Krasnybór..., o.c., str. 29.

²² L. Pietrusiński, Krasnybór..., o.c., str. 24—25.

przejdzie na własność skarbu lub innej osoby. Skarb Królestwa wytoczył mu proces o granice²³. Ponadto toczył się proces z dominikanami krasnoborskimi, którzy rzekomo mieli na dobrach 20 tys. złp. i domagali się zastawienia całych dóbr²⁴. Należało także uregulować sprawy z probostwem krasnoborskim²⁵. Znaleźli się nawet ludzie, którzy twierdzili, że dobra sztabińskie nabyli od poprzedników K. Brzostowskiego i teraz wytoczyli mu proces o ich dziedzictwo. Na hipotece majątku ciążyła kaucja wystawiona na rzecz rządu; suma jej nie była określona²⁶. Ekonom, który przybył, aby rozpocząć pracę, widząc, że tutaj „tylko niebo i bory”, natychmiast z powrotem wyjechał na Litwę. Oto co pisze K. Brzostowski w jakiś czas po przybyciu do dóbr. „Jedząc kartofle, które on²⁷ przyprawiał, mogłem żyć; ale oficjalisty do pomocy przystojnie utrzymać nie było podobieństwa. Dzień na roli trawiąc, przy błonce wieczorami pisząc, załatwiałem interesa zbyt trudne, gdy ani na wyjazdy, których rozrzucone interesa wymagały, ani nawet na porto od listów nie miałem funduszu. Wizyt sąsiadów unikałem, bo nie miałem ani czem przyjąć, ani na czem posadzić, ani stołka, ani owsa, ani obiadu, ani świecy”²⁸.

Zniesienie pańszczyzny i wydzierżawienie gruntów i zabudowań przez włościan. Po 1823 r. Brzostowski zniósł pańszczyznę. Uwolnił włościan od wszystkich gruntowych robocizn, powinności²⁹ i darmoch³⁰. „Uwalniam was — mówi — od wszelkiej przymusowej roboty, bo wszelka przymusowa robota poniżej człowieka, zamienia go w bydłę, wystawia na tysiączne pokrzywdzenia, tamuje jego moralne dźwignienie się”³¹. Grunty każe pomierzyć i podzielić na

²³ AGAD, Rada Stanu III, sygn. 407, str. 39; L. Pietrusiński, Krasnybór..., o.c., str. 24.

²⁴ Proces z dominikanami zakończył się ich przegraną. Zob. L. Pietrusiński, Krasnybór..., o.c., str. 35.

²⁵ Probostwo krasnoborskie domagało się m.in.: wolnego rybołówstwa na Biebrzy, wolnego mielenia mąki, a także dochodów z jarmarków. Zob. AGAD, Rada Stanu III, sygn. 407, str. 39.

²⁶ Pomyślnie dla Brzostowskiego zakończył się proces o dziedzictwo dóbr, wyjaśniła się także sprawa kaucji. Zob. L. Pietrusiński, Krasnybór..., o.c., str. 35—36.

²⁷ Mowa o Janie Gieroch, jedynym słudze i pomocniku Brzostowskiego w pierwszym okresie jego pobytu w Cisowie. Zob. J. Rólkowski, 30 lat pasterzowania..., o.c., str. 8.

²⁸ L. Pietrusiński, Krasnybór..., o.c., str. 24—25.

²⁹ Wypis urzędowy testamentu, o.c., str. 12, art. 3. Wszelkie ustawy i zarządzenia wprowadzone przez Brzostowskiego rozpatrywane były przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych i Duchownych; reskrytem z dnia 30.I.1851 r. zatwierdzono je. Zob. S. Mazurek, Kto był... Brzostowski..., o.c., str. 27.

³⁰ Z. Gloger, Karol Brzostowski, Album biograficzne, loc. cit, t. II, str. 313.

³¹ L. Pietrusiński, Krasnybór..., o.c., str. 30.

kwadratowe poletka (nie dotyczyło to jedynie gruntów użytkowanych przez mieszkańców Promisk i Sosnowa) ³².

Powierzchnia każdego kwadratu wynosiła 1 morgę ³³. Część gruntów użytkował dwór, a resztę włościanie. Ilość gruntów ornych i łąk należących do dworu wynosiła około 120 włók ³⁴. Na gruntach dworskich pracowali parobcy, najemnicy oraz włościanie w zamian za użytkowaną ziemię ³⁵. Resztę oddał Brzostowski włościanom w krótkoterminową dzierżawę. Cena za użytkowanie każdego morga była określona z góry i zależała od jego wartości. W czasie rozdawania ziemi dochodziło między włościanami do nieporozumień, a nawet kłótni. Wobec tego Brzostowski zaczął stosować inną metodę. Odtąd można było wydzierżawić ziemię tylko przez licytację. W „Dzienniku Administracyjnym” Brzostowski zapisał, że ze względu na ciągłe nieporozumienia, wynikające przy rozdawaniu ziemi, wprowadzenie licytacji stało się ~~p~~ prostu koniecznością ³⁶. Licytację mającą charakter publiczny prowadził dwór, dotyczyła ona każdego morga z osobna i odbywała się na tym morgu, który licytowano. Każdy włościanin mógł wydzierżawić ziemię orną lub łąki tam, gdzie chciał, niezależnie od tego, czy grunty leżały w pobliżu jego wsi czy też nie. Początkowo można było wydzierżawić grunty orne na okres 6 lub 10 lat, a łąki tylko na 1 rok ³⁷.

Z czasem sprawa ta uległa zmianie. W 1852 r. dzierżawę krótkoterminową zamienił Brzostowski na długoletnią ³⁸. Teraz włościanie sami mogli określić, jak długi okres czasu chcieliby użytkować ziemię. Dwór zastrzegł, że termin użytkowania może skrócić. Chodziło o to, aby „dobrym gospodarzom, spokojnym, wypłacalnym naznaczyć terminu najdłuższe;

³² Promiski i Sosnowo to osady leśne. Początkowo zamieszkiwali je popielarze „palący w lesie na rzecz dworu popioły i potaże”. Dwór wystawił dla nich zabudowania, a uzyskany przez wycięcie lasu grunt podzielono pomiędzy mieszkańców tych osad. Ludność częściowo płaciła czynsz, a częściowo odrabiała robociznę. Zob. L. Pietrusiński, *Krasnybór...*, o.c., str. 29.

³³ L. Pietrusiński, *Krasnybór...*, o.c., str. 31.

³⁴ Ogólnie roli i łąk było 270 włók. Rola i łąki należące do włościan wynosiły 150 włók (zob. S. Mazurek, *Kto był... Brzostowski...*, o.c., str. 16), wobec tego grunty należące do dworu stanowiły 120 włók. Dworskie grunty orne to m.in.: grunty Awulsu zwanego Popowszczyzną koło Sztabina, folwarku Cisów oraz chmielniki i kapuśniaki. Łąki dworskie znajdowały się koło Chomaszowa nad Biebrzą, w lesie Zadługim i koło Sztabina. Zob. „Wypis urzędowy...”, o.c., str. 21, art. 7; str. 23 art. 8.

³⁵ L. Pietrusiński, *Krasnybór...*, o.c., str. 32—33.

³⁶ *Ibidem*, str. 74—75.

³⁷ *Ibidem*, str. 31—32. Autor wspomina, że grunty w drodze licytacji mogli wydzierżawiać tylko włościanie dóbr sztabińskich (zob. str. 32), a w „Wypisie urzędowym testamentu” jest wzmianka, że pewne grunty użytkowane były przez włościan nie-tutejszych (zob. str. 18, art. 3).

³⁸ A. Grodek, K. Brzostowski, „Polski słownik biograficzny”, Kraków 1937, t. III, str. 50.

innym w miarę ich stanu i konduity, krótsze”³⁹. Ogólna powierzchnia roli i łąk, którą początkowo wydzierżawili włościanie, wynosiła 150 włók⁴⁰.

Ziemie orne dzieliły się na „cztery zmiany”. Obok zbóż ozimych, jarych i kawałka ugoru na czwartym poletku każdy włościanin obowiązany był sadzić kartofle. Każdego roku określoną ich ilość należało oddać do dworu. Ilość ta zależała od liczby morgów zasadzonych kartoflami⁴¹. Oprócz tego każdy włościanin miał „obowiązek zachowania kolei siewu płodozmianu”. W razie niedostosowania się do tego zarządzenia groziła kara „zabrania i zlicytowania plonu z mylnego zasiewu”, a otrzymana suma szła do skarbonki. W zamian za dzierżawione morgi włościanie bądź to pracowali na polu dworskim, bądź też uiszczali opłaty pieniężne. Czynsz pieniężny liczony był z plonów żyta i zbóż jarych⁴², można go też było spłacać w drobnych ratach⁴³. Jeżeli chodzi o kartofle, aktualna była wspomniana już „zasypka kartoflana”. Czynsz za wydzierżawione pod kartofle ziemie wynosił: za pierwszy morg 70 cetnarów ziemniaków, a za drugi — 30, za trzeci — 20, a za następne czynszu nie uiszczano⁴⁴. Tym, którzy w zamian za użytkowanie gruntu pracowali na polu dworskim, odliczano czynsz dzierżawny według następującej tabeli cen: za jeden dzień pieszy mężczyzny latem płacono 40 gr, kobiety — 35 gr⁴⁵, a dziecka — 15 gr. Oprócz czynszu pieniężnego każdy włościanin obowiązany był dostarczyć każdego roku do dworu określoną ilość siana. Czynsz pieniężny za łąki można było uiszczać nie tylko gotówką, lecz i w naturze w postaci siana⁴⁶. Za użytkowanie 1 morga łąki pierwszego gatunku należało oddać do dworu 50 cetnarów siana, gorszego gatunku — 25, a za łąkę „najgorszą” — 15 cetnarów⁴⁷.

Zabudowania, place i ogrody także były na użytek wieśniaków⁴⁸. Budynki zbudowane były z drzewa. Prawie wszystkie pokryte były słomą, tylko nieliczne dachówką lub dranicami. Wszystkie zabudowania były

³⁹ L. Pietrusiński, *Krasnybór...*, o.c., str. 75. Kiedy w 1846 r. rozpisano tabele prestacyjne, wówczas się okazało, że w dobrach sztabińskich, nie licząc mieszkańców Promisk i Sosnowa, nie ma gospodarzy, którzy posiadaliby więcej niż 2 morgi gruntu. Zob. *ibidem.*, str. 50.

⁴⁰ S. Mazurek, *Kto był... Brzostowski...*, o.c., str. 16.

⁴¹ Wypis urzędowy..., o.c., str. 13, art. 3. Według L. Pietrusińskiego, *Krasnybór...*, o.c., str. 31. Brzostowski „urządza przy każdej wsi oddzielne obszary płodozmiennego gospodarstwa”.

⁴² Wypis urzędowy..., o.c., str. 14, art. 4 i str. 20, art. 6.

⁴³ L. Pietrusiński, *Krasnybór...*, o.c., str. 32.

⁴⁴ J. Rólkowski, *30 lat pasterzowania...*, o.c., str. 8.

⁴⁵ Według A. Świętochowskiego, *Historia chłopów polskich*, Poznań, str. 411, za jeden dzień pracy kobiety płacono 25 gr.

⁴⁶ L. Pietrusiński, *Krasnybór...*, o.c., str. 32—33. W przeciwieństwie do „zasypki kartoflanej”, która była obowiązkowa i nie można było jej zmieniać na czynsz pieniężny.

⁴⁷ J. Rólkowski, *30 lat pasterzowania...*, o.c., str. 8.

⁴⁸ Wypis urzędowy..., o.c., str. 13, art. 3.

ubezpieczone⁴⁸. Za użytkowanie zabudowań płacono czynsz, tzw. najem, który wynosił 12 złp. rocznie. Brzostowski podał do wiadomości wszystkich mieszkańców dóbr, że kto chce, może spłacać wartość zabudowań, a kiedy spłaci określoną uprzednio sumę, stają się one jego własnością. Dozwolił spłaty za zabudowania w drobnych ratach, przy czynszu⁵⁰. Wielu skorzystało z tego i już w latach pięćdziesiątych w wielu wypadkach należały one do poszczególnych osób⁵¹. Jeżeli zabudowania wymagały reperacji lub nawet gruntownego remontowania, a dotychczasowy ich użytkownik płacił najem, wówczas wielkie prace związane z reperacją lub nawet przestawieniem ich pokrywał dwór. Gdyby ktoś chciał sam postawić sobie dom, wtedy mógł nabyć drzewo po zwyczajnej taksie leśnej i dom zbudować.

Za użytkowanie ogrodów warzywnych opłacano czynsz roczny w wysokości około 2 groszy od pręta kwadratowego⁵². Za opał płaciło się tzw. piecowe⁵³. Po uiszczeniu tej opłaty, wynoszącej 1 talara rocznie, można było zbierać w lesie suche gałęzie na opał⁵⁴. Za wypasanie bydła opłacano tzw. rogowe⁵⁵. W zamian za to włościanie mogli paść bydło na łąkach, smugach dworskich oraz w lesie. Rogowe za konia wynosiło 1 złp. rocznie, a za każdą inną sztukę bydła $\frac{1}{2}$ złp. rocznie⁵⁶. Ponadto, przy wsiach znajdowały się „wypusta wspólne”, będące własnością jej mieszkańców, na których również można było paść bydło⁵⁷. Żyźniejsze poletka, leżące w pobliżu Sztabina, otoczone były rowem wypełnionym wodą. Część ich zajmowała plantacja chmielu, tzw. chmielnik, inną część „kapuśniaki”. Pracowali na nich specjalnie wynajęci ludzie, płacono im od morgi. Wyhodowaną tutaj kapustę sprzedawano. Każdego roku otrzymywano w ten sposób około 20 tys. złp. „czystego grosza”⁵⁸. Chmiel natomiast miał zastosowanie w miejscowym browarze⁵⁹.

Zakładanie fabryk. Brzostowski przyjął i realizował nową myśl — uprzemysłowienie gospodarstwa wiejskiego. Wprowadzając to hasło w życie, postanowił wykorzystać miejscowe bogactwa. W lasach

⁴⁸ AGAD, Komisja RzSW, sygn. 7609, str. 12—17; L. Pietrusiński, Krasnybór..., o.c., str. 57. Powyższe dane dotyczą osady Sztabin, przypuszczalnie można je przyjąć dla wszystkich wsi.

⁵⁰ L. Pietrusiński, Krasnybór..., o.c., str. 30.

⁵¹ Wypis urzędowy..., o.c., art. 3, str. 12.

⁵² L. Pietrusiński, ibidem, str. 30—31.

⁵³ Wypis urzędowy..., o.c., art. 3, str. 13.

⁵⁴ L. Pietrusiński, ibidem, str. 30.

⁵⁵ Wypis urzędowy..., o.c., art. 3, str. 13.

⁵⁶ L. Pietrusiński, ibidem, str. 31.

⁵⁷ Wypis urzędowy..., o.c., art. 3, str. 14.

⁵⁸ Archiwum Diecezjalne w Łomży, sygn. 1. 102, str. 27, nr 448; L. Pietrusiński, Krasnybór..., o.c., str. 14.

⁵⁹ Zob. str. 16.

dworskich było dużo drzewa, które można było zużytkować. Chodziło o to, aby zużytkować je na miejscu, ponieważ granica Cesarstwa Rosyjskiego była zamknięta, a okoliczne lasy obfitowały w drzewa, były trudności z rynkiem zbytu. Zamiary te znalazły poparcie sąsiada hr. P a c a ⁶⁰, który udzielił K. Brzostowskiemu pożyczki.

W kilka lat po przybyciu Brzostowskiego do Cisowa ⁶¹ zgłosił się do niego „Polak z Prus” z propozycją, aby Brzostowski wybudował hutę szklaną, a on ją wydzierzawi. Brzostowski postąpił, jak mu proponowano. W pobliżu Cisowa powstała huta szkła zwyczajnego. Wkrótce okazało się, że dzierżawca nie może sobie poradzić z zarządzaniem i bankructwo jest raczej nieuniknione. Wobec takiego stanu rzeczy Brzostowski zmuszony był sam zająć się wybudowaną przez siebie hutą — był to początek Huty Sztabińskiej. Sprowadził książki techniczne i uczył się ⁶², a kiedy opanował zagadnienie, dobierał ludzi i sam uczył ich tego zawodu ⁶³. Huta szklana dostarczała butelek, kieliszków, szklanek, flasz, szyb do okien, szkieł do lamp, kałamarzy ⁶⁴. Czysty zysk z niej był niewielki, ale za to miejscowa ludność miała źródło zarobku. Wyprodukowane w hucie przedmioty sprzedawano mieszkańcom dóbr, a także okolicznej ludności ⁶⁵.

W 1824 r. rząd Królestwa Polskiego rozpoczął budowę Kanału Augustowskiego. Powstało zapotrzebowanie na części żelazne, których zdobycie nastęrczało trudności, gdyż w okolicy nie było fabryk żelaza. Karol Brzostowski po porozumieniu się z kierownictwem budowy kanału zobowiązał się go dostarczyć. Sprowadził z Prus Wschodnich „formarza Gize” i w odległości półtorej mili od Cisowa, we wsi Janówek, zorganizował „pracownię”. Teraz podobnie jak przy zakładaniu huty szkła, przede wszystkim sam starał się opanować zawód hutnika. Zorganizowana pracownia była malutkim ośrodkiem. Początkowo zajmowała tylko niewielką szopę po browarze. Sam Brzostowski tak o niej pisze: „Dwa kółka w browarku żydowskim na hornie z gruzów, wytopione do służby kanałowej, były pierwszym funduszem”. Pierwsze zarobione pieniądze posłużyły m.in. do nabycia niezbędnych do produkcji narzędzi; „... stanął więc piecyk, dalej deptak i miechy”. W ten sposób, bez fabryki, właściwie bez urządzeń, w warunkach bardzo prymitywnych „pracownia” w Janówku dostarczyła odlewy żelazne do służby kanałowych. Dyrekcja budowy Kanału wypłaciła Brzostowskiemu ponad 70 tys. złp. „Odtąd — jak sam pisze —

⁶⁰ Ludwik hr. Pac — właściciel Dowspudy koło Raczek.

⁶¹ Archiwum Diecezjalne w Łomży, sygn. 1. 102, str. 78; L. Pietrusiński, Krasnybór..., o.c., str. 26—27.

⁶² L. Pietrusiński, Krasnybór..., o.c., str. 26—27; J. Kołaczkowski, Wiadomości dotyczące się przemysłu i sztuki w dawnej Polsce, Kraków 1888, str. 579.

⁶³ S. Mazurek, Kto był... Brzostowski..., o.c., str. 19.

⁶⁴ L. Pietrusiński, Krasnybór..., o.c., str. 44—45.

⁶⁵ Kanałem Augustowskim „wysłał raz Brzostowski całą kłodź butelek i flaszek do Łomży i Warszawy”. Zob. L. Pietrusiński, j.w., str. 35.

rozjaśniło się nieco niebo. Już miałem z czem się obrócić; mogłem już pokazać się w interesach”⁶⁶.

W dobrach sztabińskich i okolicy była niskoprocentowa ruda żelaza⁶⁷. Brzostowski, zorientowany już w sprawach metalurgii, a także zachęcony dotychczasową pomyslnością interesów, założył fabrykę żelaza⁶⁸. Nowy zakład powstał w pobliżu zbudowanej poprzednio huty szklanej. Położona wśród lasów Huta Sztabińska stawała się coraz większym ośrodkiem. Zbudowano murowany budynek fabryczny, w którym umieszczono półwielki piec do wytapiania surówki z rudy, oraz gisernię, tj. odlewnię żelaza i innych metali. W pobliżu wzniesiono kilkanaście domów na mieszkania dla hutników i rzemieślników zatrudnionych w fabrykach⁶⁹. W 1830 r. Brzostowski zmodernizował hutę. Wystawił nowy wielki piec, poruszany maszyną parową; umożliwiał on produkcję na większą skalę. Przy odlewni były warsztaty mechaniczne, gdzie „obrabiano” niektóre odlewy⁷⁰. W 1848 r. odlano tu sporo przedmiotów i maszyn o łącznej wadze 1680 cetnarów, tj. 68,5 ton. W 1850 r. liczba ta wzrosła do 3130 cetnarów, tj. 127 t, a w 1852 r. osiągnięto 3870 cetnarów, tj. 157 t⁷¹. Lano tu: kociołki, garnki żelazne, kotły, sagany, rondle, tygły, łyżki, widelce, młotki, dzierze, lichtarze, krucyfiksy, dzwony, „gwichty”, sztachety, a także wiele innych przedmiotów począwszy „od drobniotkich Napoleonów lub książąt Poniatowskich do okazałych pomników⁷² i nagrobków”. Kiedy ludzie wdrożyli się do tej pracy, Brzostowski przy pomocy majstra Franka przystąpił do produkcji maszyn rolniczych. W Hucie Sztabińskiej powstawały wtedy młynki ręczne do mielenia, młynki do „gatunkowania krup”, szatkownice, tarki do tarcia jarzyn, maszyny do mielenia mąki razowej na chleb, magły do bielizny, sikawki ręczne,

⁶⁶ L. Pietrusiński, *Krasnybór...*, o.c., str. 26—28; A. Połujński, *Opisanie lasów Królestwa Polskiego i guberni zachodnich Cesarstwa Rosyjskiego pod względem historycznym, statystycznym i gospodarczym ułożone przez...*, Warszawa 1854, t. I, str. 352.

⁶⁷ *Opis ziem zamieszkaných przez Polaków pod względem geograficznym*, Warszawa 1904, t. II, str. 173; L. Pietrusiński, o.c., str. 74.

⁶⁸ L. Pietrusiński, *Krasnybór...*, o.c., str. 34; S. Mazurek, *Kto był...*, o.c., str. 21. Jest to jedyna fabryka w guberni augustowskiej. Zob. AGAD, KRzSW, sygn. 6925, str. 14.

⁶⁹ L. Pietrusiński, *Krasnybór...*, o.c., str. 34. Odlewnia w Hucie Sztabińskiej jest jedną z 13 znanych nam prywatnych odlewni żeliwnych w Królestwie po 1818 r. Zob. K. Gierdziejewski, *Zarys dziejów odlewnictwa polskiego*, Katowice 1954, str. 196.

⁷⁰ H. Eabęcki, *Górnictwo w Polsce, opis kopalnictwa i hutnictwa polskiego pod względem technicznym*, Warszawa 1841, t. I, str. 446.

⁷¹ K. Gierdziejewski, *Zarys dziejów odlewnictwa...*, o.c., str. 198. W 1833 r. każdy prywatny wielki piec (było ich 39) wytopił przeciętnie 435 t surówki rocznie. Zob. ibidem, str. 197—198. 24 cetnary, tj. ok. 1 tony.

⁷² W Hucie Sztabińskiej powstał m.in. pomnik Joachima Chreptowicza. Zob. L. Pietrusiński, *Krasnybór...*, o.c., str. 43. Obecnie stoi on koło kościoła w Sztabi

a także młynki do czyszczenia zboża, drenarki, prasy litograficzne, pompy tłoczące, młockarnie, sieczkarnie, pługi szkockie, wozy gospodarskie, olejarnie i walcownie ⁷³.

W Cisowie założył Brzostowski browar, w którym warzono piwo i porter. Urządził także „fabrykę rumu i wódek słodkich”. Znalazły tu zastosowanie wyprodukowane w hucie szkła butelki i wykonane w fabryce żelaza urządzenia do butelkowania. W pobliżu browaru była lodownia, gdzie butelkowało się i pakowało piwo i porter. Koło Sztabina była gorzelnia ⁷⁴, która się mieściła w pobliżu folwarczku zwanego Popowszczyzną. Była również cegielnia ⁷⁵, a w Hucie Sztabińskiej — niewielka garbarnia oraz tartak ⁷⁶. W 1854 r. fabryki Huty Sztabińskiej zatrudniały 66 osób, fabryka narzędzi rolniczych — 24 osoby, gisernia — 26, a huta szklana — 16 ⁷⁷. „Fabrykanci” rekrutowali się spośród mieszkańców dóbr oraz rzemieślników przybyłych tutaj z Prus Wschodnich ⁷⁸. Za pracę płacono im dniówkę lub „od sztuki” ⁷⁹. Latem praca w fabrykach trwała w sumie 11 godzin. Pracowało się w godzinach od 5 do 8, od 9—12 i od 14—19. Trzy razy w ciągu dnia wszyscy stawali do apelu. O wszystkich innych sprawach dotyczących robotników i fabryk codziennie donoszono Brzostowskiemu. Popyt na wyprodukowane przedmioty i maszyny był wielki ⁸⁰, ponieważ nie tylko należały do najlepszych w kraju ⁸¹, ale były również stosunkowo tanie ⁸². Zaspokajały one przede wszystkim potrzeby miejscowej ludności ⁸³, a część ich sprzedawano poza granice dóbr. Po okolicy rozchodziły się one drogami lądowymi i wodnymi. W Sztabinie zbudował Brzostowski przystań dla berlinek, którymi spławiano towary ⁸⁴. Niejednokrotnie zjeżdżali się po nie ludzie z odległych nieraz miejscowości ⁸⁵, rozwozili

binie. Archiwum Diecezjalne w Łomży, sygn. 1. 413, str. 135. Skład naczyń żelaznych miał Brzostowski w Rajgrodzie. Zob. L. Pietrusiński, Krasnybór..., o.c., str. 35.

⁷³ L. Pietrusiński, Krasnybór..., o.c., str. 34—35. W 1834 r. browar był zrujnowany, zob. AGAD KRzPiS, sygn. 2866, str. 19.

⁷⁴ Gorzelnia miała zakład destylacyjny. Zob. AGAD, KRzSW, sygn. 3107, str. 7.

⁷⁵ AGAD, KRzPiS, sygn. 2866, str. 19. W 1834 r. była zrujnowana i pusta.

⁷⁶ L. Pietrusiński, Krasnybór..., o.c., str. 15, 43—44.

⁷⁷ Ibidem, str. 62.

⁷⁸ S. Mazurek, Kto był... Brzostowski..., o.c., str. 21; L. Pietrusiński, Krasnybór..., o.c., str. 45. „Fabrykantami” nazywa K. Brzostowski wszystkich zatrudnionych w fabrykach robotników.

⁷⁹ Wypis urzędowy, str. 62, Dodatek do testamentu.

⁸⁰ L. Pietrusiński, Krasnybór..., o.c., str. 35, 71.

⁸¹ Encyklopedia... S. Orgelbranda, t. IV, str. 498.

⁸² Np. młocarnia angielska dwukonna kosztowała 1500 złp., a sieczkarnia ręczna 380 złp. Zob. L. Pietrusiński, o.c., str. 35.

⁸³ A. Połujański, Wędrówki po guberni augustowskiej w celu naukowym odbyte, Warszawa 1859, str. 6.

⁸⁴ J. Rólkowski, 30 lat pasterzowania..., o.c., str. 9—10; Słownik geograficzny Królestwa, Warszawa 1892, t. XII, str. 47.

⁸⁵ L. Pietrusiński, Krasnybór..., o.c., str. 35.

je także sami mieszkańcy dóbr. Po roku 1851, kiedy zniesiono granicę celną pomiędzy Królestwem a Cesarstwem, miały one nowy rynek zbytu w guberniach kowieńskiej i grodzieńskiej ⁸⁶.

Część ludności pracowała bezpośrednio w fabrykach, inni wykonywali prace także z nimi związane. Do ostatnich należą: palenie popiołów i potażów ⁸⁷, rąbanie i dowożenie drzewa, palenie węgla, kopanie rudy, traczka, rozwożenie wyrobów po kraju. Huta szkła, fabryka odlewów żelaznych i fabryka maszyn rolniczych wypłacały każdego roku miejscowej ludności sumę od 20 do 25 tys. r sr. Ci, którzy zajmowali się rzemiosłem, korzystali z przyjazdów okolicznej ludności oraz „łatwości zarobkowania ogółu ludności” i także nie mieli kłopotu z „upłynnianiem swoich towarów” ⁸⁸.

Składy z towarami. W Cisowie w spichrzu założył Brzostowski składy z najbardziej niezbędnymi towarami. Ludność na miejscu mogła zaopatrzyć się w płótno, sukno, rzemień, worki, przędzę, postronki, świece, oliwę, mydło, kawę. Towary sprzedawano po cenie zakupu plus koszt utrzymania składu. Jeżeli klient nie mógł zaraz uiścić należnej sumy, udzielano mu kredytu ⁸⁹.

Kasa oszczędnościowo-pożyczkowa i skarbonki. W Cisowie Brzostowski założył kasę oszczędności. Tym, którzy korzystali z jej usług, kasa wypłacała 5⁰/₀ od włożonej sumy. Oszczędności swoje można było w każdej chwili wycofać ⁹⁰. Mieszkańcy dóbr mogli zaciągać pożyczki. W Cisowie obok wspomnianej kasy oszczędnościowej powstała kasa pożyczkowa, tzw. lombard wiejski ⁹¹. Mogli z niego korzystać ludzie „pod względem uczciwości nieposzlakowani”. Pożyczek udzielano „na 6⁰/₀”. Należało je ubezpieczyć na budowlach, inwentarzu bądź też na przyszłym zarobku we dworze ⁹². Otrzymałą sumę można było spłacać w terminach: kilkuletnim, rocznym, półrocznym, a także drobnymi

⁸⁶ J. R ó ł k o w s k i, 30 lat pasterzowania..., o.c., str. 9—10. Autorowi opowiadał jeden z gospodarzy, że w ciągu jednego roku był 30 razy w Kownie z towarami K. Brzostowskiego.

⁸⁷ Potaż — sól alkaliczna, znajdująca się w ogniotrwałym popiele roślin, używana w farbiarniach i hutach szklanych.

⁸⁸ L. P i e t r u s i ń s k i, Krasnybór..., o.c., str. 35.

⁸⁹ Ibidem, str. 56. Według Pietrusińskiego, Brzostowski założył składy z towarami, gdyż chciał ograniczyć wyjazdy włościan do miasteczek na targi, ponieważ to „niszczy” konie i odrywa ich od pracy. Chodziło rzekomo także o to, aby włościanie nie byli oszukiwani przy kupnie towaru oraz „aby nie mieli tak częstej sposobności do trunków lub marnotrawstwa. B. L i m a n o w s k i, Historia ruchu społecznego w XIX stuleciu, Lwów 1890, str. 443.

⁹⁰ S. M a z u r e k, Kto był... Brzostowski..., o.c., str. 28.

⁹¹ Encyklopedia... S. Orgelbranda, t. IV, str. 491; B. L i m a n o w s k i, Historia ruchu..., o.c., str. 442.

⁹² L. P i e t r u s i ń s k i, Krasnybór..., o.c., str. 57.

ratami w każdą sobotę. Od roku 1852 udzielano pożyczek bez żadnych weksli, żadnego zabezpieczenia⁹³.

Opłaty za wykroczenia, które „nie są warte, żeby z takowych sprawę przed wójtem wytaczać”, szły do skarbonek wiejskich. Założono je w 1828 r. Były własnością mieszkańców wsi, którzy do nich składali swoje drobne oszczędności. Dozór nad skarbonkami sprawowała administracja, a bezpośrednio sołtys lub człowiek wybrany przez ludność wsi. On też pobierał sumę „stosownie do wypisanych i przyjętych przez mieszkańców zasad”. Aby zapobiec nadużyciom ze strony poborców do skarbonek, zaprowadzono specjalny kwitariusz, jedyny zaś klucz do skarbonek znajdował się w kasie dworskiej w Cisowie. Skazanemu na grzywnę do skarbonki przysługiwało prawo odwołania się do sesji ogółu sołtysów.

Pieniądze ze skarbonek zaspokajały potrzeby ludności wiejskiej. Udzielano z nich np. zapomogi dla biednych, pomocy tym, którzy ulegli nieszczęśliwym wypadkom, opłacano lekarza i lekarstwa w czasie powszechnych chorób ludności lub bydła, zdarzało się, że regulowano z nich drobne składki gminne, np. transportową, lub nawet ratę podatku. Kasa dworska prowadziła wszelkie wypłaty a konto skarbonek, a co kwartał przyjeżdżali do Cisowa poborcy na rozliczenia. W latach nieurodzaju kasa dworska wypłacała często więcej, niż potem przy rozliczeniu wpłacały skarbonki, toteż np. 1.III.1848 r. skarbonki dłużne były kasie 490 złp. 21³/₄ gr, tj. 73 rs. 61 kop. Fundusz skarbonek kształtował się różnie, najwyższy był w 1844 r. i wynosił 2144 złp. 13 gr, najniższy w 1847 r. — 963 złp. 3 gr. Brzostowski w piśmie do Gubernatora Cywilnego Augustowskiego tak pisze o skarbonkach: „nie było przykładu, żeby kto na takowy użalał się”, „wszyscy w tym uważają własne dobro i porządek”⁹⁴.

Obok skarbonek wiejskich była także „kasa karna fabryczna”. Wnosili do niej opłaty za przewinienia ci wszyscy, którzy pracowali w fabrykach. Fundusz ten szedł na cele analogiczne do funduszu skarbonek

⁹³ Ibidem, str. 72; A. Świętochowski, Historia chłopów..., o.c.; str. 412, wspomina również o kasie pogrzebowej. KRzSW, reskryptem z 1841 r. zatwierdziła „kasę sztabińską”. Zob. A. Świętochowski, Historia chłopów..., o.c., str. 539, przypisy. Brzostowski w 1847 r. na pytanie, czy w dobrach sztabińskich „urządzone były kasy komunalne gromadzkie”, odpowiedział przecząco. Zob. AGAD, KRzSW, sygn. 7048, str. 181.

⁹⁴ AGAD, KRzSW, sygn. 7048, str. 181, 183, 187—191, 305. W woj. augustowskim skarbonki były tylko w dobrach sztabińskich. Wg Pietrusińskiego, Krasnybór..., o.c., str. 88 skarbonek było 5. Włościanie około 1860 r. zeznali, że „za życia śp. hrabiego dziedzica byli przynaglani do najmu przymusowego za małym i nieodpowiednim wynagrodzeniem”, a „nie wykonywający dyspozycji byli wskazywani na wygórowane opłaty tytułem kar do skarbonki wiejskiej”. Domagali się oni zniesienia skarbonek. Zob. AGAD, KRzSW, sygn. 7048, str. 328, patrz str. 45—47, przypisy.

wiejskich, z tym że korzystali z niego „fabrykanci”⁹⁵. Zdarzało się, że dobrowolnie składano dary do skarbonek, na przykład z okazji urodzin czy wesela⁹⁶.

Z a k ł a d a n i e n o w y c h o s a d. K. Brzostowski zakładał także nowe osady. Jedną z nich była osada fabryczna Huta Sztabińska, która powstała w latach dwudziestych. Już w 1860 r. zamieszkiwały ją 224 osoby⁹⁷. Następne to Wolna i Ściokła. Założona wśród borów osada Wolna powstała po roku 1828, w 1860 r. liczyła 11 domów. Ściokłę założył Brzostowski „na otwartym polu”, podobnie jak poprzednia powstała ona po roku 1828, a w 1860 r. liczyła 4 domy⁹⁸.

O r g a n i z a c j a d ó b r. O gospodarce i życiu w dobrach sztabińskich oprócz ich właściciela decydował również zarząd. Kompetencje jego ograniczały się do spraw administracyjnych, kasowych, składowych, czyli magazynowych, i buchalteryjnych, czyli rachunkowych⁹⁹. Była również administracja, której zadaniem było czuwanie nad wszystkimi źródłami dochodu. Według słów Brzostowskiego miała ona pełnić rolę policji i „nadzoru ojcowskiego” nad mieszkańcami¹⁰⁰.

Obok wspomnianych władz był również samorząd wiejski, utworzony ze wszystkich sołtysów. W każdy poniedziałek zbierali się oni we dworze i rozstrzygali sprawy większością głosów¹⁰¹. Do kompetencji ich należało: rozstrzyganie zatargów między włościanami, czuwanie nad wypełnianiem przez włościan obowiązków wobec dworu, czuwanie nad trzeźwością i pilnością w czasie pracy, przestrzeganie nauczania po wsiach¹⁰². Instancją podrzędną był „miejscowy sąd”, złożony z 5 sołtysów; wyznaczali oni kary za przewinienia¹⁰³.

W kancelarii dworskiej w Cisowie prowadzono podwójną buchalterię, tak zwaną włoską. Codziennie z każdego zakątka dóbr nadchodziły do kancelarii raporty, które wciągano do odpowiednich ksiąg. Zapisywano

⁹⁵ L. Pietrusiński, Krasnybór..., o.c., str. 71; Wypis urzędowy..., str. 36, art. 13.

⁹⁶ I. Kosmowska, K. Brzostowski..., o.c., str. 12.

⁹⁷ L. Pietrusiński, Krasnybór..., o.c., str. 45.

⁹⁸ Archiwum Diecezjalne w Łomży, sygn. 1. 102, str. 78; L. Pietrusiński, Krasnybór..., o.c., str. 17, 19. Według Pietrusińskiego, str. 49 — Ewy i Karolin (dziś Karoliny) także założył K. Brzostowski. Wsie te figurują w „Spisie tabellarycznym funduszy i przychodów probostwa krasnoborskiego z roku 1819”. Zob. Archiwum Diecezjalne w Łomży, sygn. 1. 413, str. 9.

⁹⁹ L. Pietrusiński, Krasnybór..., o.c., str. 65.

¹⁰⁰ Wypis urzędowy..., o.c., str. 23, art. 8.

¹⁰¹ S. Mazurek, Kto był... Brzostowski..., o.c., str. 25.

¹⁰² Polski słownik biograficzny, o.c., str. 50.

¹⁰³ I. Kosmowska, K. Brzostowski, o.c., str. 12.

pracę ludzi i zwierząt, ile w danym dniu sprzedano ze składów lub też wyrobów fabrycznych, ile czego fabryki wyprodukowały. Codziennie sporządzano wykazy, toteż zawsze było wiadomo, jaki jest stan aktualny¹⁰⁴.

Każdy, kto miał styczność z dworem, a więc licytant, posiadacz chaty, hutnik, popielarz lub węglarz, dowoziciel drzewa lub węgla, sługa czy też pomocnik, miał książeczkę rachunkową. W zależności od tego, czy i ile posiadacz książeczki był winien czy przeciwnie, w rubrykach „credit” lub „debet” wpisywano odpowiednie liczby. Wszyscy wspomniani pracownicy mieli swoje konto w buchalterii.

Brzostowski uważał, że każdy uczciwy człowiek powinien troszczyć się o szacunek ludzi, a więc żyć tak, „żeby mógł w każdym momencie przekonać każdego, że utrzymuje się godziwie, i że innych dochodów nie ma, jak takie, których wstydzić się nie ma przyczyny”. Każdy aplikant miał obowiązek prowadzenia książeczki, do której wpisywał wszystkie osobiste wydatki.

Posłaniec często kilkakrotnie w ciągu dnia zmuszony był przebyć odległość z Huty Sztabińskiej do Cisowa, aby zasięgnąć rady lub zdać relacje z funkcjonowania fabryk¹⁰⁵. Na wiadomość, że wynaleziono sposób „rozmawiania przez drut”, Brzostowski w roku 1839 wyjechał do Anglii. Po powrocie do kraju w 1851 r. założył telegraf elektryczny. Łączył on fabryki Huty Sztabińskiej z dworem w Cisowie¹⁰⁶. Odtąd ustały ustawiczne posyłki gońca, a Brzostowski szybciej dowiadywał się o wszystkim, co się działo w fabrykach. Założony telegraf był pierwszym w Królestwie Polskim¹⁰⁷. Stan majątku powoli zmieniał się na lepsze. W roku 1831, a więc w 10 lat po osiedleniu się tutaj K. Brzostowskiego, na majątku ciążyły długi. Ustąpił on dobra siostrze swojej Izabeli Brzostowskiej. W 1836 r. ponownie był ich właścicielem¹⁰⁸. W 1839 r. roczny czysty dochód dóbr określano sumą 30 tys. r¹⁰⁹, a w latach 1846—47 wartość majątku szacowano już na 90 tys. r. Był to najbardziej war-

¹⁰⁴ L. Pietrusiński, *Krasnybór...*, o.c., str. 33; S. Mazurek, *Kto był.. Brzostowski...*, o.c., str. 17, 28, 34. Buchalterią kierowała p. Rymaszewska, żona jednego z oficjalistów.

¹⁰⁵ L. Pietrusiński, *Krasnybór...*, o.c., str. 33, 63, 71.

¹⁰⁶ A. Świętochowski, *Historia chłopów...*, o.c., str. 411; L. Pietrusiński, *Krasnybór...*, o.c., str. 38; J. Rólkowski, *30 lat pasterzowania...*, o.c., str. 11. Telegraf elektryczny wynaleziony w 1832—37, twórcy: Schilling, Morse (Rosja, USA). Zob. *Mała encyklop. powszechna*, Warszawa 1959, str. 974. Brzostowski wykonał telegraf przy pomocy fabrykantów w fabryce maszyn rolniczych. Zob. L. Jenike, K. Brzostowski, *„Tygodnik Ilustrowany”*, Warszawa 1860, t. I, nr 5, str. 33.

¹⁰⁷ L. Jenike, o.c., str. 33; A. Świętochowski, *Historia chłopów...*, o.c., str. 411.

¹⁰⁸ *Wypis urzędowy...*, o.c., str. 6.

¹⁰⁹ J. Rólkowski, *30 lat pasterzowania...*, o.c., str. 12.

tościowy w tym czasie majątek prywatny położony w okręgu dąbrowskim¹¹⁰. W 1853 r. wartość jego wynosiła około 150 tys. r¹¹¹.

Działalność społeczno-oświatowa

Ustanowienie Kodeksu Karnego. K. Brzostowski starał się obudzić wśród ludności „uczucie wspólności” i „solidarności gminnej”. Ponieważ dość często zdarzały się skargi na szkodę, jaką jeden drugiemu umyślnie czy też nieumyślnie wyrządzał, a Sąd Pokoju, rozstrzygający podobne sprawy, znajdował się w dość znacznej odległości¹¹². Brzostowski ustanowił Kodeks Karny. Kodeks określał, ile wynosi kara za takie lub inne wykroczenie i obowiązywał wszystkich mieszkańców wsi. Co jakiś czas kodeks „ogłaszano”, chodziło bowiem o to, aby ludzie pamiętali, jakie ciążą na nich obowiązki i czego się od nich wymaga. Grzywnę za nieprzestrzeganie artykułów zawartych w kodeksie składano do skarbonek. Sołtys miał obowiązek dopilnować, aby karany wpłacił przewidzianą grzywnę. Jeżeli nie wywiązał się z tego zadania, wtedy sam zmuszony był wpłacić do skarbonki dwukrotną wartość kary¹¹³.

Walka z pijaństwem. W dobrach sztabińskich było 7 karczem¹¹⁴, ale tolerowano picie tylko w miarę. Szynekarz musiał zwracać uwagę na stan, w jakim kto przychodzi do karczmy, i zależnie od tego mógł klientowi sprzedać mniej lub więcej wódki. Jeżeli ktoś wyszedł z karczmy pijany, szynkarz płacił do skarbonki grzywnę 6 zł. W wypadku nałogowego pijaństwa jakiegoś człowieka, kartkę z jego nazwiskiem przybijano na drzwiach karczmy ogłaszając w ten sposób, że ma on wzbroniony wstęp do szynku. Człowiek taki miał trudności ze zdobyciem wódki, ponieważ szynkarz nie miał prawa sprzedać wódki „na wynos”. Pijany, na dodatek przeszkadzający innym w pracy, podlegał grzywnie 15 gr.

Tępienie złodziejstwa. Sprawę mniejszych kradzieży rozstrzygano na miejscu. Kodeks Karny przewidywał grzywnę czterokrotnie

¹¹⁰ AGAD, KRzSW, sygn. 6559, str. 46. W latach 1846--47 dobra sztabińskie były własnością siostry K. B. Zob. ibidem. W „Wypisie urzędowym testamentu” na str. 9 jest mowa o tym, że majątek na prośbę właściciela nabył A. K r u s z e w s k i (był on wystawiony na licytację za dług Tow. Kred.-Ziem.), a w XI.1849 r. Brzostowski nabył go ponownie.

¹¹¹ AGAD, KRzSW, sygn. 7153, nr 1.

¹¹² Sąd Pokoju znajdował się w Augustowie. Zob. L. de Verdm on - J a c q u e s, Krótka monografia wszystkich miast, miasteczek i osad w Królestwie Polskim, Warszawa 1902, str. 3; L. P i e t r u s i ń s k i, Krasnybór..., o.c., str. 51, 68--69.

¹¹³ S. M a z u r e k, Kto był... Brzostowski..., o.c., str. 27.

¹¹⁴ L. P i e t r u s i ń s k i, Krasnybór..., o.c., mieściły się one: w Sztabinie (str. 8), Podcisówku (str. 7, 37), Hucie Sztabińskiej (str. 45), Janówku (str. 27, 49), Krasnym-borze (str. 17), Promiskach (str. 46) i Kopcu (str. 47).

większą od wartości rzeczy skradzionej. Za kradzież z pola należało wpłacić do skarbonki aż dziesięciokrotną wartość rzeczy skradzionej ¹¹⁵.

Walka z lenistwem i pochwała pracy. Grzywnom podlegali ci, którzy marnotrawili czas. Szynkarz, widząc zbyt długo siedzących w karczmie, obowiązany był pod karą 6 zł dać znać o tym do kancelarii. Wspomniane zarządzenia nie dotyczyły tych, którzy przyszedli do szynku np. z jakimś interesem, a także robotników spędzających tutaj przerwę obiadową. Brzostowski ogłosił, że w dobrach jego „kto chce pracować, zawsze pracę i zarobek znajdzie”. Oficjalistom nakazał: „nikomu nie należy roboty odmawiać”, a gdyby oni nie wiedzieli o jakiejś pracy, która mogłaby zgłaszających się ludzi zatrudnić, wtedy należy zwrócić się z tym do dworu.

Każdemu płacono za daremne przyście do kasy lub kancelarii, gdyż nie z jego przyczyny, lecz „z przyczyny oficjalistów dwornych” pochodziło. Opłata ta dla dorosłych wynosiła 15 gr, a dla dzieci 10 gr ¹¹⁶.

Każdy pracownik miał swoją tzw. „listę konduity”. Notowano w niej pochwały i nagany danej osoby. W zależności od zawartych notatek nagradzano pochwałą, podwyższeniem płacy lub prezentami ¹¹⁷ albo też karano naganą, zmniejszeniem płacy, a nawet grzywną pieniężną.

Likwidowanie żebractwa. Ubodzy, którzy pracą nie mogli już zarobić na swoje utrzymanie, a także nie mieli rodziny, która by ich utrzymywała, żyli z miesięcznych zasiłków gminy, pochodzących ze skarbonek. Surowo karał rodzinę, która dopuściła do tego, że ktoś z ich krewnych żebrał. W takim wypadku każdy z członków rodziny płacił grzywnę w wysokości 1 zł ¹¹⁸.

Zlikwidowanie kar cielesnych. „Hańbiące i człowieka niegodne” kary cielesne stosowano w dobrach sztabińskich tylko w wyjątkowych wypadkach ¹¹⁹, a z chwilą wprowadzenia Kodeksu Karnego w ogóle zaprzestano ich używać. Areszt jako przyzwyczajający do próżniactwa także stosowano rzadko. Bójek nie tolerowano. Za uderzenie równego groziła grzywna w wysokości 2 zł, a za pobicie się wzajemne każdy zainteresowany płacił do skarbonki 1 zł ¹²⁰.

¹¹⁵ L. Pietrusiński, Krasnybór..., o.c., str. 51—52, 54—55; AGAD, KRzSW, sygn. 7048, str. 305.

¹¹⁶ L. Pietrusiński, Krasnybór..., o.c., str. 54—55.

¹¹⁷ Np. beczka piwa, kwoty pieniężne: 60 złp., a nawet 200 złp. Zasłużonemu oficjaliście darował Brzostowski dom w Pogorzałem. Zob. L. Pietrusiński, o.c., str. 49, 62.

¹¹⁸ Ibidem, str. 52, 57; AGAD, KRzSW, sygn. 7048, str. 183.

¹¹⁹ S. Mazurek, Kto był... Brzostowski..., o.c., str. 25.

¹²⁰ S. Mazurek, Kto był... Brzostowski..., o.c., str. 26.

Równość wszystkich ludzi. W dobrach sztabińskich nie używano żadnych tytułów, nie było tu rządców, plenipotentów, nadzorców, lecz był p. Sztukowski¹²¹, p. Franke¹²², p. Selens¹²³. Brzostowski twierdził, że „niedorzecznością jest przypuścić, żeby np. jedna setna część narodu miała prawo powiedzieć dziewięćdziesięciu dziewięciu setnym: „nie macie prawa stać nogą na tej ziemi (chyba na drogach publicznych i placach lub na brzegach rzek spławnych); bo ja całą tą ziemię płacąc morg po morgu kupiłem i zapłaciłem i ona jest moją wyłączną własnością i nikomu nie wolno na niej siedzieć ani jej orać... jak tylko, jeżeli ja mu pozwolę”¹²⁴.

Nauczenie. Brzostowski troszczył się także o rozwój umysłowy ludności. Naukę można było pobierać w szkołkach: elementarnej¹²⁵, fabrycznej, niedzielnej i od wędrujących nauczycieli. Ci ostatni nauczali dzieci po wsiach. Przebywali oni w jednej wsi tak długo, dopóki mieszkające w niej dzieci nauczyły się czytać i pisać, następnie przechodzili do innej wsi. Nauka dzieci wiejskich odbywała się tylko w zimie¹²⁶. Sprawę opłaty za naukę rozwiązano w ten sposób, że każdy gospodarz płacił sumę, której wysokość zależała od wysokości płaconego czynszu¹²⁷.

W Hucie Sztabińskiej przy fabryce żelaza była szkołka elementarna. Uczęszczały do niej dzieci obojga płci¹²⁸. Szkołka fabryczna także mieściła się przy fabryce w Hucie Sztabińskiej; tutaj terminatorzy uczyli się zawodu. Nauka w szkołkach była obowiązkowa. Rodzice za umyślne nieposyłanie dziecka na naukę podlegali grzywnie równej 10 gr. Ci, którzy pracowali, mogli uczęszczać do szkoły niedzielnej. Po ukończeniu nauki terminator mógł być wyzwolony dopiero wtedy, gdy własnoręcznie i według własnego pomysłu napisał o to prośbę do Brzostowskiego. W ogóle, wszelkie prośby, z którymi zwracano się do Brzostowskiego, należało przedstawiać mu na piśmie¹²⁹. Pracownicy administracji naukę pobierali od Brzostowskiego i p. Rymaszewskiej. Już „od młodu” prac-

¹²¹ Zob. str. 25.

¹²² Zob. str. 9.

¹²³ Selens — buchalter fabryk w Hucie Sztabińskiej. Zob. L. Pietrusiński, Krasnybór..., o.c., str. 77.

¹²⁴ Ibidem, str. 65, 73—74.

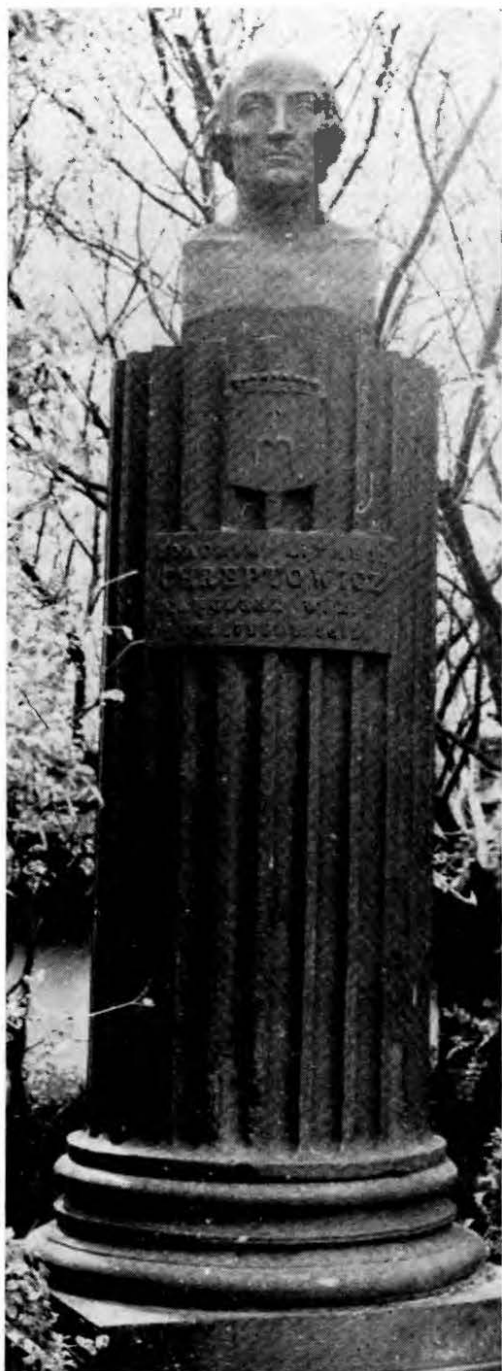
¹²⁵ AGAD, KRz Przychodów i Skarbu, sygn. 3707, str. 6, 9; L. Pietrusiński, o.c., str. 40.

¹²⁶ L. Pietrusiński, Krasnybór..., o.c., str. 61.

¹²⁷ Wypis urzędowy..., o.c., art. 4, str. 15. L. Pietrusiński, Krasnybór..., o.c., str. 61, podaje, że w zamian za naukę każdy gospodarz przez okres jednego tygodnia żywił nauczyciela, oprócz tego opłacano składkę w wysokości około 40 gr od dymu; kiedy wprowadzono skarbonki, składkę na nauczyciela pokrywano z ich funduszu.

¹²⁸ L. Pietrusiński, Krasnybór..., o.c., str. 40.

¹²⁹ Ibidem, str. 52, 60—61.



Ryc. 4. Podstawa pod krzyż przydrożny,
wykonana w Hucie Sztabińskiej K.
Brzostowskiego.

Ryc. 3. Popiersie J. L. Chreptowicza
koło kościoła w Sztabinie wykonane
w Hucie Sztabińskiej K. Brzostow-
skiego.

wali oni w kancelarii i w ten sposób poznawali umiejętność prowadzenia ksiąg buchalteryjnych¹³⁰.

Dziennik Administracyjny. W kancelarii cisowskiej był tzw. „Dziennik Administracyjny Dóbr Sztabińskich”. Brzostowski wpisywał w nim instrukcje co do właściwego wykonywania różnych czynności, jak np.: zbioru i suszenia chmielu, baryłkowania i butelkowania rumu, prowadzenia ksiąg buchalteryjnych. Ponadto było tu mnóstwo wzniosłych myśli i zasad, według których należy postępować. Niejednokrotnie można było doszukać się w nim nagany lub pochwały odnośnie jakiejś osoby¹³¹.

Brzostowski stał na stanowisku, że „każdy powinien szczerze działać i pisać podług swego przekonania”, a „różność zdań nie powinna dawać powodu do kłótni i gniewów osobistych”. Twierdził, że nie należy zbyt przejmować się faktem, kiedy się okaże, że zapisana przez niego w Dzienniku opinia nie zgadza się ze zdaniem innych osób. Wszyscy mieszkańcy dóbr byli poinformowani o tym, że nie tylko mogą, ale nawet powinni wpisywać do Dziennika Administracyjnego swoje uwagi¹³². Już w 1852 r. Brzostowski pisał: „Teraz inni są oficjaliści: nie potrzebują pisać zleceń; każdy pamięta, co mu się powie; a tak Dziennik ten zaleceń stał się Dziennikiem Instrukcyjów”¹³³.

Równouprawnienie religijne. Majątek Brzostowskiego zamieszkiwali ludzie różnych wyznań. Obok chrześcijan wyznania rzymsko-katolickiego, których była zdecydowana większość, byli także ewangelicy i starozakonni¹³⁴. Pierwsi mieli początkowo tylko kościół parafialny w Krasnymborze, a od 1834 r. także kościół filialny w Sztabinie¹³⁵. Starozakonni mieli bożnicę w Sztabinie. Ewangelikami była część pracują-

¹³⁰ Wypis urzędowy..., o.c., str. 11, art. 2; L. Pietrusiński, Krasnybór..., o.c., str. 66. Być może, w Hucie Sztabińskiej przy fabryce istniała także szkoła dla aplikantów administracji. Zob. I. Kosmowska, K. Brzostowski, o.c., str. 13; L. Pietrusiński, pisząc o szkółce dla terminatorów w Hucie Sztabińskiej, wspomina, że uczyli się tu chłopcy „aplikujący do kancelarii cisowskiej”. Zob. Krasnybór..., o.c., str. 60—61.

¹³¹ L. Pietrusiński, Krasnybór..., o.c., str. 64—65.

¹³² S. Mazurek, Kto był... Brzostowski..., o.c., str. 39—40.

¹³³ L. Pietrusiński, Krasnybór..., o.c., str. 75.

¹³⁴ Archiwum Diecezjalne w Łomży, sygn. 1, 102₁, str. 167; L. Pietrusiński, Krasnybór..., o.c., str. 59.

¹³⁵ A. Półjański, Wędrowki po guberni augustowskiej..., o.c., str. 189—190. Kościołem w Krasnymborze do 1824 r. zarządzali dominikanie. W 1825 r. wymarli ostatni zakonnicy i wtedy z funduszków klasztornych zbudowano kościół w Sztabinie, a poddominikański został parafialnym. Zob. Archiwum Diecezjalne w Łomży, sygn. 1, 102₁, str. 133, 135, 144; Słownik geograficzny..., o.c., t. IV, str. 640—641.

cych w fabrykach rzemieślników, którzy przybyli tutaj z Prus. Zamieszkiwali oni głównie Hutę Sztabińską¹³⁶.

Troska o moralność i wychowanie ludności. Troszczył się o moralność mieszkańców dóbr. Gospodarz „za wysłanie dziewczki na pastwisko nocne lub wspólne z mężczyznami dzienne” płacił 6 zł grzywny, a jeżeli dziewczyna nie miała 15 lat, grzywna wynosiła 18 zł. „Za niezawiadomienie... do dworu — o brzemienności dziewczki” gospodarz płacił karę w wysokości 12—30 zł.

Codziennie dwaj strażnicy objeżdżali wszystkie wsie i sprawdzali porządek. „Za niedozór koło domu, za nieczystość koło domu i przed domem” groziła grzywna 20 gr¹³⁷. Brzostowski sam mniej więcej co tydzień objeżdżał wszystkie wsie¹³⁸. Kiedy w 1846 r. wskutek ulewnych deszczów, które zniszczyły zboże i ziemniaki, kraj nawiedziła klęska głodu i pomoc dla ludności ograniczała się prawie tylko do „miłosierdzia” prywatnych osób¹³⁹, Brzostowski nie zapomniał o mieszkańcach swoich włości. W takiej sytuacji wieśniacy mogli kupować w składach zboże i siano¹⁴⁰ po cenie niższej od „targowej”, zwalniał ich także od „zsyпки kartoflanej”. Włościanie otrzymywali również pożyczki z funduszy dworskich, nie naruszając funduszu skarbonek, „gdyż do rozporządzenia bezwarunkowego takowemi dziedzic nie czuł się mieć prawa”¹⁴¹. Ludność miała zapewnioną pomoc lekarską. Zdarzało się, że sam przywoził lekarstwa dla chorych osób¹⁴². Były także apteki wiejskie, utrzymywane z funduszu skarbonek¹⁴³. Kiedy w latach 1847—49 grasowała w kraju epidemia cholery, „Brzostowski był pierwszy, który spieszył z pomocą”¹⁴⁴.

¹³⁶ AGAD, KRzSW, sygn. 7449, str. 13, nr 260, 112; L. Pietrusiński, Krasnybór..., o.c., str. 59. Żydzi mieszkali głównie w Sztabinie. Korzystając z dogodnego położenia tej osady (położenie nad Biebrzą, przechodzący przez Sztabin trakt Augustów—Białystok) zajmowali się oni handlem. Zob. L. Pietrusiński, o.c., str. 11.

¹³⁷ L. Pietrusiński, Krasnybór..., o.c., str. 51—52; AGAD, KRzSW, sygn. 7048, str. 182.

¹³⁸ S. Mazurek, Kto był... Brzostowski..., o.c., str. 33.

¹³⁹ S. Kempner, Handel i przemysł w XIX w. „Ateneum”, t. II (1901) str. 64.

¹⁴⁰ W wykazie magazynów zbożowych włościańskich, znajdujących się w dobrach prywatnych w gub. augustowskiej, brak rzekomego magazynu w dobrach K. Brzostowskiego, AGAD, KRzSW, sygn. 7048, str. 187—190.

¹⁴¹ AGAD, KRzSW, sygn. 7048, str. 183.

¹⁴² L. Pietrusiński, Krasnybór..., o.c., str. 56, 62. Spotyka się wzmianki, że Karol Brzostowski założył szpital. Zob. Archiwum Diecezjalne w Łomży, sygn. 1, 102, str. 207 i sygn. 1, 413, str. 134, 162; Encyklopedyczny słownik por red. Andrejewskiego, t. IV, Petersburg 1891, str. 655; A. Żabko-Potopowicz, Stulecie działalności ziemianstwa polskiego 1814—1914, Warszawa 1929 str. 44.

¹⁴³ AGAD, KRzSW, sygn. 7048, str. 182.

¹⁴⁴ S. Kempner, Handel i przemysł, o.c., str. 65; L. Pietrusiński, Krasnybór..., o.c., str. 56.

Wiosną 1846 r. spaliło się w Sztabinie wiele domów. Odebrał on odszkodowanie z Dyrekcji Ubezpieczeń i wystawił nowe. Jeżeli nowo wybudowany dom kosztował więcej, wtedy właściciel nadwyżkę tę mógł spłacać ratami w ciągu 10 lat¹⁴⁵.

Brzostowski niejednokrotnie sam zwracał się do starszych, zaufanych ludzi prosząc o radę i opinię. Chciał być nie tylko panem, lecz także „ojcem, prawodawcą, nauczycielem, przewodnikiem”¹⁴⁶. Widział rezultaty swojego wychowania. Jeszcze przed wyjazdem za granicę zapisał w Dzienniku Administracyjnym, „wyjeżdżam z zupełnym zaufaniem w charakter od tak dawna mnie znajomy starych oficjalistów”. Podobnie w liście z V.1854 r. pisze „ufam, że w administracji tam do mego powrotu porządek utrzyma się; bo uważam was za dzieci przeze mnie dobrze wychowanych”¹⁴⁷.

Prawne powstanie i losy Fundacji Sztabińskiej

Karol Brzostowski chorował na serce. W grudniu 1853 r. w celach leczniczych wyjechał do Paryża. Ponieważ był samotny, nie miał żony ani dzieci¹⁴⁸, toteż wcześniej pomyślał o tym, aby majątek swój odpowiednio zabezpieczyć. Jeszcze przed wyjazdem za granicę, w listopadzie 1853 r., sporządził testament, w którym wyraźnie sprecyzował swoje postanowienia co do dalszych losów dóbr¹⁴⁹. Wspomniana podróż była ostatnią jego podróżą, zmarł bowiem 25 lipca 1854 r. w Paryżu¹⁵⁰. Wiadomość ta dotarła do Polski dopiero w miesiąc po śmierci Brzostowskiego. Niedługo potem przyjechał do Cisowa Sąd Pokoju i otworzył testament¹⁵¹. Rada Administracyjna z uwagi na fakt, że wszystkie zapisy i rozporządzenia testamentowe nie sprzeciwiały się prawu ani istniejącemu porządkowi, decyzją z dnia 30 marca 1855 r. testament zatwierdziła. Dotychczasowy majątek prywatny otrzymała gmina, został więc

¹⁴⁵ AGAD, KRzSW, sygn. 7609, str. 12—17. Wg Pietrusińskiego pożar Sztabina zdarzył się wiosną 1844 r. Zob. str. 56.

¹⁴⁶ S. Mazurek, *Kto był... Brzostowski...*, o.c., str. 13.

¹⁴⁷ L. Pietrusiński, *Krasnybór...*, o.c., str. 77, 79.

¹⁴⁸ L. Pietrusiński, *Krasnybór...*, o.c., str. 76, 77. AGAD, Rada Stanu III, sygn. 407, str. 65.

¹⁴⁹ Testament nosi datę 29.XI.1853 r. Zob. Wypis urzędowy..., o.c., str. 62.

¹⁵⁰ Pochowano go na cmentarzu Montmorency. Zob. L. Pietrusiński, o.c., str. 80. Przed wyjazdem za granicę zarząd dobrami oddał K. Brzostowski w ręce oficjalistów Rozmysłowicza i Sztukowskiego. Zob. L. Pietrusiński, *Krasnybór...*, o.c., str. 77; AGAD, Rada Stanu III, sygn. 407, str. 66.

¹⁵¹ L. Pietrusiński, *Krasnybór...*, o.c., str. 79—80.

jednostką administracyjną. Funkcję wójta w nowo utworzonej gminie miał sprawować administrator. Zmienił się także tytuł hipoteki; przepisano ją na gminę Sztabin jako Instytucję Rolniczo-Fabryczną¹⁵².

Stan Fundacji Sztabińskiej. Fundacja Sztabińska obejmowała całość dóbr K. Brzostowskiego. Składały się na nią zakłady fabryczne i zorganizowane gospodarstwo wiejskie¹⁵³. Na wiadomość o śmierci Brzostowskiego „opieczątowano” wszelką pozostałość po nim i spisano ją. Spis ukończony jesienią 1854 r. wykazał, że „stan czynny” określa się sumą r. sr. 105 316 — 15 i 1/2 kop.¹⁵⁴, a „stan bierny” r. sr. 84 069 — 28 kop.¹⁵⁵; „czysta masa” wynosiła zatem r. sr. 21 246 — 87 1/2 kop. Ogółem, według relacji „pełnomocników”, w zapasach i ruchomościach było kilkakroć 100 tys. rs.¹⁵⁶

Mocą testamentu mieszkańcy Instytucji Sztabińskiej zostali właścicielami dzierżawionych niegdyś gruntów ornych, łąk, placów i ogrodów. Nie uiszczali za nie żadnych opłat czynszowych¹⁵⁷, jedynie „zsyпка kartoflana” aktualna była w dalszym ciągu. Każdy właściciel obowiązany był sam zajmować się swoim gospodarstwem, wydzierżawić go nie miał prawa. Testator zastrzegł, że w wypadku lekceważenia wspomnianych zarządzeń traci się prawo własności¹⁵⁸. Wieśniacy zostali właścicielami 6626 morgów gruntów, tj. około 200 włók¹⁵⁹. W zamian za to włościanie

¹⁵² AGAD, Rada Stanu III, sygn. 407, str. 56, 72, 77.

¹⁵³ A. Połujński, Kościół w Krasnymborze, „Wieniec”, t. II, Warszawa 1858, str. 372.

¹⁵⁴ Na sumę tę składały się:

1) gotowe fundusze rs.	40 838 — 28 kop.
z których 30 735 rs. było w listach zastawnych (na spłatę długów), a 10 103 rs. w gotowiźnie (jako fundusz fabryczny);	
2) Ruchomości, oceniane na rs.	16 527 — 86 1/2 kop.
3) „z szacunku dóbr zamieszczonego według ceny nabycia z r. 1845 na li- cytacji Towarzystwa Kred.-Ziemskiego	47 550
	<hr/>
	105 316 — 15 1/2 kop.

¹⁵⁵ W skład tej sumy wchodziły:

1) długi, do których zaliczano pożyczkę Tow. Kred. Ziem. w sumie rs.	19 235 — 64 kop.
oraz dług na rzecz Banku rs.	4 948 — 1 30 1/2 kop.
2) „zarowizna uczyniona włościanom” i „niewłaściwie poczynione przez niego legata ”rs.	23 775

Niewłaściwie poczynione legata dotyczyły p. Neumań, która pielęgnowała Brzostowskiego w czasie choroby, a także jednego z przyjaciół testatora, wyznaczonego przez Brzostowskiego na „egzekutora testamentu”.

¹⁵⁶ AGAD, Rada Stanu III, sygn. 407, str. 41 i 64, 65.

¹⁵⁷ Wypis urzędowy..., o.c., str. 13, art. 3.

¹⁵⁸ Ibidem, str. 20, art. 6; str. 17, art. 4.

¹⁵⁹ AGAD, Rada Stanu III, sygn. 407, str. 64. Zob. str. 434. Powierzchnia gruntów wznostała przypuszczalnie kosztem lasów. Według Świętochowskiego włościanie na mocy testamentu otrzymali 260 włók; reszta, tj. 530 włók; była własnością funduszu fabrycznego. Zob. str. 414.

mieli: wypłacać „pensję” siostrze testatora Izabeli Brzostowskiej, opłacać ciężary hipoteczne oraz podatki rządowe swoje i „dworne”. Opłaty te miały być każdego roku rozkładane na włościan¹⁶⁰, a wysokość ich nie mogła przekraczać połowy płaconego niegdyś czynszu. W wypadku gdyby przez dłuższy okres czasu przekraczały one określoną sumę, wtedy nadwyżka ta miała być pokrywana z funduszu fabryk¹⁶¹.

Karol Brzostowski wychodził z założenia, że włościanie płacąc co roku najem spłacili mu wartość zabudowań, toteż oddał im je na własność, i to „bez żadnych obowiązków i najmu”. Mieszkańcy Instytucji Sztabińskiej nie uiszczali opłat za drzewo z lasu oraz za wypasanie bydła. Mieli jednak obowiązek dostosowywania się do zakazu wypasania bydła w określonych miejscach¹⁶². W artykule 11 testamentu zaznaczył, że „fabryki — jako podstawa utrzymania ogółu ludności — istnieć mają” w dalszym ciągu¹⁶³. Zabezpieczył byt fabryk tworząc fundusz na ich utrzymanie, tzw. fundusz fabryczny. Miały go stanowić dochody z propinacji wiejskiej, lasów, obrębów łąk (wydzierżawionych przez włościan nietutejszych), folwarku Cisów, Awulsu zw. Popowszczyzną k. Sztabina z gorzelnią, gruntem i łąkami, chmielników, kapuśniaków, kolonii Kopiec i wsi Huta Sztabińska¹⁶⁴. Oprócz tego fundusz ten miała zasilać suma stanowiąca $\frac{1}{4}$ część corocznego czystego dochodu¹⁶⁵, $\frac{2}{10}$ sumy uzyskanej ze sprzedaży drzewa¹⁶⁶ oraz wszelkie długi, jakie ktokolwiek z mieszkańców będzie spłacał¹⁶⁷. Ogółem fundusz fabryk miał każdego roku w „zapasach materiałów i wyrobów, w żywiolach, ruchomościach”, rachunkach, pożyczkach i w swojej kasie fabrycznej (nie licząc budowli i sprzętów fabrycznych) kilkakroć sto tysięcy złotych¹⁶⁸.

Fundusz fabryczny miał utrzymywać fabryki w wypadku, gdy te miałyby straty mniejsze niż 5%¹⁶⁹. Gdyby natomiast przez okres 5 lat buchalteria wykazywała straty na wyrobach fabrycznych większe niż 5%¹⁷⁰, wówczas — według woli testatora — należałoby fabrykę zamknąć. Z funduszu

¹⁶⁰ Wypis urzędowy..., o.c., art. 6, str. 19, 20.

¹⁶¹ Ibidem, str. 15, 46, art. 16. W pierwszych latach po śmierci testatora opłaty te wynosiły ogółem 3348 rubli rocznie. Zob. „Tygodnik Suwalski”, 1906, nr 19, str. 8.

¹⁶² Wypis urzędowy..., o.c., str. 12, 14, art. 3.

¹⁶³ Ibidem, str. 34.

¹⁶⁴ Wypis urzędowy..., o.c., art. 7, str. 21.

¹⁶⁵ Czysty coroczny dochód z fabryk stanowiła suma pozostała po odliczeniu wszystkich podatków rządowych, kosztów administracji, kancelarii, rachunkowości, stołu ogólnego i wygód dla oficjalistów i innych pracowników, pensji i przeznaczeń za stół i ordynarie, należność pracownikom i emerytom. Zob. Wypis urzędowy..., o.c., art. 15, str. 37.

¹⁶⁶ Dochód pochodzący z wycięcia drzewa na handel tylko w 10% miał stanowić czysty dochód, a $\frac{2}{10}$ tej sumy przeznaczyć się powinno na powiększenie funduszu fabryk. Zob. Wypis urzędowy..., o.c., art. 15, str. 38.

¹⁶⁷ Ibidem, art. 17, str. 50.

¹⁶⁸ Wypis urzędowy..., o.c., art. 16, str. 45.

fabrycznego należało wypłacać pensję „fabrykantom”, kiedy fabryka była nieczynna¹⁶⁹, a także spłacać podatki, raty i procenty od długu Towarzystwa Kredytowo-Ziemskiego¹⁷⁰.

Testamentem zapewnił Brzostowski utrzymanie zasłużonym ludziom¹⁷¹ oraz wszystkim tym, którzy przez okres co najmniej 15 lat pełnili u niego jakąkolwiek funkcję. Ludzie ci mieli zapewnione utrzymanie nawet wtedy, gdyby administrator z jakichś powodów pozbawił ich pracy, bowiem w takim wypadku miał on obowiązek wypłacać im „pensję emerytalną”. Wysokość emerytury zależała od ilości przepracowanych lat. Jeśli chodzi o zasłużonych, to wysokość ich emerytury określił Brzostowski w „Dodatku do testamentu”. Jeżeli staż pracy wynosił 20 lub więcej lat, wtedy emerytura wynosiła całkowite dotychczasowe wynagrodzenie i przeznaczoną ordynarię lub przypadający na daną osobę i jego rodzinę koszt z ogólnego stołu¹⁷², a gdy ilość lat pracy sięgała 15, emerytura wynosiła połowę tej sumy. Aby nie dopuścić do sytuacji, że ktoś specjalnie czyni tak, by administrator usunął go z pracy, Brzostowski zastrzegął, że emeryt ma obowiązek mieszkać w dobrach, a administrator może go w każdej chwili przywołać do pełnienia obowiązków. Testament zapewnia utrzymanie żonie i dzieciom w wypadku śmierci ojca lub męża emeryta. Kobieta-wdowa, jeżeli przekroczyła 40 rok życia, otrzymywała czwartą część sumy, którą pobierałby mąż jako emeryt. Pieniądze te wypłacało się jej aż do śmierci lub do ponownego zamążpójścia. Natomiast każde dziecko do 15 roku życia otrzymywało dziesiątą część emerytury ojca (po potrąceniu $\frac{1}{4}$, którą wypłacało się żonie)¹⁷³.

W art. 12 testamentu Brzostowski wyraźnie zazaczył, że przy zakładaniu nowych fabryk należy zwracać uwagę na fakt, że mają one dostarczać zarobku miejscowej ludności¹⁷⁴. W razie potrzeby można było spieniężyć część inwentarza, aby tylko zażegnać grożący kryzys¹⁷⁵.

Testament mówił, że fabryki powinny mieć „dostateczny zapas w kasie na pożyczki”¹⁷⁶. W wypadku gdyby fabryka przez okres ponad 6 miesięcy była nieczynna, „fabrykanci” mieli otrzymywać codziennie wynagrodzenie w wysokości połowy swego normalnego dziennego zarobku. Natomiast w razie zamknięcia którejkolwiek z fabryk, zainteresowani

¹⁶⁹ Ibidem, art. 12, str. 35 i art. 11, str. 34.

¹⁷⁰ Ibidem, art. 17, str. 50.

¹⁷¹ Do zasłużonych zaliczył Brzostowski m.in. Sztukowskiego, Franke i Selensa. Zob. str. 29.

¹⁷² Administrator i starsi oficjaliści (kasjer, główny buchalter lub starszy rachmistrz, zastępca wójta, rządca fabryk) mieli zapewniony: „stół, posługę, stajnie, pranie dla siebie, żony i dzieci”. Zob. Wypis urzędowy..., o.c., art. 9, str. 29.

¹⁷³ Wypis urzędowy..., o.c., art. 9, str. 30—32

¹⁷⁴ Ibidem, str. 36.

¹⁷⁵ Ibidem, art. 15, str. 43.

¹⁷⁶ Ibidem, art. 16, str. 43.

fabrykanci mieli otrzymać jednorazowo sumę równą ich trzymiesięcznemu (przeciętnemu) zarobkowi. Oprócz tego należało ułatwiać im zarobki w „najmie zwyczajnym”¹⁷⁷.

W testamencie Brzostowski wyznaczył surowe kary dla pijaków. Uważał on, że ktoś, kogo trzykrotnie w ciągu roku widziano w stanie nieprzytomnym od pijaństwa, nie jest zdolny do kierowania gospodarstwem. Człowiek taki zmuszony jest oddać gospodarstwo żonie lub komukolwiek innemu. Rozporządził, że złodziej traci wolność i nie ma prawa korzystać z żadnych uprawnień, jakie zapewniał mu testament. Całe mienie złodzieja podlegało licytacji, a otrzymana suma przechodziła do skarbonki¹⁷⁸. Jeszcze za życia K. Brzostowskiego wytepiiono w dobrach „wszelką chętkę złodziejską”¹⁷⁹, również „żadne defraudacje w tych miejscach odtąd spełnione nie były”¹⁸⁰. Wynagrodzenia i prezenty stosowane w dobrach sztabińskich miały być rozdawane także po jego śmierci. Na ten cel przeznaczył aż czwartą część corocznego czystego dochodu¹⁸¹.

Omawiane już nauczanie dało pomyślne rezultaty, bowiem około 1860 r. większość ludności w Instytucji Sztabińskiej umiała już czytać i pisać¹⁸². Także Ludwik Pietrusiński przebywający w Instytucji około 1860 r., wspomina o tym, że widział w kościele w Sztabinie „wielu włościan modlących się na książkach”¹⁸³.

Rządy Adolfa Gerschowa w Instytucji Sztabińskiej. W dodatku do testamentu wyznaczył Karol Brzostowski administratora, który miał kierować majątkiem w wypadku jego śmierci. Funkcję tę powierzył inżynierowi guberni warszawskiej — Adolfowi Gerschowowi¹⁸⁴. Ten powiadomiony przez władze sądowe o proponowanym mu stanowisku¹⁸⁵, przybył do Cisowa jesienią 1854 r. Na początku swoich rządów wbrew postanowieniom testamentu oddał zarząd dóbr i fabryk w ręce Sztukowskiego¹⁸⁶. Stosunki w Instytucji Sztabińskiej po-

¹⁷⁷ Wypis urzędowy..., o.c., art. 11, str. 34 i art. 12, str. 35.

¹⁷⁸ Ibidem, art. 4, str. 15, 16, 17.

¹⁷⁹ L. Pietrusiński, Krasnybór..., o.c., str. 55.

¹⁸⁰ AGAD, KRPIs, sygn. 2866, str. 19.

¹⁸¹ Wypis urzędowy..., o.c., art. 15, str. 39, 40.

¹⁸² Encyklopedia... S. Orgelbranda, t. IV, str. 498.

¹⁸³ L. Pietrusiński, Krasnybór..., o.c., str. 10.

¹⁸⁴ Wypis urzędowy testament, o.c., Dodatek, str. 59. K. Brzostowski poznał go w czasie, gdy budowano Kanał Augustowski, Gerschow pełnił wtedy funkcję inżyniera w guberni augustowskiej. Zob. L. Pietrusiński, Krasnybór..., o.c., str. 84; Wielka encyklopedia powszechna ilustrowana, t. IX, Warszawa 1893, str. 608.

¹⁸⁵ Album biograficzny, t. II, Warszawa 1901, str. 313.

¹⁸⁶ K. Brzostowski w 9 art. testamentu zaznaczył, że administrator powinien zawsze mieszkać w dobrach i sam osobiście zajmować się ich kierowaniem. Zob. str. 25.

czątkowo układały się pomyślnie. Z czasem jednak zaczęły napływać skargi mieszkańców Instytucji Sztabińskiej na administratora o niedotrzymanie warunków testamentu. Oskarżono go o podjęcie sumy 30 735 rs. i nieuiszczenie z tego żadnych długów ciążących na Instytucji¹⁸⁷. Stosunki pomiędzy Gerschowem a włościanami bardziej się jeszcze pogorszyły, kiedy to w wyniku zarządzonego przez administratora nowego pomiaru dóbr część łąk należących do włościan przeszła pod uposażenie funduszu fabryk.

Pomimo wewnętrznych zatargów, pierwszy rok administrowania Adolfa Gerschowa upłynął pomyślnie. Czysty dochód funduszu fabryk wyniósł 170 000 zł¹⁸⁸. Buchalteria wykazała, że ogółem otrzymano 18 526 rs. 51 $\frac{7}{8}$ kopiejki czystego dochodu. Latem 1856 r. odsunął Gerschow Sztukowskiego od wszelkich obowiązków¹⁸⁹, prowadzenie ksiąg powierzył buchalterowi, a kasę wziął do siebie. Posunięcie to mocno pogorszyło i tak już nadwreżone jego stosunki z włościanami¹⁹⁰. Ludność wносиła skargi na administratora, domagała się usunięcia go od administrowania, on w odpowiedzi na to zmniejszał zarobki rzemieślnikom i „fabrykantom”, a kasjera fabrycznego oddalił z pracy.

Czwarty rok administrowania Instytucją Sztabińską (r. 1858) rozpoczął Gerschow od wycinania lasów. Zdarzało się, że w ciągu jednego dnia przyjeżdżało po wycięte drzewo kilkaset furmanek z guberni grodzieńskiej i innych okolic¹⁹¹. Sprzedaż drzewa niejednokrotnie ograniczała się do całkowitego wycięcia wielu morgów lasu. W styczniu 1860 r. np. sprzedał Rozmysłowiczowi 170 morgów boru koło Kopca i dał mu prawo wyrębu drzewa przez okres 4 lat, Srulowi Aueron sprzedał

¹⁸⁷ W październiku 1855 r. Gerschow zapisał w „Dzienniku Administracyjnym”, że z sumy tej tylko ponad 23 tys. rs. zalicza do własności osobistej K. Brzostowskiego. Z tych 23 tys. ponad 7500 rs. należy potrącić na legata, więc jedynie ponad 15 600 zostaje na spłacenie długów. Zob. AGAD, Rada Stanu III, sygn. 407, str. 66. Ciągłe ponawiane pretensje włościan o owe 30 735 rs. sprawiły, że po śmierci A. Gerschowa prokuratoria położyła areszt na wszystkich jego funduszach, jakie dostały się w ręce nowej administracji. Ibidem, str. 74.

¹⁸⁸ „Tygodnik Suwalski”, 1906, nr 19, str. 2.

¹⁸⁹ Nie pozwolił mu nawet na przepracowanie kilku miesięcy, gdyż tyle brakowało Sztukowskiemu do 20 lat pracy. Wyznaczył mu emeryturę, ale mniejszą od tej, którą zapewnił oficjalistom K. Brzostowski, AGAD, Rada Stanu III, sygn. 407, str. 66.

¹⁹⁰ Kasjer miał tylko kasę podręczną, a Gerschow główną. W odpowiedzi na ten czyn administratora włościanie zaczęli odnosić podatki wprost do kasy skarbowej. W 9 art. testamentu Brzostowski zaznaczył, że administrator nie może powierzać np. krewnemu „kasy, kluczy od składów, buchalterii... bo to należy do oficjalistów”. Zob. Wypis urzędowy..., o.c., str. 30.

¹⁹¹ Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu reskrytem z 1858 r. zezwoliła na wycinanie drzewa, ale w sposób ograniczony i warunkowy, zaśla bowiem m.in. potrzeba odbudowania wsi Krasnoborki. Gerschow wycinał las i powoływał się na tenże reskrypt. Zob. AGAD, Rada Stanu III, sygn. 407, str. 70.



Ryc. 5. Publikacja popularnonaukowa o Sztabinie, Krasnymborze i Karolu Brzostowskim, która ukazała się w okresie międzywojennym staraniem środowiska nauzczyielskiego w Augustowie.

70 morgów starodrzewu (w pobliżu wsi Promiski) z prawem wyrębu przez 3 lata. Jesienią 1858 r. wyprzedał całą zawartość stodół i spichrzów, nie zostawił nawet zboża na wiosenne zasiewy. W rok później wydzierżawił Paulinowi Janiszewskiemu propinację: fabrykę wódek, porteru, piwa i innych trunków, zapewnił mu także prawo do kilku łąk, drzewa z lasu i szkła z huty¹⁹². W tym samym czasie zniósł wprowadzony przez Brzostowskiego typ buchalterii¹⁹³. Kiedy zabrakło do giserni surowca, zezwolił na zniszczenie maszyny parowej, by w ten sposób zdobyć

¹⁹² Janiszewski był raczej współnikiem niż dzierżawcą. Dał on 5 tys. rubli kaucji i prawa dzierżawcy przysługiwały mu nawet po śmierci A. Gerschowa, w wypadku gdyby nie zwrócono mu tej kaucji. Zob. AGAD, Rada Stanu III, sygn. 407, str. 71—72.

¹⁹³ AGAD, Rada Stanu III, sygn. 407, str. 66—72.

potrzebny towar¹⁹⁴. Z założonego telegrafu w 1860 r. zostało już tylko kilka wystających z ziemi słupów, przypominających, że tędy biegła niegdys linia telegraficzna¹⁹⁵. Sprzedawał inwentarz żywy i martwy, zapasy ze składów, magazynów, a także materiały z fabryk¹⁹⁶.

Wielki piec w Hucie był nieczynny, gisernia pracowała tylko czasami, huta — nieczynna przez dłuższy okres czasu — została puszczona w ruch dopiero w 1860 r., gorzelnia również była nieczynna, a cegielnia całkowicie spustoszona. Jedynie fabryka narzędzi rolniczych pracowała regularnie, ale na mniejszą skalę. Destylarnia i browar, będące pod wspólnym zarządem, pracowały stale. Wydierzał dochód z mostu na Biebrzy do 1867 r., a pieniądze wzięł z góry. Młyn w Lebedzinie był zniszczony¹⁹⁷. Wielu mieszkańców zostało pozbawionych pracy. Był ich stale się pogarszał. Zlikwidowane niemal za życia K. Brzostowskiego procesy teraz znowu się zaczęły¹⁹⁸. Na Instytucji Sztabińskiej ciążyły długi i pożyczka Towarzystwa Kredytowo-Ziemskiego, powinności te nie były uiszczane.

We wrześniu 1860 r. zmarł Adolf Gerschow. Sporządzony po jego śmierci inwentarz Instytucji Sztabińskiej nie został zaprzysiężony ani przez wdowę po administratorze, ani też przez wszystkich oficjalistów. Okazało się, że w stosunku do 1854 r. nastąpił ubytek na sumę około 50 tys. rs.¹⁹⁹

¹⁹⁴ L. Pietrusiński, Krasnybór..., o.c., str. 44; K. Brzostowski przy pomocy dwóch Anglików w 1832/33 zbudował maszynę parową o sile 6 koni. Zob. L. Pietrusiński, o.c., str. 62; J. Urban, K. hr. Brzostowski, o.c., podaje, że A. Gerschow zbudował piec kupelowy i dwa piece do wyrobu szkła białego, str. 15.

¹⁹⁵ Ibidem, str. 38; S. Mazurek, Kto był... Brzostowski..., o.c., str. 48.

¹⁹⁶ AGAD, Rada Stanu III, sygn. 407, str. 41—42.

¹⁹⁷ J. Urban, K. hr. Brzostowski..., o.c., str. 15—16. „Już za życia brata mojego — pisze hr. Brzostowska — przy jego znajomości rzeczy, nadzwyczajnej energii, oszczędności i porządku wzorowym, bieg fabryk był nienaturalnym, lecz sztucznym... Jakoż tylko nakładem i kosztem lasów miejscowych, które prościej i korzystniej mogły być spieniężone i kosztem innych dochodów z całości majątku utrzymywane, były w biegu fabryki, a rudę żelazną, glinę i inne materiały surowe sprowadzano wielkim nakładem skądinąd lub nawet z zagranicy. Dwie gorzelnie, browar, i dystylarnia zażywały się jedynie tym sposobem”.

¹⁹⁸ AGAD, Rada Stanu III, sygn. 407, str. 73; L. Pietrusiński, Krasnybór... o.c., str. 45.

¹⁹⁹ AGAD, Rada Stanu III, sygn. 407, str. 49, 73. W innym miejscu sumę tę określa się na 80 tys. rs. Zob. ibidem, str. 27. Inwentarz Instytucji Sztabińskiej przedstawiał się w tym czasie następująco:

- | | |
|--|-------------------|
| 1) stan czynny rs. | 70 179 — 55½ kop. |
| w skład tej sumy wchodziła wartość dóbr Sztabina rs. | 47 550 |
| tj. taka suma, jaka była przyjęta w inwentarzu sporządzonym po śmierci K. Brzostowskiego. | |
| 2) stan bierny rs. | 52 580 — 50 kop. |
| na stan ten składały się: należność p. Mikulowskiej w sumie 20 tys. rs., reszta pożyczki Towarzystwa Kred. Ziem. rs. 15 421 — 85 kop. oraz suma 13 642 — 28 kop. jako wartość 6626 morgów darowanych przez K. Brzostowskiego włościanom. | |

Pretensje Izabeli Brzostowskiej i proces o uzyskanie prawa własności do byłych dóbr brata. W ostatnim, 19 artykule testamentu Brzostowski zaznaczył: „Nie będąc dosyć obeznany z prawem, być może, że niektóre myśli i żądania moje tu wypisane nie będą uznane za prawne, żądam przeto, aby w razie sądowego rozpoznania takowych kondycje i zastrzeżenia moje, które uważane będą za nieprawne, nie znosiły głównej mojej intencji jako testatora”. W wypadku jeżeli „warunek lub zastrzeżenie przeze mnie wypisane okaże się być niedozwolone przez prawo, żądam zniesienia niedozwolonego warunku, a utrzymanie bez niego donacji”. Ponadto dodaje, „żądam też i upraszam, aby wszelkie pokrzywdzenia funduszu, który tym testamentem tworzę, dochodzone były sądownie, na drodze karanej sądownie”²⁰⁰.

I rzeczywiście, w czasie kiedy Rada Administracyjna dopiero debatowała nad zatwierdzeniem testamentu, siostra testatora Izabela Brzostowska dnia 1 marca 1855 r. przedstawiła radzie wniosek, prosząc, by nie zatwierdzano testamentu. Przedłożoną prośbę motywowała tym, że 1) brat jej rozporządził majątkiem, którego jedna z dwóch części należy do niej²⁰¹; 2) ustanowiony przez testatora fundusz fabryczny nie jest ani gminą, ani też osobą, a więc nie ma prawa korzystać z zapisu — siłą rzeczy część majątku zapisana na fundusz fabryczny nie jest zapisana nikomu. Rada Administracyjna jednakże testament zatwierdziła²⁰². Dnia 21.VII.1856 r.

Zob. AGAD, Rada Stanu III, sygn. 407, str. 74. „Tygodnik Suwalski” 1906, podaje, że: „inaczej osądził całą Instytucję rząd w osobach władz gubernialnych”. Gubernator cywilny „uroił sobie”, że włościanom Instytucji Sztabińskiej dzieje się krzywda i nakazał wykryć ich ciemniźciele. Śledztwo „właściwie” zrozumiało jego myśl; oznajmiło, że włościanie przeciążeni byli opłatami, a administrator Gerschow nie ujął im ciężarów. Wobec tego KRzSWiD w 1858 r. zakazała pobierania od włościan niektórych opłat (przypadających na nich z testamentu). Spowodowało to zamęt i nieufność w Instytucji Sztabińskiej (Zob. nr 19, str. 3—4). Włościanie przestawali uiszczać opłaty, a kiedy administrator usiłował położyć temu kres, odwoływali się do władz. Spraw ludności mieli bronić dwaj pełnomocnicy. Ci pobierali opłaty na swoje utrzymanie i wprowadzili jeszcze większy zamęt. Administrator złożył deklarację prokuratorii Królestwa, gdzie oświadczył, że „publiczność dziwić się będzie, że testament, który takimi oklaskami przyjęła, takiego w krótkim czasie niepowodzenia doznał... Pierwsze zarzuty zapewne na mnie spadną”. (Zob. nr 19, str. 5).

²⁰⁰ Wypis urzędowy..., o.c., str. 52.

²⁰¹ W 1831 r. K. Brzostowski „ustąpił” siostrze swojej mocno zadłużone dobra sztabińskie. Jednakże, w 5 lat potem, 15.VI.1836 r. cały majątek ponownie nabył, a jej zabezpieczył pensję dożywotnią w sumie 5 tys. rs. rocznie. Około 1850 r. Izabela Brzostowska zwróciła się do brata z prośbą, aby w zamian za dożywotnią pensję „przekazał na nią kapitał z sukcesji po wuju Ireneuszu Chreptowiczu” (był on synem Joachima Chreptowicza). Karol Brzostowski pozytywnie ustosunkował się do prośby i odtąd Izabela pobierała procenty od tej sumy. W testamencie zapisał jednakże siostrze pensję dożywotnią w sumie 10 tys. złp. rocznie, tj. 1500 rs., oraz sukcesję po wuju. Zob. Wypis urzędowy..., o.c., str. 8, 10.

²⁰² AGAD, Rada Stanu III, sygn. 407, str. 75, 77 i 97.

wyrokiem Trybunału Cywilnego w Warszawie²⁰³ testament unieważniono. W rok później w lipcu 1857 r. Sąd Apelacyjny ponownie utrzymał testament w mocy. Izabela Brzostowska odwołała się do Senatu, prosząc by rozpatrzył sprawę²⁰⁴. Do podanych motywów dodawała jeszcze to, że rozporządzenie o ustanowieniu administratora, który ma kierować majątkiem, a potem przekazać go innej osobie, zakazane jest artykułami kodeksu cywilnego. Senat stwierdziwszy, że podane motywy mijają się ze stanem faktycznym, wyrokiem z dnia 30.XI.1858 r. oddalił prośbę.

Izabela Brzostowska nie dała jednak za wygraną i ponownie wystosowała dwa memoriały do tronu. Prosiła o unieważnienie testamentu i uznanie postanowienia Rady Administracyjnej z 1855 r. za nieprawne²⁰⁵. Oprócz tego zwróciła się do dyrektora głównego Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i do Rady Administracyjnej z żądaniem cofnięcia uchwały Rady Administracyjnej z dnia 30.III.1855 r.²⁰⁶ Jednakże i tym razem odpowiedź była podobna. Dyrektor Główny Spraw Wewnętrznych oraz Komisja Rządowa Sprawiedliwości oświadczeniem z dnia 30.XI.1861 r. opowiedzieli się przeciwko żądaniom Izabeli Brzostowskiej²⁰⁷.

Administrowanie Henryka Muklanowicza w Instytucji Sztabińskiej i licytacja Instytucji

Następcą Adolfa Gerschowa w administrowaniu Instytucją Sztabińską był Henryk M u k l a n o w i c z. Funkcję tę pełnił on w imieniu syna Adolfa Gerschowa — Edwarda, którego młody wiek nie pozwalał mu na zajmowanie tego stanowiska²⁰⁸. Nowy administrator — geometra, mieszkający stale w Warszawie — był rzadkim gościem w Instytucji Sztabińskiej, siłą rzeczy nie mógł więc osobiście dopilnować jej interesów. Zarząd znalazł się w ręku kasjera P a n a s i e w i c z a, który również nie przesiedlił się do Cisowa, gdzie znajdował się główny ośrodek Instytucji²⁰⁹.

Muklanowicz wyprzedawał zapasy z magazynów i składów fabrycznych, sprzedawał też płody rolne, a uzyskane w ten sposób pieniądze,

²⁰³ A. Ś w i ę t o c h o w s k i, Historia chłopów..., o.c., str. 411.

²⁰⁴ AGAD, Rada Stanu III, sygn. 407, str. 67—68.

²⁰⁵ Rada Administracyjna sprawę testamentu odesłała do trybunałów, a tego rodzaju sprawy nie należały do ich kompetencji.

²⁰⁶ AGAD, Rada Stanu III, sygn. 407, str. 98—100.

²⁰⁷ Ibidem, str. 26.

²⁰⁸ K. Brzostowski w 9 art. testamentu podając warunki, jakim powinien odpowiadać administrator, określił także jego wiek — 25 lat. Zob. Wypis urzędowy..., o.c., str. 24. Adolf G e r s c h o w w pół roku po objęciu władzy administratora na następcę swego wyznaczył syna, Edwarda, gdyby w wypadku jego śmierci syn nie miał jeszcze wymaganego wieku, wówczas urząd administratora miał spoczywać w ręku Henryka M u k l a n o w i c z a. Zob. AGAD, Rada Stanu III, sygn. 407 str. 66.

²⁰⁹ AGAD, Rada Stanu III, sygn. 407, str. 35, 74.

według relacji „pełnomocników”, w większości szły do jego prywatnej kasy²¹⁰. Kontynuował wycinanie i sprzedaż drzewa²¹¹. Nie ubezpieczył części zabudowań i innych nieruchomości²¹², nie spłacał również ciężących na Instytucji Sztabińskiej długów i pożyczek²¹³.

W 1862 r. Prokuratoria Królestwa wytoczyła Henrykowi Muklanowiczowi proces. Domagano się usunięcia go ze stanowiska administratora, złożenia wszystkich rachunków i wynagrodzenia szkód. Oprócz tego domagano się rozciągnięcia na Instytucję tymczasowego sekwestru sądowego. W odpowiedzi na to Muklanowicz dnia 29.VI.1862 r. zrzekł się funkcji administratora.

W 1862 r. zaległe raty ciężące na Instytucji na rzecz Towarzystwa Kredytowo-Ziemskiego osiągnęły sumę ponad 40 tys. rs. Wobec takiego stanu rzeczy Towarzystwo Kredytowe wystawiło Instytucję Sztabińską na licytację. Sumą wywoławczą miało być rs. 59 299 — 37¹/₂ kop. Licytacja wyznaczona na dzień 27.V.1862 r.²¹⁴ nie doszła do skutku, ponieważ Rada Administracyjna za zgodą dyrektora głównego Przychodów i Skarbu przekazała Towarzystwu Kredytowo-Ziemskiemu sumę, jaką obciążona była Instytucja Sztabińska²¹⁵.

Instytucja Sztabińska w okresie i po ukazie 1864 r.

Ukaz 1864 r., znoszący pańszczyznę i zapewniający włościanom własność gruntów, dla wielu mieszkańców Instytucji Sztabińskiej był tylko formalnością, ponieważ praktycznie już od 10 lat byli oni właścicielami dzierżawionych niegdyś gruntów. Przed 1864 r. byli oni właścicielami 8994 morgów 237 prętów gruntu, a po 1864 r. użytkowali 12 167 morgów 127 prętów gruntu²¹⁶. W zamian za to mieli spłacić do banku (w listach

²¹⁰ Ibidem, str. 36—37, 43. Henryk M u k l a n o w i c z sprzedał baterie po zniszczonym jeszcze za A. G e r s c h o w a telegrafii. „Pełnomocnicy — przedstawiciele ludności Instytucji Sztabińskiej — twierdzą, że Muklanowicz w czasie niespełna dwuletniego administrowania przywłaszczył sobie około 60 tys. rs. Ibidem, str. 43.

²¹¹ AGAD, KRzSW, sygn. 27, str. 68; Rada Stanu, sygn. 407, str. 43.

²¹² AGAD, Rada Stanu III, sygn. 407, str. 74; S. M a z u r e k, Kto był... Brzostowski..., o.c., str. 48.

²¹³ Oprócz wspomnianych (patrz. str. 451, 457 przypisy) na Instytucji Sztabińskiej ciążył jeszcze dług na rzecz skarbu cesarstwa rosyjskiego. Pochodził on z administrowania K. Brzostowskiego (w latach 1825—26) rządowymi dobrami Bystrzycy w guberni wileńskiej. Dług ten ogółem wynosił rs. około 15 tys. Zob. AGAD, Rada Stanu III, sygn. 407, str. 40; Komisja Rządowa Przych. i Skarbu, sygn. 3107, str. 8.

²¹⁴ AGAD, Rada Stanu III, sygn. 407, str. 34, 74, 156.

²¹⁵ Ibidem, str. 135. Było to zaspokojenie Towarzystwa Kredytowo-Ziemskiego sposobem zaliczenia procentowego. Instytucja Sztabińska zobowiązana była do zwrotu owego zaliczenia Radzie Administracyjnej. Według S. M a z u r k a, Kto był... Brzostowski..., o.c., str. 49, długi Instytucji Sztabińskiej pokryte zostały sumą uzyskaną za „działy włościan” i to uratowało ją od licytacji.

²¹⁶ AGAD, KRz Przych. i Skarbu, sygn. 3107, str. 6, 7.

likwidacyjnych) ratami sumę 155 244 rs. 32 kop.²¹⁷ Ukaz carski z maja 1866 r. postanowił 1) sprzedaż majątku²¹⁸ i 2) utworzenie (z sum pozostałych po zaspokojeniu ciężarów i zobowiązań) trwałego funduszu ogółu włościan, obdarowanie ziemią bezrolnych oraz tych, którzy mieli mniej niż trzy morgi i uregulowanie serwitutów. Realizacją wspomnianych zamierzeń miał się zająć Komitet Urządzący. Ten postanowieniem z IV.1869 r. zarządził utworzenie funduszu włościańskiego gminy Sztabin z kapitału likwidacyjnego. Sumy te miały być przeznaczone wyłącznie na podniesienie dobrobytu materialnego i kulturalnego ludności, na długoterminowe pożyczki, zapomogi, dożywotnią pensję I. Brzostowskiej oraz na pensje 29 emerytów²¹⁹.

Władzę administratora od procesu Henryka Muklanowicza (tj. od roku 1862) sprawował Marcin Sztukowski²²⁰. Część zakładów w dalszym ciągu była nieczynna. Ciągły brak funduszy sprawiał, że często nie wypłacano pensji zasłużonym fabrykantom i oficjalistom²²¹. Instytucja mocno podlegała wpływowi władz rosyjskich, coraz bardziej chyliła się do upadku²²². Ilość i wartość długów wzrastała²²³. Instytucja Sztabińska ponownie została przeznaczona na sprzedaż, jednakże i tym razem do sprzedaży nie doszło²²⁴.

Od roku 1880 fundusz Instytucji Sztabińskiej był pod bezpośrednim zarządem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i ono miało „opracować

W skład owych 12 167 — 127
wchodziło 2 486 — 93 pr. lasu.

²¹⁷ J. Urban, K. Brzostowski..., o.c., str. 18. „Tygodnik Suwalski” 1906, nr 24, str. 4, podaje liczbę 123 553 sr. 63 kop.

²¹⁸ Wg danych Komitetu Urządzącego na sprzedaż były przeznaczone następujące pozycje (bez nie oszacowanej przez Komitet wartości fabryk razem z należącymi do nich gruntami i łąkami):

1) ziemi ornej i łąk	morgów	1 124,265 pr.
2) obszarów leśnych, urządzonych wg prawideł gospodarki leśnej		9 760,10 „
3) nieużytków		34,99 „
4) zabudowania dworskie i ruchom. rs.		3 300.—
5) zapasy w składach i sprzęty gospod.		57 559.—

Zob. J. Urban, K. Brzostowski..., o.c., str. 18.

²¹⁹ J. Urban, o.c., str. 18; AGAD, KRzPiS, sygn. 3107, str. 6, 7; KRzSW, sygn. 6940, str. 323.

²²⁰ AGAD, Rada Stanu III, sygn. 407, str. 156; KRzPiS, sygn. 3107, str. 10. Decyzją KRzSW z dn. 13.I.1864 r. nadano Sztukowskiemu prawa i obowiązki administratora. Zob. J. Urban, o.c., str. 17.

²²¹ AGAD, KRzPiS, sygn. 3107, str. 8, 10, 25.

²²² A. Żabko-Potopowicz, Stulecie działalności ziemianstwa polskiego 1814—1914, Warszawa 1929, str. 51.

²²³ Do długów dochodziły jeszcze pretensje Paulina Janiszewskiego o niedotrzymanie kontraktu o propinacji (na sumę około 11 tys. rs.); dług w Skarbie na utrzymanie kościoła parafialnego w Krasnymborze i in. „uprzywilejowane” długi. AGAD, KRzPiS, sgn. 3107, str. 8, 23.

²²⁴ AGAD, KRzPiS, sgn. 3107, str. 7, 24.

przepisy wydatkowania z sum dla osiągnięcia głównego celu dobroczynnego, wyrażonego w testamencie Brzostowskiego”²²⁵. Administratorem Instytucji był w tym czasie jeden z oficjalistów (przypuszczalnie jeszcze Marcin Sztukowski), ale zarząd znajdował się już w ręku władzy powiatowej w Augustowie. W 1883 r. tak pisze o Instytucji Sztabińskiej S. Mazurek, „Trzydzieści jeszcze lat nie ma od jego śmierci, a ze wszystkich dobrych instytucji tylko gruzy”²²⁶.

W 1883 r. rząd rosyjski zarządził sprzedaż dóbr poprzez licytację, pozostawiając jedynie około 2 200 morgów lasu. Do licytacji jednak nie doszło. Właścicielką Instytucji Sztabińskiej w 1885 r. została Anna Michałowska, która nabyła majątek „z wolnej ręki” za 203 677 r. sr. 20¹/₂ kop.²²⁷. Zobowiązała się ona zaprowadzić racjonalną gospodarkę leśną przynajmniej na ³/₄ obszarów leśnych. Jednakże zaraz potem zezwolono jej na sprzedaż 60 tys. sztuk starodrzewu, a wkrótce wycięcie 10 tys. sztuk „zbytecznych nasienników”²²⁸. W 1886 r. oddała ona majątek w 12-letnią dzierżawę mieszkańcowi gminy Sztabin Górskiemu, jednocześnie sprzedała mu inwentarz i sprzęty gospodarskie. W 1889 r. na majątku ciążyła suma 94 298 r. sr. 22¹/₄ kop.²²⁹. W 1908 r. z dawnych urzędzeń zostały tylko ślady, zadłużenia rosły, pretensje tylko samego Tow. Kredytowo-Ziemskiego osiągnęły sumę 139 000 r. sr.²³⁰. W 1909 r. majątek rozsprzedano na licytacji publicznej za 230 000 r. sr. za pośrednictwem rosyjskiego Banku Ziemskiego. Mieszkańcy gminy Sztabin zakupili piątą część sprzedawanych gruntów²³¹.

Lasy Parceli Sztabińskiej

Oprócz zakupionych przez ks. Szachowską gruntów zostało jeszcze około 2200 morgów lasu. Podzielono je na 53 kolonie o powierzchni 30—100

²²⁵ J. Kosmowska, K. Brzostowski, o.c., str. 31.

²²⁶ S. Mazurek, Kto był... Brzostowski..., o.c., str. 49.

²²⁷ Wpłaciła ona jednorazowo dziesiątą część sumy jako kaucję, a resztę miała spłacić w ciągu 10 kolejnych lat.

²²⁸ „Tygodnik Suwalski” 1906, nr 24, str. 4; J. Urban, K. Brzostowski, o.c., str. 19.

²²⁹ J. Urban, o.c., str. 19, 20.

²³⁰ Ks. Michałowska-Szachowska w „Odpowiedzi i Rada włościanom ze Sztabina”, „Tygodnik Suwalski”, 1908, nr 40, str. 7, podaje, że majątek wcale nie upadł. Kiedy po raz pierwszy zaciągała ona pożyczkę w Tow. Kredytowo-Ziemskim (przypuszczalnie 1895—96) majątek oszacowano na 110 000 r. sr., a około 10 lat później na 278 000 r. sr.

²³¹ J. Rólkowski, 30 lat pasterzowania..., o.c., str. 16; S. Mazurek, Kto był... Brzostowski..., o.c., str. 49; J. Urban, o.c., str. 19, 22. Wartość jednej dziesięciny ziemi oceniono na 260 r., gdy jej wartość faktyczna równała się 130—140 r. Chodziło o to, aby uzyskać sumę potrzebną na pokrycie długów przewyższających wartość dóbr. J. Urban, o.c., str. 22. Natomiast ks. Szachowska w „Odpowiedzi

morgów każda i przeznaczono do sprzedaży przez licytację. W kwietniu 1888 r. sprzedano w ten sposób 52 kolonie za ogólną sumę 119 487 r. sr. 43 kop. Lasy podlegały Min. Dóbr Państwowych, a bezpośrednio Państwowemu Zarządowi Leśnemu. Uzyskane pieniądze zasiliły omawiany poprzednio fundusz mieszkańców gminy Sztabin, złożony w Warszawskim Oddziale Banku Państwowego.

W czasie I wojny światowej fundusz gminy wywieziono do Rosji, a tam złożono go w urzędach skarbowych w Riazaniu i Orle. W 1918 r. wynosił on około 663 000 r. sr. Pieniądze te przeznaczono m.in. na wybudowanie 4 szkół (w Sztabinie, Kryłatce, Sosnowie i Krasnoborkach), kościoła w Sztabinie, na prace melioracyjne i na założenie w Sztabinie oddziału pocztowo-telegraficznego ²³².

W 1922 r. sporządzono plany lasów. Utworzono Komisję Leśną, która obok Rady Gminy miała zarządzać Parcelą. Miało to położyć kres nieracjonalnej gospodarce lasów. Od tego czasu sprzedaż drzewa w większych ilościach odbywała się drogą licytacji. Drobną sprzedaż drzewa prowadził jeden z członków Komisji Leśnej w określonych dniach tygodnia w lesie. Od czerwca 1926 r. Parcelą zarządzał Wydział Powiatowy w Augustowie. Na miejscu był leśniczy, który co tydzień odwoził do Augustowa rachunki i pieniądze za sprzedane drzewo. W końcu 1930 r. zarząd lasów przeszedł w ręce administratora wyznaczonego przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych oraz Rady liczącej 12 członków ²³³. W latach 1945—49 lasami zarządzała gmina, a w 1949 r. przeszły one na własność państwa.

РЕЗЮМЕ

Земский владелец из Цисова возле Августова граф Кароль Бжостовски был прогрессивным человеком. В 1823 году отменил барщину в своих имениях и ввел систему аренды земли окрестным деревенским населением. На площади своих

włościanom" w „Tyg. Suwalskim" 1908, nr 40, str. 7, 8, podaje, że urzędnik Banku Włościańskiego oszacował niektóre morgi na 5, 35 i 40 r. sr.

²³² J. Urban, K. Brzostowski, o.c., str. 20, 21. Gimnazjum w Suwałkach (projektu arch. Coraziego) nosiło nazwę im. Karola Brzostowskiego. W 1957 r. decyzją Ministerstwa Oświaty szkoła otrzymała nazwę „Szkoła podstawowa i Liceum Ogólnokształcące nr 1 im. Marii Konopnickiej w Suwałkach”. Zob. „Studia i materiały do dziejów Suwalszczyzny”, pod redakcją J. Antoniewicza, Białystok 1965, art. A. Czapskiej, Architektura XIX w. w Suwałkach, str. 221—223.

²³³ J. Rólkowski, 30 lat pasterzowania..., o.c., str. 90—95, 101. Pieniądze z Parceli Sztabińskiej często były wielką pomocą dla mieszkańców gminy. Udzielano z nich pożyczek i bezpłatnych zapomóg. Ponadto np. wypłacano pieniądze na kilku uczniów i studentów z gminy. Kiedy Parcelą Sztabińską zarządzał Wydział Powiatowy w Augustowie, część kapitału Parceli ulokowano w Komunalnej Kasie Oszczędności w Augustowie, część wypożyczono Wydziałowi Drogowemu w Augustowie, a resztę ulokowano w Kasie Stefczyka w Sztabinie — z tej ostatniej sumy mieszkańcy gminy mogli zaciągać pożyczki.

имений создает ряд промышленных предприятий. Основываются затем поочередно стекольный завод, фабрика железных частей, которая специализируется в производстве сельскохозяйственных машин. Образуются также кирпичный, винокуренный и пивоваренный заводы, фабрика водки. Чтобы усилить торговлю Бжостовски открывает оптовый склад товаров и пособие-заемную кассу.

Развинул он также по новейших принципах администрацию своего имения а также построил техническую новшество — телеграф, который соединял его с отдельными промышленными предприятиями. Все эти мероприятия поспособствовали экономическо-общественному развитию региона Августова, который до тех пор был экономически отсталым.

К. Бжостовски развернул также на территории своих владений просвещение в виде школ, а также заботился о медицинское обеспечение для проживающего в этом районе населения. Умирая в 1854 году в Париже оставил завещание в силу которого его владения получили права волости сельской гмины, волостным старостой которой был повторяющийся администратор. Всем же прежним арендаторам его полей подарил на собственность пользуемую ими землю. Своим завещанием обеспечил также развитие фабрик и промышленных предприятий, а также позаботился о бытие работающих в них людей в случае остановки из-за экономической конъюнктуры какого-либо предприятия. Обеспечил также пожизненную ренту для пожилых людей, особенно заслужившихся в развитии промышленности.

К сожалению недолго после смерти К. Бжостовского в результате неумелого хозяйствования его наследников все экономические организации и промышленные предприятия начали приходить в упадок. Это вызвало хищническое хозяйство лесом, запасами в промышленных предприятиях а также в сельском хозяйстве. Окончательно в 1909 году земское владение было продано на аукционе. Остатки имения и хозяйственного оборудования переняло государство после последней войны.

Облик К. Бжостовского живет в местной традиции, как необыкновенно светлого и прогрессивного человека, а также хорошего организатора хозяйственной и общественной жизни в регионе Августова в XIX веке.

SUMMARY

Count Karol Brzostowski, a land proprietor from Cisów near Augustów, was a progressive man. In 1832, he cancelled serfdom in his estates and introduced the system of lease of land to the peasants. He founded several industrial works in his estates; glass-works, an iron factory, specialised in agricultural machinery, a brick-kiln, a distillery, a brewery and a vodka factory were built there. In order to enliven the commerce, Brzostowski established wholesale stores and a loan-bank which granted subsidies. In his estate he developed the administration, based on modern principles, and built a technical novelty: the telegraph which connected him with particular industrial works. All that contributed to the economic and social progress of the Augustów region, which had been underdeveloped economically.

Brzostowski also fostered education in his estate, by building schools, and provided medical treatment to the inhabitants of that region. Before his death in Paris, in 1854, he left his will, which conferred to his estate the rights of a village; each administrator of the estate was to be the bailiff of the village. Land was bestowed on the lease-holders for good. The further development of the factories and industrial works was also ensured by his last will. He made certain provisions for his workers

for dosing of factories because of bad economic conjuncture. He granted pensions for life to old people, particularly meritorius for the development of industry.

Alas soon after Brzostowski's death, owing to the bad management of his successors, all his economic establishments and industrial works began to fall into decay. As a result, there was spoliatory husbandry in the forests, in industrial stocks and in agricultural economy. Finally in 1909 the estate was sold by auction. The remains of Brzostowski's estate and establishments were taken over by the State after World War II.

Brzostowski suvoired in the local traditions as an unusually learned progressive man and as a good organiser of the economic and social life in the Augustów Lake region in the 19th century.

CENTRALNY KOŚCIÓŁ Z XVI WIEKU W MIEJSC. KRASNYBÓR, POW. AUGUSTÓW*

Центральний костел XVI века в местности Красныбур, повят Августов

The 16th-century central church in the locality of Krasnybór
in the district of Augustów

Usytuowany na skraju płaskowzgórza przy krawędzi pradoliny rzeki Biebrzy, kościół w Krasnymborze jest widoczny z odległości wielu kilometrów. Właściwie widoczna jest nie wielka bryła kościoła, lecz jego wysoka wieża, dominująca nad całym osiedlem. Jest to jedyny wysokościowy punkt w okolicy i tym bardziej powoduje złudzenie, że jest częścią dużego zespołu sakralnego. Wszystkie zresztą drogi — tak stare, jak i nowe — prowadzące do Krasnegoboru, zamknięte są widokowo sylwetką wieży. Jest to doskonały przykład umiejętnego wykorzystania obiektu monumentalnego jako akcentu urbanistycznego w tak maleńkim zespole osiedla wiejskiego. Sam kościół o wymiarach 21×15 m i o kubaturze zaledwie ok. 3000 m³ jest niewspółmiernie mały w stosunku do 30-metrowej wieży. Ciekawy to przykład założenia centralnego na krzyżu greckim w budownictwie sakralnym, o trzech absydach w kształcie spłaszczonych łuków koszowych (nie jak zazwyczaj bywa, zakreślonych z pełnego cyrkla).

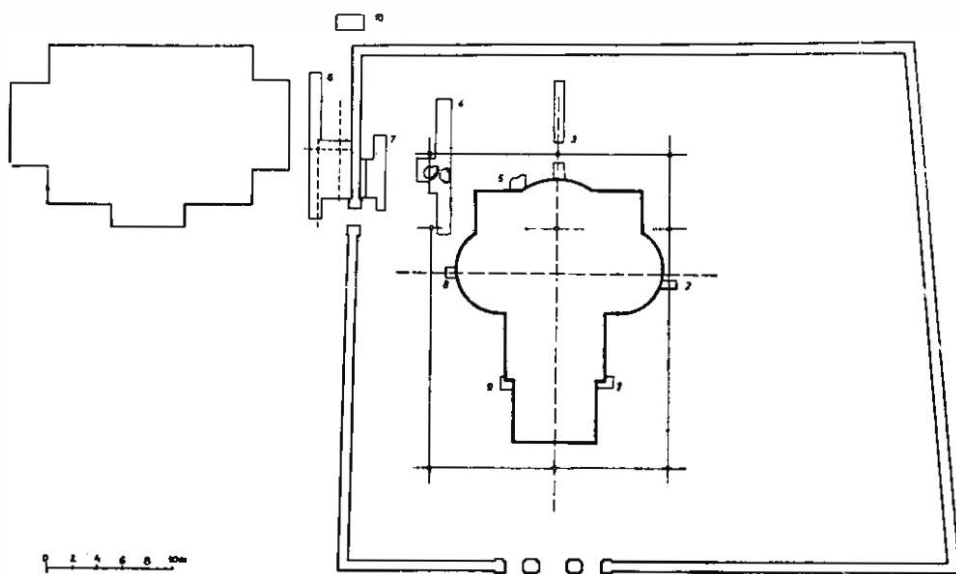
Zbudowany w końcu XVI w., w latach 1584—1589, pod wezwaniem Zwiastowania N.M.P. jest połączeniem form renesansowych z późnogotyckimi (ostrołukowe okna i żebrowe sklepienia) oraz związany z tradycjami średniowiecznego budownictwa sakralnego ziem wschodnich. Brak jakiegokolwiek analogii w okolicy co do rozplanowania rzutu stwarza

* Artykuł ten został napisany po przeprowadzeniu badań architektonicznych i pomiarów w 1966 r. na zlecenie Konserwatora woj. białostockiego inż. arch. Wł. Paszkowskiego, któremu tą drogą pragnę podziękować nie tylko za umożliwienie przeprowadzenia badań, ale również i za zainteresowanie tym niewielkim wprawdzie, ale nadzwyczaj ciekawym obiektem zabytkowym. Jednocześnie składam podziękowanie dr Jerzemu Antoniewiczowi, który pierwszy zainteresował się kościołem w Krasnymborze i z którego inicjatywy zostały podjęte prace badawcze.

trudności w ustaleniu powiązań tego obiektu z jakąś szkołą czy architektem.

Wiadomo, że fundatorem kościoła był ówczesny właściciel dóbr Krasnybór, Adam Chreptowicz, podkomorzy nowogrodzki¹.

W 1641 r. Samuel Chreptowicz sprowadził do Krasnegoboru ojców bernardynów, którzy zapewne początkowo mieszkali w celach przybudowanych do kościoła, przylegających od południa i północy do „babińca”.



Ryc. 1. Krasnybór, pow. Augustów. Plan sytuacyjny kościoła i plebanii z zaznaczeniem sondaży, przeprowadzonych w 1966 roku.

O celach tych spotykamy wzmianki archiwalne — „na górze może być cel sztyry”, co by wskazywało nawet na jakieś piętrowe pomieszczenia, gdyż dalej mowa o przejściu na chór kościelny.

Badania przeprowadzone w 1966 r. nastawione były między innymi na odszukanie śladu po wspomnianych celach oraz resztek fundamentów późniejszego budynku klasztornego o wymiarach 25,5×3,5 m, który znajdował się na północo-wschód od kościoła. Wymiary te odnosiły się zapewne tylko do części klasztoru. Po bernardynach przez krótki czas w drugiej połowie XVII w. zajmowały klasztor bazylianki (zwiążane z istniejącą na terenie Krasnegoboru cerkwią), ale już w 1684 r. właściciel dóbr sprowadził ojców dominikanów i nadał im nowe fundacje². Prawdopodobnie z ich osiedleniem się należy wiązać budowę klasztoru, gdyż dla

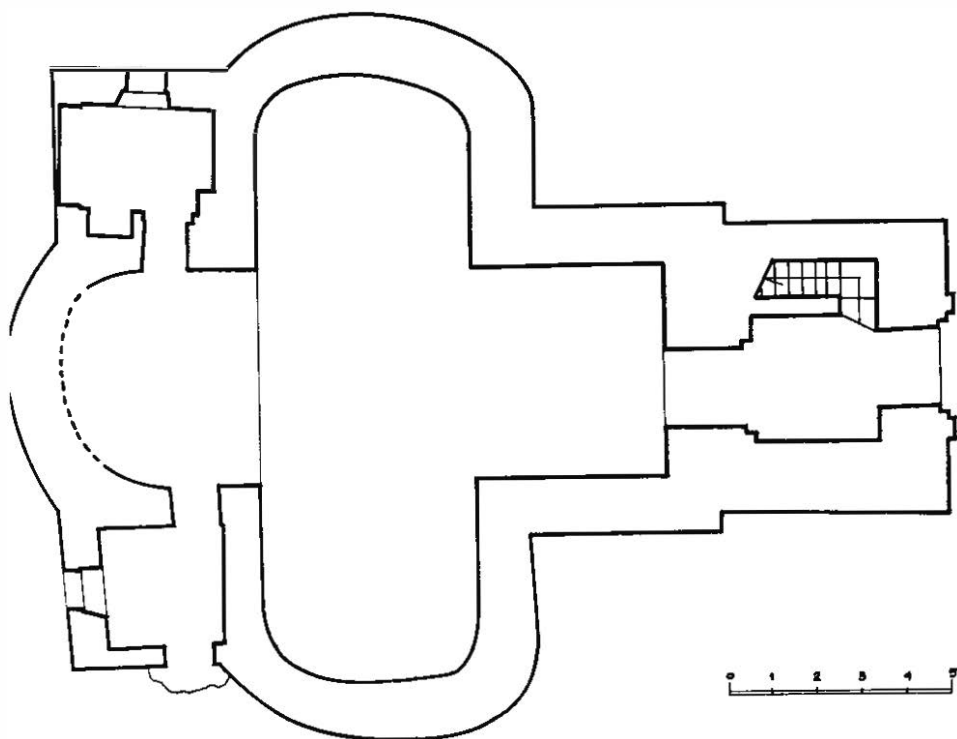
¹ Opracowanie historyczne kościoła w Krasnymborze przez mgr T. Szyburską, PKZ, Warszawa 1964.

² T. Szyburska, Opracowanie historyczne kościoła w Krasnymborze, o.c.

wspomnianych 12 zakonników cele przy kościele byłyby niewystarczające.

Kształt kościoła, dawniej związany z celami-przybudówkami, obecnie tworzy w planie prawie regularny kwadrat z trzema absydami i kwadratem wieży od zachodu. Takie usytuowanie wieży jest dość charakterystyczne dla średniowiecznych kościołów obronnych. Również cechy obronności noszą bardzo grube mury w części piwnicznej (2,1 m), w przyziemiu 1,40, a w części I kondygnacji wieży powyżej 1 m, co tłumaczyłoby się nie tylko względami statycznymi. Dominikanie zajmowali klasztor do 1824 r. „w celach niskiej budowli przy kościele...”, tj. do czasu kasaty zakonu, po czym klasztor przeszedł na własność parafii jako plebania i dom katechetyczny. Zły stan nie konserwowanego budynku jest powodem jego rozbiórki w latach dwudziestych XX w. Na miejscu klasztoru, częściowo z cegły rozbiórkowej, w 1938 r. wzniesiono plebanię.

Ślad po klasztorze zniknął. Pozostała natomiast legenda o podziemnym przejściu, łączącym klasztor z kościołem, a „naoczni świadkowie”, którzy się uczyli religii w budynku klasztornym, widzieli podziemny korytarz. Przeprowadzone sondáže, mające na celu wyjaśnienie usytuowania budynku klasztornego, częściowo sprawę wyjaśniły. Mur okalający kościół

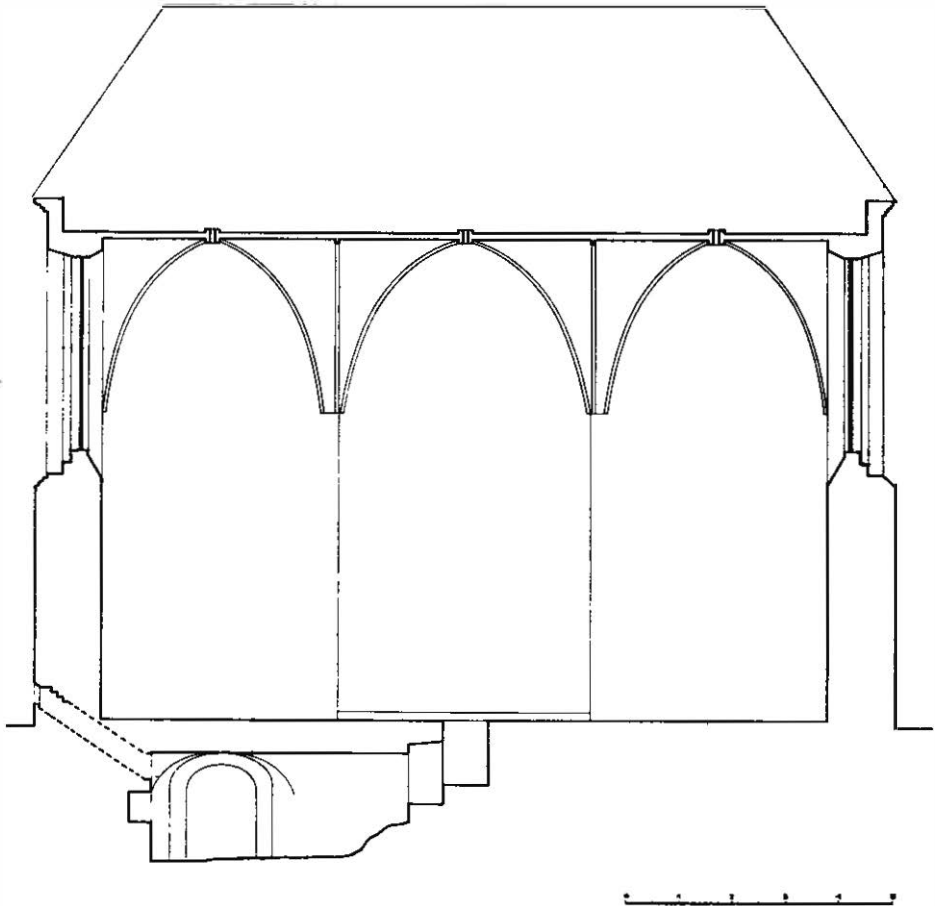


Ryc. 2. Krasnybór, Pow. Augustów. Kościół Zwiastowania NMP. Plan przyziemia

od strony północnej stoi na dawnym fundamencie ceglany i kamiennym, który był fundamentem południowej ściany klasztoru. Sondaż nr 6 wskazuje na kierunek ściany wschodniej i zachodniej dawnego klasztoru. Fragment odsłoniętego korytarza piwnicznego, sklepionego, urywającego się przy ścianie północnej (pod murem), oraz sondáže nr 4 i 7 nie wskazują na to, by korytarz miał dalszy bieg w kierunku kościoła.

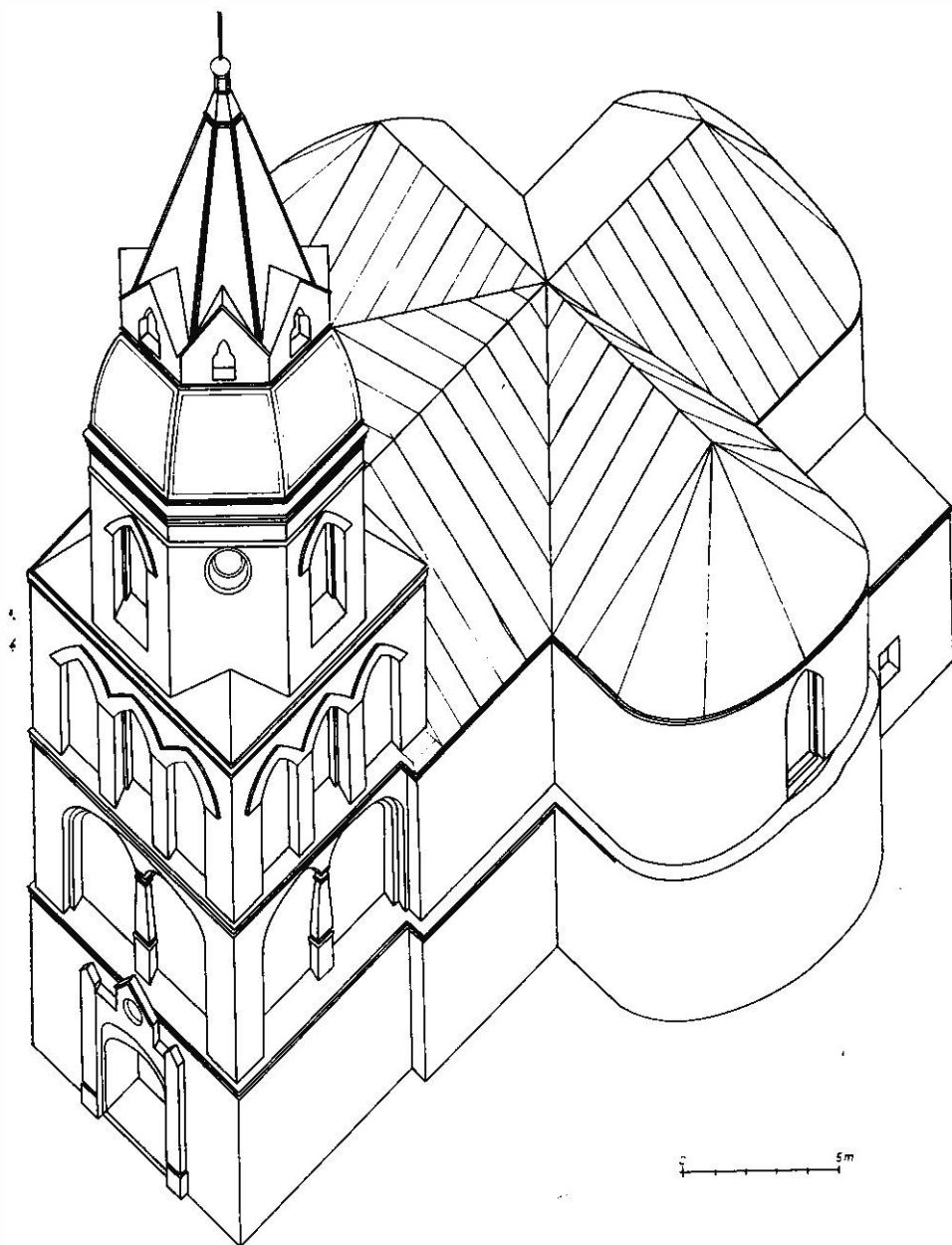
Badania zostały przeprowadzone w dwóch kierunkach: 1. zbadania samego budynku kościelnego; 2. znalezienia fundamentów dawnego klasztoru i ewentualnych powiązań obu obiektów. Przekazem do tych badań były dane archiwalne, zawarte w opracowaniu PKZ mgr T. Szyburskiej z 1964 r., które mówią o celach klasztornych przy kościele w sąsiedztwie „babińca”, oraz tradycje miejscowe jako ustne relacje ludzi, którzy pamiętają budynek klasztoru przed rozbiórką w okresie międzywojennym.

Pomiary cegły przeprowadzono w podziemiach kościoła (w krypcie),



Ryc. 3. Krasny bór, pow. Augustów. Przekrój poprzeczny kościoła z pokazaniem krypty pod północną absydą.

w części przyziemia, na elewacjach północnej i południowej przy odkuciaciach tynku, przy fundamentach wszystkich absyd (wykopy nr 1, 2, 3, 5, 8 i 9). W kilku miejscach na klatce schodowej, prowadzącej na chór, w grubości muru ściany południowej oraz na wszystkich kondygnacjach



Ryc. 4. Krasnybór, pow. Augustów. Aksonometryczny widok z góry na całą bryłę kościoła.

wieży, a także w wykopie nr 6 między kościołem a plebanią, gdzie zostały odkopane fragmenty fundamentów dawnego klasztoru. Stwierdzono, że we wszystkich badanych miejscach stosowana była cegła ręczna-palcówka o bardzo dużym wymiarze: $8 \times 15 \times 30$ — 33 cm. Jedynie na ostatniej kondygnacji wieży, która uległa zniszczeniu w czasie I wojny światowej i była odbudowana, używano cegły mniejszej, o wymiarze przyjętym na początku XX wieku ($6 \times 13 \times 27$ cm). Przy budowie kościoła używano zaprawy wapiennej o dużej wytrzymałości.

Ekspertyza wykazała dobry stan ogólny budynku, który wymaga jednak szybkiej konserwacji, aby niewielkie na razie zniszczenia nie powiększyły się i nie stały się z czasem przyczyną dużych zmian, które będą wymagały wielu prac i poważniejszych kosztów. Badania kościoła objęły także analizę faz budowy obiektu. W tym celu wykonano wykopy, sięgające posadowienia fundamentów przy trzech absydach (patrz rys. sytuacyjny), oraz od strony północnej i południowej, przy połączeniu wieży z kościołem.

Przy styku wieży ze ścianą kościoła został zbity częściowo tynk (grubości około 2 cm) z zaprawy wapiennej w celu zbadania połączeń murów i wiązań cegły. Prawidłowe wiązanie cegły wskazuje raczej na jednoczesne powstanie obu części kościoła w dolnej kondygnacji. Wyniki poszukiwań dawnych cel klasztornych, przyległych do „babińca”, dały pozytywne rezultaty. Pod tynkiem — zarówno od strony północnej, jak i południowej kościoła — odkryto łuki ceglane nadproży, częściowo przemurowywanych, oraz resztki pach po sklepieniach krzyżowych, kryjących parterową część cel. Niestety, poszukiwania fundamentów nie dały żadnych rezultatów, gdyż kilka lat wstecz — przy przeprowadzaniu osuszania ścian bocznych kościoła — teren w tych miejscach został przekopany, a wydobyte kamienie fundamentowe (podobno w dużej ilości) zostały połupane i następnie użyte do okładziny wokół kościoła. W tym czasie również został obniżony poziom gruntu wokół budynku o ca 50 cm, co odsłoniło górną część kamieni fundamentowych.

Kościół posadowiony został bardzo płytko na wielkich granitowych głazach narzutowych, natomiast krypta pod absydą północną zagłębiona jest o wiele niżej. Fundament absydy schodzi stopniami do środka i ułożony jest z głazów kamiennych. Stanowi to ciekawy i rzadki sposób posadowienia budowli (rys. przekroju poprzecznego kościoła). Dzięki wykuciu zamurowanej płyty, prowadzącej do krypty, i utworzeniu otworu w nowej posadzce betonowej w zakrystii odkryto sklepienie przejście, łączące kryptę z pomieszczeniem pod północną zakrystią. W pomieszczeniu tym znaleziono resztki sklepienia kolebkowego. Niestety, całość została zasypana gruzem w czasie ostatniego remontu, a na gruzie położono szlichtę podłogową z cementu. Przejście sklepienne, łączące kryptę z pomieszczeniem pod zakrystią, zostało zamurowane (cegła stara o wymia-

rach jw.). Prawdopodobnie było to jedyne wejście do podziemia, gdyż prowadzące do krypty wejście od strony właściwego kościoła pod płytą marmurową przed ołtarzem głównym zostało wykonane kilka lat temu przy remoncie i jest nowym elementem, chociaż wymurowane z cegły starej w nawiązaniu do dawnego muru ceglano-kamiennego. Przy wybijaniu tego otworu narzucono do wnętrza krypty wiele kamieni. Grunt w krypcie był wielokrotnie przekopywany w celach rabunkowych, na co wskazuje rozrzucenie i przemieszanie z ziemią licznych kości. Wejście do krypty prawdopodobnie prowadziło tylko przez otwór w podłodze zakrystii, który w czasie remontu został zlikwidowany i zakryty nową posadzką cementową.


W celu zbadania fundamentów wykopano wykop przy ścianie zewnętrznej krypty pod okienkiem; wykazał on, że jako materiału budowlanego w dolnej partii fundamentu użyto kamienia, a w górnej — cegły o wymiarach jak wyżej. Krypta sklepiona była kolebką, w której lunetę tworzył otwór przejściowy do pomieszczenia pod zakrystią. Wyjęcie kilku sztuk cegieł z przemurowania tego otworu pozwoliło na zbadanie sklepienia i grubości muru oraz utworzyło otwór konieczny dla prawidłowej cyrkulacji powietrza.

Krypta zawierała kilka sztuk zbutwiałych trumien drewnianych, a przy odkopywaniu fundamentu pod okienkiem natrafiono na liczne kości. Pochowany tu został fundator kościoła A. Chreptowicz. Poszukiwania i badania w 1966 r. dorzuciły nadspodziewanie dużo materiału dotyczącego historii budowy, ale nie pozwoliły na rozwiązanie zagadki domniemanego przejścia podziemnego między kościołem a dawnym klasztorem.

W celu odnalezienia śladów po fundamentach starego klasztoru wykonano 10 sondaży. Wszystkie zostały wykonane w powiązaniu z geodezyjną siatką pomocniczą, założoną przy pomiarze kościoła, oraz w odniesieniu do istniejącego na budynku kościelnym reperu.

Sondaże nr 1, 2, 5, 8 i 9 wykonano w celu zbadania fundamentów kościoła, a pozostałe, tj. nr 3, 4, 7, 10 — w celu odszukania śladów dawnej zabudowy.

Sondaże nr 3 i 10 nie wykazały żadnych śladów dawnego posadowienia, a nawet resztek jakiegokolwiek budulca. Natrafiono jedynie na resztki szkieletów ludzkich, co było do przewidzenia, gdyż kościół był niegdyś otoczony cmentarzem grzebalnym. Najbardziej interesujące były sondáže 4, 6, 7 ze względu na znalezienie wielu śladów budowli dziś nie istniejących. Wykopy w tych miejscach zostały poszerzone w celu zorientowania się w zasięgu znalezisk.

Do bardziej interesujących należy wykop nr 1. Odkryto w nim wielkie głazy granitowe, na których wryto twardym narzędziem bardzo wyraźny rysunek, dość charakterystycznego krzyża  W wykopie tym natrafiono

również na brukowany poziom, oznaczony na rysunku, a sugerujący wcześniejszy niż budowa kościoła poziom dziedzińca brukowanego. Sprawę tę mogłyby bliżej wyjaśnić jedynie badania archeologiczne.

Sondaż nr 6 miał wymiary 4×11 m. W wykopie odkryto częściowo dawny fundament klasztoru oraz fragmenty sklepień nad korytarzem piwnicznym, wykonanym z cegły o wymiarach jak w budynku kościoła (tj. $8 \times 15 \times 33$ cm).

Równolegle do muru ceglanoego natrafiono od strony zachodniej na stary mur kamienny szerokości 130 cm z kamienia narzutowego; jest to przypuszczalnie najstarszy element z odnalezionych fundamentów dawnej budowli, starszy niż ceglany budynek klasztoru. W sondażu nr 6 stwierdzono więc, że:

1. Obecny mur ogrodzeniowy od południa stoi na fundamentach nie istniejącej ściany budynku klasztornego.

2. Ściany tego budynku były wykonane od strony wschodniej i południowej z cegły (wymiar, jak podano wyżej). Od strony zachodniej natrafiono na gruby mur szerokości 1,30 m z kamienia narzutowego, nie obrobionego.

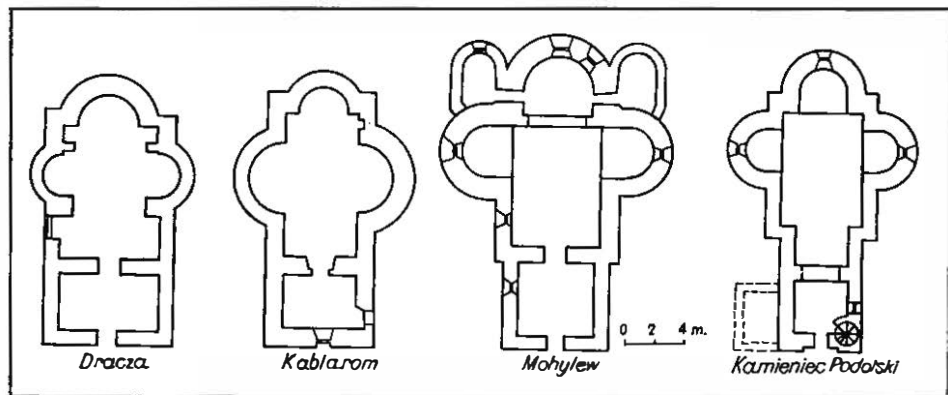
3. Przypuszczalnie mury z cegły zostały dobudowane do starszego muru z kamienia, zatem budynek ceglany klasztoru mógł powstać na skutek przebudowy starszych układów z kamienia.

W najbliższej okolicy, a nawet w całym województwie białostockim brak jest tego rodzaju obiektu o rzucie centralnym, tak zwanym planie „treflowym”, charakterystycznym dla obiektów sakralnych obrządku wschodniego. Przykład kościoła w Krasnymborze jest w tym rejonie odosobniony jako wynik wpływów szkoły architektonicznej, związanej ze środowiskiem kulturalnym Rosji Zachodniej. W szkole tej istniały dwa zasadnicze typy budowli sakralnych — jeden na planie „treflowym” i częściej spotykany, podłużny, trójnawowy o trzech z półcyrkla zakreślonych absydach (przykłady z pobliskiego Grodna, a również Połocka i Smoleńska). Typ centralny o czterech absydach symetrycznie wokół ustawionych spotykany na południowym wschodzie, na tych ziemiach nie występuje zupełnie. Zestawienia porównawcze, umieszczone w opracowaniu PKZ z 1964 r., są nieprzekonujące, gdyż nawiązują do regionów zbyt odległych. Skala zresztą porównawczych obiektów i zbyt rozbudowana bryła w stosunku do niewielkiego obiektu kościoła w Krasnymborze nie mogą stanowić o przynależności do jednej grupy stylowej.

Liczne niewiadome co do powstania tego kościoła (czy był budowany od razu z wieżą, czy też jest ona dobudową późniejszą, szczególnie w wyższych kondygnacjach) można odnaleźć jedynie drogą analogii. Obiektów podobnych należy szukać raczej na wschód od Bugu, gdyż charakter rzutu i detalu budynku wskazuje na związki z budownictwem tamtych regionów. Sprawą ważną jest wyszukanie obiektów o podobnej skali,

która wymagała także podobnych rozwiązań konstrukcyjnych, gdyż detal ornamentu mógł być łatwiej przenoszony i powtarzany nawet z wielkich założeń sakralnych.

W poszukiwaniu analogii wydaje się słuszne skierowanie na wschód i południowy wschód. Specyficzny charakter ziem dawnego Podlasia i terenów na północo-wschód i południowo-wschód od Bugu — pasa



Ryc. 5. Zestawienie porównawcze schematów rzutów cerkwi w planie tzw. „tre-flowym”.

ścierania się dwóch kultur — wymaga oddzielnego rozpatrzenia, gdyż wytworzyła się tam swoista grupa obiektów architektonicznych. Nowe idee w budownictwie, płynące z zachodu wraz z falą renesansu, dotarły tu z pewnym opóźnieniem i zostały przetworzone przez muratorów miejscowych, dostosowane do upodobań miejscowych. Osobowość fundatora także musiała zaważyć w niemałej mierze na charakterze architektury kościoła w Krasnymborze. Wydaje się, że wybór niewielkiej formy centralnej związany jest z podwójnym przeznaczeniem kościółka — jako obiektu sakralnego, spełniającego rolę kościoła parafialnego, oraz jako mauzoleum rodziny Chreptowiczów.

Zwarta forma rzutu doskonale nadawała się na ten cel, a tradycja kazała sięgać po wzór i motywy do budowli cerkiewnych. Należy też pamiętać, że wszystkie miejscowości tych ziem miały ludność przynajmniej dwuwyznaniową — katolicką i prawosławną. Na terenie osady Krasnybór istniała (do XVI w.) drewniana cerkiewka po drugiej stronie wąwozu, której miejsce zajął z czasem drewniany kościółek katolicki. Na tym miejscu powstał w XIX w. murowany kościół cmentarny pod wezwaniem św. Rocha, odciążający niewielki stary kościółek parafialny.

Idealny centralny plan włoski, propagowany dla kościołów katolickich przez teoretyków architektury w różnych wersjach, a stosowany w okresie cinquecenta na terenie Italii, był równoległym nurtem dla tego typu założeń, które stosowano na wschodzie Europy w budownictwie sakralnym



Ryc. 6. Krasnybór, pow. Augustów. Elewacja frontowa i wschodnia kościoła Zwiastowania NMP.

obrzędki wschodniego, prawosławnego. Dlatego tak zwany plan oparty na zasadzie równoramiennego krzyża greckiego budził często sprzeciw księży katolickich, którzy widzieli w tym wpływ wschodu.

Centralna forma rzutu układu „treflowego”, jaki mamy w Krasnym-borze, jest jedną z odmian tego nurtu. Ma ona wyraźną więź z typem cerkwi występujących na Podolu i Ukrainie, a dalej w krajach Słowian południowych. Centralne cerkwie o tym planie spotykamy w Mohylewie i Kamieńcu Podolskim³. Bardziej na południe spotykamy całą grupę serbskich budynków sakralnych z XIV i XV w., których plan jest na tej samej zasadzie trzech konch-absyd, nawet o zbliżonej wielkości. Długość tych obiektów wynosi 15 m przy szerokości 9 m, na przykład cerkiew z XV w. w Draczu lub cerkiewka przy monasterze Wolawcza, chrám przy Kablarom (serbski Aoon)⁴.

Próbując wyobrazić sobie rekonstrukcję formy pierwotnej kościoła w Krasnymborze możemy sięgnąć do bryły wyżej wymienionych cerkiewek. Możemy szukać w sylwecie kościoła „latarni” nad częścią środkową lub tylko prostej „bani” dekoracyjnej, nie mającej odpowiednika we wnętrzu. Można też przypuszczać, że na dachu znajdowała się wysoka latarnia spotykana w budownictwie cerkiewnym, jak na przykład na cerkwi bło-

³ D. R. M. D r a g a n, *Ukraiński derewljani cerkwi*, cz. II, Lwów 1937, str. 65.

⁴ P. P o k r y s z k i n, *Prawosławna cerkowna architektura XII—XVIII w.* (wtóra grupa serbskich cerkwi), Petersburg 1906.

gosławionego Ilii w Solunskoi⁵ o planie zbliżonym do planu kościoła w Krasnymborze. Ku tym rozważaniom kieruje wzmianka w archiwaliach o „bani krytej gontem”. Mogła to być również umieszczona pośrodku kopuła zwieńczona hełmem baniastym, rodzaj sygnaturki. Brak jest jednak wiadomości o ewentualnej przebudowie czy przeróbce, która by



Ryc. 8. Krasnybór, pow. Augustów. Fragment elewacji północnej. Widoczny odkuty spod tynku łuk i pacha sklepienia dawnej celi-przybudówki.

Ryc. 7. Krasnybór, pow. Augustów. Fragment elewacji wschodniej z gotyckim oknem i charakterystycznymi uskokami-wałkami. Stan z 1966 roku.

wskazywała na skasowanie sygnaturki i zastąpienie jej prostym dachem, czy też o przerobieniu sklepienia. Środkowa „bania” jest częstym elementem dekoracyjnym, spotykanym przy układzie rzutu na krzyżu greckim, nie doświetlająca wnętrza.

Niewielka skala obiektu jest charakterystyczna dla obiektów sakralnych tych ziem, jak np. stara cerkiewka na Koloży pod Grodnem⁶ o wymiarach 21×13 m, ale o odmiennym typie rzutu. Charakterystyczny uskok muru na wysokości podstawy okna, składający się z kilku wałków, które uginają się pod oknami — uformowany częściowo z cegły i tynku — jest dekoracją często spotykaną w kościołach bizantyjskich i wskazuje wyraźnie na powiązania stylowe z ziemiami wschodnimi. O rekonstrukcji bryły pierwotnej kościoła wraz z celami bocznymi trudno myśleć ze względu na małą ilość danych, trudno nawet sprecyzować ogólny zarys

⁵ M. Krassowski, *Plany drewnianusskich chramow*, Piotrograd 1915 tabl. XX, str. 19.

⁶ M. Walicki, *Cerkiew św. Borysa i Gleba na Koloży pod Grodnem*, Warszawa 1929.

Natrafione pod tynkiem resztki sklepień wskazują na ich dawniejsze istnienie, ale wielkość i bryła pozostanie niewiadoma.

Zwyczaj łączenia cegły z kamieniem często był stosowany na wschodzie pod wpływem budownictwa bizantyjskiego, ale w wypadku Krasnegoboru użycie kamienia łączy się raczej ze strefą polodowcową i wielką ilością kamienia narzutowego w całej okolicy. Kościół ten jest bez wątpienia rzadkim przykładem architektonicznej szkoły ziem wschodnich, mającym swe odbicie w budowlach katolickich. Sprawa usytuowania i przyjęcie tak dużej wysokości dla wieży oraz czas powstania obiektu stanowią w tym zagadnieniu poważną pozycję. Użyto materiałów typu średnio-wiecznego (wielkość cegły), zastosowano ostrołukowe zakończenia okien, sklepienia żebrowe w połączeniu z planem centralnym, chętnie stosowanym we Włoszech. Wydaje się jednak właściwsze szukanie związków z tradycją kościoła bizantyjskiego.

Typy świątyń średniowiecznych ruskich powtarzano według tradycji jeszcze w XV i XVI wieku, ale na ziemiach kresowych można obserwować powolny proces zanikania elementów rusko-bizantyjskich na rzecz budownictwa zachodniego⁷. Na ziemiach białorusko-litewskich mamy przykłady cerkwi w Synkowicach (1410?) oraz w Supraślu (1503—10), które były „niezmiernie malowniczą symbiozą elementów bizantyjsko-ruskich, warownych i gotyckich”⁸. Obecnie w obrębie osiedla Krasnegoboru prowadzi się roboty drogowe. Sprawa przebudowy drogi i przeniesienie jej poziomu w związku z niwelacją terenu na odcinku, który biegnie u stóp wzgórza kościelnego, wiąże się z opracowaniem najbliższego otoczenia kościoła i odbudowy częściowo obecnie rozebranych betonowych stopni, prowadzących do bramy kościelnej.

Należy skorzystać z okazji budowy drogi i zmiany jej przekroju i nawierzchni w sąsiedztwie kościoła i jak najprędzej podać projekt zagospodarowania otoczenia, a przede wszystkim schodów prowadzących na wzgórze w nawiązaniu do barokowej bramy i całego zespołu budynków kościelnych.

РЕЗЮМЕ

Костел в м. Красныбур возле Августова построен в 1585—1589 гг. за фонд члена богатой литовской семьи из Новогрудка в Белоруси, а именно Адама Хрептовича. Это здание с горизонтальной проекцией, так называемое центральное с тремя абсидами, которые составляют т. наз. „третювую” расстановку. На фасаде, на оси закладки, находится высокая 30-метровая башня. Костел имел

⁷ W. Molé, rozdz. I, Sztuka bizantyjsko-ruska (w:) Historia Sztuki Polskiej, Sztuka średniowieczna, t. I, Kraków 1962, str. 156—158.

⁸ W. Molé, loc. cit.

достроенные с южной и северной стороны кельи, в которых жили монахи ордена Бернардинов. В 1684 году владелец этой деревни выписал к себе двенадцать монахов ордена Доминиканов, которые получили ряд фондов вместе с каменной монастырской постройкой, находящейся с северной стороны костела. Этот монастырь существовал здесь до 1824 года, т. е. до времени ликвидации ордена Доминиканов. После этого вместе с костелом он перешел в руки местного церковного прихода.

Монашья кельи были снесены после постройки большого монастырского здания для монахов ордена Доминиканов. Разрушенная во время военных действий I мировой войны монастырская постройка была разобрана и на её место построено в 1938 году дом приходского священника.

Автор предпринял подробные археологические и архитектурные исследования этого старинного комплекса на основании сохранившихся до сир пор в земле реликтов. Глубина и общая архитектурная композиция этого костела на территории польских земель является исключением. Это очень интересный образец соединения ренессансовых, поздне-готических форм (стрельчатые окна и реброобразные своды) с средневековой традицией центральных трехапсидных церквей ортодоксального ритуала. Похожие пространственные предпосылки таких сакральных построек встречаются в Белорусии и на Украине (Могилев, Каменец Подольский), а также на территории Сербии.

SUMMARY

The church at Krasnybór near Augustów was built in 1585—1589 as a foundation of Adam Chreptowicz, who was a member of a well-to-do Lithuanian family from Nowogródek in Byelorussia. It is a structure which possesses in its horizontal plan three apses constituting a so-called clubs-desing pattern. A 30 metres high tower is situated on the from axis. The church has cells adjacent to it both on the south and north sides, which used to be inhabited by monks of the Bernardine Order. Twelf Dominican Friars were brought to the village by its owner in 1684, being given a number of foundations uncluding the brick-build monastery, situated on the northern side of the church. The above-mentioned monastery existed here until 1824, i. e. till the moment of the cassation of the Order of Dominican Friars. In that period the monastery became the property of both local parish and church. The monastery cells were demolished after the construction of a spacious monastery-building for Dominican Friars. The described building had been destructed during the first World War being later demolished because of the mentioned destructions. The parish building was constructed on its place in 1938.

The author has began the detailed archeological as well as architectonic examinations of that complex of realices, which have survived until nowadays under the surface of the earth. The whole structure as well as the architectonic form of the church constitute something exceptional as far as the Polish territories are concerned. It constitutes an interesting example of a combination of Renaissance and late-Gothic styles (sharply-vaulted windows and the ferro-concrete vault) with medieaval traditional tri-apses characteristic of the eastern, orthodox churches. The similar, horizontal form of sacred buildings occurs in Byelorussia, Ukraina (Mohylew, Kamieniec Podolski) as well as in the Serbian territory.

ROLNICTWO REGIONU AUGUSTOWSKIEGO W LATACH 1919—1939

Сельское хозяйство августовского повята в 1919—1939 гг.

Agriculture in the District of Augustów in the Period 1919—1939

1. Wstęp

Powiat augustowski do 1918 r. wchodził w skład guberni suwalskiej b. Królestwa Polskiego. Gubernia ta należała do najbardziej zacofanych gospodarczo rejonów Królestwa. Powiat augustowski wraz z całą gubernią suwalską, wysuniętą daleko na północny-wschód, otoczoną granicami państwowymi, przy braku połączenia kolejowego z centrum kraju, sprawiał wrażenie sztucznego tworu przypadkowego połączonego wąskim przesmykiem z pozostałą zwartą całością. Z tych też względów powiat i gubernia najsłabiej powiązany był gospodarczo zarówno z centrum Królestwa jak i jego rozwijającymi się ośrodkami przemysłowymi. Znikomy rozwój przemysłu lokalnego spowodowany był brakiem miejscowych bogactw mineralnych. Z tego też względu oraz w związku z dużą odległością od centrum kraju powiat nie stanowił, chociaż istniała tania siła robocza, zyskownych perspektyw lokaty kapitału nawet dla eksploatacji tutejszych zasobnych w drewno terenów.

Samowystarczalny charakter wsi opóźniał rozwój rzemiosła i handlu w mieście, co przy jednoczesnym braku przemysłu hamowało rozwój miasta i ludności miejskiej. Wyrazem tego był bardzo powolny w przeciwieństwie do centralnych, uprzemysławiających się rejonów kraju przyrost ludności miejskiej. W konsekwencji powiat posiadał najwyższy w kraju wskaźnik ludności wiejskiej. Brak możliwości znalezienia pracy zarobkowej poza rolnictwem powodował przeludnienie miejscowych wsi i zmuszał ludność do emigracji zarobkowej.

W rolnictwie powiatu, które stanowiło prawie wyłączną dziedzinę produkcji, zachodził bardzo powolny proces rozwoju gospodarki towarowej i stosunków kapitalistycznych. Do czasu powstania Polski niepodległej w 1918 roku, w poszczególnych wsiach do momentu przeprowadzenia komasacji, dominowała gospodarka naturalna z właściwymi jej kierunkami

i metodami upraw oraz hodowli: uprawy zbożowe z przewagą żyta, powszechne stosowanie systemu trójpolowego, słaby rozwój hodowli, zwłaszcza trzody chlewnej.

Powolny proces rozwoju gospodarki towarowej i stosunków kapitalistycznych na wsi augustowskiej wynikał głównie z tego, że brak było bodźców rynkowych, zarówno lokalnych jak i zewnętrznych ogólnokrajowych. Brak rynków zbytu na jedyną produkcję powiatu, jaką było rolnictwo, wynikał z tego, że nie było tu rozwoju przemysłu lokalnego oraz z niekorzystnego izolowanego odległością i brakiem połączenia kolejowego położenia geograficznego.

2. Położenie geograficzne i układ komunikacyjny

Zmiany terytorialne kraju po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. i połączeniu trzech byłych zaborów w jedno państwo polskie miały korzystne znaczenie dla rozwoju gospodarczego ziem byłej guberni suwalskiej. Powiat augustowski po przesunięciu granicy państwowej na północny wschód na Wilno wszedł w skład województwa białostockiego i stał się tym samym jednym z powiatów położonego centralnie województwa.

Bezpośrednio powiat graniczył od strony zachodniej i na niewielkim odcinku od strony północno-zachodniej z Prusami, na północy z powiatem suwalskim, na wschodzie z powiatem grodzieńskim oraz na południu z powiatami sokólskim i szczuczyńskim. Ogólny obszar powiatu uległ zmniejszeniu o około 200 km²¹. Zmiany granic stworzyły nowe, szerokie możliwości kontaktów gospodarczych ze wschodnimi, południowymi i centralnymi częściami kraju; w poprzednim okresie ze względu na określony układ granic kontakty te nie mogły się rozwinąć.

W nowym układzie terytorialnym powiat zyskał dogodniejsze warunki komunikacyjne, zwłaszcza w zakresie komunikacji kolejowej. Linia kolejowa Grodno—Augustów—Suwałki, która w poprzednich warunkach biegła w kierunku granicy rosyjskiej, obecnie dzięki przyłączeniu Grodna do Polski uzyskała połączenie przez Grodno z głównym szlakiem kolejowym Warszawa—Białystok—Wilno (dawnym petersburskim). Zyskanie tego ważnego połączenia kolejowego ożywiło ruch pasażerski i towarowy na tej linii. Powiat augustowski zyskał bezpośrednie połączenie z centrum kraju i jego ośrodkami przemysłowymi oraz ze wschodnimi rejonami Polski. Jednocześnie zyskał on połączenie poprzez Grodno i Białystok z graniczną stacją Grajewo. Stacja ta odgrywała ważną rolę w eksporcie towarów z Polski do Prus, przez nią bowiem przechodziła podstawowa masa

¹ „Słownik geograficzny Królestwa Polskiego”, nakł. F. Sulimierski, t. I, Warszawa 1880, str. 53, 54; Pierwszy Powszechny Spis RP z dn. 30.IX.1921 r., GUS, Warszawa 1927, str. 3.

eksportowa drewna i płodów rolnych z województwa białostockiego oraz północno-wschodnich województw.

Poza omówioną linią powiat uzyskał jeszcze jedno połączenie kolejowe, a mianowicie Suwałki—Raczki. Długość tego odcinka kolejowego, zbudowanego w 1915 r. przez Niemców w czasie okupacji tych terenów, wynosiła 54,6 km. Według zamierzeń niemieckich linia ta miała ułatwić masową eksploatację drewna z Puszczy Augustowskiej. Dla pełniejszego wykorzystania linii w późniejszym okresie, tj. w 1928 r., na mocy umowy Polski z Niemcami została zbudowana w Raczkach wspólna stacja graniczna².

Wzrosło również znaczenie dróg kołowych, zwłaszcza biegnących przez powiat augustowski dawnego traktu petersburskiego. Na początku lat dwudziestych nawierzchnia tego traktu na odcinku Augustów—Grajewo została ulepszona. Ze względu na stację graniczną Grajewo był to w okresie międzywojennym najbardziej ruchliwy odcinek drogi w powiecie augustowskim. Niezbyt duża odległość z Augustowa do Grajewa (47 km) umożliwiła wykorzystanie transportu konnego. Między tymi miejscowościami była również regularna komunikacja autobusowa. W latach 1933—1934 zbudowano szosę Augustów—Białystok. Ze względu na jej strategiczny charakter budowana była przede wszystkim z funduszków państwowych. Budowa jej miała przy okazji spełnić jeszcze inny cel, a mianowicie rozładować rozpowszechniające się w tych latach bezrobocie. W związku z tym obok funduszków państwowych wyasygnowano na jej budowę także środki społeczne, które w jednym tylko 1933 r. wyniosły 14 000 zł³. Obie szosy — dzięki temu, że biegły przez zachodnią, a więc rolniczą część powiatu — połączyły położone przy nich wsie z miastem Augustowem i stworzyły dla nich bardziej dogodny warunki dostawy płodów rolnych na rynek augustowski. Pozostałe drogi były zaniedbane, bez nawierzchni utwardzonej. Na konieczność ulepszenia nawierzchni tych dróg zwracano niejednokrotnie uwagę, i to nie tylko ze względu na wewnętrzne gospodarcze potrzeby komunikacyjne powiatu. Budowa dróg była niezbędnym warunkiem rozwoju ruchu turystycznego w rejonie Pojezierza Augustowsko-Suwalskiego⁴. Na cały stan dróg składały się: drogi państwowe (98 km), wojewódzkie (41 km) i powiatowe (67 km)⁵.

Kanał Augustowski jako szlak komunikacyjny — podobnie jak w okre-

² „Dziesięciolecie Polskich Kolei Państwowych”. Praca zbiorowa. Warszawa 1928, str. 6—7.

³ Sprawozdanie wojewody białostockiego z działalności administracji państwowej i samorządów województwa Białostockiego za czas od 1.IV.1933 do 1.IV.1934, wyd. Białostockiego Wydziału Wojewódzkiego, Białystok 1935, AA MSW, sygn. 254.

⁴ Konieczność ulepszenia nawierzchni i rozwoju dróg bitych z punktu widzenia potrzeb turystyki postulowano między innymi na Zjeździe Towarzystwa Rozwoju Pojezierza Suwalsko-Augustowskiego w 1935 r. (W. Kruszewski, Sprawy gospodarcze na terenie pow. augustowskiego i suwalskiego, Materiał powielony, 1935 r.).

⁵ Tamże str. 10.

sie poprzednim — nie był w pełni wykorzystany i służył wyłącznie do spławu drewna. Przewóz innych towarów był niewielki i nie przekraczał w ciągu roku kilkuset ton. Takie słabe wykorzystanie kanału do przewozu innych poza drewnem towarów wynikało z tego, że nie był włączony w ogólną sieć wodną Polski ze względu na nietypowe rozmiary śluz i urządzeń kanałowych. Z tego powodu nie interesowano się konserwacją urządzeń kanałowych i regulacją poziomu wody, co sprawiało, że był on spławny na całej długości tylko w okresie roztopów wiosennych. W okresie międzywojennym dostrzegano fakt niedostatecznego wykorzystania kanału. Były projekty przebudowy kanału i dostosowania go do jednokorytowych wymiarów z pozostałą siecią kanałową kraju⁶. Jednakże plany te nigdy nie zostały zrealizowane.

3. Podstawowe czynniki ożywienia gospodarczego powiatu i ich wpływ na rozwój rolnictwa

Po odzyskaniu niepodległości Polski w 1918 r. powiat augustowski znalazł się w nowej sytuacji gospodarczej. Dopiero od tego czasu nastąpiły pewne zmiany w rozwoju powiatu, które w porównaniu do zastoju w poprzednim okresie można nazwać ożywieniem gospodarczym. Zmiany granic i korzystniejszy układ komunikacyjny stworzyły dogodniejsze warunki rozwoju gospodarczego, lecz same przez się jeszcze nie decydowały o tym rozwoju, który nazwaliśmy ożywieniem. Czynniki, które wywierały decydujący wpływ na ożywienie gospodarcze i oddziaływały na rolnictwo poprzez kształtujący się dopiero w okresie międzywojennym rynek zbytu, były: eksploatacja Puszczy Augustowskiej, rozwój turystyki i rozwój miasta Augustowa.

a. Eksploatacja Puszczy Augustowskiej. Eksploatacja Puszczy Augustowskiej była jednym z najważniejszych i najbardziej trwałych czynników ożywienia gospodarczego powiatu. Drewno było jedynym bogactwem naturalnym byłej guberni suwalskiej. Spośród wszystkich guberni całego Królestwa miała ona największy procent zalesienia, przy czym najbardziej zalesionymi powiatami były augustowski (37,3%) i sejneński (30,1%), na ich terenach rozpościerała się bowiem słynna Puszcza Augustowska, która graniczyła od południa z Puszczą Białowieską, a od wschodu i północy z lasami wileńskimi, niemeńskimi i litewskimi⁷. Jak podaje w swym atlasie A. Maciesza, powiat augustowski był najbardziej zalesionym powiatem w całym Królestwie, a następnie w Polsce.

⁶ T. Tillinger, Warunki ogólne rozwoju dróg wodnych w Polsce, Wiadomości Polskich Zrzeszeń Technicznych za r. 1927. Warszawa 1927, nr 4.

⁷ A. Maciesza, Atlas statystyczny Królestwa Polskiego, nakł. A. Maciesza, Płock 1907, tablica XVI.

Odzyskanie niepodległości i związane z tym zmiany polityczne i ekonomiczne stworzyły nie znane w byłym Królestwie możliwości eksploatacji drewna. Przede wszystkim nastąpiło całkowite uniezależnienie się Polski od przymusowego importu drewna rosyjskiego. Jednocześnie zapotrzebowanie wewnętrznego rynku krajowego na drewno wyraźnie wzrosło w stosunku do okresu sprzed I wojny światowej. Złożyło się na to wiele przyczyn, a m.in. ogromne zniszczenia wojenne. Budownictwo, kopalnictwo, przemysł papierniczy czy rozbudowa kolei nie mogły się przecież obejść bez drewna. Obok rynku wewnętrznego Polska odzyskała swe dawne rynki zagraniczne, na których nie obawiała się już dawnego rosyjskiego konkurenta. Zapotrzebowanie zagranicy na drewno, zwłaszcza bezpośrednio po wojnie, było ogromne. Duże znaczenie dla polskiego eksportu miało otwarcie granicy celnej z Niemcami, zamkniętej do 1914 r. z powodu wojny celnej rosyjsko-niemieckiej. Otwarcie tej granicy nie tylko stwarzało możliwości eksportowe do Prus, ale ułatwiało dzięki tranzytowi przez Niemcy eksport do Anglii, Holandii i innych państw Europy zachodniej. Eksport polskiego drewna, wykraczał nawet poza granice Europy, a mianowicie do Afryki i Australii⁸.

W pierwszym powojennym dziesięcioleciu eksport drewna odegrał niezmiernie ważną rolę w życiu gospodarczym Polski. Stanowił on w tym okresie jedną z najpoważniejszych pozycji w bilansie handlowym, a w czasie inflacji odgrywał rolę podstawowego ekwiwalentu płatniczego Polski. W latach 1925—1929 eksport drewna wynosił 20% ogólnej wartości eksportu⁹. Nic więc dziwnego, że rząd Polski przykładął ogromną wagę do eksploatacji drewna i stwarzał jej jak najbardziej dogodne warunki. Do roku 1932 ceny na drewno kształtowały się bardzo wysoko i dopiero w latach kryzysu, w związku ze zmniejszeniem się procesu inwestycyjnego w kraju i za granicą oraz konkurencją Związku Radzieckiego, który w tym okresie zjawiał się na rynku światowym, jak również konkurencją Kanady na rynku angielskim — ceny drewna gwałtownie spadły. Spadek cen znalazł natychmiast odbicie w zmniejszeniu rozmiarów eksploatacji w kraju, a więc i w Puszczy Augustowskiej.

Powstanie rynków zbytu na drewno otwarło przed powiatem augustowskim nowe możliwości rozwoju. W drzewostanie Puszczy Augustowskiej dominowała zdecydowanie sosna (80%), która doskonale nadawała się do wszechstronnego wykorzystania, zwłaszcza w budownictwie, i w związku z tym cieszyła się na rynkach wielkim popytem. Podobnie rzecz się miała ze świerkiem (17%), który również był bardzo poszuki-

⁸ „Roczniki Statystyczne” przewozu towarów na Polskich Kolejach Państwowych za lata 1924—1934. Wyd. Ministerstwa Kolei.

⁹ M. Handelsman, Polska w czasie wielkiej wojny 1914—1918, Towarzystwo Badań Międzynarodowych, t. III, Warszawa 1936, str. 152.

wany. Wśród pozostałego niewielkiego odsetka drzew liściastych występowała poszukiwana bardzo przez rozwijający się przemysł zapalczany osika¹⁶. Powiat augustowski miał więc te gatunki drzew, które na rynkach, a przede wszystkim na rynkach zagranicznych, były najbardziej poszukiwane i cenione. Ponieważ zaś Puszcza Augustowska była niemal w 100% własnością państwową, rząd polski przykładał szczególną wagę do jej eksploatacji, ułatwiając i organizując wywóz. Nadgraniczne położenie oraz nowy układ komunikacyjny w powiecie augustowskim w wyniku przesunięcia granic na wschód sprzyjały masowemu wywozowi drewna nie tylko w głąb kraju, ale — co ważniejsze — bezpośrednio do Prus, a poprzez nie i do innych krajów.

Za pośrednictwem linii kolejowych: Suwałki—Augustów—Grodno i Wilno—Warszawa wywożono drewno w głąb kraju, a przede wszystkim drewno celulozowe do Włocławka, kopalniane na Śląsk oraz opałowe do Warszawy. Połączenia te wykorzystywano również do wywozu dużych partii drewna do Gdańska. Bezpośredni eksport drewna z powiatu augustowskiego do Prus ułatwiała linia kolejowa Suwałki—Raczki. Część drewna wywożono również przez leżące na granicy pruskiej Grajewo, dokąd dowożono je transportem kołowym.

Poza wywozem kolejowym dość duże ilości drewna spławiano kanałem Augustowskim. Niestety, ze względu na przestarzałe i bardzo zaniedbane urządzenia kanał ten nie mógł być w pełni wykorzystany. Zbyt wąskie i krótkie komory śluzowe (47,6, 6,4 m) zmuszały flisaków do wiązania wąskich tratw i skracania ich przy przejściu przez śluzy, co opóźniało i utrudniało transport. Poza tym przy spławianiu przez wąskie śluzy drewno się obijało i traciło wartość. Z tych to powodów i ze względu na zamulenie rzeki Biebrzy, które ograniczało spław tylko do pewnych okresów, kiedy poziom wody był wysoki, kanał Augustowski nie odgrywał roli, jaką powinien odegrać tego rodzaju szlak wodny przy masowej eksploatacji puszczy.

Załączone zestawienie, obejmujące lata 1924—1934, ilustruje na podstawie materiałów statystycznych PKP udział kolei w wywozie drewna z Puszczy Augustowskiej. Dla roku wyjściowego i końcowego podajemy również dane, jakie udało się uzyskać dla zobrazowania wielkości spławu drewna kanałem (patrz tablica nr 1). Z danych tych wynika, że największe nasilenie wywozu było w latach 1926—1930, co pokrywa się z poprzednimi uwagami na temat koniunktury w eksploatacji i wywozie drewna w okresie przed i po kryzysie. Wywożono z powiatu łącznie drewno nie obrabiane, jak np. bale drzewne, drewno celulozowe i opałowe, lub częściowo obrobione, jak np. podkłady kolejowe, kopalniaki czy słupy telegraficzne.

¹⁶ Stosunki rolnicze Królestwa Kongresowego, pod red. S. Janickiego, Min. Rolnictwa i Dóbr Koronnych, Warszawa 1918, str. 439.

Tablica 1

Wywóz drewna koleją z powiatu augustowskiego w latach 1924—1934 w tonach¹

Rok	Razem drewno i wyroby z drewna	Drewno nicobrabiane		Drewno obrobione		Podkłady kolejowe		Drewno kopalniane		Drewno celulozowe		Drewno opałowe		Słupy telegraficzne	Drewno zapalczane	Wyroby z drewna	Mebie
		ogółem	w tym zagr.	ogółem	w tym zagr.	ogółem	w tym zagr.	ogółem	w tym zagr.	ogółem	w tym zagr.	ogółem	w tym zagr.				
1924	36 094 a)	1 408	—	9 275	6 395	505	165	829	—	7 705	4 015	16 149	—	—	—	223	—
1925	50 026 a)	7 336	2 635	20 779	19 769	2 255	1 700	4 492	1 210	5 369	4 784	9 683	405	—	—	112	—
1926	88 998 a)	6 637	4 160	13 501	13 014	7 884	4 554	12 197	600	15 212	15 002	31 166	495	2 183	—	218	—
1927	90 563 a)	6 218	1 302	27 680	26 121	2 047	1 946	5 433	20	14 164	13 677	34 775	355	—	—	246	—
1928	53 688 a)	2 868	189	15 687	11 687	408	408	2 410	—	11 611	8 796	20 799	383	418	—	107	—
1929	61 225 a)	3 848	1 962	21 162	17 396	15	—	1 700	—	14 552	13 803	19 828	691	72	15	31	2
1930	54 538 b)	1 577	1 199	28 029	23 361	65	—	834	62	9 370	9 032	14 069	165	575	—	29	—
1931	42 405 b)	5 009	1 175	19 320	10 612	—	—	462	—	7 008	7 008	8 981	—	1 084	541	—	—
1932	34 285 b)	4 623	1 062	18 230	2 775	—	—	975	—	1 506	1 186	7 799	—	544	608	—	—
1933	52 636 b)	11 024	1 277	29 096	5 701	—	—	1 722	—	9 072	7 237	1 161	—	251	263	47	—
1934	29 447 b)	2 081	—	16 461	6 471	—	—	2 457	—	2 829	2 706	4 888	122	598	133	—	—

W roku wyjściowym 1924 spławiono kanałem 22 000 ton² w roku końcowym 1934 — 204 190 m³

Zródła:

1 „Roczniki Statystyczne” przewozu towarów na Polskich Kolejach Państwowych za lata 1924, 1934, Wyd. Ministerstwo Kolei
a cz. II materiały leśne i wyroby z drewna,
b cz. V drzewo, korek, wyroby z nich, wyroby koszykarskie.

2 T. Tillinger, Warunki ogólne rozwoju dróg wodnych w Polsce, Wiadomości Polskich Zrzeszeń Technicznych za rok 1927, nr 4/1927

3 St. Srokowski, Geografia gospodarcza Polski, Inst. Społ., Warszawa 1939, str. 416.

Bezpośrednie korzyści powiatu z eksploatacji drewna ograniczał brak przemysłowej jego obróbki na miejscu. Nie zostały wykorzystane możliwości, jakie dawała masowa eksploatacja drewna i nie stworzono miejscowego przemysłu drzewnego, który poza przemysłem spożywczym w powiecie augustowskim miałby szanse rozwoju dzięki własnemu surowcowi. Nie powstał tu także przemysł celulozowy, choć wywożono ogromne ilości drewna do dalekiego Włocławka, ani meblarski. Nie rozwinął się również przemysł wytwarzający łodzie, żaglówki i kajaki, na które zapotrzebowanie w związku z rozwijającym się ruchem turystycznym było bardzo duże. W powiecie augustowskim nie tylko nie wykorzystano istniejących szans rozwoju przemysłu drzewnego, ale nawet nie rozwinęła się w pełni wstępna obróbka drewna. W roku 1923 tj. w drugim roku masowego wyrębu Puszczy Augustowskiej, w powiecie czynne były zaledwie 3 tartaki. Z tych trzech tartaków tylko jeden państwowy tartak, zbudowany po wojnie w pobliżu dworca Augustowa, miał większą moc produkcyjną (6 tartaków) i nowoczesne wyposażenie. Pozostałe dwa były to małe, prywatne tartaczki, zbudowane jeszcze przed I wojną światową, o przestarzałych urządzeniach i niewielkich możliwościach przerobu (oba tartaki łącznie miały tylko trzy trak). W sumie powiat augustowski miał zaledwie 9 traków, na które przypadało 68 769 ha powierzchni lasów. Przeciętnie na jeden trak przypadało aż 7641 ha lasów. Był to jeden z najważniejszych wskaźników w kraju ¹¹.

W tej sytuacji na terenie powiatu nawet wstępnej obróbce poddawano tylko niewielką część wywożonego drewna, resztę wywożono w stanie surowym. Dlatego też o znaczeniu eksploatacji puszczy dla rejonu augustowskiego można mówić w tym sensie, że stwarzała ona zapotrzebowanie na siłę roboczą i pociągową przy transporcie oraz siłę roboczą przy wyrębie. Ograniczało to bardzo liczbę zatrudnionych, która w wypadku rozwiniętego przemysłu drzewnego stanowiłaby prawdopodobnie znaczny odsetek ludności, a która w istniejących warunkach stanowiła stosunkowo niewielki procent. W 1931 r. przy eksploatacji puszczy łącznie (służba leśna, nadzór, wyrąb, tartaki) zatrudnione były 1083 osoby ¹². Liczba ta nie obejmuje robotników sezonowych i wozaków. Był to rok zmniejszonego już o przeszło połowę wywozu w porównaniu z latami 1926 i 1927 (patrz tablica nr 1).

Mimo niedostatecznego wykorzystania szans, jakie stwarzała eksploatacja puszczy, dochody ludności płynące z tytułu zatrudnienia przy wyrębie i wywózce odegrały dużą rolę w rozwoju całego powiatu, a zwłaszcza jego rolnictwa. Stanowiły one dla tych stron, które przed I wojną

¹¹ St. Ichnatowicz, Rozmieszczenie tartaków, „Kwartalnik Statystyczny” r. 1932, GUS, Warszawa 1932, t. IX, z. 4, str. 310.

¹² Drugi powszechny spis ludności z 9.12.1931 r. Mieszkania i gospodarstwa domowe. Ludność. Stosunki zawodowe. Woj. białostockie, GUS, Warszawa 1933, str. 260.

światową cierpiały na chroniczny brak dopływu pieniądza, znaczny zastrzyk gotówki. Zwiększyło to siłę nabywczą ludności i tym samym rozszerzyło rynek wewnętrzny, przede wszystkim zaś ożywiło wymianę towarową wieś—miasto.

Początkowo wyrębem i wywózką drewna zajmowali się niemal wyłącznie rolnicy, zamieszkali bądź we wsiach położonych w samym lesie, bądź też w jego pobliżu. Praca ich nie miała charakteru stałego, lecz dorywczy, sezonowy. Traktowana była jako dodatkowe zajęcie w okresie, kiedy nie było roboty w polu. Jednakże stabilizacja wyrębu i zwiększenie się jego rozmiarów stwarzało zapotrzebowanie na stałą siłę roboczą i transport. W związku z tym w powiecie powoli coraz bardziej wyodrębniała się grupa ludzi, którzy trudnili się wyłącznie wyrębem i transportem, tak zwana grupa drwali i wozaków. Grupa ta rekrutowała się głównie z ludności mieszkającej w puszczy, a w późniejszym okresie część wozaków przeniosła się do miasta. W miarę eksploatacji puszczy w powiecie nastąpił swoisty podział pracy. Ludność zalesionej części powiatu, której ziemie nie odznaczały się zbyt dobrą glebą, pracowała głównie przy wyrębie, natomiast ludność zachodniej części powiatu, niemal zupełnie pozbawionej lasu, a odznaczającej się za to dość dobrymi glebami, zajęła się wyłącznie rolnictwem. Przy tym wsie położone bliżej Augustowa specjalizowały się w produkcji nabiału i drobiu, dalsze zaś — w uprawach roślinnych.

Nowo powstała grupa ludzi zatrudnionych przy eksploatacji puszczy, jeżeli chodzi o rynek rolny, stwarzała dość jednostronne zapotrzebowanie. Jak już wspomnieliśmy, rekrutowała się ona w większości z ludności posiadającej własne gospodarstwa, które pokrywały w zupełności jej zapotrzebowanie na żywność. Stwarzała natomiast duże zapotrzebowanie na konie i paszę, zwłaszcza na owies, gdyż ciężka praca przy wywozie wymagała treściwego żywienia koni. Tego rodzaju zapotrzebowania wozak nie mógł pokryć we własnym zakresie, jak to czynił w wypadku żywienia osobistego. W ten sposób wytworzył się w powiecie augustowskim lokalny rynek zbytu na konie i pasze, który wywarł zasadniczy wpływ na rozwój i kierunki produkcji rolnictwa augustowskiego¹³.

Pod wpływem stale rosnącego popytu na owies zajął on w szybkim czasie czołowe miejsce w produkcji powiatu. Uprawa owsa miała tu swoje długoletnie tradycje w związku ze stacjonującymi oddziałami ułanów. Toteż rozpowszechnianie się jego uprawy nie napotykało żadnych oporów, jak to było w wypadku upraw mało znanych, np. ziemniaków, które przyjmowały się bardzo wolno. W latach 1922—1928 zapotrzebowanie na owies wzrastało w tak szybkim tempie, że miejscowa produkcja mimo stałego wzrostu nie była w stanie go zaspokoić. Na przykład w 1927 r. mimo wzrostu globalnej produkcji z około 60 tys. q w 1921 r. do przeszło

¹³ Patrz uzasadnienie tego poglądu w dalszej części pracy.

116 tys. q sprowadzono dodatkowo jeszcze 6580 q; w następnym roku — mimo że produkcja jeszcze bardziej wzrosła, bo osiągnęła 136 tys. q — sprowadzono jeszcze około 3 tys. q owsa. Dopiero osiągnięcie w 1929 r. produkcji prawie 200 tys. q pozwoliło rolnictwu augustowskiemu w pełni pokryć własne zapotrzebowanie i utrzymać równowagę między popytem i podażą owsa¹⁴. Tak więc na przestrzeni lat 1921—1929, a więc zaledwie ośmiu lat, globalna produkcja owsa wzrosła z 60 tys. q do 200 tys. q. Ten wzrost produkcji związany był zarówno ze wzrostem powierzchni jego uprawy, jak i wydajności z 1 ha. Zwłaszcza ta ostatnia wykazała duży wzrost; w 1929 r. osiągnięto wydajność 17,9 q owsa z 1 ha¹⁵.

Ponieważ z upraw roślinnych produkcja owsa najbardziej była związana z rynkiem, wykazywała ona w dwudziestoleciu międzywojennym największe wahania koniunkturalne i kryzysowe. Toteż osiągnięta pod koniec lat dwudziestych wysoka produkcja owsa nie utrzymywała się na tym poziomie zbyt długo. Zmniejszony wyrąb lasu w okresie kryzysu zmniejszył bardzo popyt na owies. Związane to było ze spadkiem liczby koni w powiecie (1930 r. — 20 293; 1931 r. — 15 342; 1932 r. — 14 800 i 1933 r. — 13 340)¹⁶. Odbiło się to przede wszystkim na wydajności owsa z 1 ha, która gwałtownie zmalała. Dopiero w latach pokryzysowych nowe zainteresowanie drewnem augustowskim na rynku centralnym spowodowało ponowny wzrost popytu na owies i tym samym wpłynęło na zwiększenie jego produkcji w powiecie. Oprócz owsa rozpowszechniła się w powiecie augustowskim, m.in. dzięki wozakom, uprawa pasz zielonych, jak np. koniczyny, seradeli, wyki itp. Zaczęto również w związku z popytem na siano zagospodarowywać łąki. W ten sposób eksploatacja puszczy wpłynęła na upowszechnienie się nowych upraw (passe zielone) i utowarowienie produkcji roślinnej¹⁷.

Ludzie zatrudnieni przy wywozie drewna wywarli również dodatni wpływ na życie gospodarcze miasta. W związku z ich potrzebami rozwinęło się w mieście rzemiosło, m.in. rymarstwo, kowalstwo i kołodziejstwo; z usług rzemiosła zaczęła korzystać wieś. Ożywił się handel artykułami przemysłowymi, który zaczął zaopatrywać także wieś — zwłaszcza w odzież. Eksploatacja drewna stworzyła więc pierwsze i najbardziej trwałe

¹⁴ „Miesięcznik Statystyczny” r. 1922, GUS, Warszawa 1922, t. V, z. 3, str. 163; „Kwartalnik Statystyczny” r. 1928, GUS, Warszawa 1928, t. V, z. 1, str. 41; „Kwartalnik Statystyczny” r. 1929, GUS, Warszawa 1929, t. VI, str. 927; „Kwartalnik Statystyczny”, r. 1930, GUS, Warszawa 1930, t. VII, z. 1, str. 367; „Rocznik Statystyczny PKP” za rok 1927, cz. III A, str. 242; „Rocznik Statystyczny PKP” za rok 1928, cz. III A, str. 234.

¹⁵ „Kwartalnik Statystyczny” r. 1930, GUS, Warszawa 1930, t. VII, z. 1, str. 367.

¹⁶ „Kwartalnik Statystyczny” r. 1931, GUS, Warszawa 1931, t. VIII, z. 2, str. 480; „Statystyka Rolnicza” 1930/31, GUS, Warszawa 1932, str. 64; „Statystyka Rolnicza” 1931/32, GUS, Warszawa, str. 114; „Statystyka Rolnicza” 1933, GUS, Warszawa, str. 92.

¹⁷ Patrz rozdział następnny.

bodźce ożywienia wsi i miasta, ale nie była bodźcem jedynym. Obok niej w nieco późniejszym okresie zaczął działać jeszcze inny bodziec, który wywarł bezpośredni silny wpływ na rozwój Augustowa i pośrednio na okoliczne wsie. Bodźcem tym była turystyka.

b. R o z w ó j t u r y s t y k i. Rozwój miast i wzrost w nich ludności oraz intensyfikacja życia miejskiego w następstwie rozwoju kapitalizmu zmuszała ludzi do szukania odpoczynku z dala od zgiełku, dymu i ruchu miejskiego. Wypoczynek na łonie natury stawał się powszechnym dążeniem ludności miejskiej.

Piękne okolice Pojezierza Suwalsko-Augustowskiego stanowiły doskonałe tereny dla turystyki, sportu i wypoczynku. Nadawały się one do wykorzystania zarówno w lecie, jak i zimą; w okresie letnim — kajaki, żaglówki, kąpiel i inne sporty wodne, a w zimie — narty, łyżwy, bojery. Dostyc wygodne połączenie kolejowe z centrum kraju, a zwłaszcza względnie niewielka odległość od Warszawy sprawiły, że w kraju zwrócono uwagę na możliwości wykorzystania tych terenów na letniska i zimowiska.

Miejscowi działacze społeczni i gospodarczy szybko zorientowali się w otwierających się przed powiatem nowych możliwościach aktywizacji gospodarczej. Wynikiem tego była rozpoczęta w 1928 r. kampania propagandowa, mająca na celu popularyzację wśród społeczeństwa zarówno „dzikiego” piękna tych ziem, jak i możliwości sportowych i turystycznych emocji. W związku z tym ukazało się wiele artykułów w różnych periodykach, a m.in. nawet w miesięczniku „Morze”. Ukazały się także informatory i przewodniki turystyczne, wydawane w różnych miastach, jak np. w Warszawie, Poznaniu i Grodnie¹⁸, informujące w sposób zwięzły nie tylko o pięknie tych stron, ale i o ich przeszłości historycznej. Dawały one poza tym rzetelne informacje o szlakach turystycznych, komunikacji, noclegach i możliwości zaopatrzenia w żywność. Wreszcie w 1933 r. nakładem samego magistratu miasta Augustowa ukazał się „Informator — Przewodnik po Augustowie i okolicy”. W wyniku tej propagandy, która w pełni znajdowała potwierdzenie w istniejącej rzeczywistości, Pojezierze Augustowskie stawało się coraz bardziej popularne. Nasilenie turystyki wzrastało w miarę upływu lat trzydziestych. W 1935 r. odwiedziło Augustów na dłuższy okres czasu przeszło 7 tys. turystów, co stanowiło więcej niż połowę stałych mieszkańców miasta. Ogólne dochody z turystyki w tym roku wyniosły ponad 6000 tys. zł¹⁹. Był to dla powiatu bardzo

¹⁸ Województwo Białostockie — Krajobraz, nakł. „Lechii” w Białymstoku, Warszawa 1930; W. Miłaszewska, Czarna Hańcza, Księgarnia Św. Wojciecha, Poznań 1930, Grodno i okolice. Jeziora Augustowskie. Suwalszczyzna. Przewodnik Turystyczny. Nakł. Komitetu Turystycznego przy Zarządzie Miejskim w Grodnie, Grodno 1934.

¹⁹ T. Wasilewski, Potrzeby gospodarcze kresów północnych, referat na zjazd suwalszczan w dn. 13—14.IX.1930, Warszawa 1930, str. 16.

duży wpływ pieniądza z zewnątrz, który musiał się odbić na ożywieniu gospodarczym.

Rozwój turystyki miał przede wszystkim duży wpływ na rozwój samego miasta Augustowa. Augustów z racji swego położenia bezpośrednio nad pięknymi jeziorami oraz na samym skraju puszczy stanowił naturalne centrum wszelkiego ruchu turystycznego całego Pojezierza. Tu zaczynały się lub kończyły wszelkiego rodzaju spływy kajakowe i żaglowe, tu znajdowała się przystań statków kursujących po jeziorach i kanale, stąd też łatwo było organizować piesze wycieczki do puszczy. Toteż miasto zburzone w czasie I wojny światowej odbudowywało się i rozbudowywało głównie z nastawieniem na potrzeby turystyki. Ona wywarła swój korzystny wpływ na charakter zabudowy miasta.

Miasto oddalone w wyniku celowej polityki rządu carskiego o 5 km od stacji kolejowej, zaczęło się powoli do niej zbliżać. Za rzeką w stronę stacji zbudowano dzielnicę willową. Właściciele tych domów wynajmowali swoje mieszkania na całe lato turystom, sami zaś gnieździli się w prymitywnych warunkach w ciasnych pomieszczeniach, jak strychy, komórki itp. Magistrat przeznaczył specjalnie całe przedmieście, tzw. Zarzecze — Bór pod zabudowę letniskową. Dla wygody letników zbudował specjalnie nowy most, łączący Augustów z tym przedmieściem. Z funduszków magistratu zbudowano tu również schron na łódzie, kąpielisko z plażą i stadion sportowy. Jednocześnie nad jeziorem Necko w pobliżu stacji kolejowej Towarzystwo Krajoznawcze zbudowało duże schronisko turystyczne, obok którego w 1933 r. zbudował swój piękny, ekskluzywny ośrodek wypoczynkowy Warszawski Yacht-Klub²⁰. Oprócz tego zbudowano w pobliżu centrum miasta nad rzeką Nettą niewielkie schronisko, z którego w dużej mierze korzystała młodzież szkolna. W samym mieście dla wygody turystów zbudowano cztery hotele oraz dwa domy z tzw. pokojami umeblowanymi. Otwarto trzy restauracje, dwie cukiernie oraz kino. W centrum zaś na skwerze im. Żwirki i Wigury urządzono kort tenisowy. Pod kątem turystyki rozbudowana została również sieć sklepów, m.in. otwarto sklep fotograficzny, elektrotechniczny, rybacki, dwie apteki oraz cztery sklepy z winem i wódką²¹.

Konieczność usprawnienia komunikacji dla potrzeb turystów spowodowała zorganizowanie w Augustowie dwóch spółdzielni autobusowych, które utrzymywały stałą łączność z Suwałkami, Grodnem, Łomżą, i Białymstokiem i wypożyczały autobusy na prywatne wycieczki. Powstanie komunikacji autobusowej miało duże znaczenie dla ożywienia całego powiatu. Zbliżyło ono nawet najbardziej odległe wsie do Augustowa. Choć w obrocie towarowym wieś—miasto ze względu na wysokie koszty transportu komunikacja ta nie mogła odegrać dużej roli, to jednak uła-

²⁰ Sprawozdanie wojewody białostockiego, o.c.

²¹ Tamże.

twiała kontakty wsi z miastem, zwłaszcza przy zakupie artykułów przemysłowych. Usługi na rzecz turystów zwiększyły w mieście możliwości pracy najemnej i to pracy jak na stosunki augustowskie dosyć dobrze płatnej. Należy pamiętać, że przed wojną turystyka nie miała tak masowego charakteru jak obecnie, korzystali z niej przeważnie ci, którzy mieli na to pieniądze. Ich wymagania pod względem usługi były daleko większe niż dzisiejszego turysty, toteż zapotrzebowanie na wszelkiego rodzaju usługi były dosyć duże. Obecność turystów ożywiła również bardzo handel miejski, czego wyrazem był bogaty rozwój sieci sklepów. O wpływie turystyki na handel świadczą obroty takimi delikatesowymi artykułami, jak cukier, ryż, herbata. Charakterystyczne jest, że do 1931 r. nie sprowadzano do Augustowa w ogóle ryżu ani herbaty. Już w 1934 r. sprowadzono 20 t ryżu i 8 t herbaty. Obrót cukrem wyniósł w tym roku 520 t, gdy w latach dwudziestych nie przekraczał 200 ton²².

Turystyka miała także bezpośrednio duże znaczenie dla wsi augustowskiej. Zgłaszała ona nie znane tu dotychczas zapotrzebowanie na produkty spożywcze przede wszystkim na nabiał i drób. Pogłębiło to zarysowującą się już po I wojnie światowej specjalizację wsi augustowskiej. Wsie położone w pobliżu miasta, jak np. Żarnowo czy Białobrzegi, nastawiały się głównie na produkcję mleka, masła, jaj i drobiu, dalsze zaś, jak np. Netta, zajęła się uprawą zbóż i hodowlą trzody chlewnej. Zapotrzebowanie na drób rosło tak szybko, że wewnętrzna podaż powiatu nie była w stanie w pełni go zaspokoić. Na zjeździe regionalnym, na którym zostało utworzone Towarzystwo Rozwoju Pojezierza Suwalsko-Augustowskiego w 1935 r., zwracano uwagę na konieczność rozwoju hodowli drobiu w powiecie augustowskim, który nie mógł pokryć rosnącego zapotrzebowania i zmuszony był sprowadzać drób z innych powiatów²³.

Dzięki turystyce wzrosło zapotrzebowanie na mąkę, i to głównie pszenną. Było ono tak duże, że na przestrzeni lat 1924—1934 mimo wzrostu lokalnej produkcji zbóż sprowadzano rocznie od 100 do 300 ton mąki, i to nieraz z bardzo odległych miejscowości, jak np. Radomia²⁴. Rosnący popyt na mąkę pszenną przyczynił się do upowszechnienia się uprawy pszenicy. Pszenica wymaga dobrych gleb i wyjątkowo starannej uprawy, była więc przed wojną bardzo rzadko uprawiana na terenie powiatu. Wtedy przeciętnie na 100 ha ziemi ornej pod uprawę pszenicy zajmowano 1,9 ha²⁵. W latach trzydziestych uprawa pszenicy przyjmowała się bardzo szybko. W okresie lat 1921—1938 powierzchnia jej uprawy wzrosła

²² „Rocznik Statystyczny PKP” za rok 1934, cz. II, str. 295, 425; cz. III, str. 330.

²³ T. Wasilewski, *Potrzeby gospodarcze kresów...*, o.c., str. 14.

²⁴ „Roczniki Statystyczne PKP” za lata 1924—1934, o.c.

²⁵ *Stosunki rolnicze Królestwa Kongresowego*, o.c., str. 319.

dziesięciokrotnie, to samo dotyczyło zbiorów, które z 3,5 tys. q wzrosły do ponad 34 tys. q²⁶.

Liczby te wydadzą się wyższe, jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że zasięg uprawy pszenicy w powiecie był bardzo ograniczony. Uprawiać ją można było tylko w tych wsiach, które miały dobre gleby, a takich wsi w powiecie było niewiele. Tworzyły one nieduży zamknięty krąg, położony w zachodniej części powiatu. W skład tego kręgu wchodziło zaledwie kilka wsi, m.in. Żarnowo-Białobrzegi, Netta, Tajno Stare i Nowe. Pod wpływem rosnącego popytu zaczęły się one specjalizować w produkcji pszenicy i bardzo szybko stała się ona w tych wsiach najbardziej powszechnie uprawianym zbożem. Na przykład we wsi Netta uprawiały ją bez wyjątku wszystkie gospodarstwa, a obszar jej uprawy był większy od obszaru zajętego pod uprawę żyta. W 1934 r. obszar zasiewu pszenicy w tej wsi wynosił 20% ogólnego areалу, a żyta tylko 17,2%²⁷.

Największy jednak wpływ na wieś augustowską wywarła turystyka w zakresie rozwoju hodowli bydła i trzody chlewnej, zwłaszcza tej ostatniej. Do I wojny światowej pozbawiona rynków zbytu, hodowla bydła i trzody chlewnej rozwijała się bardzo słabo. Według danych „Statystyki Rolniczej Królestwa Polskiego” najstabilniej w Królestwie była rozwinięta hodowla w guberni suwalskiej, a na jej obszarze — w powiecie augustowskim. Przypadało tu na 1 km² zaledwie 8,5 szt. bydła i tylko 2,4 szt. świń²⁸. Dopiero zbudowana w 1927 r. przez magistrat Augustowa rzeźnia miejska, której zadaniem było zaspakajanie potrzeb turystów w zakresie mięsa, stworzyła dla okolicznych wsi chłonny rynek na zwierzęta rzeźne. Od tego roku obserwować można na wsi augustowskiej wzrost zainteresowania hodowlą, wyrażający się we wzroście stanu pogłowia. Jak wynika z danych ubojowych, był to głównie rynek zbytu na cielęta i trzodę chlewną. Już w pierwszym roku istnienia rzeźni, tj. 1927 r., ubój trzody chlewnej wzrósł z 490 sztuk w 1924 r. do 10 336 sztuk, a ubój cieląt w tych samych latach uległ podwojeniu i wynosił 3110 sztuk²⁹. Poza latami kryzysowymi rzeźnia miejska odegrała dużą rolę w rozwoju powiatu.

²⁶ „Miesięcznik Statystyczny” r. 1922, o.c., t. V, z. 3, str. 163; „Statystyka Rolnicza” 1938, GUS, Warszawa 1939, str. 27.

²⁷ Według danych ankiety Instytutu Gospodarstwa Społecznego z 1934 r. Szczegółowe omówienie tej ankiety w pracy zbior. E. Strzelecki i inni, Struktura społeczna wsi polskiej, IGS, Warszawa 1937. Wyniki tej ankiety dotyczące wsi Netty, posłużyły jako ilustracja procesów gospodarczych dokonujących się w powiecie. Wieś ta uznana była przez IGS w 1934 r. za wieś typową dla tego rejonu. Podobną ankietę przeprowadził Instytut Ekonomiki Rolnej w 1957 r. Wyniki obu ankiet wykorzystano w pracy doktorskiej autorki pt. „Przeobrażenia gospodarczo-społeczne wsi augustowskiej w świetle badań z 1934 i 1957 r.”

²⁸ Stosunki rolnicze Królestwa Kongresowego, o.c. str. 400.

²⁹ „Kwartalnik Statystyczny”, r. 1927, GUS, Warszawa 1927, t. IV, z. 3, str. 795; „Statystyka uboju bydła”, „Przegląd kwartalny” r. 1929, GUS, Warszawa 1929, t. I, z. 4, str. 105.

Możliwości zbytu skłaniały rolników do nie znanej do tego czasu na wsi tutejszej racjonalnej hodowli bydła i trzody. Znalazło to przede wszystkim wyraz w sposobie odżywiania inwentarza żywego. Po raz pierwszy zaczęto uprawiać pasze zielone, jak np. koniczynę, seradellę, wykę, peluszkę i inne, które odtąd w miarę upływu lat zaczęły odgrywać coraz większą rolę w uprawie roślin.

W związku z rozwojem hodowli trzody chlewnej wzrosło również zainteresowanie uprawą ziemniaka, który dopiero teraz, w okresie powojennym, zaczął się tu upowszechniać. W 1938 r. powierzchnia jego uprawy stanowiła już przeszło $\frac{1}{4}$ ogólnej powierzchni upraw zbożowych³⁰. Zaczął on odgrywać podstawową rolę nie tylko w żywieniu inwentarza żywego, ale również stawał się coraz bardziej podstawą wyżywienia ludności wiejskiej, a także miejskiej³¹.

c. **Rozwój miasta Augustowa. Ludność.** Nie mniej ważną rolę w procesie ożywienia gospodarczego i kształtowania się lokalnego rynku zbytu na produkty rolne odegrał obok eksploatacji drewna i turystyki jeszcze czynnik trzeci: rozwój miasta Augustowa. Z jego rozwojem związane były zmiany w ogólnej strukturze ludności powiatu. Ogólna liczba ludności powiatu zmniejszyła się z 90 865 w 1913 r. do 62 384 osób w 1921 r. tj. o prawie jedną trzecią³². Ten znaczny spadek liczby ludności spowodowany był zmniejszeniem powierzchni powiatu, wojną oraz nasiloną emigracją w latach 1918—1921. Wojna spowodowała przede wszystkim wyludnienie miasta Augustowa. Przed pierwszą wojną światową w Augustowie stacjonował garnizon ułanów. Liczył on około 4 tys. żołnierzy i oficerów³³. Po wojnie Augustów zatracił charakter granicznego miasta garnizonowego. Spis z 1921 r. wykazał obecność w mieście zaledwie 49 wojskowych, którzy łącznie z rodzinami stanowili grupę 100 osób³⁴. Likwidacja garnizonu oraz straty wojenne zmniejszyły liczbę mieszkańców Augustowa z 14 629 osób w 1913 r. do 8762 osób w 1921 r.³⁵ Spowodowało to spadek udziału ludności miejskiej w ogólnej liczbie ludności z 16,1⁰/₁₀₀ w 1913 r. do 14,1⁰/₁₀₀ w 1921 r.

Okres dwudziestolecia międzywojennego charakteryzował się stałym i systematycznym wzrostem ogólnej liczby mieszkańców powiatu. W ciągu dziesięciu lat 1921—1931 ludność powiatu augustowskiego wzrosła z 62 384

³⁰ „Statystyka Rolnicza”, r. 1938, GUS, Warszawa 1939, str. 27.

³¹ Patrz rozdział następny.

³² S. Szulc, **Wartość materiałów statystycznych dotyczących stanu ludności b. Królestwa Polskiego**, GUS, Warszawa 1920, str. 209; Pierwszy Powszechny spis RP z dn. 30.IX.1921, GUS, Warszawa 1927, str. 3.

³³ S. Szulc, **Wartość materiałów statystycznych...**, o.c. str. 89.

³⁴ Pierwszy powszechny spis RP, o.c., str. 155.

³⁵ S. Szulc, **Wartość materiałów...**, o.c.; Pierwszy powszechny spis..., o.c., str. 7.

osób do 74 751 osób ³⁶. Bezpośrednio przed wybuchem drugiej wojny światowej w 1939 r. ogólna liczba mieszkańców przekroczyła 90 tys. ³⁷ Ten znaczny przyrost ludności nie był wynikiem poszerzenia granic, gdyż te w całym okresie dwudziestolecia nie uległy zmianom ³⁸. W latach trzydziestych nie było już takiego nasilenia emigracji zagranicznej jak w poprzednich okresach. Ograniczone możliwości wychodźstwa z powiatu w związku ze światowym kryzysem lat 1929—1933 potęgowały już istniejące przeludnienie tutejszej wsi. Badania Instytutu Gospodarstwa Społecznego przeprowadzone w Netcie w roku 1934, wykazały w tej jednej tylko wsi 55 osób zbędnych w wieku zdolności do pracy ³⁹. Jeżeli przyjmujemy dane te za typowe dla całego powiatu augustowskiego, to należy przyjąć, że liczba osób zbędnych w wieku zdolności do pracy w całym powiecie wahała się od 8 do 9 tys. Potęgujące się w latach trzydziestych przeludnienie wsi było obok braku kapitału najważniejszym czynnikiem, który hamował postęp w tutejszym rolnictwie.

Pewne ujęcie dla ludności wiejskiej stanowiło ożywiająca się w tym okresie miasto Augustów. Jego rozwój stwarzał nowe źródła zatrudnienia. Wskaźnik przyrostu ludności miejskiej był wyższy niż wskaźnik przyrostu ludności dla całego powiatu. W okresie 1921—1939 liczba mieszkańców miasta Augustowa uległa podwojeniu: w 1921 r. Augustów liczył 8762 osoby, w 1931 r. — 12 099 osób, a w 1939 r. — 17 900 osób ⁴⁰. Szybkie tempo przyrostu ludności miejskiej spowodowało systematyczny wzrost udziału tej ludności w ogólnej liczbie ludności powiatu i zmniejszenie się tym samym udziału ludności wiejskiej. W 1921 r. ludność miejska stanowiła 14,1⁰/₀, w 1931 r. — 16,2⁰/₀, w 1939 r. — 19,8⁰/₀ ⁴¹.

Wraz ze wzrostem liczby ludności miejskiej zmieniała się w sposób zasadniczy struktura źródeł jej utrzymania. (Por. tablica 2).

Wraz z rozwojem miasto Augustów zaczęło stopniowo zatracać charakter osady rolniczej. Rozszerzające się możliwości pracy najemnej w rzemiośle, handlu, usługach, komunikacji, administracji oraz pracy we własnych warsztatach i sklepach sprawiły, że w coraz większej mierze podstawą utrzymania augustowian stawała się praca poza rolnictwem.

³⁶ Pierwszy powszechny spis RP..., o.c., str. 3; Drugi powszechny spis Ludności..., o.c., str. 1.

³⁷ W. Kierkło, Charakterystyka gospodarcza powiatu augustowskiego (maszynopis), Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Augustowie.

³⁸ Ogólna powierzchnia powiatu augustowskiego w 1921 r. wynosiła 2060 km², w 1931 r. — 2034,9 km². Pierwszy Powszechny spis RP..., o.c., str. 3; Drugi powszechny spis ludności..., o.c., str. 1.

³⁹ Nadmiar zbędnej ludności wiejskiej wykazywały wszystkie 53 wsie, zbadane w 1934 r. przez IGS, o.c.

⁴⁰ Pierwszy powszechny spis RP..., o.c., str. 3; Drugi powszechny spis ludności..., o.c., str. 1; „Rocznik Statystyczny woj. białostockiego” 1958 r., Prez. Woj. Rady Narodowej, Białystok 1958, str. 27.

⁴¹ Tamże, 1921, r., str. 3; 1931 r., str. 1, 1939 r., str. 27.

O ile w 1921 r. utrzymywało się wyłącznie z rolnictwa 31,2% ludności miasta, to dziesięć lat później, w 1931 r., procent ten zmniejszył się do 22,7, a w 1939 r., wynosił już tylko 15,2%. Absolutna liczba utrzymujących się wyłącznie ze źródeł rolniczych uległa nieznacznym zmianom (w 1921 r. — 2742 osób; w 1931 r. — 2754, w 1939 r. — 2700 osób), co oznaczało, że zasadniczy wpływ na strukturę zawodową ludności wywarła ludność napływowa, która z reguły utrzymywała się już z pracy pozarolniczej.

Tablica 2

Ludność powiatu augustowskiego w latach 1921—1931
wg źródeł utrzymania*

Wyszczególnienie	Ludność ogółem	Ilość osób utrzymujących się z										
		rolnictwa	rzemiosła	handlu	kommunikacji i transp.	administr. i kośc.	leśnictwa	szkół i kult.	lecznict. i higieny	służby domowej	innych zajęć	
powiat												
1921	62384	50941	4856	1680	846	763	555	270	115	376	1982	
%	100	81,7	7,8	2,7	1,3	1,2	0,9	0,4	0,2	0,6	3,2	
1931	74751	57492	8792	2070	1013	1281	1408	524	292	543	1336	
%	100	76,9	11,8	2,8	1,4	1,7	1,9	0,6	0,3	0,7	1,9	
miasto												
1921	8762	2742	2264	1014	393	412	67	109	56	191	1514	
%	100	31,2	25,8	11,6	4,5	4,7	0,8	1,2	0,7	2,2	17,3	
1931	12099	2756	5109	1298	573	545	324	313	180	240	861	
%	100	22,7	42,2	10,8	4,7	4,5	2,7	1,8	1,5	2,0	7,2	
wieś												
1921	52622	48199	2592	666	453	351	488	161	59	195	468	
%	100	89,9	4,8	1,2	0,8	0,7	0,9	0,3	0,1	0,4	0,9	
1931	62652	54756	3683	772	440	736	1084	311	112	303	475	
%	100	87,4	5,9	1,2	0,7	1,2	1,7	0,5	0,2	0,5	0,7	

* Tablica sporządzona na podstawie danych spisów powszechnych z 1921 i 1931 r.; o.c. 1921 r., str. 154, 155, 156; 1931 r., str. 69.

W mieście stosunkowo największe możliwości pracy poza rolnictwem stworzyło rozwijające się rzemiosło, zwłaszcza takie jego rodzaje, jak krawiectwo, szewstwo, budownictwo, kowalstwo i wszelkiego rodzaju przetwórstwo spożywcze. Gdy w 1921 r. z rzemiosła utrzymywały się 2264 osoby, to w 1931 r. stanowiło ono podstawę utrzymania dla 5109 osób⁴². Notowany rozwój rzemiosła w mieście związany był bezpośrednio z potrzebami wsi augustowskiej, które w związku z otrzymywaniem pieniędzy za płody rolne przestała już być samowystarczalna zarówno w

⁴² Patrz przypisy do tabl. 2: 1921 r., str. 23, 1931 r., str. 27.

zakresie usług, jak i produkcji o charakterze nierolniczym. Bardziej korzystne dla rolników było skoncentrowanie się wyłącznie na produkcji rolnej, gdyż tylko ta przynosiła im dochód pieniężny. Wyrazem tego procesu między innymi było w okresie międzywojennym zmniejszenie się na wsi augustowskiej uprawy lnu i hodowli owiec, spowodowane zanikaniem tkactwa⁴³.

Obok rzemiosła ożywieniu uległ również handel, i to nie tylko ten, który obsługiwał turystów, lecz także handel wymienny ze wsią. Zwłaszcza ten ostatni miał dla miasta pierwszorzędne znaczenie, ponieważ w odróżnieniu od pierwszego był powszechny i stały. Rozwijający się handel stanowił dla mieszkańców Augustowa trzecie poważne źródło utrzymania. W 1931 r. utrzymywało się z handlu 10⁰/₁₀₀ ludności. Handlem w mieście i na wsi zajmowała się głównie ludność żydowska. Koncentrowała się ona niemal wyłącznie w mieście, gdzie stanowiła 1/4 ogółu mieszkańców. Wraz z ożywieniem miasta nastąpił rozwój administracji, jak: sądownictwo, służba zdrowia, szkolnictwo oraz komunikacja (kolejowa i autobusowa). Łącznie dziedziny te stanowiły źródło utrzymania dla 12,4⁰/₁₀₀ ludności miejskiej. Była to na ogół grupa ludzi dobrze uposażonych, której potrzeby wywierały duży wpływ zarówno na miasto, jak i na okoliczne wsie. Tak więc w miarę upływu lat w Augustowie mieszkało coraz więcej osób utrzymujących się ze źródeł pozarolniczych, które zmuszone były zapatrywać się w produkty żywnościowe na targu. Dzięki temu miasto stawało się bardziej chłonnym rynkiem dla okolicznego rolnictwa.

W przeciwieństwie do miasta struktura źródeł utrzymania mieszkańców wsi augustowskiej w okresie międzywojennym nie uległa prawie żadnym zmianom. W 1921 r. ze źródeł pozarolniczych utrzymywało się 10,1⁰/₁₀₀ ludności wiejskiej a w 1931 r. odsetek tej ludności wzrósł do 12,6⁰/₁₀₀. Z danych zawartych w poprzedniej tabeli wynika, że rzemiosło, które dość szybko rozwijało się w mieście, na wsi rozwijało się słabo. Potwierdza to tezę, że wieś korzystała w szerszym zakresie z usług rzemieślniczych miasta, a świadczą o tym dane o rozwoju rzemiosła w mieście i na wsi. Jeśli w 1921 r. 25,8⁰/₁₀₀ ludności miejskiej utrzymywało się z rzemiosła, to w 1931 r. — 42,2⁰/₁₀₀. Odsetek ludności wiejskiej utrzymującej się z rzemiosła wzrósł natomiast z 4,8⁰/₁₀₀ w 1921 r. do 5,9⁰/₁₀₀ w 1931 r.

Z pozostałych pozarolniczych źródeł utrzymania ludności zamieszkałej na wsi, które wykazały wzrost, były: administracja, szkolnictwo, lecznictwo, i leśnictwo. Z wymienionych źródeł jedynie leśnictwo dawało rolnikom dochody bezpośrednie. Wobec braku przemysłu w powiecie mie-

⁴³ Podobne zjawisko zmniejszania się powierzchni uprawy lnu wystąpiło w całym województwie białostockim. Zwracał na to uwagę wojewoda białostocki, podając w swoim sprawozdaniu następujące dane: w roku gospodarczym 1931/32 ogólna powierzchnia uprawy lnu w województwie wynosiła 13 312 ha, w 1932/33 — 12 399 ha i w 1933/34 — 11 404 ha. A.A.N.M.S.W., sygn. 254, str. 55.

szkańcy wsi augustowskiej nie mieli możliwości zarobkowania poza rolnictwem. Dochody pieniężne wsi pochodziły głównie z produkcji rolnej. Eksploatacja drewna, turystyka i dokonujący się pod ich wpływem rozwój miasta wyczerpał listę podstawowych czynników, pod wpływem których dokonywał się proces rozwoju rejonu augustowskiego w latach 1918—1939. W okresie dwudziestolecia międzywojennego, podobnie jak w okresie poprzednim, nie rozwinął się tu zupełnie żaden przemysł. Brak tego najbardziej dynamicznego czynnika rozwoju sprawiał, że tempo dokonujących się tu zmian gospodarczych było dość powolne i pozostawało w tyle za tempem notowanym w uprzemysłowionych częściach kraju. Dlatego też mimo ożywienia gospodarczego powiat augustowski pozostawał w dalszym ciągu jednym z bardziej zacofanych powiatów Polski.

4. *Zewnętrzne kontakty gospodarcze rolnictwa*

Do wewnętrznych czynników ożywienia gospodarczego doszedł także czynnik zewnętrzny. Produkty rolne powiatu po raz pierwszy znalazły możliwości zbytu poza jego granicami, i to zarówno na rynku sąsiednich powiatów i województw, jak i na rynkach centralnej i przemysłowej Polski. Kontakty gospodarcze ze wschodnimi, południowymi i centralnymi częściami Polski ułatwiało bezpośrednie połączenie kolejowe Augustowa z Grodnem, przez które przechodził szlak kolejowy Warszawa-Wilno.

W pierwszych latach powojennych wywóz produktów poza granice powiatu był niewielki. Na przykład jeszcze w 1924 r., za pośrednictwem kolei wywieziono zaledwie 40 ton owsa i 55 ton nasion oleistych i roślin strączkowych⁴⁴. Dopiero począwszy od 1925 r. statystyka kolejowa zaczęła notować systematyczny wzrost wywozu, który jednak w okresie lat kryzysowych uległ znacznemu zahamowaniu. Podane w tabeli 3 dane przedstawiają rozmiary i kierunki wywozu produkcji rolnej powiatu za pośrednictwem PKP w latach 1924—1934. Największym i najbardziej stałym odbiorcą produkcji rolnej powiatu augustowskiego były sąsiadujące z nim województwa wschodnie, a zwłaszcza wileńskie. Zgłaszały one zapotrzebowanie wyłącznie na produkcję zbożową, głównie żyto. W latach 1926—1931 wywożono do miast województwa wileńskiego Grodna, Nowowilejki i Wilna, przeciętnie 100 ton żyta⁴⁵.

⁴⁴ Według danych roczników statystycznych przewozu towarów na PKP. Rok 1924, cz. III A, str. 216 i 391.

⁴⁵ W. Stankiewicz, w art. Wilno jako rynek zbytu dla rolnictwa Ziemi Północnych Polski pisał: „...zboża chlebne dostarczane są na rynek wileński w postaci żyta i pszenicy, przeważnie z okręgu gospodarczego wileńskiego, w skład którego wchodzi: woj. wileńskie, nowogródzkie oraz pięć powiatów woj. białostockiego: augustowski...” „Roczniki Nauk Rolniczych i Leśnych”, Poznań 1934, t. XXIII, str. 307.

Mimo niezbyt odległego położenia i dobrego połączenia kolejowego wojewódzkie miasto Białystok stanowiło stosunkowo mało chłonny rynek dla produkcji rolnej powiatu augustowskiego. Miało ono własne, znacznie bliższe zaplecze rolnicze, które w pełni pokrywało jego zapotrzebowanie. O wiele chłonniejszym rynkiem zbytu, choć nieregularnym, była dla rolnictwa augustowskiego Warszawa. Nieomal przez cały okres, z wyjątkiem lat kryzysowych, wywożono do niej partie rozmaitych produktów rolnych z przewagą zbożowych i oleistych.

Jak wynika z danych statystyki kolejowej, zbyt poza granicami powiatu miała tu głównie produkcja roślinna, a w jej ramach zbożowa. Wywóz zwierząt rzeźnych był niewielki i wynosił zaledwie kilka sztuk rocznie. Największy notowany wywóz roczny bydła wynosił 56 sztuk w roku 1926, a trzody chlewnej — 189 sztuk w roku 1929. Trzodę chlewną wywożono na bardzo odległe rynki, bo aż do województwa katowickiego. Nie tylko duża odległość, lecz również brak tradycji hodowlanych, których wyrażeniem była m.in. zła jakość zwierząt, powodował, że zbyt jej na chłonne rynki Śląska nie przybrał nigdy charakteru masowego. Najbardziej ściśle i stałe powiązanie rolnictwa augustowskiego z rynkiem centralnym nastąpiło w latach trzydziestych, a ściślej — od momentu włączenia powiatu do grodzieńskiego okręgu uprawy tytoniu. W związku z dużą opłacalnością uprawa tytoniu przyjmowała się w powiecie niezwykle szybko. O ile w 1928 r. wywieziono z powiatu zaledwie 1 tonę tytoniu, to już w kilka lat później, w 1934 r., wywieziono aż 413 ton. Wywóz tytoniu odegrał największą rolę w utowarowieniu produkcji powiatu.

Oprócz kontaktów gospodarczych z rynkami ościennymi województw i rynkiem centralnym powiat augustowski dzięki swemu granicznemu położeniu utrzymywał również bezpośrednie kontakty z rynkami zagranicznymi poprzez graniczne miasta Raczki i Grajewo wywożono pewne ilości żyta i nasion oleistych do Prus i Gdańska oraz na Łotwę i Litwę. Udział powiatu w legalnym wywozie zagranicznym był jednak stosunkowo niewielki. Pewną rolę w wywozie zagranicznym odegrał przemysł do Prus, który w nadgranicznym powiecie miał swoje stare tradycje. Rozwój przemysłu datował się zwłaszcza od wojny celnej z Niemcami, kiedy to zupełnie zamknięto granicę dla legalnego handlu. Przemycano głównie konie, zwierzęta rzeźne i gęsi. W pamięci starszych rolników wsi Netty do dzisiaj zachowało się żywe wspomnienie tego przemysłu, z którego wielu z nich czerpało korzyści.

*

Przeobrażenia w życiu gospodarczym powiatu w okresie międzywojennym, które określiliśmy ożywieniem gospodarczym, dokonywały się głównie pod wpływem trzech czynników: eksploatacji Puszczy Augustowskiej, rozwoju turystyki i rozwoju miasta Augustowa. Działaniu tych czyn-

ników sprzyjał nowy układ warunków politycznych, geograficznych i komunikacyjnych, których brak w poprzednim okresie stanowił jedną z głównych przyczyn, hamujących rozwój ekonomiczny tych stron. Pod wpływem tych czynników zaczął się kształtować rynek lokalny, który stanowił dla rolnictwa augustowskiego przez cały okres międzywojenny podstawowy rynek zbytu i który wywierał decydujący wpływ na charakter i kierunki rozwoju rolnictwa powiatu.

Eksploatacja puszczy stworzyła zapotrzebowanie na siłę roboczą przy wyrębie drewna i siłę pociągową przy jego transporcie. Zatrudnienie przy eksploatacji stawało się z czasem zajęciem stałym i doprowadziło do wyodrębnienia się grupy ludzi, którzy się trudnili wyłącznie wyrębem i transportem. W konsekwencji tego nastąpił swoisty podział pracy między wsiami położonymi w lesistej części powiatu, które zajmowały się głównie pracami przy wyrębie i wywózce drewna, oraz pozostałymi wsiami, położonymi w nie zalesionej części powiatu, które zajmowały się wyłącznie rolnictwem. Grupa drwali i wozaków potrzebowała koni i pasz dla koni, głównie owsa, którego produkcja w dwudziestoleciu uległa trzykrotnemu zwiększeniu, a także pasz zielonych, które dzięki temu zaczęły się upowszechniać w tych stronach.

Turystyka wpłynęła przede wszystkim na rozwój samego miasta Augustowa, m.in. na jego rozbudowę, rozszerzenie sieci handlowej i usługowej oraz stworzyła nowe źródła zarobkowania dla mieszkańców. Miasto dzięki eksploatacji puszczy i turystyki zaczęło w okresie międzywojennym rozwijać się i zatracać charakter osady rolniczej. W miarę rozwoju produkcji towarowej w rolnictwie i dopływu środków pieniężnych na wieś miasto zaczęło się w coraz większej mierze przeobrażać w centrum handlowo-usługowe dla wsi. Ta nowa funkcja miasta tłumaczy, dlaczego w tym okresie tak słabo rozwinęło się rzemiosło wiejskie. Wieś augustowska przestawała być samowystarczalna w zakresie produkcji pozarolniczej i usług. Wyrazem nowego charakteru miasta była zmiana źródeł utrzymania jego ludności. Głównymi źródłami utrzymania stawały się dochody z pracy zarobkowej w rzemiośle, handlu i administracji. Przy jednoczesnym wzroście liczby ludności miejskiej rozszerzało to rynek zbytu na produkty rolne, a rozszerzenie się tego rynku stwarzało z kolei bodźce dla rozwoju rolnictwa.

Turystyka i rozwijające się miasto zwiększało zapotrzebowanie na produkty spożywcze miejscowego rolnictwa, przede wszystkim na nabiał, drób, mąkę pszenną i mięso. Pod wpływem tego zapotrzebowania nastąpił między wsiami dalszy podział pracy. Wsie położone w pobliżu Augustowa nastawiały się na produkcję nabiału i hodowlę drobiu, pozostałe zaś zajęły się uprawą zbóż i hodowlą trzody chlewnej. W tej ostatniej grupie wsi następował dalszy podział w specjalizacji produkcji rolnej.

Wsie o najlepszych glebach w związku z rosnącym zapotrzebowaniem na pszenicę nastawiały się głównie na jej produkcję. Produkcja pszenicy wzrosła w powiecie dziesięciokrotnie.

Powstały także możliwości zbytu produktów rolnych poza granicami powiatu. Chociaż zbyt poza granice powiatu był mniejszy niż na rynku lokalnym, to jednak odegrał pewną rolę w ożywieniu gospodarczym tych terenów. Zwłaszcza wywóz tytoniu spowodował duży napływ pieniędzy na wieś augustowską. Wystarczy powiedzieć, że za 1 kg surowca rolnicy dostawali średnio 1 zł, co przy wywozie wspomnianych wyżej 413 ton przyniosło powiatowi w 1934 r. około pół miliona złotych. Wyrazem wzrostu obrotu gotówkowego na wsi augustowskiej było powstanie w Augustowie dwóch banków: ludowego i spółdzielczego oraz założenie Kasy Stefczyka. Tak więc dopiero w okresie międzywojennym powstały warunki do kształtowania się lokalnego rynku zbytu na produkty rolne powiatu i po raz pierwszy powstały możliwości kontaktów gospodarczych z innymi częściami kraju. Rynek lokalny wyraźnie oddziaływał na rozwój produkcji rolnej, upowszechnienie się nowych upraw i metod gospodarowania na wsi augustowskiej. Rynek krajowy natomiast nie odegrał takiej roli w rozwoju rolnictwa powiatu augustowskiego. Przeobrażenia gospodarcze rolnictwa powiatu hamowane z jednej strony ograniczoną, ze względu na brak przemysłowego zaplecza chłonnością pozostałych rynków, dla dokonania radykalnych zmian, napływ kapitałów na wieś, a z drugiej strony potęgujący się w okresie dwudziestolecia przeludnieniem wsi.

W okresie dwudziestolecia międzywojennego liczba mieszkańców powiatu wzrosła o jedną trzecią. Brak przemysłu uniemożliwił odpływ nadmiaru siły roboczej. Zahamowanie masowej emigracji zagranicznej w latach trzydziestych jeszcze bardziej spotęgowało to przeludnienie. Jedyne możliwości odpływu nadmiaru siły roboczej ze wsi dawało miasto Augustów. Otwierające się nowe możliwości pracy spowodowały szybki napływ ludności do miasta i podwoiły liczebność jego mieszkańców. Nie było ono jednak w stanie wchłonąć całej nadwyżki ludzi zbędnych.

5. Struktura gruntów. Najbardziej właściwe kierunki produkcji rolnej w istniejącym układzie warunków naturalnych

Brak przemysłu, o którym już mówiliśmy, kwalifikował powiat augustowski siłą rzeczy do rzędu rejonów rolniczych. Nie oznaczało to wcale, że były tu szczególnie korzystne warunki dla rozwoju rolnictwa. Wprost przeciwnie, wszystkie czynniki naturalne, od których zależy produkcja rolna, jak np. struktura gruntów, jakość gleb i klimat, były tu wyjątkowo nie sprzyjające tej produkcji. Przede wszystkim niekorzystna była

z punktu widzenia rolnictwa struktura gruntów. Prawie połowę ogólnej powierzchni powiatu zajmowały lasy, wody i nieużytki.

Tablica pokazuje, że łącznie lasy, wody i nieużytki, a więc grunty nie nadające się pod uprawę, zajmowały 47,6% ogólnej powierzchni powiatu. Pozycję w strukturze gruntów zajmowały lasy, na które przypadało aż 36,5% powierzchni. W okresie międzywojennym były one już tylko pozostałością słynnej Puszczy Augustowskiej, która w niezbyt odległych czasach prawie całkowicie pokrywała te tereny. W połowie XIX w. można było spotkać jeszcze wzmianki o ostępach leśnych, rozpościerających się na zachód od miasta Augustowa ⁴⁶.

Tablica 3

Użytkowanie gruntów w powiecie augustowskim
w 1931 r. w tys. ha*

Rok	Powierzchnia ogółem	Użytki rolne					Lasy	Inne grunty, wody nieużytki
		Ra- zem	Grun- ty ome	Sady	Łąki	Pas- twis- ka		
1931	188222	98590	61639	1662	26602	8687	68769	20863
%	100	52,4	32,8	0,9	14,1	4,6	36,5	11,1

* Wg danych Spisu powszechnego z 1931 r. Statystyka rolnicza 1930/31, Warszawa 1932, GUS, str. 20.

Wyręb puszczy postępował stopniowo od zachodnich części powiatu ku wschodnim. Kierunek wyrębu nie był przypadkowy, lecz wyznaczały go znacznie lepsze gleby w zachodniej części powiatu. W okresie międzywojennym puszcza rozciągała się już wyłącznie na wschód od Augustowa. Po stronie zachodniej pozostał tylko niewielki klin lasu; biegnie on wąskim pasem od Augustowa poprzez wieś Białobrzegi do Netty i kończy się tam 3,5-hektarowym Neckim Borkiem. Ten charakterystyczny kierunek wyrębu puszczy wyraźnie podzielił powiat na część wschodnią — leśną i zachodnią — rolniczą, przy czym na pograniczu obu części znajdowało się miasto Augustów.

Obok lasów niemałą pozycję wśród gruntów nie nadających się do rolniczego użytkowania zajmowały w powiecie wody i nieużytki. Łącznie z Kanałem Augustowskim przez powiat przepływało siedem rzek, w tym dwie spławne: Biebrza i Netta. Oprócz wód biejących na terenie powiatu znajdowało się ponad 40 jezior. Pobrzeża rzek i jezior, zwłaszcza doliny Biebrzy i Netty, były zabagnione i stanowiły główną pozycję nieużytków

⁴⁶ „...W lasach ciągnących się na zachód ku wsi Dolistowu i rzeki Netty, w dzisiejszej straży rządowej Woźnawiaś i lasach darowanych dóbr Netta, od wieków były ostępy grubej zwierzyny łownej...”, A. P o ł u j a ń s k i, Wędrowniki po guberni augustowskiej w celu naukowym odbyte, Warszawa 1859, str. 34.

rolnych. Kanał Augustowski odводnił wprawdzie tereny przez które przepływał, jednakże brak systematycznej konserwacji dna i brzegów kanału oraz rzek kanałowych doprowadził do powstawania już w okresie międzywojennym wtórnych nieużytków.

Pozostałe grunty nadające się do użytkowania rolniczego zajmowały tylko 52,4% ogólnej powierzchni powiatu. Również i sama struktura użytków z punktu widzenia produkcji rolnej nie była korzystna, zwłaszcza dla produkcji roślinnej, ponieważ grunty orne obejmowały tylko 61% powierzchni użytków. Pozostałe 39% ogólnej powierzchni użytków zajmowały łąki. Był to najniższy wskaźnik udziału gruntów ornych w strukturze użytków rolnych w całym województwie i najniższy wskaźnik udziału użytków rolnych w ogólnej strukturze gruntów. Nie sprzyjające rozwojowi rolnictwa warunki tego rejonu, a zwłaszcza tradycyjnych kierunków upraw, tj. zbożowych, stanowiły także słabe gleby i ostry klimat. Jak wiemy skrócony okres wegetacji, nasilenie opadów w okresie żniw, susze w okresie siewu zbóż oraz nadmierne nawilżenie gleb nie sprzyjały uprawom zbożowym. W tym układzie klimatycznym stosunkowo najlepsze warunki istniały dla upraw okopowych, pastewnych, motylkowych oraz wszelkiego rodzaju traw i mieszanek paszowych.

Całość warunków naturalnych powiatu — struktura użytków rolnych o przewadze łąk i pastwisk, słabe gleby, ostrość klimatu i jego duża wilgotność — wskazywały wyraźnie, że najwłaściwszym kierunkiem rozwoju produkcji rolnej w powiecie powinny być uprawy zielone i oparta na nich hodowla bydła. Rozumieli to doskonale Niemcy, którzy w sąsiednich Prusach, gdzie podobne jest środowisko geograficzne do ziem i warunków klimatycznych Pojezierza Suwalsko-Augustowskiego, gospodarkę rolną opierali wyłącznie na produkcji hodowlanej, a grunty orne przeznaczali pod uprawę roślin motylkowych i silosowych, stanowiących podstawę surowcową tej hodowli. Hodowla stanowi przecież wyższą formę gospodarowania rolniczego, ponieważ pozwala przetworzyć wewnątrz gospodarstwa surowce roślinne w produkt wyższej wartości, tj. mięso, mleko i inne produkty pochodzenia zwierzęcego. Pozwala ona lepiej wykorzystać siły robocze w gospodarstwie oraz zwiększyć jego dochodowość. O kierunku rozwoju rolnictwa powiatu zdecydowały jednak nie warunki naturalne, które nakazywały hodowlę, lecz przede wszystkim warunki rynkowe. Głównym czynnikiem rozwoju gospodarki towarowej na wsi było istnienie rynków zbytu na wytwarzane produkty: bez nich produkcja na sprzedaż byłaby niemożliwa. Chłonność istniejących rynków zbytu wpływała na wielkość i kierunek rozwoju produkcji rolnej. W rejonie augustowskim w okresie międzywojennym kształtujące się rynki zbytu determinowały najmniej właściwe z punktu widzenia omówionych warunków naturalnych kierunki rozwoju produkcji rolnej powiatu, a mianowicie produkcję zbóż.

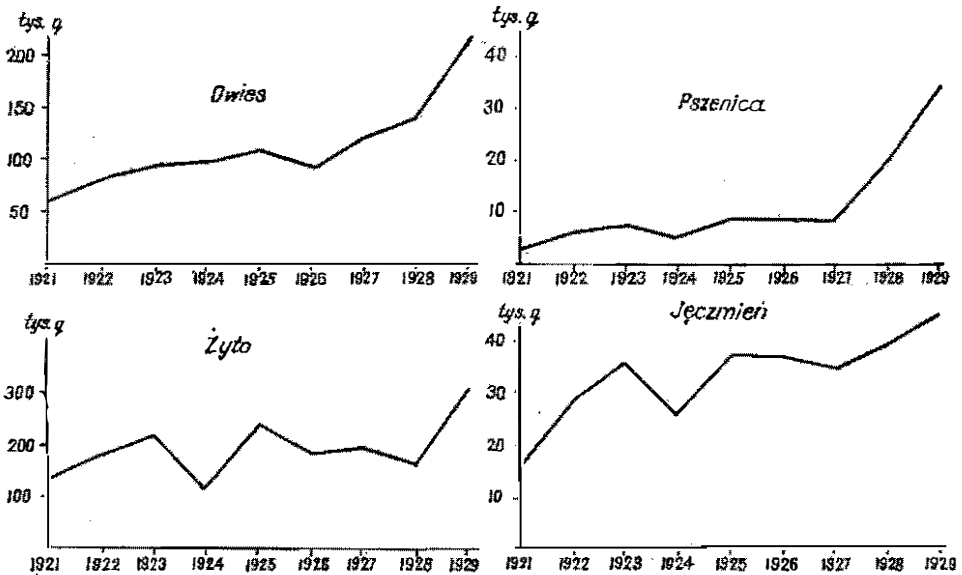
6. Wielkość i kierunki rozwoju produkcji rolnej w okresie międzywojennym

●mówiony poprzednio pewien postęp rolnictwa augustowskiego, który do czasu I wojny światowej dokonywał się głównie pod wpływem wzrostu spożycia wewnętrznego wsi, nie mógł dorównać postępowi rolnictwa w centralnych rejonach kraju, gdzie postęp ten odbywał się przede wszystkim pod wpływem bodźców rynkowych. Było to jedną z najważniejszych przyczyn ogólnego zacofania rolnictwa tych stron. Skutki tego zjawiska widoczne są jeszcze w chwili obecnej. Dopiero lokalny rynek zbytu na produkty rolne, który się zaczął formować i przybierać coraz bardziej realne kształty w okresie dwudziestolecia międzywojennego, stał się najbardziej istotny pod wpływem którego rolnictwo powiatu zaczęło się szybciej rozwijać niż w poprzednim okresie. Jednak tempo tego rozwoju przy istniejącym wtedy zacofaniu nie było tak wielkie, aby mogło zmniejszyć dystans dzielący rolnictwo powiatu augustowskiego od centrum kraju.

Pod wpływem rosnącego popytu, a więc warunków rynkowych, gospodarstwa rolne zaczęły produkować na sprzedaż i w ten sposób gospodarka naturalna wsi augustowskiej zaczęła się przekształcać w gospodarkę towarową. Proces ten dokonywał się w tym czasie, kiedy w całym kraju rozwijał się już w rolnictwie system gospodarki towarowej i kapitalistycznej. Wraz z rozwojem gospodarki towarowej wielkość i kierunki produkcji rolnej powiatu coraz bardziej uzależniały się od chłonności i trwałości tworzącego się rynku. Wszelkie wahania i zahamowania rynku znajdowały natychmiast odbicie w wielkości produkcji rolnej i tym samym wzmocniały lub osłabiały rozwój gospodarki towarowej wsi. Jednak rynek ten był tylko rynkiem lokalnym, i to bez zaplecza przemysłowego. Dlatego też jego wpływ na rozwój rolnictwa w powiecie był daleko słabszy niż rynków lokalnych w uprzemysłowionych częściach kraju. Miał on wyraźnie określony charakter: był to niemal wyłącznie rynek zbożowy. Stąd też okres międzywojenny charakteryzował się rozwojem produkcji zbożowej, chociaż warunki naturalne dawały lepsze możliwości rozwoju hodowli.

a. Trzy podstawowe okresy rozwoju produkcji rolnej. Należy podkreślić, że rynek ten w okresie 20-lecia międzywojennego podlegał identycznym wahaniom cyklicznym, jakie występowały w koniunkturze rynkowej całego kraju. W jego rozwoju wyodrębniły się wyraźnie trzy okresy: pierwszy — od 1921 do 1929 r. był okresem szybkiego rozwoju tego rynku; drugi, obejmujący lata 1930—1933, był okresem kryzysu i wreszcie trzeci okres, przypadający na lata 1934—1939, stanowił próbę ponownego ożywienia rynku, pozbawioną jednak tempa i dynamiki okresu pierwszego. Ścisłe uzależniona od rynku produkcja rolna powiatu, zwłaszcza produkcja towarowa, ulegała takim samym cy-

klicznym wahaniami, jak rynek. Pierwszy okres charakteryzował się dużą dynamiką rozwoju produkcji zbożowej, na którą rynek tego okresu zgłaszała największe zapotrzebowanie. Dynamikę tę pokazują poniższe wykresy.



Ryc. 1. Produkcja globalna czterech zbóż w powiecie augustowskim w latach 1921—1928.

W liczbach absolutnych różnice w wielkości produkcji w poszczególnych latach przedstawiały się następująco:

Tablica 4

Zbiory zbóż w powiecie augustowskim w latach 1921—1929*

Rodzaj zboża	Zbiory w kwintalach								
	1921	1922	1923	1924	1925	1926	1927	1928	1929
Pszenica	3579	6343	8816	5294	9230	8909	8435	20051	34294
●wies	59434	79877	161000	98682	111362	90660	116194	136011	199120
Żyto	130690	173636	216789	115272	235792	172782	193733	165032	306996
Jęczmień	16603	28466	36037	26362	37000	36140	34034	38275	45272

* „Miesięcznik Statystyczny”, r. 1922, GUS, Warszawa 1922, t. V, z. 3, str. 163; „Miesięcznik Statystyczny”, r. 1923, GUS, Warszawa 1923, z. 2, t. VI, str. 62; „Kwartalnik Statystyczny”, r. 1924, GUS, Warszawa 1924, t. I, z. 1, str. 19, 24; „Kwartalnik Statystyczny”, r. 1925, GUS, Warszawa 1925, t. II, z. 1, str. 135, 139; „Kwartalnik Statystyczny”, r. 1926, GUS, Warszawa 1926, t. III, z. 1, str. 32; „Kwartalnik Statystyczny”, r. 1927, GUS, Warszawa 1927, t. IV, z. 1, str. 148, 153; „Kwartalnik Statystyczny”, r. 1928, GUS, Warszawa 1928, t. V, z. 1, str. 41; „Kwartalnik Statystyczny”, r. 1929, GUS, Warszawa 1929, t. VI, str. 927; „Kwartalnik Statystyczny”, r. 1930, GUS, Warszawa 1930, t. VII, z. 1, str. 367.

Z wykresów i danych widać wyraźnie, że największa dynamika wzrostu cechowała produkcję pszenicy i owsa tj. te rodzaje zbóż, na które był największy popyt w tym okresie.

Wzrost produkcji wynikał przede wszystkim ze zwiększonej wydajności z hektara, która z roku na rok ulegała wzrostowi i w roku 1929 osiągnęła najwyższy poziom w dwudziestolecu.

Tablica 5
Wydajność zbóż w powiecie augustowskim w latach 1921—1929*

Rodzaj zboża	Wydajność z hektara w kwintalach								
	1921	1922	1923	1924	1925	1926	1927	1928	1929
Pszenica	9,0	11,2	15,3	9,8	14,0	13,5	12,8	12,8	21,0
Owies	9,1	8,7	16,5	9,7	11,0	9,0	11,4	12,2	17,9
Żyto	10,4	9,5	11,9	7,4	12,6	9,2	10,4	11,4	21,4
Jęczmień	9,7	10,4	13,2	9,5	13,4	12,9	12,2	12,0	14,3

* Źródła opracowania podano przy tablicy 4.

Drugim czynnikiem, który wpłynął na wzrost zbiorów było zwiększenie się powierzchni zasiewów niektórych zbóż. Wzrost ten charakterystyczny był szczególnie dla zbóż najbardziej towarowych, tj. pszenicy i owsa.

Tablica 6
Powierzchnia zasiewów pszenicy i owsa
w pow. augustowskim
w roku 1921 i 1929*

Rodzaj zboża	Powierzchnia w ha	
	1921	1929
Pszenica	398	1658
Owies	6533	11151

* Źródła — patrz przy tabl. 4.

Jednocześnie w okresie tym wprowadzono do produkcji rolnej nowe uprawy. Były to przede wszystkim pasze zielone, łubin, a następnie w ostatnich latach tego okresu — uprawa tytoniu. Wszystkie te uprawy poza łubinem przyjęły się na stałe, wchodząc w zakres produkcji roślinnej powiatu.

Drugi okres, w którym na skutek kryzysu chłonność kształtującego się rynku została ograniczona, charakteryzował się dość gwałtownym spadkiem produkcji globalnej wszystkich upraw poza ziemniakami. Spadek produkcji zbóż przedstawiają poniższa tablica 7 i wykresy (ryc. 2).

Spadek ten był spowodowany wyłącznie obniżeniem się wydajności z hektara, która — w związku ze zmniejszeniem się nakładów w rolnictwie — zmalała w niektórych zbożach w tym okresie poniżej wydajności z roku 1922.

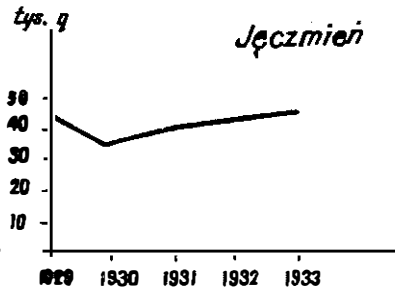
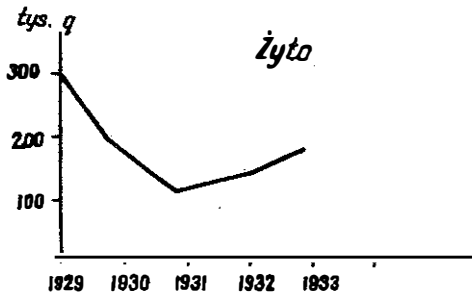
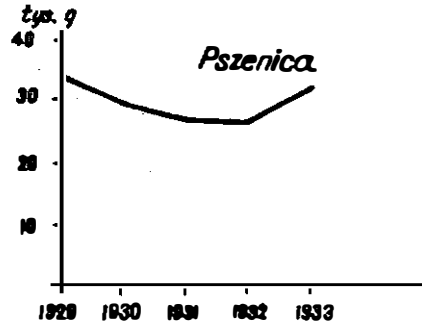
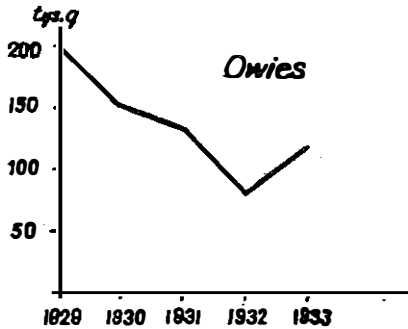
Część spadku wydajności w tym okresie rekompensowało zwiększenie powierzchni zasianej, zwłaszcza pod uprawę pszenicy, jęczmienia i owsa.

Dzięki temu zwiększeniu powierzchni zasianej spadek ogólnej produkcji zboża nie był tak gwałtowny, jak by to wynikało ze spadku wydajności z 1 ha.

Tablica 7
Zbiory zbóż w powiecie augustowskim
w latach 1930—1933*

Rodzaj zboża	Zbiory w q			
	1930	1931	1932	1933
Pszenica	30725	27424	26982	33405
Owies	152079	136115	84431	118722
Żyto	173227	106600	132349	175304
Jęczmień	37480	41548	43759	47680

* „Kwartalnik Statystyczny”, r. 1931, GUS, Warszawa 1931, t. VIII, z. 2, str. 427; „Statystyka Rolnicza” 1930/31, GUS, Warszawa 1932, str. 43; „Statystyka Rolnicza” 1931/32, GUS, Warszawa 1933, str. 53; „Statystyka Rolnicza” 1933, GUS, Warszawa 1934.



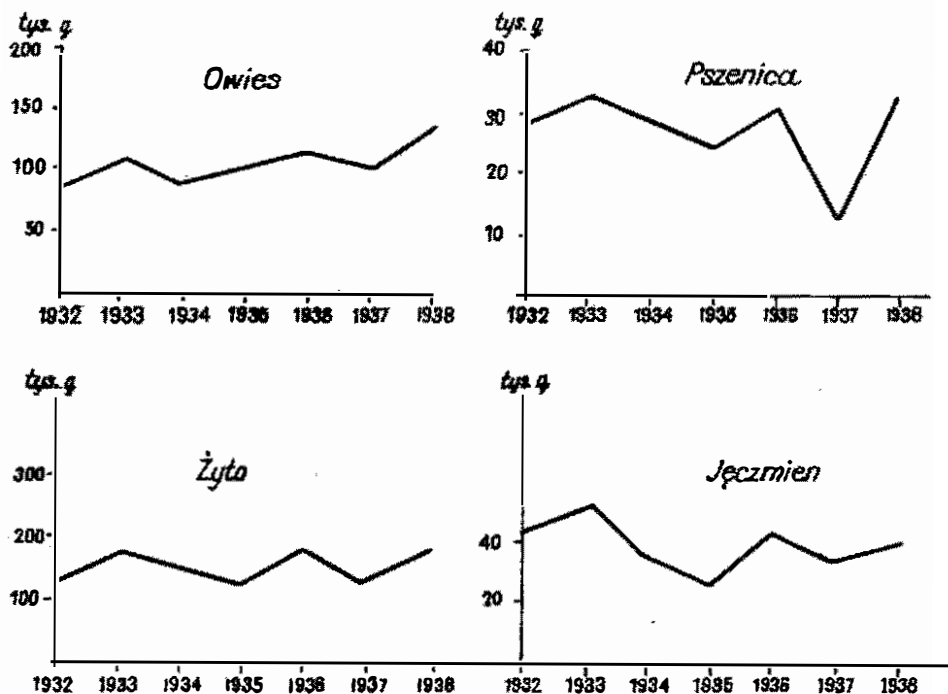
Ryc. 2. Produkcja globalna czterech zbóż w powiecie augustowskim w latach 1929—1933.

Nieco odmienny był przebieg drugiego okresu w produkcji zwierzęcej. W pierwszym roku kryzysu, 1930, nastąpił gwałtowny wzrost pogłowia wszystkich rodzajów zwierząt, zwłaszcza trzody chlewnej, osiągając najwyższy poziom w dwudziestoleciu. Związany on był z powstaniem w gospodarstwach dużych nadwyżek towarowych zbóż i pasz, które wobec ograniczenia możliwości zbytu przeznaczono na hodowlę.

Tablica 8
Wydajność zbóż w powiecie augustowskim
w roku 1922, 1931, 1932*

Rodzaj zboża	Wydajność z hektara		
	1922	1931	1932
Pszenica	11,2	9,6	10,3
Owies	8,7	11,8	7,5
Żyto	9,5	6,9	8,8
Jęczmień	10,4	11,2	11,5

* „Miesięcznik Statystyczny”, r. 1923, z. 2, t. VI, str. 62, oraz „Statystyka Rolnicza” 1930/31, GUS, Warszawa 1932, str. 34; „Statystyka Rolnicza” 1931/32, GUS, Warszawa 1933, str. 53.



Ryc. 3. Produkcja globalna czterech zbóż w powiecie augustowskim w latach 1932—1939.

Trzeci okres był próbą wyjścia z trudności kryzysowych. Ogólna produkcja powiatu uległa ponownemu zwiększeniu, choć nie w takiej mierze, jak w okresie pierwszym. Wielkość jej ulegała cyklicznym wahaniom, charakteryzującym się dużymi spadkami produkcji w roku 1935 i 1937. Wzrost produkcji globalnej i jego wahania ukazują poniższa tablica 10 i wykresy na str. 509:

Tablica 9

Powierzchnia zasiana pszenicy, jęczmienia i owsa
w pow. augustowskim w latach 1929—1932*

Rodzaj zboża	Powierzchnia w hektarach			
	1929	1930	1931	1932
Pszenica	1658	2193	2867	2631
Jęczmień	3161	3180	3715	3796
Owies	11151	11238	11572	11266

* Źródło — patrz tabl. 8.

Wzrost zbiorów związany był wyłącznie ze zwiększeniem się ogólnej powierzchni pod uprawami. Od 1930 r. obserwować można powolne, systematyczne zwiększanie się ogólnej powierzchni pod zasiewami. Ogólna powierzchnia upraw zbożowych wzrosła w latach 1930—1938 z 30 950 ha do 34 248⁴⁷. Występujące w tym okresie cykliczne wahania w globalnej wielkości zbiorów związane były wyłącznie z wahaniami wydajności

Tablica 10

Zbiory zbóż w powiecie augustowskim w latach 1934—1938*

Rodzaj zboża	Zbiory w q				
	1934	1935	1936	1937	1938
Pszenica	28664	25975	32937	13705	34115
Owies	87114	101049	129729	104424	141176
Żyto	155917	136196	181800	142284	187490
Jęczmień	34726	26006	43175	33848	38267

* „Statystyka Rolnicza” 1934, GUS, Warszawa 1935, str. 24; „Statystyka Rolnicza” 1935, GUS, Warszawa 1936, str. 30; „Statystyka Rolnicza” 1936, GUS, Warszawa 1937, str. 32; „Statystyka Rolnicza” 1937, GUS, Warszawa 1938, str. 34; „Statystyka Rolnicza” 1938, GUS, Warszawa 1939, str. 27.

z hektara, która spadła we wszystkich rodzajach podstawowych ziemio-
płodów i kształtowała się niewiele wyżej niż w okresie lat kryzysowych,
a w latach 1935 i 1937 osiągnęła najniższy poziom w okresie całego dwu-
dziesięciolecia międzywojennego. Uwidacznia to tablica na str. 511:

⁴⁷ Patrz przypis do tabl. 11.

Na podstawie przedstawionej tu krótkiej charakterystyki zbiorów, powierzchni i wydajności w trzech okresach można powiedzieć, że wyraźny wzrost wydajności wszystkich zbóż w pierwszym okresie świadczył o poważnych próbach intensyfikacji produkcji rolnej. Lata kryzysu zahamowały intensyfikację rolnictwa ustępując miejsca gospodarce ekstensywnej, co znalazło wyraz w zwiększeniu powierzchni zasiewów. Było to możliwe dzięki przechodzeniu gospodarstw od ugorowania do płodozmianu. W trzecim okresie mimo pewnego wzrostu wydajności w dalszym ciągu dominowała gospodarka ekstensywna.

Tablica 11
Wydajność zbóż w powiecie augustowskim
w roku 1935 i 1937*

Rodzaje zbóż	Wydajność z hektara	
	1935	1937
Pszenica	8,6	5,0
Owies	8,8	8,5
Żyto	8,7	9,0
Jęczmień	6,8	9,1

* „Statystyka Rolnicza” 1935, GUS, Warszawa 1936, str. 30; „Statystyka Rolnicza” 1937, GUS, Warszawa 1938, str. 34.

Abstrahując od wahań w wielkości produkcji w poszczególnych okresach, możemy twierdzić, że cały okres dwudziestolecia międzywojennego charakteryzował się ogólną tendencją wzrostu produkcji w stosunku do okresu sprzed I wojny światowej. Najwyższy wzrost cechował te kierunki produkcji rolnej, na które rynek zgłaszał stałe zapotrzebowanie, a więc przede wszystkim na produkcję roślinną, a w jej ramach — zbożową. Popyt na zboża ukształtował się najwcześniej i ze zmiennym nasileniem występował przez cały okres dwudziestolecia. Obejmował on wszystkie cztery rodzaje zbóż, a największym popytem cieszyły się owies i pszenica. W związku z tym oba te zboża wykazywały w okresie międzywojennym największy wzrost produkcji globalnej. Dochód z produkcji zbóż stanowił podstawę dochodów wsi augustowskiej. W Netcie np. wynosił on 88% ogólnych dochodów z produkcji roślinnej.

b. **Produkcja roślinna.** Zbiory pszenicy w latach 1921 i 1938 wzrosły niemal dziesięciokrotnie z 3579 q do 34 115 q⁴⁸. Jak wiemy z poprzedniego rozdziału, do I wojny światowej uprawa pszenicy była w powiecie najniższa w kraju. Wiązało się to zarówno z nie sprzyjającymi wa-

⁴⁸ „Miesięcznik Statystyczny”, r. 1922, o.c., t. V, z. 3, str. 163; „Statystyka Rolnicza” 1938, o.c., str. 27.

runkami naturalnymi, jak i z brakiem tradycji spożycia przez ludność wiejską oraz brakiem rynków zbytu. Dopiero w okresie dwudziestolecia międzywojennego w związku z powstaniem lokalnego zapotrzebowania na pszenicę produkcja jej w powiecie zaczęła wzrastać. Na podstawie kształtowania się wielkości produkcji można ściśle ustalić rok, od którego gwałtownie wzrósł popyt na pszenicę. Był to rok 1928, w którym zbiory wyniosły 20 tys. q. Do roku 1927 produkcja pszenicy wynosiła tylko 6—9 tys. q rocznie. Ten dość wysoki poziom zbiorów utrzymywał się przez cały okres dwudziestolecia i wynosił 20—34 tys. q rocznie.

Produkcja pszenicy była produkcją najbardziej towarową i opłacalną ze wszystkich zbóż. Ceny pszenicy kształtowały się wyżej niż ceny żyta i owsa ⁴⁹. Ze względu na stosunkowo wysokie ceny i rozwijający się ruch turystyczny pszenica miała stały popyt, nawet w okresie kryzysu. Mając możliwości zbytu rolnicy zwiększali jej zasiewy, aby przy spadku wydajności z hektara, związanym z brakiem nakładów inwestycyjnych w okresie kryzysu, zbiory jej utrzymać w rozmiarach potrzeb rynku.

W związku z tym, że zapotrzebowanie wyprzedzało podaż, całą produkcję pszenicy poza niezbędnymi ilościami na zasiew wieś sprzedawała. Na przykład w 1934 r. sprzedaż pszenicy w Netcie wynosiła 59,6% ogólnej produkcji ⁵⁰. Był to najwyższy wskaźnik towarowości spośród wszystkich rodzajów produkcji rolnej tej wsi. Pszenicę uprawiano podobnie jak żyto we wszystkich gospodarstwach bez wyjątku. Nawet mniejsze gospodarstwa, które nie uprawiały ani owsa, ani jęczmienia, uprawiały pszenicę. Dochód z pszenicy zajmował w Netcie największą pozycję w strukturze dochodów z produkcji roślinnej. W omawianym roku stanowił on 30% ogólnego dochodu z produkcji roślinnej. Uprawa pszenicy wymagała nie tylko dobrych gleb, ale i umiejętności. Wpłynęło to na podniesienie się ogólnej kultury rolnej we wsiach, które ją uprawiały.

Pszenica podobnie jak tytoń była uprawą, której produkcja przyjęła się i rozwinęła w powiecie wyłącznie pod wpływem rynku. Ze względu na to, że wymagała ona dobrych gleb, uprawiano ją tylko w kilku wsiach, położonych na najlepszych glebach.

Drugą uprawą, której produkcja zwiększyła się pod wpływem rynku był owies. W przeciwieństwie do pszenicy jego uprawa miała w powiecie stare tradycje. W okresie do I wojny światowej był on tutaj jedyną uprawą, która miała określony rynek zbytu dzięki stacjonującemu w Augustowie wojskom ułańskim. Toteż uprawa jego w związku z rosnącym w okresie dwudziestolecia popytem rozpowszechniła się w powiecie niezwykle szybko ⁵¹. Zwiększone zapotrzebowanie na owies datowało się już od pierwszych lat powojennych, o czym świadczą dane dotyczące wzrostu pro-

⁴⁹ Cena 1 q pszenicy wynosiła 15—16 zł, żyta 13—14, owsa 12 zł.

⁵⁰ Wg ankiety ICS z 1934 r. o.c.

⁵¹ Patrz rozdział poprzedni.

dukcji owsa w tym okresie. Do 1929 r. produkcja owsa wzrosła czterokrotnie, następnie w okresie kryzysu spadła, aby znów się podnieść w trzecim okresie. W latach krańcowych 1929—1938 była ona trzykrotnie wyższa (1921 — 59 434 q, 1938 — 187 490 q⁵²). Szybkie upowszechnienie się produkcji owsa związane było nie tylko z tradycjami jego uprawy, ale również z jego małymi wymaganiami co do jakości gleb i łatwością uprawy. Toteż w odróżnieniu od pszenicy uprawiano go we wszystkich wsiach powiatu, a tam gdzie się uprawa pszenicy nie udawała, był najbardziej towarową uprawą i stanowił podstawę dochodów tych wsi. Ceny owsa kształtowały się poniżej cen pszenicy i żyta. Owies miał jednak nad zytę tę przewagę, że był na niego popyt. W Netcie uprawa owsa w strukturze zasiewów zajmowała największą pozycję (35,5⁰/₀). Ze względu jednak na niższe ceny w strukturze dochodów z produkcji zajmował dopiero drugą pozycję, stanowiąc 28⁰/₀ tego dochodu. W związku ze spożyciem wewnętrznym towarowość jego była niższa niż towarowość pszenicy. W Netcie wynosiła 50,3⁰/₀ i była niższa o 10⁰/₀ od towarowości pszenicy⁵³.

Żyto było najmniej towarowym zbożem uprawianym w tych stronach. Produkcja jego związana była głównie ze spożyciem ludności wiejskiej. Choć ceny żyta były wyższe niż np. owsa, niewielki popyt sprawiał, że sprzedawano go stosunkowo mało w porównaniu np. z pszenicą i owsem, zwłaszcza we wsiach, które się specjalizowały w produkcji zbożowej. W latach krańcowych 1922—1938 wielkość produkcji żyta była podobna i wynosiła w 1922 — 173 636 q, w 1938 — 187 490 q⁵⁴. W pierwszym okresie, który się zaznaczył dużym wzrostem wydajności wszystkich zbóż, w tym i żyta, powierzchnia jego zasiewów zmniejszyła się z 18 tys. ha do 14 tys. ha, tj. o 22⁰/₀ i utrzymywała się na tym poziomie do kryzysu, kiedy w związku ze spadkiem wydajności wzrosła ponownie do 16 tys. ha. Zmniejszanie się i zwiększanie uprawy żyta zależnie od wydajności z hektara związane było z koniecznością utrzymania określonego minimum produkcji żyta, niezbędnego do zaspokojenia spożycia wewnętrznego wsi. Jak wynika z kształtowania się produkcji żyta w okresie dwudziestolecia, należy przyjąć, że minimum to zamykało się w granicach 100—120 tys. q. Wszelka produkcja powyżej lub poniżej tego minimum powodowała zmniejszenie się bądź zwiększenie powierzchni jego uprawy.

Spośród upraw zbożowych produkcja jęczmienia wykazała w dwudziestoleciu stosunkowo najmniej wzrost i najmniejsze wahania okresowe. W latach krańcowych wynosiła: w 1922 r. — 28 446 g, w 1938 —

⁵² „Miesięcznik Statystyczny” 1922, o.c., t. V, z. 3, str. 163 oraz „Statystyka Rolnicza” 1938, o.c., str. 27.

⁵³ Wg ankiety IGS z 1934 r.

⁵⁴ „Miesięcznik Statystyczny”, luty 1923, o.c., str. 62 oraz „Statystyka Rolnicza” 1938, o.c., str. 27.

38 267 q⁵⁵. Był on uprawiany niemal wyłącznie na potrzeby wewnętrzne wsi. Razem z żytem i grochem stanowił podstawę wyżywienia ludności. Uprawiano tu wyłącznie jęczmień na kaszę, uprawa jęczmienia browarniczego była nie znana ze względu na brak browarów. W okresie międzywojennym przyjęły się w powiecie nowe, nie znane tutaj rodzaje upraw. Były to przede wszystkim rośliny motylkowe i tytoń. Wprowadzenie do płodozmianu pasz zielonych wynikało w równej mierze z wymagań rynku, jak i z potrzeb wewnętrznych samych gospodarstw. Stopniowa likwidacja ugorów możliwa była tylko przy zapewnieniu żywemu inwentarzowi nowej bazy paszowej w miejsce dawnego ugoru. Przechodzeniu więc wsi od gospodarki trójpolowej do płodozmianu towarzyszyło systematyczne zwiększanie się upraw paszowych. Nasilenie tego wzrostu przypadło na lata trzydzieste, tj. na okres masowej komasacji. Stworzyła ona realne możliwości powiększenia powierzchni uprawowej o dawne ugory.

W przyjmującym się w powiecie cztero- i pięciopolowym płodozmianie uprawy paszowe następowały po uprawach jarych. Najwcześniej i najbardziej upowszechniła się uprawa koniczyny. W niewielkich ilościach uprawiano ją w tych stronach już w okresie I wojny światowej, były to jednak ilości minimalne. Szeroko zaczęto ją uprawiać dopiero w okresie międzywojennym, a zwłaszcza w latach trzydziestych tego okresu. Jeszcze w roku 1928 powierzchnia jej zasiewów wynosiła mniej niż 100 ha, a w 1931 r. — już 2500 ha⁵⁶.

Uprawy pozostałych rodzajów pasz przyjęły się nieco później i rozpowszechniały się znacznie wolniej. Wykę i seradelę zaczęto uprawiać dopiero od roku 1929. Obszar tych upraw był znacznie mniejszy od obszaru zajętego pod koniczynę. W tym samym 1931 roku łączny obszar wyki i seradeli wynosił 701 ha, więc mniej niż $\frac{1}{3}$ obszaru zasianego koniczyną⁵⁷. Pozostałe pasze zielone, jak peluszką i mieszanki zbożowe, zaczęto uprawiać dopiero od lat trzydziestych i przyjmowały się one również w tempie wolniejszym niż koniczyna. W sumie jednak ogólny obszar zajęty pod uprawy paszowe osiągnął pod koniec lat trzydziestych ponad 4 tys. ha⁵⁸. Z upraw paszowych w okresie międzywojennym nie przyjęły się natomiast zupełnie uprawy pastewne. Czyniono pewne próby sadzenia buraków pastewnych i innych, ze względu na ciężkie gleby nie przyjęły się one na szeroką skalę, a uprawa ich objęła zaledwie około 200 ha.

Zapotrzebowanie na pasze i likwidacja ugorów wpłynęły również na bardziej racjonalną gospodarkę łąkami i pastwiskami. Były one z reguły

⁵⁵ „Miesięcznik Statystyczny” r. 1923, GUS, Warszawa 1923, z. 2, t. VI, str. 62; „Statystyka Rolnicza” 1938, GUS, Warszawa 1939, str. 27.

⁵⁶ „Kwartalnik Statystyczny” r. 1929, o.c., t. VI, z. 2, str. 927; „Statystyka Rolnicza” 1930/31, GUS, Warszawa 1932, str. 34.

⁵⁷ Tamże.

⁵⁸ „Statystyka Rolnicza” 1938, o.c., str. 27.

zabagnione i zakwaszone. W wielu wsiach po dokonaniu komasacji przeprowadzono społecznie najbardziej niezbędne melioracje. W Netcie np. przekopano przez wszystkie łąki szeroki rów, zwany Węgorówką, którym odprowadzano stojącą wodę z łąk do Kanału Augustowskiego. W ten sposób osuszono najbardziej zabagnione w tej wsi łąki. Proces osuszania łąk przyspieszył rosnący popyt na siano. W 1934 r. np. sprzedano w Netcie 66,4 ton siana⁵⁹. Średnio za kwintal otrzymywano w tym roku 4 zł. Była to jak na warunki lokalne dość wysoka cena, zwłaszcza jeśli się weźmie pod uwagę fakt, że produkcja jego wymagała stosunkowo niewielkich nakładów pieniężnych i robocizny. Dochody z pasz zielonych i siana zajmowały drugą pozycję po zbożach w dochodach z produkcji roślinnej wsi. W Netcie w 1934 r. stanowiły one 12^o/_o tych dochodów. Popyt na pasze miał szczególne znaczenie dla tych wsi powiatu, które odznaczały się przewagą łąk i pastwisk. Były one głównymi dostawcami siana na rynek.

Dość istotne zmiany zaszły w powiecie w zakresie upraw przemysłowych. Do I wojny światowej jedyną uprawą przemysłową tych stron był len. Jego uprawa miała daleko sięgające tradycje, związane z rozwojem przedzalnictwa i tkactwa lnianego na Augustowszczyźnie. Z danych wynika, że uprawa lnu stanowiła tu $\frac{1}{4}$ ogólnego obszaru zajętego pod uprawę lnu w całym Królestwie⁶⁰. W okresie dwudziestolecia w związku z zanikaniem tkactwa i przedzalnictwa powierzchnia uprawy lnu zaczęła się zmniejszać z każdym rokiem od 600 ha w pierwszych latach do 500 w ostatnich latach tego okresu. W jej miejsce natomiast przyjęła się i szybko upowszechniła nowa uprawa przemysłowa, a mianowicie tytoń. Wymagająca podobnie jak len dużych nakładów pracy, siłą rzeczy zaczęła coraz bardziej wypierać uprawę lnu. Duża pracowitość nie pozwalała rolnikom na jednoczesną uprawę obu tych roślin. Od momentu włączenia powiatu augustowskiego do jednego z trzech specjalnie wytypowanych w Polsce rejonów uprawy tytoniu, tj. od roku 1928, tytoń zaczął się tu szybko rozpowszechniać⁶¹. Jednym z momentów sprzyjających jego upowszechnieniu był nadmiar sił roboczych w gospodarstwach. Dla okresu międzywojennego charakterystyczne jest w ogóle zjawisko przesuwania się bardziej pracowitych upraw, m.in. tytoniu, z zachodnich rejonów Polski, charakteryzujących się wyższym stopniem kultury i wysokimi kosztami pracy ludzkiej, do rejonów wschodnich, w których występował nadmiar siły roboczej. Rozpowszechnienie się uprawy tytoniu w powiecie w latach trzydziestych ilustruje zestawienie na str. 516.

Zestawienie wykazuje nie tylko zwiększenie się powierzchni, ale i systematyczny wzrost wydajności z hektara, co niewątpliwie świadczyło

⁵⁹ Wg danych ankiety IGS z 1934 r., o.c.

⁶⁰ Stosunki rolnicze Królestwa Kongresowego, o.c., str. 338.

⁶¹ St. Zarembo, Uprawa tytoniu w Polsce, „Kwartalnik Statystyczny” r. 1929, t. VI, z. 2, str. 351.

o podnoszeniu się umiejętności uprawy tytoniu. Upowszechnienie się uprawy tytoniu związane było głównie z jego opłacalnością. Był on najbardziej opłacalną uprawą w okresie dwudziestolecia międzywojennego. Niewielka działka (10—25 arów) dawała czystego dochodu od 200—400 zł, gdy np. pszenica przy dobrej nawet wydajności 20 q, jaką uzyskano

T a b l i c a 12

Uprawa tytoniu w powiecie augustowskim w latach 1932—1938*

Wyszczególnienie	1932	1933	1934	1935	1936	1937	1938
Powierzchnia zasiana w hektarach	111	137	199	266	321	375	480
Zbiory w q	2260	2955	4575	5091	8314	10640	13495
Wydajność z 1 ha w q	20,4	21,6	23,0	19,1	25,9	28,4	28,1

* „Statystyka Rolnicza” 1931/32, 1932, 1933, 1934, 1935, 1936, 1937, 1938, o.c.

w Necie w 1934 r., i przy notowanym tam wskaźniku towarowości 60%⁰ dała tylko 180 zł, i to z całego ha. Toteż mimo dość znacznych środków pieniężnych — potrzebnych na założenie plantacji, budowę inspektów, suszarni itp. — oraz dużych nakładów pracy i wysokich wymogów stawianych plantatorom, o koncesję na uprawę tytoniu ubiegało się wielu rolników. Ilość koncesji była ograniczona. Gdyby nie te ograniczenia, tytoń najprawdopodobniej rozpowszechniłby się jeszcze bardziej. Tytoń jak żadna inna z dotychczasowych upraw stał się wyłącznie rośliną towarową. Zgodnie z umową, która przewidywała dostawę towaru siewnego przez państwo, sto procent jego produkcji przeznaczone było na sprzedaż. Była to w powiecie jedyna uprawa, która bez względu na wielkość zbiorów miała zapewniony zbyt. Poza tym w przeciwieństwie do innej produkcji towarowej tytoń miał ceny stałe, niezależne od wahań rynku lokalnego.

c. P r o d u k c j a z w i e r z ę c a. Drugim podstawowym działem produkcji rolnej była hodowla. W powiecie augustowskim w okresie międzywojennym odgrywała ona w dalszym ciągu rolę drugorzędną po uprawach roślinnych. Jednakże stosunek rolników do niej zmienił się. Zaczęto traktować ją jak jedną z niezbędnych części składowych produkcji gospodarstw. Zrozumienie znaczenia tej produkcji wpływało przede wszystkim z ukształtowania się rynku, potem zaś — od nowych własnych potrzeb gospodarstw. Nadal najwięcej wagi przywiązywano do hodowli koni, podobnie jak do I wojny światowej, z tym że obecnie związane to było

nie tylko z rolą konia w gospodarstwie jako siły pociągowej, ale także z istnieniem dość chłonnego rynku na konie w związku z masowym wyreżem i wywozem drewna z Puszczy Augustowskiej. Przed I wojną światową powiat augustowski w Królestwie nie należał do powiatów najbardziej zasobnych w konie. Przeciętnie przypadało tu na 1 km² 5—6 koni; był to najniższy wskaźnik kraju ⁶². Związane to było po pierwsze — z powszechnym jeszcze używaniem wołów do cięższych prac polowych i po drugie — z gospodarką trójpolową, która zmniejszała powierzchnię zasiewów o 1/3 w stosunku do gruntów ornych.

W okresie międzywojennym w związku ze zwiększeniem się powierzchni upraw oraz całkowitym wyeliminowaniem wołów znaczenie konia w gospodarstwach bardzo wzrosło. Stan pogłowia koni w powiecie w latach 1907—1930 wzrósł prawie dwukrotnie: z 11 326 do 20 293 sztuk ⁶³. W okresie kryzysu nastąpił spadek pogłowia koni. Poziom pogłowia z lat kryzysowych utrzymał się już do końca dwudziestolecia. Sprzedaż koni stanowiła jedną z istotnych pozycji w dochodach gospodarstw. Na przykład, w roku 1934, a więc w roku, w którym — jak wiemy — popyt na konie już zmalał, w Netcie sprzedano ich 64 sztuki, za które otrzymano sumę 11 360 zł ⁶⁴. Cena konia kształtowała się bardzo różnie, zależnie od jego wartości, od 100—650 zł za sztukę. Były to stosunkowo wysokie ceny w porównaniu np. z cenami bydła. Za krowę płacono w tym samym okresie 40—150 zł ⁶⁵. Toteż przy istniejącym popycie hodowla koni była na Augustowszczyźnie najbardziej opłacalną z hodowli, zwłaszcza że warunki naturalne, tj. duża ilość łąk i pastwisk oraz duża produkcja owsa bardzo jej sprzyjały.

Najbardziej zmienił się jednak stosunek do hodowli bydła i trzody chlewnej. Hodowla bydła nabrała w gospodarstwach właściwego znaczenia. W związku z wprowadzeniem płodozmianu niezwykle wzrosła w gospodarstwach waga obornika, bez którego uprawa dawnych ugorów byłaby niemożliwa. Również wprowadzenie do płodozmianu takich upraw, jak ziemniaki i pasze zielone, szczególnie zaś tytoniu, wymagało intensywnego nawożenia.

W okresie gospodarki trójpolowej ilość uzyskiwanego obornika była niewielka, a jakość bardzo zła. Związane to było z systemem żywienia i trzymania bydła. Od wczesnej wiosny do późnej jesieni pasło się ono na ugorach. Okres przebywania bydła w oborze, równoznaczny z okresem produkcji obornika, sprowadzał się wyłącznie do zimy, gdyż w okresie

⁶² Stosunki rolnicze Królestwa Kongresowego, o.c., str. 371.

⁶³ Koniewodstwo i skotowodstwo w 10 guberniach Carstwa Polskiego w 1907 roku, Trudy Warszawskiego Statystycznego Komitetu, wyp. XXXVI, oraz „Kwartalnik Statystyczny” r. 1931, t. VIII, z. 2, str. 480.

⁶⁴ Wg danych ankiety IGS z 1934, o.c.

⁶⁵ Tamże.

wypasu pozostawało ono na noc na polu lub w odkrytych zagrodach przy zabudowaniach. Najczęściej przywiązywano je na noc do drzew w sadzie. Wytrzymałe na zimno, włochate bydło tutejsze doskonale znosiło ostry klimat i nawet w okresie przymrozków mogło pozostać na noc na dworze. Ten system trzymania bydła wynikał z braku słomy, zwłaszcza w okresie przedomłotowym, niezbędnej w oborze na podściółkę. Nawet w czasie zimy bydło było skąpo podścielane i zazwyczaj stało w wilgotnym nawozie. Było to szkodliwe nie tylko dla samego bydła, ale i pogarszało jakość nawozów, ponieważ utrudniało procesy fermentacyjne i gnilne.

Zrywając z systemem gospodarki trójpolowej gospodarstwa zmuszone były przejść na inne metody karmienia i trzymania bydła. Krótszy wypas, specjalne dokarmianie, dłuższe przebywanie w oborze, stosowanie większych ilości podściółki, możliwe przy obserwowanym wzroście produkcji zbożowej, wpłynęły na zwiększenie się ilości i polepszenie jakości obornika. Jednocześnie dłuższy okres przebywania bydła w oborze stwarzał warunki do jesienno-nawożenia pól, które w gospodarce rolnej ma większe znaczenie niż nawożenie wiosenne, ponieważ obornik, leżąc przez całą zimę w glebie przechodzi korzystne dla roślin procesy chemiczne i strukturalne. Bardziej racjonalna hodowla stała się dla gospodarstw koniecznością, a obserwowany w powiecie wzrost znaczenia hodowli w gospodarstwach dał w wyniku jej racjonalizację i zwiększył stan pogłównia.

Drugim czynnikiem, który wpłynął na zmianę stosunku rolników do hodowli, było uruchomienie w Augustowie rzeźni miejskiej i związany z tym zwiększony popyt na bydło rzeźne, głównie cielęta. Czynnikiem ten wpłynął przede wszystkim na wzrost pogłównia bydła, które w porównaniu z okresem sprzed I wojny światowej wzrosło więcej niż dwukrotnie. W 1907 r. pogłównie bydła rogatego liczyło 13 000 sztuk, w latach trzydziestych zaś kształtowało się w granicach 26—33 tys. sztuk⁶⁶. Od roku 1927, tj. od daty uruchomienia rzeźni, skup bydła rzeźnego wzrósł wielokrotnie. Uwidacznia to zestawienie uboju bydła za lata 1927—1932 (tabl. 13 na str. 519).

Dochód ze sprzedaży bydła stanowił jeden z najważniejszych bodźców zwiększenia hodowli w powiecie. W Netcie np. zajmował on równorzędną pozycję z dochodem ze sprzedaży koni. W 1934 r. sprzedano tu łącznie 188 sztuk bydła za sumę 11 334 zł⁶⁷.

Trzecim czynnikiem, który wpłynął na wzrost pogłównia i znaczenia hodowli w gospodarstwach, były korzyści płynące ze sprzedaży mleka i jego produktów, miały one jednak znaczenie tylko dla wsi położonych w pobliżu Augustowa. W sprzedaży mleka wyspecjalizowała się np. wieś

⁶⁶ Koniewodstwo i skotowodstwo..., o.c., str. 480 oraz „Statystyka Rolnicza” za lata 1931—1938, o.c.

⁶⁷ Wg danych ankiety IGS z 1934, o.c.

Żarnowo, położona najbliżej miasta. Popyt na mleko, związany ściśle z rozwojem miasta i turystyki, zwiększył się dopiero w latach trzydziestych. Bardziej zorganizowany charakter nadało mu założenie w 1936 roku spółdzielni mleczarskiej w Augustowie. Mając dość wygodne połączenie z Augustowem, Netta również uczestniczyła w sprzedaży mleka. W 1934 r. dochód ze sprzedaży mleka, masła i sera wyniósł w Netcie 13 529 zł. W ten sposób łączny dochód z hodowli bydła rogatego wyniósł w Netcie w 1934 roku 24 863 zł i stanowił 53,2⁹% ogólnego dochodu, uzyskanego z całej sprzedaży produkcji zwierzęcej. Wszystkie wyżej omówione czynniki wpłynęły na zmianę stosunku rolników do hodowli bydła, która przestała odgrywać wyłącznie rolę „babskiego zajęcia”. Niemniej jednak w stosunku do możliwości produkcyjnych powiatu tempo rozwoju hodowli bydła było niedostateczne.

Tablica 13

Ubój bydła w powiecie augustowskim
w latach 1927—1932*

Wyszczególnienie	W sztukach				
	1927	1928	1929	1931	1932
Krowy	3726	4255	5238 bez IV kwartału	7869	6503
w tym: cielęta	2472	3110	3673	5454	3952
Trzoda chlewna	1990	10336	6280	11220	8008

* „Kwartalnik Statystyczny”, r. 1928, o.c., t. V, z. 3; „Statystyka Uboju Bydła”, r. 1929, GUS, Warszawa 1930; „Ubój Zwierząt Gospodarskich w roku 1931”, GUS, Warszawa 1933; „Ubój Zwierząt Gospodarskich w roku 1932”, GUS, Warszawa 1934.

Od momentu uruchomienia rzeźni, która stworzyła dość chłonny rynek również na trzodę chlewną, zmienił się zasadniczo także stosunek rolników do hodowli trzody chlewnej. Wzrost chłonności rynku w zależności od uruchomienia rzeźni charakteryzują dane ubojowe trzody chlewnej⁶⁸. Popyt na trzodę wpłynął radykalnie na wzrost jej pogłowia, które w stosunku do okresu sprzed I wojny światowej wzrosło sześć-, a w ostatnich latach siedmiokrotnie (1907 r. — 4875 sztuk, 1931 — 29 354, 1938 r. — 37 190)⁶⁹. Metody chowu świń przybrały bardziej zorganizowane formy. Rozpoczęto, wydaje się, racjonalny tucz trzody w porównaniu z dzikim wypasem w okresie poprzednim. Zwiększenie się hodowli trzody chlewnej

⁶⁸ Patrz tablica 14.

⁶⁹ Koniewodstwo i skotowodstwo..., o.c., str. 480; „Statystyka Rolnicza” 1930/31, o.c., str. 34; „Statystyka Rolnicza” 1938, o.c., str. 27.

zmusiło gospodarstwa do powiększenia areału uprawy ziemniaków. Poniższe zestawienie wykazuje wzrost zbiorów ziemniaków w powiecie augustowskim w okresie rozwoju hodowli trzody chlewnej.

Ziemniak był jedyną uprawą, która się zwiększyła niezależnie od jego towarowości. Sprzedaż ziemniaków była niewielka, ograniczała się w zasadzie do rynku lokalnego. Statystyka PKP podaje, że wywożono z powiatu niewielkie jedynie ilości ziemniaków, i to tylko w niektórych latach. W 1931 r. sprzedano w Netcie 12,4% ogólnego zbioru ziemniaków. Należy przy tym pamiętać, że stosunkowo nieduża odległość Netty od Augustowa stwarzała sprzedaży sprzyjające warunki.

Tabela 14

Zbiory ziemniaków w powiecie augustowskim
w latach 1932—1938*

Wyszczególnienie	1932	1933	1934	1935	1936	1937	1938
Ziemniaki	876227	931973	1107123	878666	1192985	1485417	1164502

* „Statystyka Rolnicza” za lata 1932—1938 o.c.

Z przytoczonych danych wynika, że nie wykorzystano wszystkich możliwości rozwoju zarówno produkcji roślinnej, jak i zwierzęcej. Zbyt późno powstał lokalny rynek zbytu, a więc nie mógł wywrzeć na rolnictwo takiego wpływu, jak np. w powiatach rolniczych, położonych bliżej większych ośrodków przemysłowych i miejskich. Szczególnych możliwości rozwoju hodowli, której sprzyjały warunki naturalne, nie wykorzystano. Wewnętrzny rynek powiatu przy rolniczym charakterze miasta Augustowa był zbyt słaby, by mógł stworzyć zapotrzebowanie na produkty mięsne. Tego zapotrzebowania nie stwarzał również rynek centralny ani sąsiednie powiaty, w których także nie było większych ośrodków przemysłowych i miejskich.

Na przykładzie wsi Netty widać, jak charakter rynku oddziaływał na produkcję rolną, faworyzując wyraźnie produkcję roślinną, a w jej ramach zbożową. Uprawy zbożowe zajmowały w niej 64% ogólnej powierzchni gruntów ornych. W strukturze upraw dominowały najbardziej zboża towarowe, tj. owies, który zajmował 35,3%, i pszenica — 31,4% powierzchni. Towarowość pszenicy wynosiła 59,6%, owsa 50,3%. W związku z tym udział pszenicy i owsa w dochodach był największy i wynosił 33% ogólnych dochodów wsi, gdy tymczasem wszystkie dochody z całej produkcji zwierzęcej wynosiły 46% ogólnych dochodów⁷⁰.

⁷⁰ Wg danych ankiety IGS z 1934, o.c.

7. Zmiany w metodach gospodarowania

Dążąc do zwiększenia ilości sprzedawanych płodów rolnych starali się rolnicy osiągnąć większą wydajność z ha, jak było w pierwszym okresie (pierwsze próby intensyfikacji), i do zwiększenia powierzchni upraw, co było charakterystyczne dla drugiego i trzeciego okresu. Rozwój gospodarki towarowej stawiał wieś przed koniecznością zerwania z tradycyjnym systemem gospodarowania, zwłaszcza z trójpolowym systemem uprawy. Warunki po temu dojrzywały już od dawna. Przyrost ludności wiejskiej o przeszło $\frac{1}{3}$ i przeludnienie wsi oraz związane z nim zmniejszanie się wielkich gospodarstw stworzyło dostateczny zasób siły roboczej, aby gospodarstwo mogło obrobić całą posiadaną ziemię. Wprowadzenie narzędzi żelaznych umożliwiło uprawy na większej powierzchni, gospodarka zaś obornikiem i nawozami sztucznymi pozwalała wyeliminować ugorowanie. O ostatecznym jednak zerwaniu z systemem trójpolowym zdecydował czynnik ekonomiczny, tj. kształtujący się rynek zbytu na produkty rolne.

Na proces masowej likwidacji ugorów i zwiększenie powierzchni zasiewów, obserwowany w drugim i trzecim okresie, wpłynęła również zwiększona ilość narzędzi żelaznych do uprawy roli i prostych maszyn rolniczych w pierwszym okresie. Z danych ankiety IGS wynika, że najwięcej narzędzi i maszyn wieś Netta zakupiła w latach 1924—1930, a szczyt nasilenia tego przypadał na lata 1927—1929. W latach 1931—1934 zakup spadł gwałtownie niemal do zera, co było związane z kryzysem, który ograniczył dopływ pieniędzy. Najwięcej zakupiono narzędzi do bezpośredniej obróbki ziemi, a mianowicie: 101 konnych pługów, 206 bron zwykłych i sprężynowych, 30 radeł, a także maszyny służące do sprzętu i omłotów zbóż; m.in. 3 żniwiarki konne, 24 młocarnie, 30 wialni, 30 kieratów, 47 siewkarni. Najmniej natomiast zakupiono maszyn do usprawnienia hodowli i przetwórstwa mlecznego, bo tylko 1 wirówkę do mleka i 2 parniki do ziemniaków ⁷¹. Już rodzaj zakupionych maszyn potwierdza zbożowy charakter produkcji rolnej. Zakupione narzędzia i maszyny stworzyły podstawy do zagospodarowania ugorów i podniesienia wydajności. Przerwany przez kryzys masowy zakup narzędzi i maszyn zahamował do końca okresu międzywojennego proces wyposażenia się wsi augustowskiej w niezbędne maszyny i narzędzia rolnicze. Było to jedną z przyczyn spadku wydajności produkcji roślinnej w latach kryzysowych i późniejszych. Jednocześnie w pierwszym okresie zaczęto stosować na szerszą skalę nawozy sztuczne. Od roku 1926, w którym zakup nawozów sztucznych wynosił 255 ton, z każdym rokiem stosowano ich coraz więcej, w 1930 r. zakupiono już 510 ton ⁷². W następnych latach kryzysowych

⁷¹ Wg danych ankiety IGS z 1934, o.c.

⁷² „Roczniki Statystyczne PKP”, o.c., dla lat 1924—1929, cz. VII; dla lat 1930—1934, cz. IV.

zakupy znacznie się zmniejszyły i wynosiły np. w 1933 r. — już tylko 292 tony, przy czym większość z nich przeznaczona była w latach trzydziestych do nawożenia gruntów pod uprawę tytoniu.

Ograniczony kryzysem napływ pieniędzy zahamował rozpoczęty w pierwszym okresie proces intensyfikacji rolnictwa. Stąd też gospodarstwa, chcąc utrzymać osiągnięty w tym okresie poziom produkcji, zmuszone były zwiększyć powierzchnię upraw. To sprawiło, że problem komasacji spotykał się w powiecie z poparciem, a nawet inicjatywą oddolną samych rolników. W latach trzydziestych przeprowadzono w całym powiecie powszechną komasację gruntów. Tylko w siedmiu wsiach nie zdołano jej zakończyć z powodu wybuchu drugiej wojny światowej. Obecnie są to jedyne wsie w powiecie, które dotychczas mają grunty w szachownicy.

Proces komasacji gruntów w powiecie był opóźniony w stosunku do całego Królestwa, gdzie w związku z rozwojem kapitalizmu w rolnictwie problem ten wyłonił się już w XIX wieku; nasilone formy przybrał on w latach 1911—1915, a przerwała go I wojna światowa. W powiecie augustowskim dokonywano wyłącznie komasacji w tak zwanym układzie kolonijnym. Polegał on na tym, że gospodarstwo otrzymywało w jednym kawałku całość gruntów. Komasacja w układzie kolonijnym związana była z istnieniem szachownicy rozwleczonej. W Netcie np. mechanizm komasacji, typowy dla całego powiatu, był następujący: każdą z trzech dawnych niw dzielono na dwie części; w ten sposób otrzymywano 6 pól szerokości półkilometrowej. Każde gospodarstwo otrzymywało ziemię w jednym kawałku. Część gospodarstw otrzymała ziemię w pasach leżących po obu stronach drogi, pozostałe zaś w innych pasach, położonych dalej od głównej drogi i noszących nazwę kolonii. Przeprowadzenie komasacji gruntów stworzyło realne warunki do przejścia od gospodarki trójpolowej do racjonalnego płodozmianu. Proces ten nie dokonywał się jednak mechanicznie i data przeprowadzenia komasacji w danej wsi nie stanowiła jakiegś konkretnej granicy między tradycyjnymi a postępowymi metodami gospodarowania, ponieważ zarówno postępowe metody były wprowadzone już przed komasacją, a zwyczaj ugorowania utrzymał się w niektórych gospodarstwach po komasacji aż do II wojny światowej.

W roku 1934 tj. w siedem lat od momentu przeprowadzenia komasacji, w Netcie na 115 gospodarstwach 81 w dalszym ciągu pozostawiało ugory, zmniejszyła się jedynie ich powierzchnia. Nie stanowiły one już klasycznej $\frac{1}{3}$ gruntów ornych, lecz mniejszą część. W omawianym roku powierzchnia ugorująca w Netcie wynosiła 12,7% gruntów ornych. Najszybciej zrywały z tradycją ugorowania gospodarstwa najmniejsze. Na ogólną liczbę 14 gospodarstw w grupie obszarowej 1—5 ha nie ugorowało 12, natomiast wśród 25 gospodarstw powyżej 15 ha — tylko dwa.

Powolny proces zrywania dużych gospodarstw z systemem ugorowania zależał od wielu przyczyn, często niezależnych od rolników. Do naj-

bardziej istotnych przyczyn należał niedobór pasz i nawozów w dużych gospodarstwach. Wygląda to na paradoks, jeśli się weźmie pod uwagę warunki naturalne powiatu, w którym przewaga łąk i pastwisk umożliwia przecież hodowlę bydła. Jednakże zabagnione i zakwaszone łąki w Netcie nie mogły całkowicie zaspokoić rosnących potrzeb wsi. Duże gospodarstwa, które miały więcej żywego inwentarza, zmuszone były siłą rzeczy do częściowego wypasania bydła na ugorach. Dopiero przekopanie Węgorówki i częściowe osuszenie i odwodnienie łąk zwiększyło naturalną powierzchnię do wypasania. Od tego momentu proces odchodzenia od metod ugorowania przybrał w Netcie na sile.

Drugą nie mniej istotną przyczyną, która utrudniała dużym gospodarstwom całkowite przejście na płodozmian, była niewystarczająca na wszystkie pola ilość obornika. Dopiero zmiany w sposobie chowu bydła rogatego stworzyły możliwości nawożenia wszystkich pól. Na ogół jednak w zdecydowanej większości gospodarstw w Netcie zerwano ze stosowaniem klasycznej trójpolówki, tj. pozostawianiem $\frac{1}{3}$ gruntów na ugór. W całej Netcie tylko 10 gospodarstw pozostało wiernych tej tradycji⁷³. Nie koncentrowały się one w jakiejś określonej obszarowej grupie gospodarstw, lecz rekrutowały się ze wszystkich grup. Były to przeważnie gospodarstwa prowadzone przez starszych ludzi, a przywiązanie do tradycji systemu trójpolowego było silniejsze niż chęć uzyskania korzyści płynących z nowych metod gospodarowania.

Początkowo w całym powiecie na wzór Polski centralnej zaczęto na ugorach siać łubin. Wkrótce jednak zorientowano się, że na ciężkich, gliniastych glebach tutejszych uprawa łubinu nie ma żadnych szans powodzenia. W związku z tym stopniowo zaniechano jego uprawy i siano go w dalszym ciągu jedynie na piaszczystych glebach południowej części powiatu. W Netcie uprawa łubinu zupełnie się nie przyjęła, choć na początku lat trzydziestych czyniono pewne próby. Zamiast łubinu zaczęto siać koniczynę oraz niewielkie ilości wyki i seradeli.

W wyniku likwidacji ugorów ogólna powierzchnia gruntów ornych w powiecie wzrosła średnio o 16—18%⁷⁴. Umożliwiło to, jak wiemy, zwiększenie globalnej produkcji roślinnej, a w okresach gwałtownego spadku wydajności, spowodowanego zmniejszeniem się nakładów finansowych — utrzymanie jej na poziomie nie zmienionym.

8. Rozwój szkolnictwa wiejskiego

Zmiany w metodach gospodarowania w powiecie były możliwe dzięki temu, że w okresie międzywojennym rozszerzyła się w porównaniu z okre-

⁷³ Wg ankiety IGS z 1934, o.c.

⁷⁴ „Statystyka Rolnicza” 1930/31, o.c., str. 64; „Statystyka Rolnicza” 1938, o.c. str. 27.

sem wcześniejszym sieć szkolnictwa powszechnego. W roku szkolnym 1930/31 każda gromada miała co najmniej jedną publiczną szkołę powszechną. Były to głównie szkoły jedno, dwu- i trzyklasowe. Na 98 wszystkich szkół w powiecie w 1930/31 jednoklasowych było 48, dwuklasowych — 29, trzyklasowych — 11, pięcioklasowych — 1, siedmioklasowych — 5. Spośród szkół siedmioklasowych tylko dwie znajdowały się na wsi; pozostałe koncentrowały się w Augustowie, przy czym dwie z nich, prywatne, przeznaczone były wyłącznie dla młodzieży żydowskiej. Do wszystkich tych szkół łącznie uczęszczało 9485 uczniów, tj. prawie wszystka młodzież podlegająca obowiązkowi szkolnemu w ramach istniejącego systemu nauczania ⁷⁵.

Obowiązujący w powiecie system szkolnictwa dawał jedynie elementarne wykształcenie, tj. umiejętność czytania i pisania. Niemniej jednak dzięki temu zmniejszył się znacznie w całym powiecie analfabetyzm — z 31^{0/0} w 1921 r. do 19,8^{0/0} w 1931 roku ⁷⁶. Nie było w powiecie ani jednej szkoły średniej ogólnokształcącej. Konsekwencją tego był bardzo niski wskaźnik wykształcenia średniego. W roku 1921 zaledwie 1,4^{0/0} ludności powiatu legitymowała się ukończoną szkołą średnią. W ciągu dziesięciu lat 1921—1931 wskaźnik ten wzrósł tylko do 2,1^{0/0} ⁷⁷. Najbliższa szkoła średnia ogólnokształcąca znajdowała się w Suwałkach. Na terenie powiatu nie było żadnych stałych kursów rolniczych na poziomie siedmioklasowym czy półśrednim, które przygotowałyby młodzież do zawodu rolnika. W Augustowie czynne były tylko kilkumiesięczne prywatne kursy kroju i szycia dla dziewcząt i handlowe wyłącznie dla młodzieży żydowskiej.

Rozwój szkolnictwa hamowała w dużej mierze niedostateczna ilość nauczycieli. W 1930 r. w całym powiecie było tylko 185 nauczycieli na 74 751 ludności. Dla rozwiązania tego problemu zorganizowano w Augustowie w latach dwudziestych Seminarium Nauczycielskie im. G. Piramowicza; w okresie międzywojennym wykształciło ono liczną kadrę nauczycieli, dzięki której możliwy był szybki rozwój siedmioklasowego szkolnictwa podstawowego w okresie Polski Ludowej.

Seminarium było dostępne także dla młodzieży wiejskiej, ponieważ miało internat i prowadziło specjalny kurs przygotowawczy dla tej części młodzieży, która nie miała pełnego przygotowania podstawowego. Cieszyło się ono w powiecie i okolicach dużym uznaniem opinii społecznej, gdyż wychowanie przyszłych nauczycieli opierano w nim na tradycjach „siłaczy” i pracy od podstaw. Wychowankowie tego seminarium zdoby-

⁷⁵ Szkoły Rzeczypospolitej Polskiej w roku szkolnym 1930/31 pod redakcją M. Falskiego, Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych, Warszawa 1933, str. 179—180.

⁷⁶ Pierwszy powszechny spis RP, o.c.; Drugi powszechny spis ludności z dn. 9.XII.1931. Mieszkania i gospodarstwa domowe. Ludność. Stosunki zawodowe, woj. białostockie, GUS, Warszawa 1938, str. 68.

⁷⁷ Tamże.

wali tam nie tylko umiejętność nauczania dzieci i młodzieży, lecz także umiejętności i nawyki pracy kulturalno-oświatowej w środowisku wiejskim.

Mimo elementarnego charakteru oświaty w powiecie augustowskim spełniała ona pozytywną rolę w gospodarczo-społecznych przeobrażeniach wsi augustowskiej. Dając rolnikom umiejętności czytania, pisania i rachowania, ułatwiała proces przechodzenia od starych metod gospodarowania do stosowania płodozmianu, nawozów sztucznych i wprowadzenia do upraw nowych roślin, zwłaszcza tytoniu, którego uprawa wymagała od rolnika przeczytania instrukcji, przewodników, broszur, a nawet literatury fachowej.

*

Zmiany w rolnictwie powiatu augustowskiego w okresie międzywojennym wyrażały się we wzroście globalnej produkcji rolnej, we wprowadzeniu do tradycyjnych upraw nowych roślin, w stosowaniu pierwszych prób racjonalnej hodowli, w odejściu od systemu trójpolowego do płodozmianu oraz w stosowaniu nawozów sztucznych i maszyn. Równoległe z tymi zmianami na wsi augustowskiej upowszechnił się system szkolnictwa wiejskiego.

Zmiany te, oznaczające niewątpliwie postęp w rozwoju rolnictwa w porównaniu z jego dotychczasowym wyjątkowym zacofaniem, dokonywały się dzięki powstaniu rynku zbytu na produkty rolne. Rynek ten stanowił zasadniczy bodziec rozwoju tutejszego rolnictwa i w całym dwudziestolecium międzywojennym determinował rozmiary i kierunki produkcji rolnej powiatu. Choć warunki naturalne, tj. struktura gruntów o przewadze łąk i pastwisk, słabe gleby, wilgotny i ostry klimat — sugerowały, że hodowla bydła dzięki doskonałym warunkom do rozwoju bazy paszowej powinna stanowić najważniejszy rodzaj produkcji, to jednak w okresie dwudziestolecia pod wpływem rynku rozwinęła się produkcja zbożowa, mniej korzystny z punktu widzenia warunków naturalnych, rodzaj produkcji rolnej powiatu.

Rozwój rolnictwa nie odbywał się równomiernie progresywnie, lecz miał charakter cykliczny. W jego rozwoju wyodrębniły się trzy okresy: ożywienia, kryzysu i depresji. W pierwszym okresie ciągły wzrost produkcji globalnej dokonywał się dzięki wzrostowi wydajności, co wskazywało na pierwsze próby intensyfikacji produkcji rolnej. Wyrazem tego było zwiększenie się ilości zakupionych narzędzi i maszyn rolniczych oraz systematyczny wzrost zużycia nawozów sztucznych. W drugim okresie, kryzysowym, nastąpił gwałtowny spadek wydajności z 1 ha do poziomu sprzed I wojny światowej. Spowodowały go ograniczone do minimum nakłady finansowe na rolnictwo (minimalny zakup maszyn, zmniejszone zużycie nawozów sztucznych).

Spadek produkcji na skutek zmniejszonej wydajności rekompensowała w trzecim okresie zwiększona powierzchnia upraw, co było możliwe dzięki przeprowadzonej komasacji, która ułatwiała zaniechanie systemu trójpolowego. Wydajność z 1 ha w trzecim okresie do końca dwudziestolecia międzywojennego nie osiągnęła już poziomu z 1928 r. W całym okresie dwudziestolecia międzywojennego przeważała w rolnictwie gospodarka ekstensywna. To właśnie osłabiało tempo rozwoju i tłumaczyło, dlaczego rolnictwo tych stron nie mogło osiągnąć poziomu rolnictwa w centralnych rejonach kraju, w których zaczęła przeważać gospodarka intensywna.

Ze wszystkich uprawianych zbóż pszenica stała się pod wpływem zapotrzebowania rynku zbożem najbardziej opłacalnym i dzięki temu najbardziej towarowym. Produkcja jej charakteryzowała się stałym wzrostem nawet w okresie kryzysu. Zasięg uprawy pszenicy w powiecie był ograniczony do kilku wsi, które miały najlepsze gleby, nadające się pod jej uprawę.

Drugim zbożem, którego produkcja rozwinęła się — podobnie jak w wypadku pszenicy — pod wpływem rynku zbytu, był owies. Zasięg jego uprawy był bardzo szeroki, bo obejmował wszystkie wsie i gospodarstwa powiatu. Produkcja dwóch pozostałych zbóż, żyta i jęczmienia rozwijała się natomiast głównie pod wpływem spożycia wewnętrznego wsi. Towarowość ich była stosunkowo mała i w związku z tym wielkość ich produkcji nie ulegała wahaniom w zależności od rynku.

W okresie dwudziestolecia nastąpiło wprowadzenie do uprawy nowych roślin, głównie paszowych. Dokonywało się to pod wpływem rosnącego zapotrzebowania rynku lokalnego oraz zwiększonego spożycia wewnętrznego wsi, które wynikało z rozwoju hodowli i likwidacji ugorów.

Pod wpływem zapotrzebowania rynku ogólnokrajowego zaczęła się rozwijać uprawa nowej, nie znanej tu dotychczas rośliny przemysłowej — tytoniu, który zaczął wypierać uprawę lnu. Tytoń był uprawą wyłącznie towarową, miał zapewniony zbyt oraz wysoką opłacalność. Upowszechnieniu uprawy tytoniu sprzyjał nadmiar siły roboczej w gospodarstwach, szczególnie nasilony w latach trzydziestych dwudziestolecia. Przy dużej pracochłonności uprawy tytoniu tylko taniość siły roboczej (wynikająca z przeludnienia) mogła zapewnić stosunkowo wysoką opłacalność.

Specyficzne zapotrzebowanie rynku zbytu na produkty rolne sprawiło, że rynek ten oddziaływał nierównomiernie na rozwój rolnictwa w poszczególnych wsiach powiatu. We względnie uprzywilejowanej sytuacji znalazły się wsie, które miały najlepsze warunki naturalne do produkcji zbożowej, tzn. wsie z przewagą gruntów ornych nad łąkami oraz z dobrymi glebami. Jak wiadomo, były to wsie położone w zachodniej części powiatu, ale stanowiły one tylko niewielki procent ogółu wsi. Właśnie podstawowa masa produkcji zbożowej okresu dwudziestolecia koncentrowała się w tych wsiach. Pozostała większość wsi powiatu, posiadająca słabe gle-

by i przewagę łąk nad gruntami ornymi, musiała się ograniczyć wyłącznie do produkcji owsa i żyta. Dochodowość gospodarstw w tych wsiach była w związku z tym niższa. Kontakt z rynkami sprowadzał się do sprzedaży owsa, siana i częściowo bydła rzeźnego, a we wsiach położonych bliżej Augustowa dodatkowo — mleka i drobiu. Stąd też i proces przechodzenia tych wsi od gospodarki naturalnej do towarowej był powolniejszy. To nierównomierne oddziaływanie rynku wpływało na zacofanie rolnictwa całego powiatu i na powstawanie kontrastów zacofania i rozwoju między tymi wsiami. Te wszystkie różnice prowadziły do podziału powiatu na wsie bogatsze, towarowe, i biedniejsze, gdzie produkcja towarowa była znikoma.

Możliwości sprzedaży produktów rolnych zachęcały rolników do zwiększenia wydajności i obszaru zasiewów, zwłaszcza najbardziej towarowych płodów rolnych. Uzyskane z ich sprzedaży dochody przeznaczano na zakup narzędzi i prostych maszyn rolniczych oraz nawozów sztucznych. ●znaczało to pierwsze próby intensyfikacji produkcji rolnej. Ten proces został zahamowany w okresie kryzysu, który ograniczył do minimum niezbędne na inwestycje środki pieniężne. Dalszy niedobór środków pieniężnych w okresie pokryzysowym sprawił, że zwiększenie produkcji rolnej odbywało się na drodze gospodarki ekstensywnej (zagospodarowań ugorów). Było to możliwe dzięki powszechnemu odchodzeniu gospodarstw od gospodarki trójpolowej do płodozmianu. Przeprowadzona komasacja przyspieszyła ten proces.

Przeobrażenia, w rolnictwie powiatu augustowskiego w okresie dwudziestolecia międzywojennego oznaczały niewątpliwy postęp w porównaniu z poprzednim okresem. W zestawieniu jednak z rozwojem rolnictwa w zachodnich i centralnych rejonach kraju były one powolniejsze i nie tak radykalne, aby mogły szybko i całkowicie przekształcić zacofaną gospodarkę naturalną w rozwiniętą i pełną gospodarkę towarową.

РЕЗЮМЕ

Августовский повет до 1918 г., из-за своего географического расположения и отсутствия железнодорожного соединения с другими районами был изолированным от остальной части страны. В сельском хозяйстве преобладало натуральное хозяйство. На территории повета не имелось природных богатств и в связи с этим не развивалась здесь промышленность. Лишь в междувоенный период 1918—1939 г. в результате изменения государственных границ и получения железнодорожного соединения с промышленными и городскими центрами страны появились в повете условия для развития сельского хозяйства. Экономическое развитие повета происходило главным образом под влиянием трех факторов: эксплуатации Августовской Пути, развития туризма и развития города Августова. Под влиянием этих факторов начал формироваться местный рынок, составляющий для августовского сельского хозяйства основной рынок

сбыта который оказывал решающее влияние на характер и направление развития сельского хозяйства повята. Эксплуатация Августовской Пуцци создала затребование на рабочую силу для вырубки деревьев, на силу тяги для их транспорта. Работы при эксплуатации стали постоянным занятием и довели до выделения группы людей, которые занимались исключительно рубкой и транспортом. Группа дровосеков и откатчиков нуждалась в лошадях и корме, особенно зеленом и овсе. Благодаря этому все возрастающему запросу распространилось в повяте возделывание зеленого корма, а производство овса повысилось трехкратно. Туризм повлиял прежде всего на развитие самого города Августова. Между прочим на его застройку, расширение торговой и обслуживающей сети, а также создал новые источники заработка для жителей. Благодаря эксплуатации пуцци и туризму город начал в междувоенный период развиваться и терять характер сельскохозяйственного поселения. По мере развития товарного производства в сельском хозяйстве и притока денежных средств в деревню, город начал во все большей степени преобразовываться в торгово-обслуживающий центр для деревни. Проявлением нового характера города было изменение источников содержания его жителей. Главными источниками содержания стали доходы из заработной работы в ремесле, торговле и администрации. При одновременном росте числа городского населения увеличивало это рынок сбыта для сельскохозяйственных продуктов и создавало стимул для развития сельского хозяйства. Туризм и развивающийся город увеличивали спрос на продовольственные продукты местного сельского хозяйства, прежде всего на молочные продукты, пшеницу, пшеничную муку и мясо. Под влиянием этого запроса произошло между деревнями дальнейшее разделение работы. Деревни расположенные вблизи Августова установились на производство молочных продуктов и птицеводство, остальные же занялись зерновым хозяйством и свиноводством. В этой последней группе происходило дальнейшее разделение в специализации сельскохозяйственной продукции. Деревни, в которых имелась самая лучшая почва в связи с все возрастающим спросом на пшеницу руководствовались главным образом ее производством. Производство пшеницы повысилось в повяте десятикратно. Появились также возможности сбыта сельскохозяйственных продуктов за рубежами повята. Хотя сбыт за рубежом повята был меньший чем на местном рынке, то сыграл он однако некоторую роль в экономическом оживлении этих районов. Особенно вывоз табака вызвал большой приток денег в августовскую деревню. Проявлением роста наличного оборота было образование в Августове двух банков: народного и кооперативного, а также учреждение Кассы Стефчика. Изменения в сельском хозяйстве августовского повята в междувоенный период выражались ростом валовой сельскохозяйственной продукции, введением в традиционное выращивание новых культур, применение первых попыток рационального разведения, отказом от трехпольной системы и переходом к плодосменам, а также применением искусственного удобрения и сельскохозяйственных машин. Наряду с этими изменениями распространилась система начальной школы в деревне. Хотя натуральные условия, т. е. структура почв с превышающим количеством лугов и пастбищ, слабые почвы, сырой и суровый климат показывали, что доминирующей сельскохозяйственной продукцией должно быть скотоводство, то однако в междувоенный период под влиянием рынка развилась главным образом зерновая продукция: овес и пшеница. Развитие сельского хозяйства в повяте не происходило равномерно, но имело циклический характер. В его развитии обособлялись три периода: оживления, кризиса и депрессии. В первый период систематический рост валовой продукции происходил под влиянием роста производительности вызванной интенсификацией сельскохозяйственной продукции. Во второй период — период кризиса произошло бурное снижение производительности до уровня до I мировой войны.

Снижение это вызвано было ограничением до минимума финансовых затрат на сельское хозяйство. В третий период снижение продукции вследствие уменьшения производительности компенсировала увеличенная площадь обработки, благодаря массовому проведению укрепления земельных участков. Во время кризиса и депрессии в августовском повяте преобладало экстенсивное хозяйство. Именно это ослабило темп развития и объяснило то, почему сельское хозяйство этого района не могло достигнуть сельскохозяйственного уровня центральных районов страны, в которых начало преобладать интенсивное хозяйство. Преобразования в сельском хозяйстве августовского повята в период междувоенного двадцатилетия обозначали несомненно прогресс по сравнению с периодом до I мировой войны. В сопоставлении однако с развитием сельского хозяйства в западных и центральных районах страны были они более медленны и не так радикальны, чтобы могли быстро и полностью преобразовать отсталое натуральное хозяйство этих районов в развитое товарное хозяйство.

SUMMARY

Until 1918, the district of Augustów was isolated from the rest of the country as a result of its specific geographical situation and lack of any railroad connection with other regions. The natural form of farming was dominating in agriculture. The lack of raw materials in the territory belonging to the district resulted in a lack of industrial development. The conditions favourable for the development of agriculture in the district have been created not earlier than in the between-war period 1919—1939, and resulted from the shifting of the state frontiers as well as from the railroad connection with both industrial and urban centres in the rest of the country. The following factors mainly contributed in the industrial development of the district: the exploitation of the Augustów forests, the development of a tourist movement and the development of the town of Augustów. Those three factors influenced the expansion of the local market, which constituted the basic sale-centre and was a decisively influencing factor in regard to the character as well as the development trends of the district agriculture. The exploitation of the Augustów forests required man-power for wood cutting and draft power for wood transportation. The employment in the exploitation of the Augustów forests became of a permanent character, resulting in a singling out of a group of men employed exclusively in wood cutting as well as its transportation. The group of wood cutters and drivers needed horses and fodder, green fodder and oats being of particular demand. Cultivation of green fodder in the district became popular due to the above-mentioned reasons and the oats production increased threefold. Tourism constituted a stimulating factor in the development of the town of Augustów, namely of its extension, intensification of the trade and service-net as well as of the creation of new sources of income for its inhabitants. Owing to the exploitation of the Augustów forests and to the tourist movement the town began to develop in the between-war period losing the character of an agricultural settlement. The intensification of goods-production in agriculture and the influx of money to the countryside were accompanied with town transformation into an ever more important trade and service-centre of the district countryside. The new sources of income of the town inhabitants constituted an expression of a new character adopted by Augustów. The work in artisan craft, trade and administration became the main source of living. The above-mentioned facts together with an increase of the urban population resulted in a widening of the sale market for agricultural products and

created new incentives for the development of local agriculture. Tourism as well as the always developing town brought in consequence an increase of the demand for local alimentary products, first of all for dairy goods, poultry, wheat, flour and meat. That intensification of the demand resulted in turn in a further division of villages in regard to the specialization. The villages situated in the vicinity of the town of Augustów developed mainly the production of dairy-goods and poultry rearing, while those, more distant from the town specialized themselves in grain cultivation and rearing of pigs. A further division in regard to the specialization in agricultural production was observed in the second group of villages. Those with best arable land concentrated themselves mainly on the wheat production which resulted from an ever growing demand for it. Its production increased tenfold in the district. There emerged, too, some possibilities to sell agricultural products outside the district, though they were not as great as those existing in the local market. Nevertheless they played a considerable role as an economically stimulating factor in those territories. A serious influx of money to the Augustów countryside was procured, first of all by the export of tobacco. The increase of exchange expressed itself in the foundation of two banks in Augustów — namely of the People's Bank and the Co-operative Bank — as well as of the Stefczyk's Found. The changes in agriculture in the district of Augustów in the between-war period were expressed by an increase of the agricultural production taken as a whole, an introduction of new plants to the traditionally cultivated ones, introduction of a rational cultivation, abandoning of the three-field system and replacing it by rotation of crops as well as application of both artificial fertilizers and agricultural machines. The above-mentioned changes were accompanied by a popularization of primary schooling in the countryside. Though the natural conditions, namely the land structure with a preponderance of meadows and pastures, the poor soil, a wet and acute climate indicated that cattle rearing should have been the dominant trend in the district production, however it has been mainly the grain production, (oats and wheat) which developed there in the between-war period as a consequence of the local market demand. The development of agriculture in the district was not passing evenly, being of a cyclic character. Three periods can be distinguished in this respect: animation, crisis and depression. In the first period the systematic increase in total production was influenced by the increase of yield the latter resulting from an intensified, agricultural production. The second period marked with a crisis was characterized by a rapid fall of yield down to the level from before World War I. That fall constituted a consequence of a limitation till the minimum of financial expenditures for agriculture. In the third period the fall in production which resulted from a decreased yield was compensated by the extension of cultivated land, which was carried out on a mass-scale. In the periods of both the crisis and the depression the extensive farming was preponderant in agriculture of the district of Augustów. That was just the reason which hampered the pace of the development as well as the explanation why the district was unable to achieve in agriculture the level existing in central regions of the country, where the type of intensive farming was more and more preponderant. The transformations which took place in the agriculture of the district of Augustów in the between-war, twenty-year period constituted an undoubtable progress if compared with the period from before the First World War. However if we compare them with the progress achieved in agriculture of both western and central regions of the country, it appears that they were slower and not radical enough to rapidly and completely transform the backward, natural economy of the district of Augustów into an advanced economy based on goods-production.

ZYGMUNT KOŠZTYŁA

WALKI AUGUSTOWSKIEGO PUŁKU KAWALERII W KAMPANII WRZEŚNIOWEJ 1939 R.

Учаŝие августовского полка уланов в боях во время осенней кампании
1939 года

Fights of the Augustów Lancers' Regiment During the Autumn Campaign of 1939

W marcu 1939 roku, gdy Polska stanęła wobec groźby bezpośredniej agresji hitlerowskiej przystąpiono do prac oznaczonych kryptonimem „Zachód”¹. W końcu tego miesiąca wezwany został do Warszawy dotychczasowy dowódca 18 dywizji piechoty gen. bryg. Czesław Młot-Fijałkowski, gdzie się dowiedział od generalnego inspektora, marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza, o mianowaniu go dowódcą Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Narew”. Równocześnie otrzymał ogólną dyrektywę w myśl której SGO „Narew” miała za zadanie obronę frontu północnego na odcinku od granicy litewskiej (na północy) do miejscowości Chorzele (na zachodzie) przy czym linię oparcia stanowiły rzeki Biebrza i Narew oraz lasy augustowskie. W skład SGO „Narew” wchodziły cztery wielkie jednostki: 18 i 33 dywizje piechoty oraz dwie brygady kawalerii — Podlaska i Suwalska. Właśnie w składzie Suwalskiej BK znajdował się 1 Pułk Ułanów Krechowieckich, który stacjonował w Augustowie². Zgodnie z decyzją dowódcy SGO „Narew” zadaniem Suwalskiej BK była obrona odcinka „Augustów”, a oparcie stanowiła Puszcza Augustowska przy skupieniu głównego wysiłku obrony na fortyfikującym się odcinku Kanału Augustowskiego Białobrzegi—Augustów³.

Do prac nad budową umocnień przystąpiono wiosną 1939 r. Oprócz hudoŝy schronów kopano stanowiska ogniowe, rowy strzeleckie i przeciwczołgowe oraz stawiano różnego rodzaju zapory. W lipcu przystąpiono

¹ Kryptonim ten oznaczał plan wojny z Niemcami, który jako całość nie został opracowany. Faktycznie ujmował tylko pierwszy etap działań wojennych.

² Centralne Archiwum Wojskowe (dalej CAW), Spis akt obsady personalnej Wojska Polskiego we wrześniu 1939 r. (Kawaleria), Sygn. II/5/1, str. 25.

³ Wojskowy Instytut Historyczny (dalej WIH), W. Porczyński, Kampania wrześniowa, Sygn. II/3/42, str. 21.

również do wykonania zawałów leśnych w Puszczy Augustowskiej⁴. Szczególnie intensywnie pracowały (pod pozorem ćwiczeń) oddziały 1 p. uł., ekipy inżynierów wojskowych i cywilnych, robotnicy, junacy oraz miejscowa ludność, która ofiarnie pracowała przy pracach ziemnych i zwożeniu materiałów budowlanych. Całością prac w ramach SGO „Narew” kierował sztab fortyfikacyjny pod kierunkiem dowódcy saperów Grupy, ppłk. dypl. J. Szylłing a. Prace fortyfikacyjne i ziemne (odcinek Augustów), prowadzone na przestrzeni ok. 30 km, nie zostały do wybuchu wojny ukończone. Wybudowano ogółem 25 schronów drewnianych, a 6 schronów żelbetonowych znajdowało się na ukończeniu⁵. Udało się również doprowadzić do spiętrzenia wód między Augustowem a Osowcem przez zasypanie kanałów odwadniających. Na skraju i w głębi Puszczy Augustowskiej obok zawałów leśnych wybudowano linię schronów typu polowego.

Planowany i częściowo wykonany system umocnień wywarł niewątpliwie znaczny wpływ na trwałość obrony. Miał on jednak wiele słabych stron, do których należy zaliczyć: wybitnie linearny system, który nie zapewniał koniecznej głębokości obrony; rzadka sieć schronów (wykruszenie jednego czy kilku schronów dezorganizowało system obrony); niewykonanie zaplanowanych prac. Wszystko to obniżało praktyczną wartość włożonego w te prace wysiłku.

Rozbudowa umocnień obronnych i pewne przedsięwzięcia mobilizacyjne wywarły poważny wpływ na nastroje społeczeństwa oraz na działalność organizacji i związków, takich jak: LOPP, PCK, ZHP, Związek Oficerów Rezerwy, Związek Rezerwistów, klasowe związki zawodowe, Związek Młodzieży Wsi i inne. Nastroje miejscowego społeczeństwa nie odbiegały w zasadzie od nastrojów panujących wówczas powszechnie w Polsce. Oficjalna propaganda rządowa i władze administracyjne karmiły społeczeństwo legendą o mocarstwowości Polski, o trwałości oraz realności gwarancji francuskich i brytyjskich. Na skutek tej propagandy zdecydowana większość społeczeństwa była głęboko przekonana, że po dokonaniu agresji Niemcy zostaną szybko rozbite. Tego rodzaju nastroje i poglądy panowały również w wojsku. Wśród szeregowców i dowódców niższych szczebli panowało powszechne przekonanie, że już w pierwszych dniach wojny wojska polskie znajdą się w głębi Prus Wschodnich. Zaskakujący jest właśnie ogromny kontrast między rzeczywistym stanem sił a panującymi nastrojami. Inaczej oceniali sytuację komuniści i radykałni ludowcy oraz nie zorganizowani antyfaszyści spośród inteligencji. Zdawali sobie sprawę ze śmiertelnego niebezpieczeństwa, jakie zawisło nad oj-

⁴ Sekcja Historii Wojskowości Oddziału PTH w Białymstoku (dalej SHW PTH), Relacja rtm. J. Chłudzkiego, Sygn. K/1/5, str. 1. Muzeum Ruchu Rewolucyjnego w Białymstoku (dalej MRK), J. Zalewski, Wspomnienia, str. 6.

⁵ Ogółem na odcinku Augustów zaplanowano budowę 57 schronów żelbetonowych.

czynną, i dopomagali w budzeniu nastrojów patriotycznych i chęci walki z najeźdźcą⁶. Powszechnie traktowano walkę jako obowiązek obrony ojczyzny przed najazdem odwiecznego wroga. Dotyczyło to również ludności białoruskiej i żydowskiej, która czuła się związana z Polską i pragnęła jej bronić przed najazdem faszystowskich Niemiec. „Polskę jako kraj i ojczyznę — wspomina jeden z byłych działaczy KPZB — koniunści białoruscy kochali bardziej niż ci, którzy nią rządzą. A jeśli walczyli, to walczyli z ustrojem i jego aparatem państwowym, podobnie jak polscy koniunści, robotnicy i chłopci”⁷. Tak więc mimo różnic klasowych i narodowościowych łączył wszystkich (z wyjątkiem mniejszości niemieckiej) jednakowy stosunek do śmiertelnego wroga i szczerą chęć służenia ojczyźnie.

Przejawem powszechnej ofiarności społeczeństwa i chęci wzmocnienia siły obronnej Polski były zbiórki na dozbrajanie armii. Prasa miejscowa donosiła o licznych ofiarach na Fundusz Obrony Narodowej (FON) i o szerokim udziale w subskrypcji rozpisanej przez rząd na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej. Mimo ciężkiej sytuacji materialnej robotnicy augustowscy, rozumiejąc potrzebę dozbrojenia armii, ofiarnie świadczyli na FON. Za przykład mogą posłużyć robotnicy leśni z Nadleśnictwa Augustów, którzy w kwietniu 1939 r. złożyli na FON sumę 2334 zł⁸. Chęć walki z najeźdźcą wyrażała się również nasileniem szkolenia wojskowego w organizacjach paramilitarnych oraz masowym zgłaszaniu się rezerwistów z prośbą o wcielenie ich w szeregi wojska. Bardzo aktywną działalność na terenie Augustowa prowadziła (przy pomocy wojska) LOPP⁹. Propagując konieczność przygotowania całego społeczeństwa do obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej na wypadek wojny, prowadziła ona szkolenie praktyczne z tego zakresu. Zorganizowano między innymi 22-godzinne kursy dla kobiet i uaktywniono działalność kół LOPP, które skupiały ogółem 270 członków. Podobnie aktywnie działały również inne organizacje społeczne.

W tym czasie na terenie Augustowa stacjonował miejscowy 1 Pułk Ułanów Krechowieckich im. Płk Bolesława Mościckiego, którego dowódcą był ppłk Jan Litewski. W Augustowie stacjonował ponadto 11 szwadron pionierów (dowódca rtm. Kozłowski) oraz batalion KOP „Słobódka”, który przybył w połowie kwietnia 1939 roku¹⁰. W okresie zagrożenia, a więc wiosną i latem 1939 r., oddziały te prowadziły intensywne szkolenie i brały udział w budowie umocnień. Podjęto również pewne

⁶ Materiały z sesji popularnonaukowej, poświęconej działalności KPP na terenie Białostoczczyzny, Białystok 1960, str. 135.

⁷ MRR, A. Czech, Niepolerowany życiorys, str. 3.

⁸ „Nasz Głos” nr 4/1939, str. 39.

⁹ „Nasz Głos” nr 11/1938, str. 144; nr 1/1939, str. 3; nr 2/1939, str. 24.

¹⁰ Przegląd Zrzeszenia Kół Pułkowych Kawalerii, t. III, nr 22, Londyn 1961, str. 9, 10; E. Kozłowski, Wojsko Polskie 1936—1939, Warszawa 1964, str. 217; Jazda Polska w II wojnie światowej, Londyn 1956, str. 38.

kroki zmierzające do podniesienia gotowości bojowej. Wydano między innymi ostrą amunicję i wystawiano wzmocnione oddziały pogotowia pod dowództwem oficerów. Wprowadzono stałe pogotowie przeciwlotnicze i przeciwgazowe.

Rozkaz o mobilizacji alarmowej dotarł do pułku 24 sierpnia po północy. Na odprawie u dowódcy pułku (która nastąpiła niebawem) wszystkim oficerom wręczone zostały przez oficera mob. pułku, rtm. Łopianowskiego, teczki mobilizacyjne wraz z dziennikami czynności, które należało wykonać. Mobilizacja we wszystkich pododdziałach pułku przebiegała sprawnie, tak że w godzinach wieczornych 24 sierpnia mobilizację ludzi ukończono całkowicie. Pewne opóźnienia wystąpiły jedynie przy mobilizacji koni. Dzięki doskonałemu stawiennictwu rezerwistów oraz wytężonej pracy kadry pierwszy pułk ułanów zakończył całkowicie mobilizację w dniu 28 sierpnia¹¹. Na front 1 pułk ułanów wyruszył z Augustowa w pełnym składzie wojennym, tj. około 850 ludzi i tyleż koni¹², przy następującej obsadzie personalnej: dowódca pułku ppłk Jan Litewski, zastępca dowódcy pułku ppłk Karol Anders, adiutant rtm. Michał Jaczyński, kwatermistrz mjr T. Jarmołowicz, oficer mob. rtm. N. Łopianowski, dowódca plutonu łączności por. A. Czaykowski, dowódca plutonu ppanc. por. L. Filipczuk, dowódca plutonu kolarzy ppor. J. Warnke, naczelnny lekarz por. dr med. A. Augustynowicz, lekarz wet. por. lek. wet. Szkiarczyk.

1. szwadron: dowódca rtm. T. Mineyko, młodszy oficer pchor. H. Michalik, ppor. Z. Rymaszewski i ppor. rez. Kowalski.

2 szwadron: dowódca rtm. W. Chrzęszczewski, młodszy oficer por. K. Barański, ppor. Cz. Ostoja-Ostaszewski, ppor. Iwanowski i ppor. B. Burlingis.

3 szwadron: dowódca rtm. K. Zaremba, młodszy oficer ppor. F. Fudakowski i ppor. K. Wierzbiański.

4 szwadron: dowódca por. T. Pietraszewski, młodszy oficer ppor. J. Dembiński i ppor. R. Manteuffel.

Szwadron gospodarczy — dowódca por. Rozałowski¹³. Zadaniem pułku (jaki otrzymał początkowo) była obrona odcinka od miejscowości Białobrzegi do Raczek¹⁴. Do obrony punktów oporu w Puszczy Augustowskiej zorganizowane zostały kompanie straży leśnej. W dniu 2 września odcinek obrony 1 p. uł. przekazany został 3 pułkowi

¹¹ CAW, Relacja ppor. Skoneckiego, Sygn. II/3/4, str. 20; Jazda Polska, o.c., str. 37.

¹² W dniach 28—31 sierpnia organizowały się w pułku nadwyżki, które odesłano do ośrodka zapasowego w Białymstoku, a następnie do Wołkowyska.

¹³ Oficerami pułku byli również rtm. Komorowski, pełniący funkcję oficera sztabu, i ppor. Nowiński, późniejszy adiutant pułku.

¹⁴ SHW PTH, Relacja rtm. J. Chłudzińskiego, Sygn. K/I/5, str. 1.

piechoty KOP (dowódca płk Z. Zajączkowski) i zgodnie z rozkazem gen. bryg. Z. Podhorskiego przeszedł w rejon koncentracji brygady do lasów Koniecbór—Kurjanka. Jeszcze tej samej nocy (z 2 na 3 września) plutony ppor. Burlingisa i ppor. Nowińskiego wykonały wypad na strażnice niemieckie, rozmieszczone wzdłuż granicy Prus Wschodnich. Celem koncentracji był planowany przez dowódcę Suwalskiej BK wypad całością sił brygady na Olecko. Do wykonania tego zamiaru nie doszło, ponieważ Naczelne Dowództwo poleciło przesunąć Suwalską BK do lasów w rejon Zambrowa. Rozkaz ten dotarł do brygady, kiedy poszczególne pułki zajmowały postawy wyjściowe do wypadu¹⁵. Już wieczorem 4 września Suwalska BK, a w jej składzie również 1 p. uł., rozpoczął nocny marsz po osi: Cisów, Kumiałka, Tykocin, osiągając w godzinach rannych 8 września lasy w rejonie na południe od m. Jabłonka Kościelna. Ten czteroetapowy nocny marsz po polnych drogach (po ok. 50 km w każdym etapie) był bardzo uciążliwy, pozwolił jednak na skryte przesunięcie brygady w rejon Zambrowa¹⁶.

W tym czasie Niemcy sforsowali rzekę Narew w rejonie Różan, zagrożając lewemu skrzydłu SGO „Narew” (33 i 18 DP). Na skutek wytworzonej sytuacji w nocy z 9 na 10 września 1 p. uł. przeszedł w rejon m. Głębosz Wielki, skąd miał działać na korzyść 18 dywizji piechoty¹⁷.

Bitwa pod Milewem Wielkim

O świcie 10 września pułk rozpoczął szybkie działanie po osi Głębosz Wielki, Andrzejki, Gostery, Nadbory, Piski w stałej gotowości wejścia do walki. Działanie pułku zabezpieczał od czoła (straż przednia) 1 szwadron pod dowództwem rtm. Mineyki, który doskonale wywiązał się ze swego zadania spychając i niszcząc napotkane patrole i mniejsze pododdziały nieprzyjaciela. W działaniach tych szczególnie wyróżnił się 1 pluton pod dowództwem ppor. Rymaszewskiego¹⁸. Wejście całości sił pułku do walki nastąpiło na linii Nadbory—Choromachy. W wyniku gwałtownego uderzenia czołowych szwadronów (w pierwszym rzucie działał 2 i 4 szwadron) zdobyto wieś Choromachy, pewną ilość jeńców i wozów. Po odrzuceniu kontrataku czołgów nieprzyjaciela, podczas którego kilka zniszczono, pułk rozpoczął natarcie na Piski i zdobył je po zacieklej walce. Podczas tych walk 44 zmechanizowany dywizjon rozpoznawczy npla. poniósł znaczne straty w ludziach i sprzęcie. Oddziały pułku pod-

¹⁵ Z. Kosztyla, Akcja Podlaskiej i Suwalskiej BK na teren Prus Wschodnich w kampanii wrześniowej 1939 r., „Rocznik Białostocki” t. VI (1966), str. 427 i nn.

¹⁶ Na skutek mianowania gen. Podhorskiego dowódcą zgrupowania kawalerii w ramach SGO „Narew” nastąpiły pewne przesunięcia. Ppłk K. Anders mianowany został czasowo dowódcą 2 pułku ułanów, a rtm. Chrząszczewski przeszedł do sztabu zgrupowania kawalerii.

¹⁷ Jazda Polska..., o.c., str. 38.

¹⁸ Tamże, str. 39.

niecone powodzeniem, wyszły na stanowiska ogniowe artylerii dywizji pancernej „Kempf” i zdobyły kilka dział i samochodów pancernych przy minimalnych stratach własnych, wynoszących 11 rannych¹⁹. Sukces odniesiony przez pułk miał poważny wpływ na działanie 18 DP. W godzinach popołudniowych 10 września po przeszło 6 godzinach walki 1 p. uł. otrzymał rozkaz przejścia do lasów w rejon Koskowa.

Na skutek przerwania się XIX korpusu pancernego gen. H. Guderiana pod Wizną Niemcy wyszli na tyły SGO „Narew” i w dniu 10 września opanowali Zambrów. Droga wycofania się Grupy na wschód została zamknięta. W tej sytuacji gen. Młot-Fijałkowski podjął decyzję otwarcia drogi odwrotu przez zbieżne uderzenie 18 DP i zgrupowania kawalerii na Zambrów. 1 p. uł. otrzymał zadanie prowadzenia natarcia (11 września o świcie) z rejonu Długobórz na Zambrów. Miał on za lewego sąsiada 71 pułk piechoty ze składu 18 DP. Jeszcze tego samego dnia wieczorem ppłk Litewski udał się do sztabu 18 DP w celu omówienia współdziałania na dzień następny. Postawy wyjściowe między m. Długobórz Szlachecki a flw. Wądołki Borowe zajął pierwszy pułk w ciągu nocy. Przed świtem 11 września ppłk Litewski postawił dowódcom szwadronów zadania bojowe. Zgodnie z otrzymanym zadaniem szwadrony miały działać wzdłuż i na zachód od szosy Czyżew—Zambrów²⁰. W nocy i rano wystąpiła bardzo silna mgła, uniemożliwiająca orientację. Mimo to wszystkie szwadrony po uprzednim spieszeniu zajęły do świtu nakazane odcinki: 1 szwadron (wzmocniony drużyną ckm i działkiem ppanc.) zajął pozycję na północnym skraju Długobórz Szlachecki, zamykając drogę z Zambrowa do Czyżewa. 4 szwadron (wzmocniony bronią maszynową i działkiem ppanc.) zajął stanowiska na południowo-wschodnim skraju wsi Długobórz Chłopski osłaniając tyły pułku przed zaskoczeniem z kierunku Czyżewa, gdzie znajdowały się oddziały 20 DZmot. nieprzyjaciela. 2 szwadron obsadził rejon flw. Wądołki Borowe. 3 szwadron pozostał w lesie pod m. Długobórz jako odwód pułku²¹.

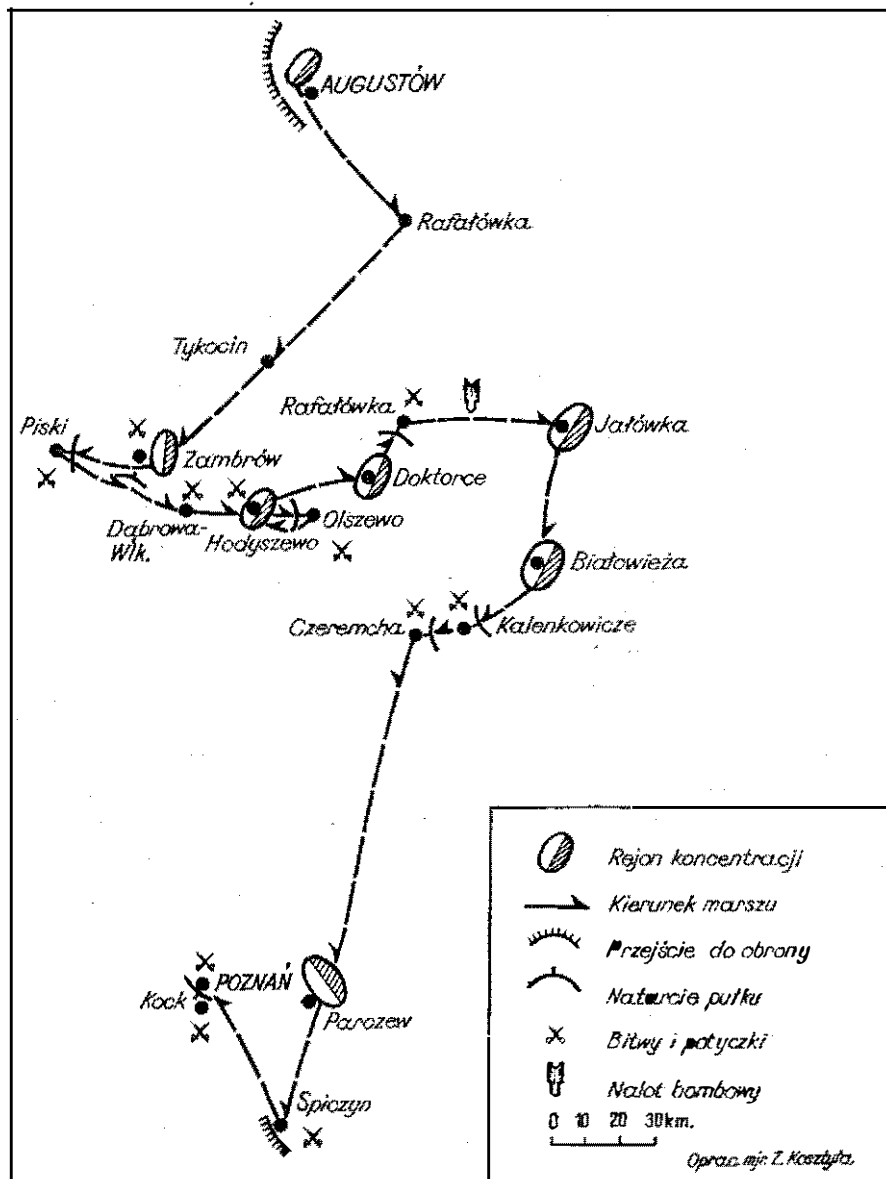
We wczesnych godzinach rannych na północnym i południowym skraju m. Długobórz doszło do gwałtownej walki z czołgami i piechotą zmotoryzowaną nieprzyjaciela. W walce tej zniszczono kilka czołgów. Po odparciu pierwszego uderzenia Niemcy wprowadzili dalsze siły pancernomotorowe. Około godziny 8 rano, gdy pułk związany był walką na dwa fronty, na lewym skrzydle i na tyłach 1 pułku rozpoczęła się strzela-

¹⁹ F. Mazurkiewicz, *Działania SGO „Narew” w kampanii wrześniowej 1939 r.*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” nr 2, Warszawa 1960, str. 243; W. Porczyński, *Kampania wrześniowa, o.c.*, str. 25; Gen. bryg. Z. Podhorski, *Pułkownik Jan Litewski, Przegląd Zrzeszenia Kół Pułkowych Kawalerii*, t. III, Londyn 1961, str. 10.

²⁰ Pułk ugrupowany został następująco: 1, 2 i 4 szwadron w pierwszym rzucie, 3 szwadron w odwodzie pułku.

²¹ *Jazda Polska...*, o.c., str. 42.

nina z broni ręcznej i maszynowej. Dowódca pułku, zaniepokojony tą sytuacją, skierował odwodowy 3 szwadron w kierunku strzałów. Po wkroczeniu do lasu szwadron rozwinął się w tyralierę. W pierwszej linii tyraliery obok ppłka Litewskiego znajdowali się rtm. Jaczyński, rtm. Zaremba i ppor. Fudakowski. Ogień broni maszynowej stale narastał. Ciężko ranny został adiutant pułku rtm. Jaczyński, wkrótce potem padł



Ryc. 1. Szlak bojowy augustowskiego pułku ułanów w kampanii jesiennej 1939 roku.

śmiertelnie ranny dowódca pułku, ppłk Litewski. Padając zdołał jeszcze wypowiedzieć ostatni rozkaz „Naprzód za Polskę i Pułk”²². Okazało się niebawem, że „przeciwnikiem” była własna piechota z 2 batalionu 71 pp., który we mgle zmylił kierunek działania i wyszedł na skrzydło i tyły 1 pułku ułanów. 2 batalion w głębokim przekonaniu, że ma przed sobą Niemców, przeszedł do natarcia na własne oddziały. W lesie, we mgle i zamieszaniu niemożliwe było szybkie przerwanie tej bratobójczej walki nawet po stwierdzeniu pomyłki, gdyż śmiertelnie znużeni piechurzy nie reagowali na rozkazy dowódcy batalionu, zasypiając i strzelając na przemian²³. Tragizm walki powiększało to, że w walce między 1 p. uł. a 2 batalionem 71 pp. wziął udział oddział piechoty niemieckiej, który znajdował się we wschodniej części lasu Długobórz. Śmierć dowódcy potęgowała zamieszanie w szeregach 1 p. uł. Pod ogniem artylerii nieprzyjaciela, wspierającej atak Niemców, wycofali się w nieładzie koniowodni pułku, a następnie pozostałe szwadrony.

W tej sytuacji dowództwo pułku objął rtm. Mineyko, któremu po pewnym czasie udało się zebrać i uporządkować pułk w lesie na zachód od wsi Osowiec²⁴. Rozkazem gen. Podhorskiego 1 p. uł. wycofany został do odwodu. Korzystając z zamieszania i bratobójczej walki nieprzyjacieli opanował las pod Długoborzem. Daremnie inne oddziały Suwalskiej BK (3 psk i 3 p. szwol.) próbowały odebrać utracony las. Nie powiodła się również próba zdobycia Zambrowa przez 18 DP mimo wielogodzinnego krwawego boju. Ostatnim zrywem przy bardzo dużych stratach udało się 71 pp. włamać do Zambrowa i opanować część miasta; zdobyto przy tym dużo sprzętu bojowego oraz 200 jeńców. Mimo tego lokalnego sukcesu 18 DP nie mogła wywalczyć sobie przejścia. Jednak całodzienne walki — tak 18 DP, jak i brygad kawalerii — zahamowały marsz XIX korpusu pancernego gen. Guderiana.

Wieczorem 11 września na rozkaz dowódcy SGO „Narew” (który po nieudanym natarciu na Zambrów znalazł się przy Suwalskiej BK) obie brygady kawalerii oderwały się od nieprzyjaciela i przeszły do rejonu Dąbrowa Wielka. W czasie marszu 1 p. uł. działał jako samodzielna kolumna, przy której znajdował się gen. Podhorski wraz ze sztabem. W tym czasie dowództwo pułku objął ppłk Karol Anders²⁵. Około połu-

²² Jazda Polska..., o.c., str. 42. Przegląd Zrzeszenia Kół Pułkowych Kawalerii, t. III, Londyn 1961, str. 10 i 22.

²³ Dowódcą batalionu był mjr Knapik, który jeszcze tego samego dnia wieczorem zginął śmiercią walecznych, prowadząc swych żołnierzy do natarcia na ulicach Zambrowa.

²⁴ W czasie walki zagrożony został sztandar pułku. Por. wet. Szklarczyk wraz z wartownikiem zerwał sztandar z drzewca i przekazał go gen. Podhorskiemu, ten z kolei przekazał sztandar rtm. Mineyko.

²⁵ Płk K. Anders przybył do rejonu Dąbrowa Wielka wraz z częścią dowodzonego przez siebie od kilku dni 2 pułku ułanów. Pułk ten rozbity został nad Narwią.

dnia (12 września) 1 p. uł. wszedł do walki, wspierając ustępujące szwadrony 9 psk i 5 p. uł. Natarcie nieprzyjaciela zostało przez pułk odparte, a wspierająca go 3 bateria 4 dywizjonu artylerii konnej zniszczyła 12 czołgów i samochodów pancernych²⁶. Z zapadnięciem zmroku oddziały brygady przesunięte zostały do rejonu Hodyszewa. W straży przedniej maszerował 1 p. uł., który ostrzelany został przez Niemców, nie ponosząc jednak żadnych strat. Przy przejściu szosy Wysokie Maz.—Brańsk (w miejscowości Wiliny Ruś) doszło do gwałtownej walki z kolumną pancerną nieprzyjaciela. Zabezpieczając przejście brygady, 2 szwadron, wsparty dwoma działkami ppanc. i stosując odpowiednią taktykę walki zniszczył 7 wozów pancernych przy stratach własnych 1 zabity (pchor. S z w a j e r) i kilku rannych, w tym dowódca szwadronu por. Barański oraz ppor. Iwanowski²⁷. W godzinach rannych 13 września oddziały brygady osiągnęły rejon Hodyszewa.

Marsz do Puszczy Białowieskiej i walka pod Olszewem

O godzinie 21 nastąpił dalszy marsz brygady w kierunku na Puszcę Białowieską. Punktem przejścia przez szosę Łapy—Brańsk była wieś Olszewo, którą w tym czasie zajął oddział pancerno-motorowy ze składu 3 dywizji pancerniej. Około północy ubezpieczenie marszowe Suwalskiej BK podeszło pod wieś Olszewo, gdzie wywiązała się gwałtowna walka z placówką ubezpieczającą postój oddziału pancerno-motorowego nieprzyjaciela. Zaskoczeni atakiem (2 szwadronu 3 p. szwol.) Niemcy otwarli gwałtowny, choć początkowo nieskuteczny ogień z broni maszynowej. Część załóg zajęła miejsca w czołgach i samochodach pancernych, prowadząc ogień z miejsca. Na rozkaz dowódcy brygady wprowadzone zostały do walki o Olszewo dalsze szwadrony, które w szyku pieszym przeszły do bezpośredniej walki. Do walki wkroczyła także polska artyleria przeciwpancerna. Jej stanowiska ogniowe znajdowały się kilkadziesiąt metrów od nieprzyjaciela. Mimo silnego ostrzału czołowe plutony 3 p. szwol. doszły do miejsca zaparkowania czołgów i samochodów pancernych, gdzie je zatrzymała potęgująca się nawała ognia broni maszynowej. Na pomoc krwawiącemu 3 p. szwol. wprowadzony został 1 p. uł.²⁸ W tym czasie 3 pułk strzelców konnych wysłany został na południe od wsi w celu obejścia nieprzyjaciela i zaatakowania go od tyłu. Noc i brak odpowiednich środków łączności spowodowały, że 3 psk odszedł za daleko w prawo i nie nawiązał walki z nieprzyjacielem, przechodząc bez strat do Puszczy

²⁶ Jazda Polska..., o.c., str. 46. W. Porczyński, Kampania wrześniowa, o.c., str. 31.

²⁷ Jazda Polska..., o.c., str. 42.

²⁸ Tamże, str. 49.

Białowieskiej. Od północy, tj. z kierunku Łapy—Topczewo, zabezpieczał działanie brygady 4 szwadron 1 p. uł. W ataku czołowym nie udało się załamać oporu Niemców. Obsługi dział po zniszczeniu kilku wozów bojowych zostały wybite ogniem broni maszynowej. Z nadejściem świtu okazało się, że dalsza walka jest beznadziejna, a Niemcom przybywają z pomocą oddziały z sąsiednich miejscowości.

W tej sytuacji gen. Podhorski wydał rozkaz oderwania się od nieprzyjaciela i przejścia do rejonu Wólka Zaleska—Hodyszewo. Odwrót brygady osłaniał 1 szwadron 1 p. uł. oraz 3 szwadron 3 psk, stanowiące odwód dowódcy²⁹. W ten sposób zakończyła się 5-godzinna zaciepka nocna walka kawalerii z bronią pancerną nieprzyjaciela. Straty po obu stronach były znaczne. Szczególnie dotkliwe były straty nieprzyjaciela w sprzęcie. Zniszczono kilkanaście wozów bojowych, a około 100 żołnierzy i oficerów niemieckich zginęło. Po stronie polskiej poległo 70 żołnierzy i oficerów, a około 100 zostało rannych. Na polu walki polegli między innymi rtm. Zaremba (dowódca 3 szwadronu) i por. Barański (dowódca 2 szwadronu). Zniszczone zostały również 3 działa.

Po wycofaniu się oddziałów polskich Niemcy, mszcząc się za poniesione straty w czasie ataku Suwalskiej BK, otoczyli wieś i przystąpili do systematycznego podpalania zagród³⁰ i mordowania pozostałych we wsi mieszkańców (większość uciekła jeszcze podczas trwania walki do pobliskiego lasu). Spośród mężczyzn dzięki zbiegowi okoliczności pozostał przy życiu jedynie Jan Topczewski, naoczny świadek tych okropności³¹. Zaraz po przesłuchaniu zastrzelono strzałem w tył głowy trzech ułanów, wziętych do niewoli podczas walki o Olszewo. Jeden z nich był ranny i obficie broczył krwią.

Po bitwie pod Olszewem nastąpił dwudniowy odpoczynek (14 i 15 września) w rejonie Jośki—Hodyszewo. Postój wykorzystany został przez pułk na opatrzenie rannych i przekazanie ich pod opiekę miejscowej ludności, odpoczynek i reorganizację pułku, ponieważ pułk poniósł w dotychczasowych walkach znaczne straty. Brak było również 4 szwadronu, plutonu łączności i części koniowodnych z 2 szwadronu³². Po przeprowadzonej reorganizacji skład 1 pułku ułanów był następujący: 1 szwadron³³ — dowódca rtm. Mineyko, dowódcy plutonów — ppor. Rymaszewski i ppor. Kowalski; 2 szwadron — dowódca ppor. Burlingis, dowódcy plutonów — ppor. Michalik i pchor. Piątkowski; 3 szwadron — dowódca ppor. Fudakowski, dowódca plutonu ppor. Wierzbiański; pluton dział ppanc. — por. L. Filipczuk. Dowództwo

²⁹ Tamże.

³⁰ W czasie walki zapaliły się tylko pojedyncze zabudowania.

³¹ Według relacji Jana Topczewskiego zamordowanych zostało łącznie około 70 osób (SHW PTH, Sygn. K/1/7, str. 2).

³² Jazda Polska..., o.c., str. 50.

³³ Każdy szwadron miał 2 plutony jazdy i drużynę ckm.

i sztab: dowódca pułku ppłk K. Anders, oficer sztabu rtm. Komorowski, adiutant ppor. Nowiński³⁴.

15 września wieczorem pułk rozpoczął dalszy marsz. Działając w straży przedniej, zabezpieczał przemarsz oddziałów Suwalskiej BK przez szosę Pietkowo—Brańsk w rejonie Wólki Pietkowskiej. W godzinach rannych oddziały osiągnęły m. Strabla i przeszły na północny brzeg Narwi. 1 p. uł. zatrzymał się na postój ubezpieczony w m. Doktorce. Dalszy marsz w kierunku Puszczy Białowieskiej rozpoczął pułk 17 września przed świtem po osi Baranki—Złotniki—Rafałówka. Na szosie Białystok—Zabłudów doszło do walki; zniszczono w niej kilka wozów pancernych i motocykli nieprzyjacielskich³⁵. Pod Rafałówką samochody sanitarne z rannymi, które ugrzęzły w bagnie, Niemcy ostrzelali pociskami zapalającymi i spalili mimo dobrze widocznych znaków Czerwonego Krzyża³⁶. Podczas dalszego marszu kolumnę atakował zespół saniołotów nurkowych, które działając na niskim pułapie, zadały pułkowi znaczne straty. Marsz był utrudniony z powodu fatalnego stanu dróg i mostów, które załamywały się pod ciężarem dział, wozów i koni. Ludzie znajdowali się również u kresu sił³⁷. Przy stałe rwącej się kolumnie, po 24 godzinach marszu i walkach, 18 września o świcie osiągnięto wieś Jałówka. Po krótkim odpoczynku oddziały przeszły do Białowieży, gdzie gen. Podhorski przeprowadził reorganizację, tworząc Dywizję Kawalerii „Zaza”³⁸. W tym czasie wysłano w różnych kierunkach liczne grupy rozpoznawcze w celu zebrania danych o nieprzyjacielu. Gen. Podhorski podjął decyzję przebicia się na południe, wobec czego 21 września dywizja kawalerii wyruszyła z Białowieży. Brygada „Edward”, działająca wzdłuż osi Kalenkowicze—Czeremcha, stoczyła w godzinach wieczornych walkę pod Kalenkowiczami. W wyniku akcji 3 psk i 1 szwadronu 1 p. uł. zdobyto wieś oraz przejście przez groblę. Wzięto znaczną ilość jeńców i otwarto przejście brygadzie. W rejonie Czeremchy na skutek zaskoczenia brygada poniosła znaczne straty. Jednak w wyniku śmiałego działania 3 szwadronu 1 p. uł. na skrzydło nieprzyjaciel został odrzucony i zniszczony³⁹. W dniu 23 września pluton ppor. Rymaszewskiego wraz z działkiem ppanc. i drużyną ckm zorganizował na szosie Siemietycze—Wysokie Litewskie zasadzkę, niszcząc kilka

³⁴ Jazda Polska..., o.c., str. 50.

³⁵ Tamże, str. 51.

³⁶ Dużo uwagi i energii wykazał przy ratowaniu rannych naczelný lekarz pułku, por. Augustynowicz.

³⁷ Żołnierze z przemęczenia spadali z koni.

³⁸ W skład dywizji kawalerii wchodziły następujące brygady: Brygada „Edward” pod dowództwem płk Edwarda Milewskiego w składzie: 1 p. uł., 3 psk, 3 p. szwol., szwadron pionierów Suwalskiej BK. Brygada „Plis” pod dowództwem płk Kazimierza Plisowskiego w składzie: 2, 10 p. uł. oraz dywizjon ze składu 5 p. uł., szwadron pionierów Podlaskiej BK. Artyleria i szwadron łączności pozostały w dyspozycji dowódcy dywizji.

³⁹ Wzięci do niewoli żołnierze niemieccy pochodzili z 2 dywizji pancernej.

samochodów pancernych i ciężarowych⁴⁰. W następnym dniu obie brygady przeszły szosą Siemietycze—Wysokie Litewskie i przeprawiły się na południowy brzeg Bugu. Sytuacja w oddziałach była w tym czasie bardzo ciężka. Zaczęło brakować amunicji, a posiadany zapas wystarczył tylko na jedną większą walkę. Stan koni był bardzo zły. Odczuwano dotkliwie brak chleba, trudności aprowizacyjne powiększał jeszcze brak kuchni polowych. W tych trudnych warunkach, pogłębianych jeszcze brakiem map, obie brygady dotarły do rejonu Parczewa⁴¹.

Samodzielny marsz dywizji trwał do 29 września, tj. do momentu podporządkowania się gen. Podhorskiego dowódcy SGO „Polesie”, gen. bryg. F. Kleebergowi⁴². Jeszcze w tym samym dniu 1 p. uł. uchwycił przeprawę w miejscowości Spiczyn i mimo zdecydowanego natarcia nieprzyjaciela przeprawa była utrzymana. W walkach tych pułk poniósł znaczne straty. Wycofanie pułku nastąpiło na rozkaz gen. Kleeberga, który nakazał osiągnąć w ciągu nocy z 29 na 30 września rejon Zawady—Tarkawica i osłone brygady od strony rzeki Wieprz.

●ostatnie walki

Ostatnie walki stoczył pułk już poza terenem województwa białostockiego. Od 1 października rozpoczęła się kilkudniowa i ostatnia bitwa, znana pod nazwą bitwy pod Kockiem, w której 1 pułk ułanów brał do ostatniej chwili czynny udział. Już o świcie 1 października osłaniał pułk przeprawę brygady i oddziałów piechoty z SGO „Polesie” przez rzekę Tyśmienica. W czasie potyczki na szosie Kock—Łuków w jednym z rozbitych samochodów znaleziono mapę z wyrysowaną sytuacją operacyjną. Ułatwiło to dowództwu polskiemu zorientowanie się w ugrupowaniu i zamiarach nieprzyjaciela⁴³. W nocy pułk oderwał się od nieprzyjaciela i przeszedł na postój ubezpieczony w rejon m. Serekomla w celu ubezpieczenia prawego skrzydła zgrupowania. 3 października uczestniczył pułk w śmiałym natarciu na tyły Niemców w rejonie wsi Poznań, zadając nieprzyjacielowi znaczne straty. Mimo przemęczenia i braków w zaopatrzeniu żołnierze pułku walczyli mężnie. Nawet w tak beznadziejnej sytuacji ogólnej oddziały kawalerii potrafiły walczyć z silniejszym o wiele przeciwnikiem, a nawet odnosić lokalne sukcesy.

5 października był ostatnim dniem walki. W dniu tym żołnierze pułku odnieśli znaczny sukces, niszcząc baterię artylerii niemieckiej. Brak amu-

⁴⁰ Jazda Polska..., o.c., str. 54.

⁴¹ W rejonie tym znajdowały się ewakuowane poprzednio rodziny wojskowe 1 pułku ułanów.

⁴² W. Porczyński, Kampania wrześniowa, o.c., str. 35.

⁴³ Jazda Polska..., o.c., str. 62.

nicji uniemożliwił oddziałom SGO „Polesie” dalsze prowadzenie walki. Widząc całą beznadziejność położenia, gen. Kleeberg podjął decyzję zaprzestania działań. W pułku przyjęto decyzję kapitulacji z przygnębieniem. Rozpoczęto niszczenie broni osobistej, a broń ciężką zakopano⁴⁴. Zakopany został również przez specjalnie zaprzysiężonych żołnierzy (dwóch oficerów i wachmistrz) sztandar pułku, który towarzyszył żołnierzom na całym szlaku bojowym od pokojowego garnizonu w Augustowie do ostatniej bitwy pod Kockiem. Na zakończenie należy podkreślić, że w ciągu 35 dni i nocy zmagają z przeważającymi siłami wroga ułani 1 pułku wykazali wysoką wartość bojową, odznaczyli się wytrwałością i męstwem godnym żołnierza polskiego — obrońcy Ojczyzny⁴⁵.

РЕЗЮМЕ

После исправного проведения мобилизации 1-ый Полк Креховецких Уланов оставил г. Августов — являвшийся во время покоя местонахождением гарнизона — и в полном боевом составе (около 850 офицеров и солдат) двинулся на фронт. Задачей полка первоначально была защита участка Рачки — Белобжеги. После передачи этого участка обороны 3-полку пехоты КОЦ, 1-ый полк уланов вместе с сувальской ВК направлены были (в течение четырех ночных маршей) в район Замброва. 10-го сентября состоялся ожесточенный бой возле местности Хоромахи, а потом возле гор. Писки. В результате наступления полк одержал значительный успех.

Вследствие прорыва фронта возле Визной XIX-ым броненосным корпусом генерала Х. Гудериана и входа на тылы польских войск — предпринято решение отвода и совместной атаки пехоты и кавалерии на Замбров. Во время этого наступления полк потерпел значительные потери (погиб также командир полка подполковник Ян Литзвски), не достигнуто предположенной цели.

Во время отвода по направлению Беловеской Пуци 1-ый полк уланов сражался в нескольких боях. Самым кровавым было состоявшееся 13 сентября сражение под Ольшевом.

21 сентября, после проведения реорганизации в Беловежке, полк в составе дивизии кавалерии „Запа” сразился с преобладающим силой неприятелем под Каменковичами, Черемхой и Спичином.

Последнее, продолжавшееся несколько дней, сражение полк провел в районе Кockа, нанося неприятелю большие потери. 5 октября закончил 35-дневный бой с преобладающим силой неприятелем. Во время этих сражений уланы 1-го полка уланов показали большую боеспособность и мужество достойные польского солдата.

⁴⁴ Zakopano działka ppanc., ciężkie karabiny maszynowe oraz karabiny ppanc.

⁴⁵ Autor składa tą drogą serdeczne podziękowanie gen. Leonowi Strzeleckiemu z Londynu za rzeczowe uwagi, które pozwoliły w sposób możliwie pełny przedstawić dzieje 1 Pułku Ułanów Krehowieckich z Augustowa w kampanii wrześniowej 1939 r.

SUMMARY

After an efficient course of the mobilization, the First Regiment of the Krechowiec Lancers' left Augustów, which had been its peace-time garrison and departed for battle in its full composition (apprx. — 850 officers and soldiers). At the beginning the regiment was entrusted with the defense of the stretch Raczki—Białobrzegi. After the transferring of the defense of that stretch to the third Garrison of infantry of KOP (the Defense Corps of Boundaries), the First Regiment of Lancers together with the Suwałki Cavalry Brigade was directed to the region of Zambrów by four night-marches. A sharp battle took place the 10th of September close to the locality of Choromachy, and next at Piski. The fight brought an important success to the attacking Regiment.

When the 19th Panzer Division of Gen. H. Guderian forced its way through, penetrating into the rear of the Polish Army near Wizna, the decision was undertaken to withdraw and to launch a simultaneous attack of infantry and cavalry against Zambrów. The regiment suffered considerable losses during its attack against Zambrów (including the loss of its commander, Lieutenant-Colonel Jan Litewski) without achieving however, the intended goal. The First Lancers' Regiment delivered a number of battles during its withdrawal towards the Białowieża Forests. The battle near Olszewo, which was delivered the 13th of September belonged to its most bloody fights.

After a reorganization, which took place the 21st September at Białowieża, the Regiment being included in the cavalry division „Zaza”, fought with the preponderant enemy-forces near Kalenkowicze, Czeremcha and Spiczyn. The last, several-day fights were delivered by the Regiment in the region of Kock, heavy losses being inflicted by it to the enemy. The 35-day battles with the preponderant enemy forces were ended the 5th October. Those fights revealed a great battle value of the First Regiment of Lancers as well as its bravery worthy of Polish soldiers.

ALEKSANDER ŚMILIANOWICZ

MATERIAŁY DO DZIEJÓW OKUPACJI HITLEROWSKIEJ I RUCHU OPORU NA POJEZIERZU AUGUSTOWSKIM

Материалы к истории гитлеровской оккупации и сопротивления на Августовском Приозерье

Materials from the History of the Nazi Occupation and of the Resistance Movement
in the Augustów Lake Region

I. Wstęp

Warunki naturalne Pojezierza Augustowskiego, a więc jego jeziora, Puszcza Augustowska, Kanał Augustowski, rzeka Biebrza i rozliczne, podmokłe bagna stanowiły swoistą, naturalną zaporę przed atakiem Niemców z Prus Wschodnich w głąb Białostoczczyzny. Było tu jak gdyby przedpole obrony twierdzy Grodno i zarazem szlaków komunikacyjnych do Wilna i ówczesnej północnej Polski. Augustów, w odróżnieniu od niedalekich Suwałk — gdzie stacjonowała brygada kawalerii i jednostki pomocnicze — nie miał silnego garnizonu. Do 1939 r. był tam zakwaterowany 1 pułk Ułanów Krechowieckich o uzbrojeniu typowym dla ówczesnych jednostek tego typu. Do wiosny 1939 r. na terenie Pojezierza Augustowskiego nie prowadzono żadnych prac fortyfikacyjno-umocnieniowych. Dopiero na początku czerwca 1939 r. przystąpiono do prac związanych z umocnieniem terenu. Schrony żelbetonowe (bunkry) budowano koło wsi Białobrzegi i Gliniszki. Łącznie wybudowano tylko 5 schronów. Jednocześnie przygotowywano do obrony Puszcę Augustowską. Jan Chłudziński, były rotmistrz 3 pułku szwoleżerów w Suwałkach, tak to relacjonuje: „Rozkazem dowództwa została wyznaczona specjalna grupa oficerów, która prowadziła badania dróg, mostów i przesiek leśnych w Puszczy Augustowskiej. Zarazem wyznaczano te rejony puszczy, w których łatwym sposobem można było zwaleniem drzew, przekopami lub zasiekami zamknąć przejście przez puszcę. Brałem udział w pracach takiej grupy oficerów. Systematycznie prowadziliśmy szkolenie straży i służby leśnej w Puszczy Augustowskiej. Przygotowywaliśmy tych ludzi do zadań zwiadowczych oraz ewentualnych akcji partyzanckich na tyłach wroga...”

(Teren Pojezierza Augustowskiego został włączony w strefę działania Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Narew”, którą dowodził gen. Czesław Młot-Fijałkowski.) W skład tej Grupy wchodziły wszystkie jednostki wojskowe, znajdujące się w granicach ówczesnej Białostoczczyzny. Grupa „Narew” podzieliła swoją obronę na 5 zasadniczych odcinków. Jeden z nich otrzymał nazwę „Augustów”. Felicjan Majorkiewicz, ppłk dyplomowany, były pomocnik szefa oddziału III Grupy „Narew”, relacjonuje: „Suwalska brygada kawalerii otrzymała zadanie osłony kierunku na Grodno, wykorzystując lasy Puszczy Augustowskiej... Miała ona osłonić północne skrzydło SGO „Narew” oraz uniemożliwić nieprzyjacielowi przekroczenie Biebrzy na odcinku: Czarniewo, Sztabin, Kurjanka. Dnia 1.9.1939 r. brygada zakończyła mobilizację i koncentrację w rejonie Augustowa i Suwałk... Zorganizowana w kompanie straż leśna Puszczy Augustowskiej była w pogotowiu do obrony punktów oporu w puszczy...”

W dniu wybuchu wojny — 1.9.1939 r. — lotnictwo hitlerowskie dokonało nalotu na Augustów. Większych strat nie było. Ppłk Majorkiewicz relacjonuje: „W nocy z 4 na 5 września 1939 r. suwalska brygada kawalerii rozpoczęła marsz z rejonu Suwałk i Augustowa do rejonu Zambrów... Obronę odcinka Augustów przejął 3 pp KOP-u z baterią (od Sztabina do Augustowa) wraz z batalionami KOP-u Słobódka i Sejny. Dowódcą całości został płk Z. Zajączkowski...”

Dni następne — a raczej już cały okres kampanii wrześniowej — nie przyniosły na Pojezierzu Augustowskim żadnych poważniejszych wydarzeń o charakterze militarnym. Nie odbyły się tu żadne walki ani potyczki z nieprzyjacielem. Zmagania wojenne przesunęły się ze środkowego biegu Narwi w głąb Białostoczczyzny. (Dnia 25.9.1939 r. na Pojezierze Augustowskie wkroczyły oddziały Armii Czerwonej zajmując miasto i cały powiat w ówczesnych granicach.) W wyniku porozumienia między rządem Trzeciej Rzeszy a rządem Związku Radzieckiego tereny Pojezierza włączono do Zachodniej Białorusi. Niektóre wsie pow. augustowskiego weszły w skład ówczesnego powiatu suwalskiego, który Niemcy przyłączyli do Prus Wschodnich. Granica między Trzecią Rzeszą a Związkiem Radzieckim przebiegała częściowo po starej granicy polsko-niemieckiej (zachód), a następnie od wsi Chomontowce skręcała na wschód, biegła rzeką Blizną, przecinała Puszcę Augustowską i kanał (koło Czarnego Brodu) i dochodziła aż do rzeki Igórki na dawnej granicy polsko-litewskiej.

Zajęcie Pojezierza Augustowskiego przez Armię Czerwoną dało początek nowemu rozdziałowi historii wojennej. Władze radzieckie przeprowadziły tam reformę rolną oraz wiele innych reform społecznych. Jednak większa część ludności w tym rdzennie polskim powiecie ze zrozumiałych względów ówczesnych była nieprzychylnie nastawiona do władzy radzieckiej. Traktowano ją jako tymczasową konieczność wojenną, a co za tym idzie — starano się zachować bierną postawę wobec zarzą-

dzeń i różnych akcji politycznych. Szczególnie nieprzychylnie nastroje antyradzieckie wzbudziła kolektywizacja wsi (kołchozy), do której chłopi na Pojezierzu Augustowskim nie byli przygotowani ani od strony gospodarczej, ani politycznej, a więc odnieśli się do niej bardzo wrogo. Lata 1940 i 1941 przyniosły na obszarze powiatu augustowskiego dość liczne i niczym nie uzasadnione wywózki różnych grup społecznych, jak w mieście, tak i na wsi — w głąb Związku Radzieckiego. Wszystko to było związane z kultem jednostki i działaniem organów bezpieczeństwa pod przewodnictwem Berii. Aresztowania i wywózki jeszcze bardziej zaogniły stosunki ludności miejscowej z władzami radzieckimi.

II. Dywersyjna działalność Niemców na Pojezierzu Augustowskim w okresie radzieckim

Lata 1940 i 1941 (do czerwca) charakteryzuje na Pojezierzu Augustowskim wzmożona działalność hitlerowskiego wywiadu wojskowego — Abwehry. Celem tej działalności było przygotowanie dróg agresji na Związek Radziecki. Inspiratorem, koordynatorem i rozkazodawcą tych poczynań była Abwehresstelle — I — Königsberg (Królewiec), zwana w skrócie — „Aste — I”. Kierował tą centralą wywiadu płk Notzny. Centrala ta (nazwa umowna) miała wówczas w Prusach Wschodnich sporo większych i mniejszych placówek wywiadowczych, rozrzuconych w różnych miastach. Jedna z takich placówek miała siedzibę w Giżycku (ówczesnym Lötzen) i nosiła kryptonim „Neste”. Placówką tą kierował mjr Oskar Schimmel, psd. „Schneider”; zajmowała się ona bezpośrednią penetracją wywiadowczą na Pojezierzu Augustowskim.

Na początku 1940 r. z rozkazu Schimmela utworzono w Suwałkach (przy ul. Wigierskiej) nową placówkę Abwehry, której kierownictwo objął Sonderführer Spitzenpfeil, psd. „Vogel”. On to zajmował się werbunkiem i przerzutem szpiegów na teren powiatu augustowskiego (i nie tylko tam). W czerwcu 1940 r. Abwehra w Suwałkach otrzymała cennego pomocnika w osobie Piotra Djaczenki, którego szpiegowska działalność jest ściśle związana z dziejami okupacyjnymi Pojezierza Augustowskiego.

Kim był P. Djaczenko? Urodził się 30.I.1895 r. w Berezowej Łuce na Ukrainie. Brał udział jako oficer armii carskiej w I wojnie światowej. Następnie przeszedł do wojsk kontrrewolucyjnych atamana Semena Petlury na Ukrainie. Walczył przeciwko Armii Czerwonej. W roku 1920 jako pułkownik dowodził tzw. pułkiem „czarnych zaporozców”, który wślawił się okrucieństwami. W marcu 1921 r. Djaczenko wraz z pułkiem przeszedł na stronę polską i został internowany. Do armii polskiej wstąpił 23 lipca 1928 r. Został tzw. oficerem kontraktowym w stopniu majora i służbę rozpoczął w 1 pułk szwoleżerów w Warszawie. W latach 1932—1934 ukończył wyższą szkołę wojenną (centrum broni pancernej). Jesienią 1934 r.

Djaczenco przybył do Suwałk i objął stanowiska zastępcy dowódcy 3 pułku szwoleżerów (do spraw wyszkolenia). Stale utrzymywał kontakty z ośrodkami ukraińskich nacjonalistów, zarówno w Polsce, jak i w Niemczech. Swoją osobą wzbudził zainteresowanie Abwehry. W lipcu 1935 r. Djaczenco został zwerbowany do współpracy z „Neste” Giżycko. Dokonał tego kpt. Abwehry Gustaw Ahrpke. Od lata 1935 r. do września 1939 r. P. Djaczenco, nie zdekonspirowany przez polski wywiad, pozostawał na usługach Abwehry i na użytek sztabów armii hitlerowskiej przekazał setki cennych meldunków szpiegowskich, za co naturalnie był odpowiednio wynagradzany. We wrześniu 1939 r. Djaczenco wraz ze 103 pułkiem kawalerii (sformowanym w Wołkowysku podczas mobilizacji) przeszedł na Litwę. Był internowany w Birsztanach. Kontakt z Abwehrą nie utracił i z jej polecenia rozbudował na Litwie siatkę szpiegowską. W maju 1940 r. Djaczenco otrzymał rozkaz z Abwehry, by opuścił Litwę (miały tam wkroczyć wojska radzieckie) i przybył do Suwałk, co też uczynił.

Oto relacja Waldemara Macholla, b. SS-Hauptsturmführera i szefa gestapo w Suwałkach w latach 1939—1941. Czytamy w niej: „Wiosną 1940 r. — daty dokładnie nie pamiętam — zostałem wezwany do gestapo w Królewcu (Inspekteur der Sicherheitspolizei und des Sicherheits Dienst für den Ostpreussen). W gabinecie dr I. Czarisa (SS-Standartenführer und Oberst der Polizei), szefa gestapo i SD na prowincję Prus Wschodnich, odbyła się narada, w której między innymi wzięli udział: płk Notzny — szef Abwehresstelle w Królewcu, mjr Oskar Schimmel, psd. Schneider — szef Abwehr-Nebenstelle w Lötzen (Giżycku), Sonderführer Spitzenpfeil, psd. Vogel, oraz kilku innych wyższych oficerów gestapo i oficerów wywiadu wojskowego, których nazwisk w tej chwili nie pamiętam. Na naradzie tej dr I. Czaris poinformował mnie, że w najbliższym czasie przybędzie do Suwałk z Litwy niejaki Piotr Djaczenco, były major WP, aktualnie wówczas pracujący na Litwie jako szpieg Abwehry. Ja osobiście miałem zapewnić mu w Suwałkach niezbędną pomoc w zorganizowaniu ośrodka wywiadu i dywersji. Chodziło przede wszystkim o lokale i sprawdzanie ludzi, którzy mieli z nim współpracować. Po naradzie wracałem do Suwałk w towarzystwie Sonderführera Spitzenpfeila — Vogla — szefa placówki Abwehry w Suwałkach. W rozmowie z nim dowiedziałem się, że wspomniany mjr Djaczenco już od wielu lat pozostawał w ścisłym kontakcie z Abwehrą w Prusach Wschodnich i że na użytek tejże przekazał wiele cennych informacji o charakterze wojskowym. Według słów „Vogla”, płk Notzny i mjr Schimmel pokładali duże nadzieje w działalności Djaczenci w Suwałkach. Działalność ta miała być skierowana przede wszystkim na prowadzenie wywiadu w przygranicznych rejonach Związku Radzieckiego. P. Djaczencę poznałem zaraz po jego przybyciu do Suwałk. Został on tu dostarczony przez moją Grenzposten w Gromadziskach, bodajże przez gestapowca Schweinberga. Nasz urząd zaopatrzył go w

niezbędne dokumenty oraz pomógł w urządzeniu szpiegowskiego lokalu. Z chwilą gdy ośrodek Djaczenki rozpoczął w Suwałkach swoją działalność, nasza współpraca układała się z nim bardzo dobrze. Oficerem łącznikowym między placówką gestapo a ośrodkiem szpiegowskim Djaczenki był wyznaczony przeze mnie SS-Untersturmführer, starszy sekretarz kryminalny, Wilhelm Mauhryfer, kierownik oddziału I miejscowego gestapo. Przypominam sobie, że przy pomocy naszej placówki, P. Djaczenko wciągnął kilku ludzi do współpracy z Abwehrą. Wskazani przez Djaczenkę osobnicy byli zatrzymani w areszcie gestapo lub więzieniu. Ich przesłuchanie prowadził Djaczenko i wciągał do współpracy z Abwehrą... Mnie osobiście i podległych mi oficerów gestapo we współpracy z Djaczenką interesowała sprawa, w jaki sposób można wykorzystać szpiegów jego ośrodka do współpracy z nami. W tej sprawie zawarliśmy umowę. Ponieważ część szpiegów po wykonaniu swoich zadań — szczególnie na terenie Augustowszczyzny — pozostawała przez dłuższy czas w Suwałkach jak gdyby na odpoczynku, a więc w tym czasie wielu z nich pomagało zwalczać nam polski ruch oporu i rozpracowywać inne wrogie nam elementy... Djaczenko w swojej działalności szpiegowskiej miał dużą swobodę i niezależność poczynań. Wiem o tym, że najwięcej akcji szpiegowsko-dywersyjnych ośrodek kierowany przez Djaczenkę przeprowadził na terenie pow. Augustów i Grajewo..."

Tyle na razie szef gestapo Macholl. Do jego relacji jeszcze wrócimy.

Ośrodek wywiadu i dywersji Abwehry kierowany przez Piotra Djaczenkę, awansowanego przez hitlerowców do stopnia pułkownika Wehrmachtu, miał siedzibę w Suwałkach przy ul. Filipowskiej 18-A. Działalność jego była wielokierunkowa. Zasadnicze zadania sprowadzały się w zasadzie do dwóch zagadnień. Pierwsze — prowadzenie wywiadu wojskowego na rzecz armii hitlerowskiej. Drugie — likwidacja na terenach zajętych przez Armię Czerwoną, a szczególnie na Pojezierzu Augustowskim działaczy lewicowych, przede wszystkim komunistów. Naturalnie, żeby te zadania wykonać, Djaczenko potrzebował określonej ilości szpiegów i ich współpracowników. Werbował ich różnymi sposobami: przekupstwem, szantażem, propagandą walki z komunizmem. Większość szpiegów Djaczenki byli to ludzie o przeszłości kryminalnej, nierzadko pospoliccy przestępcy, którym w pracy przyświecał jedyny cel: łatwy i intratny zarobek, możliwość szybkiego wzbogacenia się i beztrudny tryb życia. Wielu szpiegów Djaczenko pozyskał do współpracy na Pojezierzu Augustowskim. Z bardziej znanych byli to: Ignacy Pawełko — „Schmidt” z Jaziewa, Antoni Połubiński — „Grabarz” z Bargłowa, Wacław Wnukowski — „Zbój” z Bargłowa Dwornego, Aleksander Klonowski — „Zendra” z Augustowa, Edward Stankiewicz — „Oset” z Bargłowa, Mieczysław Surowiecki — „Szabla” ze Świderka, Władysław Chrostowski — „Pałak” z Dębowa i wielu innych.

Szkolenie szpiegów w zakresie wywiadu, dywersji i morderstw odbywało się w Suwałkach, gdzie przeprowadzał je sam P. Djaczenko lub „Vogel”. Zdolniejszych szpiegów wysyłano do ośrodka szkolnego Abwehry w Grossmüsl koło Królewca.

Przerzuty szpiegów na Pojezierze Augustowskie odbywały się kilkoma kanałami przerzutowymi (żargon szpiegowski). Z bardziej znanych i używanych były trzy: koło wsi Szczebra — gdzie korzystano z pomocy placówki gestapo, tzw. Grenzposten, koło wsi Chomontowce i w Puszczy Augustowskiej koło wsi Czarny Bród. Przerzut odbywał się zawsze nocą. Za granicę udawała się grupa 3 do 8 szpiegów, uzbrojonych w broń krótką i długą oraz granaty. Nierzadko dochodziło do potyczek z radziecką strażą graniczną. Straty bywały obustronne. Po przejściu granicy część szpiegów zajmowała się wywiadem wojskowym na Pojezierzu Augustowskim, a pozostali — likwidacją osób wskazanych przez ośrodek P. Djaczenki. Chodziło przede wszystkim o osoby mające poglądy lewicowe. Trzeba podkreślić, że na Pojezierzu Augustowskim w okresie przedwojennym Komunistyczna Partia Polski nie rozwinęła swojej działalności. Należeli do niej tylko nieliczni. To nie znaczy jednak, że na tamtym terenie nie było ludzi o poglądach lewicowych bądź współpracujących z komunistami. Z braku dokumentów trudno dziś ustalić, kto z niżej wymienionych, a zamordowanych przez szpiegów Djaczenki ludzi należał do KPP. Można jednak stwierdzić, że byli to przedstawiciele wiejskiego proletariatu i reprezentowali na tamtym terenie poglądy lewicowe.

A oto kilka nazwisk osób zamordowanych przez szpiegów dywersantów P. Djaczenki na terenie powiatu augustowskiego. Morderstwa te zostały dokonane w miesiącach czerwiec — listopad 1940 r. Dokładne daty trudno ustalić.

Władysław Dziarnowski z Bargłowa, przewodniczący rady gromadzkiej, zamordowany w czerwcu 1940 r. Piotr Prawdzik z Bargłowa — zamordowany w czerwcu 1940 r. Stanisław Wawiórko z Pieńczykowa — zamordowany w lipcu 1940 r. Józef Cieślukowski z Białobrzegów — zamordowany w lipcu 1940 r. Jadwiga, Bronisław i Edward Filipowiczowie z Tajna Starego — zamordowani w czerwcu 1940 r. Czesław Judycki z Polkowa — zamordowany latem 1940 r. Stanisław Feler z Kopytkowa przewodniczący gromadzkiej rady w Jaminach — zamordowany jesienią 1940 r. Wacław Wiśniewski z Jamin, milicjant ludowy — zamordowany jesienią 1940 r. Rzecz jasna, że wykaz ten obejmuje tylko małą część ofiar. Dywersanci Djaczenki dokonali na Augustowszczyźnie o wiele więcej morderstw. Jak to wyglądało praktycznie, zilustruje fragment zeznania złożonego przed oficerem śledczym przez Franciszka Ciecucha z Tajna Starego (przesłuchanie z 3.8.1950 r.).

„...Wprowadzając w życie nasz zamiar, latem, daty dokładnej nie

pamiętam — 1940 r. grupa w składzie: Wnukowski Waław, Ropelewski Władysław, Oskroba Witold i ja zaszliśmy do mieszkania Filipowiczów. Poprzednio jednak poczęliśmy pukać w okno z prośbą o otwarcie, ponieważ była to noc. Po wejściu do mieszkania, do którego wpuścił nas Filipowicz Bronisław, poleciliśmy domownikom ubrać się i pójść z nami. Zabrawszy ze sobą Filipowicz Edwarda, Jadwigę i Bronisława drózkami polnymi zaszliśmy do Lasu Karpa i tam wszystkich przyprowadzonych wystrzałami z posiadanych pistoletów pozbawiliśmy życia... Pierwszy wystrzelił z nagana Ropelewski Władysław i pozbawił życia Filipowicza Bronisława. Następnie ja z pistoletu kłb. 7,62 oddałem strzał do Filipowicz Jadwigi trafiając ją w piersi. W wyniku tego upadła, głośno jęcząc. Widząc, że żyje, wystrzeliłem jeszcze, przykładając jej wylot lufy do ucha. Drugi strzał był śmiertelny... Mniej więcej w tym samym czasie Wnukowski Waław strzelił do Filipowicza Edwarda, który również upadł na ziemię. Sądząc, że zadanie zostało należycie wykonane, zaczęliśmy kopać dół. Potem grzebaliśmy zwłoki zamordowanych. Ja oraz Wnukowski Waław zbliżyliśmy się do najdalej leżącego od dołu Filipowicza Edwarda. Niespodzianie zaczął on wolno wstawać przytrzymując się mojej marynarki. Przy tym powiedział — Macie mnie mordować, to dobijcie. Widząc to odsunęliśmy się od rzekomego nieboszczyka, a Wnukowski Waław powtórnym oddaniem strzału w głowę pozbawił Filipowicza życia. Zagrzebawszy zwłoki i zamaskowawszy miejsce, gdzie znajdował się grób, rzuciliśmy łopaty w bagno i poszliśmy do wsi Bargłówka...”

Należy nadmienić, że chodzi tu o zeznania byłego szpiega Franciszka Ciecucha, psd. „Kot” z grupy szpiegowskiej Djaczenki. Natomiast wymordowana rodzina Filipowiczów byli to wiejscy proletariusze z Tajna Starego.

Jednym z czołowych szpiegów ośrodka Djaczenki był Ignacy Pawełko — „Schmidt” rodem z Jaziewa. W jego działalności jak w soczewce skupia się jak gdyby cała działalność ośrodka wywiadu i dywersji kierowanego przez P. Djaczenkę. Jako przykład niech posłużą fragmenty zeznań (kilkadziesiąt stron maszynopisu) złożonych przez Pawełkę w dniu 1.III.1950 r. przed oficerem śledczym w Białymstoku. Czytamy: „...Będąc agentem niemieckiej placówki wywiadowczej w Suwałkach, granicę między Niemcami a ZSRR z zadaniami szpiegowskimi przekraczałem ponad piętnaście razy. Wszystkie zadania szpiegowsko-dywersyjne wykonywałem na terenie Augustowszczyzny. Odnośnie wykonywanych zadań wyjaśniam, że głównym ich zamierzeniem było zbieranie wiadomości o sile i dyslokacji jednostek Armii Czerwonej oraz likwidacja aktywnych działaczy komunistycznych i lewicowych... Za wiadomości odnośnie Armii Czerwonej Djaczenko płacił najwięcej, dlatego takie wiadomości zbierałem sumiennie i dokładnie. Dla ułatwienia wykonania zadań szpiegowskich na Augustow-

szczyźnie, próbowaliśmy — zgodnie z derektywą Djaczenki — zakładać własne siatki informatorów. Nie dawało to rezultatu z powodu niechętnego stosunku ludności do uprawiania szpiegowskiego procederu... Osobiście zajmowałem się obserwacją radzieckich jednostek wojskowych, straży granicznej, poczynąń fortyfikacyjnych nad Biebrzą i innymi rzekami. Zebrane informacje przekazywałem Djaczence lub Vogłowi... Przypominam, że przed przekroczeniem granicy Djaczenko dawał nam zawsze polecenie, żeby na Augustowszczyźnie siać terror i likwidować komunistów oraz ludzi nam niewygodnych. Nazwisk nie podawał i my mieliśmy sami ustalić, kogo mamy zlikwidować. O ile się orientuję, grupy dywersyjne na Augustowszczyźnie zamordowały ponad 20 osób. Ja sam osobiście zastrzeliłem cztery osoby. Ofiarami tymi są: Wiśniewski — imienia nie pamiętam, były mieszkaniec Jamin. Feler — imienia nie pamiętam — z Kopytkowa, nie znany mi mieszkaniec wsi Gabowe Grądy i nie znany mi żołnierz Armii Czerwonej. Wszystkie te morderstwa wykonałem latem i jesienią 1940 r. i za wszystkie zostałem odpowiednio wynagrodzony przez Djaczenkę. Nadmieniam tu, że początkowo byłem zwykłym szpiegiem i należałem do grupy dywersyjnej dowodzonej przez Antoniego Połubińskiego, a następnie zostałem awansowany przez Djaczenkę na dowódcę grupy, która od mojego pseudonimu szpiegowskiego nosiła nazwę grupa Schmidta... Na początku maja 1941 r. została przez Djaczenkę i Vogla (wraz z kilkoma innymi szpiegami) wysłany do szkoły wywiadowczo-dywersyjnej w Grossmüll koło Królewca, gdzie przebywałem aż do wybuchu wojny niemiecko-radzieckiej...”

Tak wyglądała działalność szpiegów Djaczenki na Augustowszczyźnie od strony popełnianych przez nich morderstw. Jeżeli chodzi o zagadnienia wywiadu wojskowego, to jak w zeznaniach wspomnianego Pawełki, tak i innych ujętych po wojnie dywersantów wiele jest opisów akcji czysto szpiegowskich. Systematycznie prowadzono obserwację radzieckich garnizonów (i to nie tylko na terenie pow. augustowskiego), ich uzbrojenia i ćwiczeń. Szczególny nacisk kładł Djaczenko na rozpracowanie radzieckich umocnień nad Biebrzą i Kanałem Augustowskim. Latem 1940 r. jednostki radzieckie rozpoczęły wzdłuż rzeki Wołkuszanki i Biebrzy budowę linii fortów, które miały być zabezpieczeniem na wypadek agresji niemieckiej. Djaczenko otrzymał od mjr. Oskara Schimmela rozkaz zdobycia planów tej linii obronnej. Wykonania tego podjęła się grupa dywersantów dowodzona przez Wacława Wnukowskiego, psd. „Zbój”. Po kilku miesiącach intensywnej pracy szpiegowskiej jesienią 1940 r. szpieg Djaczenki wykradli oryginalne plany wspomnianej linii i dostarczyli je Djaczence, a ten z kolei zwierzchnikom z Abwehry.

Podobną akcję szpiegowską prowadzono także nad Kanałem Augustowskim, gdzie również wojska radzieckie prowadziły prace fortyfikacyjne. Wiosną 1941 r. rozlokowano tam specjalną jednostkę artyleryjską.

Wywiad niemiecki zainteresował się tą jednostką, a szpiedzy Djaczenki otrzymali zadanie dostarczenia o niej dokładnych informacji. Wspomniany już poprzednio Waldemar Macholl, szef gestapo w Suwałkach, tak relacjonował po wojnie o pewnym epizodzie szpiegowskim związanym z rozpracowaniem radzieckiej jednostki:

„...Przypominam sobie, że było to bodajże w maju 1941 r. Otrzymałem wiadomość, że nocą przewieziono do ośrodka szpiegowskiego Djaczenki dwóch radzieckich oficerów. Zainteresowałem się tą sprawą i sam udałem się do Djaczenki. Ten wyjaśnił mi, że jego szpiedzy, nie mogąc rozpracować powierzonej im jednostki, postanowili żywcem porwać dwóch oficerów (teżę jednostki). Która to grupa szpiegowska uczyniła, nie wiem, bo Djaczenko mi tego nie mówił, ale akcja się udała i oficerowie radzieccy zostali porwani. W Suwałkach przetrzymywano ich krótko, a następnie zostali nocą przewiezieni do siedziby Abwehry w Giżycku. Co się z nimi dalej stało — nie wiem...”

Działalność szpiegów-dywersantów Djaczenki trwała aż do wybuchu wojny niemiecko-radzieckiej i tu — ze względu na ograniczony charakter pracy — podaję o niej jedynie fragmentaryczne dane. Dają one jednak pewien pogląd, jak w latach 1940—1941 wyglądała na Pojezierzu Augustowskim działalność Abwehry. Należy stwierdzić, że działalność ta dostarczyła sztabom armii hitlerowskich cennych materiałów, potrzebnych do opracowania agresji na ZSRR. Podobne akcje dywersyjno-szpiegowskie Djaczenko prowadził również na terenie pow. grajewskiego, na Litwie oraz na Białorusi. Morderstwa komunistów i działaczy lewicowych na Pojezierzu miały na celu sterroryzować ludność, zastraszyć ją przed współpracą z władzami radzieckimi. Z kolei działalność szpiegów pociągała za sobą represje władz radzieckich w stosunku do całych grup ludności, a szczególnie wywózki w głąb ZSRR.

Od marca do czerwca 1941 r. Niemcy zaczęli koncentrować na Suwalszczyźnie siły 3 grupy pancernej gen. Hotha i jednostki 9 armii gen. Strausa. Stąd miało wyjść jedno z głównych uderzeń na ZSRR. Znaczna część tych wojsk miała uderzyć przez wschodnią część Pojezierza Augustowskiego w kierunku na Grodno i stanowić tzw. lewe „kleszcze” kotła Białystok—Mińsk. Plan natarcia przez Pojezierze w dużej mierze opracowano na podstawie materiałów wywiadowczych ośrodka Djaczenki. W planach natarcia uwzględniono również udział grup dywersantów Djaczenki. W dniu wybuchu wojny miały one przystąpić do niszczenia linii telefonicznych, mostów, torów i do innych zadań.

Oto jeden z przykładów działalności dywersantów Djaczenki w dniu wybuchu wojny Niemcy—ZSRR (22.6.1941 r.). W Augustowie nad Jez. Białym znajduje się Wojskowy Dom Wypoczynkowy. W okresie pobytu w Augustowie Armii Czerwonej był tam również dom wypoczynkowy, z którego korzystali zarówno oficerowie, jak i radzieccy działacze partyjni

i inni. Szpiedzy Djaczenki dokładnie „opracowali” ten dom wypoczynkowy. Rankiem 22 czerwca 1941 r. grupa dywersantów, dowodzona przez Janusza Kowalskiego, psd. „Muzykant”, wzmocniona patrolem SS, uderzyła na dom wypoczynkowy zaskakując tam we śnie wszystkich obecnych. Próbujących ucieczki — zastrzelono. Innych ujętych (a ujęto wszystkich) wywieziono do Szczebry i rozstrzelano.

III. Rządy hitlerowskie na Pojezierzu Augustowskim

W dniu wybuchu wojny już o godzinie 5 wojska hitlerowskie zajęły Augustów i znaczną część powiatu, posuwając się prawie bez przeszkód na Grodno. Tylko tu i ówdzie nieliczne grupy oficerów i żołnierzy stawiały zaciekle opór. W dniu tym doszło do heroicznej obrony radzieckiej reduty granicznej w Janówce. Z chwilą uderzenia Niemców na Augustów jedna z jednostek zaatakowała strażnicę, lecz natknęła się na silny opór. Wprowadzono do walki artylerię i lotnictwo. Kilkakrotne ataki Niemców załamywały się i nieprzyjaciel poniósł duże straty. ●to relacja świadka ówczesnych wydarzeń, Józefa Gutowskiego, mieszkańca Janówki.

„...Tego pamiętnego ranka najpierw przeciągnęły nad wsią klucze bombowców, a potem zagrała artyleria. Trafiono w wieżę kościelną i ogień z dział przeniesiono na zabudowania wsi. Mieszkańcy pod gradem kul uchodzili w pola. Radziecka strażnica broniła się. Było tam kilkadziesiąt żołnierzy, ale bronili się bohatersko. Nieomal cały dzień zasypywano wieś ogniem artylerii i walono bomby. Dochodziło do walki wręcz. Dopiero pod wieczór, kiedy wojska niemieckie poszły już daleko na wschód, zdobyto wzgórze, gdzie wśród przeoraanej pociskami ziemi broniły się resztki obrońców. Podobno zginęło dwustu Niemców... Wtedy, gdy zdławiono opór radzieckich żołnierzy rozwścieczeni hitlerowcy rzucili się na ludność Janówki. W piwnicy u Józefa Galickiego ukryło się dwudziestu siedmiu mieszkańców wsi. Wypędzono ich stamtąd, kazano wykopać dół i rozstrzelano. Rozstrzeliwano całe rodziny, młodych i starych. Zabito mi syna piętnastoletniego. Kog● ujęto poza wsią to także zabijano. Tak zamordowano pięćdziesięciu sześciu mieszkańców naszej wsi Janówka — w tym wiele całych rodzin, jak na przykład rodziny: Kuprewiczów (sześcioro dzieci i dwoje rodziców), Twardowskich, Milewskich, Galickich, Dragunowskich i wielu innych. Wieś licząca prawie sto zagród — przestała istnieć. Poległych obrońców radzieckich masakrowano nawet po śmierci i kazano zakopywać tam, gdzie zginęli. Był to wszystko hitlerowski odwet za obronę granicznej strażnicy...”

W pierwszych tygodniach po zajęciu przez Niemców Augustowa na terenie miasta i powiatu działało Einsatzkommando dowodzone przez SS-Hauptsturmführera Rilckego. Celem działalności tego kommanda było — zgodnie z rozkazem Himmlera — oczyszczenie Pojezierza Augustow-

skiego (jak i wszystkich terenów na wschodzie zajętych przez wojska hitlerowskie) od tak zwanych „elementów niepożądanych”. Były szef gestapo w Suwałkach Waldemar Macholl tak scharakteryzował w swoich zeznaniach działalność Rilkego i jego kommando. 7

„...SS-Hauptsturmführer Rilcke, dowódca samodzielnej grupy Einsatzkommando, przybył do Augustowa zaraz w pierwszym dniu zajęcia miasta przez nasze wojska. Z miejsca przystąpił do aresztowania komunistów, działaczy lewicowych, Żydów i wyszukiwania wśród jeńców komisarzy radzieckich. Wszyscy aresztowani byli natychmiast rozstrzeliwani. Wiem o tym, że wielu szpiegów-dywersantów Djaczenki uczestniczyło w akcjach kommando Rilkego, jako że znało dobrze teren. Chyba w lipcu 1941 roku otrzymałem z Królewca rozkaz, ażeby czasowo zająć się Augustowem, mam tu na myśli zająć się od strony działalności gestapo. Przybyłem więc do Augustowa i tam zorganizowałem placówkę gestapo. Dużą pomoc w zorganizowaniu władzy policyjnej okazali mi byli szpiegdy Djaczenki, tacy jak: Pawełko, Klonowski, Wnukowski i inni. Z jednej strony pomogli nam w akcjach politycznych, jak areszty i śledztwo zatrzymanych, z drugiej zaś zbierali informacje na nasz użytek. W dużej mierze siatka agentów gestapo na Augustowszczyźnie została zorganizowana z tych ludzi, którzy w latach 1940—41 pracowali na korzyść ośrodka wywiadu Djaczenki. Wiem o tym, że kommando Rilkego zamordowało na Augustowszczyźnie wielu ludzi. Bliższych danych nie znam...”

Tyle Macholl. Z braku dokumentów nie sposób ustalić planu działalności kommando Rilkego. (W każdym razie ilość zamordowanych przez to kommando ludzi sięga kilku tysięcy. Mordowano komunistów, działaczy lewicowych, inteligencję, Żydów, ludzi o poglądach patriotycznych.) Duży udział w tych morderstwach mieli szpiegdy-dywersanci Djaczenki, a szczególnie: Ignacy Pawełko, Aleksander Klonowski, Wacław Wnukowski i Zygmunt Ewko.

(W sierpniu 1941 r. w Augustowie w dzielnicy „Baraki” władze hitlerowskie założyły getto dla ludności żydowskiej. Spędzono tam Żydów z Augustowa i okolic. Warunki tam były takie same jak i w innych gettach na terenie całej Polski. Getto w Augustowie było małe — w sensie ilości więzionych tam ludzi — i Niemcy traktowali je jako getto przejściowe, które szybko ulegnie likwidacji, co też się stało.

Tuż obok getta (dzisiejsza dzielnica Limanowskiego) policja niemiecka latem 1941 r. założyła obóz karny dla ludności polskiej. Obóz składał się z baraków i więziono w nim setki ludzi za różne przewinienia, bądź też tylko podejrzanych. Komendantem obozu został Aleksander Klonowski, psd. „Zendra”, zasłużony szpieg ośrodka wywiadowczego Djaczenki (znany kryminalista i przestępca w Augustowie). Jego zastępcą był Ignacy Pawełko, psd. „Schmidt”, dowódca grupy dywersantów Djaczenki. Ponadto jako strażnicy pracowali w obozie: Zygmunt Ewko, Krygier, bracia Do-



Ryc. 1. Erich Koch — gauleiter, nadprezydent Prus Wschodnich, szef administracji cywilnej okręgu białostockiego i komisarz okupowanej Ukrainy. Erich Koch jest odpowiedzialny za eksterminacyjną politykę administracji hitlerowskiej w stosunku do ludności polskiej.

brzyniewicz i kilku innych miejscowych faszystów. Szczególnym okrucieństwem w stosunku do więzionych wyróżnili się Klonowski, Pawełko i Ewko. Wiele osób więzionych w obozie zostało zamordowanych, a między innymi: Lucjan Falicki, Stanisław Nejfeld, Bolesław Skorupa, Franciszek Wasilewski, Mieczysław Kaczyński, Władysław Osewski, Telknerówna (18 lat) i wielu innych. Egzekucji dokonywano przeważnie nad tzw. Bystrym Kanąłem.

Przy końcu lipca 1941 r. utworzono w Augustowie placówkę gestapo, która miała zarazem obsługiwać i powiat grajewski. Kierownikiem placówki został SS-Untersturmführer Slogsnat, a jego zastępcą był gestapowiec Tojer. Ponadto zakwaterowano w Augustowie silne komendy żandarmerii i policji. Również w każdej gminie ulokowano posterunki żandarmerii. Powiat augustowski, według nomenklatury administracyjnej wszedł w skład tzw. Bezirk Białystok, którym rządził gauleiter Erich Koch — nadprezydent Prus Wschodnich, szef administracji cywilnej okręgu Białystok i komisarz Rzeszy na Ukrainę.

Przez cały okres okupacji na terenie Pojezierza Augustowskiego hitlerowcy dokonywali rozlicznych zbrodni. Dotyczyło to przede wszystkim ludności cywilnej. Łapanki, wywózki do obozów koncentracyjnych i na przymusowe roboty, masowe egzekucje, pacyfikacje wsi, niczym nie hamowany terror. Nikt z mieszkających tam Polaków nie był pewien życia i mienia. Z każdym rokiem okupacji zwiększano tam ilość policji, żandarmerii, jednostek ukraińskich faszystów i siłę garnizonu stacjonującego w koszarach w Augustowie. Chciano za wszelką cenę powstrzymać rozwijający się ruch oporu, działalność partyzancką i chciano utrzymać

w ryzach posłuszeństwa i tak już sterroryzowaną ludność.) Należy jeszcze nadmienić, że w planach hitlerowskich ludność powiatu augustowskiego miała być wysiedlona (znaczna część miała zostać zamordowana na miejscu), wsie leżące w rejonie Puszczy Augustowskiej miały być spalone i znaczna część powiatu miała być zalesiona.) Goering — wielki łowczy Rzeszy — chciał tu stworzyć olbrzymi rezerwat „naukowo”-myśliwski. W niektórych gminach, gdzie są lepsze gleby, miano urządzić 50-hektarowe folwarki i nagradzać nimi zwycięzców. Ten ludobójczy plan był systematycznie i z całym hitlerowskim okrucieństwem realizowany. Przypominają o tym do dziś spalone i wymordowane wsie oraz dziesiątki większych i mniejszych miejsc kaźni, w których wymordowano dziesiątki tysięcy ludzi.

Oto opisy niektórych miejsc hitlerowskich zbrodni na Pojezierzu Augustowskim, a zarazem kilka relacji naocznych świadków.

S z c z e b r a. Jest to wieś leżąca na dziesiątym kilometrze przy szosie Augustów—Suwałki. Na polach tej wsi, pod lasem, hitlerowcy wybrali sobie miejsce na dokonywanie masowych egzekucji. Rozstrzeliwano tam Polaków, jeńców radzieckich i Żydów, i to zarówno z powiatu augustowskiego, jak i suwalskiego. Pierwsze egzekucje odbyły się tam już w czerwcu 1941 roku, a następne trwały przez cały okres okupacji. Według obliczeń przeprowadzonych przez specjalną komisję, w Szczebrze zamordowano osiem tysięcy ludzi.) Sięgnijmy do relacji świadków ówczesnych



Ryc. 2. Herbert Zimmermann — doktor praw, SS-Obersturmbahnführer, szef białostockiego okręgu gestapo. Jego podpisy widniały na ogłoszeniach o masowych egzekucjach. Jako przewodniczący „sądu” gestapo wydał między innymi wyrok zagłady na wieś Jasionowo.

wydarzeń. Zeznanie (fragmenty) Stanisława Kuprewicza lat 63 ze Szczebry złożone przed sądem pow. w Augustowie.

„... W czasie wojny zamieszkiwałem w Szczebrze. W lipcu 1942 r. widziałem, jak grupa SS-manów przypędziła szosą od strony Suwałk kolumnę 860 ludzi. Byli to cywile i wielu z tych ludzi znałem. Kolumnę zatrzymano na szosie. Tam oddzielano od niej po 40 osób, pędzono na pola wsi Szczebra i rozstrzeliwano. Wiem o tym, że osób było 860, bo miałem możliwość zamienić z niektórymi słów kilka. Byłem naocznym świadkiem rozstrzelania tych ludzi. Wyglądało to następująco. (Do przygotowanego już uprzednio dołu przypędzono po 40 osób, kazano uklęknąć nad krawędzią dołu i z ustawionych karabinów maszynowych strzelano.) Byłem ukryty w lesie około 200 m od miejsca egzekucji i dokładnie widziałem zagładę tych 860 ludzi. Rannych SS-mani dobijali z pistoletów. Chodziłem potem na miejsce kaźni i widziałem tam krew, widziałem jak ruszała się jeszcze ziemia... Latem 1942 r. i w latach następnych bardzo często odbywały się w Szczebrze egzekucje. Czasem przywożono 4—5 samochodów dziennie i rozstrzeliwano. Egzekucję wykonywali SS-mani, bo widziałem na ich czapkach trupie główki. Rozstrzeliwano tam również ludzi nocą. Osobiście widziałem zagładę co najmniej dwóch tysięcy ludzi. W maju 1944 r. widziałem, jak specjalna grupa Niemców rozkopała mogiłę i spalała zwłoki na stosie...”

Fragment zeznania Zygmunta Okrągłego, lat 64, ze Szczebry.

„... W czasie wojny mieszkałem w Szczebrze. Na polu mojego ojca pod lasem Niemcy dokonywali egzekucji. Sam widziałem, jak latem 1942 r. przypędzono tam około tysiąca ludzi i rozstrzelano. Widziałem tę egzekucję, słyszałem jęki rannych, dobijanie ich z pistoletów. Często przywożono tam ludzi samochodami i rozstrzeliwano. Wśród mordowanych były kobiety i dzieci. Nocą także dokonywano tam egzekucji. Chodziłem ukradkiem na miejsce kaźni, widziałem tam krew i szczątki ubrań. Wiosną 1944 r. widziałem, jak Niemcy wydobywali z rowów zwłoki i spalali. Trwało to dwa tygodnie i na okolicę rozchodził się swąd spalanych zwłok...”

Fragment zeznania Waława Pietraszkiewicza, lat 61, ze Szczebry.

„... W czasie wojny mieszkałem w Szczebrze. Na polach naszej wsi dokonywano egzekucji. W lipcu 1941 r. widziałem, jak przypędzono tam kolumnę 1000 ludzi i rozstrzelano grupami. Słyszałem krzyki w języku polskim. Następne transporty przywożono samochodami. Rowów, w których grzebano zwłoki, było osiem. Każdy miał 26 kroków długości, dwa szerokości i 2 m głębokości. Widziałem, jak tam zamordowano wiele kobiet i dzieci...”

Fragment zeznań Władysława Sali, lat 60, z Augustowa.

„... Pierwszą egzekucję w Szczebrze widziałem w lipcu 1941 r. Rozstrzelano tam wówczas około tysiąca osób. W czasie egzekucji był straszny krzyk. Niektórzy próbowali uciekać. Widziałem też, jak tam przypędzo-

no również żołnierzy Armii Radzieckiej i rozstrzeliwano. Często przywożono tam ludność samochodami i rozstrzeliwano. Byli to przeważnie mieszkańcy Augustowszczyzny i Suwalszczyzny...”

Tyle mówią relacje naocznych świadków o ludobójczych czynach, popełnionych na polach wsi Szczebra. Należy dodać, że egzekucje wykonywało gestapo z Augustowa i Suwałk (początkowo w czerwcu i lipcu 1941 r. kommando Rilckego) oraz specjalne oddziały SS kierowano do akcji doraźnych. Jest to największe miejsce kaźni na Pojezierzu Augustowskim.

K l o n o w n i c a. Miejsce w lesie położonym na szóstym kilometrze przy szosie Augustów--Suwałki. Drugie co do wielkości i rozmiarów zbrodni miejsce egzekucji. Według komisyjnych stwierdzeń w Klonownicy rozstrzelano sześć tysięcy osób.

Fragment zeznań Ireny Pliszko, lat 39, ze Strękowizny.

„... W roku 1941 w lipcu matka poleciła mi udać się do Augustowa i tam odszukać ojca, który nie wracał od kilku dni do domu. Idąc lasem Klonownica w kierunku Augustowa, niedaleko toru, usłyszałam długie serie z broni maszynowej i ludzki krzyk. Ukryłam się i czekałam, aż wszystko ucichnie. Potem poszłam na miejsce egzekucji. Zabaczyłam tam długi rów zakopany ziemią, wiele krwi obok oraz różne drobne przedmioty: grzebień, lusterka, chustki do nosa itp. Wiedziałam, że tu zamordowano wielu ludzi. Ojciec opowiadał mi, że wielokrotnie był świadkiem dokonywanych na tym miejscu egzekucji. Ile osób tam zamordowano — nie wiem...”

Należy nadmienić, że w odróżnieniu od Szczebry, gdzie miejsce masowych egzekucji leżało na otwartym terenie, miejsce egzekucji w lesie Klonownica jest położone daleko od ludzkich siedzib (głęboki las) i dlatego rzadko mógł ktoś widzieć dokonywane tam zbrodnie.

W maju 1944 r. rozkazem Himmlera zostały powołane na wschodzie tzw. „kommando-1005”, których celem było zatarcie śladów masowych zbrodni. Gestapowcy nazywali cynicznie te akcje „akcjami sanitarnymi”. Również i przy białostockim okręgu gestapo utworzono takie kommando i kierownictwo jego powierzono SS-Hauptsturmführerowi Waldemarowi Machollowi. Oto fragment jego relacji o działalności „Kommando-1005” na ziemi Augustowskiej.

„... Pod koniec maja 1944 r. z podległym mi kommandem-1005 przybyłem do Augustowa. Miałem dokonać tam zniszczenie dwóch miejsc masowych egzekucji. Chodziło o miejsce koło wsi Szczebra i w lesie Klonownica. Moje kommando składało się z kilkunastu SS-manów i kilkadziesiątu Żydów. Przypominam sobie, że przez kilka tygodni wydobywaliśmy zwłoki rozstrzelanych (czynili to Żydzi) i spalaliśmy na stosach, używając do tego drzewa i ropy naftowej. Popioły po zwęglonych zwłokach rozsiewaliśmy po polach. Zgodnie z rozkazem nie wolno było po-

zostawić żadnego śladu po rozstrzelanych. Oświadczam, że nie jest mi wiadome, kto dokonywał egzekucji w Szczebrze i Klonownicy. Przypuszczam, że miejscowe jednostki gestapo, SS i policji. Dokładnej liczby wydobytych i spalonych zwłok jak w Szczebrze, tak i Klonownicy nie mogę w tej chwili podać. Przypominam jednak, jak w jednej, tak i drugiej mogile czy też rowach było po kilka tysięcy zwłok...”

W dniu 10 września 1943 r. rozplakatowano na Białostocczyźnie ogłoszenie podpisane przez szefa gestapo w Białymstoku, w którym czytamy między innymi:

„... Dla osiągnięcia spokoju w okręgu białostockim przeprowadzono następujące środki zaradcze:

1. Rozstrzelano 22 osoby z Andrzejewa, co do których ustalono, że były one zwolennikami bandytów (czytaj partyzantów — przyp. A. O.).

2. Rozstrzelano 58 mieszkańców Jasionowa i 23 mieszkańców Sędziwuje, którzy wspierali bandytów w ich wyprawach zbójckich i przestępstwach.

3. Rozstrzelano 41 osób z powiatu grodzieńskiego...”

Wieś Jasionowo leży przy trakcie Augustów—Lipsk (obecnie wieś weszła w skład powiatu dąbrowskiego). W czasie wojny mieszkańcy wsi utrzymywali kontakt z partyzantami. Kiedy o tym dowiedziało się gestapo, wydano rozkaz zagłady wsi. Jego wykonanie nastąpiło 26 sierpnia 1943 r. Łącznie rozstrzelano tam 58 osób — w tym najwięcej kobiet i dzieci. Wieś całkowicie zniszczono. Sięgnijmy do zeznań naocznych świadków ówczesnej zbrodni.

Fragment zeznań Czesława Służyńskiego, lat 38, zam. w Wysokich pow. ełcki.

„... Rankiem 26 sierpnia 1943 r. usłyszałem, że jacyś ludzie dobijają się do naszego domu. Spałem na chlewie. Takie dobijanie się do drzwi słyszałem w całej wsi. Gdy się rozwidniło zauważyłem przez szparę, jak koło chlewa Sztukowskiego kopano duży dół i zauważyłem wielu Niemców, którzy okrążyli wieś i chodzili po wsi... Kiedy wykopano dół, widziałem jak przyprowadzono do niego Graznowskiego, jego syna i Dzieczyka, mieszkańców Jasionowa, i postrzelano z pistoletów w tył głowy. Potem rozstrzeliwano innych. Niemcy czynili to na zmianę. Ludzi starszych zabijano, a dzieci wrzucano żywcem do dołu. Potem jeden z Niemców wziął erkaem i strzelał po nich. Tak wymordowano wszystkich mieszkańców naszej wsi, których zdołano ująć. Razem ponad 50 osób. Zabito wiele dzieci, a nawet niemowląt. Na przykład jeden mój braciszek liczył półtora roku życia, drugi brat 8 lat, a siostra 6 lat. Zginęli również moja matka i ojciec. Wiem, że w Jasionowie nikt nie należał do żadnej organizacji i nie działał na szkodę Niemców. Ludzie u nas byli spokojni i zajmowali się tylko rolnictwem. Nadmienię, że jeszcze widziałem, jak zabiło Józefa Kuźnickiego, Stanisława Sztukowskiego, Kazimierę Smykowską,

a jej 3-letniego synka wrzucono żywcem do dołu, Karolinę Smykowską, Franciszka Sztukowskiego, Stanisława Granackiego z synem. Wieś nasza została doszczętnie zniszczona...”

Fragment zeznań Malwiny Dzietczyk, lat 69, zam. Jasionowo.

„... Rankiem 26 sierpnia 1943 r. Niemcy przybyli do naszej wsi i zaczęli spędzać wszystkich na jedno miejsce. Mnie i mojemu mężowi udało się uciec do lasu. Strzelano za nami... Z mojej rodziny zamordowano wówczas: matkę, siostrę, drugą siostrę z 9-letnią córeczką i 14-letnim synem...”

Fragment zeznań Stanisława Sztukowskiego, lat 70, zam. Jasionowo.

„... W dniu 26 sierpnia 1943 r. rano zauważyłem Niemców, którzy przybyli do naszej wsi. Ukryłem się z żoną w stodole. Słyszałem głosy Niemców, jak spędzali ludzi, a potem usłyszałem liczne strzały i krzyk Kazimierzy Smyk: Panowie dobijcie, dobijcie!... Mnie się udało uratować. Wszystkich ujętych mieszkańców wsi rozstrzelano, a wieś zniszczono...”

Oto wykaz zamordowanych rodzin w Jasionowie z podaniem liczby zamordowanych z każdej rodziny:

Walenty Smyk — 4 czł. rodziny, Jan Służyński — 4, Jan Sztukowski — 2, Stanisław Sztul — 7, Stanisław Diedczyk — 2, Bronisława Sztukowska — 3, Stanisław Dzietczyk — 4, Dymitr Graznowski — 3, Stanisław Granacki — 6, Jan Sztuk — 3, Karolina Sztukowska, Marianna Paszkiewicz, Marianna Sztukowska, Paulina Sztukowska, Józef Kuźnicki, Bronisława Sztukowska, Serafina Sztul, Regina Majewska, Franciszek Bejnarowicz.

Dodać jeszcze należy, że całe mienie zamordowanych zostało zgrabione przez Niemców oraz zniszczono wszystkie zabudowania.

Dnia 30 czerwca 1944 r. gestapo dokonało egzekucji przez powieszenie 5 Polaków w Podnowince. Naoczni świadkowie zbrodni relacjonują:

Fragment zeznań Józefa Kasjanowicza, lat 64, z Podnowinki.

„... Daty dokładnie nie pamiętam, ale było to w czasie trwania wojny, jak 17 Niemców przygnało na moje pole 5 Polaków, nie znanych mi i powiesili ich na tzw. majaku (wieży triangulacyjnej — przyp. A. O.). Wiem o tym, że to byli Polacy, bo rozmawiali ze sobą po polsku, co dokładnie słyszałem...”

Fragment zeznań Marii Stefanowskiej, lat 62, z Podnowinki.

„... Daty dokładnie nie pamiętam, ale widziałem, jak Niemcy przyprawdzili do naszej wsi pięciu Polaków i ich powiesili na majaku. Po egzekucji zwłoki zakopano na miejscu zbrodni...”

Podobna egzekucja przez powieszenie odbyła się w Serwach. Dnia 2 czerwca 1944 r. liczny oddział gestapo przywiózł tam 22 osoby. Spędzono miejscową ludność z Serw i kazano zbudować szubienicę, a następnie przyglądać się egzekucji. Na szubienicy powieszono 20 mężczyzn, a obok rozstrzelano dwie kobiety. Dół musiała wykopać ludność Serw i musiała pochować zwłoki zamordowanych. Udało się ustalić tylko trzy

nazwiska powieszonych. Byli to: A. Obłocki, A. Obłuda i J. Stankiewicz — wszyscy mieszkańcy wsi Tobołowo.

Poza Jasionowem zastosowano również represje (niczym nie uzasadnione) i w stosunku do innych wsi. Tak na przykład w nocy z 17 na 18 marca 1943 r. do wsi Gabowe Grądy przybyła ekspedycja karna. Mieszkańcom wsi dano dwie godziny czasu na zabranie niezbędnych rzeczy i opuszczenie domów. Następnie kolbami i pałkami popędzono wszystkich do Augustowa, załadowano do wagonów i wywieziono w głąb Rzeszy. Wieś — licząca osiemdziesiąt zagród — została doszczętnie zniszczona. Tej samej nocy dokonano zniszczenia wsi Bór (czterdzieści osiem zagród). Mieszkańcy tej wsi zostali także wywiezieni w głąb Rzeszy.

Latem 1943 roku hitlerowcy spalili wieś Kopytkowo liczącą 15 zagród i zniszczono 20 zagród kolonii Jaziewo. Podejrzewano te wsie o sprzyjanie partyzantom.

Dnia 21 czerwca 1944 r. w lesie między wsią Jaminy a Sztabinem na zasadzkę partyzantów AK natknęło się dwóch żandarmów z posterunku w Sztabinie. W wyniku strzelaniny, żandarm Steiner został zabity, a żandarm Bineck uszedł. W odwet za ten czyn w dniu 22.VI.1944 r. przybyła do Jamin karna ekspedycja, którą dowodził gestapowiec Tojer z Augustowa, mający do pomocy Ignacego Pawełkę — byłego szpiega i dywersanta ośrodka Djaczenki. Otoczono wieś i aresztowano tam 8 mężczyzn, a resztę przywieziono z Mogielnic, Czarnegolasu i Czarniewa. Nieopodal wsi wykopano dół i rozstrzelano tam 24 mężczyzn. W dniu tym zginęli ze wsi Jaminy: Czesław Mróz, Bronisław Panasewicz, Romuald Panasewicz, Bolesław Panasewicz, Jan Panasewicz, Augustyn Suchwałko, Feliks Łapiński, Wacław Arciuch; ze wsi Mogielnice: Józef Suchwałko, Piotr Suchwałko, Tadeusz Suchwałko, Czesław Szmigiel, Kazimierz Wysocki, Stanisław Misiewicz, Lucjan Talkowski, Jan Żukowski, Tadeusz Haraburda, Feliks Jabłoński, Teodor Kapła; ze wsi Czarny las: Kazimierz Kolenkiewicz, Stanisław Kolenkiewicz; ze wsi Czarniewo: Witold Rzepnicki, Lucjan Kuklis.

Dnia 17.IX.1943 r. hitlerowcy rozstrzelali 43 osoby ze wsi Jasionowo (nie mylić z poprzednio opisanym Jasionowem, leżącym w rejonie szosy Augustów—Białystok). Wśród zamordowanych znajdowało się wiele dzieci.

(Na terenie byłej gminy Bargłów (daty bliżej nie ustalono) hitlerowcy rozstrzelali w różnych miejscowościach 15 osób. Byli to rolnicy, nauczyciele, urzędnicy oraz dzieci i kobiety.)

Wiosną 1944 r. koło obozu karnego w Augustowie nad tzw. Bystrym Kanałem dokonano egzekucji na 13 więźniach. Część z nich należała do AK.

Na terenie powiatu augustowskiego dokonano również licznych zbrodni na jeńcach radzieckich. W omówionych już poprzednio miejscach kaźni koło Szczebry i w lesie Klonownica przez cały czas okupacji rozstrze-

liwano znaczne grupy jeńców. Liczba nie została bliżej ustalona, ale według relacji naocznych świadków wspomnianych egzekucji popełniono tam morderstwa na kilku tysiącach jeńców. Jedno z miejsc kaźni jeńców radzieckich znajdowało się nad Jeziorem Białym, przy tzw. Dąbku. Tam to w latach 1941—1944 rozstrzelano ponad pięciuset jeńców radzieckich.

We wsi Rygol — położonej głęboko w Puszczy Augustowskiej — hitlerowski Wehrmacht utworzył obóz dla jeńców radzieckich. Nieludzkie warunki panujące w obozie: głód, zimno, znęcanie się nad jeńcami, zabójcza praca — spowodowały śmierć w tym obozie ponad trzech tysięcy jeńców.

Zostały tu opisane bardziej znane i większe miejsca hitlerowskich zbrodni na Pojezierzu Augustowskim. Było ich o wiele, wiele więcej. Piszący nie dysponuje materiałami, które mogłyby rzucić światło na ilość mieszkańców wywiezionych z Augustowszczyzny i zamordowanych w obozach koncentracyjnych. Oględnie rzecz biorąc wywieziono z obszaru Pojezierza Augustowskiego kilka tysięcy ludzi, z czego znaczna część zginęła w obozach koncentracyjnych. Również nie są bliżej znane materiały o zamordowanych bądź to w lochach gestapo, bądź też wywiezionych i zgładzonych poza granicami powiatu (bardzo często wywożono aresztowanych do Grodna i tam rozstrzeliwano). Tak na przykład latem 1943 r. aresztowano w Lipsku (wówczas miasteczko należało do pow. augustowskiego) kilkadziesiąt osób, wywieziono do Grodna i tam rozstrzelano. W wielu miejscowościach dokonywano egzekucji pojedynczych lub kilku osób. Wiele opisanych tu zbrodni ma ścisły związek z działalnością ruchu oporu, bo był to hitlerowski odwet za tę działalność.

Z powodu braku odpowiednich dokumentów trudno dziś jest ustalić ilość zamordowanych mieszkańców powiatu augustowskiego. Jednak przedstawione powyżej obrazy poszczególnych zbrodni dają pogląd na okres rządów hitlerowskich na Pojezierzu Augustowskim. Tak wygląda prawda o ówczesnych czasach. Przypomnieć jeszcze należy, że okres okupacji hitlerowskiej na Pojezierzu był krótszy niż w innych częściach Polski (choćby w sąsiedniej Suwalszczyźnie). Trwał on od 22 czerwca 1941 r. do końcowych dni października (w zależności od położenia geograficznego poszczególnych gmin i wsi) 1944 r. Jednak ten tylko trzy i półletni okres rządów hitlerowskich zapisał się bardzo krwawo w dziejach tej ziemi.

IV. Ruch oporu przeciwko okupantowi hitlerowskiemu

Jak na tle hitlerowskiego terroru, masowych zbrodni, łapanek, wywózek i egzekucji kształtował się i wyglądał ruch oporu na Pojezierzu Augustowskim? Warunki naturalne powiatu augustowskiego, a więc Puszcza Augustowska i liczne a dobrze zadrzewione moczary, w zasadzie z punktu widzenia topografii terenu sprzyjały rozwojowi konspiracji,

a przede wszystkim oddziałów partyzanckich. Wśród ludności starszego pokolenia były bardzo żywe opowieści o działalności na Pojezierzu Augustowskim oddziałów powstańczych z 1863 r. i działalności podczas pierwszej wojny światowej placówek Polskiej Organizacji Wojskowej (POW). Uogólniając musimy stwierdzić, że ludność Pojezierza (w większości, i to przeważającej) cechował głęboki patriotyzm, umiłowanie wolności i chęć czynnej walki z okupantem. Te wszystkie czynniki zadecydowały o tym, że już w drugiej połowie 1941 r. w powiecie augustowskim zaczęły się tworzyć załóżki Związku Walki Zbrojnej, który następnie został przemianowany na Armię Krajową. Konspiracja objęła swoim zasięgiem tysiące mieszkańców powiatu, którzy niepomni na masowe egzekucje, łapanki oraz palenia całych wsi, garnęli się do ruchu oporu.

Całość wszystkich placówek ZWZ, a potem AK (zgodnie z przyjętą w tej organizacji strukturą) w powiecie augustowskim, oraz siatka łączników, wywiadowców, pomocników i oddziałów partyzanckich wchodziła w skład tzw. 7 Obwodu Armii Krajowej, który podlegał dowództwu Białostockiego Okręgu AK.

(Należy stwierdzić, że przez cały okres okupacji hitlerowskiej na Pojezierzu Augustowskim nie działały inne ugrupowania konspiracyjne czy też oddziały partyzanckie poza Armią Krajową. Były co prawda próby stworzenia tam Batalionów Chłopskich, ale w latach następnych wszystko przeszło do AK. Odnotować tylko należy, że wiosną 1944 r. (prawdopodobnie w maju) przybył do Puszczy Augustowskiej ponad stuosobowy oddział partyzantki radzieckiej, którym dowodził mjr Włodzimierz I. Orłow, psd. „Kalinowski”. Działalność tego oddziału obejmowała tereny Pojezierza Suwalsko-Augustowskiego oraz przygraniczne rejony dzisiejszej Białorusi. O współpracy polskich partyzantów z oddziałem mjra Orłowa będzie mowa w dalszej części niniejszego rozdziału.

Pomimo znacznego ubytku ludności na Pojezierzu Augustowskim (szczególnie młodych mężczyzn i inteligencji), spowodowanego najpierw wywózkami w głąb ZSRR, a potem łapankami do Niemiec i egzekucjami — co bezwzględnie miało swój wpływ na rozwój konspiracji i oddziałów partyzanckich — ruch konspiracyjny i partyzancki przybrał tam znaczne rozmiary. Partyzanci zapisali tam na swoim koncie wiele akcji zbrojnych przeciwko okupantowi hitlerowskiemu.

Piszący nie dysponuje archiwami AK z tego okresu (chodzi o 7 Obwód AK Augustów), nie dysponuje też archiwami hitlerowskimi, na podstawie których można by dać możliwie pełny obraz konspiracji i partyzantki na tamtejszym terenie. Dlatego też opracowanie niniejszego rozdziału opieram przede wszystkim na relacjach pisanych przez byłych partyzantów Pojezierza Augustowskiego, którzy ze względu na swoje zaangażowanie się bądź pełnione w konspiracji funkcje znali tajniki ruchu oporu, akcje partyzanckie i wydarzenia związane z walką tamtejszego okresu.

Ryc. 3 Julian Wierzbicki — „Roman” ze Szczebry, jeden ze zdolniejszych organizatorów Ruchu Oporu na Ziemi Augustowskiej, dowódca oddziału partyzanckiego. Zginął 16 sierpnia 1944 r. w obronie radzieckiego desantu spadochronowego „Jasień”.



Piszący ma do swojej dyspozycji pisemne wspomnienia kilku byłych partyzantów tego obszaru i z nich to właśnie będą tu przytaczane poszczególne fragmenty, obrazujące rozwój konspiracji, powstanie oddziałów partyzanckich i akcje zbrojne przeciwko okupantowi.

O początkach konspiracji na Pojezierzu Augustowskim tak relacjonują poszczególni jej uczestnicy.

Zbigniew Zdrodowski — „Kmicie” z Augustowa, były partyzant różnych oddziałów partyzanckich na Pojezierzu Augustowskim tak relacjonuje o początkach konspiracji na Augustowszczyźnie:

„... We wrześniu 1939 roku wstąpiłem ochotniczo do 1 pułku ułanów w Augustowie i brałem udział w kampanii wrześniowej. Następnie byłem czasowo internowany na Litwie, skąd uciekłem, i w końcu 1941 r. przybyłem do Augustowa. Chciałem walczyć, a więc zacząłem poszukiwać konspiratorów. Do ruchu oporu wstąpiłem na początku 1942 r. Zostałem łącznikiem zastępcy komendanta obwodu Różgi (nazw. Markiewicz, zginął w 1943 r.) i wypełniałem jego rozkazy. Już wówczas posiadałem pistolet. Pod koniec 1942 r. zorganizowałem w Augustowie grupę dywersyjną, w skład której wchodził między innymi: Władysław Żyliński — Wyrwa, Zdzisław Radzimowski — Ursus, Ludwik Stefanowicz i kilku innych. Jako uzbrojenie posiadaliśmy tylko 3 pistolety. Na początku 1943 r. rozbiliśmy koło dworca w Augustowie 2 podoficerów niemieckich...”

Inż. Władysław Sala — „Krzemień” z Augustowa, były partyzant oddziału „Romana”, relacjonuje:



Ryc. 4. Władysław Żyliński—
„Wyrwa” z Augustowa, młody partyzant
oddziału „Seka”. Zginął w walce z Niem-
cami koło Kolnicy wiosną 1944 r.

„... Brałem udział w kampanii wrześniowej w 29 p. art. pol. w Suwałkach. Po ucieczce z obozu internowanych na Litwie przybyłem na ziemię augustowską. Powoli sprawdziłem, kto pozostał na miejscu z dawnych moich znajomych i przyjaciół. Właściwy początek konspiracji rozpoczął się w rejonie Szczebry, Nowinki oraz Szczepok późną jesienią 1941 r. Pierwszymi uczestnikami ruchu oporu na tamtym terenie byli: Julian Wierzbicki — Roman, Aleksander Łazarski, Julian Łazarski, Jan Fiodorowicz, Jan Szybiński, Bolesław Kamiński, Piotr Czołowski, Stanisław Okragły, Piotr Sobolewski, Bracia Zarębowie Hipolit i Henryk, Józef Chrulski, Mieczysław Kamiński, Aleksander Sobolewski, Jan Miłun, Władysław Gryziewicz, Stefan Paszkowski i wielu innych. Pierwsze nasze poczynania polegały na gromadzeniu broni, rozbudowie konspiracji i obserwacji poczynania Niemców na naszym terenie. Nadmienię, że w szeregi konspiracji garnęło się coraz więcej mieszkańców okolicznych wsi...”

Antoni Dąbrowski — „Zajac” z Augustowszczyzny (obecnie zam. w Białymstoku), były dowódca oddziału partyzanckiego, relacjonuje:
„... W lipcu i miesiącach następnych 1941 r. przybyło na Augustowszczyznę z Generalnej Guberni i Suwalszczyzny wiele osób, w tym kilku oficerów rezerwy, podoficerów i trochę inteligencji. Wszyscy włączyli się do tworzenia konspiracji. Ruch oporu przyjął znamiona organizacyjne, obejmując gminy i wsie. W drugiej połowie 1941 r. znane mi były placówki ZWZ w następujących wsiach: Netta, Bargłów, Świderek, Sztabin,

Ryc. 5. Maria Iwanicka — „Małgorzata”, studentka politechniki warszawskiej, bojowniczka Ruchu Oporu w Warszawie, a następnie partyzant VIII Uderzeniowego Kadrowego Batalionu AK. Brała udział w walkach na Ziemi Augustowskiej. Odznaczona Krzyżem Walecznych i stopniem porucznika. Zginęła w walce 12 sierpnia 1943 r. pod Okółkiem.



Balinka, Biernatki, Żarnowo, Kamionka Stara, Topiłówka, Lipsk, Racicze, Krasnybór, Jastrzębna, Dłgie... Również w tym czasie położyliśmy nacisk na gromadzenie broni, no i naturalnie, dalszą rozbudowę organizacji. Jeżeli chodzi o broń, to trochę ukrytej broni zostało jeszcze od 1939 r. Resztę gromadziliśmy z pozostałości po rozbitych na Augustowszczyźnie jednostkach radzieckich. Przypominam, że w krótkim czasie udało się nam zgromadzić następujące ilości broni: pistoletów różnych rodzajów — około 50 sztuk, pistoletów automatycznych — 4 szt., erkaemów 14—16 szt., karabinów 10-strzałowych 20—30 sztuk, karabinów — 50—60 sztuk. Nadmieniam, że wszystko była to broń radziecka. Posiadaliśmy też sporą ilość różnego rodzaju granatów i amunicji. Wiele jednostek broni było zniszczonych i wymagały zabiegów rusznikarskich... W 1942 r. ZWZ zmienia nazwę na AK, a co za tym idzie, zmieniają się nieco i formy organizacyjne. Powiat augustowski tworzył 7 Obwód AK, poszczególne gminy były rejonami, wsie placówkami, które następnie zamieniono na drużyny i plutony. W pierwszych miesiącach 1942 r. dowiedziałem się, że w okolicach Sztabina powstały ogniwa tzw. Chłopskiej Straży — Chłostry. Znalazła ona oparcie wśród byłych działaczy Stronnictwa Ludowego. Jej liczebność obliczaliśmy na 60—80 ludzi. Wielu członków Chłostry przeszło następnie do AK... W roku 1942 na terenie Augustowszczyzny gestapo przeprowadziło wiele aresztowań. W wyniku tego pojawili się w terenie tzw. spaleni ludzie, czyli ci, którzy musieli

ukrywać się przed władzami okupanta. Było takich po kilku prawie w każdej gminie. Ukrywali się po 2—3 i prawie każdy z ukrywających się miał broń krótką. Były to załążki pierwszych grup bojowych. Rok 1942 nie stworzył jeszcze oddziałów partyzanckich w 7 Obwodzie, ale znacznie rozbudował i wzmocnił konspirację. Rozpoczęło się konspiracyjne szkolenie w zakresie wojskowości — przede wszystkim młodzieży. Z niej właśnie miała powstać kadra dowódców drużyn i plutonów... W 1942 r. trzyosobowa bojówka, złożona z ukrywających się Franciszka Bućki, Aleksandra Bućki i Tadeusza Sobolewskiego — „Zadziory” dokonała przypadkowo zabójstwa niemieckiego żołnierza w Lipsku. W odwet za to Niemcy rozstrzelali stamtąd kilku ludzi... Na moście w Klonownicy Aleksander Bućko i Tadeusz Sobolewski natknęli się na patrol niemiecki. W wyniku strzelaniny Bućko został zabity...”

A oto relacja o początkach konspiracji na Pojezierzu Augustowskim Czesława Grajewskiego, psd. „Wirski”, byłego mieszkańca Czarnuchy i byłego dowódcy partyzanckiego.

„... Po zakończeniu kampanii wrześniowej dostałem się do niewoli niemieckiej, skąd szybko uciekłem. Początkowo przebywałem w Warszawie, gdzie miałem kontakt z podziemną organizacją lewicową... Pod koniec 1941 r. przybyłem na Augustowszczyznę w celu organizowania tu ruchu oporu. Mieszkałem we wsi Czarnucha... Szukając konspiracyjnych kontaktów na początku 1942 r. poznałem w Augustowie Zofię Sawicką i jej brata Józefa, którzy działali już w konspiracji. Również w tym czasie poznałem Eugeniusza Bućko, który na tereny nasze był zrzucony na spadochronie przez wywiad radziecki... Powoli wciągnąłem się w konspirację. W miesiącu kwietniu 1942 r. na terenie Augustowa i wsi Czarnucha miałem wciągniętych do konspiracji około 50 ludzi. Zgromadziliśmy również spore ilości broni i amunicji. Ciągłe poszukiwałem na terenie Augustowszczyzny jakiejś podziemnej organizacji komunistycznej bądź lewicowej. Ponieważ takowej tam nie było, zostałem ze swoją grupą konspiratorów wcielony do AK... Poznałem dowództwo 7 Obwodu i otrzymałem od niego dalsze rozkazy... Na skutek licznych aresztowań w terenie wzrosła ilość ukrywających się. Na początku sierpnia 1942 r. ja oraz 4 konspiratorów rozpoczęliśmy budowę podziemnego bunkra, który miał być schronieniem dla ukrywających się. Bunkier zbudowaliśmy na południowym, wysokim brzegu Jez. Sajno, wyposażając go odpowiednio oraz dobudowując zapasowe wyjścia. Bunkier oprócz mnie budowali: Jan i Wacław Grajewscy, Stanisław Żukowski, Wincenty Zaniewski i Józef Kuźmiński. Bunkier zwano później linią obroną Wirskiego... Początkowo znalazło w nim schronienie 14 ukrywających się konspiratorów. Zaopatrzenie dostarczali łącznicy ze wsi Czarnucha i Góry, a między innymi: Jan Dawidowicz, Piotr Łaniewski, Piotr Kuźmiński, Bernard i Józef Kondraccy, Stanisław Żukowski, Miklaszewski, Romuald Grajewski, Wincenty Purwin,

Bronisław Żukowski, Bronisław Chlebanowski i inni. Lokalizacja pierwszego partyzanckiego bunkra na Augustowszczyźnie znajdowała się w pobliżu Augustowa. Dawało to nam szybki kontakt z siatką konspiratorów w mieście...”

I tak powoli miesiąc za miesiącem rosły na Pojezierzu Augustowskim szeregi konspiratorów, obejmujące miasto, gminy i wsie. W kryjówkach przybywało broni. Zaczęły pojawiać się pierwsze podziemne gazetki i ulotki, wzywające do walki i do stawiania oporu zarządzeniom okupanta. Co jest charakterystyczne, że pierwszymi organizatorami konspiracji byli tam przeważnie żołnierze — uczestnicy kampanii wrześniowej. Jak wynika z relacji niektórych partyzantów, na Pojezierzu Augustowskim poszukiwano kontaktu z organizacjami lewicowymi, a nawet komunistycznymi. Ale takowe tam nie działały. Co za tym idzie, wszyscy chętni walki musieli na tym terenie znaleźć się w Armii Krajowej. Czynnikiem, który zdecydował o tym, że na terenie powiatu nie rozwinęła się konspiracja lewicowa, było to, że w okresie przedwojennym na terenie powiatu nie było działalności KPP, nie było lewicy chłopskiej czy też inteligenckiej. Nielicznych komunistów bądź też działaczy lewicowych, którzy objawili swe oblicze w okresie władzy radzieckiej (lata 1939—1941) wymordowali albo dywersanci P. Dżaczenki, albo też kommando Rilckego, a następnie gestapo.

Przełom lat 1942—1943 przyniósł na Pojezierzu Augustowskim pierwsze załężki oddziałów partyzanckich. Sięgnijmy znowu do relacji byłych partyzantów.

Antoni Dąbrowski — „Zając” relacjonuje:

„... W roku 1943 zapadła decyzja Komendy Obwodu, żeby luźno ukrywające się grupy połączyć w oddziały partyzanckie, co też nastąpiło. Pierwszy oddział partyzancki powstał w rejonie Topiłówki. Jego dowódcą był Wacław Sobolewski — psd. Sęk (sierżant WP, mieszkaniec Topiłówki). Pierwsze akcje małego i słabo uzbrojonego oddziału było to karanie zdrajców w terenie, rekwizycja żywności, wywiad. Na bagnach pod Jastrzębną zorganizował się kilkusobowy oddział, dowodzony przez ppor. Michała Filona — Dęba. Podobne małe grupy partyzanckie powstały i w innych gminach... Pierwsze półrocze 1943 r. charakteryzuje się w działalności partyzanckiej znikomą ilością akcji... W końcu lipca 1943 r. z rozkazu dowództwa 7 Obwodu oddział partyzancki Sobolewskiego — Sęka dokonał udanego wypadu na majątek niemiecki w Netcie. Otóż przez siatkę łączników dowiedziano się, że zarządzający majątkiem zaprosił do siebie na ucztę i polowanie (poblizie Augustowa) około 20 Niemców. Partyzanci Sęka otoczyli nocą majątek, zabrali Niemcom wszystkim broń (bez strzału), wymierzili każdemu po kilkadziesiąt batów, zabrali wiele żywności i bez strat wycofali się do lasów. Represji w stosunku do ludności cywilnej ze strony okupanta za tę akcję nie było...”

Jesienią 1943 r. nastąpiła zmiana w dowództwie Obwodu, bowiem poprzedni komendant por. Markiewicz — Różga zginął pod Kamionką Starą podczas potyczki z Wehrmachtem. Jego miejsce zajął por. Bronisław Jasiński — Komar z Bargłowa, a pierwszym zastępcą został por. Antoni Obiedziński — Górny z Netty. Dwaj bracia Górnego, Stanisław i Piotr zostali wywiezieni do Oświęcimia i tam zamordowani... Trwa dalsze tworzenie grup partyzanckich. Jesienią 1943 r. dowództwo Obwodu rozkazuje wykonać uderzenie na posterunek żandarmerii w Lipsku. Brali w nim udział partyzanci z różnych patroli, jak: Zapały, Wirskiego, Dęba i innych. Nie udała się akcja przez zaskoczenie. Żandarmi i własowcy zabarykadowali się w podziemnym bunkrze, którego bez materiałów wybuchowych nie można było zdobyć. Zdobyto jedynie posterunek żandarmerii i zabrano stamtąd trochę broni, amunicji, umundurowania i rowery. Strat własnych nie było..."

We wspomnieniach Czesława Grajewskiego — Wirskiego początek działalności partyzanckiej na Pojezierzu Augustowskim wyglądał następująco:

„...W ziemiance-bunkrze, który zbudowaliśmy nad Jeziorem Sajno, znajdowało schronienie coraz więcej partyzantów. Jesienią 1943 r. przybył tam ze swoim patroliem Sęk. Z nimi przybyli partyzanci Zbigniew Zdrodowski — Kmicic, Władysław Zieliński — Wyrwa i kilku innych. Ściągnąłem tam również kilku uciekinierów z Augustowa, a to Czesława Bielawskiego, Józefa Przełomskiego, Suchockiego i innych. We wsi Kolnica nastąpiła wsypa. Kilku ludzi aresztowano. Do bunkra uszli: Sosna, Lis i Wicher... Stale utrzymywałem łączność z konspiratorami w Augustowie, skąd otrzymywałem wiele wiadomości o poczynaniach wroga oraz medykamenty cenione wówczas na wagę złota. Niezwykle ofiarną łączniczką była w Augustowie Zofia Sawicka. Zgrupowała ona wokół siebie sporo kobiet, współpracujących z partyzantką... Latem 1943 r. nastąpiła dekonspiracja ruchu oporu w Augustowie. Zostali aresztowani między innymi: Bykowski, Rymaszewscy — mąż i żona, Jan Kucharski, Natalia Grajewska, J. Kurpiejewski i cała grupa żeńskiego wywiadu. Również po pewnym czasie aresztowano naszą cenną łączniczkę, Zofię Sawicką. Wszyscy aresztowani przeszli okrutne śledztwo w gestapo, jednak nie załamali się... Latem 1943 r. obławy gestapo i żandarmerii na partyzantów stały się coraz częstsze. Niekano cały teren. W sierpniu pod wsią Gliniszek oddział przebił się przez silną tyralierę wroga zabijając dwóch wywiązała się walka. Dzięki przytomności partyzanta Kamińskiego z Gliniszek oddział przebił się przez silną tyralierę wroga zabijając dwóch Niemców i jednego raniąc. Partyzanci uszli bez strat... W wyniku licznych aresztowań, które gestapo przeprowadziło na terenie Augustowszczyzny, powzięto w dowództwie Obwodu decyzję uderzenia na więzienie w Augustowie i odbicia więźniów. W związku z planowaną akcją 25 listopada

1943 r. ściągnięto pod Augustów niemal wszystkie oddziały partyzanckie i wielu pomocników. Jeden oddział w sile ponad 200 ludzi miał atakować Augustów od strony Lipowca. Drugi w sile 120 ludzi, a dowodzony przez Obiedzińskiego — Górnego zajął pozycje od tzw. Wypustów. Przybył również na pomoc oddział partyzancki z Suwalszczyzny, którym dowodził Albin Drzewicki — Konwa. Mój oddział liczył 40 partyzantów. Pozycje zajęliśmy za szosą obok mostu na kanale. Wszystko było przygotowane do uderzenia. Dobrze wiedziałem, że taką akcją musi poprzedzić dobre rozpoznanie wywiadowcze. Dosłownie godzinę przed rozpoczęciem akcji dowiedziałem się od łączników z miasta, że wszystkich aresztowanych, których chcieliśmy odbić z rąk gestapo, wywieziono poprzedniej nocy do obozów koncentracyjnych. Akcja nie doszła do skutku... Na początku listopada 1943 r. zginął jeden z dzielniejszych łączników i konspiratorów Ziemi Augustowskiej, Edmund Dawidowicz z Czarnuchy, który wyświadczył partyzantom wiele nieocenionych przysług... Na początku 1944 r. wraz z kilkoma partyzantami dokonałem napadu na przedsiębiorstwo sprzedaży sprzętu rolniczego w Augustowie przy ul. Krakowskiej. Właścicielowi przedsiębiorstwa zabraliśmy broń, maszynę do pisania, bieliznę i żywność...

Relacjonuje Zbigniew Zdrodowski — „Kmicic”:

„... Po wstąpieniu do AK szybko przeszedłem na nielegalną stopę. Dostałem przydział do oddziału Sobolewskiego — „Sęka”. Oddział liczył już wtedy 37 partyzantów, miał jednak słabe uzbrojenie. Działalność prowadził przeważnie w rejonie Raczek, gdzie było wielu Volksdeutschów, na których przeprowadzano akcje. Ukończyłem kurs podchorążych... We wrześniu 1943 r. przybył do posterunku żandarmerii w Biernatkach szpicel Adam Siedlecki działający poprzednio w gminie Sztabin. Otrzymał on wyrok śmierci z podziemia za działalność na szkodę ludności polskiej (wstawił się szpiclostwem i okrucieństwem w stosunku do aresztowanych). Będąc w Biernatkach zrobiłem zasadzkę na Siedleckiego i dokonałem na niego udanego zamachu. Zwłoki agenta zostały tak ukryte, że Niemcy nigdy nie dowiedzieli się, gdzie on zginął... W lutym 1943 r. otrzymałem rozkaz z Obwodu, by z grupą partyzantów od Sęka przybyć do bunkra partyzanckiego nad Jez. Sajno, co też uczyniłem. Tam to zaplanowałem akcję partyzancką na firmę Kahl und König w Augustowie. W akcji brało udział 8 partyzantów, którymi dowodziłem. W wyniku udanej akcji (przy ul. Krakowskiej) zabraliśmy kilkadziesiąt metrów pasa transmisyjnego na partyzanckie zelówki, maszynę do pisania, pistolet, dubeltówkę, sztucer, dużo narzędzi oraz ponad 2 tys. marek. Następną akcją partyzancką przeprowadziłem na majątek niemiecki w Lipsku Murowanym. Niemcy i ukraińscy faszyci uciekli. My rozpedziliśmy po okolicy stado 120 koni, kilka najlepszych przyprowadziliśmy do partyzanckiego obozu. Podobnych akcji partyzanckich było więcej...”



Ryc. 6. Dr Stanisław Paniewicz i jego żona Zofia z Suwałk, aktywni pomocnicy partyzantów na Pojezierzu Suwałsko-Augustowskim. Zginęli z rąk gestapo 24 kwietnia 1944 r.

A więc jak wynika z relacji chociażby tu przytoczonych, lata 1942—1943 są na Pojezierzu Augustowskim okresem narastania ruchu partyzanckiego AK i konspiracji. Ruch ten zostaje ujęty w swoiste ramy organizacyjne. Doszło do pierwszych akcji partyzanckich. Były to naturalnie akcje o znikomym jeszcze znaczeniu — często nieporadne, nie zadające hitlerowcom bolesnych ciosów. Ale w tym okresie okrutnego terroru, w okresie bezwzględного panoszenia się wszystkich rodzajów władz hitlerowskich i ich pomocników każda akcja partyzancka — chociażby najmniejsza — miała olbrzymi wpływ na krzepienie ducha wśród sterroryzowanego społeczeństwa. Stugębna fama wyolbrzymiała każdą akcję. Zagrzewało to ludzi do wytrwania, do udziału w konspiracji, do pomocy partyzantom. Z kolei wróg przeceniał zawsze siły partyzantów, a co za tym idzie, musiał zwiększać na tym terenie (jak wszędzie) siły policyjne, SS, gestapo, a często i Wehrmachtu. Nie bez znaczenia to było dla frontu.

Wiosna i lato 1944 r. przyniosły więcej akcji partyzanckich, przyniosły współpracę partyzantów polskich z partyzantką radziecką w Puszczy Augustowskiej. Ruch partyzancki osiągnął na tamtym terenie swój szczyt. Z braku dokumentów archiwalnych, opisujących poszczególne akcje partyzanckie, należy znowu odwołać się do pisemnych wspomnień byłych uczestników ówczesnych wydarzeń. Piszący subiektywnie oceniali działalność własną i oddziałów, w których walczyli lub którymi dowodzili, ale gdybyśmy najbardziej krytycznie odnieśli się do ich relacji, to jednak opisywane przez nich fakty istniały i akcje te nie były bez znaczenia w ogólnym wkładzie ludności Białostoczczyzny do walki z hitlerowskim okupantem.

Oto wspomnienia Antoniego Dąbrowskiego — „Zająca”:

„... W pierwszych dniach stycznia 1944 r. zorganizowano na ziemi augustowskiej specjalny oddział partyzancki, w skład którego weszli przede wszystkim młodzi partyzanci w wieku przedpoborowym. W tym oddziale miało być prowadzone intensywne szkolenie wojskowe. Na dowódcę oddziału zostałem wyznaczony ja. Miałem również prowadzić zajęcia szkoleniowe, jako że byłem podoficerem zawodowym... W miesiącach styczniu i lutym 1944 r. działały na Augustowszczyźnie następujące większe oddziały partyzanckie: oddz. Świątkowskiego — Zapawy w rejonie Sztabina. Oddz. Filona — Dęba — rejon Balinki—Jastrzębnej—Lipska. Oddz. Sobolewskiego — Sęka — rejon Topiłówki. Przy Inspektoracie i Komendzie Obwodu były zgrupowane patrole partyzanckie, jak: Wirskiego, Rysia i Wiernego. Niektóre patrole partyzanckie operowały nawet za Niemnem... Dochodziło do częstych utarczek. Tak na przykład patrol Zdrodowski — Kmicica, organizując wyprawę w rejon Niemna po zakopaną broń, miał tam kilka utarczek z Niemcami. Ja z patrolem zrobiłem kilka wypraw po żywność, a między innymi do majątku niemieckiego w Kolnicy i na młyn w Białobrzegach. Podczas jednej z wypraw patrolu Leśnego do majątku Kolnica (po żywność) doszło tam do potyczki z Niemcami; w wyniku jej zginął dzielny partyzant Władysław Zieliński — Wyrwa (marzec lub kwiecień 1944 r.)... W kwietniu 1944 r. mój patrol został zasilony wychowankami konspiracyjnej szkoły podchorążych z IV Inspektoratu AK Grodno, a zarazem dowództwo Obwodu przydzieliło mi oddział por. Dęba zasilając go również drobnymi patrolami i siatką konspiratorów z terenu. Rejon działania mojego oddziału znajdował się w rejonie wsi Balinka, Jastrzębna, Hruszki, Lipsk, Krasne, a nawet aż po Niemen. Miejsce postoju znajdowało się koło leśniczówki Hanus (trakt Krasne na Mikaszówkę)... W kwietniu lub maju 1944 r. do rejonu mojego działania przybył oddział partyzantki radzieckiej, dowodzony przez majora Orłowa. Nastąpiło spotkanie dowództwa radzieckiego z komendą naszego Obwodu. Brałem także udział w tym spotkaniu, odbyło się ono bowiem w moim obozie. Obie strony zawarły swego rodzaju porozumienie co do wspólnych działań partyzanckich. Spisano specjalny akt, którego przybliżoną treść odtwarzam z pamięci:

Partyzantka radziecka i polska są wojskami swych rządów walczących z Niemcami... Obie strony będą współpracować ze sobą w walce przeciwko wspólnemu wrogowi... Strona polska i radziecka zaniechają wszelkiej propagandy na rzecz ustroju swoich krajów, pozostawiając tę sprawę swym rządóm... Strona polska pomoże partyzantom radzieckim w zdobyciu żywności i zapewni przewodników... Strona radziecka pomoże w dobrojeniu oddziałów polskich oraz zobowiązuje się do nieprowadzenia akcji nie uzgodnionych z partyzantami polskimi...

Umowę spisano w 4 egzemplarzach i podpisali ją wszyscy dowódcy

obecni na tym spotkaniu, w tym i ja. Oddział partyzancki Orłowa wybrał miejsce postoju koło wsi Gruszki, w niedostępnych bagnach. Nadmienię tu, że do czasu przyścia partyzantki radzieckiej na nasze tereny w niektórych patrolach czy oddziałach AK byli towarzysze radzieccy — przeważnie uciekinierzy z obozów jenieckich. Były również wypadki ukrywania żołnierzy i oficerów radzieckich przez naszą siatkę terenową (np. u Cudnowskiego w Necie ukrywało się dwóch lejtnantów radzieckich, za co Cudnowskiego aresztowało gestapo)...

W związku z reorganizacją naszych oddziałów i przybyciem do Puszczy Augustowskiej partyzantki radzieckiej oraz sprzyjającą partyzantom porą roku (wiosna) nasiliły się akcje na wroga. Oto ważniejsze z nich, w których albo brałem udział, albo które są mi lepiej znane.

W końcu kwietnia lub na początku maja 1944 r. grupa 10 partyzantów mojego oddziału i 20 partyzantów radzieckich mjra Orłowa wspólnie zrobiliśmy wypad do Sopoćkiń. Chodziło o zdobycie narzędzi chirurgicznych i medykamentów dla partyzanckiego szpitala, którym w moim oddziale opiekowała się nieoceniona dr Hanka z Augustowa. Akcja się udała. Zdobyć zaopatrzyliśmy szpitale partyzanckie u mjra Orłowa, Babinicza i nasz...

W maju 1944 r. patrol z oddziału mjra Orłowa oraz część mojego oddziału zrobiliśmy zasadzkę na 20 kilometrze szosy Augustów—Lipsk. Rozbiliśmy jeden samochód niemiecki, zabiliśmy 3 Niemców, a kierowcę wprowadziliśmy...

W połowie maja 1944 r. wspólnie z partyzantami mjra Orłowa zrobiliśmy akcję żywnościową na spęd krów, zorganizowany przez Niemców. Akcja udana. Zabraliśmy 30 sztuk bydła, które zasililo partyzanckie spichlerze.

Na początku czerwca 1944 r. oddział mój dokonał wypadu na majątek niemiecki Łabno. Rozbroiliśmy 6 Niemców, w tym lejtnanta — zabraliśmy 6 karabinów, 2 pistolety i dużo żywności...

Na początku czerwca 1944 r. minery z oddziału mjra Orłowa i grupa partyzantów Sobolewskiego — Sęka zaminowała tor kolejowy koło Balinki (Augustów—Grodno). Jadący pociąg został wysadzony, zniszczono parowóz i dwa wagony. Przerwa w komunikacji na tym odcinku — 12 godzin.

Dnia 13 czerwca 1944 r. grupa partyzancka pod moim dowództwem zrobiła zasadzkę nad szosą Augustów—Grodno (32 kilometr). Rozbiliśmy samochód ciężarowy i zdobyliśmy kilka skrzyń z amunicją do karabinów i pistoletów, którą obdarowaliśmy inne oddziały partyzanckie...

W końcu czerwca 1944 r. z patrolem mojego oddziału natknąłem się na bagnach uroczyska Kozi Rynek na drużynę własowców, którą w walce wybiliśmy. Zdobyliśmy 8 karabinów oraz pistolety, granaty, amunicję...

Około połowy lipca 1944 r. oddział partyzancki Wacława Sobolewskiego — Sęka rozbił posterunek Wehrmachtu (14 żołnierzy) w Balince. Po-

sterunek ochraniał linię kolejową Augustów—Grodno. Strat własnych nie było. Niemców rozbroiliśmy, zabraliśmy im mundury i przepędziliśmy do Augustowa.

W dniu 17 lipca 1944 r. patrol partyzancki Sęka oraz część podległego mi oddziału urządziła zasadzkę na szosie Augustów—Grodno. Zaatakowaliśmy kolumnę samochodową, składającą się w większości z wozów pancernych. Z braku rusznic przeciwpancernych zdołaliśmy zniszczyć tylko jeden transporter gąsienicowy. Niemcy ostrzeliwali nas z działek i licznej broni maszynowej...

W dniu 17 lipca 1944 r. oddział partyzantki radzieckiej mjra Orłowa stoczył zwycięską walkę z Niemcami na trakcie Hanus—Mikaszówka. Wielu Niemców zabito...

W połowie lipca 1944 r. niemiecki samolot bojowy został ciężko uszkodzony w walkach pod Grodnem i lotnik przymusowo lądował koło wsi Krasne. Niemiecki pilot pod presją broni kazał spotkanemu pastuchowi prowadzić się do szosy. Partyzant Giewont będący na patrolu zabił lotnika...

W dniu 22 lipca 1944 r. 60 partyzantów mjra Orłowa i cały mój oddział (około 40 partyzantów) udał się na rozbicie niemieckiej jednostki, stacjonującej w Krasnem w szkole. Niemców jednak już tam nie zastaliśmy. Udaliśmy się więc nad szosę Augustów—Lipsk i tam urządziiliśmy zasadzkę. Za chwilę wpadł na nią samotny samochód. Seria strzałów osadziła wóz, z którego również odpowiedziano ogniem broni maszynowej. Po zakończeniu potyczki stwierdziliśmy, że wóz był oznakowany znakami Czerwonego Krzyża, a jechało w nim kilkunastu gestapowców. Według dokumentów, które zabrali partyzanci mjra Orłowa, byli to gestapowcy z Lidy, którzy uchodzili przed nacierającymi wojskami radzieckimi. Po tej udanej akcji przesunęliśmy się wzdłuż szosy na 22 kilometr od Augustowa i zalegliśmy w zasadzce. Uzbrojenie jak moich partyzantów, tak i radzieckich było dobre. Po chwili zauważyliśmy, że szosą idzie duża kolumna niemieckiego wojska. Niemców mogło być kilkuset. Nasza zasadzka była w gęstym młodziaku o 8—10 metrów od szosy. Kiedy kolumna wojska zbliżyła się na odległość kilku metrów, partyzanci moi i radzieccy otworzyli huraganowy ogień krzyżowy. Niemcy nie mieli gdzie się wycofywać, bo zasadzka była tak pomyślana, żeby nikt żywy z nieprzyjaciół z niej nie uszedł. Zaskoczenie było całkowite. Niektórzy Niemcy próbowali się ostrzeliwać, ale nadaremnie. Towarzysze radzieccy rzucili się do ataku, który również wsparliśmy. Rzucaliśmy granaty i strzelaliśmy na bardzo bliską odległość. Wszystkich partyzantów ogarnął jakiś szal zwycięskiej walki. Szosę zaległy setki zabitych i rannych. Takiej masakry nie widziałem nigdy — nawet podczas kampanii wrześniowej. Zaczęliśmy naprędce zabierać broń maszynową, gdy tuż koło nas wybuchło kilka pocisków artyleryjskich. Usłyszeliśmy krzyk czujki, że czołgi. Do-

strzegłem je w odległości około 600 metrów. Pociski zaczęły padać coraz gęściej. Daliśmy sygnał do odwrotu, bo na czołgi nie mieliśmy broni (rusznic przeciwpancernych). Błyskawicznie wycofaliśmy się do puszczy. Czołgi z działek i cekaemów długo strzelały za nami, ale strzały były niecelne. Uszliśmy szczęśliwie. Wspólnie z partyzantami radzieckimi podsumowaliśmy wynik akcji. Według prowizorycznych obliczeń zabiliśmy wówczas ponad stu Niemców, a drugie tyle było rannych. Było to jedno z największych zwycięstw mojego oddziału partyzanckiego wspólnie z partyzantami radzieckimi mjra Orłowa...

Na przestrzeni czerwca i lipca 1944 r. przeprowadzono na Augustowszczyźnie wiele akcji pomniejszych. Prowadziły je różne oddziały i patrole partyzanckie, zadając hitlerowcom większe i mniejsze straty. Był to najintensywniejszy okres w działalności partyzanckiej na naszym terenie. W drugiej połowie lipca 1944 r. wojska radzieckie wyzwalały Białostoczczyznę osiągnęły rejon naszego działania. Walka partyzancka była skończona..."

Tak w relacji Dąbrowskiego — „Zająca” wyglądały ostatnie miesiące walk partyzanckich na Pojezierzu Augustowskim. Na podkreślenie zasługuje aktywna współpraca partyzantów AK z partyzantami radzieckimi i ich wspólne akcje, chociażby ostatnia z opisanych.

A oto relacja innego uczestnika wydarzeń ówczesnego okresu na Augustowszczyźnie, Czesława Grajewskiego — Wirskiego.

„... W końcu 1943 r. zostali aresztowani przez żandarmów dwaj przywódcy Chłostry na Augustowszczyźnie, Kondracki i Andraka. Skutych w kajdany wiózł jeden żandarm i współpracujący z żandarmerią Rudkowski. W pewnej chwili obaj skuci rzucili się na swoich konwojentów. Pomimo skutych rąk, a więc ograniczonych ruchów — obaj aresztowani początkowo mieli przewagę nad swoimi oprawcami. Jednak Rudkowskiemu udało się uwolnić z rąk Andraki i z karabina uśmiercić obu aresztowanych... Po tragicznej śmierci Kondrackiego i Andraki dowództwo Obwodu mianowało komendantem Chłostry por. Świątkowskiego — Zapałę. Z tym dowódcą bardzo źle układała się współpraca. Był to człowiek tchórzliwy, bardzo lekkomyślny, niezdecydowany i zły dowódca, powszechnie nielubiany przez partyzantów... Pamiętam jedną wspólną akcję partyzancką z Zapałą. Było to w połowie maja 1944 r. Postanowiliśmy zaatakować Niemców w Sztabinie. Mój pięcioosobowy patrol miał zdobyć pocztę i nadleśnictwo; 20-osobowy oddział Zapały miał atakować posterunek, a następnie ochronić nasze wycofanie się. Uderzyliśmy o godz. 23. Moi partyzanci zaatakowali nadleśnictwo. Granatami utorowaliśmy drogę do budynku, rozbroiliśmy kilku Niemców, pomimo że się bronili. Zdobyliśmy tam spore ilości broni, amunicji i granatów (8 dubeltówek, dwa automaty, 30 granatów i 5 worków amunicji różnego rodzaju). Mojemu patrolowi akcja udała się całkowicie. Natomiast oddział dowodzony przez Zapałę

Ryc. 7. Jan Szostak — „Śmiały” i jego syn Czesław — „Grajek” z Czarnuchy, członkowie Ruchu Oporu i partyzanci oddziału Czesława Grajewskiego — „Wirskiego”. Jan Szostak jako ochotnik Odrodzonego Wojska Polskiego brał udział w walkach o Warszawę. Był ciężko ranny. Dnia 23 marca 1945 r. został wraz z synem zamordowany przez reakcyjne podziemie



nie zdołał zaskoczyć żandarmów na posterunku. Zabarykadowali się w piwnicy zamienionej na bunkier obrony i stamtąd razili ogniem nacierających. Akcja była obliczona na błyskawiczne zaskoczenie. Ponieważ akcja się nie udała, Zapała szybko wycofał swoich partyzantów poza Sztabin, a tym samym mój patrol pozostawił bez ubezpieczenia. Musieliśmy wycofywać się pod gradem niemieckich kul. Udało nam się zastrzelić tylko jednego żandarma, który nasz odwrót ostrzeliwał z balkonu...

Przypominam sobie bardzo ciekawe wydarzenie, związane z dezercją Niemców i ich sojuszników do naszej partyzantki. Od 1943 r. działała w Augustowie grupa wywiadowczo-dywerysyjna, którą dowodził Jan Szostek — Kruk. Grupa była dobrze zorganizowana i poza wywiadem prowadziła szeroką akcję propagandową wśród niemieckich żołnierzy. Chodziło przede wszystkim o rozrzucanie ulotek wśród żołnierzy, które wzywały ich do dezercji i do walki przeciwko hitleryzmowi. W czerwcu 1944 r. w koszarach w Augustowie stała zakwaterowana jednostka (rzekomo SS), złożona częściowo z Niemców, a w większości z Volksdeutsche, Białorusinów i własowców. Dowódcą był niejaki Pandyt. Pewnej czerwcowej nocy 1944 r. wspomniany dowódca wyprowadził z koszar — pozorując nocne ćwiczenia — dwie kompanie swoich żołnierzy i ruszył w stronę Białobrzegów. Tej nocy ja spałem w stodole Jana Żukowskiego w Czarnusze. Zbudzony przez łącznika Cudnowskiego przez drzwi stodoły zobaczyłem u wejścia stojącego chłopaka w bieliźnie, a za nim dwóch Niemców z bronią. Chłopak wyjaśnił, że pochodzi z Białobrzegów, że obudzili go Niemcy i kazali prowadzić się w niedostępne lasy, gdzie można się ukryć i nawiązać kontakt z partyzantami. Chłopak pod groźbą broni przyprowadził Niemców do Czarnuchy i tu przy pomocy łącznika Cudnowskiego odszukano mnie. Początkowo chciałem wyrwać się stojącym obok Niemcom, ale wolałem nie ryzykować i wyjaśnić sytuację. W ucziwe zamiary Niemców nie wierzyłem. Postanowiłem pójść z Niemcami do ich jednostki. Razem poszedł ze mną i Cudnowski. Kolumnę niemiecką spotkaliśmy w lesie na skrzyżowaniu dróg Czarnucha—Białobrzegi—Saje-



Ryc. 8. Wincenty Zaniewski — „Kruk” z Czarnuchy, były partyzant oddziału Czesława Grajewskiego — „Wirskiego”. Walczył w szeregach Odrodzonego Wojska Polskiego. Był odznaczony Krzyżem Walecznych. Otrzymał stopień porucznika. Dnia 15 lutego 1947 r. zamordowany przez reakcję.

nek. Na spotkanie nam wyszło kilku oficerów, w tym kpt. Pandyt, który tak mi się przedstawił. Pokrótkce opowiedział, że z koszar wyszły ich dwie kompanie. Jedna poszła prawym brzegiem Kanału Augustowskiego w kierunku Białobrzegów i dotarła szczęśliwie do miejsca, gdzie ją zastałem, a druga poszła lewym brzegiem kanału i utknęła w moczarach koło Jez. Sajno. Tam zaatakowali ją Niemcy, którzy zorientowali się w dezercji. Część dezertersów miano ująć żywcem, resztę wybić. Uratowało się tylko 12, z których jeden dotarł do drugiej kompanii i powiedział o tragedii pierwszej. Dowódcy niemieccy prosili mnie, żebym dał im możliwość ukrycia się i przejścia do partyzantów jak też zaopatrzył w żywność, ponieważ już dobę nic nie jedli. Stale wietrzyłem w tym podstęp okrutnego wroga. Chciałem za wszelką cenę oderwać się od Niemców i zaproponowałem, że razem z Cudnowskim pójdziemy po żywność. Niemcy obawiając się widocznie, że uciekniemy, pozwolili odejść po żywność tylko Cudnowskiemu. Dostarczył on szybko Niemcom kilka bochenków chleba i mleko, na które ci rzucili się łapczywie. Ja cały czas rozmawiałem z dowódcą. Nie wierzyłem własnym uszom, że chcą oni przejść do naszych oddziałów partyzanckich i walczyć przeciwko hitlerowcom. Postanowiłem działać. Po naradzie z oficerami, wysłałem Cudnowskiego, by powiadomił moich partyzantów, żeby urządzili zasadzkę, co pozwoliłoby Niemców zaskoczyć i rozbroić. Poprowadziłem kompanię w las do tak zwanego niedźwiedzia (pagórek położony wśród niedostępnych moczarów). Prowadziła tam wąska ścieżynka, i to przez niedostępne bagna. W tym czasie moi partyzanci w liczbie 15 zajęli miejsce w zasadzce. Ja szedłem na przodzie, pojedynczo za mną Niemcy (można było iść tam tylko gęsiego), a pochód zamykał Cudnowski. Kiedy dotarliśmy do miejsca zasadzki, oddałem z pistoletu strzał alarmowy, wtedy po obu stronach ścieżynki wyrosli jak spod ziemi partyzanci. Oświadczyłem Niemcom, że są otoczeni przez stuosobowy oddział partyzantów, że wszelki opór

Ryc. 9. Józef Zaniewski z Gruszek w mundurze podczas służby wojskowej w okresie międzywojennym. Był łącznikiem oddziałów partyzanckich Ziemi Augustowskiej i oddziału radzieckiego majora Orłowa. Dnia 3 grudnia 1946 r. zamordowany przez reakcyjne podziemie.



jest daremny i że zanim zaprowadzę ich do partyzanckiego obozu, muszą dać się rozbroić. Niektórzy rzucili się na moczary, ale błota nie pozwalały zrobić ani kroku. Dowódca Pandyt uspokoił zaskoczonych i przerażonych Niemców godząc się na moje propozycje. Stałem na wysepce wśród bagien. Niemcy podchodzili kolejno i rzucali broń. Było tego: 80 pistoletów automatycznych, 40 pistoletów, 9 erkaemów, 200 sztuk granatów oraz duże ilości amunicji i innego sprzętu. Wtedy po rozbrojeniu wyszli z zasadzki moi partyzanci. Jakie było zaskoczenie Niemców, którzy zamiast 100 partyzantów zobaczyli tylko piętnastu. Wtedy oświadczyłem dowódcy, że udaję się do obozu komendy mojego Obwodu, zamelduję o wydarzeniu i dalsza decyzja co do ich losów nie należy do mnie. Tak też uczyniłem. Obóz dowódcy Obwodu Komara znajdował się na tzw. Wielkim niedźwiedziu (grądzie wśród bagien). Kiedy złożyłem meldunek komendantowi — zatajając już dokonane rozbrojenie Niemców — Komar, który nigdy nie grzeszył bohaterstwem, zbeształ mnie, że dałem się uwikłać w historię z Niemcami i zarządził alarm w obozie. Wówczas opowiedziałem o rozbrojeniu Niemców i jakim sposobem to nastąpiło. Wywołałem tylko zawiść w oczach Komara, a radość i uznanie wśród partyzanckiej braci. Epilog tej historii miał taki przebieg: Niemców sprowadzono do obozu Komara. Część broni im zwrócono, a część zabrali nasi partyzanci. Utworzono mieszany oddział partyzancki składający się z Polaków i Niemców dezerterskich (część dezerterskich tej kompanii przeszła następnie do oddziału partyzantki radzieckiej, dowodzonej przez mjra Orłowa). ...Typowe umundurowanie niemieckie (wielu naszych partyzantów także przebrało się w niemieckie mundury) tudzież broń pozwoliły wielokrotnie wyprowadzić hitlerowców i ich agentów w pole i przeprowadzić wiele udanych akcji partyzanckich. Oddział taki, działający przez zaskoczenie — bowiem zawsze hitlerowcy uważali, że mają do czynienia z prawdziwymi Niemcami — uderzał na po-



Ryc. 10. Zarządzenie gauleitera Ericha Kocha o zapewnieniu bezpieczeństwa w okręgu białostockim.

sterunki żandarmerii, Wehrmachtu, policji... Przypominam sobie, że w lipcu 1944 r. mieszany oddział polsko-niemiecki przeprowadził następującą akcję. Koło Sajenka znajdował się silny posterunek Wehrmachtu, strzegący linii kolejowej Augustów—Grodno. Należało ten posterunek zlikwidować. Nasz oddział wspólnie z Niemcami — dezertierami — wszyscy w mundurach niemieckich — w biały dzień wszedł do ubezpieczonego posterunku Wehrmachtu. Jego załoga sądziła, że ma do czynienia z jakąś kontrolą. Błyskawicznie rozbrojono zaskoczonych żołnierzy. Jedynie komendant posterunku, zorientowawszy się (za późno), że to są partyzanci, porwał za broń, jednak partyzancka kula była szybsza. Ta udana akcja znowu przysporzyła nam sporo broni i żywności, której znaczne zapasy znajdowały się na posterunku.

Wiosną i latem 1944 r. partyzanci różnych oddziałów działających na ziemi augustowskiej, wspierani często przez partyzantów radzieckich — przeprowadzili szereg udanych akcji na wroga. Wielu, naturalnie, naszych ludzi podczas takich akcji zginęło... Z chwilą zbliżenia się do naszych terenów frontu radzieckiego ja ze swoim całym oddziałem i w pełnym uzbrojeniu przeszedłem na stronę wojsk radzieckich, wstępując — jak zresztą uczyniło to wielu partyzantów Augustowszczyzny — do odrodzonego Wojska Polskiego...”

Oto jeszcze jeden przykład bohaterskiego współdziałania partyzantów

ziemi augustowskiej z partyzantami radzieckimi. Wspomnienie Zbigniewa Zdrodowskiego — „Kmicica”.

„... Jeszcze jesienią 1943 r. otrzymałem rozkaz od dowództwa, by z patroliem partyzanckim udać się w rejon Grodna i tam wykopać broń, która miała być zakopana we wsi Podniemnowo. Wspólnie z partyzantami Zadziorą, Wyrwą, Szpakiem, Lotem i Brzózka udałem się aż za Niemen. Broni nie znaleźliśmy, bo została wykopana przez inny oddział partyzancki (rzekomo radziecki). W drodze powrotnej ostrzelaliśmy na torze Augustów—Grodno dwie dreżyny, zabijając kilku Niemców. Po drodze dowiedzieliśmy się od ludności o majątku niemieckim w Świacku koło Sopoćkiń i o jego rządcy — hitlerowcu. Dokonaliśmy wypadu na wspomniany majątek. Niemcom wymierzaliśmy chłostę zabierając konie, bryczkę, żywność i broń, którą posiadali w majątku Niemcy...

... W czerwcu 1944 r. dostałem przydział do grupy partyzanckiej kryptonim Mazur. Był to silny, 150-osobowy oddział partyzancki, posiadający dość dobre uzbrojenie. W lipcu 1944 r. oddział Mazur otrzymał rozkaz przejścia z ziemi augustowskiej na teren powiatów grajewskiego i łomżyńskiego. W oddziale było wielu partyzantów z Augustowszczyzny. Nową bazę partyzancką i wypadową urządziliśmy w niedostępnych moczarach koło wsi Sieburczyn nad rzeką Biebrzą. Zaraz po przybyciu w tamten rejon otrzymaliśmy wiadomość, że z Wizny do Grajewa żandarmi będą przewozić aresztowanych. Postanowiliśmy ich odbić. Na zasadzkę dowódca wybrał miejsce przy szosie Wizna—Jedwabne. Siedząc w zasadzce zauważyliśmy zamiast konwoju aresztowanych szpicę żandarmów, za którą posuwało się kilkudziesięciu ukraińskich faszystów. Postanowiliśmy zaatakować. Walka ze względu na zaskoczenie trwała krótko. Po stronie Niemców było dwunastu zabitych. Po naszej — ja i jeszcze jeden partyzant ciężko ranni. Wróciliśmy do bazy, którą był suchy grąd wśród rozległych moczarów. Wieczorem przybył łącznik gdzieś aż spod Knyszyna, meldując dowódcy, że w naszym kierunku idzie pięćdziesięciopięćosobowy oddział partyzantów radzieckich i szuka kontaktu z polskimi partyzantami. Dowódca postanowił taki kontakt nawiązać. Bodajże na drugi dzień wieczorem po tym meldunku — łącznicy przyprowadzili do nas towarzyszy radzieckich. Dowiedzieliśmy się, że jest to sztab brygady partyzanckiej im. Kalinowskiego i jego ochrona. Całością dowodził pułkownik Mikołaj Wojciechowski, dowódca brygady. Była z nim liczna grupa oficerów jego sztabu. Celem ich było dotrzeć najpierw w rejon twierdzy Osowiec i tam prowadzić rozpoznanie oraz partyzancką dywersję. W miarę zbliżania się linii frontu działalność oddziału radzieckiego płk. Wojciechowskiego miała być przesunięta na pogranicze byłych Prus Wschodnich i Białostoczczyzny. Ze sobą partyzanci radzieccy przynieśli ciężko rannego kapitana Dymitra Tabunowa — szefa wywiadu brygady. Ulokowano go w naszym polowym szpitalu obok mnie. Partyzanci

Ogłoszenie.

Ostatnio mnożą się w Okręgu Białostockim napady bandyckie na Niemców z Rzeszy i ludność miejscową.

1. Dnia 6.7.1943. na szosie Woliczowski-Plaski został zastrzelony powiatowy Radca Medycyny Dr. Masuhr z Wołkowyska oraz jego szofer **Narodowości Polskiej**.

2. Dnia 7.7.1943. nieznani sprawcy zastrzelili w Białymstoku Niemca z Rzeszy Hugo Berga podczas pełnienia służby strażniczej.

3. Dnia 8.7.1943. nieznani dotąd sprawcy zastrzelili w Białymstoku **Polkę** Stefanię Koch.

4. Dnia 7.7.1943. w czasie poscigu za bandytami został przez tych ostatnich ciężko zraniony Amtskomisarz Wasilkowa, Powiatu Białostockiego. Na skutek odniesionych ran Amtskomisarz zmarł.

5. Dnia 11.7.1943. w pobliżu Dąbrówki, powiat Łomża, zostali podstępnie zastrzeleni przez bandytów 5 woj. skowych, 3 zandarnów i 1 uornica **Narodowości Polskiej** oraz ciężko zranieni jeszcze jeden wojskowy jak również i policjant spośród ludności miejscowej.

W odwiec za powyższe i dla osiągnięcia spokoju w Okręgu Białostockim zostały przeprowadzone następujące środki zaradcze:

do 1. Spalono podejrzani o bandytyzm wieś Szaulcze, powiatu Wołkowyskiego. Wszyscy mieszkańcy wsi zostali rozstrzelani.

do 2. Rozstrzelano 50-ciu aresztowanych spośród ludności miejscowej miasta Białegostoku, co do których stwierdzono, że byli oni stronnikami lub uczestnikami polskiego ruchu stawiania oporu.

do 3. Rozstrzelano 25-ciu aresztowanych spośród ludności miejscowej miasta Białegostoku, co do których stwierdzono, że byli oni stronnikami lub uczestnikami polskiego ruchu stawiania oporu.

do 4. Rozstrzelano 50-ciu podejrzanych o bandytyzm lub o uczestnictwo w polskim ruchu stawiania oporu mieszkańców miejscowości Wasilków.

do 5. 1000 osób z powiatu Łomżyńskiego, podejrzanych o bandytyzm względnie o przynależność do ruchu stawiania oporu, zostało rozstrzelanych, ich mienie uległo konfiskacie a domy zostały zniszczone.

Ponadto na wszystkich miejscach powiatowych aresztowano i rozstrzelano po 10 osób zesrodowiska lekarzy, adwokatów, inżynierów, nauczycieli i uczylielniców oraz 2 ich rodziców, pomców lub ich stronników, bądź też uczestników polskiego ruchu stawiania oporu. Niemie rozstrzelano w tej chwili 1000.

Z całym narodem trzeba się uważać ludności na to, że w razie nieobecności kogoś w rodzinie należy ochraniać lubianą spókoj i gotowa do współpracy z ludnością miejscową, a natomiast bezmyślnie występować przeciwko sprawcom zbrodni, stronnikom polskiego ruchu stawiania oporu i członkom band.

Dlatego należy na Niemców z Rzeszy i ludność miejscową paragonować do siebie jeszcze bardziej ostro środki, szczególnie przeciwko uczestnikom polskiego ruchu stawiania oporu. We własnym interesie ludności miejscowej leży, by unajmniej wyznikać do ich uczestnictwa i tego rodzaju przestępstw lub przeszkadzania im w spokojnym życiu.

Białystok, dnia 15-go lipca 1943 r.

Komandor

Patelnik ds. bezpieczeństwa i SD
na Okręgu Białostockim.

Ryc. 12. Ogłoszenie szefa białostockiego okręgu gestapo (Zimmermanna) z 15 lipca 1943 r. o masowych egzekucjach, które również objęły Ziemię Augustowską.

radzieccy byli świetnie uzbrojeni i pełni zapału do walki, którą chętnie postanowili prowadzić wspólnie z naszym oddziałem. Dowództwo nasze i radzieckie omówiło plan działań. Towarzysze radzieccy otrzymali od naszego dowództwa wiele cennego materiału wywiadowczego. Dotyczył on systemu niemieckiej obrony nad Biebrzą, koło twierdzy Osowiec i nad Kanałem Augustowskim. Płk Wojciechowski natychmiast przy pomocy radiostacji przekazał wywiadowcze informacje na użytek wojsk Drugiego Białoruskiego Frontu, który wyzwalał Ziemię Białostocką...

Pierwsza wspólna akcja partyzantów Armii Krajowej oddziału Mazur i oddziału partyzantów radzieckich płk Wojciechowskiego odbyła się w połowie lipca 1944 r. Miało to miejsce na szosie między Strękową Górą a Osowcem. Tamtędy właśnie cofały się z frontu niemieckie kolumny samochodowe. Nasi i radzieccy partyzanci zaatakowali z zasadzki jedną z takich kolumn. Całością akcji dowodził płk Wojciechowski. Zarośnięte krzakami moczary i gęsty las dawał partyzantom dobre schronienie. Atakowana kolumna liczyła piętnaście samochodów. Kolumnę zasypano salwami ognia z broni maszynowej. Niemcy nie zdążyli zorganizować oporu. Kilkudziesięciu Niemców zabito. Z wozów partyzanci zabrali wiele cennego sprzętu wojennego oraz zaopatrzenia i wszystkie piętnaście wozów podpálili. Podobnych potyczek na mniejszą skalę było tam jeszcze kilka...

... Nad rzeką Biebrzą Niemcy zbudowali silną linię obronną. Dotyczyło to prawego brzegu. Ludność z okolicznych wsi uciekała na lewy brzeg. Partyzanci brali pod opiekę tych zbiegów. Dowiedziawszy się o tym, Niemcy postanowili urządzić obławę i zabrać przepędzone na lewy brzeg bydło i konie. Około stu żołnierzy Wehrmachtu przeprowadiło się na lewy brzeg Biebrzy i ruszyło na naszą partyzancką bazę. Uderzenie nasze i towarzyszy radzieckich wycięło ich w pień. Za chwilę nowa kolumna wojska niemieckiego — w sile co najmniej kompanii — ruszyła przez Biebrzę do ataku na nasze pozycje. Podpuściliśmy ich bliżej i celnym ogniem zabiwszy wielu, resztę zmusiliśmy do wycofania się na prawy brzeg rzeki. Wzmocniliśmy naszą obronę. Lewe skrzydło naszych pozycji zajęli towarzysze radzieccy, prawe partyzanci AK. Wykopaliśmy okopy. Regularnie co kilka godzin Niemcy ławą ruszali przez Biebrzę do ataku. Bohatersko odpieraliśmy te ataki. Po stronie nieprzyjaciela pozostawało wielu zabitych, lecz dokładnej liczby nie udało się nam ustalić. Nie mogąc nas ani zniszczyć, ani też wyprzeć z zajmowanych pozycji, a były one dobrze zamaskowane wśród krzaków i szuwarów, Niemcy ściągnęli artylerię. Waliła ona po grądzie, zaroślach i moczarach (po naszych domniemanych pozycjach), ale nie czyniła nam zbytnej szkody, bowiem tyraliera tak naszych partyzantów, jak i radzieckich była okopana bardzo rzadko i nieregularnie. Poza tym chroniła nas sama natura i obserwatorzy artylerysty nie potrafili dokładnie wypatrzyć naszych pozycji.

Ogłoszenie!

- 1) W nocy na 5.8.1943. został zastrzelony przez bandytów w swoim mieszkaniu w Andrzejewie, powiatu Łomżyńskiego, policjant TROBKA, znajdujący się w służbie niemieckiej.
- 2) Dnia 3.8.1943. w lesie koło Hruszek, powiatu Grodzieńskiego, bandyci ostrzelali z ukrycia patrol żandarmerii i ciężko zranili dwóch żandarmerii. Jeden z żandarmerii zmarł na skutek odniesionych ran.
- 3) Dnia 11.8.1943. bandyci napadli na niemieckiego handlarza bydłem SYBURRE, jadącego z Łomży do Fischbornu. Ostrzelali oni samochód i zrabowali 18.000 RM.
- 4) W nocy na 15.8.1943. został zastrzelony w walce z bandytami, którzy urządzili zbrodniczy napad na podlegniwo Ochrimowice, niemiecki oficer policji; zraniono przy tym dwóch żandarmerii.

Na osiągnięcia spokoju w Okręgu Białostockim przeprowadzono następujące środki zaradcze:

Rozstrzelano:

- do 1) 22 osoby z Andrzejewa, co do których stało się wiadome, że były one zwoleńnikami bandytów,
- do 2) i 3): 58 mieszkańców z miejscowości Jasionowo i 23 osoby ze wsi Escuwaje, powiatu Łomżyńskiego, którzy wspierali bandytów w ich wyprawach zbójczych i przestępstwach,
- do 4) 41 osobę z powiatu Grodzieńskiego, które wiedziały o zbrodniczej działalności band i pomimo to ciągle utrzymywały z nimi stosunki.

Majątek rozstrzelanych uległ konfiskacie.

Białorusini i Polacy!

Jeszcze raz zwraca się Waszą uwagę na to, że władze niemieckie będą wszelkimi środkami ochraniały lubiącą spójność i gotową do współpracy część ludności, natomiast niszczyć bezwzględnie sprawców niepokoju, stronników polskiego ruchu stawiania oporu i bandytów. Trzymajcie się więc z dala od bandytów i przestępców i meldujcie o nich władzom niemieckim. Policja niemiecka dowiodła już nie raz, że jest sprawiedliwa i przychodzi Wam z pomocą.

Białystok, dn. 10 września 1943 r.

KOMANDOR

Policji Bezpieczeństwa i Służby Wsp. na Okręg Białostocki

Ryc. 13. Ogłoszenie szefa białostockiego okręgu gestapo (Zimmermanna) z 18 września 1943 r. o masowych egzekucjach, w tym również i o zagładzie mieszkańców wsi Jasionowo.

Ogłoszenie

Polacy okręgu Białostockiego!

W ostatnich dniach miały miejsce w mieście Białymstoku zamachy i mord popełnione przez przestępców politycznych na jednym z obywateli niemieckich oraz na współpracujących z nim Polakach, w tym na dwóch byłych oficerach armii polskiej. Na podstawie tego zostało w dniu dzisiejszym według postępowania prawnego

250

przynależnych do warstwy przyrodziców moralnych polskość, oznaczonych za dowiedzioną im działalność konspiracyjną na niekorzyść Rzeszy Niemieckiej.

na mocy sądu doraźnego rostrzelanych.

Zwraca się niniejszym uwagę ludności miejscowej i podkreśla się jeszcze raz jaknajwyraźniej, że wszelkie dalsze zamachy przestępcze na obywateli Rzeszy Niemieckiej jak również na ludzi miejscowych pociągać będą za sobą jeszcze bardziej surowe konsekwencje i to tak długo, dopóki w okręgu nie zapadnie pokój i każdy w spokoju nie wykonywać będzie swojej pracy.

Ostrzeżenie to w razie potrzeby obracane będzie bezwzględnie w czyn.

Informacje od ludności, które mogłyby przyczynić się do ustalenia nazwiska przestępcy lub do ujęcia tego ostatniego, przyjmowane będą w każdym czasie przez wszystkie urzędowe placówki policyjne i za życzenie traktowane będą poufale.

Polacy Białegostoku!

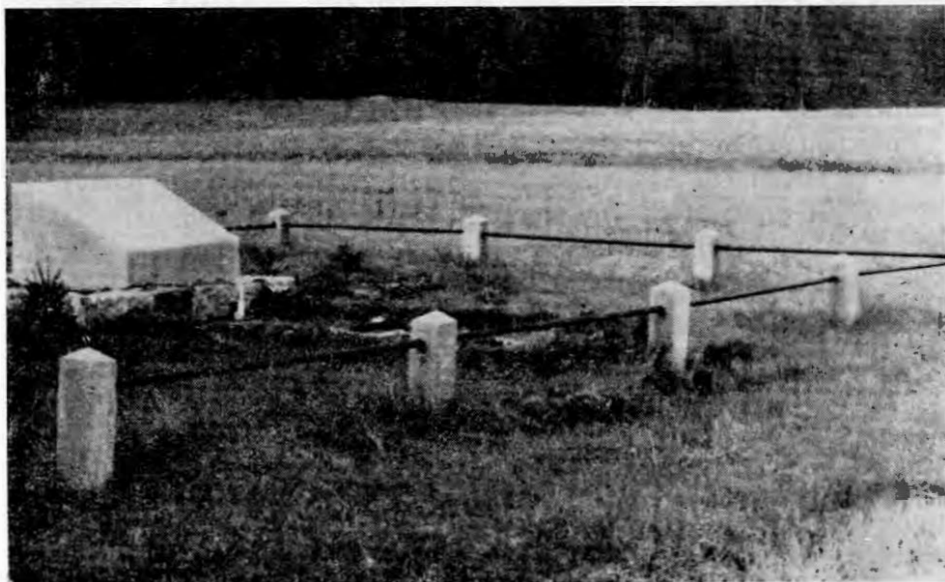
Pomagajcie przez swoją współpracę do osiągnięcia zupełnego pokoju w Waszym okręgu!

Białystok, dnia 8 grudnia 1943 r.

KOMANDOR
Policji Bezpieczeństwa i SD
na okręg Białostocki.

Ryc. 14. Ogłoszenie szefa białostockiego okręgu gestapo (Zimmermanna) z 8 grudnia 1943 r. o masowej egzekucji mieszkańców okręgu białostockiego. Należy tu nadmienić, że takie ogłoszenia nieomal co tydzień wyklejano na murach miast i płotach wsi.

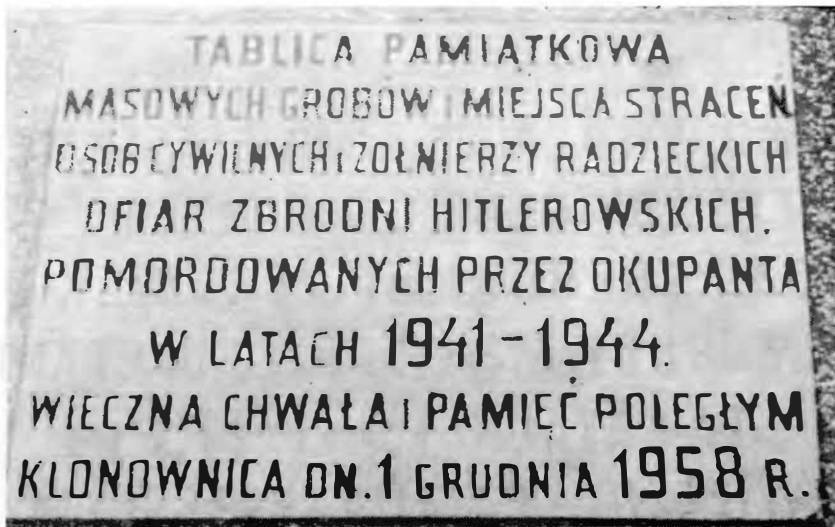
**TABLICA PAMIĄTKOWA
MASOWYCH GROBÓW I MIEJSCA STRACEN
8 TYSIĘCY OSÓB CYWILNYCH
OFIAR ZBRODNI HITLEROWSKICH
POMORDOWANYCH PRZEZ OKUPANTA
W LATACH 1941 - 1944
WIECZNA PAMIĘĆ POLEGŁYM
SZCZEBRA DN. 1 GRUDNIA 1958 R**



Ryc. 15. Szczebra, pow. Augustów. Tu spoczywa osiem tysięcy rozstrzelanych mieszkańców Ziemi Augustowskiej i Suwalskiej.

Taka regularna, nieomal frontowa walka trwała dwa dni. Pomimo ciągłych ataków i artyleryjskiego obstrzału nie opuściliśmy swoich pozycji...

Wojska radzieckie zbliżyły się do bagien Biebrzy. Otrzymaliśmy wiadomość, że zdobyto twierdzę Osowiec. Regularna linia frontu dotarła w pobliże naszych pozycji. Płk Wojciechowski wraz ze swoim oddziałem otrzymał rozkaz wycofania się do Osowca. Nasz oddział osłaniał jego



Ryc. 16. Klonownica, pow. Augustów. Tablica pamiątkowa upamiętniająca miejsce egzekucji sześciu tysięcy ludzi.

odwrót znad Biebrzy, bo Niemcy atakowali do ostatniej chwili. Sądzę, że współdziałanie oddziału AK Mazur i sztabu brygady partyzanckiej im. Kalinowskiego stanowi piękny przykład wspólnej walki z odwiecznym wrogiem...”

Poza oddziałami partyzanckimi, które zostały omówione w tym rozdziale, na Pojezierzu Augustowskim działały również oddziały partyzanckie podległe dowództwu Obwodu AK (Suwalszczyzna). Jednym z takich oddziałów był oddział dowodzony przez Juliana Wierzbickiego — „Romana”, leśniczego ze Szczebry. Rejon jego operowania stanowiły: Szczebra, Szczepki, Nowinka, Olszanka i wsie położone w ich pobliżu. Większość akcji przeciwko hitlerowcom oddział „Romana” przeprowadził na terenie powiatu augustowskiego. Partyzant tego oddziału Władysław Sala — „Krzemień”, tak relacjonuje.

„... Latem 1943 r. zorganizowaliśmy partyzancki oddział, nad którym dowództwo przyjął Julian Wierzbicki — Roman. Początkowo oddział liczył 8 partyzantów, ale stosunkowo szybko zwiększył się do czterdziestu. Uzbrojenie oddziału było słabe. Społeczeństwo okazywało nam niezwykle dużą i ofiarną pomoc: żywność, wywiad, leki, ubranie. Na szczególne wyróżnienie jako łącznicy zasługują: Stanisław Kuprewicz z Nowinki, Władysław Kowalski z Józefowa, Józef Szwarz ze Szczebry, Józef Jarosz ze Szczebry, Józef Chruski z Nowinki, Jan Ulanowicz z Sokolnego, Jan Rymsza ze Szczeberki i wielu innych. Wielu naszych ofiarnych łączników i pomocników zginęło. Na przykład w wyniku dekonspiracji zginął lekarz z Suwałk Stanisław Pankiewicz wraz z rodziną (żona, córka i syn rozstrzelani przez gestapo 23.4.1944 r. pod Bakalarzewem), rodzice trzech braci partyzantów Zarembów z Nowinki. Moja żona Maria Sala — Mucha

została również jako łączniczka (dostarczająca nam leki) ujęta przez gestapo i zesłana do obozu koncentracyjnego w Ravensbrück...

Pomimo słabego uzbrojenia oddział „Romana” dokonał kilku udanych akcji przeciwko hitlerowcom. Przypominam niektóre z nich. We wrześniu 1944 r. wysadziliśmy w powietrze pociąg na torze między Augustowem a Blizną. Przy tej akcji zginął partyzant „Biały”. Przerwa w ruchu na tej linii trwała 6 godzin.

W końcu września 1943 r. dokonaliśmy wypadu na nadleśnictwo w Szczebrze, gdzie jeden z hitlerowców postrzelił partyzanta Piotra Sobolewskiego. Zabiliśmy tam jednego Niemca, zabraliśmy broń. Nadleśnictwo Niemcy przenieśli do Augustowa.

W październiku 1943 r. był dokonany wypad na stację kolejową Szczepki (posterunek ochrony torów). Zabiliśmy jednego Niemca, zdobyliśmy 9 karabinów, 2 pistolety i 4 granaty oraz sporo amunicji. Przy tej akcji był ranny partyzant Franciszek Żukowski z Nowinki.

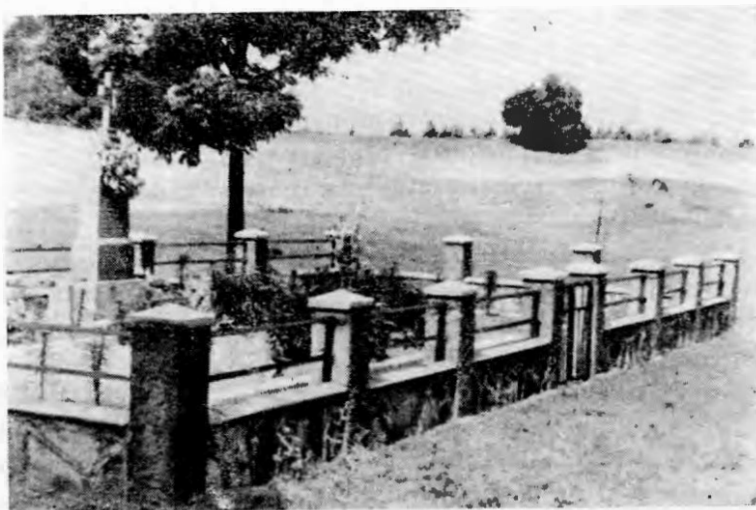
Na początku kwietnia 1944 r. nasz oddział dokonał wypadu na majątek Dowspuda. Zdobyliśmy broń i żywność. Przy odwrocie stoczyliśmy potyczkę z Niemcami. Zabiliśmy jednego Niemca, a dwóch raniliśmy.

W końcu maja 1944 r. dokonaliśmy dywersji na śluzie w Swobodzie, która to została zniszczona. Zablokowaliśmy Kanał Augustowski uniemożliwiając spław drzewa na tym odcinku...

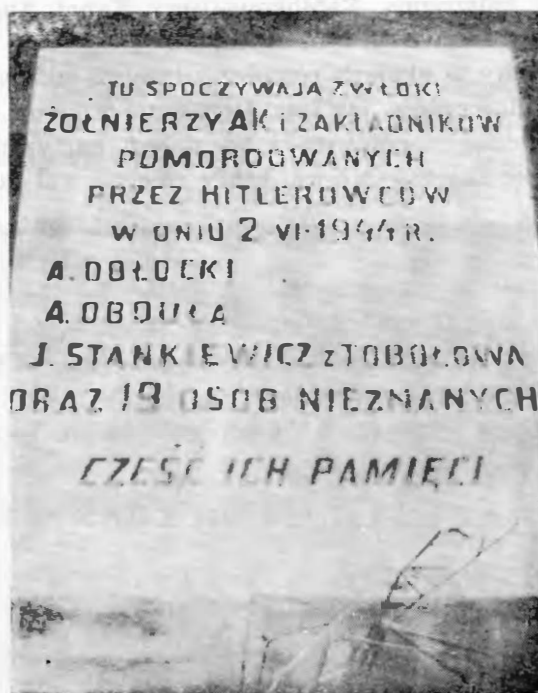
Współdziałaliśmy w akcjach również z innymi oddziałami partyzantskimi tak na Suwalszczyźnie, jak i na Augustowszczyźnie. Również nawiązaliśmy przyjacielską współpracę z oddziałem partyzantki radzieckiej, dowodzonym przez majora Orłowa, który stacjonował koło wsi Gruszki.



Ryc. 17. Augustów, dzielnica Limanowskiego. Miejsce egzekucji partyzantów AK. Obok był karny obóz pracy, skąd brano uwięzionych na egzekucję.



Ryc. 18. Jasionowo, pow. Augustów. Wspólna mogiła mieszkańców wsi rozstrzelanych 26 sierpnia 1943 r. Wieś została doszczętnie zniszczona.



Ryc. 19. Serwy, pow. Augustów. Wspólna mogiła 22 bojowników Ruchu Oporu zamordowanych tu przez hitlerowców 2 czerwca 1944 r.

Latem 1944 r. dołączyła do naszego oddziału dwudziestodwuosobowa grupa radzieckich wywiadowców-spadochroniarzy, zrzuconych na Puszcę Augustowską. Desant nosił kryptonim Jasień i zajmował się wywiadem na użytek zbliżającego się frontu radzieckiego. Nasi partyzanci i towarzysze radzieccy wspólnie chodzili na wypady wywiadowcze na pogranicze Prus Wschodnich. Urządzaliśmy wspólne zasadzki na kurierów frontowych, pomagaliśmy towarzyszom radzieckim zebrać jak najwięcej materiałów wywiadowczych, które z kolei oni przekazywali za pomocą radiostacji na użytek sztabu II Frontu Białoruskiego. Dnia 16 sierpnia 1944 r. na grupę wywiadowczą Jasień — bazującą w pobliżu naszego miejsca postoju (koło Szczeppek) natknęła się grupa SS-manów, penetrująca las. Wywiązała się strzelanina. Wywiadowcy radzieccy, zabiwszy dwóch SS-manów, wycofali się w puszcę. Nasz dowódca Julian Wierzbicki — Roman, słysząc strzały pośpieszył towarzyszom radzieckim na pomoc. Natknęliśmy się na SS-manów. Wywiązała się walka, w wyniku której zginął nasz dowódca Roman...

W sierpniu 1943 r. oddział nasz znacznie się wzmocnił. Do terenów naszego operowania przybliżyła się linia frontu. Zwiększono ilość jednostek niemieckich. Postanowiliśmy przebijać się przez linię frontu. Oddział został podzielony na grupy. Jedna z takich grup partyzanckich natknęła się w rejonie Szczeppek na silny oddział niemiecki. Wywiązała się długa i zacięta walka. Straty były obustronne. Wycofujący się nasz oddział dostał się 2 października 1944 r. w okrążenie. Przyjeliśmy walkę. Bilans naszych strat po tych dwóch walkach wyniósł około pięćdziesięciu zabitych i wielu ciężko rannych. Z okrążenia przebiło się tylko 20 partyzantów. Nadmienię, że podczas tych walk koło Szczeppek i następnie w okrążeniu koło toru kolejowego zginęło również bardzo wielu Niemców. Liczby nie są mi znane. W obu walkach wspólnie z naszymi partyzantami walczyli również towarzysze z desantu Jasień. Ich straty wynosiły trzynastu poległych. Nie mogąc przebić się przez linię frontu ziemi augustowskiej, ja ze swoją grupą partyzancką wycofałem się aż na Suwalszczyznę w pobliże wsi Lipowe Żyliny i tam 26 października 1944 r. dotarły wojska radzieckie...

Nadmienię, że oddział partyzancki Romana przeprowadził szereg akcji przeciwko wrogowi. Jednak dziś trudno przypomnieć wszystkie..."

Tak w zarysie wyglądała działalność oddziału partyzanckiego AK, którym dowodził Julian Wierzbicki — „Roman”, większość partyzantów tego oddziału pochodziła z powiatu augustowskiego i przez całą wojnę walczyła.

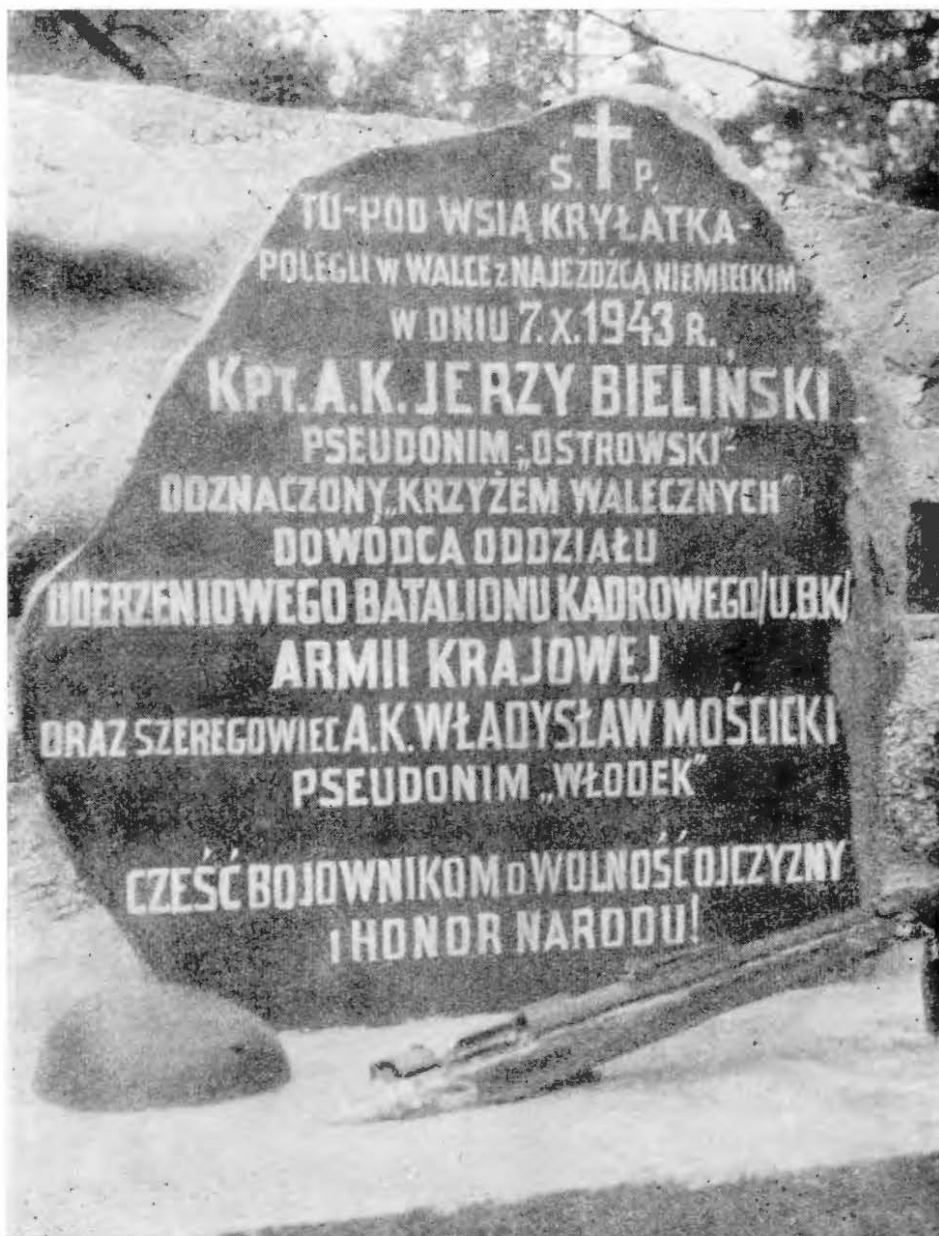
Latem 1943 roku zaczęły przybywać na Pojezierze Augustowskie grupy partyzanckie z Warszawy. Niektóre z nich miały rozkaz pozostać tutaj i walczyć z okupantem, inne tylko przechodziły tamtędy kierując się na Wileńszczyznę. Ze smutkiem i goryczą należy stwierdzić, że w większo-

ści przerzut tych grup z Warszawy na Augustowszczyznę nie był uzgodniony z miejscowym kierownictwem ruchu oporu, co z kolei pociągało za sobą smutne następstwa. Ciągące z Warszawy grupy partyzanckie, nie znając terenu i miejscowych warunków konspiracji, zachowywały się w terenie zbyt swobodnie, co — rzecz jasna — nie uchodziło uwagi agentury gestapo i żandarmerii. W ślad za tym szły okrutne represje.

Tak na przykład na początku sierpnia 1943 r. przez powiat grajewski i augustowski przechodził tzw. VIII Uderzeniowy Batalion Kadrowy AK, którym dowodził ppor. Ryszard Reiff — „Jacek”. Poszczególne grupy tego „batalionu” przechodziły lub kwaterowały w różnych wsiach, nie zachowując przy tym należytej konspiracji. Gestapo otrzymało odpowiednie meldunki. W wyniku tego wzięto odwet na wsiach, które posadzono o współpracę z partyzantką. W dniu 7 sierpnia 1943 r. otoczono wieś Grzędy, którą doszczętnie spalono. Dwudziestu dwóch mieszkańców — w tym wiele całych rodzin — rozstrzelano. W tym dniu spalono również — jako odwet za rzekomą pomoc partyzantom — wsie Kopytkowo i Polkowo. W wyniku szeroko zakrojonej oblavy ujęto również 20 mieszkańców wsi: Kapice, Sojczyn, Białogrądy, Osowiec (wieś) i rozstrzelano. Wymordowano również mieszkańców wsi Łągi.

Niektóre patrole z VII Uderzeniowego Batalionu Kadrowego AK pozostały na Pojezierzu Augustowskim i rozpoczęły akcję przeciwko hitlerowcom. Patrol dowodzony przez kpt. Jerzego Bielińskiego — „Ostrowskiego” wraz z miejscowymi partyzantami brał udział na początku października 1943 r. w uderzeniu na posterunek żandarmerii w Sztabinie. W dniu 7 października 1943 r. na ten patrol, kwaterujący w pobliżu wsi Krylatka, natknęli się Niemcy. W wyniku potyczki zginął Jerzy Bieliński — Ostrowski i partyzant Władysław Mościcki — „Włodek”.

Inny patrol z VIII UBK (popularnie patrole te zwano „Uderzenie”) w sierpniu 1943 r. działał we wschodniej części powiatu augustowskiego. Dowodził nim kpt. Julian Tadeusz Jagodziński — „Pawłowski”. W patrolu tym znajdowała się bohaterska bojowniczka ruchu oporu z Warszawy Maria Iwanicka — „Małgorzata” (studentka politechniki warszawskiej). Patrol Jagodzińskiego przeprowadził na Pojezierzu Suwalsko-Augustowskim wiele pomniejszych akcji partyzanckich. Swoją bazę wypadową miał w puszczy koło wsi Okółek. Jeden z agentów żandarmerii wytropił miejsce postoju patrolu Jagodzińskiego — „Pawłowskiego” i zameldował o tym do posterunku żandarmerii w Serwach (Suchej Rzeczce). Oblawa żandarmerii zaskoczyła patrol partyzancki. Dnia 12 sierpnia 1943 r. w wyniku walki, która wywiązała się między żandarmerią a patroliem Jagodzińskiego — „Pawłowskiego”, zginęli: kpt. Julian Tadeusz Jagodziński — „Pawłowski”, Maria Iwanicka — „Małgorzata” (porucznik, odznaczona Krzyżem Walecznych), sierżant Aleksander Sawaryn —



Ryc. 20. Kryłatka, pow. Augustów. Pomnik poległym partyzantom.



Ryc. 21. Ser w y. Pomnik na wspólnej mogile poległych partyzantów z VIII Uderzeniowego Kadrowego Batalionu AK. Tam między innymi spoczywają prochy Marii Iwanickiej — „Małgorzaty”.

„Piorun” oraz partyzanci: „Cecora”, „Okoń”, „Halicz”, „Broniek” i „Mazurek”.

Ogólnie należy stwierdzić, że patrole VIII UBK nie dokonały na terenie powiatu większych akcji, a dla niektórych partyzantów tych patroli wyprawa na ten teren skończyła się tragicznie. Ponadto nieumiejętne poruszanie się w terenie spowodowało zagładę (przez Niemców) kilku wsi i śmierć kilkudziesięciu ludzi, którzy z konspiracją nie mieli nic wspólnego.

Na początku sierpnia 1944 r. zakończyła się partyzancka działalność na terenie powiatu augustowskiego. Zanim jednak to nastąpiło, dowództwo 7 Obwodu skoncentrowało podległe mu oddziały w celu powzięcia decyzji, jak postąpić w związku z wyzwaniem tamtych terenów przez Armię Radziecką. Część oficerów 7 Obwodu, zaślepiona propagandą antyradziecką, nie rozumiejąca ducha nowych czasów oraz słuchająca rozkazów „góry” Armii Krajowej, podjęła decyzję, żeby oddziały partyzanckie zdemobilizować, broń zachować i przejść do dalszej konspiracji (wymierzonej przeciwko Armii Radzieckiej i władzy ludowej). Nie wszyscy usłuchali takiego rozkazu. Kilkudziesięciu partyzantów na czele z Czesławem Grajewskim — „Wirskim” stanęła w opozycji do takiego rozkazu. Ta grupa partyzantów — dowodzona przez Grajewskiego — Wirskiego — opuściła koncentrację 7 Obwodu AK i ruszyła na spotkanie Armii Radzieckiej. Stoczywszy po drodze kilka walk z Niemcami, oddział Grajewskiego — „Wirskiego” przeszedł szczęśliwie linię frontu. Nieomal wszyscy partyzanci tego oddziału — zdolni do służby wojskowej — wstąpili ochotniczo do odrodzonego wojska polskiego. Wielu z nich brało udział w szlaku bojowym I i II Armii, dosługując się stopni oficerskich i wysokich odznaczeń za czyny bojowe na froncie.

Postawa części komendy 7 Obwodu (o której była mowa poprzednio) w dużej mierze zaważyła na losach wielu uczciwych partyzantów, którzy w czasie walki z hitlerowcami wykazali dużo odwagi i męstwa. Wielu z nich trafiło do reakcyjnego podziemia WiN (Wolność i Niepodległość), a następnie do band terrorystycznych i brała udział w hańbiących czynach (morderstwa członków PPR, milicjantów, żołnierzy radzieckich, działaczy rad narodowych, rabunki itp.). Również okres kultu jednostki i działalności organów bezpieczeństwa Berii nie sprzyjał włączeniu się wielu z tych partyzantów do nowej rzeczywistości, jaką na Pojezierze Augustowskie przyniosła władza ludowa.

Należy też stwierdzić, że liczba zgrupowań partyzantów i ich uzbrojenie na ziemi augustowskiej, nie została należycie wykorzystana przez dowództwo 7 Obwodu. Większość partyzantów — a byli to przeważnie ludzie młodzi, pochodzący ze wsi — daleka była od rozumienia zakulisowych gier politycznych wśród wyższych dowódców Armii Krajowej. Ci młodzi ludzie szli do partyzantki takiej, jaka na ich terenie działała.



Ryc. 22. Zacieranie przez hitlerowców śladów zbrodni. Spalanie zwłok na miejscach masowych egzekucji, jak np. w Szczepnie i Klonownicy.



Ryc. 23. Sześciu Żydów — uczestników pracy hitlerowskiego „Kommando-1005”, które pod nadzorem gestapo (Waldemara Macholla) dokonywało na Pojezierzu Augustowskim palenia zwłok zamordowanych w masowych egzekucjach. Z kilkudziesięcioosobowej grupy Żydów, tylko ta szóstka uratowała się (ucieczką) od śmierci.

W większości wypadków nie znali często nazwy organizacji, do której wstępowali, a cóż dopiero mówić o znajomości ideologii, jaką ta organizacja reprezentowała. Szli do podziemia i partyzantki przeważnie z jedną myślą: bić okupanta hitlerowskiego. Czy komenda Obwodu umiała zapewnić tym młodym ludziom spełnienie tego warunku? Niestety, nie. Rozkazami hamowano akcje na wroga, a jako motywację wysuwano akcje odwetowe okupanta (egzekucje, palenie wsi, wywózki do obozów koncentracyjnych itp.). Tego rodzaju argumenty były może tylko częściowo uzasadnione i tylko w tym wypadku, jeżeli akcje przeciwko hitlerowcom przeprowadzono nieumiejętnie, zdekonspirowano się lub zdekonspirowano siatkę łączników. Należy przypomnieć, że przecież w latach 1941—1942, kiedy na Pojezierzu Augustowskim nie było oddziałów partyzanckich, a co za tym idzie — i akcji na wroga, w Szczebrze, Klonownicy i innych miejscowościach gestapo, SS, żandarmeria, policja i Wehrmacht przeprowadziły wiele masowych egzekucji. Czy i to można nazwać odwetem za działalność partyzancką? Hamowanie pędu szarej partyzanckiej braci do walki było dyktowane względami politycznymi, rozkazami z góry. Na ten temat napisano już niejedną rozprawę.

A jak wygląda ocena działalności partyzanckiej na Pojezierzu Augustowskim w oczach samych partyzantów? Sięgnijmy do wspomnień cytowanych poprzednio dowódców i partyzantów.

Zbigniew Zdrodowski — „Kmicic”, pisze:

„... Uważam, że przy możliwościach — przede wszystkim terenowych — jakie istniały na ziemi augustowskiej można było wzniecić inny pożar walki partyzanckiej i to nawet już w roku 1942 czy 1943. Partyzanci palili się do walki, ale dowództwo nie umiało stworzyć im odpowiednich warunków. Kazało być ostrożnym, wyczekiwać. Na co? Dowództwo straszło stale represjami. Ale przecież w Szczebrze czy Klonownicy — gdzie zamordowano tysiące bezbronnych ludzi — egzekucje odbyły się wtedy, kiedy nie było jeszcze działalności partyzanckiej. Ludzie zginęli tam nie w ramach odwetu czy represji. Była to planowa zagłada ludności polskiej i to czekało chyba wszystkich mieszkańców tej ziemi. Kto wie, czy wcześniejsza działalność oddziałów partyzanckich nie powstrzymałaby ludobójców od takich czynów?...”

Antoni Dąbrowski — „Zajac”, pisze:

„... Oceniając z perspektywy lat ówczesną działalność Armii Krajowej na ziemi augustowskiej, chcę podkreślić, że element partyzancki był bardzo patriotyczny, oddany sprawie walki, zapalny do czynu. Przeważała młodzież w wieku przedpoborowym, ale mieliśmy również i dobrą, młodą kadrę podoficerską, ostrzelaną już w kampanii wrześniowej. Mieliśmy zaplecze w postaci patriotycznej wsi, która nas karmiła, ubierała. przechowywała i informowała o wrogu. Muszę tu wspomnieć niesławną postać jednego z naszych przełożonych, Bohaterewicza-Zemstę, inspek-

tora 7 i 8 Obwodu AK. Człowiek ten nie dowierzał młodzieży wiejskiej w partyzantce, hamował akcje na wroga, szykanował dowódców, którzy samorzutnie przeprowadzali akcje. Specjalnością Bohaterewicza-Zemsty były sądy wojskowe nad partyzantami, i to za lada głupstwo. Tak na przykład z wyroku Zemsty na początku kwietnia 1944 r. rozstrzelano w oddziale Sępa partyzanta Rysia. Spowodowało to postrach wśród mniej zahartowanych partyzantów, a nawet zdarzyły się wypadki kilku dezercji. Winą tegoż Zemsty była niechęć do zacieśnienia współpracy z partyzantami radzieckimi mjra Orłowa, co niewątpliwie wpłynęło na trudną sytuację wielu akowców po wyzwoleniu. Drugim mankamentem było to, że nie było odpowiedniej koordynacji poczynań partyzanckich na szczeblu obwodu. Rezultatem tego każdy dowódca oddziału partyzanckiego był zdany na własne siły i musiał załatwiać szereg takich spraw, które należały do kompetencji komendy Obwodu. Mimo tych niedociągnięć, wydaje mi się, że te skromne oddziały partyzanckie Augustowszczyzny w dużej mierze spełniły swoją rolę. Niemcy przeceniali nasze siły. Co za tym idzie, nie mogli dokonać takich zniszczeń na Augustowszczyźnie, jak sobie pragnęli. Poza tym partyzantka była dla wielu ludzi dobrą szkołą życia”.

Czesław Grajewski — „Wirski”, pisze:

„... Bohaterstwo i trud rodaków ziemi augustowskiej, którzy bez reszty poświęcili się walce z okupantem, nie poszedł na marne. Stałe nękanie wroga przez nasze oddziały przyczyniło się, chociaż w małym stopniu, do jego klęski. W latach 1941—1942 hitlerowska żandarmeria, grasująca



Ryc. 24. Oddział partyzancki Armii Krajowej dowodzony przez Juliana Wierzbickiego — „Romana”. Walczył on na Pojezierzu Augustowskim.



Ryc. 25. Partyzanci z VIII Uderzeniowego Batalionu Kadrowego AK w Puszczy Augustowskiej.

bezkarnie po powiecie, stosowała bestialskie represje wobec ludności i to za najmniejsze uchybienia władzy hitlerowskiej. Z chwilą gdy na terenie ziemi augustowskiej pojawiły się oddziały partyzanckie, żandarmi i ich pomocnicy, bojąc się o swoje życie, w zasadzie unikali starć z miejscową ludnością. Niemcy bojąc się odwetu ze strony partyzantów byli w swoich poczynaniach powściągliwi i ostrożni. Trud pracy konspiracyjnej na terenie powiatu augustowskiego nie poszedł na marne. Przemyślana działalność partyzancka nie wywołała represji ze strony wroga (w stosunku do ludności cywilnej), a raczej hamowała początkowe zuchwałstwa władz hitlerowskich. Dzięki akcjom partyzanckim — jak zniszczenie śluz na Kanale Augustowskim i tartaku w Macharcach — hitlerowcy nie zniszczyli przepięknej Puszczy Augustowskiej, jak na to początkowo się zanosiło. Akcje partyzanckie uratowały też setki, a może i tysiące ludzi przed wywiezieniem do niewolniczych prac w głąb Rzeszy. Pojawienie się oddziałów partyzanckich zahamowało rozrost miejscowych elementów profaszystowskich. Niejeden ze współpracowników gestapo czy żandarmerii przypłacił życiem swoją gorliwość. Utrudniało to okupantowi rozpracowanie terenu i poznanie tajników konspiracji...

Władysław Sala — „Krzemień”, pisze:

„... Jeżeli chodzi o moje osobiste spojrzenie' na ówczesną działalność partyzancką na Augustowszczyźnie, to mogę stwierdzić, że wyższe dowództwo AK nie dążyło do aktywnej walki z okupantem, chociaż były ku temu sprzyjające warunki. Szarzy partyzanci, jak też dowódcy niższych szczebli, wyłamywali się spod rozkazów ograniczenia walki i na własną rękę przeprowadzali akcje na wroga. Takie akcje wiązały na tamtym terenie znaczne siły wroga, hamowały rozwyrwienie Volksdeut-schów, budziły strach wśród szpicli i współpracowników hitlerowskich. Wszystkie wystąpienia partyzantów powodowały nie tylko strach wśród wrogów, lęk żandarmerii, gestapo, lecz również dezorganizowały administrację niemiecką, transport, poczynania gospodarcze. To wszystko podtrzymywało społeczeństwo polskie na duchu, dodawało sił i nadziei do wytrwania i przeżycia koszmaru okupacji...”

Sądzę, że te cztery wypowiedzi byłych partyzantów w jakiejś mierze charakteryzują postawę dowództwa AK na Pojezierzu Augustowskim i zarazem charakteryzują samą działalność partyzancką.

Z braku dokumentów trudno dać podsumowanie całości konspiracji i działalności partyzanckiej na terenie powiatu augustowskiego. Z relacji samych partyzantów wynika, że w dziesiątkach większych i mniejszych akcji, przeprowadzonych na tamtym terenie, zabito kilkuset Niemców. Podczas tych akcji poległo ponad pięćdziesięciu partyzantów, a wiele zdekonspirowanych łączników i pomocników zamęczono w lochach gestapo, w obozach koncentracyjnych, rozstrzelano w miejscach masowych kaźni.

Na przestrzeni 1944 r. Niemcy rozbudowali na Pojezierzu Augustowskim system obronny. Wykorzystano tu warunki naturalne, jak: bagna rzeki Biebrzy, Kanał Augustowski, liczne jeziora i puszcę. Tu miano powstrzymać zwycięski pochód Armii Radzieckiej, stąd bowiem był już tylko krok do pruskiego gniazda — Prus Wschodnich. W lipcu 1944 r. pozycje obronne na Pojezierzu Augustowskim zajęła 4 armia polowa gen. Hossbacha. Armia ta zamykała dostęp do Prus na odcinku od Biebrzy aż za Puszcę Romincką (po Niemen) — czyli na odcinku przeszło 140-kilometrowym. Głównymi ogniskami obrony był Augustów, Suwałki i Gołdap. W drugiej połowie lipca 1944 r. wojska radzieckie dwóch frontów: II Białoruskiego Frontu i III Białoruskiego Frontu dotarły do granic powiatu augustowskiego. W zaciętych walkach zbliżono się do Biebrzy i Kanału Augustowskiego. Wielokrotne, krwawe ataki, by sforsować tzw. cieśninę pod wsią Białobrzegami (Jez. Sajno, rzeka Netta, Kanał Augustowski), zakończyły się początkowym niepowodzeniem. Również zagony wojsk radzieckich, które zapuściły się w walkach aż pod Augustów, zostały powstrzymane i rozbite. Armia gen. Hossbacha stawiła zacięty opór, wykorzystując i system obronny na tamtym terenie, i zmęczenie

jednostek Armii Radzieckiej, które w bojach przeszły kilkusetkilometryowy szlak. Ofensywa radziecka zaczęła słabnąć. Część powiatu augustowskiego została wyzwolona, większość natomiast ówczesnych gmin była jeszcze pod władzą hitlerowską. Linia frontu przecięła na dwie połowy obszar powiatu augustowskiego. Stało się to tragedią dla wielu wsi, leżących w bliskości linii frontu i działań wojennych (wysiedlenia, zniszczenia zabudowań, zaminowanie pól).

We wrześniu i na początku października 1944 r. dowództwo III Białoruskiego Frontu (dowódca gen. armii I. D. Czerniachowski) przygotowało ofensywę, której celem było wyzwolenie Augustowa, Suwałk i wdarcie się na terytorium Prus Wschodnich. Natarcie rozpoczęło się 16 października 1944 r. i objęło 140-kilometryowy odcinek frontu od Kanału Augustowskiego po pruskie miasto Schirwind (na północy). W ciężkich bojach jednostki radzieckie wdarły się pancernymi zagonami na teren Prus Wschodnich w kierunku na Ebenrode, Nemersdorf i Gumbinnen. Natarcie objęło również tereny Pojezierza Suwalsko-Augustowskiego. W zaciętych walkach jednostki radzieckie dotarły do przedmieść Augustowa. Boje toczyły się ze zmiennym szczęściem. Miasto — a raczej ta jego część, która leży nad rzeką Netta i Byстрыm Kanałem — przechodziło kilkakrotnie z rąk do rąk. Po kilkudniowych zaciętych walkach 24.X.1944 r. znaczna część Augustowa znalazła się w rękach radzieckich. Jednak linia frontu przebiegała dosłownie po przedmieściu Augustowa (od strony zachodniej). W walkach o Augustów wyróżniły się szczególnie męstwem jednostki radzieckie, wchodzące w skład 3 korpusu kawaleryjskiego gwardii z 50 armii II Białoruskiego Frontu i jednostki 31 armii z III Białoruskiego Frontu. W walkach o miasto zginęło około 1500 oficerów i żołnierzy radzieckich. Miasto uległo prawie całkowitemu zniszczeniu. Radziecka ofensywa na Prusy znowu utknęła. Linia frontu nadal przecinała Pojezierze Augustowskie, powodując dalsze zniszczenia materialne i olbrzymie cierpienia ludności. Dopiero w wyniku ofensywy styczniowej w 1945 r. cały powiat augustowski został wyzwolony spod hitlerowskiego jarzma. Oto wykaz niektórych miejscowości i dat ich wyzwolenia. Sztabin — 31 lipca 1944 r., Bargłów — 23 stycznia 1945 r., Kamionka Stara — 23 stycznia 1945 r., Netta — 23 stycznia 1945 r., Rudki Stare i Nowe — 23 stycznia 1945 r., Dolistówka — 23 stycznia 1945 r.

W okresie walk radzieckich na Pojezierzu Augustowskim oraz w okresie utrzymywania się tam linii frontu wielu ludzi — w tym byłych partyzantów — okazywało Armii Radzieckiej wielką pomoc wywiadowczą. Dostarczano informacji o dyslokacji i umocnieniach jednostek hitlerowskich. Wspólnie z radzieckimi wywiadowcami niektórzy partyzanci chodzili na zwiad za linię frontu (znali dobrze swoje tereny).

Wyzwolenie latem i jesienią 1944 r. części powiatu augustowskiego oraz ofensywa styczniowa 1945 r. — która dała wolność całemu powia-

towi — zamknęły ciekawy, tragiczny, a zarazem bohaterski okres dziejów wojennych na Pojezierzu Augustowskim. Opracowanie niniejsze miało na celu pokazać w ogólnym zarysie najciekawsze wydarzenia tego okresu. Brak źródeł i niedostatek — a raczej prawie brak — dokumentów na pewno powoduje duże luki w tym opracowaniu. Niech to jednak będzie impulsem dla historyków i badaczy ówczesnego okresu do pełniejszego opracowania tragicznych i bohaterskich dziejów tej pięknej ziemi.

Materiały i źródła

1. „Wojskowy Przegląd Historyczny” nr 2, MON, Warszawa 1960.
2. Polskie siły zbrojne w drugiej wojnie światowej, t. I, część II i III oraz t. III, wyd. Instytut Historyczny im. gen. Sikorskiego w Londynie.
3. Relacja Jana Chłudzińskiego — zapis własny, zbiory A. Omiljanowicza.
4. M. Turlejska, Książka i Wiedza, Warszawa 1966.
5. Dokumenty z tajnej kancelarii 3 pułku szwoleżerów w Suwałkach, zbiory A. Omiljanowicza.
6. Relacja Waldemara Macholla — zapis własny, zbiory A. Omiljanowicza.
7. Akta personalne P. Djaczenki — zbiory własne A. Omiljanowicza.
8. Archiwum Komendy Woj. Milicji Obywatelskiej w Białymstoku.
9. Archiwum Sądu Wojewódzkiego w Białymstoku, akta sprawy: Ignacego Pawełki, Franciszka Ciecucha, Stanisława Łukomskiego, Aleksandra Klonowskiego, Zygmunta Ewko, Henryka Ciecucha, Jana Bućko, Józefa Czerobskiego, Kazimierza Łukomskiego.
10. Historia wielkiej wojny narodowej Związku Radzieckiego, tomy I—VI, Ministerstwo Obro-
ny ZSRR, Moskwa 1966 (wydanie rosyjskie).
11. Wojna wyzwolenicza narodu polskiego w latach 1939—1945, MON, Warszawa 1963.
12. Biuletyny Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, t. I—XV, Wydawnictwo Prawnicze (wydane w latach 1947—1965).
13. Relacja Józefa Gutowskiego — zapis własny, zbiory A. Omiljanowicza.
14. Akta rozprawy głównej przeciwko gauleiterowi Erichowi Kochowi — 26 tomów, Archiwum Sądu Wojewódzkiego w Warszawie.
15. Akta rozprawy głównej przeciwko Waldemarowi Macholliowi, Archiwum Sądu Wojewódzkiego w Białymstoku.
16. Zeznania Stanisława Kuprewicza, akta Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Białymstoku.
17. Zeznania Zygmunta Okrągłego, Archiwum Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Białymstoku.
18. Zeznania Waclawa Pietraszkiewicza, Archiwum jak wyżej.
19. Zeznania Władysława Sali, Archiwum jak wyżej.
20. Zeznania Ireny Pliszko, Archiwum jak wyżej.
21. Zeznania Czesława Służyńskiego, Archiwum jak wyżej.
22. Zeznania Stanisława Sztukowskiego, Archiwum jak wyżej.
23. Zeznania Malwiny Dietczyk, Archiwum jak wyżej.
24. Zeznania Józefa Kasjanowicza, Archiwum jak wyżej.
25. Zeznania Marii Stefanowskiej, Archiwum jak wyżej.
26. Relacja pisemna Zbigniewa Zdrodowskiego, zbiory A. Omiljanowicza.
27. Relacja pisemna Władysława Sali, zbiory A. Omiljanowicza.
28. Relacja pisemna Henryka Szybińskiego, zbiory A. Omiljanowicza.
29. Relacja pisemna Antoniego Dąbrowskiego, zbiory A. Omiljanowicza.
30. Relacja pisemna Czesława Grajewskiego, zbiory A. Omiljanowicza.

31. Relacja Jana Szostaka — zapis własny, zbiory A. Omiljanowicza.
32. Relacja Mikołaja Wojciechowskiego — zapis własny, zbiory A. Omiljanowicza.
33. Relacja M. Tomkiewicz — zapis własny, zbiory A. Omiljanowicza.
34. J. Gumkowski i K. Leszczyński, Okupacja hitlerowska w Polsce, „Polonia”. Warszawa 1961.
35. Druga wojna światowa (informator) — praca zbiorowa, MON, Warszawa 1962.
36. A. Malinin, Razgrom wraga w Białarusi, Ministerstwo Obrony ZSRR, 1961 r. (wyd. rosyjskie).
37. Archiwum własne — zapiski z rozmów na temat zbrodni, działalności wywiadu hitlerowskiego, walk partyzanckich i wyzwolenie Augustowszczyzny — zbiory A. Omiljanowicza.

РЕЗЮМЕ

Во время сентябрьской кампании на Августовском Приозерье не было более интересных событий военного характера. 25 сентября 1939 г. Августов и весь повят были заняты Красной Армией. Эту территорию включено в Западную Белорусь и присоединено к СССР. В 1940—1941 гг. на Августовском Приозерье широкую деятельность развернула гитлеровская военная разведка Абверы. Диверсионно-разведочными действиями руководил Петр Дьяченко, бывший майор польских войск, а в то время полковник Абверы, шеф центра разведки в Сувалках. Высылаемые на территорию Августовского шпионы совершали убийства из-за угла и проводили военную разведку для штабов гитлеровской армии.

22 июня 1941 года г. Августов и окрестности заняли германцы. Началась гитлеровская оккупация, несущая террор, облавы, вывозку людей в концентрационные лагеря. В Августовском Приозерье германцы совершили ряд преступлений. И так например в Щебже расстреляли 8 тысяч человек, в Клёновице — 6 тысяч. Сожгли ряд деревень и убили в них население, как напр. Ясёмово, где 26 августа 1943 года убито 58 жителей, в том числе много женщин и маленьких детей. Эти преступления совершали как гестапо, так и жандармерия, полиция СС и Вермахт. По неполным подсчетам на Августовском Приозерье гитлеровские оккупанты убили несколько тысяч человек.

С первых дней гитлеровской оккупации началось там организоваться Движение сопротивления. Сначала это было подполье ZWZ, а потом партизаны АК. Территория Приозерья была охвачена деятельностью 7 Округа Крайовой Армии. В каждой гмине и деревне были заставы подпольной организации. Со временем развернулось партизанское движение. Организаторами партизанских отрядов были прежде всего участники сентябрьской кампании. Большинство партизанов происходило из местных деревень. Местные условия способствовали развитию партизанского движения. Скудное вооружение и плохая политика верховного командования АК не позволяли проводить активную партизанскую деятельность. Несмотря на это, партизанские отряды Августовского Приозерья провели ряд больших и меньших боевых действий против оккупанту. Доносят об этом бывшие командиры отрядов и партизаны между прочими: Чеслав Граевски — „Вирски”, Антони Домбровски — „Зайонц”, Збигнев Здродовски — „Кмициц”, Владыслав Саля — „Кшемь” и другие. Были это действия разного рода: разоружение жандармских полков, ликвидирование агентур гестапо и жандармерии, отнятие контингентов, набеги на немецкие владения и предприятия заведомые германцами. Действия такого рода, хотя и небольшого военного значения, имели однако свой важный аспект — прежде всего пропаганды. Приободряли террори-

зированное население, охлаждали колаборационистам желание сотрудничества с оккупантом, держали в шахе германцев, которые в свою очередь должны были увеличивать в тех районах свои гарнизоны жандармерии, полиции и Вермахта.

Большое значение имело сотрудничество партизанов АК с советскими партизанами, которыми на Августовском Приозерье командировал майор Владимир Орлов — „Калиновски”. Между польскими и советскими партизанами был заключен договор о сотрудничестве. Проведен ряд совместных действий. Например к большим совместным действиям надо зачислить сражение проведенное с германцами на шоссе Августов—Гродно. Там польские и советские партизаны в нескольких засадах нанесли отступающим с восточного фронта Германцам большие потери. Сотрудничество польских и советских партизанов является прекрасным примером братства войск в борьбе против совместному врагу. Во время партизанских сражений на Августовском Приозерье убито несколько сот германцев. Потери партизанов составляли несколько десятков погибших. По оценке самых партизанов деятельность их выглядит положительно, однакоже много горьких слов высказывали относительно командования 7-го Обвода АК, которое не умело воспламенить большого пожара борьбы и использовать все возможности нанести врагу большой удар.

Летом и осенью 1944 года советские части достигли Августовского Приозерья. Проведено там много жесточенных сражений. Августов был до основания разрушен. Полное освобождение повята произошло только в январе 1945 года.

SUMMARY

During the September Campaign, there were no interesting events of military character in the Augustów Lake region. On the 25th of September, 1931, Augustów and the surrounding district were occupied by the Red Army. This area was included into West Byelorussia and became a part of the Soviet Union. In the years 1940—41, the Nazi Intelligence, the „Abwehr”, developed wide activities in the Augustów Lake region. Those activities were directed by Peter Dyachenko, formerly a major of the Polish army and at that time colonel of the „Abwehr” chief of the Intelligence at Suwałki. Spies sent to the Augustów region committed secretly murders and worked on behalf of the Staffs of the Nazi army.

On the 22nd of June, 1941, the Germans came to Augustów and its environs. The Nazi occupation resulted in terror, chasing and catching of people and deportations to concentration camps. The Germans committed a series of crimes in the Augustów region. For instance, at Szczebra 8 thousand people, and at Klonowica — 6 thousand were shot. Several villages were burnt and their inhabitants murdered, as for instance at Jasionowo where 58 inhabitants, among them many women and small children were murdered on the 26th of August, 1943. Those crimes were committed by the Gestapo, the gendarmerie, the police, the SS and the Wehrmacht as well. According to incomplete data, the Nazi murdered several thousand people in the Augustów Lake region.

In the first days of the Nazi occupation, The Resistance Movement started there: at first it was the ZWZ underground movement and then the AK guerilla. The Augustów Lake region was covered by the activities of the 7th centre of the AK army. Posts of the underground organisation were in every village. In the course of time, the guerilla movement developed. The participants of the September Campaign were the chief organisers of guerilla detachments. Most partisans came from

villages of that region. The topographical conditions were favourable for the development of the guerilla movement. Scanty weapons and the wrong policy of the AK high Command hampered the guerilla operations. Nevertheless the guerilla detachments of the Augustów Lake region performed several greater or smaller military operations against the occupants, which have been reported by the former commanders and partisans: Czesław Grajewski — „Wirski”, Antoni Dąbrowski — „Zajac”, Zbigniew Zdrodowski — „Kmicic”, Władysław Sala — „Krzemień”, and others. There were operations of different kinds: disarmament of gendarmerie posts, liquidation of the Gestapo agents and gendarms, confiscation of food quotas, sallies to estates owned or enterprises directed by the Germans. Such operations although of but a small military value, had their great importance, first of all as propaganda. They encouraged the terrorized population, chilled the collaborators' disposition to co-operate with the Nazi occupant and kept in check the Germans forced in turn to increase their posts of gendarmerie, police and Wehrmacht on that area.

The co-operation between the AK and the Soviet partisans was of great importance: in the Augustów Lake region the latter were commanded by major Vladimir Orlov „Kalinovsky”. A co-operation agreement was signed between the Polish and the Soviet guerillas and several common operations were performed. Battles fought against the Germans on the Augustów—Grodno highway belong to major common operations. In several ambushes on that highway, the Polish and Soviet partisans inflicted considerable blows to the Germans retreating from the eastern front. The co-operation of the Polish and Soviet partisans has been a beautiful example of the „soldiers' brotherhood” in the struggle against the common enemy. Several hundreds of the Germans were killed in the guerilla battles in the Augustów Lake region. The partisans whose casualties amounted to several tens, consider their activities as a good job, but they speak with exasperation about the Command of the 7th centre of the AK army who did not know how to kindle a greater zeal for struggle or how to take advantage of all possibilities to inflict harder blows to Germans.

In the summer and autumn of 1944 the Soviet army reached the Augustów Lake region. Many heavy battles were fought there. The town of Augustów was completely destroyed. It was not before January, 1945, that a complete liberation of that district took place.

TERAŹNIEJSZOŚĆ

H. MAJECKI

PIERWSZE LATA WŁADZY LUDOWEJ W POWIECIE AUGUSTOWSKIM

(jesień 1944 — styczeń 1947 r.)

Первые годы народной власти в августовском повяте

The First Years of the Rule of the People in the District of Augustów

I. Wyzwolenie powiatu augustowskiego. Warunki powstania władzy ludowej

Latem 1944 r. zwycięska Armia Radziecka, kontynuując swą ofensywę, wyzwoliła wschodnie obszary naszego kraju. Wyzwolenie części ziem polskich stworzyło pomyślne warunki do odbudowy państwowości polskiej. W dniu 21 lipca 1944 r. w Chełmie powstał Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego — pierwszy w dziejach naszego narodu rząd robotniczo-chłopski. W wydanym w dniu następnym Manifeście rząd wzywał cały naród do kontynuowania walki o zwycięskie zakończenie wojny, o wyzwolenie pozostałych ziem polskich. Manifest zapowiadał przeprowadzenie szerokich reform społeczno-gospodarczych, demokratyzację życia politycznego oraz oparcie polityki zagranicznej państwa na zasadach przyjaźni i braterskiej współpracy z krajami sąsiednimi, a przede wszystkim ze Związkiem Radzieckim. Dalszym krokiem, podjętym przez PKWN, była organizacja aparatu administracyjnego i samorządu terenowego w wyzwolonych województwach, powiatach, miastach i gminach.

Na Białostocczyźnie budowę aparatu administracyjnego zainicjowała grupa przedstawicieli PKWN z majorem Leonardem B o r k o w i c z e m i dr Jerzym S z t a c h e l s k i m. W końcu sierpnia 1944 r. w Białymstoku powstał Urząd Wojewódzki oraz Wojewódzka Rada Narodowa. W tymże czasie pełnomocnicy powiatowi PKWN przystąpili do organizowania władzy ludowej w terenie.

W jakich warunkach przebiegało organizowanie władzy ludowej w powiecie augustowskim? Powiat augustowski wyzwolony został nieco później niż południowo-wschodnia część województwa białostockiego. W dniu 25 sierpnia 1944 r. wyzwolony został Lipsk (wchodził on wówczas w skład powiatu augustowskiego), 31 sierpnia 1944 r. — Sztabin. Augustów wy-

zwolony został dopiero 24 października 1944 r.¹. Powiat augustowski znalazł się w strefie bezpośrednich działań wojennych. Północna część powiatu pozostała aż do ofensywy styczniowej 1945 r. pod okupacją niemiecką. Jesienią 1944 r. nastąpiła względna stabilizacja frontu na rzece Biebrzy. Ludność poszczególnych wiosek środkowej części powiatu, a także miasta Augustów została ewakuowana. Organizowanie władzy ludowej było możliwe tylko w południowej części powiatu.

Warunki tworzenia władzy ludowej na terenie powiatu augustowskiego były nadzwyczaj ciężkie. Przede wszystkim należy podkreślić zniszczenia, jakich doznała większość miejscowości w powiecie. Przedstawiciele PKWN, Władysław Jagiełło i Stefan Kalinowski, którzy przybyli do Augustowa w trzy dni po jego wyzwoleniu, stwierdzili, co następuje: „W mieście napotykamy na ślady barbarzyńskiego zniszczenia. Niemcy wszystko, dosłownie wszystko, z miasta wywieźli. Domy stoją bez futryn, okien i drzwi, umeblowanie, którego nie mogli zabrać, połamali i spalili, z kuchen zerwane są wszystkie żelazne płyty, blacha i papa jest zdarta z dachów, podłogi są zerwane. Wyszadzone w powietrze: dwa tartaki, fabrykę skór, szkołę powszechną, gmach starostwa, pocztę, dwa młyny, drukarnię i kościół”². Poważnemu zniszczeniu uległo również wiele wiosek, szczególnie tych, które znajdowały się w strefie bezpośrednich działań wojennych. Domy i zabudowania gospodarcze zostały spalone, zbiory poniszczone, znaczna część pól poryta okopami lub zaminiowana.

Sytuacja polityczna w powiecie była również skomplikowana. Podobnie jak i w innych częściach województwa, w powiecie augustowskim w okresie okupacji hitlerowskiej nie działała Polska Partia Robotnicza (PPR), nie było tu również konspiracyjnych rad narodowych. Działała natomiast i reprezentowała znaczną siłę polityczną miejscowa organizacja Armii Krajowej (AK), komendantem której był „Komar” (onże „Łom”). Z AK związane były inne organizacje polityczne, m.in. konspiracyjne Stronnictwo Ludowe („Roch”). Istniał również konspiracyjny aparat administracyjny, podległy Delegaturze rządu emigracyjnego, na czele ze starostą powiatowym.

Nowa sytuacja polityczna po powstaniu PKWN wywarła poważny wpływ na postawę wielu ludzi związanych z AK. Starosta powiatowy Stanisław Bućko zerwał z rządem emigracyjnym i opowiedział się po stronie PKWN. W liście do wojewody białostockiego dra J. Sztachelskiego St. Bućko ogłosił swą solidarność z programem PKWN. W liście tym St. Bućko apelował do mieszkańców powiatu augustowskiego „... aby

¹ „Wojskowy Przegląd Historyczny”, nr 2 (1961), Załącznik.

² Archiwum Zakładu Historii Partii przy KC PZPR (AZHP), Akta KC PZPR, Wydział Organizacyjny, Sprawozdanie kpt. Jagiełły Władysława i kpt. Kalinowskiego Stefana z podróży służbowej do Suwałk 295/DX-6.

wyzyli się wszelkich uprzedzeń i nieufności do poczynañ Krajowej Rady Narodowej oraz dołożyli starań dla wzmożenia jedności narodu w walce o nową, wolną i demokratyczną Polskę”³. Stanowisko swoje wobec nowych władz potwierdził St. Bućko w swym przemówieniu na wiecu w Sztabinie w dniu 8.X.1944 r. Komenda Obwodu Augustowskiego AK potępiła postępowanie St. Bućki i wykluczyła go z szeregów organizacji⁴. Nie zahamowało to, oczywiście, procesu dalszego rozkładu ideowego miejscowej organizacji AK. Wielu członków AK, nie zawsze godząc się wewnętrznie z polityką nowych władz, uważało, że ogłoszone przez AK hasło bojkotu mobilizacji jest niesłuszne, i masowo wstępowało w szeregi WP. Powodowało to ferment w miejscowej organizacji AK.

II. Powstanie władzy ludowej

Wojewoda białostocki mianował starostą powiatowym St. Bućkę, który niezwłocznie przystąpił do organizacji aparatu administracyjnego rad narodowych. Tymczasową siedzibą starostwa powiatowego został Sztabin, a od listopada 1944 r. — Lipsk. Siedziba organizującej się Komendy Powiatowej MO mieściła się w tym czasie we wsi Krasnybór. Przystąpiono również do organizacji terenowych rad narodowych. Do końca listopada 1944 r. udało się jednak zorganizować tylko 3 gminne rady narodowe, których skład nie był zresztą kompletny ze względu na toczące się działania wojenne⁵. Okazało się jednak, że St. Bućko nie mógł sprostać powierzonym mu zadaniom w tak skomplikowanej sytuacji politycznej. W grudniu 1944 r. stanowisko starosty augustowskiego objął członek PPR, porucznik Wacław Stańczykowski. Do czasu styczniowej ofensywy wojsk radzieckich proces organizowania władz terenowych niewiele posunął się naprzód.

Ofensywa styczniowa wojsk radzieckich przyniosła wyzwolenie północnej części powiatu. 23 stycznia 1945 r. siłami wojsk 2 Frontu Białoruskiego wyzwolony został Bargłów Kościelny, Netta, Dolistówka, Kamionka Stara⁶ i wiele innych miejscowości powiatu. Powstały sprzyjające warunki do budowy aparatu administracyjnego i samorządu terenowego nie tylko na ziemiach nowo wyzwolonych, ale również i tych, które wyzwolone zostały jeszcze w 1944 r., ale znajdowały się w pasie przyfrontowym.

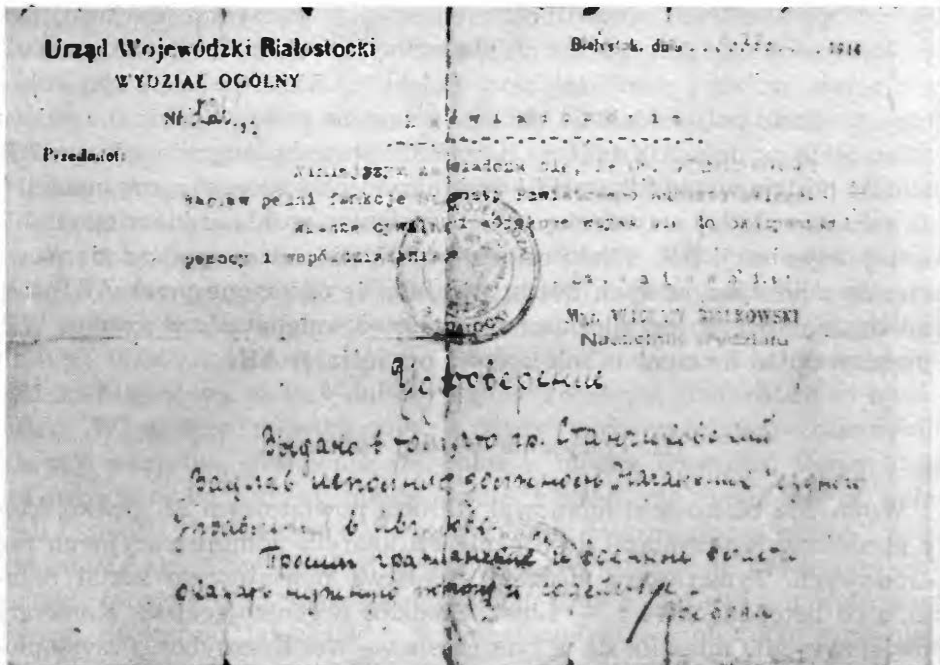
Jeszcze przed rozpoczęciem ofensywy starosta W. Stańczykowski zwo-

³ „Rzeczpospolita”, r. I, nr 70 z 12.X.1944.

⁴ Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (AMSW), 305.

⁵ Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Białymstoku (WAP), Akta Urzędu Wojewódzkiego Białostockiego, Wydział Samorządowy, Spis 78, Wykaz statystyczny z wyborów do rad narodowych z terenu woj. białostockiego z 1.XII.1944.

⁶ „Wojskowy Przegląd Historyczny”, nr 2, 1961, Załącznik.



Ryc. 1. Zaświadczenie o pełnieniu przez por. Wacława Stańczykowskiego funkcji starosty augustowskiego.

łał w Lipsku pierwsze posiedzenie Powiatowej Rady Narodowej. Posiedzenie to odbyło się 20.I.1945 r. z udziałem 10 osób. Na posiedzeniu tym wybrano Prezydium PRN w składzie: przewodniczący — Wacław Stańczykowski, wiceprzewodniczący — Mieczysław Domaśzewicki, sekretarz — Bolesław Chomiczewski, członkowie: Wincenty Wasilczyk i Konstanty Zienniewicz⁷. Na drugim posiedzeniu PRN w dniu 22.III.1945 r. W. Stańczykowski złożył rezygnację ze stanowiska przewodniczącego PRN, nie mogąc piastować dwóch funkcji. Nowym przewodniczącym PRN został Zygmunt Szczodrowski⁸. Starostwo powiatowe oraz inne urzędy szczebla powiatowego przeniósł swe siedziby do Augustowa jeszcze w styczniu lub na początku lutego 1945 r. Do końca marca 1945 r. we wszystkich gminach działały już zarządy gminne oraz gminne rady narodowe. W Augustowie zorganizowany został magistrat, Miejska Rada Narodowa powstała natomiast nieco później.

Istotną pomoc w organizowaniu życia politycznego oraz społecznego okazała miejscowym władzom grupa aktywu społecznego, przysłana z Białegostoku przez komitet Wojewódzki PPR. Na czele tej grupy stali

⁷ Powiatowe Archiwum Państwowe w Suwałkach (PAP). Akta PRN w Augustowie, Protokół nr 1 z posiedzenia PRN z 20.I.1945.

⁸ Tamże, Protokół nr 2 z posiedzenia PRN z 22.III.1945.



Ryc. 2. Antoni Laskowski — I sekretarz Komitetu Powiatowego PPR w Augustowie (zdjęcie ówczesne).



Ryc. 3. Wacław Stańczykowski — starosta powiatu augustowskiego (zdjęcie ówczesne).

Emil Kuncewicz oraz Antoni Rutkowski. Głównym zadaniem tej grupy było przeprowadzenie reformy rolnej, organizacja Związku Samopomocy Chłopskiej, organizacja wiosennej akcji siewnej. Grupa ta współdziałała ze starostą powiatowym w organizowaniu pierwszej komórki PPR.

W dniu 6.III.1945 r. odbyto pierwsze posiedzenie Komitetu Organizacyjnego PPR, który przekształcił się później w Komitet Powiatowy PPR. W jego skład weszli: Emil Kuncewicz, Aleksander K u c z y ń s k i, Wacław Stańczykowski, Antoni Rutkowski i Mikołaj D r y g o⁹. I sekretarzem KP PPR został Emil Kuncewicz, stanowisko II sekretarza objął w późniejszym czasie Józef W a l u k i e w i c z. Za naczelne swoje zadanie Komitet Organizacyjny uznał zorganizowanie komórek PPR oraz komitetów poszczególnych gmin. Przyjął on również polityczne kierownictwo nad realizacją reformy rolnej, organizacją ZSCh oraz całością życia politycznego i gospodarczego.

W tymże czasie zaczęło organizować się również Stronnictwo Ludowe, którego najwybitniejszym działaczem był wówczas Stanisław P i e k a r s k i, a także Polska Partia Socjalistyczna. Ogólna sytuacja polityczna w powiecie wiosną 1945 r. nie sprzyjała jednak dalszemu rozwojowi de-

⁹ Archiwum KW PZFR w Białymstoku (AKW). Akta Komitetu Powiatowego PPR w Augustowie, 2/II/1, Protokół z posiedzenia KP PPR z 6.III.1945.

mokratycznych partii politycznych oraz ZSch. W końcu kwietnia 1945 r. jedyną partią polityczną, która prowadziła ograniczoną zresztą działalność i tylko w mieście Augustowie, była miejscowa organizacja PPR. Zamarła również praca terenowych rad narodowych.

III. Realizacja reformy rolnej

Drugim ważnym zadaniem obok organizacji władzy ludowej była realizacja reformy rolnej. Realizacja tego zadania miała ogromne znaczenie ze względu na rolniczy charakter powiatu oraz znaczne rozdrobnienie gospodarstw rolnych. Przeprowadzenie reformy rolnej miało istotne znaczenie dla umocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego — podstawy istnienia władzy ludowej. W okresie międzywojennym rząd burżuazyjny występował z programem reformy rolnej, ale jej realizacja obliczona była na kilkadziesiąt lat i przeprowadzona była w interesie klas posiadających. Aby zdobyć poparcie wielomilionowych mas chłopskich, władza ludowa musiała nie tylko ogłosić swą wolę przeprowadzenia reformy rolnej, ale również niezwłocznie przystąpić do jej realizacji.

Główne zasady i wytyczne podziału ziemi obszarnej określał dekret PKWN o przeprowadzeniu reformy rolnej z 6.IX.1944 r. W myśl tego dekretu wszystkie gospodarstwa rolne w Polsce centralnej o powierzchni ponad 50 ha podlegały przejęciu na rzecz Państwowego Funduszu Ziemi. Do korzystania z reformy rolnej dekret uprawniał służbę folwarczną, chłopów bezrolnych i małorolnych, drobnych dzierżawców oraz chłopów średniorolnych, obdarzonych licznymi rodzinami. Przydzielona im za niewielką opłatą ziemia wolna była od wszelkich obciążeń i długów i stanowiła po uiszczeniu należności indywidualną własność.

Realizacja reformy rolnej w powiecie augustowskim rozpoczęła się nieco później niż w innych częściach województwa. Zdecydowały o tym obiektywne warunki (późniejszy termin wyzwolenia powiatu, działania wojenne). Kierownictwo nad realizacją reformy rolnej przejął powstały 15 listopada 1944 r. Powiatowy Urząd Ziemski, którego siedzibą był początkowo Lipsk¹⁰. Do końca 1944 r. rozparcelowano jednak tylko 2 majątki obszarne. Właściwe prace nad realizacją dekretu PKWN z 6.IX.1944 r. rozpoczęły się dopiero w 1945 r.

Komitet Wojewódzki PPR, zdając sobie sprawę z trudności, przed jakimi stały władze w wyzwolonych powiatach, wysłał w teren aktywistów, którzy brali udział w przeprowadzaniu reformy rolnej na obszarze innych powiatów i mieli już pewne doświadczenie w tej pracy. Pełnomocnicy

¹⁰ „Rzeczpospolita”, r. I, nr 108 z 31.XI.1944.

powiatowi do spraw reformy rolnej i ich zastępcy również brali udział w przeprowadzaniu reformy rolnej na innym terenie. Wyjazd brygad aktywistów nastąpił 22 lutego 1945 r. Zadaniem ich było nie tylko dokonanie parcelacji majątków obszarniczych, ale również stworzenie terenowych organizacji ZSCh oraz PPR¹¹. Pełnomocnikiem PKWN do spraw reformy rolnej w pow. Augustów został Wincenty Anuszkiewicz z Suwałk, członek PPS, jego zastępcami mianowano członków PPR z Białegostoku: Emila Kuncewicza i Antoniego Rutkowskiego.

Przeprowadzenie reformy rolnej w 1945 r. było trochę łatwiejsze, gdyż istniała już pewna grupa aktywu społecznego, który w 1944 r. zdobył znaczne doświadczenie w tej pracy. Poza tym w większej części województwa podział majątków obszarniczych był już w zasadzie ukończony, a więc na nowo wyzwolone tereny można było wysłać większą ilość mierzniczych. Z drugiej strony sytuacja polityczna, szczególnie w rejonach wiejskich, zaczynała się układać coraz bardziej niepomyślnie dla władzy ludowej. Przesunięcie się linii frontu organizacje podziemia reakcyjnego wykorzystywały do przejścia do ofensywy — od ulotek i odezw do stosowania terroru. Powiat augustowski należał do terenów o stosunkowo dużym zagrożeniu bezpieczeństwa. W takiej sytuacji nie można było myśleć o jakimś poważniejszym zaktywizowaniu się mas chłopskich.

Antoni Rutkowski, jeden z uczestników tych wydarzeń, pisze w swych wspomnieniach: „Chłopi nie bardzo garnęli się do wzięcia ziemi, ponieważ propaganda wroga zastraszała ich, mówiąc, że rząd ten jest tylko tymczasowo, że przyjedzie rząd z Londynu, to wówczas dziedzice zemszczą się na tych, co wzięli ziemię”¹². Podobnie o obawach chłopów pisze w swoich wspomnieniach ówczesny starosta augustowski Wacław Stańczykowski¹³.

Chłop obiektywnie był jednak zainteresowany w powiększeniu swego stanu posiadania i mimo pewnych obaw ziemię obszarniczą przyjął. Akcję parcelacji majątków obszarniczych zakończono w pierwszej dekadzie marca 1945 r., a więc w półtora miesiąca po wyzwoleniu całości terytorium powiatu. Ogółem na rzecz Państwowego Funduszu Ziemi przeszło 18 majątków rolnych o obszarze 3362,65 ha z tego gruntu orne wynosiły 1369,15 ha, łąki — 765,04 ha, pastwiska — 153,67 ha, lasy — 557,76 ha. Z przejętej ziemi 2085,95 ha wyłączono spod parcelacji z przeznaczeniem na państwowe gospodarstwa rolne, leśne czy wodne, zaś 1276,70 ha rozparcelowano między uprawnionych do otrzymania ziemi. Podział tej ziemi obrazuje przedstawiona niżej tabelka¹⁴.

¹¹ AZHP, Wydział Organizacyjny KC PZPR, 295/IX-73. Sprawozdanie KW PPR za okres od I.II.—10.III.1945.

¹² AKW, Dział wspomnień i relacji. Wspomnienie A. Rutkowskiego.

¹³ Tamże, Wspomnienie W. Stańczykowskiego.

¹⁴ Składnica Akt Ministerstwa Rolnictwa, Departament Przebudowy Ustroju Rolnego, 30/I/5, t. II.

Kategorie nabywców ziemi	Ilość rodzin	Ilość otrzymanej ziemi w ha
Służba folwarczna	93	442,92
Chłopi bezrolni	63	280,43
„ karłowaci	71	215,73
„ małorolni (2—5) ha	108	240,87
„ średniorolni	33	76,66
Nie obsadzono działek	2	8,50
R a z e m:	370	1265,11

Oprócz ziemi poobszarniczej ludność wiejska powiatu otrzymała również ziemię chłopów niemieckich, a w późniejszym czasie — ziemię repatriowanych do ZSRR Rosjan i Białorusinów. Przytoczona niżej tablica daje charakterystykę tych gospodarstw ¹⁵.

Kategoria ziemi	Ilość gospodarstw	Obszar w ha	W tym użytków rolnych	W tym nieużytków
Poniemiecka	48	342,86	329,34	13,52
Porosyjska	118	957,55	917,29	40,26
Pobiałoruska	13	90,37	88,96	1,41
R a z e m:	179	1390,78	1335,59	55,19

Sposób podziału tych gospodarstw przedstawiał się następująco:

Sposób podziału	Ilość gospodarstw	Obszar w ha
Nowo powstałe gosp.	53	314,83
Gospodarstwa już istniejące	141	442,60
R a z e m:	194	1391,80

W wyniku podziału ziemi obszarniczej oraz porosyjskiej, poniemieckiej i pobiałoruskiej powstało 209 nowych gospodarstw o ogólnej powierzchni 1038,18 ha, zaś 353 gospodarstw zwiększyło areal posiadanej ziemi o 975,86 ha. W sumie w wyniku reformy rolnej i akcji repatriacyjnej 562 gospodarstw (7% ogólnej liczby) uzyskało 2025,63 ha ziemi (stanowiło to w przybliżeniu 4% ogółu użytków rolnych powiatu). Był to nieduży odsetek, ale należy pamiętać, że obejmował on najbiedniejszych mieszkańców wsi.

¹⁵ Tamże. Departament przebudowy ustroju rolnego, 174/60, 174/58, 174/47, 174/43.

Realizacja zadań reformy rolnej stwarzała pomyślne warunki do społecznego awansu najbiedniejszej części mieszkańców wsi augustowskiej. Nie oznaczało to oczywiście, że otrzymali ziemię wszyscy potrzebujący. Istniejący zapas ziemi z Państwowego Funduszu Ziemi był zbyt szczupły w porównaniu z potrzebami wsi. Przyłączenie do Polski Ziemi Odzyskanych stworzyło warunki do przesiedlenia się na nowe ziemie tych rolników, których położenie materialne było ciężkie. Wielu z nich skorzystało z tych możliwości, osiedlając się głównie na terenie sąsiednich powiatów: Ełk, Olecko i Gołdap.

IV. Walka o utrwalenie władzy ludowej

Budowa aparatu władzy ludowej oraz realizacja reformy rolnej przebiegały w toku ostrej walki z siłami wstecznymi, które przeszły do konspiracji. Mimo poniesionej klęski w walce o władzę obóz reakcji nie rezygnował z walki. Przesunięcie się linii frontu w związku z ofensywą wojsk radzieckich w 1945 r. umożliwiło nielegalnej organizacji AK podjęcie zakrojonej na szeroką skalę akcji terrorystycznej. Nieliczne, słabo uzbrojone i złożone częstokroć z ludzi przypadkowych załogi posterunków MO nie tylko nie mogły zapewnić bezpieczeństwa w terenie, ale same padały ofiarą napaści ze strony licznych i dobrze uzbrojonych oddziałów AK. Wiosną 1945 r. na 8 istniejących w terenie posterunków MO 6 zostało rozbrojonych przez grupy terrorystyczno-dywersyjne AK i przez kilka miesięcy nie można było ich reaktywować. W terenie pojawiły się liczne i dobrze uzbrojone grupy zbrojne AK — „Groma”, „Leoparda”, „Komara” i innych. Na pograniczu powiatów augustowskiego i sokólskiego działał „Maciej Różga”. Rozbrajanie posterunków MO, demolowanie urzędów gminnych, mordowanie ludzi znanych ze swych poglądów demokratycznych lub nawet tylko podejrzewanych o to — to były podstawowe kierunki działalności terrorystycznej podziemia.

Starosta powiatowy w piśmie do Urzędu Wojewódzkiego z 28.VII. 1945 r. donosił, że „w obecnej chwili ponownie uruchamia się wszystkie zarządy gminne w powiecie. Po zdemolowaniu zarządów gminnych w powiecie przez bandy świecą one pustkami, także w lwiej części brak jest umeblowania, a znajdujące się w nich księgi zostały doszczętnie zniszczone”¹⁶. W dniu 22 kwietnia 1945 r. na stacji Kamienna Nowa zabity został pełnomocnik akcji siewnej na powiat Augustów, członek PPR, Edward W ó j t e c k i. Mordu dokonano w chwili odbioru przez Wójtectkiego transportu ziarna dla potrzeb powiatu augustowskiego. W kwietniu 1945 r. zginęli zamordowani członkowie PPR: Waclaw B o g u c k i, Jan

¹⁶ WAP, Urząd Wojewódzki Białostocki, Wydział Samorządowy, paczka 43, poz. 3.

Karczewski, Wanda Ostrowska i Wojciech Puczyłowski, w czerwcu tegoż roku — Józef Klekocko.¹⁷

Sytuacja na terenie powiatu augustowskiego w tym czasie, podobnie jak i na pozostałym obszarze województwa, żywo przypominała stan wojny domowej. W wyniku terroru indywidualnego przestały funkcjonować gminne rady narodowe, a w pewnym stopniu również i zarządy gminne. Wacław Stańczykowski, ówczesny starosta augustowski pisze w swych wspomnieniach, że „dokonałiśmy w Bargłowie wyboru wójta. Po kilku dniach nowo wybrany wójt przyszedł do starostwa przynosząc pieczętki i oświadczył, że wójtem już dalej nie będzie. Dlaczego? — pytam. W odpowiedzi wójt zdjął marynarkę i koszulę i pokazał plecy, były one sine z krwawymi pręgami. „Tylko dlatego i nic więcej” — dodał¹⁷.

Pracowała jedynie Powiatowa Rada Narodowa, ale jej zebrania odbywały się przeważnie przy bardzo słabej frekwencji radnych z poszczególnych gmin. Podatki i kontyngenty od ludności wiejskiej wpływały bardzo nieregularnie i tylko wtedy, gdy na teren powiatu przybywały większe oddziały wojskowe, które mogły przejściowo zapewnić ludności minimum bezpieczeństwa. Władza ludowa faktycznie istniała tylko w samym Augustowie, ale i tam podziemie reakcyjne próbowało stworzyć atmosferę niepewności i strachu. Wacław Stańczykowski wspomina, że „w marcu czy kwietniu 1945 r. podziemie rozlepiło w mieście plakaty, wzywające wszystkich pracowników administracji do porzucenia pracy. Wyznaczono przy tym konkretny termin porzucenia pracy. Kto by tego terminu nie przestrzegał, ten na siebie podpisywał wyrok śmierci, głosiły plakaty. Plakat taki nalepiony był na budynku starostwa KP MO, PUBP oraz innych urzędów. Zaraz też zaczęły napływać podania o zwolnienie z pracy”¹⁸. Trzeba było przeprowadzić poważną pracę polityczną, aby ci ludzie cofnęli swoje podania.

Władza ludowa pragnęła położyć kres bratobójczej walce. Obwieszczenie o amnestii, wydane przez rząd Tymczasowy RP w dniu 1.VI.1945 r., stwarzało dla członków podziemia reakcyjnego możliwość zerwania z przeszłością i wzięcia udziału razem z całym społeczeństwem w budowie lepszej przyszłości. Kierownictwo Okręgowe i Obwodowe (powiatowe) nie zamierzało przerwać swego działania. Dlatego też w celu zapewnienia bezpieczeństwa ludziom pracy trzeba było położyć kres zbrodniczej działalności organizacji AK. Na terenie powiatu augustowskiego walkę tę prowadzili żołnierze 11 pułku KBW. Do wojskowych grup operacyjnych dołączane były grupy aktywistów społecznych, członków PPR i PPS, którzy prowadzili akcję uświadamiającą wśród ludności wiejskiej, informując ją o prawdziwych celach podziemia reakcyjnego.

Mimo poważnej pracy politycznej, nie osiągnięto większych rezultatów

¹⁷ AKW, Dział wspomnień i relacji, Wspomnienie W. Stańczykowskiego.

¹⁸ Tamże.

w likwidacji podziemia. Kierownictwo obwodowe AK nie wykorzystało możliwości, jakie stwarzała ustawa o amnestii z 2.VIII.1945 r., a następnie przedłużenie okresu amnestii w związku z deklaracją płk. „Radosława”. Do 10.X.1945 r. ujawniło się na terenie powiatu augustowskiego zaledwie 6 członków AK¹⁹. Dlatego też kontynuowanie walki przeciwko zbrojnym grupom podziemia było wciąż jeszcze poważnym zadaniem dla władz bezpieczeństwa. W walce tej uzyskano pewne sukcesy. W dniu 12.VII. 1945 r. koło jeziora Brożane w pow. suwalskim rozbite zostało zgrupowanie oddziałów AK „Groma” i „Brzozy”. W czasie walki zgrupowanie straciło 4 oficerów, 57 szeregowych wzięto do niewoli, zdobyto 58 jednostek broni²⁰. Po tej klęsce oddział AK „Groma” zaprzestał działalności.

Utworzenie Rządu Jedności Narodowej stwarzało warunki do przesunięcia głównego ciężaru walki między demokracją a siłami wstecznymi z płaszczyzny walki zbrojnej na pole walki politycznej i ideologicznej. Główną siłą uderzeniową obozu reakcji stało się Polskie Stronnictwo Ludowe (PSL). Ono właśnie przy pomocy całego obozu reakcji miało odnieść zwycięstwo w przyszłych wyborach do Sejmu, a następnie stworzyć warunki dla legalizacji i powrotu do władzy stronnictw burżuazyjnych.

Na terenie powiatu augustowskiego w październiku—listopadzie 1945 r. powstał Zarząd Powiatowy PSL oraz sieć kół terenowych. Rozwojowi PSL sprzyjał fakt, że do tego czasu radykalny odłam ruchu ludowego, reprezentowany przez SL, nie był jeszcze ukształtowany organizacyjnie. O powodzeniu PSL na wsi decydowała w znacznym stopniu trudna sytuacja gospodarcza kraju. Przemysł był poważnie zniszczony, a jego odbudowa wymagała pewnego okresu czasu. Zaopatrzenie wsi w produkty przemysłowe było niewystarczające. Wiele wsi było zupełnie zniszczonych, a pomoc państwa w ich odbudowie była ze zrozumiałych względów zbyt skromna w stosunku do potrzeb. Świadczenia rzeczowe były ciężkim brzemieniem, szczególnie dla biedniejszego chłopstwa. Stąd też na wsi istniały pewne oznaki niezadowolenia z istniejącej sytuacji. Elementy reakcyjne całą winę za istniejący stan rzeczy zrzucały na władzę ludową. W rzeczywistości przed takimi samymi problemami po wojnie stanąłby każdy rząd niezależnie od jego charakteru klasowego. W tak trudnej sytuacji PSL, występując w roli przedstawiciela rzekomo całej ludności wiejskiej (w istocie zaś bogatszych warstw ludności wiejskiej), wysunęło wizję poprawy istniejącego stanu rzeczy, która nastąpiłaby po zwycięstwie w wyborach do Sejmu Ustawodawczego i objęciu władzy przez PSL.

Prawie cały obóz reakcji pośpieszył PSL z pomocą, widząc w przy-

¹⁹ Archiwum KWMO w Białymstoku, 72/I, Sprawozdanie naczelnika Wydz. III za okres od 30.IX.—10.X.1945.

²⁰ Tamże. Sprawozdanie naczelnika Wydz. III za lipiec 1945.

wódcy stronnictwa, Stanisławie M i k o ł a j c z y k u, męża opatrznosciowego dla burżuazji. AK (Delegatura Sił Zbrojnych) rozwiązała się. Na jej miejscu powstała nowa organizacja pod nazwą Zrzeszenie „Wolność i Niepodległość” (WiN), która jako główny kierunek swej działalności przyjęła akcję polityczną. Terenowe ogniwa WiN prowadziły akcję propagandową na rzecz PSL. Tym m.in. należy tłumaczyć stosunkowo szybki rozwój PSL na terenie powiatu augustowskiego. Mimo częściowej zmiany taktyki WiN nie rozwiązało swych oddziałów zbrojnych. Dlatego też akcja zwalczania podziemia była nadal aktualnym zadaniem wojska i władz bezpieczeństwa. W październiku 1945 r. do walki wkroczył 57 pułk piechoty z 18 dywizji WP. Batalion piechoty z tego pułku został później zakwaterowany w Augustowie. Stwarzało to możliwości bardziej efektywnego zwalczania podziemia.

W takiej to sytuacji prowadziły swoją działalność demokratyczne partie polityczne, a także aparat administracyjny i samorząd terenowy. Miejscowa organizacja PPR na koniec 1945 roku liczyła 74 członków, skupionych w 4 komórkach znajdujących się w Augustowie²¹. Nie było w terenie komórek PPR. Większość członków PPR stanowili wówczas pracownicy aparatu administracyjnego, Komendy Powiatowej MO oraz Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego. Pierwszym sekretarzem KP PPR był Antoni L a s k o w s k i, który piastował tę funkcję również w latach 1946 i 1947. W listopadzie 1945 r. na terenie powiatu powstała organizacja Stronnictwa Ludowego²². Prezesem Zarządu Powiatowego SL został Stanisław J u r e w i c z, wiceprezesem — Stanisław C h e ł m i ń s k i. Od połowy 1945 roku funkcję starosty powiatowego pełnił członek SL, Antoni T o c z y ł o w s k i. W 30-osobowej Powiatowej Radzie Narodowej 2 członków reprezentowało PPR, 7 — SL, resztę stanowili bezpartyjni²³. W skład gminnych rad narodowych wchodził prawie wyłącznie bezpartyjni.

Najbardziej istotnym problemem życia politycznego początku 1946 r. były przygotowania do rozpoczęcia kampanii przedwyborczej do Sejmu Ustawodawczego. Komitet Centralny PPR wystąpił z propozycją, aby wszystkie partie polityczne wystąpiły ze wspólnym programem wyborczym i wspólną listą kandydatów na posłów do Sejmu. Propozycję PPR podtrzymywali: PPS, SL oraz Stronnictwo Demokratyczne (SD). Odmiennie wręcz stanowisko zajęło PSL. W takiej sytuacji ukształtowały się dwa przeciwstawne sobie obozy: obóz demokracji, skupiający 4 uprzednio wymienione partie, oraz obóz reakcji, skupiony wokół programu wy-

²¹ AKW, Akta KW PPR, Wydział Organizacyjny, Ankieta sprawozdawczo-statystyczna za grudzień 1945.

²² „Dziennik Ludowy” nr 9/131 z 9.I.1946.

²³ AKW, Akta KW PPR, Wydział Organizacyjny, Ankieta sprawozdawczo-statystyczna za grudzień 1945.

borczego i list PSL. Już w styczniu 1946 r. rozpoczęły się przygotowania do przeprowadzenia wyborów. Odbywały się wiece i zebrania ludności. W toku przygotowań do wyborów partii Bloku Demokratycznego zdecydowały, aby wybory poprzedzone zostały powszechnym głosowaniem, w którym ludność określiłaby swoje stanowisko wobec polityki rządu i problemów ustrojowych państwa.

Od obywateli całego kraju żądało się odpowiedzi na trzy pytania:

1. Czy jesteś za zniesieniem Senatu?
2. Czy chcesz utrwalenia w przyszłej konstytucji ustroju gospodarczego, wprowadzonego przez reformę rolną i unarodowienia podstawowych gałęzi gospodarki krajowej z zachowaniem ustawowych uprawnień inicjatywy prywatnej?
3. Czy chcesz utrwalenia zachodnich granic Państwa Polskiego na Bałtyku, Odrze i Nysie Łużyckiej?

Stronictwa Bloku Demokratycznego wezwały obywateli do dania odpowiedzi „tak” na wszystkie trzy pytania. PSL stanęło na stanowisku, aby na pierwsze pytanie odpowiedzieć „nie”, tłumacząc zajęcie takiej pozycji tym, że w istniejących w Polsce warunkach politycznych druga izba Sejmu byłaby instytucją hamującą wydawanie nieprzemyślanych ustaw. W rzeczywistości pozycja PSL była manewrem taktycznym, przeprowadzonym w celu „policzenia się”. Zrzeszenie WiN wzywało do dania negatywnej odpowiedzi na dwa pierwsze pytania referendum z zastrzeżeniem, że odpowiedź „tak” na trzecie pytanie nie oznaczałaby rezygnacji ze wschodnich ziem Polski, tj. Zachodniej Ukrainy i Białorusi.

Przygotowania do referendum rozpoczęły się na terenie województwa białostockiego już w kwietniu 1946 r. W czasie tych przygotowań komitety przedwyborcze, które istniały dotychczas w terenie, przemianowane zostały w komitety popularyzacji głosowania ludowego. Całością prac związanych z przygotowaniem referendum ludowego kierował na terenie powiatu augustowskiego Powiatowy Komitet Obywatelski. Akcja propagandowa, związana z przygotowaniem referendum, toczyła się w zaciętej walce z siłami zgrupowanymi wokół PSL. Agitatorzy na wiecach i zebraniach demaskowali istotny sens opozycji PSL, ukazywali na jego związki z podziemiem reakcyjnym. W toku przygotowań do referendum mobilizowało swoje siły również PSL. W dniu 18.III.1946 r. odbyła się konferencja powiatowa PSL z udziałem sekretarza Zarządu Wojewódzkiego PSL — Stanisława Kreta-Wacholskiego.

Podsumowaniem konferencji było przyjęcie rezolucji, popierającej politykę władz centralnych PSL i wyrażającej votum zaufania dla Stanisława Mikołajczyka. Tekst rezolucji brzmiał: „Konferencja powiatowa Polskiego Stronictwa Ludowego w Augustowie solidaryzuje się całkowicie z uchwałami kongresu i NKW w sprawie wyborów. Potępia nieprawdziwe

kalumnie rzucane na PSL i jego przywódców i wicepremiera St. Mikołajczyka i min. dr Władysława Kiernika”²⁴.

Wkrótce okazało się, co się kryje za opozycyjną działalnością PSL na terenie powiatu. W dniu 27.IV.1946 r. organy UBP wykryły 5-osobową terrorystyczno-dywersyjną grupę WiN, na czele której stał Władysław Zagórski, członek Zarządu Powiatowego PSL. Wszyscy aresztowani członkowie WiN mieli legitymacje PSL²⁵. Powiązania personalne PSL z nielegalną organizacją WiN skłoniły starostę augustowskiego do podjęcia w dniu 28.II.1946 r. decyzji o zawieszeniu działalności PSL na terenie powiatu.

Istotnym zagadnieniem była także walka z podziemiem reakcyjnym. W 1946 r. najsilniejszym oddziałem WiN na terenie powiatu dowodził „Klon” („Wierny”). W pierwszej połowie 1946 r. nie zdołano uzyskać jakichś poważniejszych sukcesów w walce z tą grupą. Zlikwidowano natomiast w pierwszej połowie 1946 r. dywersyjną grupę WiN „Dziewanowskiego”²⁶. Akcja oddziałów operacyjnych WP w terenie znacznie ograniczyła działalność grup zbrojnych WiN. Pełnego jednak bezpieczeństwa w terenie oddziały wojskowe nie zdołały wówczas zabezpieczyć.

Referendum ludowe poprzedziła wielka akcja propagandowa, w czasie której zorganizowano 171 wieców i zebrań z udziałem około 13,5 tys. ludzi. W teren wyjechało 65 agitatorów, w tym 46 spośród aktywu miejscowego. Wśród agitatorów było 24 członków PPR, 8 — PPS oraz 20 — PSL²⁷. W rezultacie natężonej działalności miejscowego aktywu społecznego i przy pomocy władz wojewódzkich referendum ludowe odbyło się przy prawie 90% frekwencji. Wyniki głosowania były na ogół pomyślne dla władzy ludowej, jeśli się weźmie pod uwagę zagrożony stan bezpieczeństwa i znaczne wpływy PSL i WiN w terenie. Na 19 706 głosów ważnych na I pytanie padły odpowiedzi: 12 745 — tak i 6961 — nie; na II pytanie — 15 443 — tak i 4263 nie; na III pytanie — 19 681 — tak i 25 — nie²⁸. Wyniki referendum świadczyły o tym, że większość ludności powiatu akceptowała politykę władzy ludowej; oznaczały one również, że dość znaczny procent ludności oddał swe głosy w myśl wskazań PSL lub WiN.

W toku przygotowań do referendum zaktywizowały swoją działalność demokratyczne partie polityczne. PPR w ciągu pierwszego półrocza 1946 r. podwoiła liczbę swych członków z 74 do 140. Wzrosła też liczba

²⁴ „Gazeta Ludowa” z 23.III.1946.

²⁵ „Jedność Narodowa” z 18.IX.1946.

²⁶ Archiwum KWMO w Białymstoku, Sprawozdanie III Wydziału WUBP za okres 20—30.VI.1946.

²⁷ PAP w Suwałkach. Akta starostwa Powiatowego w Augustowie, Sprawozdanie sytuacyjne starosty powiatowego za czerwiec 1946.

²⁸ „Jedność Narodowa” nr 103/194 z 6.VII.1946.

komórek PPR z 7 do 14, z których 5 działało już na terenie wsi²⁹. SL w tym czasie osiągnęło liczbę 61 członków³⁰. Referendum ludowe było jakby próbą sił między obozem demokracji a reakcją. Z próby tej władza ludowa wyszła zwycięsko. Okres po zakończeniu referendum charakteryzował się mobilizowaniem się sił dwóch przeciwstawnych sobie obozów do zbliżających się wyborów do Sejmu Ustawodawczego.

W okresie tym walka się toczyła również między Blokiem Demokratycznym a PSL, popieranym przez elementy reakcyjne. Przygotowania do przeprowadzenia wyborów przebiegały już w nieco odmiennych warunkach. Sytuacja polityczna w kraju stawała się coraz bardziej pomyślna dla sił demokratycznych. Zwycięstwo Bloku Demokratycznego w referendum ludowym przyczyniło się do umocnienia władzy ludowej. Nie ziściły się rachuby reakcji na interwencję mocarstw zachodnich w sprawy wewnętrzne Polski, ani przepowiednie o dojrzewaniu konfliktu wojennego między ZSRR a państwami imperialistycznymi. Poprawa sytuacji gospodarczej w kraju, lepsze zaopatrzenie ludności w artykuły pierwszej potrzeby, wzrost płac realnych robotników, wprowadzenie 46-godzinnego tygodnia pracy wpłynęły na zmianę nastrojów ludności. Zmniejszyły się również wyraźnie nastroje niezadowolenia wśród chłopstwa pracującego, co było rezultatem zniesienia świadczeń rzeczowych na wsi i przejścia do wolnorynkowej wymiany towarów między miastem i wsią.

Również w powiecie augustowskim można było zaobserwować pewne osiągnięcia gospodarcze. Odbudowany został tartak na Lipowcu. W ciągu 1946 r. przy pomocy państwa odbudowano 952 zniszczone gospodarstwa rolne. Pozostało do odbudowy jeszcze tylko 136 gospodarstw. W 1946 r. wieś otrzymała na odbudowę zabudowań: 44 100 ton cementu, 67 tys. ton wapna, 2240 m² szkła, 400 m² papy, 839 kg blachy, przy czym znaczna część tych materiałów była rozdzielona bezpłatnie między biedniejszych chłopów³¹. Na dalszą odbudowę wsi w powiecie augustowskim zaplanowano przeznaczyć na 1947 r. sumę prawie 9 mln zł.

Te poważne osiągnięcia władzy ludowej wywarły zdecydowany wpływ na postawę ludności. Dalszemu rozpadowi uległa organizacja PSL. Wzrosły wpływy SL, które w końcu grudnia 1946 r. osiągnęło liczbę 315 członków. Zaktywizował się także Związek Młodzieży Wiejskiej „Wici”. Silne koło tego Związku powstało w Raczkach. Organizacja chłopów pracujących, ZSCh, osiągnęła liczbę 740 członków, zrzeszonych w 6 kołach gminnych i prawie 50 gromadzkich. Społeczno-Obywatelska Liga Kobiet li-

²⁹ AKW, Akta KW PPR, Wydział Organizacyjny, Ankieta sprawozdawczo-statystyczna za czerwiec 1946.

³⁰ PAP w Suwałkach, Akta Starostwa Powiatowego w Augustowie, Sprawozdanie sytuacyjne starosty za maj 1946.

³¹ AKW, Akta KW PPR, Wydział Rolny, Sprawozdanie Wojewódzkiego Komitetu Odbudowy Wsi za 1946.

czyła w końcu 1946 r. 246 członków³². Polska Partia Robotnicza liczyła w końcu 1946 r. 233 członków, a więc w ciągu roku wzrosła przeszło trzykrotnie. Miała ona 22 komórki, z czego 4 wiejskie³³.

Akcja militarna, prowadzona przez oddziały WP, prowadziła do stopniowego uspokojenia terenu. Następował rozkład organizacji WiN. Wielu członków nie wierzyło w skuteczność dalszej walki przeciwko władzy ludowej i czekali oni tylko na nadejście odpowiednich warunków, aby zupełnie zerwać z dotychczasową działalnością. Kierownictwo suwalsko-augustowskiej organizacji WiN, na czele której stał wówczas „Cyklon”, utrzymywało swych członków w pełnej gotowości do wykonywania powierzonych im zadań. Faktycznie jednak poza terrorystyczną grupą „Kłona” na rzecz WiN pracowało kilkunastu zaledwie aktywniejszych członków organizacji. W czasie wyborów kierownictwo obwodowe WiN zalecało głosować na listy PSL.

W końcu listopada 1946 r. rozpoczęły się prace nad organizacyjnym przygotowaniem wyborów. Kierownictwo nad całością prac przygotowawczych w powiecie objął powstały na początku grudnia 1946 r. Powiatowy Międzypartyjny Komitet Wyborczy. W skład jego weszli: przedstawiciele PPR — Mieczysław N o w a c k i i Jan S k o k o w s k i; przedstawiciele SL — Stanisław L i p i ń s k i i Tadeusz K a r p oraz przedstawiciel ZZ — Sławomir P r z e w ł o c k i. Akcję propagandową w terenie prowadzić miały brygady agitacyjne, których na terenie stworzono 7 z udziałem 35 osób. W skład ich weszło m.in. 14 członków PPR i 8 SL³⁴. Zabezpieczenie militarne terenu organizował 57 pułk piechoty oraz 51 samodzielny batalion saperów³⁵. Działalność propagandową w terenie prowadzili również żołnierze WP. Rozkazem Naczelnego Dowództwa z 4.XI.1946 r. powołane zostały do życia grupy ochronno-propagandowe; zadaniem tych grup miało być obok kontynuowania walki zbrojnej z podziemiem prowadzenie szerokiej akcji propagandowej, wyrażającej się w organizowaniu wieców, odczytów, pogadanek oraz rozpowszechnianiu ulotek, plakatów, broszur i innych materiałów na terenach o zagrożonym stanie bezpieczeństwa.

Blok Demokratyczny w okręgu nr 20 (Ełk), do którego należał również powiat augustowski, wystawił listę kandydatów na posłów do Sejmu. Na czołowych miejscach tej listy widniały nazwiska: Bolesława P o d e d w o r n e g o (SL), gen. Gustawa P a s z k i e w i c z a (SL), Eugenii K r a -

³² PAP w Suwałkach, Akta Starostwa Powiatowego w Augustowie. Sprawozdanie starosty powiatowego za październik i grudzień 1946.

³³ AKW, Akta KW PPR, Wydział Organizacyjny, Ankieta sprawozdawczo-statystyczna za grudzień 1946.

³⁴ AKW, Akta KW PPR, Sprawozdanie z akcji przygotowania do wyborów do Sejmu z 1947.

³⁵ Archiwum KWMO, Akta Wojewódzkiego Komitetu Bezpieczeństwa 1946 r. Plan dyslokacji jednostek na okres wyborów.

sowskiej (SD) i ministra Adolfa Dąba (PPS). W okręgu tym wystawiły swoje listy PSL oraz PSL — Nowe Wyzwolenie, lecz realne szanse uzyskania większej liczby głosów miało tylko PSL.

W ramach akcji przedwyborczej zorganizowano w dniu 15 grudnia 1946 r. 2 wielkie wiece — jeden w Sztabinie, drugi w Bargłowie, z udziałem około 4 tys. osób. Przemawiali na nich: Antoni Łaskowski, I sekretarz KP PPR oraz Paweł Rucki, przewodniczący ZP SL³⁶. Wyniki wyborów do Sejmu Ustawodawczego przedstawiały się następująco: na 19 971 uprawnionych do głosowania oddało swe głosy do urn wyborczych 18 472 osoby, na 18 280 głosów ważnych 304 padło na listę PSL — Nowe Wyzwolenie, 1525 na listę PSL, zaś 16 451 na listę Bloku Demokratycznego³⁷.

Wybory do Sejmu wpłynęły zasadniczo na zmianę sytuacji politycznej na terenie województwa. Przyjęcie przez Sejm ustawy o amnestii stworzyło warunki do likwidacji podziemia reakcyjnego w powiecie augustowskim. Do dnia 25.IV.1947 r. na terenie powiatu ujawniło się 75 członków WiN-u, w tym 34 członków bojówek tej organizacji, łącznie z wymienionym uprzednio „Klonem”³⁸ — organizacja WiN przestała istnieć na terenie powiatu. Wprawdzie kilku członków bojówek WiN nie ujawniło się i po połączeniu się z tymi, którzy wrócili później do podziemia stworzyło bandy terrorystyczno-rabunkowe („Pioruna”, „Szaszki”, „Lisa”, „Siłacza”), ale działalność ich była ograniczona, sprowadzała się głównie do aktu terroru indywidualnego i napadów rabunkowych. Czynniami tymi bandy odizolowały się całkowicie od społeczeństwa powiatu.

Stabilizacja życia politycznego stworzyła lepsze warunki dla rozwoju demokratycznych partii politycznych i organizacji społecznych, a także dla rozwoju gospodarczego powiatu.

РЕЗЮМЕ

В результате наступления советской армии в 1944 году освобождена была: южная и восточная часть августовского повята. Возникли благоприятные условия для создания народной власти на части освобожденной территории. Условия для создания народной власти были трудные. На территории повята продолжались еще военные действия. Город Августов, как и ряд деревень, подвергнулся весьма значительному разрушению. Значительная часть населения находилась под влиянием организаций, находящихся в связи с эмиграционным правительством в Лондоне.

Несмотря на эти трудности, еще в 1944 году были основаны первые органы народной власти — Повятовэ Староство и Повятова Комендатура Гражданской

³⁶ PAP w Suwałkach, Akta Starostwa Powiatowego w Augustowie, Sprawozdanie sytuacyjne starosty za grudzień 1946.

³⁷ AZHP, Wydział Organizacyjny KC PPR, 295/IX-76/1947.

³⁸ Archiwum KW MO, 95/I, Wyniki akcji amnestyjnej za okres od początku akcji do 25.IV.1947.

Милиции. Вначале местонахождением Староста были Штабин, а потом Липск. Освобождение остальной части повята, в январе 1945 года, дало возможность создать государственную администрацию и местное самоуправление на всей территории повята. В результате дележа помещичьих имений, принятия бывших немецких хозяйств, а также хозяйств репатрированных в СССР — русских и белорусов — 562 крестьянских хозяйств получило 2.025,63 га земли.

Начиная с января 1945 года на первое место выдвинулся вопрос укрепления народной власти. Реакционное подполье перешло к открытой борьбе против народной власти. Индивидуальный террор и антиправительственная пропаганда явились главным способом борьбы подполья.

Вследствие деятельности войска подпольная работа была ограничена. В народном референдуме и в выборах в Законодательный Сейм в 1947 году население повята отдало свой голос за программой народной власти. Это положило начало политической стабилизации на территории повята.

S U M M A R Y

In 1944 the offensive of the Soviet army resulted in the liberation of the southern as well as of the eastern part of the region of Augustów. There were created the conditions favourable for the organisation of the people's rule in the liberated territory. The organisation of the people's rule took place in difficult conditions. The military activity was not ended in the territory of the district. The town of Augustów, as well as a number of villages were seriously damaged. The important part of the population was under the influence of organisations connected with the emigration government in London.

Despite the above-mentioned difficulties the first organs of the people's government were set up as early as in 1944, namely the District-Office, the District Civil-Police Command. The seat of the District-Office was first at Sztabin, then in Lipsk. The liberation of the rest of the district in January in 1945 permitted to organise the state administration as well as the territorial self-government in the whole area of the district. There began, too, the realisation of the agrarian reform. 2.025,63 hectares of land were divided among 562 peasant farms as a result of the division of big estates and of taking over of post-German farms as well as of those which had belonged to the Russians and Byelorussians who migrated to the Union of the Soviet Socialist Republic.

The problem of the consolidation of people's rule became the essential question from January, 1945. The reactionary, clandestine organisations passed to an open fight with people's government. The individual terror as well as the anti-government propaganda were the main form of the fight of the clandestine organisations.

A military activity resulted in a limitation of the activity of the illegal organisations. The district population voted during both the people's referendum and the elections for the legislative parliament for the programme of the people's government. The above-mentioned facts constituted the beginnings of the political stabilisation in the district.

JOZEF SOKOŁOWSKI i ZENON URBANOWICZ

ROZWÓJ ROLNICTWA NA TERENIE POWIATU AUGUSTOWSKIEGO W LATACH 1945—1965

Развитие сельского хозяйства августовского повята в 1945—1965 гг.

The development of Agriculture in the district of Augustów in the period 1945—1965

I. Rzeźba terenu, klimat oraz zniszczenia wojenne w dziedzinie gospodarki rolnej

Teren powiatu augustowskiego położony jest w północno-wschodniej części województwa białostockiego i znajduje się w regionie Pojezierza Suwalsko-Augustowskiego. Powierzchnia powiatu stanowi zasadniczo teren płaski, jedynie na południowym i północnym zachodzie lekko pofałdowany. Gdziekolwiek tylko wznoszą się łagodne wzniesienia, nie przekraczające stusześdziesiątku kilku metrów nad poziomem morza. Najwyższe wzniesienie znajduje się na północnym zachodzie w okolicach wsi Jabłońskie i Topiłówka (162 m n.p.m.), a najniższe — nad rzeką Biebrzą, między osadą Sztabinem a wsią Czarny Las (118 m n.p.m.). Średnia wysokość terenu wynosi 135 m. Powierzchnia powiatu wynosi 1472,6 km².

Na terenie Pojezierza znajduje się około 10 000 ha bagien i moczarów, które rolniczo są prawie nie wykorzystywane. Obszar powiatu posiada około 40 różnej wielkości jezior. Większość ich położona jest wśród lasów, a część połączona jest Kanałem Augustowskim. Do większych zbiorników wodnych należą jeziora: Sajno, Necko, Białe, Dreństwo, Studzieniczne, Serwy oraz część Wigier. Z większych rzek przepływa Biebrza, która stanowi granicę naturalną z powiatem Dąbrowa, Sokółka i Mońki. Długość tej rzeki wynosi na terenie powiatu około 55 km. Ponadto do większych rzek należą Netta, Rospuda i Czarna Hańcza. Obszar nasz ma także większą wilgotność względną i bezwzględną powietrza w stosunku do sąsiednich powiatów południowych.

Specyfika klimatyczna Pojezierza Augustowskiego wyraża się stosunkowo późną datą rozpoczęcia uprawy roli (około 20.IV.) i wczesnym terminem zakończenia prac w odróżnieniu od terenów woj. poznańskiego, gdzie okres wegetacyjny jest o około 26 dni dłuższy. Siew zbóż jarych



Ryc. 1. Żarnowo, pow. Augustów. Zięte zboże w czasie żniw

rozpoczyna się około 20 dni później, a zbóż ozimych około 19 wcześniej niż w województwach zachodnich. Żniwa i wykopki ziemniaków rozpoczynają się kilka, a nawet kilkanaście dni później niż na terenie woj. poznańskiego.

Z wieloletnich średnich temperatur miesięcznych okazuje się, że na tutejszym terenie najzimniejszym miesiącem roku jest styczeń. Średnia ilość dni z przymrozkiem w ciągu roku waha się w granicach 160—188 dni. Liczba dni z mrozem wynosi około 60 dni, a z mrozem silnym 4—9 dni. Wiosna rozpoczyna się w drugiej połowie kwietnia. Okres wegetacyjny wynosi około 190 dni. Na okres wegetacyjny przypada od $\frac{2}{3}$ do $\frac{3}{4}$ ogólnej ilości opadów. Opad roczny w okresie wegetacyjnym według materiałów stacji meteorologicznej w Suwałkach w wybranych latach wilgotnych i posusznych wykazuje olbrzymie różnice. Na przykład w roku 1952 roczny opad wynosił 645,3 mm, a w okresie wegetacyjnym wynosił 460,8 mm; w roku 1953 roczny opad — 361,6 mm, a w okresie wegetacyjnym tylko 262,9 mm. Ilość dni z opadami w okresie wegetacyjnym waha się od 90 do 102 dni. Susza pojawiająca się w miesiącu maju i czerwcu jest groźna dla zbóż jarych; plony zbóż, szczególnie jarych, bywają wtedy bardzo niskie. Najwyższe ilości opadów występują w lipcu i sierpniu, co poważnie utrudnia sprzęt zbóż. W okresie zimowym pokrywa śnieżna zalega od 103 do 134 dni.

1. Głęb y. Teren powiatu augustowskiego znajduje się w trzecim regionie glebotwórczym na terenie województwa białostockiego i stanowi tak zwaną Kotlinę Augustowską z glebami nieznacznie zbielicowa-

nymi. Dcminują gleby bagienne i piaszczyste. W części zachodniej powiatu występują gleby bagienne i silnie zbielicowane. W części wschodniej i południowej — gleby piaszczyste. W dolinie rzeki Biebrzy występują znaczne obszary gleb murszowotorfowych. Gleby bagienne stanowią około 30% ogólnej powierzchni. Na terenie Pojezierza Augustowskiego nie znajduje się gleb jednolitych pod względem urodzajowym.

Według przeprowadzonej klasyfikacji gleboznawczej na terenie powiatu augustowskiego w 1962 r. znajdowało się gruntów ornych, zaliczonych do klasy III, 1,8%, do klasy IV — 61,8%, do klasy V — 14,4% i do klasy VI — 22%. Powyżej 60% gleb IV klasy posiadają gromady: Rutki Nowe — 90,4%, Netta — 88,9%, Janówka — 87,3%, Bargłów — 86,1%, Pruska — 3,4% klasy III i 83,4% klasy IV, Żarnowo — 80,2%, Pomiany — 77,7%, Augustów — 73%, Olszanka — 70,6% i Białobrzegi — 64%, Gruszki, Monkinie i Sucha Rzeczka mają prawie wyłącznie klasę VI, a Sztabin — 79,3% klasy VI i V, również z przewagą klasy VI. Ogólny obszar powiatu wynosi 147 259 ha, z tego obszar gruntów ornych wynosi 22,16%, łąki stanowią 14,23%, pastwiska 5,21%, lasy 48%, wodozbiory 3,65% oraz pozostałe grunty i nieużytki 6,35%.

Na terenie powiatu augustowskiego występują duże pokłady torfu, żwiru, gliny oraz ruda darniowa i piasek krzemionkowy, nadający się do wyrobu szkła. Największe pokłady torfu znajdują się w okolicy śluzy Borki nad Kanałem Augustowskim. Dalsze pokłady torfu występują w okolicach Olszanki, Blizny i Dębowa oraz mniejsze obszary prawie



Ryc. 2. Kolnica, pow. Augustów. Młócenie zboża na polach Ośrodka Doświadczalnego.

w całym powiecie. Możliwości eksploatacyjne są duże, zarówno na potrzeby opałowe, jak nawozowe i przemysłowe. W niektórych miejscowościach pokłady sięgają do głębokości 6—7 metrów, zwłaszcza w okolicy Dębowa.

Rolnictwo powiatu augustowskiego poniosło olbrzymie straty materialne, powstałe zarówno w wyniku działań wojennych jak i rabunkowej gospodarki okupanta. Poza niepowetowanymi stratami w ludności wiejskiej idącymi w tysiące osób, wojna spowodowała także ogromne straty w budynkach mieszkalnych i gospodarczych na wsi, wyniszczenie inwentarza żywego i martwego, w sadach i w produkcji roślinnej. Brak rąk do pracy bardzo poważnie utrudniał, a w wielu wypadkach całkowicie uniemożliwił prowadzenie jakiejkolwiek produkcji rolnej, nawet w małym zakresie. W wyniku tego odłogi i ugory występowały jako zjawisko masowe i w latach 1944—1945 na terenie powiatu pozostało około 20 tysięcy hektarów gruntów nie obsianych, w tym samych odłogów było ponad 15 tysięcy ha. Zniszczenia wojenne były największe na terenach gmin jak Białobrzegi, Bargłów, Sztabin, gdzie linia frontu utrzymywała się ponad pół roku, jako tereny przyczółkowe całe wsie i osiedla zostały całkowicie zniszczone z powierzchni. Według szacunkowych obliczeń w okresie wojny na wsi augustowskiej zniszczone zostało ponad 3 tysiące budynków mieszkalnych i gospodarczych.

W inwentarzu żywym straty pogłowia wyniosły w koniach około 70% w stosunku do stanu przedwojennego, w bydłe około 75%, w trzodzie chlewnej — 70%, w owcach około 65%. Wielki spadek pogłowia zwierząt gospodarskich, brak nawozów mineralnych i organicznych, brak na-



Ryc. 3. Kolnica, pow. Augustów. Wypas bydła OD Kolnica.



Ryc. 4. Sztabin, pow. Augustów. Lecznica zwierząt.

sion i środków ochrony roślin, niedobór siły pociągowej, maszyn i narzędzi rolniczych, uniemożliwiały racjonalną uprawę gleby i względnie prawidłową produkcję roślinną. Trudne warunki gospodarowania musiały znaleźć swoje odbicie w wydajności. Plony roślin uprawnych w porównaniu z przeciętnymi w latach 1934—1938 były niższe i kształtowały się następująco:

Data	Żyto	Pszenica	Jęczmień	Owies	Ziemniaki
1938	8,7	8,7	7,6	8,7	101
1946	7,0	7,0	6,0	6,3	95

Plony pozostałych roślin uprawnych spadły również od 10—15%. Rolnictwo powiatu augustowskiego bezpośrednio po zakończeniu działań wojennych było bliskie kompletnej ruiny we wszystkich działach produkcji. Nic też dziwnego, że z tego stosunkowo rzadko zaludnionego powiatu, aż 2532 rodziny wyjechało na ziemie zachodnie.

II. Reforma rolna i odbudowa zniszczonego rolnictwa w latach 1945—1946

Trudne zadania szybkiej likwidacji zniszczeń wojennych i zagospodarowania powiatu można było wykonać dzięki przemianom społeczno-

politycznym i wydatnej pomocy państwa. Za najważniejszą pomoc należy uważać przeprowadzoną reformę rolną. Reforma rolna na terenie powiatu augustowskiego objęła 16 majątków obszarniczych o powierzchni 2600 ha gruntów. Z reformy rolnej nadzielono gruntami 189 nowych samodzielnych gospodarstw oraz ponad 546 karłowatych gospodarstw rolnych upełnorolniono. Ogółem z reformy rolnej skorzystało 735 gospodarstw. Na części gruntów poparcelacyjnych powstało gospodarstwo Ośrodka Doświadczalnego Włókien Łykowych w Kolnicy. Z reformy rolnej skorzystały też resorty nierolnicze, jak oświata, której wydzielone zostały grunty dla szkół podstawowych oraz trzy ośrodki dla przyszłych szkół rolniczych w miejscowościach Solistówka, Netta i Ściokła. Poza wymienioną już reformą rolną, która poważnie przeobraziła wieś augustowską, w latach 1958—1965 sprzedano z Państwowego Funduszu Ziemi 1033 ha gruntów dla 419 nabywców.

W wyniku przeprowadzonej reformy rolnej nastąpiła zmiana struktury gospodarstw i obecnie przedstawia się ona następująco:

gospodarstwa od 0 — 2 ha	stanowią	10,1%
„ od 2 — 5 ha	„	20,1%
„ od 5 — 10 ha	„	37,0%
„ od 10 — 14 ha	„	20,1%
„ od 14 wzwyż	„	12,1%

Na terenie powiatu znajduje się 6580 gospodarstw indywidualnych. Powiat augustowski charakteryzuje się znacznym zróżnicowaniem struktury gospodarstw indywidualnych, zarówno pod względem ilościowym, jak i obszaru. Procentowo stan ten przedstawia się następująco: gospodarstwa od 5—10 ha i od 10—14 ha stanowią największą grupę, bo 57,1% ogólnej powierzchni własności indywidualnej. Gospodarstwa indywidualne ekonomicznie podupadłe występują na terenie powiatu we wszystkich GRN, ilość ich nie jest jednak wielka i wynosi około 328, co stanowi około 5,01% ogólnej ilości gospodarstw, w stosunku zaś do ogólnego obszaru — 4,52%. Na terenie powiatu nie ma państwowych gospodarstw rolnych.

Lata 1945—1949 były także okresem odbudowy zrujnowanej w czasie wojny gospodarki rolnej. Naczelnym zadaniem w tym okresie było zagospodarowanie odłogów i ugorów o obszarze 20 tysięcy ha gruntów. Państwo w ramach pomocy przydzieliło dla gospodarstw indywidualnych na terenie powiatu około 600 koni, 50 sztuk bydła i poważną ilość nasion zbóż siewnych, wynoszącą około 2 tysięcy ton, co w dużej mierze przyczyniło się do zagospodarowania i zlikwidowania odłogów i ugorów. Społeczeństwo wsi augustowskiej z pełnym zrozumieniem stanęło do wytężonej pracy, by możliwie jak najszybciej odbudować zniszczone gospodarstwa.

Już w pierwszych latach powojennych znacznie zaczęła wzrastać pro-

dukcja rolna na terenie powiatu augustowskiego i w 1947 r. ilość pogłowa bydła, trzody chlewnej i owiec na 100 ha użytków rolnych wynosiła:

bydła	10 szt.
trzody chlewnej	13 „
owiec	3 „

Najbardziej uwidoczniły się osiągnięcia gospodarki rolnej w pierwszym 5-leciu po zakończeniu wojny. Wysiłek pracującego chłopstwa i pomoc państwa przyniosły w efekcie poważne rezultaty. Plony wielu roślin osiągnęły przedwojenny poziom, a pogłowie inwentarza żywego zbliżyło się do stanu sprzed 1939 r. Jeśli się weźmie pod uwagę specyficzne warunki, w jakich proces ten przebiegał, osiągnięte wyniki świadczą o dużej dynamice rozwojowej naszego rolnictwa.

Zadania nakreślone w planie 6-letnim w zakresie produkcji roślinnej były realizowane poprzez zwiększenie ogólnej powierzchni upraw przy jednoczesnym zwiększeniu zasiewu pszenicy, jęczmienia i upraw roślin przemysłowych, jak burak cukrowy, tytoń i len, kosztem zmniejszenia powierzchni zasiewów żyta i owsa. W okresie tym w gospodarce chłopskiej powiatu można było obserwować duży postęp agrotechniczny, co się uwidoczniło przede wszystkim w stosowaniu coraz bardziej rozpowszechniającego się siewu rzędowego w sadzeniu ziemniaków systemem kwadratowo-gniazdowym, w masowym pędzie do uprawy łąk i pastwisk, w suszeniu siana na rusztowaniach. Metody te coraz szerzej stosowano na terenie całego powiatu. Trójpółwkę w zasadzie zlikwidowano. Prace polowe nieznacznie zmechanizowano. Poza wyorywaniem łąk rolnictwo indywidualne z orek ciągnikami nie korzystało. Z robót wykonywanych mechanicznie stosowano siew rzędowy, koszenie zboża i traw oraz kopanie ziemniaków. W okresie tym na 7870 gospodarstw indywidualnych były następujące maszyny rolne:

	W gospodarstwach indywidualnych	W GOM-ach	Ilość gospodarstw na 1 maszynę
siewniki zbożowe	124	340	17
siewniki nawozowe	5	49	145
kosiarki	103	40	55
żniwiarki	67	25	85
snopowiązałki	10	18	281
koparki	167	122	27

Wszystkie wymienione maszyny były trakcji konnej. Z powyższego widać, że maszyn rolniczych do obróbki i zbioru było stosunkowo mało.

Na terenie powiatu zorganizowano jeden Powiatowy Ośrodek Maszynowy oraz 5 spółdzielni produkcyjnych, gospodarujących na obszarze 692 ha użytków rolnych, w tym 374 ha gruntów ornych. Jednak POM przy dość dobrym wyposażeniu — 19 ciągników, 10 snopowiązałek, 5 siewników i 4 koparki — nie wykonywał prac polowych zadowalająco. Gospodarka indywidualna w tym czasie nie korzystała z pomocy POM-u. Gminne Ośrodki Maszynowe nie spełniały swego zadania. Maszyny często się psuły i nie wykonywały na czas zamówień rolników.

Zapotrzebowanie na nawozy sztuczne z każdym rokiem się zwiększało i pomimo tego, że gospodarka chłopska co roku otrzymywała większe przydziały, to jednak pokrycie zapotrzebowania malało. Dla zobrazowania stanu podajemy, że np. w 1949 r. zużyto ogółem 173 tony nawozów sztucznych w czystym składniku NPK i zapotrzebowanie pokryte zostało w 90%, gdy tymczasem w 1955 r. zużyto ogółem 1220 ton nawozów sztucznych w czystym składniku NPK, czyli 7-krotnie więcej, a zapotrzebowanie pokryte zostało w 70%. Wzrost zużycia poszczególnych nawozów w czystym składniku NPK przedstawiał się następująco: w 1949 r. nawozów azotowych zużyto 41 ton, w 1955 r. — 291 ton; fosforowych w 1949 r. — 117 ton, w 1955 r. — 497 ton; potasowych w 1949 r. — 15 ton, w 1955 r. — 432 tony; wapna w 1949 r. — 20 ton, w 1955 r. — 197 ton.

Na ogólny obszar 27 316 ha gruntów ornych pod zasiewami znajdowało się 25 265 ha; pozostałe 2051 ha stanowiły jeszcze czarne ugory. Zasiewy 4 zbóż obejmowały 55% ogólnego obszaru zajętego pod wszystkie zasiewy i obszar ten był mniejszy o 1,1% w stosunku do 1949 r. Największy wzrost nastąpił w uprawie tytoniu z 1,3% w 1949 r. do 4,1% w 1955 r. Poza tym uprawiano wszystkie rośliny zbożowe, okopowe i przemysłowe. Łąki i pastwiska w większości pozostawały w dzikim stanie i nie były zagospodarowane. Powiat augustowski pomimo dużych zniszczeń wojennych w drzewostanie sadów miał dość dużo sadów w uprawach polowych.

Hodowla zwierząt gospodarskich na terenie powiatu nie była dostatecznie rozwinięta, szczególnie bydła. Przeciętnie na 100 ha użytków zielonych przypadalo: koni 12,4 sztuk, bydła 24,3 sztuki, trzody chlewnej 40,2 sztuk i owiec 22,3 sztuki. Pogłowie zwierząt gospodarskich na koniec 1955 r. ogólnie wzrosło o 26,2 sztuk na 100 ha użytków rolnych, a w gospodarce indywidualnej postęp był jeszcze większy i wyniósł 28,6 sztuk.

W tym okresie specjalnego kierunku hodowli nie prowadzono. Zaczęto powracać do tradycji przedwojennej hodowli bydła czerwono-polskiego. Trzoda chlewna na terenie powiatu była różnych ras: wielka biała angielska, zwisłoucha, gołębska. Owce hodowano przeważnie rasy wrzosówka.

III. Rozwój rolnictwa w latach 1956—1965

Drugi etap rozwoju rolnictwa nastąpił od II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, a praktycznie od 1956 r. Polityka rolna uległa poważnym zmianom, wnosząc trwale elementy stabilizacji produkcji rolnej. Usunięto przyczyny hamujące postęp w produkcji gospodarstw indywidualnych. W tym okresie wzrosło zapotrzebowanie rolnictwa na nawozy sztuczne, maszyny rolnicze oraz materiały budowlane. Do organizowania produkcji rolnej w gospodarce indywidualnej włączony został samorząd chłopski, w wyniku czego zaczęły powstawać licznie kółka rolnicze i terenowe jednostki zrzeszeń branżowych.

Realizacja nowej polityki rolnej na wsi wpłynęła wyraźnie na wzrost dynamiki rozwojowej rolnictwa augustowskiego. Dzięki wydatnej pomocy państwa w latach 1956—1965 szybciej wzrastała produkcja rolna niż w poprzednim okresie. W tym okresie przeprowadzono elektryfikację wsi augustowskiej, która w rozbiciu na lata wyglądała jak następuje:

w 1955 r. zelektryfikowano 9 wsi; w 1956 r. — 27; w 1959 r. — 22;
w 1962 r. — 9; w 1963 r. — 1; w 1964 r. — 2; w 1965 r. — 25 wsi.

Na ogólną ilość 142 sołectwa zelektryfikowano 95 wsi, co stanowi 66,9%. Elektryfikacja wsi przyczyniła się do wprowadzenia mechanizacji niektórych prac w poszczególnych gospodarstwach. W okresie tym także uległa dalszej poprawie struktura zasiewów, a szczególnie powiększył się areal zasiewu jęczmienia, roślin przemysłowych oraz roślin pastewnych.

Tabela 1

Struktura zasiewów w latach 1955—1964

Ziemniopłydy	1955		1964	
	ogółem w ha	%	ogółem w ha	%
Powierzchnia zasiewów				
ogółem	24309	100,0	31713	100,0
Zboża	14585	60,0	18052	56,8
w tym pszenica	1804	7,4	1535	4,9
żyto	6090	25,1	8207	25,8
jęczmień	960	3,9	1295	4,1
owies	4557	18,7	6396	20,1
Strączkowe	701	2,9	563	1,8
Przemysłowe	1566	6,4	1816	5,7
Ziemniaki	4445	18,2	5745	18,1
Pastewne	2793	11,4	4880	15,5
Pozostałe	219	1,1	657	2,1

W wyniku podnoszenia kultury rolnej i technologii produkcji znacznie wzrosły plony poszczególnych roślin uprawnych. Plony czterech zbóż w gospodarstwach indywidualnych wzrosły w 1965 r. o 52,1% w stosunku do 1955 r. Wzrost plonów poszczególnych upraw obrazuje tabela nr 2.

Tabela 2
Plony głównych ziemiopłodów w latach
1955-1965

Ziemiopłody	w q/ha	
	1955	1965
4 zboża	11,9	18,1
w tym		
pszenica	11,3	18,7
żyto	12,2	18,1
jęczmień	10,5	19,0
owies	11,8	17,5
Ziemniaki	118	140
Buraki cukrowe	170	290

Wzrost plonów nastąpił w wyniku wprowadzania nowoczesnych zabiegów agrotechnicznych oraz zwiększonego zużycia nawozów sztucznych. Wzrost zużycia nawozów ilustruje tabela nr 3.

Tabela 3

Zapotrzebowanie w nawozy sztuczne
gospodarstw indywidualnych

Lata gospodarcze	Nawozy — czysty składnik				Wapno nawozowe
	razem	azotowe (N)	fosforowe (P ₂ O ₅)	potasowe (K ₂ O)	
	w tonach				
1955	977	340	302	335	153
1965	1899,2	750	636,2	513	1800
	Na 1 ha powierzchni zasiewów w kg				
1955/56	25	8,7	7,7	8,6	3,7
1964/65	59,35	23,44	19,88	16,03	47,6

Aby osiągnąć planowany wzrost plonów, upowszechniono stosowanie do siewu kwalifikowanych nasion roślin zbożowych i ziemniaków. Od 1960 r. realizowano 5-letni plan nasienny, który zakładał rotację odnowienia zbóż co 4 lata, tj. 25% wsi i rolników dokonywało wymiany ziarna siewnego kwalifikowanego rocznie. W roku 1960 zużyto 800 ton kwalifikowanych nasion zbóż i 344 ton sadzeniaków ziemniaków; w 1965 r. zużyto 1150 ton nasion zbóż, a ziemniaków 500 ton. Jednym z czynni-

ków, które miały wielki wpływ na podnoszenie plonów z hektara, była walka z chwastami. Od 1956 r. stopniowo wprowadzono chemiczną walkę z chwastami w uprawach zbożowych. Począwszy od 1958 roku w powiecie augustowskim chemiczna walka wzbudziła duże zainteresowanie i chemiczne zwalczanie chwastów przeprowadzono na obszarze 173 ha. W 1959 r. objęto chemiczną walką z chwastami 800 ha upraw zbożowych, a w 1965 r. — na obszarze 2150 ha. Zwiększył się także wydatnie park maszynowy zarówno w gospodarstwach indywidualnych, jak i kółkach rolniczych.

Tabela 4

Ilość maszyn i narzędzi rolniczych w indywidualnych gospodarstwach w roku 1950 i 1960

Wyszczególnienie	1950	1960
Wypielacze i wieloraki	78	252
Kosiarki konne	188	602
Żniwiarki konne	229	562
Snopowiązalki	6	62
Grabie konne	39	564
Kopaczki do ziemniaków	225	953
Młocarnie bez czyszczenia z czyszczeniem	2097	2145
Wialnie i młynki	2179	2370
Sieczkarnie	4147	3730
Kieraty	3136	3017
Opryskiwacze i opylacze	—	134
Silniki elektryczne trójfazowe	12	114
spalinowe	78	322
Traktory	—	16
Przyczepy traktorowe	—	4
Wozy zwykłe	5718	3887
ogumione	43	2621

Zwiększyła się też poważnie ilość maszyn w kółkach rolniczych, co ilustruje tabela nr 5.

IV. Struktura zasiewów na terenie powiatu w chwili obecnej

Z b o ż a. Pszenicę uprawia się na terenie Pojezierza Augustowskiego na obszarze około 1530 ha. Zajmuje ona znacznie mniejszą powierzchnię niż żyto (około 5% uprawy). Na terenie powiatu uprawia się pszenicę ozimą i jara. Najważniejszą rolę spośród zbóż odgrywa żyto. Przewaga

żyta w uprawie roślin wynika z jakości gleb oraz jego skromniejszych wymagań co do warunków. Uprawa żyta zajmuje około 46% powierzchni zajętej pod uprawę roślin zbożowych. Zbiory żyta wyniosły w 1963 r. 13 197 ton. Jęczmienia uprawia się stosunkowo mało, zajmuje on tylko 4,1% powierzchni zasiewów. Owies zajmuje drugie miejsce po życie

Tabela 5

Traktory i ważniejsze maszyny rolnicze w kółkach rolniczych

Wyszczególnienie	1960	1961	1962	1963	1964
Traktory	3	12	39	68	86
Pługi	5	11	59	101	131
Kultywatory	2	8	25	33	42
Siewniki zbożowe	2	1	5	22	70
Kosiarki	—	1	5	21	30
Snopowiązałki	1	8	15	37	49
Kopaczki ziemniaków	3	1	8	20	36
Młocarnie	10	28	48	69	80
Silniki spalinowe	12	29	45	67	82
„ elektryczne	—	—	12	8	11
Przyczepy 4-kółowe	3	3	17	49	78

wśród czterech głównych zbóż. Owies udaje się na glebach słabszych, nie jest wymagający co do stanowiska, ale wilgoci potrzebuje więcej niż inne zboża. Jak sądzimy, powierzchnię przeznaczoną pod uprawę owsa należałoby zmniejszyć na korzyść innych upraw. W obecnym układzie zasiewów głównych roślin zbożowych nie są przewidziane duże zmiany. Możliwe jest w miarę postępu kultury rolnej zwiększenie zasiewów pszenicy ozimej i jarej oraz jęczmienia kosztem zmniejszenia żyta i owsa.

O k o p o w e. Z roślin okopowych największe znaczenie w produkcji rolnej mają ziemniaki. Uprawa ziemniaków na terenie powiatu augustowskiego zajmuje 18,1% całej powierzchni zasiewów. Poza ziemniakami uprawia się burak cukrowy na obszarze 130 ha oraz rośliny pastewne okopowe — burak pastewny i brukiew. Z roślin przemysłowych uprawiany jest na dużą skalę tytoń (1400 ha). Na skutek zwiększenia się powierzchni upraw roślin pastewnych oraz plonów podstawowych upraw zbożowych powstały dogodne warunki dla dalszego powiększenia погоłowia zwierząt gospodarskich.

Hodowla. Warunki glebo-klimatyczne oraz ekonomiczne powiatu są zróżnicowane i w celu właściwego rozwoju kierunków hodowli wyodrębniono na terenie powiatu 3 rejony ekonomiczno-produkcyjne, charakteryzujące się odmiennością produkcji oraz poziomem produkcji ogólnej i towarowej.

Rejon I ma lepsze gleby; występuje tu klasa IV gruntów w 77—90%, a użytki rolne w poszczególnych gromadzkich radach narodowych zaliczonych do tego rejonu przedstawia się następująco:

Wyszczególnienie	Powierzchnia ogólna %	W tym użytki rolne, %				Lasy
		razem	grunty orne	sady	łąki i pastwiska	
Żarnowo	100	83,8	57,7	0,8	26,1	3,1
Janówka	100	59,1	40,0	0,5	18,6	33,3
Rutki Nowe	100	84,3	60,0	0,9	23,4	8,0
Pomiany	100	81,0	59,7	1,1	20,2	12,0
Pruska	100	71,6	42,0	0,8	28,8	6,5
Bargłów	100	72,3	47,3	0,4	24,6	18,5
Netta II	100	91,6	50,8	0,9	39,9	1,2

Na terenie tych gromadzkich rad narodowych rozwija się hodowla bydła mlecznego oraz chów trzody chlewnej. W rejonie tym użytki zielone zostały zmeliorowane i zagospodarowane w około 65%. Grupa roślin okopowych na tym terenie zajmuje w strukturze zasiewów około 7%. Grupa roślin pastewnych: koniczyna, lucerna, peluszką, wyka, pastewne mieszanki zbóż i strączkowych zajmują około 8%. Jest to teren najczęściej zaludniony i ma najwyższą produkcję ogólną i towarową.

Wyszczególnienie	Powierzchnia ogólna %	W tym użytki rolne, %				Lasy %
		razem	grunty orne	sady	łąki i pastwiska	
Sztabin	100	69,1	23,0	0,1	46,0	25,5
Jaminy	100	60,4	17,1	—	43,3	24,2
Krasnybór	100	34,7	13,4	0,2	21,1	51,5
Białobrzegi	100	46,1	20,4	0,2	25,5	50,0
Nowinka	100	22,2	11,4	0,1	10,7	72,9
Olszanka	100	43,3	27,4	0,1	15,8	50,3

Rejon II — posiada klasy gleb V i VI, niewielką ilość klasy IV oraz dużą ilość użytków zielonych. Użytkowanie gruntów przedstawia się następująco w zaliczonych do tego rejonu poszczególnych gromadzkich radach narodowych (tabela na str. 639).

Teren tych gromadzkich rad narodowych ma średni poziom produkcji ogólnej i towarowej. Są na nim największe zasoby użytków zielonych, które w większości już zmeliorowano i zagospodarowano. W rejonie tym rozwijać się będzie hodowla bydła mlecznego oraz bukatów i trzody chlewnej. Zasoby paszy w postaci siana i kiszzonek zapewniają rozwój hodowli bydła i wypas bukatów przy uprawie niektórych roślin pastewnych na gruntach ornych.

Rejon III cechuje stosunkowo niewysoki poziom produkcji ogólnej i towarowej. Gruntów ornych i użytków zielonych jest tu mało. Grunty orne w tym rejonie występują w klasie V i VI. Użytkowanie gruntów gromadzkich rad narodowych tego rejonu przedstawia się następująco:

Wyszczególnienie	Powierzchnia ogólna %	W tym użytki rolne, %				Lasy %
		razem	grunty orne	sady	łąki i pastwiska	
Monkinie Sucha	100	23,7	19,6	—	4,1	59,4
Rzeczka	100	6,9	4,2	—	2,7	85,3
Gruszki	100	10,0	4,2	—	5,8	83,4

Rolnicy tego rejonu poza pracą na swych gospodarstwach pracują przy różnych pracach w lasach państwowych. Nie przewiduje się na tym terenie większego rozwoju hodowli bydła, jedynie dalszy rozwój chowu trzody chlewnej. Głównym elementem założeń produkcji rolnej w powiecie jest korzystny stosunek użytków zielonych do użytków rolnych. Użytki zielone stanowią 49% użytków rolnych, co stwarza warunki do większego odchowu bydła.

V. Rozwój struktury stada i gatunki zwierząt gospodarskich

Bydło na terenie pow. augustowskiego składa się z różnych ras, pokrzyżowanych ze sobą. Występuje bydło różnej maści: czerwone, biało-czerwone, czarno-białe i białogrzbiety. Są to odmiany trzech ras bydła: czerwonego polskiego, czarno-białego bydła nizinnego i białogrzbietów.

Po wojnie bydło czarno-białe zostało skrzyżowane z buhajami rasy czerwonej polskiej, skutkiem czego zatraciło swoje cechy wzorcowe. Zrejonizowana jest rasa czerwona polska. Bydło rasy czerwonej polskiej

przystosowane jest do gorszych warunków żywieniowych oraz klimatycznych. Bydło to jest stosunkowo mało wybredne co do jakości pasz, znosi dobrze surowe zimy oraz dobrze się chowa nawet na terenach podmokłych. Roczna produkcja mleka tego gatunku bydła na terenie powiatu augustowskiego waha się w granicach od 2000 do 2500 litrów o zawartości 3,7—4% tłuszczu. Bydło to mimo mniejszej wagi daje mleko o dużym procencie tłuszczu. Dobre wyniki uzyskują rolnicy z krzyżówki bydła czerwonego polskiego z bydłem duńskim, które poprawia budowę zwierząt oraz podnosi wydajność mleka przy zachowaniu wysokiego procentu tłuszczu. Hodowla bydła czerwonego polskiego na terenie powiatu augustowskiego ma pewne tradycje z okresu międzywojennego. W tym okresie bydło rasy czerwonej polskiej stanowiło około 35% ogólnego stanu bydła. Pozostałą ilość stanowiło bydło rasy nizinnej, białogrzbiety i bezrasowe. Obecnie bydło rasy czerwonej polskiej stanowi 45%, rasy nizinnej 20%, białogrzbiety 15%, a pozostałe jest bezrasowe.

Zwiększenie się hodowli bydła zależy od wzrostu produkcji pasz. Obecnie prowadzone są melioracje większych obiektów użytków zielonych i ich zagospodarowanie, co zwiększy bazę paszową. Zwrócono także uwagę na konserwację pasz i do tego celu buduje się w gospodarstwach indywidualnych zbiorniki do kiszenia pasz. W 1964 r. wybudowano 250, a w 1965 r. — 500 zbiorników. Najbardziej wartościowa pod względem gospodarczym na terenie powiatu jest hodowla bydła, a szczególnie wychów bukatów.

Trzoda chlewna. Pogłowie trzody chlewnej na terenie powiatu augustowskiego było w latach międzywojennych dość zróżnicowane. Najwięcej chowano świń rasy zwisłouchej. Świnie tej rasy dojrzewały dopiero w wieku 2 lat, osiągając wagę 200 kg. Chów polegał na tym, że półtora roku świń nie tuczono i 3—4 miesiące intensywnie je karmiono. Obecnie pogłowie trzody chlewnej na terenie powiatu augustowskiego zostało wyrównane i uszlachetnione rasą białą zwisłouchą przez rozprowadzenie materiału żeńskiego i knurów na punkty kopolacyjne tej rasy. Średnia waga wynosi do 130 kg, a okres żywienia został skrócony do jednego roku. Odnowa pogłowia trzody chlewnej nastąpiła znacznie szybciej niż bydła i nastąpił duży wzrost ilościowy w stosunku do stanu przedwojennego.

Owce. Rozwój pogłowia owiec na terenie powiatu w latach międzywojennych był znaczny. Również i po wojnie pogłowie owiec początkowo wzrosło, lecz w ostatnich latach zaczęło spadać. Pod względem jakościowym w okresie międzywojennym i powojennym dominowała owca prymitywna: świniarka i wrzosówka, natomiast w ostatnim okresie wprowadzono do hodowli rasę owcy białej długowłnistej. Rolnicy zaczynają

doceniać znaczenie hodowli owiec rasowych o większej wydajności białej i miękkiej wełny.

K o n i e. Rolnicy powiatu augustowskiego przejawiają duże zamiłowanie i zdolności do hodowli koni. Na terenie powiatu występuje koń pogrubiony typu sokólskiego, który cieszy się dużym powodzeniem zarówno na wsi, jak i w mieście. Służy do celów transportowych oraz do prac polowych. Dodatkowo cechy konia sokólskiego: wytrzymałość, duża zdrowotność, niewybredność w paszach — znane są hodowcom krajowym, a nawet zagranicznym. W ciągu ostatnich lat na terenie powiatu został zorganizowany ośrodek hodowlany tego typu konia. Centrala Państwowa Obrotu Zwierzętami Hodowanymi prowadzi skupy koni w każdym miesiącu. Niezależnie od tego niektórzy hodowcy z innych terenów sami zaopatrują się w konie na rynku w czasie jarmarków i spędów.

VI. *Ogólne osiągnięcia rolnictwa w latach 1945—1965*

Dokonany został przegląd główniejszych etapów, które wyznaczyły drogę rozwoju gospodarki rolnej na wsi augustowskiej w okresie ostatnich lat. Przyjęcie wyników z ostatniego dziesięciolecia jako podstawy do szczegółowych rozważań i porównań podyktowane zostało głównie tym, że praktycznie w latach 1950—1955 kończy się na terenie powiatu augustowskiego okres odbudowy rolnictwa. Od tego momentu rolnictwo wkroczyło w nowy etap rozwoju, w którym zdążało do systematycznego i konsekwentnego likwidowania odziedziczonego opóźnionego rozwoju ekonomicznego, który pozostał w wyniku wielu złożonych procesów polityczno-społecznych i gospodarczych w przeszłości. Dlatego bilans pierwszego powojennego dwudziestolecia ziemi augustowskiej w zakresie rozwoju produkcji składa się z dwóch podstawowych części — okresu wyrównania strat wojennych oraz okresu odrabiania różnic, dzielących miejscowe rolnictwo od innych terenów o znacznie wyższej produkcji rolnej.

Przyznać trzeba, że przejście z jednego okresu do drugiego następowało w poszczególnych gałęziach produkcji różnie i w różnym czasie. Znacznie szybciej proces ten przebiegał w zakresie produkcji roślinnej, gdzie wyrównanie średnich plonów przedwojennych poza ziemniakami nastąpiło już w latach 1947—1948. W zakresie produkcji zwierzęcej poziom lat okresu międzywojennego osiągnięto nieco później niż w produkcji roślinnej. Wpłynęły na to znacznie większe straty w okresie wojennym oraz dłuższy okres rozwoju zwierzęcia niż rośliny. Stąd też dopiero w 1955 r. osiągnięto przedwojenną ilość bydła na 100 ha użytków rolnych, natomiast stan pogłowia trzody chlewnej — już w 1949 r.

Jednym z głównych problemów rolnictwa augustowskiego, od którego zależał rozwój hodowli, jest melioracja i zagospodarowanie pomelioracyj-



Ryc. 5. K o l n i c a, pow. Augustów. Melioracyjne rowy na łąkach.

ne użytków zielonych. Jak wielkie znaczenie miała regulacja stosunków wodnych i włączenie tych obszarów do produkcji, świadczą następujące liczby: użytki rolne stanowią ponad 67 tys. ha, w tym obszar łąk i pastwisk wynosi ponad 31 tys. ha, tj. około 42% powierzchni użytków rolnych. Użytki te przed przeprowadzeniem prac związanych z melioracją na obszarach już zmeliorowanych przedstawiały bardzo małą wartość. Porosnięte w większości trawami mało wartościowymi, jak tożyn i sity, dzikie bagna dawały przeciętnie plony 10—15 q z ha, a co gorsza — około 10 tys. ha nie było można użytkować ze względu na porost trawy i zabagnienie. Do 1939 r. prac melioracyjnych na terenie powiatu nie prowadzono prawie w ogóle z wyjątkiem prac podejmowanych przez przodujących rolników bez żadnej pomocy państwa, jak np. we wsiach Bargłówka, Tajno itp. Okres okupacji zahamował całkowicie postęp prac melioracyjnych. W tym czasie uległy zniszczeniu urządzenia melioracyjne wykonane przed wojną. Po wojnie prace melioracyjne trzeba było zaczynać od podstaw. Podjęcie przez Polskę Ludową realizacji programu inwestycji melioracyjnych było nie tylko dowodem zrozumienia gospodarczego znaczenia melioracji, lecz przede wszystkim wyraźną pomocą państwa dla rolnictwa. Na obszarze Pojezierza Augustowskiego prace melioracyjne na większą skalę zaczęto prowadzić w 1951 r. i w tymże roku zmeliorowano 143,6 ha łąk oraz zagospodarowano 317,1 ha. Ogółem w planie

6-letnim zmeliorowano 505 ha, a zagospodarowano 1730 ha łąk i pastwisk. W latach 1956—1960 zmeliorowano dalsze 874 ha, a zagospodarowano 1556 ha. Największe nasilenie prac melioracyjnych przypada na lata 1961—1965. W latach tych rozpoczęto na terenie powiatu prace na dużych obiektach Sosnowo-Cisów I i Sosnowo-Cisów II oraz na kilku mniejszych obiektach. Ulepszano również w tym czasie istniejące urządzenia melioracyjne, oddane do użytku w latach pięćdziesiątych. W okresie tym zmeliorowano 4716 ha i zagospodarowano 2422 ha. Uruchomienie nawet niewielkiej ilości tych rezerw wpłynęło wydatnie na hodowlę, szczególnie bydła.

Ogólnie w porównaniu z 1945 r. osiągnięto wysoki wskaźnik wzrostu produkcji zwierzęcej, co ilustruje poniższe zestawienie.

Ilość zwierząt gospodarskich na 100 ha użytków rolnych

Wyszczególnienie	W latach								
	1938	1945	1949	1955	1960	1961	1962	1963	1964
Bydło	28	8,2	24,8	33	26	27,7	33	36,5	40
w tym krowy	19	8	16,6	20,9	17	18	19,2	21	23,1
Trzoda chlewna	32	8	37,5	53,2	55,2	56,4	59,7	63,8	71,2
Owce	17	9	18,5	23	13,4	12,5	12,1	12,4	13,5
Konie	16	7	15,6	14,8	14,2	14,1	13,3	13,6	14,8

Bardzo wyraźny postęp nastąpił w produkcji roślinnej. Uwidocznia się to we wzroście plonów, co ilustruje następujące zestawienie:

Lata	Plony z 1 ha w q				
	pszenica	żyto	jęczmień	owies	ziemniaki
1938	8,7	8,7	7,6	8,74	101
1946	7	7	6	6,3	95
1955	11,3	12,2	10,5	11,8	118
1960	11,5	11,8	14,8	14,4	112,8
1961	16	15,9	15,9	14,6	14,4
1962	17,4	14,8	16,5	16,2	121
1963	17,5	16,1	17	14,7	140
1964*	12,2	10,3	7,6	6,2	135
1965	18,7	18,1	19	17,5	140

* W 1964 r. wystąpiła klęska posuchy.

W produkcji roślinnej możliwe jest podniesienie wysokości plonów przy zwiększeniu środków produkcji oraz upowszechnień postępów nauk rolniczych wśród rolników.

VII. Społeczno-zawodowe organizacje rolnicze na Pojezierzu Augustowskim

Kółka rolnicze jako jedna z form samorządu chłopskiego istniały na terenie powiatu augustowskiego już w okresie międzywojennym. W 1937 r. istniały na terenie powiatu 22 kółka w dawnych granicach powiatu. Działalność kółek rolniczych w okresie międzywojennym ograniczała się do działalności oświatowo-rolniczej, kolportażu książek i czasopism rolniczych, prowadzenia szkolenia rolniczego dla członków poprzez wygłaszanie pogadarek fachowo-rolniczych oraz zbiorowego sprowadzania nawozów mineralnych, przeważnie superfosfatu, i nasion kwalifikowanych zbóż. Kółka rolnicze prowadziły poletka demonstracyjne z nawozami mineralnymi i odmianami zbóż oraz z pokazami uprawy łąk. Działalnością swą kółka rolnicze obejmowały w większości gospodarstwa silniejsze ekonomiczne. Do bardziej aktywnych kółek w tym okresie zaliczały się kółka we wsiach: Krasnoborki, Bargłów i Augustów. Wybuch wojny i okupacja hitlerowska przerwała działalność społeczno-zawodową na wsi augustowskiej.

W Polsce Ludowej zaraz po wyzwoleniu na terenie powiatu poczęły powstawać Koła Samopomocy Chłopskiej, które swą działalność prowadziły do 1956 r. Nowy program rolny, nakreślony w styczniu 1957 r. przez Komitet Centralny PZPR i Naczelny Komitet ZSL ustalał między innymi zmianę struktury organizacyjnej i formy kierowania rolnictwem. Zmiany wprowadzone przez obie partie stworzyły nowy klimat dla sa-



Ryc. 6. Szta b i n, pow. Augustów. Szkoła Przystosowania Rolniczego.

modzielnego rozwoju społeczno-zawodowego ruchu chłopskiego. Wprowadzenie tego programu podyktowane było potrzebą intensyfikacji rolnictwa i stworzenia nowych warunków dla rozwoju różnych form organizacyjnych ruchu zawodowo-rolniczego, jak samorząd spółdzielczy, kółka rolnicze, koła gospodyń wiejskich, zrzeszenia branżowe oraz inne formy producentów wiejskich. Wkrótce po ogłoszeniu programu rolnego w 1957 r. rozpoczęły swą działalność kółka rolnicze, zrzeszenia branżowe plantatorów i hodowców oraz spółdzielczość mleczarska, ogrodniczo-pszczelarska i oszczędnościowo-pożyczkowa.

Podane niżej zestawienie obrazuje rozwój kółek rolniczych i kół gospodyń na terenie powiatu w poszczególnych latach:

Lata	Kółka rolnicze		Koła gospodyń wiejskich	Członkowie kółek rolniczych	
	w liczb. bezwzg.	w % liczby sołectw		ogółem	w tym członkowie K.G.W.
1	2	3	4	5	6
1957	30	21,1	7	626	94
1958	36	25,3	13	924	160
1959	39	27,6	19	946	249
1960	47	33,1	27	1276	375
1961	60	42,3	46	1820	685
1962	75	52,8	52	2171	776
1963	87	61,3	59	2504	860
1964	92	64,8	60	2743	878
1965	95	66,9	77	3246	1159

* (Dane wg rocznika statystycznego pow. Augustów 1965: PUKR Augustów).

Powyższe zestawienie świadczy o bardzo dużej dynamice rozwojowej kółek rolniczych, ponieważ organizacja ta swym zasięgiem objęła 66,9% sołectw. Jeżeli uwzględnimy fakt, że wiele kółek obejmuje zasięgiem działania dwa sołectwa, to otrzymamy 83% zorganizowanych sołectw. Poza działalnością kółek rolniczych należy uwzględnić fakt działalności zrzeszeń branżowych.

Uchwały II Plenum KC PZPR postawiły do dyspozycji rolnictwa poważne środki w postaci Funduszu Rozwoju Rolnictwa. Wykorzystanie tego funduszu w poszczególnych latach obrazuje tablica przedstawiona na kol. 647.

Najintensywniej wykorzystano FRR w tak zwanym rejonie koncentracji mechanizacji, obejmującym gromady: Bargłów, Pruska, Pomiany, Netta, Żarnowo, Janówka i Rutki Nowe. Rejon ten posiada ok. 60% gospodarstw powyżej 7 ha, najlepsze gleby w powiecie i pozornie ma wszy-

stkie warunki do rozwijania mechanizacji. Jednak doświadczenia lat ubiegłych wykazały, że odpowiednie wykorzystanie maszyn rolniczych obserwuje się w tych wsiach, w których istnieją odpowiednie ku temu warunki społeczne.

Lata	Wyплаты na inwestycje z F.R.R.		
	ogółem	kółka rolnicze	Pow. Zarz. K.R.
	w tysiącach złotych		
1	2	3	4
1959	192	192	—
1960	473	449	24
1961	1433	698	735
1962	3319	2513	806
1963	6259	5834	425
1964	4793	3531	1262
1965	4488	3971	517

(Zródło: dane PZKR)

Rozmieszczenie ciągników w kółkach rolniczych na terenie powiatu w 1965 r. obrazuje niżej podane zestawienie (bez POM, SPR i innych)

Rejon	Ilość ciągników w K.R.	Ilość ciągników prywat- nych	Przypada ha użytk. roln. na 1 ciągnik
Rejon I gr. koncentracji	67	12	339
Rejon II poza rej. koncent.	38	5	845
W powiecie	105	17	541

Działalność kółek rolniczych na terenie powiatu rozwija się nie tylko w kierunku mechanizacji rolnictwa, tj. odpowiedniego wykorzystania maszyn rolniczych, budowy zaplecza w postaci pomieszczeń na sprzęt, zbiorników na paliwo itp. Kółka rolnicze inicjują także budowę urządzeń melioracyjnych na użytkach zielonych, prowadzenie szerokiej walki z chwastami i szkodnikami roślin przy użyciu sprzętu KR, prowadzenie wymiany sąsiedzkiej zbóż, odnowienie nasion sadzeniaków poprzez pion handlowy, prawidłowe prowadzenie gospodarki nawozami organicznymi

i mineralnymi poprzez prowadzenie pokazowych poletek, na których zastosowano nowe nawozy, np. obecnie z mocznika.

Z kółkami rolniczymi współpracują związki branżowe, prowadzące działalność specjalistyczną. Do najbardziej aktywnych na terenie powiatu należy zaliczyć:

— Związek Plantatorów Tytoniu	— zrzesza 5023 członków
— „ Hodowców Owiec	— „ 160 „
— Powiatowe Kółko Hodowców Koni	— „ 140 „
— Powiatowe Koło Polskiego Związku Pszczelarskiego	— „ 100 „
— Związek Producentów Trzody Chlewnej	— „ 105 „
— Stowarzyszenie Plantatorów Roślin Okopowych	— „ 437 „
— Związek Hodowców Drobiu	— „ 80 „

Związki te wspólnie z kółkami rolniczymi rozwijają działalność rolniczo-specjalistyczną i organizacyjną dla gospodarstw indywidualnych w celu podnoszenia wydajności z ha i zwiększenia hodowli.

Oddzielnego omówienia wymaga działalność kółek rolniczych w zakresie przysposobienia młodzieży do pełnienia zawodu rolnika. Działalność tę rozpoczęły reaktywowane po wojnie kółka rolnicze razem ze Związkiem Młodzieży Wiejskiej w 1957 r.

W 1957 r. powstały pierwsze zespoły Przysposobienia Rolniczego, stonkowo nieliczne, skupiające małą garstkę młodzieży, jednak z każdym rokiem ta forma pracy oświatowo-zawodowej zdobywała coraz większe uznanie, które potwierdzają liczby:

Rok	1957	— rozpoczęły pracę	4 zespoły	— 26 uczestników
„	1958	— „ „	11 „	— 89 „
„	1959	— „ „	20 „	— 160 „
„	1960	— „ „	27 „	— 197 „
„	1961	— „ „	51 „	— 428 „
„	1962	— „ „	65 „	— 552 „
„	1963	— „ „	68 „	— 568 „
„	1964	— „ „	58 „	— 483 „
„	1965	— „ „	49 „	— 493 „

Rozwój pozaszkolnej oświaty rolniczej ma bardzo duże znaczenie. Jeśli się weźmie pod uwagę fakt, że co roku około 200—300 gospodarstw przechodzi do rąk ludzi młodych, a więc 400—600 młodych gospodarzy i gospodyń staje do samodzielnego kierowania gospodarstwem, od ich przygotowania zależy nie tylko ich własny los, ale także wyniki produkcyjne naszego rolnictwa. Dlatego wysiłki w kierunku dalszej rozbudowy ilości zespołów są jak najbardziej konieczne. Pracą zespołów PR kieruje Powiatowa Rada PR, działająca przy Zarządzie Powiatowym ZMW. W skład jej wchodzi przedstawiciele zainteresowanych organizacji ZMW i KR

ораз instytucji takich, jak: Wydz. Rolnictwa, Oświaty itp. W rozwoju wiedzy rolniczej oraz systematycznym rozwoju kółek rolniczych i stosowaniu wszelkich form społecznej kooperacji widzimy rękomię wzrostu produkcji podstawowych zbóż oraz hodowli na Pojezierzu Augustowskim. W okresie minionego dwudziestolecia rolnictwo powiatu augustowskiego przeżyło poważną ewolucję. Dzięki poważnym nakładom inwestycyjnym na wszystkie działy produkcji rolnej, dzięki wytrwałej pracy samych rolników oraz poważnej trosce władz o rozwój rolnictwa — nie tylko dogoniło ono poziom przedwojenny, ale poważnie go przekroczyło. Przed nami stoją nowe, trudne zadania podniesienia towarowości produkcji rolniczej oraz jej unowocześnienia i uprzemysłowienia, aby pracę rolnika na Pojezierzu Augustowskim uczynić lżejszą i wydajniejszą.

РЕЗЮМЕ

Почвы августовского повята дифференцированы. В западной части повята находятся болотные и очень оподзоленные почвы, в восточной и северной — песчаные почвы. Общая поверхность повята составляет 147,259 гект. в чем на пахотные земли приходится 22,16%, луга составляют 14,23%, пастбища — 5,21%, леса 48%, а остальные 10%. Во время междувоенного периода на территории повята существовало 12 тысяч крестьянских хозяйств, в чем 48,9% являлось хозяйствами площадью до 5 гект., 27% до 10 гект., 21,1% до 20 гект., а также 16 имений площадью более 3.000 гектаров. При таком состоянии средний урожай зерновых был: пшеница 8,7 ц, рожь — 8,7 ц, овес — 8,7 ц, картофель 1000 ц. Состав сельскохозяйственных животных на 100 гектаров пахотных земель: лошадей 15,2 штук, скота — 28 шт., стада — 32 шт. и овец — 17 шт.

Гитлеровские власти во время войны уничтожили более 3 тысяч жилищных и сельскохозяйственных построек в деревнях, а потери в поголовье животных составляли: скот — около 75%, свиньи — 70%, лошади и овцы — 65%.

В послевоенный период земельной реформой охвачено 15 помещичьих имений. В результате дележа земли создано 189 новых крестьянских хозяйств и признано земле карликовым хозяйствам. Структура площади сельскохозяйственных хозяйств таким образом значительно изменилась. В настоящий момент на территории повята Августов находится около 57% крестьянских хозяйств площадью с 5 до 10 гектаров и площадью 10—14 гектаров, что составляет 56,5% общей площади земли.

С 1954 года вошла в силу новая сельскохозяйственная политика в Польше, воздействовавшая развитию сельского хозяйства. Произошло повышение урожая четырех основных зерновых до 11,9 ц, в 1955 году, а уже в 1965 году повысился до 18,1 ц, с одного гектара вследствие разнообразных агротехнических усилий. Значительно тоже увеличился машинный парк сельского хозяйства, который в 1965 году составлял: 36 тракторов, 49 уборочных машин, 80 сеялок и 82 двигателя внутреннего сгорания, кроме других сельскохозяйственных орудий. Поголовье сельскохозяйственных животных было на 100 гектаров пахотных земель следующее: 40 шт. скота, свиней 71 шт., овец 13 штук, коней около 15 штук. Мелиорация проведена на общей площади 4.716 гектаров лугов и пастбищ, а также освоено 3.422 гектаров целинных и залежных земель. Создано 25 сельскохозяйственных объединений, а также других организаций сельскохозяйственно-специалистического характера.

SUMMARY

There are several types of soil in the district of Augustów. In its western part the soil is marshy and strongly acidulated, whereas in its eastern and northern part it is sandy. The total area of the district is that of 147,259 ha, 16 per cent of it is arable land, 14.23 per cent — meadows, 5.21 per cent — pastures, 48 per cent — forests and 10 per cent — other land. In the between-war period there were 12 thousand peasant farms in the district, 48.9 per cent of them farms up till 5 ha, 27 per cent — up till 10 ha, 21.1 per cent — till 20 ha and 16 big land estates, each covering a territory of above 3,000 hectares. With such a structure the average crops were as follows: wheat — 8.7 q., rye — 8.7 q., oats — 8.7 q., potatoes 100 q. The number of the domestic animals per 100 ha of arable lands was as follows: horses — 15.2 heads, cattle — 20 heads, pigs — 32 heads and sheep — 17 heads.

During the war the Nazi authorities destroyed over 3 thousand of dwelling buildings in the countryside. The following were the losses in livestock: about 75 per cent of cattle, about 70 per cent of pigs, and 65 per cent of horses as well as of sheep.

In the post-war period 15 big land estates were divided and transformed into 189 peasant farms during the Land Reform, the rest of the land being allotted to dwarfish farms. In that way the territorial structure of farms has been changed. Nowadays in the region of Augustów there are about 57 per cent of peasant farms of 5—10 ha and of 10—14 ha, which constitute 56.5 per cent of the total arable land.

Since 1956 a new agricultural policy has taken place in Poland, constituting a factor contributing in the agricultural development. In 1955 crops of four basic grains increased to 11.9 q., and already in 1965 that figure amounted, in turn, to 18.1 q., due to the introduction of various agro-technical methods. The agricultural machine-park has been increased, too. In 1965 it comprised the following types of equipment: 86 tractors, 49 harvesters, 80 sowing-machines and 82 Diesel engines, apart from the rest of technical equipment. The figures for livestock were the following for 1000 ha of arable land: cattle — 40 heads, pigs — 71 heads, sheep — 13 heads, horses — about 15 heads. 4,716 ha of meadows and pastures have been reclaimed and 3,422 ha of various fallows developed. There have been organized 25 agricultural circles and other agricultural specialized associations.

WŁADYSLAW GÓRALIK

GOSPODARKA LEŚNA NA TERENIE POWIATU AUGUSTOWSKIEGO

Лесное хозяйство на территории повята Августов

Forest-economy in the Territory of the District of Augustów

I. Wstęp

Jeszcze nie przebrzmiały detonacje pocisków artyleryjskich i bomb lotniczych, jeszcze wiatr nie rozwiął welonów dymów z dogasających pogorzeliisk, a już na wyzwolonych spod okupacji hitlerowskiej terenach ziemi białostockiej naród przystąpił do organizowania swego życia społecznego i gospodarczego. W nurt tej pracy włączyła się również z całym oddaniem i poświęceniem garstka ocalałych z pożogi wojennej leśników, przystępując do ochrony naszych lasów przed dalszą dewastacją, której dokonał okupant, oraz do zorganizowania administracji leśnej. Już w początkach sierpnia 1944 r. powstała w Białymstoku Dyrekcja Lasów Państwowych, a następnie utworzono nadleśnictwa, których zadaniem było prowadzenie bezpośrednie gospodarki w lasach państwowych. Na terenie powiatu augustowskiego utworzono nadleśnictwa: Augustów, Białobrzegi, Krasne, Rudawka, Serwy i Szczebra oraz przeszła do tej Dyrekcji część lasów Nadleśnictwa Rospuda, którego siedziba mieści się w Kuriankach na terenie powiatu suwalskiego. Wymienione nadleśnictwa wchodziły w skład Puszczy Augustowskiej, rozciągającej się na terenach powiatów Augustów, Suwałki i Sejny oraz częściowo poza granicami państwa polskiego.

II. Dzieje Puszczy Augustowskiej i jej administracja

Dzisiejsza nazwa Puszczy Augustowskiej datuje się od roku 1557, tj. od czasu założenia przez Zygmunta Augusta miasta Augustów. W roku 1422 na podstawie traktatu melneńskiego tereny po Jadźwingach zostały podzielone pomiędzy Litwę i Krzyżaków, przy czym obszar dzisiejszej Puszczy Augustowskiej wszedł w skład Wielkiego Księstwa Litewskiego. W tym też czasie powstały zaczątki administracji i tereny puszczańskie podzielono na trzy leśnictwa: Mereckie, Przełomskie i Perstuńskie, nazy-

wane również puszciami. Dzisiejsze nadleśnictwa powiatu augustowskiego wchodziły w skład Puszczy Perstuńskiej. W roku 1559 Puszcę Perstuńską podzielono na 40 ostepów łowieckich jako najniższych jednostek administracyjnych, który to podział utrzymał się zasadniczo do rozbiorów Polski. Po ostatnim rozbiorze w 1795 r. tereny Puszczy Augustowskiej włączone zostały do Prus. Część lasów Puszczy Perstuńskiej, zwanych Krasnym Borem, została w 1506 r. nadana Chreptowiczom. W drodze spadków i podziałów rodzinnych dobra te przeszły w XIX w. na własność hrabiego Brzostowskiego, który umierając utworzył tak zwaną Fundację Sztabińską, obejmującą 16 000 ha lasów, a dochody z niej miały być użyte na cele społeczne. W początkach wieku XX większą część lasów rząd carski sprzedał, a w fundacji pozostało około 2000 ha lasu, który dziś wchodzi w skład Nadleśnictwa Sztabin. W okresie Księstwa Warszawskiego lasy Puszczy Augustowskiej znalazły się w granicach Departamentu Łomżyńskiego. Królestwo Kongresowe również objęło swymi granicami teren Puszczy, który wszedł w skład guberni augustowskiej. W okresie tym przeprowadzono nową organizację lasów państwowych, przy czym całą Puszcę podzielono na 8 leśnictw, a te na strażę i obręby. W granicach dzisiejszego powiatu augustowskiego znajdowały się leśnictwa: Augustów (straż Sajenek i Szczebra), Balinka (straż Żyliny i Rudawka), Hańcza (straż Lipiny) i Pomorze (straż Gł. Bród).



Ryc. 1. Budynek Nadleśnictwa Państwowego Augustów w Augustowie.



Ryc. 2. Puszcza Augustowska. Rezerwat Starożyn.



Ryc. 3. Puszcza Augustowska. Drzewostan sosnowy w Nadleśnictwie Płaska.

Około roku 1840 nastąpiło pierwsze urządzenie lasu, w czasie którego przeprowadzono inwentaryzację i podział na oddziały o powierzchni ca 100 ha. Kierunek linii „okręgowych” przebiegał z południowego wschodu na północny zachód pod kątem 315° . Linie zaś porębowe były w przybliżeniu prostopadłe do linii okręgowych. Powyższy podział gospodarczy utrzymał się aż do roku 1930. W 1863 r. rząd carski skonfiskował hrabiom Potockim Leśnictwo Młynisko, włączając je do lasów państwowych, a po roku 1918 lasy te przeszły na własność skarbu państwa polskiego i znalazły się w granicach Nadleśnictwa Rospuda.

Następne urządzenie przeprowadzono w puszczy w latach 1870—1890 i dokonano rewizji w okresie 1900—1914 r. Lasy nadleśnictw były wówczas zagospodarowane metodą dzielnicowo-przerębowa, w wyniku czego powstały na dużych 100 hektarowych powierzchniach drzewostany w przybliżeniu równego wieku. Część polaci leśnych z uwagi na znaczną bagnistotę terenu i brak dróg była praktycznie nie zagospodarowana (dzisiejsze Nadleśnictwo Balinka, Płaska i Mikaszówka). Niedostępność niektórych fragmentów tutejszych lasów sprzyjała zgrupowaniom oddziałów powstańczych w 1831 i 1863 r., a miejsca ówczesnych walk oraz biwaków stanowią dziś pamiątkę narodową, jak np. mogiła powstańców w rezerwacie „Kości Rynek” — uroczysko „Powstańce” w Nadleśnictwie Szczebra i wiele innych. Również I i II wojna światowa przysporzyła

Puszczy cmentarzysk i pojedynczych grobów często bezimiennych bohaterów.

W okresie I wojny światowej Puszcza Augustowska znalazła się pod okupacją niemiecką, a w lasach przystąpiono do rabunkowej eksploatacji. W celu przerobienia pozyskanego surowca pobudowano w tym czasie tartaki w Augustowie, Bliźnie, Płocicznie i Sajenku. Po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. utworzono 10 nadleśnictw, z których większa część znajdowała się w granicach dzisiejszego powiatu Augustów, jak: Augustów, Białobrzegi (od 1924 r.), Krasne, Rudawka, Serwy, Szczebra. W roku 1921 dokonano pierwszego prowizorycznego urządzenia lasów, a definitywne urządzenie przeprowadzono w latach 1925—1929. W roku 1931 zaszła konieczność dokonania nadzwyczajnej rewizji planów na skutek szkód, które spowodowały w uprawach pędraki chrabąszcza kasztanowca. Wtedy też ustalono nowy podział powierzchniowy tworząc oddziały wielkości ca 25 ha i zmieniając kierunek cięć na prostopadły do dotychczas stosowanego, tj. na kierunek z północnego wschodu na południowy zachód, użytkując drzewostany zrębami zupełnymi o szerokości 60—80 m w układzie ostępowym. W latach międzywojennych puszcę spotkało wiele klęsk ze strony świata owadów. W latach 1922—1924 nastąpiła gradacja sówki chojnowki, która zniszczyła w Nadl. Serwy ponad 2000 ha drzewostanów sosnowych, w Nadl. Szczebra — ca 200 ha, a w latach 1924—1926 Nadleśnictwo to nawiedziła brudnica mniszka. Poza tym sówka wystąpiła w groźnych ilościach w Nadl. Rudawka, Augustów i Krasne. Masowy żer pędraków chrabąszcza, który wystąpił w kilku nadleśnictwach w latach 1932—1934, zniszczył tylko w jednym Nadl. Szczebra przeszło 600 ha upraw i zmusił do ponownej rewizji planów urządzeniowych w roku 1935.

Poza światem owadów Puszcza ponosiła poważne straty od okiści śniegowej, wiatrów oraz klęsk spowodowanych przez człowieka. W 1937 r. na przykład w Nadl. Serwy pożar zniszczył około 700 ha drzewostanów I i II klasy wieku, tj. drzewostanów do 40 roku życia. Po drugiej wojnie światowej Puszcę nawiedziła klęska kornika drukarza oraz pędraka chrabąszcza, wyrządzając znaczne szkody w drzewostanach i uprawach (nadleśnictwa Szczebra, Rudawka, Krasne, Rospuda). Niemalże zniszczeń spowodowały również pożary w okresie działań wojennych oraz wiele strat poniosła Puszcza na skutek zaminowania terenów nad Kanałem Augustowskim, wzdłuż cieków wodnych i szlaków komunikacyjnych. Masę drewna wycięto na umocnienia wojskowe, a skutki postrzelania drzewostanów w okresie tak I, jak i II wojny światowej odczuwa się do dziś i jeszcze długo będzie się je odczuwało. W okresie powojennym w administracji leśnej następowały różne zmiany organizacyjne. Na miejsce Dyrekcji Lasów Państwowych powstała Dyrekcja Okręgowa Lasów Państwowych, a w roku 1950 nadleśnictwa zostały zrejonizowane przez



Ryc. 4. Puszcza Augustowska. Sasanki.



Ryc. 5. Puszcza Augustowska. Owoce konwalii nad Jez. Rospuda.

utworzenie rejonów Lasów Państwowych, z których jeden miał swoją siedzibę w Augustowie. Po upaństwowieniu lasów b. Fundacji Sztabińskiej zostały one włączone w 1945 r. do Nadl. Białobrzegi, a w dniu 1.I. 1950 r. na podstawie zarządzenia Ministra Leśnictwa z dnia 25.VI.1949 r. utworzono po podzieleniu tegoż Nadleśnictwa samodzielną jednostkę administracyjną — Nadleśnictwo Państwowe Sztabin z siedzibą w Łubiance. Nadleśnictwo to objęło swym zasięgiem kompleksy leśne Nadl. Białobrzegi (leśn. Klonowo i Jaminy) oraz część lasów Fundacji Sztabińskiej, a w roku 1961 przyłączono do niego z Nadl. Kumiałka Leśn. Trzyrzeczki, które znajduje się poza granicami powiatu augustowskiego. Dokonano również w 1952 r. podziału nadleśnictw Rudawka i Krasne, z których powstało nowe Nadl. Płaska. Nadleśnictwo Rudawka zmieniło swą nazwę na Mikaszówka, Krasne natomiast — na Balinka. W roku 1959 nastąpiła likwidacja rejonów Lasów Państwowych w całej Polsce, a więc również i rejonu w Augustowie. Z tą chwilą nadleśnictwa zostały usamodzielnione, przechodząc na własny rozrachunek. W związku z likwidacją rejonów zaszła konieczność powołania nowych jednostek, które zajmowałyby się spedycją drewna, a więc zaopatrywaniem w surowiec wszelkich zakładów drzewnych. Tak więc powstał w Augustowie Zespół Składnic L.P., któremu podległy jest również spław drewna. W tym czasie w skład

Okręgowego Zarządu L.P. w Białymstoku przeszedł z byłej P.C.D. Ośrodek Transportu Leśnego oraz w 1961 r. zorganizowany został Ośrodek Remontowo-Budowlany. Obie te jednostki mają swoją siedzibę w Augustowie.

III. Obszar Puszczy oraz jej warunki przyrodnicze

Lasy Puszczy Augustowskiej są położone na północno-wschodnim krańcu Polski, w północnej części województwa białostockiego w granicach trzech powiatów. Powierzchnia puszczy występującej w litym masywie wynosi 110 839 ha. W skład tej powierzchni wchodzi obszar 7619 ha jezior i rzek, które stanowią integralną część Puszczy; do 1948 r. były one w posiadaniu i użytkowaniu resortu Leśnictwa. W 1949 r. wody te zostały przekazane państwowym gospodarstwom rybackim. Tereny puszczańskie położone są na Pojezierzu Suwalsko-Augustowskim w mazursko-podlaskiej krainie przyrodniczo-leśnej. Klimat pojezierza, a więc i puszczy, zakwalifikował prof. R o m e r do klimatu wielkich dolin. Strefa klimatyczna należy do najostrzejszej strefy na niżu w naszym kraju. Średnia temperatura roczna wynosi 5,9°C, a amplituda absolutna wahań



Ryc. 6. Rzeka Netta. Łabędzie zimujące w Nadleśnictwie Białobrzegi.

ca 70°C. Ilość dni bez przymrozków wynosi zaledwie 159, z pokrywą śnieżną natomiast — 104 dni. Średnia roczna ilość opadów waha się w granicach 600—650 mm, z czego około 60% tych opadów przypada na okres wegetacyjny.

Rzeźba terenu w granicach powiatu augustowskiego przeważnie równinna z fragmentami mniej lub więcej pofałdowanymi. Gleby puszczy są pochodzenia polodowcowego i ukształtowała je morena czołowa tak zwanego zlodowacenia bałtyckiego i wody polodowcowe. W północno-zachodniej części puszczy występują lepsze gleby gliniaste i piaszczysto-gliniaste, przechodząc ku południowi w dużą równinną połą uboższych znacznie piasków zandrowych, urozmaiconych we wgłębieniach ukształtowanymi na podłożu gleb polodowcowych aluwialnymi glebami bagiennymi, które ciągną się wzdłuż naturalnych cieków wodnych. Są to bądź gleby czarne mułowo-torfowe, bądź ubogie torfy. Dominującym typem gleb w Puszczy są gleby bielcowe o słabym lub średnim stopniu zbielcowania. Są to przeważnie piaski ze słabą domieszką gliny. W istniejących warunkach klimatycznych i glebowych ukształtowały się w puszczy następujące typy siedliskowe lasu:

1	Bór suchy	0,2%	ogólnej powierzchni
2	„ świeży	62,5%	„ „
3	„ wilgotny	0,2%	„ „
4	„ bagienny	1,3%	„ „
5	„ mieszany świeży	19,9%	„ „
6	„ „ wilgotny	0,9%	„ „
7	Las mieszany	2,0%	„ „
8	„ świeży	2,8%	„ „
9	„ wilgotny	0,1%	„ „
10	Oles jesionowy	1,7%	„ „
11	„ typowy	8,4%	„ „
Razem:		100,0%	

Z zestawienia powyższego wynika, że większość powierzchni puszczy zajmują siedliska boru świeżego, stanowiące tło puszczy. Następne miejsce zajmują siedliska boru mieszanego świeżego, występujące głównie w jej północnej części. Oles typowy rozciąga się głównie w południowej części Puszczy we wgłębieniach cieków wodnych i tworzy przeważnie większe lite powierzchnie (nadm. Balinka, Mikaszówka, Płaska, częściowo Białobrzegi).

Istniejące czynniki klimatyczne i glebowe stworzyły bardzo dogodne warunki dla rozwoju sosny na siedliskach boru świeżego i boru mieszanego świeżego; sosna jest dominującym gatunkiem pochodzenia rodzimego. W tych warunkach wykształca ona piękną, pełną i wyniosłą strzałę



Ryc. 7. Jezioro Mikaszewo. Grzybienie białe na Jez. Mikaszewo.

z niewielką stożkową koroną. Gatunek ten odznacza się dużym przyrostem masy oraz długowiecznością; osiąga 30 m b. wysokości i do 60 cm pierśnicy. Przeciętna bonitacja siedliska dla sosny w puszczy wg prof. S c h w a p p a c h a jest II.

Drugim gatunkiem iglastym puszczy jest świerk, który mając dogodne warunki rozwoju, jak dużą wilgotność powietrza i żyzność gleb na siedliskach boru mieszanego świeżego i lasu mieszanego, szczególnie w północnej części Puszczy, charakteryzuje się wysoką zdrowotnością, dobrze oczyszczającą się i gonną strzałą oraz dobrym przyrostem.

Olesy Puszczy zajmują drzewostany olchowe z udziałem do 20% brzozy i świerku oraz jednostkowo jesionu. Siedliska lasowe zajmują drzewostany bądź świerkowe zmieszane z sosną, brzozą, osiką i dębem, bądź z przewagą gatunków liściastych. Należy zwrócić uwagę na fakt, że skład gatunkowy drzewostanów na międzywojennych sztucznie odnowionych powierzchniach został zniekształcony na dominującym w Puszczy typie siedliskowym boru świeżego przez wprowadzenie monokultur sosnowych z całkowitym wyeliminowaniem koniecznego biocenotycznego udziału brzozy. Odnosi się to głównie do odnowionych powierzchni pogradacyjnych po sówce choinówce i pędraku chrabąszcza kasztanowca oraz do pogorzeliś i do odnawianych zrębów zupełnych. W pierwszych

latach po II wojnie światowej, na szczęście przez krótki okres, w wielu wypadkach nadleśnictwa popełniały ten sam błąd. Procentowy i masowy udział poszczególnych gatunków drzew występujących w puszczy obrazuje poniższe zestawienie:

Gatunki drzew	Udział powierzchniowy	Udział masowy
Sosna	77,8%	72,8%
Świerk	7,9%	17,0%
Olcha	7,8%	4,9%
Brzoza	5,2%	4,6%
Dąb	1,1%	0,1%
Osika	0,1%	0,4%
Jesion	0,1%	0,2%

Poza tym w znikomej ilości występuje grab, klon, lipa, iwa i modrzew.

IV. Gospodarka w Puszczy Augustowskiej

Powiat augustowski jest najbardziej lesistym powiatem w naszym województwie, ogólna bowiem powierzchnia nadleśnictw państwowych wynosi 64 486 ha, tj. 43,7% powierzchni powiatu, a w tym powierzchnia leśna 59 967 ha, tj. 40,7% tejże powierzchni. Wliczywszy do tego areał lasów niepaństwowych, których powierzchnia ogólna wynosi 7582 ha, otrzymamy 45,8% tylko powierzchni leśnej bez innych powierzchni wchodzących w skład gospodarstwa leśnego. Nic też dziwnego, że ta dziedzina gospodarki ogólnonarodowej odgrywa w powiecie dominującą rolę, a w jej osiągnięciach ekonomicznych powiat augustowski jest mocno zainteresowany. Roczne wpływy z tytułu podatku obrotowego z lasów państwowych wynoszą 40,2% w stosunku do ogólnych wpływów powiatu, a 47,6% w stosunku do wpływów z gospodarki uspołecznionej. Stosunkowo niewysoko kształtują się wpłaty z nadleśnictw na Fundusz Gromadzki. Wynoszą one tylko 9,6% w stosunku do całości Funduszu w powiecie. Wysoka lesistość powiatu i niski stopień zaludnienia, bo zaledwie 32 osoby na 1 km², stwarzają trudności w zdobyciu siły roboczej. Sytuację pogarsza mała ilość mieszkańców wiosek śródleśnych i przylegających do lasów.

Zachodzi więc konieczność zatrudniania robotników interwencyjnych sprowadzanych z innych powiatów, a nawet województw, dla których lasy budują hotele robotnicze, by zapewnić rytmiczność wykonywania swoich planów gospodarczych. Nasilenie zatrudnienia w ciągu roku jest



Ryc. 8. Lipowiec, pow. Augustów.
Wieża przeciwpożarowa.



Ryc. 9. Płaska, pow. Augustów.
Melioracje śródleśne.

zmienne i w poszczególnych kwartałach kształtuje się następująco: w I kwartale roku gospodarczego 78%, w drugim kwartale 92%, w III kwartale 130% i w IV kwartale 100%. Należy podkreślić, że stale zwiększające się zapotrzebowanie na drewno drobnowymiarowe dla potrzeb przemysłu, stale wzrastający rozmiar prac pielęgnacyjnych oraz zwiększające się wykorzystywanie żywiczarskiej bazy surowcowej spowoduje mimo wzrostu mechanizacji prac zwiększenie zatrudnienia o około 25%. Zjawiskiem ujemnym w gospodarce leśnej na terenie naszego powiatu jest stosunkowo mała ilość robotników stałych, tj. najwartościowszej, wyspecjalizowanej i wyszkolonej kategorii, na której opiera się najtrudniejsza i najcięższa część prac gospodarczych, a która wynosi zaledwie 40% w stosunku do robotników sezonowych. Wiek przeciętny robotników stałych waha się w granicach 40—45 lat. Należy stwierdzić, że sytuacja, jeśli chodzi o robotników leśnych na terenie puszczy systematycznie się pogarsza na skutek stałego odpływu siły roboczej do przemysłu, budownictwa i innych lepiej płatnych prac, przy czym odchodzą z reguły robotnicy młodzi. Administracyjnie w dobie obecnej Puszcza Augustowska razem z lasami sąsiadującymi podzielona jest na 16 nadleśnictw. Z tego w granicach powiatu augustowskiego znajduje się 8 nadleśnictw, tj. Augustów, Balinka, Białobrzegi, Mikaszówka, Płaska, Serwy, Szczebra, Sztabin oraz część Nadl. Rospućza. Te z kolei podzielone zostały na 48 leśnictw,

w tym 4 leśnictwa z Nadl. Rospuda i 120 obchodów. Powierzchnia wymienionych nadleśnictw wynosi od 10 933 ha (Nadl. Serwy) do 5096 ha (Nadl. Sztabin), przy czym przeciętna wielkość leśnictw waha się w granicach 1323 ha, a obchodów — 575 ha.

Personel administracyjny nadleśnictw tak terenowy, jak też biurowy liczy ca 220 osób. Ogółem stan zatrudnienia w lasach na terenie powiatu w roku 1965 wynosił 1855 osób.

Od momentu zakończenia II wojny światowej do 1950 r. włącznie użytkowanie lasu w nadleśnictwach prowadzono na podstawie opracowanej przybliżonej tabeli klas wieku. W latach 1950—51 sporządzono prowizoryczne plany urządzenia lasu, a w roku 1962 zostało przeprowadzone definitywne szczegółowe urządzenie na okres 10-letni. Z ogólnej powierzchni leśnej wyodrębniono 7906 ha lasów zaliczonych do lasów grupy I, położonych wzdłuż jezior, rzek i Kanału Augustowskiego, oraz lasów stanowiących tak zwany pas zieleni wysokiej, uzdrowiskowo-klimatycznej, oraz krajobrazowej wokół miasta Augustowa. Lasy grupy I mają charakter wodo- i glebochronny. Do tej kategorii lasów należy zaliczyć 416,40 ha rezerwatów przyrody, które mają nie tylko znaczenie dydaktyczne, lecz również chronią ginące lub rzadkie okazy fauny i flory i zabezpieczają groby i tereny walk wyzwoleniczych z roku 1831 i 1863 oraz z ostatniej wojny.

Rezerваты te rozmieszczone są w Nadl. Balinka pod nazwą „Kozi Rynek”, w Nadl. Płaska pod nazwą „Starożyn” i „Mały Borek”, w Nadl. Serwy wysepka na jeziorze Studzieniczne oraz w Nadl. Szczebra grupa cisów. Poza granicami lasów państwowych znajduje się rezerwat jezioro Kolno z rezerwatem łabędzia głuchego, nad którym sprawuje opiekę Nadl. Białobrzegi.

W lasach grupy I poza rezerwatami i drzewostanami nasiennymi, podlegającymi ochronie całkowitej lub częściowej, prowadzi się gospodarkę zrębową o zrębach zwężonych do 40 m szerokości, a w pasach mających charakter krajobrazowy nad jeziorami i kanałami stosuje się wyrąb gniazdowy; w lasach grupy II prowadzi się gospodarkę zrębową — przy czym przyjęto kolej rębów dla sosny 100 lat, dla olszy i brzozy 80 lat, dla osiki 50 lat oraz dla dębu i jesionu 120 lat.

Zagadnienie zbioru nasion na terenie Puszczy, a szczególnie nasion sosny pospolitej i świerka, jest zagadnieniem ogromnej wagi ze względu na wysokie walory biologiczne i techniczne tych gatunków drzew. Z tych też względów w roku 1960 powstała myśl ochrony pewnych fragmentów dorodnych i dojrzałych drzewostanów, tak zwanych drzewostanów nasiennych, w których prowadzi się zbiór nasion w celu wyhodowania z nich pełnowartościowych sadzonek. Powierzchnia drzewostanów nasiennych sosnowych w granicach powiatu augustowskiego wynosi przeszło 140 ha. Nasiona z Puszczy Augustowskiej mają szeroki popyt na rynkach zagra-

nicznych. Ostatnio w analogicznych celach wytypowane zostały powierzchnie w drzewostanach świerkowych, olszowych, modrzewiowych i osikowych. Pozyskiwanie nasion z szyszek sosnowych i świerkowych prowadzi się w wyluszcarni gospodarczej przy Nadl. Augustów. Zdolność przerobu tej wyluszcarni wynosi w ciągu półrocznej kampanii łuszczenia 96 ton szyszek sosnowych lub 84 tony świerkowych. Techniczny poziom łuszczenia w tej wyluszcarni jest zadowalający, o czym świadczy dobra stosunkowo wydajność nasion — 1,36 kg, a ostatnio nawet 1,60 kg ze 100 kg szyszek sosny i 2,04 kg do 2,40 kg ze 100 kg świerka przy dużym procencie nasion I klasy jakości, wynoszącym przeciętnie 90—95%. Na dobre wyniki wyluszcarni wpłynęła przeprowadzona w ostatnich latach częściowa mechanizacja pracy, która również znacznie zmniejszyła wysiłek fizyczny zatrudnionego personelu. Jednak w tym zakresie konieczne są jeszcze dalsze ulepszenia.

Produkcję materiału sadzeniowego w szkółkach prowadzi nadleśnictwa Puszczy Augustowskiej nie tylko w celu zaspokojenia koniecznych potrzeb własnych, ale również na potrzeby lasów niepaństwowych powiatu augustowskiego i innych powiatów województwa białostockiego, a nawet i dalszych województw. Ze względu na siedliska borowe puszczy i lasów niepaństwowych podstawowymi gatunkami sadzonek, produkowanymi w szkółkach leśnych, jest sosna, świerk, olcha czarna, brzoza, w małym zakresie dąb szypułkowy i czerwony, jesion wyniosły, lipa drobnolistna, klon, grab, wiąz, topola, jarzębina, akacja oraz liczne krzewy na podszyty. Wydajność sadzonek z jednego ara nie jest zadowalająca ze względu na słabe zmechanizowanie prac oraz utrzymywanie szkółek małych i wieloletnich. W tym zakresie przystąpiono już do modernizacji prac i zmiany zasad technologicznych. Wydajność sadzonek w ostatnim, 1965 roku, poprawiła się w stosunku do lat poprzednich i wyniosła dla sosny 21 tys. z jednego ara w stosunku do 18 tys. w 1961 r., 15 tys. w 1962 r., 20 tys. w 1963 r. i 18 tys. w 1964 r. Tak samo zwiększyła się wydajność świerka oraz innych gatunków. Dla poprawy wyników nie bez znaczenia były korzystniejsze warunki atmosferyczne.

Bezpośrednio po II wojnie światowej możliwości mechanizacji prac w leśnictwie, a szczególnie w dziale hodowli, były znikome. Tak w szkółkach, jak i na powierzchniach odnawianych przygotowanie gleby pod siew i sadzenie wykonywano ręcznie, a tylko w nadleśnictwach, w których zachowało się trochę sprzętu, prowadzono je mechanicznie, posługując się pługami rolnymi, przystosowanymi do orki na zrębach, lub starymi pługami typu „Eckerta”. W tych wypadkach siłą pociągową były konie. Dzisiaj dysponujemy wieloma typami pługów ciągnikowych i konnych, jak: PGL I, PGL II, PGL IIA, PGL III, PGL III-K, dwutalerzowy i inne. Poza tym do prac zalesieniowych służą nam pogłębiacze typu PM, ŁZ-56 i Matusza, brony leśne, kultywatory, jeże, siewniki, opiełacze,

glebozgryzarki motorowe typu Hacko System i PF Agrostroj. Wszystkie nadleśnictwa prócz Sztabina zaopatrzone zostały już w ciągniki typu Ursus C-325 i C-328 oraz Zetor. Zaopatrzenie to będzie się w dalszym ciągu rozszerzać. Bez tego bogatego sprzętu przy ciągle zmniejszającej się ilości robotników leśnych w dzisiejszej dobie nie do pomyslenia byłoby wykonywanie stale narastających zadań oraz zwiększających się wymagań co do podniesienia gospodarki hodowlanej. Już dzisiaj wykonuje się przygotowania gleby na powierzchniach otwartych w ca 75% mechanicznie, a jutro mechanizacja ta jeszcze wzrośnie. Jako zasadę przyjęto w nadleśnictwach powiatu augustowskiego zalesianie zrębów na bieżąco, tj. w okresie wiosennym bezpośrednio po jesienno-zimowej eksploatacji zrębów. Jedynie w rzadkich wypadkach do zalesień w następnym roku pozostają te zręby, których z różnych przyczyn nie udało się uprzętnąć z pozostałości zrębowych przed kampanią zalesieniową. W roku 1965 plan zalesień sztucznych na terenie powiatu wynosił 545 ha, a wykonany został w 107%. Plan poprawek i uzupełnień 441 ha wykonano w 115%. Na poważniejsze trudności napotyka się przy pracach pielęgnacyjnych w szkółkach, uprawach i młodnikach ze względu na brak siły roboczej. Brak ten ma swoje uzasadnienie, a mianowicie następuje zbieżność prac pielęgnacyjnych w okresie wiosny i lata z nasileniem prac w rolnictwie oraz większej opłacalności zbioru plonów runa leśnego, jak jagody czarnej, borówki, malin, grzybów, ziół itp. Wynikiem tej sytuacji jest wykonanie prac pielęgnacyjnych w niedostatecznym wymiarze w stosunku do potrzeb, jak też wykonanie ich w niewłaściwym czasie. Odbija się to naturalnie na jakości upraw i młodników. Ujemną stroną tych prac jest wykonywanie ich z reguły ręcznie, toteż w tej dziedzinie konieczne jest zastosowanie mechanizacji pracy oraz środków chemicznych do zwalczania chwastów.

Racjonalne prowadzenie prac związanych z pielęgnacją młodników i drzewostanów (czyszczenie późne i trzebieże), wymagające odpowiedniego przygotowania fachowego, a przede wszystkim dużego doświadczenia personelu terenowego, napotykało w okresie powojennym na poważne trudności. Spowodowane to było brakiem kwalifikacji zawodowych i doświadczenia znacznej większości zatrudnionych pracowników terenowych administracji lasów państwowych. Wystarczy zaznaczyć, że na stanowisku nadleśniczego, od którego wymaga się dzisiaj posiadania dyplomu ukończenia studiów wyższych leśnych i wieloletniej praktyki, na terenie powiatu augustowskiego nie było ani jednego, który by tym warunkom odpowiadał. Dzisiaj sytuacja zmieniła się diametralnie — na 8 nadleśniczych 7 już odpowiada powyższym warunkom. Gorzej przedstawia się sytuacja z personelem leśniczych. Obecnie bowiem na 49 zatrudnionych osób tylko 12% odpowiada wymaganiom taryfikatora. Z każdym rokiem sytuacja ulega poprawie dzięki napływowi nowej kadry absolwentów

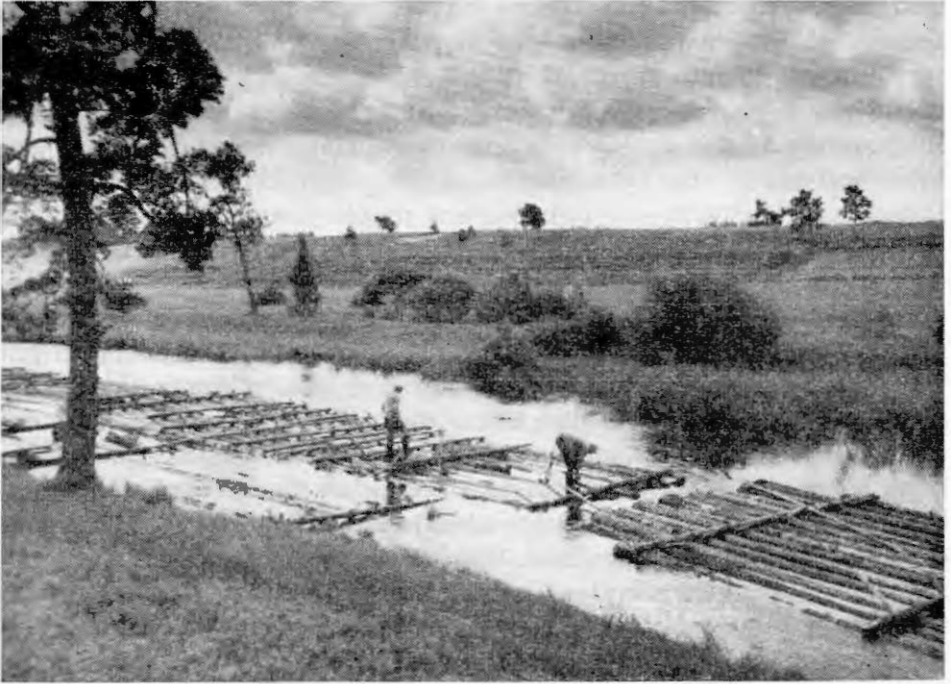
szkół technicznych oraz zobowiązaniom części pracowników do uzupełnienia kwalifikacji zaocznie. Liczba doksztalających się leśniczych wynosi 11 osób.

O klęskach, jakie nawiedzały Puszcę Augustowską w dawnych czasach i w latach międzywojennych ze strony świata owadziego już częściowo była mowa. Dzisiaj do najgroźniejszych jej szkodników pierwotnych zaliczyć należy bezwzględnie sówkę choinówkę, której dwukrotna gradacja w latach międzywojennych poczyniła olbrzymie spustoszenia w drzewostanach sosnowych. W celu wcześniejszego ustalenia niebezpieczeństwa rozmnożenia się tego szkodnika oraz innych szkodników pierwotnych, jak poprocha cetyniaka, barczatki, boreczników, osnu gwiazdzistej, zawisaka borowca i innych, prowadzi się co roku na terenach lasów jesienne poszukiwania tych szkodników pod okapem drzew, na tak zwanych powierzchniach próbnych. Jesienią 1961 r. liczba znalezionych poczwerek sówki wskazywała na możliwość wybuchu nowej gradacji w Nadleśnictwie Augustów, Serwy i Szczebra, tj. w tych nadleśnictwach, które już w swej historii były atakowane przez tego szkodnika. Jedynie tylko niesprzyjające warunki atmosferyczne wiosny i lata 1962 r. oraz wystąpienie grzybów pasożytniczych izarii i krystalicy w jesieni 1961 r. zapobiegły gradacji, a tym samym konieczności wkroczenia do lasu środków chemicznych. W roku 1961 wystąpiła gradacja boreczników sosnowca i krzewiana, która objęła drzewostany sosnowe w Nadl. Augustów na przestrzeni 253 ha oraz w mniejszym stopniu drzewostany w Nadl. Serwy i Szczebra. Gradacja załamała się tylko dzięki zaatakowaniu larw tych szkodników przez grzyby pasożytnicze. Ponieważ jednak równocześnie wystąpiły większe ilości gąsienic sówki choinówki, nieznaczna część drzew padła ofiarą pasożytów, a wiele zostało osłabionych, co zwiększyło wydzielanie się posuszu w latach następnych. Szkodniki wtórne, do których zalicza się przede wszystkim cetyńca większego i mniejszego, kornika drukarza oraz występujących w jego towarzystwie kornika drukarczyka, kornika czterooczaka i innych, poczyniła po drugiej wojnie światowej, w latach 1945—1949, poważne stosunkowo szkody. Przyczyną rozmnożenia się tych owadów było pozostawienie w lesie znacznych ilości drewna wyciętego w czasie działań wojennych, które — nieokorowane — stało się wylęgarnią szkodników. Prowadzona przez kilka lat walka ze szkodnikami wtórnymi zredukowała ich ilość do tak zwanego żelaznego zapasu. Ponieważ jednak w ostatnich latach zwiększyła się ilość wywrotów i złomów na skutek działania wiatrów jesiennych i wiosennych oraz okiści śniegowej, na co podatny jest przede wszystkim świerk, znowu się notuje wzrost kornika drukarza oraz korników występujących na partiach cieńszych, tj. na gałęziach i wierzchołkach uszkodzonych i obalonych drzew. Walkę utrudnia brak robotników oraz pojedyncze lub grupowe występowanie szkód po całej puszczy. Jednak

i tym razem musi ona doprowadzić do opanowania sytuacji, tym bardziej że poza korowaniem drewna przystąpiono do walki chemicznej przez opryskiwanie go preparatem „Kornikol”, który zastosowany we właściwym czasie jest niezawodny w działaniu. Zwiększająca się z każdym rokiem ilość zrębów i upraw stworzyła dogodne warunki do rozwoju szelinika, który jest groźnym szkodnikiem młodszych upraw i szkółek sosnowych. Dotychczasowa walka z nim, polegająca na okopywaniu upraw i szkółek rowkami chwytynymi oraz wykładaniem pułapek, staje się już niewystarczająca i również w tym wypadku trzeba będzie sięgnąć po środki chemiczne, które jednak — szczególnie w lesie — są bronią obosieczną, niszczą bowiem prócz szkodników również gatunki owadów pożytecznych. Do występujących w Puszczy Augustowskiej szkodników ze świata roślinnego należy zaliczyć osutkę, która atakuje szkółki i uprawy sosnowe, a pojawia się głównie w latach o zwiększonej ilości opadów; do skutecznego jej zwalczania służy nam ciecz bordoska. Wobec ogromnej pracochłonności opryskiwania ręcznego stosuje się obecnie opryskiwanie mechaniczne przy użyciu ciągników. Problemem nie rozwiązany na terenie Puszczy są szkody wyrządzane przez hubę korzeniową i bedłkę opieńkę, które to grzyby pasożytnicze atakują drzewostany od wieku uprawy do wieku rębności. Wymienione grzyby występują na powierzchni ca 5 tys. ha w różnym nasileniu.

Wobec stałego przersedzania się drzewostanów konieczne jest coraz częstsze zakładanie cięć w wieku przedrębnym metodą zrębową. Huba korzeniowa występuje głównie na zalesionych gruntach porolnych oraz w drzewostanach sosnowych na dawnych terenach posówkowych, w nadleśnictwach Szczebra, Serwy, Augustów i Mikaszówka. Z innych zagadnień wchodzących w zakres ochrony lasu jest konieczność podjęcia bardziej radykalnych środków walki z obwarem, który występuje szczególnie w nadleśnictwach Augustów, Serwy, Sztabin i innych, a obejmuje około 3000 ha. Szkodnik ten powoli poraża drzewa i niszczy je, na skutek czego wiele z nich trzeba usuwać, co rozluźnia ich zwarcie. Do szkodników świata zwierzęcego należy zaliczyć także bydło domowe, które masowo się wypasa na terenie Puszczy. Statystyczna liczba wypasów wynosi jedna krowa na 80 ha. Ilość ta nie byłaby groźna, gdyby nie fakt, że z każdym rokiem zmniejszają się powierzchnie leśne drzewostanów starszych klas wieku, a powstają nowe uprawy i młodniki, tworzące wśród nich istną szachownicę. Tym samym narastanie szkód również wzrasta.

Do szkód wyrządzanych w Puszczy Augustowskiej przez człowieka należy przede wszystkim zaliczyć pożary leśne. Lasy Puszczy Augustowskiej oraz lasy Nadl. Sztabin, położonego poza granicami Puszczy, są wyjątkowo narażone na groźbę powstawania pożarów — tak ze względu na ubogie, suche siedliska, jak i ze względu na skład drzewostanów z dominującą przewagą sosny.



Ryc. 10. Kanał Augustowski. Splaw drewna.

Przez lasy powiatu przebiegają setki kilometrów szos, dróg gruntowych, bitych powiatowych, gromadzkich i leśnych oraz linia kolei szerokotorowej. Dotychczas zabezpieczenie terenów leśnych przed pożarem polegało na organizowaniu drużyn przeciwpożarowych w poszczególnych gromadach, patrolowaniu lasu przez straż przeciwpożarową, obserwacji z wież przeciwpożarowych, utrzymywaniu pasów przeciwpożarowych II rzędu na długości 4,6 km i III rzędu długości 115 km, pasów przykolejowych Kienitza, dyżurów telefonicznych 9 punktów oraz utrzymywaniu w każdym nadleśnictwie sprzętu alarmowego do gaszenia pożarów. Na miejsce zniszczonych przez czas dotychczasowych wież drewnianych, które w większości były przystosowane do obserwacji z wież triangulacyjnych, buduje się nowe wieże przeciwpożarowe. Rozmieszczanie obecnie budowanych wież w terenie już nie jest przypadkowe, lecz tak zlokalizowane, by spełniały one swe zadania jak najlepiej. W obecnej chwili postawiono już 4 wieże, a niezbędne są jeszcze dwie w nadl. Sztabin i Mikaszówka lub Płaska. Do możliwie szybkiego wykrywania pożarów, ich lokalizacji i sposobu alarmowania niezbędny jest samochód ze stacją krótkofalową, radiotelefony oraz zorganizowanie centralnego punktu alarmowo-informacyjnego. Bardzo pożądane byłoby zastąpienie motowozami na trasie kolejowej Białystok—Suwałki parowozów, które powodują liczne zaproszenia ognia wzdłuż torów. Odrębnym i bardzo ważnym zagadnie-

niem jest ruch turystyczny i w ogóle ruch ludności w lesie. W obecnej dobie motoryzacji i spopularyzowania wędrowek i wypoczynków na łonie przyrody sprawa ta przekształca się już w poważny problem, wymagający szybkiego uregulowania. Augustowszczyznę, a szczególnie jej lasy i wody, rok rocznie odwiedzają dziesiątki tysięcy przyjezdnych oraz ludność miejscowa, tak dla wypoczynku, jak też w celu zbierania płodów runa leśnego. Stwarza to poważne niebezpieczeństwo pożarowe i przyczynia się do wysokich strat na skutek wydeptywania upraw, niszczenia runa, kaleczenia drzew, niszczenia fauny i wielu, wielu innych. W związku z tym zachodzi konieczność nałożenia pewnych hamulców, które by ograniczyły ten ruch, by nie rozprzestrzenił się on w miejscach specjalnie narażonych na szkodliwą działalność człowieka. Dlatego też wytypowane zostały partie lasu, do których wolno wchodzić swobodnie, wolno w nich rozbić namioty, budować domki campingowe i parkować pojazdy mechaniczne. W lesie zostaną rozmieszczone znaki drogowe zakazujące wjazdu pojazdów mechanicznych i poruszania się pieszo w kompleksach narażonych na możliwość powstania pożarów oraz dla ochrony roślinności lub zapewnienia spokoju zwierzyńce bytującej w Puszczy.

Każdemu z nas zależy przecież na tym, by zachować piękno i urok Puszczy, kryjącej w sobie nieprzebrane bogactwo gatunków świata zwierzęcego i roślinnego, który czy to przez nieświadomość, czy przez bezmyślność, a nawet przez złośliwość ludzie niszczą. Ileż to rocznie ginie na terenie puszczy pożytecznych padalców i zaskrońców, branych za jadowitą zmię, ileż zrywa się kwiatów grzybieni białych, sasanek, przyłaszczek pospolitych i wielu innych, by po krótkim czasie, gdy zwiędną, rzucić je i zrywać nowe, ileż wreszcie ulega zniszczeniu gniazd leśnych śpiewaków zamieszkujących dolne piętra drzew, krzewów i runa. W celach ochronnych zostało wydane rozporządzenie Ministra Leśnictwa z dnia 4.XI.1959 r., ogłoszone w Dz. Urz. Nr 45, poz. 307, mocą którego objęto ochroną gatunkową wiele zwierząt należących do różnych grup systematycznych, których wielu przedstawicieli zamieszkuje lub zalatuje do Puszczy Augustowskiej. Do najważniejszych z nich należą: rzekotka drzewna, jaszczurka zwinka, padalec zwyczajny, zaskroniec zwyczajny, żuraw popielaty, siewka rzeczna, rycyk, nur czarnoszyi, perkozek, łabędź głuchy, kormoran czarny, bocian czarny, kokoszka wodna, orlik krzykliwy, rybołów, myszołów zwyczajny, kania ruda i czarna, pustułka, puchacz, puszczyk, pójdzka, lelek kozodój, kraska, zimorodek, dudek, dzięcioł czarny i zielony, kruk, grubodziób, trzciniak, raniuszek, orzechówka, bargiel kowalik, pełzacz leśny, drozd śpiewak, słowik rdzawy, rudzik, zniczek, czyż, makolągwa, gil, jeź, bóbr,łoś, zając bielak, wiewiórka i wiele innych.

Do zwierząt łownych, nie występujących w innych regionach kraju, zaliczyć należy głuszca, cietrzewia, słonkę, rysia, jenota i wilka: sta-

nowią one atrakcję polowań dla myśliwych krajowych i zagranicznych, którzy przyjeżdżają do puszczańskich łowisk coraz częściej i coraz liczniej. Puszcza w ciągu ostatnich lat gościła już Szwedów, Francuzów, Austriaków, Belgów, Anglików, Szwajcarów, Niemców i innych. Do reliktywów świata roślinnego, objętego ochroną gatunkową na terenie Puszczy, zaliczone zostały takie gatunki, jak: cis pospolity, wawrzynek wilczełyko, widłaki, babimór torfowy i spłaszczony, grzybień biały, lilia złotogłów, sasanki, storczyki, kosaciec syberyjski, przylaszcza pospolita, obuwik pospolity i wiele innych. Jeśli chcemy zachować dla potomności te ginące okazy, musimy otoczyć je specjalną opieką, stworzyć im najlepsze warunki bytu, zapewnić możliwie spokojne ostoje.

Pozostaje wreszcie do omówienia dział gospodarki leśnej, który przysparza naszemu krajowi wiele cennego surowca drzewnego oraz użytków nieдрzewnych. Zgodnie z opracowanymi planami urzędziowymi nadleśnictwa na terenie naszego powiatu prawidłowo powinny pozyskiwać ca 129 083 m³ grubizny, w tym z użytków rębnych 100 211 m³ oraz przedrębnych 28 872 m³. Ze względów jednak na potrzeby kraju, na jego odbudowę i rozbudowę, zachodzi konieczność zwiększenia użytkowania do wysokości właściwych potrzeb i w związku z tym rozmiar cięć dostosowany do tych potrzeb wynosi 169 800 m³, a więc przekracza się go o ca 31%. Dodajmy do tego częste przekraczanie rozmiaru użytkowania ze względu na nieprzewidziane zwiększenie się masy cięć na skutek czy to burzołomów i wywrotów, czy też na konieczność usuwania drzew opoływanych przez szkodniki wtórne, otrzymamy ogółem przekroczenie o ca 33% masy. Jest to objaw niepożądany dla lasów Puszczy Augustowskiej — spowoduje on bowiem w krótkim czasie likwidację technicznie cennych drzewostanów o dużej wydajności surowca eksportowego oraz zmusi do eksploatacji drzewostanów bliskorębnych. A przecież Puszcza Augustowska należy do największych i najwartościowszych technicznie baz surowca drzewnego produkowanego na potrzeby krajowe, a przede wszystkim na eksport.

Najdobitniej świadczy o tym chociażby wysoka wydajność tarcicy eksportowej, produkowanej przez tartak w Augustowie; wynosi ona 43% w stosunku do ogólnej masy przecieranego drewna. Porównując tę wydajność z przeciętną krajową, która nie przekracza 20%, możemy sobie lepiej uzmysłwić ekonomiczne znaczenie produkcji drewna w puszczy, która dostarcza w swej globalnej masie przeszło 71% cennego surowca tartaczego. Na tak wysokie walory drewna i wydajność bezwzględnie wpływają korzystne warunki magazynowania go w wodzie od ścinki aż do momentu przetarcia w tartaku miejscowym lub spedycji do innych zakładów przemysłowych w kraju. Z użytków iglastych wymienić należy również inne sortymenty, jak: surowiec kopalniakowy pozyskiwany w ca 7%; służy teletechniczne — 0,7%; papierówkę białą i czerwoną —



Ryc. 11. Puszcza Augustowska. Wywóz drewna zmechanizowany i konny.

15⁰/₀; drewno opałowe grube — ca 8⁰/₀ oraz w niewielkim procencie szczapy i wałki użytkowe, żerdzie i słupki. Z drewna liściastego, którego pozyskuje się stosunkowo niewielkie ilości, wymienić należy surowiec tartaczny 10⁰/₀ na ogólną masę użytku liściastego; okleina — ca 1⁰/₀; sklejka — 10⁰/₀, papierówka — 4⁰/₀, dalej idą surowiec zapalczany, szczapy do przerobu chemicznego, szczapy i wałki użytkowe, żerdzie i największa pozycja, bo ca 53⁰/₀, drewno opałowe grube.

Ze względu na wzrastające zapotrzebowanie kraju na surowiec cienki dla przemysłu celulozowego oraz na płyty pilśniowe wzrasta również zapotrzebowanie na drobnicę. Stopień wykorzystania tego sortymentu na terenie lasów o charakterze puszczańskim był dotychczas bardzo niski i niewykorzystany. Przeciętnie z powierzchni leśnej dotychczas pozyskiwano zaledwie 0,45 m³ z 1 ha rocznie. Z tej ilości zaledwie 3,8⁰/₀ drobnicy pozyskiwano na cele przemysłowe jako drobnicę tyczkową wiążaną, przeznaczoną do produkcji płyt pilśniowych. Nie pozyskiwano natomiast drobnicy użytkowej do produkcji płyt wiórowych oraz do suchej destylacji drewna. Straty z tego tytułu dla powiatu są wysokie, jeśli się weźmie pod uwagę, że cena 1 m³ chrustu grubego na cele opałowe wynosi ca 35 zł, gdy na cele przemysłowe loco fabryka jest przeszło dziesięciokrotnie wyższa. Poza pozyskiwaniem drewna z części nadziemnej drzewostanów poważnym sortymentem jest karpina, szczególnie tak zwana karpina prze-

mysłowa, która stanowi surowiec dla destylarni. Dla przemysłu garbarskiego pozyskiwana jest w lasach powiatu augustowskiego kora garbarska świerkowa, której roczna produkcja waha się w granicach 27 ton. Drzewostany sosnowe, przeznaczone do wycięcia w ciągu najbliższych trzech, czterech lat, wykorzystywane są dodatkowo do produkcji żywicy balsamicznej, stanowiącej bardzo cenny surowiec, poszukiwany przez rynki zagraniczne. Rocznie pozyskuje się żywicy ca 250 ton w stosunku do planu wynoszącego 300 ton. Przy pozyskiwaniu tego surowca lasy napotykały na znaczne trudności ze względu na wysoką pracochłonność oraz brak chętnych robotników. Toteż uzupełnienie zatrudnionych robotników stałych robotnikami sezonowymi, werbowanymi w innych powiatach, jest coraz trudniejsze. Większość robotników zwerbowanych po kilku tygodniach odjeżdża do domu z powodu niskich zarobków, związanych z małą wydajnością spał żywicowanych na skutek skróconego okresu wegetacyjnego w porównaniu z dłuższym okresem żywicowania oraz wyższą średnią temperaturą w sezonie w innych częściach kraju. Należy również wspomnieć o jeszcze jednym sortymencie, który idzie w świat, a jest pozyskiwany w dość znacznych ilościach, to jest o choinkach. W powiecie augustowskim pozyskuje się w okresie przedświątecznym w grudniu każdego roku ca 15 000 szt. Ze względu na ciągle zapotrzebowanie drzewek zakłada się plantacje choinkowe, które poza zwiększeniem produkcji pozwalają na wychodowanie dorodniejszych, o ładnym pokroju i pełnym ugałęzieniu świerczków. Nawiązując do pozyskania drewna koniecznie musimy omówić zmiany, jakie zaszły w naszych lasach w okresie powojennym. Początkowo ścinka drzew i wyróbka sortymentów odbywały się przy użyciu siekier i pił ręcznych. Z biegiem lat zaczęto wprowadzać piły motorowe.

Ze względu na to, że pierwsze piły dwuosobowe były ciężkie i niewygodne w obsłudze, robotnicy leśni niechętnie nimi się posługiwali. Trzeba było przeprowadzić wiele szkoleń i pokazów, by opór przełamać. Sytuacja z biegiem lat uległa zmianie, a wprowadzanie lekkich pił motorowych jednoosobowych sytuację zmieniło diametralnie. Dzisiaj nie ma robotnika, który by nie doceniał wyższości piły motorowej nad piłą ręczną. Obecnie piłami tymi wykonuje się nie tylko ścinę, ale również całą przygotowawczą obróbkę drewna — do okrzesywania z gałęzi włącznie.

Zagadnieniem nieodłącznie związanym z gospodarką leśną jest łowiectwo, przysparzające nie tylko wielu wrażeń myśliwym, ale również mięsa i dewiz krajowi. W Puszczy Augustowskiej i w lasach pozapuszczających powiatu żyje wg przeprowadzonych inwentaryzacji ca 185 szt. jeleni (jest to liczba bardzo niska i daleko odbiegająca od pojemności łowiska), saren ca 1070 — również nie jest wykorzystana pojemność łowiska; dzików ca 380 szt. Z tej ilości w roku 1965 dokonano odstrzałów: jeleni 7 szt., saren 31 szt., dzików 80 szt. Mimo niewielkich odstrzałów pogłowie zwie-

rzyny przyrasta zbyt wolno, a to ze względu na szkody wyrządzone w puszczy przez wilki, rysie, kłusowników, a przede wszystkim ze względu na ciężkie warunki atmosferyczne. Na dokarmianie bytującej zwierzyny wydaje się rocznie około 130 ton karmy objętościowej i treściwej oraz obsiewa się poletka karmowe w ilości 45 ha; mają one między innymi zadanie zmniejszyć szkody w rolnictwie. Z tytułu bowiem szkód wyrządzanych przez zwierzynę, a szczególnie przez dzika, na terenie powiatu augustowskiego wypłaca się rolnikom odszkodowania w wysokości ca 180 tys. zł. Wśród zwierzyny łownej na terenie powiatu poza wymienioną wyżej występuje: lis, jenot, zając, piżmak, ryś, kuna, głuszec, cietrzew, słonka, dzika kaczka, dzika gęś i inne.

Akcja wilcza, prowadzona w powiecie w celu zmniejszenia pogłowia tego groźnego nie tylko dla gospodarki łowieckiej drapieżnika, przynosi rocznie około 10 sztuk odstrzelonych. Ze względu jednak na dużą siłę rozrodczą oraz przemieszczanie się wilków w szerokim promieniu nie można tej plagi całkowicie zlikwidować. Zresztą kompletne wytępienie wilka również nie jest wskazane ze względu na jego rolę sanitarną. Groźniejszy od wilka w Puszczy jest ryś, który pojawił się na tym terenie około 1961 r. i już się poważnie rozmnożył, występując w wielu nadleśnictwach, jak: Augustów, Serwy, Szczebra, Balinka i Płaska.

Na potrzeby gospodarki łowieckiej, na deputaty rolne dla robotników i pracowników oraz na potrzeby nadleśnictw, Zespołu Składnic i ludności uprawiane są w kilku nadleśnictwach łąki. Przeprowadzone melioracje pozwoliły na odwodnienie znacznych powierzchni i zagospodarowanie dotychczas nieużytkowanych lub użytkowanych w nikłym stopniu łąk leśnych. Na ogólną powierzchnię 632 ha łąk w lasach powiatu zagospodarowano 198 ha.

W nadl. Płaska i leśn. Mały Borek i Jazy przeprowadzono w latach 1957—1963 meliorację powierzchni zabagnionych przez uregulowanie rzeki Malaszówki i przekopanie rowów odwadniających na łąkach w uroczysku Mały Borek i Biele. Ogólna długość rowów wynosi ca 27 km. Wpływ melioracji na przyległe drzewostany, szczególnie świerkowe, okazał się ujemny — bowiem obserwuje się wzmożone wydzielanie posuszu, co zresztą w założeniach było przewidywane. Na odwodnionych terenach Instytut Badawczy Leśnictwa prowadzi swe badania naukowe poprzez wprowadzanie różnych gatunków drzew i obserwacje przyrostów i przystosowania się ich do odmiennych warunków. Sadzi się po przygotowaniu gleby pełną orką takie gatunki, jak: dąb szypułkowy, jesion wyniosły i amerykański, klon zwyczajny, brzozę, olchę czarną, sosnę, świerk, wierzbę wiklinową, purpurową, migdałową, amerykańską, konopianą i białą. Osuszający wpływ melioracji obejmuje zasięgiem 695 ha, z tego na powierzchnię leśną przypada 463 ha i nieleśną 232 ha. Na rzekach puszczańskich Instytut Badawczy Leśnictwa prowadzi pomiar przepływu wód w celu opracowania

bilansu wodnego. Poza tym notowane są wyniki pełnej obserwacji w 2 stacjach meteorologicznych w Jazach i w uroczysku Biele. Założone są również stacje opadowe w leśn. Topiłówka, Czarny Bród i Studzieniczne. Przeprowadzone melioracje wodne mają duże znaczenie naukowe i oczywiście gospodarcze.

Po likwidacji Rejonu Lasów Państwowych w Augustowie zaszła konieczność utworzenia odrębnej komórki, która byłaby pośrednikiem między nadleśnictwami pozyskującymi surowiec drzewny a zakładami przemysłowymi na własnym terenie i rozsiانymi po całym kraju. Tak więc z dniem 1.X.1959 r. rozpoczął swą działalność spedycyjną Zespół Składcnic Lasów Państwowych, między innymi i w Augustowie. Jednostka ta ma niełatwe zadania, jeśli się weźmie pod uwagę różnorodność sortymentów drzewnych pozyskiwanych w Puszczy, spław drewna i magazynowanie go oraz spedycję do różnych zakładów przemysłowych, jak tartaki, przemysł celulozowy, przemysł węglowy, zakłady płyt pilśniowych i wiórowych, budownictwo, rolnictwo i wiele innych gałęzi gospodarki narodowej.

Wystarczy podać roczny obrót surowcami drzewnymi, który wynosi około 170 000 m³ drewna. Całą tę masę drewna nadleśnictwa dostarczają do 4 składnic przykolejowych w Augustowie i Jastrzębnej oraz 19 bindug rozlokowanych wzdłuż jezior i Kanału Augustowskiego na trasie długości ca 40 km. Spławu drewna z bindug do składnic w Augustowie dokonuje się na Kanale Augustowskim, po którym spławia się rocznie w sezonie nawigacyjnym (od maja do listopada) około 90 000 m³ drewna okrągłego długiego i stosowego. Z tej masy 83% stanowią tratwy dłużyc i kłód oraz 17% drewno stosowe spławiane barkami. W celu uniezależnienia się od wozków najemnych Zespół Składcnic ma własny park konny, składający się z 26 koni, które służą do ładowania drewna z wody i transportu na składnice przykolejowe oraz do podciągania i podwożenia drewna do ładowanych wagonów. Poza spedycją drewna z lasów państwowych Zespół Składcnic prowadzi skup drewna z zadrzewień i lasów prywatnych. Przeciętnie z terenu powiatu rocznie skupuje się około 800 m³ drewna, co przysparza mieszkańcom około 1 miliona zł.

Puszcza Augustowska nie tylko dostarcza znacznej ilości materiałów drzewnych i pochodnych, lecz stanowi również naturalną bazę ważnych dla potrzeb gospodarki narodowej produktów ubocznych, jak owoce leśne, grzyby, zioła, miód, zwierzyna łowna i inne. Średni roczny rozmiar powyższych użytków ubocznych, wykorzystany tylko przez Rejon Leśnej Produkcji Niedrzewnej „Las” w Augustowie, wynosi: owoce leśne — 288 ton, z których najważniejszą pozycję stanowi brusznica czernica; grzyby — 50 ton z dominującymi gatunkami kurki 18 ton i opieńki 13 ton; susz zielarski — 13 ton; miód i воск — 13 ton; zwierzyna łowna: dziki 1 tona; zwierzyna płowa — ca 1 tona oraz około tysiąca zajęcy. Większość tych produktów przeznaczonych jest na eksport, przysparzający krajowi cen-

nych dewiz. Średnia wartość roczna produkcji globalnej, osiągananej przez rejon L.P.N. „Las”, wynosi ca 7400 tys. zł, w tym wartość eksportu 4500 tys. zł. Owoce leśne wykorzystują również i inne przedsiębiorstwa uspołecznione, jak: Rejonowa Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska oraz Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” i oczywiście miejscowa ludność tudzież i wczasowicze.

Lasy prywatne na terenie powiatu augustowskiego zajmują znaczną powierzchnię 7582 ha, w tym lasy gromadzkie i wspólnoty 244 ha oraz lasy prywatne 7338 ha. Poza tym w powiecie jest 511 ha lasów państwowych administrowanych przez inne resorty. W porównaniu z innymi powiatami województwa białostockiego, jak powiaty Białystok, Siemiatycze, Bielsk Podlaski, Zambrów czy Łomża, powiat augustowski — mimo że zajmuje pierwsze miejsce pod względem lesistości — jest dopiero na czternastym miejscu pod względem ilości lasów niepaństwowych. Nadzór nad tymi lasami sprawuje administracja leśna. Duże rozdrobnienie tych lasów, ich rozmieszczenie w powiecie oraz znaczne odległości od siedzib administracji leśnej powodują poważne trudności w organizowaniu nad nimi nadzoru, co z kolei odbija się ujemnie na prowadzeniu właściwej gospodarki. Mimo znacznej powierzchni tych lasów dotychczas zatrudnionych jest zaledwie 2 leśniczych lasów prywatnych. Sytuację pogarsza brak do chwili obecnej planów urządzenia gospodarstwa leśnego, a tym samym brak właściwych wskazówek gospodarczych, jak: rozgraniczenia własności, charakterystyki siedlisk i drzewostanów, brak ustalenia długości okresu produkcyjnego oraz rozmiaru, sposobu i miejsca użytkowania, brak wreszcie zasad i sposobu odnawiania, pielęgnowania i ochrony lasu. Opracowanie operatów pozwoliłoby na wytyczenie środków, mających na celu podniesienie lasów pod względem nie tylko ilościowym, ale również jakościowym. Obecna sytuacja nie sprzyja rozwojowi tych lasów. Mimo znacznych wysiłków, które zmierzają do ograniczenia wyrębów do rozmiarów nie naruszających i tak nikłego zapasu drewna, do prowadzenia w jak najszerzej rozciągłości zalesień oraz poprawek i uzupełnień — jakość tych lasów stale się obniża. Na ten stan decydujący wpływ ma prywatna własność.

Sporadyczne pobieranie drewna z niewielkich działek doprowadza do stałego obniżania stopnia zadrzewienia i pozostawiania na pniu egzemplarzy mało lub całkowicie bezwartościowych. Również wypasy bydła i owiec, nierzadko w uprawach i młodnikach, przyczyniają się do obniżenia stopnia udatności upraw oraz obniżają jakość drzewostanów starszych. Nielegalne wyręby, prowadzone przez właścicieli działek leśnych, nie należą do rzadkości i przyczyniają się również poważnie do obniżania wartości lasów prywatnych.

W niniejszym artykule poruszone zostały problemy i zagadnienie dotyczące gospodarki leśnej w powiecie augustowskim w encyklopedycznym skrócie. O wielu działkach tej gospodarki ledwie wspomniano lub pominięto

je jako mniej ważne. Niemniej jednak niniejszy artykuł daje przybliżone pojęcie o ciężarze gatunkowym jednego z najważniejszych działów życia gospodarczego powiatu. Z gospodarką leśną wiążą się zagadnienia tak ważne, jak obronność kraju, zaopatrzenie olbrzymiej gałęzi przemysłu drzewnego, chemicznego, górniczego i innych w niezbędne surowce, kształtowanie warunków klimatycznych, zaopatrzenie w wysokowartościowe artykuły żywnościowe i zapewnienie warsztatów pracy dla wielu robotników i pracowników, rekrutujących się z miejscowej ludności. Lasy mają poważne znaczenie wodo- i glebochronne, stwarzają doskonale warunki do wypoczynku dla mas pracujących oraz uczącej się młodzieży. Dzięki lasom i jeziorom Augustowszczyzna stała się znana i sławiona nie tylko w kraju, ale i daleko poza jego granicami. Toteż dla dobra mieszkańców powiatu, a nawet ludności całego kraju należy stać na straży ochrony lasów, ochrony przyrody, ochrony gigantycznych płuc, dostarczających tlenu dla żywych organizmów. Należy stać na straży nienaruszalności arealu leśnego, na straży każdego drzewa. Pamiętajmy bowiem, że Augustów i jego okolice dotąd będą piękne i cenione, dokąd oprawę ich stanowią nie zeszpeczone krajobrazowo kompleksy lasów i jezior.

РЕЗЮМЕ

Августовская пуца имеет богатую историю, начинающуюся с самых давних времен и по настоящий день. На протяжении веков формировались разные способы ее освоения и организации ее администрации. Не всегда хозяйствование человека в пуце было соответствующее. Чрезмерная лесосека во время войны, лесные пожары, медленное лесоразведение на лесосеках и основывание однолитых лесонасаждений способствовали чрезмерному развитию вредных насекомых и грибов. Пуца, как и впредь, является громадным ресурсом дерева, производит ценное сырье для нужд страны и экспорта. Полезные климатические и почвенные условия способствуют развитию лесонасаждений, среди которых преобладает сосна, далее ель и небольшое количество лиственных видов. Итак, ценные лесонасаждения, составляющие вместе с негосударственными лесами 45,8% поверхности, являются большим богатством и играют одну из значительных ролей в экономике этого повята. Кроме экономической ценности, леса имеют громадное почвенное, водозащитное и пейзажное значение, а также создают прекрасные условия для отдыха. Для дидактических целей, а также научных исследований, как и с целью сохранения небольшой по количеству флоры и фауны, создано в пуце ряд естественных заповедников.

Августовская пуца поставляет ежегодно 170 тыс. м³ дерева, что является весьма значительным количеством. При эксплуатации леса получаем большой ассортимент дерева для многих промышленных и строительных предприятий страны. Кроме дерева, из лесов Августовского Приозерья получается значительное количество продуктов употребления, как напр., лесное руно, лесные фрукты и грибы, которые высылаем на экспорт, а также внутренний рынок.

SUMMARY

The Augustów Forests have a long and rich history dating from the most remote times up till nowadays. The various methods of their development as well as the organisation of their administration have crystallized during ages. The forest-exploitation by man has not been always a right one. The over-extensive clearing of the woods during war time, the fires in the forests, lack of afforestation with uniform kinds of trees, have created favourable condition for the development of noxious insects and fungi. Forests are always a great source of wood-supply, assuring it for both exports and home-demands. Climatic as well as soil-conditions are favourable here for the development of trees with preponderance of pine, fir, and a few leafy kinds. The 45.8 per cent of sylvan area are covered with the above-mentioned, valuable kinds of trees (including the forests which do not belong to the state), which play a paramount role in the economic life of the district. Apart from the economic value local forests, are fairly important with regard to their soil and the water-resistant properties; they add beauty to the landscape and create perfect conditions for recreation. A number of natural reserves have been created in the Augustów Forest for both didactic and scientific purposes as well as for preservation of rare kinds of flora and fauna.

The Augustów Forests provide us with 170 thousand cubic metres of wood yearly, which is fairly satisfactory. The exploitation of the Augustów Forests assures to us a wide volume of wood-assortments destined for various industrial and constructive establishments in our country. The Forests of the Great Lakes Region of Augustów provide us besides wood with a number of secondary goods as, for instance forest-fruits and mashrooms which are sent both for exports as well as the domestic market.

WŁADYSŁAW KIERKLO

ROZWÓJ PRZEMYSŁU I RZEMIOSŁA W POWIECIE AUGUSTOWSKIM W LATACH 1945—1965

Развитие промышленности и ремесла на территории августовского повята
в 1945—1965 гг.

The development of industry and artisan craft in the district of the town
of Augustów, in 1945—1965.

Powiat augustowski należy do rzędu powiatów o stosunkowo słabym uprzemysłowieniu. Zakłady przemysłowe zlokalizowane są prawie wyłącznie w Augustowie. Zakłady istniejące poza Augustowem mają charakter usługowo-przemysłowy. Powiat augustowski od 1939 r. na skutek sytuacji politycznej i podziału administracyjnego kilkakrotnie zmieniał granice. Ostatniego podziału dokonano w 1962 r. i omówione niżej problemy przemysłu i rzemiosła dotyczyć będą obszaru dzisiejszego powiatu augustowskiego.

1. Przemysł i rzemiosło w latach 1919—1939

Przechodząc do omówienia rozwoju przemysłu i rzemiosła w latach 1945—1965 w powiecie augustowskim dla jaśniejszego zobrazowania i porównania podamy kilka ważniejszych szczegółów, dotyczących przemysłu i rzemiosła w okresie międzywojennym, tj. w latach 1919—1939. Jednym z ważniejszych zakładów był czynny w Augustowie tartak państwowy, zatrudniający około 160—200 pracowników. Przerób roczny przetarcia wynosił 60—65 tys. m³ grubizny. Tartak poza przecieraniem drewna prowadził produkcję uboczną, jak: wyroby stolarskie, stolarkę budowlaną oraz budowę domków typowych. Przy tartaku czynna była elektrownia, która zasilala cały Augustów energią elektryczną, zarówno oświetleniową, jak i siłową. Ponadto czynne były dwa mniejsze tartaki. Oba tartaki zatrudniały około 75 pracowników. Poza tym w Augustowie były takie zakłady przemysłowe, jak garbarnia i młyn przemysłowy, które zatrudniały razem około 70 osób.

Z drobniejszych zakładów przemysłowo-usługowych i rzemieślniczych czynne były 3 młyny, terpentyniarnia, wytwórnia poziomic, 2 cegielnie polowe, 2 kaflarnie, 4 wytwórnie wód gazowych, mydlarnia, 22 piekarnie,

4 masarnie, rzeźnia, warsztat naprawy maszyn wraz z odlewnią żeliwa i mleczarnia. Wyposażenie oraz produkcja w tych zakładach były dość prymitywne, prace wykonywano prawie wyłącznie ręcznie. W wymienionych zakładach zatrudnionych było około 300 osób. Były jeszcze dwa poważniejsze zakłady — krawiecki i szewski, zatrudniające każdy po 20 osób. Poza wymienionymi było czynnych sporo warsztatów rzemieślniczych różnych branż.

Na terenie powiatu czynne były prócz tego 4 młyny, 2 mleczarnie, kilka cegielni polowych oraz inne punkty usługowe, jak gremplarnie, olejarnie ręczne itp. W stosunku do ogółu ludności w Augustowie zatrudnienie było zbyt małe, poszukujących pracy była natomiast spora ilość, nawet bez ludzi pochodzących z przeludnionych wsi.

Augustów w czasie drugiej wojny światowej został mocno zniszczony. Najbardziej ucierpiały obiekty przemysłowe, tak że żaden po zakończeniu wojny nie nadawał się do uruchomienia. Ludność ewakuowano. Z 16 000 mieszkańców miasta Augustowa w 1939 r. wróciło w 1945 r. około 4500, a i z tych tylko nieliczni mieli stałe zajęcie. Wśród wielu piętrzących się trudności poważnym zagadnieniem było zatrudnienie, ale aby to zrealizować, potrzebne były pomieszczenia, maszyny i urządzenia oraz fachowe kierownictwo.

2. Odbudowa przemysłu po skończonej wojnie

Pierwszym zakładem przemysłowym w Augustowie, który został uruchomiony w końcu 1945 r., była garbarnia, jednak ją zlikwidowano po roku działalności. Produkcję rozpoczęto w części ocalałych budynków byłej garbarni. Kilku doświadczonych garbarzy wyremontowało przywiezione stare maszyny i dzięki temu garbarnię uruchomiono. Początkowe zatrudnienie wynosiło 15 pracowników, a w okresie końcowym wzrosło do 26.

Następnym zakładem produkcyjnym, który został wybudowany od podstaw, był tartak Zarządu Miejskiego w Augustowie. Miasto Augustów posiadało około 1500 ha własnego lasu, z czego sporo drzewostanu uszkodziły pociski i drzewa te trzeba było usunąć. Wszystkie tartaki zostały zniszczone w czasie działań wojennych. Do odbudowy zniszczonego miasta i niektórych wsi potrzebne były olbrzymie ilości drewna. Skłoniło to Zarząd Miejski do wybudowania tartaku. Tartak został uruchomiony na przełomie lat 1946—1947. W 1950 r. lasy miejskie, w tym również i tartak, przejęła Administracja Lasów Państwowych i w tymże roku tartak ów zlikwidowano w związku z uruchomieniem tartaku państwowego na Lipowcu.

Budynek młyna wodnego w Augustowie, chociaż był uszkodzony, nadawał się do remontu, jednak brak było maszyn i niektórych urządzeń.

Po wyremontowaniu ocalałej turbiny oraz zdobyciu różnymi drogami kompletu najniezbędniejszych maszyn i urządzeń młyn rozpoczął przemiał w 1946 r. Młyn ten do 1963 roku dokonywał wyłącznie przemiału gospodarczego i jego maksymalna zdolność przemiałowa wynosiła 24 tony na dobę przy zatrudnieniu 9 pracowników. W latach 1963—1964, kosztem 3 790 000 zł młyn został rozbudowany i wyposażony w nowoczesne maszyny i urządzenia jako młyn przemysłowo-handlowy o zdolności przemiałowej zboża na mąkę 52 tony na dobę. W 1965 r. zatrudnienie wynosiło 32 pracowników. Młyn ma napęd wodny i elektryczny, co gwarantuje ciągłość pracy.

W okresie międzywojennym w Augustowie i na terenie powiatu (w obecnych granicach) czynnych było 7 młynów prywatnych, z których okupant wywiózł maszyny i urządzenia, ponadto 2 zostały spalone — w Augustowie i Bargłowie. Obecnie oprócz młyna handlowego na terenie powiatu czynnych jest 6 młynów na potrzeby przemiału gospodarczego, w tym 3 młyny prywatne.

3. Rzemiosło spółdzielcze

Początki organizacji spółdzielczości o charakterze rzemieślniczo-przemysłowym datują się od 1947 r. Jak już wspomniano, wszystkie i tak nieliczne zakłady przemysłowe w Augustowie zostały zniszczone, a więc uzyskanie pracy było wręcz niemożliwe. Miejscowi działacze gospodarczy widzieli rozwiązanie tej sprawy w organizacji spółdzielni wytwórczych. Pierwszą spółdzielnią wytwórczą, która powstała w Augustowie w 1947 roku, była Spółdzielnia Inwalidów. Spółdzielnia ta miała na celu zatrudnienie kilkunastu pozostających bez pracy inwalidów wojennych. Fundusze potrzebne na rozwój spółdzielni przydzielono z resortu opieki społecznej. W początkowym okresie zatrudnionych było 17 osób szewców i krawców. Spółdzielnia stopniowo zaczęła się rozrastać, rozszerzając zakres produkcji, a tym samym zwiększając zatrudnienie. Przed reorganizacją, która nastąpiła w 1956 r., zatrudnienie wzrosło do 273 pracowników. Ważniejsze wyroby produkowane przez spółdzielnię były to przedmioty białoskórnice, maty trzcinowe podtynkowe i ścienne, obuwie, odzież i kołdry. Zbyt spółdzielnia zorganizowała we własnych sklepach. Drugą spółdzielnią typu wytwórczego, która powstała 1.3.1948 r., była Spółdzielnia Szewców i Cholewkarzy w Augustowie. Spółdzielnia rozwijała się dość pomyślnie. W 1952 r. zatrudnienie wynosiło 19 osób, a przed reorganizacją w 1956 r. zatrudnienie wzrosło do 68 osób.

Spółdzielczość rzemieślnicza kilka razy reorganizowano, a od roku 1962 istnieje ona jako Powiatowa Spółdzielnia Pracy Usług Wielobranżowych „Odnowa”. Spółdzielnia nastawiona jest obecnie na produkcję i usługi. Ze skóry produkuje się w niej obuwie i uprząż, a z tworzyw sztucznych — zabawki, artykuły gospodarstwa domowego, przybory

piśmienne i drobną galanterię. Prócz tego spółdzielnia świadczy usługi szewskie, krawieckie, elektrotechniczne, ślusarskie, wulkanizatorskie, stolarskie, tapicerskie, rymarskie, remontowo-budowlane i fryzjerskie. Część produkcji i usług wykonuje się w zakładach zwartych, a część sposobem chałupniczym. Wartość produkcji i usług w 1965 r. wyniosła ogółem 3 920 000 zł, a zatrudnienie wraz z chałupnikami — 93 osoby. W sierpniu 1964 r. spółdzielnia uruchomiła zakład produkcyjny z tworzyw sztucznych. Przed uruchomieniem zakładu przeszkolono pewną ilość kobiet. Dało to możliwość zatrudnienia około 30 kobiet, chałupniczek, które nie odrywając się od pracy domowej mogą zdobyć środki na uzupełnienie budżetu domowego, a czasem wręcz na utrzymanie domu i rodziny.

W maju 1949 r. została zorganizowana w Augustowie Spółdzielnia Krawiecka pod nazwą „Kobieta”. Nazwę tę nadano z tego powodu, że założycielkami było 19 kobiet i miała ona zatrudniać prawie wyłącznie kobiety. W pierwszym roku działalności spółdzielni było zatrudnionych około 40 osób, a w roku 1957 pracowały już 142 osoby. Wartość produkcji wyniosła 7 320 000 zł. W 1961 r. zatrudnienie wynosiło 240 osób i utrzymało się na tym samym poziomie do końca 1965 r.; wartość produkcji w 1961 r. wyniosła 12 172 700 zł, a w 1965 r. wzrosła prawie do 19 mln zł. W 1959 r. spółdzielnia otrzymała nowy budynek, specjalnie na ten cel wybudowany. W pierwszych latach działalności cała mechanizacja polegała jedynie na wstawieniu nożnych maszyn krawieckich. W obecnym zakładzie wszystko z wyjątkiem prasowania wykonuje się za pomocą elektrycznych maszyn szwalniczych i maszyn specjalistycznych. Rozwijając działalność w następnych latach, spółdzielnia była nastawiona na produkcję bielizny pościelowej i osobistej, sukienek damskich i dziewczęcych, okryć i ubiorów dziewczęcych. Spółdzielnia prócz zakładu w Augustowie ma zakład w Suchowoli w powiecie Dąbrowa Białostocka, w którym zatrudnione są 64 osoby. Spółdzielnia wyspecjalizowała się w produkcji ubranek młodzieżowych. Zaopatrzenie w surowce do produkcji otrzymuje z planu centralnego i tam zbywa swoje wytwory. Część produkcji spółdzielni idzie na eksport.

Spółdzielnię Przemysłu Ludowego i Artystycznego w Augustowie zorganizowano w 1951 r. W pierwszym okresie Spółdzielnia zatrudniała 15 pracowników; w 1952 r. pracowało w niej już 20 pracowników, a wartość produkcji wynosiła 566 000 zł. Produkcja oparta była prawie wyłącznie na chałupnictwie. Wyrabiano trochę mebli stolarskich, chodniki i szmaciaki, skarpety i rękawice oraz kafle. Spółdzielnia ta, nie mając odpowiednich pomieszczeń, nie miała warunków rozwoju i stan taki trwał do 1956 r. W roku 1956 po wyremontowaniu większego budynku przy ul. Zw. Zawodowych i po wstawieniu krosien mechanicznych i ręcznych rozpoczęto tak zwaną produkcję ludową, między innymi tkano obrusy,

serwetki, dywany dwuosnowowe, sejpaki i narzuty. W roku 1964 Spółdzielnia rozpoczęła działalność w nowym własnym budynku produkcyjnym. W dalszym ciągu tka się tam wspomniane obrusy, serwety itp., ale zaczęto również wytwarzać tkaniny dekoracyjne, zasłonowe i firankowe, lekkie meble i ceramikę o motywach ludowych. Część wytwarzanej produkcji kierowana jest na eksport. Roczna wartość produkcji w pierwszych latach działalności Spółdzielni nie przekraczała pół miliona zł, obecnie wynosi około 6 milionów. W zakładzie zwartym pracowały 64 osoby i chałupniczo 16 osób. Wśród zatrudnionych 64 stanowiły kobiety. Chałupniczkom spółdzielnia przydziela warsztaty, co bardzo ułatwia pracę.

W 1958 r. Centrala Rolniczych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” uruchomiła Zakład Prefabrykacji Materiałów Budowlanych w Augustowie. W pierwszym roku zatrudnienie dochodziło do 80 osób i z każdym rokiem wzrastało. W 1965 r. w zakładach produkcyjnych zatrudnienie to wyniosło 280 osób, a łącznie z usługami budowlanymi zatrudnionych było około 500 osób. Wartość produkcji w 1958 r. wyniosła 3 600 000 zł, a w 1965 r. — 34 500 000 zł. Na rozbudowę i urządzenia zakładów, które ma przedsiębiorstwo w Augustowie i Suwałkach, do 1965 r. wydano 13 500 000 zł. Zakłady produkują gotowe elementy budowlane, a oprócz tego płytki chodnikowe, krawężniki, trylinkę i inne wyroby. W okresie letnim zakłady pracują na dwie zmiany, ponieważ część produkcji wykonuje się pod gołym niebem, natomiast w okresie zimy z powodu niewystarczającej jeszcze powierzchni w budynkach zamkniętych produkcja odbywa się na jedną zmianę.

Na przełomie lat 1948—1949 na terenie byłych koszar w kilku budynkach pokoszarowych uruchomiono zakład przetwórczy runa leśnego. W pierwszym okresie zakład ten produkował susz z grzybów i jagód i marynaty z grzybów. Stopniowo zakład zaczął rozszerzać produkcję na przerób owoców i warzyw, z czym związana była rozbudowa zakładu. Zakład ten wpłynął dodatnio na rozwój sadownictwa, warzywnictwa i plantacji jagodowych na terenie powiatu augustowskiego. W sezonie przetwórcza zatrudniała około 220 osób.

4. Zakłady przemysłowe

Zakład Szkutniczy. Staraniem Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego w Warszawie zorganizowano i uruchomiono w 1958 r. w Augustowie przy Domu Turystycznym zakład skutniczy. Istnienie takiego zakładu jest jak najbardziej słuszne. Wzmaga się ruch turystyczno-wypoczynkowy, a w związku z tym i zapotrzebowanie na sprzęt pływający. W początkowym okresie zakład zatrudniał 4 pracowników z miejscowych fachowców, specjalistów w produkcji, szczególnie

kajaków. Wartość produkcji w pierwszym roku wyniosła około 360 000 zł. Stopniowo zakład rozszerzał swoją produkcję, a największy rozruch nastąpił w 1962 r. Zwiększa się zatrudnienie, a produkcja rozszerza się na wyrób kajaków turystycznych, łodzi wiosłowo-motorowych, łodzi motorowych i żaglowych. Produkcja przede wszystkim przeznaczona jest na zaspokojenie potrzeb terenu województwa białostockiego, a nadwyżki PTTK rozprowadza na rynek krajowy. Warsztaty szkutnicze mieszczą się w obiektach Domu Turystycznego bez możliwości dalszej rozbudowy i zwiększenia produkcji i dlatego od 1964 r. dodatkowo wprowadzono produkcję kajaków systemem chałupniczym. W roku 1965 wartość produkcji wyniosła 3 600 000 zł, a zatrudnienie wzrosło do 35 osób. W roku 1965 rozpoczęto budowę nowego zakładu, a po wybudowaniu produkcja wzrosła do wartości 6 mln zł rocznie przy niezmiennym profilu produkcji, który uzupełniono produkcją pamiątkarstwa.

Tartak Państwowy w Lipowcu. Jednym ze starszych zakładów przemysłowych w Augustowie niewątpliwie jest tartak w Lipowcu. Tartak został uruchomiony w okresie pierwszej wojny światowej przez niemieckie władze okupacyjne. Po wojnie, przejęty przez władze polskie, został upaństwowiony i stopniowo rozbudowany. W roku 1944 w okresie działań wojennych i cofania się wojsk niemieckich został całkowicie zniszczony. Wartościowe maszyny i urządzenia uprzednio okupant wywiózł. Do odbudowy tartaku przystąpiono w 1946 r. Sporządzono 2 traki i niektóre urządzenia ze zlikwidowanego tartaku w Gibach.

Tartak w Lipowcu uruchomiono w styczniu 1947 r. Dzięki temu, że na miejscu pozostało wielu pracowników, którzy pracowali przed wojną w tartaku w Augustowie — intensywnie przystąpiono do produkcji. Przede wszystkim przetarto pozostałe remanenty dłużyc i kłód z wycinki okresu wojennego, których sporo było nagromadzonych na placu tartaku i w bindugach. W 1947 r. przetarto 4800 m³ grubizny, w 1948 r. — 12 500 m³, a w 1949 r. — 20 000 m³, z czego uzyskano ogółem 24 235 m³ tarcicy, w tym 3085 m³ tarcicy eksportowej. Ogólna wartość produkcji globalnej w cenach porównywalnych wyniosła 28,5 mln zł. Szybkość odbudowy i uruchomienia tartaku była zasługą pełnej poświęcenia i ofiarności niewielkiej grupy starych roboczarzy. Nie bez wpływu był aktywny udział założonego w 1947 r. koła Oddziału Związku Zawodowego oraz komórki PPR. Na tym by można zamknąć pierwszy okres — organizacji, odbudowy i rozpoczęcia produkcji tartaku. Dzięki wielu usprawnieniom, poprawie organizacji pracy, właściwemu nadzorowi i konserwacji maszyn i urządzeń zwiększyła się wydajność pracy, przy czym wielkość przetarcia wzrosła z 31 958 m³ w roku 1950 do 52 533 m³ w roku 1955, osiągając w okresie 6 lat ogółem 253 554 m³ przetartego surowca i uzyskując 178 700 m³ tarcicy wartości 216,9 mln zł w cenach porównywalnych.

Wzrosła również poważnie produkcja tarcicy eksportowej, osiągając w omawianym okresie 50 114 m³, co stanowiło 28% ogólnie pozyskanej tarcicy. W tym okresie zwiększyło się znacznie wykorzystanie traków, zwiększyła się również dwukrotnie wartość produkcji na jednego pracownika w stosunku do lat 1947—1949.

W roku 1953 powzięto decyzję budowy w Augustowie nowoczesnego zmechanizowanego tartaku o zdolności przetarcia 90 000 m³ drewna rocznie. Ponieważ tartak otrzymywał zaledwie 30% drewna do przetarcia drogą lądową, a pozostałe 70% drogą wodną, budowę nowego tartaku zlokalizowano nad zatoką Jeziora Białego, połączonego Kanałem Augustowskim z licznymi jeziorami rozrzuconymi po Puszczy Augustowskiej, nad którymi jest kilkanaście bindug i składnic drewna. Całość rozbudowy tartaku obejmowała: piętrową halę traków, mechaniczną sortownię tarcicy, magazyn suchej tarcicy, czterokanałową suszarnię o zdolności przesuszenia 25 000 m³ tarcicy rocznie i kilkanaście innych obiektów i urządzeń, składających się na całość zakładu. Jednym z ciekawszych urządzeń, któremu warto poświęcić kilka słów, jest basen przed halą o powierzchni 1400 m² i kanały wodne kryte i otwarte długości 795 m b., w których 2850 m³ wody przetaczają cztery pompy przewałowe. System kanałów i basenu likwiduje dowóz kłód do hali wózkami manipulacyjnymi, gdyż z sortowni wodnej kłody za pomocą transportera wpadają do kanału, gdzie z prądem wody przetaczanej pompą przewałową płyną do basenu, a następnie za pomocą innych transporterów przesiewa się je do hali traków. Podobnie przyzmy po wyjściu z hali wpadają z rzutni do kanałów, które przechodzą pod halę z powrotem do basenu za pomocą przetoczeń wody pompami przewałowymi. W okresie zimy wodę w basenie ogrzewa się parą doprowadzoną z kotłowni.

Budowę tartaku rozpoczęto w 1954 r. Planowany koszt rozbudowy obliczono na 54 mln zł. Lata 1956—1960 były najtrudniejszym okresem w historii tartaku. Na okres ten przypada zgodnie z planem budowa wszystkich obiektów przemysłowych kosztem 30 680 tys. zł. Ponieważ odbudowa odbywała się na dotychczasowych użytkowanych placach i składach czynnego tartaku i przy stosunkowo dużej produkcji, nastęrczało to wiele trudności, by w miarę postępu prac dla nowo rozpoczynających się budowli opróżnić place pod budowę i zaplecze budowy. Przewożono duże ilości tarcicy na dalsze place, a całe składowisko kłód przeniesiono na odległość około 700 m b. od hali traków. Dotychczasowe kolejki dojazdowe i wyjazdowe starej hali traków odcięły budowane obok warsztaty mechaniczne, trafostacje, basen i kanały oraz niwelacja placów. Zakładano prowizoryczne tory objazdowe, co zmuszało do zatrudnienia dodatkowych pracowników, by założenia planowe, które wynosiły przeciętnie w tym okresie 46 700 m³ rocznego przetarcia, były wykonane. Z kolei pociągnęło to za sobą podrożenie kosztów produkcji. W takiej

sytuacji, gdy cały teren tartaku był jednym placem budowy, nie mogło być mowy o ulepszeniu w procesach produkcji ani o wzroście produkcji, niemniej jednak przy olbrzymim wysiłku całej załogi pracą trzech starych i zużytych traków uzyskano przeciętną roczną planowaną produkcję 46 700 m³ przetarcia i pozyskano 8264 m³ tarcicy eksportowej. Poza tym w tym trudnym okresie tartak zwiększył produkcję sortymentów wysokowartościowych, jak planki okrętowe, tarcica lotnicza i na drabiny strażackie, tarcica portowa i skutnicza, podkłady kolejowe i inne, a między innymi rozpoczęto produkcję poszukiwanej tarcicy cienkiej grubości 12, 13 i 15 mm na opakowania. Pomimo dużych utrudnień w bieżącej produkcji z racji oddawania pod budowę coraz to nowych placów plany roczne produkcji były wykonywane, całość przetarcia w tym okresie wyniosła 233 553 m³, a pozyskanie tarcicy — 166 908 m³, w tym 41 323 m³ tarcicy eksportowej. Wartość produkcji globalnej w cenach porównywalnych wyniosła 222,5 mln zł.

Dobry jakościowo surowiec, prawidłowe i dobre przetarcie, właściwa konserwacja tarcicy, produkcja cennych sortymentów, takich jak planki okrętowe, tarcica lotnicza i na drabiny, a szczególnie produkcja tarcicy cienkiej, dały możliwość uzyskania wysokiej ceny jednostkowej jednego metra sześciennego pozyskanej tarcicy, co w rezultacie dodatnio wpłynęło na wyniki ekonomiczno-finansowe.

Wykazane osiągnięcia w latach 1956—1960 zawdzięcza tartak starej, zahartowanej, zdyscyplinowanej, uświadomionej i pełnej poświęcenia załodze oraz personelowi inżynieryjno-technicznemu, który stale czuwał nad często zmieniającymi się warunkami pracy i odpowiednio ustawiał organizacyjnie poszczególne cykle produkcyjne.

W następnej 5-latce, to jest w latach 1961—1965, trwała dalsza rozbudowa tartaku, jednak już na początku 1962 r. zostały przekazane do użytku najważniejsze obiekty. Wzrosła wielkość przetarcia z 43 122 m³ w 1961 r. do 64 682 m³ w 1963 r. Nastąpił również poważny wzrost produkcji tarcicy eksportowej z 12 419 m³ w 1961 r. do 23 275 m³ w 1963 r. W okresie trzech lat wyprodukowano 51 507 m³ tarcicy eksportowej, osiągając 46% w stosunku do ogólnej produkcji tarcicy. Wartość produkcji za okres trzech lat wyniosła 168,3 mln zł. Zwiększyła się również znacznie wydajność materiałowa do wysokości 72,3%, a trakogodzina z 3,70 m³ w roku 1961 do 5,61 m³ w 1963 r. W okresie od roku 1947 do 1965 przetarto łącznie 816 071 m³ drewna i uzyskano 579 540 m³ tarcicy, w tym 195 805 m³ tarcicy eksportowej. Wartość produkcji globalnej za ten okres wyniosła 779,6 mln zł według cen porównywalnych. Do końca 1965 r. na rozbudowę tartaku poniesiono nakłady w wysokości 48 mln zł, przy czym rozbudowa jeszcze nie została całkowicie zakończona.

Tartak wybudował również osiedle przyzakładowe, składające się z 45 domów o 196 mieszkaniach, w tym w ramach rozbudowy wybudow-



Ryc. 1. Augustów. Zabudowania Wytwórni Tytoniu Przemysłowego w Augustowie.

wano 11 domków kosztem 5 mln zł. Ponadto w osiedlu czynne są i utrzymywane przez tartak: przedszkole, świetlica dziecięca i klub. Czynna jest tam również pełna szkoła podstawowa, w budowie której udział tartaku wynosi 25% ogólnej wartości, jest poczta, przychodnia lekarska, są 3 sklepy oraz stała komunikacja miejska między miastem a osiedlem.

O dobrej pracy tartaku świadczy fakt, że w 1954 r. za najlepsze wyniki techniczno-ekonomiczne we współzawodnictwie międzyzakładowym tartak otrzymał pierwsze miejsce w kraju i sztandar przechodni Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego. W latach 1956—1960 tartak utrzymał się na III miejscu, a w latach 1961—1963 wysunął się znowu na I miejsce, za co otrzymał dyplom uznania i proporzec przechodni. Również sprawnie działa NOT i Klub Techniki i Racjonalizacji, dzięki czemu wprowadzono sporo usprawnień w procesach produkcyjnych, a zastosowanie ich dało oszczędności ponad 95 tys. zł. Zastosowanie tańszych, a nie gorszych materiałów przy urządzeniu placów i dróg dało oszczędność 900 tys. zł.

Od 1956 r. zatrudnienie utrzymuje się prawie na stałym poziomie i wynosi 240 osób. Wśród tej licznej załogi są tacy, którzy pracują w tartaku po kilkadziesiąt i kilkanaście lat. Jest to załoga ofiarna, zdyscyplinowana, wyrobiona społecznie, dbająca o swój zakład, chętna do podej-

mowania współzawodnictwa, czynów i pracy społecznej, która może posłużyć za przykład innym zakładom na terenie miasta Augustowa.

Fermentownia Tytoniu w Augustowie. Założenia planu 6-letniego na lata 1950—1955 przewidywały budowę wielu zakładów przemysłowych w kraju. W planie tym zwrócono uwagę na takie momenty, by niektóre zakłady budować w miejscu lub w bliskości bazy surowcowej potrzebnej do produkcji. Jednym z takich zakładów przewidzianych w planie była Fermentownia Tytoniu w Augustowie. Zlokalizowanie tego zakładu w Augustowie nie było przypadkowe, bowiem w powiecie augustowskim już od 1925 r. na szeroką skalę uprawiano tytoń. Tysiące plantatorów, rozsianych po całym powiecie i wyspecjalizowanych dzięki gorzkim nieraz doświadczeniom w uprawie i odpowiednim przygotowaniu liści tytoniowych do sprzedaży posiadających odpowiednie warunki do suszenia liści gwarantowały w pełni rozwój zakładu. Decydującym momentem było również i to, że w powiecie augustowskim powierzchnia uprawy tytoniu wynosiła ponad 20% całej powierzchni objętej przez Wytwórnę Tytoniu, to jest całego województwa białostockiego oraz nieznaczną powierzchnię województw olsztyńskiego i warszawskiego.

Budowę fermentowni rozpoczęto w 1950 r. i zakończono sam zakład produkcyjny w 1952 r. Ponieważ budowę i wykończenie prowadzono segmentami, więc już w 1951 r. dokonano wykupu uprawy tego roku i w części budynku produkcyjnego rozpoczęto fermentację liści tytoniowych w pierwszych komorach. W 1953 r. wybudowano dalsze trzy komory fermentacyjne. Poza pomocniczymi obiektami, takimi, jak garaże, warsztaty i trzy budynki mieszkalne, żadnych robót budowlanych ani też zmiany urządzeń do 1957 r. nie prowadzono. Od 1957 r. rozpoczęła się modernizacja zakładu. Pierwszym posunięciem, które miało zwiększyć produkcję, był montaż dwóch proktorów — urządzenia automatycznego. W tymże roku zmontowano trzeci proktor oraz urządzenie pneumatyczne i podnośniki transportowe. W 1959 r. przy zakładzie wybudowano budynek awaryjny mieszkalno-biurowy i przeniesiono wszystkie agendy wraz z dyrekcją, która mieściła się w Ełku, oddalonym od Augustowa o 46 km, gdzie żadnych obiektów produkcyjnych tytoniowych nie było. W 1961 r. dobudowano dalsze 3 komory fermentacyjne, a w 1962 r. zainstalowano urządzenia do przecinania i żyłowania liści tytoniowych. Rok 1963 przyniósł dalsze usprawnienia, to jest częściową automatyzację linii produkcyjnych, a następne lata — mechanizację transportu pionowego liści tytoniowych. Zakład w dalszym ciągu będzie modernizowany. Zakłada się zastosowanie telewizji przemysłowej oraz pełnej mechanizacji transportu poziomego.

Wytwórnia przez dłuższy okres nie miała własnych magazynów i borykała się z trudnościami składowania liści tytoniowych. Wynajmowanie

wolnych magazynów nastęrczało sporo kłopotu i zwiększało koszty produkcji na skutek opłacania dzierżawy oraz dodatkowych kosztów transportu. W 1962 r. wybudowano i oddano do użytku odpowiednich roznia-rów magazyn składowy przy fermentowni, a nieco wcześniej obiekt przeznaczony do wykupu liści tytoniowych.

Fermentownię według założeń budowano na maksymalną produkcję 2880 ton produkcji gotowej, jednak z każdym rokiem produkcja wzra-stała i w ciągu ostatnich kilku lat fermentownia dawała przeciętnie rocz-nie 10 333 tony produkcji gotowej. Rozwój Wytwórni — zarówno w goto-wej produkcji, jak i w przygotowaniu surowca tytoniowego — obrazują poniższe liczby: w 1951 r. wyprodukowano 1117 ton gotowych wyrobów wartości 13,3 mln zł, a już w 1965 r. — 10 333 tony wartości 336 mln zł, w tym wartość produkcji eksportowej wynosi 60,5 mln zł. Ze wzrostem produkcji wzrastało również zatrudnienie. Fermentownia jest zakładem sezonowym, wobec czego sezonowe wahania w zatrudnieniu są dość znac-ze. W naszym wypadku przyjmujemy za podstawę zatrudnienie średnie. W 1951 r. Wytwórnia zatrudniała 264 osoby, a w 1965 r. — 639 osób. Również stopniowo wzrastała powierzchnia uprawianego tytoniu. W 1951 r. uprawiano tytoń na obszarze 1565 ha, a w 1965 r. — na ob-szarze 5204 ha, przy czym jakość odmian również radykalnie się zmieniła. W 1951 r. tytoń machorkowy uprawiano na obszarze 1065 ha, a tytoń papierosowy na obszarze 500 ha. W 1965 r. tytoń machorkowy uprawia się na obszarze 1202 ha, a papierosowy na obszarze 4002 ha.

Plantatorzy tytoniu powiatu augustowskiego w ciągu ostatnich 10 lat, to jest 1956—1965, otrzymali za liście tytoniowe 41,6 mln zł i udział powiatu wynosił około 35,5% ogólnych wypłat plantatorskich. Najniższy dochód plantatorów powiatu augustowskiego z uprawy tytoniu był w 1961 roku, bo wynosił tylko około 34 mln zł, najwyższy natomiast przy-padł na rok 1963 — ponad 85 mln zł i 1964 r. — około 82,5 mln zł. W ostatnim roku (1965) plantatorzy powiatu augustowskiego otrzymali tylko 38,6 mln zł. Na tak duży spadek wpłynęło zmniejszenie areału uprawy o 233 ha oraz rozpowszechnienie się zarazka tytoniowego, który znacznie obniżył jakość liścia tytoniowego. Największy areał uprawy tytoniu w powiecie augustowskim przypadł na 1964 r. i wynosił 1578 ha, co stanowiło 30,3% areału całego okręgu. W 1965 r. dla powiatu znizono areał do 1345 ha i stanowiło to 25,9% ogólnego areału okręgu.

Fermentownia poza zakładem w Augustowie posiada kilka stacji wy-kupu, między innymi na miejscu oraz w Prostkach, Suwałkach, Ełku, Sokółce i innych miejscowościach. Fermentownia w Augustowie jest trzecim co do wielkości zakładem tego typu w kraju. Fermentownia w okresie kampanii pracuje na dwie zmiany, a w okresie największego nasilenia — nawet na trzy zmiany. Za wyniki produkcyjne i ekonomiczne fermentownia kilka razy zdobywała I miejsce we współzawodnictwie



Ryc. 2. Augustów. Dom socjalno-bytowy pracowników Wytwórni Tytoniu Przemysłowego w Augustowie.

międzyzakładowym. Załoga w każdym roku wypracowuje poważne fundusze zakładowe, z których pewną część przeznaczają na cele socjalno-bytowe. Przy fermentowni działa Klub Racjonalizacji i Usprawnień, którego działalność przyniosła wiele pożytku w pracy i poważne oszczędności.

Kierownictwo fermentowni troszczy się również o sprawy bytowe swoich pracowników, dowodem czego jest wybudowanie kilku domów mieszkalnych oraz piękny budynek hotelowo-rozrywkowy, oddany do użytku w 1965 r. Wartość majątku trwałego Wytwórni Tytoniu Przemysłowego na koniec 1965 r. wyniosła 107,1 mln zł.

Każdy zakład w pewnym stopniu wpływa na aktywizację terenu przez samo zatrudnienie pewnej ilości ludzi, fermentownia w Augustowie wpływa natomiast na aktywizację dwiema drogami: przez zatrudnienie oraz bezpośrednio na wieś — przez zwiększenie obszaru, uzyskiwanie większych plonów i wyższych gatunków, co wiąże się ze wzrostem dochodu ludności wiejskiej. Sukcesy te są możliwe do osiągnięcia dzięki poradom wysoko kwalifikowanego personelu technicznego, z czego plantatorzy augustowscy mogą korzystać.

Fabryka Obuwia w Augustowie. Fabryka ta jest jednym z najmłodszych i zarazem większych zakładów przemysłowych w Augustowie. Uruchomiona w roku 1957 na terenie byłych koszar w budynku, który wybudowano dla mającej tu powstać fabryki tworzyw sztucznych. Ze względu na walory turystyczno-wypoczynkowe Augustowa władze terenowe czyniły starania, by zaniechano uruchomienia takiej produkcji. Na skutek interwencji przemysł chemiczny zaniechał uruchomienia produkcji tworzyw sztucznych, nie zrezygnował jednak z przebudowanych budynków i w zamian zamierzał uruchomić produkcję farb i lakierów, co w skutkach wpłynęłoby niekorzystnie na otoczenie. Szczególnie około 500 m³ na dobę ścieków wpuszczonych do jezior, które zniszczyłyby naturalne warunki przyrodnicze Augustowa. Dlatego też uchwałą Prezydium WRN w Białymstoku z maja 1957 r. utworzono przedsiębiorstwo państwowe pod nazwą „Augustowskie Zakłady Skórzane Przemysłu Terenowego” z siedzibą w Augustowie. Działalność swą rozpoczęło przedsiębiorstwo z dniem 1.VI. 1957 r., a zakres działania obejmował: produkcję mechaniczną obuwia dziecięcego i młodzieżowego, produkcję ręczną obuwia wartowniczego, wyjściowego obuwia męskiego oraz usługi z branży skórzanej. Ponieważ mechaniczna produkcja obuwia była nowością i na naszym terenie nie miała żadnych tradycji, przeto zachodziła konieczność wyszkolenia pierwszej partii przyszłych pracowników fabryki i w tym celu zorganizowano warsztat szkoleniowy mechanicznej



Ryc. 3. Augustów. Dom mieszkalny dla pracowników Wytwórni Tytoniu Przemysłowego w Augustowie.

produkcji obuwia dziecięcego oraz warsztat produkcji ręcznej w jednym z drewnianych budynków pokoszarowych. Zespół techniczny stanowili byli pracownicy Radomskich Zakładów Obuwia w Radomiu. Pierwsi członkowie załogi na warsztacie produkcji mechanicznej stanowili nieznaczną grupę osób miejscowych, przeszkolonych na trzymiesięcznym kursie w Starogardzkich Zakładach Skórzanych w Starogardzie w Gdańsku. Załoga warsztatu produkcji ręcznej byli to szewcy augustowscy. W czerwcu 1957 r. zakład wykonał 352 pary obuwia wartości w cenach zbytu 221 800 zł. Z ogólnej liczby obuwia wykonano butów filcowych wartowniczych 304 pary, półbutów męskich 26 par i wiatrówek męskich 22 pary. W czerwcu przedsiębiorstwo zatrudniało 45 pracowników, w tym 35 robotników. W 1957 r. przedsiębiorstwo wyprodukowało 4553 pary obuwia, na które składały się sandały dziecięce, obuwie męskie i filce wartownicze. Wartość produkcji tego roku według cen zbytu wyniosła 1901,2 tys. zł. Przeciętne zatrudnienie wynosiło 32 pracowników, w tym 25 robotników produkcyjnych.

Rok 1958 był okresem, w którym przedsiębiorstwo miało rozpocząć produkcję na podstawie planu gospodarczego, początkowo jeszcze na prowizorycznym warsztacie szkoleniowym i warsztacie produkcji ręcznej, ale już od marca — zgodnie z założeniem — miał być wykończony adapto-



Ryc. 4. Augustów. Taśma produkcyjna Fabryki Obuwia w Augustowie.



Ryc. 5. Augustów. Prasa do sklejanía obuwia Fabryki Obuwia w Augustowie.

wany budynek produkcyjny i usługowo-magazynowy z kompletnym wyposażeniem do mechanicznej produkcji obuwia. Miał to być obiekt nowoczesny o dwóch taśmach montażowych. W 1958 r. wyprodukowano 93 300 par obuwia przy zatrudnieniu 176 osób. Dopiero w roku 1959 zakończono adaptację budynków produkcyjnych i zakład mógł przystąpić do planowej produkcji. Rok 1959 zamknięto produkcją 243 700 par obuwia wartości 20 874 800 zł przy zatrudnieniu 281 pracowników, w tym robotników 246.

W III kwartale 1960 r. zakład został przejęty przez przemysł skórzany zarządzany centralnie, a patronat nad zakładem objęły Starogardzkie Zakłady Obuwia. Zadania produkcyjne na 1961 r. zakładały wykonanie 268 tys. par obuwia wartości 31 402 600 zł przy zatrudnieniu 265 osób, w tym robotnicy produkcyjni 221 osób. Wykonano 274 200 par obuwia wartości 32 181 800 zł przy średnim zatrudnieniu 265 osób, w tym robotnicy produkcyjni 219 osób. Zadania produkcyjne i środki na rok 1961 były ustalone na jedną zmianę. Załoga osiągała dobre wyniki. Zaopatrzenie i zbyt uległy znacznej poprawie. Po raz pierwszy wypracowany chociaż symboliczny, bo liczący tylko 1600 zł fundusz zakładowy.

W 1962 r. nastąpił dalszy rozwój zakładu. Uruchomiono drugą zmianę produkcyjną. Zadania produkcyjne na 1962 r. zakładały wyprodukowa-



Ryc. 6. Augustów. Spółdzielnia Pracy „Kobieta” w Augustowie.

nie 572 200 par obuwia wartości 50 640 900 zł przy zatrudnieniu 434 osób, w tym robotników produkcyjnych 382. Wykonanie zadań — 576 800 par wartości 51 129 200 zł przy średnim zatrudnieniu 440 osób, w tym robotników produkcyjnych 383 osoby. Od roku 1963 i w latach następnych produkcja i jej wartość oraz zatrudnienie stopniowo wzrastały i przekroczyły plany produkcyjne. Również z każdym rokiem wzrastały, i to dość znacznie, wypłaty z funduszu zakładowego. W 1963 r. wypłaty z funduszu zakładowego wzrosły do kwoty 324 000 zł. Ostatni rok planu 5-letniego, to jest rok 1963, był szczególnie trudny, ponieważ powstały trudności z zaopatrzeniem w skóry garbowane. Plan zakładał wyprodukowanie 972 300 par obuwia wartości 100 227 900 zł przy zatrudnieniu 593 osób, w tym robotników produkcyjnych 536. Wykonanie — 977 400 par wartości 101 706 100 zł przy zatrudnieniu 706 osób, w tym robotnicy produkcyjni 550 osób. Kobiety stanowią 67% załogi zakładu.

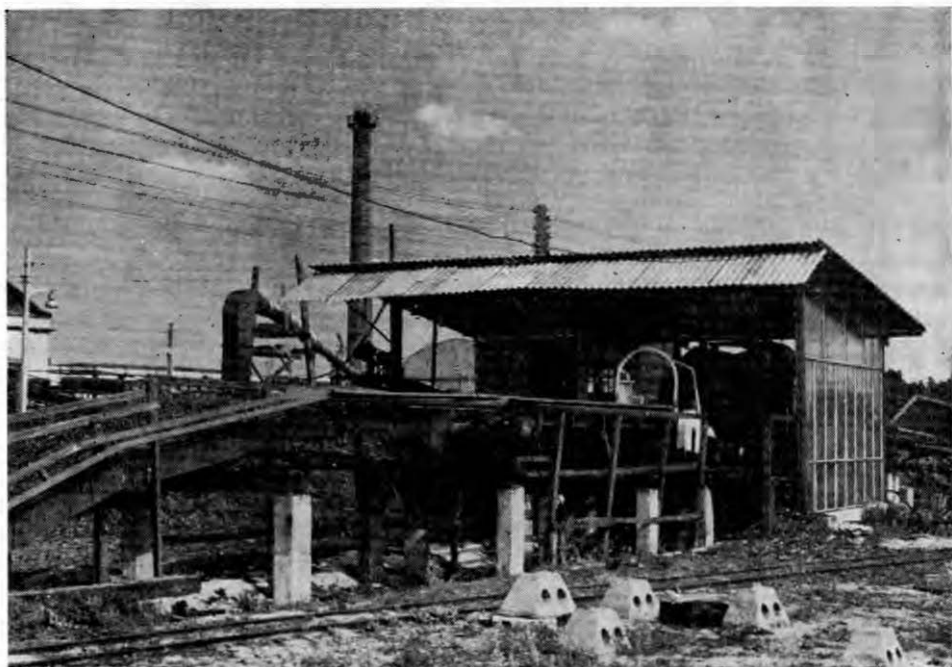
Kierownictwo fabryki nie tylko troszczy się o rozwój zakładu, ale troszczy się również o warunki bytowe swoich pracowników, dowodem czego jest udzielanie bezwrotnych pożyczek z funduszu mieszkaniowego wyróżniającym się pracownikom na wkłady mieszkaniowe w budownictwie spółdzielczym w wysokości do kilkunastu tysięcy złotych. Jest to korzystne dla obu stron, gdyż zakład zabezpiecza mieszkania większej ilości swoich pracowników, pracownik zaś, otrzymujący pewną kwotę,

łatwiej może zdobyć mieszkanie, a jednocześnie nabiera zaufania do zakładu i kierownictwa, co zacieśnia więź między obiema stronami.

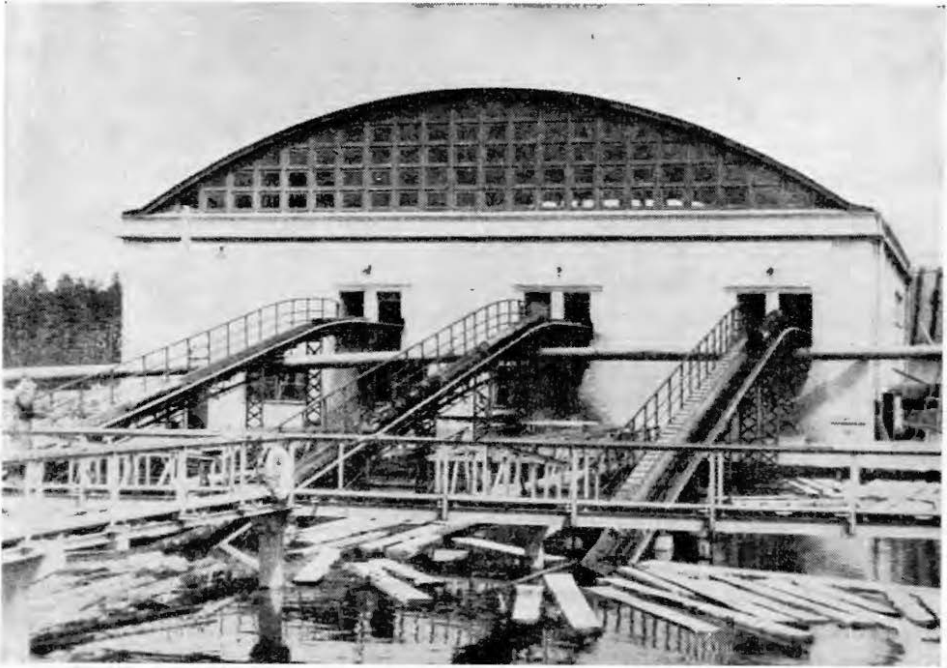
Do zakładów przemysłowych w Augustowie należy również zaliczyć piekarnię mechaniczną o zdolności produkcyjnej 10 ton na dobę, mleczarnię o zdolności przerobowej 30 000 litrów mleka na dobę oraz warsztaty mechaniczne Zasadniczej Szkoły Zawodowej. Prócz tego istnieją na terenie powiatu trzy młyny i tartak w Sztabinie, które spełniają czynności usługowe dla okolicznej ludności.

Uzupełnienie przemysłu stanowi dla powiatu rzemiosło, które odgrywa poważną rolę w życiu gospodarczym powiatu przez świadczenie usług ludności. Rzemiosło przeszło i nadal przechodzi pewną ewolucję. Niektóre z tradycyjnych zawodów, jak szewstwo, krawiectwo i kołodziejstwo nie są już zawodami atrakcyjnymi, a wyroby ich wypiera masowa produkcja fabryczna, która jest stosunkowo tańsza od produkcji ręcznej. W zamian tworzą się nowe zawody, jak elektrotechnika, elektromechanika, telekomunikacja, wulkanizatorstwo, które w okresie międzywojennym mało lub w ogóle nie były znane.

W końcu 1965 r. w powiecie augustowskim czynnych było 427 zakładów rzemieślniczych różnych branż, w tym prywatnych 354, a ogólne zatrudnienie wynosiło 592 osoby. Rzemiosło na przestrzeni minionych 20 lat, szczególnie rzemiosło prywatne, przechodziło zarówno okresy



Ryc. 7. Augustów - Lipowiec. Hala traków w tartaku.



Ryc. 8. Augustów-Lipowiec. Urządzenie tzw. „korowarka” w tartaku w Lipowcu.

rozwoju, jak i większego zahamowania. Zahamowania wynikły z trudności materiałowych, gdyż z przydziałów materiałowych w pierwszej kolejności korzystało rzemiosło uspołecznione. Obecnie rzemiosło prywatne korzysta z wielu udogodnień i ma warunki do szybkiego rozwoju dla dobra ludności miasta i powiatu.

Teren powiatu augustowskiego jest słabo uprzemysłowiony. Wszystkie większe zakłady przemysłowe znajdują się na terenie miasta Augustowa. Zakłady istniejące poza Augustowem są nieliczne i mają charakter usługowo-przemysłowy. Na 8686 osób zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej w roku 1965 — w przemyśle i rzemiośle pracowało 2200 osób, co stanowi 25,3% ogółu zatrudnionych w powiecie. Cały przemysł i rzemiosło powiatu augustowskiego pracuje wykorzystując surowce miejscowe, co stwarza gwarancje jego dalszego rozwoju i oparte jest na zdrowych przesłankach ekonomicznych. Dalszy rozwój gospodarczy w Augustowie i powiecie powinien iść w kierunku rozwoju nowoczesnego przemysłu hotelarskiego i bazy turystycznej. Przemysł ten można oprzeć na miejscowej wyspecjalizowanej produkcji żywności w stanie surowym i przerobionym, a także na nowoczesnych, wysoko wydajnych usługach. Przemysł ten może się rozwijać nie tylko w sezonie letnim, ale także zimowym, czemu sprzyjają wyjątkowe warunki klimatyczne i zdrowotne Pojezierza Augustowskiego.

РЕЗЮМЕ

В междувоенный период на территории повята Августов имелось только одно промышленное предприятие, а именно лесопильный завод — в связи с большим лесным комплексом. Война довела до разрушения повятового города и опустошения населения. Из 16.000 жителей г. Августова — после военных действий возвратилось всего 4.500 человек. Началось восстановление города и экономической жизни. Отстроено разрушенные во время военных действий объекты, модернизировано застройку города. Основано также промышленные предприятия: бродильная табачная, фабрика обуви, предприятие строительства лодок, а также кооператив, производящий предметы народного и художественного рукоделия. Кроме того построено небольшие предприятия для пищевой промышленности, мукомольный постав, молочную, колбасную, механическую хлебопекарню и другие. Большая часть промышленности в этом районе работает на местном сырье.

Кроме больших или меньших предприятий производственной и пищевой промышленности находящихся в Августове, имеются еще меньшие промышленно-обслуживающие предприятия на территории повята — однако в них работает только по несколько человек. Из общего числа 8.686 трудящихся в обобщественном хозяйстве на территории повята — в 1965 году в ремесле и промышленности работало 2.200 человек, что составляет 25.3% общего числа трудящихся в масштабе всего повята.

SUMMARY

In the between-war period only one industrial enterprise, namely a sawmill, existed in the region of Augustów, its localisation there being dictated by a vast local forest-erea. During the war the district-town of Augustów was destructed and abandoned by its population. From the total pre-war number of its inhabitants which was 16 thousand, only 4.500 people came back after the war. They have began the reconstruction of the town as well as of its economic life. The following new industrial establishments have been organized: a tobacco fermentation works, a shoe factory, an enterprise producing floating equipment and a co-operative manufacturing typical of folk-art as well as other artistic objects. Besides the above-mentioned other small enterprises related with alimentary industry have been set up in the region, such as for instance: a mill, a dairy, a mechanical bakery, a pork butcher's shop and the like. The regional industry is based in majority on the local raw-materials. Besides the major and minor enterprises industrial as well as alimentary, which are concentrated in the town of Augustów, there exist, too, some smaller industrial and service-rendering establishments, but they usually employ only a small number of workers. In 1965, the total number of the people employed in the socialized economic sector of the region was that of 8.686, 2.200 of them working in craft and industry, and the latter figure constitutes 25.3 per cent of the total number in the scale of the whole district.

HENRYK ZDZIENNICKI

RYBOŁÓWSTWO NA POJEZIERZU AUGUSTOWSKIM

Рыболовство Августовского Поозерья

Fishery in the Augustów Great Lakes Region

Rybołówstwo na terenie powiatu augustowskiego jest rybołówstwem wyłącznie na wodach otwartych. Nie ma na terenie powiatu gospodarstw stawowych, prowadzących cały cykl rozwojowy hodowli karpia. Właścicielem wód jest skarb państwa i gromadzkie rady narodowe. Gospodarką rybacką na jeziorach skarbowych (pow. 3592 ha) administruje przedsiębiorstwo państwowe z resortu Ministerstwa Rolnictwa — Państwowe Gospodarstwo Rybackie Augustów; na dwóch obiektach (Jezioro Tajno pow. 235,60 ha i Jezioro Kruszewo pow. 27,73 ha) — Państwowe Gospodarstwo Rybackie Rajgród, a na rzekach Biebrzy i Necie — Polski Związek Wędkarski.

W okresie międzywojennym rybołówstwem na Jeziorach Augustowskich administrowała Dyrekcja Lasów Państwowych — oprócz jezior: Kolno o pow. 270 ha, które należało do prywatnego majątku Kolnica, część jeziora Tajno o pow. 70 ha stanowiło własność prywatną i jeziora gromadzkie Kruszewo, Suchorzeczka pow. 6,48 ha, Jeziorki pow. 9,74 ha, Reszki pow. 8,92 ha i Kukowo pow. 12,23 ha. W tym okresie rybołówstwo na jeziorach państwowych wydzierżawiano osobom prywatnym, a od roku 1936 na jeziorach położonych w pobliżu miasta Augustowa (Necko, Rospuda, Białe, Długie, Sajno, Jeziorko Sajno, Staw Sajenek, razem 1804 ha) gospodarka rybacka miała własną administrację przy Państwowym Nadleśnictwie Augustów. W chwili obecnej poza jeziorami państwowymi znajdują się w dalszym ciągu na terenie powiatu jeziora gromadzkie (Jeziorki, Reszki, Suchorzeczka i Kukowo).

Jeziora augustowskie należą przeważnie do typu rynnowego z licznymi głęboczkami, w lwiej części o kierunku równoleżnikowym, o stosunkowo dużej głębokości, dochodzącej do ponad 40 m. Jeziora Serwy, Toboń i Szlomy mają kierunek z południa na północ. Jeziora położone na zachód od jeziora Serwy należą do dorzecza Wisły, położone na wschód od tego jeziora — do dorzecza Niemna, samo jezioro Serwy położone

jest na dziale wodnym i zasila Kanał Augustowski w wodę, która doprowadzona kanałem Suchorzeczką, rozchodzi się w dwóch kierunkach: spławu drzewa i do celów rosnącego z każdym rokiem ruchu turystycz-wschodnim i zachodnim. Jeziora zasilane są głównie wodą opadową, w mniejszej mierze wodą rzeczną i źródlaną.

Wykaz jezior, administrowanych w powiecie augustowskim przez Państwowe Gospodarstwa Rybackie z podaniem powierzchni i maksymalnych głębokości:

L. p.	Nazwa jeziora	Pow. w ha	Maks. głębokość	Adminis- truje P.G.Ryb.
1	Blizno	240,38	26,—	Augustów
2	Blizenko	39,12	16,8	„
3	Busznica	50,81	46,—	„
4	Białe	487,72	30,—	„
5	Długie	163,07	12,—	„
6	Gorczyca	20,59	3,5	„
7	Jeziorko	69,05	26,—	„
	Sajno			
8	Kolno	269,26	3,2	„
9	Krzywe	21,46	6,—	„
10	Kruglak	8,02	4,2	„
11	Mika- szewo	125,76	15,—	„
12	Mika- szówek	17,28	4,7	„
13	Necko	411,25	25,—	„
14	Orlewo	27,42	4,7	„
15	Pobojno	24,77	6,2	„
16	Paniewo	41,84	11,—	„
17	Rospuda	107,25	10,5	„
18	Sajno	530,86	27,—	„
19	Staw	34,54	12,—	„
	Sajenek			
20	Studzie- niczne	254,43	30,—	„
21	Staw	22,09	3,—	„
	Wojciech			
22	Serwy	460,27	41,5	„
23	Szlamy	78,—	4,6	„
24	Tobofo- wo	86,48	9,5	„
25	Tajno	235,60	5,2	Rajgród
26	Krusze- wo	27,73	6,—	„
	Razem:	3855,05	—	—

Jeziora augustowskie w większości (65%) służą jako drogi wodne; trasę Kanału Augustowskiego wykorzystuje się do żeglugi pasażerskiej, spławu drzewa i do celów rosnącego z każdym rokiem ruchu turystycznego. Ruch turystyczny opanował w ostatnich latach prawie wszystkie jeziora. Położenie wśród lasów iglastych, dostępne piaszczyste brzegi, dużo miejsc plażowych i dobre miejsca do kąpieli czynią Pojezierze Augustowskie terenem, który ściąga liczne rzesze turystów i wycieczkowiczów. Te specyficzne warunki mają olbrzymi wpływ na gospodarkę rybną i na sam rybostan. Wzmagający się z każdym rokiem wielki ruch turystyczny, dużo taboru pływającego na jeziorach nie sprzyjają rozwojowi i zwiększaniu się rybostanu. Gospodarka rybacka w tych warunkach jest dość trudna, a trzeba się liczyć z tym, że wydajność ryb z 1 ha musi co roku wzrastać. Wysiłki administracji gospodarki rybackiej w tych warunkach skierowane są przede wszystkim na gatunki ryb łososiowatych — sielawę i stynkę, które są mniej wrażliwe na ten bezustanny ruch na wodzie i które nie są dostępne dla wędkarzy.

W wodach Augustowszczyzny występuje wiele gatunków ryb — zarówno drapieżnych, jak i spokojnego zera. Gatunki ryb, które występują masowo i stanowią o rentowności gospodarki rybackiej, to sielawa, węgorz, szczupak, lin, leszcz, płoć, okoń, stynka, ukleja, karp, krąp, karaś, jaź, miętus i jazgarz. Obok nich występują w małych ilościach sieja, sandacz, sum, boleń, kleń, jelec, wzdrega, poza tym w niewielkich ilościach występuje rak. Pod względem ichtiofauny podział jezior augustowskich przedstawia się następująco:

Jezióra typu leszczowego: Sajno, Jeziorko Sajno, Staw Sajenek, Mikaszewo, Mikaszówek, Białe, Długie, Rospuda, Paniewo, Necko, Tobołowo, Tajno, razem 12 jezior o powierzchni 2310,70 ha.

Jezióra typu sielawowego: Serwy, Blizno, Studzieniczne, Busznica, razem 4 jeziora o powierzchni 1005,89 ha.

Jezióra typu linowo-szczupakowego: Blizenko, Gorczyca, Kolno, Krzywe, Kruglak, Orlewo, Pobjno, Staw Wojciech, Szlamy, Kruszewo, razem 10 jezior o powierzchni 538,46 ha.

Eksploatuje się jeziora przez przeprowadzanie połowów ryb i sprzęt trzciny. Sprzęt rybacki można podzielić na 2 grupy: sprzęt cichego połowu, tzw. sprzęt stawny i sprzęt ciągniony. Do sprzętu rybackiego stawnego należy sprzęt pułapkowy — mieroże, żaki, kozaki, paciorkowce i przestawy węgorzowe; sprzęt ścienny — wszelkiego rodzaju wontony: leszczowe, sielawowe, okoniowo-płociowe, uklejowe oraz drygawice szczupakowe i leszczowe. Sprzęt ciągniony: niewody, przywłoki oraz jazgarniki. Do odłowu węgorza stosuje się także sznury węgorzowe. Połowy przeprowadza się przez cały rok i w zależności od pory roku zmienia się sprzęt rybacki. Ograniczenia połowów dotyczą sprzętu ciągnionego oraz połowów przez straszenie i napędzanie przy stosowaniu drygawic.



Ryc. 1. Augustów. Jezioro Sajno. Łódź używana przez augustowskich rybaków.

Czas ochronny ustawowo od 15 kwietnia do 31 maja, wg zarządzeń resortu — od 15 kwietnia do 31 lipca. W tym okresie nie przeprowadza się połowów sprzętem ciągnionym. Ochrona dotyczy także wymiarów ryb cenniejszych gatunków, jak szczupaka, leszcza, lina, węgorza, płoci, poza tym stosowania przy połowach sieci o określonej wielkości oczek. Do odłowów stynki i uklei używa się specjalnych gęstych niewodów albo przywłok o bardzo małych oczkach. W porze zimowej, kiedy jeziora pokryte są powłoką lodową, połowy przeprowadzane są głównie sprzętem ciągnionym — niewodami, rzadziej stosuje się także wontony czy drygawice przy cieńszej pokrywie lodowej.

Kadra rybacka składa się z rybaków stałych (w Gospodarstwie Rybackim Augustów jest ich 12), w porze zimowej przy odłowach sprzętem ciągnionym donajmuje się drugie tyle robotników sezonowych. Od tych ostatnich nie wymaga się wiedzy rybackiej, gdyż pełnią oni tylko funkcje siły roboczej.

Kwalifikacje zawodowe rybacy zdobywali dotychczas jedynie poprzez praktykę i doświadczenie, a obecnie rybacy dokształcają się na kursach zawodowych. W Gospodarstwie Rybackim Augustów kursy ukończyli wszyscy rybacy.

Do przewożenia ryb z dalszych jezior gospodarstwo ma samochód, z bliższych jezior ryby dowozi się łodziami, na większych jeziorach rybacy dysponują motorami przyczepnymi do łodzi.

W pierwszym okresie powojennym, tj. w latach 1945—1947, gospodarka rybacka na jeziorach przedstawiała się fatalnie. Wszystko było zniszczone. Na skutek działań wojennych wyniszczenie rybostanu wynosiło 70% strat, brak było rybakówek, brak magazynów na ryby i sprzęt, brak sprzętu rybackiego. W lutym 1945 r. kiedy trwały jeszcze działania wojenne na pobliskich Ziemiach Odzyskanych, przystąpiono do organizowania gospodarstwa rybackiego. Grupka rybaków z piszącym te słowa wyruszyła po niewód na Ziemię Odzyskaną. Niewód przywieziono, choć olbrzymim kosztem, gdyż jeden z rybaków został zabity. Z trudem i wielkim wysiłkiem organizowano pracę, z każdym rokiem jednak były widoczne wyniki. Rybostan zaczął się poprawiać, wyniki płowów stawały się coraz lepsze.

W latach 1948—1956 zaczął się okres normalnej gospodarki; przystąpiono do planowego gospodarowania. Wybudowano magazyny na sprzęt rybacki i ryby, zaopatrzone gospodarstwo w odpowiednie sieci, wyposażono rybaków w odzież ochronną, wybudowano pomieszczenie biurowe i mieszkania dla pracowników administracyjnych. Wprowadzono zarybianie jezior cennymi gatunkami, takimi jak węgorz, sielawa, lin i szczupak. Do roku 1950 rybołóstwem na jeziorach augustowskich administrowała Dyrekcja Lasów Państwowych, od tego roku do 1956 administracja należała do resortu Ministerstwa PGR. W tym okresie, tj. w latach 1950—1956, zbyt intensywne odłowy (nie tylko na jeziorach augustowskich, ale i na



Ryc. 2. Augustów. Jezioro Białe. Zespół rybacki w czasie połowu.

Globalne ilości odłowów ryb w kg w ciągu ostatnich 10 lat (1956—1965) dla gosp. Augustów

Rok	Sieja	Siela- wa	Wę- gorz	Szczu- pak	Lin	Okoń- jazg.	Leszcz	Płoc	Styn- ka	Krap	Ukleja	Inne ryby	Drob- nica nicto- waro- wa	Razem	Wy- dajn. z 1 ha
1956	57	1 198	598	8 345	3 731	7 769	8 640	6 054	4 581	885	2 784	1 069	—	45 711	12,7
1957	9	355	576	6 013	2 376	4 385	7 052	7 489	877	76	459	421	—	30 088	8,4
1958	11	117	537	5 938	2 588	4 311	11 496	7 335	2 680	1 150	351	731	942	38 187	10,6
1959	27	290	277	9 839	4 733	5 802	11 271	10 145	1 486	637	4 861	1 070	323	50 761	14,1
1960	18	1 043	562	9 667	3 759	6 960	8 316	10 410	2 861	667	2 480	1 073	4 952	52 792	14,7
1961	24	1 957	1 326	10 039	4 147	5 887	8 885	8 404	2 528	737	8 591	1 044	10 743	64 262	17,9
1962	39	3 221	948	8 107	3 601	7 718	12 687	7 865	3 615	444	3 513	1 141	5 563	58 462	16,3
1963	31	6 506	656	7 385	4 441	4 361	8 509	10 471	16 043	580	3 135	840	6 166	69 024	19,2
1964	51	5 248	1 164	7 487	7 197	7 763	10 657	15 422	12 184	1 222	7 022	1 124	7 679	34 220	23,4
1965	63	3 625	626	8 278	5 230	5 406	10 655	10 219	13 928	873	5 696	777	7 658	73 034	20,3

Średnia wydajność w ciągu 10 lat z 1 ha

15,8

całym Pojezierzu Mazurskim) spowodowały spadek wydajności jezior w latach następnych (1957—1958) prawie o 50⁰/_n.

W roku 1958 nastąpiła reorganizacja gospodarstw rybackich. Rybołówstwo na jeziorach augustowskich przejęła administracja z ramienia Ministerstwa Rolnictwa. Przystąpiono do racjonalnej eksploatacji jezior, opartej na właściwym planowaniu i wnikliwej analizie działalności. W tym okresie, tj. w latach 1958—1965, gospodarstwo było zaopatrywane sukcesywnie w nowoczesny sprzęt rybacki (sztuczne tworzywo), wprowadzono mechanizację odłowów, rybacy zostali zaopatrzeni w motory przyczepne do łodzi, a przy połowach sprzętem ciągnionym — w windy niewodowe. Przy zarybianiu jezior cennymi gatunkami zwrócono uwagę na zarybianie jezior karpem, a na ten cel wytypowano jeziora płytsze o dnie równiejszym. Z każdym rokiem wyniki połowów stawały się coraz lepsze, wydajność jezior zaczęła powoli, ale nieustannie wzrastać.

Spośród wymienionych na str. 698, 26 jezior, 7 większych jezior — nazwijmy je kluczowymi — daje do 80⁰/_o ogólnych połowów. Do nich zaliczamy jeziora: Necko, Rospuda, Białe, Sajno, Studzieniczne, Serwy i Blizno.

Jak widać z przedstawionej tablicy, wydajność jezior poprawia się z każdym rokiem, jednak w poszczególnych gatunkach i nawet w całych zbiornikach są duże wahania — wzrosty i spadki wydajności w odłowach. Czynniki, które wpływają na krzywą wydajności połowów, są klimat, poziom wód, a nawet wpływ przypadku (zatopione drzewo) i umiejętność prowadzenia odłowów.

W planowanym rozwoju rybołówstwa na Augustowszczyźnie na lata przyszłe przewiduje się budowę rybakówek nad jeziorami Serwy, Sajno, Studzieniczne i Necko. Ułatwi to w dużej mierze administrowanie i prowadzenie gospodarki rybackiej. W chwili obecnej wszyscy rybacy prócz rybaków z Upustka i Gorzcycy mieszkają w Augustowie i nie są bezpośrednio związani z warsztatem pracy.

Przewiduje się także maksymalne zmechanizowanie prac przy odłowach. Już w tej chwili rybacy dysponują motorami przyczepnymi do łodzi, a w ostatnim czasie zakupiono windy niewodowe. Przy sprzęcie ciągnionym windy bardzo ułatwiają pracę. Zarówno w porze letniej, jak i zimowej dzięki wodom można się obejść przy odłowach bez robotników sezonowych; szeszupła ilość rybaków stałych staje się wystarczająca.

Gospodarstwo nastawia się w przyszłych latach na silne zarybianie jezior cennymi gatunkami, takimi jak sielawa, węgorz, lin i leszcz, oraz mniej cenną, ale bardzo pożądaną dla jezior płocią i stynką. Sielawę planuje się zarybiać nie tylko jeziora typu sielawowego, ale i te, w których według przewidywań znajdzie ona dobre warunki rozwoju. Planem zarybienia sielawą na przyszłe lata są objęte także duże jeziora typu leszczowego, a więc Jezioro Białe, Sajno i Necko. Projektuje się zarybiać



Ryc. 3. Jezioro Mikaszewo. Zachód słońca na rybnym jeziorze.

jeziora większymi ilościami węgorza importowanego. Ten gatunek ma decydujące znaczenie, jeśli chodzi o rentowność gospodarstwa. Dotychczasowe zarybianie jezior linem dało dobre wyniki, w dalszym ciągu planuje się więc szeroko zastosowane zarybianie tym gatunkiem. Do zarybiania leszczem przeznaczają się jeziora przyduchowe Kolno, gdzie ryba szybko rośnie i po jednym lub dwóch sezonach letnich już można ją odławiać. W jeziorach augustowskich płoć występuje w niezbyt dużych ilościach, a ostatnio zaznaczył się duży spadek w jej odłowach na skutek obniżenia poziomu wody w jeziorze Serwy. Gospodarstwo planuje sprowadzanie dużych ilości zapłodnionej ikry płoci z sąsiednich gospodarstw rybackich i zarybianie nią tych jezior, gdzie jest jej mało. Stynka występuje tylko w jeziorach Serwy, Necko i Jeziorko Sajno; planuje się także zarybiać nią jezioro Blizno, gdzie powinna mieć dobre warunki rozwoju. Ostatnio gospodarstwo przystąpiło do intensywnego zarybiania jezior karpem. Są to jeziora o niedużych powierzchniach i płytsze, o równym dnie, gdzie są większe możliwości jego odłowu.

W Gospodarstwie Rybackim Augustów dobiegają końca prace urzędzeniowe. Wkrótce będą opracowane operaty racjonalnego prowadzenia gospodarki rybackiej.

Wszystkie te prace i zabiegi przyczynią się do zwiększenia rybostanu, a zatem i wydajności naszych wód.

РЕЗЮМЕ

Рыболовство в августовском повяте является озерным рыболовством. августовские озера — общей поверхностью 3855 га — преимущественно желобного типа с относительной глубиной достигающей 40 м. Расположены они в бассейне рек Висла и Немен (озеро Сервы глубиной 41 м. находится на водоразделе) и питаются главным образом осадочной водой, в меньшей степени речной и ключевой водами. Большинство озер расположено по пути Августовского Канала. Лесосплав и углубляющееся из года в год туристское движение имеют большое влияние на рыбное хозяйство. При таких условиях администрирование и управление рыбным хозяйством встречается с большими затруднениями.

Виды рыб следующие: в большом количестве имеются — ряпушка, угорь, щука, линь, лещ, плотка, окунь, снеток, уклейка, карп, карась, язь, налим, ёрш; в меньшем количестве — судак, сом, елец, и в небольшом количестве появляется рак. Что касается ихтиофауны, то раздел августовских озер представляется следующим образом: лещевой тип — 12 озер поверхностью 2311 га; ряпушковый тип — 4 озера поверхностью 1006 га; линьовой и щучковый тип — 10 озер поверхностью 538 га.

SUMMARY

Fishery in the district of Augustów belongs to the lake-type. The Augustów lakes, the total area of which is that of 3.855 hectares, are mostly of a pipe-shaped form, of a relatively great depth, sometimes even of that of 40 metres, and are situated in the basins of the Vistula and the Nemuna Rivers (The Serwy lake of a maximum depth of 41 mtrs., being located in the water-division), and are supplied mainly with the rain-water as well as — though to a smaller extent — with river and spring — deriving waters. The majority of the lakes are situated along the Augustów Canal. The wood floating as well as the tourist movement, the latter increasing from year to year have a great influence on local fishery. The above-described specific conditions make the administration as well as the fishery itself very-difficult.

The following kinds of fish are appearing in the lakes of the district on a mass-scale: eels, pikes, breams, roaches, perches, smelts, ides, carps, crucians, bleaks, burbot, culls, osmerus eperlanus and the like. Among those appearing in smaller quantities are: perches, daces, lavarets, chubs, sheat-fish, barbels, balets, rudds. Crabs occur, too, in small quantities, however. The Augustów Lakes can be classified with regard to their ichthio-fauna in the following manner: 2311 hectares of bream-type lakes (12), 1006 hectares with ablet-type fish (4), 538 hectares with tench and perch-type fish (10).

ROZWÓJ KOMUNIKACJI I TRANSPORTU POWIATU
AUGUSTOWSKIEGO W OKRESIE 1945—1965 r.

Развитие коммуникационной сети и транспорта в августовском повете
в 1945—1965 гг.

The Development of the Railway- and Transport-system in the District of Augustów
in 1945—1965.

Powiat augustowski leży w północnej części województwa białostockiego i jest powiatem przygranicznym. Miasto powiatowe Augustów położone jest w centrum powiatu. Wszystkie ważne linie komunikacyjne zbiegają się w Augustowie. Stąd rozchodzą się drogi o twardej nawierzchni w następujących kierunkach: południowy zachód — przez Grajewo do Warszawy 260 km, na północ — do Suwałk 31 km, na południe — do Białegostoku 93 km, na zachód — do Ełku 46 km, na północny zachód — przez Raczki do Olecka 45 km, na północny wschód — do Sejnu 49 km i na wschód — przez Lipsk do Dąbrowy Białostockiej 41 km. Ogółem długość sieci dróg o twardej nawierzchni wynosi 200,7 km, co w przeliczeniu na 100 km² daje 13,6 km. W stosunku do średniej krajowej jest to mało, ale trzeba wiedzieć, że ponad połowę powierzchni powiatu zajmują lasy i bagniste łąki. Z podanej powyżej ogólnej ilości dróg o twardej nawierzchni długość dróg państwowych wynosi 140 km. Powiat augustowski przecina z południa na północ jedna linia kolejowa: Warszawa — Białystok — Suwałki. Powiat augustowski należy do tych powiatów, które mają również drogę wodną. Jest nią Kanał Augustowski, przecinający teren całego powiatu z południa do Augustowa i dalej na wschód aż do granicy państwa.

Aby rozwój sieci komunikacyjnej należycie przedstawić, należy rzucić okiem wstecz do roku 1939. Przed wybuchem drugiej wojny światowej drogi państwowe miały dwa rodzaje nawierzchni, a mianowicie tłuczniową i brukową. Omawiane drogi biegły z Augustowa w następujących kierunkach i miały w granicach ówczesnego powiatu następujące długości: do Suwałk 18 km, do Sejnu 18 km, do Grodna 57 km, do Grajewa 19 km i do Sztabina 25 km. Ogółem na terenie powiatu augustowskiego w granicach przedwojennych długość dróg państwowych o twardej

nawierzchni wynosiła 137 km. Należy jeszcze nadmienić, że pozostałe drogi, łączące ze sobą wsie i ważniejsze drogi, zwane w tym czasie drogami gminnymi, miały tylko nawierzchnię gruntową. Obiekty, na tych drogach, jak mosty i przepusty, były najczęściej półstałe i tymczasowe.

Po zakończeniu wojny w 1945 r. stan sieci drogowej był opłakany. Nawierzchnia na drogach była w większości zdekapitalizowana, dla ruchu pojazdów samochodowych zupełnie się nie nadająca. Zaminowana była spora część przepustów i poboczy dróg, na których jeszcze po zakończeniu wojny ginęli ludzie i niszczyły się pojazdy. Z doprowadzeniem tej sieci do porządku trzeba było zaczynać prawie od nowa przy ogólnym braku fachowców, odpowiednich maszyn, a co najważniejsze — środków. Najpierw przy mniejszych środkach remontowało się twardą nawierzchnię, aby jak najszybciej uzyskać możliwość przejazdu. Stopniowo w latach następnych pomyślano o odbudowie najpierw obiektów drogowych, a następnie przystąpiono do przebudowy dróg na bardziej nowoczesne, przystosowane do dużego ruchu, zwłaszcza samochodowego. Tak zostały stopniowo odbudowane drogi Augustów — Suwałki i Augustów — Grajewo. Otrzymały one szerszą koronę, szerszą jezdnię i nawierzchnię asfaltową. Następnie odbudowano i zmodernizowano pozostałe drogi, jak: Augustów — Lipsk, Augustów — Sejny i Augustów — Sztabin.

Na koniec 1965 roku długość dróg o nawierzchni ulepszonej (bitumicznej) wynosiła 107 km. Po wojnie odzyskaliśmy nasze ziemie północne — Pojezierze Mazurskie. Sieć drogowa między naszym powiatem a sąsiednimi powiatami od północy nie istniała, gdyż dzieliła je przed wojną granica. Po odzyskaniu tych ziem i włączeniu ich do jednego organizmu państwowego trzeba było zbudować połączenie drogowe z sąsiednim powiatem ełckim. Dlatego też wybudowano nową, szeroką drogę, łączącą dwa sąsiednie miasta powiatowe Ełk i Augustów; na terenie tu-tejszego powiatu ma ona długość 15 km.

Droga ta połączyła nie tylko Augustów i Ełk, ale umożliwiła także krótsze połączenie komunikacyjne ze stolicą sąsiedniego województwa, Olsztynem. Mało tego, zapewnia ona dogodny tranzyt dla sąsiednich powiatów, jak Sejny, Dąbrowa Białostocka i Suwałki.

Mniejsze znaczenie komunikacyjne, ale duże znaczenie gospodarcze dla powiatu ma wybudowana w ostatnich latach droga Augustów — Raczek długości 22 km. Droga ta daje najkrótsze i wygodne połączenie Augustowa ze stolicą innego bliskiego powiatu, Oleckiem. Mieszkańcy przyległych wsi nie mogli przedtem korzystać z takich udogodnień, jak regularna komunikacja autobusowa, łatwy o każdej porze roku dojazd karetki pogotowia czy straży pożarnej oraz sprawny wywóz płodów rolnych. Droga ta otworzyła tym wsiom szerokie okno na świat. Trzeba by wrócić i omówić pokrótce jeszcze jedno połączenie naszego powiatu z powiatem ełckim. Połączenia tego dokonała wybudowana w okresie powojennym

lokalna 9-kilometrowa droga o twardej nawierzchni, a mianowicie z Bargłowa do Borzym. Droga ta była budowana w trudnych warunkach, przy braku materiałów kamiennych miejscowego pochodzenia i w ciężkim gruncie gliniastym. Dlatego budowa była pracochłonna i koszt jej był dosyć wysoki. Chociaż ma ona mniejsze znaczenie niż wymienione powyżej drogi, jednak ruch na niej stopniowo się ożywia.

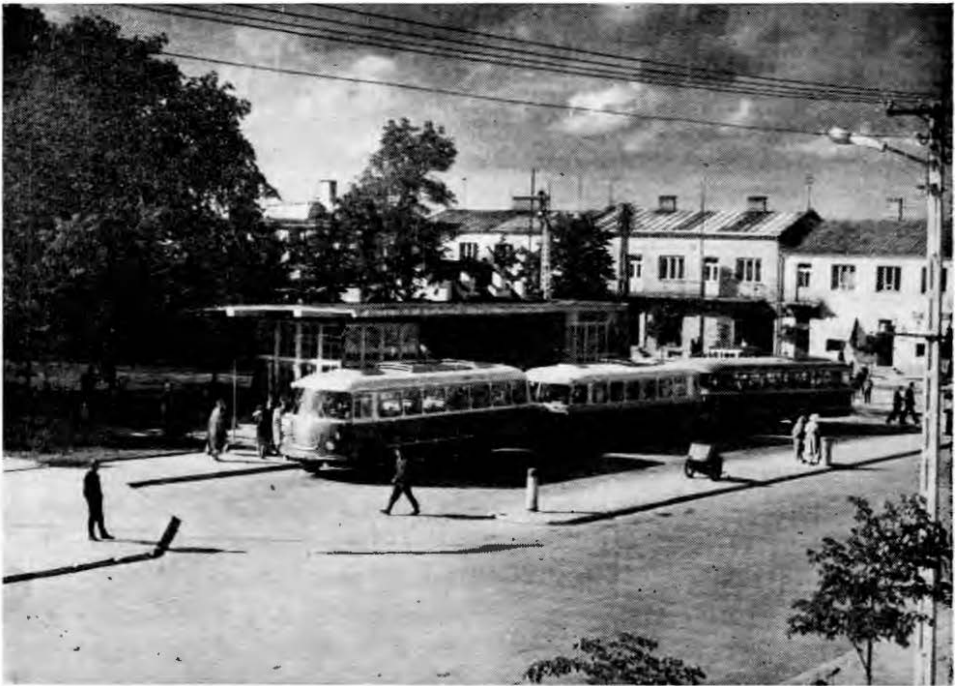
Obraz sieci drogowej nie byłby pełny, gdyby chociaż krótko nie wspomieć o pozostałych drogach lokalnych, łączących wieś z ważniejszymi drogami. Ogółem wybudowano ich w okresie dwudziestolecia 60 km. Chociaż mają one nawierzchnię brukową, nadającą się przeważnie do ruchu konnego, umożliwiają również w okresie całego roku przejazd pojazdów samochodowych. Z dróg tych poza samochodami korzystają ciągniki rolnicze, których przybywa z każdym rokiem. W odbudowie tych dróg niemały był udział społeczeństwa powiatu, przeważnie wiejskiego w ramach czynów społecznych wartości ponad 10 mln zł. Równocześnie z odbudową dróg lokalnych odbudowano na tych drogach mosty. W okresie od wyzwolenia odbudowano 53 mosty długości 599 metrów. Pokażną ich część to mosty stałe — żelbetowe i stalowe. Ze względu na wzrost motoryzacji obecna sieć dróg o twardej nawierzchni jest niewystarczająca, dlatego budowę ich w dalszym ciągu się kontynuuje, a nawierzchnie już wybudowane — modernizuje.

Nie tylko budowa dróg o twardej nawierzchni przyczynia się do sprawniejszego ruchu pojazdów. Poszerzanie dróg gruntowych w koronie, połączone z odwodnieniem, profilowanie i ulepszanie materiałami miejscowego pochodzenia pozwalają już na dogodny przejazd pojazdem konnym. Ponieważ na większości dróg lokalnych taki ruch się odbywa, a środki na ich utrzymanie są ograniczone, tym sposobem przy małym stosunkowo koszcie ułatwia się przejazd furmanek i małej ilości pojazdów mechanicznych. W ten sposób uporządkowano około 200 km dróg gruntowych. Prezydium GRN przeznaczają środki na utrzymanie lokalnych dróg gruntowych z funduszu gromadzkiego, przeciętnie rocznie wynoszą one około 1,7 mln zł. Uporządkowanie nawierzchni dróg było połączone również z odbudową takich obiektów, jak przepusty oraz doprowadzenie do należytego stanu znaków drogowych i zadrzewienia. Odbudowa i przebudowa sieci komunikacyjnej nie ominęła również ulic samego miasta. Na najważniejszych ulicach poszerzono jezdnie, ułożono nawierzchnię asfaltową, uporządkowano chodniki. Przez właściwe oznakowanie podniesiono stan bezpieczeństwa ruchu drogowego. Że ruch pojazdów na drogach naszego powiatu jest dość duży, mówią o tym dane z przeprowadzonych przez służbę drogową pomiarów ruchu na najważniejszych trasach. Ilość pojazdów mechanicznych na dobę na poszczególnych drogach wynosi: droga Augustów — Suwałki 1200, Augustów — Grajewo 850, Augustów — Sztabin 950 i Augustów — Ełk 900. Jak z tego wynika, ruch na drogach tutejszego powiatu jest nie-

mały, i to w przytłaczającej większości pojazdów mechanicznych, których ilość szybko wzrasta.

Przed wojną w 1939 r. na terenie powiatu zarejestrowanych było 11 pojazdów mechanicznych, w tym 5 samochodów osobowych. Po zakończeniu działań wojennych w 1945 r. pojazdy mechaniczne należały w zasadzie do oddziałów wojskowych i organów bezpieczeństwa. Stopniowo jednak zaczęły pojawiać się pojazdy stare z okresu przed- i wojennego, zużyte i wyeksploatowane. W roku 1952 w powiecie augustowskim było już 167 zarejestrowanych pojazdów mechanicznych. Była to ilość większa niż w roku 1939, ale ciągle jeszcze bardzo mała w stosunku do ostatnich lat dwudziestolecia. Jak wyglądało zwiększanie się ich ilości w tutejszym powiecie, niech przedstawią liczby. Ilość kierowców w 1939 r. wynosiła około trzydziestu, a w 1965 r. — 6454; ilość pojazdów mechanicznych w 1939 r. wynosiła 11 sztuk, a w 1965 r. — 4988. Jak przedstawiała się ta sprawa w okresie ostatnich lat? W 1962 r. było ogółem 2762 pojazdów, z czego 2244 motocykli, 111 samochodów osobowych, 188 ciężarowych, 6 autobusów, 104 ciągniki oraz 109 innych pojazdów. W stosunku do ilości mieszkańców dawało to jeden pojazd na 16,5 mieszkańców. W 1965 r. było w powiecie 4988 pojazdów, z czego motocykli 4151, samochodów osobowych 176, samochodów ciężarowych 264, autobusów 18, ciągników 171 oraz 208 innych pojazdów. W stosunku do ilości mieszkańców dawało to jeden pojazd na 9,5 mieszkańców; jest to więcej niż przeciętna w naszym województwie. Liczby te mówią chyba same za siebie i najlepiej obrazują zmiany zachodzące w powiecie augustowskim. Rozwój motoryzacji to również wzrost ilości pojazdów mechanicznych przeznaczonych do przewozów publicznych. W 1939 r. przewozów ciężarowych dokonywała wyłącznie kolej, tak zresztą, jak i olbrzymiej większości przewozów osobowych. Przewozy osób autobusami przedstawiały się w ten sposób, że na trasie Suwałki — Augustów — Łomża kursował raz na dobę jeden autobus należący do PKP. Poza tym raz na dobę kursowały dwa autobusy prywatne na trasie Augustów — Grodno, z czego jeden przez Lipsk, a drugi przez Mikaszówkę oraz jeden przez Grajewo do Białegostoku. Istniały więc cztery linie autobusowe w całym powiecie. W 1945 r. regularnych przewozów osób w naszym powiecie w ogóle nie było ani transportem kolejowym, ani autobusowym. Linia kolejowa po kompletnym zniszczeniu nie została jeszcze odbudowana, a nie było nas stać na autobusy.

Jak przedstawia się przewóz osób po dwudziestu latach? Na koniec 1965 r. było 17 czynnych linii autobusowych, obsługiwanych przez 65 autobusów, z czego sześć linii dalekobieżnych i jednaście lokalnych. Z najważniejszych tras należy wymienić: Suwałki — Augustów — Warszawa, Augustów — Olsztyn, Augustów — Białystok przez Grajewo, Suchowole oraz Lipsk — Dąbrowę — Sokółkę. Autobusy kursujące przez



Ryc. 1. Augustów. Stacja Państwowej Komunikacji Samochodowej w Augustowie na placu im. Janka Krasickiego.

powiat augustowski i miasto powiatowe stwarzają wygodne połączenia nie tylko z sąsiednimi miastami, jak Suwałki, Elk, Grajewo, Dąbrowa Białostocka, Sejny, ale i z miastami wojewódzkimi, a także ze stolicą kraju. Mało tego, dzięki budowie dróg lokalnych autobusy kursują również do większych wsi, a mianowicie: Sztabin — Jaminy — Mogilnice, Barszcze — Pruska — Tajno Stare, Bargłów — Pomiany — Borzymy oraz Sucha Rzecznka — Mikaszówka — Gruszki — Rudawka. Pomimo dość dużej ilości motocykli i stopniowo zwiększającej się ilości samochodów osobowych frekwencja pasażerów w autobusach stale wzrasta. W samym tylko 1965 r. przewieziono autobusami na terenie naszego powiatu 652 697 pasażerów. Ruch pojazdów mechanicznych w powiecie wzrasta, zwłaszcza w okresie sezonu wczasowo-turystycznego, gdyż w tym czasie ściągają do Augustowa liczne rzesze turystów różnego rodzaju pojazdami. Istniejące w powiecie zakłady pracy przewożą transportem drogowym większą ilość swoich towarów, materiałów i przetworów.

Rozbudowywany ciągle tartak potrzebuje surowca do przeróbki. Choć przeważającą część przewozi się drogą wodną, to jednak na transport drogowy przypada również pokaźna ilość. Cały surowiec do przeróbki w istniejącej Mazurskiej Wytwórni Tytoniu Przemysłowego dostarczany jest taborem samochodowym. Całą ilość towarów przeznaczonych na zapotrzebowanie ludności powiatu rozwozi się pojazdami samochodowymi. To

samo dotyczy dużej części różnego rodzaju materiałów budowlanych dla poszczególnych przedsiębiorstw. Największe nasilenie przewozów przypada na okres jesienny, w którym przewozi się samochodami około 2000 ton zboża, 2500 ton ziemniaków i około 2000 ton buraków cukrowych. W innych powiatach ilości te są na pewno dużo większe, ale nie trzeba zapominać, że 48,4% powierzchni powiatu zajmują lasy. Przewozu tych wszystkich towarów i materiałów dokonują w naszym powiecie 264 samochody ciężarowe. Sam tylko transport ciężarowy placówki PKS w Augustowie przewiózł w 1965 r. 116 417 ton ładunków.

Specyficzny charakter miasta Augustowa polega na tym, że dzielnice jego są rozrzucone na dużej przestrzeni. Wspomnieć należy chociażby dużą dzielnicę Lipowiec, oddaloną o 5 km od centrum miasta, oraz osiedle Generała Bema, odległe a około 2,5 km. Charakter ten miał decydujący wpływ na uruchomienie i wprowadzenie miejskiej komunikacji autobusowej. Istnieją dwie trasy autobusowe: jedna z Placu J. Krasickiego ulicami Armii Czerwonej oraz Partyzantów do Lipowca i druga z Placu J. Krasickiego ulicami 1 Maja i 29 Listopada do Lipowca.

Dzięki dużej frekwencji pasażerów transport ten jest opłacalny, a tabor stopniowo modernizowany. W 1965 r. autobusy te przewiozły 941 tysięcy pasażerów. Uzupełniający charakter w świadczeniu usług przewozowych dla mieszkańców miasta i osób przyjezdnych mają taksówki osobowe, należące do prywatnych właścicieli. W 1965 r. było zarejestrowanych 18 taksówek osobowych. Jak na stosunkowo nieduże miasto i powiat — ilość dosyć pokaźna.

Nie sposób pominąć rozwoju tak powszechnego środka lokomocji, jakim stał się motocykl. W 1939 r. było w powiecie Augustów 5 motocykli. W 1945 r. zarejestrowanych motocykli jeszcze nie było, ale w 1962 r. było ich już 2244, a w 1965 roku — 4151. Pojazd ten stał się popularny nie tylko w mieście, ale i na wsi. Większa część tych pojazdów znajduje się na terenie naszych wsi. Świadczy to o tym, że ludność wiejska nie jest konserwatywna i nowe osiągnięcia przyswaja bardzo szybko. Warunki bytowe ludności wiejskiej niesłychanie szybko się poprawiają, o czym świadczy wzrastająca ilość kupowanych przez wieś samochodów osobowych. Właściwie za samochodami osobowymi zaczęli się chłopcy rozglądać od 1963 r. Obecnie w jednej tylko wsi Netta jest pięć samochodów osobowych, a po cztery w Jazewie i Kolnicy. W stosunku do ogólnej ilości 176 samochodów osobowych w 1965 r. na terenie wiejskim zarejestrowano 49 sztuk. Do motoryzacji wsi przyczyniają się również kółka rolnicze, które zakupują coraz więcej ciągników i przyczep. Na koniec 1965 r. w kółkach rolniczych naszego powiatu znajdowało się 111 ciągników i 85 przyczep.

Przez powiat augustowski przebiega również jednotorowa linia kolejowa, której długość w obrębie powiatu wynosi 38 km. Przecina ona po-

wiat z południa na północ na szlaku Warszawa — Suwałki. W 1939 r. kolej miała kierunek inny, a mianowicie biegła do Grodna. W 1945 r. była całkowicie zniszczona i dopiero w połowie 1946 r. uruchomiono linię okrężną z Augustowa przez Suwałki, Ełk, Grajewo do Białegostoku. Długość tej trasy wynosiła 205 km. Dopiero w 1963 r. oddano do użytku nową trasę przez Dąbrowę Białostocką i Sokółkę, długości 110 km, a więc o połowę krótszą od poprzedniej. Na decyzję co do tej budowy wpłynęły między innymi takie względy, jak uaktywnienie nowo powstałego powiatu Dąbrowa Białostocka oraz rachunek ekonomiczny, to jest skrócenie drogi dla przewozu w głąb kraju.

Na terenie powiatu znajdują się dwie stacje, Augustów i Jastrzębna, oraz cztery przystanki: Balinka, Augustów Port, Blizna i Szczepki. Pomimo znacznego zwiększenia się taboru samochodowego olbrzymią wielkość wszelkiego rodzaju towarów przywozi się i wywozi drogą kolejową. Rodzaj przywożonych towarów jest taki sam jak i w innych rolniczych powiatach, większą natomiast część wywozu stanowi drewno i tarcica wyprodukowana w tartaku. Poza tym wywozi się produkty rolnicze i runo leśne. Przez stację Augustów przejeżdżają na dobę dwa pociągi zbiorowe. Przywóz towarów wynosił średnio na dobę w 1965 r. 19 wagonów, wywóz natomiast — 26 wagonów. Największym odbiorcą kolei jest Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, który otrzymuje 26% całej przychodzącej na stację masy towarowej. Najwięcej wagonów ładują składnica lasów państwowych i tartak, gdyż drewno jest głównym bogactwem naszego powiatu. Oprócz pociągów towarowych przez Augustów przejeżdża pięć par pociągów osobowych na dobę, z czego cztery pary kursują bezpośrednio do Warszawy. Przeciętnie w roku frekwencja przewozu osób nie jest duża, gdyż jadący z Augustowa wybierają się koleją przeważnie w dalszą podróż. Jednak w okresie sezonu turystycznego pociągi osobowe przyjeżdżają często przepelnione. Pewną niedogodność dla samych mieszkańców Augustowa stwarza fakt, że stacja kolejowa oddalona jest od miasta o cztery km, dlatego podróżni wyjeżdżający do miejscowości bliżej położonych korzystają częściej z transportu PKS. W roku 1965 przez stację Augustów przewinęło się 151 960 pasażerów. Do powiatu augustowskiego przywieziono 116 598 ton ładunków, natomiast wywieziono 155 921 ton.

Należy jeszcze przedstawić wspomnianą na początku drogę wodną, a mianowicie Kanał Augustowski. Długość tego szlaku żeglownego wynosi 77 km. Został on wybudowany w pierwszej połowie XIX wieku przez polskich specjalistów i do dzisiaj nadaje się do żeglugi. Kanał ma 14 śluz, w tym jedną dwukomorową w Paniewie o różnicy poziomów 7 m. Kanał ten przebiega na większym odcinku malowniczą trasą przez Puszcę Augustowską oraz przez kilka jezior, z których największe, tj. Necko, Białe i Studzieniczne, mają między innymi wspaniałe walory



Ryc. 2 Kanał Augustowski. Transport drewna holownikiem Żeglugi.

turystyczne. W 1939 r. Kanałem Augustowskim spławiano sporo drewna przy użyciu koni. Rozwijała się turystyka kajakowa, a w samym Augustowie obwoził turystów mały statek prywatny. Podczas działań wojennych nie uniknął zniszczeń także i Kanał Augustowski, zwłaszcza śluzy. Trzeba było po wojnie odbudować sześć śluz, z czego cztery na odcinku z Dębowa do Augustowa i resztę na pozostałym odcinku. Zaraz po wojnie przy takim zniszczeniu nie można było tą drogą prowadzić transportu, chociaż gospodarka leśna bardzo tego wymagała.

Przedsiębiorstwo żeglugowe w Augustowie rozpoczęło swą działalność dopiero od 1953 r. Na początku przedsiębiorstwo otrzymało dwa holowniki i cztery barki. Stopniowo potrzeby wzrastały i ostatnio w 1965 r. transport drewna odbywał się już za pomocą czterech holowników i sześciu barek. W tymże roku przedsiębiorstwo przetransportowało 90 tys. m³ drewna. Ponieważ położone w pobliżu kanału tereny są słabo zaludnione i inne bogactwa naturalne tu nie występują, przedsiębiorstwo innych towarów nie przewozi. W 1965 r. przedsiębiorstwo sprowadziło dwa statki pasażerskie o łącznej ilości 100 miejsc; przeznaczono je do nieregularnego obwożenia turystów po najciekawszych szlakach żeglownych. Sezon przewozów pasażerskich trwa od 15 maja do 30 września, a największe ich nasilenie przypada na miesiące lipiec i sierpień. W pozostałym okresie frekwencja jest dużo mniejsza. W ostatnim okresie przedsiębiorstwo otrzymało piękny statek „Serwy” o 203 miejscach oraz mniejszy na 34

miejsca o nazwie „Czajka”. Ze względu na rozbudowę ośrodków wczasowych nad większymi jeziorami uruchomiono w 1965 r. regularną linię pasażerską, na której kursowały statki dwa razy na dobę, oraz trzy razy w tygodniu na trasie Augustów — Paniewo. W tym właśnie roku przewieziono 57 tysięcy osób. Niezależnie od tego organizowane są również wycieczki na trasie Augustów — Mikaszówka, które udostępniają zwiedzanie mniejszych, dalej od Augustowa położonych jezior, połączonych Kanałem Augustowskim, jak: Orle, Paniewo i Mikaszewo.

Przedstawione fakty i liczby są niezbitym dowodem szybkiego zwiększania się ilości pojazdów mechanicznych i rozwoju sieci komunikacyjnej. Na wybudowanych trasach uruchamia się nowe linie autobusowe. W miarę możliwości zaspokajają się potrzeby ludności w zakresie częstotliwości kursowania autobusów i odpowiedniej pory. Szybko zwiększająca się ilość pojazdów mechanicznych na drogach publicznych ma również swoją ujemną stronę, a mianowicie zwiększa się ilość wypadków drogowych. Ze względu na to, że powiat augustowski jest w dalszym ciągu nastawiony na obsługę turystyki, plany rozwoju sieci komunikacyjnej opracowywane są pod tym właśnie kątem. A więc przewiduje się budowę drogi z Przewięzi do Mikaszówki wzdłuż kanału i obok położonych na tym szlaku jezior. Planuje się umożliwienie najdogodniejszego i najkrótszego dojazdu z Augustowa nad największe jezioro Wigry od strony powiatu augustowskiego. Niezależnie od tego przewiduje się wprowadzenie do rozkładu jazdy pociągu pośpiesznego z Warszawy przez Augustów do



Ryc. 3. Augustów. Pogłębiarka na Kanale Augustowskim.

Suwałk oraz zwiększenie na tej trasie ilości autobusów coraz bardziej wygodnych i nowoczesnych dla celów turystycznych. Nasza polityka komunikacyjna będzie dążyła do sprawnego, szybkiego i wygodnego przewiezienia osób pragnących skorzystać ze spokoju i odpoczynku nad jeziorami augustowskimi oraz skorzystać z dobrodziejstw przyrody powiatu augustowskiego.

РЕЗЮМЕ

Коммуникационная сеть августовского повята состоит из однокольной железнодорожной линии по которой курсирует 5 пар поездов, из чего 4 поезда имеет непосредственное железнодорожное сообщение со столицей. Время пик в пассажирском движении проявляется во время туристского сезона, то есть в месяцах июле и августе.

Город Августов является узлом дорог. Отсюда расходятся шоссезные дороги в разных направлениях. По шоссезным дорогам следуют автобусы, которые соединяют город в 17 направлениях. Автобусный парк насчитывает 65 машин, составляющих государственную собственность. В 1965 году кроме автобусного парка в повате Августов было около 5 тысяч механических перевозочных средств, то есть одно механическое перевозочное средство приходится на 9,5 жителя повата. В г. Августов имеется автобусная коммуникация соединяющая центр города с его отдаленными окраинами. Городские автобусы перевезли в 1965 году 941 тыс. пассажиров. Независимо от этого в городе имеется 16 такси.

Августовский канал используется для перевозки дерева из лесов, а также для туристских целей. Для перевоза товаров служат буксирные судна и баржи, которые в 1965 году перевезли 80 тыс. м³ дерева.

Навигационное предприятие имеет два пассажирские судна с около 237 туристскими местами. Эти судна в 1965 году перевезли 57 тыс. туристов и местного населения.

SUMMARY

The railway-system of the District of Augustów is composed of a one-track railroad exploited by 5 pairs of trains, 4 of which have direct railway connections with our capital. The passenger traffic is the most intensive during the tourist season, i.e. during July and August.

Augustów constitutes, too, a high-road centre, where from roads run in various directions. Bus-transport is assured on those roads, connecting the town. Bus-connection with the town is assured on those roads from 17 directions. Bus-stock comprises 65 state-belonging buses. In the district of Augustów, in 1965 there were approximately 5 thousand mechanical vehicles, apart from the bus-stock. I.e. there was one mechanical vehicle for 9.5 inhabitants of the district. In the town of Augustów there is a bus-transport connecting the town-centre with the distant suburbs. The municipal buses carried 941 thousand passengers in 1965. There are, too, 16 taxi-cabs.

The Augustów Canal assures shipment of wood from the district forests being, too, exploited for tourist-purposes. For cargo transport there are howlers and bagres, which transported 80 thousand cubic meters of wood in 1965. The navigation establishment owns two passengers ships the total number of places in them being 237. Those ships carried 57 thousand tourists and local people in 1965.

CZESŁAW ZANIEWSKI

ROZWÓJ HANDLU W POWIECIE AUGUSTOWSKIM W LATACH 1945—1965

Развитие торговли на территории повята Августов в 1945—1965 гг.

The Development of Trade in the District of Augustów in the Years 1945—1965

W okresie przedwojennym handel w powiecie augustowskim prawie całkowicie był w rękach prywatnych. Na terenie Augustowa spółdzielczą działalność handlową prowadziła jedynie spółdzielnia „Rolnik” oraz Spółdzielnia Nauczycielska w Augustowie. W przeważającej części sieć handlowa rozmieszczona była na terenie miast i mniejszych miasteczek, a tylko w nielicznych wypadkach — na terenie większych wsi. Wiele starszych osób, pamiętających okres przedwojenny, dokładnie sobie przypomina, w jakich warunkach handlowano za czasów prywatnego kapitału. Sklepy i tak zwane kramiki znajdowały się w bardzo prymitywnych, a jednocześnie anty-sanitarnych warunkach. Okres wojny i okupacji wyrządził w handlu prywatnym nie mniejsze spustoszenie niż w pozostałych dziedzinach gospodarczych naszego powiatu. Po wyzwoleniu spod okupacji hitlerowskiej prywatna działalność handlowa na terenie Augustowszczyzny nie istniała.

W roku 1944 po wyzwoleniu wschodniej części powiatu augustowskiego załóżek handlu spółdzielczego pod nazwą „Samopomoc Chłopska” powstał w miejscowości Lipsk, który w tym czasie był siedzibą administracyjną władz powiatowych. Po wyzwoleniu Augustowa w styczniu 1945 r., siedziba władz powiatowych została przeniesiona do Augustowa. Pod jej troskliwą opieką zaczęto od nowa organizować życie wysiedlonej przez Niemców, a w tym czasie powracającej do swoich siedzib ludności.

W prawie całkowicie zniszczonym i spalonym mieście zaopatrzenie stało się jednym z najważniejszych zagadnień życia i dalszego gospodarczego rozwoju miasta i powiatu. Jako pierwsza jednostka handlowa na terenie miasta rozpoczęła działalność spółdzielnia „Rolnik”, a na jej bazie w roku 1948 podjął działalność Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Augustowie. Zadaniem związku jest organizacja i koordynacja działalności gospodarczej gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska” na terenie wiejskim całego powiatu. Obok spół-

dzielni „Rolnik” działalność handlową rozpoczęła Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Augustowie, która rozwijała działalność handlową na terenie miasta i pobliskich wsi.

W roku 1946 podjęła działalność handlową „Spółdzielnia Nauczycielska”, która w roku 1948 — mając na uwadze zreszenie jak największej ilości członków — przyjęła nazwę Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Augustowie i prowadziła działalność handlowo-produkcyjną i usługową na terenie miasta Augustowa. Mimo licznych trudności spowodowanych zniszczeniami wojennymi, jak brak lokali, brak odpowiednio przygotowanych kadr, środków transportowych itp., w dziedzinie handlu następował systematyczny i bardzo intensywny rozwój.

Już w 1957 r. handel detaliczny na terenie powiatu augustowskiego osiągnął obrót 140 983 100 zł i z każdym rokiem następował poważny wzrost tak na terenie miasta, jak i na terenie wsi, co szczegółowo obrazują poniższe dane:

L. p.	Rok	Obrót ogółem w mln. zł.	W tym	
			piony miejskie	piony wiejskie
1	1958	166	92	74
2	1959	196	113	83
3	1960	209	118	91
4	1961	229	132	97
5	1962	246	143	103
6	1963	291	185	106
7	1964	332	209	123
8	1965	359	227	132

Najbardziej widoczny rozwój w dziedzinie handlu — i to pod każdym względem — przypada na okres ostatniej 5-latki, tj. na lata 1961—1965. Zmienił się wygląd sklepów tak na zewnątrz, jak i wewnątrz. Wyposażono je w nowe, dotychczas w powiecie nie spotykane lody chłodnicze i lodówki. Wprowadzono nowe formy obsługi ludności, tzw. „samoobsługę”. Zmodernizowano dotychczasowe lokale handlowe i rozpoczęto budowę nowych obiektów handlowych tak na terenie miasta, jak i na terenie wsi.

W tym okresie Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Augustowie wybudowała za kwotę 2 380 000 zł i oddała do użytku nową piekarnię mechaniczną, której zdolność produkcyjna na dobę wynosi 14 ton pieczywa jednolitego. Pozwala ona przy należytej organizacji pracy w pełni zaspokoić potrzeby ludności miasta na pieczywo i poważnie łagodzić niedobór pieczywa na terenie wiejskim, szczególnie w okresie sezonu wczasowo-turystycznego. PSS wybudowała za kwotę 3 893 131 zł i oddała do



Ryc. 1. Augustów. Nowoczesny zakład zbiorowego żywienia.

użytku nowy zakład gastronomiczny, restaurację II kat. „Albatros” o 250 miejscach, w tym 100 miejsc na tarasie. Restauracja ta ma stałą własną orkiestrę, która jest pewną atrakcją dla turystów i wczasowiczów w okresie sezonu wczasowo-turystycznego. Ponadto bardzo poważnie łagodzi niedobór bazy żywieniowej w okresie sezonu wraz z pozostałymi stałymi i sezonowymi zakładami żywienia zbiorowego. Ta sama spółdzielnia wybudowała za łączną kwotę 1 583 002 zł i oddała do użytku pawilon handlowy na Lipowcu z przeznaczeniem na sklep branży spożywczej oraz dwa pawilony w śródmieściu Augustowa przy ul. Armii Czerwonej z przeznaczeniem na sklep przemysłowy i przy ul. Związków Zawodowych z przeznaczeniem na sklep spożywczo-przemysłowy. Obecnie w budowie jest kawiarnia przy ul. 1 Maja, która będzie stanowiła uzupełnienie bazy żywieniowej, szczególnie w okresie sezonu letniego.

W roku 1963 MHD zakończył budowę nowego „Domu Handlowego” za kwotę 2893 tys. zł. Jest on punktem zainteresowania nie tylko miejscowej, lecz również zamiejscowej ludności, w tym także wczasowiczów i turystów. W roku 1964 MHD wybudował nowy lokal w dzielnicy Bema za kwotę 365 323 zł z przeznaczeniem na sklep spożywczy. Obecnie w budowie jest sezonowy zakład gastronomiczny typu „Krakus” nad rzeką Netta, w pobliżu rozbudowującej się bazy i portu wodnego w Augustowie przy ul. 29 Listopada. Zostanie on wybudowany w trosce o zaspokojenie

potrzeb wycieczek, organizowanych statkami po jeziorach augustowskich. Do 1960 r. sieć sklepów skupiona była w śródmieściu, wokół placu Janka Krasickiego. Obecnie stan ten zmienia się na korzyść dzielnic peryferyjnych. W okresie ostatniej 5-latki wybudowano nowe pawilony handlowe na Lipowcu, w dzielnicy Generała Bema, dzielnicy Limanowskiego. Oddano do użytku z nowego budownictwa rad narodowych 4 lokale handlowo-usługowe w nowo rozbudowującej się dzielnicy Marchlewskiego oraz jeden lokal w budownictwie spółdzielni mieszkaniowej przy ulicy Kasztanowej. Ogólny stan techniczny większości sklepów tak w śródmieściu, jak i w innych dzielnicach miasta jest zadowalający.

Najpoważniejszym pionem handlowym, działającym na terenie powiatu augustowskiego, jest pion CRS (Centralna Rada Spółdzielcza). Działalnością gospodarczą obejmuje nie tylko handel detaliczny, ale również handel hurtowy. Pion CRS reprezentowany jest przez Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Augustowie, zrzeszający 5 gminnych spółdzielni, w tym 3 na terenie powiatu augustowskiego, to jest w Augustowie, Bargłowie i Sztabinie, 2 na terenie powiatu Dąbrowa Białostocka — w Lipsku i Suchowoli, oraz Spółdzielczą Hurtownię Międzypowiatową „Samopomoc Chłopska” w Augustowie, która zaopatruje w artykuły przemysłowe wszystkie placówki handlowe



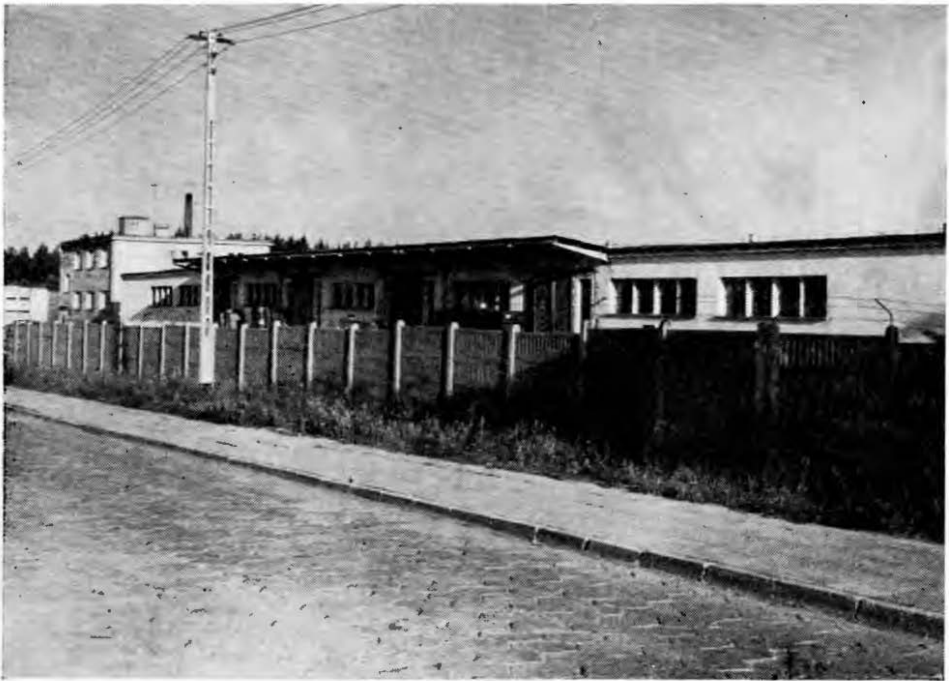
Ryc. 2. Augustów. Dom handlowy w rynku.



Ryc. 3. Augustów. Pawilon handlu spożywczego.

zrzeszone w CRS na terenie 8 powiatów, to jest Augustowa, Dąbrowy Białostockiej, Elku, Grajewa, Gołdapi, Olecka, Suwałk i Sejn. Ma nowo wybudowaną własną bazę magazynową w dzielnicy Generała Bema, łącznie z budynkiem biurowym za kwotę 7451 tys. zł. W 1965 r. osiągnęła obroty na sumę 191 085 tys. zł.

Bardzo korzystnie zmieniła się sytuacja w stosunku do okresu ubiegłego w samym powiatowym związku gminnych spółdzielni i poszczególnych gminnych spółdzielniach. Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” wybudował własną bazę magazynową na Lipowcu i w dalszym ciągu ją rozbudowuje. Na terenie powiatu wybudowano 29 nowych sklepów wiejskich oraz kilka magazynów, punktów skupu itp. Nowe sklepy zostały wybudowane w Bargłowie, Bargłowie, Borze, Dreństwie, Rutkach Nowych, Rudawce, Rygoli, Gruszkach, Prusce, Prusce Małej, Topiłowie, Nowince, Serwach, Janówce, Kolnicy, Necie, Olszance, Pijawnym Ruskim, Płaskiej, Suchej Rzecze, Pomianach, Jaminach, Jazewie, Jastrzębnej I, Jastrzębnej II, Krasnymborze, Hucie, Sztabinie i Mikaszówce. Wybudowanie takiej ilości sklepów w stosunkowo krótkim okresie czasu było możliwe jedynie dzięki wysokiej świadomości naszego społeczeństwa, które nie tylko żądało budowy nowych sklepów, lecz deklarowało własny udział w formie czynów społecznych przy wy-



Ryc. 4. Augustów. Magazyny i biurowiec Spółdzielczej Hurtowni Międzypowiatowej w Augustowie.

konywaniu wykopów, zwiezieniu materiałów budowlanych, budowie fundamentów itp. Obecny stan sieci handlowej na terenie wsi, pomimo tak poważnej poprawy w stosunku do okresu ubiegłego, nie spełnia jeszcze właściwego zadania. Ludność wiejska na terenie powiatu augustowskiego, podobnie jak na terenie sąsiednich powiatów, pozbawiona jest dostatecznej sieci na terenie wiejskim i dokonuje zakupów, głównie artykułów przemysłowych, w sklepach miejskich, gdzie asortyment towarów jest znacznie bogatszy. Ponadto na uwagę zasługuje handel artykułami przemysłowymi służącymi do produkcji rolnej, w tym również maszynami rolniczymi. Skupiony jest przeważnie na terenie miasta powiatowego, a tylko w bardzo ograniczonym asortymencie w sklepach zlokalizowanych w ośrodkach regionów, w których mają swe siedziby gminne spółdzielnie.

O rozmiarach zakupów dokonywanych przez ludność wiejską w sklepach miejskich świadczą następujące dane i wskaźniki dla powiatu augustowskiego wg stanu na dzień 31.XII.1965 r.

Rzeczywisty udział obrotów sieci detalicznej miasta w obrotach detalicznych sieci całego powiatu jest znacznie wyższy, gdyż należy uwzględnić obroty osiągnięte przez pion CRS na terenie miasta we własnych

sklepach oraz magazynach i składnicy maszyn rolniczych i części zamiennych, w których zakupów dokonują wyłącznie rolnicy. Istniejące dotychczas na wsi punkty sprzedaży pomocniczej w większości przypominają kramiki przedwojenne. Oprócz zaopatrzenia ludności w artykuły spożywcze i przemysłowe organizacje CRS zajmują się jednocześnie sku-

Powiat augustowski w tym

		Razem	m. Augustów
1	Ludność ilościowo	47 505	17 340
2	Ludność wskaźnikowo	100%	36,5%
3	Obroty w mln zł	359	227
4	Obroty wskaźnikowo	100%	63%

pem produkcji rolnej. Na tym odcinku szczególnie zwraca się uwagę na stworzenie i wprowadzenie jak najdalej posuniętego postępu technicznego na punktach skupu. Środki inwestycyjne na ten cel przyznawane są w pierwszej kolejności.

Ogółem zagadnieniem obrotu towarowego na terenie powiatu augustowskiego zajmuje się 24 jednostki, w tym 14 jednostek objętych planowaniem centralnym i 10 jednostek objętych planowaniem terenowym. Według stanu na dzień 31.XII.1965 r. jednostki prowadzące działalność gospodarczą w zakresie obrotu towarowego zatrudniały ogółem 1014 osób, w tym 589 kobiet i 425 mężczyzn.

Nie sposób chociażby w ogólnych zarysach omówić działalność gospodarczą poszczególnych jednostek. Wspomnę tylko, że handel na terenie powiatu augustowskiego niewątpliwie stanowi jedną z zasadniczych dziedzin gospodarczych naszego powiatu. Samym zaopatrzeniem ludności w artykuły spożywcze i przemysłowe zajmuje się 18 jednostek gospodarczych, które mają łącznie 130 sklepów o powierzchni użytkowej 7313 m². Szczegółowe zestawienie sieci sklepów, ich powierzchni w układzie branżowym i według organizacji handlowych przedstawia tabela na str. 724.

Jak wynika z powyższych danych, wśród organizacji handlowych na terenie powiatu augustowskiego dominującą rolę odgrywiają 3 zasadnicze ugrupowania handlowe, to jest MHD, PSS i CRS; o działalności w bardzo ogólnikowym zarysie poinformowano wyżej. Pozostałe organizacje handlowe uwzględnione w powyższej tabeli mają minimalną sieć stałą lub punkty drobnodetaliczne w postaci kiosków, i to wyłącznie na terenie miasta. Spełniają one rolę uzupełniającą w zaopatrzeniu, przeważnie w branżach stanowiących podstawową działalność danej organizacji handlowej.

Czy działalność organizacji handlowych w pełni zaspokaja potrzeby społeczeństwa naszego powiatu? Zagadnienie to jest złożone i należy rozpatrywać je chyba z kilku punktów widzenia. Wiąże się to niewątpliwie z ilością i jakością posiadanej sieci handlowej, przydziałami towarów w różnych branżach, napływem ludności spoza terenu naszego powiatu

L. p.	Organizacja handlowa	Branża spożywcza			Branża przemysłowa			Uwagi
		ilość sklepów	pow. ogółem	w tym pow. sali sprzed.	ilość sklepów	pow. ogółem	w tym pow. sali sprzed.	
1	MHD	13	486	397	14	1 388	1 261	8 kiosków
2	PSS	20	1 107	724	19	1 149	823	5 kiosków
3	PZGS	—	—	—	2	552	393	—
4	ZURiT	—	—	—	1	101	76	—
5	Foto-Optyka	—	—	—	1	36	36	—
6	WPH Mebl.	—	—	—	1	176	176	—
7	Eldom	—	—	—	1	59	45	—
8	RSOP	3	101	66	—	—	—	—
9	S-p. Inwal.	—	—	—	—	—	—	4 kioski
10	PUPiK	—	—	—	—	—	—	15 kiosków 7 klubów
11	Dom Książki	—	—	—	1	112	66	—
12	Centr. Rybna	1	24	24	—	—	—	—
13	B.Z. Aptek	—	—	—	3	259	86	—
14	C.P.N.	—	—	—	1	—	—	—
15	GS Augustów	19	1 091	726	8	435	234	9 PSP 2 kluby
16	GS Bargłów	6	409	273	2	299	177	7 PSP 1 klub
17	GS Sztabin	8	488	323	6	288	234	7 PSP
	Ogółem	70	3 706	2 533	60	4 854	3 607	32 kioski 10 klubów 23 PPS

I województwa, szczególnie w okresie sezonu wczasowo-turystycznego, warunków materialnych ludności, od czego zależy siła nabywcza rynku itp. Tego tematu w dwóch zdaniach nie da się rozwinąć. Dlatego też należy nadmienić, że zadania w dziedzinie handlu systematycznie rosły i będą rosły nadal. Ponadto na terenie powiatu augustowskiego ma to ściśle związek z dalszym rozwojem turystyki i wypoczynku świątecznego, które

z każdym rokiem nabierają coraz większego znaczenia w skali całego kraju.

Władze naszego powiatu — tak administracyjne, jak i handlowe — czynią wszelkie starania, aby zapewnić odpowiednie warunki dla dalszego rozwoju turystyki nie tylko krajowej, ale i zagranicznej. W związku z tym wyłaniają się dalsze zadania dla handlu. Znajdują one odbicie w założeniach obecnego planu pięcioletniego. Najbardziej pilne są już w toku realizacji lub zostaną zrealizowane w najbliższej przyszłości. Między innymi w budowie są 2 zakłady gastronomiczne na terenie miasta Augustowa, o czym wspomniano przy omawianiu działalności MHD i PSS. Ponadto w budowie jest zakład gastronomiczny łącznie z punktem detalicznym w Białobrzegach. Inwestorem jest Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Augustowie, która ponadto ma w swych planach budowę nowej piekarni mechanicznej, rozlewni piwa i wytwórni wód gazowanych przy ul. Mazurskiej, budowę lokalu w Przewięzi na wzór budowanego w Białobrzegach z przeznaczeniem na zakład gastronomiczny i punkt detaliczny. Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Bargłowie czyni starania w sprawie budowy zakładu gastronomicznego oraz rozlewni piwa i wytwórni wód gazowanych w tej miejscowości. Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Sztabinie przewiduje budowę i rozbudowę lokali sklepowych i zakładu gastronomicznego w Sztabinie.

Zarząd Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Augustowie ma rozpocząć jeszcze w tym roku budowę nowej przetwórni mięsa w Augustowie. Czyni starania o wybudowanie na terenie Augustowa nowego baru mlecznego, baru gastronomicznego, piekarni oraz kilku pawilonów handlowych. Są to zadania do realizacji w najbliższej przyszłości, wiele zaś zadań inwestycyjnych będzie realizowanych w okresie późniejszym. Biorąc pod uwagę dane cyfrowe z zakresu przyrostu ludności powiatu augustowskiego, dalszy wzrost napływu ludności w sezonie turystyczno-wczasowym i stan dotychczasowy planuje się dalszy wzrost obrotów średnio o około 42% w roku 1970 w stosunku do wyników ekonomicznych osiągniętych w 1964 roku.

РЕЗЮМЕ

На территории повята Августов хозяйственную деятельность, связанную с товарообменом, ведут в общем 24 торговые организации. Из этого числа 14 торговых организаций подчиняются общепольским торговым управлением, а 10 торговых организаций, действующих на территории повята, являются местными организациями. Согласно переписи на день 1 января 1966 года во всех торговых организациях работало около 1.014 человек, в том числе около 600 женщин. Только снабжением населения продовольственными и промышленными продуктами, а также заготовкой сельскохозяйственной продукции занимаются 18 торговых организаций. Имеют они 130 магазинов, 32 ларька, 10 кафе и клу-

бов, 23 пункта вспомогательной продажи и 9 постоянных закусовых, а также ряд сезонных, число которых из года в год увеличивается в зависимости от запросов туристского движения. Из года в год возрастает также торговый оборот всех торговых организаций на территории повята Августов в связи с все возрастающей покупательной способностью местного населения, которое черпает доходы из постоянно совершенствующегося сельского хозяйства, работы в предприятиях и добавочных заработков во время летнего сезона за услуги для туристов.

SUMMARY

In the territory of the district of Augustów there are 24 trading organisations dealing with economic activities which are connected with turnovers. From that number 14 trading organizations are subjected to the respective Polish trading centrals, the remaining 10, which are active in the territory of the district under consideration, being of a local character. According to the lists prepared for the first January of 1966, all those trading organisation employed approximately 1014 persons, this figure including 600 women. 18 of those trading organisations deal exclusively with the supply of the local population with both alimentary and consumption goods as well as with the purchase of the farm goods. Those trading units run 130 reatil shops, 32 kiosks, 10 coffee-houses and clubs, 23 centres of supplementary sale and 9 whole-year-opened as well as a number of seasonal restaurants, the latters growing in number from year to year according to requirements of the tourist movement. The turnovers of all trading organisations in the territory of the region of Augustów increase, too, from year to year, as a result of the permanent increase of purchase power of the local people, whose profits come from the over more advanced farming, salaries received for work in various establishments as well as from supplementary incomes for services which are connected with the tourist movement during summer season.

R. JĘDRZEJEWSKI

FUNKCJE MIASTA AUGUSTOWA I POWIĄZANIE JEGO Z ZAPLECZEM ORAZ ROZWÓJ I STRUKTURA LUDNOŚCI POWIATU AUGUSTOWSKIEGO

Функция Августова и его соотношение с ресурсом а также развитие и профессиональная структура населения

The functions of the town of Augustów and its relations with its own hinterland as well as the development and professional structure of its inhabitants

Augustów jest ośrodkiem administracyjnym powiatu i spełnia funkcje produkcyjno-usługowe wobec stosunkowo niewielkiego zaplecza.

Powiat augustowski ma charakter powiatu leśno-rolniczego z rozwiniętym przemysłem i usługami turystycznymi. Lasy zajmują 48,4% powierzchni powiatu, a łąki i pastwiska — 19,1%. W związku z tym na czoło gospodarstw zaczyna się wysuwać hodowla, która po wykorzystaniu wszystkich możliwości będzie najważniejszym działem gospodarki rolnej. Grunty orne zajmują zaledwie 2,5% ogólnej powierzchni powiatu. Z upraw polowych poza zbożem i ziemniakami uprawia się tu na większą skalę tytoń. W powiecie jest dużo drzew owocowych i duże ilości runa leśnego. Mimo dużych zbiorników wód jeziornych gospodarka rybna nie odgrywa większej roli.

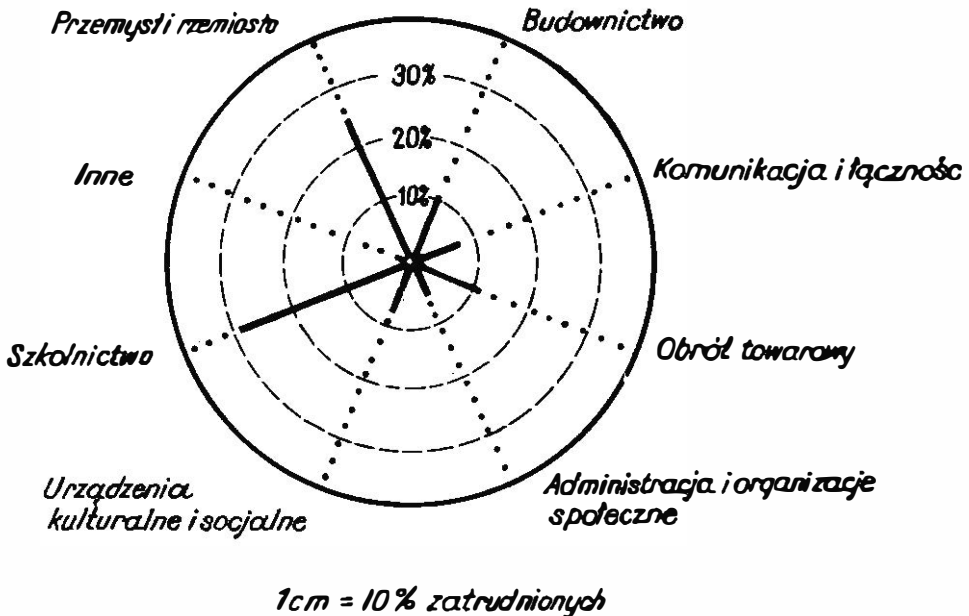
1. Funkcje produkcyjne. Wykorzystaniu miejscowych surowców służą w Augustowie tartak i fermentownia tytoniu. Są to zakłady duże w skali krajowej. Z drobniejszych czynne są dwa młyny i mleczarnia. Tartak przerabia drewna z lasów całego powiatu i daje rolnikom możliwość dodatkowego zarobku przy wywózce drzewa. Znaczenie tych zarobków dla budżetu domowego uwidoczni się szczególnie w tym, że rolnicy powiatu augustowskiego bez względu na wielkość gospodarstwa starają się hodować przynajmniej po parze koni.

Jeszcze większy wpływ niż tartak wywiera na rolnicze zaplecze miasta fermentownia tytoniu. W powiecie augustowskim ponad 1500 ha, to jest 5% najlepszych gruntów ornych, zajmuje się pod uprawę tej rośliny. Prawie wszyscy rolnicy tego powiatu w mniejszej lub w większej mierze zajmują się uprawą tytoniu, gdyż daje ona poważny dochód. W roku 1964

rolnicy powiatu augustowskiego otrzymali za tytoń około 82,5 mln zł. Ponad 100-letnia tradycja w uprawie tytoniu pozwala osiągnąć wysokie plony. Z uprawianych tutaj 4 odmian tytoniu osiąga się średnio następujące ilości:

hercegowina	17,0 q/ha
virginia	19,0 „
mocny skroniowski	20,0 „
machorka	23,0 „

Są to plony najwyższe nie tylko w Polsce, ale może i w Europie. Powiat augustowski dostarcza do fermentowni tytoniu w Augustowie połowę surowca całego okręgu tytoniowego, obejmującego województwo białostockie i 7 powiatów województw warszawskiego i olsztyńskiego.



Ryc. 1. Wykres strukturalny dla grupy miastotwórczej Augustowa w 1965 r.

Przynosząca tak duże dochody uprawa wywiera wpływ także na podnoszenie plonów innych roślin uprawowych (stosuje się więcej nawozów sztucznych, więcej jest instruktorów). Charakterystycznym elementem krajobrazu wsi augustowskiej są liczne suszarnie tytoniu. Poza tym miasto z zapleczem wiąże dwa inne zakłady produkcyjne, a mianowicie mleczarnia i Zakład Prefabrykacji Materiałów Budowlanych CRS w Augustowie. Mleczarnia obejmuje swoją działalnością tylko najbliższe okolice Augustowa, wytwórnia prefabrykatów dostarcza natomiast materiałów budowlanych także dla wsi kilku sąsiednich powiatów. Prowadzi ponadto

usługi budowlane na terenie wsi. Mniejszy wpływ na zaplecze ma fabryka obuwia, która zatrudnia tylko niewielką liczbę ludzi z okolicy.

2. **F u n k c j e u s ł u g o w e.** Różnorodność funkcji usługowych, które spełnia Augustów wobec zaplecza, wiąże się ściśle z tym, że w promieniu 30 km nie ma żadnego miasta lub chociażby większej osady. Jest to więc dla rolników nie tylko ośrodek władz powiatowych, ale przede wszystkim jedyne miejsce wymiany towarowej. W Augustowie rolnicy sprzedają swoje płody i zaopatrują się w artykuły przemysłowe, których nie mogą otrzymać w gminnych spółdzielniach. Augustów stanowi bardzo chłonny rynek zbytu na artykuły żywnościowe i dlatego w dni targowe można spotkać w mieście rolników nawet ze wsi oddalonych o 20—30 km na wschód, południe i zachód. Oprócz rolników z powiatu augustowskiego przybywają na targi także rolnicy z powiatu dąbrowskiego i ełckiego. Tradycyjne jarmarki, szczególnie w okresie jesiennym i zimą, ściągają do Augustowa ponad 6 tys. ludzi. O dużym ruchu handlowym świadczy fakt, że właśnie w Augustowie CRS, reprezentowany przez Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” prowadzi Spółdzielczą Hurtownię Międzypowiatową, która zaopatruje w artykuły przemysłowe placówki handlowe zrzeszone w CRS na terenie 8 powiatów: augustowskiego, ełckiego, grajewskiego, gołdapskiego, oleckiego, suwalskiego, sejneńskiego i Dąbrowa Białostocka.

W dni targowe panuje też duży ruch w zakładach rzemieślniczych. Najwięcej roboty przy obsłudze zaplecza rolniczego mają zakłady ślusarskie, elektromechaniczne, elektrotechniczne, wulkanizatorskie i zegarmistrzowskie. Zakładów tego typu nie ma zupełnie we wsiach powiatu augustowskiego.

Nie należy także zapominać, że Augustów jest jedynym węzłem komunikacji kolejowej i autobusowej na terenie całego powiatu. Do Augustowa przychodzą towary sprowadzane przez rolników tego powiatu z innych części kraju i stąd wywozi się nadwyżki płodów rolnych. Stąd mieszkańcy powiatu rozpoczynają dłuższe podróże, a Augustów jest stacją docelową w czasie powrotu.

Dojazdy do pracy ludności spoza Augustowa nie wiążą się wcale z odległością i granicami powiatu, lecz idą wzdłuż linii komunikacyjnych. Codziennie dojeżdża do pracy w Augustowie około 100 osób, z czego połowa z sąsiednich powiatów. Z Augustowa codziennie do pracy wyjeżdża kilka osób do miejscowości położonych poza miastem.

Ważne funkcje usługowe spełniają mieszczące się w Augustowie szkoły średnie i szpital powiatowy. Na ponad 400 uczniów Liceum Pedagogicznego aż 370 mieszka w internacie. Są to uczniowie z kilku powiatów województwa białostockiego, ponieważ najbliższe licea pedagogiczne znajdują się w Łomży i Białymstoku. Podobną rolę spełnia Zasadnicza Szkoła Za-

wodowa w Augustowie, do której uczęszcza ponad 300 uczniów spoza Augustowa. Mniejszy procent uczniów spoza miasta kształci się w Liceum Ogólnokształcącym.

Coraz większego znaczenia nabiera również Augustów w skali krajowej, a nawet poza granicami kraju jako ośrodek turystyczny i letniskowy. Na terenie miasta znajdują się dwa stałe obiekty turystyczno-wypoczynkowe i kilka większych ośrodków kempingowych. Ze względu jednak na warunki naturalne Augustowa i obecny rozmach budownictwa stałych i półstałych obiektów turystycznych należy przypuszczać, że poza przemysłem dominującą rolę w rozwoju gospodarczym powiatu odegra turystyka. W ciągu roku przez Augustów przewija się ponad 150 tys. wczasowiczów, letników, turystów i wycieczkowiczów.

3. Czynniki miastotwórcze. Grupa miastotwórcza obejmuje: przemysł kluczowy oraz drobny o zasięgu pozalokalnym, przedsiębiorstwa inwestycyjne i budownictwa, transport i łączność, handel hurtowy i skup, administrację pozalokalną (terenową i gospodarczą), instytucje kulturalne i socjalne o zasięgu pozalokalnym i szkolnictwo średnie. Grupa uzupełniająca obejmuje ludność miejską, zatrudnioną w zakładach

Tabela 1

Struktura zatrudnienia ludności Augustowa w dniu
31. XII. 1963 r.

Dział gospodarki	Liczba zamieszkałych ogółem	Grupy			
		miastotwórcza		uzupełniająca	
		liczba	%	liczba	%
Rolnictwo i leśnictwo	—	—	—	1 267	7,0
Przemysł i rzemiosło	1 395	7,7	—	519	2,9
Budownictwo	634	3,5	—	64	0,3
Komunikacja i łączność	463	2,6	—	20	0,1
Obrót towarowy	680	3,7	—	196	1,1
Administracja i organizacje społeczne	294	1,6	—	189	1,0
Urządzenia kulturalne i socjalne	443	2,4	—	56	0,3
Szkolnictwo	1 647	9,1	—	185	1,0
Inne	73	0,4	—	—	—
Razem	18 110	5 629	31,0	2 505	13,7

Zawodowo czynni 8 134 44,7%

Zawodowo bierni 9 976 55,3%

Razem 18 110 100,0%

i instytucjach nastawionych na zaspokojenie potrzeb ludności samego miasta, to jest zatrudnionej w grupie miastotwórczej i uzupełniającej, oraz wszystkich zatrudnionych sezonowo. W związku z tym, że uczniów szkół średnich zaliczono do grupy miastotwórczej, dlatego też powiększono liczbę mieszkańców miasta o tych uczniów zamiejscowych, którzy byli zameldowani w Augustowie w dniu 31.XII.1965 r. na pobyt okresowy.

Z wykresu widzimy, że Augustów jest miastem o funkcjach złożonych. Pewną przewagę wykazują tutaj przemysł i szkolnictwo, a pozostałe jego funkcje mają jednakową wagę i są typowe dla ośrodka powiatowego. Zasięg tego ośrodka w wielu wypadkach przekracza granicę powiatu (np. skup surowców dla miejscowych zakładów przemysłowych oraz usługi kulturalne i socjalne, tj. szkoły, szpital, turystyka).

Porównując obecny rodzaj zatrudnienia ludności Augustowa z okresem przedwojennym, możemy stwierdzić, że znacznie wzrosła liczba zatrudnionych w przemyśle. W tej chwili głównymi czynnikami miastotwórczymi w mieście są takie zakłady przemysłowe, jak: tartak, fermentownia tytoniu i fabryka obuwia. Zakłady te stanowią poważne źródło zarobków zarówno dla miejscowej, jak i okolicznej ludności. Głównymi obiektami miastotwórczymi są: szpital powiatowy, liceum pedagogiczne, liceum ogólnokształcące i szkoła zawodowa. Możliwości turystyczno-wczasowe Augustowa nie są jeszcze dostatecznie wykorzystane, a ponieważ jego warunki naturalne narzucają konieczność rozwinięcia tego działu gospodarki nie tylko ze względu na rozwój gospodarczy okręgu, lecz i ze względu na atrakcyjność terenu dla turystów z zagranicy.

4. **Rozwój i struktura zawodowa ludności na terenie powiatu augustowskiego.** Rozwój demograficzny powiatu augustowskiego w przeszłości jest trudny do odtworzenia ze względu na częste zmiany granic administracyjnych. W wyniku tych zmian w 1948 roku obszar powiatu wynosił 1601 km². Następnie granice powiatu uległy zmianie w roku 1954, kiedy to część gminy Dowspuda włączono do powiatu suwalskiego, a do powiatu augustowskiego przyłączono kilka wsi z powiatu suwalskiego, gminę Pruska z powiatu grajewskiego i dwie wsie z powiatu sokólskiego. W dniu 1 stycznia 1955 r. powiat zajmował powierzchnię 1833 km². Po utworzeniu w 1955 r. powiatu Dąbrowa Białostocka z powiatu augustowskiego wyłączono cztery gromady, a w 1957 r. gromada Woźna wieś weszła w skład powiatu grajewskiego. Obecna powierzchnia powiatu 1472,6 km² utrzymuje się od roku 1960. Opracowując więc ilość mieszkańców powiatu augustowskiego w tabeli 1 i 2 uwzględniłem także zmiany powierzchni.

Powiat augustowski jest rzadko zaludniony, bowiem aż 48,4% jego powierzchni stanowią lasy. Dlatego też istnieją duże różnice w zaludnieniu poszczególnych gromad. Na przykład w gromadzie Sucha Rzecznka na

Tabela 2

Stan ludności pow. augustowskiego w latach 1938—1965

Rok	Powierzchnia w km ²	Ludność				Na 100 mężczyzn przypada kobiet
		ogółem	mężczyzn	kobiet	na 1 km ²	
1938	2 035,0	74 800	.	.	37	.
1946	1 641,0	42 200	.	.	26	.
1950a)	1 601,0	44 035	20 437	23 598	28	115
1955	1 833,0	50 024	23 644	26 380	27	112
1960a)	1 472,6	43 363	20 712	22 651	29	109
1965	1 472,6	47 505	23 049	24 456	32	106

a) Wg spisu powszechnego.

1 km² przypada 6 mieszkańców, Gruszki — 8, a w gromadzie Rutki Nowe — 47, Pomiany — 45. Lasy, wody i użytki zielone w gromadach Sucha Rzecznka i Gruszki zajmują ponad 90% ogólnej powierzchni.

Tabela 3

Ludność miejska i wiejska pow. augustowskiego w latach 1946—1965

Rok	Powierzchnia w km ²	W liczbach bezwzględnych			W odsetkach	
		ogółem	miasto	wieś	miasto	wieś
1946	1 641,0	42 200	8 338	33 862	19,8	80,2
1950a)	1 601,0	44 035	10 214	33 812	23,2	76,8
1955	1 833,0	50 024	11 355	38 669	22,7	77,3
1960a)	1 472,0	43 363	14 439	28 924	33,3	66,7
1965	1 472,6	47 505	17 340	30 165	36,5	63,5

a) Wg spisu powszechnego.

Zmiany administracyjne od roku 1960 nie pozwalają na dokładne prześledzenie zwiększania się ilości ludności miejskiej i wiejskiej. Dane liczbowe w tabeli 2, wzięte z „Rocznika Statystycznego Powiatu Augustów”, odnoszą się do różnej powierzchni. Na terenie powiatu mamy wprawdzie tylko jedno miasto Augustów, ale i tutaj w 1955 r. odłączono od miasta daleko położone przedmieścia z 1486 mieszkańcami. W obecnych granicach miasta w roku 1950 mieszkało około 6900 osób. W latach 1950—1960 ludność miasta zwiększyła się faktycznie o 109,2%, natomiast na wsi w tym okresie ludność zmniejszyła się o 6%. Dokładniej zmiany te można przeanalizować dopiero po roku 1960.

W latach 1960—1965 ilość ludności powiatu zwiększyła się o 4142 osoby, z czego na miasto przypadło 2901 osób. Ludności miejskiej w tych latach przybyło 16,7%, a wiejskiej — tylko 4,1%. Przyrost ludności w mieście

Tabela 4

Zatrudnienie według działów gospodarki narodowej
Stan w dniu 31.XII.1965 r.

Dział gospodarki	Zatrudnionych		
	ogółem	mężczyzn	kobiet
Przemysł i rzemiosło	2 200	1 224	976
Budownictwo	698	638	60
Rolnictwo a)	216	192	24
Leśnictwo	1 933	1 692	241
Transport i łączność	880	776	104
Obrót towarowy	1 014	425	589
Gospodarka komunalna i mieszkaniowa	224	163	61
Świata, nauka i kultura fizyczna	574	167	407
Chrońa zdrowia, opieka społeczna i kultura fizyczna	426	76	350
Administracja publiczna i instytucje wymiaru sprawiedliwości	281	154	127
Instytucje finansowe i ubezpieczeniowe	83	35	48
Organizacje polityczne, społeczne i wyznaniowe	84	61	23
Inne	73	66	7
Razem	8 686	5 669	3 017

a) W rolnictwie uspołecznionym.

następuje więc bardzo szybko. Powodem tego jest rozbudowa miasta i pewna ilość wolnych miejsc pracy. Napływa do miasta przeważnie ludność ze wsi powiatu augustowskiego.

Według bilansu siły roboczej na koniec 1965 r. zatrudnionych było 22 991 osób, tj. 48,4% ogółu ludności powiatu. Zasoby siły roboczej wykorzystane były w 80,2%. W gospodarce uspołecznionej pracowało 35,5%, a w gospodarce drobnotowarowej — 64,5%.

Ludność zawodowo czynna w mieście wynosi 33,2% mieszkańców miasta, natomiast na wsi — 56,8%. W strukturze zawodowej ludności miasta najliczniejszą grupę stanowią zatrudnieni w przemyśle — 32,7%, w obrocie towarowym — 14,9% i w budownictwie — 11,9%. Ze źródeł pozarolniczych utrzymywało się ogółu ludności:

Rok	w powiecie	w Augustowie
1955 a)	25,1%	76,8%
1960	38,5%	87,5%
1965 a)	46,3%	95,4%

a) Dane szacunkowe.

Gospodarę społeczną powiatu charakteryzuje stosunkowo niski procent zatrudnionych kobiet — 22,9% ogółu kobiet w wieku zdolności do pracy. Analogiczny wskaźnik dla miasta wynosi 47,1%. W mieście zatrudnionych było 2338 kobiet. Rozpatrując to zagadnienie musimy jednak przyjąć, że pewna ilość młodzieży w wieku zdolności do pracy jeszcze się uczy, a część kobiet zajmuje się gospodarstwem domowym i pracy nie poszukuje. Wyjazdów do pracy poza granice powiatu prawie nie ma, a ilość przyjeżdżających z innych powiatów jest niewielka i ma charakter sezonowy.

РЕЗЮМЕ

Автор описывает какое влияние оказывает Августов, имеющий 17.340 общего населения, то есть 36,5%, на свои сельскохозяйственно-лесные ресурсы и какое влияние этих ресурсов на развитие города. Августов является административным центром и исполняет производственно-обслуживающие функции для относительно небольших ресурсов. На основании местного сырья в Августове работают два большие в масштабе страны предприятия, лесопильный завод и табачная бродильня. Работа в лесу и вывоз дерева дают жителям повята значительные доходы, табачная бродильня же оказывает решительное влияние на формирование возделывания промышленных растений в повяте.

Повят Августов редко населенный и в 1965 году насчитывалось здесь 47.505 жителей. На 1 км² приходилось 32 человека. Редкое заселение вызвано было тем, что 48% площади повята находится под лесом. Разницы в плотности заселения между отдельными деревнями большие и колеблются в пределах от 6 до 47 человек. Несмотря на то, что повят имеет сельскохозяйственный характер, то в 1965 году из сельскохозяйственных источников удерживалось 46,3% населения. Кроме сельского хозяйства самое большое число населения удерживалось из работы в промышленности, лесном хозяйстве, торговле и строительстве.

SUMMARY

The author depicts the influence of the town of Augustów with its 17.340 inhabitants — i.e. with its 36.5 per cent of the total number of the inhabitants — on its forest- and agricultural hinterland, and the influence of that hinterland on the development of the town. The town of Augustów constitutes the administrative centre of the district and fulfils productive and service-rendering functions for its relatively small hinterland. There are to, major in the country-scale, enterprises in the town of Augustów which work on the base of local raw-materials, namely a saw-mill and the tobacco fermentation works. Work in forests and export of wood constitute a source of considerable income for the inhabitants of the district, and the tobacco fermentation works have, in turn, a decisive influence on the kind of industrial plants cultivated in the district.

The district of Augustów is really populated, the number of its inhabitants being

47.505 in 1965. There are 32 inhabitants per square km. Lack of more dense population is caused by the fact that forests constitutes 48.4 per cent of the whole territory of the district. There are considerable differences with regard to the density of the population in villages, namely from 6 to 47 inhabitants. Though the district is agricultural in its character, in 1965 46.3 per cent of its population maintained themselves from the out-agricultural sources. Apart from agriculture, industry, forestry trade and constructions are the main sources of income for the population.

ROZWÓJ OŚWIATY W POWIECIE AUGUSTOWSKIM W LATACH 1945—1965

Развитие просвещения в августовском повете в 1945 — 1965 гг.

The development of education in the district of the town of Augustów in the period
1945—1965.

1. Szkolnictwo podstawowe w okresie międzywojennym

W okresie międzywojennym powiat augustowski pod względem rozwoju szkolnictwa podstawowego tak zresztą, jak i innych dziedzin życia, należał do terenów poważnie zaniedbanych. Wprawdzie na obszarze, jaki obejmuje pow. augustowski obecnie, było stosunkowo dużo, bo aż 64 szkoły, były to jednak przeważnie szkoły I stopnia, które nie dawały młodzieży pełnego wykształcenia podstawowego.

Stan szkolnictwa podstawowego w roku 1938/39 w powiecie augustowskim, obejmującym obecne tereny powiatu, przedstawiał się następująco:

Tabela 1

szkół I stopnia	• 1 nauczycielu	45		z liczbą dzieci 2 982
„ I „	o 2 nauczycielach	2		200
„ II „	o 3 „	7		833
„ III „	na wsi	7		945
„ III „	w mieście	3		870
	razem	64		5 830

Jak z powyższego zestawienia wynika, w okresie międzywojennym zaledwie 7 szkół na wsi i 3 szkoły w mieście realizowały pełny program szkoły siedmioklasowej. Do szkół tych uczęszczało zaledwie 31% dzieci znajdujących się w szkołach. Siedem szkół drugiego stopnia realizowało program 6 klas w ciągu siedmiu lat nauki, a przeważająca liczba szkół, bo aż 47, realizowało rozszerzony program czterech klas w ciągu siedmiu lat nauki. W tej sytuacji dla przeważającej części młodzieży nauka koń-

czyła się na czwartej lub piątej klasie. Młodzież ta z konieczności musiała pozostawać na wsi bez możliwości dalszego kształcenia się. Trudna również była sytuacja lokalowa, gdyż tylko w 24 wypadkach szkoły dysponowały własnymi budynkami szkolnymi, pozostałe szkoły mieściły się w izbach wynajętych¹.

2. Organizacja szkolnictwa po wyzwoleniu

Okres II wojny światowej przyniósł powiatowi augustowskiemu szczególne zniszczenia, a to z tego powodu, że na terenie Pojezierza Augustowskiego w latach 1944—1945 przebiegała linia frontu. Ziemie powiatu augustowskiego zajęli Niemcy w dniu 21 czerwca 1941 r. Od tego też czasu datuje się zamknięcie wszystkich szkół polskich na naszym terenie. W okresie działań wojennych siedem budynków szkolnych, a mianowicie w Bargłowie, Gabowych Grądach, Janówce, Jeziorkach, Netcie, Szczebrze i Żarnowie wojska niemieckie spaliły lub rozebrały. Czternaście budynków uległo zniszczeniu w granicach od 50 do 80%. Zarówno te, jak i pozostałe budynki, których procent zniszczenia był mniejszy, nie nadawały się do użytku i wymagały poważnych remontów. Całkowitemu zniszczeniu uległ sprzęt szkolny i nieliczne pomoce naukowe, jakimi dysponowały szkoły do 1939 r.

Tabela 2

Szkoły o nauczycielach	Liczba szkół	Liczba ucz- niów	Czynnych naucz- ycieli
1	14	701	14
2	1	30	2
Razem	15	791	16

Przy takim to stanie bazy materialnej przystąpiono do organizacji szkolnictwa w powiecie. Wyzwolenie powiatu augustowskiego przez Armię Radziecką nastąpiło częściowo latem w 1944 r. Objęło ono tereny byłej gminy Szczebro-Olszanki i Lipsk. Pozostała część powiatu od lipca 1944 r. do 17 stycznia 1945 r. objęta była pierwszą linią frontu lub też znajdowała się ciągle pod okupacją niemiecką. Już w 1944 r. na pierwszych skrawkach wyzwolonych terenów nauczyciele, którzy przetrwali wojnę i okupację, przystąpili do uruchomienia szkół. Pierwsza siedziba władz szkolnych znajdowała się w Lipsku (obecnie powiat Dąbrowa Białostocka). W rejonie tej gminy zorganizowano również pierwsze szkoły.

¹ Dane ustalone na podstawie materiałów zebranych ze szkół w formie wywiadów w terenie.

Pierwszym inspektorem organizującego się szkolnictwa był ob. Surkont. Dzięki ofiarnej pracy nauczycielstwa i inspektora szkolnego pomimo wielu trudności² organizacja szkolnictwa na dzień 15.XII.1944 r. przedstawiała się jak przedstawia zestawienie na str. 738 (tabela 2)³.

Tak zorganizowane szkoły dysponowały następującym sprzętem szkolnym: 225 ławek, 6 stołów, 2 krzesła, 9 szaf i 1 wiadro. Jeszcze gorzej przedstawiało się wyposażenie w pomoce naukowe, gdyż wszystkie szkoły razem rozporządzały: 17 zniszczonymi tablicami szkolnymi, jednym globusem, 15 mapami, 25 różnymi obrazami. Stan bibliotek szkolnych wynosił 211 różnych książek, przyniszczonych przez działwę szkolną, a 90 uczniów miało podręczniki z okresu międzywojennego⁴.

Po wyzwoleniu z wojsk niemieckich pozostałych terenów powiatu w dniu 22 stycznia 1945 r. Inspektorat Szkolny został przeniesiony do Augustowa. Przystąpiono też od razu do uruchomienia szkół na obszarach uwolnionych od działań wojennych. W tym czasie inspektorem został oddany sprawom oświaty Ignacy Popowski. Pomimo ogromnych trudności z wynajęciem w zniszczonych wojną wsiach izb lekcyjnych, mimo braku podstawowego sprzętu szkolnego, pomocy naukowych i nauczycieli rozwój sieci szkolnej postępował bardzo szybko. Sieć szkolna, jak pisze w swym sprawozdaniu ówczesny inspektor I. Popowski, była uruchamiana w miarę zgłaszania się nauczycieli i przygotowania budynków szkolnych przez samorządy terytorialne i społeczeństwo. Funduszków na ten cel w tym czasie nie było. Mimo niezmiernie trudnej sytuacji lokalowej i kadrowej w dniu 1.V.1945 r. organizacja szkolnictwa przedstawiała się następująco⁵:

Tabela 3

Szkoły o nauczy- cielach	Liczba szkół	Liczba ucz- niów	Czynnych nauczy- cieli
1	38	2 260	38
2	10	1 039	20
3	1	134	3
4	1	269	4
5	1	372	5
7 i więcej	1	989	13
	52	5 003	83

² Sprawozdanie opisowe inspektora szkolnego ze stanu organizacji szkół 30.XII.1944 r. nr 35 (Archiwum Wydziału Oświaty).

³ Tamże.

⁴ Sprawozdanie opisowe inspektora szkolnego ze stanu organizacji szkół z dnia 30.XII.1944 r. nr 35 (Archiwum Wydziału Oświaty).

⁵ Sprawozdanie ze stanu publicznych szkół powszechnych w pow. augustowskim, akta Archiwum Wydziału Oświaty.

Rozbudowa szkolnictwa na dzień 1 maja 1945 r. świadczy już o poważnym wysiłku, jakiego dokonała w ciągu trzech miesięcy organizująca się władza ludowa i społeczeństwo. Powszechność nauczania w tym okresie nie przedstawiała się najlepiej, ponieważ poza szkołą znajdowało się jeszcze 24% dzieci w wieku szkolnym. W wielu wypadkach dzieci do szkół nie uczęszczały z powodu braku obuwia i ubrania, a także dlatego, że w wielu, jeszcze wsiach nie było punktów szkolnych. Władze administracji szkolnej zdawały sobie sprawę z konieczności otwarcia w najbliższych miesiącach dodatkowych 20 szkół. Plan ten był realizowany w miarę zgłaszania się kandydatów na nauczycieli i uzyskiwania pomieszczeń na lokale szkolne. Już na dzień 1 lipca 1945 r. było czynnych 61 szkół z liczbą 5 333 uczniów⁶.

Organizowane szkoły pracowały w prymitywnych warunkach, przy braku sprzętu i najprostszych pomocy naukowych. Brak podręczników szkolnych, materiałów piśmiennych i książek do lektury jeszcze bardziej potęgował istniejące trudności. Władze administracyjne w porozumieniu i ścisłej współpracy z samorządami terytorialnymi w miarę możliwości usuwały istniejące braki. W roku szkolnym 1945/46 wykonano 200 ławek szkolnych, 40 krzeseł i 12 stołów. Wszystkie szkoły o 2 i więcej nauczycielach otrzymały po jednym komplecie pomocy naukowych do lekcji geometrii. Czterdziestu szkołom przydzielono po jednej mapie Polski i po jednej mapie Europy. Siedemnaście z tych szkół otrzymało 304 obrazy przyrodniczo-geograficzne i do pogadanek historycznych⁷.

Do największych trudności, z jakimi borykały się władze administracyjne, należy zaliczyć ciągły brak nauczycieli oraz ich słabe przygotowanie. Trudna sytuacja materialna, a szczególnie ciężkie warunki lokalowe i brak przywiązania nowo zaangażowanych nauczycieli do zawodu powodowały ciągłą płynność kadr. Zjawisko to występowało szczególnie na wsi. W tej sytuacji trudno było przystąpić do podwyższenia stopnia organizacyjnego szkół, mimo że wszystkie względy za tym przemawiały. Brak nauczycieli wpływał na to, że w 1945 r. w kilku wypadkach na jednego nauczyciela przypadało od 90 do 130 uczniów. Do takich należały szkoły w Żarnowie, Jamnicach, Rudawce, Płaskiej i wiele innych⁸.

W końcu roku szkolnego 1944/45 w czynnych na terenie powiatu augustowskiego 61 szkołach pracowało ogółem 95 nauczycieli, w tym 34 niekwalifikowanych⁹. O ile chodzi o nauczycieli niekwalifikowanych, byli to nie tylko nauczyciele bez przygotowania pedagogicznego, ale w 19

⁶ Sprawozdanie z działalności szkół za rok 1945/46. Akta Archiwum Wydziału Oświaty.

⁷ Tamże.

⁸ Sprawozdanie z działalności szkół za rok 1945/46. Akta Archiwum Wydziału Oświaty, teczka nr 2/45.

⁹ Sprawozdanie ze stanu potrzeb szkół powszechnych na dzień 1.VII.1945 r., Archiwum Wydziału Oświaty.

wypadkach po ukończonych zaledwie 4 klasach gimnazjum, a w 9 — tylko po szkole podstawowej¹⁰. Przy werbowaniu nawet takich nauczycieli odczuwało się ciągle brak ludzi. Był to zasadniczy hamulec w organizowaniu nowych szkół i podnoszeniu stopnia organizacyjnego już istniejących.

W 1945 r. Ministerstwo Oświaty postanowiło zmienić dotychczasowy system szkolny. Zmieniono podział szkół na stopnie i ujedniciono programy szkolne. Posunięcie to zagwarantowało młodzieży swobodne przechodzenie ze szkół niżej zorganizowanych do szkół wyżej zorganizowanych. Dzięki temu młodzież wiejska i miejska miała jednakowy start do dalszej nauki. W tym samym czasie powoli zaczęto stosować zasadę powszechności nauczania. Wprowadzone zmiany w organizacji szkolnictwa podstawowego w 1945 r. postawiły administrację szkolną przed nowymi trudnościami. Najważniejszym problemem było zagwarantowanie odpowiedniej kadry nauczycielskiej — koniecznie trzeba było werбовать nowych nauczycieli. Pracę w tym kierunku rozpoczęto w czerwcu 1945 r., w wyniku czego 18.IX.1945 r. uruchomiono w Augustowie pierwszy państwowy wstępny 6-miesięczny kurs dla kandydatów na nauczycieli. Na kurs uczęszczało 30 osób z wykształceniem w zakresie szkoły podstawowej i gimnazjum. Po 6 miesiącach 28 osób przeszkolonych na kursie zatrudniono w powiecie augustowskim¹¹. Wpłynęło to na utworzenie 10 nowych punktów szkolnych i podniesienie stopnia organizacyjnego niektórych szkół. W roku szkolnym 1945/46 11 szkół o jednym nauczycielu otrzymało drugiego nauczyciela, 2 szkoły o 2 nauczycielach — trzy siły pedagogiczne, a 10 wykładowców przydzielono do szkół o 3 i więcej nauczycielach. W dalszym ciągu odczuwało się brak 40 nauczycieli do uruchomienia pełnej sieci szkolnej i zaspokojenia potrzeb szkół już istniejących.

Inspektorat Szkolny, mając rozeznanie w potrzebach poszczególnych szkół, starał się tak rozlokować nauczycieli, aby kwalifikowani znajdowali się we wszystkich rejonach powiatu i mogli służyć radą i pomocą nauczycielom rozpoczynającym pracę w zawodzie nauczycielskim. Obok tych zabiegów już w roku 1946 rozpoczęto doksztalcanie nauczycieli czynnych. Powiat augustowski miał w tym zakresie poważne trudności, ponieważ w Augustowie nie istniała w tym czasie Rejonowa Komisja Kształcenia Nauczycieli Niekwalifikowanych. Pomimo tego w zorganizowanych K.R.K.N.N. w Suwałkach i Białymstoku doksztalało się 25 spośród 62 nauczycieli niekwalifikowanych¹². Wielu z tych nauczycieli, którzy uzupełniali w owym czasie wykształcenie średnie oraz zdobywali kwalifikacje

¹⁰ Statystyka szkolna za rok 1945, teczka nr 2, Archiwum Wydziału Oświaty.

¹¹ Dane dotycz. szkolnictwa powszechnego na rok 1945/46, teczka nr 2 z 1946 r., Archiwum Wydziału Oświaty.

¹² Wykaz nauczycieli niekwalifikowanych, doksztalcających się w R. K. K. N., Archiwum Wydziału Oświaty.

pedagogiczne, jest dzisiaj cenionymi wychowawcami, a nawet zdołało zdobyć wykształcenie wyższe. Innym bardzo poważnym problemem w organizacji i pracy szkół była sprawa pomieszczeń szkolnych. Z uwagi na to, że na terenie powiatu augustowskiego przez 7 miesięcy toczyły się nieprzerwane walki, pomieszczenia szkolne były prawie całkowicie zniszczone. Szkolnictwo augustowskie w pierwszych miesiącach po wyzwoleniu dysponowało zaledwie 20 budynkami szkolnymi sprzed 1939 r., zniszczonymi w granicach od 20—85%. Według stanu na dzień 14.VII.1945 r. w budynkach własnych mieściło się 65 izb lekcyjnych, a 51 — w budynkach wynajętych¹³. W takiej sytuacji szczególnie nacisk położono na remont zniszczonych budynków szkolnych. W ciągu roku 1945 i 1946 wyremontowano 16 własnych budynków. Przez remont tych budynków uzyskano 26 dodatkowych izb lekcyjnych¹⁴. Społeczne komitety budowy szkół rozpoczęły gromadzenie materiałów na budowę szkoły w Żarnowie i Prusce Wielkiej. Dokończono również w tym czasie budowę szkoły w Jaziewie, która była rozpoczęta przed 1939 r. Dzięki tym osiągnięciom liczba szkół zwiększyła się w roku szkolnym 1946/47 do 74, a stopień organizacyjny podniesiono w 27 szkołach. Szkoły liczyły w tym czasie 8008 uczniów i 172 nauczycieli. Był to pierwszy i najtrudniejszy okres organizacji szkolnictwa po zniszczeniach wojennych w powiecie augustowskim.

3. Aktualne problemy szkolnictwa podstawowego

Okres obejmujący lata 1945—1950 możemy nazwać okresem odbudowy szkolnictwa ze zniszczeń wojennych. W tym czasie stabilizowała się sieć szkolna, werbowano i przeszkalano nowych nauczycieli oraz usuwano zniszczenia wojenne w istniejących budynkach szkolnych. Od roku 1950 nastąpił jakby zwrot w sytuacji szkolnictwa na Pojezierzu Augustowskim. W tym to właśnie roku przeniesione zostało Liceum Pedagogiczne z Suwałk do Augustowa, a z nim razem Rejonowa Komisja Kształcenia Nauczycieli Niekwalifikowanych. Sytuacja ta umożliwiła nauczycielom niekwalifikowanym uzupełnienie kwalifikacji, a liceum przysporzyło nam w następnych latach nauczycieli kwalifikowanych. Ustępowały w szybkim tempie trudności kadrowe, polepszała się również powoli sytuacja materialna szkół. Dość pokaźnie wzrosły środki finansowe na budownictwo, remonty oraz na sprzęt i pomoce naukowe. Dzięki temu w powiecie augustowskim nastąpił wyraźny i szybki rozwój szkolnictwa, co obrazuje zamieszczona tabela 4 na str. 743¹⁵.

¹³ Wykaz budynków szkolnych na dzień 14.VII.1945,teczka nr 2, Archiwum Wydziału Oświaty.

¹⁴ Sprawozdania z pracy inspektoratu za rok szk. 1945/46, Archiwum Wydziału Oświaty.

¹⁵ Sprawozdanie ze stanu organizacji szkolnictwa w 1947 r. i szkół czynnych w latach szkolnych 1950 i 1955 wg stanu z dnia 20.IX., Archiwum Wydziału Oświaty.

Znacznie zwiększyła się liczba punktów nauczania w stosunku do roku 1945. Nie uległa specjalnemu zmniejszeniu ilość szkół o jednym nauczycielu, ale poważnie wzrosła liczba szkół o 4 i więcej nauczycielach. Dzięki temu liczba szkół realizujących program pełnej szkoły siedmioletniej zwiększyła się z 11 w 1947 r. do 40 w 1955 r.

Tabela 4

Szkoly • nau- czy- ciel.	Liczba szkół				Liczba uczniów				Liczba nauczycieli			
	1945	1947	1950	1955	1945	1947	1950	1955	1945	1947	1950	1955
1	38	26	30	34	2 260	1 028	1 112	732	38	26	30	34
2	10	32	31	11	1 039	3 142	2 026	461	20	64	62	22
3	1	88	12	11	134	939	1 434	678	3	24	36	33
4	1	1	2	23	209	158	439	2 163	4	4	8	92
5 i więcej	2	7	8	10	1 361	2 621	3 005	2 184	18	54	68	74
Razem	52	154	83	89	5 003	7 888	8 016	6 218	83	172	204	255

W związku z utworzeniem nowego powiatu dąbrowskiego część terenów z pow. augustowskiego z dniem 1 stycznia 1956 r. przydzielono administracyjnie do Dąbrowy. Z powiatu augustowskiego wyłączono 15 szkół z ogólną liczbą 967 uczniów. Byłą gminę Dowspuda z 4 szkołami i 667 uczniami włączono do powiatu suwalskiego, a z powiatu grajewskiego do powiatu augustowskiego przydzielono szkoły z ogólną liczbą 712 uczniów. Jednak w roku 1957 odeszły ponownie do pow. grajewskiego szkoły w Woźnej Wsi, Karczewie i Kuligach z ogólną liczbą 223 uczniów. Po dokonaniu reorganizacji administracyjnej powiatów augustowskiego, grajewskiego, suwalskiego i dąbrowskiego stan szkolnictwa w powiecie augustowskim przedstawiał się następująco ¹⁶:

Tabela 5

Szkoly o nauczy- cielach	Liczba szkół		Liczba uc- niów		Liczba nau- czycieli	
	1957	1965	1957	1965	1957	1965
1	27	20	631	427	27	20
2	8	12	333	553	16	24
3	13	10	869	688	39	30
4	13	10	1 204	869	52	40
5 i więcej	13	25	2 906	5 355	88	184
Razem	74	77	5 943	7 892	222	298

¹⁶ Tabelę opracowano na podstawie wykazów powiatowych szkół podstawowych czynnych w roku szkolnym 1957/58 na dzień 20.IX.1957 r. i na dzień 20.IX.1965 r.

Z ogólnej liczby 77 szkół czynnych w roku szkolnym 1965/66 aż 51 realizuje program pełnej szkoły siedmioklasowej. Porównując liczbę szkół siedmioklasowych w roku 1965 z rokiem szkolnym 1938/39 możemy stwierdzić, że nastąpił tu aż pięciokrotny wzrost, mimo iż powiat augustowski obejmuje w chwili obecnej znacznie mniejszy obszar niż w 1938 r. Do szkół tych uczęszcza 89,9% dzieci w wieku szkolnym. Dzięki trosce władzy ludowej o każde dziecko stworzone zostały młodzieży z najodleglejszych wsi praktyczne możliwości ukończenia pełnej szkoły podstawowej. Administracja szkolna wykorzystała wszystkie możliwości, by sieć szkolną dostosować do potrzeb terenu. Jednak i w tym wypadku nie można było objąć wszystkich miejscowości siecią szkolną. Specyficzny charakter terenów powiatu augustowskiego — rozrzucone osady w rozległej Puszczy Augustowskiej i na obszarze łąk nadbiebrzańskich — spowodował to, że w roku szkolnym 1965/66 136 dzieci znajdowało się poza siecią szkolną¹⁷. Dla dzieci w klasach I—IV odległość od miejsca zamieszkania do szkoły przekracza 3 km, a w klasach V—VII — 4 km. Aby umożliwić naukę tym dzieciom, które musiały mieszkać na stacji lub którym zorganizowano dowożenie, w tych wypadkach, kiedy rodzice ich znajdowali się w trudnej sytuacji materialnej, przyznawano im stypendia na okres nauki szkolnej. Stypendia w zależności od warunków materialnych dziecka wynoszą od 130 do 260 zł miesięcznie. Na ten cel w powiecie augustowskim wydaje się przeciętnie 35 000 zł.

Jednocześnie w latach 1950—1965 znacznie się poprawiła sytuacja lokalowa szkół. W tym czasie wybudowano z funduszy państwowych i Społecznego Funduszu Budowy Szkół 22 nowe szkoły o 127 izbach lekcyjnych i 30 izbach specjalnych. Wśród tych szkół możemy poszczycić się dwiema szkołami-pomnikami 1000-lecia Państwa Polskiego. Są to szkoły: 11-izbowa szkoła nr 5 w Augustowie i szkoła w Białobrzegach. Rzucone hasło „1000 szkół na 1000-lecie” nie przeszło bez oddźwięku i w społeczeństwie augustowskim. W tym okresie ze składek mieszkańców przy niewielkim poparciu finansowym Prezydium PRN wybudowano szkoły w Polkowie, Jagłowie i Józefowie. W tych miejscowościach uzyskano 7 izb lekcyjnych i inne potrzebne szkołom pomieszczenie. W 1963 r. oddana została do użytku szkoła w Prusce Małej, której budowę finansował Wojewódzki Zarząd Społecznego Komitetu Odbudowy Kraju i Stolicy. W roku 1966 zostanie oddany do użytku budynek szkolny z nowoczesnymi urządzeniami w Serwach¹⁸ i w Olszance.

¹⁷ Projekt organizacyjny szkół podst. na rok szk. 1965/66, Archiwum Wydziału Oświaty.

¹⁸ Szkoła w Serwach została wybudowana z kredytów Zjedn. Zesp. Gosp. „Inco” w Warszawie.



Ryc. 1. Augustów. Szkoła tysiąclecia wybudowana w Augustowie z funduszków społecznych.



Ryc. 2. Bargłów, pow. Augustów. Szkoła podstawowa wybudowana po wojnie.



Ryc. 3. Białobrzegi, pow. Augustów. Szkoła Tysiąclecia wybudowana z funduszy społecznych.

Obok starań o znośne warunki lokalowe ważne miejsca w pracy szkół zajmowały dążenia do poznania problemów współczesnego życia. Szkoła musiała dać uczniom podstawowe wiadomości o współczesnej technice produkcyjnej i umożliwić zdobycie w szkole niezbędnych wiadomości praktycznych w tym zakresie. W tej sytuacji uwagę zwrócono szczególnie na zaopatrzenie szkół w niezbędne pomoce naukowe. Wszystkim szkołom siedmioklasowym przydzielono podstawowe pomoce naukowe, jak mikroskopy, akwaria, modele i przekroje maszyn, odczynniki chemiczne oraz sprzęt i narzędzia do zajęć praktyczno-technicznych. Na te cele w latach 1958—1965 wydano przeciętnie około 600 000 zł rocznie. Tak poważne nakłady finansowe pozwoliły na zorganizowanie 28 dobrze wyposażonych pracowni do zajęć praktyczno-technicznych oraz 29 pracowni fizyko-chemicznych i biologicznych¹⁹. Zwiększyła się ilość książek w bibliotekach szkolnych. Na dzień 20.VI.1965 r. stan bibliotek szkolnych wynosił 106 101 woluminów²⁰. We wszystkich bibliotekach szkolnych znajdują się książki nie tylko z lektury podstawowej przewidzianej programem, ale również pozycje o tematyce popularnonaukowej. Księgozbiory bibliotek szkolnych są w każdym roku uzupełniane w drodze zakupu nowych pozycji. Na te cele każdego roku wydaje się przeciętnie

¹⁹ Sprawozdanie zbiorcze szkół podst. w roku szk. 1965/66, akta Wydziału Oświaty.

²⁰ Sprawozdanie zbiorcze szkół podstawowych w roku szkolnym 1964/65, akta Wydziału Oświaty.



Ryc. 4. Netta, pow. Augustów. Szkoła podstawowa wybudowana po wojnie.

sumę 124 500 zł oprócz wydatków na czasopisma bieżące, które prenumeruje każda szkoła.

Zatwierdzona w 1961 r. przez Sejm PRL reforma szkolna wpłynęła na konieczność podwyższenia kwalifikacji zawodowych nauczycieli. W związku z tym administracja szkolna w ostatnim okresie szczególnie zwróciła uwagę na sprawy werbunku nauczycieli czynnych na studia zaoczne. Sytuacja kadrowa z każdym rokiem ulega poprawie, a obecnie przedstawia się następująco ²¹:

Tabela 6

Rok	Nauczyciele		
	ogółem	ze studiami dodatkowymi	studiujący
1957	222	16	9
1961	282	56	95
1965	298	146	49

Reforma szkolna wprowadza przedłużenie nauki w szkołach podstawowych o jeden rok, a także gruntowną zmianę treści oraz metod nauczania i wychowania. W szkołach podstawowych od roku szkolnego 1962/63 wprowadzono program szkoły ośmioklasowej w klasach młod-

²¹ Sprawozdanie statystyczne z ruchu służbowego, akta Wydziału Oświaty.



Ryc. 5. Żarnowo, pow. Augustów. Szkoła podstawowa wybudowana po wojnie.

szych, a od roku szkolnego 1965/66 już wszystkie klasy szkół podstawowych realizują program nauczania szkoły ośmioklasowej. Opracowaniem sieci szkół ośmioklasowych na terenie pojezierza od września 1961 r. było żywo zainteresowane całe społeczeństwo powiatu augustowskiego. Wstępne projekty, opracowane przez Wydział Oświaty, analizowano i zatwierdzono w prezydiach gromadzkich rad narodowych, a następnie zatwierdziło je prezydium PRN uchwałą z dnia 8.III.1962 r. nr IV/26. Sieć ta jednak przy dalszej analizie, dokonanej w wielu wypadkach na skutek wniosków mieszkańców powiatu, uległa przekształceniu i według ostatnio dokonanych ustaleń w roku szkolnym 1966/67 będzie przedstawiała się następująco jak to widać z tabeli 7 na str. 749²².

Jak wynika z powyższego zestawienia, w roku szkolnym 1966/67 na terenie powiatu augustowskiego w 47 szkołach zostanie wprowadzona klasa ósma. Do szkół tych będzie uczęszczało 88,2% ogółu dzieci w wieku obowiązku szkolnego. Rok szkolny 1966/67 będzie jeszcze rokiem przejściowym. W roku szkolnym 1967/68 4 szkoły o 3 nauczycielach i 2 szkoły o 4 nauczycielach, które w 1966/67 roku będą realizowały program klas I—VII, przejdą do grupy szkół z najwyższą klasą ósmą. W wyniku tego w roku szkolnym 1967/68 będą ogółem 53 szkoły ośmioklasowe. Wprowa-

²² Zmiany w sieci szkół 8-klasowych, tabela nr 1 z dnia 9.II.1966 r., akta Wydziału Oświaty.

Tabela 7

Szkoły o nauczycielach	Liczba szkół	Z najwyższą klasą	Uczniów	Nauczycieli
1	22	IV	474	22
2	1	IV	58	2
2	1	VI	33	2
3	4	VII	211	12
4	2	VII	160	8
4	22	VIII	1 993	86
o 5 i więcej	25	VIII	5 878	201
Razem	77		8 807	333

dzenie klas ósmych mimo poważnych osiągnięć w zakresie nowego budownictwa szkół i ciągłego zwiększania się ilości izb lekcyjnych wymaga jednak jeszcze uzyskania 49 dodatkowych pomieszczeń na izby lekcyjne i pracownie specjalistyczne. Potrzeby te wpłynęły na zmobilizowanie społeczeństwa kilku wsi do rozbudowy istniejących budynków szkolnych. W ramach czynów społecznych przy poparciu finansowym PRN i gromadzkich rad narodowych przystąpiono do rozbudowy szkół w Sztabinie i Gatnem. W wyniku rozpoczętych prac w 1966 r. uzyskano w tych szko-



Ryc. 6. Augustów. Gmach internatu liceum pedagogicznego.

łach 6 izb lekcyjnych. Zgodnie z uchwałą PRN nr 10/13/65 z dniem 25.XII. 1965 r. wszystkie brakujące izby lekcyjne miały być wynajęte w pierwszym półroczu 1966 r. Do dnia 28 lutego 1966 r. wynajęto już 31 izb, a w pozostałych wypadkach przeprowadzono wstępne rozmowy z właścicielami budynków, którzy mogą wynająć pomieszczenia na izby lekcyjne. Obok uzyskiwania dodatkowych pomieszczeń przez rozbudowę szkół czy też wynajęcie izb, Wydział oświaty i kultury od chwili wejścia w życie ustawy o reformie szkolnej zwiększył fundusze na remonty kapitalne i bieżące szkół, mając na względzie również odpowiednie ich przygotowanie do wymagań reformy. Wydatki na remonty szkół od roku 1961 przedstawiają się następująco ²³:

Tabela 8

Rok	Suma wydatków na remonty	
	kapitalne	bieżące
1961	400 000	196 000
1962	419 000	210 000
1963	470 000	219 000
1964	500 000	429 000
1965	950 000	1 925 000

Zreformowane szkolnictwo wymaga również lepszego wyposażenia szkół w nowoczesne pomoce naukowe. Trzeba było również wyposażyć w sprzęt dodatkowo organizowane izby lekcyjne i gabinety do zajęć praktyczno-technicznych oraz gabinety fizyko-chemiczne. Na te cele w każdym roku wydaje się poważne sumy, a wysokość ich w ciągu ostatnich lat poważnie wzrosła. Tak np. gdy w roku 1960 na sprzęt i pomoce naukowe wydano 61 200 zł, to już w roku 1965 931 000 zł. W ramach tych kredytów zaopatrzone wiele szkół w sprzęt radiowizualny, w sprzęt do zajęć praktyczno-technicznych i inne pomoce, niezbędne do realizacji programu nauczania. Na koniec I kwartału 1966 r. szkoły w powiecie augustowskim miały 31 telewizorów, 38 aparatów filmowych, 22 magnetofony, zaś radiodbiorniki znajdują się już we wszystkich szkołach ²⁴.

Tabela 9

Rok	Wydatki w zł
1955	4 650 500
1960	10 318 800
1965	18 075 000

²³ Akta finansowe Wydziału Oświaty.

²⁴ Sprawozdanie z zaopatrzenia szkół, akta kancelarii Wydziału Oświaty.

Budownictwo szkolne, remonty i wzrastające ciągle kwoty na wyposażenie szkół pociągają za sobą poważne wydatki finansowe. Kształtowanie się funduszy na rozwój oświaty i wychowania w pow. augustowskim ilustruje zamieszczona tabela 9 na str. 750 ²⁵.

Poprawa warunków lokalowych szkół, bogatsze wyposażenie ich w sprzęt i pomoce naukowe, ciągle podnoszenie kwalifikacji nauczycieli oraz udoskonalanie metod pracy wyraźnie wpływa na stan promocji uczniów w szkołach. Jak się kształtowała promocja uczniów w trzech wybranych latach z ostatnich 10 lat, obrazuje niżej zamieszczona tabela 10 ²⁶.

Tabela 10

Rok	Ogółem uczniów w ciągu roku szkolnego	Wyznaczenie do egzaminu poprawkowego	%	Pozostawieni w tej samej klasie	%
1955	5 958	297	5	539	9,04
1960	6 761	219	3,24	590	8,72
1965	7 796	115	1,47	502	6,44

4. Przedszkola i opieka nad dzieckiem

Rozwój przedszkoli. W okresie międzywojennym w powiecie augustowskim istniało tylko jedno przedszkole. Mieściło się ono w Augustowie na terenie byłych koszar 1 pułku Ułanów Krechowieckich i przeznaczone było wyłącznie dla dzieci rodzin wojskowych. Po wyzwoleniu nastąpił poważny rozwój tej formy wychowania i opieki nad dzieckiem. Zwiększyła się ilość przedszkoli w mieście, zmienił się ich system organizacyjny, powstały oddziały przedszkolne na wsi przy szkołach podstawowych. Rozwój przedszkoli na terenie powiatu augustowskiego w okresie XX-lecia PRL przedstawiał się następująco ²⁷:

Tabele 11 i 12

W mieście	1945	1955	1965	Na wsi		
				1945	1955	1965
Liczba przedszkoli	1	3	4	—	2	4
Liczba oddziałów	2	7	9	—	2	4
Liczba dzieci	90	218	322	—	58	85
Wychowawczynie	3	11	21	—	2	4

²⁵ Archiwum Wydziału Oświaty.

²⁶ Formularze statystyczne K-O-2 z 1955, 1960 i 1965 r., akta kancelarii Wydziału Oświaty.

²⁷ Uchwały zaczerpnięte z archiwum Wydziału Oświaty.

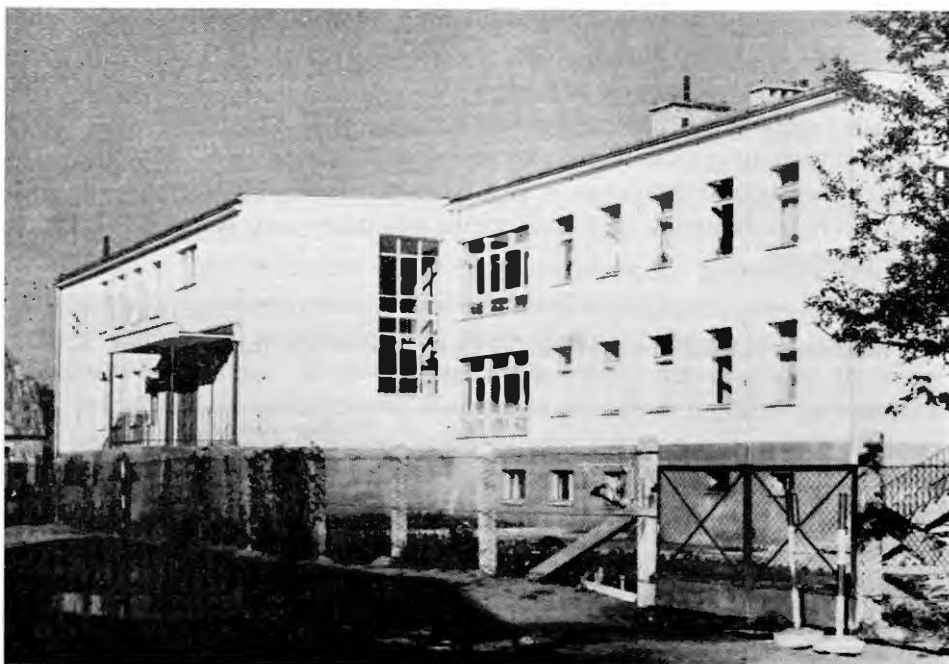
Przedszkola, zapewniając opiekę nad dziećmi w wieku od 3 do 6 lat, umożliwiają rodzicom wykonywanie pracy zawodowej. Dzięki polepszeniu się kwalifikacji kadry pedagogicznej i polepszającemu się stale zaopatrzeniu w sprzęt, pomoce naukowe i zabawki opieka nad dzieckiem staje się coraz lepsza pomimo trudnych warunków lokalowych, gdyż zajmowane lokale nie są przystosowane do wymagań przedszkoli. Warunki lokalowe zmieniają się na lepsze po wybudowaniu specjalnych budynków, przeznaczonych na potrzeby przedszkoli. W roku 1966 zostało oddane do użytku nowo wybudowane 4-oddziałowe przedszkole w Augustowie przy ul. Kilińskiego na 120 dzieci kosztem 2 591 525 złotych, a w następnych latach 1967/1968 rozpocznie się budowa 4-oddziałowego przedszkola w dzielnicy Limanowskiego. Polepszenie sytuacji lokalowej pozwoli na objęcie opieką fachową większej ilości dzieci matek pracujących oraz dzieci z rodzin wielodzietnych, którym sytuacja życiowa uniemożliwia zabezpieczenie dziecka właściwej opieki w domu.

O p i e k a n a d d z i e c k i e m. Przejawem wielkiej troski o los dzieci, które uczęszczają do szkoły, a nie mają dostatecznej opieki ze strony rodziców lub mają trudne warunki domowe, jest zapewnienie im świetlic. W Augustowie czynne są dwie świetlice. Świetlica Międzyszkolna z dożywianiem dla 100 dzieci i na Lipowcu-Tartaku — świetlica przykładowa dla 30 dzieci. W czasie pobytu dziecka w świetlicach personel pedagogiczny udziela dzieciom pomocy w odrabianiu lekcji, prowadzi zajęcia w kółkach zainteresowań, udostępnia oglądanie audycji telewizyjnych, słuchanie audycji radiowych, urządza wycieczki oraz gry i zabawy na wolnym powietrzu. Roczny koszt utrzymania Świetlicy Międzyszkolnej wynosi 182 000 zł, a przykładowej — 62 144 zł. Na dożywianie dzieci w szkołach Wydział Oświaty przeznacza rocznie kwotę 35 000 zł.

Inną formą opieki nad dzieckiem jest stała lub doraźna pomoc materialna. Stałej pomocy materialnej udziela się sierotom. Z pomocy doraźnej korzystają dzieci pochodzące z rodzin licznych i znajdujących się w trudnych warunkach materialnych. W roku 1965 doraźną pomocą objęto 480 dzieci, a w tym 5 sierot. Przeciętnie rocznie na pomoc doraźną przeznacza się kwotę 47 000 zł.

W okresie wakacji letnich Wydział Oświaty organizuje wczas w miesiącu dla 200 dzieci w wieku szkolnym i obozy wędrowne piesze, kajakowe i żeglarskie dla 115 dzieci. W roku 1965 koszt utrzymania wczasów w miesiącu wynosił 82 718 zł, a koszt obozów wędrownych — 54 792 zł.

W okresie nasilenia robót polnych w miesiącach letnich i jesiennych pewną pomoc dla kobiet na wsi stanowią dziecińce wiejskie, organizowane przez wydział oświaty, Towarzystwo Przyjaciół Dzieci i zakłady pracy. Z tej formy opieki nad dzieckiem korzysta każdego roku kilkaset dzieci. W roku 1965 czynnych było 16 dziecińców wiejskich. Przeciętny koszt utrzymania jednego dziecińca wynosił 6000 zł.



Ryc. 7. Augustów. Gmach nowego przedszkola przy ul. Kilińskiego.

Na terenie Augustowa od 1958 r. czynny jest sezonowy plac zabaw, finansowany przez Wydział Oświaty i Towarzystwo Przyjaciół Dzieci. Nadzór pedagogiczny na placu zabaw sprawują dwie wychowawczynie. Na utrzymanie placu zabaw Wydział Oświaty w roku 1965 przeznaczył 57 000 zł, a w roku 1966 — 61 000 zł. Towarzystwo Przyjaciół Dzieci ze swoich funduszy częściowo zakupuje sprzęt i pomoce naukowe.

5. Likwidacja analfabetyzmu

Bezpośrednio po wyzwoleniu władze oświatowe organizowały różne formy oświaty dorosłych. Z chwilą ukazania się ustawy o likwidacji analfabetyzmu, uchwalonej przez Sejm PRL w dniu 7 kwietnia 1949 r., przystąpiono do akcji likwidacji analfabetyzmu — ponurej spuścizny dawnych czasów i okupacji hitlerowskiej. Według ostatniego meldunku stan likwidacji analfabetyzmu w powiecie augustowskim²⁸ na dzień 1.XII.1951 r. przedstawiał się następująco:

- 1) Zarejestrowano we wszystkich rejestracjach analfabetów i półanalfabetów 3714

²⁸ Powiat w granicach z 1951 r.

- 2) a) zwolniono od obowiązku uczenia się z powodu przekroczonego wieku (ur. 1898 i starsi) 2 094
 b) zwolnionych z innych powodów 369
 c) absolwentów kursów i zespołów 1177
 d) objętych nauczaniem indywidualnym 74

Zlikwidowano analfabetyzm: w 1 mieście nie wydzielonym, w 8 gminach, w 175 gromadach, w 1 spółdzielni produkcyjnej, w 1 PGR i 12 zakładach pracy.

Tabela 13

Absolwenci nauczania początkowego na dzień 1.XII.1951 r. (od 7.IV.1949 r. do 30.XI.1951 r.)

Na kursach i zespołach	Nauczanie indywidualne	Razem	Mężczyzn	Kobiet	Według roku urodzenia			
					1937 1931	1930 1919	1918 1899	urodzeni w 1898 i starsi
934	243	1177	493	684	211	143	811	12

To wielkie osiągnięcie było rezultatem zbiorowej i ofiarnej pracy 176 nauczycieli. Została wyrównana społeczna krzywda i dano możliwość równego startu i życiowego awansu 1177 osobom, które najczęściej nie z własnej winy nie mogły korzystać z dobrodziejstw nauki. Otworzyły się przed nimi szerokie możliwości dalszej nauki oraz społecznego awansu.

Z dumą i w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku w dniu 5 kwietnia 1952 r. Powiatowa Komisja Społeczna wysłała telegram — meldunek na ręce pełnomocnika w Warszawie o zlikwidowaniu analfabetyzmu w powiecie augustowskim.

6. Oświata dorosłych oraz szkoły przysposobienia rolniczego

Po wyzwoleniu ziemi augustowskiej spod okupacji władze oświatowe przystąpiły do organizowania różnych form oświaty dorosłych. Obok likwidacji analfabetyzmu na terenie miasta w dniu 1.XI.1945 r. zorganizowano Publiczną Szkołę Powszechną dla dorosłych. Według stanu na dzień 31 stycznia 1946 r. w szkole tej uczyło się 95 uczniów²⁹. Z tego — w klasie IV — 27, w klasie V — 37, w klasie VI — 15 i w klasie VII — 16. Na terenie powiatu wg stanu na dzień 30.XI.1945 r. istniały 23 kursy ogólnokształcące na poziomie klas IV—VII szkoły powszechnej. Ogólna liczba słuchaczy na tych kursach wynosiła 535 osób³⁰.

²⁹ Sprawozdanie statystyczne z dnia 15 maja 1946 r.

³⁰ Archiwum Wydziału Oświaty.

W roku 1955 były dwie szkoły podstawowe dla pracujących. Jedna w Augustowie z liczbą 47 uczniów przy 3 oddziałach i druga w Rudawce przy trzech oddziałach z liczbą 54 uczniów³¹. Oprócz tego na terenie powiatu było 13 kursów ogólnokształcących (kl. V—VII) z liczbą 166 słuchaczy. Kursów języka rosyjskiego I i II stopnia w powiecie w tym roku było 10 przy 121 uczestnikach³². Z tego 3 kursy z liczbą 37 słuchaczy pracowały w mieście.

W drugim dziesięcioleciu oprócz zorganizowanego systemu dokształcania dorosłych w zakresie szkoły podstawowej rozwijano pozaszkolne formy oświaty dorosłych, zmierzające do pogłębienia i rozszerzenia wiedzy. Do tych form zalicza się: uniwersytety powszechne, uniwersytety dla rodziców, uniwersytety robotnicze, młodzieżowe uniwersytety powszechne, stałe punkty odczytowe, kursy problemowe, kursy o programie czytelnictwem itp. O poważnym rozwoju oświaty dorosłych w dwudziestolecie świadczy fakt, że istniejącą od 1945 r. Szkołę Podstawową dla Pracujących w Augustowie ukończyły 404 osoby, a w czasie ostatnich dziesięciu lat wykształcenie podstawowe na kursach ogólnokształcących na wsi zdobyło 1474 osoby³³.

Obecne potrzeby powiatu z zakresu oświaty dorosłych zaspokajają następujące placówki, których ilość w stosunku rocznym ulega bardzo małym wahaniom:

a) Szkoła Podstawowa dla Pracujących — 1, b) kursy ogólnokształcące — 10, c) uniwersytety powszechne — 5, d) kursy problemowe — 6, e) kursy jęz. rosyjskiego — 5.

Z usług tych placówek korzysta rocznie przeciętnie około 900 osób. Roczne wydatki z budżetu Prezydium PRN wynoszą 313 tys. zł.

Szkoły przysposobienia rolniczego. Rozwój szkół przysposobienia rolniczego rozpoczął się na terenie powiatu od 1957 r. Pierwsze szkoły tego typu zorganizowano we wsiach Kolnica, Tajno i Netta z ogólną liczbą 89 uczniów. Dotychczasowe umiejętności pracy na roli w gospodarstwach chłopskich były i są jeszcze w wielu wypadkach przekazywane tradycyjnym zwyczajem z ojca na syna. Nie ma mowy o postępie technicznym w uprawie roli i hodowli zwierząt. Młodzież po ukończeniu szkoły podstawowej nie ma dostatecznej wiedzy agro- i zootechnicznej ani nie umie stosować jej w praktyce przy użyciu nowoczesnych urządzeń technicznych. Rolę tę na wsi spełniają szkoły przysposobienia rolniczego. Ilość ich z każdym rokiem wzrasta. Na przykład w roku 1957 było ich 3 z liczbą 89 uczniów, w roku 1960 — cztery z liczbą 138 uczniów, a w roku 1965 — dziewięć z liczbą 275 uczniów. W ciągu dwóch lat uczniowie

³¹ Formularz statystyczny K-8-O Archiwum Wydziału Oświaty.

³² Formularz statystyczny K-O-34.

³³ Księga wydanych świadectw i dokumentacja z archiwum.

zdobywają wiedzę z zakresu rolnictwa oraz poszerzają swoją wiedzę z przedmiotów ogólnokształcących. Nauka w ciągu roku szkolnego dzieli się na zajęcia lekcyjne w szkole, które odbywają się w okresie jesienno-zimowym oraz na zajęcia praktyczne z zakresu uprawy roślin i hodowli zwierząt, prowadzona metodą konkursów. Praktykę odbywają uczniowie w gospodarstwach rodziców i w państwowych gospodarstwach rolnych. Roczne nakłady finansowe na SPR wynoszą przeciętnie 475 tys. zł. W latach 1957—1965 szkoły PR w powiecie ukończyło 395 absolwentów.

W pierwszych latach były to szkoły wieczorowe, rozpoczynające naukę od godz. 16—17. W ostatnich latach sytuacja ta uległa poprawie i w roku 1965 pięć szkół rozpoczynało zajęcia od godz. 8 rano, a cztery zaś od godz. 15. Od roku 1964 szkoły te organizowane są na zasadach zasadniczych szkół zawodowych z nauką od 1 września do 23 czerwca. W roku 1965 szkół tego typu na terenie Pojezierza Augustowskiego było pięć. Pozostałe do 1968 r. przejdą na 10-miesięczny okres nauczania z początkiem zajęć od 1 września, a zajęcia będą się odbywały w ciągu dnia.

7. Szkolnictwo średnie

Liceum Ogólnokształcące w Augustowie. W okresie międzywojennym (1918—1939) w Augustowie była tylko jedna szkoła średnia. Do roku 1935 było Państwowe Liceum Pedagogiczne, które uległo likwidacji, i w 1935 r. na jego miejsce zostało zorganizowane Państwowe Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcące, które dotrwało do wojny w 1939 r. W czasie wojny wszystkie akta tej szkoły zginęły.

Po wyzwoleniu Augustowa szkoła ta została reaktywowana i w kwietniu 1945 r. rozpoczęła naukę we własnym przedwojennym budynku przy ulicy Partyzantów. Zorganizowano klasy I, II, III i IV gimnazjum wg programu przedwojennego. W pierwszej klasie gimnazjum było 63 uczniów, w drugiej — 32 uczniów, w trzeciej — 26 uczniów, a w czwartej — 12 uczniów. Razem szkoła liczyła 133 uczniów. Warunki nauczania były bardzo trudne. Szkoła nie miała żadnego wyposażenia, gmach był zdewastowany, pozbawiony drzwi i okien. Wczesne otwarcie szkoły zawdzięczamy przede wszystkim niestrudzonej w swej pracy nauczycielce Helenie Mikołajewskiej, która wspólnie z pierwszymi uczniami zajęła się stworzeniem warunków umożliwiających rozpoczęcie zajęć. Pierwszym dyrektorem został Witold Wołosewicz, który kierował tą szkołą przed 1939 r., a następnie Franciszek Ludwiński. Pracę rozpoczęli także nauczyciele: Ludwik Jaworski, Aleksander Frąckiewicz, Larysa Kuźmicz, Franciszek Ludwiński, Lidia Pińskier, Kacper Rogowski, Edward Rzepecki, Maria Winiarczyk i Wanda Zdziennicka. Uczniowie rekrutowali się z Augustowa i powiatu. Byli to ci, którym wojna przerwała naukę. Mieli wiele zapału,

widzieli perspektywy życia, które przez całe lata okupacji wydawały się nieosiągalne. W 1947 r. dyrektorem został L. Jaworski.

W roku szkolnym 1945/46 po trudnych początkach powstało normalne gimnazjum i liceum z 8 klasami oraz z liczbą 225 uczniów i 16 nauczycieli. W roku 1946 szkołę opuścili pierwsi absolwenci. Świadectwo dojrzałości liceum ogólnokształcącego otrzymało 19 uczniów. W następnych latach szkoła nadal rozwijała się osiągając w 1950 r. liczbę 328 uczniów. Od dnia 1 września 1950 roku szkoła ta została zamknięta, ponieważ na jej miejsce otwarto Liceum Pedagogiczne w Augustowie. Od 1 września tegoż roku została otwarta Szkoła Podstawowa i Liceum Ogólnokształcące w Augustowie (powstały one z połączenia szkoły podstawowej Nr 1, 3 i klas licealnych) z siedzibą w budynku szkolnym przy ul. Zw. Zawodowych 35. Od dnia 1.IX.1965 r. znowu oddzielono klasy licealne od podstawowych i powołano Liceum Ogólnokształcące w Augustowie. Stan organizacyjny i osiągnięte wyniki obrazuje tabela:

Tabela 14

Rozwój szkoły w latach 1950—1966

Lata szkolne	Ilość oddziałów klas VIII-XI	Liczba uczniów na początku roku	Liczba uczniów na koniec roku	Liczba uczniów promowanych	Liczba absolwentów	Liczba pracowników	Liczba nauczycieli
1950/51	4	142	139	125	15	1	9
1951/52	5	164	159	136	25	1	9
1952/53	6	208	194	154	24	2	12
1953/54	7	217	193	156	19	2	13
1954/55	7	221	201	170	19	2	13
1955/56	7	248	239	166	27	2	13
1956/57	8	234	216	145	21	2	14
1957/58	8	217	202	145	25	2	14
1958/59	8	222	215	158	28	2	15
1959/60	8	230	214	164	22	2	15
1960/61	8	240	228	190	28	2	15
1961/62	8	267	258	226	46	4	15
1962/63	9	320	317	286	43	4	15
1963/64	10	376	374	325	45	4	15
1964/65	11	441	432	389	73	4	15
1965/66	14	549	532	481	74	4	18

Szkoła Zawodowa. Po II wojnie światowej w 1946 r. została zorganizowana pierwsza w dziejach powiatu augustowskiego szkoła zawodowa. Była to Wieczorowa Szkoła Zawodowa Doksztalająca. Szkoła ta nie była liczna, gdyż miała zaledwie trzydziestu kilku uczniów i prowadziła tylko zajęcia teoretyczne. Właściwy rozwój szkoły nastąpił z dniem 1.IX.

1947 r., kiedy to Kuratorium Okręgu Szkolnego postanowiło zorganizować szkołę zawodową z własnymi warsztatami. Od tego czasu szkoła przyjmuje nazwę Publicznej Średniej Szkoły Zawodowej. Zajęcia odbywały się w porze dziennej. Początki były bardzo trudne. Zapisało się 140 młodzieży, przeważnie przerośniętej, która miała ukończonych 4, 5 lub 6 oddziałów szkoły podstawowej. Szkoła ta nie miała własnego budynku, żadnego sprzętu, warsztatów ani też nauczycieli. Przydzielony przez władze powiatowe budynek wymagał kapitalnego remontu. Ponieważ w szkole byli uczniowie, którzy w czasie wojny pracowali już u stolarzy, murarzy itp., wspólnie z kierownictwem szkoły postanowiono wykonać remont własnymi siłami. Po dwóch miesiącach można było rozpocząć naukę we własnym budynku. Pomieszczenia na warsztaty Miejska Rada Narodowa przydzieliła w innych budynkach. W ten sposób szkoła zaczęła kształcić młodzież w następujących kierunkach: dziewczęta — krawiectwo; chłopcy — ślusarstwo i tokarstwo. Z dniem 1.IX. 1948 r. władze szkolne zezwoliły zorganizować jedną klasę Technikum Przemysłu Drzewnego I stopnia o kierunku skutniczym. Klasa ta po kilku latach została zlikwidowana, natomiast Publiczną Średnią Szkołą Zawodową przemianowano na Zasadniczą Szkołę Zawodową i istnieje ona do dzisiaj. W okresie 19 lat istnienia szkoły zmieniały się kierunki szkolenia. W roku 1952 zorganizowano stolarstwo meblowe. Po pewnym czasie pozostał tylko kierunek metalowy. Szkoła rozwijała się z każdym rokiem, a zwłaszcza od chwili zajęcia budynków pokoszarowych na szkołę, warsztaty i internat. W chwili obecnej szkoła kształci około 700 uczniów i ma następujące działy: metalowy o specjalnościach: tokarstwo, ślusarstwo i ślusarstwo maszyn rolniczych oraz odzieżowy i elektryczny. Obecnie szkoła ma doskonale wyposażone warsztaty i wykwalifikowaną kadrę pedagogiczną.

Dzięki dobrej organizacji szkoła w każdym roku wykonuje plany szkoleniowe w 100%, a plany produkcyjne z nadwyżką. Warsztaty szkolne między innymi specjalizują się w produkcji podnośników do budownictwa, które zdobyły rozgłos na terenie całej Polski. Szkoła wykształciła dotychczas około 2 tys. fachowców, którzy pracują na terenie całej Polski. Wielu absolwentów ukończyło technika i szkoły wyższe. Poza terenem powiatu i województwa białostockiego absolwenci zatrudniani byli w Elblągu, na Śląsku, w Warszawie, a ostatnio najwięcej w Stoczni Gdyńskiej. Przy szkole jest internat, w którym mieszka 230 wychowanków. Od trzech lat przy szkole działa filia Białostockiej Szkoły Budowlanej, w której kształcą się młodociani pracujący w zawodzie murarza. W ubiegłym roku szkolnym Augustowskie Przedsiębiorstwo Budowlane otrzymało 29 absolwentów — murarzy.

Zasadnicza szkoła Zawodowa jest na terenie powiatu augustowskiego dotychczas jedyną szkołą kształcąca fachowców. Powiat ten jest pod tym

względem upośledzony i należy koniecznie zorganizować tu średnią szkołę techniczną.

Liceum Pedagogiczne w Augustowie. W roku 1950 przeniesiono z Suwałk do Augustowa Liceum Pedagogiczne, które rozpoczęło naukę w gmachu byłego Liceum Ogólnokształcącego. Także część nauczycieli z L. O. podjęła pracę w nowej szkole, kierowanej przez Ludwika Jaworskiego. Wielu uczniów zdecydowało się na kształcenie w kierunku pedagogicznym. Wynikły liczne trudności organizacyjne. W gmachu mieściła się Szkoła Ćwiczeń. Brakło nauczycieli przedmiotów pedagogicznych, historii, języka polskiego. Sprzęt przywożony z Suwałk, instrumenty muzyczne i biblioteka czekały na pomieszczenia, na uprządkowanie i przygotowanie do zajęć. W czasie wakacji 1950 r. zostały wykonane najpilniejsze prace, umożliwiające rozpoczęcie zajęć w normalnym trybie. Już w pierwszych dniach nauki wytworzył się nastrój poważnej pracy, do której przyczyniały się liczne organizacje młodzieżowe i polityczne.

W 1953 r. Szkoła Ćwiczeń przeniosła się do gmachu, w którym po wojnie mieścił się szpital. Umożliwiło to stworzenie lepszych warunków nauki, zorganizowanie pierwszych pracowni. Liceum Pedagogiczne w ubiegłych latach osiągnęło szereg sukcesów w pracy kulturalno-społecznej. Między innymi stworzono tam teatr poezji, który od lat organizuje ogólnopolskie konkursy recytatorskie, a ich uczestnicy zdobywają zaszczytne miejsce nie tylko w Augustowie, lecz także w konkursach wojewódzkich i krajowych. Od kilku lat coraz większą popularnością cieszy się chór szkolny, kierowany przez nauczycielkę śpiewu Alicję Brzeską. Największym osiągnięciem szkoły w zakresie pracy kulturalnej stał się powołany do życia w 1963 r. Zespół Pieśni i Tańca XX-lecia Polski Ludowej. Jego występy na terenie Augustowa, Białegostoku i Opola wzbudziły powszechne uznanie, a niejednokrotnie słowa podziwu. Zespół ten nadal kontynuuje swoją działalność, ciągle wzbogacając i doskonaląc repertuar. Liceum Pedagogiczne w 1959 r. uzyskało nowy gmach i internat, co zapewniało doskonale warunki do nauki, pracy i kulturalnej rozrywki. W liceum wytworzył się określony i do dzisiaj istniejący system organizacji wycieczek, docierających do najciekawszych regionów kraju. Tradycyjne stały się krótkie wycieczki nad jeziora augustowskie. Dają one możliwość poznania najbliższych okolic, a dzięki przygotowanym imprezom harcerskim i sportowym są nie tylko atrakcyjną i taną formą wypoczynku, lecz spełniają również dużą rolę w wychowaniu społecznym.

Do roku 1966 miejscowe Liceum Pedagogiczne wykształciło 883 nauczycieli (w tym 354 z miasta i pow. Augustów), rekrutujących się głównie z rodzin chłopskich i robotniczych, często z miejscowości bardzo odległych od jakichkolwiek ośrodków kulturalnych. Prawie wszyscy pracują na

terenie naszego województwa i przyczyniają się — podobnie jak wychowankowie innych zakładów kształcenia nauczycieli — do szerzenia oświaty i kultury na wsi białostockiej. Szczególnie wyróżniają się wychowankowie Liceum czynnym zaangażowaniem się w pracach społecznych swego środowiska. Wielu z nich pogłębia wiedzę i zdobywa dodatkowe kwalifikacje pedagogiczne na zaocznych studiach wyższych.

*

Przedstawione tu osiągnięcia i częściowo niedostatki rozwoju oświaty w powiecie augustowskim odzwierciedlają w jakimś stopniu nie tylko przeciętny obraz Polski powiatowej na odcinku oświaty, ale są wypadkową ogólnych pozytywnych przemian i istniejących jeszcze braków w skali ogólnopolskiej. Osiągnięto w okresie dwudziestolecia w powiecie Augustów ważne wyniki w dziedzinie realizacji obowiązku szkolnego — nie ma dziś na terenie powiatu dzieci, które by nie uczęszczały do szkoły — szczególnie na wsi. Postęp ten nie jest jednak w pełni zadowalający z uwagi na to, że pewien procent dzieci nie dochodzi do VII klasy i opuszcza szkołę podstawową nie otrzymując świadectwa jej ukończenia. Na tym odcinku mamy jeszcze wiele do zrobienia, co jest zadaniem na lata najbliższe. Natomiast znacznymi sukcesami poszczycić się możemy na odcinku szkolnictwa średniego. Duży procent młodzieży chłopskiej i robotniczej kontynuuje naukę w szkołach średnich różnego typu w przeciwieństwie do okresu międzywojennego, gdzie tylko garstce młodzieży Augustowa była ona dostępna i to pochodzącej z warstw najzamożniejszych lub inteligencji pracującej. Ważne osiągnięcia możemy także odnotować w dziedzinie szkolnictwa zawodowego. Wprowadzie ilość szkół zawodowych na terenie powiatu jest niewystarczająca (licząc łącznie z liceum pedagogicznym), tym niemniej szkoła one kadry wysokokwalifikowane potrzebne dla mechanizacji zaplecza rolniczego powiatu, a także przyczyniają się do opanowania umiejętności technicznych przez młodzież pochodzącą z miasta na potrzeby miejscowego środowiska. Uzupełnieniem tych osiągnięć jest oświata dla dorosłych, zarówno na wsi w postaci szkół przysposobienia rolniczego, jak i różne formy dokształcania dorosłych w mieście, o których była mowa powyżej.

Przedstawiony tu obraz rozwoju oświaty na terenie powiatu augustowskiego w latach 1945—1965 odbiega w zasadniczy sposób od obrazu rozwoju oświaty w okresie międzywojennym. Dlatego też bez przesady można powiedzieć, że rozwój tej gałęzi świadomości społecznej i wiedzy jest naszą chlubą i osiągnięciem o nieprzemijającej wartości dla ogólnego rozwoju Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

РЕЗЮМЕ

В междувоенный период августовский повят принадлежал к экономически и культурно запущенным районам. Такое же положение было и в области просвещения. В 1920—1939 гг. на территории августовского повята было 64 начальные школы. Однако только 10 из них выполняло полную программу семиклассной школы. Остальные, училось же в них 71% молодежи, выполняли в течение семи лет расширенную программу в пределах I—IV классов. Молодежь, которая заканчивала такого рода школу, не могла поступить в среднюю школу. Во всем повяте в 1939 году работало всего 158 учителей.

В Народной Польше произошло быстрое развитие обучения. Несмотря на большие трудности, возникавшие из-за военных разрушений, народная власть, как и вся общественность отдали все силы делу повышения уровня просвещения в повяте.

Сейчас августовский повят, территориально на много меньше чем в 1929 году, имеет 77 школ, в том числе 51 восьмиклассную школу. Благодаря соответственному размещению школ, создано условия для обучения и закончения полной восьмиклассной школы для всей молодежи. В начальных школах работает 342 учителя, в том числе 172 преподавателя имеет высшее или полвысшее образование. Радикально улучшились материальные условия и помещения школ. В 1966 году 49 школ ведет обучение в собственных зданиях, в том 31 — это здания построенные в 1950—1966 гг., т.е. в период Народной Польши. Все школы получили современное оборудование и школьные пособия.

SUMMARY

In the between-war period the district of the town of Augustów belonged to the areas backward both economically and culturally. Similar was the situation in the field of education. In the period covering the years 1920—1939 there were 64 primary schools in the whole district of Augustów. Only 10 from among them, however, assured studies according to the full, seven-grade school programme. In the rest of them, where 71 per cent of local youth passed their studies, the seven-year education covered only a widened programme of the first four grades. The studies in that type of schools gave no right to continue them in secondary schools. In 1939 as little as 158 teachers were employed in the whole district.

A rapid development in the field of education has been started in the Polish People's Republic. Despite numerous difficulties which resulted from the war-time destructions the authorities of the Polish People's Republic as well as the whole population have done their utmost to improve the level of education in the district. From the territorial point of view the district of Augustów is considerably smaller nowadays if compared with that of 1929. There are there 77 schools, 51 of them being eight-grade schools. Due to a proper distribution of the schools conditions have been created to assure to the whole youth of the district a secondary school education covering the full, eight-grade programme. The general number of the teachers now employed in the local primary schools is that of 342, 172 from among them being the graduates from either superior or half-superior schools. As far as the local and material conditions of schools are concerned a radical improvement has been noted. In 1966, schools own already their own buildings, 31 of them being constructed in the period of 1950—1965, i.e. in the period of the Polish People's Republic. Modern equipment and scientific facilities have been assured to all of them.

MIECZYSLAW JANKE

SŁUŻBA ZDROWIA W LATACH 1945—1965 NA TERENIE POWIATU AUGUSTOWSKIEGO

Санитарная служба на территории августовского повята в 1945 — 1965 гг.

Health Service in the district of the town of Augustów in the period 1945—1965

Jak w innych dziedzinach życia społecznego i gospodarczego, tak i w organizacji służby zdrowia należało w roku 1945 rozpocząć wszystko od nowa. Skład pracowników służby zdrowia, którzy pozostali na terenie Augustowa po okupacji lub też przybyli na ten teren bezpośrednio po wyzwoleniu w 1945 r., przedstawiał się następująco: 4 lekarzy medycyny, 2 magistrów farmacji, 1 felczer, 7 położnych, 7 pielęgniarek i 2 dezynfektorów. Z tego na terenie miasta Augustowa pracowało: 3 lekarzy, 6 położnych (w społecznej służbie zdrowia pracowały 4 położne, dwie prowadziły tylko praktykę prywatną, jedna prowadziła praktykę na terenie Bargłowa), 1 felczer (praktykował prywatnie na terenie Bargłowa), 6 pielęgniarek pracowało w społecznej służbie zdrowia, jedna nie pracowała. Dezynfektorzy obaj pracowali w społecznej służbie — jeden w Bargłowie, drugi w Kolnicy. Jeden lekarz pracował jako lekarz rejonowy w Sztabinie. Farmaceuci prowadzili prywatne apteki.

Potrzeby społeczne wymagały, aby mimo tak skąpego personelu stworzyć możliwości leczenia szpitalnego. Dlatego też w marcu 1945 r. w niezmiernie trudnych warunkach lokalowych powstał szpital w Augustowie. Szpital zajmował budynek obecnego „Caritasu”, liczył 60 łóżek. Oprócz trudności lokalowych personel szpitalny rozpoczął pracę nie mając ani sprzętu medycznego, ani lekarstw, ani też środków opatrunkowych, brak było bielizny pościelowej. Napływ chorych i rannych żołnierzy był tak duży, iż w październiku 1945 r. postanowiono przystosować do potrzeb lecznictwa także budynek obecnej szkoły nr 4 w Augustowie i przenieść szpital. Zainstalowano tam 135 łóżek i uruchomiono następujące oddziały: chirurgiczny, położniczo-ginekologiczny, wewnętrzny i zakaźny. Szpital pracował bez wody, kanalizacji i elektryczności. W szpitalu pracowało 2 lekarzy oraz 4 osoby personelu średniego. Ci sami lekarze pracowali równocześnie w lecznictwie otwartym, przy czym należy podkreślić, że



Ryc. 1. Augustów. Nowoczesny Szpital Powiatowy w Augustowie.

taki stan trwał do 1950 r. W tymże roku kadra lekarska powiększyła się o dwóch lekarzy, zaś w dwa lata później zgłosiło się do pracy jeszcze trzech lekarzy. Ilość lekarzy była już dostateczna, aby zapewnić ludności jako taką pomoc medyczną. Niedostateczna jednak była ilość pielęgniarek, dlatego też pracownicy szpitala przystąpili do organizowania kursu dla młodszych pielęgniarek. Kurs taki zorganizowano w 1951 r. Ukończyło go 45 pielęgniarek, z czego 15 pozostało na terenie Augustowa, pozostałe odeszły do pracy w innych miejscowościach. W zajęтым budynku szkolnym szpital był stale przepełniony i nie mógł już pomieścić wszystkich chorych, dlatego też na wniosek pracowników służby zdrowia ludność miasta i powiatu opodatkowała się, aby stworzyć fundusz budowy szpitala. W 1948 r. zapadła decyzja budowy nowego budynku i zostały przydzielone fundusze. Budowa trwała od 1948 do 1954 r. Wybudowano jednocześnie pomieszczenia dla Przychodni Obwodowej i Powiatowej Stacji Pogotowia Ratunkowego.

W nowo zbudowanym budynku szpitala w Augustowie, mieszczącym 230 łóżek, znalazły pomieszczenia oddziały: położniczo-ginekologiczny, chirurgiczny, chorób wewnętrznych, dziecięcy oraz zakaźny. Otwarto gabinety radiologiczny, fizykoterapii, elektrokardiograficzny, podstawowej przemiany materii, laboratorium analityczne oraz punkt krwiodaw-

stwa. W roku 1956 przybyli do pracy dalsi lekarze oraz personel średni. Obecnie w szpitalu w Augustowie pracuje 21 lekarzy, 46 pielęgniarek, 7 położnych, 3 laborantki analityczne, 1 laborantka fizykoterapii i 1 laborantka rentgenowska. Takie są drogi powstania na terenie Augustowa lecznictwa zamkniętego.

Jednocześnie z rozwojem lecznictwa zamkniętego rozwijało się też lecznictwo otwarte. Ośrodek zdrowia w Augustowie powstał już w 1945 r. Pracowało w nim 3 lekarzy oraz 3 pielęgniarki. W 1950 r. przystąpiły do pracy jeszcze dwie pielęgniarki po 6-miesięcznym kursie. Równoległe z ośrodkiem zdrowia czynne było ambulatorium ubezpieczalni społecznej, gdzie pracował 1 lekarz oraz 2 pielęgniarki. Ambulatorium udziela pomocy przede wszystkim pacjentom ubezpieczonym.

Opieka zdrowotna nad ludnością wiejską przedstawiała się znacznie gorzej. Brak było personelu oraz placówek służby zdrowia. Brak było także odpowiednich budynków, które byłoby można do tego celu adaptować. Pierwszy ośrodek zdrowia powstał w Sztabinie już w roku 1945. Do roku 1947 pracował tam lekarz. W latach 1947—1952 pracowała stale pielęgniarka, lekarz zaś dojeżdżał z Augustowa. Przez następne lata do roku 1957 stale pracował tam także felczer. Od roku 1957 Sztabin ma stałą opiekę lekarską oraz pielęgniarską. W roku 1956 zorganizowano też w Sztabinie izbę porodową, obsadzoną przez położną. Izba udzielała pomocy



Ryc. 2. Bargłów, pow. Augustów. Wiejski ośrodek zdrowia.

rodzącym z terenu Sztabina, Jamin, Krasnegoboru oraz z miejscowości powiatu dąbrowskiego, położonych niedaleko osady Sztabin.

Jako następne powstały w 1953 r. punkty zdrowia obsadzone przez felczerów: w Mikaszówce (później przeniesiony do miejscowości Gruszki), w Kolnicy i w Krasnymborze. W 1954 r. powstał Ośrodek zdrowia w Bargłowie i w 1955 r. punkty zdrowia w Janówce i Dreństwie, w 1956 r. — w Nowince i Jaminach, w 1957 r. — w Gorzycy, w 1960 r. — w Rutkach Nowych. Powstały też punkty położnicze na terenie wsi, gdzie pracują położne. Sprawują one opiekę profilaktyczną nad ciężarnymi, udzielają pomocy przy porodach w domu rodzącej i opiekują się noworodkami. Tak się organizowała sieć placówek służby zdrowia na terenie powiatu augustowskiego.

W warunkach powojennych, kiedy nie było dostatecznej sieci komunikacyjnej, samo organizowanie placówek leczniczych nie wystarczało. Należało też pomyśleć o zorganizowaniu pomocy doraźnej oraz zabezpieczyć możliwość transportu ciężko chorych z odległych wsi do szpitala powiatowego w Augustowie. Dlatego dzięki staraniom pracowników służby zdrowia przy wydatnej pomocy ówczesnego Starostwa powstała Stacja Pogotowia Ratunkowego, która znalazła pomieszczenie w budynku prywatnym obecnego Sądu Powiatowego przy pl. Janka Krasickiego. Później przeniesiono ją do obecnej Przychodni Rejonowej. Początkowo Stacja dysponowała 1 karetką typu „DODGE” zatrudniała 3 kierowców, 4 sanitariuszy, dyżury pełnili 3 pracujący wówczas lekarze, jeden felczer oraz położne. Taki osobowy stan Pogotowia Ratunkowego trwał do 1954 r., tj. do chwili wybudowania i uruchomienia miejscowego szpitala. Po jego wybudowaniu Pogotowie Ratunkowe przenosi się do swego obecnego pomieszczenia.

Profilaktyką przeciwwzakaźną i likwidacją ognisk chorób zakaźnych od 1945 r. zajmował się tak zwany lekarz powiatowy, który miał biuro w budynku Przychodni Rejonowej. Od 1950 r. obsada biura zwiększyła się o jednego pracownika administracyjnego oraz trzech kontrolerów sanitarnych. W ten sposób powstała Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna, której działalność jest w chwili obecnej w pełnym rozwoju.

Tak w dużym skrócie przedstawiał się rozwój placówek służby zdrowia. Obecnego stanu osobowego i wyposażeniowego placówek służby zdrowia nie można porównać ze stanem z roku 1945, gdy rozpoczynaliśmy od niczego. Obecnie przedstawia się on następująco: Szpital Powiatowy w Augustowie, Przychodnia Obwodowa, cztery przychodnie rejonowe, Poradnia Dziecięca, 2 ambulatoria przyzakładowe, 5 ośrodków zdrowia, 5 punktów zdrowia, Izba Porodowa, Spółdzielnia Zdrowia, Żłobek Dzielnicowy, 8 punktów położniczych. W Przychodni Obwodowej czynne są dwie poradnie specjalności podstawowych oraz 8 poradni wąskich specjalności. Ponadto w mieście czynne są 2 gabinety stomatologiczne dla dorosłych, 2 gabinety dla dzieci i młodzieży oraz 2 gabinety przy zakładach pracy.

Na terenie miasta pracuje 27 lekarzy medycyny, w tym specjalistów II stopnia — 7 i specjalistów I stopnia — 12. Na terenie wiejskim pracuje 5 lekarzy medycyny i 1 lekarz dentysta. Pielęgniarek w mieście — 77, na wsi — 5, felczerów — 5, położnych — 19, laborantów — 8, personelu pomocniczego — 82. Ludności powiatu udziela się około 77 tys. porad rocznie, liczba badań rentgenologicznych oraz laboratoryjnych wynosi 41 810. Ilość zabiegów w lecznictwie otwartym — 11 tys. rocznie. Z pomocy szpitala korzysta rocznie 4 600 osób, w tym 790 dzieci.

Doraźną pomoc lekarską dla ludności całego powiatu zapewnia Stacja Pogotowia Ratunkowego, mieszcząca się w budynku specjalnie na ten cel wybudowanym. Stacja Pogotowia dysponuje 6 karetkami, zatrudnia 4 dyspozytorki, 6 kierowców oraz 6 sanitariuszy. Do wezwań wyjeżdżają tylko lekarze. W ciągu dnia pełni dyżur zespół wyjazdowy oraz zespół transportowy, w nocy — tylko zespół wyjazdowy. Ponadto udziela się pomocy chorym zgłaszającym się do Stacji. Ilość porad ambulatoryjnych rocznie wynosi około 2 tysięcy. Notuje się około 3 tysięcy wyjazdów w teren oraz 640 przewozów chorych na zlecenia lekarzy.

Opiekę profilaktyczną nad całym terenem powiatu sprawuje Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Augustowie, zatrudniająca 10 pracowników. Do obowiązków Stacji należy nadzór nad szczepieniami ochronnymi, zwalczaniem chorób zakaźnych, nadzór nad placówkami zbiorowego żywienia i handlowymi, nadzór nad zakładami komunalnymi, bezpieczeństwem i higieną pracy oraz opieka nad szkołami.

Ludność powiatu zaopatruje się w leki w dwóch aptekach społecznych, w Augustowie i Sztabinie, oraz w punkcie aptecznym I-typu w Augustowie. Ponadto istnieją punkty apteczne w placówkach służby zdrowia w terenie. Punkty takie są zaopatrzone w leki podstawowe. W aptekach naszego powiatu pracuje 7 magistrów farmacji, 2 techników farmaceutycznych i 9 osób personelu pomocniczego. Ponadto szpital ma oddzielną aptekę, w której pracuje 2 magistrów farmacji.

Na terenie miasta przewiduje się budowę pawilonu przeciwgruźliczego na 90 łóżek w latach 1967—1968. Budowę żłobka dzielnicowego na 80 miejsc planuje się na lata 1970/71. W terenie zaplanowano budowę ośrodków zdrowia w Nowince, Rutkach Nowych i Płaskiej. Zaplanowany jest dalszy wzrost zatrudnienia pracowników fachowych służby zdrowia, aby w roku 1970 osiągnąć stan przewidziany normami opracowanymi przez Ministerstwo Zdrowia.

Oceniając pracę służby zdrowia na terenie tutejszego powiatu w okresie minionego dwudziestolecia należy stwierdzić, że od pierwszych chwil odzyskania niepodległości służyła ona całą swoją wiedzą i doświadczeniem zamieszkałej ludności. Pracownicy tej służby — lekarze, pielęgniarki, personel pomocniczy — to w ogromnej większości ludzie całkowicie

oddani swemu szczytnemu powołaniu, jakim jest troska o zdrowe i silne społeczeństwo, którzy włączyli się czynnie w wielki trud budowy nowych stosunków społecznych i gospodarczych Polski Ludowej.

РЕЗЮМЕ

После окончания военных действий на территории повята Августов было только 4 врача и 2 фармацевта, а также небольшой санитарно-подсобный персонал. Не было также больницы для длительного лечения, а также никаких других пунктов ухаживания за здоровьем в виде медицинских амбулаторий, медицинской скорой помощи и других организаций целью которых является ухаживание за здоровьем. Все эти организации были уничтожены гитлеровским оккупантом.

Уже в 1945 году основано первый госпиталь сначала для 60 больных, который позже преобразовано, путем приспособления с этой целью школьного здания, на госпиталь для 135 больных. В 1948—1954 гг. в г. Августове строится современный новый госпиталь на 230 мест с полным оборудованием, в котором начинают работать кадры врачей, получивших образование уже после войны. В настоящий момент работает в нем 21 врач и большой штат вспомогательных кадров.

Одновременно с развитием госпитального лечения на территории г. Августово создается открытое лечение (внегоспитальное). Призваны в жизнь поликлиники, амбулатории, родильные дома, а также медицинские пункты в деревнях. Создано также скорую медицинскую помощь в виде „скорой помощи”, в распоряжении которой находится 6 санитарных машин для транспорта больных. Призвано также в жизнь эпидемиологическую станцию, которая выполняет санитарный надзор над предприятиями общественного питания, предприятиями занимающимися торговлей продовольствием, а также рабочими предприятиями. Ее задачей является проведение предохранительных прививок и преодоление разного вида заразных болезней.

SUMMARY

After the end of the war, there were only four physicians, two chemists and a small sanitary-assistant personnel in the whole District of Augustów. There was no hospital for prolonged treatment, nor other types of health centres as out-patient clinics, the firstaid station nor other health stations aiming at taking care of health of the local people. All such institutions were destroyed by Nazi invaders.

The first hospital, at the beginning for 60 beds was organised as early as in 1945, being later enlarged up till 135 beds in the former school building adapted for that purpose. In 1948—54 a new, modern hospital for 230 beds was built in Augustów. It was fully equipped and a team of doctors graduated after the war started to work in it. At present there are 21 doctors working in the hospital as well as a large assistant personnel.

Together with the development of hospital treatment the out-hospital health

service has been organized in the town of Augustów. Health centres, out-patient clinics, delivery rooms and health stations in the countryside have been organized. A First-Aid Station was also organized having to its disposal 6 ambulances, assuring transportation of ill people. Apart from the above-mentioned centres the Epidemiologic Station was set up, which supervises from sanitary point of view the canteens and restaurants, trade with alimentary goods, work establishments being also entrusted with preventive vaccination campaigns and struggle with contagious diseases under all forms.

TURYSTYKA NA POJEZIERZU AUGUSTOWSKIM

Туризм в Августовском Приозерье

Tourist movement in the Augustów Great Lakes Region

Warunki naturalne Pojezierza Augustowskiego, charakterystyczne dla północnych regionów rekreacyjnych kraju, tworzą zespół elementów, które wpływają na atrakcyjność tego terenu dla ruchu turystycznego. Składają się na nie dobre położenie geograficzne, sprzyjające odpoczynkowi warunki klimatyczne i urozmaicony krajobraz. W krajobrazie tym odbija się bogactwo i piękno przyrody. Ważnymi walorami wypoczynkowymi Augustowszczyzny są lasy, wzgórza morenowe i jeziora położone w malowniczym terenie o bogatej rzeźbie polodowcowej wśród lasów Puszczy Augustowskiej, a łatwość kontaktu z wodą i lasem budzi zainteresowanie turystów.

Drugim elementem przyciągającym na nasze tereny, z każdym rokiem większy napływ turystów, są korzystne pod względem zdrowotnym warunki klimatyczne tej części pojezierza. Są one lepsze od warunków klimatycznych krainy Wielkich Jezior oraz jezior mazurskich. Wprawdzie wilgotność jest zbliżona, jednakże zaletą Pojezierza Augustowskiego są olbrzymie obszary lasów sosnowych, rosnących na sandrze. Gruba warstwa łatwo przepuszczalnych piasków wyklucza tam zabagnienie w sąsiedztwie jezior. Wywiera to dodatni wpływ na warunki zdrowotne tego terenu. Gęsto rozrzucone na terenie powiatu augustowskiego jeziora i Puszcza Augustowska dają corocznie niezapomniane wrażenie dziesiątkom tysięcy ludzi, którzy szukają tu wytchnienia. Jeziora Augustowskie, połączone są ze sobą kanałami i rzekami, geograficznie stanowią przedłużenie na wschód jezior mazurskich. Ukryte wśród gęstych borów Puszczy Augustowskiej, włączone do Kanału Augustowskiego, krajobrazowo należą do najpiękniejszych terenów wycieczkowych Polski północnej i środkowej. Krajobraz lasów i jezior jest tu bardziej naturalny, gdyż jeszcze dotychczas w wielu miejscach zachował swój dziki pierwotny wygląd.

Lasy Puszczy Augustowskiej, ciągnące się na przestrzeni od jeziora Wigry aż po Biebrzę, stanowią nadal jeden z najpiękniejszych po Puszczy



Ryc. 1. Augustów. Jezioro Białe — obszar uprawiania sportu „pod żaglami”.

Białowieskiej kompleksów leśnych w naszym kraju. Dominują tu drzewostany sosnowe i świerkowe, odnowione w większości rękami człowieka. Pozostały jednakże w miejscach trudno dostępnych tzw. relikty pierwotnej puszczy, które stanowią dziś unikaty już nie tylko w skali krajowej, ale i europejskiej. Są to chociażby takie uroczyska i rezerваты, jak uroczysko „Starożyn” koło Mikaszówki, uroczysko „Kozi Rynek” w Nadleśnictwie Balinka i inne.

Piękno Puszczy Augustowskiej wzbogacają liczne jeziora, występujące tu grupami i pojedynczo. Niektóre z nich połączone są strugami wodnymi i tworzą szlaki kajakowe. Inne, ukryte wśród lasów, stanowią cel wycieczek pieszych, bazę dla sportów wodnych i wypoczynku. Najciekawsze części puszczy są trudno dostępne. Tu zachowały się liczne gatunki roślin puszczańskich i siedliska dzikich zwierząt.

Podstawowe walory turystyczne Pojezierza Augustowskiego: krajobraz, zalety klimatu, łatwość kontaktu z wodą i lasem, dostępność komunikacyjna oraz niski stopień urbanizacji mają duży wpływ na atrakcyjność tego terenu i są czynnikiem, który stwarza duże szanse dla rozwoju turystyki. Jednak nie sama tylko przyroda decyduje o wartości turystycznej tego terenu. Równie ważna jest dostępność komunikacyjna oraz zagospodarowanie, odpowiadające aktualnym potrzebom turystyki.

Miasto Augustów jest węzłem drogowym, przez który przebiega kilka centralnych arterii komunikacyjnych. Systematyczna konserwacja, ulep-

szenie i budowa nowych nawierzchni i głównych dróg dojazdowych stwarzają coraz to dogodniejsze połączenia z sąsiednimi powiatami, a również i miastami — Białymstokiem, Warszawą i Olsztynem.

Układ jezior augustowskich ma naturalne warunki do komunikacji wodnej. Wykorzystała je między innymi żegluga, która uruchomiła stałe linie komunikacyjno-wodne łącznej długości 42 km wzdłuż jezior Necko, Białego, Studzienicznego i Mikaszewa. Na najbardziej uczęszczanej trasie, tj. od centrum miasta do dworca kolejowego, wzdłuż której rozmieszczone są prawie wszystkie punkty usługowe o znaczeniu turystycznym, oraz do jezior Necko i Białe kursują autobusy komunikacji miejskiej.

Piękno ziemi augustowskiej już w XIX w. przyciągało swoim urokiem krajoznawców i miłośników przyrody. Wówczas to urokiem regionu augustowskiego zachwycił się A. Połujański. Przemierzył on pieszo i w łodzi okolice między Czarną Hańczą i Biebrzą. Bogate wrażenia opisał w książce wydanej w 1859 r. pt. „Wędrowki po guberni augustowsko-suwalskiej w celach naukowych odbyte”. Dalszy rys historyczny pochodzi z początku XX w., kiedy to Polskie Towarzystwo Krajoznawcze zaczęło zachęcać do zwiedzania ziemi augustowsko-suwalskiej. Ostatecznie Pojezierze Augustowsko-Suwalskie, wabiące ku sobie urodą jezior i lasów, spopularyzował w okresie międzywojennym Związek Nauczycielstwa Polskiego i ściśle z nim współpracująca ówczesna Rada Miejska.

Rada Miejska w Augustowie wydała pierwsze widokówki obrazują-



Ryc. 2. Augustów. Dom Turystyczny PTTK nad Jez. Necko.

ce piękno Augustowszczyzny. W 1929 r. Augustów odwiedziło 250 osób, w tym spora ilość z zagranicy, zorganizowano także 4 obozy młodzieżowe.

Z każdym rokiem systematycznie wzrastała ilość kajaków i łodzi. Coraz liczniej turyści zapełniali bezludne dotychczas szlaki wodne. W 1937 r. wybudowano nad Jeziorem Białym „Oficerski Yacht-Club”, a w 1938 r. — nad Jeziorem Necko jeden z najbardziej udanych obiektów turystycznych, Dom Turystyczny PTTK. Po wybudowaniu tych dwóch pierwszych obiektów, gdzie można było znaleźć nocleg i wyżywienie, zwiększała się liczba letników i rosła popularność Augustowa. O szybkim postępie najlepiej świadczą liczby: w roku 1938 Augustowszczyznę odwiedziło już 6000 turystów. Niestety, rozwój ten przekreśliła wojna. Został zniszczony Dom PTTK i spalony „Yacht-Club”.

Po wojnie organizacja turystyki przechodziła wiele zmian, które były odbiciem procesów organizacyjno-gospodarczych w całym kraju. Rozwój turystyki na Pojezierzu Augustowskim w ostatnim XX-leciu można podzielić na dwa okresy:

- I — lata 1945—1955,
- II — lata 1955—1965.

Okres pierwszy był szukaniem form organizacyjnych i rozpoczęciem organizowania działalności turystycznej, toteż ruch turystyczny był niewielki. W 1946 r. Augustów odwiedziło tylko około 1000 osób. Odwie-



Ryc. 3. Augustów. Przystań Żeglugi na Kanale Augustowskim.



Ryc. 4. Augustów. Widok na Jezioro Białe.



Ryc. 5. Augustów. Widok na Jezioro Necko.

dzający byli to przeważnie ludzie delegowani w sprawach służbowych oraz niewielkie grupy wycieczek szkolnych. Już w następnych latach ponownie rozwinęło się Polskie Towarzystwo Krajoznawcze. Brakowało w tym okresie sprzętu turystycznego i nie było miejsc noclegowych, co wpływało hamująco na zwiększenie ruchu turystycznego na tym terenie. W historii ruchu turystyki na Pojezierzu Augustowskim okres ten nie może się wykazać większymi osiągnięciami. W ciągu tych lat organizacja turystyki ogranicza się do administracji i społecznych form działania. Jak z powyższego wynika, w okresie pierwszych dziesięciu lat powojennych Augustów nie odgrywał wielkiej roli w ruchu turystyczno-wypoczynkowym. Pojezierze Suwalsko-Augustowskie, uznane przed wojną za jedno z najbardziej atrakcyjnych terenów, poszło w zapomnienie, przyćmione nowym, nie znanym i bardziej przystępnym w tym okresie dla turystów polskich Pojezierzem Mazurskim. W ciągu ostatnich lat nastąpiło ponowne „odkrycie” piękna jezior augustowskich i ruch turystyczno-wypoczynkowy zwiększył się tu gwałtownie, stwarzając bardzo poważne trudności w odpowiednim zagospodarowaniu terenu na przyjęcie napływającej fali turystów i wczasowiczów. O tym, jak się szybko zwiększył na terenie Pojezierza Augustowskiego w latach 1955—1965 ruch turystyczny, mający i nadal silne tendencje zwykłe, świadczą dane podane na str. 776.

Dane w tabeli nie uwzględniają liczby szukających wypoczynku świątecznego ludzi pracy z obszaru przede wszystkim woj. białostockiego.

Należy podkreślić, że w sezonie 1965 r. Augustów odwiedzili turyści z 19 krajów, w związku z czym zjawisko narastającego ruchu turystycznego bardzo poważnie wpłynęło nie tylko na popularyzację regionu poza granicami kraju, lecz również na pewne ożywienie i rozwój gospodarczo-ekonomiczny pojezierza. Stąd wniosek, że rejon nasz ma konkretne perspektywy, aby stać się w najbliższym czasie poważnym ośrodkiem ruchu turystycznego nie tylko dla szerokich rzesz turystów krajowych, lecz i zagranicznych.

Rok	Liczba uczestników
1955	12 000
1956	15 000
1957	21 000
1958	30 000
1959	34 000
1960	50 000
1961	53 000
1962	70 000
1963	88 000
1964	90 000
1965	100 000

Rozwojem ruchu turystycznego na terenie powiatu kieruje Powiatowy Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki. Organizacją wypoczynku na terenie Pojezierza Augustowskiego zajmują się natomiast związki zawodowe i zakłady pracy — ośrodkami wczasowymi, Fundusz Wczasów Pracowniczych — wczasami kajakowymi organizowanymi wspólnie z PTTK, organizacje młodzieżowe i Ministerstwo Oświaty — zgrupowaniami, obozami, koloniami. Organizatorami ruchu turystyczno-krajoznawczego są: PTTK, które prowadzi swoje Biuro Obsługi Ruchu Turystycznego, dysponujące własnymi przewodnikami, oraz szkolne koła krajoznawcze. Największy udział w rozbudowie ruchu turystycznego ma młodzież szkolna. Zlikwidowane szkolne koła turystyczne i odrodzone pod postacią szkolnych kół krajoznawczych skupiają w swych szeregach około 500 członków. Szkolne wycieczki krajoznawcze (bez kolonii) zgromadziły na szlakach w 1965 r. ponad 30 tysięcy uczestników. Obok tych organizacji ściśle turystycznych popularyzacją wędrówek i piękna Pojezierza Augustowskiego zajęły się także organizacje młodzieżowe: Związek Młodzieży Wiejskiej i Związek Harcerstwa Polskiego oraz Ludowe Zespoły Sportowe. Sekcje turystyczne Ludowych Zespołów Sportowych grupują już około 1000 członków. W 1965 r. w imprezach o charakterze turystycznym wzięło udział około 5000 członków LZS.

Ruch turystyczny na Pojezierzu Augustowskim występuje w 3 zasad-

niczych formach: turystyka pobytowa, wycieczkowa i ruch weekendowy. W grupie turystyki pobytowej czołowe miejsce zajmują wszelkiego rodzaju wczasy wypoczynkowe. Pobyty wczasowe, które stanowią formę wypoczynku uczącej się młodzieży oraz ludzi pracy w ramach urlopów trwających od 2 do 4 tygodni, zlokalizowane są na terenie powiatu w ośrodkach wczasowych, zorganizowanych przez związki zawodowe i zakłady pracy (w 1965 r. było 30 ośrodków wczasowo-letniskowych). Do turystyki pobytowej należy również zaliczyć cały szkolny ruch kolonijny oraz obozy harcerskie i studenckie. Charakterystyczną cechą tej formy turystyki, w odróżnieniu od innych występujących na terenie Augustowa, jest jej grupowy charakter. Najbardziej masową formą są zgrupowania i obozy młodzieży szkolnej, w których w 1965 r. wzięło udział około 5 tysięcy osób.

Ostatnią do omówienia pozostaje forma turystyki wakacyjnej, to jest indywidualny ruch letniskowy. Pod względem organizacyjnym występuje on w dwóch postaciach: albo uzyskuje kwatery prywatne, zarejestrowane w Biurze Obsługi Ruchu Turystycznego PTTK, albo z pominięciem wszystkich form organizacyjnych korzysta z całkiem prywatnej transakcji wynajmu kwater lub miejsc noclegowych. Ruch ten jest masowy i statystycznie trudny do ujęcia.

W grupie turystyki wycieczkowej należy wymienić wszelkiego rodzaju kilkudniowe wycieczki krajoznawcze i obozy wędrownie. Wyodrębnioną podgrupą turystyki wycieczkowej jest turystyka kwalifikowana. Zorganizowaną, grupową formą uprawiania turystyki kwalifikowanej były więc wszelkiego rodzaju rajdy kolarskie, motorowe i spływy. Organizatorami tych pożytecznych imprez, popularyzujących walory Pojezierza Augustowskiego są najczęściej PTTK i szkoły. Masowa akcja tych imprez najbardziej rozwinęła się w latach 1954—1965. Wówczas odbyły się:

- Ogólnopolski Zlot Turystyczny, zorganizowany przez PTTK w 1956 r.
- Ogólnopolski Zlot Młodzieży Szkolnej, zorganizowany przez Ministerstwo Oświaty w 1959 r.
- Ogólnopolski Jesienny Rajd Żeglarski po jeziorach augustowskich zorganizowany w 1963 r.

Wypoczynkiem świątecznym nazywamy skrótowo tę najbardziej popularną formę ruchu turystycznego, która polega na niedzielnym lub świątecznym jednodniowym wypoczynku w otoczeniu atrakcyjnej przyrody. Ta forma z każdym rokiem systematycznie się rozwija. Potwierdzeniem dynamicznego rozwoju tej formy turystyki jest fakt, że w roku 1965 korzystało z niej około 60 000 osób. Uczestnikami wypoczynku świątecznego na naszym terenie są przede wszystkim białostockie zakłady pracy. Wypoczynek świąteczny koncentruje się corocznie w kilku punktach, zlokalizowanych nad jeziorami w obrębie miasta Augustowa.



Ryc. 6. Augustów. „Stara Poczta” — siedziba Ośrodka Sportu, Turystyki i Wypoczynku, a także hotelu turystycznego.

Jak z tego wynika, w latach 1955—1965 prawie dziesięciokrotnie zwiększył się ruch turystyczny na Pojezierzu Augustowskim. Jeżeli uwzględnimy, że w ostatnich latach obserwuje się znaczny wzrost turystyki motorowej, dynamizm rozwoju określić należy jako jeszcze większy. To tempo przy niekorzystnych zjawiskach zagospodarowania turystycznego oraz wielkiej jego sezonowości, bo około 70% całego ruchu przypada na miesiące lipiec i sierpień, stawia organizatorów turystyki w Augustowie przed poważnym zadaniem, ażeby nawet przy masowości zapewnić uczestnikom maksimum korzyści zdrowotnych, wypoczynkowych i kulturalnych.

Warunki klimatyczne Pojezierza Augustowskiego decydują o tym, że nie da się wyeliminować sezonowości ruchu turystycznego. Można ją jednak w pewnej mierze złagodzić. Sezon letni można starać się rozciągnąć na wrzesień i czerwiec, a nawet przy korzystniejszych warunkach atmosferycznych — na maj i październik. Pozornie mogłoby się wydawać, że warunki klimatyczne Pojezierza Augustowskiego stwarzają możliwość rozwoju turystyki we wszystkich omówionych formach tylko w sezonie letnim. Jednak tak nie jest, ponieważ w ostatnich latach daje się zaobserwować wykorzystywanie obiektów turystycznych także w okresie zimowym. Przykładem tego może być Wojskowy Dom Wczasowy, który ma

w swej działalności tylko jeden miesiąc przerwy w ciągu roku, natomiast Dom Turystyczny PTTK i Powiatowy Ośrodek Sportu Turystyki i Wypoczynku „Stara Poczta” oraz „Dom Nauczyciela” czynne są przez cały rok. Obiekty te wykorzystuje się w okresie zimowym na organizowanie kursów, konferencji i zjazdów oraz kilkudniowych wypoczynków dla uczestników z całego kraju. W omawianym okresie ośrodki te organizują poza tym kuligi i stanowią bazę dla myśliwych z kraju i z zagranicy.

W okresie zarówno letnim, jak i zimowym organizowane są ogólnopolskie imprezy sportowe. Do tradycyjnych już imprez sportowych organizowanych na terenie Augustowa należą: ogólnopolskie zawody w jeździe szybkiej na lodzie, międzywojewódzkie zawody w narciarstwie nizinnym, a w okresie letnim — ogólnopolskie zawody w narciarstwie wodnym. Trudno pominąć organizowane wczesną wiosną, latem i jesienią zawody żeglarskie. To niewątpliwie poważnie przyczynia się do popularyzacji piękna Pojezierza Augustowskiego, a co najważniejsze — do zwiększenia napływu wycieczek i indywidualnych turystów w różnych porach roku. Pod względem koncentracji ruchu turystycznego można wyodrębnić na terenie powiatu augustowskiego trzy grupy miejscowości. Do pierwszej, czołowej grupy można zaliczyć Augustów i najbliższe okolice. Do drugiej grupy — Przewięź, Wojciech, Studzieniczne i Swobodę. Do trzeciej nato-



Ryc. 7. Augustów. Ośrodek Lecznico-Wypoczynkowy w Augustowie.

miast — pozostałe miejscowości turystyczno-lotniskowe na szlaku wodnym. Bardzo ważnym elementem organizacji ruchu wycieczkowego, zarówno krajowego, jak i zagranicznego i jego należytej obsługi jest sprawa przewodnictwa turystycznego. Zagadnieniami tymi zajmuje się oddział PTTK. Ma on zarejestrowanych aktualnie 10 przewodników z uprawnieniami państwowymi, którzy w sezonie 1965 r. obsłużyli 118 wycieczek. Dodatkowym elementem podnoszenia poziomu obsługi ruchu turystycznego jest udział miasta Augustowa w konkursie na miejscowość najlepiej przygotowaną do sezonu turystycznego w skali krajowej.

Względy przyrodnicze spowodowały, że największa koncentracja ruchu turystycznego w województwie białostockim przypada na Pojezierze Augustowskie. Jednak nie sama tylko przyroda decyduje o wartości turystycznej terenu. Równie ważna jest dostępność komunikacyjna oraz zagospodarowanie, odpowiadające aktualnym potrzebom turystyki. Niezmiernie istotnym elementem zagospodarowania turystycznego jest baza noclegowa. Stan bazy turystycznej i wypoczynkowej w obiektach wg stanu na dzień 30.VI.1965 r. obrazuje poniższa tabela:

Miejscowość	Liczba miejsc	%
Augustów	2 763	88,0
Przewięź	209	6,6
Swoboda	76	2,3
Serwy	42	1,3
Jałowy Róg	28	0,9
Płaska	26	0,9
Razem	3 144	100,0

Część miejsc znajduje się w obiektach stałych, przygotowanych przez zakłady pracy, i w szkołach w okresie letnim, które przeznaczyły na bazę noclegową budynki szkolne oraz internaty. Największą bazą noclegową dysponuje miasto Augustów z najbliższymi okolicami, a najmniejszą miejscowości: Płaska, Jałowy Róg, Serwy i Swoboda, w których zlokalizowane są jedynie stacje wodne. Pod względem posiadanych miejsc pierwsze miejsce zajmują obiekty związków zawodowych i zakładów pracy, zlokalizowane w większości w obrębie miasta Augustowa. Podział bazy wg poszczególnych dysponentów jest jak wykazuje tabl. na str. 781.

Ruch turystyczny w kwaterach prywatnych szacuje się na około 3000 miejsc noclegowych, z tego 500 wykorzystuje Biuro Obsługi Ruchu Turystycznego PTTK (miejsca zarejestrowane).

Następnym elementem zagospodarowania turystycznego jest baza wyżywieniowa. Ilość samodzielnych zakładów gastronomicznych zamkniętych i otwartych oraz związanych bezpośrednio z obiektami noclegowymi

jest jeszcze wciąż niewystarczająca. Największą trudnością w rozszerzeniu bazy wyżywieniowej jest sprawa sezonowości, co uniemożliwia rozbudowę sieci zakładów, nawet typu pawilonowego, z uwagi na brak przewidywanej efektywności ekonomiczno-gospodarczej. Rozwiązanie tego problemu może nastąpić tylko i wyłącznie z chwilą uznania Augustowa za miejscowość wypoczynkowo-uzdrowską (borowina) oraz podjęcia przez czynniki centralne decyzji budowy w Augustowie i w najbliższych okolicach stałych domów wczasowych i sanatorium. Niemniej ważnym

Dysponowanej bazy noclegowej	Liczba miejsc	%
Związki zawodowe i zakłady pracy	2 028	64,5
Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze	406	12,9
Ośrodki kolonijne	250	7,9
Centralny Zarząd Uzdrowisk	100	3,2
Schronisko szkolne	80	2,5
Hotel MPGS	20	0,6
Inne	260	8,4
Razem	3 144	100,0

elementem zagospodarowania są urządzenia towarzyszące, jak ośrodki kulturalno-rozrywkowe, zagospodarowane plaże, wyznakowane szlaki turystyczne, wypożyczalnie sprzętu turystycznego, muzea regionalne, kawiarnie itp. Braki pod tym względem są jeszcze znaczne. Także tereny nadbrzeży jezior i rzek augustowskich nie są jeszcze wykorzystywane równomiernie. Największe zagęszczenie występuje w rejonie miasta Augustowa, Jeziora Necko i Jeziora Białego. W porównaniu z innymi rejonami Pojezierza Suwalsko-Augustowskiego stan użytkowania terenów atrakcyjnych przedstawiał się w roku 1965 następująco:

- 1) okolice Augustowa użytkowało 130 osób/km²,
- 2) tereny Suwałk użytkowało 45 osób/km²,
- 3) podobne tereny powiatu sejneńskiego — zaledwie 15 osób/km².

Zagęszczenie nad jeziorami w okolicach Augustowa przedstawiało się natomiast następująco:

Jez. Necko	około 50	osób na 1 ha pow.
Jez. Białe	„ 30	„ „ 1 ha pow.
Jez. Studzieniczne	„ 10	„ „ 1 ha pow.
Jez. Serwy	„ 10	„ „ 1 ha pow.
Jez. Sajno	„ 5	„ „ 1 ha pow.
Jez. Dreństwo	„ 0,3	„ „ 1 ha pow.

Nadmierne zagęszczenie na jeziorach w okolicach Augustowa zwiększyło niebezpieczeństwo utonięć. W związku z tym w 1960 r. powołano w Augustowie do życia pierwszą w kraju drużynę Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego. Już w następnym roku praca społeczna ratowników spotkała się z przychylną oceną prasy centralnej, co w dużej mierze przyczyniło się do wydania przez centralne władze turystyczne zarządzenia o powołaniu organizacji WOPR na terenie całego kraju. Jak pożyteczną rzeczą było powołanie do życia WOPR, niech świadczy fakt, że w 1961 r. ratownicy społeczni siedemnastokrotnie ratowali życie ludzkie. W późniejszych latach, wprowadzając do swego programu prace profilaktyczne, przyczynili się w dużej mierze do utrzymania bezpieczeństwa na wodzie, co ma swoje odzwierciedlenie w prowadzonej statystyce utonięć.

Dynamiczny rozwój ruchu turystycznego na przestrzeni ostatnich dziesięciu lat powoduje, że dla powiatu augustowskiego stał się on poważną dziedziną życia gospodarczego. Obroty gospodarcze, związane z obsługą ruchu turystycznego, corocznie się zwiększają. Duży rozwój i wzrost produkcji usług i zatrudnienia, wywołane potrzebami ruchu turystycznego, stały się istotnym czynnikiem aktywizacji naszego regionu. Tak więc ruch turystyczny wywołał wiele pozytywnych efektów ekonomicznych dla powiatu: około 500 osób w 1965 r. pracowało bezpośrednio dla potrzeb turystyki, o ponad 100% wzrosły obroty handlowe i nastąpiło ożywienie życia kulturalnego.

Dokonany tutaj przegląd rozwoju i stanu turystyki na Pojezierzu Augustowskim na koniec XX-lecia nie obejmuje i nie wyczerpuje wszystkich problemów. Z tego niepełnego przeglądu wniosek jest oczywisty. W latach powojennych, a zwłaszcza w ostatnim dziesięcioleciu, dokonał się we wszystkich dziedzinach ruchu turystycznego, jego obsługi i zagospodarowania niezwykle duży postęp. Zarysowuje się jednak dysproporcja między tempem rozwoju samego ruchu a rozwojem środków, zwłaszcza bazy służącej jego obsłudze. Jednak rosnące zrozumienie dla społecznej, ideowej i ekonomicznej wartości turystyki oraz oczywistych korzyści dla Augustowa pozwala mieć nadzieję, że drugie XX-lecie wyrówna te dysproporcje i turystyka (lecznictwo sanatoryjne) stanie się źródłem poważnych korzyści dla gospodarki powiatu — warsztatem pracy dla wielu zatrudnionych w organizacji i obsłudze ruchu turystycznego, a wszyscy przybywający do nas spotkają się z dobrą obsługą i pełnymi możliwościami wypoczynku. Jak więc widać z przytoczonych faktów, Pojezierze Augustowskie jest w dalszym ciągu krainą niewykorzystanych możliwości i wielkich perspektyw turystycznych, przyrodoleczniczych i zdrowotnych, które można wykorzystać dla dobra ludzi pracy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.



Ryc. 8. Augustów. Jezioro Sajno jako teren sportów wodnych.



Ryc. 9. Maćkowa Ruda, pow. Sejny. Rzeka Czarna Hańcza jako magistrala łącząca poszczególne zbiorniki wodne Pojezierza Augustowskiego.

РЕЗЮМЕ

Основные туристские достоинства Августовского Приозерья: пейзаж, положительное качество климата, легкий контакт с водой и лесом, коммуникационная доступность, малый уровень урбанизации повята имеют большое влияние на притягательность этого региона и являются факторами, которые в решающей степени влияют на развитие туризма. Эти достоинства причинились к тому, что туризм начал здесь развиваться в довоенные годы и в настоящее время происходит его бурное развитие.

Туристский сезон в Августовском Приозерье продолжается в основном около трех месяцев. Однако в последние годы можно видеть, что туристские объекты используются и в зимний сезон. В этих объектах проводятся разные курсы и съезды спортивно-подготовительного характера, а также пребывание отечественных и зарубежных охотников, которые охотятся в Августовской Пуще.

Динамическое развитие туризма, наблюдаемое в течении последних десяти лет, вызывает то, что для августовского повята туристское движение стало значительной отраслью экономической жизни. На территории августовского повята, в последнее десятилетие, проведено значительные туристские благоустройства, построено туристские объекты и кемпинги, создано ряд основных видов обслуживания туристов а также снабжено спортивные центры предметами для водного туризма.

SUMMARY

The basic tourist valours of the Augustów Great Lakes Region are: landscape, a favourable climate, easily accesible water and forests, good communication and poorly developed urbanisation of the district. The above-mentioned valours increase the attractiveness of the region, and constitute a factor decisively influencing the development of tourism. All those valours provoked the development of the tourist movement already before the war, which nawadays has taken a rapid course.

The tourist season lasts here in principle about three months. In recent years, however, an exploitation of tourist centres can be observed in the Augustów Great Lakes Region also during winter. There are centres where different courses and meetings bearing a character of sport-education are organized beside the sejours for both home and goreign hunters in the hunting grounds in Augustów forests. Because of a dynamic development of tourism, which has been observed in the period of the last ten years, the tourist movement has become an important factor as far as the economy of the district is concerned. During the last ten years the territory of the region of Augustów has been fairly well developed from tourist point of view. There have been created all-year-opened tourist centres and campings, beside a number basic service-centres for tourists, which have been suitably equiped for aquatic tourism.

OSIĄGNIĘCIA XX-LECIA POWIATU AUGUSTOWSKIEGO

Достижения народной власти на территории повята Августов
в период 1945—1965 гг.

The Achievements of People's Power
in the Augustów District, in the Years 1945—1965

Powiat augustowski jest częścią regionu suwalsko-augustowskiego i w obecnych granicach zajmuje obszar 147,3 tys. ha. Znaczną część powiatu stanowi obszar leśny — Puszcza Augustowska — obejmujący 65,4 tys. ha, użytki rolne 67,0 tys. ha (w tym orne — 34,1, tys. ha) oraz ponad 30 jezior. Z największych i najpiękniejszych wymienić należy Jez. Sajno 5,2 km², Serwy 4,6 km², Białe 4,9 km², Necko z Rozpudą 5,2 km². Malowniczy i przepiękny szlak wodny przecina teren powiatu tworząc trasę wodną Kanału Augustowskiego, łączącego jeziora Necko, Białe, Studzieniczne, Orle, Paniewo, Krzywe, Mikaszewo, Mikaszówek i kilka mniejszych.

Według obecnego podziału administracyjnego powiat obejmuje 142 sołectwa, przynależne do 16 gromadzkich rad narodowych, oraz 1 Miejską Radę Narodową w siedzibie powiatu — mieście Augustowie. Ilość ludności wynosi 47 505 mieszkańców (wg stanu na 1.I.1966 r.), z tego 17 340 mieszkańców zamieszkuje w mieście oraz 30 165 na wsi. Gęstość zaludnienia jest więc niewielka (32 osoby na 1 km²), przyrost naturalny ludności jest za to spory i dochodzi do 900 osób rocznie.

Jesteśmy powiatem rolniczo-przemysłowym, bowiem 61,5⁰/₀ ludności utrzymuje się z rolnictwa, pozostała część ludności powyżej 18 lat zatrudniona jest w przemyśle, handlu, administracji, lasach państwowych i innych placówkach gospodarczych, spółdzielczych i prywatnych. Zanim stan taki osiągnęliśmy, trzeba było wiele pracy i wysiłku, by odrobić straty wojenne i dojść do poziomu wyższego niż przed wojną.

Wyzwolenie miasta Augustowa i większej części powiatu nastąpiło właściwie już w październiku 1944 r., lecz faktycznie miasto znalazło się w administracji cywilnej w styczniu 1945 r. (21.I.1945 r.). Przez ponad 4 miesiące byliśmy terenem przyfrontowym, przeżyliśmy więc i ewakuację, i dalsze zniszczenia wojenne.

Bezpośrednio po zakończeniu działań wojennych ludność i władze administracyjne przystąpiły nie tylko do usunięcia zniszczeń wojennych, ale i do naprawienia istniejących na naszym terenie, zaliczanym do tak zwanej Polski „B”, zaniedbań gospodarczych.

W styczniu 1945 r. rozpoczął się start w nowe. Miasto liczyło wtedy 5 tys. mieszkańców, powstały urzędy, placówki gospodarcze, organy MO itp. Zastaliśmy całkowicie zdewastowane i unieruchomione zakłady przemysłowe, nie uprawianą ziemię, braki w inwentarzu żywym i martwym w rolnictwie. Zastaliśmy również ruiny i groby jako świadectwo hitlerowskiego barbarzyństwa — Szczebra, Klonownica, Dąbek, Rygoł, Serwy, Janówka i wiele, wiele innych. Doszły do niej później i nowe — pomordowani przez reakcyjne elementy członkowie Polskiej Partii Robotniczej, funkcjonariusze MO, SB oraz pracownicy aparatu państwowego. Pomniki ku ich pamięci, np. w Białobrzegach i Sztabinie przypominają ten okres.

Przy takiej bazie wyjściowej start do nowego był bardzo trudny. By to zrozumieć, warto mieć obraz powiatu sprzed 1939 r. i w chwili obecnej. Przyjrzyjmy się rolnictwu — podstawowej gospodarce naszego powiatu. Powiat liczył ca 10 tys. gospodarstw i jednocześnie wieś augustowska miała ca 4 tys. zbędnych rąk do pracy, co było przyczyną masowych wyjazdów sezonowych na „Saksy” w ilości 1000—1500 osób rocznie, przyczyną pracy na odrodek u bogatych chłopów i obszarników. Nie znana była kontrakcja buraka; tytoń kontraktowano na obszarze około 100 ha — dziś prawie 1,5 tys. ha. Zużycie nawozów sztucznych wynosiło 0,7 kg NPK na 1 ha, i to tylko w gospodarstwach obszarńczych i majątkach ziemskich. Dawało to niższe średnie plony niż obecnie. Podobnie przedstawiał się stan inwentarza żywego. W wyniku wojny straty w inwentarzu żywym wynosiły: konie 70⁰/₁₀₀, bydło 75⁰/₁₀₀, trzoda 78⁰/₁₀₀, nie obsiano ca 20 tys. ha gruntów, 15 tys. ha leżało odłogiem. Dekret o reformie rolnej gruntownie zmienił strukturę społeczną wsi. W wyniku parcelacji 16 majątków obszarńczych rozparcelowano 2600 ha. Powstało 189 nowych pełnorolnych gospodarstw, a 546 gospodarstw upełnorolniono. Z UNRA i ZSSR otrzymaliśmy w pierwszym etapie ponad 600 koni i 2 tys. ton zboża na zasiewy.

Wyjechały i osiedliły się na terenie Ziem Odzyskanych 2532 rodziny chłopskie, udzielono 168 mil. zł kredytów na zagospodarowanie. To były pierwsze kroki rozładowania zbędnej siły roboczej na wsi i zagospodarowanie wsi. Dziś kontrakcja buraka objęła 130 ha, tytoniu — 1500 ha, zużywamy więcej nawozów sztucznych (59,3 kg NPK na 1 ha), wzrósł stan inwentarza i wysokość plonów (przeciętna jest daleko większa od przedwojennej). Rozwinął się samorząd chłopski. Istnieje 95 kółek rolniczych, które obejmują 3023 gospodarstwa. Dysponują one pokaźnym sprzętem: 105 zestawów traktorowych, 96 agregatów omłotowych, które zastąpiły przedwojenne cepy, w miejsce kos mamy 74 snopowiązałki i zni-

wiarki, płachtę wyparły 183 siewniki zbożowe, a motykę zastąpiły 62 koparki. Prawie dziesięciokrotnie więcej maszyn rolniczych, oprócz traktorów, mają chłopi indywidualni.

Dotarło do wsi światło elektryczne, które przed 1939 r. było jedynie w mieście, i to zasilane lokalnie przez miejscowy tartak. Elektryfikacja objęła 95 wsi (66,9%), zelektryfikowano 3394 gospodarstwa. Nakłady na meliorację przed wojną prawie nie znaną w gospodarce indywidualnej, doprowadziły do zmeliorowania 5436 ha łąk i uregulowania 164,5 km rzek. Zagospodarowano pełną uprawą 5202 tys. ha, a zbiory siana z ha wynoszą ponad 30 q. Nastąpił rozwój mleczarstwa; na terenie powiatu istnieje 67 punktów skupu. Wybudowano 24 nowe zlewnie, a skup mleka przekracza 40 mil. litrów rocznie.

Rozwinięta została również pomoc weterynaryjna. Wybudowano 2 lecznice zwierząt w Bargłowie, a w budowie jest trzecia, w Augustowie. Wybudowano 8 agronomówek. Stąd też sytuacja materialna wsi uległa kolosalnej poprawie. Wieś ma liczny sprzęt maszynowy: ca 4 tys. wozów ogumionych, 65 samochodów osobowych, 2347 motocykli, 17 prywatnych ciągników, 1500 radiodbiorników, 163 telewizory, liczne łódki, pralki itp.

W gospodarce leśnej, wyniszczonej przez okupanta, a i po wojnie nie zawsze prowadzonej właściwie, następuje poprawa. Z jednej strony zmniejsza się wyrąb lasów, a z drugiej zwiększa zalesienie, i to nie tylko nowych wyrębów, ale również wszystkich nie użytkowanych dotychczas obszarów leśnych.

Słabo rozwinięty handel okresu przedwojennego reprezentowały 2 spółdzielnie: „Rolnik” i „Nauczycielska”; na wsi istniały ponadto nieliczne prywatne sklepiki. Spółdzielnia „Rolnik” przekształciła się w ZSCh (PZGS i GS), spółdzielnia „Nauczycielska” — w PSS. W roku 1957 powstał MHD. W roku 1965 obrót towarowy wynosił 380,6 mln zł, w tym wieś 137 mln zł. Handel wiejski ma 74 punkty sprzedaży, a miejski 90 i zatrudnia łącznie ponad tysiąc osób. W przemyśle prym wiedzie tartak na Lipowcu oraz Mazurska Wytwórnia Tytoniu Przemysłowego, która przerabia ponad 10 tys. ton liści tytoniowych. Powstały prócz tego: fabryka obuwia, 4 spółdzielnie pracy — „Kobieta”, „Postęp”, „Przodownik” i „Odnowa” — spółdzielnia mleczarska, masarnia, piekarnia mechaniczna, wytwórnia wód gazowych i wibrobetoniarnia. Zatrudnienie w tych placówkach wynosi ponad 5 tysięcy osób, a łącznie ilość zatrudnionych poza rolnictwem przekroczyła 9 tys. osób, tj. wzrosła ponad 11-krotnie w stosunku do lat przedwojennych i całkowicie wyeliminowała bezrobocie (do 1939 r. ca 400—500 osób poszukiwało pracy), a nawet odczuwamy brak rąk do pracy w przemyśle. Nie mówię o ogromnej poprawie warunków socjalnych (ubezpieczenia, wczasy, urlopy macierzyńskie, szkolenie młodocianych, ambulatoria, świetlice i zespoły, odzież ochronna itd., itd.).

By życie gospodarze mogło się rozwijać, niezbędne są drogi i łączność.

Powiat nasz nie był bogaty. Dróg państwowych o nawierzchni tłuczniowej mieliśmy zaledwie 103 km, a drogi lokalne nie miały twardej nawierzchni, mosty były drewniane. Olbrzymie zniszczenia wojenne objęły 80% mostów i pełną dewastację wszystkich dróg. Przebudowano i ułożono nawierzchnię bitumiczną na wszystkich odcinkach od Augustowa do Suwałk, Grajewa, Sejna, Lipska, Sztabina i Ełku. Wybudowano 37 nowych żelbetonowych mostów, wybudowano 142 km dróg lokalnych, w tym o twardej nawierzchni 60,7 km, wybudowano 52 mosty na drogach lokalnych. Stworzono nowe warunki do rozwoju komunikacji. Przed wojną istniały trzy autobusy — dwa prywatne i 1 państwowy. Koszt przejazdu był stosunkowo duży, dla chłopca pozostawał więc wóz i chłopskie nogi. Dzisiaj mamy 23 linie Państwowej Komunikacji Samochodowej, obsługiwane przez 73 autobusy, w tym pośpieszne połączenie z Warszawą. PKS dociera nawet do odległych wsi, jak Pruska, Dębowo, Janówka, Łabętnik czy Krasnybór. Nowa linia kolejowa przez Dąbrowę i Sokółkę skróciła podróż koleją do Białegostoku o 100 km. Szeroko rozwinęła się również sieć telefoniczna. Na wsi mamy 147 telefonów, nie licząc punktów alarmowych, miasto Augustów ma 461 telefonów.

O dorobku naszego powiatu świadczą usunięcie braków w zakresie oświaty i kultury. O tym, jak te zaniedbania przedstawiały się w zakresie szkolnictwa, podaje nam przewodnik pt. „Pojezierze Augustowsko-Su-



Ryc. 1. Augustów. Gmach Powiatowego Komitetu PZPR.



Ryc. 2. Augustów. Dom Nauczyciela w Augustowie.

walskie”, wydany przez Komitet Redakcyjny „Naszego Głosu” w roku 1937. Dowiadujemy się z niego: „Przeszło 85% szkół mieści się w budynkach prywatnych. Budynki te są zaprzeczeniem tego, co przywykliśmy uważać za minimum wymagań dla nauczania i higieny. Ogólnie biorąc stan w szkolnictwie przedstawia się katastrofalnie dzięki przeludnieniu dziatwy w klasach. Są takie anomalie, gdzie jeden nauczyciel uczy około 150 dzieci. Około 10% miejscowości nie posiada wcale szkół, gdyż ilość dzieci jest za mała i przeto część dziatwy znajduje się poza szkołą”. Jak to wyglądało przed 1939 rokiem w liczbach? Jedna szkoła średnia w Augustowie i w terenie 43 szkoły podstawowe o 4—5 klasach. Załedwie 8 szkół miało klasę siódmą; nauczało około 150 nauczycieli. Dziś liczba nauczycieli wzrosła przeszło dwukrotnie. Mamy liceum wychowawczyń przedszkoli, liceum ogólnokształcące, szkołę zawodową, w budowie studium nauczycielskie. W terenie istnieje 79 szkół podstawowych, w tym 47 ośmioklasowych. Co roku budujemy 1—2 nowe budynki szkolne. Przed wojną mieliśmy własnych szkolnych budynków o małej kubaturze załedwie 16, dziś mamy ich 53, w tym dwie szkoły — Pomniki Tysiąclecia. Obecnie dzięki jednolitemu programowi i odpowiedniemu rozmieszczeniu szkół zbiorczych bez mała każde dziecko będzie miało możliwość ukończenia 8 klas szkoły podstawowej. Szkoły zorganizowano w najbardziej zapadłych

przed wojną wsiach, gdzie ze względu na małą liczbę dzieci szkół przed 1939 r. w ogóle nie było.

Troska, jaką władza ludowa otacza młodzież, bardzo wyraźnie wyraża się w nauczaniu i wychowywaniu przedszkolnym. Na terenie powiatu Augustów i Suwałki, które obejmowały powiat Sejny i GRN Lipsk, były zaledwie 2 przedszkola. Dziś tylko w Augustowie mamy 5 przedszkoli. Dobrze rozwinięta sieć bibliotek — 1 powiatowa i 16 gromadzkich — dysponuje ponad 70 tys. tomów, co umożliwia korzystanie z dobrej książki każdemu mieszkańcowi. Zmieniło się również wyposażenie szkół. Dziś mamy w nich 71 pracowni, 60 odbiorników radiowych, 35 telewizorów.

Wzrosły możliwości ukończenia wyższych uczelni. Białostocczyzna szkół wyższych nie miała. Średnio z powiatu uczęszczało do szkół wyższych rocznie 8—10 słuchaczy, i to spośród zamożnych warstw społeczeństwa. Dziś na studiach znajduje się ca 100—150 młodych ludzi z naszego powiatu. Białystok, siedziba naszego województwa, ma Akademię Medyczną i Wyższą Szkołę Inżynieryjną. Młodzież robotnicza i chłopska z terenu Pojezierza Augustowskiego kształci się na lekarzy i inżynierów, zdobywa szlify oficerskie, wyrastają z niej znani działacze i specjaliści.

Rozwój szkół przysposobienia rolniczego, zespołów PR, stypendia dla uczni już od szkół podstawowych począwszy stwarzają sytuację, że podpis „krzyżykiem”, tak popularny na naszych terenach przed wojną, jest unikatem i budzi wśród widzów tylko zdziwienie.

Troska o zdrowie człowieka jest jednym z najbardziej poważnych zadań. Przedwojenne Pojezierze Augustowskie, tak jak i inne tereny



Ryc. 3. Augustów. Nowe osiedle mieszkaniowe.



Ryc. 4. Augustów. Fragment domu mieszkalnego.



Ryc. 5. Augustów. Fragment domu mieszkalnego.

wschodniej Polski, było w tym zakresie bardzo zaniedbane. Przedwojenny szpital mieścił się w baraku o 40 łózkach, do którego trudno się było dostać i prawdę mówiąc mało z niego korzystali robotnicy, a szczególnie rzadko chłopi. Popularnie zwana „Kasa Chorych” łącznie z 4—5 lekarzami na terenie całego powiatu miała zapewnić pomoc chorym. Nie brakło za to znachorów. Pomoc dla kobiet miały zapewnić 3 akuszerki (80% urodzin przy pomocy „babeł”).

Władza ludowa wybudowała nowoczesny szpital o 230 łózkach, 5 ośrodków zdrowia, 5 punktów zdrowia, izbę porodową oraz 8 punktów położniczych. Poważnym dorobkiem jest zorganizowana i dobrze pracująca Spółdzielnia Zdrowia w Krasnymborze. Istnieje przychodnia obwodowa i 4 rejonowe, 3 ambulatoria przyzakładowe. Praktykuje 29 lekarzy i 7 stażystów, 8 lekarzy stomatologów, ponad 130 osób kwalifikowanego personelu (pielęgniarki, felczerzy, położne). Istotnym dla obecnej rzeczywistości Augustowa jest fakt, że lekarze są miejscowego pochodzenia lub wykształceni w otwartej po wojnie nowej wyższej uczelni — Akademii Medycznej w Białymstoku (z Akademii tej wyszło ponad 1500 lekarzy; uczy się w niej ponad 2 tys. studentów). Pogotowie ratunkowe — 3 wozy, a nawet samolot sanitarny — jest w każdej chwili na usługi pacjenta potrzebującego lekarskiej pomocy, a mieszkającego w dowolnej wsi powiatu. W wyniku tych osiągnięć mamy poważny dorobek: spadek śmiertelności, zmniejszenie chorób zakaźnych, bezpłatne leczenie gruźlicy, opiekę lekarską w szkołach, systematycznie prowadzone szczepienia profila-



Ryc. 6. Augustów. Dom mieszkalny pracowników Państwowego Ośrodka Maszynowego.

ktyczne (dur, Heine-Medina, ospa, BCG itd.). Uzupełnieniem tego obrazu są 2 apteki w Augustowie, 1 w Sztabinie i 9 punktów aptecznych. Szeroko rozbudowana opieka społeczna objęła pomocą bez mała wszystkich potrzebujących, eliminując całkowicie bardzo rozpowszechnione w okresie przedwojennym żebractwo.

Charakterystycznym przejawem rozwoju Pojezierza Augustowskiego w ciągu minionych 21 lat był burzliwy rozwój samego miasta Augustowa. Augustów przedwojenny, mimo atrakcyjnego i malowniczego położenia, było to miasto o zabudowie drewnianej parterowej lub piętrowej. Brukowany rynek z nie zagospodarowanym parkiem i 3 ulice z chodnikami (reszta ulic nawet w centrum, jak Zygmuntowska, Kopernika i Kościuszki, chodników nie miała), a ulice w dzielnicach robotniczych, jak Limanowskiego i Marchlewskiego, nie miały nawet bruków i oświetlenia. Miasto

zastaliśmy zniszczone w 70^o/. Systematyczna pomoc państwa w postaci pożyczek długoterminowych (ostatnio rocznie ca 1 mln zł) i znaczne kredyty na kapitalne remonty pozwoliły na to, że w ramach budownictwa indywidualnego wybudowano 672 domy jednorodzinne i 379 budynków gospodarczych. W ramach budownictwa wielorodzinnego wybudowaliśmy 14 bloków o 1155 izbach. Spółdzielnia mieszkaniowa, zorganizowana staraniem oddziału ZNP, pobudowała 8 bloków o 435 izbach. Dalszy rozwój budownictwa spółdzielczego odbywa się bardzo intensywnie.

Powstało wiele nowych ulic (Kasztanowa, Przemysłowa, Zarzecze), dano twardą nawierzchnię tam, gdzie jej nie było, ułożono bitumiczną nawierzchnię na centralnych ulicach miasta, wybudowano nowoczesny most na rzece Netta. Powstały nowe zieleńce i zadrzewienie, unowocześniono park miejski i zagospodarowano bulwary nad Nettą (po uregulowaniu jej brzegów). Powstało ponad 400 punktów świetlnych, w tym ca 100 ręciovych i jarzeniowych.

Uruchomiono komunikację miejską łącząc centrum miasta z dworcem kolejowym i dzielnicą Lipowiec — 5 autobusów przewozi rocznie ponad milion pasażerów. Wyrosło wiele nowych budowli, jak Dom Partii, Dom Nauczyciela, „Stara Poczta”, nowe obiekty handlowe i gospodarcze (Mazurska Wytwórnia Tytoniu, tartak, fabryka obuwia, budynki produkcyjne spółdzielni pracy i inne) świadczą o ogromie nakładów inwestycyjnych, które całkowicie przekształciły i zmodernizowały nasze miasto.

Ziemia augustowska jako część Pojezierza Suwalsko-Augustowskiego



Ryc. 7. K r a s n y b ó r, pow. Augustów. Szkoła podstawowa wybudowana niedawno. Stare i nowe oblicze wsi augustowskiej.



Ryc. 8. G a b o w e G r a d y, pow. Augustów. Nowo zbudowana szkoła podstawowa na terenie wsi.

jest w pełnym tego słowa znaczeniu „krajną turystyczną”. „Odkrył” ją prawie 40 lat temu, a następnie częściowo spopularyzował Związek Nauczycielstwa Polskiego. Doceniając wartość szlaków wodnych naszego terenu ZNP już od roku 1928 organizował tu kursy oraz wycieczki wodne dla nauczycielstwa. Nastąpił stopniowy rozwój turystyki, zahamowany przez II wojnę światową i okupację.

Po wyzwoleniu w miarę stabilizacji życia gospodarczego turystyka rozpoczęła swój ponowny rozwój. Odbudowano zniszczony całkowicie dom wczasowy PTTK (140 miejsc) i 4 stacje wodne (Swoboda, Serwy, Jałowy Róg, Płaska). Zrekonstruowano budynek „Stara Poczta”, organizując tam Powiatowy Ośrodek Sportu i Turystyki. Powstało wiele ośrodków kempingowych o łącznej ilości ponad 1000 miejsc. W budowie jest trwały dom wczasowy Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu w Warszawie.

Powstały nowe lokale gastronomiczne: „Stodoła” nad Jeziorem Necko, „Albatros”, dwie kawiarnie i Hotel — Dom Nauczyciela. Uruchomiono komunikację wodną — statek „Serwy” (203 miejsc) i „Czajkę” (30 miejsc), w budowie jest ośrodek portowy „Żegluga”. Z każdym rokiem wzrasta ruch turystyczny (w 1965 r. oceniany na 500 tys. osobodni). Coraz częściej goszczą u nas turyści zagraniczni; w 1966 r. — ponad 700 osób. Przewidujemy dalsze zagospodarowanie Jeziora Necko (urządzenie plaży), planowe zagospodarowanie terenów turystycznych (pola kempingowe), ką-

pielisko nad rzeką Netą, dalsze zagospodarowanie bulwarów i rozbudowę urządzeń paraturystycznych. Widzimy również możliwość rozwoju miasta Augustowa jako ośrodka leczniczego; prawdopodobnie powstanie tu sanatorium. Interesuje się tym Centralny Zarząd Uzdrowisk, gdyż znajdujące się na naszym terenie pokłady borowinowe są bardzo bogate i mają silne działanie lecznicze.

W bieżącej pięcioletce, a więc w latach 1966—1970, przewidujemy znaczne nakłady inwestycyjne, przede wszystkim na rozwój rolnictwa, a szczególnie na meliorację. Zakładamy zmeliorowanie około 42% użytków zielonych, budowę dalszych 7 agronomówek, dwóch lecznic zwierząt (Augustów i Pruska), 5 filii POM i wylęgarnię drobiu. Przewidujemy dalszą elektryfikację, która na koniec 1970 r. obejmie łącznie z dotychczasową 92% wsi. W zakresie przemysłu i turystyki mamy w perspektywie — budowę masarni, motelu, pawilonów usługowych i handlowych oraz punktów żywienia zbiorowego. Usprawnimy stan naszych dróg lokalnych budując 45 km o nawierzchni bitumicznej.

W zakresie socjalno-kulturalnym będziemy budować 5 dalszych szkół podstawowych, przedszkole, żłobek, pawilon przeciwgruźliczy i trzy ośrodki zdrowia. Następnie będzie się rozwijać sieć wodociągowa oraz zostanie założona kanalizacja miejska, nastąpi dalszy rozwój budownictwa mieszkaniowego. Tak przedstawia się ogólnie plan rozwoju Pojezierza Augustowskiego na najbliższe lata.

Reasumując stwierdzić należy, że cały nasz dorobek jest jakby wyrazem słusznego programu, wytyczonego nam przed 25 laty przez Polską Partię Robotniczą, kontynuowanego przez PZPR i Władzę Ludową. Jest to ogromne i nie mające precedensu w historii naszego powiatu ani w historii całego kraju dzieło rozwoju wszystkich dziedzin życia gospodarczego i kulturalnego.

РЕЗЮМЕ

В своей статье автор начеркивает достижения августовского повята в период 1945—1965 гг. в области экономики, социального обеспечения, культуры и здравоохранения. В январе 1945 года, после освобождения из гитлеровской оккупации, августовский повят начал развиваться на ново. Город Августов был почти совершенно опустошен, имел всего лишь 5 тыс. населения, разрушен же был в 70%. Систематическая кредитная помощь польского государства дала возможность восстановить ряд разрушенных зданий а также построить 672 односемейных домов и 397 хозяйственных построек. Создано много новых, не существовавших до сих пор улиц, придано им твердую мостовую. Приведено в движение городскую коммуникацию а также суднами по водному пути связывающему озера в пределах города.

Также увеличились отдельные меньшие местности на территории повята в связи с развитием сельского хозяйства и увеличением его доходов, а также благодаря туризму. К деревням проведено электричество, до войны известное

только в городе Августове, а вместе с ним прогрессивные формы ведения сельского хозяйства. Одновременно в районах государственных лесов предпринята громадную кампанию лесонасаждений в вырубленных гитлеровскими оккупантами частях лесов.

Одновременно в городе Августов построено такие промышленные предприятия как фабрика обуви, переработки табачного сырья, фабрики деревообделочной и пищевой промышленности. Увеличилось в городах количество культурных организаций и построено много школ так в городе как и в деревне.

SUMMARY

In his article, the author presents the achievements of the Augustów district in the economic, social and cultural domains, as well as in that of health, in the years 1945—1965. After the liberation from the Nazi occupation in January 1945, the Augustów district began to develop a new. The town of Augustów had been nearly completely depopulated, it had only 5 thousand inhabitants, and destroyed in 70 per cent. Credits granted systematically by the Polish State made it possible to rebuild many destroyed buildings and to erect 672 new houses and 397 utility buildings. Many new streets with a hard covering were made. Road transport by buses and water transport by ships through the connected lakes within the town, were arranged.

Various small places in that district have also developed, which was due to the development of agriculture and to the increase of its profits, as well as to tourism. The villages of that district have been electrified, which made possible to introduce modern husbandry; before the last World War only the town of Augustów had been electrified in that district. The afforestation of the parts of woods cleared by the Nazi occupant was undertaken on a large scale.

At the same time various industrial works such as a shoe-factory, a tobacco raw-material working factory, a timber and a food stuff factories were built at Augustów. Cultural institutions were extended in towns and many schools were built in towns and villages. Several hotels, shelter-houses, campings and other facilities for tourists were also built.



~~584~~

99403

~~149/9~~